

**Tadeusz Kondracki**

**POLSKIE  
ORGANIZACJE KOMBATANCKIE  
W WIELKIEJ BRYTANII  
W LATACH 1945–1948**



**PRAWDA  
I PAMIĘĆ**



Wydawnictwo Neriton  
Instytut Historii PAN

<http://rcin.org.pl>

**POLSKIE  
ORGANIZACJE KOMBATANCKIE  
W WIELKIEJ BRYTANII  
W LATACH 1945–1948**

*Pamięci Komandora  
Mariusza Adama Ołdakowskiego – Marka (1920–2005),  
ostatniego członka załogi okrętu podwodnego ORP „Orzeł”,  
niezapomnianego Przyjaciela  
poświęca autor*

**TADEUSZ KONDRACKI**

**POLSKIE  
ORGANIZACJE KOMBATANCKIE  
W WIELKIEJ BRYTANII  
W LATACH 1945–1948**

**Wydawnictwo Neriton  
Instytut Historii PAN  
Warszawa 2006**

<http://rcin.org.pl>

Redakcja i korekta  
*Barbara Janicka*

Indeks zestawiała  
*Barbara Janicka*

Opracowanie graficzne  
*Elżbieta Malik*

Na okładce  
Obóz Polskiej Marynarki Wojennej ORP „Bałtyk” w Okehampton,  
w: *Polska Marynarka Wojenna od pierwszej do ostatniej salwy  
w drugiej wojnie światowej. Album pamiątkowy, Rzym 1947*

© Copyright by Tadeusz Kondracki  
© Copyright by Wydawnictwo Neriton  
© Copyright by Instytut Historii PAN

ISBN 978–83–89729–60–1

Tytuł dotowany przez  
Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych

Wydawnictwo Neriton  
Wydanie I, Warszawa 2006  
[www.neriton.apnet.pl](http://www.neriton.apnet.pl)  
[neriton@ihpan.edu.pl](mailto:neriton@ihpan.edu.pl)  
Nakład 500 egzemplarzy  
Objętość 38 arkuszy wydawniczych

<http://rcin.org.pl>

## WSTĘP

„runął podstawowy polski mit, mit tzw. świętej ofiary. Nie pomogły krew ani groby poległych męczenników II wojny światowej. Silne mocarstwa »zdradziły Polskę«, zapłaciły naszym krajem za wojenne przymierze, za potężny wkład ZSRR w zwycięstwo [...]. Jedyłą nadzieją, pielęgnowaną w »duszach Polaków«, była III wojna światowa, wojna państw zachodnich z bolszewikami”.

*Hanna Świda-Ziemba*<sup>1</sup>

W końcu czerwca 1945 r. sprawa polska znalazła się w punkcie krytycznym. Stało się tak za sprawą rozwiązań politycznych, które – dokonywane od jesieni 1943 r. (od konferencji w Teheranie) za plecami władz Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie – tworzyły nowy prawnopolityczny porządek w Europie.

Równocześnie z końcową fazą moskiewskiego procesu przywódców Polski Podziemnej, w stolicy ZSRR finalizowano rozmowy, które miały doprowadzić do powstania rządu, mającego stanowić krajową alternatywę dla rezydującego w Londynie legalnego rządu RP<sup>2</sup>.

Już 25 czerwca rząd RP na uchodźstwie ogłosił deklarację, w której znalazły się te oto sformułowania: „Rząd Polski jedyny prawowity, legalnie mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, powszechnie uznany i niezależny stwierdza, że tak zwany »Prowizoryczny Rząd Polski Jedności Narodowej« jest nielegalny i przez Naród Polski dobrowolnie uznany być nie może. Utworzony on został na podstawie nie mającej precedensu procedury, podczas gdy całe terytorium

---

<sup>1</sup> H. Świda-Ziemba, *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiątek z lat 1945–1948*, Kraków 2003, s. 60.

<sup>2</sup> Na temat moskiewskiego procesu przywódców Polski Podziemnej – zob. E. Duraczyński, *Generał Iwanow zaprasza*, Warszawa 1989, *passim*; tenże, *Rząd Polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993, s. 473–474; Z. Stypułkowski, *Zaproszenie do Moskwy*, Warszawa 1991, *passim*.

Polski jest okupowane przez wojska sowieckie i gdy Polacy pozbawieni są podstawowych praw człowieka i obywatela”<sup>3</sup>.

28 czerwca 1945 r., w wyniku rozmów moskiewskich, powołano w Warszawie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), w którym były premier rządu RP na uchodźstwie, Stanisław Mikołajczyk, został wicepremierem oraz ministrem rolnictwa i reform rolnych. Następstwem powstania TRJN były decyzje polityczne sojusznika Polski – rządu Wielkiej Brytanii.

4 lipca 1945 r. szef Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych gen. Stanisław Kopański został, wraz z attaché wojskowym gen. Bronisławem Regulskim, wezwany do War Office. Tam zaniepokojonym Polakom zakomunikowano o spodziewanym oświadczeniu rządu brytyjskiego w sprawie cofnięcia uznania rządowi RP w Londynie i udzielenia go nowemu rządowi w Warszawie. Polskie Siły Zbrojne miały na razie zachować „status quo pod wszystkimi względami”, jednak tylko do czasu „zanim polityczne problemy będą mogły być dokładniej znane”<sup>4</sup>.

5 lipca 1945 r. rząd brytyjski uznał utworzenie w Moskwie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej za właściwy krok w kierunku wypełnienia decyzji jałtańskich. Brytyjczycy gotowi byli uznać rząd „warszawski” oraz nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne. Tego dnia, po południu, do pałacu przy Kensington Palace Gardens przybyli: ambasador brytyjski, a nieco później również chargé d'affaires rządu USA. Dyplomaci złożyli dokumenty, w których określano utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej jako spełnienie postanowień krymskich oraz zapowiadano nawiązanie stosunków dyplomatycznych z nowymi władzami w Warszawie. Oznaczało to cofnięcie uznania rządowi Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

W dzień później, 6 lipca, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Dworze św. Jakuba Edward Raczyński złożył stanowczą notę na ręce ministra Anthony’ego Edena: „protestuję jak najbardziej uroczyście przeciw uznaniu przez Rząd Brytyjski rządu narzuconego Polsce siłą przez obce mocarstwo, gdyż równa się to uznaniu zniesienia niepodległości Państwa Polskiego. Naród Polski raz jeszcze w historii zostaje pozbawiony niepodległości, tym razem nie w wyniku wydarzeń dotyczących wyłącznie wschodniej Europy, ale skutkiem wojny, którą Narody Zjednoczone prowadziły w obronie prawa i sprawiedliwości. Jednakże [...]

---

<sup>3</sup> Cyt. za: E. Duraczyński, *Rząd Polski na uchodźstwie...*, s. 477; *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, praca zbiorowa pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999, s. 637. Na temat reakcji prezydenta RP W. Raczkiewicza na rozwój sytuacji politycznej – orędzia do narodu – zob. *Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947*, t. II: 1943–1947, Wrocław 2004, s. 487. Odzewem Naczelnego Wodza na orędzie prezydenta był rozkaz do żołnierzy PSZ nr 8, wydany 29 czerwca 1945 r. Tekst rozkazu: *Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Rozkazy Naczelnego Wodza do żołnierzy 1939–1945*, red. nauk. A.K. Kunert, Warszawa 1997, s. 331.

<sup>4</sup> S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Londyn 1972, s. 295.

Naród Polski nie wyrzeknie się swego prawa do niepodległego bytu i nigdy nie zaprzestanie walki o te prawa”<sup>5</sup>.

„Po sześciu latach ramię do ramienia”, jak z ironią napisze gen. Władysław Anders, Polacy mieli odebrać od sojuszników brytyjskich jakże gorzką nagrodę: „Nawet gorycz samotnej walki we wrześniu 1939 roku w Polsce, w początku tej zawieruchy, była nikła wobec naszego osamotnienia w niedoli wśród zwycięskiej radości sprzymierzonych”<sup>6</sup>.

Charakterystyczne, że to właśnie w dniach ostatniej dekady czerwca 1945 r., w których ważyły się losy władz RP na uchodźstwie, a zarazem losy sprawy polskiej, z inicjatywy grupy oficerów Polskich Sił Powietrznych – stworzone zostały podstawy pierwszej, masowej polskiej organizacji kombatanckiej w Wielkiej Brytanii. Organizacją tą była założona jeszcze 24 czerwca 1945 r. Samopomoc Lotnicza, grupująca personel Polskich Sił Powietrznych. Własne organizacje kombatanckie stworzyły też wkrótce pozostałe dwa główne środowiska Polskich Sił Zbrojnych: szczególnie liczne – wojsk lądowych i – najmniejsze w ramach PSZ – środowisko Marynarki Wojennej.

Szczegółnej wymowy nabiera fakt, że drugie zebranie grupy inicjującej założenie Samopomocy Lotniczej odbyło się 26 czerwca 1945 r., to jest w dniu, gdy postanowione już było powstanie TRJN. Tego dnia w Moskwie odbyła się konferencja prasowa, na której były premier rządu RP S. Mikołajczyk ocenił rozmowy moskiewskie, jako akt „porozumienia się **wszystkich grup demokracji polskiej** [podkr. T.K.]”<sup>7</sup>.

Powstanie Samopomocy Lotniczej, a następnie również innych organizacji kombatanckich należy interpretować jako w dużym stopniu udaną próbę środowiska żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych dostosowania się do lawinowo zmieniającej się sytuacji politycznej.

Była to również – co może nawet ważniejsze – próba zaradzenia niekorzystnym następstwom, o charakterze bytowym, jakie na personel Polskich Sił Zbrojnych sprowadził tak dramatyczny dla Polski kompromis brytyjsko-amerykańsko-sowiecki. *Expressis verbis* wynika to z treści pisma wystosowanego 17 listopada 1945 r. przez płk. pil. Stanisława Karpińskiego (wz. dowódcy Sił Powietrznych) do szefa Sztabu Głównego PSZ gen. S. Kopańskiego, w którym m.in. zwracano uwagę: „Nie ulega wątpliwości, że o ile nowoczesna wojna wymaga długich i starannych przygotowań, o tyle nowoczesny pokój musi być

---

<sup>5</sup> Cyt. za: E. Duraczyński, *Rząd Polski na uchodźstwie...*, s. 479. Na temat dramatycznych wydarzeń w Londynie w końcu czerwca i początku lipca 1945 r. pisał też m.in. M.K. Kamiński, *Zarys polityki zagranicznej rządu RP na obczyźnie 1939–1945*, w: *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, praca zbiorowa pod red. Z. Błażyńskiego, Londyn 1994, s. 770–772.

<sup>6</sup> W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1995, s. 380.

<sup>7</sup> Cyt. za: E. Duraczyński, *Generał Iwanow zaprasza...*, s. 179.



poprzedzony żmudnymi i starannymi studiami i pracami przygotowawczymi; na nasze Sztaby [tj. Sztab Główny, Dowództwo Polskich Sił Powietrznych i Kierownictwo Marynarki Wojennej] spada tym większy w tej dziedzinie obowiązek, **że jesteśmy obecnie [po 5 lipca 1945 r.] pozbawieni pomocy własnych cywilnych władz** [podkr. T.K.]”<sup>8</sup>.

Celem niniejszej pracy jest określenie miejsca, jakie w procesach adaptacji personelu Polskich Sił Zbrojnych do życia na emigracji w Wielkiej Brytanii odegrały główne polskie organizacje kombatanckie, powstałe w okresie od czerwca do listopada 1945 r. w ramach trzech części składowych PSZ. Na ten obraz składać się będzie przedstawienie podstawowych zagadnień dotyczących genezy, okoliczności powstania, zagadnień struktury terenowej oraz różnych form działalności.

Wspomniane trzy organizacje, to w kolejności powstania:

- Samopomoc Lotnicza (w 1953 r. przemianowana na Stowarzyszenie Lotników Polskich – SLP),
- Samopomoc Wojska (Stowarzyszenie Polskich Kombatantów – SPK),
- Samopomoc Marynarki Wojennej (od 1961 r. jako Stowarzyszenie Marynarki Wojennej).

Wśród wspomnianych stowarzyszeń działających w Wielkiej Brytanii wyróżniała się Samopomoc Wojska (SW, późniejsze SPK). Nie było w życiu społecznym wychodźstwa wojennego organizacji tak licznej, a przy tym ogarniającej swym zasięgiem niemal całe terytorium Wielkiej Brytanii (poza Irlandią Północną). W latach 1946–1948 w każdym prawie zamieszkanym przez Polaków obozie czy hostelu było koło SPK. Z tych m.in. względów w dotychczasowej literaturze przedmiotu stosunkowo najwięcej odniesień dotyczy właśnie SPK, ze szkodą dla – pozostających nieco w cieniu – innych organizacji, w tym obu samopomocy „fachowych”, czyli Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej.

Jak na wyjątkowe miejsce, zajmowane w życiu społecznym emigracji, SPK stosunkowo późno doczekało się pełniejszych ujęć monograficznych. Tym bardziej rażący był (i do pewnego stopnia nadal pozostaje) brak większej liczby analitycznych ujęć na temat kilkudziesięciu lat działalności innych polskich organizacji kombatanckich, w tym nawet tak wpływowych, jak Samopomoc Lotnicza. Spoiwem, łączącym (także pod względem ściśle formalnym) prace trzech badanych organizacji, był, powstały jeszcze w latach czterdziestych, organ koordynujący wspólne przedsięwzięcia, występujący pod nazwą Komitetu Porozumiewawczego Trzech Samopomocy.

---

<sup>8</sup> Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (dalej – IPMS), LOT.A.V.1/46, Płk píl. S. Karpiński do szefa Sztabu Głównego gen. S. Kopańskiego, pismo z 17 listopada 1945 r., b.p.

Oprócz zasadniczego tematu, jakim jest kwestia wzajemnych powiązań SW (SPK), SL i SMW, w końcowej części pracy zasygnalizowane zostało też znacznie bardziej rozległe zagadnienie struktury kół oddziałowych. Pozwala to określić, jak bardzo – mimo oderwania od okupowanego Kraju – rozbudowane były Polskie Siły Zbrojne. Jest też dodatkowym potwierdzeniem wysiłku, jaki Polacy wnieśli do wspólnego, alianckiego dzieła walki z Niemcami. Niestety, dokładniejsza analiza okoliczności powstania oraz zakresu pracy wszystkich kół oddziałowych, ze względu na ich ogromną liczbę (znacznie przekraczającą 100), na obecnym etapie badań nie jest możliwa.

Innym czynnikiem, który nie pozwala obecnie na szersze potraktowanie struktury kół oddziałowych, jest niedostateczny – mimo upływu kilkudziesięciu lat – stan badań analitycznych. Tekst prezentowany w końcowej części tej pracy traktuję jako wstęp do bardziej zaawansowanych badań w przyszłości.

Skoncentrowanie się w tym miejscu na działaniach trzech samopomocy (SW-SPK, SL i SMW) wydaje się szczególnie istotne również dlatego, że praktycznie jedynie na ich przykładzie można prześledzić powstanie i sprawne funkcjonowanie rozbudowanych struktur odpowiedzialnych na rozległy zakres prac – od kwestii zatrudnienia po sprawy emigracji. Tymczasem koła oddziałowe koncentrowały się głównie (choć nie wyłącznie) na zagadnieniach kultywowania więzi koleżeńskich. Sprawy ściśle bytowe w większym zakresie występowały przede wszystkim na szczeblu związków dywizyjnych (np. w związkach żołnierzy 3, czy 5 Dywizji Piechoty, ze składu 2 Korpusu).

W listopadzie 1948 r. struktura kół oddziałowych została zespolona w ramach Sekretariatu Kół Oddziałowych. Jest to na tyle istotne, że wspomniany proces jednoczenia kół i związków żołnierskich dokonywał się w warunkach, gdy gen. Władysław Anders dążył – w sytuacji napięcia międzynarodowego – do utrzymania środowisk kombatanckich w gotowości do ewentualnego odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych. Jednym z wyrazów tej opcji politycznej było powstanie w 1949 r. Brygadowego Koła Młodych „Pogoń”, pełniącego funkcje szkoły oficerskiej.

Prezentowana praca, skupiona na problematyce polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii, musiała – siłą rzeczy – dotyczyć zagadnień, składających się na schyłkową, w bardzo niewielkim stopniu wcześniej badaną, fazę dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Tematyka wojska występuje więc w bliskim tle omawianych zagadnień. Nie jest to jednak typowa historia wojskowa. Nie uwzględnia opisów działań bojowych. Próbuje natomiast przekazać podstawową analizę sfery psychologicznej – głębokiego zawodu, jaki u żołnierzy wywołało wiarołomstwo sojuszników oraz ich obaw o przyszłość Polski, przyszłość własną i – co nie mniej istotne – przyszłość pozostawionych w Kraju rodzin. Jest to zatem w istocie historia przełomowej, dramatycznej fazy istnienia Wojska Polskiego na obczyźnie; transformacji, która – rozgrywając się w śro-

dowisku Polskich Sił Zbrojnych (ściślej w trzech autonomicznych środowiskach – Wojska, Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej) – dała początek nowej „wielkiej emigracji”. W tych wydarzeniach, prezentowanych z zastosowaniem metody komparatystycznej, istotną rolę odegrały trzy główne, wspomniane już samopomoce.

Charakter uzupełniający stanowią rozdziały dotyczące różnych aspektów życia codziennego (np. zagadnienia mobilności tysięcy polskich kombatantów) oraz kwestii postrzegania środowiska polskiej emigracji wojennej przez przedstawicielstwa dyplomatyczne władz „warszawskich”.

Jak dowodzą przedstawione niżej wyniki badań, start do życia na emigracji byłby dla dziesiątek tysięcy weteranów Polskich Sił Zbrojnych znacznie trudniejszy bez – wytworzonego jeszcze w latach 1945–1946 – wyspecjalizowanego aparatu zatrudnienia i pomocy społecznej: SPK, Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej. Do ważniejszych rezultatów prac trzech samopomocy, poczynszy już od 1945 r. należały: 1) udział w akcji przeszkolenia do zawodów cywilnych, co – jak zauważał w listopadzie 1945 r. płk pil. S. Karpiński z Dowództwa PSP – „zwiększa wartość indywidualną jednostek, podnosi ogólny poziom wykształcenia i powoduje, że ludzie [tj. żołnierze PSZ], nasykając niejako wiedzą i kulturą zachodnią, będą w odpowiednim momencie w stanie oddać uzyskaną wiedzę oraz materiały naukowe na użytek Kraju” oraz 2) „akcja samopomocowa [która] – jak podkreślano – przygotowuje w obecnej chwili zespoły ludzi studiujących i prowadzących wstępne prace w dziedzinie powojennego racjonalnego przejścia w życie cywilne [...]”<sup>9</sup>.

Obraz ten ma też drugą stronę. Nie byłoby szybkiego rozwoju trzech samopomocy w ramach Polskich Sił Zbrojnych bez poparcia i czynnej pomocy odpowiednich dowództw PSZ, choć i tam istniały duże wątpliwości, które w niektórych wypadkach przekładały się na aktywne wstrzymywanie akcji organizacyjnej SW-SPK, SL i SMW.

Pomoc udzielana przez Sztab Główny, Dowództwo Sił Powietrznych i Kierownictwo Marynarki Wojennej (oraz dowództwa niższych szczebli) obejmowała m.in. oddelegowywanie ludzi, udostępnienie pomieszczeń i sprzętu biurowego. Najważniejsze było jednak poparcie moralne. Rozkazy przełożonych, zezwalające na funkcjonowanie Samopomocy Lotniczej, Samopomocy Wojska i Samopomocy Marynarki Wojennej otwierały drogę do członkostwa w tych organizacjach znacznej części wahających się żołnierzy i marynarzy (Samopo-

---

<sup>9</sup> *Ibidem*. Znaczenie polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej podnosi fakt, że – z oczywistych względów – była to głównie emigracja wojskowa. Nieprzypadkowo, według danych z maja 1948 r. na 140 tys. Polaków przebywających wtedy na Wyspach Brytyjskich aż 80% stanowili mężczyźni i to w dużej mierze młodzi; tylko 15% stanowiły kobiety, zaś 5% dzieci (S. Grocholski, *Wychodźstwo polskie w W. Brytanii*, „Skrzydła”, nr 12 z 15 czerwca 1948 r., s. 3).

moc Lotnicza i Samopomoc Marynarki Wojennej objęły swym zasięgiem większość lotników i marynarzy). I choć niekiedy akces do organizacji bywał narzuca-ny, to mimo wszystko otwierał możliwość współdziałania (i pomocy) w ramach jednej koleżeńskej organizacji, nawet już po rozpoczęciu życia cywilnego.

W latach znacznego rozproszenia na obszarze Wielkiej Brytanii i w świecie, wszystkie trzy samopomoce służyły jako swoiste „skrzynki kontaktowe”, pomagając przywrócić łączność poszczególnym środowiskom. W dziele tym ogromną rolę odegrała, szeroko kolportowana, prasa organizacji kombatanckich. W trudnych chwilach, np. choroby, organizacje kombatanckie spieszyły z odpowiednią do sytuacji pomocą.

Krótkiego wyjaśnienia wymagają ramy chronologiczne prezentowanej pracy. Dotychczasowe badania nad dokonaniem SPK i SMW wskazują, że najbardziej dynamiczną fazą ich dziejów był okres pierwszych lat po wojnie. Rozwój organizacji kombatanckich był ściśle powiązany z procesem demobilizacji, co rzutowało m.in. na zmiany liczebności i struktury organizacyjnej w terenie. Na to nakładało się zjawisko emigracji i inne problemy o charakterze bytowym, np. kwestia zatrudnienia (wybory drogi życiowej, dokonywane przez polskich żołnierzy w fazie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia – PKPR – w większości przypadków na ogół trwale określały wykonywany zawód, miejsce zamieszkania itp.). Z podanych wyżej powodów pierwsze lata działalności trzech samopomocy otwierają szczególnie interesujące i owocne pole badawcze.

O ile cezura początkowa pracy nie budzi wątpliwości (zakończenie wojny w Europie i następujące wkrótce po nim utworzenie Samopomocy Lotniczej, w powiązaniu z rozmowami moskiewskimi; czerwiec 1945 r.), o tyle wyjaśnienia wymaga cezura końca 1948 r., kiedy polski ruch kombatancki w Wielkiej Brytanii, zdominowany dotąd przez trzy samopomoce, został uzupełniony przez rozbudowaną strukturę Sekretariatu Kół Oddziałowych. Równocześnie cezura 1948 r. zamyka początkowy, organizacyjny okres funkcjonowania trzech samopomocy i pokrywa się z datą stopniowego rozwiązywania struktur PKPR. 1948 r. otwiera też główną fazę zjawisk socjologicznych, będących pochodnymi demobilizacji: zatrudnienia i – dla wielu – emigracji poza Wielką Brytanię. Mimo że cezura końcową jest zasadniczo koniec 1948 r., to niekiedy konieczne okazywało się wydłużenie perspektywy omawianych zagadnień aż do początków lat pięćdziesiątych (zwłaszcza w kwestii przygotowań wojskowych struktury Kół Oddziałowych).

Warto odnieść się do zagadnienia semantycznego, jakim jest równoczesne, wymienne, występowanie w literaturze przedmiotu dwóch terminów na określenie zjawisk zachodzących w Polskich Siłach Zbrojnych po 1946 r. Używane są nazwy likwidacja i demobilizacja. Kwestię tę, w odniesieniu do kluczowej konferencji polsko-brytyjskiej w Foreign Office, z 21 maja 1946 r., wyraźnie

eksponuje Przemysław A. Szudek: „Obydwaj [szef Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadmirał Jerzy Świrski i dowódca Polskich Sił Powietrznych gen. bryg. pil. Mateusz Izyski] w jednakowy sposób stwierdzili, iż zamierzona demobilizacja nie oznacza bynajmniej tego, co się normalnie pod jej pojęciem rozumie. Demobilizacja jest bowiem procedurą zwalniania powołanych na czas wojny roczników, z jednoczesnym przeniesieniem znacznej ich części do rezerwy, a z zatrzymaniem kadry zawodowej. Natomiast demobilizacja w odniesieniu do PSZ nie oznacza ani przeniesienia do rezerwy, ani zatrzymania choćby najmniejszego ośrodka kadrowego. Obydwaj dowódcy wyjaśnili, że plan angielski, wreszcie w pełni ujawniony, zmierza nie tyle do demobilizacji w sensie technicznym, lecz do całkowitej likwidacji PSZ”<sup>10</sup>.

Powyższy wywód – w pełni uprawniony w odniesieniu do typowej sytuacji sił zbrojnych, przebywających po zakończeniu wojny na własnym, suwerennym terytorium – traci swą wyrazistość w odniesieniu do położenia Polskich Sił Zbrojnych, pozostających po zakończeniu działań wojennych na terytorium brytyjskim. W świetle tamtejszego prawa – wybitnie restrykcyjnego w kwestii przebywania na terytorium Zjednoczonego Królestwa obcych sił zbrojnych – trudno było oczekiwać, że rząd brytyjski przystąpi na dłuższą obecność na swoim terytorium jakichkolwiek obcych czynnych struktur wojskowych (w tym wypadku polskich)<sup>11</sup>. Polskie Siły Zbrojne były zatem z perspektywy brytyjskiej – według przywoływanej w monografii Dywizjonu 303 opinii prawnika brytyjskiego – „największą nielegalną prywatną armią, jaką znał ten kraj [Wielka Brytania]”<sup>12</sup>. Położenie PSZ w tym kontekście dodatkowo osłabiał fakt uznawania przez Londyn ówczesnych władz w Polsce oraz naciski Warszawy i Moskwy. W związku z tym, oczekiwanie na przeprowadzenie demobilizacji PSZ, z pozostawieniem owego, choćby „najmniejszego ośrodka kadrowego”, można ocenić bardziej jako wyraz oderwanych od realiów czasu i miejsca życzeń, niż realnej

---

<sup>10</sup> P.A. Szudek, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów Rządu R.P.*, „Mars” 1993, nr 1, s. 129–130.

<sup>11</sup> Na temat przełamywania brytyjskich ograniczeń prawnych, związanych z odtwarzaniem PSZ, i działaniem rządu RP na terytorium Wielkiej Brytanii w 1940 r., pisali: Z. Wawer, *Organizacja Polskich Wojsk Lądowych w Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Warszawa 1992, s. 37; M. Hulaś, *Goście czy intruzi. Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939 – lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 24–34. Polskie dywizjony lotnicze zostały rozwiązane jako ostatnie z kilkudziesięciu cudzoziemskich dywizjonów, służących w latach wojny pod operacyjnym dowództwem RAF, dopiero na przełomie 1946 i 1947 r. Późne demobilizowanie (likwidowanie) jednostek PSZ w Wielkiej Brytanii miało związek z jednoczesnym, podobnym (znacznie bardziej masowym) procesem w ramach brytyjskiej armii, floty i lotnictwa, co dla tamtejszych władz stanowiło oczywisty priorytet. Równocześnie szybkiej demobilizacji PSZ domagały się władze „warszawskie”. Jak się wydaje, ostateczny terminarz tych działań stanowił wypadkową tych dwóch, przeciwstawnych czynników.

<sup>12</sup> Cyt. za: L. Olson, S. Cloud, *Sprawa honoru. Dywizjon 303 Kościuszkowski. Zapomniani bohaterowie II wojny światowej*, Warszawa 2004, s. 379.

oceny ówczesnej sytuacji. Z tego też względu, w pracy używa się obu pojęć (demobilizacja i likwidacja PSZ) wymiennie, jako synonimów.

Oдноśnie do stosunku polskich czynników politycznych na uchodźstwie do zagadnienia tworzenia polskich organizacji kombatanckich, podkreślenia wymaga, że temat ten nie pojawiał się na forum rządu RP w czasie, gdy miał on realne instrumenty wpływania na bieg spraw, tzn. zanim strona brytyjska zerwała z nim stosunki. Było to zresztą całkowicie uzasadnione. Trudno jest dyskutować kwestie organizacji społecznych w łonie czynnej siły zbrojnej, a więc poddanej rygorom dyscypliny wojskowej. Inicjatywa w tym zakresie należała do najbardziej przewidujących oficerów Polskich Sił Powietrznych (o czym szeroko w rozdziale drugim).

Po 5 lipca 1945 r. Brytyjczycy za partnera w dyskusji nad przyszłością żołnierzy PSZ uważali (oprócz uznawanych przez siebie władz w Warszawie) wyłącznie polskie władze wojskowe w Wielkiej Brytanii i z nimi też prowadzili rozmowy. Nie oznacza to bynajmniej, że sprawy przyszłości dziesiątek tysięcy żołnierzy PSZ były obojętne rządowi RP na uchodźstwie. O tym, że było inaczej przekonuje choćby – omawiane szerzej w rozdziale drugim – dyskusowanie kwestii powołania „komitetu o charakterze międzyministerialnym”, który miał zająć się sprawami pomocy dla żołnierzy PSZ (jednak komitet nie zdążył uruchomić działalności przed 5 lipca 1945 r.). Kluczowym zagadnieniem w tym okresie było umożliwienie skierowania przez polskie czynniki (jeśli już nie polityczne, to przynajmniej – akceptowane jeszcze przez Brytyjczyków – wojskowe) odpowiednich środków finansowych na rzecz samopomocy tworzących się w szeregach Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej. Zagadnienie zabezpieczenia środków na rzecz pomocy dla personelu PSZ było jednym z kluczowych problemów w 1945 i 1946 r., a zatem przed przekształceniem w strukturę PKPR uznawanych przez Brytyjczyków dowództw trzech rodzajów PSZ (istotnym komponentem ówczesnej sytuacji była obawa przed zagarnięciem środków znajdujących się w posiadaniu PSZ przez władze w Warszawie).

Jak dowodzi Tadeusz Wolsza, znawca problematyki dyskutowanej na forum rządu RP w latach 1945–1950, kwestie przyszłości polskich żołnierzy i marynarzy były omawiane przez rząd RP, ale przede wszystkim w kontekście groźby ich rozproszenia w świecie, spraw Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia oraz przeciwdziałania powrotom do Kraju<sup>13</sup>. Podobnie na zagadnienie to zapatruje się inny znany badacz tej problematyki Andrzej Zaćmiński<sup>14</sup>. W obliczu nieuznawania przez Brytyjczyków rządu RP na uchodźstwie, rolę

---

<sup>13</sup> T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998, s. 21–23.

<sup>14</sup> A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003, s. 81 i nn. (podrozdział: *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie w myśli politycznej władz Rzeczpospolitej Polskiej*).

nieformalnej, cywilnej reprezentacji społeczności polskiej wobec miejscowych urzędów spełniało Zjednoczenie Polskie, do którego należały trzy omawiane tu samopomoce. Również w wypadku Zjednoczenia Polskiego, działania organizacyjne wpływały z nurtu aktywności społecznej, nie zaś z inicjatywy pozbawionego uznania (a zatem również możliwości realnego wpływania na tok spraw uchodźstwa) rządu RP<sup>15</sup>.

W sytuacji istniejącej po lipcu 1945 r., kontakty polskich środowisk kombatanckich z legalnymi – z polskiego punktu widzenia – władzami RP w Londynie, utrzymywane były na płaszczyźnie kurtuazyjnej (głównie poprzez udział prezydenta, czy premiera rządu RP w uroczystościach kombatanckich, np. w corocznych Walnych Zjazdach SPK w Wielkiej Brytanii).

Godzi się zauważyć, że część działaczy SPK, SL i SMW brała czynny udział w pracach agend rządu RP na uchodźstwie, ale wynikało to – co trzeba podkreślić – z ich indywidualnej aktywności politycznej, nie zaś z powiązania polityki rządu RP z działalnością samopomocy.

Istotnym, jeśli nie decydującym, komponentem ówczesnej sytuacji polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii (w tym organizacji kombatanckich) było stanowisko tamtejszych władz, a zwłaszcza rządu brytyjskiego. Po wycofaniu uznania dla rządu RP na uchodźstwie, to właśnie brytyjskie czynniki polityczne realnie decydowały o sprawach społeczności polskiej. Celem Brytyjczyków było: a) zniechęcić przywódców emigracji polskiej do aktywności politycznej, b) skierować ich energię na sprawy społeczne i humanitarne społeczności polskiej. Nawet w okresie „zimnej wojny” te cele polityki brytyjskiej (w odróżnieniu od znacznie bardziej elastycznej polityki amerykańskiej) nie uległy zmianie.

Zasadniczymi aksjomatami polityki Londynu wobec polskiej emigracji wojennej było dążenie do jej odpolitycznienia i stopniowej asymilacji. Wycofanie uznania dla rządu RP było pierwszym i decydującym posunięciem na drodze do odpolitycznienia emigracji. Kolejnymi były: demobilizacja PSZ i przeprowadzenie tego procesu w ramach instytucji brytyjskiej, jaką był PKPR. Celem Korpusu było ułatwienie tysiącom Polaków przejścia do życia na Wyspach Brytyjskich, przede wszystkim poprzez: naukę zawodów cywilnych, szeroko rozumiane wykształcenie, a zwłaszcza naukę języka (znajomość języka angielskiego i zasad życia społecznego na Wyspach Brytyjskich była początkowo u wielu Polaków, zwłaszcza z przybyłego z Włoch 2 Korpusu, bardzo słaba).

Powstanie i działalność polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii, służące m.in. powstrzymaniu procesu asymilacji, było nie na rękę władzom brytyjskim, gdyż spowalniało – pożądanym z ich punktu widzenia – proces możliwie szybkiego i pełnego zespolenia się polskiej społeczności ze społeczeństwem

---

<sup>15</sup> T. Radzik, *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii 1947–1997*, Londyn 1997, s. 52–71.

brytyjskim. Dominującą postawą władz brytyjskich wobec polskich organizacji społecznych była – co należy podkreślić – daleko idąca podejrzliwość. Obiektem wnikliwej uwagi był stopień zaangażowania politycznego tej mniejszości<sup>16</sup>.

Szczególnie ważne dla końcowej oceny postępowania władz brytyjskich jest to, że nie uciekano się do administracyjnych zakazów tworzenia organizacji polskich. Obserwowano tylko, czy ich działalność nie nosi charakteru politycznego. Z brytyjskiej perspektywy, polskie organizacje społeczne, skoncentrowane na sprawach bytowych (o funkcjach samopomocowych), wbrew obawom mogły nawet wspomagać proces stopniowej adaptacji Polaków do życia na Wyspach Brytyjskich. Świadectwem poparcia władz brytyjskich dla tego nurtu polskiej aktywności kombatanckiej była wieloraka pomoc dla realizujących niemal wyłącznie funkcje samopomocowe organizacji polskich lotników i marynarzy (SMW i SL), przy istniejącej nieufności w stosunku do SPK (oskarżanego o zaangażowanie polityczne). Jest charakterystyczne, że władze brytyjskie (atakowane za tolerowanie polskich organizacji społecznych o celach – co akcentowano w Warszawie – politycznych) podkreślały pozyteczny, samopomocowy charakter polskich organizacji kombatanckich, w tym nawet SPK (o czym szerzej w podrozdziale pt. *W optyce wroga*).

Celem końcowym procesu stopniowej transformacji społeczności polskiej na Wyspach miała być asymilacja. Procesowi temu sprzyjała struktura tej społeczności, a zwłaszcza (typowa dla emigracji głównie wojskowej) kilkakrotna przewaga liczby Polaków-mężczyzn (w dużej części młodych mężczyzn stanu wolnego) w stosunku do liczby osiadłych tu Polek. Nieuchronne w tej sytuacji zjawisko masowych małżeństw Polaków z Brytyjkami musiało rzutować na przyspieszenie procesu asymilacji. Jak dowiedziono, dzieci łatwiej przejmują język ojczysty matki, na ogół ze szkodą dla znajomości języka ojczystego ojca; zwłaszcza wychowywane w otoczeniu brytyjskim. Polacy z małżeństw mieszanych szybciej integrowali się w środowisku brytyjskim (m.in. poprzez rodzinę żony). Często też okazywali się mniej otwarci na członkostwo w organizacjach polskich<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *The formation of the Polish community in Great Britain 1939–50*, London 1989, s. 206–208, 442–443. Przytaczane tu zagadnienia omawiają Jan Ciechanowski i Keith Sword.

<sup>17</sup> 1 grudnia 1951 r. stosunek liczby mężczyzn narodowości polskiej do Polek wynosił w Wielkiej Brytanii około 3:1, przy czym dane te dotyczą całej tej populacji, bez wyodrębnienia dzieci (*ibidem*, s. 449). Por. też dane z 1948 r. zawarte w przypisie 9. Jeszcze przed zakończeniem wojny było w Wielkiej Brytanii około 4 tys. polsko-brytyjskich małżeństw (z podobną liczbą dzieci). Szeroko na omawiany temat pisał Jerzy Zubrzycki (*Polish immigrants in Britain. A study of adjustment*, The Hague 1956, s. 158–160). Zob. też: *Brytyjki-żony Polaków*, „Polska Walcząca”, nr 42 z 25 października 1947 r., s. 6.



\* \* \*

Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowią archiwalia oraz prasa głównych polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii, pochodzące ze zbiorów londyńskich. Są to:

- akta z obszernego Archiwum Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddziału Wielka Brytania, przechowywane w siedzibie SPK Wielka Brytania w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym (POSK),
- akta z Archiwum Stowarzyszenia Marynarki Wojennej (obecnie w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego),
- akta Stowarzyszenia Lotników Polskich (w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego),
- prasa polskich organizacji kombatanckich (SPK, SLP, SMW oraz organizacji wchodzących w skład struktury Sekretariatu Kół Oddziałowych) gromadzona w siedzibach wyżej wymienionych organizacji oraz w bibliotece Studium Polski Podziemnej (łącznie kilkadziesiąt tytułów wyszczególnionych w bibliografii).

Duże znaczenie poznawcze miały też:

- materiały archiwalne, ilustrujące losy Polskich Sił Zbrojnych (Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej) w latach 1945–1947 (1948), oraz struktur PKPR (1946–1949), przechowywane w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie,
- materiały archiwalne Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, które pozwoliły na określenie stopnia wiedzy władz „warszawskich” na temat działalności polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii.

Niniejsza praca z założenia koncentruje się na analizie przemian zachodzących w polskim środowisku wojskowym i częściowo politycznym na Wyspach Brytyjskich. Dla scharakteryzowania głównych wytycznych polityki brytyjskiej wobec kwestii polskich żołnierzy na Wyspach Brytyjskich, duże znaczenie miała podstawowa, źródłowa praca Keitha Sworda, Normana Daviesa i Jana Ciechanowskiego<sup>18</sup>.

Dla badacza zagadnień polskiego ruchu kombatanckiego w Wielkiej Brytanii duże znaczenie poznawcze mają też inne prace źródłowe, powstałe w oparciu o – do niedawna mało wykorzystywane – archiwalia brytyjskie. Oprócz wzmiankowanej wyżej monografii K. Sworda, N. Daviesa i J. Ciechanowskiego, na podkreślenie zasługuje wartościowy pod względem erudycyjnym tekst Witolda Leitgebera na temat PKPR, opracowany na podstawie archiwaliów brytyjskich<sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.* Wiele cennych informacji zawiera też starsza, cytowana wyżej, praca Jerzego Zubrzyckiego.

<sup>19</sup> W. Leitgeber, *Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w świetle dokumentów brytyjskich*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995.

Kwestią zasługującą na podkreślenie jest ciągle wysoce niewystarczająca liczba szczegółowych opracowań monograficznych na badany temat. Złożyło się na to wiele przyczyn. Jedną z ważniejszych jest to, że praktycznie dopiero po 1989 r. możliwe były, wolne od cenzuralnych ograniczeń, badania nad losami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przez, dysponujące odpowiednio dużym potencjałem, ośrodki naukowe w Kraju.

Inną przyczyną jest również i to, że w dotychczasowych badaniach nad dziejami Polskich Sił Zbrojnych z oczywistych powodów szczególnie nacisk kładziono na okres II wojny światowej, tj. na działania wojenne z lat 1939–1945. Opisy zwycięskich walk znacznie lepiej budowały tożsamość grupową emigracji, niż traumatyczne wydarzenia z lat 1945–1947. W Kraju szczegółowe, obiektywne opisywanie kulis demobilizacji PSZ było – jak wiadomo – niemożliwe. Losy personelu PSZ po maju 1945 r., nie mówiąc już o fazie demobilizacji, schodziły w najlepszym razie na dalszy plan. To był okres trudny, żmudnej adaptacji do nowych warunków, co przekładało się na pomijanie tych zagadnień (bądź ich marginalizowanie) w powstających opracowaniach i wspomnieniach<sup>20</sup>. Dodatkową komplikację stanowił brak wystarczającej bazy opracowań na temat dziejów poszczególnych związków taktycznych PSZ, zwłaszcza dla okresu po 8 maja 1945 r. W pewnym stopniu brak ten jest uzupełniany dopiero w ostatnich latach.

Podobnie jest też z treściami dotyczącymi powstawania i pierwszego okresu działalności głównych polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii po 1945 r. W publikacjach krajowych sprzed 1989 r. okres ten był pomijany również i z tej przyczyny, że właśnie w okresie po maju 1945 r. dzieje PSZ i organizacji kombatanckich na Zachodzie były ściśle zespolone z zagadnieniami walki politycznej z władzami w Warszawie. Same zresztą organizacje emigracji niepodległościowej, jak np. SPK, były izolowane od społeczeństwa w Polsce zakazami cenzorskimi.

Spośród wykorzystanych wczesnych opracowań na temat działalności polskich organizacji kombatanckich na Wyspach Brytyjskich, powstałych jeszcze do połowy lat dziewięćdziesiątych, na podkreślenie zasługuje kilka najważniejszych, wydanych przez SPK w Wielkiej Brytanii, Stowarzyszenie Marynarki Wojennej i Stowarzyszenie Lotników Polskich<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> Charakterystyczny był w tej kwestii głos gen. Klemensa Rudnickiego, który kończąc swoje wspomnienia zauważył: „Dalsze [po 1945 r.] losy są znane [? – moje T.K.] i zbyt jeszcze świeże, ażeby je wspominać”. K. Rudnicki, *Na polskim szlaku (wspomnienia z lat 1939–1947)*, Wrocław 1990, s. 243. Na temat przyczyn pomijania tematyki powojennej w publikacjach – zob. też: T. Kondracki, *Kroniki jednostek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie jako źródło do badań genezy polskiej emigracji wojennej w Wielkiej Brytanii*, w: *Historia i bibliologia. Księga dedykowana pamięci doktora Zdzisława Konstantego Jagodzińskiego (1927–2001)*, pod red. J. Farysia i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2005.

<sup>21</sup> *Cztery lata pracy Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów w W. Brytanii 1945–1949*, Londyn, b.d.; *SPK dziesięć lat służby 1946–56*, Londyn 1956; *Dwadzieścia pięć lat Stowarzyszenia*

Dla utrwalenia historii polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii wiele zrobiono w ostatnich dziesięciu latach. Częściowo (jak w wypadku SPK) wynikało to z osiągnięcia przez organizacje kombatanckie półwiecza działalności, co skłaniało do rocznicowych podsumowań. W wypadku SMW i SLP było rezultatem stopniowego ograniczania działalności organizacji, jako etapu wstępnego przed likwidacją.

Wyraźny ślad swych dokonań pozostawiło Stowarzyszenie Lotników Polskich, które przed kilkoma laty wydało bogatą materiałowo monografię dziejów PSP autorstwa Jerzego Cynka pt. *Polskie Siły Powietrzne w wojnie*. W tomie drugim, obejmującym lata 1943–1945, zawarty jest wartościowy rozdział na temat powstania i działalności SLP. Waler ogólnego wprowadzenia w temat ma – nie wolny niestety od podstawowych błędów – tekst Mariana Skoczka<sup>22</sup>.

Dążenie do pozostawienia drukowanych świadectw pięćdziesięcioletniej polskiej działalności kombatanckiej w Wielkiej Brytanii i na świecie zaowocowało powstaniem monografii: *Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów w Wielkiej Brytanii* (wyd. Londyn 1996) oraz *Stowarzyszenia Marynarki Wojennej* (wyd. Gdynia 2003); obu pióra niżej podpisanego. Część z zawartych tam interpretacji w toku dalszych prac badawczych wymagało istotnego skorygowania w niniejszym opracowaniu. W prezentowanej obecnie książce znacznie rozbudowano i wzbogacono opis działań środowisk kombatanckich w newralgicznym okresie lat 1945–1948. Nowatorskie treści interpretacyjne obejmują głównie zagadnienia składające się na początki SPK w 2 Korpusie Polskim i 1. Dywizji Pancerniej. Pionierskie są też rozbudowane podrozdziały na temat Samopomocy Lotniczej oraz zawarty w końcowej części pracy – wprowadzający do dalszych badań – podrozdział na temat złożonych relacji pomiędzy SPK a strukturą kół oddziałowych (Sekretariatu Kół Oddziałowych). Część z przedstawionych konstatacji stanowi rozwinięcie istotnych ustaleń A. Zaćmińskiego, autora monografii, która dotyka kluczowego dla polskiej, powojennej emigracji wojskowej zagadnienia spodziewanej możliwości wybuchu III wojny światowej<sup>23</sup>.

W tle prezentowanych w pracy rozważań występują procesy polityczne, składające się na demobilizację (rozwiązanie) Polskich Sił Zbrojnych oraz kwestia Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Zagadnienia te nie są szerzej rozwijane, w oderwaniu od spraw kombatanckich, gdyż temat demobilizacji PSZ i PKPR doczekał się już względnie bogatej literatury. Należy tu wy-

---

*Polskich Kombatanatów*, Londyn 1971; *XXX lat Stowarzyszenia Marynarki Wojennej*, praca zbiorowa pod red. W. Krzyżanowskiego i A. Piechowiaka, Londyn 1975; *Polish Air Force Association (PAFA)*, w: *Polish Air Force. Chronicle of main events*, compiled by F. Kornicki for the Polish Air Force Association in Great Britain, London 1993.

<sup>22</sup> M. Skoczek, *Organizacje b. Żołnierzy (SPK, Rada Wojska, związki broni i koła oddziałowe)*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej...*

<sup>23</sup> A. Zaćmiński, *op. cit.*

mienić m.in. opracowania (w kolejności alfabetycznej): Aleksandra Gelli, W. Leitgebera, Jerzego P. Morawicza, Stanisława Pstrokońskiego, P.A. Szudka, Teresy Towpik-Szejnowskiej, Tadeusza Wyrwy<sup>24</sup>.

Jest charakterystyczne, że tematyka ta, nacechowana z reguły wielkim krytycyzmem wobec postawy sojuszników brytyjskich, występowała szczególnie często w pracach badaczy emigracyjnych. Należy to traktować jako – niekiedy dramatyczny – głos w szerszej dyskusji na temat korzeni tożsamości narodowej Polaków, pozostających z pobudek politycznych na emigracji.

Trudne, a oddające dramat sprawy polskiej, zagadnienie tzw. opornych – tj. żołnierzy, którzy z pobudek ideowych nie godzili się na wstąpienie do PKPR, jak i na powrót do Kraju, poruszyli w swoich publikacjach m.in. K. Sword oraz A. Zaćmiński<sup>25</sup>.

Dla odtworzenia działalności organizacji kombatanckich oraz – co jest szczególnie trudno uchwytnie na podstawie materiałów archiwalnych – klimatu tej pracy, owocne okazały się rozmowy z działaczami polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii. Należeli do nich m.in. nieżyjący już prezesi SPK Oddziału Wielka Brytania Stefan Soboniewski i Czesław Zychowicz, jak też obecny prezes SKP Wielka Brytania Mieczysław Jarkowski oraz działacze niższego szczebla tej organizacji: Stefan i Stefania Brewkowie, Jerzy de Berg, Stanisław Wąsik. Spośród działaczy SMW cennych informacji udzielili m.in. prezesi tej organizacji – Jan Busiakiewicz i Konstanty Okołów-Zubkowski; spośród działaczy SLP: Tadeusz Krzystek, Tadeusz Andersz i Tadeusz Kwiatkowski.

Poza Londynem miałem możliwość nawiązania kontaktów z lokalnymi kołami SPK Oddziału Wielka Brytania (Glasgow, Falkirk, Kirkcaldy, Edynburg, Bradford, Manchester, Huddersfield, Sheffield, Luton i Amersham) oraz SMW (Glasgow i Manchester). Pozwoliło to na skonfrontowanie wizerunku wyłaniającego się z dokumentów z realnym życiem tych środowisk.

Wielkiej pomocy udzielali mi również działacze i pracownicy kancelarii wszystkich omawianych organizacji, zarówno SPK, jak SL i SMW. Szczególną wdzięczność winienem pracownikom Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS), a zwłaszcza kierownikowi Archiwum IPMS

---

<sup>24</sup> A. Gella, *Pozbycie się Polskich Sił Zbrojnych przez Brytyjski Rząd J.K.M. 1945–1947*, „Znaki Czasu” 1988, nr 9, 10; W. Leitgeber, *op. cit.*; J. Morawicz, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, w: *ibidem*; S. Pstrokoński, *Kapitulacja Polskich Sił Zbrojnych. Ocena, konsekwencje, odpowiedzialność*, Londyn 1948; P.A. Szudek, *op. cit.*; T. Towpik-Szejnowska, *Rozwiązanie PSZ na Zachodzie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1983, nr 2–3; T. Wyrwa, *Rozbrojenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Więź” 1997, nr 10.

<sup>25</sup> K. Sword, *„Ich przyszłość nie będzie pomyślna”. Stanowisko władz brytyjskich w sprawie „opornych” w PSZ na Zachodzie, 1946–1949*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2; A. Zaćmiński, *„Oporni” w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie (1946–1949)*, w: *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu*, pod red. M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2003.

dr. Andrzejowi Suchcitzowi oraz rtm. Wacławowi Milewskiemu, a także pracownikom Studium Polski Podziemnej i Zbigniewowi Ogrodzińskiemu.

Niniejsza praca mogła powstać dzięki włączeniu jej do programu badawczego Instytutu Historii PAN w Warszawie. Dziękuję kierownikowi Zakładu Systemów Totalitarnych i Dziejów II Wojny Światowej IH PAN, prof. Jerzemu W. Borejszy oraz uczestnikom posiedzeń Zakładu, gdyż na tym forum przedstawiałem fragmenty swoich prac badawczych. Liczne cenne uwagi i sugestie, zgłaszane podczas tych dyskusji, wpłynęły na ostateczny kształt prezentowanej monografii.

Z wdzięcznością wspominam konsultacje wybitnego znawcy tematu polskiego życia społecznego w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej, zmarłego przed kilku laty Keitha Sworda z Uniwersytetu Londyńskiego.

Za przeczytanie maszynopisu i wniesienie do jego treści cennych uwag podziękowania składam: prof. Stanisławie Lewandowskiej, prof. Jerzemu W. Borejszy, doc. Markowi Ney-Krwawiczowi i prof. Tadeuszowi Wolszy.

Za wszechstronną pomoc na różnych etapach pracy nad tematem dziękuję znakomitym znawcom zagadnień dziejów rządu RP na uchodźstwie i Polskich Sił Zbrojnych: dr Magdalenie Hułas i dr. Zbigniewowi Wawrowi. Dziękuję też za współpracę badaczom powojennej emigracji polskiej – prof. Markowi Szczecińskiemu, a także: dr. hab. Andrzejowi Zaćmińskiemu, dr. Jackowi Danelowi, dr. Piotrowi Kardeli i dr. Sławomirowi Cenckiewiczowi.

Nadanie tej pracy obecnego kształtu byłyby niemożliwe bez stypendiów naukowych, udzielonych mi przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii oraz Polonia Aid Foundation Trust, za co władzom SPK Wielka Brytania i PAFT składam serdeczne podziękowania.

# ROZDZIAŁ I

## GENEZA RUCHÓW KOMBATANCKICH

### Początki organizacji kombatanckich w Europie

„Nikt nie może bardziej wymownie mówić o pokoju niż ci, którzy walczyli na wojnie”.

*(Ralph Bunche, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, 1950; fragment credo Światowej Federacji Kombatanatów)*

Polskie organizacje kombatanckie, powstające w Wielkiej Brytanii w 1945 r., wpisywały się w znacznie szerszy ówczesny kontekst międzynarodowy. Wiek XX zapisał się jako stulecie wielu konfliktów zbrojnych, w tym dwóch niszczycielskich wojen światowych, które pochłonęły ponad 50 mln ofiar. Tylko w okresie niespełna półwiecza – od zakończenia II wojny światowej do 1994 r. – na świecie wybuchło około 160 wojen, w których zginęło około 22 mln ludzi<sup>1</sup>.

Pochodną wojen i konfliktów XX w. stał się fenomen masowych organizacji społecznych, grupujących setki tysięcy byłych żołnierzy. Okresy szczególnej aktywności organizacyjnej na tym polu występowały z zasady pod koniec i bezpośrednio po zakończeniu konfliktów zbrojnych. W wypadku Stanów Zjednoczonych, rolę inicjującą (odpowiednik szczególnie traumatycznej dla Europy I wojny

<sup>1</sup> B. Ehrenreich, *Rytuały krwi. Namiętność do wojny, geneza i historia*, Warszawa 1997, s. 225. W ostatnich latach interesującą wykładnię zjawiska wojny, i jego wysoce negatywnych konsekwencji społecznych, dał znany brytyjski historyk, wykładowca w Akademii Wojskowej w Sandhurst, John Keegan (tłumaczenie polskie: *Historia wojen*, Warszawa 1998, *passim*). Jedną z konsekwencji wojen i konfliktów XX w. było zmuszenie do emigracji (przymusowe wykorzenie) około 140 mln osób (K. Romaniszyn, *Migracje polityczno-ekonomiczne jako fenomen współczesności*, w: *Migracje polityczne XX wieku. Migracje i społeczeństwo*, cz. 4, red. J.E. Zamojski, Warszawa 2000, s. 86). W tej liczbie mieszczą się Polacy zmuszeni (zagrożeniem lub z poczucia obowiązku) do opuszczenia ojczyzny, a następnie pozostania na emigracji.

światowej) spełniła amerykańska wojna secesyjna w latach 1861–1865, która pochłonęła pół miliona ofiar (2/3 z nich po stronie Unii).

Zasadniczym celem zrzeszania się kombatantów było niesienie pomocy kolegom znajdującym się w potrzebie. Pierwsze organizacje, określane dziś mianem kombatanckich i o zadaniach głównie samopomocowych, powstały jeszcze pod koniec XVIII i na początku XIX w. w Europie Zachodniej, głównie w Niemczech (pierwsza – „Militärische Schützenbruderschaft” – już w czerwcu 1786 r.). Proces skupiania się byłych wojskowych w Niemczech, w ramach tzw. Kriegesvereine, nasilił się pod wpływem władz państwowych pod koniec XIX w. Największy Preussischer Landeskriegerverband liczył blisko milion członków. Miało to związek z wojnami toczonymi przez Prusy, zwłaszcza w drugiej połowie XIX w.: z Danią (1864), z Austrią (1866), a przede wszystkim z Francją (1870)<sup>2</sup>.

Mniejszy zakres miały początkowo organizacje byłych wojskowych w Wielkiej Brytanii. Przez cały XIX i na początku XX w. skupianie się weteranów floty i armii na Wyspach Brytyjskich wiązało się przeważnie z doraźnymi celami samopomocowymi. Wynikało to z bieżących potrzeb uczestników kolejnych kampanii wojennych – z Francją napoleońską, wojny krymskiej, walk z mahdytami w Sudanie, czy – szczególnie trudnej dla Zjednoczonego Królestwa – wojny burskiej.

Dopiero w okresie I wojny światowej, w latach 1916–1917, w Wielkiej Brytanii powstały trzy ogólne organizacje o statusie narodowym: National Association of Discharged Sailors and Soldiers, National Federation of Discharged and Demobilised Sailors and Soldiers oraz The Comrades of the Great War. Ich połączenie, w 1921 r., dało początek, trwającej po dziś dzień, organizacji kombatantów brytyjskich pod nazwą Legion Brytyjski (The Royal British Legion – RBL). W okresie omawianym w tej pracy, w 1947 r., RBL liczył około miliona członków, posiadał m.in. 156 domów (według polskich standardów – domów kombatanta), wiele placówek opiekuńczych, 3 domy wypoczynkowe, 4 sanatoria. Prowadził m.in. działalność w zakresie pośrednictwa pracy (i to, mimo że sprawy te realizowane były przez instytucje państwowe), czy kursów doszkalających. Posiadał sekcję kobiecą. Patronem organizacji był monarcha brytyjski. Organem RBL był miesięcznik „The British Legion Journal” (o nakładzie 110 tys. egzemplarzy)<sup>3</sup>. Również dzisiaj zadania Royal British Legion sprowadzają się do udzielania wszechstronnej pomocy żołnierzom (służącym aktualnie oraz

---

<sup>2</sup> P. Wróbel, *Droga powrotna. Niemiecki prawicowy ruch kombatancki po I wojnie światowej*, Warszawa 1989, s. 27–32; B. Waligóra, *Zrzeszenia b[yłych] wojskowych, ich zadania i rozwój w Niemczech oraz w Polsce Odrodzonej*, Warszawa 1938, s. 4–8; A. Weltphal, *Kriegsvereine gegen Sozialdemokratie. Ein Mahnwort an die gebildeten Stände*, Berlin 1899, s. 19; M. Jabłonowski, *Polityczne aspekty ruchu byłych wojskowych w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 7–14.

<sup>3</sup> G. Wootton, *The official history of the British Legion*, London 1956, *passim*; GARL, *British Legion*, „Polska Walcząca”, nr 42 z 25 października 1947 r., s. 3.

weteranom armii brytyjskiej), a także ich rodzinom, przez co w zasięgu oddziaływania organizacji znajduje się obecnie około 10,5 mln osób. Wiosną 2006 r. było zarejestrowanych ponad 450 tys. członków RBL (trzy lata wcześniej jeszcze około 550 tys.). Organizacja otrzymuje co roku kilkaset tysięcy prośb o pomoc<sup>4</sup>.

W Austrii zjawisko skupiania byłych żołnierzy w ramach organizacji samopomocowych wystąpiło znacznie później aniżeli w Niemczech, ale to właśnie w tym kraju powstały sprzyjające warunki do tworzenia tego typu organizacji na obszarach zamieszkałych przez ludność polską – w Galicji. Pierwsze było Towarzystwo Weteranów, powstałe w 1878 r. we Lwowie. Kilka organizacji byłych żołnierzy powstało w zaborze austriackim krótko przed odzyskaniem niepodległości w 1918 r. Były to: Bratnia Pomoc Byłych Legionistów Polskich we Lwowie i Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Byłych Uczestników Walk Legionów Polskich w Krakowie. Organizacje te dały początek ruchowi byłych legionistów<sup>5</sup>.

Okres wojny polsko-bolszewickiej nie sprzyjał tworzeniu organizacji byłych żołnierzy. Dopiero w początkach 1921 r. powstawały kolejne polskie organizacje kombatanckie, których bazę społeczną stanowiły setki tysięcy obywateli Państwa Polskiego – uczestników I wojny światowej i walk o granice (jak się oblicza w działaniach tych z bronią w ręku uczestniczyło około 3,5 mln osób).

W 1921 r. powstały: Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”, Związek Byłych Powstańców (śląskich) oraz Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich.

W 1922 r. powstały: Związek Hallerczyków, Polska Organizacja Wolności (grupująca byłych Peowiaków), Związek Stowarzyszeń Byłych Legionistów oraz Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich RP.

W latach dwudziestych powstały w Polsce pierwsze stowarzyszenia pułkowe (1922 – Towarzystwo b. Żołnierzy I Pułku Strzelców Wielkopolskich w Poznaniu). Po 1926 r. doszły koła jednostek legionowych.

Po zamachu majowym podjęto działania, zmierzające do konsolidacji struktur obejmujących stowarzyszenia byłych wojskowych. W ich wyniku powstały: w 1927 r. – Legion Rzeczypospolitej Polskiej (o orientacji antypiłsudczykowskiej), zaś w 1928 r., przeciwstawna mu politycznie, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (FPZOO). W skład FPZOO weszły: Związek Legionistów, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Związek Uczestników Powstań Narodowych, Związek Osadników Wojskowych, Związek Inwalidów Wojennych i Polska Organizacja Wolności. Polskie organizacje kombatanckie skupiały przed wojną setki tysięcy członków.

---

<sup>4</sup> Pełna informacja o historii i dniu dzisiejszym RBL zawarta jest na stronie internetowej organizacji: <http://www.britishlegion.org.uk/site.asp> (zob. ponadto pokrewne linki).

<sup>5</sup> E. Kossewska, *Związek Legionistów Polskich 1922–1939*, Warszawa 2003, *passim*.



W 1939 r., w ramach FPZOO, do najliczniejszych należały: Związek Rezerwistów (około 240 tys. członków) i Związek Inwalidów Wojennych RP (około 120 tys.). Szczególnym presitiżem społecznym cieszył się Związek Weteranów 1863 Roku. 22 stycznia 1932 r. żyło jeszcze – otoczonych powszechnym szacunkiem – około 400 uczestników Powstania Styczniowego; w 1939 r. już tylko 52. Ostatni, Feliks Bartczuk z Podlasia, zmarł w marcu 1946 r. w wieku 100 lat<sup>6</sup>.

Różnice programowe, a zwłaszcza kontrowersje o charakterze quasi-politycznym, dzielące polskie organizacje kombatanckie przed II wojną światową stały na przeszkodzie działaniom służącym zintegrowaniu środowiska byłych wojskowych. Podziały w środowisku, w miarę upływu czasu i zmian na scenie politycznej, utrwały się, często prowadząc do jawnej wrogości. Decydującą cezurą był tu przewrót majowy 1926 r., który wpłynął na zaostrzenie konfliktu pomiędzy ruchem legionowym a organizacjami kombatanckimi o genezie prawicowej. Konflikty między dwoma nurtami polskiego ruchu kombatanckiego przenosiły się też na grunt międzynarodowy – na forum FIDAC (Federation Interalliee des Anciens Combattants; Międzysojuszniczego Stowarzyszenia Byłych Wojskowych)<sup>7</sup>.

Być może nieudane próby zintegrowania polskiego ruchu kombatanckiego przed 1939 r., czy tylko nawiązania bliższej współpracy, zaowocowały powstaniem w odmiennych warunkach na emigracji jednej, wielkiej organizacji – Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK).

W Kraju po 1945 r. również istniały organizacje kombatanckie. Początkowo próbowano, ale bez trwałych rezultatów, reaktywować FPZOO. Ostatecznie powstała – i działała do końca lat czterdziestych – plejada związków kombatanckich, głównie o obliczu lewicowym bądź grupujących powstańców walczących o polskość Kresów, ale w ówczesnych realiach jedynie Kresów Zachodnich.

W dniach 1–2 września 1949 r., w dziesiątą rocznicę wybuchu wojny, odbył się w Warszawie (na fali innych inspirowanych z góry akcji zjednoczeniowych) kongres, na którym doszło do zespolenia istniejących w Polsce jedenastu organizacji kombatanckich. W ich miejsce powstała jedna organizacja – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD). W jego ramach połączono: Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację, Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych, Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r., Związek Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii w Latach 1936–1939 (potocznie zwany Związkiem Dąbrowszczaków), Związek Weteranów Powstań Śląskich, Związek Weteranów Powstań Wielkopolskich, Związek Żydów b. Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem, Związek

<sup>6</sup> M. Jabłonowski, *op. cit.*, *passim*, zwłaszcza s. 8–31 i nn., 91–96, tab. I po s. 166; B. Waligóra, *op. cit.*, s. 18–30, E. Kossewska, *op. cit.*, *passim*; A.E. Markert, *Gloria Victis. Tradycje Powstania Styczniowego w Drugiej Rzeczypospolitej*, Pruszków 2004, s. 40–45, 87.

<sup>7</sup> E. Kossewska, *op. cit.*, s. 8, 190, 195–196.

Obrońców Westerplatte, Związek Cytadelowców (więźniów Cytadeli Warszawskiej), Związek Czerwonych Kosynierów oraz Stowarzyszenie (lub Komitet) b. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej.

ZBoWiD działał do 1990 r., kiedy to na nadzwyczajnym kongresie (1 kwietnia 1990 r.) przyjęto uchwałę o zmianie statutu i nazwy. W miejsce ZBoWiD-u powstał Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych (ZKRPIBWP)<sup>8</sup>.

Równocześnie, wraz ze zmianami ustrojowymi w Polsce, zaistniały warunki do reaktywowania bądź utworzenia organizacji kombatanckich, w dużym stopniu o charakterze antykomunistycznym (zwłaszcza grupujących więźniów okresu stalinowskiego). Łącznie, według danych z 15 maja 1996 r., w Polsce działało aż 85 związków i stowarzyszeń kombatanckich o zasięgu ogólnopolskim (w tym największy – ZKRPIBWP) oraz około 20 związków o charakterze lokalnym<sup>9</sup>.

W tym miejscu warto przybliżyć fenomen socjologiczny, jakim było – na ogół dobrowolne – zrzeszanie się weteranów armii, lotnictwa i floty. W wypadku tych ludzi, nazywanych – od francuskiego „combattant” – kombatantami (lub weteranami), silne więzi wyniesione z okopów, umocnione przez codzienne zagrożenie życia, zachowywały wyjątkową trwałość w powojennych latach pokoju.

Kombatant, to według podstawowej definicji: „były żołnierz regularnych formacji wojskowych, oddziałów partyzanckich lub uczestnik ruchu oporu; towarzyszył broni”<sup>10</sup>. W języku angielskim (tudzież w języku prawa międzynarodowego) słowo „kombatant” ma znaczenie odmienne, gdyż określa człowieka aktualnie służącego w wojsku. Stąd kombatanci w polskim rozumieniu tego słowa w języku angielskim określani byli i są mianem „ex-combatants”, względnie „ex-servicemen”. Angielska nazwa największej polskiej organizacji kombatanckiej na Wyspach Brytyjskich – Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii – brzmi zatem: „Polish Ex-Combatants Association in Great Britain”.

Status prawny kombatantów (rozumianych, jako aktywnych uczestników działań zbrojnych) określa treść konwencji haskich z 29 lipca 1899 r. i 18 października 1907 r. oraz konwencji genewskich o zasadach prowadzenia działań wojennych z 1864 i 1906 r. Zostały one uzupełnione o konwencje genewskie z 1949 r. i protokół dodatkowy z 1977 r.<sup>11</sup>

<sup>8</sup> J. Mróz-Krzos, *Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację (1939–1944), 1945–1949, (1950–1951). Wstęp do inwentarza zespołu*, Archiwum Akt Nowych, Warszawa 1977, s. 13–14, 29–30; T. Pietrzak, *Nota historyczna ZBoWiD*, w: *Inwentarz Zespołu ZBoWiD*, AAN, Warszawa 1999.

<sup>9</sup> Pełny wykaz np. w: *Kalendarzyk kombatanta na rok 2001*, wyd. SPK, Londyn 2000, s. 112–120.

<sup>10</sup> *Słownik Wyrazów Obcych. Wydanie Nowe*, Warszawa 1996, s. 570; por. definicję określenia „kombatant” w: *Słownik Języka Polskiego PWN*, t. 1, Warszawa 1995, s. 908.

<sup>11</sup> Por. A. Wierzejewski, *Ruch kombatancki w Wielkopolsce. Zarys dziejów do 1989 roku*, Poznań 1989, s. 3; E. Kossewska, *op. cit.*, s. 8.

Jak zaświadcza autor opracowań *D Day i Obywatele w mundurach* Stephen E. Ambrose, z setek rozmów, jakie odbył z żołnierzami II wojny światowej (Amerykanami, Brytyjczykami, Kanadyjczykami, Niemcami, Francuzami) od szeregowców, po naczelnego dowódcę Alianckich Sił Ekspedycyjnych gen. Dwighta Eisenhowera, wszyscy zgodnie zwracali uwagę na siłę przyjaźni – wyjątkowych związków łączących wojennych towarzyszy broni, dzielących w walce jeden okop i ostatni kęs pożywienia<sup>12</sup>.

Ale skupianie się w ramach organizacji kombatanckich miało i inny walor – pozwalało znacznie łatwiej znieść trudny okres transformacji po odejściu z armii i adaptacji do warunków życia w cywilu. Było to tym bardziej istotne, że dla milionów żołnierzy koniec wojny oznaczał nie tylko kres codziennego zagrożenia życia i zdrowia, gehenny okopów. Oznaczał też konieczność nieuchronnego zmierzenia się z codziennymi, niekiedy przerastającymi siły, kwestiami bytowymi, które dotąd zapewniała armia. Nagle, często z dnia na dzień, pojawiał się problem znalezienia mieszkania, a zwłaszcza zatrudnienia, o co – w warunkach zniszczenia gospodarki i równoczesnego naporu na rynek pracy milionów zdemobilizowanych żołnierzy – nie było łatwo. To często prowadziło do dużych napięć społecznych. Ze zjawiskiem tym w ostrej postaci zetknęli się żołnierze polscy w Wielkiej Brytanii pod koniec lat czterdziestych, w fazie wychodzenia z Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR), gdyż możliwości zatrudnienia Polaków w niektórych działach gospodarki Wielkiej Brytanii bywały aktywnie blokowane przez związki zawodowe<sup>13</sup>.

W niektórych przypadkach po I wojnie światowej ruchy kombatanckie, grupujące sfrustrowanych byłych żołnierzy, pozostających bez perspektyw normalnego życia, stanowiły podatny grunt dla ruchów totalitarnych. Tak było we Włoszech w wypadku ruchu faszystowskiego Benito Mussoliniego, który nawet w swej nazwie nawiązywał do korzeni kombatanckich (od: „Fasci italiani di combattimento”, czyli: „Włoskie Związki Kombatanckie” bądź „Włoskie Związki Bojowe”)<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Przedmowa, w: D.K. Webster, *Kompania spadochronowa. Wspomnienia żołnierza piechoty spadochronowej od D-Day do upadku III Rzeszy*, Warszawa 2003, s. XV.

<sup>13</sup> Po zakończeniu wojny w Wielkiej Brytanii w krótkim czasie zdemobilizowano większość żołnierzy brytyjskich sił zbrojnych obliczanych w czerwcu 1945 r. na łącznie 4653 tys. ludzi (z tego w wojskach lądowych służyło 2920 tys., w Królewskich Siłach Powietrznych, RAF, 950 tys., a 783 tys. w Royal Navy – Marynarce Królewskiej). Do tego doliczyć trzeba 437,2 tys. żołnierzy Pomocniczej Służby Kobiet, co razem daje ponad 5090 tys. osób. W stosunku do stanów liczebnych z 1 września 1939 r. Armia Brytyjska, obejmująca trzy rodzaje wojsk, zwiększyła swą liczebność czterokrotnie. Por. *Druga Wojna Światowa 1939–1945. Informator*, praca zbiorowa, Warszawa 1962, s. 433; G. Wootton, *op. cit.*, s. 8, 30–31. Por. też: K. Szlichciński, *Brytyjska gospodarka wojenna 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 72. Zob. też podrozdział na temat życia codziennego kombatanatów.

<sup>14</sup> Tę ostatnią formę przyjęto w przedwojennym polskim tłumaczeniu doktryny faszyzmu, pióra B. Mussoliniego – por. B. Mussolini, *Doktryna faszyzmu*, Lwów 1935 (reedycja 1992), s. 59.

Podobnym zapleczem społecznym, na które składały się tysiące byłych żołnierzy, sfrustrowanych m.in. przegraną wojną i brakiem perspektyw, dysponowała, odwołująca się jednocześnie do symboliki narodowej i socjalistycznej, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza (NSDAP) Adolfa Hitlera. W okresie Republiki Weimarskiej po zapleczu byłych żołnierzy sięgały organizacje paramilitarne różnych odcieni politycznych, od skrajnej lewicy po skrajną prawicę. Były to m.in.: tajna „Czarna Reichswehra”, komunistyczny „Rote Kämpferbund”, Socjaldemokratyczny Związek Byłych Żołnierzy, Nacjonalistyczny Związek Kombatantów (Stahlhelm) i nazistowska SA (Oddziały Szturmowe)<sup>15</sup>.

Gloryfikacja wojny oraz kult siły fizycznej i panowania, lansowane przez reżimy faszystowskie Niemiec i Włoch (pochodna przejść frontowych weteranów I wojny światowej), doprowadziły do powtórzenia wojennego koszmaru, tyle że w zwielokrotnionej postaci II wojny światowej.

## Dzień dzisiejszy światowego ruchu kombatanckiego

Największą międzynarodową federacją kombatancką jest obecnie Fédération Mondiale des Anciens Combattants (FMAC, ang. World Veterans Federation – WVF, pol. Światowa Federacja Kombatantów), z siedzibą w Paryżu. Została założona 29 czerwca 1950 r. przez przedstawicieli środowisk weteranów wojny, bojowników ruchu oporu, ofiar deportacji i jeńców wojennych, reprezentujących pierwszych 6 państw-założycieli. Obecnie Federacja skupia 170 stowarzyszeń (liczących około 27 mln członków) w 86 państwach (i obszarach autonomicznych, jak w Autonomii Palestyńskiej)<sup>16</sup>, na sześciu kontynentach. Z Europy w Federacji swoją reprezentację ma ponad 30 państw; po około 20 państw reprezentuje Azję i Afrykę; najsłabiej reprezentowana jest Ameryka Łacińska (2 pań-

---

Jak pisał sam Mussolini: „W tym słowie [Fasci italiani di combattimento] twardym i metalicznym mieścił się cały program faszystów, taki, o jakim marzyłem, taki, jakiego chciałem, taki, jaki urzeczywistniłem” (*ibidem*).

<sup>15</sup> A. Bullock, *Hitler. Studium tyranii*, Warszawa 1997, s. 53–58; R. Grunberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1987, t. 1, s. 202–203; J.W. Borejsza, *Szkoły nienawiści. Historia faszystów europejskich 1919–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, *passim*; biogramy B. Mussoliniego i A. Hitlera w: M.M. Boatner, *The Biographical Dictionary of World War II*, Novato 1996, s. 224, 384; P. Wróbel, *op. cit.*, s. 10–20; B. Wegner, *Das Führerkorps der Waffen-SS im Kriege*, w: *Das deutsche Offizierkorps 1860–1960*, hrsg. von H.H. Hofmann), Boppard am Rhein 1980, s. 327–350.

<sup>16</sup> Autonomię Palestyńską w WVF reprezentuje Association of Palestinian Revolution Warriors (APRE), z siedzibą w Gazie. Równocześnie w skład Federacji wchodzi kilka organizacji kombatanckich z Izraela.

stwa), co być może wynika z ograniczonego charakteru konfliktów zbrojnych na tym obszarze w ostatnich dziesięcioleciach. Zmiana charakteru wielu konfliktów zbrojnych w ostatnich latach spowodowała, że obecnie Federacja obejmuje swym zasięgiem również były personel misji pokojowych (peacekeepers).

Z polskich organizacji kombatanckich do Światowej Federacji Kombatantów należą: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Związek Inwalidów Wojennych RP oraz Związek Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych.

Celem Federacji jest – jak to określają dokumenty programowe – działanie na rzecz pokoju i wolności na świecie, opartych o zasady Karty Narodów Zjednoczonych i Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, a w szczególności na rzecz:

- międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, rozbrojenia i pokojowego rozwiązywania sporów,
- dialogu, zrozumienia i zaufania między dawnymi przeciwnikami oraz propagowania zasad życia w pokoju,
- respektowania praw człowieka, podstawowych wolności i międzynarodowego prawa humanitarnego,
- rozwoju, postępu społecznego i solidarności międzynarodowej,
- reintegracji środowiska weteranów wojennych i ofiar wojny,
- poprawy warunków życia weteranów i ofiar wojny (istotne pole działania WVF stanowią prace na rzecz wielostronnej rehabilitacji weteranów i ofiar wojny, opieki nad rodzinami weteranów wojen, a także zagadnienia integracji zdemobilizowanych żołnierzy ze społeczeństwami ich krajów).

Realizowaniu bieżących zadań sprzyja istnienie w ramach Federacji komitetów regionalnych do spraw: Afryki, Azji i strefy Pacyfiku oraz Europy. Istnieje też stały komitet ds. kobiet.

Od 1987 r. Międzynarodowe Centrum Informacyjne do Spraw Socjalno-Medycznych Światowej Federacji Kombatantów, wspólnie z Uniwersytetem w Oslo, rozpoczęło gromadzenie i analizowanie danych na temat psychologiczno-społecznych skutków wojen. Federacja odnosi się do aktualnych zagrożeń dla pokoju światowego. Przykładowo, 24 Zgromadzenie Ogólne WVF (w dniach 1–5 grudnia 2003 r. w Johannesburgu, RPA) odniosło się do kwestii terroryzmu, a w rezolucji szóstej – do sytuacji w Iraku. Poddano krytyce przypadki użycia sił zbrojnych „w sposób nieproporcjonalny do rzeczywistych zagrożeń”, zalecając przejęcie odpowiedzialności za sytuację w Iraku przez ONZ (*WVF policy guidelines*)<sup>17</sup>.

Jedną z największych obecnie organizacji kombatanckich jest – działający w USA – American Legion. Organizacja powołana do życia decyzją Kongresu

---

<sup>17</sup> Zob. World Veterans Federation. Conference. Warszawa 20–23.09.1992, *passim*; Pełny obraz Światowej Federacji Kombatantów i jej działań, daje – obszerna i bogata w różnorodnie materiały – strona internetowa: <http://www.wvf-fmac.com/>. Zadanie wspierania działań na rzecz utrzymania pokoju przyświecało też – działającemu przed wojną – Międzysojuszniczemu Stowarzyszeniu Byłych Wojskowych (FIDAC) – por. E. Kossewska, *op. cit.*, s. 189.

w 1919 r. liczy obecnie około 3 mln członków, skupionych w 55 oddziałach (departamentach), obejmujących wszystkie 50 stanów, a ponadto: Federalny Dystrykt Kolumbii z Waszyngtonem, Puerto Rico, Francję, Meksyk i Filipiny. Centrala American Legion mieści się w Indianapolis, stolicy stanu Indiana, choć siedzibą niektórych agend jest Waszyngton (D.C.)<sup>18</sup>.

Organizacje grupujące byłych żołnierzy (bądź byłych żołnierzy i ich rodziny), bez względu na miejsce działalności, nakierowane były, i nadal są, głównie na zaspokajanie najbardziej podstawowych potrzeb swych członków. Stąd wszystkie rozwijały i nadal kontynuują działalność o charakterze opieki społecznej. Obejmowała ona różne formy pomocy materialnej oraz opiekę nad chorymi, wśród których dużą grupę – procentowo większą niż w populacji cywilnej – stanowili inwalidzi, a także osoby, które w następstwie przejść wojennych zapadły na choroby psychiczne. Zagadnienie to nabrało doniosłości zwłaszcza w warunkach „nowoczesnych” wojen XX stulecia<sup>19</sup>.

## Wpływ wojny na psychikę kombatantów

Wojna i wynikające z niej zagrożenia stanowią czynniki niezwykle silnie wpływające na stan psychiki zaangażowanych w nie ludzi. Człowiek postawiony w sytuacji skrajnej, jaką stanowią działania wojenne, reaguje w sposób zależny od czynników wynikających z jego osobowości (głównie stopnia odporności na strach), nabytych instynktów (czynnik decydujących o przetrwaniu atawizmów), a także z utrwalonych kulturowo wzorców zachowań (wpływ otoczenia społeczno-kulturowego)<sup>20</sup>.

Ten ostatni czynnik – najmniej poznany – jest szczególnie charakterystyczny dla niektórych społeczeństw, obecnie zwłaszcza w krajach Trzeciego Świata, w których postawa na polu bitwy stanowi ważne, a niekiedy decydujące kryterium oceny w środowisku cywilnym. Okazanie strachu, czy w skrajnej postaci ustąpienie bez rozkazu z pola bitwy, było i jest negatywnie odbierane (a dezercje także karane, nawet śmiercią) we wszystkich armiach świata. Jednak okrywało niemożliwą do zmazania hańbą np. w starożytnej Sparcie, czy w dawnej, a nawet

---

<sup>18</sup> Aktualności na temat American Legion zawiera strona internetowa tej organizacji <http://www.legion.org/>.

<sup>19</sup> Na temat szczególnego miejsca, jakie w ruchu kombatanckim zajmowały organizacje grupujące inwalidów wojennych, na przykładzie Francji – por. A. Prost, *Les anciens combattants et la société française 1914–1939*, vol. 1, *passim*, zwłaszcza s. 7 i nn. (też tłumaczenie angielskie).

<sup>20</sup> Por. J.S. Sieniawska, *Psychologia wojny w XX wieku. Istoriceskij opyt Rossji*, Moskwa 1999, s. 54–66.

nowożytnej Japonii (wpływ kodeksu Bushido, jap. *drogi rycerzy*)<sup>21</sup>. Innym jaskrawym przykładem analizowanego zjawiska jest przypadek wywodzącej się z Nepalu sławnej formacji zaciężnych żołnierzy – Gurkhów.

Gurkhowie, żołnierze elitarnej, zaciężnej formacji, służący dziś – poza Nepalem – w armiach: brytyjskiej, indyjskiej i Sułtanatu Brunei, kierują się naczelną zasadą bezwarunkowej niustępliwości w walce. Motto brytyjskiej formacji Gurkhów brzmi: „Lepiej umrzeć niż żyć jako tchórz” (nepalskie: *Kaphar hunnu bhanda marnu ramro*). Takie podejście do kwestii honoru żołnierskiego decydowało o trwaniu Gurkhów w walce aż do śmierci. Jest to też rękojmia uznania, jakim po dziś dzień cieszą się w zatrudniających ich krajach. Opinia o nieustraszonosci Gurkhów i ich bezgranicznej lojalności (np. w okresie powstania Sipajów w Indiach – 1857 r., czy na frontach I i II wojny światowej), decyduje o utrzymywaniu tych oddziałów na żołdzie brytyjskim już niemal 200 lat (od 1815 r.; do 1947 r. w ramach kolonialnej armii indyjskiej). Gurkhowie na służbie brytyjskiej (*Brigade of Gurkhas*) uczestniczyli, względnie nadal uczestniczą, w misjach m.in.: na Bałkanach, w Sierra Leone, na Timorze Wschodnim, w Afganistanie i Iraku<sup>22</sup>. Rejestr szczególnych wyczynów nepalskich żołnierzy zawiera lista Gurkhów odznaczonych najwyższym brytyjskim odznaczeniem bojowym Victoria Cross<sup>23</sup>. Jest to rejestr czynów często niezwykłych w swej brawurze<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Najjaskrawszym, i najszerzej znanym, przykładem postawy Spartan w walce jest bój w przesmyku temopilskim (480 r. p.n.e.). Dla wielu Greków było zaskoczeniem, gdy w 55 lat później, w okresie wojny peloponeskiej, w trakcie walk o Sfakterię (Pylos), znaczna część obłożonej załogi spartańskiej od śmierci z bronią w ręku wybrała ateńską niewolę. Jak podkreślał Tukidydes: „Był to wypadek dla Hellenów najmniej oczekiwany w tej wojnie; sądzili bowiem, że Lacedemończycy [Spartanie] ani głodem, ani żadnym innym środkiem nie dadzą się zmusić do złożenia broni, lecz, walcząc do ostateczności, z bronią w ręku zginą [...]” (Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniecki, t. II, Wrocław 2004, s. 327). Spośród Japończyków walczących na lądzie podczas II wojny światowej do niewoli trafiło tylko niespełna 5%. Na temat podejścia Japończyków do kwestii poświęcenia w walce – zob. np. I. Nitobe, *Bushido – dusza Japonii. Wykład o sposobie myślenia Japończyków*, Bydgoszcz 2001, *passim*; J.F. Dunnigan, A.A. Nofi, *Wojna na Pacyfiku. Encyklopedia*, Warszawa 2000, s. 196–198.

<sup>22</sup> Warto zaznaczyć, że co najmniej raz w okresie II wojny światowej Gurkhowie podlegali polskiemu dowództwu. W trakcie operacji bolońskiej (kwiecień 1945 r.) 2 Korpusowi podlegała indyjska 43 Zmotoryzowana Brygada Piechoty (Gurkhów).

<sup>23</sup> *The Story of Gurkha VCs. In Honour of Brave Men*, Winchester 1993. Praca ta zawiera wymowną dedykację: „Dedicated to the hillmen of Nepal, whose loyalty, cheerfulness, and comradeship, has been an inspiration both in peace and war”. Zob. też: M. Arthur, *Symbol of Courage. The men behind the medal. A groundbreaking history of the Victoria Cross, and a tribute to the extraordinary men who have won it*, London 2005, *passim*; G. Usher, *Dictionary of British Military History*, London 2003, s. 257.

<sup>24</sup> Jednym z przypadków wyjątkowego męstwa żołnierza formacji Gurkhów jest – w trakcie kampanii birmańskiej – walka strzelca Lachhimana Gurunga, który, mimo ciężkich ran odniesionych w wyniku wybuchu granatu (m.in. utracił palce prawej ręki), nadal strzelał z karabinu lewą ręką (maj 1945 r.). Za bohaterską walkę wręcz, przy użyciu nepalskiego noża kukri, Victoria Cross otrzymali: strzelec Bhanbhagta Gurung, subedar Lalbahadur Thapa i jemadar Netrabahadur

Czynnik utrwalonych kulturowo wzorców zachowań w życiu codziennym i na polu bitwy, decyduje po dziś dzień o postawie wielu Czeceńców. Bard bojujących o niepodległą Iczkerię – Imam Alimsułtanow – w nawiązaniu do wyczynów narodowego bohatera z okresu dziewiętnastowiecznych walk z Rosją – wodza Bajsangura, w latach dziewięćdziesiątych śpiewał: „Lepiej zginąć z honorem w świętej wojnie niżli żyć w pogardzie”<sup>25</sup>. Zawołanie to wykazuje uderzającą zbieżność z cytowanym wyżej mottem żołnierzy brytyjskiej Brygady Gurkhów. Podobne zawołanie występuje też w hymnie czeceńskim<sup>26</sup>.

Warto zauważyć, że motyw nieustraszonej walki do śmierci lub zwycięstwa w walce o wolność występuje również w tradycji innych narodów, z zasady ciężko doświadczonych przez lata obcej dominacji. W okresie walk Greków o niepodległość w XIX w. ich zawołaniem było: *Eleftheria i thanatos* („Wolność lub śmierć”), co znajduje odniesienie m.in. w symbolice greckiej flagi narodowej (9 poziomych pasów odpowiada 9 sylabom tego zawołania), a nawet w greckiej literaturze. Tak właśnie: *Wolność albo śmierć* swoją powieść, opiewającą czyn obrońców klasztoru Moni Arkadi na Krecie (listopad 1866 r.), zatytułował jeden z najwybitniejszych nowożytnych pisarzy greckich Nikos Kazantzakis<sup>27</sup>. Również w dziewiętnastowiecznej Serbii na sztandarach walk z Turkami wypisywano identyczne hasło *Sloboda ili Smrt*<sup>28</sup>.

---

Thapa – ten ostatni pośmiertnie (*ibidem, passim*). Na temat formacji Gurkhów zob. np.: J. Parker, *The Gurkhas. „Better to die than to be a coward”. The inside story of the world’s most feared soldiers*, London 2000, *passim*; E.D. Smith, *Britain’s Brigade of Gurkhas*, London 1994, *passim*; C.E. Lucas Phillips, *Victoria Cross battles of the Second World War*, London 1973, *passim*, zwłaszcza rozdziały: *Wadi Akarit i Gurkhas and Yorkshiremen at Imphal*. W polskiej historii zbliżonego przykładu dostarcza oddział „Żuawów Śmierci” w kampanii Mariana Langiewicza (luty–marzec 1863 r.). Utwierdzona przysięgą gotowość do oddania życia (i dobre uzbrojenie) były źródłem sukcesów bojowych polskich żuawów, np. pod Chrobrzem i Grochowiskami (S. Orzeł, *Bitwa pod Grochowiskami*, „Przegląd Historyczny” 1971, z. 3, s. 453–468).

<sup>25</sup> W. Jagielski, *Wieże z kamienia*, Warszawa 2004, s. 128–131.

<sup>26</sup> Por. pełny tekst hymnu w: [http://ingush.narod.ru/music/anthem\\_c.txt](http://ingush.narod.ru/music/anthem_c.txt). Autorami hymnu są: Abuzar Ajdamirow (słowa) i Ali Dimajew (muzyka). Poniżej zwrotki 3–5: „Szybciej granitowe skały rozpułną się jak ołów, niż wrogowie zmuszą nas do uległości! Szybciej ziemia rozpali się płomieniem, niż my staniemy u mogiły, sprzedawszy naszą cześć! Nigdy i przed nikim się nie ukorzymy. Śmierć albo wolność – mamy tylko jeden wybór. Nasze siostry swoimi pieśniami leczą nasze rany. Oczy ukochanych prowadzą nas do zwycięstwa. Jeśli dotknie nas głód – będziemy gryźć korzenie, Jeśli pokona nas żar – roś z trawy pić będziemy! My urodziliśmy się tej nocy, kiedy szczyta się wilczyca, Bogu, Narodowi, Ojczyźnie – tylko im służymy!”

<sup>27</sup> „Powietrze wypełniał krzyk: krzyczeli chrześcijanie, krzyczeli Turcy. [...] To zmagaly się ze sobą Kreta i Turcja. Wolność! – wołała ta pierwsza. Śmierć! – odpowiadała ta druga” (cyt. za: *Kreta*, praca zbiorowa, Bielsko-Biała 1997, s. 223). Obrońcy Moni Arkadi, w górach na południe od Rethymnonu, woleli wysadzić prochownię i zginąć, niż poddać się szturmującym klasztor oddziałom tureckim.

<sup>28</sup> To samo zawołanie występuje też w obecnym, ale sięgającym XIX w., hymnie rumuńskim. Motyw zwycięstwa lub śmierci w walce występuje w dziewiętnastowiecznej pieśni „Szczene



Czynnikiem, który w istotny sposób wpływał na zaostrenie charakteru walk i motywacyjnej strony psychiki uczestników, były zawsze antagonizmy o podłożu religijnym.

Obecnie w wielu armiach świata nawiązuje się do tych elementów „społeczno-kulturowego otoczenia”, które wzmacniają identyfikację sił zbrojnych z przeszłością kraju, co pozytywnie wpływa na ich zwartość, morale, a co za tym idzie również sprawność i siłę bojową. W armii nowozelandzkiej od lat dziewięćdziesiątych XX w. silnie nawiązuje się do tradycji plemiennych – znanych z waleczności autochtonicznych mieszkańców Nowej Zelandii – Maorysów (Tikanga Maori). Oficjalną nazwą armii tego kraju jest obecnie *Ngati Tumatauenga* – *Szczep Tumatauenga* (od nazwy maoryskiego, polinezyjskiego boga wojny). Na odznace armii nowozelandzkiej od niedawna widnieje wizerunek maoryskiego miecza *taiaha*. Żołnierze, nawet pochodzenia europejskiego, uczą się i wykonują *haka* – tradycyjny, maoryski plemienny taniec wojenny, tyle że obecnie wyrażający treści związane ze służbą armii Nowej Zelandii w misjach pokojowych ONZ<sup>29</sup>.

O wyniku walk w historii wojen niejednokrotnie decydował czynnik strachu, dotyczący żołnierzy na polu bitwy; czynnik niezmiennie towarzyszący personelowi sił zbrojnych w warunkach wojny<sup>30</sup>.

Strach – w mniejszym, czy większym nasileniu – towarzyszy żołnierzom już podczas szkolenia. Jak wspomina były żołnierz 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej Stanisław Rychliński, już wykonanie pierwszego treningowego skoku z wieży spadochronowej okazywało się przeszkodą niemożliwą do pokonania

---

wmerła Ukraina”, która stanowi hymn Republiki Ukrainiejskiej. Nawet w dziewiętnastowiecznej Polsce, w „Warszawiance”, śpiewano: „Dziś twój triumf, albo zgon”.

<sup>29</sup> Zob. oficjalną stronę internetową: <http://www.army.mil.nz/> i pokrewne linki, a także stronę: <http://www.tu.co.nz/eboks.htm>. W armiach innych dawnych brytyjskich dominiów brak tak wyraźnych, jak w wojsku nowozelandzkim, nawiązań do wojennych tradycji ludności autochtonicznej. W Kanadzie są to m.in. „indiańskie” nazwy okrętów wojennych. W RPA trzy fregaty typu „Valour” noszą nazwy dziewiętnastowiecznych pól bitewnych, gdzie ludność miejscowa, pochodzenia murzyńskiego, ale i europejskiego (Burowie) walczyła z kolonizatorami brytyjskimi. Są to: SAS „Amatola” (na pamiątkę bitwy pomiędzy wojownikami plemienia Xhosa a Brytyjczykami, 1852 r.), SAS „Isandlwana” (na pamiątkę pogromu Brytyjczyków, dokonanego w 1879 r. przez Zulusów) oraz SAS „Spienkop” (na pamiątkę bitwy z czasów wojny burskiej, 1900 r.) – zob. A. Śmigieński, *Nowe południowoafrykańskie fregaty typu „Valour”*, „Morza statki i okręty” 2005, nr 1, s. 16. W Australii do tradycji ludności autochtonicznej nawiązuje rekrutowany w północno-zachodniej części kraju Pilbara Regiment, który – jako jedyny w armii tego kraju – ma aborygeńskie motto: *Mintu Wanta* („Zawsze czujny”) – zob. <http://www.military-quotes.com/forum/viewtopic.php?t=4935> oraz: <http://home.vicnet.net.au/~pilbregt/History/history.htm>. Armia australijska w szerokim zakresie korzysta z pomocy Aborygenów w szkoleniu żołnierzy w tzw. survivalu (nabywania umiejętności przetrwania w nieprzyjaznym interiorze). Zajęcia te obejmują m.in. poszukiwanie alternatywnych źródeł pożywienia i słodkiej wody.

<sup>30</sup> Na przykład S. Konieczny, *Strach i odwaga w działaniach bojowych (studium do celów wychowania wojskowego)*, Warszawa 1964, s. 40–41.

dla niektórych żołnierzy. Strach w zdwojonej postaci towarzyszył żołnierzom 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej we wrześniu 1944 r. podczas operacji „Market” w walkach pod Driel-Oosterbeek<sup>31</sup>.

Jak wykazują zaskakujące wyniki badań amerykańskich, dotyczących walk żołnierzy USA w Europie w latach 1942–1945, tylko około 25% żołnierzy uczestniczyło bezpośrednio w boju, zaś jedynie 15% strzelało do wroga. Według tych samych badań jakkolwiek inicjatywę na polu bitwy wykazywać miało jedynie 10% walczących. Według badań przeprowadzonych w USA, uczucie strachu – co nie wydaje się dziwne – towarzyszy na polu bitwy 80–90% żołnierzy.

Czynnikami redukującymi strach na polu bitwy są różnorakie środki oddziaływania psychologicznego oraz stymulatory chemiczne, zwłaszcza alkohol i narkotyki. W okresie II wojny światowej w Armii Czerwonej zarządzeniem Naczelnego Dowództwa (Stawki), z 22 sierpnia 1941 r., każdy żołnierz otrzymywał alkohol, który w praktyce towarzyszył mu w walce i życiu frontowym przez 24 godziny na dobę (zwłaszcza zimą). Podobnie było też w innych armiach<sup>32</sup>. W armiach japońskiej i niemieckiej żołnierze otrzymywali „pervitin” – narkotyk (pochodną amfetaminy: S-N-Metylamfetamin), po raz pierwszy wyodrębniony w Japonii w 1888 r. „Pervitin” zażywany przed walką (m.in. przez japońskich kamikaze) redukowało zmęczenie wielogodzinną misją, a także uczucie strachu.

W okresie wypraw krzyżowych wiele rozgłosu towarzyszyło czynom muzułmańskiej sekty tzw. asasynów, które to określenie pochodzi od zniekształconej formy *hasziszija*, wskazującej na używanie haszyszu. Z czasem określenie *asasyn* przyjęło się w wielu językach europejskich na określenie zabójcy. Doborowa kawaleria turecka zwana *deli* („szaleni”), wyróżniająca się ozdobami ze skór dzikich zwierząt i piór ptaków drapieżnych (jak później polska husaria), również często przystępowała do boju pod wpływem środków odurzających<sup>33</sup>. Narkotyki stanowią również obecnie istotny czynnik stymulowania zachowań w walce (a także zastępczo, jako zwalczający ból medykament) w różnych wojnach, zwłaszcza toczonych na obszarze Trzeciego Świata.

Według danych medycznych sowieckiej 40 Armii, walczącej w Afganistanie, co czwarty oficer regularnie nadużywał alkoholu. Równocześnie co czwarty żołnierz narkotyzował się, czemu sprzyjała dostępność haszyszu, będąca pochodną ogromnego rozpowszechnienia w tym kraju opłacalnych upraw roślin narkotycznych, zwłaszcza maku opiumowego<sup>34</sup>.

Konflikty zbrojne, nawet „cywilizowane” wojny toczone w ostatnich dziesięcioleciach, dla ich uczestników, a nawet dotkniętej ich skutkami ludności cywilnej, pełne są traumatycznych doznań – brutalnej, ślepej przemocy i codzienne-

<sup>31</sup> Relacja żołnierza 1 SBSpad. Stanisława Rychlińskiego udzielona we wrześniu 2004 r.

<sup>32</sup> J.S. Sieniawska, *op. cit.*, s. 68–70, 83.

<sup>33</sup> Z. Żygulski jun., *Broń wschodnia. Turcja, Persja, Indie, Japonia*, Warszawa 1983, s. 22.

<sup>34</sup> J.S. Sieniawska, *op. cit.*, s. 83–84.

go, często wielokrotnego w ciągu jednego dnia zagrożenia życia. Jak wskazują rosyjskiej uczonej badania Jeleny Sieniawskiej, na przestrzeni XX w. w armii rosyjskiej i sowieckiej wzrastał odsetek żołnierzy cierpiących z powodu rozstroju psychicznego. W armii amerykańskiej liczba takich przypadków w okresie II wojny światowej, w stosunku do I wojny światowej, miała wzrosnąć aż o 300% (przy założeniu istnienia jednolitych kryteriów oceny stanów chorobowych). Ze wszystkich żołnierzy walczących na frontach II wojny światowej aż 40% odeszło do cywila w stanie rozstroju psychicznego. Według danych amerykańskich w latach II wojny światowej skutek stresu ucierpiało około miliona żołnierzy USA. Z nich aż 450 tys. odeszło do cywila z objawami chorób psychicznych (wielkość ta stanowiła aż 40% wszystkich przypadków zwolnionych z frontu z powodu chorób i ran). Ponadto około 1400 tys. żołnierzy było – z przyczyn natury psychicznej – przejściowo niezdolnych do służby. W oddziałach brytyjskiej 2 Armii walczącej w Normandii, tylko od lipca do września 1944 r., aż jedna piąta strat wynikała z zaburzeń psychicznych. W Korei i Wietnamie armia USA traciła z tego powodu około 25–30% żołnierzy. W konfliktach toczonych przez Rosję w ostatnich latach (od Afganistanu w latach 1979–1989 – po Czeczenię w latach 1994–1996 i od 1999 r.) na rozstrój psychiczny cierpi do 70% żołnierzy. U około 15–20% dochodzi do wywołanego stresem stanu chorobowego<sup>35</sup>.

Problem chorób psychicznych w dużej – proporcjonalnej do ich liczebności – skali dotknął Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Czynniki, które w wyraźny sposób stymulowały wzrost liczby polskich żołnierzy, a później kombatanatów, cierpiących po 1945 r. na choroby psychiczne, były m.in.:

- przejścia frontowe (wspomnienie poległych kolegów i znajomych, widok zmasakrowanych zwłok, nieodłączny strach przed śmiercią i inwalidztwem),
- dramatyczny stan sprawy polskiej, odbierany jako rezultat zdrady sojuszników, wydających Polskę i Polaków na łup Stalina.

Czynnikiem szczególnie destrukcyjnym, w warunkach powszechnej euforii, jaka po zakończeniu wojny zapanowała w Wielkiej Brytanii, było załamanie osobistych perspektyw na przyszłość (niemożność lub obawa przed powrotem do pozbawionego wolności Kraju, często załamanie życia rodzinnego – odcięcie od najbliższych członków rodzin, deklaszacja, konieczność całkowitego prze-

---

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 70, 91–93; R.A.C. Parker, *Druuga wojna światowa. Krótka historia*, Wrocław 1999, s. 202. Dogłębną analizę przyczyn rozstrojów nerwowych w warunkach bojowych (i stosowanych środków zaradczych) w odniesieniu do personelu RAF w okresie II wojny światowej daje opracowanie z 1947 r.: *Psychological disorders in flying personnel of the Royal Air Force investigated during the war 1939–1945*, London 1947, *passim* (zwłaszcza rozdziały autorstwa Charlesa P. Symondsa i Denisa J. Williamsa nt. Bomber Command (s. 31–64) i Fighter Command (s. 65–70)). Ciekawym studium zjawiska brutalizacji wojny na Wschodzie latem 1941 r. (zwłaszcza wpływu czynników ideowo-politycznych i – pochodnych – etnicznych) jest praca: B. Musiał, *Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne! Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 roku*, Warszawa 2001, *passim*, zwłaszcza rozdział XVI.

orientowania zawodowego itp.). Przykładowo, w obozach 5 Kresowej Dywizji Piechoty w Wielkiej Brytanii, jesienią 1946 r., stan ducha oficerów i szeregowych, którzy pozostawili rodziny w Kraju, określano, jako „godny pożałowania”<sup>36</sup>.

Wspomniany czynnik w zasadniczy sposób odróżniał położenie kombatantów PSZ, od sytuacji kombatantów z armii brytyjskiej, dla których zakończenie wojny oznaczało rychłą demobilizację i powrót do rodzinnych domów (wielu spośród brytyjskich żołnierzy, świętujących zakończenie wojny w Europie nie rozumiało odczuć, jakie w tej szczególnej chwili targały sercami Polaków)<sup>37</sup>.

W porównywalnej do Polaków sytuacji znajdowała się tylko mała liczebnie zbiorowość żołnierzy alianckich z innych niż Polska krajów spoza „żelaznej kurtyny”, którym rozwój sytuacji politycznej zamknął drogę powrotu do ojczyzny. Wśród nich była grupa około 100 służących w szeregach PSZ Litwinów, czy część żołnierzy królewskiej armii jugosłowiańskiej (tylko część z żołnierzy jugosłowiańskich, walczących w latach wojny u boku Wielkiej Brytanii powróciła do kraju)<sup>38</sup>. Ale np. żołnierze czechosłowaccy, w tym lotnicy, po zakończe-

---

<sup>36</sup> Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (dalej – IPMS), C.80/II, Zapis z 8 listopada 1946 r.; także zapisy z 10 i 20 października 1946 r. Polska literatura wojenna zawiera wiele przykładów ciężkich rozstrojów psychicznych, osadzonych w realiach pola walki. Najbardziej chyba przejmującym przykładem takiej literatury jest Melchiora Wańkowicza *Bitwa o Monte Cassino*, t. I–III, Rzym 1945–1947, *passim*. Równie przejmujący obraz bitwy o Monte Cassino, a zwłaszcza spustoszeń, jakie spowodowała ona w psychice uczestniczących w niej ludzi, wyszedł spod pióra Matthew Parkera (*Monte Cassino. Opowieść o najbardziej zaciętej bitwie II wojny światowej*, Poznań 2005, *passim*). Dla marynarzy w realiach wojny na morzu szczególnie destrukcyjnym przeżyciem była utrata okrętu (narzędzia walki, ale i – co trzeba podkreślić – pływającego domu, który trzeba było opuścić, i to niekiedy w zaledwie kilkadziesiąt sekund). Przykładowo, Władysław Władymus tonął w czerwcu 1942 r. na ORP „Kujawiak”, a w październiku 1943 r. na ORP „Orkan”. „Jak go [po zatonięciu „Orkana”] spotkałem w barakach [koszarach] w [Plymouth-] Devonport – wspominał F. Rydzewski – to był już tylko cień” (F. Rydzewski, *Dołączyć do załogi*, „Nasze Sygnały”, nr 128 z października–grudnia 1972 r., s. 37). Konieczność oswojenia żołnierzy jeszcze w warunkach pokojowych z widokiem zwłok i krwi znajdowała m.in. odbicie w metodach szkoleniowych m.in. sowieckiego „specnazu”, a obecnie w Polsce w szkoleniu „Gromu”. Jak podkreślał dowódca tej formacji, gen. bryg. Roman Polko: „Zawsze przykładaliśmy [w „Gromie”] ogromną wagę do tego, aby w ekstremalnej sytuacji żołnierz nie reagował paniką i nie tracił zdolności do działania. Komandosi jeżdżą w składzie załóg pogotowia i odbywają zajęcia w prosektorium. Jeśli ktoś źle znosi widok krwi, jest automatycznie wykluczany z zespołu. Takie przygotowanie jest standardem w innych armiach i nie dotyczy wyłącznie sił specjalnych” (*Szpital chorych na wojnę*, „Życie Warszawy” z 11 stycznia 2005 r., s. 2).

<sup>37</sup> Na ten temat przykładowo: IPMS, C.264/III, 6 Lwowska Brygada Piechoty. Rozkaz specjalny [„ustosunkowanie się do żołnierzy brytyjskich”], 24 maja 1946 r., b.p. Sytuacja kombatantów brytyjskich była w porównaniu z polskimi bez porównania lepsza, choć i w kilkumilionowej zbiorowości brytyjskich weteranów armii i floty wskutek przeżyć wojennych często zdarzały się przypadki ciężkich rozstrojów psychicznych, a także pokrewne im zjawiska nieprzystosowania do życia cywilnego, dramatów rodzinnych itp. (zob. np. M. Parker, *op. cit.*, *passim*). Świadectwem tych zjawisk jest opisana poniżej działalność terapeutyczno-opiekuńcza Stowarzyszenia „Combat Stress”.

<sup>38</sup> W 1945 r. Brytyjczycy podstępnie odesłali do Jugosławii tysiące żołnierzy armii królewskiej

niu wojny w większości powrócili do ojczyzny (wiązało się to z powrotem z Londynu do Pragi legalnych władz Republiki Czechosłowackiej, na czele z prezydentem Edvardem Benešem). Wśród powracających czechosłowackich lotników był m.in. Edvard Prchal, pilot „Liberatora” gen. Władysława Sikorskiego, który jako jedyny przeżył katastrofę gibraltarską (wcześniej jako pilot myśliwski 310 Dywizjonu – jednego z czterech czechosłowackich dywizjonów RAF – zestrzelił 3 niemieckie samoloty). Po przewrocie komunistycznym, z lutego 1948 r., Prchal zbiegł do Wielkiej Brytanii<sup>39</sup>.

Zupełnie wyjątkowa – i z niczym innym nieporównywalna – była dramatyczna sytuacja setek tysięcy żołnierzy sowieckich, którzy w różnych okolicznościach znaleźli się na Zachodzie (w szeregach formacji niemieckich, na robotach, w obozach itp.)<sup>40</sup>.

---

(czetników), których przetrzymywali w obozach w rejonie Klagenfurtu (Celovca). Niektórych, którym udało się zbiec z transportów, ukryli przed Brytyjczykami żołnierze 2 Korpusu gen. Andersa (P. Harcaj, *Świadectwo prawdziwe*, Chicago 1977, ze zbiorów Archiwum Kazimierza Sabbata w Londynie, kopię udostępnił dr J.K. Danel). Jeszcze na początku 1948 r. wielu żołnierzy byłej jugosłowiańskiej armii królewskiej przebywało w Egipcie (było ich tam więcej niż pozostałych jeszcze na miejscu Polaków z PSZ) – zob. *Egipt żąda ewakuacji wojsk polskich*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 30 stycznia 1948 r., s. 1. Na temat dylematów żołnierzy alianckich z innych krajów naszej części Europy, po zakończeniu II wojny światowej – zob. np. J. Rutkiewicz, W.N. Kulikow, *Wojsko Litewskie 1918–1940*, Warszawa 2002, s. 96–97.

<sup>39</sup> Po II wojnie światowej Lotnictwo Czechosłowackie (Československé Letectvo) zostało odbudowane w oparciu o personel i wyposażenie przybyłe z Niemiec, Wielkiej Brytanii (m.in. personel dywizjonów: 310, 311, 312 i 313), z ZSRR (personel Czechosłowackiego Pułku Lotniczego) oraz z byłego Lotnictwa Słowackiego. Po lutym 1948 r., a do 1950 r., większość lotników służących wcześniej w RAF oraz reprezentujących prozachodni sposób myślenia została z lotnictwa usunięta. Nim to nastąpiło, trzej oficerowie, w latach wojny służący w Wielkiej Brytanii w Dywizjonie 310 (Jan Kaucky, Edvard Prchal i Josef Řechka), zbiegli samolotem „Dakota” z Pragi do Anglii. Pilot „Liberatora” gen. Sikorskiego E. Prchal i J. Řechka spoczywają dziś w kwaterze założonej po wojnie na cmentarzu w Brookwood przez działający w Londynie Związek Lotników Wolnej Czechosłowacji (Svaz Letců Svobodného Československa). Łącznie, na cmentarzu w Brookwood (około 50 km na południowy zachód od Londynu) w latach wojny i po jej zakończeniu pochowano około 80 poległych i zmarłych lotników czechosłowackich. Na temat powojennych losów czechosłowackich lotników RAF – zob. np.: *Nowa emigracja czechosłowacka w W. Brytanii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 24 sierpnia 1948 r., s. 3; *11 pilotów uciekło z Czechosłowacji*, *ibidem*, 1 kwietnia 1948 r., s. 4; E. Mieroszewska, *Nowa emigracja czeska*, „Orzeł Biały”, nr 30 (316) z 24 lipca 1948 r., s. 2; a ponadto strony internetowe: <http://cz-raf.hyperlink.cz/bio/kaucky>; <http://servermat.fce.vutbr.cz/safarik/ACES/index.html>; <http://www.aeroflight.co.uk/waf/czech/czechaf2.htm>; <http://www.globalsecurity.org/military/world/war/czechoslovakia.htm>; <http://www.army.cz/acrr/raf/cast/039.htm> (zapisy z 18–20 lutego 2005 r.). Łącznie, w następstwie przewrotu z 1948 r. i późniejszych wydarzeń, aż do „Praskiej Wiosny”, na emigrację udało się około 60 tys. Czechów i Słowaków. Z tej liczby, po 12 tys. osób osiadło w Wielkiej Brytanii, Australii i Kanadzie, a 15 tys. w USA. Większy zakres miała dopiero fala emigrantów politycznych, którzy opuścili Czechosłowację w następstwie inwazji wojsk Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r. ([http://www.aawebpages.cz/Odboj3\\_1a.htm](http://www.aawebpages.cz/Odboj3_1a.htm)).

<sup>40</sup> Na przykład: P. Poljan, *Żertwy dwóch dyktatur. Ostarbajtery i wojennoplennyje w tretjem*

Nie ulega wątpliwości, że ze względu na szczególnie dużą liczebność Polskich Sił Zbrojnych, to właśnie Polacy w największej skali – spośród wszystkich żołnierzy aliantów zachodnich – zostali dotknięci przez traumatyczne przeżycia związane z odcięciem od kraju i rodzin.

Jak wspominała specjalistka w zakresie psychoanalizy dr Hanna Segal – ówczesnie asystentka dr Jerzego Brama (jednego z dwóch polskich psychiatrów wojskowych pracujących w Anglii) – „mieliśmy wtedy w Londynie olbrzymią populację psychotycznych [polskich] eks-żołnierzy, których pakowano do szpitala w Epson. Ten szpital to było coś niesamowitego, jak z XIX wieku. Nikt tam nie mówił po polsku, dawano im [chorym psychicznie polskim żołnierzom] elektrowstrząsy, insulinę i Bóg wie co. To był koszmar!”<sup>41</sup>.

W opiece nad chorymi byłymi żołnierzami i marynarzami dużą rolę odgrywały wyspecjalizowane komórki organizacji kombatanckich. I tak np. w 1951/1952 r. sama tylko Samopomoc Marynarki Wojennej (licząca wtedy blisko 600 członków), otaczała opieką 19 osób. Było wśród nich: 7 chorych, 5 inwalidów i 7 chorych umysłowo. Przejściowo (w połowie lat pięćdziesiątych) liczba chorych i inwalidów, którym SMW udzielała pomocy przekraczała nawet 40 osób<sup>42</sup>.

Specyficznym wyrazem dramatycznych doznań wojennych są zjawiska chorobowe, diagnozowane i skutecznie leczone dopiero w ostatnich dziesięcioleciach. Wcześniej, jeszcze w okresie II wojny światowej zjawiska chorobowe często nazywano tchórzostwem w obliczu wroga. Nikt nie policzył, ilu chorych żołnierzy rozstrzelano, często bez sądu, za załamanie psychiczne w sytuacji bojowej.

Obecnie rozróżnia się dwa zespoły chorobowe „pola bitwy”. W łagodniejszej postaci jest to ostra reakcja na stres (ASD). Bardziej groźne są zespoły medyczne, diagnozowane jako syndromy posttraumatyczne, względnie zespoły stresu pourazowego PTSD (od: *Posttraumatic Stress Disorder*). Jak się oblicza, na PTSD cierpiało ponad 30% amerykańskich żołnierzy walczących w Wietnamie (co częściowo wynikało z powszechności, a co za tym idzie również masowości poboru). Zmiana zasad selekcji – kierowanie na wojnę żołnierzy zawodowych

---

*reichie i ich repatriacja*, Moskwa 1996; J. Gofman, *Własow protiv Stalina. Tragedija Russkoj oswoboditielnoj armii 1944–1945 gg*, Moskwa 2005; S.I. Drobjasko, *Pod znamionami wroga. Antisowieckije formirowanija w sostawie giernanskich woorużjonnych sił 1941–1945*, Moskwa 2005 (za udostępnienie ww. pozycji dziękuję prof. Jerzemu W. Borejszy i dr. Adamowi Bosiackiemu).

<sup>41</sup> *Freud i polityka. Hanna Segal* (z dr Hanną Segal rozmawia Zbigniew Kossowski), „Wysokie obcasy” z 7 lutego 2004 r., s. 16. Środkiem poprawy sytuacji stało się utworzenie z inicjatywy dr. Brama ośrodka rehabilitacji psychiatrycznej dla Polaków (za środki uzyskane od rządów polskiego i brytyjskiego oraz od Mental Health Organization). Stosowano terapię poprzez pracę – na farmie, czy w warsztacie mechanicznym (*ibidem*).

<sup>42</sup> Obliczono na podstawie zestawienia w: T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945–1992*, Gdynia 2003, s. 88.

– przyczyniła się, że po wojnie w Zatoce Perskiej w 1991 r. na PTSD zapadło już tylko (albo aż) 9% żołnierzy. Na zakres i ostrość występowania PTSD wpływ mają: długotrwałość i intensywność konfliktu. Dlatego poprzednia – wyjątkowo krótka – wojna w Zatoce, w 1991 r., pozostawiła znacznie mniej negatywnych śladów w psychice uczestniczących w niej żołnierzy. Nie bez znaczenia są także motywacje żołnierzy, przekonanie o słuszności misji itp. Podczas pierwszej zmiany polskiego kontyngentu w Iraku zdiagnozowano 7 przypadków PTSD, a podczas drugiej – w związku ze znacznym zaostrzeniem sytuacji i większą liczbą strat bezpowrotnych – 23 przypadki<sup>43</sup>.

Przeprowadzone w 2004 r. badania amerykańskie wykazały, że spośród żołnierzy USA walczących w Iraku PTSD zdiagnozowano u co szóstego–siódmego (u 16–17% personelu). Do 12 października 2004 r. w Iraku popełnić miało samobójstwo 27 żołnierzy amerykańskich, a kolejnych 20 po powrocie do kraju. Ponieważ ogólną liczbę żołnierzy tam służących, lub mających służyć, ocenia się na kilkaset tysięcy, problemy natury psychicznej mogą dotknąć kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

Do dzisiaj w mocy pozostaje diagnoza wyrażona na początku lat osiemdziesiątych przez Jerzego Kunikowskiego: „Czynnikiem podnoszącym zarówno odporność psychiczną na niekorzystne zjawiska współczesnego pola walki, jak i odpowiedzialność moralną żołnierzy i dowódców będzie niewątpliwie emocjonalne ich zaangażowanie w prowadzoną wojnę sprawiedliwą. Wynikać ono będzie z głęboko ideowych i moralnych przekonań, które stanowią najistotniejsze czynniki subiektywne ułatwiające adaptację do trudnych warunków wojennego życia i działania w skomplikowanych warunkach współczesnego pola walki”<sup>44</sup>. Zarazem jednak, na co zwraca uwagę R.A.C. Parker, w latach II wojny światowej szczególnie wysokie morale niemal do końca charakteryzowało armie pokonane – niemiecką i japońską. Dlatego – jak pisze – „choć alianci reprezentowali sprawę wyższą ideowo, wygrali wojnę przede wszystkim na skutek przewagi liczebnej i materiałowej, a nie dzięki wyższemu morale”<sup>45</sup>.

Spośród najlepiej zbadanych zespołów stresu pourazowego wyróżniają się: w USA syndrom wietnamski, zaś w Rosji – syndrom afgański. Ich cechą wspólną są wysoce zbliżone objawy, np.: skłonności samobójcze, niekontrolowana agresja, obawa przed atakiem od tyłu, poczucie winy wobec poległych, kryty-

---

<sup>43</sup> M. Gadziński, *Amerykianie są ciężko ranni*, „Gazeta Wyborcza” z 12 października 2004 r., s. 11; M. Kowalski, J. Bujakiewicz, *Wojna w głowach*, „Gazeta Wyborcza” z 20 września 2004 r., s. 4; L. Kosiorek, *Do Iraku żołnierze jadą zbadani i przygotowani*, „Gazeta Wyborcza” z 23 września 2004 r., s. 7. Według danych Zarządu Zasobów Osobowych Dowództwa Wojsk Lądowych na 7,5 tys. żołnierzy trzech zmian polskiego kontyngentu wojskowego w Iraku do 23 września 2004 r. ewakuowano łącznie 33 (*ibidem*).

<sup>44</sup> J. Kunikowski, *Człowiek na współczesnym polu walki*, Warszawa 1982, s. 171.

<sup>45</sup> R.A.C. Parker, *op. cit.*, s. 203.

cyzm wobec instytucji życia społecznego, przeżywanie częstych koszmarów nocnych, obawa przed sytuacjami nowymi i trudnymi, wreszcie uczucie ciągłego, obezwładniającego strachu. Jak wskazuje Jelena S. Sieniawska, obecna wojna w Czeczenii prowadzi do jeszcze poważniejszych następstw w psychice uczestniczących w nim ludzi. Jak się oblicza, tylko w okresie od marca 1997 r. do marca 1998 r. pomocy psychologa wymagało aż 10 tys. żołnierzy rosyjskich – uczestników wojny czeczeńskiej z lat 1994–1996<sup>46</sup>.

Często byli żołnierze, zepchnięci na margines społeczeństwa, niwelują objawy chorobowe i odreagowują nieprzystosowanie do reguł życia społecznego poprzez ucieczkę w alkoholizm i narkotyki; stanowią też pożądane zaplecze grup przestępczych. Szczególny problem dla aparatu ścigania stanowią – specjalnie niegdysь wyszkoleni – byli żołnierze formacji elitarnych, np. w Rosji z szeregów „specnazu”, zwłaszcza ci, którzy przeszli przez Afganistan (tzw. Afgańcy), a ostatnio przez wojnę w Czeczenii. W listopadzie 1989 r. aż 3700 „Afgańców” przebywało w więzieniach, a 60% żołnierzy, którzy przeszli przez Afganistan nadużywało alkoholu bądź narkotyzowało się<sup>47</sup>. Dla wielu byłych uczestników wojny afgańskiej, nie mogących znaleźć miejsca w życiu cywilnym, jedyną pożądaną alternatywą pozostaje powrót do wojska i służba kontraktowa, np. w Czeczenii (sprzyjają temu cechy nabyte na wojnie – brak oporów przed zabijaniem, stosowaniem grabieży i przemocą)<sup>48</sup>.

Często rezultatem przejść wojennych jest – jak na to wskazuje współczesny psycholog i psychiatra amerykański Robert Jay Lifton – „emocjonalne zdrewnienie” i „brutalizacja” całych, dotkniętych wojną społeczeństw. Trwałymi śladami wojen są m.in. utrzymujące się przez długi czas stany lękowe, czy „skłonność do aktów przemocy, nawet wobec ludzi, którzy są im [weteranom wojennym] bardzo bliscy”<sup>49</sup>.

Inną pochodną ciągłego kontaktu z sytuacją stresową jest zjawisko stępienia uczuć, co stanowi reakcję obronną systemu nerwowego (np. ustępowanie z cza-

<sup>46</sup> J.S. Sieniawska, *op. cit.*, s. 101–104; zob. też: *Foreign Ministry Studies Office. Combat Stress in Chechnya: „The Equal Opportunity Disorder”* by Mr Timothy L. Thomas, w: <http://fsmo.leavenworth.army.mil/fmsopubs/issues/stress.htm>.

<sup>47</sup> Pomoc w zakresie adaptacji społecznej i rehabilitacji stanowi jedno z naczelných zadań – założonego w marcu 1989 r. – Rosyjskiego Związku Weteranów Afganistanu (Rossijskij Sojuz Weteranow Afganistana). Zob. stronę internetową RZWA: [www.rsva.net/rsva/index.shtml](http://www.rsva.net/rsva/index.shtml).

<sup>48</sup> Na zjawisko ludzi „opuszczonych” w praktyce rosyjskiej, którzy wyszli z wojska bez cywilnego zawodu i perspektyw na godne życie, wskazuje Sieniawska (*op. cit.*, s. 95–104). Tragiczne skutki szturmów polskiej policji w podwarszawskiej Magdalence – dwóch zabitych i kilkunastu rannych antyterrorystów – wynikały częściowo stąd, że jednym z dwóch broniących się tam przestępców był weteran „specnazu”, który przeszedł przez wojnę w Afganistanie. Jest to przestroga, by obecnie, jak i w przyszłości szczególną troską otaczać żołnierzy opuszczających służbę, zwłaszcza z formacji elitarnych, np. polskiego „Gromu”.

<sup>49</sup> R.J. Lifton, *Lękam się o wasze dusze*, „Der Spiegel” z 2 czerwca 2003, cyt. za: „Forum” 2003, nr 27, s. 12.



sem uczucia strachu na widok ciał zabitych). Tym m.in. czynnikiem można zapewne do pewnego stopnia wyjaśnić wyjątkową brutalność działań totalitarnych reżimów – włoskiego faszystu, czy ruchu hitlerowskiego w Niemczech, których początkowym zapleczem społecznym były rzesze zdemobilizowanych, sfrustrowanych po wojnie żołnierzy.

Psychologia i psychiatria zwracają należną uwagę na kwestie trwałych zmian psychicznych, jakie niesie wojenna rzeczywistość, dopiero w ostatnich dziesięcioleciach. Diagnozowanie i leczenie, a w każdym razie łagodzenie stanów chorobowych wywołanych wojną, stanowi jedno z głównych zadań, przodującej pod tym względem, wyspecjalizowanej brytyjskiej organizacji pod nazwą Ex-Services Mental Welfare Society „Combat Stress”. Organizacja ta – założona w następstwie doświadczeń I wojny światowej – do chwili obecnej otoczyła różnymi formami opieki około 75 tys. brytyjskich weteranów obu wojen światowych i licznych konfliktów lokalnych, aż po czasy nam współczesne (wiek osób, którym „Combat Stress” udziela pomocy, waha się w przedziale od około 20 do blisko 90 lat). Ale jeszcze w 1995 r. 70% podopiecznych „Combat Stress” stanowiły ofiary traumatycznych przeżyć II wojny światowej<sup>50</sup>.

## Kombatanci-kobiety

„Bo my z transportu, bo my z transportu, robimy to dla świętej sprawy, nie dla sportu!”

(Z pieśni 316 Kompanii Transportowej Pomocniczej  
Wojskowej Służby Kobiet PSZ, front włoski)<sup>51</sup>

W szeregach polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii reprezentowane były (i są po dzień dzisiejszy) kobiety, które w Drugiej Rzeczypospolitej, bądź już w okresie II wojny światowej służyły w szeregach Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej. Przykładem ich zaangażowania w działalność kombatancką jest, powstałe w latach osiemdziesiątych, londyńskie Koło SPK nr 316, grupujące głównie kobiety-żołnierzy 316 Kompanii Transpor-

---

<sup>50</sup> J.S. Sieniawska, *op. cit.*, s. 71. Na temat stowarzyszenia „Combat Stress” i zakresu jego działalności – zob. stronę internetową (i pochodne linki): <http://www.combatstress.org.uk/home/default.asp>. Pod wpływem wyzwań związanych ze służbą polskiego kontyngentu w Iraku, w styczniu 2005 r. wiceminister obrony Janusz Zemke zapowiedział utworzenie w Polsce Kliniki Stresu Bojowego (powstała latem 2005 r.). Określenie „stres bojowy” stanowi dosłowne tłumaczenie terminu „Combat Stress”.

<sup>51</sup> Cyt. za: T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946–1996*, Londyn 1996 (dalej – T. Kondracki, HSPKWB), s. 416.

towej Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet (PWSK). Od pierwszych lat istnienia trzech samopomocy w ramach Polskich Sił Zbrojnych, aż po koniec XX w., kobiety-uczestniczki II wojny światowej były reprezentowane w ich władzach. Były to m.in.: w środowisku żołnierzy Wojsk Lądowych PSZ – Henryka Ciupkówna, w latach wojny komendantka 318 Kompanii Kantyn Polowych i Bibliotek Ruchomych na terenach operacyjnych 2 Korpusu (w latach 1947–1949 w Zarządzie SPK Oddziału Wielka Brytania); w środowisku lotników – Alicja Kaliniecka, w latach 1944–1945 jedyna kobieta-oficer wywiadowczy w stacji lotniczej Faldingworth (przez wiele lat w Zarządzie Stowarzyszenia Lotników Polskich). Maria Pachocińska, Julia Mackus i Halina Wójcik z Pomocniczej Morskiej Służby Kobiet pracowały we władzach Stowarzyszenia Marynarki Wojennej (J. Mackus i H. Wójcik w dowód uznania ich zasług dla Stowarzyszenia zostały odznaczone prestiżowymi Złotymi Odznakami Honorowymi SMW)<sup>52</sup>.

Udział kobiet w działaniach wojennych ma długą historię. Fenomen masowego uczestnictwa kobiet w wojnie, w tym także bezpośrednio w działaniach wojennych, jest typowy dla ubiegłego stulecia. Ale dzieje wojskowości notują przypadki kobiet walczących na polach bitew w różnych, nawet znacznie wcześniejszych, epokach historycznych, jak w Średniowieczu. Przytacza się w szczególności przypadek Joanny d'Arc, której nader czynne zaangażowanie w działania wojenne (np. w walkach o Orlean) wpłynęło – jak się uznaje – na zwycięstwo Francji w wojnie stuletniej. Mimo to nie można nie zauważyć, że obecność dzielnych kobiet na polach bitew (przełamujących tabu w zakresie rygorystycznego podziału ról społecznych) traktowana była w różnych cywilizacjach bardziej jako szczególny wyjątek (np. w starogreckim micie o amazonkach), niż jako powszechnie dopuszczalna i akceptowana norma.

Obecność kobiet na polach bitew ery nowożytnej była bardziej zauważalna w XIX w., ale z reguły w sytuacjach wyjątkowych, w walkach narodowowyzwoleńczych, np. w Rosji w wojnie z Napoleonem w 1812 r., czy w wypadku Polek walczących o niepodległość, jak zwłaszcza Emilii Plater. W większym stopniu kobiety zaangażowane były w działania frontowe w drugiej połowie XIX stulecia. Jednak i wtedy występowały one przede wszystkim w charakterze siostr miłosierdzia, np. w wojnie krymskiej, czy w długotrwałej i szczególnie krwawej amerykańskiej wojnie secesyjnej (1861–1865)<sup>53</sup>.

<sup>52</sup> Na podstawie monografii Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii i Stowarzyszenia Marynarki Wojennej w latach 1945–1992, obu pióra T. Kondrackiego (zob. bibliografia). Przyszłość kombatantek PSZ była omawiana m.in. na II Walnym Zjeździe SPK Wielka Brytania w maju 1948 r. (Archiwum Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii w Londynie, dalej – ASPKWB, sygn. 1/2/1, Protokół z przebiegu II Roczego Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddział Wielka Brytania, odbytego w dniach od 28 do 31 maja 1948 [roku] w Londynie, w małej sali Holborn Hall, Grays Inn Road, W.C., s. 23).

<sup>53</sup> Na przykład: *Women as Warriors in History 3500 BC to the 20<sup>th</sup> Century*, w: <http://www.lothene.demon.co.uk/others/women.html>

Prawdziwy przełom w zakresie zaangażowania kobiet w działania wojenne stanowiły dwie wojny światowe XX w. W okresie I wojny światowej, masowy pobór mężczyzn-robotników na front wymusił zatrudnienie milionów kobiet w fabrykach. Tak daleko idąca aktywizacja zawodowa i społeczna kobiet była jedną z istotnych przyczyn późniejszych sukcesów politycznych kobiecych ruchów emancypacyjnych<sup>54</sup>.

W okresie międzywojennym postępujący awans społeczny kobiet wyraził się m.in. poprzez ich rekrutację na zasadach w pełni zawodowych do wojska, np. w Wielkiej Brytanii – w obliczu zagrożenia wojną – od 1938 r. Kobiety obejmowały funkcje tyłowe, nie wymagające szczególnej siły ani sprawności fizycznej i nie zagrożone bezpośrednią śmiercią, np. w obsłudze centrów dowodzenia, w łączności itp., oprócz tradycyjnie już obsadzanych stanowisk w służbach medycznych.

W Polsce pierwszą regularną kobiecą organizacją wojskową, która uczestniczyła w walkach o utrwalenie niepodległości i granice, była – utworzona na przełomie 1918 i 1919 r. – Ochotnicza Legia Kobiet (OLK). Łącznie przez szeregi tej organizacji przewinęło się w latach 1919–1921 około 3500–4500 kobiet. Kobiety-legionistki z OLK walczyły m.in. w obronie Lwowa, Wilna i Warszawy. Od 1922 r. istniała Organizacja Przynależności Kobiet do Obrony Kraju (OPKdOK). Przełomem stała się ustawa „O powszechnym obowiązku wojskowym”, przyjęta przez Sejm RP w kwietniu 1938 r., która przewidywała obowiązek służby kobiet na wypadek wojny. W lutym 1939 r. Rada Ministrów RP wydała rozporządzenie o uznaniu OPKdOK za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej i nadaniu mu nazwy Przynależność Wojskowa Kobiet (PWK)<sup>55</sup>.

W okresie II wojny światowej niedostatek mężczyzn, powoływanych masowo do wojska, ponownie przyczynił się do zwiększenia udziału kobiet tak w pracy przemysłu zbrojeniowego, jak i w szeregach walczących armii. Zaciągowi kobiet w USA towarzyszyło hasło: „Zwolnij mężczyzn do walki”. Standardem było wykorzystywanie kobiet w różnych służbach pomocniczych wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Przykładowo, w Wielkiej Brytanii kobiety pełniły służbę m.in. w siłach pomocniczych Royal Navy (w ramach Women's Auxiliary

---

<sup>54</sup> W latach poprzedzających wybuch II wojny światowej wśród zatrudnionych w USA kobiety stanowiły niespełna 26%, w 1945 r. odsetek ten sięgnął 36%, by w dwa lata później, wraz z powrotem mężczyzn do tradycyjnych funkcji społecznych, spaść do około 28% (R.A.C. Parker, *op. cit.*, s. 336–338).

<sup>55</sup> A.J. Cieślukowa, *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998, *passim*; A.E. Markert, *Przynależność wojskowa kobiet (1922–1939)*, Warszawa 2002, *passim*; *Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, praca zbiorowa, Londyn 1995, s. 15. Z publikacji, ujmujących zagadnienie udziału kobiet w działaniach wojennych, na wymienienie zasługują: J. Waller, M. Vaughan-Rees, *Women in Wartime. The role of women's magazines 1939–1945*, London 1987; D. Gioseffi, *Women on war. An international anthology of writings from antiquity to the present*, New York 2003.

Naval Service), w Królewskich Siłach Powietrznych (RAF), jako tzw. waafki (od: Women's Auxiliary Air Force – WAAF), czy w wojskach lądowych, jako żeński personel Auxiliary Territorial Service (ATS). Miarą zaangażowania kobiet w służbach pomocniczych Armii, Lotnictwa i Floty Zjednoczonego Królestwa jest liczba 182 tys. kobiet służących w 1943 r. w ramach WAAF (na początku wojny było 7700). W szeregach armii USA masową rekrutację kobiet prowadzono już od 1942 r. Pod koniec wojny służyło tam około 350 tys. kobiet, najwięcej (210 tys.) w ramach sił lądowych. Korpus Pielęgniarski Sił Lądowych – Army Nurse Corps – rozrósł się w okresie wojny od około tysiąca do 60 tys. kobiet. Najliczniejszy był Korpus Kobiety Sił Lądowych, liczący około 150 tys. Amerykańskie kobiety służyły również w Kobiecej Pomocniczej Służbie Lotniczej – WASP (Women Air Force Service Pilots; skrót WASP w języku angielskim oznacza „osę”), a także w dwóch formacjach Marynarki Wojennej – łącznie 115 tys. kobiet; większość w Kobiecej Ochotniczej Służbie Ratunkowej – WAVES (Women Accepted for Volunteer Emergency Service; WAVES oznacza „fale”). Kilkanaście kobiet uczestniczyło w misjach bojowych, w charakterze nawigatorów samolotów patrolowych US Navy. Pod koniec wojny kobiety z WAVES stanowiły 55% personelu sztabów i Departamentu Marynarki Wojennej w Waszyngtonie. 23 tys. kobiet służyło w Kobiecej Rezerwie Korpusu Piechoty Morskiej (Marines), a kolejne 12 tys. w ochotniczej kobiecej formacji Straży Wybrzeża. Szacuje się, że w latach wojny na wszystkich teatrach działań wojennych poległo lub zmarło wskutek wypadków i chorób około 300 Amerykanek.

Pomocnicza Służba Kobiet była też wykorzystywana, zwłaszcza w końcowej fazie wojny, w hitlerowskich Niemczech oraz w Japonii (Jungshindae – Korpus Ochotniczej Służby Kobiet)<sup>56</sup>.

Jak się oblicza, w latach wojny tylko w ramach oddziałów pomocniczych PSZ na Zachodzie służyło kilka tysięcy Polek. Najwięcej, od 1941 r., w Armii Polskiej w ZSRR, a później w Armii Polskiej na Wschodzie, na co wpływ wywarły duże możliwości rekrutacyjne. Poza wojskami lądowymi kobiety zasiliły też służby pomocnicze Polskich Sił Powietrznych (PLSK) i Marynarki Wojennej (PMSK). Pierwsza Polka, Helena Paszkiewicz, zaciągnęła się do brytyjskiego WAAF jeszcze w 1941 r. 14 grudnia 1942 r., wobec przybycia na Środkowy Wschód wraz z Armią Polską gen. Andersa tysięcy młodych kobiet, minister obrony narodowej gen. Marian Kukiel wydał rozporządzenie, w którym wzywał Polki do wstępowania w szeregi Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet. Łącznie w szeregach PLSK służyło 1436 Polek w wieku od 17 do 43 lat. 52 z nich zostały oficerami, a 110 podoficerami. Szczególną renomę zdobyły trzy polskie pilotki (por. Stefania Wojtulanis, por. Anna Leska i ppor. Jadwiga Piłsudska), zatrudnione poza polską Pomocniczą Lotniczą Służbą Kobiet, w ramach brytyjskiej służby Air

---

<sup>56</sup> J.F. Dunnigan, A.A. Nofi, *op. cit.*, s. 230–231.

Transport Auxiliary (ATA), zajmującej się dostawami samolotów z wytwórni do jednostek bojowych<sup>57</sup>. Pod koniec wojny na 120 tys. żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, było około 6700 kobiet, czyli 5,6%. Miarą uznania dla kobiet-ochotniczek PSZ były tysiące odznaczeń nadanych im za ofiarną służbę<sup>58</sup>.

W największym stopniu w okresie II wojny światowej kobiety zasiliły szeregi Armii Czerwonej, co m.in. wynikało z lansowanej w ZSRR w okresie międzywojennym teorii o konieczności zrównania obu płci na płaszczyźnie prawnej, w pracy („kobiety na traktory”), ale również na wojnie. Jak się oblicza, na 34 mln ludzi zmobilizowanych w latach wojny w szeregi Armii Czerwonej, około 800 tys. (około 2,5%) stanowiły kobiety. Oprócz funkcji typowo kobiecych, np. w charakterze regulujących ruch, czy w służbach medycznych, niekiedy walczyły one na równi z mężczyznami, np. w charakterze strzelców wyborowych, czy lotniczek (znana była, obsadzona przez kobiety, jednostka nocnych bombowców Po-2). Zdarzały się wypadki seksualnego wykorzystywania kobiet. Ten – wstydlivy – aspekt obecności kobiet w szeregach armii ZSRR występował też podczas sowieckiej interwencji w Afganistanie (1979–1989)<sup>59</sup>. Według badającej te zagadnienia J. Sieniawskiej na znacznej obecności kobiet w armii w okresie interwencji afgańskiej zaważyły trzy główne okoliczności: patriotyzm i ideały, podejście merkantylne, a także patologie<sup>60</sup>.

W ostatnich dziesięcioleciach w wielu armiach europejskich oraz w USA utrwalił się pogląd o konieczności pełnoprawnego traktowania kobiet w zakresie dostępu do obsługi najnowocześniejszego sprzętu wojskowego i do najtrudniejszych misji bojowych (jednak, jak się wydaje, bez uwzględnienia naturalnych, wynikających z płci, ograniczeń fizycznych i psychicznych). Jak potwierdza co-

---

<sup>57</sup> Stan ewidencyjny polskiej PSK na dzień 15 lutego 1942 r. miał wynosić 1252 ochotniczki. Z pierwszą ewakuacją ZSRR opuściły 2922 „pestki”, a 10 października 1943 r. stan ewidencyjny ochotniczek służby czynnej APW wykazywał 3141 osób. Z 2 Korpusem na front włoski wyjechało ponad 1600 ochotniczek. Por. A.E. Markert, *Polsce wierna. Władysława Piechowska 1900-1987. Żołnierz i twórczyni kobiecych organizacji wojskowych*, Pruszków 2003, *passim*; *Pomocnica Służba Kobiet...*, s. 165; J.B. Cynk, *op. cit.*, s. 596–597.

<sup>58</sup> A.E. Markert, *Polsce wierna...*, s. 140–141.

<sup>59</sup> Na temat kobiet w Armii Czerwonej szeroko pisze J.S. Sieniawska, *op. cit.*, s. 164–169. Według przywoływanego przez J. Sieniawską majora Sokirko, kobiet w mundurach było w obozach Armii ZSRR w Afganistanie bardzo wiele. Powszechnie traktowano je tam pogardliwie, jako tzw. czekistki (od: *czekowyje prostytutki*). Zjawisko seksualnego wykorzystywania kobiet występowało też w innych krajach, np. w Japonii, gdzie w latach II wojny światowej istniała sieć wojskowych domów publicznych. W 1945 r. trzymano w nich ponad 130 tys. kobiet (80% z nich stanowiły Koreanki). Pomysł japońskiej instytucji „kobiet dla osłody” powstał w Chinach jeszcze w latach trzydziestych (miało to ograniczyć proceder niczym nie kontrolowanych gwałtów, jakich dopuszczali się japońscy żołnierze). Po kapitulacji Japonii, w podobnym celu władze japońskie pospieszenie zorganizowały sieć domów publicznych dla żołnierzy okupacyjnych wojsk amerykańskich (J.F. Dunnigan, A.A. Nofi, *op. cit.*, s. 231–232).

<sup>60</sup> J.S. Sieniawska, *op. cit.*, s. 169.

dzienna praktyka, wspomniane podejście wymaga modyfikacji w zakresie organizacji życia garnizonowego, a zwłaszcza zapewnienia osobnej infrastruktury logistycznej (kwater i pomieszczeń do higieny), co w niektórych przypadkach, np. na mniejszych okrętach, jest trudne do osiągnięcia.

Zarazem jednak uzyskane równouprawnienie narzuca na kobiety w mundurach obowiązek pełnego uczestnictwa w działaniach wojennych i narażanie się na wynikające stąd zagrożenia. Szczególny przypadek stanowią kraje, w których – ze względu na zmilitaryzowanie całych społeczeństw – istnieje (bądź istniał) powszechny obowiązek służby wojskowej kobiet (np. w Izraelu, w Libii, czy na Kubie). Przykładowo, w Izraelu przy obowiązkowej służbie wojskowej wszystkich mężczyzn, w wymiarze 3 lat, kobiety wcielane są w szeregi Sił Obronnych Izraela (IDF) na okres 18 miesięcy. Służą tam m.in. w policji granicznej, marynarce wojennej, jako pilotki w siłach powietrznych, a od kilku lat również w broni pancernej i piechocie<sup>61</sup>.

Ostatnie wydarzenia wojenne w Iraku dostarczają obserwacji na temat niebezpieczeństw związanych ze służbą kobiet – ma równi z mężczyznami – w szeregach skierowanych tam wojsk USA. To, co uderza, to fakt, że odsetek strat bojowych w grupie kobiet poległych w pierwszej fazie konfliktu (do października 2004 r.), wynoszący 72%, nieznacznie tylko ustępuje podobnemu wskaźnikowi w grupie mężczyzn (76%) i to pomimo, że większość z 25 poległych kobiet służyła w jednostkach tyłowych (zaplecza). W poniższej analizie pod uwagę bierzemy wyłącznie kontyngent amerykański, gdyż tylko w nim, w analizowanym okresie, straty w zabitych oprócz mężczyzn dotyczyły również kobiet.

**Tablica 1**

**Struktura bezpowrotnych strat kontyngentu USA w Iraku według płci  
(do 1 października 2004 r.)**

Żołnierze USA	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
Zabici	1 057 (100%)	1 032 (100%)	25 (100%)
w tym przyczyny:			
– bojowe	802 (75,9%)	784 (76%)	18 (72%)*
– niebojowe	255 (24,1%)	248 (24%)	7 (28%)**

\* 7 IED (improvizowane ładunki wybuchowe), 4 wskutek zestrzelenia (wypadku) helikoptera, 3 ostrzał mózdzierzowy, ostrzał z broni ręcznej 3, wskutek wybuchu granatu 1.

\*\* 3 wypadki i urazy, 2 choroby, 2 wypadki z bronią.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych szczegółowych zawartych na stronie internetowej: <http://icasualties.org/oif/Details.aspx>.

<sup>61</sup> *Integrating women into the combat force – letter to the Editor*, „Military Review”, March-April 2003.

Na taki rezultat zestawienia, jak można przypuszczać decydujący wpływ ma partyzancki charakter wojny w Iraku, zacierający granicę między typowym frontem a zapleczem. Jak wskazują na to podane okoliczności śmierci, co najmniej połowa poległych kobiet zginęła w konwojach, na co wskazuje aż 7 przypadków zgonów w następstwie użycia przez przeciwnika improwizowanych ładunków wybuchowych (IED, od: *improvised explosive device*), podkładanych z zasady przy drogach. Kolejne cztery kobiety zginęły w następstwie zestrzelenia (lub wypadku) helikoptera, zaś trzy w wyniku ostrzału (przede wszystkim baz) z moździerzy.

Wojna w Iraku, jak i inne konflikty z udziałem kobiet-żołnierzy na Bliskim Wschodzie, unaoczniają problem różnic kulturowo-cywilizacyjnych między światem cywilizacji zachodniej a cywilizacją Islamu. Odmienna w społeczeństwach muzułmańskich pozycja społeczna kobiety, prowadzi do napięć, gdy europejskie, względnie amerykańskie kobiety w mundurach usiłują wymusić uległość na miejscowych mężczyznach (element ten wystąpił już podczas wojny w Zatoce, 1991). Skrajnym przypadkiem tego zjawiska jest znany, a niesławny przypadek maltretowania irackich więźniów-mężczyzn przez młode Amerykanki w więzieniu Abu-Ghraib pod Bagdadem. W Afganistanie zdarzało się – o czym pisze J.S. Sieniawska – że żołnierze sowieccy w trakcie pacyfikowania wsi, w poszukiwaniu ukrywających się mudżahedinów, zrywali z kobiet, tradycyjne u Pusztunek, szczelne okrycia. Skutek stosowania takich praktyk w dalszej perspektywie bywał dla Rosjan opłakany.

Badania dowiodły, że kobiety – co nie wydaje się dziwne – zazwyczaj znacznie silniej niż mężczyźni cierpią wskutek syndromu posttraumatycznego (PTSD)<sup>62</sup>. Innym ogranicznikiem użycia kobiet w walce są wynikające z odmienności płci przypadki niezdolności do służby z przyczyn natury fizjologicznej (np. wskutek ciąży; zjawisko to występuje obecnie m.in. w Iraku). Praktyka użycia młodych kobiet do realizacji nawet pomocniczych zadań na wojnie często prowadzi do daleko idących komplikacji fizycznych i psychicznych, co często wysoce negatywnie odbija się na ich późniejszym życiu w rolach żon i matek. Tak np. jest do dzisiaj w wypadku pokolenia Wietnamek służących w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przy utrzymaniu przejezdności tzw. szlaku Ho Szi Mina (z północy na południe kraju).

W świetle przytoczonych ograniczeń, problem wykorzystywania kobiet w działaniach wojennych w jednostkach bojowych (poza wymuszonymi przypadkami powszechnej mobilizacji w wypadku agresji z zewnątrz), jak się wydaje wymaga istotnego przewartościowania.

---

<sup>62</sup> J.S. Sieniawska, *op. cit.*, s. 169.

## **Rola organizacji kombatanckich w życiu środowisk byłych żołnierzy**

Organizacje kombatanckie służyły i służą jako miejsce spotkań towarzyszy broni i odświeżania wspomnień frontowych. Dla wielu byłych żołnierzy ich przeżycia wojenne stanowią ważny wyznacznik tożsamości. Tym samym przynależność do organizacji kombatanckiej – utrzymywanie więzi z kolegami – stanowi wartość samą w sobie, w znacznym stopniu określającą pozycję społeczną.

Jak potwierdzają dotychczasowe badania, znaczenie przynależności do organizacji kombatanckich dla ich członków znacząco wzrasta w okresie po zaprzestaniu aktywnej pracy zawodowej. Działalność w ramach jednej organizacji, spotkania z kolegami, stanowią wysoko ceniony sposób wypełnienia wolnego czasu na emeryturze.

W celu pielęgnowania więzi emocjonalnych, w codziennej działalności ruchu kombatanckiego duże znaczenie ma możliwość wspólnego występowania w zwartych formacjach, na uroczystościach, zwłaszcza w rocznice minionych walk. Wysoko cenione są zewnętrzne, wyróżniające oznaki – wymowa jednolitych ubiorów, odznaczeń, odznak kombatanckich, czy stanowiących powód do dumy, okrytych szczególną czcią sztandarów. Ta charakterystyczna, i powszechna, symbolika ruchów kombatanckich (bez względu na kraj) pełni funkcję zastępczą wobec niedostępnych już dla byłych żołnierzy insygniów i odznak *stricto* wojskowych<sup>63</sup>.

### **Specyficzne cechy polskich organizacji kombatanckich na emigracji**

Tym, co w zasadniczy sposób odróżniało kombatanckich polskich pozostających na emigracji od ich kolegów z krajów – gospodarzy, była świadomość niezrealizowania zasadniczego celu politycznego, jakim było wywalczenie suwerennej ojczyzny i powrót do niej z bronią w ręku w zwartych oddziałach. Dlatego też istotą pobytu na obczyźnie było dla ogółu żołnierzy PSZ kultuwo-

---

<sup>63</sup> Por. np. M. Jabłonowski, *op. cit.*, s. 6–7; B. Wróbel, *op. cit.*, s. 29–33; B. Waligóra, *op. cit.*, s. 5–6. W Stanach Zjednoczonych rzeczywisty początek masowego ruchu weteranów (kombatanckiego) wiąże się z zakończeniem długotrwałej i krwawej wojny secesyjnej. Jako pierwsze powstawały organizacje grupujące byłych żołnierzy Unii (dopiero znacznie później podobne organizacje powstawały też na Południu). Jednym z istotnych czynników identyfikacji grupowej weteranów Unii były odznaki organizacyjne. Interesujące ich zestawienie zawiera praca Davida Millera (*The Illustrated Directory of Uniforms, Weapons and Equipment of the Civil War*, London 2001, s. 478–479).



wanie idei niepodległości i gotowość do wstąpienia – w razie potrzeby – w szeregi odtworzonego wojska. Jak na łamach „Polski Walczącej” pisał Jan Bielatowicz, kombatant „oznacza byłego żołnierza, który pozostaje wierny swojej tradycji bojowej i gotów jest w razie potrzeby ponownie spełnić swój żołnierski obowiązek. Żołnierz nie tylko był, ale i przyszedł. Można by powiedzieć: żołnierz na bezterminowym urlopie”<sup>64</sup>.

Decyzja o pozostaniu na emigracji dla wszystkich byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych oznaczała odcięcie od Kraju i – co było szczególnie bolesne – rodzin. Na tym tle istniały napięcia między częścią szeregowych żołnierzy, którzy nie mieli szans na sprowadzenie najbliższych, a tą częścią żołnierzy, przeważnie oficerami, którzy mieli możliwości tego dokonać i z istniejących możliwości korzystali<sup>65</sup>. Zjawisko to umożliwiał ogólny chaos pierwszych powojennych miesięcy i wynikająca stąd nieszczelność tymczasowych granic.

Pozostałym za granicą pozostawały marzenia, że w końcu sytuacja międzynarodowa umożliwi powrót z bronią do Polski. Jak to ujmowano w piosence 16 Kompanii Zaopatrywania:

„Przetrwamy klęski w postawie męskiej  
Aż rzeczywistość ustąpi snom  
W rytmie silników znad Adriatyku  
Zmienimy w końcu m.p. na Dom”<sup>66</sup>.

Ale nadzieje na powrót rychło stały się iluzją. Decyzja o pozostaniu na emigracji stanowiła przede wszystkim przyczynę daleko idącej deklasacji dużej części emigrantów, zwłaszcza wyższej zawodowej kadry dowódczej. Wnosząc istotny wkład w dzieło pokonania Niemiec, generalicja PSZ, pozostająca w Wielkiej Brytanii, skazywała się na los znacznie odbiegający od wcześniejszych oczekiwań i bardziej zbliżony do losu sztabowców pokonanych armii – niemieckiej, czy japońskiej, niż zwycięskich towarzyszy broni z armii brytyjskiej, amerykańskiej, czy francuskiej.

W latach Drugiej Rzeczypospolitej udział w walkach o niepodległość dla wielu z ich uczestników oznaczał odskocznnię do karier wojskowych i cywilnych. Przykładem błyskotliwe kariery wielu legionistów, zwłaszcza po 1926 r. Na 98 polskich generałów służby czynnej we wrześniu 1939 r. (2 generałów broni, 11 generałów dywizji i 85 generałów brygady) większość wywodziła się z Le-

---

<sup>64</sup> J. Bielatowicz, *Emigracja kombatancka*, „Polska Walcząca”, nr 36 z 14 września 1952 r., s. 1, cyt. za: A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003, s. 303.

<sup>65</sup> Archiwum Wojskowego Biura Badań Historycznych w Warszawie (dalej – WBBH), sygn. V/21/36, E. Downarowicz, Organizacja Służby Zaopatrywania i Transportu 5 Kresowej Dywizji Piechoty na Środkowym Wschodzie i we Włoszech. 5 Kompania Zaopatrywania. 16 Kompania Zaopatrywania, k. 94.

<sup>66</sup> *Ibidem*. M.p. – to określenie z języka wojskowego, oznaczające miejsce postoju.

gionów Polskich. Na 12 inspektorów armii i generałów do prac przy Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych 10 wywodziło się z Legionów, a jedynie 2 z armii zaborczych (gen. Tadeusz Kutrzeba i gen. Juliusz Rómmel). W grupie generałów brygady aż 49 wywodziło się z Legionów, 15 z armii rosyjskiej, a 16 z armii austriackiej<sup>67</sup>.

Podobne zjawisko występowało też za granicą. Zwycięskie dowodzenie na polach bitew I wojny światowej otworzyło drogi dalszych karier dowódców tej miary co Philippe Pétain (powołany we Francji, jako „mąż opatrnościowy”, na stanowisko premiera w czerwcu 1940 r.), czy John Pershing (szef Sztabu Generalnego Armii USA w latach 1921–1924). Po stronie przeciwnej kariera polityczna (stanowisko prezydenta) stała się udziałem feldmarszałka Paula von Hindenburga<sup>68</sup>.

Losy tych spośród polskich generałów, którzy powrócili po wojnie do Polski, na ogół ułożyły się niezgodnie z ich oczekiwaniami. Łącznie z Zachodu powróciło ponad 30 generałów lub dowódców wielkich jednostek i szefów służb. Z nich jednak tylko jedna trzecia otrzymała stanowiska w Wojsku Polskim. Do służby nie powołano m.in. najzdolniejszych – generałów Wiktora Thomméeo, Romana Abrahama, Mieczysława Mozdyniewicza ani Józefa Rybaka<sup>69</sup>. Pewna grupa wyższych dowódców, którzy zdecydowali się na powrót, po początkowym objęciu nawet odpowiedzialnych stanowisk, z czasem padła ofiarą represji, a nawet została po sfingowanych procesach zamordowana. Jak podkreślał Jerzy Poksiński: „wszystkie grupy oficerskie i podoficerskie wywodzące swój rodowód z armii II Rzeczypospolitej oraz organizacji zbrojnych Polski Podziemnej były w strukturach powojennego Wojska Polskiego **elementem przejściowym**, a po 1948 roku wręcz **niepożądanym** [podkr. T.K.]”<sup>70</sup>.

Gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz po powrocie do Kraju objął stanowisko zastępcy szefa Departamentu Piechoty MON. Już jednak w lipcu znalazł się poza wojskiem za sprzeciw wobec procedury wyborczej podczas referendum

---

<sup>67</sup> P. Stawecki, *Rodowody kierowniczej kadry Wojska Polskiego w drugiej wojnie światowej*, w: *Naczelni wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, praca zbiorowa pod red. S. Zwolińskiego, Warszawa 1995, s. 31.

<sup>68</sup> M.M. Boatner, *op. cit.*, *passim*; M.L. Lanning, *100 największych dowódców wszechczasów*, Warszawa 1998, *passim*.

<sup>69</sup> J. Poksiński, *Losy niektórych wyższych dowódców Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej w Polsce powojennej*, w: *Naczelni wodzowie...*, s. 218. Ze 126 generałów, którzy znajdowali się na Zachodzie w 1945 r., do Polski powróciło 20, 106 pozostało na Zachodzie – większość w Wielkiej Brytanii, kilku we Francji, kilku wyjechało do USA i Kanady, a po jednym do Chile, Szwecji i Szwajcarii – por. A. Suchcitz, *Emigracyjne losy polskiej generalicji po roku 1945*, w: *Naczelni wodzowie...*, s. 226.

<sup>70</sup> J. Poksiński, *op. cit.*, s. 211. Zob. też np. G. Baziur, *Działalność sowieckich służb specjalnych w Marynarce Wojennej 1945–1956*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr 2, s. 66–92; S. Łaniecki, *Komandor Bolesław Romanowski*, Gdańsk 2004, s. 336–351.

z czerwca 1946 r. Gen. Izydor Modelski po odmowie powrotu do Kraju z placówki zagranicznej został skazany zaocznie na 15 lat więzienia i pozbawiony stopnia. Szef Łączności Naczelnego Wodza płk dypl. Heliodor Cepa, awansowany na stopień generała brygady i mianowany szefem Katedry Łączności Akademii Sztabu Generalnego, został w lipcu 1951 r. aresztowany. W więzieniu przebywał do 1955 r. szef Oddziału Technicznego Sztabu Naczelnego Wodza płk Stanisław Witkowski został w kwietniu 1948 r. zmuszony do odejścia ze Sztabu Generalnego. Płk dypl. Franciszek Skibiński (zastępca dowódcy 1 Dywizji Pancerniej) objął w Kraju stanowisko szefa Katedry Broni Pancerniej Akademii Sztabu Generalnego. Aresztowany w 1951 r., został skazany na karę śmierci, jednak wyrok nie został wykonany. Płk Skibiński wyszedł z więzienia dopiero w 1956 r. Gen. Eugeniusz Luśniak (ostatni dowódca artylerii dywizyjnej 4. Dywizji Piechoty) zmarł w więzieniu we Wronkach w 1954 r. Tylko zgon w 1948 r. uratował od procesu i pewnego wyroku skazującego dowódcę 2 Dywizji Strzelców Pieszych gen. Bronisława Prugara-Ketlinga. Ofiarami zbrodni sądowych byli m.in.: ostatni szef Sztabu 2 DSP płk dypl. Mieczysław Oborski, czy lotnik płk Szczepan Ścibior. Spośród wyższych dowódców PSZ, którzy powrócili do Kraju, poważniejszych represji uniknął jedynie gen. Gustaw Paszkiewicz (powrócił już w sierpniu 1945 r., a w 1946 r. jako dowódca 18 DP brał udział w zwalczaniu podziemia niepodległościowego na Białostocczyźnie, zaś później, do października 1948 r., był dowódcą Warszawskiego Okręgu Wojskowego). Ale nawet on nie uniknął przejściowego przeniesienia, w 1949 r., w stan spoczynku, a później (w wieku 57 lat) odsunięcia na boczny tor od dalszej kariery w szeregach wojska, na drugorzędne stanowisko dyrektora Biura Wojskowego w Ministerstwie Leśnictwa<sup>71</sup>.

Po II wojnie światowej drogi dalszej kariery wojskowej zostały zamknięte przed polską generalicją, pozostała na emigracji. Miarą owego poświęcenia jest los polskich wyższych dowódców (np. gen. Stanisława Maczka, gen. Stanisława Sosabowskiego, gen. Tadeusza Komorowskiego), pozbawionych stałego zabezpieczenia materialnego i utrzymujących się z pracy fizycznej, np. z rzemiosła<sup>72</sup>.

Tymczasem w krajach zachodnich sojuszników, skuteczne dowodzenie wojskami (i role polityczne) w latach II wojny światowej stanowiły odskocznię do dalszych błyskotliwych karier, tak wojskowych, jak i nierzadko cywilnych. Prześledźmy zatem przebieg późniejszych karier grupy wyższych dowódców wojsk alianckich z frontu zachodniego. Docenieni przez władze swoich krajów byli niemal wszyscy z siedmiu dowódców alianckich armii na froncie zachodnim

---

<sup>71</sup> J. Poksiński, *op. cit.*, *passim*; biogram gen. G. Paszkiewicza, w: M. Ney-Krwawicz, *Biuro Generała Sosnkowskiego. Komenda Główna Związku Walki Zbrojnej we Francji, listopad 1939 – czerwiec 1940*, Warszawa 1996, s. 112–114 (tamże interesująca opinia służbowa dotycząca G. Paszkiewicza, napisana w 1931 r. przez gen. Wacława Scewolę-Wieczorkiewicza).

<sup>72</sup> Szerzej wątek ten rozwijam w prodrodziale na temat życia codziennego kombatantów.

w końcowym etapie wojny. Najwyżej awansowali: generał Miles Christopher Dempsey (dowódca 2 Armii Brytyjskiej), który osiągnął stanowisko głównodowodzącego (C.-in-C.) wojsk brytyjskich na Środkowym Wschodzie (1946–1947) oraz Francuz gen. Jean-Marie Gabriel de Lattre de Tassigny, który osiągnął stanowisko dowódcy wojsk lądowych Unii Zachodnioeuropejskiej. Choroba oraz śmiertelny wypadek zniweczyły szanse awansowe generałów Williama Hooda Simpsona i George'a Smitha Pattona. Pozostali z dowódców alianckich armii przeszli do rezerwy, ale z zasady awansowani równocześnie na wyższe stopnie i z odpowiednim zabezpieczeniem materialnym.

Ponieważ w ramach PSZ występowały co najwyżej struktury korpusne (I i 2 Korpus – ten ostatni z niektórymi elementami armijnymi; III Korpus w stanie organizacji) prześledźmy przebieg powojennych karier grupy dowódców alianckich porównywalnego szczebla. Za punkt wyjścia weźmy życiorysy 23 dowódców korpusów alianckich z końcowego okresu II wojny światowej na froncie zachodnim (15 Amerykanów, 4 Brytyjczyków, po 2 Francuzów i Kanadyjczyków). Niemal wszyscy ci dowódcy po wojnie awansowali, niektórzy bardzo wysoko. Oto garść ilustrujących to przykładów.

Dowódca francuskiego I Korpusu gen. Marie Antoine Emile Bethouart (zwierzchnik polskiej Brygady Podhalańskiej pod Narwikiem, 1940), po wojnie dowodził francuskimi wojskami okupacyjnymi w Austrii, by w 1949 r. awansować do stopnia pełnego generała. W 1955 r., po zakończeniu kariery wojskowej, sięgnął po godność senatora.

Dowódca XV Korpusu Amerykańskiego gen. Wade Hampton Haislip awansował do stopnia czterogwiazdkowego generała i objął stanowisko zastępcy szefa Sztabu Armii USA (1949). Dowódca XX Korpusu Amerykańskiego z 1945 r. gen. Walton Harris Walker, dowodził w czasie wojny koreańskiej 8 Armią (w grudniu 1950 r. zginął tam na froncie w wypadku samochodowym). Dowódca VII Korpusu Amerykańskiego gen. Joseph Lawton Collins (dowódca jednego z dwóch korpusów amerykańskich lądujących 6 czerwca 1944 r. w Normandii), po zakończeniu wojny w 1949 r. objął funkcję szefa Sztabu Armii USA (dowódca drugiego z lądujących w D-Day korpusów amerykańskich gen. Leonard Townsend Gerow był w latach 1945–1948 komendantem odpowiednika polskiej Wyższej Szkoły Wojennej – The Command and General Staff College, Fort Leavenworth, stan Kansas). Szczególnie błyskotliwa kariera wojskowa stała się udziałem dowódcy XVIII Korpusu Amerykańskiego z 1945 r. gen. Matthew Bunkera Ridgwaya. Od głównodowodzącego w strefie Karaibów (1948–1949), awansował na zastępcę szefa Sztabu Armii USA. Po tragicznej śmierci w Korei gen. Walkera objął dowodzenie jego 8 Armią. Zwieńczeniem błyskotliwej kariery Ridgwaya stał się awans na pełnego generała i stanowisko szefa Sztabu Armii USA. Dowódca XXII Korpusu Amerykańskiego gen. Ernest Nason Harmon został zastępcą dowódcy wojsk lądowych USA.

Przykładem kariery wojskowej i – następującej po tym – cywilnej, jest życiorys dowódcy XII Korpusu (brytyjskiego) gen. Neila Methuena Ritchie'ego. Po zakończeniu wojny był on dowódcą jednego z brytyjskich okręgów wojskowych (Scottish Command), a później głównodowodzącym brytyjskich wojsk lądowych na Dalekim Wschodzie, ze sztabem w Singapurze (1947–1949). Po zakończeniu kariery wojskowej przeszedł do biznesu, jako prezes Mercantile and General Reinsurance Company of Canada.

Sukcesy w późniejszej służbie wojskowej notowali też dowódcy obu korpusów kanadyjskich, walczący na froncie zachodnim. Dowódca I Korpusu gen. Charles Foulkes był w latach 1945–1951 szefem Sztabu Generalnego, a w latach 1951–1960 przewodniczącym Komitetu Szefów Sztabu. Dowódca II Korpusu gen. Guy Grenville Simonds (zwierzchnik gen. S. Maczka), pełnił w latach 1951–1955 obowiązki szefa Sztabu Generalnego.

Podobnie wysoko awansowali dowódcy alianckich korpusów z walczącej na froncie włoskim 15 Grupy Armii (5 Armii amerykańskiej i 8 Armii brytyjskiej). Spośród Amerykanów najbardziej błyskotliwą karierę dowódczą, już w okresie wojny, zrobił gen. Lucian King Truscott (w czasie walk pod Salerno dowódca 3 Dywizji), ceniony jako specjalista od operacji desantowych. W lutym 1944 r. na przyczółku w Anzio zastąpił on na stanowisku dowódcy VI Korpusu niefortunnego poprzednika gen. Johna Lucasa. W grudniu 1944 r. Truscott objął, po gen. Marku Clarku, dowództwo 5 Armii. Dowodził skutecznie we Włoszech, a później także we Francji i Niemczech. Po gen. G. Pattonie objął dowództwo 3 Armii i stanowisko wojskowego gubernatora okupowanej Bawarii. Dowódca IV Korpusu amerykańskiego gen. Willis Dale Crittenger był w latach 1945–1948 szefem Dowództwa Obrony Karaibów (Caribbean Defense Command). Później pełnił kilka stanowisk dowódczych w międzynarodowych strukturach sztabowych, a w latach 1950–1952 był dowódcą 1 Armii.

Spośród Brytyjczyków pod względem kariery wojskowej wyróżnił się dowódca XIII Korpusu (od grudnia 1944 r.) gen. John H. Harding. Po zakończeniu kampanii włoskiej dowodził alianckimi siłami okupacyjnymi w prowincji Wenecja Giulia. Sir John (później lord) Harding sprawował później kilka innych wysokich funkcji, włączając w to stanowisko szefa Imperialnego Sztabu Generalnego (1952–1956). W 1944 r. w strukturach 8 Armii brytyjskiej był jeszcze przejściowo Korpus Nowozelandzki. Jego dowódca (a zarazem dowódca wysoko notowanej 2 Dywizji Nowozelandzkiej) gen. Bernard Cyril Freyberg był odznaczony Victoria Cross za bohaterstwo w bitwie nad Sommą (1916). W 1944 r. jako dowódca Korpusu winien był kontrowersyjnej decyzji o bombardowaniu klasztoru Monte Cassino. Po wojnie dostąpił wielu wyjątkowych zaszczytów. Była wśród nich m.in. funkcja generalnego gubernatora Nowej Zelandii (1946–1952) i wejście w 1951 r. do elitarnego grona parów, jako pierwszego barona Wellington i Munstead. Resztę życia (do 1963 r.) spędził u boku królowej

Elżbiety II, jako członek ścisłego zarządu domeny królewskiej Zamku Windsor. Dowódcą Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego – CEF (w ramach 5 Armii) – był urodzony w Algierii gen. Alphonse Pierre Juin. Jest on, obok gen. Andersa, uważany za jednego z głównych autorów zwycięstwa pod Monte Cassino (jego strzelcy północnoafrykańscy wdarli się w głąb niemieckiej obrony na południe od Polaków – w masywie gór Aurunci). W sierpniu 1944 r. mianowany został szefem Sztabu Obrony Narodowej swego kraju. Po wojnie pełnił obowiązki zwierzchnika władz francuskich w Maroku (resident general; 1947–1951), a później – w ramach NATO – głównodowodzącego sił lądowych w Europie Centralnej (C.-in-C. Land Forces Central Europe). W maju 1952 r. uzyskał najbardziej prestiżowy awans na marszałka Francji (jak na razie ostatni taki awans w historii Francji).

A Polacy należący do grona alianckich dowódców korpusów na froncie włoskim? Generałom Władysławowi Andersowi i Zygmuntowi Bohuszowi-Szyszcze po demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych musiały wystarczyć w istocie honorowe funkcje w wojskowych strukturach emigracji (GISZ; w wypadku gen. Andersa dochodziły jeszcze funkcje polityczne, jak od 1954 r. w Radzie Trzech)<sup>73</sup>.

Niewątpliwie przykładów wyjątkowych karier, tym razem również politycznych, dostarczają losy generałów Dwighta Eisenhowera (głównodowodzącego na froncie zachodnim 1942–1945) i przywódcy Wolnej Francji Charles’a de Gaulle’a, którzy po II wojnie światowej sięgnęli w swoich krajach po stanowiska prezydentów (Eisenhower w latach 1953–1961. De Gaulle był prezydentem Francji w latach 1958–1969; wcześniej dwukrotnie premierem – w latach 1945–1946 i 1958).

Analiza powojennych losów polskiej generalicji wyższego szczebla prowadzi zatem do wniosku, że w jej wypadku po demobilizacji, miejsce spodziewanych powojennych zaszczytów (a przynajmniej docenienia) zajęło – nieuniknione wobec rozwiązania PSZ – odsunięcie od dowodzenia. Nader często połączone to było z brakiem – odpowiedniego zajmowanym wcześniej stanowiskom – zabezpieczenia materialnego<sup>74</sup>. Przez to losy polskich wyższych dowódców, po-

---

<sup>73</sup> Analiza powojennych karier dowódców alianckich na podstawie: M.M. Boatner, *op. cit., passim*. Ordre de Bataille wojsk alianckich na froncie zachodnim w 1945 r. na podstawie: D.D. Eisenhower, *Krucjata w Europie*, Warszawa 1959, s. 667–670 oraz O.N. Bradley, *Żołnierska epopeja*, Warszawa 1989, s. 583–587; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991, *passim*; W. Hładkiewicz, *Polska elita polityczna w Londynie 1945–1972*, Zielona Góra 1995, *passim*. Na temat powojennych karier wybitnych dowódców brytyjskich – zob. też: *Generałowie Churchilla*, praca zbiorowa pod red. J. Keegana, Poznań 1999.

<sup>74</sup> Szeroko zagadnienie to ujmują Andrzej Suchcitz, *op. cit., passim*. Por. S. Sosabowski, *Droga wiodła ugięciem*. Wspomnienia, Kraków 1990, s. 268–270. Jak z goryczą pisał ten ostatni: „problem starszych z inteligencji zawodowej, a w szczególności oficerów zawodowych, nie został przez PKPR pomyślnie rozwiązany i nie jest nim po dziś dzień [tj. do roku londyńskiego wydania cytowanych wspomnień – 1967]. Rozwiąże go na pewno stały ich [kombatantów] ubytek, jak czytamy

zostałych na emigracji – paradoksalnie – bardziej przypominają powojenne życiorysy wielu dowódców państw pokonanych (pozbawionych w pierwszych latach po wojnie armii) – Niemiec i Japonii. Inaczej było nawet we Włoszech, w których – mimo ograniczeń ilościowych, narzuconych przez paryski traktat pokojowy (1947) – nieprzerwanie istniały siły zbrojne, z wojskami lądowymi, lotnictwem i marynarką wojenną. Zarówno w Niemczech, jak i Japonii, dopiero w kilka lat po II wojnie światowej – w warunkach nasilającej się „zimnej wojny” – możliwe było odtworzenie sił zbrojnych (choć początkowo w ograniczonej formie). W prace te w Niemczech zaangażowani byli niektórzy z byłych generałów Trzeciej Rzeszy, na których korzyść przemawiały represje, jakich doznali od reżimu nazistowskiego (generałowie Hans Speidel i Adolf Ernst Heusinger). W Japonii początki odtwarzania sił zbrojnych (stopniowo, pod nazwą rezerwy policji – od 1950 r.; od 1954 r. pod nazwą Japońskich Sił Samoobrony) wiązały się m.in. z nazwiskami byłych dowódców z lat II wojny światowej – gen. Yasutsugu Okamury i adm. Sadatoshi Tomioki<sup>75</sup>.

w nekrologach” (*ibidem*, s. 268). Miejsce stałego zabezpieczenia emerytalnego dla Polaków, służących w PSZ, zajęły z czasem formy zastępcze. W grudniu 1962 r. strona brytyjska wprowadziła roczną kwotę na zapomogi do podziału między polskich kombatantów, służących podczas wojny pod brytyjskim dowództwem, a znajdujących się w potrzebie (*in distress*). Zapomogi były przydzielane w miarę potrzeby, bez względu na stopień wojskowy. Początkowo na ten cel wydzielono z budżetu 50 tys. funtów. Później fundusz ten wzrósł do 75 tys. funtów. Administrowanie nim należało do British Legion, a jego dystrybucja – do mieszanej komisji polsko-brytyjskiej. Z czasem kwoty kierowane na pomoc dla polskich kombatantów wzrastały, m.in. w związku ze spadkiem wartości funta. Przykładowo, w 1986/1987 r. była to kwota 240 tys. funtów. W tym okresie ze stałej pomocy funduszu korzystało około 1500 osób; tyle samo z pomocy doraźnej, ale np. w 1986/1987 r. było to blisko 2600 osób. W 1995 r. fundusz wzrósł do kwoty 360 tys. funtów rocznie (S. Sosabowski, *op. cit.*, s. 269; T. Kondracki, HSPKWB, s. 99, 131, 166, 210).

<sup>75</sup> Na podstawie: M.M. Boatner, *op. cit.*, *passim*; G. Meyer, *Drei deutsche Generale [Adolf Heusinger, Hans Speidel, Vincenz Müller]. Dienst in der Diktatur und im Spannungsfeld des Kalten Krieges*, w: *Vom Kalten Krieg zur deutschen Einheit. Analysen und Zeitzeugenberichte zur deutschen Militärgeschichte 1945 bis 1995*, hrsg. B. Thoss, unter Mitarbeit von W. Schmidt, München 1995, s. 51–62; tenże, *Vom Kriegsgefangenen zum Generalinspekteur. Adolf Heusinger 1945–1961*, Potsdam 1997, *passim*; tenże, *Zu Fragen der personellen Auswahl bei der Vorbereitung eines westdeutschen Verteidigungsbeitrages (1950–1956)*, w: *Das deutsche Offizierkorps...*, s. 351–365; H.J. Rautenberg, *Planungen zur Offizierausbildung künftiger deutscher Streitkräfte 1950–1954*, w: *ibidem*, s. 367–388; R. Fuller, *Shokan – Hirohito's samurai: leaders of the Japanese armed forces 1926–1945*, London 1992, *passim*. Praca Fullera daje przegląd losów 820 japońskich generałów i 258 admirałów. Gen. Okamura był jednym z kilku japońskich generałów, którzy w drugiej połowie lat czterdziestych pełnili funkcje doradców przy armii Kuomintangu Czang Kai-szeka. Dla samego Okamury był to też sposób na uniknięcie oskarżenia o zbrodnie wojenne zgłaszane przez siły komunistyczne Mao Tse-tunga. Kontradm. S. Tomioka reprezentował 2 września 1945 r. Cesarzką Marynarkę Wojenną podczas ceremonii podpisania aktu kapitulacji Japonii (R. Fuller, *op. cit.*, s. 179–180; J.F. Dunnigan, A.A. Nofi, *op. cit.*, s. 203). Zmiana kursu polityki USA wobec pokonanej Japonii na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych miała na celu przeciwstawienie się komunizmowi. Istotną cezurę stanowi tu wojna koreańska. Na ten temat np. W.D. Miscamble, *Stany Zjednoczone podczas zimnej wojny*, w: *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, praca

Dla polskiej generacji zakończenie wojny, demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych i decyzja o pozostaniu na Zachodzie oznaczały pożegnanie z bronią. Kontynuowanie karier wojskowych na emigracji, w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, czy nawet w Pakistanie (grupy lotników i marynarza – kmdr. Romualda Tymińskiego) było możliwe jedynie w armiach obcych i tylko w wypadku oficerów średniego i niższego szczebla.

W kwestii zabezpieczenia materialnego los Polaków niejednokrotnie bywał znacznie gorszy niż ich odpowiedników w państwach „Osi” (gdzie struktury państwowe, choć kontrolowane przez siły okupacyjne, zapewniały podstawowe środki utrzymania). Zarówno w Niemczech Zachodnich, jak i Japonii, w warunkach gospodarek rynkowych, kombatancki wolni od zarzutów zbrodni wojennych mieli umożliwioną drogę do robienia karier w biznesie (zwłaszcza w sektorze prywatnym). Przykładowo, w okupowanej Japonii tą drogą poszli m.in.: marszałek książę Naruhiko Higashikuni, czy admirałowie – Nobutake Kondo i Kuni Asa-Akira<sup>76</sup>. Zarazem znane są losy grupy naukowców (w dużej części wojskowych) z państw „Osi”, wobec których – ze względu na ich wiedzę – w niepamięć puszczono ich aktywne zaangażowanie wojenne. Przykładem – Wehrner von Braun, twórca niemieckiej „broni odwetowej”, który po wojnie był ojcem amerykańskiego programu raketowego, a później kosmicznego. Łącznie w okresie dwóch i pół roku od zakończenia wojny w Europie, do USA trafiło 457 naukowców z Niemiec (w tym ponad 100 osób z ekipy von Brauna). Szczególnie wymowny w tym zakresie jest los trójki japońskich naukowców, zaangażowanych w programy zbrodniczych doświadczeń na ludziach, w tym bakteriologicznych. Uniknęli oni losu innych zbrodniarzy wojennych, przekazując swoją wiedzę (m.in. gen. Shiro Ishii, Yoshimura Hisato i gen. Masaji Kitano)<sup>77</sup>.

Innym czynnikiem, który upodabnia sytuację Polaków do położenia dowódców państw pokonanych jest – jak już zaznaczono – los grupy wyższych oficerów, którzy po powrocie do Polski padli ofiarą przestępczych prześladowań, a nawet zabójstw sądowych. Zarazem – jak wiadomo – bezpośrednio po zakończeniu wojny, za dowiedziony udział w zbrodniach wojennych zwycięscy alianci skazali na karę śmierci i stracili niektórych wyższych dowódców niemieckich

---

zbiorowa pod red. A. Bartnickiego i D.T. Critchlowa, Warszawa 1995, s. 18.

<sup>76</sup> R. Fuller, *op. cit., passim*; J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław 2002, s. 504. Adm. N. Kondo należał do najwybitniejszych dowódców Cesarskiej Floty w okresie II wojny światowej. W końcowym okresie wojny był głównodowodzącym japońskich sił morskich na wodach chińskich (C.-in-C. of China Area Fleet), ze sztabem w Sajgonie. Po kapitulacji przed aliantami, został pozostawiony jako lokalny dowódca japońskich jednostek marynarki używanych przez Brytyjczyków do zwalczania komunistycznej partyzantki wietnamskiej (Viet Minh). R. Fuller, *op. cit.*, s. 265; J.F. Dunnigan, A.A. Nofi, *op. cit.*, s. 233.

<sup>77</sup> Na podstawie: M.M. Boatner, *op. cit., passim*; R. Fuller, *op. cit., passim*; M. Gilbert, *Druga wojna światowa*, Poznań 2000, s. 859–860. Generałowie, zarówno niemieccy, jak i japońscy, którzy przetrwali niewolę sowiecką, powracali do rodzinnych krajów z reguły w latach pięćdziesiątych.



(w tym m.in. Wilhelma Keitela i Alfreda Jodla)<sup>78</sup>, a zwłaszcza wielu japońskich (m.in. najbardziej znanych – Hideki Tojo i Tomoyuki Yamashitę). Wielu innych wyższych oficerów obu tych armii odbywało wyroki więzienia.

Powyższe dane wskazują, że reżim rządzący po wojnie w Polsce sięgnął wobec wyższych wojskowych po środki, jakie na Zachodzie stosowano wobec wyższych dowódców – przestępców wojennych. A zatem, również od tej strony Polakom nie były oszczędzone ofiary i upokorzenia.

Formą, głównie moralnego, zadośćuczynienia dla wyższych dowódców PSZ, pozostałych po wojnie na Zachodzie, był wysoki prestiż, jakim cieszyli się w środowiskach emigracyjnych (a także – mimo barier, w tym cenzuralnej – wśród społeczeństwa w Kraju). Miejsce wysokich godności wojskowych i cywilnych, niemożliwych do uzyskania w Polsce, zastępowały funkcje zajmowane w strukturach polskiego życia politycznego i społecznego na emigracji<sup>79</sup>. Brak stałych zabezpieczeń socjalnych dla weteranów PSZ ze strony własnego państwa (i państwa-gospodarza, czyli Wielkiej Brytanii) spowodował, że w pracy polskich organizacji kombatanckich w Zjednoczonym Królestwie szczególnej wagi nabrały właśnie zagadnienia z zakresu szeroko rozumianej opieki społecznej.

W wypadku – stanowiących przedmiot tej pracy – trzech głównych polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii, na ich tradycyjne funkcje opiekuńcze i integracyjne, nakładał się też wyraźnie specyficznie polski czynnik polityczny.

Ze względu na ówczesną sytuację sprawy polskiej, podporządkowania Kraju obcej dominacji, polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii służyły (w różnym zresztą stopniu) krzewieniu idei kontynuowania walki o niepodległość. To ściśle powiązanie działalności kombatanckiej w Wielkiej Brytanii z czynnikiem politycznym, odnajdujemy wśród czynników, składających się na powstanie pierwszej, masowej organizacji grupującej żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych – Samopomocy Lotniczej.

Były też inne cechy szczególne, które dodatkowo odróżniały początki polskiego ruchu kombatanckiego w Wielkiej Brytanii od podobnych działań podejmowanych w innych krajach. W wypadku Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii pierwsze inicjatywy tworzenia organizacji kombatanckich przypadły jeszcze na okres, gdy zarówno polskie wojska lądowe, lotnictwo, jak i marynarka wojenna nadal pełniły swą służbę. Było to zjawisko pod wieloma względami wyjątkowe. Z reguły bowiem w innych krajach europejskich, a także w Polsce przed II wojną światową, organizacje kombatanckie tworzone były przez środowiska byłych żołnierzy, a więc z zasady już po fazie demobilizacji. Tak przede wszystkim nakazywała wojskowa dyscyplina. Tworzenie jakichkolwiek organi-

---

<sup>78</sup> J. Krasuski, *op. cit.*, s. 497–498.

<sup>79</sup> Na ten temat szeroko pisał W. Hładkiewicz, *op. cit.*, *passim*.

zacji społecznych mogło być – w myśl tej interpretacji – uważane za działanie rozbijające spójność armii. To, że w szeregach Polskich Sił Zbrojnych stało się inaczej było – jak można sądzić – zasługą elastycznego myślenia grupy najbardziej przewidujących oficerów i – co ważne – świadomej akceptacji i zachęty dla ich działań (przynajmniej od lipca 1945 r.) Sztabu Głównego i osobiście szefa Sztabu Głównego gen. dyw. S. Kopańskiego (generał, pod wpływem sukcesu organizatorów Samopomocy Lotniczej, inspirował powstanie w sierpniu 1945 r. Samopomocy Wojska).

Charakterystyczne, że punktem odniesienia dla inicjatorów pierwszej wielkiej organizacji kombatanckiej – Samopomocy Lotniczej – stawało się nie istnienie nawet najliczniejszych Sił Zbrojnych, bo te miały jeszcze funkcjonować przez dłuższy czas, aż do początków 1947 r. Zasadniczą wykładnią aktywności grona organizatorów Samopomocy Lotniczej stawało się, zagrożone, w kontekście rozmów moskiewskich z czerwca 1945 r., istnienie powszechnie uznawanej podstawy prawnej i oparcia materialnego dla personelu Polskich Sił Zbrojnych, w postaci suwerennego, uznawanego przez aliantów, rządu RP.

Próby organizowania się oficerów i żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych nie wszędzie i nie od razu zyskały poklask dowództwa. Jest to szczególnie widoczne na przykładzie 2 Korpusu, gdzie tworzenie organizacji kombatanckiej (Stowarzyszenia Polskich Kombatanów) natrafiło zrazu na mur niechęci generała W. Andersa. Argumentem było zagrożenie dyscypliny wojskowej i – jak tłumaczono – wprowadzanie przez SPK nastrojów demobilizacyjnych. Podobne zastrzeżenia istniały też w Jednostkach Wojska na Środkowym Wschodzie, w 1 Dywizji Pancerniej, ale też w niektórych dowództwach niższego szczebla Marynarki Wojennej i Sił Powietrznych.

Powstanie kół SPK w szeregach 2 Korpusu stało się możliwe, podobnie jak w wypadku powiązanych z 2 Korpusem Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie, nieprzypadkowo dopiero w czerwcu 1946 r. (w związku z ogłoszoną w końcu maja 1946 r. decyzją polityczną o utworzeniu Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia).

Sytuacja istniejąca w następstwie powstania trzech samopomocy, jeszcze w fazie wojska, nasuwała wiele praktycznych trudności, a w najlepszym razie niezręczności. Po pierwsze, statuty trzech samopomocy od początku kładły nacisk na ściśle koleżeński charakter organizacji. Zatem wszyscy członkowie, czy to oficerowie, czy podoficerowie i szeregowcy, byli w ich szeregach z definicji równi. Tworzyło to sytuacje, gdy po służbie, poddanej rygorom wojskowej dyscypliny, a więc opierającej się na zasadach ściśle określonej hierarchii, często jeszcze tego samego dnia zarówno wyżsi, jak i niżsi stopniem spotykali się na zebraniach kół jako – przynajmniej teoretycznie – koledzy. Dopiero pełna demobilizacja usunęła na dalszy plan ten niewątpliwie paradoks; na dalszy plan, to nie znaczy, że w ogóle. Hierarchia wojskowa w różnych formach nieraz odży-

wała w działalności kombatanckiej. Dlatego m.in. podczas Walnego Zjazdu SKP Oddziału Wielka Brytania w maju 1948 r. przyjęto uchwałę „by władze SPK przy wszelkich zjazdach, zebraniach, w domach kombatanckich itp. unikały podawania stopni wojskowych, tam gdzie to jest możliwe”<sup>80</sup>.

Inną konsekwencją istniejących podziałów służbowych, wyniesionych z szeregów wojska, była znaczna nadreprezentatywność oficerów (w mniejszym stopniu podoficerów) w zarządach różnych szczebli trzech samopomocy. W jakiejś mierze wynikało to z przeniesienia na pracę w organizacji społecznej hierarchii wyniesionych ze służby, ale też innych czynników, jak: większej świadomości istniejących zagrożeń politycznych właśnie wśród oficerów i podoficerów, lepszego w tej grupie wykształcenia, większych na ogół tradycji pracy społecznej.

Nie bez znaczenia zapewne było też i to, że oficerowie, znacznie częściej niż podoficerowie i szeregowi, nie mieli wyuczonego zawodu, przydatnego w życiu cywilnym (poza nieprzydatnymi po wojnie umiejętnościami czysto wojskowymi). Mogło to wpływać na podejmowanie decyzji o przystępowaniu i aktywności w organizacjach kombatanckich, które ułatwiały start w życiu cywilnym, zwłaszcza w fazie demobilizacji.

Ale były też reakcje zgoła odmienne. Jak informował podczas konferencji informacyjnej dla przedstawicieli kół i obozów Pododdziału „Żubr” (SPK w szeregach 5 Kresowej Dywizji Piechoty), w końcu października 1946 r., por. Władysław Niemczynowicz (z 5 Wileńskiego Pułku Artylerii Lekkiej) – „zainteresowanie [przynależnością do SPK] wśród żołnierzy małe. Żołnierz uważa się za oszukanego i stracił zupełnie wiarę w jakąkolwiek akcję rozpoczynaną z góry”<sup>81</sup>.

Niekiedy zasady dyscypliny wojskowej były nadużywane, jako istotny czynnik sprawczy, sprzyjający rozwojowi samopomocy. Znane są przypadki wynaturzeń pojawiających się głównie w fazie organizowania na masową skalę kół Samopomocy Wojska (później SPK), gdy żołnierze zapisywali się na członków organizacji całymi oddziałami – na rozkaz przełożonych!<sup>82</sup>. Takie przypadki nie budowały autorytetu organizacji kombatanckich i przyczyniały się do pogłębienia kryzysu organizacji, zwłaszcza w fazie przechodzenia z PKPR do samodzielnego życia w cywilu.

Likwidacja formalnych więzów podległości służbowej, i postępujące rozproszenie, prowadziły często do masowego występowania członków z samopomo-

<sup>80</sup> ASPKWB, sygn. 1/2/1, Protokół z przebiegu II Roczego Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów Oddział Wielka Brytania, odbytego w dniach od 28 do 31 maja 1948 [roku] w Londynie..., k. 20.

<sup>81</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. Prot., Protokół z konferencji informacyjnej dla przedstawicieli kół i obozów Pododdziału „Żubr” [Oddziału „Syrena”] (Southern Command), 31 października 1946 r., b.p.

<sup>82</sup> Por. ASPKWB, Sprawozdanie Zarządu Oddziału SPK WB za rok 1948/1949; T. Kondracki, HSPKWB, s. 2; S. Walenzik, *Niefortunne Koło Kombatanatów*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 7 października 1947 r., s. 2.

cy (lub dobrowolnego zrywania więzi z organizacjami). Prowadziło to do przejściowych, ale niezwykle głębokich, kryzysów organizacyjnych wszystkich polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii. Szczególnie wymownego przykładu dostarcza Samopomoc Marynarki Wojennej, której stan liczebny (zapewne tylko osób opłacających składki) spadł z około 2200 ludzi (w okresie maksymalnego rozwoju organizacji, w październiku 1946 r.) do zaledwie 62 osób (tj. niespełna 3% stanu maksymalnego!) w fazie najgłębszego kryzysu SMW, bezpośrednio po fazie PKPR<sup>83</sup>. Głębokie kryzysy wszystkich organizacji kombatanckich były pokonywane dopiero w okresie stabilizacji zawodowej i rodzinnej członków, co z zasady przypadało dopiero na przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych, bądź już na lata pięćdziesiąte.

Wewnętrzne podziały, wynikające z różnicy stopnia wojskowego członków, występowały po wojnie, z różnym nasileniem, w wielu polskich organizacjach kombatanckich w Wielkiej Brytanii. Przykładem może być środowisko 10 Pułku Strzelców Konnych (w ramach struktury kół oddziałowych), gdzie początkowo istniały dwa koła koleżeńskie – oficerów oraz podoficerów i szeregowców. Dopiero po pewnym czasie, ze względu na niewielką liczebność środowiska, oba te koła połączono. Świadectwa podziałów wewnątrzgrupowych (na oficerów oraz podoficerów i marynarzy) odnajdujemy też w działalności Samopomocy (Stowarzyszenia) Marynarki Wojennej, np. w organizacji oddzielnych corocznych spotkań koleżeńskich (obiadów oficerskich – od lat pięćdziesiątych do 1995 r. – oraz podobnych spotkań podoficerów i marynarzy, organizowanych przejściowo w latach 1966–1968).

Niewątpliwie czynnikami sprzyjającymi tworzeniu w organizacjach kombatanckich podziałów, według hierarchii wyniesionej z lat wojny, były więzy koleżeńskie oraz zbliżone upodobania i zespół wyznawanych wartości. Przykładowo, w SMW ogół oficerów reprezentował aż do 1989 r. stanowisko zdecydowanie wrogie władzom PRL, podczas gdy wśród części podoficerów i marynarzy istniało nastawienie odmienne, co m.in. przekładało się na utrzymywanie kontaktów z przedstawicielstwami PRL. Ten czynnik legł u podstaw kryzysów organizacyjnych w kołach SMW w Glasgow i Plymouth. W tym ostatnim przypadku, w 1989 r. doszło do likwidacji koła.

Fakt, że wspomniane wyżej formalne różnice – według statusu służbowego z lat wojny – nie prowadziły do trwałych, organizacyjnych podziałów na organizacje oficerów oraz podoficerów i szeregowych, wynikał – jak można sądzić – z małej liczebności poszczególnych środowisk. Dla porównania – duża liczebność poszczególnych środowisk (oficerów, podoficerów i marynarzy) w wielu brytyjskich organizacjach kombatanckich, rzutowała na podziały według stopnia wojskowego. I tak, sama tylko organizacja grupująca oficerów Royal Navy

---

<sup>83</sup> Zob. T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 54.

liczyła kilkadziesiąt tysięcy członków. W tym zatem wypadku podział na organizacje oficerów i personelu niższych stopni – miał utrudniać – ułatwiał sprawną działalność organizacyjną<sup>84</sup>.

Dla niektórych polskich środowisk kombatanckich na obczyźnie „drugi oddech” w – często dość ograniczonej – działalności, wiązał się z przechodzeniem w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wielu kombatanatów na emeryturę. Pozwalało to im na poświęcenie większej ilości czasu na pracę w organizacjach. Tak było m.in. w kołach Stowarzyszenia Marynarki Wojennej – Plymouth i Francja. Zgoła odmiennie było w Kole SMW Nowy Jork, gdzie przejście na emeryturę aktywnych działaczy (Tadeusza Jekiela i Kazimierza Nagrodzkiego) wiązało się z ich – typowym dla USA – wyjazdem na stały pobyt na Florydę. Prowadziło to do zerwania istniejących dotąd, ścisłych więzi ze środowiskiem i negatywnie wpływało na aktywność organizacji<sup>85</sup>.

Jak na to powyżej wskazywałem, tworzenie polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii w 1945 r. nie było wolne od mankamentów. Czy jednak występujące niekiedy – w fazie tworzenia polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii – zjawiska negatywne mogą przysłonić podstawową wartość dokonanego wtedy dzieła? Rodzi się nieuchronne pytanie – jak potoczyłyby się późniejsze losy tysięcy polskich żołnierzy i marynarzy, pozostałych na obczyźnie, gdyby nie to, że już w 1945 r., a więc jeszcze w fazie Polskich Sił Zbrojnych, stworzono podstawy życia organizacyjnego kombatanatów. Dążenie do trwania w politycznym oporze, wyrażone w utrzymywaniu Polskich Sił Zbrojnych przez półtora roku po wojnie, ale bez tworzenia równocześnie samopomocowych organizacji społecznych, mogło – w ówczesnej, niesprzyjającej sytuacji – doprowadzić do demobilizacji na znacznie mniej korzystnych warunkach.

Start do samodzielnego życia na emigracji byłby znacznie trudniejszy bez – wytworzonego jeszcze w latach 1945–1946 – wyspecjalizowanego aparatu zatrudnienia i pomocy społecznej: Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów, Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej.

Na koniec tych uwag warto odnieść się do nieporozumienia związanego z definicją SPK, jako organizacji kombatanckiej, zawartej w pionierskiej syntezie życia społecznego i kulturalnego emigracji autorstwa Rafała Habielskiego. Czytamy tam: „SPK skupiało byłych żołnierzy, nie miało jednak charakteru organizacji kombatanckiej, tzn. stawiającej sobie za jeden z celów działalności kontynuowanie tradycji poszczególnych jednostek”<sup>86</sup>. Nieporozumienie polega na tym, że wyznacznikiem organizacji kombatanckiej nie może być jedynie kulty-

---

<sup>84</sup> *Ibidem, passim*; informacje działacza SMW Mariusza Ołdakowskiego.

<sup>85</sup> Por. T. Kondracki, HSPKW, s. 27, 31–34; tenże, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 135, 240, 283.

<sup>86</sup> R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 61. Powyższej opinii przeczą świadectwa z epoki, wskazujące na łączenie przez SPK funkcji kultywowania tradycji, ze

wowanie tradycji jednostki. W tym zawężonym rozumieniu organizacjami kombatanckimi nie byłyby np. samopomoce lotników i marynarzy, gdzie formalne podziały z czasów wojny uległy niemal całkowitemu zatarciu w środowiskach cywilnych. Jest to tym bardziej widoczne w wypadku środowiska marynarzy. Jak potwierdzają materiały ilustrujące przebieg służby w latach 1939–1945 oficerów, podoficerów i marynarzy PMW, z zasady każdy z nich pełnił służbę na kilku (a rekordziści nawet na kilkunastu okrętach). W tej sytuacji każdy z marynarzy identyfikował się bardziej ze środowiskiem (choćby lokalnym) jako całością, niż z poszczególnymi epizodami życia, związanymi ze służbą na poszczególnych okrętach. Oczywiście były okręty, które bardziej niż inne wycisnęły szczególne piętno w pamięci służących na nich marynarzy. Należały do nich zwłaszcza długo pływające pod polską banderą (i szczęśliwe) niszczyciele „Piorun” i „Błyskawica”. W SMW, w czerwcu 1991 r., zorganizowano spotkanie członków załogi „Pioruna” (w pięćdziesiątą rocznicę pościgu za „Bismarckiem”). W 1983 r. odbył się – zorganizowany przez Koło SMW Plymouth – podobny zjazd byłych marynarzy z niszczyciela „Grom”, zamieszkałych w Plymouth i okolicy<sup>87</sup>.

Szczególnym przypadkiem, wymuszającym zmianę przydziału, a typowym dla marynarzy, była utrata (zatopienie) okrętu. Tak większość marynarzy uratowanych z utraconego pod Narwikiem niszczyciela „Grom” trafiła na niszczyciel „Piorun”, a marynarzy z ciężko uszkodzonego u brzegów Normandii krążownika „Dragon” na bliźniaczy krążownik „Conrad”<sup>88</sup>.

Znacznie większa stabilność przydziałów cechowała Polskie Siły Powietrzne (lotnicy na ogół byli przez długi czas związani w jednym dywizjonem), a szcze-

---

sprawami bytowymi por. np. Er., *Spoleczne zadania Związku Kombatantów*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 17 czerwca 1947 r., s. 2.

<sup>87</sup> T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 206, 250. Udział grupy marynarzy z Koła SMW Plymouth, w rocznicowym zjeździe „Błyskawicy”, w Gdyni, w czerwcu 1987 r., przyczynił się do zaognienia wewnętrznych napięć z Stowarzyszeniem, co doprowadziło do rozwiązania Koła SMW Plymouth (*ibidem*, s. 191–192).

<sup>88</sup> Przykładem biografii bogatej w różne przydziały służbowe (i wiążące się z utratą okrętu) są losy wieloletniego redaktora pisma SMW „Nasze Sygnały” Mariusza Ołdakowskiego. Na początku swojej morskiej kariery służył on m.in. na „Wili” i „Iskrze” i „Gdyni”. Później (1939–1940) był stażystą na „Gromie” i „Orle” (przed ich – zakończonym zatonięciem – udziałem w kampanii norweskiej). Odbył staż na okrętach brytyjskich HMS „Nelson” i HMS „Renown”. Był oficerem wachtowym na niszczycielu ORP „Garland”, a później pływał na ORP „Kujawiak”, aż do zatonięcia okrętu koło Malty (1942). Po kilku przydziałach lądowych trafił jako p.o. III oficera artylerii na krążownik ORP „Dragon”, aż do jego utraty w lipcu 1944 r. Do końca służby w PMW pływał jeszcze jako III i II oficer artylerii na krążowniku ORP „Conrad” oraz jako I oficer art. ORP „Błyskawica”. Jak wynika z tego zestawienia, Mariusz Ołdakowski służył w latach 1938–1946 na 12 okrętach wojennych, w tym 10 polskich i 2 brytyjskich (biogram M. Ołdakowskiego, w: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. II: *Polska Marynarka Wojenna*, cz. 1: *Korpus oficerów 1918–1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Gdynia 1996, s. 402). Wieloletni prezes Koła Francja SMW Jan Plewa służył „tylko” na 5 okrętach – „Chasseur 11” oraz niszczycielach: „Kujawiaku”, „Burzy”, „Błyskawicy” i „Krakowiaku” (T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 283).

gólnie wojska lądowe. W jednostkach piechoty, czy broni pancерnej z zasady przez cały czas udziału w walkach głównym problemem było uzyskanie uzupełnień (zwłaszcza po cięższych walkach), nie zaś zmiana przydziału służących już, wyszkolonych żołnierzy. Przesuwanie ludzi do innych jednostek dotyczyło w większym stopniu kadry. Występowało też w sytuacjach, gdy organizowano od podstaw nowe oddziały, albo też – po szczególnie ciężkich walkach – reorganizowano stare. W takich sytuacjach skład osobowy tworzone przez łączenie grup wyszkolonych żołnierzy z pozyskanymi z uzupełnień nowicjuszami. Przykładowo, 25 Pułk Ułanów Wielkopolskich (pułk rozpoznawczy 5 Kresowej Dywizji Piechoty) został utworzony w 1945 r. w oparciu o kadre, pozyskaną z 15 Pułku Ułanów Poznańskich, poprzez wcielenie uzupełnień spośród byłych jeńców i uciekinierów z armii niemieckiej.

Tym, co w zasadniczy sposób odróżniało Polskie Siły Zbrojne od innych wojsk alianckich z krajów okupowanych, walczących na Zachodzie, były duże możliwości pozyskiwania uzupełnień spośród Polaków wywiezionych z Kraju przez obu okupantów – Niemcy i ZSRR. Okresowo podstawowym źródłem uzupełnień istniejących już jednostek PSZ byli Polacy, którzy przeszli przez łagry i zsyłki z lat 1940–1941 i trafili do Armii Polskiej w ZSRR. Z tej głównie kategorii żołnierzy rekrutowały się uzupełnienia do PSZ w latach 1942–1943. Pod koniec wojny, głównie w latach 1944–1945, do PSZ wcielono około 89 tys. Polaków – byłych jeńców oraz uciekinierów z armii niemieckiej i Organizacji Todta. Byli wśród nich Polacy, którzy trafili do niewoli, lub przeszli do aliantów we Francji, we Włoszech (35 tys.), a nawet w Afryce Północnej (około 2 tys. Polaków – byłych żołnierzy Afrika Korps, 1941–1943). Odegrali oni dużą rolę w ostatnich walkach na froncie, np. w szeregach 1 Dywizji Pancерnej, czy w 2 Korpusie<sup>89</sup>. Bardzo dobre na ogół wyszkolenie wojskowe Polaków z armii niemieckiej sprawiało, że z reguły nie wymagali oni większego dodatkowego przeszkolenia. O wysokiej ocenie poziomu wyszkolenia, wyniesionego przez nich z wojska niemieckiego świadczy fakt, że w PSZ z zasady uznawano ich

---

<sup>89</sup> A. Liebich, *Na obcej ziemi. Polskie Siły Zbrojne 1939–1945*, Londyn 1947, s. 64–70. Zbliżone dane zawiera praca K. Swarda, N. Daviesa i J. Ciechanowskiego, *The formation of the Polish community in Great Britain 1939–50*, London 1989, s. 465–466. W walkach 2 Korpusu we Włoszech poległo 337 mieszkańców Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego (w zdecydowanej większości byli to Ślązacy). Najwięcej spośród nich (196 żołnierzy) zginęło w ostatniej operacji kampanii włoskiej – operacji bolońskiej (Z. Kapała, *Ślązacy i Zagłębiacy w walkach Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie*, Bytom 1992, s. 151). Przynajmniej duża część z nich służyła wcześniej w armii niemieckiej. Rekrutacja do PSZ żołnierzy, którzy przeszli przez armię niemiecką przypomina sytuację tworzonych we Włoszech Legionów Dąbrowskiego, w których główną kategorię żołnierzy stanowili Polacy – byli żołnierze armii austriackiej. Ten ich szczególny status, i wiarołomstwo francuskiego gen. François Philippe Latour-Foissaca, doprowadziły – na mocy tajnej umowy po kapitulacji Mantui – do wydania broniących twierdzy Polaków, żołnierzy II Legii, w ręce Austriaków (1799) – zob. np. E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa 1984, s. 43.

dotychczasowe stopnie wojskowe. Cechą wyróżniającą tę kategorię żołnierzy był wysoki poziom zdyscyplinowania, ale też – znacznie większa niż w wypadku ich kolegów, którzy nie przeszli przez armię niemiecką – skądinąd zrozumiała obawa przed dostaniem się do niemieckiej niewoli. Niekiedy wyrażało się to niechęcią do samodzielnych akcji, czy udziału w patrolach, w czasie których istniało zwiększone prawdopodobieństwo niewoli. Duża część tych żołnierzy walczyła pod przybranymi nazwiskami (pseudonimami), co w razie wpadnięcia w ręce wroga miało ratować ich samych i pozostające pod okupacją rodziny.

Co do kwestii kultywowania tradycji poszczególnych jednostek, bądź jego braku w SPK, to nie można tracić z pola widzenia faktu, że koła Stowarzyszenia powstawały w latach 1945–1946 właśnie w jednostkach wojska i jako koła SPK tych właśnie jednostek. Siłą rzeczy zatem jednym z najważniejszych spoiw tych środowisk pozostawały tradycje oddziału, zwłaszcza tradycje bojowe. Dopiero w fazie PKPR oraz później w hostelach i środowiskach miejskich następował proces przemieszania poszczególnych grup kombatantów w postać lokalnych społeczności. Niemniej jednak w wielu z lokalnych kół SPK istniały trzymające się razem zwarte grupy kombatantów, utożsamiających się z tradycją swojej jednostki, jak 5 Kresowej Dywizji Piechoty (np. środowiska lokalne SPK w Bridgewater, Oksfordzie, Rochdale, czy Bury). Żołnierze Oddziału Pomiarowego 2 Korpusu stanowili trzon, wokół którego uformowało się Koło SPK nr 215 „Pomiarowiec” w Kidderminster.

Liczniesze grupy kombatantów, grupujących żołnierzy jednego tylko oddziału skupiały się w ramach kół SPK w Londynie. Świadczą o tym: Koło SPK nr 11 „Środkowy Wschód” (głównie z dawnych żołnierzy Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie), Koło SPK nr 113/122 grupujące żołnierzy 1 Dywizji Pancerniej i jednocześnie 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, Koło SPK nr 106 „Żandarm”. Spośród działających wcześniej kół SPK z tradycjami jednostek lub broni utożsamiały się szczególnie: Koło SPK nr 7 (b. Wojskowego Instytutu Topograficznego), Koło nr 10 „Ułan Lubelski”, Koło nr 82 „Saper”, Koło nr 103 (2 Warszawskiej Dywizji Pancerniej), Koło nr 119 „Grenadier”, Koło nr 120 (b. Dowództwa 2 Korpusu), czy Koło nr 372 „Żbik” (w środowisku byłych żołnierzy 14 Wileńskiego Batalionu Strzelców z 5 Wileńskiej Brygady Piechoty 5 Kresowej Dywizji Piechoty).

Powyższe zestawienie potwierdza, jak niezwykle trudno jest przeprowadzić linię podziału w zakresie celów i zadań realizowanych przez koła SPK i koła oddziałowe. Obie te struktury zajmowały się – choć na odmienny sposób i w innej skali – kultywowaniem tradycji wojskowych, ale też sprawami bytowymi. To właśnie owo – niekiedy bardzo ściśle – zazębianie się kompetencji było główną przyczyną opisanych w tej pracy gwałtownych sporów, jakie psuły stosunki pomiędzy SPK, a Sekretariatem Kół Oddziałowych na przełomie lat 1948 i 1949.



## ROZDZIAŁ II

### POCZĄTKI POLSKIEGO RUCHU KOMBATANCKIEGO W WIELKIEJ BRYTANII PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

#### **Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie w latach 1945–1947 (od zakończenia wojny w Europie do demobilizacji)**

Ze względu na konieczność określenia ram społecznych, w jakich przyszło działać pierwszym masowym polskim organizacjom kombatanckim w Wielkiej Brytanii, konieczne jest scharakteryzowanie stanu Polskich Sił Zbrojnych w schyłkowym okresie II wojny światowej i w pierwszych miesiącach po jej zakończeniu. Wtedy właśnie decydowały się koleje sprawy polskiej, ale i osobiste losy dziesiątek tysięcy żołnierzy.

W szczytowym okresie rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych obejmowały one około ćwierć miliona żołnierzy. Zdecydowana większość z nich (oceniana nawet na około 200 tys.) przybyła do Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948. Główna faza tego procesu przypadła na drugą połowę 1946 r., kiedy z Włoch przybyły oddziały 2 Korpusu Polskiego (rozbudowane do stanu około 100 tys. ludzi).

Na omawiane tu zjawisko przemieszczeń dziesiątek tysięcy osób nałożyły się poboczne zjawiska – repatriacja do Polski, powroty do krajów poprzedniego zamieszkania, wreszcie emigracja, w tym zamorska. Do 1949 r. do Polski powróciło blisko 100 tys. byłych żołnierzy; do innych krajów wyjechało około 11,5 tys. Na analizowane zjawisko nałożył się przyjazd do Wielkiej Brytanii w latach 1945–1950 blisko 50 tys. cywilów (głównie rodzin wojskowych). Według podsumowujących główną fazę przemieszczeń ludności statystyk brytyjskich z grudnia 1951 r., kraj ten zamieszkiwało ponad 162 tys. osób urodzonych w Polsce. W tej liczbie osoby posiadające obywatelstwo polskie stanowiły zbiorowość liczącą blisko 136 tys.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Na ten temat – zob. A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2002, s. 272, a ponadto m.in.: K. Sword, N. Da-

Zasadnicza faza omawianych przemieszczeń Polaków dokonywała się jeszcze w fazie Polskich Sił Zbrojnych. Dlatego celowym wydaje się scharakteryzowanie stanu PSZ w okresie po zakończeniu wojny w Europie.

Poniżej ujmuję te związki taktyczne Wojsk Lądowych PSZ, które – choć w 1945 r. rozproszone od Szkocji i Niemiec po Bliski Wschód – z biegiem czasu znalazły się w Wielkiej Brytanii (głównie w latach 1946–1947; mała część nawet w 1948 r.). To one stanowiły zasadnicze zaplecze działalności Oddziału SPK Wielka Brytania.

## Wojska Lądowe

Po 1945 r. sposób rozmieszczenia żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na terytorium Wielkiej Brytanii (żołnierzy I Korpusu, stacjonujących na miejscu oraz jednostek przybywających spoza Wielkiej Brytanii) wynikał z decyzji brytyjskich władz wojskowych. Polacy rozmieszczani byli na obszarze całej Wielkiej Brytanii (jednak bez Irlandii Północnej) – od Szkocji na północy, aż po południowe hrabstwa Anglii.

W wypadku Wojsk Lądowych o dyslokacji jednostek polskich w fazie PSZ, a później PKPR, decydował wojskowy podział terytorium Wyspy. Terytorium to dzieliło się na pięć okręgów wojskowych (*commands*):

Western Command – obejmował zachodnią część Anglii i Walię;

Eastern Command – obejmował wschodnią część Anglii (w przybliżeniu na wschód i południowy wschód od Leicester);

Northern Command – obejmował północno-wschodnią część Anglii (w przybliżeniu wzdłuż wybrzeża Morza Północnego od Nottingham, po granicę Szkocji);

Southern Command – obejmował południową część Anglii (na zachód od Londynu);

Scottish Command – obejmował obszar Szkocji<sup>2</sup>.

Niższy szczebel organizacji terytorialnej w armii brytyjskiej stanowiły obwody (ang. *districts*). Przykładowo, w skład Southern Command (lub Okręgu Dowództwa Południowego) wchodziły obwody (*districts*): Salisbury Plain District

---

vies, J. Ciechanowski, *The formation of the Polish community in the Great Britain 1939–1950*, London 1989; B. Czaykowski, B. Sulik, *Polacy w Wielkiej Brytanii*, Paryż 1961; R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999; J. Zubrzycki, *Polish immigrants in Britain. A study of adjustment*, The Hague 1956; *The Poles in Great Britain*, London 1971; S. Patterson, *The Poles. An Exile Community in Britain*, w: *Between Two Cultures. Migrants and Minorities in Britain*, Oxford 1977.

<sup>2</sup> Mapa podziału Wielkiej Brytanii na okręgi wojskowe, w: K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 250.

(Obwód Równiny Salisbury), Aldershot & Hampshire District (Obwód Aldershot i Hampshire) oraz South-Western District (Obwód Południowo-Zachodni).

Ten podział rzutował na kwestię dyslokacji polskich jednostek wojskowych na ziemi brytyjskiej, a przez to – na schemat organizacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddziału Wielka Brytania.

## 1 Dywizja Pancerna (Niemcy)

Po zakończeniu działań wojennych w Europie 1 Dywizja Pancerna – pozostając nadal w składzie XXX Korpusu brytyjskiego – wzięła udział w okupacji Niemiec. Polacy wchodzili w skład brytyjskich sił okupacyjnych, noszących nazwę British Army of the Rhein (Brytyjska Armia Renu, skrót ang. BAOR).

Teren, na którym działali Polacy obejmował rozległy obszar około 200 na 150 km. Obszar ten na zachodzie oparty był o granicę holenderską, obejmował obszar Fryzji i Oldenburga; na wschodzie sięgał aż pod Hanower, na północnym wschodzie po rejon Soltau-Walsrode (około 60 km na południowy wschód od Bremy), zaś na południu po rejon Münster (w Westfalii).

Bezpośrednio pod polskim zarządem okupacyjnym (jak to wyjaśnia znawca zagadnienia Jan Rydel) znajdował się obszar mniejszy. W jego granicach od 3 sierpnia 1946 r. znajdowały się tereny położone na zachód od Wilhelmshaven i Oldenburga oraz na północ od Osnabrück.

Większość dowództw wyższych szczebli dowodzenia 1 Dywizji Pancernej była ugrupowana na podległym sobie terenie, wzdłuż drogi z Münster do Emden, bezpośrednio na wschód od granicy holenderskiej:

Dowództwo Dywizji stacjonowało w mieście Meppen,  
10 Brygada Kawalerii Pancernej – w Lönigen,  
3 Brygada Strzelców – w Lathen,  
Artyleria Dywizyjna – w Lingen.

Podczas okupacji Niemiec 1 Dywizją dowodził gen. Klemens Rudnicki (od 21 maja 1945 do 10 czerwca 1947 r.) Zadania Dywizji w pierwszej fazie okupacji sprowadzały się do dorywczego patrolowania podległego terenu oraz strzeżenia wybranych obiektów (do czasu przejęcia ich przez cywilne władze niemieckie).

Wbrew spodziewanemu oporowi ludności niemieckiej (liczono się nawet z możliwością działań partyzanckich) nie notowano poważniejszych incydentów. W miarę stabilizacji sytuacji politycznej i społecznej, wiele z kompetencji realizowanych przez oddziały Dywizji przekazywano cywilnej administracji niemieckiej<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> T.A. Wysocki, *1 Polska Dywizja Pancerna 1939–1947. Geneza i dzieje*, Warszawa 1994,

Ciekawym zagadnieniem jest kwestia zmniejszających się – w miarę upływu czasu – stanów liczebnych Dywizji. Wyraźnie widoczny jest wpływ repatriacji. Spadek liczby żołnierzy w oddziałach 1 Dywizji Pancерnej spowodował, że po powrocie do Wielkiej Brytanii zostały one włączone – jako znacznie mniej liczny komponent – do 5 Grupy Dywizyjnej PKPR (utworzonej na obszarze Southern Command jeszcze w 1946 r. na bazie oddziałów 5 Kresowej Dywizji Piechoty).

Zmiany stanów liczebnych 1 Dywizji Pancерnej w okresie od maja 1945 do grudnia 1946 r. (stany zaokrąglone, w tysiącach żołnierzy) przedstawia tablica 2.

**Tablica 2**

**Stany liczebne 1 Dywizji Pancерnej w okresie od maja 1945 do grudnia 1946 r.**

1945 r.	Liczba żołnierzy (w tys.)	1946 r.	Liczba żołnierzy (w tys.)
1 V	16,41	1 I	16,35
1 VI	16,09	1 II	15,87
1 VII	16,16	1 II	15,99
1 VIII	16,31	1 IV	15,98
1 IX	16,26	1 V	bd.
1 X	16,25	1 VI	15,48
1 XI	16,31	1 VII	15,42
1 XII	16,39	1 VIII	15,37
		1 IX	14,41
		1 X	13,52
		1 XI	bd.
		1 XII	12,76

Źródło: IPMS, A.XII.1/76, Raporty stanów liczebnych Sił Zbrojnych, *passim*.

Codzienna służba Dywizji na okupowanym terytorium Niemiec polegała na pełnieniu wart i pilnowaniu porządku. Wiele wagi przywiązywano do zachowania wysokiej sprawności fizycznej żołnierzy. Przygotowanie do późniejszego życia w Wielkiej Brytanii obejmowało – przynajmniej w 10 Pułku Strzelców Konnych – codzienne dwugodzinne lekcje angielskiego. Z czasem – jako przygotowanie do pracy zawodowej w cywilu – rozpoczęto też kursy tzw. wyszkolenia pozawojskowego (handlowe, rzemieślnicze, miernicze, mechaniczne itp.), za którymi szły praktyki w rzemiośle i fabrykach<sup>4</sup>.

s. 212 i nn. Szeroko na temat różnych aspektów udziału Pierwszej Dywizji Pancерnej w okupacji Niemiec pisał Jan Rydel, „Polska okupacja” w północno-zachodnich Niemczech 1945–1948. Nieznany rozdział stosunków polsko-niemieckich, Kraków 2000, *passim*; *ibidem* – mapa zasięgu okupacji 1 DPanc. (ze zmianami) w latach 1945–1947.

<sup>4</sup> Z. Kłodziński, *Korespondencja z okupacji*, w: 10 Pułk Strzelców Konnych. Wspomnienia dedykowane pamięci wszystkich Dzieśiątaków, Londyn 1995, s. 90.

Jednym z zadań 1 DPanc. było zajęcie się losem 1700 kobiet-żołnierzy Armii Krajowej, wyzwolonych w kwietniu 1945 r. z obozów w Oberlangen i Niederlangen. Pomoc Dywizji obejmowała zapewnienie m.in. wyżywienia, opieki lekarskiej, odzieży i bezpieczeństwa. Z czasem przed dowództwem Dywizji stanęły problemy związane z potrzebą utrzymania ludzi przebywających dotąd w obozach jeńców, obozach pracy przymusowej itp.<sup>5</sup> Początek pomocy Dywizji dla ludności polskiej dał rozkaz dywizyjny z 18 maja 1945 r., określający cele tej akcji:

- ściągnięcie na obszar Dywizji tylu obywateli polskich, na ile pozwolą możliwości zakwaterowania i wyżywienia,
- zapewnienie im znośnych warunków materialnych i kulturalnych,
- zewidencjonowanie tych Polaków, których można byłoby wcielić do szeregów PSZ, dotarcie z pomocą i opieką nad Polakami poza obszar zasięgu okupacji 2 Korpusu Kanadyjskiego, wszędzie tam, gdzie konieczna będzie natychmiastowa interwencja.

W celu realizowania pomocy dla Polaków przebywających w rejonie stacjonowania Dywizji gen. Rudnicki powołał specjalny zespół pod nazwą Sztab Specjalny, składający się z grupy oficerów. Na jego czele stał początkowo szef Sztabu Dywizji ppłk Ludwik Stankiewicz, a po nim mjr Adam Larysz-Niedzielski. Zespół otrzymał szerokie możliwości działania w zakresie korzystania ze środków technicznych i finansowych. Działalność zespołu dzieliła się na okres prac improwizowanych (maj–czerwiec 1945 r.) i prac planowanych – od końca czerwca 1945 do 11 listopada 1946 r. Udział Dywizji polegał na inicjowaniu koniecznych działań, względnie wykonywaniu konkretnych prac. Materialny ciężar pomocy w znacznym stopniu ponieśli żołnierze Dywizji – od oficerów po szeregowców.

Już w dziesięć dni po ukazaniu się wytycznych do akcji pomocy, 28 maja 1945 r., na obszarze podległym Dywizji stworzono 14 osiedli i obozów o pojemności ponad 17 tys. ludzi. W końcu maja 1945 r. Dywizja otrzymała czterotysięczne miasteczko Haren nad rzeką Ems na osiedle dla rodzin inteligencji miejskiej, pracowników umysłowych i rzemieślników. Decyzję o wysiedleniu

---

<sup>5</sup> Na temat sytuacji w obozie w Oberlangen – zob. np. wspomnienia Jadwigi Kosuń Kwaśnik Badmajew (*Pamiętnik Jagody*, Warszawa 2003, s. 46–60). Na temat trudnej sytuacji ludności polskiej w Niemczech w trzech strefach okupacyjnych Niemiec – zob. np.: J. Grot-Kwaśniewski, *Polacy w Niemczech*, b.m.w. [Niemcy] 1946, *passim*, zwłaszcza s. 4–5; T. Wolsza, *Dokumenty o sytuacji polskich „dipisów” w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec (1945–1947)*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej”, XXXIX, Warszawa 1996, s. 151–161. Łącznie, liczbę „dipisów”, tylko w brytyjskiej strefie okupacyjnej obliczano w lipcu 1945 r. na 1 mln 300 tys. (B.L. Montgomery, *Wspomnienia*, Warszawa 1961, s. 364). Liczba ta (możliwe, że zawyżona) szybko się zmniejszała, głównie ze względu na postępującą repatriację. We wrześniu tego roku na terenie Niemiec przebywać miało około 900 tys. Polaków. Pod koniec 1947 r. było ich jeszcze 308 tys. osób (T. Wolsza, *Dokumenty...*, s. 151).

ludności niemieckiej podjął dowódca XXX Korpusu brytyjskiego gen. Brian Horrocks. Wkrótce miasto to zostało zasiedlone przez Polaków. W dowód pamięci o pierwszym dowódcy 1 Dywizji Pancерnej nazwano je Maczkowem. „Sławny Maczków – wspominał gen. Rudnicki – z ulicami o nazwach lwowskich promieniował przez 2 lata na całe Niemcy polską kulturą, szkolnictwem, opieką nad młodzieżą i stał się »tabu« dla wszelkich zakusów”<sup>6</sup>. W działalności charytatywnej Dywizji dużą pomocą służyli niektórzy z brytyjskich dowódców.

Do czerwca 1945 r. pod opieką Dywizji znajdowało się około 20 tys. Polaków (rozmieśczone w 16 obozach i osiedlach). W lipcu tego roku pod opieką znajdowało się już 41,5 tys. osób w 4 ośrodkach wojskowych i 20 obozach cywilnych. W styczniu 1946 r. stan ten wynosił 4300 byłych jeńców i 18 tys. wysiedleńców-Polaków oraz 1700 osób innych narodowości (najwięcej było Łotyżów – 900 osób). Oprócz pomocy materialnej Dywizja organizowała opiekę nad dziećmi i młodzieżą. W tym celu sprowadzono nawet 80 nauczycieli.

Duże nadzieje w akcji niesienia pomocy Polakom wiązano z organizacją UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration), której pierwsi przedstawiciele przybyli w rejon stacjonowania Dywizji.

Z czasem w działalności UNRRA, wobec Polaków w Niemczech, miejsce działalności charytatywnej zajął kurs na promowanie przyspieszonej repatriacji<sup>7</sup>.

Sprzyjały temu okupacyjne władze brytyjskie. Jak wspominał generał Rudnicki: „Jako dywizja okupacyjna mieliśmy rozkazy wykonywania polityki często sprzecznej z polskimi interesami. Ogólnym bowiem dążeniem [brytyjskich] władz okupacyjnych było raczej utrudnianie wysiłków nad zorganizowaniem życia polskim rzeszom wysiedleńczym, ażeby je w ten sposób zniechęcić do pozostawania w Niemczech i zmusić do »dobrowolnej« repatriacji. My zaś rozumieliśmy dobrze powody, dla których ludność polska wzdragała się przed powrotem do Kraju. Uważaliśmy za swój obowiązek stawania w jej obronie, udzielania jej poparcia i opieki [...]”<sup>8</sup>.

W czerwcu 1945 r. do akcji pomocy dla miejscowych Polaków włączyła się polska 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa, której rejon okupacyjny przylegał do obszaru, gdzie stacjonowała 1 Dywizja Pancerna.

Dzięki staraniom Dowództwa 1 Dywizji Pancерnej udało się wcielić do szeregów 165 oficerów i większą jeszcze liczbę szeregowców spośród byłych jeń-

---

<sup>6</sup> K. Rudnicki, *Na polskim szlaku (wspomnienia z lat 1939–1947)*, Wrocław 1990, s. 240. Zob. też: S. Kossak, *Maczków leży w Niemczech*, „Polska Walcząca”, nr 25 z 23 czerwca 1945 r., s. 6. Największym polskim osiedlem w okupowanych Niemczech był Durzyn w powiecie (Kreis) Brückenau (obecnie Bad Brückenau), w strefie amerykańskiej, na wschód od Frankfurtu nad Menem. Osiedle, liczące około 20 tys. mieszkańców („dipisów”), położone było na terenie dawnego obozu ciężkiego SS – por. J. Grot-Kwaśniewski, *op. cit.*, s. 7.

<sup>7</sup> T.A. Wysocki, *op. cit.*, 214–218.

<sup>8</sup> K. Rudnicki, *op. cit.*, s. 240.

ców. Otrzymali oni pełne prawa żołnierzy alianckich. Z kobiet-żołnierzy AK stworzono batalion Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet (PWSK) i wcielono do Dywizji.

Ważnym zadaniem było organizowanie życia kulturalnego. Na szczeblu Dywizji organizowano wiele imprez dla żołnierzy. Były to m.in.: międzyoddziałowe zawody strzeleckie, konkursy konne przy dowództwie 10 Brygady Kawalerii Pancерnej i w miejscu postoju 24 Pułku Ułanów. Był też tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta przy dowództwie Artylerii Dywizyjnej. Popularnym sportem było łowiectwo. Jesienią 1946 r. duży rozgłos zyskała Wystawa Polskiej Dywizji Pancерnej w Meppen. W ciągu pół roku zorganizowano w Dywizji ponad 150 przedstawień zespołów artystycznych i wyświetlono 65 filmów.

W organizowaniu pracy kół SPK duże znaczenie miała współpraca z działem kulturalno-oświatowym Dywizji. Informacje o SPK zamieszczano m.in. w „Dzienniku Żołnierza 1 Dywizji Pancерnej” i w tygodniku „Defilada”.

Bilans pobytu 1 Dywizji Pancерnej w północnych Niemczech w latach 1945-1947 był pozytywny. Utrzymaniu mimo repatriacji znacznych stanów wojska i jego gotowości bojowej towarzyszyła wszechstronna pomoc dla dziesiątek tysięcy przebywających w Niemczech Polaków. Sam gen. Rudnicki za najważniejsze dokonania tego okresu uważał:

- wysłanie około 500 młodych Polaków na studia do Brukseli i dwuletnią opiekę nad nimi,
- wyjednanie u władz brytyjskich prawa do wcielenia w szeregi Dywizji kobiet-żołnierzy AK z obozów Oberlangen-Niederlangen, co umożliwiło im ewakuację do Wielkiej Brytanii i wstąpienie do PKPR.

Stworzenie możliwości wciągnięcia na listę rodzin polskich jeńców wojennych z obozów jenieckich, co umożliwiło ich ewakuację do Wielkiej Brytanii<sup>9</sup>.

W końcu 1946 r. czynione były przygotowania oddziałów 1 Dywizji Pancерnej do ewakuacji na Wyspy Brytyjskie. W tym czasie większość żołnierzy Dywizji podjęła już decyzje co do swych późniejszych losów. Przykładowo, w 10 Pułku Strzelców Konnych do końca listopada 1946 r. około 70 żołnierzy zdecydowało się na powrót do Kraju. Kilkudziesięciu, którzy wywodzili się spośród polskiej emigracji zarobkowej, powróciło do Francji. Kilkudziesięciu dalszych uzyskało dogodne warunki zatrudnienia i zamieszkania w Holandii. Pozostali, około 500 oficerów i żołnierzy, zdecydowało się na powrót do Wielkiej Brytanii<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 248–249.

<sup>10</sup> Z. Kłodziński, *op. cit.*, s. 90. Zakres repatriacji z jednostek polskich, uczestniczących w okupacji Niemiec był bardzo znaczny i wynosił około 60% (J. Linowski, *Trudne powroty. Losy żołnierzy polskich na Zachodzie 1945–1949*, Warszawa 1987, s. 167). Musiało to być zaskoczeniem dla szefa Sztabu Głównego gen. S. Kopańskiego, który jeszcze w lutym 1946 r. przekonywał na posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa, że zakres powrotów do Kraju z 1 DPanc. i 1 SBSpad. może sięgnąć 25–30% (Protokół VII posiedzenia Komitetu Obrony Państwa, Londyn, 9 lutego 1946 r.,

Początkowo Dywizja miała być przetransportowana na Wyspy Brytyjskie jeszcze jesienią 1946 r., jednak ostatecznie pierwsze jej transporty opuściły Niemcy w marcu 1947 r. Z dniem 1 maja 1947 r. przestały działać wszystkie oddziały Sztabu Dywizji na terenie Niemiec. Akcja przerzutu Dywizji do Wielkiej Brytanii zakończyła się jesienią 1947 r.<sup>11</sup>

W Wielkiej Brytanii oddziały 1 DPanc. zostały rozmieszczone na obszarze nazywanym w terminologii Stowarzyszenia Polskich Kombatantów „Okręgiem SPK Pierwszej Dywizji Pancernej” (na terenie dowództwa brytyjskiego Southern Command; między Londynem a Walią). Obozy żołnierzy 1 DPanc. sąsiadowały w terenie z obozami 5 Kresowej Dywizji Piechoty ze składu 2 Korpusu (zob. poniżej).

### 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa (Wielka Brytania – Niemcy)

8 maja 1945 r., w dniu podpisania w Karlshorst bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa opuściła transportem morskim Wielką Brytanię, udając się na kontynent w celu uczestniczenia w okupacji Niemiec, w ramach strefy brytyjskiej. Od kwietnia 1945 r. jej dowódcą (po odwołanym gen. Stanisławie Sosabowskim) był ppłk dypl. Antoni Rawicz-Szczerbo<sup>12</sup>.

Według etatu, zatwierdzonego rozkazem Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa, 23 kwietnia 1945 r., Brygada miała liczyć (wraz z uzupełnieniem) 3933 żołnierzy, w tym 236 oficerów. Dzięki wyrażeniu zgody przez War Office w etacie polskim zwiększono o 14 liczbę oficerów, przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby szeregowych.

Przetransportowanie na kontynent wiązało się z włączeniem Brygady ponownie w skład 21 Grupy Armii marszałka Bernarda Montgomery’ego<sup>13</sup>. Na

za: Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (dalej – IPMS), A.48/Z.II/50 mps, w: *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991*, oprac. i red. A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997, s. 37). Tak dużym zakresem repatriacji należy tłumaczyć fakt, że zredukowane liczebnie oddziały 1 DPanc. zostały w Anglii rozmieszczone w ramach 5 Grupy Dywizyjnej PKPR (razem z nieznacznie tylko uszczuploną liczebnie 5 KDP ze składu 2 Korpusu).

<sup>11</sup> T.A. Wysocki, *op. cit.*, s. 235–236; Z. Kłodziński, *op. cit.*, s. 91. Zakończenie polskiej okupacji Emslandu oznaczało też likwidację Maczkowa. Ostatni Polacy opuścili miasto we wrześniu 1948 r. – por. J. Rydel, *op. cit.*, s. 313.

<sup>12</sup> Szeroko kwestie związane z odwołaniem ze stanowiska dowódcy Brygady opisuje w swoich wspomnieniach S. Sosabowski (*Droga wiodła ugiem. Wspomnienia*, Kraków 1990, s. 239–247). Por. J. Tucholski, *Spadochroniarze*, Warszawa 1991, s. 216.

<sup>13</sup> *Wojsko Polskie w II wojnie światowej* (praca zbiorowa pod red. E. Kospath-Pawłowskiego), Warszawa 1994, s. 209.



początku czerwca 1945 r. Brygada została przesunięta z rejonu Kleve w Nadrenii do rejonu Bersenbrück–Bramsche–Fürstenau, sąsiadującego z obszarami okupowanymi przez 1 Dywizję Pancerną. W związku z tym przeszła pod rozkaz 1 Dywizji Pancерnej. Brygada realizowała zadania związane z okupacją powiatu Bersenbrück (na północ od Osnabrück). Jej naczelne zadania sprowadzały się do zapewnienia bezpieczeństwa na podległym terenie, co było o tyle istotne, że dochodziło do incydentów z grupami przestępczymi. I tak, w czerwcu 1946 r. doszło do potyczki polskich spadochroniarzy z dokonującą rabunków uzbrojoną grupą przestępczą, w skład której wchodziłi obywatele sowieccy. Równocześnie, poza funkcjami porządkowymi, otoczono opieką ośrodki wychodźców: Bramsche (800 osób), Diepholtz-Rheden (7,2 tys.) i Osnabrück (10 tys.)<sup>14</sup>.

Późną wiosną 1947 r. 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa zakończyła swój udział w okupacji Niemiec i powróciła do Anglii. Jej pododdziały zostały rozmieszczone na obszarze okręgu wojskowego Northern Command.

## 2 Korpus Polski (Włochy)

W końcowej fazie wojny najważniejszym czynnikiem militarnym Polskich Sił Zbrojnych pozostawał 2 Korpus Polski, walczący od początku 1944 r. na froncie włoskim. Ostatnia wielka ofensywa aliancka na Półwyspie Apenińskim w kwietniu 1945 r., w trakcie której oddziały 2 Korpusu wyzwoliły m.in. Bolonię, potwierdziła wysokie walory bojowe polskich żołnierzy. Po wyzwoleniu Bolonii oddziały 2 Korpusu zostały wycofane z frontu do rezerwy brytyjskiej 8 Armii. Nie wynikało to – jak twierdzono w przeszłości – wyłącznie z dążenia Brytyjczyków do zawłaszczenia owoców zwycięstwa dla siebie i odebrania Polakom zaszczytu doprowadzenia kampanii włoskiej do końca. Ostatnie ustalenia pozwalają stwierdzić, że na decyzji aliantów zaważyły głównie obawy przed możliwymi starciami polsko-jugosłowiańskimi i polsko-sowieckimi. Zadania, wyznaczane od końca kwietnia 1945 r. pozostałym korpusom 8 Armii (XIII Korpusowi, amerykańskiemu II Korpusowi i V Korpusowi) obejmowały działania w kierunku na wschód i północny wschód. Tym samym sięgały w rejon Triestu, pogranicza włosko-austriackiego, a nawet południowo-zachodniej Austrii. Były to obszary, gdzie dochodziło do bezpośredniej styczności z jugosłowiańskimi wojskami Josipa Broza Tity (m.in. w rejonie Triestu, Gorycji i Klagenfurtu) oraz z sowiecką 57 Armią w rejonie Klagenfurtu. Łatwo sobie wyobrazić, jak po ujawnieniu decyzji jałtańskich mogłoby wyglądać spotkanie żołnierzy gen. Andersa z Rosjanami<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> J. Rydel, *op. cit.*, s. 129; *Spadochroniarze pomagają wysiedleńcom*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 27 października 1945 r., s. 3.

<sup>15</sup> Na temat operacji bolońskiej – zob. m.in.: W. Biegański, *Bolonia 1945*, Warszawa 1986. Na

Podpisanie w pałacu Burbonów (w m.p. dowództwa 15 Grupy Armii) w Casercie aktu kapitulacji wojsk niemieckich na froncie włoskim postawiło przed żołnierzami 2 Korpusu pytania tym bardziej dramatyczne, że od kilku miesięcy znane już były postanowienia z Jałty. Wspomina Piotr Makarewicz: „Co dalej? Wojna skończona. Ojczyzna – jakie losy? Rodzina – czy żyją? A wielu tych Polaków zza Buga? Nawet nie ma komu doradzić, każdy jest bezradny. Wersje są różne, wracać – nie wracać [...]”<sup>16</sup>.

W miesiącach wiosennych i letnich 1945 r. 2 Korpus zasiłkiły tysiące nowych żołnierzy – głównie uwolnionych z obozów jenieckich w Niemczech uczestników kampanii wrześniowej oraz Powstania Warszawskiego. I tak, w okresie od 1 maja do 1 sierpnia 1945 r. stan Korpusu wzrósł z 81 tys. do 113 tys. żołnierzy. Uzupełnienia były kierowane poprzez Bazę Korpusu do wielkich jednostek. I tak stany obu dywizji piechoty (3 Dywizji Strzelców Karpackich i 5 Kresowej Dywizji Piechoty) w okresie 3–4 miesięcy wzrosły z około 16,5 tys. do 20–22 tys. żołnierzy. Szczególnie jednak wyraźnie wzrosły stany oddziałów w 2 Warszawskiej Dywizji Pancerniej, z niespełna 5 tys. żołnierzy 1 maja 1945 r. do ponad 17 tys. 1 października 1945 r. (ponad trzykrotnie!).

Na stanowisko Dowództwa 2 Korpusu wobec toczących się równocześnie wydarzeń politycznych (w tym początkowo negatywnego stosunku do kwestii tworzenia komórek SPK) decydujący wpływ wywierała ocena położenia we Włoszech i na Bałkanach. Generał Anders oczekiwał, że – wobec umacniania wpływów sowieckich w bezpośredniej bliskości Italii, i wpływów komunistycznych w samych Włoszech – może dojść do militarnej konfrontacji (zagrożenia inwazją), w której udział polskich jednostek może okazać się niezbędny<sup>17</sup>.

temat zadań 8 Armii na przełomie kwietnia i maja 1945 r.: IPMS, C.1/XVI, Eight Army Operation Instruction No 1466, 19 May 45, b.p.; *ibidem*, C.1/XVII, Eight Army Locations. HQs only as at 1800 hrs 30 May 45, b.p.; *Der Grosse Atlas zum II. Weltkrieg*, Bechtermünz Verlag, b.m.d., s. 131, 249. Mimo wycofania Polaków na tyły, w miejscach spotkań oddziałów 8 Armii z wojskami Armii Czerwonej i Jugosłowianami dochodziło do konfliktów. Głównym ogniskiem napięć był w maju 1945 r. Triest. Wydarzenia te spowodowały czasowe wstrzymanie urlopów w polskich jednostkach, ale do walk brytyjsko-jugosłowiańskich – i w efekcie do bojowego użycia oddziałów 2 Korpusu – nie doszło (IPMS, C.557/I, Kronika 5 KDP, k. 96–100; *ibidem*, IC.1/XVI, 26 maja 1945 r.). W istniejącej sytuacji, rolę polsko-sowieckiego konfliktu zastępczego pełniły incydenty (niekiedy zbrojne) pomiędzy żołnierzami 2 Korpusu a włoskimi komunistami. Na ten temat szerzej w przyszłości 21.

<sup>16</sup> Archiwum Wojskowego Biura Badań Historycznych w Warszawie (dalej – WBBH), sygn. V/21/63, P. Makarewicz, 5-ty Batalion Łączności w kampanii włoskiej 1944–1945, k. 132).

<sup>17</sup> Wypowiedź gen. W. Andersa podczas konferencji polsko-brytyjskiej w Foreign Office, 21 maja 1946 r. (P.A. Szudek, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów Rządu R.P.*, „Mars” 1993, nr 1, s. 130) i wypowiedź gen. M. Kukieła podczas konferencji „generalskiej” 5 czerwca 1946 r. (A. Zaćmiński, *Generalicja polska na uchodźstwie wobec decyzji rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Sprawozdanie z konferencji generalskiej z 5 czerwca 1946 roku (do druku podał i opatrzył przypisami...)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 3, s. 62). Zob. też: S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Londyn 1972, s. 370.

To przekładało się na utrzymywanie 2 Korpusu w gotowości bojowej, zwiększanie stanów jednostek (i – aż do czerwca 1946 r. – brakiem większej aktywności w zakresie organizowania kursów zawodowych i wstrzymywaniem tworzenia na gruncie 2 Korpusu komórek SPK)<sup>18</sup>.

2 Korpus Polski był pod wieloma względami szczególnym związkiem operacyjnym w ramach Polskich Sił Zbrojnych. Składała się na to m.in. jego wyjątkowa w skali wojny geneza. Historia II wojny światowej nie zna drugiego, tak wyjątkowego przykładu formowania aż kilku wielkich jednostek w dużym stopniu z ofiar łagrów i deportacji. Inną cechą wyróżniającą było też i to, że w skład Korpusu weszli w większości mieszkańcy polskich Kresów Wschodnich. Ocenia się, że około 70% żołnierzy Korpusu mieszkało do wojny na ziemiach zagarniętych po 1939 r. przez Związek Sowiecki. W istniejącej w 1945 r. sytuacji międzynarodowej, wyznaczonej przez aspiracje wielkomocarstwowe ZSRR, kresowiaci gen. Andersa pozostawali odcięci od swych domów, a często i rodzin. To, jak można sądzić, złożyło się na:

- wyjątkowo późną (dopiero w czerwcu 1946 r.) decyzję gen. Andersa, zezwalającą na powstanie w szeregach 2 Korpusu komórek SPK,
- fakt, że właśnie w 2 Korpusie szczególnie silne były nastroje zawodu wobec Brytyjczyków, co wyraziło się m.in. w tzw. buncie Sulika (od nazwiska dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty).

Z tego właśnie względu sytuacja panująca, po zakończeniu działań wojennych, w 2 Korpusie zasługuje na szczególnie wnikliwe przeanalizowanie. Wiele czynników odróżniało jednostki 2 Korpusu od oddziałów wywodzących swój rodowód z I Korpusu w Szkocji. Jednak, jak zwracał uwagę publicysta tygodnika 1 Dywizji Pancerniej „Defilada”: „najważniejsza różnica jest ilościowa. Drugi Korpus czuje się inaczej, gdyż stanowi poważną część sił frontu włoskiego, miał trzy wielkie jednostki w akcji, a nie jedną jak my i okupuje nie kilka powiatów [jak w Niemczech 1 DPanc. – przyp. *T.K.*], ale połowę dużego kraju. Będąc z dawna odcięty od centrali londyńskiej stworzył sobie wiele działów pracy, które dla nas spełniały cywilne instytucje polskie. Wreszcie nie stoi w kraju wrogim, ale dla Polaków na ogół bardzo życzliwym; między Włochami a Anglosasami czuje się czymś trzecim, samodzielnym i bliższym każdemu z tamtych dwóch czynników, niż one sobie [...] Drugi Korpus to wielkie społeczeństwo. Jego agendy obejmują trzy części świata, działają [poza Europą] także w Azji i Afryce. Drugi Korpus posiada coś, co by śmiało można nazwać Ministerstwem Opieki Społecznej. Zasadą jest, że żołnierz nie może się martwić o rodzinę, jeżeli ta rodzina przebywa w zasięgu działania Korpusu. Opieka społeczna jest zorganizowana znakomicie. Również każdy Polak znajdujący się we Włoszech, liczyć może, że mu wojsko nie da zginąć z głodu. Obok opieki działa szkolnictwo,

---

<sup>18</sup> Szerzej na ten temat w rozdziale trzecim.

zorganizowane przez wojsko w trzech częściach świata, szkolnictwo wojskowe i cywilne wszelkich stopni, fachowe i ogólnokształcące”<sup>19</sup>.

2 Korpus wyróżniało istnienie doskonale funkcjonującego aparatu oświatowego. Rozwinięta była działalność wydawnicza. Zajmował się tym istniejący w Rzymie Oddział Kultury i Prasy. Efektem jego pracy były dziesiątki wydanych publikacji książkowych: powieści, podręczników, czy prac naukowych. Z prasy wydawano dwa dzienniki: „Dziennik Żołnierza” w Bolonii i „Gazetę Żołnierza” w Bari, ale także dwa tygodniki. Treści drukowane podlegały daleko idącej selekcji, w zgodzie z wymogami narzuconymi przez stronę brytyjską. I tak brytyjska „Instrukcja do użytku polskiej prasy wojskowej we Włoszech” z początku 1946 r., skierowana w tłumaczeniu do redakcji przez szefa Oddziału Kultury i Prasy 2 Korpusu ppłk dypl. Michała Protasewicza kładła nacisk, by „wszelkie krytyczne uwagi w sprawie stosunków międzynarodowych, a w szczególności stosunki pomiędzy Rosją Sowiecką, a innymi państwami winny być tak przedstawiane, aby nigdy nie stały się kłopotliwymi dla Rządów Brytyjskiego i Amerykańskiego [...]”<sup>20</sup>.

Jednostki 2 Korpusu pełniły swą służbę w szczególnie złożonym okresie historii Włoch. To właśnie od zakończenia wojny do czerwca 1946 r. dokonały się tam zasadnicze przemiany polityczne, których kulminacją stanowiło referendum w sprawie kształtu ustrojowego państwa (początek czerwca 1946 r.), zwycięstwo opcji republikańskiej i wyjazd z kraju na emigrację, 13 czerwca 1946 r., króla Humberta II. W powojennych przemianach politycznych w Italii znaczny udział zaznaczyła Włoska Partia Komunistyczna, silna zwłaszcza na przemysłowej północy (jej pozycję wzmocnił czynny udział w latach 1943–1945 w walce partyzanckiej przeciwko Niemcom i faszystowskim władzom Włoskiej Republiki Socjalnej). Odwoływanie się przez komunistów do haseł i symboliki podobnych jak w ZSRR, drażniło polskich żołnierzy, tych zwłaszcza, którzy dobrze pamiętali pobyt na „niehumanitarnej ziemi”. Dochodziło na tym tle do licznych incydentów. Innym, w istniejących realiach istotnym czynnikiem, prowadzącym do konfliktów, było powodzenie żołnierzy 2 Korpusu u płci pięknej. Obserwator z 1 Dywizji Pancerniej scharakteryzował to następująco: „Kiedy się przejeżdża z terenu okupowanego przez inne wojska na teren polski, uderza od razu inny wygląd żołnierza. Nasi nauczyli się w klimacie Bliskiego Wschodu dbać aż do przesady o higienę [...]. Elegancja Polaków we Włoszech jest uderzająca. Nic dziwnego, że signoriny wołają ich od milczących Anglików, czy rozkudłanych rodaków [...]. O zachodzie słońca, południowym obyczajem, cała ludność miasteczka idzie na przechadzkę pod miasto. Polscy żołnierze biorą w tym żywy

<sup>19</sup> Cyt. za: „O Drugim Korpusie”, w: Archiwum Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii w Londynie (dalej – ASPKWB), sygn. H. SPK, b.p.

<sup>20</sup> ASPKWB, sygn. H. SPK, Instrukcja do użytku polskiej prasy wojskowej we Włoszech, [luty 1946], b.p.

udział, towarzysząc panienkom i ich rodzinom. Nie może to nie wzbudzać zazdrości. Zazdrości tę wykorzystać się starają komuniści włoscy. Agitują przeciw polskim »faszystom« i wieczorami piszą na murach ku czci Stalina i Partii. Ale rano napisy są przeważnie zamazane. W jednej miejscowości widziałem nawet napis »Niech żyje 1 Maja«, przerobiony na »Niech żyje 3 Maja«<sup>21</sup>.

**Tablica 3**

**Skład wyznaniowy 5 Kresowej Dywizji Piechoty**

Wyznanie	W ramach 5 KDP		% w ramach 2 Korpusu	
	oficerów	szeregowych	oficerów	szeregowych
1. Prawosławni	7 (0,6%)	798 (4,6%)	0,40%	2,70%
2. Grekokatolicy	2 (0,2%)	494 (2,8%)	0,04%	1,10%
3. Ewangelicy	14 (1,2%)	327 (1,9%)	0,90%	1,60%
4. Mojżeszowi	20 (1,7%)	102 (0,6%)	1,20%	0,60%
5. Muzułmanie	–	6 (0,03%)	0,03%	0,02%
RAZEM 1–5	43 (3,8%)	1 727 (9,9%)	2,60%	6,00%
6. Inni (gł. rzymskokatolicy)	1 103 (96,2%)	15 775 (90,1%)		
RAZEM 5 KDP:	1 146 (100%)	17 502 (100%)		

Ź r ó d ł o: Zestawienie i obliczenia własne na podstawie: IPMS, A.XI.13/1, Zestawienia liczbowe żołnierzy wyznania... [prawosławnego, grekokatolickiego, mojżeszowego, ewangelickiego, muzułmańskiego] [2 Korpusu] wg stanu z dnia 30 czerwca 1946 r., b.p.; *ibidem*, Zestawienie ogólne żołnierzy wyznań niekatolickich 2 Korpusu wg stanu z dnia 30.VI.1946 r., b.p.; IPMS, A XII.1/76, Raport stanu liczebnego Sił Zbrojnych wg stanu ewidencyjnego z dnia 1 lipca 1946 r., b.p.

<sup>21</sup> Cyt. za: „O Drugim Korpusie”, w: ASPKWB, syg. H. SPK, b.p. Na temat przyjacielskich na ogół stosunków łączących żołnierzy 2 Korpusu z ludnością Włoch szeroko pisze K. Strzałka, *Między przyjaźnią a wrogością. Z dziejów stosunków polsko-włoskich (1939–1945)*, Kraków 2001, s. 462–470. Jednym z istotnych czynników powodzenia żołnierzy alianckich u miejscowych kobiet była powszechna w tym czasie we Włoszech bieda, a niekiedy nawet głód. Kontakty z alianckimi żołnierzami umożliwiały wielu rodzinom dostęp do deficytowych towarów, a zwłaszcza żywności. Na temat incydentów między żołnierzami 2 Korpusu a włoskimi komunistami (m.in. na tle śpiewania w lokalach „bandiera rossa” w obecności polskich żołnierzy, którzy na ogół dobrze już znali włoski) – zob. np. G. Panziera, *Un esercito scomodo. Il 2o Corpo d’Armata Polacco in Italia 1944–1946*, Università degli Studi di Bologna Facoltà di Lettere e Filosofia, Bologna b.d. [1999], rozdział: *Le difficili relazioni tra i militari polacchi e la popolazione italiana*, np. s. 74. Wspomniana wyżej pieśń niosła przesłanie niemożliwe do zaakceptowania przez polskich żołnierzy: „bandiera rossa la trionfera, evviva il comunismo e la liberta!” (cyt. za: *Antologia d’Italia. Inni, Marce e Canti Popolari*, 2003, s. 8). Jak pisze Gianpietro Panziera: „Il 27 luglio 1945, nella stessa città [Ascoli Piceno, na południe od Ankony], un militare polacco lancia una bomba a mano [!] in direzione di un gruppo di comunisti, danneggiando una vetrina [sic!]” (G. Panziera, *op. cit.*, s. 74). Sprawcą zamachu zapewne był żołnierz 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich; ten pułk – rozpoznawczy pułk 5 KDP – jako jedyny spośród polskich jednostek stacjonował w tym czasie w Ascoli Piceno (od maja 1945 r.). Obfity rejestr incydentów między żołnierzami 2 Korpusu a włoskimi komunistami zawiera „Kronika 5 KDP” (IPMS, C. 557).

Przez cały czas swej historii 2 Korpus, reprezentował mozaikę wyznaniową (w części pokrywającą się, choć nie do końca tożsamą, z podziałami narodowościowymi na Kresach; przykładowo część Białorusinów wyznawała katolicyzm). To interesujące zagadnienie ilustrują powyższe informacje na temat składu wyznaniowego jednej z najciekawszych jednostek w ramach 2 Korpusu – 5 Kresowej Dywizji Piechoty (bez Pomocniczej Służby Kobiet). Za podstawę powyższych analiz służą zestawienia statystyczne głównych mniejszości wyznaniowych w ramach 2 Korpusu, pochodzące z 30 czerwca 1946 r. (stanowiące podstawę obliczeń dane o stanie liczebnym 5 KDP i 2 Korpusu pochodzą z 1 lipca) – zob. tablica 3.

Jak wskazuje tablica 3, w 5 Kresowej Dywizji Piechoty w czerwcu 1946 r. aż około 90% szeregowych stanowili rzymskokatolicy (wśród nich zdecydowaną większość stanowili żołnierze narodowości polskiej; dla porównania, przed wojną w skali całego państwa rzymskokatolicy stanowili około 65%, zaś narodowość polską deklarowało blisko 70%). Być może na taki podział wyznaniowy w 5 KDP (z większym niż w skali Kraju, sprzed 1939 r., udziałem rzymskokatolików) znaczny wpływ wywarła celowa polityka sowiecka, ograniczania możliwości przyjazdu do miejsc formowania Armii Polskiej w ZSRR obywateli polskich z mniejszości narodowych, uznawanych przez Kreml za sowieckie, tzn. Białorusinów i Ukraińców. Inną przyczyną takiej struktury wyznaniowej 5 KDP, z dominującą pozycją rzymskokatolików, mogła być wcześniejsza repatriacja na ziemie wschodnie RP, która w większości obejmowała Białorusinów i Ukraińców. O ile w grupie szeregowych 5 KDP aż 90% stanowili rzymskokatolicy, to wśród oficerów ich udział był nawet wyższy i sięgał około 95%. Mimo wszystko, w ramach 2 Korpusu 5 Dywizja była istotnie „Kresowa”, przez większy (niż w ramach Korpusu) udział mniejszości wyznaniowych, typowych dla Kresów Wschodnich (prawosławnych i grekokatolików), a także – co charakterystyczne – dla Kresów Zachodnich (ewangelików). Łącznie na pięć wymienionych wyżej głównych mniejszości wyznaniowych przypadało około 4% oficerów, ale około 10% szeregowych 5 KDP<sup>22</sup>.

Posiadane materiały pozwalają na stwierdzenie, że w okresie pobytu w Italii, w ramach 5 KDP zmniejszył się udział żołnierzy wyznania mojżeszowego. O ile

---

<sup>22</sup> W skali całego państwa, według spisu z 1931 r., było: 64,8% rzymskokatolików, 10,4% grekokatolików, 11,8% prawosławnych, 2,6% ewangelików (augsburskich, reformowanych i unijnych), 9,8% wyznania mojżeszowego, innych chrześcijańskich – 0,5%. Udział przedstawicieli innych (poza judaizmem) wyznań niechrześcijańskich (głównie muzułmanów) był w skali całego kraju znikomo mały; największy (około 1% populacji) w miastach województwa nowogródzkiego (*Historia Polski w liczbach. Państwo. Społeczeństwo*, t. I, Warszawa 2003, s. 386–387). Por. dane na temat składu narodowościowego WP w latach 1936–1937 w: P. Stawecki, *Polityka narodowościowa w wojsku Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, zbiór studiów pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera, Toruń 2001, s. 30.

5 marca 1944 r. (przed bitwą o Monte Cassino) było ich 184 (w tym 10 oficerów), o tyle wkrótce po zakończeniu wojny – 1 lipca 1945 r. – już tylko 128 (ale w tym 24 oficerów), a 30 czerwca 1946 r. – 122 (w tym 20 oficerów)<sup>23</sup>.

Informacje na temat przydziału służbowego żołnierzy głównych mniejszości wyznaniowych z 30 czerwca 1946 r. wskazują, że żołnierze prawosławni szczególnie licznie służyli w pododdziałach podlegających Dowództwu Saperów 5 KDP oraz w wileńskich batalionach strzelców – 13 Wileńskim Batalionie Strzelców (1 oficer i 55 szeregowych) oraz w 14 Wileńskim Batalionie Strzelców (63 szeregowych). Z kolei, żołnierze grekokatolicy byli szczególnie liczni w 17 Lwowskim Batalionie Strzelców (81 szeregowych). Wśród żołnierzy wyznania mojżeszowego znaczniejsza ich liczba służyła w: 14 WBS (1 oficer i 10 szeregowych) oraz w 15 WBS (12 szeregowych), 10 szeregowych było w 5 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej. Jednak szczególnie licznie żołnierze wyznania mojżeszowego służyli w trzech kresowych kompaniach sanitarnych (razem 10 oficerów – połowa wszystkich oficerów wyznania mojżeszowego w 5 KDP – a także 13 szeregowych). To odpowiadało dużej roli, jaką żołnierze (zwłaszcza lekarze-oficerowie) wyznania mojżeszowego odgrywali w służbach sanitarnych 2 Korpusu<sup>24</sup>.

Przydziały służbowe żołnierzy-ewangelików wskazują na ich znaczny udział w oddziałach tworzonych w ramach uzupełnień, to jest w wołyńskich batalionach strzelców (najwięcej w 11 WBS – 34 szeregowych) i w 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich (20 szeregowych). 29 szeregowych-ewangelików służyło także pod rozkazami dowódcy saperów 5 KDP<sup>25</sup>.

Informacja o znacznej przewadze w katolików 5 KDP potwierdzają inne dane. W grupie 1954 żołnierzy składających, 15 lipca 1945 r., w San Benedetto del Tronto nad Adriatykiem, przysięgę wojskową było 1614 (83%) rzymskokatolików, 255 (13%) grekokatolików, 31 (około 1,5%) prawosławnych i 54 (2,8%) ewangelików<sup>26</sup>. W 5 Kresowym Batalionie CKM podział na wyznania (niestety, nie datowany – zapewne jednak z okresu po zakończeniu wojny) przedstawiał się następująco:

- żołnierze wyznania rzymskokatolickiego – około 86,2%,
- żołnierze wyznania prawosławnego – około 8,8%,

---

<sup>23</sup> Na podstawie materiałów służących do opracowania tablicy 3. oraz: IPMS, A.XI.13/1, Ppłk Koziejowski do kapelana wyznania mojżeszowego Bermiana w kwaterze głównej 8 Armii, 5 marca 1944 r., b.p.; *ibidem*, Zestawienie liczbowe żołnierzy wyznania mojżeszowego w 2 Korpusie wg stanu z dnia 1.VII.1945 r., b.p.

<sup>24</sup> Na podstawie zestawień statystycznych wykorzystanych do opracowania tablicy 3. W 2 Korpusie Żydzi stanowili około 60% lekarzy, co nieco przekraczało odsetka lekarzy Żydów pracujących w Polsce przed wojną (46%) – por. H. Sarner, *Generał Anders i żołnierze II Korpusu Polskiego*, Poznań 2002, s. 152.

<sup>25</sup> Na podstawie zestawień statystycznych wykorzystanych do opracowania tablicy 3.

<sup>26</sup> IPMS, C.557/I, 15 lipca 1945 r.; *ibidem*, Dowództwo 5 KDP Oddział Operacyjny. Uroczystość zaprzysiężenia żołnierzy [15 lipca 1945 r.], 13 lipca 1945 r.

- żołnierze wyznania grekokatolickiego – około 2,8%,
- żołnierze wyznania mojżeszowego – około 0,6%,
- żołnierze innych wyznań – około 1,5%<sup>27</sup>.

Powyższe dane potwierdzają, że w 5 Kresowym Batalionie CKM odsetek żołnierzy wyznania prawosławnego prawie dwukrotnie przewyższał średni wskaźnik w Dywizji. Według przywoływanego powyżej zestawienia z 30 czerwca 1946 r. (tablica 3), w 5 Batalionie CKM, obok rzymskokatolików, służyło: 55 szeregowych wyznania prawosławnego, a także: 18 grekokatolików, 16 ewangelików, 5 szeregowych wyznania mojżeszowego oraz jeden mahometanin.

Skład osobowy 2 Korpusu, jak i okoliczności jego powstania, rzutowały na zagadnienie decyzji repatriacyjnych. Według gen. Andersa do końca 1945 r. na 112 tys. żołnierzy 2 Korpusu deklaracje o powrocie do Polski złożyło tylko 7 oficerów i nieco ponad 14 tys. szeregowych. W grupie tej blisko 4 tys. nie brały udziału w walkach, a zaledwie 310 osób przeszło przez ZSRR<sup>28</sup>.

1 czerwca 1946 r. jednostki 2 Korpusu rozrzucone były na niemal całym terytorium Włoch. Miejscem postoju dowództwa była Ankona. Jednostki pełniły m.in. służbę wartowniczą na lotniskach, w portach i węzłach kolejowych. Prowadzono też szkolenie zawodowe i naukę języka angielskiego, nieznanego dotąd w stopniu zadowalającym dla większości żołnierzy.

5 Kresowa Dywizja Piechoty (wraz z oddaną pod jej dowództwo 1 Brygadą Strzelców Karpackich ze składu 3 Dywizji Strzelców Karpackich) zajmowała duży obszar w północnych Włoszech wyznaczony przez: Mediolan – jezioro Garda – Padwę – Wenecję – Rimini – Imolę i Modenę. 16 Pomorska Brygada Piechoty ochraniała linie kolejowe: Bari – Foggia – Neapol – Rzym – Falconara.

Oddziały 3 Dywizji Strzelców Karpackich pełniły służbę wartowniczą i garnizonową na północy – w rejonie Cervia – Rimini (1 Brygada Strzelców Karpackich) oraz na południu w rejonie Bari i Tarentu. Cztery bataliony wystawione przez Bazę Korpusu i 3 DSK stanowiły Grupę „Straż Neapolu”.

W czerwcu 1946 r. dobiegł końca okres, w którym oddziały 2 Korpusu uczestniczyły w okupacji Włoch. Stopniowo, jednostki kierowane były do portów (głównie Neapolu), a stamtąd drogą morską do Wielkiej Brytanii. Stopniowo rozpoczęto luzowanie oddziałów w miejscach pełnienia służby. Tylko do 15 czerwca w daleką drogę wyruszyło m.in.: z Dowództwa Korpusu – 42 oficerów i 81 szeregowych, z 3 Dywizji Strzelców Karpackich – 72 oficerów i 976 szeregowych, z 5 Kresowej Dywizji Pancerniej – 53 oficerów i 695 szeregowych, z 2 Warszawskiej Dywizji Piechoty – aż 292 oficerów i 3306 szeregowych<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> *5ty Kresowy baon C.K.M. Kronika*, Chicago 1986, s. 18.

<sup>28</sup> W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1995, *passim*; R. Habielski, *op. cit.*, s. 9.

<sup>29</sup> IPMS, C.1, *Dziennik Działań Bojowych 2 Korpusu, działania 1 VI – 1 VII 46*, b.p.; *Piechota 1939–1945* (Londyn), z. 15, marzec 1974, s. 56; *16 Lwowski Batalion Strzelców. Kronika*, Londyn



Przerzut jednostek składających się na 2 Korpus trwał kilka miesięcy. O ile w pierwszym miesiącu operacji – w czerwcu 1946 r. – do Wielkiej Brytanii dotarło pierwszych 14,5 tys. żołnierzy, podczas gdy we Włoszech (lub w drodze) pozostawało ich blisko 87 tys., o tyle w końcu roku proporcje te uległy odwróceniu.

1 grudnia 1946 r. w Wielkiej Brytanii było już blisko 80 tys. żołnierzy gen. Andersa, podczas gdy we Włoszech pozostawało ich już tylko niespełna 10 tys. Dane ilustrujące przebieg i – co ważne – dynamikę przerzutu oddziałów 2 Korpusu do Wielkiej Brytanii zawiera tablica 4.

**Tablica 4**

**Statystyka przerzutu jednostek 2 Korpusu z Włoch do Wielkiej Brytanii w okresie od czerwca do grudnia 1946 r. (w tys. osób)**

	W Wielkiej Brytanii	W drodze do Wielkiej Brytanii	We Włoszech	Razem
1 lipca	14,54	86,78		101,32
1 sierpnia	29,35	6,04	65,65	101,04
1 września	45,48	6,22	48,97	100,67
1 października	67,48	5,20	26,90	99,57
1 listopada	brak danych			
1 grudnia	78,17	5,84	9,98	93,98

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: IPMS, A.XII.1/76, Zestawienia stanów osobowych PSZ za okres lipiec–grudzień 1946, b.p.

W czerwcu i lipcu 1946 r., oprócz oddziałów ze składu Bazy i jednostek korpuśnych, przewieziono do Wielkiej Brytanii dużą część 2 Warszawskiej Dywizji Pancerniej. W sierpniu w większym stopniu w przewozach uwzględniono oddziały 3 DSK. We wrześniu zakończono transport 3 DSK i rozpoczęto transportowanie większych kontyngentów 5 KDP. Również w październiku i listopadzie 1946 r. w transportach z Włoch przeważały oddziały 5 KDP<sup>30</sup>.

1970, s. 190. Pierwszy rzut 2 Korpusu miał wypłynąć do Wielkiej Brytanii już 10 czerwca (Zbiory D. Bargiełowskiego, M. Tokarzewski-Karaszewicz do A. Płońskiej, list z 6 czerwca 1946 r., b.p.).

<sup>30</sup> Według innych danych transport jednostek 5 KDP zakończył się w październiku 1946 r. – por. *Piechota 1939–1945...*, z. 15, s. 56. Ta pozorna sprzeczność wynika – jak się wydaje – stąd, że w październiku 1946 r. zakończono we Włoszech załadunek na statki transportów, które do Wielkiej Brytanii dotarły już w listopadzie. Na temat rozstania z Włochami – zob. np.: W. Trościanko, *Pożegnanie z Italią*, „Orzeł Biały”, R. VI, nr 43–44 (230–231), z 27 października – 3 listopada 1946 r., s. 2–3. „Statki z Włoch są tragicznie ciche – pisał Ryszard Kiersnowski – [...]. Na wszystkich pokładach głowa przy głowie, żołnierze II Korpusu, wpatrzeni w brzeg angielski. Orkiestra gra na molo, ale z pokładu nikt nie daje radosnych znaków ręką, nikt nie powiewa chusteczkami. Weselą się jedynie i przekrzykują marynarze angielscy, wychyleni z okien. Polacy milczą, pogrą-

Część oddziałów 2 Korpusu przewieziono drogą lądową, przez Austrię i Niemcy, co pozwoliło na zapoznanie się z wyglądem zniszczonego kraju. Jak wspominał żołnierz 5 Batalionu Saperów Piotr Makarewicz, w sercach żołnierzy dominowały uczucia zadowolenia, że tragiczny los Polski i ich samych, jest też udziałem wrogów: „Przejeżdżając przez Niemcy, nasze serca napełniają się zadowoleniem, każdy uśmiecha się z nieukrywaną radością, na widok niemieckich miast w gruzach”<sup>31</sup>.

**Tablica 5**

**Stany najważniejszych jednostek 2 Korpusu Polskiego w okresie od maja 1945 do czerwca 1946 r. (w tys. osób)**

	Stan ogólny Korpusu	Baza	3 DSK	5 KDP	2 WDPanc.	14 WBPanc.
1 V 1945	81,11	17,51	16,71	16,33	4,85	2,66
1 VI 1945	92,53	20,85	18,29	17,99	7,20	3,47
1 VII 1945	108,99	27,25	20,11	20,70	14,62	3,58
1 VIII 1945	113,22	28,44	19,95	21,74	15,64	3,61
1 IX 1945	107,99	20,89	20,04	22,41	15,67	3,82
1 X 1945	108,70	20,11	20,11	22,00	17,01	3,49
1 XI 1945	108,50	18,46	20,05	21,85	16,75	3,71
1 XII 1945	108,24	17,66	20,02	21,72	16,73	3,77
1 I 1946	107,60		19,88	21,45	16,65	3,78
1 II 1946	105,79	16,93	19,53	21,01	16,35	3,78
1 III 1946	104,73	16,75	19,28	20,79	16,00	3,78
1 IV 1946	103,49	16,50	19,02	20,54	15,76	3,80
1 V 1946	bd.*					
1 VI 1946	101,12	15,90	18,64	20,02	15,38	3,75

\* Brak danych

Źródło: Zestawiono na podstawie wykazów stanów ewidencyjnych jednostek PSZ za okres od maja 1945 do czerwca 1946 r. (IPMS, A.XII.1/76, *passim*).

Sposób rozmieszczenia oddziałów 2 Korpusu w Wielkiej Brytanii (na obszarze poszczególnych dowództw wojskowych – command’s) w okresie od lipca do grudnia 1946 r. przedstawia tablica 6.

zeni w kompletnej apatii” (R. Kiersnowski, „Parlata Italiano?” pytają Anglików żołnierze Drugiego Korpusu, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 28 czerwca 1946 r., s. 3).

<sup>31</sup> WBBH, sygn. V/21/19, P. Makarewicz, 5-ty Batalion Saperów w kampanii włoskiej 1944/45, k. 128.

Tablica 6

**Rozmieszczenie oddziałów 2 Korpusu Wielkiej Brytanii na obszarach poszczególnych dowództw wojskowych w okresie od lipca do grudnia 1946 r.**

	Western Com- mand	Eastern Com- mand	Northern Command	Southern Command	Scottish Command
1 VII skład:	4,59 (0,33)* (Kor.+Baz.)	3,93 (0,22) (3 D,14 B,6 Szp.)	4,39 (0,24) (2 WDPanc.)	1,34 (0,07) (5 KDP)	0,30 (0,01) (Kor.)
1 VIII	9,31 (0,74) (j.w.)	4,53 (0,26) (j.w.)	11,53 (0,72) (j.w.)	1,35 (0,07) (j.w.)	2,62 (0,16) (j.w.)
1 IX	15,36 (1,19) (j.w.)	10,88 (0,59) (j.w.)	13,77 (0,87) (j.w.)	2,19 (0,13) (5 KDP + 5 Szp.)	3,28 (0,20) (j.w.)
1 X	19,16 (1,61) (7 D, Kor. Baz.)***	19,00 (1,18) (3 D,14 B, Kor.)	14,63 (0,96) (j.w.)	11,37 (0,70) (5 KDP)	3,32 (0,22) (j.w.)**
1 XI	brak danych				
1 XII	25,00 (2,37) (j.w.)****	18,72 (1,31) (j.w.)	14,34 (1,03) (j.w.)	16,40 (1,06) (j.w.)	3,70 (0,26) (j.w.)

\* Dane w tysiącach; w nawiasach liczba oficerów.

\*\* 2 Grupa Artylerii.

\*\*\* W tym pozostający poza jednostkami oficerowie ze zmniejszonymi uposażeniami (razem 53 oficerów).

\*\*\*\* j.w. (razem 129 oficerów).

Kor. – jednostki korpuse

Baz. – jednostki Bazy Korpusu

2 WDPanc. – 2 Warszawska Dywizja Pancerna

3 D – 3 Dywizja Strzelców Karpackich

5 KDP – 5 Kresowa Dywizja Piechoty

7 D – 7 Dywizja Piechoty

14 B – 14 Wielkopolska Brygada Pancerna

5 Szp. – 5 Szpital

6 Szp. – 6 Szpital

Źródło: IPMS, 1.XII.1/76, Zestawienia stanów osobowych PSZ za okres lipiec–grudzień 1946 r.

Jak potwierdzają dane zestawione w tablicy 6, w zasadniczym okresie przetrzutu jednostek 2 Korpusu do Wielkiej Brytanii, pomiędzy czerwcem a grudniem 1946 r., największy kontyngent żołnierzy Korpusu rozmieszczono w obozach wojskowych na obszarze Western Command, w rejonach przemysłowych (około 25% stanu Korpusu). Składały się na to przede wszystkim oddziały Bazy Korpusu oraz jednostki korpuse (pozadywizyjne).

Na w większym stopniu rolniczych obszarach Eastern Command rozmieszczono głównie żołnierzy 3 DSK oraz 14 Wielkopolskiej Brygady Pancerniej.

Na w dużym stopniu przemysłowych obszarach obejmujących Northern Command dominowali żołnierze 2 Warszawskiej Dywizji Pancerniej.

Gros oddziałów 5 Kresowej Dywizji Piechoty rozmieszczono w obozach na w większości rolniczych obszarach Southern Command, na zachód od Londynu.

Niewielki procent żołnierzy 2 Korpusu (około 2–3%) został skierowany na północ, na obszar Scottish Command. W tych małych transportach przeważali

żołnierze 2 Armijnej Grupy Artylerii. Szkocja – jak wiadomo – stanowiła już od 1940 r. obszar szczególnie silnie związany z historią PSZ. W czasie gdy przybywali tam żołnierze gen. Andersa, na obszarach tych znajdowały się już liczne obozy oddziałów, wywodzących swój rodowód z I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych.

Przyjazd do Wielkiej Brytanii był dla tysięcy żołnierzy gen. Andersa dużym przeżyciem. Były to całkowicie nowe doświadczenia, nowe środowisko, a nawet inny – znacznie ostrzejszy – niż we Włoszech klimat (co było dotkliwie odczywane, zwłaszcza podczas ostrej zimy 1946/1947 r.). Znacznym utrudnieniem, poza obozami wojskowymi, był początkowo brak u wielu żołnierzy wystarczającej znajomości języka angielskiego<sup>32</sup>.

Ówczesne oceny sytuacji żołnierzy 2 Korpusu w pierwszym okresie pobytu na ziemi angielskiej nie były wolne od troski. W pochodzącej z lipca 1946 r., bardzo charakterystycznej notatce „Opieka nad żołnierzem 2 Korpusu w Anglii” czytamy: „Stwierdzić należy z przykrością, że żołnierz 2 Korpusu w swych ciężkich przejściach wśród długiej wędrówki nigdy i nigdzie nie czuł się tak nieswojo, jak obecnie po przybyciu do Anglii. O ile nie ma on stracić swego zaufania do władz naszych, to musi on odczuć opiekę nad sobą z jej strony, wyrażoną choćby mało skutecznie, ale za to po prostu i serdecznie. Lata całe słyszał on tylko o władzach londyńskich z gazet, broszur i wykładów, ale bezpośrednio z nią się nie zetknął. Nie dzieląc losów swej tułaczki z nią, przywiązał się do swoich dowódców, a przede wszystkim [do] swego najwyższego wodza gen. Andersa, w którego ręce złożył bez zastrzeżeń swe losy. Dziś [gdy] słyszy, że Korpus ma być zlikwidowany, jego równowaga duchowa jest poważnie zachwiana, a wiary w przychylne traktowanie ze strony Anglii dopatrzeć się nie może. Toteż wkacza na teren Anglii z napiętą uwagą na wszystko, co go spotyka, na razie spokojnie, z namysłem wszystko rozważa i trudno przewidzieć, do jakiej decyzji dojdzie. Tylko sprawne, doraźne wkroczenie opiekuńcze Naczelnego Dowództwa może sprawę uratować. Po prostu chodzi o to, by żołnierz nie czuł się osamotniony, by nabrał przekonania, że czynniki polskie troszczą się o niego,

<sup>32</sup> Na ten temat por. np.: T. Bodnar, *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*, Wrocław 1997, s. 370–376; W. Kon, *Przy angielskim nabrzeżu*, Gdańsk 1974, s. 21–22; T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945–1992*, Gdynia 2003, s. 206. Ówczesna prasa poświęcała wiele uwagi kwestii adaptacji żołnierzy 2 Korpusu do warunków brytyjskich, w tym nauczaniu języka angielskiego. „Wszystkich ogarnęła pasja nauki. – relacjonował korespondent „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” – Baraki pulsują angielszczyzną, przekraczając na wszystkie możliwe sposoby. Po ścieżkach obozowych snują się smętne dziobaki, kując słówka. Ktoś kupił wszystkie podręczniki, śpi na nich i czeka na wynik” („Jotka”, *Uczmy się angielskiego. Z życia oddziałów II Korpusu*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 30 sierpnia 1946 r., s. 3). Na ten sam temat – zob. tenże, *Przywitanie z Anglią. Głos żołnierza II Korpusu*, *ibidem* z 15 lipca 1946 r., s. 3; tenże, *Organizujemy Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Potrzeby II Korpusu*, *ibidem* z 17 sierpnia 1946 r., s. 3; Z. Nagórski jr, *Co wam dziś dać możemy. II Korpus w W. Brytanii*, *ibidem* z 10 sierpnia 1946 r., s. 3; M. Świącicki, *Kresowa przyjeżdża do Anglii. W obozach II Korpusu*, *ibidem* z 12 sierpnia 1946 r., s. 3;

że czasowy pobyt za granicami Polski przedłuża się tylko o moment zmieniający tylko system organizacji jego grupy, ale w niczym nie narusza jego praw życiowych, jako elementu Polski walczącej o swoje prawa. Słowem chodzi o to, by mógł on usłyszeć głos swych władz narodowych bez względu na to, czy to będzie się podobać władzom angielskim, czy nie<sup>33</sup>. Autor powyższej notatki kładł nacisk na otoczenie przybywających żołnierzy wszechstronną opieką czynników polskich i zwrócenie uwagi na zintegrowanie środowisk żołnierzy obu polskich korpusów – zdomowionych już na Wyspach Brytyjskich żołnierzy I Korpusu z napływającymi przybyszami z dalekich Włoch. Zdaniem autora notatki, żołnierze 2 Korpusu powinni spotkać się „z całym systemem tej opieki, jaką cieszył się dotąd I Korpus, jak również ze strony I Korpusu winien spotkać się z jego wysłannikami, bodaj po jednym na każdy obóz, którzy by odgrywali rolę informatorów dla niego. Ta łączność z I Korpusem winna być propagandowo ujęta i winna działać obustronnie, tak by żołnierz miejscowy [tj. I Korpusu] i świeży przybysz [tj. żołnierz 2 Korpusu] mogli wzajem do siebie nabrać zaufania, krótko mówiąc się poznać. To trzeba ułatwić<sup>34</sup>.

Adnotacje poczynione na marginesie notatki, a zwłaszcza praktyka, z jaką zetknęli się żołnierze gen. Andersa, świadczą, że władze wojskowe dobrze rozumiały potrzebę pozyskania dziesiątek tysięcy żołnierzy świeżo przybyłych z Półwyspu Apenińskiego.

Stres związany z gwałtowną zmianą dotychczasowego środowiska, i niepewnością jutra, pogłębiały wysoce krytyczne wobec 2 Korpusu reakcje części prasy brytyjskiej. Przykładem – nie jedynym, ale chyba najbardziej jaskrawym, tak, że trafił do akt SPK – jest niezwykle napastliwy artykuł *Uwaga na Polaków Andersa!*, zamieszczony 20 sierpnia w „News Chronicle”. Oddawał on skrajnie antypolskie nastroje części elit politycznych i społeczeństwa brytyjskiego (nie tylko skrajnej lewicy), w czym opinie te były w pełni zgodne ze stanowiskiem ZSRR i władz „warszawskich”. Zacytujmy ten artykuł, gdyż wyjątkowo dobrze charakteryzuje on niesprzyjający klimat, w jakim żołnierzom gen. Andersa przyszło adaptować się do warunków życia cywilnego na Wyspach Brytyjskich:

„Nikt nie może się dziwić wynikom ankiety Gallup’a, która wykazała, że 56% ludności [Wielkiej Brytanii] dezaprobuje decyzje rządu w sprawie osadzenia w Wlk. Brytanii większości armii Andersa.

Poza Polską znajduje się armia polska w sile 195 000. 30 lipca w Wlk. Bryt[anii] było 83 000. Od tego czasu z armii Andersa przybyło 38 000, a do końca listopada liczba osiedleńców Andersa [*sic!*] wynosić będzie 109 000.

[żołnierze 2 Korpusu] Powinni być rozproszeni.

W ślad za imigrantami mają natychmiast przyjechać ich żony i rodziny, tak że do końca tego roku [1946], wraz z lotnikami i żołnierzami, którzy pozostali

<sup>33</sup> IPMS, A.XII.3/85, Opieka nad żołnierzem 2 Korpusu w Anglii, b.d. [lipiec 1946], b.p.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

w Anglii po wojnie, będziemy mieli wśród nas ćwierćmilionową społeczność polską. Co mamy z tym zrobić? Nie mogę sobie wyobrazić niczego mniej pożądanego, jak osadzenie tej grupy – w myśl życzeń Polaków – w jednym miejscu, gdzie mieliby swoje szkoły, kościoły, kina i gazety, gdzie zatrzymaliby swoją ideologię i narodowość i przygotowaliby się do dnia, kiedy będą mogli powrócić do Polski jako agresywna faszystowska lub semi [pół]-faszystowska siła.

Przeciwnie, powinni być rozproszeni po całym kraju, szybko ubrani po cywilnemu i zatrudnieni odpowiednio w cywilnych zawodach pomiędzy naszymi ludźmi, od których w swoim czasie nauczyć się mogą czegoś pożytecznego o demokratycznym sposobie życia.

Większość tych młodych ludzi Andersa ma silnie urobioną mentalność faszystowską. **Nienawidzą nie tylko Rosji, ale i nowego polskiego rządu** [podkr. *T.K.*].

Niebezpieczny podżegacz [tak autor artykułu pisał o gen. Andersie – *T.K.*]

Jeśli kiedykolwiek istniał niebezpieczny podżegacz, [to] jest nim gen. Anders. Nie tai on swych zamiarów. Gdy tylko nadarzy się sposobność – a z niecierpliwością na to czeka – chce on prowadzić nową krucjatę wojskową, w której jego dobrze wyćwiczeni żołnierze mają brać udział przeciw rządowi [autor ma na myśli narzucone władze w Warszawie – *T.K.*]. Nazywa on to [Anders] »nasz marsz do wolnej i niepodległej Polski«.

Musi to być obowiązkiem rządu brytyjskiego, który przyjął na siebie tak ciężką odpowiedzialność, sprowadzając wyćwiczonych Polaków Andersa w tak dużej ilości – aby czuwać nad tym, by okazja ta nigdy się nie zdarzyła oraz mocno zabronić, aby oficerowie sztabowi Andersa nadal prowadzili swoją podminowującą propagandę na terenie Wielkiej Bryt[anii] [...].

Niezależnie od poglądów na przyszłość Polski, pobyt armii Andersa, tutaj, czy gdziekolwiek w Europie, w całości, czy też w małych grupach, jest jedną z wielu ropiejących ran w gospodarce Europy. Nasza współczująca gościnność dla ludzi Andersa, jakkolwiek dobre byłyby jej motywy podawane oficjalnie, **naraża na szwank nasze stosunki z nową Polską oraz wzmacnia sceptycyzm Rosji w stosunku do brytyjskich zapewnień o dobrej woli wobec Sowietów** [podkr. *T.K.*].

Gdy ten zmilitaryzowany kontyngent Polaków, z żonami i potomstwem, usadowi się wśród nas, ich poczynania polityczne, otwarte lub konspiracyjne, muszą być ściśle pilnowane. Inaczej staną się plagą i złym omenem dla nas samych oraz dla innych narodów europejskich, na których współpracy nam zależy”<sup>35</sup>.

Po przybyciu 2 Korpusu do Wielkiej Brytanii nasiliła się fala zgłoszeń na powrót do Kraju. Zasadniczą przyczyną były informacje o rozpoczęciu zapisów

---

<sup>35</sup> ASPKWB, sygn. WIP, „Uwaga na Polaków Andersa!”; tłumaczenie artykułu zamieszczonego 20 sierpnia 1946 r. w „News Chronicle”.

do PKPR. Przykładów, jak powyżej, dostarcza 5 KDP. 30 października 1946 r. sam tylko 11 Wołyński Batalion Strzelców opuściło 75 szeregowych. W 16 Lwowskim Batalionie Strzelców na powrót do Kraju zgłosiło się w październiku i listopadzie 1946 r. 152 żołnierzy. Repatrianci byli kierowani do obozu przejściowego 5 KDP w Hursley (pomiędzy Winchester a Southampton)<sup>36</sup>.

Najwięcej na powrót do Kraju zgłaszało się młodych żołnierzy, pozyskanych w ostatnim okresie wojny, lub po jej zakończeniu, z niemieckich obozów jenieckich. Jak oceniano, na ich decyzje znaczący wpływ wywierała nieświadomość tego, czym był reżim sowiecki. Starzy kresowiaci, którzy przeszli przez sowieckie obozy i zsyłki przestrzegali przed powrotem, ale na ogół z mizernym skutkiem. W „Kronice 5 KDP” zwracano uwagę na zagrożenie wynikające dla żołnierzy 2 Korpusu, powracających do Kraju, ze względu na to, że – w domniemanej opinii władz „warszawskich” – „cięży na nich piętno kontaktu z zagranicą, przez sam chociażby pobyt w szeregach 2 Korpusu, a to zupełnie wystarcza, by być deportowanym w głąb Rosji”<sup>37</sup>.

Zakres skali powrotów do Kraju, związanych z zapisami do PKPR z przełomu 1946 i 1947 r., był znaczny. Z samego tylko 5 Kresowego Batalionu CKM – w okresie jego postoju w Codford, przed lutym 1947 r. – do Polski wyjechało około 150 żołnierzy, w tym kilku oficerów<sup>38</sup>.

Losy żołnierzy 5 KDP (i innych jednostek 2 Korpusu), którzy powrócili do Kraju, to osobny rozdział indywidualnych ludzkich dramatów. Dotyczyło to zwłaszcza ludzi, którzy powrócili na wschodnie, zaanektowane przez ZSRR, obszary Rzeczypospolitej. Pierwsze powroty byłych żołnierzy PSZ, na obszary włączone w skład Białoruskiej SSR, miały miejsce w drugiej połowie 1946 r., ale nasilenie przyjazdów nastąpiło w 1947 r. Łącznie w latach 1947–1948 na te tereny przybyło 723 byłych żołnierzy PSZ, spośród których informacje o przydziale w PSZ znane są w 355 przypadkach. Spośród tych 355 żołnierzy 159 (35%) pochodziło z 5 KDP, 111 z 3 DSK, a 57 z innych jednostek 2 Korpusu. Razem zatem na 2 Korpus przypadało aż 327 żołnierzy (tj. około 92% całości). Wszyscy oni (podobnie jak rodziny żołnierzy) byli zmuszani przez NKWD do pisania listów do – pozostałych na Zachodzie – żołnierzy (członków rodzin i towarzyszy broni), z wezwaniem do powrotu. W listach tych wiele było wychwalania porządków sowieckich i panującego pod władzą ZSRR dobrobytu.

---

<sup>36</sup> IPMS, C.80/II, 11 listopada 1946 r.; *ibidem*, C.81/I, 30 października i 16 listopada 1946 r.; 16 Lwowski Batalion Strzelców..., s. 195.

<sup>37</sup> IPMS, C.80/II, 20 października 1946 r. Jak pokazała niedaleka już przyszłość, nie były to obawy bezpodstawne. Na przykład Ludwik Stanisław Brykner z 3 DSK był wielokrotnie przesłuchiwany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego – zob. L.S. Brykner, *Wojenne losy polskiego ziemianina, w: Monte Cassino, Ankona, Bolonia 1944–2004. Żołnierze 2 Korpusu Wojska Polskiego we Włoszech*, red. nauk. W. Żdanowicz, Katowice–Warszawa 2004, s. 309.

<sup>38</sup> *5ty Kresowy Baon C.K.M...*, s. 170.

Większość tych listów-wezwań pisana była zapewne pod dyktando, o czym m.in. świadczy fakt, że pisane były głównie po rosyjsku, choć nadawcy tej specyficznej, wymuszonej korespondencji na co dzień z zasady mówili po polsku lub białorusku<sup>39</sup>.

### I Korpus Polski (Wielka Brytania)

W maju 1945 r. na terytorium Wielkiej Brytanii w formacjach wojsk lądowych stacjonowało około 70 tys. polskich żołnierzy. Siły te składały się na I Korpus Polskich Sił Zbrojnych. Czynnikiem zasadniczo osłabiającym siły PSZ znajdujące na obszarze Wielkiej Brytanii było skierowanie latem 1944 r. 1 Dywizji Pancерnej do inwazji na kontynent. Skład oraz kolejność formowania nowych jednostek I Korpusu ustalił – rozkazem nr 150 – w lutym 1945 r. szef Sztabu NW gen. Stanisław Kopański. 15 lutego rozpoczęto formowanie w Szkocji 4 Dywizji Piechoty. Za podstawę jej organizacji posłużyła pozostała część kadrowej Dywizji Grenadierów Pancерnych, po wydzieleniu z niej i usamodzielnieniu 16 Brygady Pancерnej.

Wskutek rozkazu nr 150 skład I Korpusu był następujący (zwraca uwagę decydujące miejsce, jakie w strukturze Korpusu zajmowała 4 DP):

- 1) Dowództwo I Korpusu,
- 2) Jednostki Broni i Służb I Korpusu,
- 3) Jednostki Szczębla Korpuśnego dla 1 Dywizji Pancерnej,
- 4) 4 Dywizja Piechoty:
  - a) kwatera główna,
  - b) 9 Pułk Ułanów (rozpoznawczy),
  - c) 1 Brygada Grenadierów,
  - d) 2 Brygada Strzelców Pieszych,

---

<sup>39</sup> Apogee dramatu byłych żołnierzy 2 Korpusu, którzy zdecydowali się powrócić na ojczystą, ale pod władzę ZSRR, nastąpiło w nocy z 31 marca na 1 kwietnia 1951 r., kiedy zaczęła się akcja masowych aresztowań i deportacji na „specposielenije” do Irkuckiej Oblaści. Majątek deportowanych ulegał konfiskacie. W stosunku do większości deportowanych, reżim „specposielenija” został anulowany w 1955 r., ale bez prawa powrotu w rodzinne strony i bez zwrotu zagrabionego mienia. Dopiero w 1956 r. część deportowanych uzyskała prawo powrotu do domu. O ile 1 stycznia 1956 r. w Irkuckiej Oblaści przebywało 3046 byłych żołnierzy PSZ, o tyle w dwa lata później było ich jeszcze 1155 (J. Gribouski, K. Kozak, *Zabytyja zauniery Polskowo Wojska u czasy drugoj suswietnoj wojny. Materiały i wspominy*, Minsk 2003, s. 36–49); też: Y. Hrybouski [J. Gribouski], *Losy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po powrocie na Białoruś*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2003, nr 2, s. 107–120. Zob. też wspomnienia żołnierzy 2 Korpusu wywiezionych na Syberię w kwietniu 1951 r.: Jana Cielicy z 5 Batalionu Saperów (*Wspomnienia żołnierza. Dla Ciebie Polsko...*, w: *Monte Cassino, Ankona, Bolonia...*, s. 325–340) i Józefa Kołtana z 15 Pułku Ułanów Poznańskich (*Z tajgi archangielskiej do tajgi irkuckiej przez Monte Cassino*, w: *ibidem*, s. 352–353).



- e) 8 Brygada Piechoty,
  - f) 4 Batalion CKM,
  - g) artyleria dywizyjna,
  - h) saperzy,
  - i) 4 Batalion Łączności,
  - j) oddziały zaopatrywania,
  - k) oddziały warsztatowe,
  - l) służba zdrowia,
- 5) 16 Samodzielna Brygada Pancerna.

W pierwszych miesiącach 1945 r. zadaniem priorytetowym było możliwie szybkie osiągnięcie gotowości bojowej przez 4 DP (dowódca płk dypl. Kazimierz Głabisz, awansowany z dniem 1 czerwca 1945 r. do stopnia generała brygady). Było to zadanie trudne do osiągnięcia, ze względu na duże braki w sprzęcie, a zwłaszcza w ludziach.

6 marca 1945 r. Dywizji do osiągnięcia pełnych stanów brakowało około 300 oficerów i 2300 szeregowych. Dużym problemem był brak specjalistów, np. kierowców. Wysiłkiem Sztabu Naczelnego Wodza i dowództwa Dywizji w połowie kwietnia 4 DP uzyskała pełne stany szeregowych. Nie potwierdziły się obawy dowódcy Dywizji płk. Głabisza z pierwszego okresu organizacji jednostki co do jej wartości bojowej, co wiązało z faktem, że w jej skład w dużym procencie wchodziło żołnierze pozyskani spośród jeńców (o ile kadra oficerska składała się przeważnie z żołnierzy I Korpusu, względnie z ewakuowanych ze Szwajcarii oficerów 2 Dywizji Strzelców Pieszych, o tyle szeregowi niemal w 80% pochodzili z armii niemieckiej lub Organizacji Todta; było też sporo ochotników z Francji).

Zgodnie z zapowiedzią szefa Sztabu Naczelnego Wodza gen. S. Kopańskiego, stan gotowości bojowej 4 Dywizji miał być osiągnięty w czerwcu 1945 r. Nim to nastąpiło wojna w Europie dobiegła końca. 1 czerwca 1945 r. stany 4 DP wykazywały: ponad 900 oficerów i 20 600 szeregowych. Ukompletowanie sprzętu sięgało od 65% do 90% etatów. Jak oceniano, do zgrania oddziałów Dywizji brakowało jeszcze około 2 miesięcy<sup>40</sup>.

Podobnie jak w wypadku 4 DP, również 16 SBPanc. – mimo uzyskania pełnego stanu żołnierzy – nie osiągnęła gotowości bojowej przed 8 maja 1945 r.<sup>41</sup>

Ze względu na skład (duży udział żołnierzy, byłych jeńców z armii niemieckiej) w jednostkach I Korpusu liczba zgłaszających się na powrót do Polski była znacznie wyższa niż np. w 2 Korpusie<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> Najpełniejszy opis stanu I Korpusu Polskiego w 1945 roku (przed 8 maja), w tym organizacji 4 DP dał Z. Wawer, *Organizacja polskich wojsk lądowych w Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Warszawa 1992, s. 134–137; zob. też: 4. *Dywizja Piechoty. Pamięci żołnierzy 4. Dywizji Piechoty i ich dowódcy gen. K. Głabisza*, b.m.d., s. 5.

<sup>41</sup> Z. Wawer, *op. cit.*, s. 137–138; 4. *Dywizja Piechoty...*, s. 6.

<sup>42</sup> Na przykład R. Habielski, *op. cit.*, s. 9. Jak referował na VII posiedzeniu Komitetu Obrony

## Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie (dawny III Korpus PSZ w organizacji; Bliski Wschód)

Szczególnie mało dotąd znanym dowództwem PSZ, którego jednostki w latach 1947–1948 przybyły do Wielkiej Brytanii, są Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie. Dowództwo wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie, pod nazwą Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie, powstało jeszcze w 1944 r. Do grudnia tego roku istniało pod nazwą III Korpus (jego dowódcą był gen. dyw. Michał Karaszewicz-Tokarzewski). W związku z rozwojem sytuacji polityczno-wojskowej w schyłkowej fazie wojny, w końcu 1944 r. poniechano prac organizacyjnych nad stworzeniem III Korpusu, a oddziały na Bliskim Wschodzie powróciły do nazwy Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie (JWSW). Datą rozpoczęcia oficjalnej działalności Dowództwa JWSW i podległych mu służb był marzec 1945 r. Dowódcą JWSW od marca 1945 r. był dotychczasowy generalny kwatermistrz Armii Polskiej na Wschodzie gen. bryg. Józef Wiatr (1889–1977)<sup>43</sup>.

Dowództwo JWSW i wiele z jego centralnych jednostek organizacyjnych mieściło się w Egipcie, w obozie wojskowym w Quassasin (Al Quassasin), położonym w pustynnej okolicy, pomiędzy deltą Nilu a Kanałem Sueskim, około 40 km na zachód od Ismailii.

Struktura organizacyjna JWSW obejmowała podział na rejony terytorialne oraz komendy placu, odpowiadające miejscom dyslokacji oddziałów. Przykładowo, Dowództwo Rejonu Terytorialnego Egipt obejmowało komendy placu: Kair, Aleksandria, El-Kantara i Quassasin, zaś Dowództwo Rejonu Terytorialnego Palestyna komendy placu w Jerozolimie, Tel Awiwie, Nazarecie, czy Barbarze. Z innych ośrodków, poza Egiptem i Palestyną, do pewnego czasu istniały także komendy placu w Bejrucie, Bagdadzie i Teheranie oraz placówki Biura Pomocy w Palestynie, Iranie, Libanie, a nawet w Turcji (w Ankarze).

---

Państwa, 9 lutego 1946 r., szef Sztabu Głównego gen. S. Kopański: „Wobec zupełnie odmiennego elementu składowego, który w większości pochodzi z armii niemieckiej, jak również na skutek niejednolitego korpusu oficerskiego i braku zespolenia oddziałów w boju, nastroje w poszczególnych jednostkach wahają się od słabych do średnich. Należy się liczyć z tym, że wobec intensywnej propagandy za powrotem, niekorzystnych warunków zakwaterowania oraz słabszego wyrobienia mas żołnierskich pod względem ideowo-politycznym, może na wiośnię zgłosić się do powrotu od 70 do 75%” (Protokół VII posiedzenia Komitetu Obrony Państwa, Londyn, 9 lutego 1946 r., za: IPMS, A.48/Z.II/50 mps, w: *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991...*, s. 37). Jak eufemistycznie pisał po latach J. Kuropieska (w latach 1945–1947 szef Sztabu Polskiej Misji Wojskowej) zjawisko masowego zgłaszania się do repatriacji żołnierzy PSZ – byłych żołnierzy Wehrmachtu – „miało swą wymowę polityczną, niezbyt w tym okresie dla nas [władz w Polsce] wygodną” (*ibidem*, s. 66).

<sup>43</sup> IPMS, A.XII.28/t.7, Order of Battle for 3 Polish Corps, b.d.,b.p.; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991, s. 27, 181; W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 63.

W ramach JWSW dominowały oddziały zabezpieczenia tyłów. Był to skutek podziału w 1943 r. Armii Polskiej na Wschodzie, w wyniku czego niemal wszystkie oddziały bojowe APW weszły w skład utworzonego wtedy 2 Korpusu. Pododdziały tyłowe, stanowiące zaplecze 2 Korpusu, pozostały na Bliskim Wschodzie i to one stanowiły od 1944 r. trzon Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie (oddziały bojowe tworzone na Bliskim Wschodzie w końcowej fazie wojny skierowano do Włoch dla uzupełnienia 2 Korpusu). W rezultacie omówionych procesów, w JWSW szczególnie duży był udział służb: zdrowia, zaopatrzenia i transportu, a także łączności. Piechotę reprezentowały jedynie pododdziały wartownicze (stan z marca 1945 r.)<sup>44</sup>.

Tablica 7

**Liczba żołnierzy, którzy przeszli przez JWSW, a którzy zgłosili się na powrót do Polski i zostali przekazani do obozu dla repatriantów w okresie od 1 sierpnia 1945 do 31 grudnia 1947 r.**

Wyszczególnienie	Przeszło przez JWSW	Zgłosiło się na powrót do Kraju	
		liczba	%
Oficerów na pełnym uposażeniu	1 060	29	2,74
Oficerów o zmniejszonym uposażeniu	1 229	205	16,68
Szeregowych	5 770	1 719	29,79
Oficerów PWSK* i ochotniczek	1 503	67	4,46
Sióstr służby zdrowia	211	8	3,79
Junaków	1 944	90	4,63
Młodszych ochotniczek	553	25	4,52
RAZEM:	12 270	2 143	17,47

\* PWSK – Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet.

Źródło: IPMS, KGA XLVII, t. 1A, Zestawienie żołnierzy (ochotniczek, sióstr itd.), którzy przeszli przez JWSW, a którzy zgłosili się na powrót do Kraju i zostali przekazani do obozu dla repatriantów w okresie od dnia 1 sierpnia [19]45 do dnia 31 grudnia [19]47, b.p.

W strukturze JWSW miejsce wyjątkowe zajmowało szkolnictwo, w tym zwłaszcza szkoły junackie (dla chłopców) i młodszych ochotniczek (dla dziewcząt). Liczebność Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie nie podlegała od zakończenia wojny w Europie, do końca 1946 r., większym wahaniam. Jedyna zmiana zaszła w okresie od 1 maja do 1 czerwca 1945 r. (nastąpiło wtedy zmniejszenie stanów liczebnych z 6140 żołnierzy do 5470 – to jest o około 670

<sup>44</sup> IPMS, A.VIII.3/3, Okólnik szefa Sztabu Naczelnego Wodza PSZ gen. S. Kopańskiego z 26 marca 1945 r. w sprawie reorganizacji dowodzenia na Środkowym Wschodzie, b.p.; *ibidem*, A.VIII.18/5, Okólnik kwatermistrza JWSW z 13 marca 1945, b.p.; *ibidem* A.XII.27/27, Ordre de Bataille Wojska JWSW, stan z dnia 1 października 1945, b.p.

osób). Po przejściowym zmniejszeniu stanów w drugiej połowie 1945 r., w listopadzie tego roku stany personalne ponownie przekroczyły 6 tys. żołnierzy. Od połowy 1946 r. do końca tego roku stany ulegały stopniowej redukcji do około 5300 żołnierzy<sup>45</sup>. Łącznie przez JWSW przeszło (tylko w okresie od 1 sierpnia 1945 do 31 grudnia 1947 r.) 12 270 żołnierzy, wśród których było aż 2289 oficerów (w tym 1060 – na pełnym uposażeniu i 1229 – na uposażeniu zmniejszonym), co stanowiło blisko 20% stanów liczebnych. Wbrew oczekiwaniom władz brytyjskich, liczba żołnierzy JWSW, którzy zgłosili się na powrót do Kraju nie przekraczała 17,5%. Dokładne dane na temat liczby żołnierzy, którzy przeszli przez JWSW, a którzy zgłosili się na powrót do Kraju i zostali w okresie od 1 sierpnia 1945 do 31 grudnia 1947 r. przekazani do obozu dla repatriantów, przedstawia tablica 7.

Jak wykazuje wyżej wymieniona tablica, wśród żołnierzy JWSW nastroje „repatriacyjne” dotyczyły zwłaszcza szeregowych (około 30% zdecydowało się na powrót) oraz – co uderzające – oficerów drugiej grupy, na co być może znaczny wpływ wywarła ich trudna sytuacja służbowa, a co za tym idzie – na ogół – również bytowa. Spośród oficerów na pełnym uposażeniu na powrót do Kraju zgłosił się tylko co czterdziesty (2,74%). Niewielki odsetek młodszych ochotniczek, które zgłosiły się na powrót do Kraju, wynikał częściowo stąd, że w grupie tej znaczny był udział dziewcząt, zamieszkałych przed wojną na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej.

Do ciekawych wniosków prowadzi analiza struktury grupy repatriantów z JWSW w latach 1945–1947 (zob. tablica 8).

**Tablica 8**

**Struktura grupy repatriantów z JWSW (w okresie do 31 października 1947 r.)**

Okres*	Kategorie repatriantów:					RAZEM:
	Oficerów sł. stałej	Oficerów II grupy	Szeregowych	Junaków	Pozostałych**	
1945	2 (0,8%)	18 (6,9%)	242 (92,3%)	–	–	262 (100%)
1946	9 (1,0%)	48 (5,4%)	798 (90,3%)	3 (0,3%)	26 (3,0%)	884 (100%)
1947	18 (1,9%)	132 (13,8%)	652 (68,3%)	84 (8,8%)	69 (7,2%)	955 (100%)
	29 (1,4%)	198 (9,4%)	1 692 (80,6%)	87 (4,1%)	95 (4,5%)	2 101 (100%)

\* 1945 r. (od 1 sierpnia), 1947 r. (tylko do 31 października).

\*\* Głównie ochotniczki i młodsze ochotniczki.

Ź r ó d ł o: Obliczenia własne na podstawie: IPMS, KGA XLVII, Zestawienie repatriantów z JWSW do Kraju, b.p.

<sup>45</sup> Na podstawie IPMS, A.XII.1/76, Raporty stanu liczebnego Sił Zbrojnych... (za okres od 1 maja 1945 do 1 grudnia 1946 r.), b.p. Strukturę JWSW, typową dla zaplecza, potwierdzają niezwykle rozbudowane działy – kulturalny, wydawniczy itp. – zob. S. Zakrzewski, *Czasy nadziei. Działalność oświatowo-polityczna w JWSW*, Londyn 1972, *passim*.

Jak pokazuje tablica 8, na najszybszy powrót do Kraju decydowali się głównie szeregowi. Oficerowie (obu grup) w większości dopiero w 1947 r. Wśród junaków i ochotniczek powroty zaczęły się dopiero w 1946 r., jednak nasilenie tego zjawiska wystąpiło w 1947 r. (podobna kolejność – najpierw szeregowcy, a dopiero później oficerowie – charakteryzowała repatriację żołnierzy wszystkich polskich dowództw wojsk lądowych, a także lotników i marynarzy).

Wydarzenia świadczące o zbliżaniu się chwili ostatecznej demobilizacji, przyspieszyły działania zmierzające do powstania w ramach JWSW organizacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Decydującą cezurą w historii Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie i okazało się lato 1947 r. W lipcu i sierpniu 1947 r. do Wielkiej Brytanii przetransportowano większość sił JWSW. Łącznie od początku akcji do końca marca 1948 r. Bliski Wschód opuściło – udając się do Wielkiej Brytanii – 7282 żołnierzy JWSW. Na liczbę tę składało się: 1258 oficerów, 2903 szeregowych, 1590 junaków (razem 5751 mężczyzn) oraz 29 oficerów PWSK, 970 ochotniczek, 386 młodszych ochotniczek, 146 siostr (razem 1531 kobiet)<sup>46</sup>.

Na obszarze Wielkiej Brytanii żołnierze JWSW włączyli się w nurt życia polskiej społeczności emigracyjnej.

## Polskie Siły Powietrzne

Zakończenie wojny w Europie zastało polskie dywizjony rozrzucone na znacznym obszarze zachodniego teatru działań wojennych – w Wielkiej Brytanii, we Francji oraz we Włoszech i Niemczech. Nastroje personelu latającego i naziemnego były złe, co wynikało z niekorzystnej sytuacji politycznej Kraju. Z czasem na te nastroje nałożyły się objawy jawnej wrogości okazywanej przez części Brytyjczyków, upatrujących w Polakach uciążliwych intruzów<sup>47</sup>.

W pierwszym okresie po wojnie dyslokacja jednostek Polskich Sił Powietrznych (PSP) przedstawiała się następująco. Na obszarze Niemiec – w miejscowości Varrelbusch (na południe od Oldenburga) stacjonowało 131 (Polskie) Skrzydło Myśliwskie. W owym czasie w jego skład wchodziły tylko dwa polskie dywizjony (myśliwskie; na „Spitfire’ach” – 302 i 317). Trzeci dywizjon 308,

<sup>46</sup> Na podstawie: IPMS, KGA XLVII, Wykaz transportów wojskowych do W. Brytanii do dnia 31.III.1948 r., b.p. 1 listopada 1947 r. stan PSZ wynosił około 17 tys. żołnierzy (Likwidacja PSZ do 1 lipca 1948, potem PKPR lub demobilizacja, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 4 grudnia 1947 r., s. 1). W tej liczbie duży był udział żołnierzy JWSW. Na ten temat zob. też: *Egipt żąda ewakuacji wojsk polskich*, *ibidem* z 30 stycznia 1948 r., s. 1; *3235 żołnierzy PSZ poza W. Brytanią. Sprawy polskie w Izbie Gmin*, *ibidem* z 12 lutego 1948 r., s. 4.

<sup>47</sup> Relacja ustna byłego dowódcy Dywizjonu 303 (1944–1946) ppłk. pil. Bolesława Drobińskiego z 1990 r.; A. Zamoyski, *Zapomniane dywizjony. Losy lotników polskich*, London 1995, s. 223–224.

w okresie od kwietnia do czerwca 1945 r., przebywał w Anglii na treningach strzeleckich. W jego miejsce, w skład Skrzydła przejściowo weszły dwa dywizjony alianckie – holenderski dywizjon 322 i belgijski dywizjon 349.

Ważne zmiany organizacyjne przyniósł lipiec 1945 r. W miejsce zlikwidowanego Dowództwa 2<sup>nd</sup> TAF (Tactical Air Force; utworzonego w związku z inwazją na kontynent) powstały Brytyjskie Okupacyjne Siły Powietrzne (British Air Forces of Occupation, w skrócie BAFO). Ich dowódcą został marszałek lotnictwa William Sholto-Douglas. W wyniku tych zmian, 131 (Polskie) Skrzydło Myśliwskie z Varrelbusch (dywizjony myśliwskie: 302, 317 i – po powrocie na kontynent – 308) weszło w skład BAFO.

Na początku sierpnia 1945 r., w związku z powojenną reorganizacją, likwidacji uległy dowództwa skrzydeł. W rezultacie, 8 sierpnia 131 Skrzydło Myśliwskie zostało oficjalnie rozwiązane. 16 września wszystkie trzy polskie dywizjony BAFO zostały przeniesione do Ahlhorn (na wschód od Varrelbusch). Miały tam pozostać jeszcze ponad rok, a po upływie tego terminu czekało je rozwiązanie.

Pobyt w Niemczech po zakończeniu wojny (w latach 1945–1946) polskie dywizjony wykorzystały na dalsze szkolenie nowo przybyłego personelu. Polacy uczestniczyli w kilku ćwiczeniach BAFO oraz – przy różnych okazjach – w paradach powietrznych. Przykładowo, we wrześniu 1945 r. w defiladzie powietrznej z okazji piątej rocznicy Bitwy o Anglię. Wśród przedstawicieli dowództw alianckich, obserwujących z trybuny defiladę, nie zabrakło dowódcy sowieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałka Gieorgija Żukowa.

Mało znanym epizodem w dziejach polskich dywizjonów BAFO jest historia trzech polskich „Spitfire’ów” (po jednym z każdego z polskich dywizjonów BAFO: 302, 308 i 317), jakie w październiku 1945 r. poleciały do Polski, na otwartą na terenie Muzeum Narodowego wystawę RAF. Samoloty – z oczywistych względów – pilotowali Brytyjczycy. Podczas podróży z Niemiec do Warszawy samolot z Dywizjonu 308 (pilot P/O A.R. Cox) musiał lądować w Poznaniu, na lotnisku Ławica obsadzonym przez oddziały sowieckie. Samolot wraz z pilotem internowano. Po kilku dniach niepewności Rosjanie zgodzili się na odlot, ale już nie do Warszawy, a z powrotem do Niemiec. Dwa pozostałe „Spitfire’y” (z dywizjonów 302 i 317) po wystawie przekazane zostały do zbiorów muzealnych w Warszawie jako stałe eksponaty, podkreślające udział polskich pilotów w walkach z Luftwaffe. Na przełomie lat 1950 i 1951, w warunkach nasilającej się „zimnej wojny”, oba cenne eksponaty zezłomowano<sup>48</sup>.

Inny polski dywizjon – 305 Dywizjon Bombowy (wyposażony w maszyny typu „Mosquito”) w maju 1945 r. stacjonował w Epinoy we Francji. 30 lipca

---

<sup>48</sup> J.B. Cynk, *Polskie Siły Powietrzne w wojnie*, t. II: 1943–1945, Gdańsk 2002, s. 613; W. Matusiak, *Spitfire w Polsce*, „Aero-Plan”, 1996, nr 1, s. 20–21. Samolot myśliwski typu „Spitfire” ponownie znalazł się w polskich zbiorach – w muzeum w Krakowie – jako dar dopiero w 1977 r., *ibidem*

przeniesiono go do Volkel, zaś 7 września do Gilze-Rijen (obie bazy w Holandii). 21 października 1945 r. Dywizjon znalazł się w belgijskim Melsbroek. Niespełna pół roku później, 11 marca 1946 r., Dywizjon 305 włączono w skład BAFO i przeniesiono na lotnisko Wahn koło Kolonii. Ostatecznie jednak 1 października 1946 r. Dywizjon przesunięto do Bomber Command, a w dwa tygodnie później – w oczekiwaniu na likwidację – przeniesiono do Wielkiej Brytanii, na lotnisko w Faldingworth. Tam 305 Dywizjon dołączył do – stacjonującego już w Faldingworth – 300 Dywizjonu Bombowego Ziemi Mazowieckiej.

Powojenne zmiany nie ominęły stacjonujących w Wielkiej Brytanii dywizjonów polskich ze składu Fighter Command (nieoperacyjnego 3 Polskiego Skrzydła Myśliwskiego). 14 maja 1945 r. ukazał się okólnik organizacyjny nr 78/AOA/1945, który nakazywał jego trzem dywizjom niezwłocznie przenieść się do Coltishall koło Norwich:

- dywizjonom myśliwskim 303 i 316 z Andrews Field,
- dywizjonowi myśliwskiemu nocnemu 307 z Castle Camp.

27 lipca 1945 r. okólnik organizacyjny Fighter Command nr 114 zarządził rozwiązanie – z dniem 7 sierpnia 1945 r. – 133 (Polskiego) Skrzydła Myśliwskiego (obejmującego dywizjony: 306, 309 i 315). Personel wyżej wymienionych dywizjonów miał odtąd wchodzić w skład Polskiej Bazy Myśliwskiej w Coltishall (od 8 sierpnia).

W tym samym okresie rozwiązane zostało także 3 Polskie Skrzydło Myśliwskie, a jego dywizjony opuściły w sierpniu dotychczasową swą bazę w Coltishall. Dywizjony 303 i 316 powróciły 10 sierpnia do Andrews Field. Dywizjon 307 24 sierpnia przeniósł się z Coltishall na pobliskie lotnisko Horsham St. Faith.

W marcu 1946 r., w związku z przygotowaniem do demobilizacji PSP, zdecydowano o skoncentrowaniu wszystkich polskich dywizjonów w jednym miejscu. Ze względu na ograniczoną pojemność Polskiej Bazy Myśliwskiej w Coltishall, dywizjony 303 i 316 przeniesiono w marcu 1946 r. na pobliskie lotnisko Hethel (na południe od Norwich)<sup>49</sup>.

W okresie po zakończeniu wojny w Europie aktywnie działały inne (poza Dywizjonem 305) polskie dywizjony bombowe.

Dywizjon Bombowy 300, na ciężkich bombowcach typu „Lancaster”, stacjonujący w bazie w Faldingworth, uczestniczył w kilku niebojowych operacjach Bomber Command RAF. 7 maja zakończyła się operacja „Manna” (zrzuty żywności dla zagrożonej głodem ludności izolowanych przez wodę rejonów Holandii). Do 28 maja trwała operacja „Exodus” (repatriacja byłych jeńców wojennych). Do końca maja 300 Dywizjon dostarczył na kontynent 32 tony medykamentów. W obu tych operacjach wykorzystywano lotnisko Bruksela-

---

<sup>49</sup> J.B. Cynk, *op.cit.*, s. 615–617; W. Król, *Polskie dywizjony lotnicze w Wielkiej Brytanii 1940-1945*, Warszawa 1982, *passim*.

Melsbroek. Akcja przewozu zaopatrzenia kontynuowana była również w czerwcu 1945 r. (do Brukseli i Varrelbusch w Niemczech). W tym samym miesiącu Dywizjon wykonał 15 lotów nad Niemcy, podczas których pasażerami maszyn byli członkowie personelu naziemnego i pomocniczego. Celem było unaocznienie koleżankom i kolegom ogromu zniszczeń dokonanych w ostatnich latach w Niemczech przez bombardowania strategiczne. Latem 1945 r. Dywizjon rozpoczął udział w jeszcze innych operacjach lotniczych RAF. Były to przedsięwzięcia oznaczone kodowo, jako:

- „Wastage” („Marnotrawstwo”) – zatapianie w morzu zbędnych zapasów bomb i amunicji (do listopada 1946 r.),
- „Dodge” („Unik”) – transportowanie żołnierzy brytyjskiej 8 Armii z Włoch do Wielkiej Brytanii,
- „Post Mortem” – wypróbowywanie skuteczności zachowanego jeszcze systemu radarowego niemieckiej obrony przeciwlotniczej<sup>50</sup>.

Ostatnie loty 300 Dywizjonu Bombowego odbyły się 26 listopada 1946 r.

301 Dywizjon Bombowy „Obrońców Warszawy”, wstawiony udziałem w akcji niesienia pomocy dla Powstania Warszawskiego, na miesiąc przed końcem wojny przybył z Włoch do Wielkiej Brytanii. W związku z jego wejściem w skład Transport Command Dywizjon został przebrojony na lotnisku Blackbushe w samoloty „Warwick C I” i „Warwick C III”. W czerwcu 1946 r. Dywizjon, w składzie 46 Grupy, wykonał pierwszy lot do Oslo. Od lipca 1945 r. jego bazą stało się lotnisko North Weald, zaś we wrześniu na lotnisko Chedburgh. Celem lotów transportowych z pocztą, pieniędzmi, jak też personelem wojskowym, były w tym okresie głównie: Norwegia, Włochy i Grecja. Tylko w okresie od września do grudnia 1945 r. Dywizjon wykonał 237 lotów transportowych<sup>51</sup>.

W czerwcu 1945 r. z Coastal Command do Transport Command przeniesiono Dywizjon 304. Wiązało się to z przebazowaniem w lipcu z St. Eval w Kornwalii do North Weald, a we wrześniu 1945 r. – w ślad za Dywizjonem 301 – do Chedburgha. W następstwie tych działań lotnisko w Chedburghu stało się polską bazą transportową. Pierwsze loty transportowe Dywizjon 304 odbył w grudniu 1945 r. Oprócz tras lokalnych, latano również do północnych Włoch.

W 1946 r. aktywność transportowa obu dywizjonów, zarówno 301, jak i 304, znacznie osłabła. Latano głównie do Aten i Neapolu. Ostatni lot transportowy Dywizjonu 304 miał miejsce 15 marca 1946 r. Dłużej służbę transportową pełnił Dywizjon 301 (głównie loty do Aten i w mniejszej liczbie do Niemiec). Ostatnią operację transportową wykonał 14 kwietnia 1946 r.

Po 22 kwietnia 1946 r. Dywizjony 301 i 304 mogły wykonywać jedynie ograniczoną liczbę lotów treningowych i to wyłącznie na trasach wewnątrzbrytyj-

---

<sup>50</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, s. 617–621; A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 219.

<sup>51</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, s. 621; W. Król, *op. cit.*, s. 116.



skich, bez prawa do przekraczania linii brzegowej. Po zwróceniu transportowych „Warwicków” szkolenie kontynuowano wyłącznie na maszynach typu „Halifax”. We wrześniu i październiku 1946 r. liczbę lotów obu dywizjonów znacznie ograniczono. O ile od maja do sierpnia 304 Dywizjon odbywał średnio nieco ponad sto godzin lotu miesięcznie, a Dywizjon 301 ponad dwa razy więcej, to w listopadzie 1946 r. samoloty Dywizjonu 301 odbyły tylko dziesięć godzin lotu, a Dywizjonu 304 zaledwie trzy godziny lotu. Nieuchronnie zbliżała się chwila zwrotu samolotów i rozwiązania dywizjonów Polskich Sił Powietrznych<sup>52</sup>.

W znacznym oddaleniu od pozostałych jednostek PSP, we Włoszech, służbę pełnił – wchodzący w skład Mediterranean Allied Air Forces – 318 Dywizjon Myśliwsko-Rozpoznawczy. Od 14 maja 1945 r. miejscem postoju Dywizjonu było północnowłoskie Rissano (koło Udine). W sierpniu 1945 r. Dywizjon 318 przeniesiono do Lavariano, a w styczniu roku następnego do Tissano (koło Udine). W marcu 1946 r. ostatnim m.p. Dywizjonu 318 we Włoszech, przed powrotem do Anglii, stało się Treviso (na północny zachód od Wenecji).

Stopniowe ograniczanie zakresu działania polskich dywizjonów, wchodzących operacyjnie w skład RAF, i przygotowania do ich likwidacji, wynikały z tendencji, jakie – w zakresie utrzymania sił zbrojnych – pojawiły się po zakończeniu wojny.

Rozpoczęto prace związane z przejściem trzech rodzajów sił zbrojnych ze stopy wojennej na pokojową. Wiązało się to z daleko idącą reorganizacją struktur i jednostek RAF i to zarówno na obszarze Wielkiej Brytanii, jak i poza jej granicami. Reorganizacji tej podlegały też – walczące u boku Brytyjczyków w operacyjnych ramach RAF – jednostki lotnicze państw sprzymierzonych. Nie ominęła ona też polskich dywizjonów. Zmiany te wywarły duży wpływ na warunki działania Samopomocy Lotniczej<sup>53</sup>.

Przemiany organizacyjne Polskich Sił Powietrznych, a także repatriacja części lotników do Kraju, nie pozostawały bez wpływu na liczebność pozostającego w służbie personelu latającego i naziemnego. Zjawiska demograficzne w Polskich Siłach Powietrznych w latach 1945–1947 są stosunkowo łatwe do scharakteryzowania, ze względu na zachowanie odpowiednich materiałów sprawozdawczych, w tym zwłaszcza statystycznych, na temat liczebności, ale też struktury wewnętrznej według kryteriów wieku, czy specjalności wojskowych i cywilnych.

Stan zachowania odpowiednich archiwaliów na temat środowiska lotników jest wyraźnie lepszy, niż w wypadku środowisk żołnierzy wojsk lądowych i środowiska marynarki wojennej. Zachowane „Raporty stanu liczebnego [Polskich] Sił Zbrojnych” wskazują, że z chwilą zakończenia wojny w Europie, w maju

---

<sup>52</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, s. 621–624; W. Król, *op. cit.*, s. 116, 207.

<sup>53</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, s. 613, 617.

1945 r., personel służący w szeregach Polskich Sił Powietrznych (bez PLSK) liczył około 13 260 osób. Dalsze zmiany liczebności żołnierzy PSP, w okresie od czerwca 1945 do grudnia 1946 r., przedstawia tablica 9.

**Tablica 9**

**Stan liczebny Polskich Sił Powietrznych w okresie od czerwca 1945 do grudnia 1946 r.**

1945	Liczba żołnierzy	1946	Liczba żołnierzy
1 czerwca	13 540	1 stycznia	13 390
1 lipca	13 490	1 lutego	13 330
1 sierpnia	13 480	1 marca	13 320
1 września	13 480	1 kwietnia	13 460
1 października	13 470	1 maja	bd.
1 listopada	13 460	1 czerwca	13 150
1 grudnia	13 460	1 lipca	13 030
		1 sierpnia	13 010
		1 września	13 000
		1 października	12 880
		1 listopada	bd.
		1 grudnia	12 540

Źródło: IPMS, A.XII.1/76, Raporty stanu liczebnego Sił Zbrojnych według stanu ewidencyjnego z dnia... [za lata 1945–1946], *passim*.

Jak wskazuje tablica 9, liczebność PSP utrzymywała się w latach 1945–1946 na poziomie 13,5–12,5 tys. oficerów i szeregowych. Brak danych z maja 1946 r. uniemożliwia pełną odpowiedź na pytanie, kiedy rozpoczął się znacznie większy odpływ z szeregów personelu PSP (głównie poprzez zgłaszanie się do repatriacji). Posiadane materiały wskazują na maj–czerwiec 1946 r. Pomiędzy 1 kwietnia a 1 czerwca 1946 r. szeregi opuściło 310 żołnierzy (bez PLSK). Zdaje się to wskazywać, że czynnikiem decydującym o wyborach „repatriacyjnych” były polityczne rozstrzygnięcia w kręgach rządowych Wielkiej Brytanii z wiosny 1946 r., skutkujące utworzeniem PKPR<sup>54</sup>.

W wypadku Polskich Sił Powietrznych dysponujemy zestawieniami na temat struktury specjalności personelu<sup>55</sup>. Ten czynnik w przyszłości miał się przełożyć

<sup>54</sup> Do maja 1946 r. chęć powrotu do Kraju zgłosiło spośród członków personelu PSP 286 mężczyzn i 44 kobiety z PLSK. Stanowiło to 2,4% ogólnych stanów PSP – zob. IPMS, LOT. A.V.1/46, Personal data in respect of ex-members of the Polish Air Force based on the semi-automatic cards system, 15 sierpnia 1947 r., b.p., *ibidem*, LOT.A.V.1/46, Professional Cross Section of the Polish Air Force (Air Force trades), b.d. [pocz. 1947], b.p.

<sup>55</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Professional Cross Section of the Polish Air Force (Air Force trades), b.d. [pocz. 1947], b.p.

na możliwości zatrudnienia na brytyjskim rynku pracy. Dane te uzupełniają informacje statystyczne na temat składu personelu PSP z sierpnia 1946 r. oraz (dla porównania) z sierpnia 1947 r. Zestawienia te dają w miarę całościowy obraz specyficznego środowiska, jakie – w ramach PSZ – stanowił personel Polskich Sił Powietrznych. Wykorzystane informacje pośrednio świadczą o trosce Dowództwa PSP o zapewnienie podległemu personelowi możliwie najlepszych warunków przyszłego zatrudnienia<sup>56</sup>.

Według danych z sierpnia 1946 r., struktura personelu PSP według wieku przedstawiała się następująco:

- w przedziale 18–25 lat było około 15% personelu PSP,
- w przedziale 25–35 lat było około 55% personelu PSP,
- w przedziale 35–45 lat było około 20% personelu PSP,
- w wieku ponad 45 lat było około 10% personelu PSP<sup>57</sup>.

Jak na początku 1947 r. przedstawiał się w PSP podział według wieku podległego personelu (tylko mężczyzn, bez PLSK) ilustruje tablica 10.

**Tablica 10**

**Struktura wieku personelu Polskich Sił Powietrznych (początek 1947 r.)**

Urodzeni w latach:	Oficerowie	Niżsi stopniem
do roku 1889	7 (0,3%)	1 (0%)
w latach 1890–1899	215 (10,8%)	363 (3,6%)
w latach 1900–1909	513 (25,9%)	1 697 (16,8%)
w latach 1910–1919	1 090 (55,0%)	5 119 (50,7%)
od roku 1920	159 (8,0%)	2 911 (28,9%)
RAZEM:	1 984 (100,0%)	10 091 (100,0%)

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: IPMS, LOT.A.V.1/46, Members of the Polish Air Force. Age groups, b.d. [pocz. 1947], b.p.

Jak wskazują dane zawarte w tablicy 10, największa – pod względem wielkości – grupa wiekowa, to w wypadku oficerów przedział dat urodzenia 1910–1919 (aż 55%). Na następny przedział 1900–1909 przypadało wśród oficerów ponad ¼ tej grupy. Zarazem dane te wskazują, że blisko 40% oficerów, służących w końcowej fazie istnienia PSP, miało ponad 37 lat, a zatem było już w wieku, gdy trudniej było uzyskać satysfakcjonującą pracę. Niepokojąco przedstawiała się zwłaszcza sytuacja najstarszych. Ponad 11% (222 oficerów) miało w 1947 r.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Samopomoc Lotnicza / Polish Air Force Association. Some statistics [sierpień 1946], b.p.; *ibidem*, Personal data in respect of ex-members of the Polish Air Force based on the semi-automatic cards system, 15 sierpnia 1947 r., b.p.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Samopomoc Lotnicza / Polish Air Force Association. Some statistics [sierpień 1946], b.p.

ponad 47 lat, a więc ich sytuacja na rynku pracy była w punkcie wyjścia najtrudniejsza. Na powyższe dane nakładają się informacje na temat struktury wieku personelu Kobiecej Pomocniczej Służby Lotniczej (WAAF) – zob. tablica 11.

**Tablica 11**

**Struktura wieku personelu Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet  
(początek 1947 r.)**

Urodzone w latach:	Oficerowie	Niższe stopniem
do roku 1899	–	6 (0,6%)
w latach 1900–1909	13 (27,7%)*	111 (11,3%)
w latach 1910–1919	23 (48,9%)	226 (22,9%)
od roku 1920	11 (23,4%)	643 (65,2%)
RAZEM:	47 (100,0%)	986 (100,0%)

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: IPMS, LOT.A.V.1/46, Members of the Polish W.A.A.F. Age groups, b.d. [pocz. 1947], b.p.

Dane zawarte w tablicy 11 wskazują, że średnia wieku personelu PLSK była znacznie niższa niż w grupie mężczyzn-żołnierzy PSP. Przede wszystkim składał się na to fakt, że średnia wieku podoficerów i szeregowców PLSK była znacznie niższa niż w grupie mężczyzn. Aż blisko 2/3 spośród podoficerów i szeregowych PLSK miało na początku 1947 r. nie więcej niż 27 lat (w grupie mężczyzn niepełna 30%). Na najbardziej liczny rocznik PLSK – 1925 – przypadało 159 kobiet (wyłącznie podoficerów i szeregowce). Wśród mężczyzn najliczniejszy był rocznik 1915. Tym, co do pewnego stopnia upodabniało sytuację obu grup, była – mniej zróżnicowana niż w wypadku szeregowych – średnia wieku oficerów. W wypadku kobiet – oficerów Sił Powietrznych – blisko 28% z nich miało w 1947 r. ponad 37 lat, co do pewnego stopnia odpowiada podziałowi na grupy wiekowe wśród mężczyzn<sup>58</sup>.

Pod względem wyznaniowym personel PSP był latem 1947 r. – w odróżnieniu np. od 2 Korpusu – niemal jednorodny. Wyznanie rzymskokatolickie deklarowało aż 98,1% personelu. Na pozostałe wyznania przypadało tylko 1,9% personelu (kilkadziesiąt osób).

Narodowość polską latem 1947 r. deklarowało 99,5% personelu PSP.

Odnosnie do stanu cywilnego, latem 1946 r., żonaci (mężatki) stanowili 50% (15% posiadało współmałżonka w Polsce, 35% – w Wielkiej Brytanii, z tego

<sup>58</sup> Zestawienie z połowy kwietnia 1947 r. podaje średnią wieku oficerów PSP: mężczyzn – rocznik 1911 (tzn. 36 lat), zaś kobiet – rocznik 1912 (35 lat). Wśród pozostałych było to odpowiednio: rocznik 1915 (32 lata) i rocznik 1921 (26 lat) – por. IPMS, LOT.A.V.1/46, Personal data in respect of ex-members of the Polish Air Force based on the semi-automatic cards system, 15 sierpnia 1947 r., b.p.

większość poślubiła obywateli brytyjskich). Samotni (głównie kawalerowie) stanowili 50%. Po upływie około 12 miesięcy, latem 1947 r., wskutek postępującego procesu stabilizacji rodzinnej, żonaci (mężatki) stanowili już 55,8% personelu, a samotni – już tylko 44,2%. Wskazuje to na powiększającą się z upływem czasu liczbę zawieranych małżeństw.

Latem 1947 r. osoby na utrzymaniu za granicą posiadało 34% żołnierzy PSP, z tego w Polsce – 42%.

A oto dane dotyczące stanu wykształcenia, latem 1947 r.: wyższe wykształcenie posiadało 10,3% osób, średnie – 23,4% i powszechne – 66,3%.

Co do znajomości języków obcych latem 1947 r., to – po kilku latach przebywania w Wielkiej Brytanii (nawet od grudnia 1939 r.) zaznaczała się dominacja języka angielskiego. Jego znajomość deklarowało aż 97,5% personelu. Znajomość języka francuskiego – już tylko 14,6%, języka niemieckiego – 25,8%, języka rosyjskiego – 38,2%, a innych języków obcych – 9,2%<sup>59</sup>.

Kłopoty ze znalezieniem pracy, w wypadku personelu PSP, w znacznej mierze łagodził czynnik posiadanego wykształcenia cywilnego lub kwalifikacji (w tym szczególnie cennych – technicznych) wyniesionych ze służby.

W początkach 1947 r. struktura personelu PSP, według specjalności wojskowych przedstawiała się następująco:

1. Personel latający składał się z 3590 osób (100%), w tym: 1640 (45,7%) pilotów, 568 (15,8%) strzelców pokładowych, 452 (12,6%) radiotelegrafistów-strzelców, 334 (9,3%) nawigatorów, 263 (7,3%) obserwatorów, 162 (4,5%) inżynierów pokładowych, 155 (4,3%) bombardierów, 16 (0,5%) pozostałych.

2. Personel naziemny składał się z 10 360 osób (100%), w tym 789 (7,6%) oficerów i 9571 (92,4%) osób niższych stopni. Wśród 789 (100%) oficerów: 385 (48,8%) pełniło funkcje administracyjne i pokrewne, 252 (31,9%) pracowało w dziale technicznym, 60 (7,6%) jako sygnaliści i obsługa radarów, 42 (5,3%) w służbach budowy lotnisk, 39 (5,0%) zajmowało się nauczaniem (oficerowie oświatowi), 11 (1,4%) w pozostałych działach. Wśród 9571 osób (100%) niższych stopni było: 2522 (26,4%) mechaników, 718 (7,5%) transportowców, 618 (6,5%) sygnalistów, 555 (5,8%) osób odpowiadających za uzbrojenie, 443 (4,6%) pracowników administracyjnych, 408 (4,3%) elektryków, 286 (3,0%) osób odpowiedzialnych za naprawę przyrządów, 202 (2,1%) kucharzy i mesowych, 155 (1,6%) cieśli, 133 (1,4%) instalatorów budowlanych, 113 (1,2%) operatorów balonów, 110 (1,1%) osób personelu medycznego, 97 (1,0%) osób zajmujących się obróbką metali, 93 (1,0%) meteorologów, 86 (0,9%) fotografów, 43 (0,4%) tłumacze, 2989 (29,7%) pozostałych (w tym strażaków, żandarmów, łącznościowców,

---

<sup>59</sup> Na podstawie: IPMS, LOT.A.V.1/46, Samopomoc Lotnicza/Polish Air Force Association. Some statistics [sierpień 1946], b.p.; *ibidem*, Personal data in respect of ex-members of the Polish Air Force based on the semi-automatic cards system, 15 sierpnia 1947 r., b.p.

personelu kontroli lotniskowej, a także m.in. 12 szewców, 8 telefonistów i 5 krawców)<sup>60</sup>.

A oto, jak specjalności wyniesione ze służby w Polskich Siłach Powietrznych przekładały się na potencjalne możliwości zatrudnienia cywilnego, według ocen z początków 1946 r. (podstawę analizy stanowiła zbiorowość 13 179 mężczyzn – żołnierzy PSP, w tym 2176 oficerów, według stanu z 1 stycznia 1946 r.):

Pierwszą grupę zawodów wojskowych, które – jak oceniano – „niemal zupełnie” odpowiadały zawodom cywilnym stanowiło: 54 lekarzy, 229 kucharzy, 116 pielęgniarzy, 155 stolarzy, 626 ślusarzy, 198 elektryków, 664 elektro- i radiomechaników, 250 mechaników przyrządów pokładowych, 157 robotników budowlanych, 544 kierowców samochodowych, 2517 mechaników samolotowych, 207 mechaników samochodowych, 78 laborantów fotograficznych, około 225 innych. Razem około 6020 (45,7% personelu PSP). Jak oceniano, zatrudnienie personelu w powyższych specjalnościach nie powinno nastroczać problemów. Jedyne obawy wiązano z zagrożeniem zatrudnienia mechaników samolotowych (w związku z powojennym kurczeniem się lotnictwa). Spodziewano się jednak, że nadwyżkę specjalistów w tej dziedzinie będzie w stanie wchłonąć przemysł samochodowy i pokrewne.

Drugą grupę zawodów wojskowych, które – jak oceniano – w średnim zakresie odpowiadały zawodom cywilnym stanowiło: 286 oficerów technicznych, 76 instruktorów, 1914 pilotów, 562 nawigatorów, 852 radiooperatorów, 645 osób personelu biurowego, 112 mechaników wind balonowych, 186 majstrów, 218 magazynierów, około 150 innych. Razem było to około 5001 było to (37,9% personelu PSP). Do grupy tej zaliczano większość personelu latającego, w tym pilotów. Obawy związane z możliwościami zatrudnienia budziła zwłaszcza sytuacja personelu biurowego i instruktorów.

Trzecią grupę zawodów wojskowych, które – jak oceniano – „w małej mierze odpowiadają zawodom cywilnym” stanowiło: 767 żandarmów (policja PSP), 1383 szeregowych (bez zawodu). Razem było to 2150 osób (16,3% personelu PSP)<sup>61</sup>.

W dziedzinie kwalifikacji wyniesionych z wojska, personel PSP znajdował się – jak można sądzić – w sytuacji lepszej niż personel z wojsk lądowych, a nawet z marynarki. Wynikało to głównie stąd, że wiele lotniczych specjalności o profilu technicznym (np. mechaników) dawało stosunkowo szerokie możliwości zatrudnienia i to nie tylko w rozwiniętym w Wielkiej Brytanii przemyśle lotniczym, ale i w innych działach przemysłu maszynowego<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> Obliczenia własne na podstawie: IPMS, LOT.A.V.1/46, Professional Cross Section of the Polish Air Force (Air Force trades), b.d. [pocz. 1947], b.p.

<sup>61</sup> Zestawiono na podstawie: IPMS, LOT.A.V.1/44a, Analiza przekroju zawodowego P[olskich] S[ił] P[owietrznych] (P[olish] A[ir] F[orce]), b.d. [początek 1946 r.], b.p.

<sup>62</sup> Szczegółowe dane na temat struktury zatrudnienia personelu PKPR, wywodzącego się

Ci, spośród lotników, którzy mieli trudności ze znalezieniem pracy często korzystali z pomocy wyspecjalizowanych agend, stworzonych w ramach Samo-pomocy Lotniczej.

Proces adaptacji do warunków życia w środowisku cywilnym na Wyspach Brytyjskich również w Siłach Powietrznych dokonywał się w niekorzystnych warunkach zewnętrznych. O ile polscy lotnicy korzystali z wszechstronnej pomocy kolegów – lotników brytyjskich, skupionych w RAFA, o tyle ze strony brytyjskiej ludności cywilnej zdarzały się napaści, nie tylko słowne, pod adresem – do niedawna otaczanych powszechną sympatią – polskich lotników. W pobliżu polskich baz lotniczych mury bywały pokryte napisami: „Poles go home” i „England for the English”. Z polskich lotników szydzono na ulicach. Dochodziło do bójek. 26 października 1946 r., wieczorem, 12 lotników powracających do bazy w Hucknall zostało napadniętych i pobitych przez uzbrojoną bandę. Wszyscy trafili do szpitala. Podobne incydenty miały miejsce w Nottingham i Chesterfield. Dochodziło do tego, że lotnicy wychodząc z bazy, aby uniknąć przykrych incydentów, odpruwali z rękawów naszywki „Poland”, do niedawna źródło ich dumy<sup>63</sup>.

„Dławiło mnie rozgoryczenie – wspominał Stefan Knapp. – Niedawno temu cieszyłem się przesadzonym prestiżem pilota myśliwskiego i histerycznym uwielbieniem, które mnie otaczało. Nagle stałem się śmieciem, którego każdy chciał się pozbyć, przedmiotem beużytecznym, uciążliwym, a nawet szkodliwym”. Rozwój sytuacji rodził obawy Wywiadu Polskich Sił Powietrznych, że „o ile nie nastąpi ze strony ludności brytyjskiej zmiana nastawienia do Polaków, należy przewidywać, że zaistnieją fakty, gdzie Polacy wyprowadzeni z równowagi przejdą do aktywnej samoobrony”<sup>64</sup>.

Szczególną niechęć wobec polskich lotników, już na etapie wyjścia z PKPR i rozpoczęcia pracy zawodowej, manifestowała część brytyjskich związkowców.

---

z szeregu Polskich Sił Powietrznych, przynosi rozdział na temat życia codziennego (podrozdział: *Praca*)

<sup>63</sup> A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 223–224. Ze względu na identyczność polskich i brytyjskich mundurów lotniczych i oznak stopni na rękawach, odprucie naszywek „Poland” upodabniało polskich lotników do ich brytyjskich kolegów. Na początku wojny bywało odwrotnie. Wtedy naszywki „Poland” cieszyły się u Brytyjczyków dużym powodzeniem (brytyjscy piloci „posługując się fałszywym słowiańskim akcentem, całowali w ręce na prawo i lewo, a przed pójściem na dansing ozdabiali rękawy naszywkami z napisem »Poland«„. Była to nader skuteczna metoda na pozyskanie przychylności angielskich dziewcząt – por. L. Olson, S. Cloud, *Sprawa honoru. Dywizjon 303 Kościuszkowski: zapomniani bohaterowie II wojny światowej*, Warszawa 2004, s. 178. Negatywna postawa części społeczeństwa brytyjskiego wobec Polaków po maju 1945 r. była częściowo rezultatem intensywnej sowieckiej, lub prosowieckiej, propagandy z okresu II wojny światowej (pisał o tym m.in. Z. Leppert, *Pamiętnik 1939–1946*, Kalisz 2003, s. 101), a także wdzięczności wobec ZSRR za to, że to właśnie Rosjanie ponieśli główny ciężar strat w wojnie z Hitlerem (ZSRR – 15 mln poległych i zmarłych żołnierzy; alianci zachodni „tylko” po kilkaset tysięcy ofiar).

<sup>64</sup> A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 224.

Ta postawa części Brytyjczyków wobec polskich lotników przekładała się na decyzje niektórych z nich o powrocie do Polski<sup>65</sup>.

## Polska Marynarka Wojenna

8 maja 1945 r. – „Dzień »Zwycięstwa«” w Europie – zastał okręty Polskiej Marynarki Wojennej (PMW) rozrzucone w kilku bazach Royal Navy na Wyspach Brytyjskich. W Chatham w remoncie przebywał krążownik ORP „Conrad”. W miejscu swych narodzin – w Cowes na wyspie Wight – cumował tego dnia niszczyciel ORP „Błyskawica”. ORP „Burza” „Dzień »Zwycięstwa«” zastał w składzie Floty Rezerwowej, zacumowany w West Hartlepool (Newcastle). Tego samego dnia – 8 maja – niszczyciel ORP „Piorun” powrócił właśnie do Scapa Flow spod brzegów Norwegii, z akcji osłony zespołu lotniskowców. Niszczyciel ORP „Ślązak” stał wtedy w remoncie w stoczni londyńskiej. Jego bliźniaka – niszczyciel ORP „Krakowiak” – koniec wojny w Europie zastał w bazie Harwich. 8 maja niszczyciel ORP „Garland” przebywał na patrolu przy brzegach Francji, pomiędzy Jersey a St. Malo. Okręty podwodne PMW dzień 8 maja 1945 r. zastał: ORP „Wilk” w Plymouth-Devonport, zaś „straszne bliźniaki” OORP „Dzik” i „Sokół” w szkockim Dundee. Grupa Ścigaczy (OORP: „S 5”, „S 6”, „S 7”, „S 8”, „S 9”, „S 10”) od 4 maja 1945 r. bazowała w Portland<sup>66</sup>.

W związku z zakończeniem wojny przeciwko Niemcom szef Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadmiral Jerzy Świrski wydał 11 maja 1945 r. rozkaz, w którym stwierdzał niespełnienie polskich nadziei na odzyskanie wolności:

„Wojna w Europie jest skończona. Przyłączamy się do radości naszych brytyjskich i amerykańskich sprzymierzeńców z ich wspianego zwycięstwa nad odwiecznym i tak okrutnym wrogiem naszego Narodu i Państwa. Zwycięstwo to przyniosło wyzwolenie wielu przyjaznych nam krajów Europy, jednak nie dało ono jeszcze niestety rzeczywistej wolności i niezależności naszego Kraju – takiej jakiej pragniemy, do jakiej dążymy, o jaką walczyliśmy i dla jakiej bardzo wielu oddało swe życie [...] Musimy dążyć nadal do rozwoju naszej Marynarki Wojennej z myślą o dalszej, ofiarnej jej służbie pod rozkazami jej legalnych władz państwowych – i da Bóg prędko – w oparciu o własne, bałtyckie bazy. Tymczasem, Marynarka nasza musi pozostać zwartym, zdyscyplinowanym i wzorowym organizmem wojennym, którego personel pozostanie nadal świadomym jej wagi i znaczenia dla naszego Narodu i naszego Kraju. Ponawiając

---

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 224–225. Przejmująco swoje pożegnanie ze służbą polskiego lotnika w Wielkiej Brytanii opisuje jeden z asów 303 Dywizjonu Myśliwskiego Jan Zumbach, który jako obywatel szwajcarski wyjechał do tego kraju (J. Zumbach, *Ostatnia walka*, Warszawa 2000, s. 141–143).

<sup>66</sup> S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*, t. 3, Albany 1990, *passim*.



w tych przełomowych chwilach gorące podziękowanie całemu personelowi Marynarki Wojennej wzywam do zachowania wiary w sprawiedliwość dziejową i w nieśmiertelność naszego Narodu<sup>67</sup>.

W tych pierwszych dniach pokoju w Europie, dla Polaków pełnych goryczy (kontrastującej z nastrojami Brytyjczyków), był też moment satysfakcji, gdy polscy marynarze objęli straż na poddających się U-bootach. W szkockim Dundee uczynili to marynarze z okrętów podwodnych „Sokół” i „Dzik”, zaś w południowoangielskim Weymouth – członkowie załóg ścigaczy. W maju i czerwcu 1945 r. załogi kilku polskich okrętów wojennych miały okazję przybyć do głównej bazy pokonanej Kriegsmarine – Wilhelmshaven. 27 maja do tego portu wpłynęły niszczyciele OORP „Krakowiak” i „Ślązak”, zaś 7 czerwca największy okręt Polskiej Marynarki Wojennej – krążownik ORP „Conrad” (dowódca kmdr Stanisław Dzieńsiwicz)<sup>68</sup>.

Podobnie jak w innych rodzajach sił zbrojnych, rozbudowywano kadry Polskiej Marynarki Wojennej (na ten temat szerzej w rozdziale trzecim).

Służba okrętów PMW w drugiej połowie 1945 r. i na początku 1946 r. sprowadzała się głównie do odbywania rejsów na trasach pomiędzy portami brytyjskimi a portami norweskimi, duńskimi i niemieckimi.

Już w maju rozpoczęto akcję przerzutu do Norwegii brytyjskiego i norweskiego personelu wojskowego, poczty, a także ładunków o charakterze charytatywnym (darów PCK, w tym odzieży, żywności) dla przebywających w tym kraju Polaków. W trakcie tych wypraw odwiedzano porty norweskie, a także duńskie (głównie Kopenhagę) i niemieckie; wyjątkowo Rotterdam w Holandii. Rejsy do Kopenhagi i niektórych portów niemieckich wiązały się z pierwszymi od 1939 r. wejściami okrętów PMW na Bałtyk.

„Podróże do Norwegii i Danii – jak wspominał dowódca ORP „Conrad”, ówczesny kmdr por. Romuald Tymiński – stały się naszym częstym i głównym zajęciem, na co, rzecz zrozumiała, wcale nie narzekaliśmy. Zwykle przychodziliśmy do Rosyth [w Szkocji, na zachód od Edynburga], ładowaliśmy żołnierzy i lotników brytyjskich zabranych z Danii i Norwegii i po dwóch–trzech dniach postoju, znowu byliśmy w drodze do Skandynawii z personelem brytyjskim – czasami norweskim i z paczkami Czerw[onego] Krzyża. Ponieważ inne nasze okręty miały podobne misje, których z członków załogi [»Conrada«] wyraził się dowcipnie, że teraz należymy do linii okrętowej »Grey Funnel Line« [tj. linii szarego komina – T.K.]<sup>69</sup>.

---

<sup>67</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 211–212.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 212–214; zob. też np. S. Sikorski, ORP „Conrad” w Wilhelmshaven, „Polska Walcząca”, nr 26 z 30 czerwca 1945 r., s. 6.

<sup>69</sup> Cyt. za: S.M. Piaskowski, *op. cit.*, t. 3., s. 220. Żartobliwa nazwa Grey Funnel Line (przez analogię do nazwy np. linii Blue Funnel Line) pochodziła od szarego koloru, na który były malowane okręty wojenne. Na temat udziału ORP „Conrad” w rejsach „Grey Funnel Line” kmdr

W rejsach tej tzw. Grey Funnel Line uczestniczyły OORP: „Piorun”, „Conrad”, „Garland”, „Błyskawica”. Nieco inny charakter miały kilkakrotne rejsy konwojowe ORP „Krakowiak” do i z portów niemieckich (głównie Cuxhaven). Na wszystkich okrętach kontynuowane było szkolenie. Odbywano też akcje konwojowe wzdłuż wschodnich wybrzeży Wielkiej Brytanii. Dłuższe rejsy polskich okrętów wojennych z baz brytyjskich ustały w lutym 1946 r.<sup>70</sup>

Specjalny charakter miał udział polskich okrętów w akcji „Deadlight” („Mar-twe światło”), polegającej na zatopianiu przejętych po kapitulacji Niemiec 110 okrętów podwodnych, stojących w Loch Ryan i Moville. W operacji (oprócz innych okrętów alianckich) uczestniczyły cztery polskie niszczyciele OORP „Błyskawica” (dowódca kmdr por. Wojciech Francki), „Piorun” (dowódca kmdr ppor. Wszechwład Maracewicz), „Krakowiak” (dowódca kmdr ppor. Włodzimirz Łoskoczyński) i „Garland” (dowódca kmdr ppor. Marian Kadulski).

Akcja trwała od listopada 1945 r. do stycznia 1946 r. U-Booty były wyprowadzane daleko na Atlantyk i tam zatapiane przy użyciu ładunków wybuchowych lub ogniem artylerii. Jako pierwszy z polskich okrętów, 25 listopada 1945 r., w celu niszczenia U-Bootów, wyruszył w morze ORP „Błyskawica” (niemieckie okręty zostały zatopione 27 listopada). Ostatnim U-Bootem zatopionym przez Polaków w operacji „Deadlight” (i ostatnim w ogóle niemieckim okrętem podwodnym zniszczonym przez okręt pod polską banderą) był „U-1010”, zatopiony 7 stycznia 1946 r. ogniem artylerii ORP „Garland”<sup>71</sup>.

Już od końca 1945 r. Polska Marynarka Wojenna zwracała Brytyjczykom okręty wypożyczone na czas działań wojennych. Było to zjawisko pod wieloma względami wyjątkowe. Z reguły bowiem marynarki wojenne państw sprzymierzonych, które w latach wojny użytkowały wypożyczone okręty brytyjskie, użytkowały możliwość ich pełnoprawnego zakupu i dalszego użytkowania (w warunkach powojennej ogromnej podaży zbytecznych już okrętów). Przykładem marynarka norweska, która tym sposobem w 1946 r. wzbogaciła się – poprzez zakup na preferencyjnych zasadach – o kilkanaście użytkowanych wcześniej nowoczesnych jednostek różnych klas<sup>72</sup>.

---

Tymiński pisał szeroko w swoich wspomnieniach: „Żagle staw – banderę spuść!”, Gdynia 1999, s. 329–338.

<sup>70</sup> S.M. Piaskowski, *op. cit.*, t. 3, s. 213–227.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 226–227; J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, wyd. XI, Poznań 1990, s. 497–498.

<sup>72</sup> Były to okręty wojennej budowy – niszczyciele „Stord”, „Arendal” i „Glaisdale”, okręty podwodne: „Ula” i „Utsira”, korwety „Acanthus”, „Buttercup” i „Eglantine”, ścigacze torpedowe: „MTB-716”, „MTB-717”, „MTB-719”, „MTB-722” i „MTB-723” – por. F. Abelsen, *Marinens fartoyer 1939–1945 og deres skjebne. Norwegian naval ships 1939–1945*, Oslo 1986, *passim*. Podobnie było z marynarką grecką, w której służbę kontynuowały liczne okręty przekazane w latach wojny w użytkowanie przez stronę brytyjską, m.in. niszczyciele: „Salamis”, „Navarinon”, „Kriti”, „Themistoklis”, „Kanaris”, „Miaoulis”, „Pindos” – por. J. Young, *A Dictionary of Ships of the Royal Navy of the Second World War*, Cambridge 1975, *passim*.

Zwrot okrętów PMW stronie brytyjskiej nastąpił w okresie od jesieni 1945 do jesieni 1946 r., a więc już po przeniesieniu przez władze brytyjskie uznania rządu RP w Londynie na Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN) w Warszawie. Jednak władze „warszawskie” nigdy nie przejęły suwerennej władzy nad okrętami PMW (podobnie jak nie przejęły jej nad innymi częściami składowymi PSZ w Wielkiej Brytanii). Akt formalnoprawnego przekazywania sprzętu użytkowanego przez PMW przeprowadziło Kierownictwo Marynarki Wojennej, czyli jedno z dowództw Polskich Sił Zbrojnych, w sensie politycznym pozostających w ostrej opozycji do władz w Warszawie.

O ile status okrętów wypożyczonych na czas wojny Polskiej Marynarce Wojennej przez Royal Navy nie budził wątpliwości, o tyle znaczne napiętności towarzyszyły przekazaniu w ręce brytyjskie (a za ich pośrednictwem w ręce władz „warszawskich”) okrętów stanowiących przedwojenną, niekwestionowaną własność Polski. Sprawa tych ostatnich jednostek (niszczycieli OORP „Błyskawica” i „Burza” oraz okrętu podwodnego ORP „Wilk”) była obiektem zażartych dyskusji w polskich kręgach rządowych w Londynie oraz w łonie polskiej generalicji. Nie brakowało głosów, aby – w proteście przeciwko wiarołomstwu aliantów – te trzy okręty wyprowadzić w morze i zatopić. Do tego otwarcie wzywali m.in. Inspektor do Spraw Zarządu Wojskowego gen. dyw. Marian Januszajtis i szef Administracji Polskich Sił Zbrojnych gen. dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer<sup>73</sup>.

Ostatecznie jednak zadecydowała samodzielna i – na co zwraca się uwagę w literaturze przedmiotu – pospieszna decyzja szefa KMW wiceadmirała J. Świrskiego o wydaniu okrętów Brytyjczykom. wiceadmirał – jak sam wyjaśniał – obawiał się, by tak jaskrawa demonstracja, jak zatopienie okrętów, nie została odebrana jako działanie wrogie w stosunku do władz brytyjskich („akt wojny polsko-angielskiej”). Według oceny wiceadmirała Świrskiego (i innych wyższych dowódców PSZ) w danej sytuacji byłoby to na rękę wyłącznie Kremlowi<sup>74</sup>. Mogło też negatywnie rzutować na stosunek władz brytyjskich do zagadnienia polskiej emigracji wojskowej. Konsekwencją mogło być – w najlepszym razie – znaczne pogorszenie warunków startu polskich żołnierzy i marynarzy do samodzielnego życia na Wyspach Brytyjskich. Wydaje się, że w kontekście ówczesnej niełatwej sytuacji Polaków w Wielkiej Brytanii podjęta decyzja, acz trudna, była jednak słuszna.

<sup>73</sup> IPMS, B. 3118, Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946 w świetle dokumentów, Londyn 1961, s. 25; P.A. Szudek, *op. cit.*, s. 139–140. W 1943 r. w kręgach Admiralicji i rządu brytyjskiego dyskutowana była sprawa przekazania PMW na własność użytkowanego przez nią od jesieni 1942 r. niszczyciela ORP „Orkan” (w hołdzie dla pamięci gen. Władysława Sikorskiego; „Orkan” przewoził z Gibraltaru do Anglii ciało generała). Ze względu na sprzeciw brytyjskich czynników rządowych, w tym premiera Churchilla, do tego nie doszło. „Orkan” zatonął niedługo potem (w październiku 1943 r.) w obronie konwoju, z bardzo dużymi stratami w ludziach. Por. T. Kondracki, *Niszczyciel ORP „Orkan” 1942–1943*, Warszawa 1994, s. 30–32.

<sup>74</sup> P.A. Szudek, *op. cit.*, s. 140; S.M. Piaskowski, *op. cit.*, t. 3, s. 235–237.

Los Polskiej Marynarki Wojennej dopełnił się, wraz z oddaniem ostatnich okrętów Admiralicji Brytyjskiej, jesienią 1946 r. Ostateczna likwidacja Polskiej Marynarki Wojennej nastąpiła w marcu 1947 r.<sup>75</sup>

### **Początki Samopomocy Wojska (Stowarzyszenia Polskich Kombatantów), Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej. Instytucje, mechanizmy działania, personalia**

5 lipca 1945 r. wojenni sojusznicy Polski – Wielka Brytania i Stany Zjednoczone – cofnęli uznanie legalnemu Rządowi Rzeczypospolitej w Londynie. Polskie Siły Zbrojne, które na miarę swoich możliwości, wniosły znaczący wkład we wspólne dzieło pokonania Niemiec, stały się – w nowej sytuacji – dla mocarstw zachodnich uciążliwym balastem. Rozpoczęto przygotowania do ich demobilizacji.

W tych trudnych chwilach wśród personelu PSZ pojawiły się pierwsze inicjatywy stworzenia organizacji koleżeńsko-społecznych. Zamierzone organizacje miały współdziałać z władzami wojskowymi w zakresie przeszkolenia zawodowego i rozmieszczenia, zaś w dalszej perspektywie stać się zaczątkiem stowarzyszeń o zadaniach samopomocowo-koleżeńskich. W działaniach tych pierwsi byli członkowie personelu Polskich Sił Powietrznych, w wyniku czego utworzono Samopomoc Lotniczą. Po niej przysła kolej na Samopomoc Wojska w ramach Wojsk Lądowych PSZ (późniejsze Stowarzyszenie Polskich Kombatantów). Jako ostatnia – jesienią 1945 r. – powstała Samopomoc Marynarki Wojennej (późniejsze Stowarzyszenie Marynarki Wojennej).

Uporządkowanie informacji na temat początków trzech Samopomocy (w tym nawet podstawowej chronologii) ma tym większe znaczenie, że jak dotąd w istniejącej, obocznej literaturze przedmiotu zdarzały się daleko idące błędy na temat dat powstania poszczególnych organizacji, a nawet kolejności, w jakiej dokonywał się ten proces.

Dotychczasowe badania historyków z emigracji i Kraju sprawiły, że najlepiej poznane są początki Samopomocy Wojska, zaś po niej – Samopomocy Marynarki Wojennej. Najwięcej niewiadomych otaczało dotąd genezę pierwszej – i niewątpliwie inspirującej powstanie pozostałych – organizacji społecznej grupującej personel Polskich Sił Powietrznych<sup>76</sup>.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 224–242.

<sup>76</sup> Przegląd najważniejszych pozycji drukowanych na tematy poszczególnych Samopomocy (Lotniczej, Wojska i Marynarki Wojennej) zawarty jest w przypisach do poniższego rozdziału).

## Samopomoc Lotnicza (czerwiec–lipiec 1945 r.)

„Stowarzyszenie [Samopomoc Lotnicza] spełniać będzie te wszystkie czynności społeczne, dotyczące zapewnienia bytu żołnierzom Lotnictwa w razie demobilizacji, dla których Dowództwo Sił Powietrznych bądź nie posiada specjalnych organów wykonawczych, bądź też nie może się obecnie angażować oficjalnie.”

*(Z pisma dowódcy Sił Powietrznych gen. Mateusza Iżyckiego do Naczelnego Wodza gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, lipiec 1945 r.)<sup>77</sup>*

Już w czerwcu 1945 r., a więc jeszcze w okresie gdy rząd brytyjski uznawał rząd RP na uchodźstwie, grupa oficerów Polskich Sił Powietrznych podjęła działania zmierzające do utworzenia stowarzyszenia polskich lotników. Zakres działania takiej organizacji odpowiadałby odpowiednikowi brytyjskiemu – cenionemu na Wyspach Brytyjskich Stowarzyszeniu Królewskich Sił Powietrznych (Royal Air Force Association – RAFA).

Nawiązanie do wzoru, jaki stanowiło Royal Air Force Association nie było przypadkowe. Jeszcze w trakcie wojny polscy lotnicy stykali się na Wyspach Brytyjskich, w miejscach stacjonowania, z działalnością RAFA, które roztaczało opiekę nad zdemobilizowanymi lotnikami, inwalidami i rodzinami poległych członków personelu RAF. W omawianym okresie, w listopadzie 1945 r., Royal Air Force Association liczyło w 200 oddziałach (branches) około 76 tys. członków. Podstawą organizacji w terenie były miejscowości, a nie (jak początkowo w polskiej Samopomocy Lotniczej) stacje lotnicze. Przede wszystkim wynikało to z rozbudowanej struktury RAFA oraz z faktu, że organizacja ta obejmowała swym zasięgiem głównie środowiska pozostające już poza szeregami wojska. Pomoc RAFA kierowana była z zasady tylko do tych członków organizacji, którzy znajdowali się w potrzebie, i to w miarę napływania podań. W odróżnieniu od polskiej Samopomocy Lotniczej (pozbawionej wsparcia własnego państwa), w ramach RAFA nie prowadzono wielkich akcji, np. w kwestii zatrudnienia. Jak można sądzić wynikało to stąd, że kwestie te właściwym trybem załatwiała inne wyspecjalizowane instytucje brytyjskie. W rezultacie RAFA większość szczegółowych spraw bytowych pozostawiała właściwym urzędom cywilnym. Rola Stowarzyszenia Królewskich Sił Powietrznych polegała jedynie na skierowaniu „w umiejętny sposób” każdej sprawy na właściwe tory realizacji<sup>78</sup>.

<sup>77</sup> IPMS, LOT.AV.1/46, Pismo dowódcy SP gen. bryg. pil. M. Iżyckiego do Naczelnego Wodza PSZ gen. dyw. T. Bora-Komorowskiego, lipiec 1945 r. (na kopii brak daty dziennej), b.p.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Notatka [sekretarza TKW SL mjr. dypl. pil. Romana Czerniawskiego] z wizyty u sekretarza R.A.F.A., 8 listopada 1945 r., b.p. RAFA pod obecną nazwą – Royal Air Forces Association – liczyło w 2004 r. 545 oddziałów, w których działało też 135 klubów. Sieć oddziałów obejmowała całą Wielką Brytanię, różne kraje europejskie, a ponadto Australię, RPA i USA. RAFA

Sukcesy organizacyjne RAFA w zapewnieniu członkom pozostającym w potrzebie warunków do godnego życia, oraz prestiż społeczny tej organizacji, stanowiły jedną z głównych przesłanek podjęcia starań, aby podobną organizację stworzyć również dla polskich lotników. Ważną przesłanką działania pozostawało przewidywanie rychłej demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych, w tym Sił Powietrznych, a także przekonanie o konieczności pozostania na emigracji. Celem planowanej organizacji miało być kontynuowanie walki o Polskę w zmienionych warunkach powojennych, ale przede wszystkim współdziałanie z władzami brytyjskimi dla zapewnienia Polakom dogodnych warunków przejścia do życia cywilnego. Liczono na pomoc w osiedleniu, zarówno na Wyspach Brytyjskich, w dominiach, jak i innych krajach, wreszcie zapewnienie pomocy i opieki kolegom, którzy znaleźliby się w potrzebie<sup>79</sup>.

Pierwsza idea stworzenia organizacji społecznej w łonie Polskich Sił Powietrznych zrodziła się – jak na to wskazują świadectwa pisane, powstałe jeszcze na przełomie wiosny i lata 1945 r. – 23 czerwca 1945 r.<sup>80</sup> Jednak za datę inaugurującą prace organizacyjne Samopomocy Lotniczej (SL) uznaje się 24 (według innych, jednak mniej wiarygodnych danych) 26 czerwca 1945 r.

24 czerwca 1945 r., w nocy, doszło w Londynie do spotkania czterech lotników, z kręgu Dowództwa Polskich Sił Powietrznych. Byli to: ppłk dypl. pil. Ludwik Szul (szef Sztabu Polskich Sił Powietrznych, wcześniej m.in. starszy oficer łącznikowy PSP przy Sztabie Dowództwa 2<sup>nd</sup> TAF – Tactical Air Force), ppłk obs. Czesław Korbut (od 1945 r. zastępca szefa Sztabu PSP, szef Wydziału Wyszkozenia; wcześniej m.in. dowódca eskadry w 305 Dywizjonie Bombowym, a od listopada 1943 do kwietnia 1944 r. dowódca 304 Dywizjonu), mjr Roman Czerniawski i kpt Zbigniew Siarkowski (m.in. w 1940 r. w pierwszym składzie 305 Dywizjonu Bombowego).

Podczas spotkania powołano prowizoryczny Tymczasowy Komitet Wykonawczy nowej organizacji lotniczej, przy czym podział funkcji był następujący:

---

liczyło w 2004 r. około 90 tys. członków w dwóch kategoriach – członków zwyczajnych i pełnych członków stowarzyszonych (która to kategoria obejmuje członków rodzin lotników, przyjaciół i osoby chcące wspierać cele statutowe RAFA) – por. <http://www.rafa.org.uk/>. Do dzisiaj wszelkie akcje zbiórkowe organizowane w Wielkiej Brytanii przez RAFA, zwłaszcza w dniu Święta RAF („RAFA Appeal” 15 września, na pamiątkę kulminacyjnego dnia Bitwy o Anglię) spotykają się z ogromnym odzewem społecznym. Brytyjczycy pamiętają o Siłach Powietrznych, którym zadziwiająco przetrwanie państwa w sierpniu–wrześniu 1940 r.

<sup>79</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 629. Por. „Samopomoc Lotnicza”, nr 1 z 1 sierpnia 1945 r., s. 2–5; M. Lisiewicz, *Samopomoc wśród lotników*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 24 czerwca 1946 r., s. 2.

<sup>80</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie z zebrania TKW w dniu 13 października 1945 r., b.p. Jak na to wskazuję we wstępie do niniejszej monografii, miało to związek z rozmowami moskiewskimi, które wykreowały Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, z krytycznie ocenianym przez wiele środowisk na emigracji udziałem S. Mikołajczyka.

przewodniczący – L. Szul, wiceprzewodniczący – C. Korbut, honorowy sekretarz – R. Czerniawski, skarbnik – Z. Siarkowski.

Celem zespołu było wypracowanie wstępnej wizji formy prawnej planowanego stowarzyszenia i opracowanie projektu statutu<sup>81</sup>.

Okres pomiędzy 23 czerwca a 6 lipca określano później w gronie TKW jako „teoretyczne rozważenie idei” Samopomocy. Okres ten kończyło – 6 lipca 1945 r. – ukazanie się projektu tymczasowego statutu SL<sup>82</sup>.

Tworzenie zrębów Samopomocy przyspieszyły niekorzystne – acz, jak się wydaje spodziewane – zjawiska w sferze politycznej, zwłaszcza uznanie 5 lipca przez rząd brytyjski zainstalowanego w Warszawie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

Już cztery dni później, 9 lipca, w Londynie, w gabinecie ppłk dypl. pil. L. Szula, odbyła się narada na temat przyszłości Polskich Sił Powietrznych. Oprócz szefa Sztabu uczestniczyli: dowódca Sił Powietrznych gen. bryg. pil. M. Iżycki,

---

<sup>81</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 629; *Polish Air Force. Chronicle of main events*, compiled by F. Kornicki for the Polish Air Force Association in Great Britain, London 1993, s. 4; *Polish Air Force Association – Blackpool 1951–1976*, [Blackpool 1976], s. 4. W piśmie dowódcy PSP gen. bryg. pil. M. Iżyckiego do Air Ministry z 5 lutego 1946 r. jako datę pierwszego spotkania organizacyjnego wymieniano nie 24 czerwca (jak podają J. Cynk i F. Kornicki), a datę 26 czerwca 1945 r. – zob. IPMS, LOT.A.V.1/46, Dowódca PSP do Air Ministry, 5 lutego 1946 r., b.p. Być może data 26 czerwca dotyczy już kolejnego spotkania prowizorycznego TKW, na którym doprecyzowano cele tworzącej się organizacji. W chwili organizowania SL ppłk dypl. pil. L. Szul miał 43 lata. W służbie wojskowej pozostawał od listopada 1918 r. W okresie międzywojennym ukończył Szkołę Pilotażu (1923–1924) i Wyższą Szkołę Wojenną (1930–1932). Służył m.in. jako dowódca dywizjonu w 1 Pułku Lotniczym, zaś od końca 1937 r. na stanowiskach w Dowództwie Lotnictwa MSWojsk. (IPMS, LOT.A.IV.1/41e/8, Zeszyt ewidencyjny L. Szula). J. Cynk w podstawowej monografii PSP w II wojnie światowej, w tomie II podaje, na stronie 629, że L. Szul miał wtedy stopień płk dypl. pil. – w terminologii brytyjskiej Air Commodore. Nie znajduje to potwierdzenia w dostępnych archiwaliach, gdzie L. Szul powszechnie występuje w owym czasie jako podpułkownik dyplomowany pilot – por. IPMS, LOT.A.V.1/46, *passim*. Jak dowodzi zapis w jego zeszycie ewidencyjnym (IPMS, LOT.A.IV.1/41e/8), na stopień płk. dypl. pil. awansował z dniem 1 stycznia 1946 r. Być może przyczyna rozbieżności w zakresie stopni wojskowych w okresie brytyjskim tkwi w tym, że stopnie służbowe w RAF-ie często nie odpowiadały stopniom polskim. Wynikały one bowiem nie z hierarchii ustalonej na drodze stopniowego awansowania, a bezpośrednio z zajmowanego (często doraźnie) stanowiska. Odmienne zatem niż w Polsce, w Wielkiej Brytanii zajmowane stanowisko rzutowało na uzyskiwany stopień, a nie odwrotnie. W efekcie, w RAF możliwe były raptowne „awanse”, jak i pozorne „degradacje”. Air Commodore w RAF był jednym z wyższych stopni. Nie miał bezpośredniego odpowiednika polskiego – lokował się pomiędzy polskim pułkownikiem lotnictwa a generałem brygady. Informacje na temat funkcji pełnionych w PSP przez organizatorów SL za: J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, , *passim*; ponadto biogram C. Korbuta – jako jedyne dowódcy dywizjonu wśród ww. – w: J. Zieliński, T. Krzystek, *Dowódcy dywizjonów Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie / Commanders of the Polish Air Force Squadrons in the West*, Poznań 2002, s. 108–109.

<sup>82</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie z zebrania TKW w dniu 13 października 1945 r., b.p.; Tymczasowy Statut Samopomocy Lotniczej, 6 lipca 1945 r. – załącznik do pierwszego numeru biuletynu „Samopomoc Lotnicza” z 1 sierpnia 1945 r.

zastępca szefa Sztabu ppłk obs. C. Korbut i szef Wydziału Planów Dowództwa Sił Powietrznych mjr obs. Eugeniusz Domański.

W następstwie tej narady, mjr E. Domański otrzymał rozkaz przeprowadzenia w Sztabie Naczelnego Wodza PSZ rozmowy, która miała dać odpowiedź na kwestie nurtujące w istniejącej sytuacji personel PSP. Były to zagadnienia: demobilizacji, przygotowania żołnierzy do zawodów cywilnych, zabezpieczenia bytu od momentu demobilizacji do chwili znalezienia stałych warsztatów pracy oraz osadnictwa.

Jak – w tajnym meldunku dla szefa Sztabu PSP – relacjonował mjr Domański, podczas narady w sztabie Naczelnego Wodza w Londynie, 12 lipca, szczególnie istotną część dyskusji zajęła kwestia zabezpieczenia bytu żołnierzy. Fragment ten zasługuje na dosłowne zacytowanie, gdyż doskonale ilustruje znaczenie, jakie w planach naczelnych władz wojskowych PSZ wyznaczano – w istniejącej sytuacji – organizacjom samopomocowym: „Sprawa zabezpieczenia bytu żołnierzy w tym krytycznym okresie nie została rozwiązana na płaszczyźnie legalnego Rządu R.P. (tak przynajmniej wskazują fakty). Ppłk dypl. Maleszewski, były szef Oddz[iału] Planowania Sztabu N[aczelnego] W[odza], powiedział mi, że istniała próba rozwiązania tego zagadnienia na gruncie państwowym. W tym celu została zorganizowana komórka pod nazwą »Polish Union for Mutual Assistance for Poles in Great Britain and Abroad« (komórka o charakterze międzyministerialnym). W posiedzeniu tego Komitetu z ramienia Sił Zbrojnych wzięli udział: gen. bryg. Tadeusz Malinowski (szef Biura Oświaty i Opieki nad Żołnierzem MON), płk Rotarski, ppłk dypl. Maleszewski. Na powyższej konferencji wysunięto wnioski, ażeby legalny Rząd R.P. przelał pewne fundusze na prywatne rachunki wyznaczonych osób, dla zabezpieczenia środków finansowych, które byłyby użyte na pomoc dla Polaków pozostających na terenie Wlk. Brytanii. Ppłk Maleszewski sprzeciwiał się przelewaniu funduszy na prywatne konta i proponował związanie T[owarzyst]wa, wzgl[ędnie] towarzystw o charakterze samopomocy i zatwierdzenie odpowiednich statutów dla nich. Zarządy tych towarzystw dysponowałyby funduszami, przelanymi na ich konta”<sup>83</sup>.

Powyższy dokument dowodzi, że również w kręgach rządu RP istniała świadomość zagrożeń, jakie rozwój sytuacji politycznej niósł dla personelu PSZ. Niestety, nieznana jest data wspomnianej konferencji rządowej „komórki o charakterze międzyministerialnym”, na której radzono nad przelaniem środków na cele samopomocowe. Jednak szerszy kontekst sprawy zdaje się wskazywać, że nastąpiło to bez związku z decyzją środowiska PSP o organizacji Samopomocy Lotniczej. Bezsporne jest, że nie istniał bezpośredni związek czynników rządowych z decyzją o założeniu SL. Jak inaczej bowiem można wytłumaczyć fakt

---

<sup>83</sup> *Ibidem*, Sprawa przyszłości żołnierzy Sił Powietrznych (tych, co w chwili obecnej nie wracają do Kraju) po demobilizacji. Notatka szefa Wydziału Planów Dowództwa SP mjra obs. E. Domańskiego dla szefa sztabu SP ppłk. dypl. pil. E. Szula, 13 lipca 1945 r., b.p.



informowania w trybie tajnym szefa Sztabu PSP o – najwyraźniej nieznanym mu – działaniach czynników rządowych. Jak zresztą trzeba zauważyć, dowództwo PSP i kierownictwo rodzącej się Samopomocy Lotniczej sondowało sytuację „na górze” w jedyny możliwy dla nich sposób, tj. nie bezpośrednio na gruncie rządowym, ale oczywistą dla wojskowych „drogą służbową”, poprzez Sztab Naczelnego Wodza. Zdaje się to świadczyć o dziwnym wstrzymywaniu informacji o kluczowych dla żołnierzy sprawach na poziomie Sztabu Naczelnego Wodza. Czy był to dowód braku zaufania do dyskrecji wyższych oficerów Polskich Sił Powietrznych? Jeżeli takie podejście było jeszcze wytłumaczalne w okresie przed 5 lipca 1945 r., to po zerwaniu przez Brytyjczyków stosunków z rządem RP było już tylko trudnym do wyjaśnienia zaniedbaniem. Najwyraźniej, w obliczu szybko zmieniającej się sytuacji, Sztab Naczelnego Wodza nie stanął na wysokości zadania. Cytowany powyżej fragment potwierdza bezspornie, jak dużym zaskoczeniem były dla niego posunięcia polityczne Brytyjczyków, w rezultacie czego „sprawa funduszków rządowych na cele samopomocy nie została odpowiednio załatwiona przed uznaniem przez Wlk. Brytanię rządu warszawskiego”. W związku z tym, jak stwierdzić miał ppłk Maleszewski, sprawa zabezpieczenia bytu żołnierzy Sił Zbrojnych na szczeblu państwowym wydawała się problematyczna. Już wtedy za jedyne realne zabezpieczenie materialne bytu żołnierzy PSZ uważano „ewent[ualne] stawki demobilizacyjne”, przyznane – co charakterystyczne – już nie przez władze polskie, a władze brytyjskie<sup>84</sup>.

Była to pierwsza, jeszcze wstępna, zapowiedź rozwiązań, które w 1946 r. przyjęły postać demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych za pośrednictwem instytucji brytyjskiej, jaką był Polski Korpus Przystosowania i Rozmieszczenia (PKPR), i za głównie brytyjskie środki.

Jak w swojej notatce wskazywał mjr Domański, skuteczne zajęcie się kwestiami bytowymi żołnierzy PSP wymagało stworzenia trzech wyspecjalizowanych komórek, w tym dwóch działających w Dowództwie Sił Powietrznych: Wydziału Demobilizacyjnego i Wydziału Wyszkożenia Zawodowego.

Planowany – jako trzecia komórka – Komitet Samopomocy, pozostawać miał poza Dowództwem SP („jako komórka nieoficjalna”). Jego zadaniem miało być gromadzenie funduszków i udzielanie pomocy tym żołnierzom SP, „którzy po zdemobilizowaniu będą w warunkach wymagających tej pomocy”<sup>85</sup>.

---

<sup>84</sup> *Ibidem*. Rząd RP na uchodźstwie zajmował się sprawami PSZ, ale – jak o tym świadczą ustalenia T. Wolszy – na poziomie ogólnym, politycznym (T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, s. 22). Szczegółowe sprawy organizacyjne realizował szczebel niższy – Sztab Naczelnego Wodza (jego szefem był w latach 1943–1947 gen. S. Kopański). Zaniechania, żeby nie powiedzieć zaniedbania, Sztabu Naczelnego Wodza, widoczne w świetle notatki mjr. obs. Domańskiego, w przyszłości już się nie powtórzyły (gen. S. Kopański inspirował utworzenie kolejnej organizacji samopomocowej w szeregach PSZ – Samopomocy Wojska).

<sup>85</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawa przyszłości żołnierzy Sił Powietrznych (tych, co w chwili

Powyższy dokument wskazuje na istotny, a dotąd niedostrzegany aspekt genezy towarzystw o charakterze samopomocy, tworzonych w ramach Polskich Sił Zbrojnych. Jak widzimy, już wtedy najbardziej przewidujący oficerowie dostrzegali szansę, jaką otwierało tworzenie organizacji społecznych, które w sposób o wiele łatwiejszy, niż instytucje nie uznawanego już przez Brytyjczyków rządu, mogły zabiegać o zapewnienie personelowi PSZ godziwych warunków startu do samodzielnego życia na obczyźnie. Zaś podstawą takiej działalności były kwestie dostępnych środków finansowych.

W tym kontekście, wszystkie trzy samopomoce (zarówno Wojska, Sił Powietrznych, jak i Marynarki Wojennej) stanowiły formę działania quasi-politycznego – utrudnienia władzom „warszawskim” przejęcia środków finansowych Polskich Sił Zbrojnych, które w przeświadczeniu organizatorów samopomocy powinny służyć oficerom i żołnierzom PSZ na Zachodzie. Zadanie było tym bardziej naglące, że wiązało się z zabezpieczeniem bytu początkowo ponad dwustutysięcznej rzeszy żołnierzy, lotników i marynarzy i to przebywających w obcym, często niechętnym, środowisku.

Powyższe przypuszczenie potwierdza treść notatki mjr. dypl. R. Czerniawskiego z Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Samopomocy Lotniczej, po odbytej 27 lipca 1945 r. rozmowie z ppłk. Słomowskim (szefem Oddziału Demobilizacyjnego Sztabu Naczelnego Wodza). Głównym tematem spotkania była kwestia „orientacyjnej sumy, na jaką mogą liczyć Siły Powietrzne ze środków Sił Zbr[ojnych]”. Mjr Czerniawski kładł nacisk, że „dla »Samopomocy Lotniczej« wielkość sum zakładowych, na które może liczyć jest, obok struktury zawodowej członków, podstawą do wszelkich pertraktacji”.

Określenie zakresu możliwej pomocy materialnej z funduszy Sił Zbrojnych urastało więc do rangi czynnika współdecydującego o rozpoczęciu i późniejszym powodzeniu akcji tworzenia Samopomocy Lotniczej<sup>86</sup>.

Wiele obiecywano sobie po możliwej dotacji finansowej ze środków brytyjskich. W sprawie tej konferowano m.in. z ambasadorem Edwardem Raczyńskim. Już w pierwszych miesiącach działalności Samopomocy uzyskano pewną pomoc (zwłaszcza w sprzęcie biurowym) z brytyjskiego Interim Treasury<sup>87</sup>.

Nieprzypadkowo, u genezy trzech samopomocy (zarówno wojska, jak lotniczej i marynarki wojennej) pojawia się jako czynnik szczególnie istotny wątek finansowy. Z chwilą uznania przez Brytyjczyków „rządu warszawskiego” polskie

---

obecnej nie wracają do Kraju) po demobilizacji. Notatka szefa Wydziału Planów Dowództwa SP mjra obs. E. Domańskiego dla szefa sztabu SP ppłk. dypl. pil. E. Szula, 13 lipca 1945 r., b.p.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Notatka mjra dypl. R. Czerniawskiego z rozmowy z ppłk. Słomowskim, szefem Oddziału Demobilizacyjnego Sztabu Naczelnego Wodza, w dniu 27 lipca 1945 r., 28 lipca 1945 r., b.p.

<sup>87</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z wizyty ppłk. Szula i mjra Czerniawskiego u Ambasadora E. Raczyńskiego w dniu 30 października 1945 r., b.p.

władze wojskowe dążyły za wszelką cenę do ochrony przed zakusami „Warszawy” środków finansowych, pozostających w dyspozycji rządu RP na uchodźstwie i Polskich Sił Zbrojnych. W istniejącej, wysoce niekorzystnej sytuacji międzynarodowej poważnie liczone było z możliwością zajęcia wspomnianych środków przez władze „warszawskie”, nawet przy możliwej pomocy Brytyjczyków. Niekiedy, by uniknąć takiej sytuacji, uciekano się do charakterystycznych wybiegów. Ciekawego przykładu takich zabiegów (z 1947 r.) dostarcza Polska Marynarka Wojenna.

W 1947 r., w związku z demobilizacją PMW, szef Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadm. J. Świrski zdeponował znajdujące się w jego dyspozycji ponad 28 tys. funtów w Admiralicji (w Komisji Likwidacyjnej Polskiej Marynarki Wojennej). Jak po latach wyjaśniał, w tym momencie jego intencją było jedynie czasowe zabezpieczenie środków PMW (przed wpadnięciem w ręce władz w Warszawie). Celem było to, by fundusz ten mógł być z czasem użyty na cele opieki społecznej w ramach Samopomocy MW. Zachodzi pytanie, dlaczego już wtedy niemożliwe było przelanie tych środków na rzecz Samopomocy MW? Zapewne na przeszkodzie stały restrykcyjne miejscowe przepisy, dotyczące zasad transferów walutowych. Nie rozstrzygając – z braku wyraźnych przesłanek – tej sprawy, warto zauważyć, że kwestia owych 28 tys. funtów PMW powróciła w dziesięć lat później, gdy czynione były – niestety nieskuteczne – wysiłki na rzecz ich odzyskania od Brytyjczyków. W 1957 r., w sprawie odzyskania środków, zdeponowanych przed laty w Admiralicji, rozwinęła się obszerna korespondencja między Samopomocą Marynarki Wojennej a czynnikami polskimi i brytyjskimi. Samopomoc znajdowała się wtedy w dużych tarapatkach, ze względu na zaciągnięcie wielkich zobowiązań finansowych w związku z zakupem nowej siedziby nad Tamizą, przy 13 Chelsea Embankment w Londynie. W toczonych przez wiele miesięcy pertraktacjach, Zarząd Samopomocy MW akcentował fakt, że w kwocie zdeponowanej w 1947 r. w Admiralicji Brytyjskiej znaczną część stanowiły środki zgromadzone przez samych Polaków, w tym dochody z mes oficerskich, kantyn, funduszy samopomocowych itp. W sprawie poparcia starań o zwrot funduszu Zarząd SMW zwracał się m.in. do brytyjskich i polskich członków swego Komitetu Honorowego; pisano też bezpośrednio do Admiralicji (do Pierwszego Lorda Admiralicji lorda Selkirka i Pierwszego Lorda Morskiego admirała floty księcia Louisa Mountbattena; marzec 1958 r.). Generał W. Anders (od 1954 r. członek Komitetu Honorowego Samopomocy MW) wystosował nawet w tej sprawie pismo do premiera rządu JKM (od stycznia 1957 r.) Harolda Macmillana. Jeszcze w grudniu 1957 r. lord Albert V. Alexander (Pierwszy Lord Admiralicji w latach II wojny światowej) podniósł kwestię pomocy dla polskich marynarzy w Izbie Lordów. Starania Samopomocy ustały po otrzymaniu, w listopadzie 1958 r., ostatecznej decyzji Admiralicji. W piśmie tym wyjaśniano, że stanowiąca przedmiot pertraktacji kwota ponad 28 tys. fun-

tów stanowiła – nie wydaną do 1947 r. przez PMW – pozostałość środków wydzielonych przez stronę brytyjską (!) na żołd i inne formy wynagrodzenia personelu PMW. Środki te strona brytyjska – jak wyjaśniano – wykorzystywała na rzecz tych, spośród członków personelu PMW, „którzy nie weszli w skład PKPR” (tak określono grupę marynarzy, którzy zdecydowali się na powrót do Kraju)<sup>88</sup>.

Przypadek Marynarki Wojennej nie stanowił – na szczęście dla żołnierzy i marynarzy, którzy pozostali na Zachodzie – reguły. Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii obficie korzystały z dostępnych jeszcze środków, wypracowanych w latach wojny przez personel Polskich Sił Zbrojnych. Najbardziej spektakularnym tego przykładem jest los tzw. sum włoskich (środków zgromadzonych przez żołnierzy 2 Korpusu). Sumy te – po długich staraniach i wbrew stanowisku władz „warszawskich” – ostatecznie zasilły fundusze pozostające w dyspozycji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Oddziału Wielka Brytania<sup>89</sup>.

Stowarzyszenie założone w szeregach Polskich Sił Powietrznych od początku przyjęło nazwę Samopomocy Lotniczej, co trafnie określało charakter przewidywanej działalności.

W okresie późniejszym (1953 r.) nazwa organizacji uległa zmianie na Stowarzyszenie Lotników Polskich (SLP). Było to związane ze znacznym zmniejszeniem znaczenia jego funkcji samopomocowych, które odgrywały szczególnie istotną rolę w fazie demobilizacji i wyjścia żołnierzy z PKPR. Nazwa Stowarzyszenie Lotników Polskich lepiej określała koleżeński już głównie charakter organizacji. Nazwa angielska, w projekcie statutu Samopomocy, z 6 lipca 1945 r., początkowo miała nie najszcześniejsze brzmienie: „Association of ex-Polish Aviation Members Abroad”. Zapewne dlatego, proszony o zaopiniowanie projektu statutu, por. Ludwik Bar zaproponował, aby zamiast niej zastosować nazwę nawiązującą do wzorca brytyjskiej Royal Air Force Association. Jego zdaniem, dla Samopomocy Lotniczej znacznie lepsza byłaby angielska nazwa „Polish Air Force Association” (PAFA; dosłownie: Stowarzyszenie Polskich Sił Powietrznych). Jak podkreślał: „»P[olish] A[ir] F[orce]« ma prawo obywatelstwa w Wielkiej Brytanii i innych krajach alianckich i raczej do tego należy nawiązywać”<sup>90</sup>.

<sup>88</sup> IPMS, MAR.A.V.6, J.H. Taylor w imieniu Admiralicji do prezesa Samopomocy Marynarki Wojennej Władysława Nadratowskiego, list z 4 listopada 1958 r., b.p.; *ibidem* obszerna dokumentacja sprawy.

<sup>89</sup> T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946-1996* (dalej – HSPKWB), Londyn 1996, *passim*.

<sup>90</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Uwagi wstępne por. L. Bara do projektu statutu Samopomocy Lotniczej, [przed 31 lipca 1945], b.p. Por. *ibidem*, „Statute of the »Association of ex-Polish Aviation Members Abroad« (»A.P.A.M.A.«)” b.d. [lipiec 1945], b.p.; por. też Tymczasowy Statut Samopomocy Lotniczej, 6 lipca 1945 r. – załącznik do pierwszego numeru biuletynu „Samopomoc Lotnicza” z 1 sierpnia 1945 r.

Sugestia i argumentacja por. Bara trafiły na podatny grunt i odtąd (od przełomu lipca i sierpnia 1945 r.) nazwa „Polish Air Force Association” zdobyło sobie prawo obecności w oficjalnych dokumentach Samopomocy Lotniczej, w wydawnictwach, na drukach firmowych oraz – co szczególnie istotne – w bezpośrednich kontaktach z partnerami brytyjskimi.

Tak usilne eksponowanie efektownej nazwy „Polish Air Force Association”, przez oczywistą analogię do nazwy – wysoko cenionej w społeczeństwie brytyjskim – Royal Air Force Association, wyraźnie wzmacniało pozycję Samopomocy Lotniczej na gruncie brytyjskim. Dotyczyło to zwłaszcza kontaktów z samą RAFA, lub z innymi organizacjami, a także instytucjami i agendami państwowymi. Musiało to mieć korzystny wpływ m.in. na gotowość do pomocy materialnej dla polskich lotników skupionych w ramach Polish Air Force Association. Był to zatem potencjalnie duży kapitał, z którego dobrowolna rezygnacja mogła nastąpić tylko w wypadku nadzwyczajnych okoliczności. W „Tezach Programowych” TKW Samopomocy, z 14 sierpnia 1945 r., nie bez przyczyny „uznano za konieczne występowanie możliwie długo na gruncie oficjalnym głównie pod nazwami Samopomoc Lotnicza i P[olish] A[ir] F[orce] Association, Nazwa angielska »PAF Association« ulegnie zmianie dopiero w razie koniecznej potrzeby, przy czym [nowa] nazwa jej zostanie uwarunkowana okolicznościami”<sup>91</sup>.

O tym, jak szeroko nakreślone były już pierwsze działania Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Samopomocy Lotniczej świadczy fakt, że równocześnie z pierwszym zebraniem w końcu czerwca 1945 r., znaleziono – zapewne poprzez Dowództwo Polskich Sił Powietrznych – drogę dotarcia do czynników rządowych. W nie zachowanym niestety piśmie (jego treść znamy ze świadectw pośrednich) wskazywano na cele zakładanej organizacji, wśród których na pierwszym miejscu wymieniano pomoc dla żołnierzy PSP poza granicami Polski w przystosowaniu ich do życia cywilnego poprzez zakładanie warsztatów, kursów, szkół itp. Podkreślano, że Stowarzyszenie będzie miało cele „filantropijne, oświatowe i społeczne dla dobra Żołnierza polskiego”. Starania o wsparcie przez rząd nie pozostały bezskuteczne. Jeszcze 27 czerwca 1945 r. (na 9 dni przed cofnięciem uznania przez aliantów) Rada Ministrów wydała decyzję o oddaniu na własność Stowarzyszenia Samopomoc Lotnicza „sprzętu, urządzeń i innych przedmiotów”, które „w związku z zakończeniem działań wojennych w Europie straciły na znaczeniu dla Polskich Sił Powietrznych”<sup>92</sup>.

---

<sup>91</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Tezy Programowe TKW SL, 14 sierpnia 1945 r., b.p.; J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 629. Jak wiadomo, nazwa angielska „Polish Air Force Association” zachowała swoje brzmienie aż do końca istnienia lotniczej organizacji – tj. do przełomu XX i XXI w., podczas gdy nazwa polska – w związku z opisanymi wyżej przewartościowaniami – uległa zasadniczej zmianie już w 1953 r.

<sup>92</sup> IPMS, A.XII.3/84, Uchwała Rady Ministrów z 27 czerwca 1945 r., b.p.

Niewątpliwie, w obliczu pogarszającego się położenia sprawy polskiej (na krótko przed dramatycznym 5 lipca 1945 r.) decyzje uznawanego jeszcze przez gospodarzy rządu RP miały, przynajmniej dla Brytyjczyków, inny walor prawny, niż gdyby były podjęte po tej newralgicznej dacie.

Decyzja Rady Ministrów otworzyła przez Samopomocą Lotniczą drogę do wykorzystania na cele SL części zbędnego sprzętu Sił Powietrznych. W trudnym, początkowym okresie istnienia Samopomocy, środki te (częściowo po spieniężeniu) ułatwiły pierwsze prace organizacyjne. Warto podkreślić, że po Samopomocy Lotniczej, również dwie pozostałe organizacje: wojska i marynarki wojennej szeroko korzystały z możliwości zwiększenia majątku za pomocą przejęcia – za zgodą władz wojskowych – części zdawanego, a zbytecznego już sprzętu wojskowego.

Dalszą konsekwencją zapoczątkowanych działań organizacyjnych była skierowana do Naczelnego Wodza PSZ prośba dowódcy Sił Powietrznych gen. bryg. pil. M. Iżyckiego o udzielenie zgody członkom PSP na należenie do Samopomocy Lotniczej. Charakterystyczne, że w piśmie tym gen. Iżycki występuje jako inicjator Samopomocy. „Proszę Pana Generała – pisał gen. Iżycki – o udzielenie zgody członkom Polskich Sił Powietrznych na należenie do »Samopomocy Lotniczej«, **którą pragnę zorganizować**, jako stowarzyszenie o charakterze filantropijnym [podkr. T.K.]”<sup>93</sup>.

W świetle dotychczasowych ustaleń nie da jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu rola gen. Iżyckiego w założeniu SL była istotnie wyjątkowa, czy też można go uznać jedynie za współorganizatora. Pewne jest, że jako dowódca Sił Powietrznych z urzędu autoryzował wszelkie działania organizacyjne w kwestii tworzenia SL. Od początku też aktywnie uczestniczył w pracach. Świadczy o tym jego obecność na zebraniu poświęconym sprawie SL, 26 czerwca 1945 r.

Kwestię Samopomocy w szczególności od początku zajmowali się – specjalnie przez niego wydelegowani – wysocy oficerowie z Dowództwa Sił Powietrznych. Wskazuje to pośrednio na istotnie wiodącą rolę dowódcy Lotnictwa w dziele stworzenia organizacji społecznej grupującej personel PSP. Nie można też pominąć faktu, że obowiązująca droga służbowa mogła nakazywać użycie w piśmie do Naczelnego Wodza sformułowania, wskazującego na gen. Iżyckiego jako inicjatora Samopomocy Lotniczej. Autoryzowało to ideę Samopomocy Lotni-

<sup>93</sup> Por. IMPS, LOT.AV.1/46, Pismo dowódcy SP gen. bryg. pil. M. Iżyckiego do Naczelnego Wodza PSZ gen. dyw. T. Bora-Komorowskiego, lipiec 1945 r. (na kopii brak daty dziennej), b.p. Gen. bryg. pil. M. Iżycki był Inspektorem Polskich Sił Powietrznych od 14 września 1943 r. W związku ze zmianami organizacyjnymi, 6 kwietnia 1944 r. został mianowany dowódcą Polskich Sił Powietrznych. Na tym stanowisku pozostawał aż do kwietnia 1947 r., tj. do rozwiązania Dowództwa PSP, w związku z powstaniem PKPR. Por. biogram M. Iżyckiego w: S. Czumr, W. Wójcik, *Dowódcy Lotnictwa Polskiego*, Poznań 1998, s. 116–117; ciż, *Generałowie w stalowych mundurach*, Poznań–Warszawa 2003, s. 70–71.

czej; czyniło, w oczach sztabu Naczelnego Wodza, bardziej wiarygodną i zasługującą na poparcie.

W tym miejscu godzi się zauważyć, że już od pierwszych tygodni istnienia SL najwyższe wskaźniki członkostwa nowej organizacji notowano właśnie w Dowództwie Sił Powietrznych.

Powyższy problem wydaje się ostatecznie wyjaśniać wypowiedź samego gen. Iżyckiego podczas trzeciego zebrania Rady SL, w marcu 1947 r. W dyskusji nad sprawozdaniami Komitetu Wykonawczego Samopomocy gen. Iżycki stwierdził: „**Zrobiłem co mogłem, by dopomóc w organizacji Stowarzyszenia** oraz dopomóc materialnie, bo uważałem to sobie za obowiązek [podkr. T.K.]”<sup>94</sup>.

Zgoda Naczelnego Wodza gen. T. Bora-Komorowskiego na wstępowanie żołnierzy PSP w szeregi Samopomocy, została wydana zapewne na początku ostatniej dekady lipca 1945 r. Umożliwiło to rozpoczęcie intensywnych prac nad rozbudową organizacji. Decydującym krokiem w tym kierunku było wyrażenie przez dowódcę Sił Powietrznych gen. bryg. pil. M. Iżyckiego zgody na rozpoczęcie działalności Stowarzyszenia, co nastąpiło 24 lipca 1945 r.<sup>95</sup>

Z całą pewnością już po zgodzie Naczelnego Wodza, 30 lipca Dowództwo Sił Powietrznych wydało polecenie „dowódcom i szefom wszystkich szczebli” o udzielenie „wydajnej pomocy Stowarzyszeniu »Samopomoc Lotnicza« w szybkim i sprawnym wypełnieniu list kandydatów” na członków SL. Zalecano najwyższy pośpiech tak, by możliwe było rychłe podjęcie działań „celem zabezpieczenia bytu tych żołnierzy lotnictwa, którzy zamierzają pozostać przejściowo, czy też na stałe na Emigracji”<sup>96</sup>.

1 sierpnia 1945 r. ukazał się pierwszy komunikat informacyjny Samopomocy, pod nazwą „Samopomoc Lotnicza”. Ujawniono w nim – po raz pierwszy na szerszym forum – fakt istnienia Stowarzyszenia i prac organizacyjnych<sup>97</sup>.

Nie wszyscy wyżsi dowódcy Sił Powietrznych podzielali optymizm organizatorów Samopomocy. Wątpliwości – w znacznym stopniu uzasadnionych – nie krył szef Oddziału Budżetowego Dowództwa Sił Powietrznych płk int. Augustyn Gruszka. Rozpoczęcie akcji werbowania członków SL uznał za „przedwczesne i niebezpieczne z punktu widzenia uzyskania zaufania dla tej nowej instytucji”. Wszelką akcję organizacyjną Samopomocy przed uzyskaniem rejestracji statu-

---

<sup>94</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Wypowiedź gen. M. Iżyckiego w dyskusji nad sprawozdaniami Komitetu Wykonawczego Samopomocy Lotniczej, podczas trzeciego zebrania Rady SL, odbytego w dniach 20 i 21 marca 1947 r., 15 maja 1947 r., b.p.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Zgoda Naczelnego Wodza PSZ gen. T. Bora-Komorowskiego na należenie żołnierzy PSP do Stowarzyszenia „Samopomoc Lotnicza”, [koniec] lipca 1945 r., b.p.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Zastępca Dowódcy Sił Powietrznych (w zastępstwie podpisany ppłk L. Szul) do dowódców i szefów wszystkich szczebli Sił Powietrznych, 30 lipca 1945 r., b.p. Na temat zgody gen. Iżyckiego – zob. *ibidem*, Sprawozdanie z zebrania TKW w dniu 13 października 1945 r., b.p.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z zebrania TKW w dniu 13 października 1945 r., b.p.

tu przez kompetentne władze brytyjskie uznał za „budowanie zamków na lodzie”. Kładł nacisk na mieszany polsko-brytyjski skład komitetu wykonawczego, „z których pierwsi [Polacy] będą wysuwać problemy, a drudzy [Brytyjczycy] będą je realizować w oparciu o znajomość prawa na terenie, na którym stowarzyszenie będzie działać”. Akcja organizacyjna Samopomocy – jego zdaniem – winna być na tym etapie prowadzona „bez rozgłosu” przez kilkunastoosobową grupę członków-założycieli. Dopiero zarejestrowanie statutu mogło – w jego ocenie – uruchomić dalsze działania. Niewątpliwie zastrzeżenia płk. Gruszki co do celowości prowadzenia szerokiej akcji jeszcze przed zatwierdzeniem statutu były częściowo uzasadnione, zwłaszcza w kontekście trudnych do ogarnięcia przez Polaków osobliwości miejscowego prawa i skomplikowanych procedur rejestracyjnych. W następstwie krytycznego stosunku do dotychczasowych działań organizatorów Samopomocy Lotniczej, płk Gruszka nie przeprowadził akcji werbowania członków SL spośród podległego mu personelu<sup>98</sup>.

Warunki zewnętrzne do funkcjonowania SL – i to pomijając sprzeciw niektórych dowódców Sił Powietrznych – od początku układały się niepomyślnie. Działania polityczne władz brytyjskich wobec polskich władz państwowych na uchodźstwie powszechnie odbierano jako wiarołomstwo. Nastroje goryczy były szczególnie silne właśnie wśród lotników. Składała się na to świadomość długiej – pięcioletniej – walki u boku RAF, wkładu w alianckie zwycięstwo w powietrzu, a zwłaszcza cennej pomocy, jakiej udzielono Brytyjczykom w krytycznych dniach Bitwy o Anglię, w tym w – uznawanym za przełomowy – dniu 15 września 1940 r.<sup>99</sup>

Wartym odnotowania aspektem pierwszych działań organizacyjnych Samopomocy Lotniczej jest częste odwoływanie się w oficjalnej korespondencji zarówno z brytyjskimi władzami lotniczymi (Air Ministry), jak i z organizacją

---

<sup>98</sup> *Ibidem*, Szef Oddziału Budżetowego Dowództwa SP płk int. A. Gruszka do zastępcy dowódcy Sił Powietrznych, 11 sierpnia 1945 r., b.p. Częściowym wyjaśnieniem krytycyzmu płk. Gruszki były być może względy natury ambicjonalnej, gdyż – jak sam podkreślał – poczuł się dotknięty faktem pominięcia go jako członka-założyciela SL, choć – jak twierdził – posiadał „dość duże doświadczenie w pracy »stowarzyszeń«” (*ibidem*). Zapewne podobne względy, niekiedy bazujące na animozjach osobistych, były przyczyną wstrzymywania akcji organizacyjnej w wypadku pozostałych samopomocy, tj. Samopomocy Wojska i Samopomocy Marynarki Wojennej.

<sup>99</sup> Na temat wkładu Polaków w Bitwę o Anglię na uwagę zasługują prace brytyjskie powstałe w związku z rocznicami Bitwy, jak np.: R.T. Bickers, *The Battle of Britain. The greatest battle in the history of air warfare*, London–New York 1990, *passim*, zwłaszcza s. 38, 187. W innej pracy czytamy: „The Poles were the most numerous, and also made the greatest contribution [...]. In September [1940], 303 Polish Squadron achieved the highest »kill« rate in Fighter Command” (L. Deighton, M. Hastings, *Battle of Britain*, London 1990 (I wyd.: 1980), s. 178). Kluczowa rola Polaków w Bitwie o Anglię znalazła również odbicie w pracy M. Julliana wydanej we Francji z okazji 25-lecia historycznej bitwy w 1965 r. i przedrukowanej po angielsku w Szwajcarii (!) – M. Jullian, *The Battle of Britain. July–September 1940*, Geneva 1967, s. 221, 248–253, 270–272.



społeczną, jaką było RAFA, do tradycji wspólnych walk brytyjskich i polskich lotników<sup>100</sup>.

Miało to kształtować, i rzeczywiście w znacznym stopniu kształtowało, klimat sprzyjający organizatorom polskiej Samopomocy Lotniczej. Zainteresowanie i życzliwość Brytyjczyków dla SL już od pierwszych miesięcy przekładała się na wszechstronną pomoc. Zaliczało się do niej nie tylko udostępnienie tekstu statutu Royal Air Force Association, ale również wydatne wsparcie finansowe.

W tych dniach częstą postawą były wśród Polaków nastroje rozgoryczenia i apatii, a zwłaszcza upadku zaufania do wszelkich oficjalnych instytucji. Świadectwem wstrząsu, wywołanego politycznymi decyzjami władz brytyjskich są dane świadczące, że w pierwszych tygodniach istnienia Samopomocy Lotniczej w wielu jednostkach PSP panowały nastroje niechętnie wstępowaniu w jej szeregi, do czego wypadnie jeszcze powrócić. Dopiero, gdy minął pierwszy wstrząs, coraz powszechniej w szeregach lotników utrzymywało się przekonanie, że sposobem radzenia sobie w nowej sytuacji będzie utrzymanie więzów koleżeńskich i wzajemna pomoc. Warunki te najlepiej spełniała umacniająca się z każdym tygodniem Samopomoc Lotnicza.

Świadectwem nadziei, jakie personel PSP wiązał z nową organizacją są dane wskazujące na masowe zapisywanie się lotników na członków SL i to – co godzi się podkreślić – wbrew obawom płk. Gruszki – jeszcze na długo przed rejestracją (w listopadzie 1945 r.) statutu Samopomocy.

Pierwsi członkowie organizacji z terenu (ze stacji lotniczych) zgłosili się – jak dokładnie odnotowano w Tymczasowym Komitecie Wykonawczym SL – 22 sierpnia. Do połowy listopada 1945 r. w szeregach SL znalazło się już 5–6 tys. lotników (to jest około 40% całości ówczesnego stanu osobowego Sił Powietrznych)<sup>101</sup>.

Ważnym etapem w rozwoju Samopomocy Lotniczej była pierwsza połowa sierpnia 1945 r. Fazę tę zamykał 15 sierpnia 1945 r., kiedy – po ponad dwóch tygodniach pracy – ostatecznie ukonstytuował się, już z podziałem na funkcje, Tymczasowy Komitet Wykonawczy SL. Na jego czele stanął ppłk dypl. pil. L. Szul. Dowódca Sił Powietrznych gen. Iżycki powierzył Tymczasowemu Komitetowi Wykonawczemu dalsze prowadzenie akcji organizacyjnej. Podstawę prawną tych prac zapewniał Tymczasowy Statut, zatwierdzony przez dowódcę

<sup>100</sup> W projekcie memorandum „do rozmowy z »RAF Association« z przełomu sierpnia i września 1945 r. (zapewne wykorzystanym w rozmowach) podkreślano m.in.: „Lotnicy polscy zdają sobie sprawę, że ich wspólna walka i praca z lotnikami W. Brytanii uprawnia ich i zobowiązuje zarazem do dalszego współdziałania z lotnictwem brytyjskim, którego społeczną emanacją jest »RAF Association«” (IPMS, LOT.A.V.1/46, Projekt memorandum do rozmowy z „RAF Association”, b.d. [przełom sierpnia i września 1945 r.]. Na końcu dokumentu znajduje się adnotacja mjr. R. Czerniawskiego o odebraniu memorandum 3 września 1945 r.

<sup>101</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z zebrania TKW w dniu 13 października 1945 r., b.p.; por. też J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 629.

Sił Powietrznych. Tymczasowy Statut miał zachowywać ważność przez okres trzech miesięcy, tj. do pierwszego walnego zebrania SL, które według zamierzeń miało zatwierdzić brzmienie ostatecznej wersji Statutu Stowarzyszenia.

Mocno akcentowaną od pierwszych chwil działalności cechą TKW było uniezależnienie Samopomocy od wpływów politycznych. Uznano wreszcie za konieczne ubezpieczenie działalności, a zwłaszcza majątku, Samopomocy. Za wystarczające zabezpieczenie uznano rejestrację Stowarzyszenia, jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością („Company Limited”). Cały majątek Samopomocy Lotniczej miał być administrowany przez planowaną spółkę „Polavia Company Ltd”.

Za konieczne warunki powodzenia dalszej akcji organizacyjnej Samopomocy Lotniczej uznawano: ścisłe zachowanie jej społecznego charakteru, unikanie – co szczególnie ważne – zasad hierarchii wojskowej oraz przywiązanie do pracy „zdolnych jednostek posiadających wykształcenie cywilne i znających warunki życia brytyjskiego”.

Równie istotne było stworzenie w przyszłości Komitetu Honorowego (składającego się z Polaków i Brytyjczyków)<sup>102</sup>. Liczono, nie bez słuszności, że udział w Komitecie znanych osobistości z kręgów Dowództwa RAF będzie sprzyjał pracom SL. Poparcie udzielane przez znanych brytyjskich marszałków lotnictwa będzie przez dziesięciolecia towarzyszyło działalności Samopomocy Lotniczej, co przekładało się na różne formy pomocy dla polskich towarzyszy broni. Podobnie było też w wypadku marynarzy i Komitetu Honorowego SMW (na czele którego stał m.in. bohater I i II wojen światowych, kawaler orderu Victoria Cross adm. sir Martin Dunbar-Nasmith). Jedynie Samopomoc Wojska (SPK) – co charakterystyczne – nie mogła liczyć na poparcie wybitnych brytyjskich dowódców wojsk lądowych. Do tego interesującego wątku przyjdzie jeszcze powrócić.

Warto zauważyć, że jeszcze w końcu sierpnia 1945 r. w teoretycznych rozważaniach dopuszczano możliwość funkcjonowania Samopomocy Lotniczej jako polskiej sekcji w ramach Royal Air Force Association<sup>103</sup>. Do idei tej powracano jeszcze we wrześniu, np. podczas spotkania przedstawicieli SL z przedstawicielem RAFA A/C Howard-Williamsem, podczas którego „przedyskutowano zagadnienie stworzenia Polish Branch RAF Association lub afiliowania Stowa-

<sup>102</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Protokół TKW „Samopomocy Lotniczej” w dniu 15 sierpnia 1945 r., b.p. W dyskusji podczas zebrania zgłoszono wątpliwość, czy przewodnictwo w pracach TKW ppłk. Szula, jako szefa Sztabu Sił Powietrznych nie nada akcji społecznej „piętna supremacji hierarchicznej D[owództwa] S[ił] P[owietrznych]”. Przeważało jednak zdanie ppłk. Korbuta oraz majorów Gutowskiego i Czerniawskiego, że obecność ppłk. Szula „w tej fazie pracy jest konieczna i pożyteczna ze względu na jego duży autorytet tak w ramach DSP, jak i S[ił] P[owietrznych]” (*ibidem*); *ibidem*, Tezy programowe TKW SL, 14 sierpnia 1945 r., b.p.

<sup>103</sup> IPMS, LOT.A.V.1/2g, Protokół z odprawy szefów działów Dowództwa Sił Powietrznych w dniu 27 sierpnia 1945 r., b.p.

rzyszenia Samopomocy Lotniczej do R.A.F. Association”. Sprawa ta miała być przedmiotem obrad na posiedzeniu RAFA Council (Rady RAFA), planowanym na około 20 września 1945 r.<sup>104</sup>

Brak w dostępnych źródłach (późniejszych niż z października 1945 r.) wzmianek na temat planów akcesji Samopomocy Lotniczej do RAFA zdaje się wskazywać, że plany te zostały zarzucone. Na obecnym etapie badań nie do końca wiadomo, czy zdecydowało o tym stanowisko Polaków, czy Brytyjczyków. Skłaniać się jednak należy raczej ku tej drugiej ewentualności<sup>105</sup>.

Od 15 sierpnia 1945 r. prace TKW SL nabrały jeszcze większego rozmachu. Wiązało się to z ukonstytuowaniem tego ciała w pełnym składzie, wraz z dokooptowanymi współpracownikami. Pełny skład Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Samopomocy Lotniczej, według funkcji, po dokooptowaniu niezbędnych współpracowników, ustalony 15 sierpnia, przedstawiał się następująco: przewodniczący – ppłk dypl. pil. L. Szul, wiceprzewodniczący – ppłk obs. C. Korbut, sekretarz – mjr dypl. pil. R. Czerniawski.

Prace szczegółowe koncentrowały się w wyspecjalizowanych biurach TKW:

- I. Biuro Organizacyjne – szef mjr obs. S. Sokołowski oraz mjr obs. E. Domański;
- II. Biuro Prawne – szef por. dr L. Bar oraz por. dr Matras;
- III. Biuro Kontaktów – szef kpt. inż. Radziwiłł oraz mjr pil. Stanisław Skalski i por. dr A. Szczawiński;
- IV. Biuro Wydawnictw – szef kpt. obs. A. Płodowski oraz mjr dypl. pil. Stefan Łaszkiwicz;
- V. Biuro Statystyki Personalnej – szef mjr inż. Gutowski oraz kpt. Chałupnik;
- VI. Biuro Przygotowania Do Zawodów Cywilnych – szef kpt. techn. Krupowicz oraz kpt. dypl. obs. Wojtulewicz;
- VII. Biuro Zatrudnienia – szef mjr inż. dr Jaworski oraz inż. Prauss, mjr techn. Wesołowski i por. Janina Kujawska;
- VIII. Biuro Finansowe – szef kpt. Z. Siarkowski oraz kpt. Lucjan Nowiński;
- IX. Biuro Administracyjne – szef kpt. Rupiński;
- X. Biuro Informacji – szef kpt. Ludwik Martel.

---

<sup>104</sup> *Ibidem*, Protokół z odprawy szefów działów Dowództwa Sił Powietrznych w dniu 17 września 1945 r., 18 września 1945 r., b.p. Wątek starań o utworzenie Polskiej Sekcji (Polish Air Force Section) przy RAFA występuje też w notatce na odprawę szefów działów Dowództwa SP w dniu 3 września 1945 r. oraz w protokole z odprawy szefów działów Dowództwa SP w dniu 3 września 1945 r. (*ibidem*, b.p.).

<sup>105</sup> Ostatnim, dostępnym dokumentem, w którym pojawia się kwestia afiliowania SL przy RAFA jest sprawozdanie z zebrania TKW w dniu 13 października 1945 r. (IPMS, LOT.A.V.1/46, b.p.).

W obradach TKW Samopomocy Lotniczej poza przewodniczącym, wiceprzewodniczącym, sekretarzem oraz zainteresowanymi szefami biur uczestniczyli trzej oficerowie: ppłk pil. Kowalczyk, mjr pil. S. Skalski oraz mjr dypl. pil. S. Łaszkiwicz (razem do 16 osób)<sup>106</sup>.

Jak pokazuje powyższe zestawienie biur Tymczasowego Komitetu, obejmowały one swym zasięgiem całokształt zainteresowań organizacji społecznej – od spraw prawnych, ewidencji, poprzez dział zajmujący się kwestią zatrudnienia, dział wydawnictw, wreszcie biuro informacji. Również skład personalny poszczególnych biur TKW wskazuje na działy szczególnie istotne. Świadczyć o tym może większa, niż w wypadku pozostałych biur, liczebność komórek odpowiedzialnych za sprawy zatrudnienia (4 osoby) i kontaktów zewnętrznych TKW (3 osoby).

Tymczasowy Komitet skoncentrował się na pozyskiwaniu dla Samopomocy akceptacji personelu PSP. W tym celu jego przedstawiciele wielokrotnie wyjeżdżali do stacji lotniczych, gdzie wygłaszali prelekcje na temat celów Samopomocy. Wysiłki te przyniosły ogromny wzrost liczby członków organizacji późnym latem i wczesną jesienią 1945 r.

11 października 1945 r. odbyło się walne zebranie informacyjne Samopomocy Lotniczej, na którym Tymczasowy Komitet zdał sprawozdanie z dotychczasowych działań. Zebranie to – w ocenie sekretarza TKW, a późniejszego sekretarza generalnego SL mjr. dypl. pil. R. Czerniawskiego – zamykało najtrudniejszy, pierwszy okres pracy<sup>107</sup>.

Październik i listopad 1945 r. wypełniły bliskie kontakty z Royal Air Force Association, których celem było uzyskanie wzorów organizacyjnych, dających się wykorzystać w organizacji polskich lotników. Prawdopodobnie jednak już w sierpniu korzystano z pomocy RAFA, w zakresie doskonalenia wstępnej wersji statutu Samopomocy Lotniczej (z lipca)<sup>108</sup>.

Na październik przypadła dyskusja nad ostateczną wersją statutu. W pracach tych znaczący wkład należał do szefa Biura Prawnego TKW por. dr. L. Bara, który pozostawał w stałym kontakcie z ekspertem – prawnikiem brytyjskim. Poprawki do przedstawionej przez stronę polską pierwszej wersji statutu nie były duże. Zaaprobowanie uzupełnionego i poprawionego tekstu przez TKW, podczas zebrania w dniach 27 i 29 października 1945 r., umożliwiło szybkie sfinalizowanie rejestracji statutu<sup>109</sup>.

---

<sup>106</sup> *Ibidem*, Plan pracy TKW nr 1, 15 sierpnia 1945 r., b.p.

<sup>107</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie sekretarza generalnego mjra dypl. pil. Czerniawskiego, b.d.[1947], b.p.

<sup>108</sup> Zdaje się o tym świadczyć protokół z odprawy szefów działów DSP w dniu 20 sierpnia 1945 r. (IPMS, LOT.A.V.1/2g, b.p.). W aktach Stowarzyszenia Lotników Polskich, zdeponowanych w IPMS, zachowała się notatka z wizyty sekretarza TKW SL mjr. Czerniawskiego i kpt. T. Łubieszko u sekretarza RAFA, 8 listopada 1945 r. – *ibidem*, LOT.A.V.1/46, b.p.

<sup>109</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Program zebrania TKW w dniu 13 października 1945 r., b.p.; *ibi-*

Statut Samopomocy Lotniczej był zgodny z brytyjską Ustawą o Wojennych Organizacjach Charytatywnych (War Charities Act) z 1940 r. Nawiązywał też wyraźnie do sformułowań zawartych w statucie RAFA.

W stosunku do wersji wstępnej (z lipca–sierpnia 1945 r.) pod wpływem sugestii strony brytyjskiej (RAFA) wprowadzono jedynie dwie istotne poprawki. Pierwsza dotyczyła celów Stowarzyszenia (Memorandum of Association), zaś druga – kwestii członkostwa SL<sup>110</sup>.

Uchwalenie statutu Samopomocy Lotniczej przez London County Council nastąpiło 17 listopada 1945 r. Rejestracja statutu, otwierająca już w pełni oficjalną działalność SL, wiązała się z otwarciem konta bankowego w Barclays Bank.

Artykuł pierwszy statutu SL stanowił, że jej członkami zwyczajnymi mogli być członkowie personelu PSP i polskiej Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet. Artykuł drugi określał, że SL istnieje „dla zachowania i przedłużenia ciągłości duchowej Polskich Sił Powietrznych i Polskiej Służby Pomocniczej Kobiet poprzez swych członków wszystkich stopni”, a także że będzie ono „demokratyczne, nie mające powiązań organizacyjnych, pośrednio lub bezpośrednio, z żadną partią polityczną lub inną organizacją”. Ten czynnik – demokratyczny i wolny od uwikłań politycznych charakter stowarzyszenia – był zawsze bardzo silnie eksponowany, szczególnie w oficjalnej korespondencji z władzami brytyjskimi. Zapewne, w zamierzeniu organizatorów SL, miało to ułatwić akceptację władz brytyjskich dla polskiej organizacji lotniczej.

W artykule trzecim statutu określono cele stowarzyszenia. Było nim w szczególności „popieranie dobrego koleżeństwa [...], wspieranie się wzajemne przez członków”. Cele działania SL obejmowały też: udzielanie porad i współdziałanie w staraniach o utrzymanie służbowych i innych emerytur, rent inwalidzkich oraz w znalezieniu odpowiedniej pracy w środowisku cywilnym. W artykułach od czwartego do dziesiątego ustalano zasady i warunki członkostwa SL i wynikające stąd uprawnienia. Wprowadzano trzy kategorie członków: zwykłych, honorowych i wspierających. Artykuł jedenasty stanowił o wydawaniu pisma – oficjalnego organu Samopomocy Lotniczej. Końcowe artykuły statutu określały szczegółowo skład i kompetencje organów zarządzających stowarzyszenia<sup>111</sup>.

Zarejestrowanie Samopomocy Lotniczej u władz brytyjskich umożliwiło rozpoczęcie działalności, wykraczającej już zakresem poza środowisko polskie.

---

*dem*, Protokół zebrania TKW w dniu 17 listopada 1945 r., b.p.; *ibidem*, Protokół zebrania TKW SL w dniach 27 i 29 października 1945 r., b.p.; *ibidem*, Projekt Statutu SL (Polish Air Force Association – PAFA, Polish Name Samopomoc Lotnicza. Rules), wersja sprzed 27 października, b.p.

<sup>110</sup> IPMS, LOT.A.V.1/2g, Protokół z odprawy szefów działów DSP w dniu 20 sierpnia 1945 r., b.p.

<sup>111</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 629; IPMS, LOT.A.V.1/46, Głównodowodzący PSP do Air Ministry, 5 lutego 1946 r., b.p.

Pierwsze Zebranie Ogólne Samopomocy Lotniczej odbyło się 17 stycznia 1946 r. Wtedy też – w zgodzie ze statutem – powołano Radę SL. Dzień później, 18 stycznia, Rada ukonstytuowała się. Pierwszym prezesem Stowarzyszenia Samopomoc Lotnicza wybrano W/C (płk.) Wacława Makowskiego (który w przeszłości był m.in.: pierwszym dowódcą 300 Dywizjonu Bombowego 1940-1941, zaś w 1943 r. objął dowództwo Polskiej Sekcji Transport Command).

Na wniosek ustępującego Tymczasowego Komitetu, Rada uchwaliła zakupienie w Londynie Domu Lotnika, który miał być siedzibą władz Stowarzyszenia, a także pełnić rolę schroniska i klubu<sup>112</sup>.

Zebranie 17 stycznia 1946 r. kończyło drugi okres w działalności Samopomocy Lotniczej (październik 1945 – styczeń 1946).

Wraz z ustaleniem składu i kompetencji władz wykonawczych SL, a także wraz z pozyskaniem własnej, wygodnej siedziby w centrum Londynu, kończyła się wstępna organizacyjna faza działania organizacji. Samopomoc Lotnicza okrzepła zarówno w sensie formalnoprawnym, jak i organizacyjnym. W latach 1946–1947 mogła już skoncentrować się na trudnych zadaniach bytowych, wynikających z postępującej demobilizacji Polskich Sił Powietrznych.

Zadbano też o upamiętnienie poległych lotników. Uzyskano w tym celu poparcie i pomoc lotniczych władz brytyjskich. Pierwszym patronem SL był książę Harewood. Po jego śmierci (24 maja 1947 r.), w grudniu 1947 r. godność protektora SL (PAFA) przejął komendant Imperial Staff College dowódca Sił Powietrznych marszałek sir John Cothessworth Slessor (w końcowej fazie wojny był on dowódcą RAF na śródziemnomorskim i bliskowschodnim teatrze działań wojennych). Poparcie strony brytyjskiej umożliwiło realizację planu upamiętnienia przez SL polskich lotników poległych podczas działań u boku RAF. W maju 1948 r. położono kamień węgielny pod budowę w Northolt pod Londynem (nieopodal stacji RAF, ściśle związanej z dziejami PSP) Pomnika Lotnika Polskiego. Pomnik w Northolt (dzieło Mieczysława Lubelskiego) został uroczystie odsłonięty w Dzień Zaduszny, 2 listopada 1948 r., przy licznej obecności polityków i wojskowych – Polaków, Brytyjczyków i przedstawiciele innych krajów sojuszniczych. Odsłonięcia dokonał szef Sztabu RAF marszałek lotnictwa lord Arthur W. Tedder. Honory wojskowe oddały kompanie honorowe – RAF i Lotniczego Skrzydła PKPR. Obelisk zawierał godła 14 dywizjonów PSP i upamiętniał ponad 1240 poległych lotników polskich<sup>113</sup>.

---

<sup>112</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 629. Szerzej na temat Domu Lotników w podrozdziale nt. działalności organizacji kombatanckich.

<sup>113</sup> Na temat zmiany patrona Samopomocy Lotniczej – zob.: *PAFA Annual Report for the year ending 31<sup>st</sup> December 1947*, „Wings”, no 3(519), 1.02.1948, s. 7; Nowy protektor Samopomocy Lotniczej, „Skrzydła”, nr 2/518 z 15 stycznia 1948 r., s. 1. Idea upamiętnienia polskich lotników poległych w walce u boku RAF zrodziła się już w 1943 r. (J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 630). Na temat odsłonięcia Pomnika w Northolt – zob. m.in.: *Hoła pamięci lotników polskich poległych w walce*

## Samopomoc Wojska (sierpień–październik 1945 r.)

„SPK było gwałtownym przeskokiem od organizacji wojskowej do organizacji społecznej; od przymusu dyscypliny do dobrowoli; od jednostkowego rozkazodawstwa do uchwał zbiorowych, pobieranych [podejmowanych] na zasadzie większości; od hierarchii stopni wojskowych do demokratycznej równości [...]”.

(Zygmunt Szempliński, *Jak powstało SPK?*)

W życiu polskiej emigracji wojskowej w Wielkiej Brytanii wyjątkową pozycję zajmowało Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (początkowo pod nazwą Samopomoc Wojska), grupujące głównie żołnierzy wojsk lądowych. Na tę szczególną pozycję składała się przede wszystkim duża liczba członków organizacji, odpowiadająca wielkości wojsk lądowych w ramach Polskich Sił Zbrojnych (ponad 90%). Drugim czynnikiem wyróżniającym SPK wśród innych organizacji kombatanckich było położenie w jego programie (i w praktycznej działalności) dużego nacisku na kwestie quasi-polityczne, związane głównie z ówczesną sytuacją w Polsce (w stopniu bez porównania większym niż w dwóch pozostałych głównych organizacjach byłych żołnierzy, tj. Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej). Głównym czynnikiem nadawania SPK oblicza organizacji aktywnej politycznie, zwłaszcza w sprawach dotyczących Kraju, była obecność w szeregach organizacji dużej liczby byłych żołnierzy 2 Korpusu, w tym ich dowódcy, gen. Władysława Andersa.

Dzieje Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w początkowych latach można podzielić na okresy, odpowiadające zmieniającemu się położeniu rzesz żołnierzy polskich.

Pierwszy okres SPK, do 1947 r., to lata, gdy żołnierze, a wśród nich tysiące członków Samopomocy Wojska (SPK), przebywali jeszcze w swych jednostkach wojskowych, w obozach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, a także w hostelach i obozach DP – „dipisów” (*displaced persons*).

Okres drugi (1947–1949), to lata nasilonej demobilizacji, repatriacji, szkolenia zawodowego, przechodzenia do życia cywilnego i osiedlania się nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale i w wielu krajach świata. „Był to – jak zauważył jeden z założycieli SPK Bolesław T. Łaszewski – okres rosnącej diaspory i wędrówki Stowarzyszenia za wędrującymi po świecie żołnierzami”<sup>114</sup>.

---

*o nieziszczoną wolność swego kraju. Uroczyste odsłonięcie Pomnika w Northolt*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 3 listopada 1948 r., s. 1, 4; W.Os., *Lotnicze Zaduszki*, „Skrzydła”, nr 19 z 1 grudnia 1948 r., s. 9; R. Mossin, *Odsłonięcie Pomnika Lotnika Polskiego w Northolt*, „Orzeł Biały”, nr 46 (332) z 13 listopada 1948 r., s. 1. Biogram marsz. lorda A. Teddera, w: M.M. Boatner, *Biographical dictionary of World War II*, Novato 1996, s. 508.

<sup>114</sup> B.T. Łaszewski, *Z wojskowych szeregów do życia cywilnego. Historia powstania i pierw-*

Początek organizowania samopomocy w szeregach wojsk lądowych (pod nazwą Samopomoc Wojska) przypadł już na lato 1945 r. Niewątpliwie do działania zachęcał przykład organizacji społecznej prężnie funkcjonującej już od kilku tygodni – pod nazwą Samopomoc Lotnicza – w szeregach Polskich Sił Powietrznych.

25 sierpnia 1945 r. odbyło się w Londynie – za aprobatą szefa Sztabu, gen. S. Kopańskiego – pierwsze zebranie Komitetu Organizacyjnego Samopomocy Wojska<sup>115</sup>. Pracami Komitetu (nazwanego później Centralnym Komitetem Organizacyjnym) kierowało trzyosobowe Prezydium. Przewodniczącym był ppłk dypl. Aleksander Jedziniak, wiceprzewodniczącym kpt. Bolesław T. Łaszewski, zaś sekretarzem – kpt. dypl. Jan Maśliński. Członkami Komitetu byli również: Jerzy Bacciareli, Wacław Chrzastowski, Józef Drabik, Bolesław Gawin, Stanisław Jordanowski, Bolesław Kotowski, Jan Lamkowski, Henryk de Lapierre, Tadeusz Lisicki, Andrzej Madeyski, Stanisław Patkowski, Oskar Pompe, Adam Rudzki, Kornel Skąpski i Jerzy Szymański, a nieco później Henryk Piątkowski i Jan Lipski.

Siedziba Komitetu – co charakterystyczne – mieściła się jeszcze w pomieszczeniach Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych, przy Ashley Gardens w Londynie<sup>116</sup>. Już samo to świadczyło dobitnie o popieraniu jego działalności przez naczelne władze wojskowe.

Komitet sprecyzował cele przyszłej organizacji kombatantów:

„a) powołanie, w porozumieniu z władzami wojskowymi i przy ich technicznej pomocy, organizacji, która po demobilizacji przekształciłaby się w związek b. wojskowych na emigracji,

b) położenie podstaw materialnych dla takiego związku,

c) stworzenie, jeszcze w ramach wojska, organizacji, która by mogła pertraktować w sprawach dotyczących przyszłości żołnierzy – bez angażowania w to władz wojskowych,

d) uzyskanie organizacji, która by mogła służyć pomocą żołnierzowi w momencie przechodzenia do życia cywilnego, bronić jego interesów jako pracownika, ułatwiać znalezienie zatrudnienia”<sup>117</sup>.

Powstanie zaczątków przyszłej organizacji SPK było rezultatem aktywności samych żołnierzy, jak i przykładu środowiska lotników. Nie był to skutek roz-

---

*szych pięciu lat działalności SPK*, Nowy Jork 1984, s. 26. Przejście od organizacji wojskowej do społecznej było w wypadku kombatantów wojsk lądowych łatwiejsze, ponieważ już wojsko (np. 2 Korpus) zajmowało się sprawami organizowania życia społeczno-kulturalnego – por. Z. Szempliński, *Jak powstało SPK?*, „Polska Walcząca”, nr 36 z 4 września 1948 r., s. 1.

<sup>115</sup> *SPK dziesięć lat służby 1946–56*, Londyn 1956, s. 16–17.

<sup>116</sup> Na temat składu Komitetu (CKO) – zob. ASPKWb, sygn. tymcz. 1, Uchwała Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia „Samopomoc Wojska”, 30 października 1945 r., b.p.; B.T. Łaszewski, *op. cit.*, s. 16; T. Kondracki, HSPKWb, s. 12.

<sup>117</sup> Cyt. za: *SPK dziesięć lat służby...*, s. 16.



kazów narzuconych z góry. Odnotowania jednak wymaga, że idea ta spotkała się ze zrozumieniem i poparciem Naczelnego Dowództwa PSZ. We wrześniu 1945 r. szef Sztabu Naczelnego Wodza, gen. S. Kopański wydał rozkaz, w którym stwierdzał: „Decyzją Naczelnego Wodza została zaaprobowana myśl stworzenia Samopomocy Wojska, jako stowarzyszenia społecznego, mającego na celu roztoczenie opieki nad wszystkimi żołnierzami i byłymi żołnierzami wojska i ich rodzinami”<sup>118</sup>. To potwierdza, że zorganizowanie Samopomocy było dziełem samych żołnierzy, a rola Sztabu Naczelnego Wodza na tym etapie sprowadzała się głównie do zaakceptowania podjętych już działań.

17 października 1945 r. opublikowany został na powielaczu, jeszcze w bardzo małym nakładzie, pierwszy numer komunikatu informacyjnego „Samopomoc Wojska”. Wydawcą był Komitet Organizacyjny Samopomocy Wojska. Na łamach komunikatu wyjaśniono przyczyny, które spowodowały tworzenie zrębów organizacji kombatanckiej<sup>119</sup>.

23 października 1945 r., na zebraniu Komitetu Organizacyjnego Samopomocy Wojska przyjęto uchwałę organizacyjną o powołaniu do życia Stowarzyszenia Samopomoc Wojska. Cele i organizację Stowarzyszenia zawarto w projekcie Statutu, załączonym do uchwały. Postanowiono rozpocząć „w terenie prace organizacyjne, celem utworzenia oddziałów i kół Stowarzyszenia, wyboru ich władz, wyboru władz centralnych Stowarzyszenia oraz zatwierdzenia przez Walny Zjazd Delegatów Statutu Stowarzyszenia”<sup>120</sup>.

Do czasu odbycia Walnego Zjazdu Delegatów i wyboru władz, pracami „Samopomocy” kierować miał Centralny Komitet Organizacyjny. Realizację uchwał powierzono Sekretariatowi, w składzie: ppłk dypl. A. Jedziniak (sekretarz), mjr Edward Narkowicz (skarbnik) oraz kpt. dypl. J. Maśliński i por. A. Madeyski. Organizatorzy Samopomocy Wojska kładli szczególny nacisk na stworzenie

---

<sup>118</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 17; zob. też: *Przystępujemy do wyboru władz*, „Samopomoc Wojska”, nr 6 z 6 kwietnia 1946 r., s. 1.

<sup>119</sup> „Chociaż wojna się skończyła, my nadal pozostajemy w szeregach na obczyźnie. Nie wiemy i nikt spośród swoich i obcych nie potrafi nam wyjaśnić, jak długo potrwa ten stan... Pozostaje więc zagadnienie, jak sobie zorganizować życie i pracę w warunkach pobytu za granicą, w okresie między zwolnieniem z wojska, a powrotem do Kraju [...]. Wobec niepewności naszych losów oraz wiedząc, z jakim trudem powstaje sprawna organizacja – musimy organizować się już dzisiaj”. *Dlaczego tworzymy Stowarzyszenie „Samopomoc Wojska”*, „Samopomoc Wojska” (komunikat informacyjny), nr 1 z 17 października 1945 r., s. 3–4; zob. też: T. Kondracki, HSPKWB, s. 12. Na temat początków wydawania „Samopomocy Wojska” – zob. T. Kondracki, *Prasa polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1950*, w: *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 144.

<sup>120</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. 1, Uchwała organizacyjna przyjęta na zebraniu Komitetu Organizacyjnego „Samopomoc Wojska” w dniu 23 października 1945 r., b.p.; *ibidem*, Lista obecnych na zebraniu Komitetu Org[anizacyjnego Stowarzyszenia „Samopomoc Wojska”] w dniu 23 X 1945. godz. 10.15, b.p.

organizacji, która potrafiłaby rozwiązać różnorakie potrzeby żołnierzy przechodzących do życia cywilnego. Zdawano sobie sprawę, że demobilizacja postawi żołnierzy (którym byt dotychczas zapewniało wojsko) wobec problemów bytowych, tym trudniejszych, że dotyczących ludzi, którzy nie z własnej woli znaleźli się w często nieprzyjaznym obcym środowisku. Dlatego już wtedy przewidywano utworzenie, w ramach Stowarzyszenia, działu pośrednictwa pracy, udzielanie porad prawnych, ochronę przed wyzyskiem na rynku pracy. Planowano rozwinąć działalność gospodarczą, dającą zatrudnienie członkom Stowarzyszenia. Miała ona stanowić podstawę finansową pracy organizacji. Spodziewano się uzyskać poparcie (jak pokazała przyszłość zbyt optymistycznie) największej brytyjskiej organizacji kombatanckiej Royal British Legion oraz (stanowczo zbyt optymistycznie) związków zawodowych. Jak podkreślano, powstająca organizacja miała być dla swych członków przede wszystkim szkołą społecznego myślenia i demokracji. W życiu wewnętrznym obowiązywać miały zasady powszechności, równości i – właśnie demokracji<sup>121</sup>.

Formalne powołanie Stowarzyszenia nastąpiło podczas I Zjazdu Delegatów w sali „Orła Białego” w Londynie, w dniach 23–24 maja 1946 r. Uczestniczyło 96 delegatów reprezentujących jedenastotysięczną już wtedy rzeszę członków, zorganizowanych w 80 kołach (koła powstałe na terenie Niemiec były reprezentowane przez kilku pełnomocników). 2 Korpus Polski we Włoszech nie był jeszcze wtedy objęty akcją Komitetu Organizacyjnego (ze względu na nieprzychylnie jeszcze w tym okresie stanowisko gen. W. Andersa wobec prób rozszerzenia działalności Samopomocy Wojska na oddziały Korpusu; do tego wątku wypadnie jeszcze wrócić). W obradach I Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia uczestniczyli m.in. szef Sztabu gen. S. Kopański i prezes Światowego Związku Polaków za Granicą Bronisław Hełczyński. Zjazdowi przewodniczył płk. Piątkowski. W prezydium, obok oficerów, zasiadało też trzech podoficerów, co służyło podkreśleniu powszechnego charakteru organizacji<sup>122</sup>.

I Zjazd delegatów określił charakter ideowy związku i jego cele; uchwalił Statut. Przyjęto ostateczną nazwę nowej organizacji – Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK).

---

<sup>121</sup> *SPK dziesięć lat służby...*, s. 17–18; T. Kondracki, HSPKWB, s. 12. Samopomoc Wojska, a później SPK służyły wyłonieniu grupy ofiarnych działaczy społecznych. Przez pierwsze lata działalności SPK utarł się pogląd, że powinni nimi być „szczerzy i rzetelni działacze społeczni, szanujący tradycje żołnierskie, a zarazem rozumiejący potrzeby szerokich rzesz członkowskich” (Er., *Spoleczne zadania Związku Kombatantów*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 17 czerwca 1947 r., s. 2).

<sup>122</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. WZ SPK 1946, Notatka w sprawie podstaw formalnych zwołania W[alnego] Z[jjazdu] D[elegatów Stowarzyszenia], b.d.[maj 1946], b.p.; *SPK dziesięć lat...*, s. 18; IPMS, A.XI.58/6, Przebieg Pierwszego Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (Samopomoc Wojska), b.p.; T. Kondracki, HSPKWB, s. 13.

„Celem SPK – głosił podstawowy paragraf pierwszy Statutu – jest zespolenie wysiłków dla dobra Polski i ogółu członków w dziedzinie ideowej, kulturalnej, opieki społecznej i gospodarczej. SPK ma na celu:

a) w dziedzinie ideowej:

- utrzymanie i realizację wśród wychodźstwa polskiego i innych społeczeństw świata idei niepodległej i wolnej Polski;
- umacnianie spistości narodowej i podtrzymywanie wśród członków koleżeństwa oraz więzi tradycji zespołowych, powstałych w czasie walk o niepodległość;
- współpracę z kombatantami innych narodów w utrzymaniu koleżeństwa i przyjaźni międzynarodowej byłych żołnierzy oraz urzeczywistnienie w świecie tych ideałów, za które kombatanci wolnych i demokratycznych narodów świata oddawali swe życie;
- uzyskanie dla kombatantów polskich równych praw z kombatantami państwa ich zamieszkania;
- obronę i szerzenie prawdy historycznej o wkładzie i udziale polskim w drugiej wojnie światowej;

b) w dziedzinie kulturalnej:

- uczestnictwo w życiu kulturalno-oświatowym wychodźstwa;
- popieranie wśród ogółu Polaków za granicą, a w szczególności wśród młodego pokolenia, twórczego i dynamicznego ruchu kulturalnego, opartego na tradycji narodowej i organicznych związkach z cywilizacją chrześcijańską;
- zaspokajanie potrzeb kulturalnych i oświatowych członków SPK i ich rodzin;

c) w dziedzinie społecznej:

- współdziałanie w roztaczaniu opieki nad członkami niezdolnymi do pracy, inwalidami, nieuleczalnie chorymi, starcami, wdowami i sierotami;
- poradnictwo i pośrednictwo pracy;

d) w dziedzinie gospodarczej:

- pomoc członkom w zdobywaniu odpowiednich warunków bytu i w zaspokajaniu ich potrzeb materialnych<sup>123</sup>.

Te zapisy Statutu SPK potwierdzają, że Stowarzyszenie pierwotnie pomyslane było jako organizacja powszechna, której zasięg planowano rozciągnąć na wszystkie obszary, na których w wyniku wojny znaleźli się żołnierze polscy. Zarazem SPK nie pretendowało do miana organizacji *stricte* politycznej. Jednocześnie jednak uznawano istnienie legalnych władz Rzeczypospolitej na uchodźstwie i partii politycznych o różnych orientacjach (już I Walny Zjazd Delegatów wystosował depesze z wyrazami hołdu i przywiązania

---

<sup>123</sup> Cyt. za: T. Kondracki, HSPKWB, s. 14; zob. też: *SPK dziesięć lat służby...*, s. 19–20.

do prezydenta Władysława Raczkiewicza i premiera Tomasza Arciszewskiego)<sup>124</sup>.

Skupiając tysiące członków, SPK miało być moralnym zapleczem dla aktywności czynników politycznych, a zarazem pośrednikiem między władzami politycznymi a rozproszonymi rzeszami emigrantów. SPK, będąc w zamierzeniu organizatorów sumieniem środowiska byłych wojskowych, zachowywało sobie prawo do głośnego, nieskrępowanego wypowiedzania się w najżywotniejszych sprawach Polski i Polaków. Jako reprezentant dużej części emigracji, stało na stanowisku, że ma prawo i obowiązek wyrażać opinie środowiska kombatantów i że opinie te powinny wpływać na działania i decyzje czynników politycznych RP.

Statut potwierdzał demokratyczny charakter Stowarzyszenia:

„Stowarzyszenie Polskich Kombatantów jest organizacją społeczną o charakterze samopomocowym, opartą o zasady powszechności i demokracji”, a „podstawy kierowania działalnością SPK stanowi wola ogółu członków wyrażona w sposób przewidziany statutem”.

Za podstawowe ogniwo organizacyjne SPK uznano koło, skupiające członków zamieszkujących w bezpośredniej bliskości. Zadaniem koła SPK miała być „realizacja celów SPK na obszarze swojego działania”<sup>125</sup>.

W początkowym okresie pojęcie koła SPK tożsame było z nazwą jednostki wojskowej. Dopiero z biegiem czasu, w miarę jak dziesiątki tysięcy żołnierzy przechodziły do życia cywilnego, koła nabierały charakteru ogniw lokalnych (terenowych) SPK. Koła na terenie jednego państwa tworzyły oddział SPK, traktowany jako autonomiczne ogniwo Stowarzyszenia. Najwyższym organem na terenie działania oddziału miał być Walny Zjazd, wybierający radę oddziału, a ta – ze swego grona – zarząd oddziału. Na szczęblu władz głównych SPK najwyższą władzą był Walny Zjazd SPK, zwoływany co trzy lata.

Do kompetencji Walnego Zjazdu należało ustalanie podstawowych założeń pracy SPK, wybór i odwoływanie członków Rady Głównej SPK i Głównej Komisji Rewizyjnej, rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań Rady Głównej oraz sprawozdań i wniosków Głównej Komisji Rewizyjnej, a także uchwalanie zmian w Statucie SPK. Do zastrzeżonych uprawnień walnego zjazdu należało decydowanie o ewentualnym rozwiązaniu SPK i trybie przeprowadzenia likwidacji<sup>126</sup>.

Na postanowieniach Statutu SPK z maja 1946 r., zmodyfikowanych podczas następnego Walnego Zjazdu w 1947 r., wzorowane będą statuty oddziałów

---

<sup>124</sup> ASPKWB, syg. tymcz. WZ SPK 1946, Rezolucje, apele i depesze Pierwszego Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (Samopomoc Wojska) uchwalone w Londynie, w dniu 24 maja 1946 r., b.p.

<sup>125</sup> Cyt. za: T. Kondracki, HSPKWB, s. 14.

<sup>126</sup> Na temat postanowień I Zjazdu szeroko pisano w: *SPK dziesięć lat służby...*, s. 19–21; B.T. Łaszewski, *op. cit.*, s. 19–21; T. Kondracki, HSPKWB, s. 13–15.

Stowarzyszenia, w tym – przede wszystkim – Statut największego Oddziału SPK Wielka Brytania.

I Walny Zjazd wybrał Radę Główną SPK, która następnego dnia ukonstytuowała się na czele z prezydium: przewodniczącym – płk. dypl. Henrykiem Piątkowskim, wiceprezesami – kpt. Mikołajem Pankiewiczem i plut. Janem Pudło, sekretarzem – kpt. Tadeuszem Drwęskim i zastępcą sekretarza – plut. Tadeuszem Żywiakiem<sup>127</sup>.

Rada – korzystając ze swoich prerogatyw – wybrała podczas Zjazdu Komitet Wykonawczy (tak wówczas nazywano Zarząd Główny organizacji) w następującym składzie: prezes – ppłk dypl. Aleksander Jedziniak; wiceprezesi – kpt. Bolesław T. Łaszewski (sprawy ogólne); kpt. Jan W. Gumiński (sprawy gospodarcze); sekretarz generalny – kpt. dypl. Jan Maśliński; członkowie – kpt. dypl. Zdzisław Dołęga-Jasiński (sprawy organizacyjne), ppor. Narcyz Jokisz (sprawy zlecone), ppor. Stefan Łochtin (dział informacyjny), ppor. Jan Rawicz-Radomyński (dział wydawniczy), por. Adam Rudzki (dział osiedlenia i zatrudnienia), kpt. Marian Wagner (dział finansowy). Przewodniczącym wybranej przez Zjazd Główny Komisji Rewizyjnej został kpt. Antoni Nycz, a członkami – plut. Alfred Bartel i ppor. Stanisław Lewicki<sup>128</sup>.

Istotne zmiany w składzie gremiów kierowniczych SPK wiązały się z napływaniem na terytorium Wielkiej Brytanii oddziałów PSZ, głównie z basenu Morza Śródziemnego (z Włoch i Bliskiego Wschodu), a także okupowanych Niemiec.

W związku z przyjazdem do Wielkiej Brytanii żołnierzy 2 Korpusu Polskiego, Rada Główna na posiedzeniu 17–18 grudnia 1946 r. dokooptowała do swo-

<sup>127</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 14–15.

<sup>128</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. 1, Protokół z 1-ego posiedzenia Rady Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (Samopomoc Wojska), które odbyło się w Londynie w dniach 25 i 27 maja 1946, b.p.; *ibidem*, sygn. tymcz. H, Wytyczne dla Rady Stowarzyszenia Polskich Kombatantów uchwalone na Walnym Zjeździe Delegatów w Londynie w dniach 23–25.V.[19]46, b.p.; *ibidem*, sekretarz generalny Komitetu Wykonawczego SPK kpt. dypl. J. Maśliński do zarządów kół SPK, pismo z 5 czerwca 1946 r., b.p.; T. Kondracki, HSPKWB, s. 15–16. Prezes Komitetu Wykonawczego 41-letni wtedy inwalida wojenny ppłk dypl. Aleksander Jedziniak miał za sobą zaszczytną służbę wojskową. W 1920 r., już jako 15-letni ochotnik, walczył na froncie. Absolwent Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu (1927), służył m.in. w 11 PAL, a w 1937 r. ukończył kurs Wyższej Szkoły Wojennej. We wrześniu 1939 r. walczył w szeregach 11 Karpackiej DP. 12 września 1939 r. pod Przemysłem został ranny w głowę i lewe oko (ukryte odą pod opaską). Aresztowany przez władze sowieckie przy próbie przejścia na Węgry, więziony przez NKWD, został w 1940 r. wywieziony do Komi ASSR. W Armii Polskiej w ZSRR był m.in. szefem Sztabu i szefem Oddziału III w Ośrodku Organizacyjnym Armii. W latach 1943–1945 na Bliskim Wschodzie i we Włoszech służył w 5 KDP. Był kwatermistrzem Dywizji. W tym czasie awansował od stopnia kapitana dypl. do stopnia podpułkownika dypl. 3 lipca 1944 r. w trakcie operacji ankońskiej został na froncie pod Monte Fano ciężko ranny od wybuchu pocisku artyleryjskiego (utracił prawą rękę). Odznaczony był za udział w kampanii wrześniowej Krzyżem Walecznych, a za kampanię włoską Croce al Valor Militare (Zeszyt ewidencyjny ppłk. dypl. A. Jedziniaka w: The Army Records Centre – Hayes, Middx.).

jego składu 12 nowych członków, głównie z 2 Korpusu. Byli to m.in.: gen. Roman Odzierżyński, ppłk Michał Rybikowski, płk Franciszek Pfeiffer-Radwan, kpt. Stanisław Gierat, por. Zofia Kasprzycka i jedyny w tym gronie podoficer – st. sierż. Antoni Hermaszewski. Nastąpiła też zmiana składu Komitetu Wykonawczego. Czterej członkowie Komitetu Wykonawczego – N. Jokisz, S. Łochtin, A. Rudzki i M. Wagner – ustąpili, robiąc miejsce dla czterech żołnierzy 2 Korpusu: por. Leona Kowala, Zbigniewa Trylskiego, mjr. Aleksandra Bluma i Witolda Zahorskiego<sup>129</sup>.

Kwestie personalne w SPK nie były wolne od zawirowań, wynikłych z ingerencji czynników brytyjskich. Tak było zwłaszcza po II Walnym Zejeździe SPK (17–21 czerwca 1947 r.), gdy prezesem SPK (organizacji ponadbrytyjskiej) wybrano mjr. Antoniego Opel-Nowaka z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Mimo w pełni prawomocnego wyboru nie mógł on sprawować swoich statutowych funkcji, ponieważ – pomimo usilnych starań SPK – władze brytyjskie odmówiły mu prawa stałego pobytu w Zjednoczonym Królestwie. Kwestia umożliwienia prawomocnie wybranemu prezesowi sprawowania funkcji była obiektem wielokrotnych interwencji członków Zarządu SPK u władz polskich (gen. S. Kopańskiego, amb. E. Raczyńskiego, gen. W. Andersa), które z kolei interweniowały u Brytyjczyków (głównie administratora PSZ gen. Ivora Thomasa). Władze w Londynie swą odmowę zezwolenia Opel-Nowakowi na pobyt w Wielkiej Brytanii tłumaczyły tym, że nie posiadał on uprawnień do wstąpienia do PKPR. Sięgano też po argument, że wobec rychłej likwidacji PKPR mógłby on nie mieć środków do życia. Gdy wobec tego SPK wystawiło zaświadczenie, że zapewni swojemu prezesowi konieczne środki utrzymania, w zakulisowych rozmowach pojawił się argument Brytyjczyków, że ich decyzja jest jedynie skutkiem nacisków „jakichś czynników polskich”. Od września 1947 r. starania polskich władz wojskowych, jak i ZG SPK, weszły na drogę cywilną. O determinacji SPK w tej wyjątkowej sprawie świadczy fakt nie przyjęcia rezygnacji, zgłoszonej przez niefortunnego prezesa 2 marca 1948 r. Sprawa umożliwienia sprawowania statutowych funkcji prezesa ZG SPK przez A. Opel-Nowaka ciągnęła się przez około rok, ale ostatecznie nie została uwieńczona powodzeniem<sup>130</sup>.

---

<sup>129</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. H, Kooptowani do Rady [Główniej SPK] na posiedzeniu w dniu 17.XII.[19]46, b.p.; T. Kondracki, HSPKWB, s. 16; B.T. Łaszewski, *op. cit.*, s. 21. We władzach dwóch kluczowych środowiskowych organizacji kombatanckich działających na emigracji była reprezentowana wywodząca się z Wołynia aktywna społecznie rodzina Hermaszewskich. St. sierż. Antoni Hermaszewski, z 2 Korpusu, działał w Radzie Główniej SPK (zm. w Londynie, 1980). Najmłodszy z licznego rodzeństwa bosman Tadeusz Hermaszewski działał we władzach SMW (zm. w Londynie, 1989). Obaj byli stryjami służących w lotnictwie w Polsce generałów pilotów, braci: Władysława Hermaszewskiego i kosmonauty Mirosława Hermaszewskiego – por. W. Hermaszewski, *Echa Wołynia*, Warszawa 1998, s. 7–9.

<sup>130</sup> ASPKWB, akta różne, Notatka [sekretarza ZG SPK] w sprawie sprowadzenia kol. Opel-

W istniejącej sytuacji obowiązki prezesa ZG pełnił pierwszy wiceprezes ZG SPK Bolesław T. Łaszewski, który później na dwie kadencje (1948–1949 i 1949–1950) był wybierany na prezesa Zarządu Głównego<sup>131</sup>.

Władze SPK, wybrane podczas I Zjazdu, wykazały wiele energii w rozbudowie organizacji. W ciągu roku, dzielącego I Zjazd od II Zjazdu, liczba członków Stowarzyszenia wzrosła dziesięciokrotnie (!), z około 7 tys. do 65 tys., a liczba kół pięciokrotnie, z około 80 do 430. Było to wynikiem wejścia w skład SPK dziesiątek tysięcy nowych członków, wśród których wielką grupę stanowili członkowie Oddziału „Syrena”, utworzonego w miesiącach letnich 1946 r. na terenie działania 2 Korpusu Polskiego we Włoszech.

Komitet Wykonawczy wiele uwagi poświęcił palącej kwestii łączenia, po latach rozłąki, rodzin rozproszonych w obozach w Indiach, w Afryce, na Środkowym (Bliskim) Wschodzie i w Niemczech. Dzięki tym m.in. wysiłkom, tysiące żołnierzy połączyło się z najbliższymi.

Ważnym wydarzeniem umożliwiającym rozwinięcie działalności gospodarczej było zarejestrowanie SPK jako spółki handlowej prawa brytyjskiego (Polish Combatants Association Ltd); nastąpiło to 19 października 1946 r.

W okresie między zjazdami władze SPK uczestniczyły w szerokiej dyskusji na temat PKPR, m.in. z udziałem bratnich Samopomocy – Lotniczej i Marynarki Wojennej. Celowi temu służyła Komisja Porozumiewawcza Trzech Samopomocy (KPTS). Na zebraniu, 2 sierpnia 1946 r., ustalono, że „PKPR jest rozwiązaniem bardzo ciężkim dla sprawy polskiej, niemniej wydaje się być na razie jedynym”<sup>132</sup>.

W osiem dni później, 10 sierpnia 1946 r., Rada SPK (Samopomocy Wojska) powzięła oficjalną uchwałę w sprawie PKPR. W punkcie drugim uchwały konstatowano: „Rada Stowarzyszenia stwierdza, że powołany do życia decyzją władz brytyjskich Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia nie spełnia w okresie przejściowym wszystkich pokładanych w nim przez żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych nadziei. Wobec zaistniałej sytuacji przymusowej, w jakiej znalazły się Polskie Siły Zbrojne, Rada wyraża opinię, że wszelkie rozwiązania zwalniające władze brytyjskie od konkretnych zobowiązań są dla żołnierza polskiego na obczyźnie niekorzystne. Nie znając również losu żołnierzy, którzy szukaliby innych poza PKPR rozwiązań, Rada wyraża sugestię, że w chwili obecnej, w ist-

---

-Nowaka, prezesa Zarządu Gł[ównego SPK] do Wielkiej Brytanii, b.d. [1948], b.p.; *ibidem*, Uchwała Rady Głównej SPK na posiedzeniu w dn. [?] marca 1948, w sprawie Prezesa Zarządu Gł[ównego SPK] kol. Opel-Nowaka, b.p.; *ibidem*, p.o. prezes ZG SPK B. Łaszewski i sekretarz generalny ZG SPK Z. Dołęga-Jasiński do gen. dyw. W. Andersa, pismo z 16 stycznia 1948 r., b.p.; J. Rożenek, *Sesja Rady SPK*, „Orzeł Biały”, nr 13 (299) z 27 marca 1948 r., s. 4; E.R., *Sprawa przyjazdu prezesa Zarządu Głównego SPK*, „Polska Walcząca”, nr 17 z 24 kwietnia 1948 r., s. 5.

<sup>131</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 16.

<sup>132</sup> Cyt. za: *ibidem*

niejącej sytuacji, najmożliwszym [tak w oryginale – *T.K.*] do przyjęcia rozwiązaniem dla żołnierzy nie wracających w obecnych warunkach do Kraju, jest wejście do PKPR. W tym jednak wypadku należy dołożyć wszelkich starań, by PKPR, dając żołnierzowi przygotowanie do wykonywania zawodu, umożliwił mu najrychlejsze przejście w najlepszych warunkach do życia cywilnego”<sup>133</sup>.

Stanowisko to było zgodne z opinią naczelnych władz wojskowych, które – choć wysoce krytycznie przyjęły likwidację PSZ i świadome były ograniczeń Korpusu Przynależności – zalecały wstępowanie do PKPR.

SPK wraz z innymi polskimi organizacjami uczestniczyło w powołaniu do życia Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. Pierwszy organizacyjny Zjazd Zjednoczenia odbył się w dniach 23–24 lutego 1947 r. Działacze SPK wzięli czynny udział w obradach. Przewodniczącym Komisji-Matki był Henryk Piątkowski, zaś główny referat – określający cele ZP – wygłosił Bolesław T. Łaszewski<sup>134</sup>.

II Walny Zjazd Delegatów SPK odbył się w Caxton Hall (Caxton Street, Westminster) w Londynie, w dniach 17–21 czerwca 1947 r. W Zjeździe uczestniczyło 245 delegatów, reprezentujących, poza Wielką Brytanią, strefy okupacyjne w Niemczech, środowiska kombatanckie SPK w Belgii, Francji, Szwajcarii i ze Środkowego Wschodu oraz Włoch, w sumie 284 (na 430, tj. 2/3) kół zrzeszających 45 300 (na 65 000, tj. około 70%) członków (zob. tablica 12). O ile zrozumiąca jest obecność na Zjeździe tylko części kół spoza Wielkiej Brytanii (zwłaszcza nieobecność najbardziej oddalonych – ze Środkowego Wschodu i Kanady), o tyle zdziwienie może budzić udział reprezentantów jedynie 155 kół (na 260) z obszaru Wielkiej Brytanii, co stanowiło zaledwie około 60% stanu tamtejszych kół SPK. Brak bliższych informacji, jakie koła SPK z terenu Wielkiej Brytanii nie przysłały swych przedstawicieli uniemożliwia stwierdzenie, czy odnosiło się to przede wszystkim do najbardziej oddalonych placówek SPK, tj. kół z obszaru Szkocji (zwłaszcza północnej jej części), czy też decydowała przynależność organizacyjna kół (ich pochodzenie z różnych korpusów PSZ, czy też wielkich jednostek).

---

<sup>133</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. 1, Uchwała Rady Stowarzyszenia Polskich Kombatanów (Samopomoc Wojska) w sprawie Polskiego Korpusu Przynależności i Rozmieszczenia, 10 sierpnia 1946 r., b.p.

<sup>134</sup> Por. T. Radzik, *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii 1947–1997*, Londyn 1997, s. 55–68.



**Statystyka II Walnego Zjazdu Delegatów SPK w Londynie  
w dniach 17–21 czerwca 1947 r.**

Reprezentowane środowiska terenowe SPK	Liczba reprezentowanych kół SPK	Liczba reprezentowanych członków SPK
Wielka Brytania	155 (na 260!)	16 500
Brytyjska strefa okup. w Niemczech	68 (na 72)	19 700
Amerykańska strefa okup. w Niemczech	13 (na 28)	2 500
Francja	8 (na 8)	1 100
Belgia	10 (na 10)	400
Szwajcaria	2 (na 5)	100
Włochy	9 (na 6)	1 600
Środkowy Wschód	7 (na 17)	1 600
Kanada	12 (na 19)	1 800
RAZEM	284 (na 430)	45 300*

\* Według danych opublikowanych w marcu 1947 r. w – wydawanym na Bliskim Wschodzie – „Biuletynie Obozowym” na początku tego roku SPK miało około 70 tys. członków, skupionych w 412 kołach, z czego na Wielką Brytanię przypadało: 235 kół i 40 tys. członków, na Niemcy – 153 koła i 25,6 tys. członków, na Francję – 7 kół i 1,2 tys. członków oraz na Środkowy (Bliski) Wschód – 17 kół i 3,2 tys. członków („Biuletyn Obozowy” z 13 marca 1947 r., s. 2). Dane te potwierdzają charakterystyczną prawidłowość rozwoju SPK w fazie PKPR, wyrażającą się koncentracją kół i członków na obszarze Wielkiej Brytanii.

Ź r ó d ł o: B.T. Łaszewski, *Z wojskowych szeregów do życia cywilnego. Historia powstania i pierwszych pięciu lat działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1945–1950*, Nowy Jork 1984, s. 23. Dane zweryfikowane na podstawie: ASPKWB, sygn. tymcz. DR, Rozwój SPK w okresie 1 czerwca 1946 – 1 czerwca 1947, 17 czerwca 1947 r., b.p.

II Walny Zjazd Delegatów SPK, z czerwca 1947 r., zapisał się w historii SPK m.in. tym, że przyjęto na nim tezy ideowe organizacji, ujęte w dziesięciu punktach:

„I. SPK – jest zrzeszeniem żołnierzy, którzy z wiarą w budowę lepszego świata wykonali swój obowiązek na polu walki w obronie wolności człowieka i narodów.

II. SPK – jest zrzeszeniem obywateli, którzy pełnią dalej swą służbę zmierzającą do tych samych niezrealizowanych dotąd celów, chcąc ofiarnie spełniać swoje obowiązki wobec Ojczyzny. SPK – zrzesza żołnierzy, którzy żyjąc na obczyźnie, dbają o zachowanie ducha polskiego i kultury narodowej.

III. SPK – jest zrzeszeniem żołnierzy-obywateli, wyznających zasady, na których oparła się chrześcijańska kultura i cywilizacja.

IV. SPK – jest zrzeszeniem żołnierzy, którzy czerpią swe siły z wiary w urzeczywistnienie zasad sprawiedliwości i prawa w pożyciu między narodami.

V. SPK – jest zrzeszeniem podtrzymującym tradycje żołnierzy wielkiej emigracji, w ich pielgrzymstwie do Wolnej Polski poprzez różne strony świata.

VI. SPK – jest zrzeszeniem, którego członkowie zachowują przyjazny stosunek do społeczeństwa udzielającego im gościny.

VII. SPK – jest braterskim zrzeszeniem b. żołnierzy polskich, którzy są przyjaciółmi swych towarzyszy walki o wspólne cele.

VIII. SPK – jest zrzeszeniem polskich żołnierzy, którzy przyjęli na siebie obowiązek niesienia pomocy wszystkim polskim uchodźcom i ich organizacjom.

IX. SPK – jest demokratycznym zrzeszeniem kombatantów, zorganizowanych na zasadach samopomocy, dla realizacji wspólnych zadań społecznych.

X. SPK – uznaje potrzebę swobodnej, twórczej myśli społecznej i politycznej<sup>135</sup>.

Niektóre z powyższych sformułowań wymagają skomentowania. Najważniejsze punkty I i II czytane razem wskazują na naczelny cel, jakim było kontynuowanie – prowadzonej dotąd środkami wojskowymi – walki w „obronie wolności człowieka i narodów”. Zwracanie uwagi w punkcie VI na przyjazny stosunek do społeczeństwa udzielającego gościny, wskazuje, że codzienna praktyka w tym zakresie bywała odmienna.

Pierwsze zarządy SPK skoncentrowały swą działalność na sprawach samopomocowych, co było szczególnie ważne dla demobilizowanych żołnierzy, z których wielu (zwłaszcza spośród przybyłych z Włoch żołnierzy 2 Korpusu) nie znało języka angielskiego ani prawa, ani obyczajów Wielkiej Brytanii. Zorganizowane w lutym 1947 r. od podstaw Biuro Informacji i Porad (BIP) pod kierownictwem Adama Rudzkiego załatwiało setki spraw związanych ze szkoleniem zawodowym, zatrudnieniem, osiedleniem, emigracją, łączeniem rodzin i innych, wymagających interwencji u władz brytyjskich. Na tym polu zasłużył się szczególnie dr Zbigniew Jordan.

Dział Wydawniczy dostarczał zamierzającym emigrować broszury zawierające pożyteczne informacje o zamorskich krajach osiedlenia. Rozpoczął też wydawanie popularnego *Kalendarzyka Kombatanta*. Swoją rolę spełniło również Biuro Paczek, ułatwiając wysyłanie pomocy rodzinom w Polsce. Szerzej na temat głównych obszarów działalności SPK na gruncie brytyjskim traktuje rozdział czwarty.

Prace SPK w latach 1946–1947, a więc w początkowej fazie akcji PKPR, odbywały się w warunkach ciągłych jeszcze zmian stanów liczebnych organizacji terenowych i zasięgu kół (co m.in. miało związek ze zmianami składu jednostek uczestniczących w okupacji Niemiec i liczebności pozostałych skupisk polskich w tym kraju). Pojawienie się w 1947 r. aż 19 kół SPK w Kanadzie, sta-

---

<sup>135</sup> Tezy ideowe uchwalone przez II Walny Zjazd Delegatów SPK. Cyt. za: *SPK dziesięć lat służby...*, s. 22–23.

nowiło świadectwo narastającej emigracji byłych polskich żołnierzy do tego kraju oraz szczególnie ważnej roli, jaką placówki terenowe polskich organizacji kombatanckich pełniły w życiu oddalonych środowisk emigracji.

Świadectwem nakreślonych wyżej procesów są dane na temat liczby kół w oddziałach (krajowych bądź regionalnych) SPK, działających w okresie od 1 czerwca 1946 do 1 czerwca 1947 r., zawarte w tablicy 13.

**Tablica 13**

**Liczba kół w oddziałach (krajowych bądź regionalnych) Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w okresie od 1 czerwca 1946 do 1 czerwca 1947 r.**

Oddział	1 VI 1946	17 XII 1946	16 III 1947	1 VI 1947
Wielka Brytania (od 1947 Oddział Wielka Brytania)	80 kół	75 kół	200 kół	260 kół
Oddział Okupacja Brytyjska*		110 kół	110 kół	72 kół
Oddział Okupacja Amerykańska**		36 kół	36 kół	28 kół
1 Samodzielna Brygada Spadochronowa		12 kół	12 kół	
Okupacja Francuska***			6 kół	6 kół
Oddział Francja		7 kół	7 kół	7 kół
Oddział Belgia				10 kół
Oddział Szwajcaria				5 kół
Oddział Italia ****				6 kół
Oddział Środkowy Wschód				17 kół
Oddział Kanada				19 kół
RAZEM kół SPK:	80 kół	240 kół	371 kół	430 kół
(członków):	(11 tys.)	(38 tys.)	(63 tys.)	(65 tys.)

Uwaga: Oddział Wielka Brytania obejmował w 1947 r. okręgi: „Syrena”, „Żubr”, „Karpacka”, „Ramie Pancerne”, „Szkocja”.

\* Na Oddział Okupacja Brytyjska (Niemiec) SPK składały się cztery okręgi: Okręg 1 Dywizji Pancerniej, Okręg Schleswig-Holstein, Okręg Hanowerski i Okręg Westfalski.

\*\* Na Oddział Okupacja Amerykańska (Niemiec) SPK składały się trzy okręgi: Okręg Bawarski, Okręg Heski i Okręg Wirtemberski.

\*\*\* Okupacja Francuska (Niemiec).

\*\*\*\* Oddział Italia obejmował tych kombatantów 2 Korpusu, którzy pozostali we Włoszech (głównie ze względu na założenie tam rodzin).

Źródło: ASPKWB, sygn. tymcz. DR, Rozwój SPK w okresie 1 czerwca 1946 – 1 czerwca 1947, 17 czerwca 1947 r., b.p.

Nakreślony powyżej szybki rozwój organizacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w wielu krajach Europy wymusił zmiany, zmierzające do uporządkowania struktury lokalnej. Na tej drodze najważniejszym krokiem było wyodrębnienie w 1947 r. Oddziału Wielka Brytania.

17 grudnia 1946 r. (według innych danych: 18 grudnia) Rada SPK powzięła uchwałę upoważniającą Komitet Wykonawczy SPK do zorganizowania Oddziału SPK Wielka Brytania, obejmującego tę część Stowarzyszenia, która działała na terenie Zjednoczonego Królestwa. W wykonaniu uchwały Rady, Komitet Wykonawczy na zebraniu 29 stycznia 1947 r. powołał do życia tymczasowe władze Oddziału. Lista członków Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego obejmowała imiennie 16 osób. Byli to: przewodniczący gen. Roman Odzierzyński, sekretarz por. Władysław Stępień, a także 12 członków i sekretarze tworzonych okręgów SPK z terenu Wielkiej Brytanii. Tymczasowy Komitet Organizacyjny miał prawo ewentualnego dokooptowania innych osób<sup>136</sup>.

Pierwsze zebranie Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Oddziału, odbyło się w Londynie w nowo otwartym Domu SPK przy 18, Queens Gate Terrace, 15 lutego 1947 r. Zebranie zagał, z ramienia Komitetu Wykonawczego SPK, Leon Kowal. Na przewodniczącego zebrania, przez aklamację, wybrano Stefana Soboniewskiego, zaś na sekretarza – Stanisława Czeluścińskiego. Podczas obrad, w wystąpieniu członka Komitetu Wykonawczego SPK Juliana Tyszki, znalazły się akcenty, wskazujące na specyfikę terenu działania przyszłego Oddziału: funkcjonowanie na tym samym obszarze, na którym mają swą siedzibę władze centralne SPK, skupianie największego liczebnie środowiska uchodźczego, pełnienie roli „środowiska, dominującego na inne, albo jako macierzyste dla innych środowisk, albo ze względu na swą przeszłość najbardziej żywotne i wpływowe w czasie wojny”, posiadanie na swym terenie największych możliwości i środków materialnych, „będących moralną własnością wszystkich członków SPK”<sup>137</sup>.

Podczas zebrania 15 lutego wyłoniono Prezydium oraz Zarząd Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego. W skład Prezydium weszli: mjr Stefan Jodłowski (prezes), por. Jerzy Pierzchała (sekretarz), por. Waclaw Szewczyk (skarbnik), kpt. Kazimierz Młynarczyk (wiceprezes), kpt. Zbigniew Sadowski (odpowiedzialny za Wydział Organizacyjny) i por. Kazimierz Piotrowski (Wydział Informacji).

W skład Zarządu Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Oddziału SPK Wielka Brytania, 15 lutego 1947 r. weszli: gen. bryg. dr Roman Odzierzyński

---

<sup>136</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. 1A, Okólnik Komitetu Wykonawczego SPK w sprawie powołania Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego SPK „Wielka Brytania”, 3 lutego 1947 r., b.p.; Oddział SPK „Wielka Brytania”, „Komunikat Informacyjny”, 1 kwietnia 1947 r. A oto pełna lista 16 członków TKO: kpt. Tadeusz Bornholc, gen. Roman Odzierzyński, kpt. Włodzimierz Drzewieniecki, por. Stefan Soboniewski, płk Olgierd Gapszewicz, inż. Adam Strzeszewski, płk Stanisław Jachnik, por. Władysław Stępień, kpt. Zbigniew Łomnicki, por. Waclaw Szewczyk, mjr Stefan Jodłowski, kpt. Julian Tyszka, Kpt. Edward Kozłowski, mjr Zygmunt Węgorok, kpt. Włodzimierz Niepokoyczycki i kpt. Tadeusz Zawadzki.

<sup>137</sup> ASPKWB, sygn. 1/1, Protokół pierwszego zebrania TKO SPK Oddział Wielka Brytania, które odbyło się 15.2.47 r. w lokalu SPK: Queens Gate Terrace, London S.W.7, b.p.

(wybrany przez aklamację na przewodniczącego TKO) oraz por. Władysław Stępień (sekretarz)<sup>138</sup>.

Skład Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego SPK Wielka Brytania uległ pewnym zmianom, potwierdzonym na kolejnym posiedzeniu TKO 10 marca 1947 r.: mjr Stefan Jodłowski (prezes), por. Jerzy Pierzchała (sekretarz), por. Wacław Szewczyk (skarbnik), mjr dypl. Antoni Szendryk (wiceprezes), rtm. dypl. Adam Galica, kpt. Kazimierz Młynarczyk, kpt. Zbigniew Sadowski i por. Kazimierz Piotrowski<sup>139</sup>.

18 czerwca 1947 r. por. W. Szewczyk, nie mogąc – jak argumentował – pogodzić się z przeciąganiem się stanu tymczasowości władz Oddziału, zrezygnował z funkcji członka TKO. W tymże terminie por. J. Pierzchała, nie będąc w stanie z braku czasu pełnić funkcji sekretarza, zrzekł się jej, zatrzymując jednak mandat członka Tymczasowego Zarządu. 17 lipca 1947 r. do składu Tymczasowego Zarządu dokooptowany został mjr Milewicz (objął funkcję skarbnika)<sup>140</sup>.

W marcu i kwietniu 1947 r. zorganizowano Biuro Oddziału SPK Wielka Brytania, które od 5 maja rozpoczęło pracę w składzie: kierownik, referent organizacyjny, księgowy i maszynistka.

Głównym zadaniem Tymczasowego Zarządu było przygotowanie i zwołanie I Walnego Zjazdu Oddziału SPK Wielka Brytania. Początkowo – zbyt optymistycznie – planowano jego przeprowadzenie jeszcze w marcu 1947 r.; później termin ten był przesuwany (ostatecznie Zjazd odbył się w sierpniu 1947 r.). Poza pracami, związanymi z przygotowaniem Walnego Zjazdu Oddziału, Tymczasowy Komitet – w kilkumiesięcznym okresie poprzedzającym Zjazd (marzec-sierpień 1947 r.) – wykonywał wiele innych prac organizacyjnych, m.in.:

- współpracował z władzami centralnymi SPK w zakresie spraw dotyczących Oddziału, pełnił funkcję zwierzchniej jednostki organizacyjnej (okręgu) w stosunku do kół w rejonie Londynu;

- nawiązał bezpośrednią współpracę: ze Zjednoczeniem Polskim w Wielkiej Brytanii, ze Sztabem PKPR, ze Związkiem Rzemieślników i Robotników Polskich (ZRRP), z Radą Stowarzyszeń Społecznych oraz z Anglo-Polish Society;

- zajął się zagadnieniem zatrudnienia i rozmieszczenia Polaków na terenie Wielkiej Brytanii, przygotowując materiały dla komisji zjazdowej dla spraw rozmieszczenia i zatrudnienia;

- opracował i przekazał do wykorzystania zatwierdzony przez władze brytyjskie wzór statutu spółki handlowej (Limited) zwanej później PCA Ltd., oraz

---

<sup>138</sup> *Ibidem*

<sup>139</sup> ASPKWB, sygn. 1/1, Protokół posiedzenia Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego SPK – Oddziału Anglia [*sic!*], odbytego w dniu 10.III.1947 r., b.p.

<sup>140</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego i Tymczasowego Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania, 16 sierpnia 1947 r., b.p.

pośredniczył w zakresie zakładania i prowadzenia takich przedsiębiorstw (rozpoczęto prace nad przygotowaniem wzoru statutu spółdzielni);

– z dniem 1 kwietnia 1947 r. przejął prowadzenie wpływów ze składek członkowskich.

Tymczasowy Zarząd, nie mając własnego budżetu, nie prowadził samodzielnej gospodarki. O wszelkich wydatkach decydowały władze centralne SPK. Podobnie było z gospodarką sprzętem SPK, którym, jako stanowiącym własność całości Stowarzyszenia, zarządzały wyłącznie władze centralne organizacji.

W czerwcu i lipcu 1947 r. przygotowania do I Walnego Zjazdu SPK „Wielka Brytania” weszły w decydującą fazę. Podczas zebrania Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Oddziału Wielka Brytania, 1 lipca 1947 r. ustalono skład komisji zjazdowych. Ustalono też, że każde koło SPK z terenu Wielkiej Brytanii będzie miało prawo do wysłania na Zjazd po jednym delegacie. Prawo do wysłania dodatkowych reprezentantów przysługiwało kołom bardziej licznym (na każdych 200 członków – dodatkowo jeden delegat), zarządom okręgów zarezerwowano prawo do wysłania po jednym delegacie. W praktyce frekwencja na Zjeździe była znacznie mniejsza (na 250 istniejących kół przybyło tylko 119 delegatów, co wiązano z gorącym okresem przechodzenia z obozów PKPR do życia cywilnego)<sup>141</sup>.

Pierwszy Walny Organizacyjny Zjazd Delegatów Oddziału SPK, ale już tylko z obszaru Wielkiej Brytanii, odbył się w Caxton Hall w Londynie, w dniach 18–20 sierpnia 1947 r. Na Zjeździe doszło do formalnego powołania do życia Oddziału SPK w Wielkiej Brytanii. Założycielami byli w większości ci sami działacze, których wysiłkiem rok wcześniej utworzono ogólną organizację SPK. 20 sierpnia Zjazd uchwalił statut Oddziału „Wielka Brytania” i wybrał trzydziestoosobową Radę (oraz 15 zastępców), Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. Podczas Zjazdu ustanowiono okręgi (w praktyce już istniejące), jako pośrednie ogniwa administracyjne pomiędzy władzami Oddziału a kołami<sup>142</sup>.

Innym, ważnym rezultatem I Zjazdu było uchwalenie wniosku-dezyderatu, określającego zasady podziału kompetencji pomiędzy Władzami Głównymi SPK a Oddziałem Wielka Brytania. „Sprawy ogólne o zasięgu światowym – głosił ten dokument – winny należeć do Władz Głównych SPK. Sprawy o zasięgu W. Brytanii w ramach statutowych należą do Oddziału W. Brytanii. Zgodnie z powyższą zasadą aparat wykonawczy winien być tak ustalony, ażeby dawał gwarancję należytej pracy. Uzasadniony podział w szczegółach:

---

<sup>141</sup> B.T. Łaszewski, op. cit., s. 26–27; T. Kondracki, HSPKWB, s. 19–20. Na temat frekwencji na Zjeździe pisał J. Garliński (*Zjazd Wielkobrytyjski*, „Polska Walcząca”, nr 34 z 30 sierpnia 1947 r., s. 1).

<sup>142</sup> Na temat I Walnego Zjazdu Oddziału W. Brytanii w: *Dwadzieścia pięć lat Stowarzyszenia Polskich Kombatantów*, Londyn 1971, s. 208–209; T. Kondracki, HSPKWB, s. 20.

1. Władze Główne SPK zarządzają całym majątkiem SPK, jednak użytkownikami na terenie W. Brytanii mogą być wszystkie ogniwa organizacyjne.

2. Przedsiębiorstwa pracujące na terenie W. Brytanii winne podlegać Władzom Oddziału, co nie wyklucza organizowania przedsiębiorstw o szerszym zakresie przez Władze Główne, jednak w porozumieniu z Oddziałem, ze względu na właściwe planowanie pracy w tym zakresie. Nie odnosi się to do przedsiębiorstw obejmujących zakresem swej pracy i inne Oddziały, i w tym wypadku należałyby one wyłącznie do zakresu pracy Władz Głównych SPK.

3. Działalność o charakterze ogólnym jak: ogólna akcja informacyjna, rozmieszczenie zamorskie, współpraca z organizacjami o zasięgu światowym, sprawy organizacyjne o zasięgu światowym – należą niepodzielnie do Władz Głównych SPK.

4. Do Oddziału W. Brytanii należą następujące działy pracy:

- a) organizacja SPK,
- b) prowadzenie Ośrodków Kombatanckich,
- c) wykonywanie opieki społecznej, kierowanie akcją kulturalną, oświatową i wychowawczą,
- d) prowadzenie przedsiębiorstw i warsztatów dochodowych,
- e) osiedlenie i zatrudnienie,
- f) współpraca ze Związkami Zawodowymi i innymi Organizacjami,
- g) Biuro Informacji i Porad winno przejść do kompetencji Oddziału<sup>143</sup>.

Do interesujących wniosków prowadzi próba odpowiedzi na pytanie o skład osobowy grupy działaczy SPK, zaangażowanych w przemiany organizacyjne Stowarzyszenia w 1947 r. Punktem wyjścia poniższej analizy jest liczący 142 nazwiska „Wykaz kandydatów do władz Oddziału SPK Wielka Brytania” (wyłącznie mężczyzn). Chociaż wykaz jest niedatowany, szczegóły listy (wiek znanych osób i nazwy delegujących komórek SPK) prowadzą do wniosku, że lista pochodzi z 1947 r. (np. ppłk dypl. Aleksander Jedziniak urodzony w 1905 r. na liście figuruje jako osoba 42-letnia). Analiza danych z „Wykazu” obejmuje następujące dane (zapewne deklarowane, choć na ogół raczej nie przekłamane): wiek, wykształcenie, zawód i stopień wojskowy. Mankamentem listy jest jej niekompletność – brak przy poszczególnych nazwiskach niektórych danych (zob. tablice 14–17).

---

<sup>143</sup> Najpełniejszy obraz przebiegu Zjazdu w: ASPKWB, sygn. 1/1/1, Protokół ze Zjazdu Delegatów Oddziału SPK Wielka Brytania z dnia 18, 19 i 20 sierpnia 1947 roku w Londynie w Caxton Hall – Caxton Street, Westminster, b.p.

**Tablica 14**

**Kandydaci do władz Oddziału SPK Wielka Brytania w 1947 r.  
(zestawienie według wieku)**

Grupa wiekowa	Liczba osób	Uwagi
22–30 lat	12	najmłodszy – 22 lata; średnia wieku ok. 27 lat.
31–40 lat	47	najwięcej (9 osób) – 38 lat; średnia ok. 36 lat.
41–50 lat	32	najwięcej (5 osób) – 42 i 47 lat; średnia ok. 45 lat.
52–57 lat	2	najstarszy – 57 lat (generał); średnia ok. 54 lat.
Razem:	93*	średnia wieku – 38 lat

\* Dane dotyczą 93 osób, co stanowi 65,5% ogółu kandydatów.

Ź r ó d ł o: Obliczenia i opracowanie własne na podstawie: ASPKWB, sygn. 1/2/1, Wykaz kandydatów do władz Oddziału SPK Wielka Brytania, b.d.[1947], b.p.

**Tablica 15**

**Kandydaci do władz Oddziału SPK Wielka Brytania w 1947 r.  
(zestawienie według wykształcenia)**

Wykształcenie	Liczba osób	Procent ogółu
Wyższe	51	49,5
Studenci	10	9,7
Średnie	34	33,0
Niższe (szkoła powszechna, gimnazjum)	8	7,8
Razem:	103	72,5

Ź r ó d ł o: Jak w tablicy 14.

**Tablica 16**

**Kandydaci do władz Oddziału SPK Wielka Brytania w 1947 r.  
(zestawienie według zawodów)**

Zawód	Liczba osób
Wojskowi zawodowi w tym:	
oficerowie służby stałej	25
podoficerowie	2
Razem oficerów zawodowych	27
Zawody cywilne w tym:	
urzędnicy	16
prawnicy	7
dziennikarze	6
rolnicy	5
kupcy	5
nauczyciele	3
inżynierowie	3
technicy	3
księgowi	2
ekonomiści	2
inne zawody*	17



Zawód	Liczba osób
Razem osób wykonujących zawód cywilny:	69
Ogółem wojskowych zawodowych i osób posiadających zawód cywilny:	97**

\* Między innymi bankowiec, organista, bibliotekarz, elektryk, ślusarz.

\*\* Dane dotyczą 97 osób, co stanowi 68,3% ogółu kandydatów.

Źródło: Jak w tablicy 14.

**Tablica 17**

**Kandydaci do władz Oddziału SPK Wielka Brytania w 1947 r.  
(zestawienie według stopni wojskowych)**

Stopień wojskowy	Liczba osób*	W tym wojskowi zawodowi**
Szeregowy (ułan)	1	
St. strzelec	2	
Kapral	4	
Plutonowy	3	
Sierżant	4	2
Chorąży	1	
Podporucznik	8	
Porucznik	18	co najmniej 1
Kapitan (rotmistrz)	23	co najmniej 4
Major	9	co najmniej 7
Podpułkownik	4	co najmniej 3
Pułkownik	2	2 (Józef Matecki, Edward Perkowicz)
Generał bryg.	1	1 (Roman Odzierzyński)
Razem:	80 (100%)	co najmniej 20 (25%)

\* Zestawienie obejmuje wojskowych zawodowych i rezerwistów.

\*\* Dane niepełne, wskutek braku informacji o statusie zawodowym oficerów.

\*\*\* Dane dotyczą 80 osób, co stanowi 56,3% ogółu kandydatów.

Źródło: Jak w tablicy 14.

Tym, co najbardziej zwraca uwagę, to wysoki status wykształcenia w analizowanej grupie działaczy SPK. Około połowy deklaroowało wykształcenie wyższe, a ponad 40% średnie (po uwzględnieniu w tej kategorii studentów). Był to zapewne skutek wytypowania w kołach ludzi wykształconych, najlepiej przygotowanych do skutecznego reprezentowania interesów pozostałych członków SPK. Nie można też do końca wykluczyć, że mniejszy procentowy udział osób deklaruujących wykształcenie poniżej średniego brał się stąd, że część tych osób mogła pomijać wskaźnik posiadanego (niskiego) wykształcenia – brak odpowiednich danych w odniesieniu do 39 osób.

Co charakterystyczne, w analizowanej próbie zdecydowanie przeważali oficerowie (a wśród nich oficerowie rezerwy). Było to wynikiem zwiększonej roli,

jaką w korpusie oficerskim PSZ odgrywali w latach wojny i bezpośrednio po niej rezerwiści (prawdopodobnie awanse kapitańskie większości z nich pochodzą już z okresu II wojny światowej). W analizowanej grupie oficerowie rezerwy przeważali w grupie oficerów młodszych (od podporucznika do kapitana). Jedynie wśród oficerów starszych (od podpułkownika w górę) dominowali oficerowie służby stałej (zawodowi).

Dane zawarte w tablicach 14–17 pozwalają na podjęcie próby określenia – z należą ostrożnością, wynikającą z niekompletności listy – hipotetycznego wizerunku przeciętnego działacza SPK w 1947 r. Był to zatem mężczyzna – przeważnie oficer rezerwy (w stopniu najczęściej kapitana lub porucznika), w wieku niespełna 40 lat (który wyruszył na wojnę około 30–32 roku życia), posiadający na ogół wykształcenie wyższe, rzadziej średnie (w cywilu najczęściej inteligent – urzędnik, względnie wykonujący wolny zawód).

Na wysoką pozycję tej kategorii ludzi w ramach SPK składała się, jak można mniemać, właściwa im aktywność, a przy tym – zapewne – spodziewane trudności w znalezieniu na brytyjskim rynku pracy zajęcia odpowiadającego nabytym w Polsce umiejętnościom. Mogło się to przekładać na zwiększone zainteresowanie aktywnością społeczną w SPK (por. podrozdział nt. życia codziennego kombatantów).

Pierwszy Zjazd Delegatów Oddziału Wielka Brytania z sierpnia 1947 r. wytyczył kierunek działania, którego ukoronowaniem miało być – w miesiąc później – zatwierdzenie Oddziału. Tymczasem jednak trwały dalsze prace związane z wyłonieniem władz SPK w Wielkiej Brytanii. 2 września 1947 r. Rada Oddziału, wyłoniona na Zjeździe, odbyła pierwsze posiedzenie, na którym wybrano Prezydium Rady i Zarząd Oddziału. Dzień później, 3 września, Zarząd Oddziału SPK Wielka Brytania zebrał się po raz pierwszy i ukonstytuował w następującym składzie:

prezes – Stefan Jodłowski, 36 lat, wykształcenie wyższe, mjr służby stałej (w Zarządzie zadania ogólnego kierownictwa),

I wiceprezes – Zdzisław Kossakowski (w Zarządzie dział organizacyjny),

II wiceprezes – Władysław Stępień, prawnik, oficer rezerwy (w Zarządzie dział gospodarczo-finansowy),

sekretarz – Edward Kozłowski, 38 lat, wykształcenie wyższe, oficer służby stałej (w Zarządzie sprawy ogólne),

skarbnik – Andrzej Czaykowski, mjr (ogniska i domy kombatanta),

członek – Janusz Hetman, oficer opieki (sprawy hosteli),

członek – Stanisław Kaczmarczyk, 47 lat, porucznik (dział opieki),

członek – Henryka Ciupkówna, kpt. PWSK (zagadnienia kulturalno-oświatowe),

członek – Kazimierz Młynarczyk (przedsiębiorstwa, szkolenie zawodowe),  
członek – Jan Fryc (zatrudnienie)<sup>144</sup>.

Wśród 10 członków pierwszego składu Zarządu Oddziału zwracała uwagę obecność jednej kobiety. Henryka Ciupkówna, odpowiedzialna za sprawy kulturalno-oświatowe, reprezentowała w zarządzie organizacji kombatanckiej kilkutysięczne grono ochotniczek z PWSK.

Zwieńczeniem wielomiesięcznej pracy nad powołaniem do życia samodzielnego Oddziału SPK, była decyzja Rady Głównej Stowarzyszenia o jego zatwierdzeniu, podjęta podczas posiedzenia Rady, w dniach 20–23 września 1947 r. Ten historyczny dokument brzmiał następująco:

„Na podstawie art. IX par. 1. Statutu SPK Rada Gł[ówna] SPK, na wniosek Zarządu Gł[ównego], zatwierdza Oddział SPK w Wielkiej Brytanii, którego pełna nazwa brzmi: »Stowarzyszenie Polskich Kombatanatów, Oddział Wielka Brytania«. Statut Oddziału Wielka Brytania uchwalony na Zjeździe Oddziału w dniu 20.8. [19]47 r. jest zgodny ze statutem SPK”<sup>145</sup>.

Rozpoczęcie samodzielnej, prawnie potwierdzonej, działalności Oddziału SPK Wielka Brytania wymagało precyzyjnego określenia zasad współpracy pomiędzy władzami głównymi SPK a władzami Oddziału Wielka Brytania. Decyzjeraty, uchwalone podczas I Walnego Zjazdu Oddziału w sierpniu 1947 r., miały być teraz przełożone na język umowy formalnoprawnej. Konferencja taka (pomiędzy Prezydium Zarządu Głównego SPK a Zarząd Oddziału Wielka Brytania) odbyła się 17 października 1947 r. Zarząd Główny reprezentowali: Bolesław T. Łaszewski, Mikołaj Pankiewicz, T. Orzechowski i Jan Rawicz-Radomyski, zaś Zarząd Oddziału Wielka Brytania: nowy prezes Władysław Stępień (który 8 października zastąpił na tym stanowisku Stefana Jodłowskiego) oraz F. Skowyrza, Stanisław Kaczmarczyk, K. Młynarski i Andrzej Czaykowski.

Oba Zarządy „powodowane – jak stwierdzano w protokole – troską o zapewnienie należytej współpracy i możliwości wypełnienia zadań SPK”, zgodziły się na przyjęcie i przestrzeganie postanowień dotyczących zagadnień ogólnych, jak też bardziej szczegółowych spraw finansowo-gospodarczych.

Najważniejsze, fundamentalne treści z zakresu wzajemnych stosunków, zawarto w paragrafie „zagadnienia ogólne”:

---

<sup>144</sup> ASPKWB, sygn. 5p/1, [Informacja na temat prac władz Oddziału SPK Wielka Brytania w okresie od 18 sierpnia do 3 września 1947 r.], b.d. [wrzesień 1947], b.p.. Dane przybliżające sylwetki członków Zarządu Oddziału na podstawie analizy: ASPKWB, sygn. 1/2/1, Wykaz kandydatów do władz Oddziału SPK Wielka Brytania, b.d. [1947], b.p.; *ibidem*, sygn. 1A, Lista kandydatów do władz Oddziału, b.d.[ok. 1947], b.p.; *ibidem*, sygn. H.SP.K, Rada Główna SPK wybrana na II Walnym Zjeździe Delegatów SPK, 1947 r., b.p.; *Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet 2 Korpusu 1941–1945*, zebrała i oprac. A. Bobińska, Warszawa 1999, *passim* (dane osobowe nt. przebiegu służby Henryki Ciupkówny – od Rosji, poprzez Bliski Wschód, po front włoski).

<sup>145</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. 1, Wyciąg z protokołu zebrania Rady Głównej SPK z dnia 20-23.9.1947 r., b.p.

„1. Celem zacieśnienia i usprawnienia techniki współpracy między Zarządami, Zarząd Główny SPK deleguje kol. M. Pankiewicza, II Wiceprezesa do utrzymywania stałego i bezpośredniego kontaktu z Zarząd Oddz[iału] W. Brytania.

2. Zarząd Główny będzie zapraszał Prezesa Zarządu Oddziału (lub wyznaczonego przez Zarząd delegata) na swoje posiedzenia, w tej ich części, która dotyczy terenu Wielkiej Brytanii.

3. Oba Zarządy będą sobie wzajemnie przysyłać odpisy pism w sprawach interesujących zarówno władze główne jak i władze Oddziału.

4. Przy wystąpieniach na zewnątrz i nowych inicjatywach we wszystkich dziedzinach (ze szczególnym uwzględnieniem dziedziny gospodarczej) obowiązuje zasada uprzedniego, wzajemnego informowania się.

5. W dziedzinie kontaktów zewnętrznych obowiązują następujące zasady:

a) reprezentowanie SPK wobec Naczelnych Władz Cywilnych i wojskowych należy do kompetencji Zarządu Głównego. W sprawach dotyczących terenu Wielkiej Brytanii, Oddział występuje do tych władz za pośrednictwem Zarządu Głównego,

b) we wszystkich sprawach zapoczątkowanych już przez Zarząd Główny, a należących kompetencyjnie do Oddziału Wielka Brytania, wystąpienia zewnętrzne będą wspólne do czasu zupełnego ich przekazania Zarządowi Oddziału. Wspólne będą również wystąpienia zewnętrzne w sprawach, w których oba Zarządy są zainteresowane,

c) w pozostałych sprawach dotyczących wyłącznie terenu Wielkiej Brytanii Zarząd Oddziału utrzymuje bezpośrednio kontakty z organizacjami i instytucjami polskimi i lokalnymi”<sup>146</sup>.

Zasady współpracy finansowo-gospodarczej obejmowały m.in. kwestie:

1. Ścisłego wykonywania przez Zarząd Oddziału budżetu, uchwalonego przez Radę Główną SPK,

2. Pomocy finansowej i rzeczowej Zarządu Głównego dla Oddziału Wielka Brytania na rozwinięcie działalności statutowej (zakup nieruchomości, wyposażenie w sprzęt domów, ognisk i warsztatów Oddziału),

3. Przekazania Oddziałowi przez Zarząd Główny SPK dywidend od udziałów w kooperatywach brytyjskich, sklepików SPK na terenie Wielkiej Brytanii, akcji ubezpieczeniowej, domów kombatanta i akademickich na zasadzie umowy dzierżawnej (z wyjątkiem Domu Kombatanta w Londynie), czy też organizacji sieci kas oszczędnościowo-pożyczkowych.

Porozumienie pomiędzy Zarząd Głównym, a Zarząd Oddziału ujmowało również takie kwestie, jak:

---

<sup>146</sup> *Ibidem*, syg. tymcz. 1A, Protokół z konferencji odbytej dnia 17 października 1947 r. w lokalu SPK pomiędzy Prezydium Zarządu Głównego i Zarząd Oddziału Wielka Brytania, 24 października 1947 (data podpisania protokołu), b.p.; *ibidem*, Podział zakresu pracy między Władzami Głównymi SPK, a Oddziałem Wielka Brytania, b.d. [1947], b.p.; T. Kondracki, HSPKWB, s. 22.

1. Sprawy osiedlenia (kwestia osiedlenia zamorskiego należała do wyłącznej kompetencji Zarządu Głównego; Zarząd Oddziału miał współpracować w tym zakresie z władzami głównymi SPK),

2. Sprawy zatrudnienia (ogólna polityka w tej dziedzinie należała do Zarządu Głównego, sprawy wykonawcze na terenie Wielkiej Brytanii – do Zarządu Oddziału),

3. Dział Informacji i Prasy („Polska Walcząca”, jako pismo ogólnoorganizacyjne pozostawało przy Zarządzie Głównym; Oddział Wielka Brytania, położony najbliżej i dający gros prenumeratorów miał być najlepiej zaopatrywany w informacje i posiadać największy udział w działach informacyjnych prasy wydawanej przez ZG SPK).

Obie strony były zgodne, że dotychczasowa współpraca w dziale kultury i oświaty układała się dobrze, co czyniło zbędnym ustalanie szczegółowych zasad współpracy w tym zakresie<sup>147</sup>.

Porozumienie z października 1947 r. pomiędzy Zarządem Głównym a Zarządem Oddziału Wielka Brytania miało podstawowe znaczenie dla właściwego funkcjonowania Stowarzyszenia. Kończyło ostatecznie z tymczasowością rozwiązań organizacyjnych. Przez ścisłe określenie kompetencji obu stron, pozwalało na jasne i precyzyjne określenie zakresu prac czekających w najbliższej już przyszłości zarówno władze, jak i ogniwa terenowe SPK w Wielkiej Brytanii. Było to niezbędne ze względu na szybki rozwój Oddziału.

Władze Oddziału SPK Wielka Brytania pochodziły z wyborów, przeprowadzanych corocznie podczas walnych zjazdów delegatów kół. Za swą działalność władze wykonawcze (Zarząd) ponosiły odpowiedzialność wobec członków SPK. Kierunek działalności Stowarzyszenia wytyczał ogół członków, wypowiadając swą wolę w sposób przewidziany Statutem, a więc przede wszystkim poprzez swoich delegatów na walnych zjazdach. Postanowienia Statutu SPK, określając strukturę organizacji, potwierdzały zasadę powszechności i demokratyzmu w wypowiadaniu opinii ogółu członków na tematy żywotnie interesujące społeczność kombatancką.

Władzami Oddziału SPK Wielka Brytania w myśl statutu z sierpnia 1947 r. były: Zjazd Oddziału, Rada Oddziału, Zarząd Oddziału, Komisja Rewizyjna Oddziału i Sąd Koleżeński Oddziału.

Do kompetencji Zjazdu Oddziału należało m.in.:

- rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań i wniosków Rady Oddziału i Komisji Rewizyjnej Oddziału;
- uchwalanie programu działania i budżetu Oddziału;
- wybieranie i odwoływanie władz Oddziału;
- rozpatrywanie wniosków zgłoszonych na Zjazd przez koła i okręgi SPK;

---

<sup>147</sup> *Ibidem*.

- uchwalanie zmian Statutu Oddziału oraz możliwość rozwiązania Oddziału;
- uchwalanie wniosków na Walny Zjazd SPK i dezyderatów pod adresem Władz Głównych SPK.

Do zakresu kompetencji Rady Oddziału należało przede wszystkim:

- wybór i odwoływanie Zarządu Oddziału;
- przedstawianie Zjazdowi Oddziału programu działania i budżetu;
- nadzór nad działalnością Zarządu oraz rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań i programu działania Zarządu Oddziału;
- zatwierdzanie i rozwiązywanie okręgów;
- ustalanie wytycznych gospodarki Oddziału oraz sposobu rozdziału sum pochodzących ze składek członkowskich;
- zwoływanie zjazdów Oddziału;
- powoływanie w miarę potrzeby instytucji doradczych o charakterze specjalnym.

Zarząd Oddziału – w myśl statutu z sierpnia 1947 r. – składał się z prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza, skarbnika i 6 członków, powoływanych przez Radę.

Organem wykonawczym Zarządu było Biuro, w składzie dyrektora Biura i szefów Wydziałów. Uchwały Zarządu miały zapadać zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy jego członków. Do zakresu działania Zarządu należało:

- kierowanie całokształtem działalności Oddziału;
- gospodarowanie majątkiem Oddziału;
- zatwierdzanie nowo powstałych kół;
- nadawanie kierunku pracom okręgów i kół oraz okazywanie im pomocy w zakresie realizowania inicjatywy tych ogniw organizacyjnych;
- wykonywanie uchwał Rady Oddziału, Zjazdu Oddziału oraz władz głównych SPK, w zakresie dotyczącym kompetencji i terenu Oddziału;
- zatrudnianie płatnych pracowników do biur i przedsiębiorstw Oddziału<sup>148</sup>.

W latach 1947–1948 na czele kolejnych zarządów Oddziału SPK Wielka Brytania stali, jako prezesi: Stefan Jodłowski (1947) i Władysław Stępień (1947–1949). W 1949 r. prezes Stępień zmuszony został do odejścia z funkcji, co miało związek z kryzysem SPK Wielka Brytania po procesie z „Tygodnikiem Polskim”. Po W. Stępieniu na czele Zarządu Oddziału stanął Edward Kozłowski i to on wprowadził organizację w lata pięćdziesiąte (prezesem pozostawał aż do 1952 r.)<sup>149</sup>.

Komisja Rewizyjna Oddziału – w myśl statutu z 1947 r. – miała dokonywać kontroli całokształtu działalności Oddziału „pod kątem widzenia jej formalno-

<sup>148</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 23–24.

<sup>149</sup> *Ibidem*

ści i celowości” Komisja miała prawo i obowiązek kontrolować działalność gospodarczą Oddziału oraz działalność zarządów okręgów i kół.

Sąd Koleżeński Oddziału miał działać jako instytucja odwoławcza w sprawach, w których sąd koleżeński koła orzekał wykluczenie członka z SPK, a członek ten odwołał się do Sądu Koleżeńskiego Oddziału. Najwyższą karą orzeczną przez Sąd było wykluczenie ze Stowarzyszenia.

W końcu lat czterdziestych praktyka codziennej działalności SPK (niemożność spotykania się Zarządu w pełnym składzie) wymusiła wprowadzenie instytucji Prezydium Zarządu Oddziału. Prezydium mogło łatwiej i szybciej zebrać się w siedzibie SPK, w centrum Londynu, przy Queens Gate Terrace, dla przedyskutowania bieżących zagadnień organizacyjnych<sup>150</sup>.

W sytuacjach szczególnych, do rozpatrywania spraw wymagających dokładnego zbadania, powoływano doraźnie specjalne komisje. Tak było w 1949 r., kiedy to wyznaczono Komisję Specjalną dla zbadania całokształtu sprawy, wynikłej na tle procesu pomiędzy SPK Wielka Brytania (reprezentowanym przez kilku członków Zarządu) a wydawanym w powiązaniu z ambasadą „reżimową” „Tygodnikiem Polskim” (początkowy skład Komisji, ustalony 21 maja 1949 r.: Mieczysław Kleczyński – przewodniczący, Stefan Soboniewski – zastępca przewodniczącego, Z. Kotowicz – sekretarz, Stefan Jodłowski i Piotr Harcaj)<sup>151</sup>.

Punktem wyjścia do tej bulwersującej środowisko SPK sprawy był napastliwy, zniesławiający Stowarzyszenie, anonimowy artykuł pt. *Pranie brudów na dorocznym Zjeździe SPK. Oskarżenia o protekcyjność, korupcję i fałszowanie bilansów*, autorstwa osoby podpisanej jako „X.Z. (jeden z obecnych [na Zjeździe])”. Artykuł ukazał się w „Tygodniku Polskim” z datą 5 czerwca 1948 r. Proces z „Tygodnikiem” Oddział SPK Wielka Brytania wygrał. Przyznane odszkodowanie wyniosło 6 tys. funtów, co stanowiło bardzo dużą, jak na tamte czasy, kwotę<sup>152</sup>.

Komisja Specjalna SPK Wielka Brytania ustaliła, że zaangażowani w sprawę członkowie Zarządu (w tym prezes Zarządu W. Stępień), naruszyli dobre obyczaje organizacyjne przez cofnięcie upoważnienia dla doradcy prawnego SPK, a dwaj dodatkowo przez odmowę wyjaśnienia i rozliczenia się z kwot pobranych na pokrycie kosztów własnych (po 150 funtów). W wyniku tego Stowarzyszenie poniosło szkody moralne<sup>153</sup>. Wskutek kryzysu oskarżani członkowie Zarządu zmuszeni zostali do ustąpienia.

---

<sup>150</sup> *Ibidem*

<sup>151</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. TYG., Protokół nr 1 zebrania Komisji Specjalnej Rady Oddziału SPK Wielka Brytania, powołanej uchwałą Rady z dn. 8 maja 1949 r., odbytego w dn. 21 maja 1949 r. w Domu Kombatanta w Londynie, b.p. Na temat inspirowania przez ambasadę wydawania „Tygodnika Polskiego” – zob. rozdział piąty niniejszej pracy.

<sup>152</sup> *Ibidem*, sygn. 1/4/1, Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału SPK W. Brytania za okres od 1.4.[19]49 do 31.3.[19]50. Wykonanie budżetu nadzwyczajnego Oddziału W. Brytania, b.p.

<sup>153</sup> *Ibidem*, sygn. tymcz. TYG., Orzeczenie Komisji Specjalnej SPK [dla zbadania całokształtu

Powołanie Komisji Specjalnej i wynik jej prac wskazywały, że organizacja kombatancka, znajdująca się pod wnikliwą obserwacją całej emigracyjnej społeczności, dba o wyjaśnianie i rozliczanie najbardziej nawet przykrych spraw. Jak podkreślano w Sprawozdaniu Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania za rok 1949/1950: „Zarząd Oddziału [SPK Wielka Brytania] ściga te wypadki [nadużyć osób – jak je określano – »rzutkich, ale niestety nieuczciwych«] bezwzględnie na drodze organizacyjnej i prawnej”<sup>154</sup>.

Duża liczebność, i złożona struktura wewnętrzna (kilkaset kół), Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów, wymusiły stopniową ewolucję jego form organizacyjnych w kierunku wydzielenia szczebla pośredniego, w postaci oddziałów (krajowych, względnie, jak w wypadku Środkowego Wschodu, regionalnych). Jednym z nich był, jak już wiemy – wyodrębniony w 1947 r. – Oddział SPK Wielka Brytania.

W wypadku najmniejszej z trzech samopomocy, reprezentującej personel Polskiej Marynarki Wojennej, ze względu na znacznie mniejszą liczebność środowiska, tak daleko idąca ewolucja form organizacyjnych nie była konieczna.

## **Samopomoc Marynarki Wojennej (listopad 1945 r.)**

### Początki Samopomocy Marynarki Wojennej

Geneza Samopomocy Marynarki Wojennej (SMW) sięga przełomu lata i jesieni 1945 r., gdy również w szeregach Marynarki dojrzała potrzeba stworzenia organizacji o charakterze samopomocy. Zachęcający był przykład sprawnie już działających – Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Wojska.

Jak wspominał ówczesny (z jesieni 1945 r.) szef Biura Planowania Kierownictwa Marynarki Wojennej kmdr Brunon Jabłoński: „Myśl stworzenia SMW wyszła od [szefa KMW] [vice]adm. [Jerzego] Świrskiego. Wówczas, gdy było już wiadomo, że nasza Marynarka będzie rozwiązana, zawezwał mnie do siebie i powiedział, że należy stworzyć organizację, która by łączyła b[yłych] marynarzy i jednocześnie służyła im pomocą i radą w nowych warunkach życia. Na zakończenie kazał napisać projekt Statutu tego Stowarzyszenia. Ja ze swej strony poleciłem napisać projekt tego statutu wówczas jeszcze kapitanowi [powinno być: kmdr. ppor. Jerzemu] Milisiewiczowi, który zadanie to wykonał”<sup>155</sup>.

---

sprawy wynikłej na tle procesu między „Tygodnikiem Polskim” z jednej a członkami Zarządu SPK Oddziału Wielka Brytania z drugiej strony], 5 października 1949 r., b.p. W procesie z „Tygodnikiem” w charakterze powodów musieli wystąpić członkowie Zarządu, ze względu na to, że Oddział SPK Wielka Brytania nie miał osobowości prawnej.

<sup>154</sup> *Ibidem*, sygn. 1/4/1, Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału SPK W. Brytania za okres od 1.4.[19]49 do 31.3.[19]50, b.p.

<sup>155</sup> Archiwum Stowarzyszenia Marynarki Wojennej w Londynie (dalej – ASMW), Teka W. Krzyżanowskiego, B. Jabłoński do W. Krzyżanowskiego, list z 19 sierpnia 1974 r., b.p.



Pierwsze działania organizacyjne wzięła na siebie grupa członków – założycieli. Na jej czele stał szef Inspektoratu Marynarki Wojennej (bardziej znany jako dawny dowódca ORP „Piorun”, w walce z pancernikiem „Bismarck”), kmdr Eugeniusz Pławski. Kpt. mar. Jan Bugień-Lutyk wspominał: „dobrze pamiętam początek Stowarzyszenia, zorganizowanego zgodnie ze statutem napisanym od A do Z przeze mnie. Przewidując całkowitą likwidację Polskiej Marynarki Wojennej w Anglii, Kier[ownictwo] Mar[ynarki] Woj[ennej] w Londynie zarządziło zebranie w Plymouth przedstawicieli wszystkich okrętów i jednostek, którzy pod przewodnictwem komandora [Eugeniusza] Pławskiego mieli uchwalić statut Stowarzyszenia, opracowany w Kierownictwie [Marynarki Wojennej]. Statut ten [zapewne autorstwa kmdr. ppor. Milisiewicza – T.K.] był oparty na zasadach wojskowych tak, żeby były Kierownictwo i byli dowódcy mieli decydujący głos. Gdy ja się o tym dowiedziałem, spotkałem się bodaj z kmdr. [Jerzym] Koziółkowskim, kmdr. [Antonim] Wacięgą i kilku innymi, i powiedziałem, że tego rodzaju stowarzyszenie nie ma sensu, [i że] wątpię czy brać marynarska będzie długo należeć do takiego stowarzyszenia, gdzie w dalszym ciągu będą się musieli »trzymać fartuszek mamusi«. Moje rozumowanie spotkało się z aprobatą tych, z którymi rozmawiałem. Usiadłem tedy wieczorem do maszyny [...] i nad ranem miałem gotowy projekt statutu, oparty na zasadach równości członków bez względu na stopień, pomyślany tak, żeby członkowie Stowarzyszenia rozproszeni po całym świecie mogli wybierać władze i decydować w sprawach Stowarzyszenia, delegując swój głos komuś, kto na pewno będzie mógł być na zebraniu osobiście. Zebranie delegatów zagał kmdr Pławski w sposób jak się zaczyna odprawę, względnie zbiórkę na pokładzie. Gdy zakończył, zabrałem głos, skrytykowałem projekt [statutu] Kie[ownictwa] Mar[ynarki] Woj[ennej] i zaproponowałem swój statut. Atmosfera zebrania z miejsca się zmieniła. Zrozumiałem, że mam za sobą nieomal całą salę. Mój projekt statutu został zaaprobowany bez zmian”<sup>156</sup>.

Znaczenie ważnej relacji kpt. mar. J. Bugień-Lutyka na temat pierwszych działań organizacyjnych, związanych z tworzeniem podwalin Samopomocy Marynarki Wojennej, podnosi fakt, że bez komentarza cytuje ją bezpośredni świadek wydarzeń, znawca początków SMW, kmdr Bohdan Wroński. W okresie poprzedzającym pierwsze Walne Zebranie Delegatów Samopomocy projekt statutu, przyjęty na naradzie w Plymouth, został wzbogacony o elementy zaczerpnięte z – pod wieloma względami wzorcowego – statutu Samopomocy Lotniczej<sup>157</sup>.

5 listopada 1945 r. członkowie-założyciele Samopomocy Marynarki Wojennej (oficerowie, podoficerowie, marynarze oraz urzędnicy Kierownictwa Mary-

<sup>156</sup> Cyt. za: B. Wroński, *Pierwsze kroki 1945–1948*, w: *XXX lat Stowarzyszenia Marynarki Wojennej*, praca zbiorowa pod red. W. Krzyżanowskiego i A. Piechowiaka, Londyn 1975, s. 8–9.

<sup>157</sup> *Ibidem*.

narki Wojennej) zebrali się w siedzibie KMW w Londynie. Po ustaleniu treści Tymczasowego Statutu Samopomocy, wybrali spośród siebie Tymczasowy Komitet Wykonawczy, w składzie 9-osobowym, a ponadto 5-osobową Komisję Rewizyjną<sup>158</sup>.

Podział funkcji w Tymczasowym Komitecie Wykonawczym (ustalony na posiedzeniu 8 listopada) przedstawiał się następująco:

kmdr Eugeniusz Pławski – przewodniczący,

kmdr ppor. Stanisław Lasocki – zastępca przewodniczącego oraz Sekcja Informacyjna i Kontaktów,

kmdr ppor. Jerzy Milisiewicz – sekretarz,

mar. Janina Musiatowicz (PMSK) – sekretariat,

chor. Alfons Wantowski – skarbnik,

st. mar. Spanily – sekcja finansowa,

kmdr ppor. Wojsław Przygodzki – sekcja prawna i organizacyjna,

mat Edmund Kwiatkowski – sekcja prawna i organizacyjna,

por. pil. Zbigniew Nosowicz – wydawnictwa, ewidencja członków, korespondencja (strona techniczna)<sup>159</sup>.

Pierwsze działania tak ukonstytuowanego Komitetu Wykonawczego objęły:

– publikację komunikatu pod nazwą „Samopomoc Marynarki Wojennej” (pierwszy numer wydano z datą 13 listopada 1945 r.),

– dalsze prace redakcyjne Statutu Samopomocy oraz

– akcję informowania dowódców okrętów i jednostek lądowych MW „w sprawie założenia Stowarzyszenia i tworzenia kół lokalnych”<sup>160</sup>.

Niezorientowanym wyjaśniano: „Stowarzyszenie Samopomocy zostało stworzone przede wszystkim po to, by umożliwić byt wszystkim na wypadek ten najgorszy, kiedy nie będziemy mogli powrócić do Kraju i będziemy zmuszeni żyć wśród społeczeństwa obcego. **Przewidujemy co prawda także istnienie Samopomocy na wypadek, gdyby Marynarki Wojennej nie rozwiązano** [podkr. T.K.]. Jest to jednak cel dalszy i w tej chwili mniej ważny. Jak długo natomiast jesteśmy w szeregach Marynarki, o byt i dobro nasze dbają nasze władze – dowódcy”<sup>161</sup>.

Powyższy cytat potwierdza, że działacze Samopomocy już w końcu 1945 r. realnie liczyli się z rozwiązaniem Marynarki Wojennej (bardzo wyraźnie kontrastowało to z optymizmem dowództwa 2 Korpusu i niektórych innych do-

---

<sup>158</sup> „Samopomoc Marynarki Wojennej. Komunikat” (dalej – „SMW.K.”), nr 1 (13 XI 1945); IPMS, MAR.V.5, „Biuletyn KMW, Referatu Wychowawczo-Oświatowego” (dalej – „BRWO KMW”), nr 60 (7 XI 1945).

<sup>159</sup> ASMW, Protokoły z zebrań Tymczasowego Komitetu Wykonawczego SMW rok 1945-1946 (dalej – PZZTKW 45–46), Protokół zebrania TKW SMW, 8 XI 1945, b.p.

<sup>160</sup> *Ibidem*; zob. też: B. Wroński, *op. cit.*, s. 8.

<sup>161</sup> „SMW.K”, nr 3 (31 XII 1945).

wództw wojsk lądowych PSZ). Samopomoc była traktowana jak swoista tratwa ratunkowa, do wykorzystania przy każdym możliwym – nawet najgorszym – rozwoju sytuacji.

W następstwie wysiłków Komitetu Wykonawczego, wspartego przez KMW (zwłaszcza Biuro Planowania KMW), jak i lokalne dowództwa Marynarki, do końca grudnia 1945 r. powstała sieć pierwszych 9 kół lokalnych. Najlepiej akcja ta przebiegała w dowództwach lądowych MW, gorzej na niektórych okrętach, zwłaszcza na największym okręcie bojowym PMW, krążowniku „Conrad” i trzech niszczycielach (szerzej na ten temat w rozdziale trzecim).

Opóźnienia w zakładaniu kół SMW na niektórych okrętach sprawiły, że niemożliwy do osiągnięcia okazał się termin trzymiesięczny, jaki Tymczasowy Komitet Wykonawczy wyznaczył na zorganizowanie I Walnego Zgromadzenia (według pierwotnych ustaleń powinno się ono odbyć w trzy miesiące od daty powstania TKW – 5 listopada, to znaczy już 5 lutego 1946 r.!). W istniejącej sytuacji TKW zdecydował, że „nie może zwołać Walnego Zgromadzenia w terminie przewidzianym, ponieważ zebranie takie nie wyraziłoby opinii i życzeń całej Marynarki”<sup>162</sup>.

Czynnikiem, który zmusił do bardziej aktywnych działań organizacyjnych był rozwój sytuacji politycznej na początku 1946 r., a zwłaszcza deklaracja Ernesta Bevina z 20 marca. W rezultacie 1 kwietnia 1946 r. szef KMW wiceadmirał Świrski wydał zarządzenie pod znamienym tytułem: „Nowe cele i zadania Marynarki Wojennej”.

W dokumencie wyraźnie zaakcentowano, że celem PMW ma być: „Przygotować personel pozostający poza granicami Polski do zmienionych warunków życia oraz zapewnić mu zatrudnienie w krajach osiedleńczych”. Zgłaszający się na powrót do Kraju mieli mieć zapewnione „szybkie i sprawne załatwienie wszelkich spraw zależnych od władz polskich”, zaś wyjeżdżający do innych krajów otrzymać potrzebną pomoc. Jako zadania dla osiągnięcia wspomnianych celów wymieniono:

- rozwinięcie akcji przeszkolenia zawodowego,
- rozwinięcie akcji w ramach działu rozmieszczenia i planowania zatrudnienia KMW,
- rozwinięcie akcji w dziale demobilizacyjnym KMW.

Jako ważny punkt podkreślano też rozwinięcie współpracy z Samopomocą MW.

Zarządzenie szefa KMW precyzowało konieczność zacieśnienia współpracy KMW oraz komend i dowództw PMW z Zarządem Samopomocy MW oraz jej kołami lokalnymi „we wszystkich dziedzinach interesujących to Stowarzyszenie”. Jak przewidywano: „Organizacja Marynarki Wojennej będzie dostosowana do

---

<sup>162</sup> *Ibidem*, nr 4 (12 I 1946), s. 1.

nowych celów i zadań. Niektóre działy będą się stopniowo kurczyły i ulegały likwidacji, inne znów będą się rozrastały, a w fazie końcowej część działalności będzie przekazana Samopomocy”<sup>163</sup>.

Sprecyzowaniu zadań Marynarki w nowej, rysującej się już wyraźnie sytuacji, towarzyszyło znaczne przyspieszenie prac organizacyjnych Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Samopomocy MW. Ważnym etapem tych prac było, w końcu kwietnia 1946 r., oczekiwane od ponad dwóch miesięcy – I Walne Zgromadzenie Delegatów SMW w Brighton.

Zjazd Samopomocy Marynarki Wojennej w Brighton (kwiecień 1946 r.)

Zgromadzenie w Brighton kończyło pierwszy, najtrudniejszy okres budowania zrębów stowarzyszenia. Szczegóły jego organizacji i przeprowadzenia ustalił Tymczasowy Komitet Wykonawczy SMW 29 marca 1946 r. W dyskusji nad miejscem zorganizowania zjazdu padły propozycje Plymouth i Londynu, jednak ostatecznie – na wniosek por. Z. Nosowicza – wybrano Brighton, za którym przemawiała możliwość łatwego zakwaterowania i wyżywienia delegatów w Domu Wypoczynkowym PMW, a także bardzo dobre połączenia komunikacyjne.

Do komisji organizacyjnej zjazdu wybrano: kmdr. ppor. J. Milisiewicza, kmdr. ppor. W. Przygodzkiego oraz J. Musiatowicz z PMSK<sup>164</sup>.

Na Walnym Zgromadzeniu Delegatów SMW w Brighton reprezentowana była już cała Marynarka. Z istniejących wtedy 16 kół Samopomocy, do Brighton na Walne Zgromadzenie przybyło łącznie 36 delegatów. Znacznie powiększona liczba członków SMW, a co za tym idzie liczba delegatów kół, świadczy o wielkim wysiłku organizacyjnym Samopomocy w pierwszych miesiącach 1946 r.

Poszczególne koła Samopomocy Marynarki Wojennej na pierwszym, historycznym Walnym Zgromadzeniu Delegatów reprezentowali:

Koło Londyn: kmdr por. Konrad Namieśniowski, kpt. mar. Stanisław Szajna;

Koło Plymouth: kmdr ppor. Jerzy Koziółkowski, kpt. mar. Jan Bugień-Lutyk, kpt. mar. Jerzy Lubelfeld, bosm. Mieczysław Tatarynowicz, st. podof. PMSK Zofia Siemaszko, st. mar. Teodor Król, st. mar. Zbigniew Matuszyński, st. mar. Gerard Chwołka;

Koło ORP „Bałtyk”: kmdr por. Bohdan Wroński, chor. mar. Piotr Kunc, st. bosm. S. Wanatowicz, mat Jan Krzebietka, st. mar. Zygmunt Kubala;

Koło ORP „Ślązak”: st. bosm. Kazimierz Piwowarski, mar. Antoni Ryfa;

Koło ORP „Conrad”: ppor. mar. Konstanty Śmigielski, bosm. Bubienko, mat Galończyk, st. mar. Andruszko;

<sup>163</sup> IPMS, MAR.A.V.12, Zarządzenia i rozkazy w związku z nową sytuacją. Zarządzenie szefa KMW, 1 kwietnia 1946 r., b.p.

<sup>164</sup> ASMW, PZZTKW 45–46, Protokół zebrania TKW SMW, 29 III 1946, b.p.

Koło ORP „Piorun”: ppor. mar. Wiesław Krzyżanowski, mat Metody Mielniczuk, st. mar. Tadeusz Czernuszko;

Koło ORP „Błyskawica”: por. mar. Jerzy Hofman;

Koło ORP „Burza”: bosmat Bolesław Kacki (2 głosy);

Koło Bowling: bosm. Roman Madej (2 głosy), st. mar. Włodzimierz Zalewski;

Koło ORP „Sokół”: bosm. Jan Jaworski;

Koło ORP „Dzik”: st. mar. Witold Górski;

Koło Brighton: st. mar. Paweł Wasielewski;

Koło ORP „Krakowiak”: bosm. Henryk Kurkowski, st. mar. Kazimierz Skwarczyński;

Koło ORP „Garland”: ppor. mar. Jerzy Hobot, st. mar. Aleksander Zawada;

Koło Woodford Green: III/of. (odpowiednik ppor. mar. w PMSK) Jadwiga Damentko (3 głosy).

Jak o tym świadczy powyższe zestawienie, delegaci na I Walne Zgromadzenie Delegatów Samopomocy Marynarki Wojennej reprezentowali pełny przekrój personelu PMW, byli bowiem wśród nich obecni: 3 oficerowie starsi, 8 oficerów młodszych, 1 chorąży, 12 podoficerów i 12 marynarzy. Oprócz delegatów, w Walnym Zgromadzeniu wzięli udział z ramienia Tymczasowego Komitetu Wykonawczego SMW: Tadeusz Stoklasa, E. Pławski, W. Przygodzki, Artur Reyman, Mieczysław Pachociński, Jacek Rewkiewicz, Z. Nosowicz, A. Wantowski, E. Kwiatkowski, Spanily oraz – przydzieleni do pomocy kancelaryjnej – Józef Bielawski i Stefan Wolff<sup>165</sup>.

Pierwsze Walne Zgromadzenie SMW odbyło się w Brighton (w Domu Wypoczynkowym PMW – Polish Naval Rest House, Royal Sussex Hotel przy Marine Parade) w dniach 25–27 kwietnia 1946 r. Obradom przewodniczył kmrdr por. Bohdan Wroński. Podczas posiedzeń WZD pracowały cztery komisje: statutowa, rozmieszczeń, budżetowa i propagandowa. Najważniejszymi punktami obrad Zjazdu było: ostateczne uchwalenie Statutu (w tym nazwy organizacji), wybór Zarządu Głównego, wybór Komisji Rewizyjnej, uchwalenie wysokości składek i ustalenie wytycznych dla prac Zarządu Głównego.

Na Zjeździe pod dyskusję poddano projekt statutu, przedstawiony przez Tymczasowy Komitet Wykonawczy. Po wprowadzeniu kilkunastu poprawek statut został jednomyślnie uchwalony. Decydujące o obliczu programowym Stowarzyszenia pierwsze punkty statutu przyjęły brzmienie:

„Par. 1. Stowarzyszenie nosi nazwę »Stowarzyszenie Samopomocy Marynarki Wojennej« [nazwa angielska: »Polish Navy Mutual Aid Association«] [...].

Par. 4. Stowarzyszenie jest organizacją społeczno-koleżeńską, stojącą na gruncie suwerenności i niepodległości.

---

<sup>165</sup> ASMW, Protokoły obrad rok 1946–1948 (dalej: PO 46–48), Protokół I WZD SMW, 25–27 IV 1946, zał. 1 – spis obecnych na I WZD SMW, b.p.

Par. 5. Celem Stowarzyszenia jest wzajemna pomoc, współpraca, opieka oraz utrzymanie więzi ideowej i tradycji Marynarki Wojennej.

Par. 6. Cele te osiąga Stowarzyszenie przez pomoc – w granicach swych możliwości – przy uzyskiwaniu pracy i przez opiekę społeczną oraz zapewnienie łączności między członkami”<sup>166</sup>.

W Brighton dokonano wyboru pierwszego Zarządu Głównego Stowarzyszenia. Na funkcję prezesa zgłoszono pięć kandydatur, wyłącznie spośród wyższych oficerów marynarki. W głosowaniu każda ze zgłoszonych osób uzyskała: kmdr Eugeniusz Pławski – 2 głosy; kadm. Józef Unrug – 4 głosy; kmdr Konrad Namieśniowski – 21 głosów; kmdr Tadeusz Morgenstern – 13 i kmdr Tadeusz Stoklasa – 1 głos. Gdy prowadzący obrady kmdr Wroński ogłosił wybór na prezesa kmdr. K. Namieśniowskiego, ten zrzekł się godności, „jednak – jak zapisano w sprawozdaniu – na wyjaśnienie Przewodniczącego [kmdr. Wrońskiego] i kmdr. Przygodzkiego, że powinien był przedtem zrzec się kandydatury” wybór przyjął<sup>167</sup>.

Na wiceprezesa Stowarzyszenia MW zgłoszono kolejno pięć kandydatur: kmdr. T. Stoklasy (w głosowaniu uzyskał 12 głosów); kmdr. B. Wrońskiego (22 głosy); kmdr. E. Pławskiego (który jednak zrzekł się kandydowania); kmdr. Kazimierza Hessa (1 głos) i kmdr. T. Morgensterna (5 głosów). Najwięcej głosów otrzymał i na funkcję wiceprezesa został wybrany kmdr B. Wroński.

Na sekretarza zgłoszono pięć kandydatur: kpt. mar. S. Szajny (uzyskał 14 głosów); kmdr. J. Koziolkowskiego (21 głosów); kmdr. Tadeusza Jekiela (3 głosy); kmdr. K. Hessa (0 głosów) i por. mar. J. Rewkiewicz (13 głosów). Sekretarzem ZG SSMW został wybrany kmdr J. Koziolkowski z Koła Plymouth, a zastąpcą sekretarza por. mar. Jacek Rewkiewicz.

Podczas wyboru skarbnika zgłoszono trzy kandydatury: kpt. mar. S. Szajny, kpt. mar. J. Bugień-Lutyka i por. mar. Wacława Maciesowicza. Najwięcej głosów – 22 – uzyskał kpt. Szajna i on został skarbnikiem pierwszego Zarządu Głównego. Jego zastąpcą wybrano kpt. mar. J. Bugień-Lutyka.

Ostatniego dnia obrad WZD w Brighton – 27 kwietnia – dokonano wyboru członków ZG. Do pierwszego Zarządu weszli (w kolejności uzyskanych głosów): kmdr ppor. W. Przygodzki (41 głosów), kmdr ppor. T. Jekiel (40 głosów), st. mar. T. Król (40 głosów), st. bosm. S. Wanatowicz (28 głosów), st. bosm. Jerzy Jędroszczuk (21 głosów), st. mar. Z. Kubala (16 głosów – po dodatkowym głosowaniu).

Do Głównej Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: kmdr E. Pławski (38 głosów), bosm. M. Tatarynowicz (32 głosy), kmdr Aleksander Trzyna (29 głosów), bosm. R. Madej (24 głosy), por. Z. Nosowicz (24 głosy).

---

<sup>166</sup> Cyt. za: B. Wroński, *op. cit.*, s. 9.

<sup>167</sup> „SMW.K”, nr 10 (6 V 1946), s. 10.

Mniejszą liczbę głosów uzyskało, i do Komisji Rewizyjnej nie weszło, czworo kandydatów, w tym trzy kandydujące ochotniczki z PMSK (była wśród nich II/of. PMSK Halina Wójcik, w latach późniejszych jedna z najaktywniejszych w pracy Stowarzyszenia; w latach 1950–1988 sekretarka SMW)<sup>168</sup>.

Walne Zgromadzenie Delegatów w Brighton kończyło pierwszy, szczególnie trudny okres w dziejach SMW. Stowarzyszenie wyraźnie okrzepło. Określono też zakres jego przyszłych działań. Zaczynała się codzienna praca; tym trudniejsza, że szybkimi krokami zbliżała się demobilizacja Polskiej Marynarki Wojennej; czas opuszczenia okrętów i – dla większości marynarzy – przejścia do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

### Konsolidacja Samopomocy Marynarki Wojennej (od kwietnia 1946 do marca 1947 r.)

Po Zjeździe w Brighton nowy Zarząd skupił się na najważniejszych polach działania, którymi w kolejności były:

- uaktywnienie i usprawnienie pracy w kołach,
- uzupełnienie ewidencji członków, w ramach Referatu Ewidencji,
- zbieranie danych na temat możliwości osiedleńczych i znalezienia pracy (17 maja 1946 r. powołano do życia Referat Kontaktów, który rozpoczął sondowanie możliwości osiedleńczych, głównie w brytyjskich dominiach).

Uruchomiono też Referat Rozmieszczenia i Zatrudnienia, przy czym główny wysiłek skierowano na poszukiwanie pracy w zawodach związanych z morzem, gromadzenie środków na cele SSMW i zdobycie własnej siedziby oraz rozpoczęcie akcji pomocy dla członków znajdujących się w potrzebie.

W „Komunikacie SMW” z 29 maja Zarząd stwierdzał: „Stowarzyszenie nasze rozwija się powoli, ale systematycznie. Liczba członków wzrasta. Zrozumienie genezy naszego ruchu i założeń ideowych jest coraz większe, chociaż jeszcze nie wszędzie i nie zawsze należycie rozumiane. Organizacyjnie krzepniemy, praca Zarządu i kół usprawnia się. Dążeniem naszym jest – skupić wszystkich marynarzy, wszystkich stopni w naszym Stowarzyszeniu. Wierzymy, że osiągniemy ten cel”<sup>169</sup>.

Jednym z większych mankamentów pracy SMW była – w ocenie władz organizacji – wysoce niezadowolająca frekwencja na zebraniach kół. I tak – jak pisano w komunikacie z połowy czerwca 1946 r. – na zebranie Koła SMW Londyn na 106 członków przybyło tylko 30. W Kole SMW ORP „Bałtyk” na 210

---

<sup>168</sup> *Ibidem, passim*; zob. też sprawozdanie prasowe ze Zjazdu: *Samopomoc Marynarki Wojennej*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 1 maja 1946 r., s. 3.

<sup>169</sup> „SMW.K”, nr 12 (29 V 1946), *passim*.

osób przybyło 52, zaś zebranie najliczniejszego Koła SMW Plymouth zgromadziło tylko 80 członków Samopomocy (na około 380 osób).

Ważnym czynnikiem sprzyjającym pracy SMW była daleko idąca pomoc Kierownictwa Marynarki Wojennej i osobiście wiceadmirała Jerzego Świrskiego. Sekretariat ZG SMW mieścił się w jednym z pomieszczeń Kierownictwa. Do połowy 1946 r. szef KMW oddelegował „wyłącznie do pracy SMW”: 5 oficerów, 4 podoficerów i marynarzy oraz 2 szeregowce z PMSK<sup>170</sup>.

W pierwszych miesiącach działalności Samopomocy doszło do zmian w składzie Zarządu. Ze Stowarzyszenia wystąpili: st. bosm. J. Jędruszczak i st. bosm. S. Wanatowicz. Rezygnacje z zajmowanych funkcji złożyli: kpt. mar. S. Szajna (z funkcji skarbnika) oraz kpt. mar. J. Rewkiewicz (z funkcji zastępcy sekretarza). Rezygnacje S. Szajny i J. Rewkiewicza miały związek z ich wydaleniem z Marynarki Wojennej za nadużycia finansowe<sup>171</sup>.

Zmiany personalne w składzie Zarządu wymusiły zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Delegatów SMW, które odbyło się w Plymouth, w dniach 18 i 19 lipca 1946 r. W ramach zjazdu przeprowadzono wybory nowego Zarządu Głównego. Na stanowisko prezesa wybrany został w głosowaniu kadm. Józef Unrug (21 głosów), który pokonał kmdr. por. Bohdana Wrońskiego (14 głosów) i dotychczasowego prezesa kmdr. por. Konrada Namieśniowskiego (6 głosów). Na pozostałe funkcje w Zarządzie wybrano:

na wiceprezesa – kmdr. por. B. Wrońskiego,  
sekretarza – kmdr. ppor. J. Koziółkowskiego,  
zastępcę sekretarza – st. mar. W. Zalewskiego,  
skarbnika – kpt. mar. J. Bugień-Lutyka,  
zastępcę skarbnika – II/of. M. Pachocińską (PMSK).

W skład nowego Zarządu Głównego weszli ponadto – dotychczasowi jego członkowie (komandorowie: W. Przygodzki, T. Jekiel, Wilhelm Pacewicz i kpt. mar. Bogusław Żórawski) oraz nowo wybrani: mat T. Król i st. bosm. Deptuła.

Walne Zgromadzenie wytyczyło najważniejsze kierunki działania SMW, tj. jak najszybsze przeprowadzenie rejestracji SMW, popieranie organizowania warsztatów pracy, a także zakup w granicach „wielkiego Londynu” domu SMW<sup>172</sup>.

Zarząd w składzie wybranym w Plymouth nie mógł się ukonstytuować. Powodem takiej sytuacji była rezygnacja kadm. J. Unruga z funkcji prezesa, którą złożył już na przełomie lipca i sierpnia 1946 r. Decyzję swą motywował brakiem zaufania do osoby sekretarza kmdr. ppor. J. Koziółkowskiego. Na zebraniu

<sup>170</sup> *Ibidem*, nr 13 (14 VI 1946), s. 2, 12.

<sup>171</sup> Por. biogramy obu w: *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. II: *Polska Marynarka Wojenna*, cz. 1, *Korpus Oficerów 1918–1947*, pod. red. J.K. Sawickiego, Gdynia 1996, s. 506–507 (Rewkiewicz), 570 (Szajna).

<sup>172</sup> „SMW.K”, nr 15 (30 VII 1946), *passim*.



Zarządu Głównego, 8 sierpnia, wyrażono pogląd, że dla dobra Stowarzyszenia kmdr Koziółkowski powinien ustąpić z funkcji sekretarza. Narastający kryzys w Zarządzie Głównym wyraził się w następnych kilku dniach zgłoszeniem rezygnacji nie tylko przez kmdr. J. Koziółkowskiego, ale też komandorów: B. Wrońskiego (wiceprezesa) i W. Pacewicza<sup>173</sup>.

W istniejącej sytuacji braku prezesa i innych członków Zarządu Głównego konieczne stało się zwołanie kolejnego – II Nadzwyczajnego Zebrania Delegatów SMW. Doszło do niego w dniach 23–24 sierpnia 1946 r. w Brighton. Najważniejszym punktem obrad były uzupełniające wybory prezesa. Na najważniejszą funkcję w Stowarzyszeniu – nowego prezesa – wybrano kandydującego komendanta Domu Wypoczynkowego MW w Brighton, komendanta miejscowego garnizonu MW – kmdr. Czesława Petelena (który otrzymał 30 głosów; jego kontrkandydat – kadm. J. Unrug – jedynie 8 głosów). Na wiceprezesa ZG SMW wybrano st. mar. T. Kubalę, na sekretarza – pełniącego dotychczas tę funkcję – kmdr. ppor. J. Koziółkowskiego. Na wakującą funkcję członka Zarządu – po kmdr. W. Pacewicz – wybrany został bosm. R. Madej<sup>174</sup>.

Kryzys personalny w łonie ZG SMW z lata 1946 r. spowodował – jak pisano w sprawozdaniu – „prawie całkowity zastój pracy”. Dlatego po jego przewyciężeniu niezwłocznie przystąpiono do koniecznych dziełań, wśród których wyróżniało się zagadnienie stosunku SMW do powołanego właśnie Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia.

Kwestia uzgodnienia wspólnego stanowiska wobec PKPR stanowiła w tych dniach najważniejszy punkt pracy niedawno powołanej Komisji Porozumiewawczej Samopomocy Sił Zbrojnych (w ramach której Stowarzyszenie MW współpracowało z bratnimi organizacjami – Samopomocą Wojska i Samopomocą Lotniczą)<sup>175</sup>.

Na – pełen wewnętrznych niepokojów – okres prezesury kmdr. C. Petelena przypadło zadanie przygotowania struktur SMW do samodzielnego działania po spodziewanym już w najbliższym czasie rozwiązaniu Kierownictwa Marynarki Wojennej.

W tym okresie Polska Marynarka Wojenna utraciła obiekt dumy i najważniejszy instrument dotychczasowego działania – okręty RP, oddawane kolejno na żądanie Admiralicji:

- Jeszcze 28 maja 1946 r. w Rosyth przekazano w ręce Brytyjczyków, przybyły w 1939 r. z Polski, niszczyciel ORP „Błyskawica”,
- 1 sierpnia 1946 r. w Portsmouth zwrócono okręt podwodny ORP „Dzik”,

---

<sup>173</sup> ASMW, PZZTKW 45–46, Protokół posiedzenia ZG SMW, 8 VIII 1946, b.p.; *ibidem*, Protokół posiedzenia ZG SMW, 16 VIII 1946, b.p.

<sup>174</sup> ASMW, PO 46–48, Protokół II NZD SMW, 23–24 VIII 1946, *passim*.

<sup>175</sup> S.M. Piaskowski, *op. cit.*, t. 3, s. 235; „SMW.K”, nr 16 (31 VIII 1946), s. 5.

- 3 sierpnia 1946 r. w Lissa Holly (Irlandia Północna) zwrócono okręt podwodny ORP „Sokół”,
- 24 września 1946 r. oddano niszczyciel ORP „Garland”,
- 28 września 1946 r., jednego dnia, zwrócono Brytyjczykom aż kilka OORP: niszczyciele: „Krakowiak”, „Ślązak”, „Piorun” oraz krążownik ORP „Conrad”. Oddano też w ręce brytyjskie, przybyłe w 1939 r. z Kraju, OORP: „Burza” i „Wilk”.

Marynarze, schodząc z okrętów na ląd zabierali pamiątki, w tym otaczane szczególną czcią bandery wojenne. Przedmioty te pozostaną dla członków SMW, wszystkich marynarzy, wyrazem pamięci, przypomnieniem dni chwały PMW. Ale z okrętów zabierano też – za zgodą Brytyjczyków – liczne drobne elementy wyposażenia, które po spieniężeniu zasiły fundusze Samopomocy.

W związku z koniecznością oddania okrętów, w Rozkazie Dziennym Szefa KMW nr 51 z 19 września 1946 r. znalazły się m.in. te oto słowa: „zamyka się pełna chwały księga istnienia naszej Marynarki Wojennej, jako siły zbrojnej polskiej na morzu. Pozostajemy my, jej personel, pozbawieni Ojczyzny i naszych okrętów. W sercach naszych pozostanie ta pełna chwały przeszłość i dumna pamięć o naszych okrętach, które były dla nas częścią Ojczyzny i domem naszym [...] Staaliśmy w tej wojnie, jako pierwsi bezpośrednio u boku brytyjskich sojuszników i z pełnią zaufania wzięliśmy udział w walce, tak materialny, jak i moralny. Wypełniliśmy wiernie i ofiarnie nasze sojusznicze obowiązki do samego końca [...]. Ale walka i trud nie dały nam wyników, jakich spodziewaliśmy się od tej wojny. Kraj nasz jest wciąż w sytuacji politycznej, udaremniającej większości z nas obecnie powrót do Polski. Wkrótce przestaniemy być Marynarką, jednak świadomość całkowitego wypełnienia naszych obowiązków tak względem Polski, jak i względem naszych sojuszników opromienia nam gorzyc rzeczywistości. **Nie my jesteśmy dłużnikami przy sporządzaniu końcowego bilansu rozrachunków sojuszniczych** [podkr. T.K.]. Złączeni nadal więzią ideową – my marynarska rodzina będziemy nadal żyć i działać dla Polski, wierząc, że odzyskamy naszą Ojczyznę i że większość z nas w wolnej Polsce odda swe usługi Marynarce Wojennej”<sup>176</sup>.

W ostatnim okresie funkcjonowania Kierownictwa Marynarki Wojennej, starało się ono wspomagać Samopomoc Marynarki Wojennej, a także wyjaśniać personelowi PMW istniejącą sytuację. Zachęcano oficerów, podoficerów i marynarzy do wstępowania do PKPR, który choć nie był rozwiązaniem idealnym, to jednak w istniejących warunkach był – mimo wszystko – najlepszym rozwiązaniem dla tych, którzy zdecydowani byli pozostać na obczyźnie. Zarazem

<sup>176</sup> Cyt. za: S.M. Piaskowski, *op. cit.*, t. 3, s. 239–241; zob. też: *ibidem*, s. 236–238; Jim Poker [Julian Ginsbert], *Bandery zeszyły w dół*, „Polska Walcząca”, nr 40 z 5 października 1946 r., s. 1. Przejmujący opis opuszczenia bandery na ORP „Conrad” zawierają wspomnienia jego ostatniego dowódcy – zob. R. Nałęcz-Tymiński, *„Żagle staw – banderę spuść!*, Gdynia 1999, s. 342–344.

szef KMW wiceadmirał Świrski kładł nacisk, aby sprawy wstępowania do PKPR, jako sprawy quasi-politycznej, nie omawiano na forum Zarządu Głównego organizacji społecznej, jaką była SMW<sup>177</sup>.

Przystąpienie do PKPR dowódców PSZ spowodowało pozbawienie wielu z nich przez władze „warszawskie” obywatelstwa polskiego. Zarząd SMW – podobnie jak zarządy innych polskich organizacji społecznych w Wielkiej Brytanii – uznał ten akt za godny potępienia.

Po wyborze kmdr. Czesława Petelena na prezesa ZG SMW, Brighton stało się – na krótko – centralnym ośrodkiem Samopomocy. U schyłku lata 1946 r. przeniesiono tam – ze względu na zamieszkiwanie w Brighton prezesa – Prezydium Zarządu Głównego SMW. Z czasem jednak – na początku października 1946 r., bez konsultowania się z kilku członkami Zarządu, do Brighton przeniesiono również biuro Samopomocy (adres: Brighton, 99 Marine Parade). Istniejący stan oddalenia centrali SMW od Londynu (KMW) utrudniał skuteczną pracę. Budziło to krytykę części działaczy Samopomocy. W miesiąc później – w listopadzie 1946 r. – w „Komunikacie SMW” konstatowano eufemistycznie, że „przeniesienie Zarządu poza Londyn utrudniło w pewnym stopniu wykonywanie działalności”. Zarazem jednak podkreślano, że „w związku z nabyciem przez Samopomoc Lotniczą własnego »Domu Lotnika« w Londynie [przy 14 Collingham Gardens] i oddaniem Samopomocy Mar[ynarki] Woj[ennej] lokalu biurowego w tymże domu, z jednoczesnym korzystaniem z całej aparatury domu, Zarząd Główny SMW] czyni starania o ponowne przeniesienie biura Zarządu do Londynu”<sup>178</sup>.

Oczekiwana przeprowadzka z Brighton do Londynu nastąpiła w końcu listopada 1946 r. Wyjaśnienie kwestii siedziby ZG SMW, na korzyść Londynu, nie rozwiązywało wszystkich bolączek Stowarzyszenia. Nadal bowiem tliły się problemy personalne. Narastająca krytyka wobec sekretarza ZG kmdr. ppor. Koziółkowskiego, doprowadziła do wyrażenia mu wotum nieufności przez macierzyste Koło Plymouth. Jego przedstawiciele zażądali zwołania kolejnego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Delegatów (trzeciego już w ciągu jednego roku). W rezultacie 22 listopada 1946 r. kmdr ppor. J. Koziółkowski ustąpił z funkcji sekretarza Zarządu. W tym czasie z Zarządu ubył też drugi członek Prezydium – skarbnik kpt. mar. komisarz Jan Bugień-Lutyk, który w końcu września 1946 r. wyjechał do Kanady<sup>179</sup>.

Stabilizację sytuacji wewnętrznej Stowarzyszenia przyniosło dopiero Walne Zgromadzenie Delegatów obradujące w Brighton w dniach 23 i 24 stycznia

<sup>177</sup> IPMS, MAR.V.5, „BRWO KMW”, nr 109 (8.X.46), *passim*; ASMW, PZZTKW 45–46, Protokół VI zebrania ZG SMW, 9 X 1946, b.p.

<sup>178</sup> „SMW.K”, nr 18 (19 XI 1946), s. 10.

<sup>179</sup> „SMW.K”, nr 19 (19 XII 1946); ASMW, Sprawozdania Zarządu Głównego SMW 1948–1992 (dalej – SZG 48–92), Sprawozdanie z działalności ZG [46–47], b.p.

1947 r. W głosowaniu na funkcję prezesa padły dwie propozycje – komandorów Konrada Namieśniowskiego i Eugeniusza Pławskiego. Prezesem został wybrany kmdr Namieśniowski. Pozostałe funkcje w ZG SMW obsadzili: wiceprezesa – kmdr por. Jan Tchórznicki, sekretarza – kmdr por. Bohdan Wroński, zastępcy sekretarza – mł. insp. Ewa Miszewska, skarbnika – chor. mar. Bronisław Liszewski, zastępcy skarbnika – mat Stefan Wolff. Na członków Zarządu zostali wybrani: kmdr por. Władysław Kosianowski, kmdr ppor. Jerzy Milisiewicz, kmdr ppor. Tadeusz Jekiel, kpt. mar. Józef Bartosik, st. bosm. Ignatowicz, st. mar. Antoni Ryfa<sup>180</sup>.

W pierwszej połowie stycznia 1947 r. w Polskiej Marynarce Wojennej, po oddaniu okrętów, poważnie zaawansowane były już prace demobilizacyjne. Nadal jeszcze w ograniczonym zakresie działały : KMW w Londynie, Biuro Historyczne MW, obie Komendy Morskie (Północ i Południe), ORP „Bałtyk” w Okehampton, Centrum Przeszkolenia Zawodowego w Devonport, Dom Wypoczynkowy Marynarki Wojennej w Brighton oraz obóz PMSK w Woodford Green. Istniało też blisko dwadzieścia tzw. grup wydzielonych. Oddziały PMW były wówczas rozrzucone po całym terytorium Wielkiej Brytanii, od Hellensborough w Szkocji, po Padstow w Kornwalii. Rolę centralnej stacji zbornej pełnił obóz ORP „Bałtyk” w Okehampton. Z jego personelu liczącego około 300 osób, blisko 200 było zatrudnionych w administracji i obsłudze obozu, zaś pozostali w oddziałach: zapasowym, przejściowym, repatriacyjnym i PMSK. W Centrum Przeszkolenia Zawodowego w Devonport (dawnym Centrum Wyszkożenia Specjalistów Floty) działało 11 kursów przeszkolenia zawodowego, kształcących 2 oficerów i ponad 180 podoficerów oraz marynarzy.

Największą część personelu PMW skupiały wtedy tzw. grupy wydzielone, składające się z grup morskich i grup lotniczych. W skład każdej grupy wchodziło 2–3 oficerów i od 17–80 podoficerów i marynarzy. Zadaniem grup morskich (w liczbie siedmiu), rozmieszczonych przeważnie na okrętach brytyjskich w rezerwie, było prowadzenie prac konserwacyjnych. Grupy lotnicze (łącznie dziewięć) rozmieszczono na kilku lotniskach (stacjach) Fleet Air Arm (lotnictwa morskiego), gdzie nasi marynarze uzupełniali braki personelu brytyjskiego. Znaczna grupa (powyżej 250 osób) była odkomenderowana na studia i do szkół zarówno polskich, jak i brytyjskich.

Los Polskiej Marynarki Wojennej dopełnił się w marcu 1947 r. 15 marca KMW przeszło na organizację Inspektoratu Generalnego PKPR. Kontradmiral Józef Unrug objął stanowisko zastępcy generalnego inspektora ds. personelu Marynarki Wojennej. Formalnie – według pisma Board of Admiralty z 28 lutego 1947 r. – datą zamykającą istnienie Polskiej Marynarki Wojennej był 31 marca 1947 r.<sup>181</sup>

<sup>180</sup> ASMW, PO 46–48, Protokół WZD 23–24 I 1947, s. 23.

<sup>181</sup> IPMS, MAR.V.5, „BRWO KMW”, nr 123 (14 I 1947); *ibidem*, R.1159, Dział Zarz. szefa KMW, tajny nr 3 (15 III 1947); S.M. Piaskowski, *op. cit.*, t. 3, s. 241–242.

## Samopomoc Marynarki Wojennej w okresie PKPR (od 1947 r.)

Marzec 1947 r. zamykał okres działania Stowarzyszenia Marynarki Wojennej w warunkach wszechstronnej pomocy dotychczasowych struktur PMW (i jej zaplecza materialnego). Dla setek członków Samopomocy Marynarki Wojennej zaczynał się całkowicie nowy okres – służby w ramach PKPR-u i stopniowego przechodzenia do życia cywilnego.

Zarząd Główny Samopomocy, wybrany w Brighton w styczniu 1947 r., stanął wobec dużych trudności, spowodowanych niemożnością skoordynowania pracy, wskutek postępującej równocześnie likwidacji Kierownictwa Marynarki Wojennej. Brakowało niemal wszystkiego – doświadczenia, pieniędzy, zdarzało się że i zapału. Trudność innego rodzaju stanowiło czasowe przeniesienie służbowe kilku członków Zarządu Samopomocy do oddziałów PMW poza Londyn.

Praca Zarządu została uporządkowana w ramach 7 referatów:

- 1) organizacyjno-ewidencyjny (kierujący Mariusz Moczulski),
- 2) finansowy (kierujący Bronisław Liszewski),
- 3) prawny (kierujący Władysław Jarosz),
- 4) kwatermistrzowski (kierujący J. Milisiewicz i S. Wolff),
- 5) zatrudnienia w Wielkiej Brytanii (kierującym J. Bartosik i E. Miszewska),
- 6) rozmieszczenia poza Wielką Brytanią (kierujący T. Jekiel),
- 7) opieki (welfare) (kierujący W. Kosianowski).

W kwietniu 1947 r. nastąpiło przejściowe zakłócenie w pracy referatu zatrudnienia w Wielkiej Brytanii, wskutek rezygnacji z pracy w Zarządzie Głównym kpt. mar. J. Bartosika (rezygnację motywował m.in. niewystarczającym – jego zdaniem – udziałem w pracy ZG podoficerów i marynarzy).

„Właściwa działalność Samopomocy rozpoczęła się – pisał w 1951 r. prezes SMW B. Wroński – w momencie, kiedy rozwiązanie Marynarki Wojennej i stworzenie PKPR postawiło Zarząd SMW wobec zagadnienia co należy czynić na przyszłość, aby udzielając wszelkiej możliwej pomocy przy zatrudnieniu i rozsiadleniu, jednocześnie związać poszczególnych kolegów więzami, które pozwoliłyby na utrzymanie tradycji Marynarki, jak i łączności wzajemnej pomiędzy członkami Samopomocy”<sup>182</sup>.

2 października 1947 r. Stowarzyszenie Samopomocy Marynarki Wojennej zostało zarejestrowane w London County Council pod „War Charity Act 1940”, dzięki czemu uzyskało wobec władz brytyjskich osobowość prawną. Zalegalizowanie SMW jako organizacji o charakterze społeczno-samopomoco-

---

<sup>182</sup> Cyt. za: ASMW, Protokół obrad VI WZ SMW, 17–18 III 1951, s. 1; *ibidem*, Protokoły z zebrań ZG od 22 II 1946 do 7 I 1948 (dalej – PZZG 46–48), Protokół zebrania ZG, 17 III 1947, b.p.; *ibidem*, Protokół posiedzenia ZG, b.d. [IV 1947?] i 30 IV 1947, b.p. Na temat trudności SMW w pierwszym okresie istnienia – zob. zagajenie prezesa B. Wrońskiego podczas obrad VI Walnego Zjazdu SMW w dniach 17–18 marca 1951 r. (w zbiorach ASMW).

wym otworzyło przed nim możliwości znacznego rozszerzenia zakresu działalności<sup>183</sup>.

Nieoczekiwanie, podczas procedur związanych z rejestracją, mimowolnie – w komunikatach dla prasy – zmieniono nieznacznie brzmienie nazwy angielskiej Stowarzyszenia – z „Polish Navy Association” na „Polish Naval Association”. W rezultacie postanowiono trzymać się nowej formy, „która zresztą – jak stwierdzano – jest bardziej poprawna, jeśli chodzi o ducha języka angielskiego”<sup>184</sup>.

Duże znaczenie praktyczne dla SMW miało utworzenie w 1947 r. Komitetu Honorowego Stowarzyszenia Samopomocy Marynarki Wojennej, złożonego z grupy wybitnych przedstawicieli społeczeństwa brytyjskiego. Celem było uzyskanie dla SMW „społecznego i finansowego poparcia”. W istocie, stanowisko Komitetu w znacznym stopniu wzmacniało pozycję Samopomocy. Przewodniczącym Komitetu został życzliwy Polakom adm. sir Martin Dunbar-Nasmith. W 1939 r. admirał był dowódcą obszaru morskiego Plymouth, w czasie gdy z bazy tej działały okręty PMW. Oprócz niego w skład Komitetu weszli ze strony brytyjskiej: lady Mary Moncreiffe, która w czasie wojny stała na czele Allied Navies Welfare, zaś w końcu lat czterdziestych była inicjatorką ufundowania w Plymouth tablicy, upamiętniającej dokonania PMW, adm. Edward L.S. King, w latach wojny łącznikowy z ramienia Admiralicji przy wszystkich dowódcach marynarek sprzymierzonych, w tym przy szefie KMW (Principal Naval Liaison Officer), kmdr R.P. Selby, oficer łącznikowy Admiralicji przy dowództwie PKPR (Principal Naval Adviser to the Polish Resettlement Corps), kadm. C. Calson, lord i lady Nancy Astor.

Ze strony polskiej w skład Komitetu Honorowego weszli: wiceadm. J. Świrski i ambasador E. Raczyński, który w owym czasie był głównym doradcą w sprawach polskich w Ministry of Labour and National Service (Chief Polish Adviser).

Mimo wysiłków nie powiodły się starania, by godność patrona SMW przyjęła księżna Kentu. Pierwsze zebranie Komitetu Honorowego odbyło się, dopiero po rejestracji statutu Samopomocy, 19 stycznia 1948 r., z udziałem: adm. Dunbar-Nasmitha, lady Moncreiffe, kmdr. Selby’ego i wiceadm. J. Świrskiego oraz przedstawicieli ZG SMW – komandorów K. Namieśniowskiego i B. Wrońskiego.

Sprzyjający Polakom klimat w Admiralicji sprawił, że sukcesem zakończyły się podjęte jeszcze w 1947 r. starania prezesa kmdr. Namieśniowskiego o dotację (w grudniu 1947 r. SMW uzyskało z tego źródła 2 tys. funtów). Na Walnym Zgromadzeniu Delegatów SMW w marcu 1948 r. przewodniczący Komitetu

---

<sup>183</sup> B. Wroński, *op. cit.*, s. 11; ASMW, PZZG 46–48, Protokół posiedzenia ZG SMW, 15 X 1947, b.p.

<sup>184</sup> ASMW, PZZG 46–48, Protokół posiedzenia ZG SMW, 16 IV 1947, b.p.

Honorowego adm. Dunbar-Nasmith otrzymał godność członka honorowego SMW<sup>185</sup>.

Oceniając szczególnie trudny 1947 r., stwierdzano w sprawozdaniu, że w kwestiach organizacyjnych Samopomoc wyszła obronną ręką i to „mimo znanych kryzysów zaufania, braku solidarności, rozproszenia itp. okoliczności, towarzyszących naszemu życiu, a niesprzyjających organizowaniu się”.

W dniach 12–13 marca 1948 r. odbyło się w Londynie III Walne Zgromadzenie Delegatów, na którym m.in. dokonano wyboru władz Samopomocy MW. Prezesem ponownie wybrano K. Namieśniowskiego; wiceprezesem został Jan Busiakiewicz, sekretarzem – B. Wroński, zastępcą sekretarza – A. Reyman, skarbnikiem – Władysław Baszkiewicz, zastępcą skarbnika – A. Łowczynowski. Członkami Zarządu zostali: Henryk Hoyer, Edward Iwaszkiewicz, Kazimierz Gidziński, Zdzisław Łopuch, S. Pawiński, Władysław Jarosz, Ewa Miszewska, Mariusz Moczulski i Halina Chwalibóg.

Praca nowego Zarządu skupiła się w ramach referatów: organizacyjno-ewidencyjnego, wydawniczo-informacyjnego (za oba odpowiadał B. Wroński), pośrednictwa pracy (E. Iwaszkiewicz), gospodarczego (H. Hoyer) i opieki (W. Jarosz)<sup>186</sup>.

Zmiany organizacyjne, jakim podlegało Stowarzyszenie w 1948 r. (likwidacja wielu kół i znaczne zmniejszenie liczby członków) spowodowały konieczność zmiany statutu SMW. Najważniejszą z tych zmian (wprowadzonych na NWZD w czerwcu 1948 r.), było uznanie za zwierzchnią władzę SMW nie walnego zjazdu, w składzie przedstawicieli kół, a walnego zjazdu, „w którym biorą udział wszyscy zwyczajni członkowie Stowarzyszenia”. Odstąpiono też od imiennego wybierania Prezydium. Od tej pory imiennie wybierany być miał tylko prezes Zarządu Głównego SMW. Pozostali członkowie ZG, w tym członkowie Prezydium, dzielić się mieli funkcjami na konstytucyjnym zebraniu Zarządu<sup>187</sup>.

15 września 1948 r. została zlikwidowana komórka morska w Generalnym Inspektoracie PKPR. Pozostało tam tylko na pewien czas dwóch oficerów, odpowiedzialnych za sprawy zatrudnienia w Marynarce Handlowej (kpt. mar. Andrzej Jaraczewski i kpt. mar. Edward Iwaszkiewicz). Wszystkie sprawy ewidencyjne związane ze służbą w PMW leżały odtąd w kompetencjach urzędów brytyjskich: Record Office (przedstawiciel polski – kpt. mar. Jerzy Tumaniszwili) oraz Polish Naval Record Section w Admiralicji (przedstawiciel polski – por. mar. Stefan Reszitzny)<sup>188</sup>.

<sup>185</sup> B. Wroński, *op. cit.*, s. 12. Na temat powołania i działalności Komitetu Honorowego SMW – zob. też W. Nadratowski, *Komitet Honorowy*, w: *XXX lat...*, s. 151.

<sup>186</sup> ASMW, SZG 48–92, Protokół III zwyczajnego WZD SMW, 12–13 III 1948, b.p.; ASMW, Mat. różne, Protokół obrad NWZD kół SMW, 4–5 VI 1948, b.p.

<sup>187</sup> „Komunikat Informacyjny” (ZG SMW) (dalej – „KI”), nr 3(32) z 10 VI 1948 r.

<sup>188</sup> „KI”, nr 4(33) z 1 X 1948 r.

W lutym 1949 r. Zarząd Główny SMW poniósł stratę, w związku z wyjazdem na stałe do Kanady dotychczasowego prezesa kmdr. K. Namieśniowskiego. Centrala Stowarzyszenia pożegnała prezesa uroczystym obiadem. Na wniosek sekretarza B. Wrońskiego w uznaniu zasług prezesa Namieśniowskiego, ZG SMW nadał mu – przez akklamację – godność członka honorowego<sup>189</sup>.

Przejęciowo obowiązki prezesa ZG SMW objął kmdr Jan Busiakiewicz.

Kolejne, czwarte już Walne Zgromadzenie Delegatów SMW odbyło się w dniach 26–27 marca 1949 r. Wybrany tam Zarząd ukonstytuował się na swym pierwszym posiedzeniu następująco: prezes – Tadeusz Podjazd-Morgenstern, I wiceprezes – Bohdan Wroński, II wiceprezes – Ferdynand Biel, sekretarz – Jan Busiakiewicz, zastępca sekretarza – Mariusz Moczulski, skarbnik – Józef Chojnowski, zastępca skarbnika – Zdzisław Łopuch.

W związku z rezygnacją J. Chojnowskiego, jego obowiązki jako skarbnika przejął F. Biel. W tym okresie prace ZG prowadzone były w ramach czterech komisji: klubowej (przewodniczący Stanisław Rusiecki), gospodarczej (przewodniczący F. Biel), wydawniczej (przewodniczący B. Wroński) i komisji opieki (przewodniczący A. Jaraczewski, a po jego rezygnacji J. Chojnowski)<sup>190</sup>.

W 1949 r. Zarząd SMW zaangażował się w prace zmierzające do utworzenia Polish Naval Association Ltd., „które to stowarzyszenie miałoby wszelkie prawa wynikające z praw każdej spółki handlowej”. Celem było stworzenie ram prawnych i organizacyjnych do podjęcia działalności gospodarczej, która – jak się spodziewano – mogła dać środki do realizacji statutowych celów SMW. W załatwianiu tej ważnej dla Stowarzyszenia sprawy uczestniczył jeden z najaktywniejszych członków Samopomocy, a w przyszłości wieloletni prezes jej Zarządu Głównego (1951–1969) – mecenas Władysław Nadratowski<sup>191</sup>.

18 grudnia 1949 r. w wieku 70 lat zmarł w Brighton kmdr Czesław Petelenz, w latach 1946–1947 prezes SMW. Jego kierownictwo pracami SMW przypadło na okres szczególnie trudny, gdy Samopomoc stawiała pierwsze kroki. Stowarzyszenie uczciło pamięć prezesa, a zarazem najstarszego wiekiem oficera PMW, wspomnieniem w inauguracyjnym numerze pisma SMW „Nasze Sygnały”<sup>192</sup>.

Dobiegł końca pierwszy, szczególnie trudny okres w dziejach Samopomocy Marynarki Wojennej. Organizacja okrzepła i w następnych latach mogła znacznie rozwinąć działalność. Dużym atutem w pracy SMW była – co trzeba podkreślić – pomoc brytyjskich członków Komitetu Honorowego. Zwłaszcza osoba przewodniczącego adm. Dunbar-Nasmitha gwarantowała życzliwość wpływowych, miejscowych kręgów morskich. Pod tym względem Samopomoc Mary-

<sup>189</sup> ASMW, Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego [SMW] od dn. 26 stycznia 1949 roku do 29 września 1954 r. (dalej – PZG 49–54), Sprawozdanie z posiedzenia ZG, 26 I 1949, b.p.

<sup>190</sup> *Ibidem*, SZG 48–92, Sprawozdanie z działalności ZG SMW za rok 1949, b.p.

<sup>191</sup> *Ibidem*, PZG 49–54, Sprawozdanie z posiedzenia ZG SMW, 19 X 1949, b.p.

<sup>192</sup> *Z żałobnej karty*, „Nasze Sygnały” (dalej – „NS”), nr 1(50), I 1950, s. 3.



narki Wojennej upodobniła się do Samopomocy Lotniczej, w szerokim zakresie korzystającej z poparcia Dowództwa RAF. Jednym z bardziej spektakularnych przejawów pomocy udzielanej SMW przez władze brytyjskie było wykonanie w 1950 r., ze środków społeczeństwa brytyjskiego, tablicy pamiątkowej ku czci marynarzy polskich, poległych w latach wojny w walce u boku brytyjskich towarzyszy broni. Tablica powstała staraniem Allied Navies Welfare; instytucji, której przewodniczącą była lady M. Moncreiffe. Uroczyste odsłonięcie tablicy, w prestiżowym miejscu koło Arsenалу Royal Navy w Plymouth, 11 marca 1951 r., stało się manifestacją przyjaźni polsko-brytyjskiej, a także łączności całego środowiska PMW. Na brązowej tablicy (autorstwa polskiego rzeźbiarza M. Lubelskiego) umieszczono m.in. napis: „IN MEMORY OF THE OFFICERS AND MEN OF THE POLISH NAVY WHO GAVE THEIR LIVES FIGHTING ALONGSIDE THEIR BRITISH COMRADES 1939–45”.

W tym samym okresie podobna tablica została odsłonięta też na Malcie w Valletcie<sup>193</sup>.

Pierwsze lata działalności odegrały w dziejach SMW rolę szczególną. Organizacja stworzyła trwałe podstawy działalności, pokonała głęboki kryzys schyłkowej fazy PKPR i – co szczególnie ważne – skonsolidowała wokół siebie rozproszone w wyniku emigracji środowisko marynarzy. Korzystając z tego dogodnego punktu wyjścia, od początku lat pięćdziesiątych Samopomoc rozwinęła znacznie zakres działalności, pod prezesurą energicznego mecenasa W. Nadratowskiego (od 1951 r.). Zasadniczym celem SMW pozostawało realizowanie funkcji z zakresu opieki społecznej, a zwłaszcza integrowanie rozproszonego po świecie środowiska marynarzy. Ważną funkcję „skrzynki kontaktowej” pełniło pismo marynarzy „Nasze Sygnały”.

### **Komitet Porozumiewawczy Trzech Samopomocy**

Już w pierwszym okresie działalności, w 1946 r., w polskich środowiskach kombatanckich w Wielkiej Brytanii, skupiających weteranów wojsk lądowych (SPK), lotników (SL) i marynarzy (SMW), powstała idea skoordynowania ich działalności. Celem było stworzenie warunków do uzgadniania stanowisk i wspólnego występowania na zewnątrz w we wszystkich sprawach interesujących kombatanatów – w kwestiach bytowych, ale też ideowo-politycznych.

Nim doszło do stworzenia wspólnej platformy współpracy międzyorganizacyjnej, przejściowo rozważano nawet możliwość utworzenia jednej, wielkiej,

---

<sup>193</sup> „NS”, nr 11–12(15–16), XI–XII 1950, s. 2; „NS”, nr 3–5(19–21), III–V 1951, s. 2; F. Preisner, *Koło Plymouth, w: XXX lat...*, s. 110–111; *Hołd Malty dla polskich marynarzy*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 20 sierpnia 1948 r., s. 1.

wspólnej organizacji, której ton nadawali – jako grupa najliczniejsza – kombatancki z wojsk lądowych<sup>194</sup>.

Plan ten okazał się niemożliwy do zrealizowania, głównie ze względu na ambicje organizacyjne lotników i marynarzy, a zwłaszcza zróżnicowane warunki, w jakich działały poszczególne środowiska. Składały się na to m.in. odmienne tradycje, ale także – co nie bez znaczenia – zaplecze materialne poszczególnych grup. Pod tym względem w najkorzystniejszej sytuacji było środowisko lotników, które mogło korzystać z wszechstronnej pomocy brytyjskich instytucji lotniczych (w samym tylko 1947 r. SL otrzymała z tych źródeł około 20 tys. funtów<sup>195</sup>); dla SPK było to nieosiągalne.

Komitet Porozumiewawczy Trzech Samopomocy (KPTS) rozpoczął pracę w lipcu 1946 r., w składzie jak początkowo ustalono 9 osób (po trzech z każdej samopomocy, później w zebraniach uczestniczyło po dwóch przedstawicieli każdej organizacji). Na czele Komitetu stał rotacyjnie zmieniający się przewodniczący. Ważną rolę pełnił sekretarz (funkcja ta była stała i nie podlegała rotacji). Siedzibą Komitetu Porozumiewawczego była siedziba najliczniejszej spośród trzech organizacji, tj. Samopomocy Wojska (SPK), mieszcząca się w Londynie, przy Queens Gate Terrace. Znaczenie Komitetu polegało na tym, że reprezentowane przezeń organizacje były głównymi przedstawicielami trzech podstawowych środowisk PSZ, skupiając na początku 1947 r. około 40 tys. osób.

Formą pracy Komitetu były na ogół comiesięczne (niekiedy częstsze) zebrania, w czasie których uzgadniano stosunek środowisk kombatanckich do aktualnych spraw środowisk żołnierzy wojsk lądowych, lotników i marynarzy.

Główne zadania Komitetu sprowadzały się do uzgadniania i zajmowania wspólnego stanowiska w „sprawach ogólnopolskich”, koordynowania prac i ich podziału w odniesieniu do kwestii szczegółowych, jak: zatrudnienie, rozmieszczenie, szkolenie zawodowe, zdobywania środków z zewnątrz na działalność stowarzyszeń kombatanckich oraz inicjowania i rozdziału prac wydawniczych.

Przykładowo, w 1946 r. obiektem szczególnej uwagi Komitetu Porozumiewawczego były kwestie związane z określeniem formalnoprawnego statusu PSZ w Wielkiej Brytanii oraz stosunku strony polskiej do PKPR, zaś w maju 1947 r. zagadnienie „opornych”, tj. tych żołnierzy polskich, którzy – z pobudek ideowo-politycznych – nie decydowali się na wstąpienie do Korpusu Przystosobienia, ale też odmawiali powrotu do Kraju<sup>196</sup>.

---

<sup>194</sup> Jak stwierdzono w Sprawozdaniu ZO SPK WB za rok 1948/1949: „SPK uważa się za najbardziej powołane spośród wszystkich organizacji polskich do skupienia emigracji w swoich szeregach, a to z tytułu charakteru żołnierskiego, jaki ona [emigracja] przedstawia. [...] Utrzymanie charakteru powszechności i zupełnej niezależności Stowarzyszenia od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych, wzmacnia jego prestiż i pozwala na optymistyczne przewidywania dalszego rozwoju” (ASPKB, sygn. XX, Sprawozdanie Zarządu Oddziału SPK WB za rok 1948/1949, b.p.).

<sup>195</sup> *Wzrost majątku Stowarzyszenia*, „Skrzydła”, nr 13/529 z 1 lipca 1948 r., s. 2.

<sup>196</sup> „Komunikat Informacyjny” SPK (SW), 15 maja 1947, s. 6; Protokoły z zebrań KPTS z 2

Duże znaczenie praktyczne miała współpraca trzech samopomocy w ramach Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. SPK, SL i SMW należały do grupy członków-założycieli ZP<sup>197</sup>.

Realizacji celów statutowych trzech organizacji służyły kontakty zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym, z odpowiednikami brytyjskimi. W uprzywilejowanym położeniu z oczywistych względów byli lotnicy. Niemal od razu nawiązali szczególnie bliskie i pełne wzajemnej życzliwości kontakty z Royal Air Force Association (RAFA). Jak bardzo wyjątkowe stosunki łączyły polskich lotników z ich brytyjskimi kolegami świadczy lista organizacji, z którymi jeszcze w 1951 r. Rada SL zalecała „utrzymywać, względnie nawiązać współpracę”. Na pierwszych miejscach, przed jakimikolwiek instytucjami polskimi, były: RAFA i RAF Benevolend Fund<sup>198</sup>.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów dopiero po dłuższym czasie – nie bez początkowych trudności – zbliżyło się do miejscowego odpowiednika brytyjskiego, tj. Royal British Legion (RBL). Jednak współpraca na linii SPK–RBL była rzeczywiście bliska jedynie na szczeblu lokalnym (i to dopiero od 1948-1949 r.)<sup>199</sup>. Jedną z głównych przyczyn było to, że SPK, w odróżnieniu od SL i SMW, postrzegane było na gruncie brytyjskim jako organizacja zaangażowana politycznie, a tego Brytyjczycy woleli unikać.

---

sierpnia, 1, 10 i 22 października 1946 r. w: ASPKWB, sygn. tymcz. SAMO[POMOC], b.p.; Komitet Porozumiewawczy 3 Samopomocy, „Polska Walcząca”, nr 11 z 22 marca 1947 r., s. 3. Dla Brytyjczyków pojawienie się kategorii „opornych” (ang. *recalcitrants*) stanowiło początkowo duże zaskoczenie. Nie przewidzieli sytuacji, w której część Polaków nie zdecydowała się na wybór żadnej z oferowanych dwóch opcji. Szerzej na temat problemu „opornych” i stosunku do niego SPK – w rozdziale piątym.

<sup>197</sup> Por. T. Radzik, *op. cit.*, s. 65.

<sup>198</sup> Z.M., *XIV Zebranie Rady SL*, „Skrzydła”, nr 32–33(548–549), styczeń–luty 1951 r., s. 3.

<sup>199</sup> „Biuletyn” SPK, sierpień 1949 r., s. 16.

## ROZDZIAŁ III

### „Z WOJSKOWYCH SZEREGÓW DO ŻYCIA CYWILNEGO”

#### **Czy wolno nam złożyć broń? Rozterki i spory ideowe w pierwszej fazie działalności trzech samopomocy**

Organizacje o charakterze samopomocy, powstające w różnych częściach składowych Polskich Sił Zbrojnych dysponowały w drugiej połowie 1945 i w pierwszej połowie 1946 r. skrajnie różnymi warunkami pracy.

Najważniejszym czynnikiem różnicującym sytuację był stosunek poszczególnych dowództw do kwestii dyscypliny wojskowej oraz aktualnej i prognozowanej sytuacji politycznej. Przekładało się to na kwestię ułatwień lub blokowania pracy poszczególnych samopomocy.

W centrum analizowanych zjawisk znajdował się Sztab Główny, którego szef gen. Stanisław Kopański – spodziewając się demobilizacji – sprzyjał akcjom przysposobienia do zawodów cywilnych oraz akcjom samopomocowym (SW, SL, SMW). Jednak czym innym było podejście szefa Sztabu, a czym innym podejście do tych zagadnień niektórych podległych mu oficerów. Jak na to wskazuje pismo wystosowane 17 listopada 1945 r., w zastępstwie dowódcy Sił Powietrznych, przez płk. pil. Stanisława Karpińskiego do gen. Kopańskiego, w Sztabie Głównym istniała grupa oficerów, określających wspomniane akcje jako „działające destrukcyjnie na morale żołnierzy oraz spoistość oddziałów”<sup>1</sup>.

Czynnikiem, którego nie można tracić z pola widzenia było podejście do kwestii uczestnictwa w organizacjach kombatanckich personelu PSZ – tysięcy oficerów, chorążych, podoficerów, a także szeregowych żołnierzy i marynarzy. W fazie, gdy istniały jeszcze jednostki Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych i Ma-

---

<sup>1</sup> Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (dalej – IPMS), LOT.A.V.1/46, Płk pil. S. Karpiński do szefa Sztabu Głównego gen. S. Kopańskiego, pismo z 17 listopada 1945 r., b.p. Na temat oceny gen. Kopańskiego, co do rychłej demobilizacji PSZ – por. tenże: *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Londyn 1972, s. 370.

rynarki Wojennej, które zabezpieczały najważniejsze sprawy bytowe, kwestia uczestnictwa w organizacjach samopomocowych dla wielu nie rysowała się jeszcze jako konieczny imperatyw. Dopiero wydarzenia z wiosny 1946 r., związane z decyzjami Rządu Brytyjskiego o likwidacji PSZ, wymusiły deklarowanie się:

- za pozostaniem na Zachodzie, co na ogół przekładało się na wstąpienie do Polskiego Korpusu Przystosowania i Rozmieszczenia (PKPR) (wyjątek stanowiłi „oporni”), a to z kolei często prowadziło do wstąpienia w szeregi Samopomocy Wojska, Samopomocy Lotniczej lub Samopomocy Marynarki Wojennej;

- za repatriacją do Polski. Znaczna część decyzji o repatriacji była skutkiem krytycznej oceny postępowania Brytyjczyków, które powszechnie odbierano jako wiarałomne, jeśli nie zdradzieckie.

Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, jak omawiany problem przedstawiał się w poszczególnych rodzajach broni PSZ, tj. w Wojskach Lądowych, Siłach Powietrznych i Marynarce Wojennej?

W kwestii członkostwa, a zwłaszcza daty wstąpienia do Samopomocy Wojska (SPK), istniała zasadnicza różnica pomiędzy obu istniejącymi związkami taktycznymi, tj. korpusami Polskich Sił Zbrojnych.

O ile w I Korpusie PSZ, stacjonującym w Szkocji, nie stawiano żadnych trudności w organizowaniu kół Samopomocy Wojska, o tyle w 2 Korpusie ze względów politycznych tworzenie organizacji Samopomocy Wojska (SPK) było wstrzymywane aż do czerwca 1946 r. Podobnie było w powiązanym organizacyjnie z 2 Korpusem odległym dowództwem PSZ pod nazwą Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie, a także – co charakterystyczne – w stacjonującej w Niemczech 1 Dywizji Pancерnej (gdzie tworzenie kół SPK mogło ruszyć dopiero w maju 1946 r.).

W obu dowództwach „technicznych”: Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej władze zwierzchnie od początku dawały „zielone światło” dla działalności samopomocowej – Samopomocy Lotniczej (od lata 1945 r.) i Samopomocy Marynarki Wojennej (od listopada 1945 r.), ale i tam zdarzały się dowództwa niższych szczebli, gdzie przez wzgląd na dyscyplinę wojskową, lub z powodów ideowych blokowano tworzenie kół samopomocy. Przykładowo, w Marynarce Wojennej proces czasowego wstrzymywania rozwoju Samopomocy MW dotyczył części okrętów, na czele z największym okrętem bojowym Floty, krążownikiem ORP „Conrad”. W Siłach Powietrznych zjawisko to objęło czasowo kilka dowództw średniego i niższego szczebla, na czele – co charakterystyczne – ze słynnym Dywizjonem 303.

Zmiana podejścia do kwestii tworzenia komórek SPK dowództw, które początkowo temu oponowały (tj. 2 Korpusu, Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie, 1 Dywizji Pancерnej) wiązała się z decyzjami *stricte* politycznymi o likwidacji Polskich Sił Zbrojnych. Jako cezury graniczne, decydującego o tym procesie, wymienić należy:

– Orędzie Prezydenta RP do PSZ z 24 maja 1946 r. i Oświadczenie Rządu RP z tego samego dnia (stanowiące bezpośrednią konsekwencję konferencji polsko-brytyjskiej w Foreign Office, 21 maja, której celem było ujawnienie stronie polskiej ostatecznych decyzji co do formy i warunków postanowionej demobilizacji PSZ).

– „Konferencję generalską” z 5 czerwca 1946 r., na której potwierdzony został kurs naczelnych władz wojskowych na poddanie się procedurom demobilizacyjnym i ścisłego unikania konfrontacji. Najwyraźniej, lapidarnie określił to szef Sztabu gen. Kopański: „Chcemy być z Zachodem, a nie bić się z nimi”<sup>2</sup>.

Równie dobitnie uwypuklił ten aspekt sprawy gen. Marian Kukiel: „Jakąż uciechę mieliby moskiewscy protektorzy i gwarantcy Polski [...] gdyby żołnierz nasz, tu [w Wielkiej Brytanii], czy zwłaszcza we Włoszech, pobił się z Brytyjczykami. Byłaby to dla nich nie lada okazja. Czyhali na nią, starali się ją sprovokować [...] Rozumieliśmy to w Londynie, rozumieli nasi dowódcy, a sądzę, że rozumiała to lub odgadywała instynktem cała masa żołnierska”<sup>3</sup>. Podstawę do dyskusji dała już w 1948 r., wydana w Londynie broszura ppłk. dypl. Stanisława Pstrokońskiego, pod wymownym tytułem *Kapitulacja Polskich Sił Zbrojnych. Ocena – konsekwencje – odpowiedzialność*. Do jej tez odniósł się m.in. gen. Kukiel w wywiadzie udzielonym redakcji „Orła Białego”, w czerwcu 1948 r. Generał podkreślił: „o kapitulacji można by mówić, gdyby nasze Siły Zbrojne na obczyźnie poddawały się nieprzyjacielowi. W zastosowaniu do powojennych losów naszych Sił Zbrojnych na obczyźnie wyraz »kapitulacja« jest tylko wymysłem i zniewagą”<sup>4</sup>.

W kluczowym okresie 1946 r., w trakcie negocjacji z Brytyjczykami, i w działaniach zakulisowych, w gronie generalicji polskiej ukształtowały się dwie głów-

---

<sup>2</sup> P.A. Szudek, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów Rządu R.P.*, „Mars” 1993, nr 1, *passim*; A. Zaćmiński, *Generalicja polska na uchodźstwie wobec decyzji rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Sprawozdanie z konferencji generalskiej z 5 czerwca 1946 roku (do druku podała i opatrzył przypisami...)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 3, *passim*.

<sup>3</sup> *Sprawa rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych. Wywiad z Ministrem Spraw Wojskowych gen. Kukiem*, „Orzeł Biały”, nr 24 (310) z 12 czerwca 1948 r., s. 1. Ślusznie na tę wypowiedź gen. Kukieła, jako dobrze charakteryzującą jego postawę wobec sporów na tle oceny demobilizacji PSZ, zwraca uwagę jego biograf (J. Zuziak, *Generał Marian Kukiel 1885–1973. Żołnierz, historyk, polityk*, Pruszków 1997, s. 209).

<sup>4</sup> *Sprawa rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 1. Gen. Kukiel nie był odosobniony w krytycznej ocenie broszury ppłk. dypl. Pstrokońskiego. Płk Piotr Perucki w obszernym liście otwartym do jej autora pisał nie bez racji: „Pierwszym środkiem do rozbicia naszej spójni jest zohydzenie i ośmieszenie przodowników, zdążające do tego, by wytrącić dowódców z walki i zostawić gromadę bez kierownictwa” (P. Perucki, *List otwarty do ppłk. dypl. S. Pstrokońskiego*, „Polska Walcząca”, nr 24 z 12 czerwca 1948 r., s. 5). Podobny, choć oczywiście odwołujący się do innej argumentacji, był cel ataków władz „warszawskich” na przywództwo emigracji (szerzej wątek ten rozwijam w rozdziale piątym).

ne opcje. Pierwsza z nich była reprezentowana przez grupę dowódców PSZ, określaną przez część ówczesnej opinii emigracyjnej, a nawet obecnie przez niektórych autorów, niezbyt fortunnie pejoratywnym mianem „ugodowców”<sup>5</sup>. Zaliczono do nich gen. gen. Mariana Kukiela, Stanisława Kopańskiego, Władysława Andersa i wiceadm. Jerzego Świrskiego. Drugą, przeciwną opcję reprezentowali generałowie: Marian Żegota-Januszajtis, Mieczysław Norwid-Neugebauer, Władysław Bortnowski, Janusz Głuchowski i Tadeusz Piskor. W późniejszej korespondencji grupa ta sama określała się mianem „Grona Polaków”, co samo w sobie było przejawem nieuprawnionej uzurpacji i oczywistym wyzwaniem rzuconym grupie skupionej wokół szefa Sztabu gen. S. Kopańskiego.

Druga z omawianych opcji (reprezentowana przez pięciu wspomnianych wyżej generałów) wyrażała się poprzez żądanie ostrego stawiania wobec Brytyjczyków kwestii dalszego trwania PSZ (nawet do „powszechnej odmowy podpisania kontraktu”, tj. odmowy akcesu do PKPR), a przynajmniej kwestii zabezpieczenia materialnego „Wrześniowców i AK”<sup>6</sup>.

Niewątpliwie sprawa była bardzo złożona i dziś nie poddaje się (a w każdym razie nie powinna poddawać się) łatwym ocenom. Ostro kontestujące decyzje naczelnych władz wojskowych wystąpienia pięciu generałów nie mogły wiele zmienić ze względu na to, że choć uczestniczyli w omawianych negocjacjach (w konferencji generalskiej, 5 czerwca, uczestniczyli wszyscy, poza gen. Bortnowskim), to pozbawieni byli realnego wpływu na bieg spraw. Decydowała o tym ich stosunkowo niska pozycja służbowa w hierarchii PSZ. Gen. Żegota-Januszajtis był inspektorem do spraw Zarządu Wojskowego i przewodniczącym Wojskowego Trybunału Orzekającego, gen. Norwid-Neugebauer – szefem Administracji PSZ, gen. Głuchowski pozostawał w dyspozycji MON, gen. Piskor – w dyspozycji szefa Sztabu, a gen. Bortnowski pozostawał bez przydziału. Niewątpliwie niższa pozycja służbowa i fakt, że wspomnianych pięciu generałów nie niosło bezpośrednio wielkiego ciężaru decyzji, mających decydować na długie lata o losach dziesiątek tysięcy ludzi, ułatwiało im formułowanie radykalnego stanowiska<sup>7</sup>.

Wyraźnym dowodem na to, że nawet sprzeciw piątki generałów („Grona Polaków”) nie mógł zmienić sytuacji, jest fakt, iż na ośmiu generałów-uczestników wspomnianej konferencji z 5 czerwca 1946 r., aż czterech z nich sprzeciwiało się głównej linii politycznej naczelnych władz wojskowych (generałowie

<sup>5</sup> A. Zaćmiński, bez koniecznego jak się wydaje komentarza, przytacza pejoratywne określenie „ugodowcy”, używane przez „generalską opozycję” – por. A. Zaćmiński, *Generalicja polska...*, s. 58, 66; tenże, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej*, Bydgoszcz 2003, s. 154–155.

<sup>6</sup> Por. M. Żegota-Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993, *passim*, zwłaszcza s. 201–224.

<sup>7</sup> Status służbowy pięciu ww. generałów określono na podstawie: T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991, *passim*.

Żegota-Żanuszajtis, Norwid-Neugebauer, Głuchowski i Piskor). Mimo to w dyskusji (i późniejszych działaniach) zwyciężyła zasadnicza linia reprezentowana przez obecnych na konferencji 5 czerwca generałów S. Kopańskiego, M. Kukieła i Józefa L. Zajęca. Godzi się podkreślić, że Edward Raczyński mający pełną orientację w międzynarodowych kulisach ówczesnych wydarzeń jeszcze po latach z uznaniem wypowiadał się o sposobie rozwiązania sprawy PSZ przez Brytyjczyków (i udziale w tym ministra Ernesta Bevina)<sup>8</sup>.

Wiele do myślenia daje też diametralna zmiana podejścia do kwestii likwidacji Polskich Sił Zbrojnych (utworzenia PKPR) dotychczasowego najbardziej zagorzałego rzecznika trwania w politycznym (i do pewnego stopnia militarnym) oporze – gen. W. Andersa. Nie bez przyczyny właśnie pełną „opanowania uczuć i dyscypliny wewnętrznej” postawę gen. Andersa chwalił w cytowanym już wyżej wywiadzie gen. Kukiel<sup>9</sup>.

Wypada się zgodzić ze zdaniem znawcy politycznych kulis sprawy – Andrzejem Friszke, który w podstawowej monografii życia politycznego emigracji akcentuje, że protest PSZ nie mógłby wpłynąć na zaniechanie decyzji o demobilizacji, co więcej – „zapewne pogorszyłyby jej warunki”. Te sformułowania należy uzupełnić obserwacją, że zaniechanie demobilizacji PSZ przez stronę brytyjską było wykluczone, choćby w świetle wysoce restrykcyjnego prawa brytyjskiego. „Jest wątpliwe – kontynuuje A. Friszke – aby zbuntowane wojsko [2 Korpus] zostało sprowadzone do Wielkiej Brytanii, a nawet jeśli to nastąpiło, to zapewne warunki adaptacji do życia cywilnego byłyby dużo trudniejsze”<sup>10</sup>.

Skądinąd wiadomo, że demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na terytorium Wielkiej Brytanii tak, czy inaczej nie była wolna od przykrych incydentów. Dawały znać o sobie skutki propagandy komunistycznej, wprost sowieckiej i kierowanej z Warszawy. W prasie brytyjskiej nie brakowało tekstów szkalujących PSZ, zwłaszcza 2 Korpus i osobiście gen. Andersa. W fazie wojska (PKPR) i później – w fazie przechodzenia do życia cywilnego – były trudności stwarzane przez związki zawodowe, zdarzały się napaści na Polaków i to niekiedy nie tylko słowne. Jak miałyby wyglądać integracja dziesiątek tysięcy byłych żołnierzy w społeczeństwie brytyjskim, gdyby skądinąd uzasadniony protest polskich żołnierzy przerodził się w otwarty bunt, czy nawet – co gorsza – w starcia zbrojne? A – jak wiadomo – takie skrajne perspektywy roztaczano w okresie największego na-

<sup>8</sup> Por. E. Raczyński, *Od Genewy do Jałty. Rozmowy radiowe [E. Raczyńskiego z T. Żenczykowskim]*, Londyn 1988, s. 128–129.

<sup>9</sup> *Sprawa rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 1. Kluczowy wątek postawy gen. Andersa wobec zmian, jakim podlegało położenie PSZ w latach 1945–1946, rozwijam w dalszej części rozdziału.

<sup>10</sup> A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 39. Na wypadek buntu wojsk polskich Brytyjczycy i Amerykanie gotowi byli użyć siły (nawet bombardowań lotniczych), choć opcja ta traktowana była jako ostateczność (informacja badającego te kwestie dr. Zbigniewa Wawra). Nietrudno sobie wyobrazić, jakie mogły być następstwa takiego rozwoju wydarzeń.



pięcia sytuacji politycznej w 2 Korpusie. Dramatyczne wydarzenia rozgrywające się wśród polskich oddziałów we Włoszech, na przełomie maja i czerwca 1946 r., pokazują, jak niewiele brakowało, by ówczesne namiętności wymknęły się spod kontroli. To, że nie doszło do najgorszego, było przede wszystkim zasługą gen. Andersa i wielkiego, budowanego przez lata zaufania, jakim cieszył się u swoich żołnierzy. Nie bez znaczenia była też wyważona, pełna lojalności wobec gen. Andersa, postawa większości wyższych dowódców 2 Korpusu (dowództwa Korpusu i wielkich jednostek – dywizji i brygad).

Ubočnym skutkiem przyjęcia w końcu maja 1946 r. warunków strony brytyjskiej, odnośnie do zasad demobilizacji w ramach PKPR, stało się danie zielonego światła tworzeniu kół samopomocy wszędzie tam, gdzie powstawanie ich komórek było dotychczas blokowane (w Wojskach Lądowych – w 2 Korpusie, w powiązanych z nim Jednostkach Wojska na Środkowym Wschodzie i w 1 Dywizji Pancerniej).

Ponieważ analizowane procesy dotyczyły nie tylko członków trzech samopomocy, a obejmowały także ich niezrzeszonych kolegów, celowe jest spojrzenie na ferment ideowy w szeregach wojska w newralgicznym okresie lat 1945–1946 z szerszej perspektywy całych wielotysięcznych środowisk – żołnierzy wojsk lądowych, lotników i marynarzy.

## Środowisko Wojsk Lądowych

„Trzeba nam w zwartych, karnych szeregach czekać na pomyślną zmianę warunków. Zmiana ta nadejść musi”.

(Z rozkazu gen. Andersa do żołnierzy)<sup>11</sup>

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów powstało w Wielkiej Brytanii. Nic przeto dziwnego, że – mimo znacznego rozproszenia jednostek PSZ – pierwsze koła Samopomocy Wojska (SPK) powstały właśnie w jednostkach polskich wojsk lądowych na Wyspach Brytyjskich. Trzeba zauważyć, że działania te spotkały się z wszechstronnym poparciem polskich władz wojskowych, na czele ze Sztabem Głównym i osobiście gen. S. Kopańskim.

Organizacja SPK ograniczona tylko do jednostek I Korpusu (oraz 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej) nie miała szans na dalszy rozwój, głównie ze względu na ograniczone liczbowo stany osobowe tego związku taktycznego. Co więcej, postępująca repatriacja żołnierzy I Korpusu (głównie z 4 Dywizji Piechoty), na skalę znacznie większą niż w innych jednostkach

---

<sup>11</sup> Tekst rozkazu gen. Andersa do żołnierzy 2 Korpusu z 6 lipca 1945 r., w: Gen. W. Anders, *Wierni naszej przysiędze żołnierskiej*, „Orzeł Biały”, R. V, nr 28 (163) z 15 lipca 1945 r., s. 1.

Polskich Sił Zbrojnych, dodatkowo osłabiała pozycję kół SPK w jednostkach I Korpusu.

Już ówczesnie zwracano uwagę na wyjątkowość zjawiska masowej repatriacji żołnierzy I Korpusu, zwłaszcza z jego największej wielkiej jednostki – 4 Dywizji Piechoty. Wiązano to przede wszystkim ze składem tej właśnie Dywizji, w której licznie byli reprezentowani żołnierze – byli jeńcy lub uciekinierzy z armii niemieckiej. 1 maja 1945 r. 4 Dywizja Piechoty liczyła około 21,5 tys. żołnierzy, a 1 czerwca roku następnego już tylko 12,5 tys. ludzi. Tak daleko idące zmniejszenie stanów liczebnych było ewenementem w skali Sił Zbrojnych, nie licząc wyjątkowej, a zarazem zrozumiałej sytuacji w (ograniczanych liczebnie) instytucjach centralnych PSZ, które w tym samym okresie zmniejszyły się z około 8 tys. do zaledwie 2 tys. oficerów i szeregowych<sup>12</sup>.

Przesłanki do intensywnego rozwoju SPK w Wielkiej Brytanii zaistniały dopiero późnym latem i jesienią 1946 r., w miarę jak na ziemię brytyjską przybywały z Włoch jednostki 2 Korpusu Polskiego (i działające w ich ramach, a powstałe latem 1946 r., koła SPK Oddziału „Syrena”).

Analiza złożonego, powolnego procesu organizowania SPK w szeregach 2 Korpusu, i pełne namiętności dyskusje ideowo-polityczne w kręgach oficerów zbliżonych do Dowództwa 2 Korpusu, to klucz do zrozumienia roli, jaką generał W. Anders i jego żołnierze odgrywali po przybyciu na grunt brytyjski i w latach późniejszych (zwłaszcza w okresie gdy „zimna wojna” Zachodu z ZSRR rodziła nadzieje na podniesienie raz jeszcze sprawy polskiej na forum polityki europejskiej i światowej).

Już od pierwszych dni po zakończeniu wojny przed sztabem, stacjonującego we Włoszech, 2 Korpusu stanęły nowe zadania, wynikające z niekorzystnego rozwoju sytuacji politycznej. W tych warunkach szczególnie wiele uwagi poświęcano pracy ideowo-wychowawczej. Co charakterystyczne, miało to służyć wyłącznie konsolidacji – wzmacnianiu siły wojska.

Tworzenie organizacji kombatanckiej, inaczej niż w I Korpusie na Wyspach Brytyjskich, w 2 Korpusie traktowane było aż do późnej wiosny 1946 r. jako forma niepożądanych działań „demobilizujących”. W warunkach, gdy istniało jeszcze wojsko, inne formy organizowania się żołnierzy nie wydawały się konieczne, a nawet możliwe. W tych zatem warunkach tworzenie kół SPK (a więc organizacji z natury rzeczy nastawionej na czas po wojnie) było początkowo, ze względu na zasady podległości służbowej, niemożliwe<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> Por. IPMS, A.XII.1/76, Raporty stanu liczebnego Sił Zbrojnych [za okres 1945–1946], *passim*.

<sup>13</sup> Relacja Stefana Soboniewskiego, jednego z założycieli Oddziału SPK „Syrena”, a później (w latach 1960–1971) wieloletniego prezesa SPK Oddziału WB, udzielona autorowi w trakcie prac nad monografią SPK WB w 1995 r. Jak zwraca na to uwagę znawca problemu polskich przygotowań wojennych do ewentualnego starcia z ZSRR, A. Zaćmiński, przygotowania takie (choć

Kluczem do określenia, czy w 2 Korpusie istniały warunki do tworzenia organizacji SPK, jest przesłedzenie zachowanej dokumentacji, związanej z kwestią utrzymania dyscypliny, a co za tym idzie wewnętrznej spójności Korpusu. Pierwszy dokument dotyczący interesujących nas spraw powstał już w niespełna miesiąc po tym, jak na Półwyspie Apenińskim ucichły ostatnie strzały II wojny światowej.

Jak stwierdzał 23 maja 1945 r., w tajnych „Wytycznych pracy ideowo-wychowawczej w Korpusie”, pełniący ówczesnie obowiązki dowódcy 2 Korpusu, gen. Zygmunt Bohusz-Szysko: „Praca ideowo-wychowawcza w Korpusie winna zmierzać do utrzymania Korpusu w dalszym ciągu ma tym samym wysokim poziomie ideowym i w tej samej zwartości, w jakiej Korpus znajdował się do tychczas. Zwracam jednak uwagę, że w obecnej sytuacji czynniki odśrodkowe, destrukcyjne i obniżające poziom ideowy Korpusu mogą się wzmóc, nie tylko ze względu na dość często spotykane zjawisko »rozprężenia«, zawsze spotykane po akcji bojowej, ale również i z 2 [dwóch] innych powodów: sytuacji politycznej w jakiej się znajdujemy oraz świadomej działalności czynników nam wrogich. Do tego dodać należy również konieczność wchłonięcia nowych uzupełnień”<sup>14</sup>. Był to czas, gdy jeszcze stawiano na włączanie uzupełnień, co bardzo wywindowało w górę stany liczebne Korpusu. Ubocznym plusem tych działań (prowadzonych nawet wbrew Brytyjczykom) było wciągnięcie do ewidencji Korpusu tysięcy byłych jeńców z kampanii wrześniowej (np. oficerów z oflagu w Murnau)<sup>15</sup>, żołnierzy Armii Krajowej i innych.

Wtedy żywiono jeszcze nadzieję, że 2 Korpus będzie w stanie odegrać ważną rolę w walce o Polskę. „Podstawą pracy ideowo-wychowawczej w Korpusie w najbliższym okresie – podkreślał gen. Bohusz-Szysko – winno być przeświadczenie, że **Korpus jeszcze nie spełnił swego zadania do końca. Pobicie Niemiec jest tylko pierwszym etapem na drodze naszej do uwolnienia Polski od przemocy obcej** [podkr. T.K.]. Nie wiedząc, kiedy nastąpi drugi i ostateczny etap naszej walki, musimy się do niej odpowiednio przygotować fizycznie i duchowo. Musimy wychować i uświadomić żołnierza tak, aby nie poszedł na lep obcej i wrogiej nam propagandy, zmierzającej do rozłożenia Korpusu od wewnątrz. Żołnierz nasz, w pełnym znaczeniu tego słowa, musi być świadomym

---

głównie koncepcyjne) trwały od 1945 r. – zob. A. Zaćmiński, *Planowanie wojenne w polskiej myśli wojskowej na emigracji (1945–1954)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 3, s. 77–94. Istniały zatem dwie drogi przygotowywania żołnierzy PSZ do ewentualnej przyszłej wojny – poprzez istniejące jeszcze oddziały (jak w 2 Korpusie), albo poprzez SPK (traktowane jako forma skupienia polskich żołnierzy do działań quasi-politycznych, na czas po rozwiązaniu polskich władz cywilnych i dowództw wojskowych). Tak sprawę tę już w 1947 r. traktował jeden z filarów SPK Bolesław T. Łaszewski (*Wspólnymi siłami*, „Polska Walcząca”, nr 24 z 21 czerwca 1947 r., s. 1).

<sup>14</sup> IPMS, A.XI.39/18, Wytyczne pracy ideowo-wychowawczej w [2] Korpusie, 23 maja 1945 r., k. 1.

<sup>15</sup> W pierwszej połowie lipca 1945 r. do 2 Korpusu przybyło z Murnau około 1100 oficerów.

obywatelem-żołnierzem, rozumiejącym zadania, które ma jeszcze spełnić. W związku z tym **należy szczególniejszą uwagę zwrócić na niedopuszczalność szerzenia się nastrojów »demobilizacyjnych«, pod którymi należy rozumieć wszystko to, co świadczy, w mniej lub więcej jaskrawy sposób, że żołnierz przestaje czuć się organiczną i nierozzerwalną częścią Korpusu, a zaczyna w sposób sprzeczny z dobrem ogólnym myśleć o sobie, swej przyszłości, zabezpieczeniu swego bytu itp.** [podkr. T.K.]<sup>16</sup>. By zaspokoić naturalny niepokój żołnierzy o najbliższą przyszłość „Wytyczne” nakazywały „to zupełnie naturalne zjawisko” ująć w ramy organizacyjne w Korpusie i dać możliwość zaspokojenia tych trosk przez organizowanie kursów dokształcających, stwarzanie różnorodnych ułatwień w tym kierunku itd. Jak podkreślano: „nieumiejętne i bez zrozumienia psychiki żołnierza podejście do tej sprawy ze strony Dowódców może przynieść duże szkody, stwarzając atmosferę niezadowolenia, którą w momentach ciężkich dla nas umiejętnie będą wygrywać czynniki wrogie, podniecając tendencje odśrodkowe”<sup>17</sup>.

„Wytyczne” gen. Bohusza-Szyszki kładły nacisk na konieczność przeprowadzenia we wszystkich oddziałach cotygodniowych pogadań z dziedziny ideowo-wychowawczej. Celem tych pogadań – jak wyjaśniano – „jest stałe i systematyczne informowanie żołnierzy o aktualnej sytuacji politycznej z odpowiednim komentarzem i naświetleniem”<sup>18</sup>. Praca ideowo-wychowawcza miała też objąć wszystkich podoficerów i oficerów. W „Wytycznych” zwracano uwagę na konieczność właściwych relacji na linii dowódcy – podwładni. „Mając pełną świadomość, że staniemy się w najbliższym czasie przedmiotem specjalnych zabiegów wrogich nam sił, zmierzających do rozbicia Korpusu od wewnątrz – stwierdzał gen. Bohusz-Szyszko – zwracam wszystkim Dowódcom specjalną uwagę na zagadnienie kontrpropagandy. Należy pod tym względem roztoczyć szczególną opiekę nad szeregowymi i dokładnie wiedzieć jakim wpływom ulegają. Uwaga nasza musi być specjalnie wyostrożona, gdyż propaganda wroga nie będzie przebierać w środkach i metodach [...]”. W myśl wytycznych za ważny czynnik pracy wychowawczej z szeregowymi uważano umiejętnie zorganizowanie w ramach oddziałów „zajęć i rozrywek żołnierskich”. Zwracano uwagę na konieczność zorganizowania świetlic żołnierskich, „przyjmując jako zasadę, że jej potrzeby (lokalowe, sprzętowe, radio itp.) winny być zaspokojone w pierwszym rzędzie przed wszystkimi innymi (jak np. kasynem oficerskim)”. Podnoszono też zagadnienie uzupełnień. „Należy pamiętać – podkreślano – że element uzupełnień, napływający do Korpusu, nie tylko jest różny od naszych starych żołnierzy, ale i sam w sobie jest bardzo różnorodny i wymaga specjalnej

<sup>16</sup> IPMS, A.XI.39/18, Wytyczne pracy ideowo-wychowawczej w [2] Korpusie, 23 maja 1945 r., k. 1.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 1–2.

<sup>18</sup> *Ibidem*, k. 2.

troski i opieki oraz niejednokrotnie indywidualnego traktowania. Zrobić należy wszystko co tylko można, aby proces wchłaniania uzupełnień i zespalania ich z nami przebiegał jak najszybciej i jak najłagodnie”<sup>19</sup>.

Wcielaniu uzupełnień towarzyszyło wyznaczanie nowych programów szkolenia oddziałów. Kładły one nacisk na przygotowanie wojska do walki z wrogiem, którym – bez zbytejnego owijania a bawelnę – miała być Armia Czerwona, względnie komunistyczna jugosłowiańska armia Josipa Broza Tity<sup>20</sup>. Zagadnienie to w stopniu zadowalającym zbadano w odniesieniu do najbardziej chyba ciekawej wielkiej jednostki 2 Korpusu, tj. 5 Kresowej Dywizji Piechoty (5 KDP)<sup>21</sup>. W szkoleniach przeprowadzanych w Dywizji po maju 1945 r. zakładano dużą przewagę nieprzyjaciela, zwłaszcza w broni pancernej i lotnictwie. Kontrastowało to z realiami walk ostatniej fazy kampanii włoskiej, gdy siły niemieckie były niemal zupełnie pozbawione wsparcia czołgów, nie mówiąc już o samolotach.

W styczniu 1946 r. we wszystkich pułkach Artylerii Dywizyjnej 5 KDP przeprowadzono wykłady na temat organizacji sowieckiej artylerii. W 5 Kresowym Pułku Artylerii Przeciwlotniczej (5 PAPlot.) wykładano taktykę i organizację lotnictwa sowieckiego oraz – kluczowe w wyszkoleniu przeciwlotników – zagadnienie rozpoznawania sylwetek sowieckich samolotów<sup>22</sup>. Program wyszkoleniowy kursu dla działonowych 5 Kresowego PAPlot., na styczeń 1946 r., zakładał nabycie umiejętności rozpoznawania 13 typów samolotów sowieckich. Podstawowym celem było „zrozumienie cech rozpoznawczych samolotów, wyrobienie oka”<sup>23</sup>. Analogicznie, w 5 Kresowym Pułku Artylerii Przeciwpancernej oficerom i podchorążym, aż do ostatnich tygodni pobytu we Włoszech, wykładano temat „sowiecka broń pancerna”<sup>24</sup>. Wiosną 1946 r. oficerom 4 Wołyńskiej

---

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 2–3. W uzupełnieniach do 2 Korpusu główne miejsce zajmowali żołnierze – byli jeńcy lub uciekinierzy z Wehrmachtu. To dzięki tym uzupełnieniom możliwe było sformowanie przed ofensywą wiosenną trzecich brygad strzelców w obu dywizjach piechoty 2 Korpusu: 3 DSK i 5 KDP. Tylko do końca 1944 r. spośród byłych żołnierzy Wehrmachtu uzyskano we Włoszech około 16,5 tys. żołnierzy (A. Liebich, *Na obcej ziemi. Polskie Siły Zbrojne 1939–1945*, Londyn 1947, s. 69).

<sup>20</sup> Przewidywania co do możliwej inwazji jugosłowiańskiej na tereny Włochy Giulia i prawdopodobieństwo walk polsko-jugosłowiańskich, potwierdza zapis z pamiętnika Marii i Stanisława Żochowskich (*Nasz pamiętnik 1914–1984*, Lublin 1994, s. 224).

<sup>21</sup> Na podstawie ustaleń własnych autora, przy badaniu losów środowiska 5 KDP po 1945 r.

<sup>22</sup> IPMS, C.466/IV, Dowództwo AD 5 KDP. Sprawozdanie wyszkoleniowe za miesiąc styczeń 1946 r., b.p.; *ibidem*, C.466/V, 5 Kresowy PAPlot. Wyszukolenie – sprawozdanie miesięczne za miesiąc maj 1946 r., 27 maja 1946 r., b.p.

<sup>23</sup> IPMS, C.466/IV, Kronika I–III 1946. Program wyszkoleniowy 5 PAPlot. na m. styczeń [1946 r.], 29 grudnia 1945 r., b.p. Por. też Z. Osiecki, *5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwlotniczej. Zarys historii (opracował...)*, Londyn 1991, s. 73.

<sup>24</sup> IPMS, C.466/V, Dowództwo AD 5 KDP. Sprawozdanie wyszkoleniowe za miesiąc kwiecień i maj 1946 r., b.p.; *ibidem*, C.466/VI, 5 Kresowy PAPpanc. Wytyczne i program wyszkolenia za miesiąc sierpień 1946 r., b.p.

Brygady Piechoty ze składu 5 KDP wykładano m.in. „taktykę sowiecką i wojska Żymierskiego” oraz „użycie artylerii w armii sowieckiej”<sup>25</sup>.

Przykładem praktycznego przygotowywania się 2 Korpusu do przewidywanych działań bojowych były ćwiczenia aplikacyjne (rozgrywane na mapach i w terenie przez dwa zespoły oficerów, reprezentujących dwie strony hipotetycznego konfliktu). W dniach 17–21 grudnia 1945 r. w Dowództwie 5 KDP w Forli (pod kierownictwem dowódcy Dywizji gen. Nikodema Sulika) odbyły się dywizyjne ćwiczenia aplikacyjne „Massa Lombarda”. Celem ćwiczenia było przerobienie zagadnień związanych z przygotowaniem i prowadzeniem obrony stałej strony „niebieskiej” w rejonie Valli di Comacchio – Imola. Założeniem było, że przeciwnik – określany *expressis verbis* jako „Armia Czerwona” – przełamuje obronę brytyjskiego XIII Korpusu nad rzeką Piawą (na północ od Wenecji). Dalsze działania hipotetycznego przeciwnika obejmowały uderzenie na południe, co ułatwiała mu założona przewaga w zakresie lotnictwa i broni pancernej. 2 Korpus Polski (a w jego składzie 5 KDP) miał bronić stukilometrowego pasa na newralgicznym nadmorskim odcinku, między jeziorem Comacchio a Bolonią<sup>26</sup>. Określeniu hipotetycznego przeciwnika, jako Armii Czerwonej, towarzyszyły potwierdzające to szczegóły organizacyjno-techniczne, jak np. uwzględniane w planowaniu dane na temat składu „Czerwonego Korpusu Czołgów”, w którym występował sprzęt typowy dla armii sowieckiej, w tym działa polowe 76,2 mm., samobieżne wyrzutnie raketowe – „katusze” oraz czołgi typów: „KW”, „T 34” i „T 70”<sup>27</sup>. W innym opracowaniu do ćwiczenia, już z lutego 1946 r., wymieniano możliwość nalotów przez lotnictwo nieprzyjacielskie, z użyciem m.in. maszyn typów: „SU–2”, „SU–3” (sowieckich) i Douglas A–20 „Boston”. Ten ostatni typ samolotu był co prawda produkcji amerykańskiej, ale w latach wojny były one w dużych ilościach wysyłane do ZSRR w ramach dostaw „Lend and Lease”. Charakterystyczne, że w przewidywanych działaniach Armii Czerwonej uwzględniano możliwość użycia przez przeciwnika „oddziałów dywersyjnych, przebranych w ubrania cywilne” oraz zrzucanie na miasta ulotek, wzywających włoską ludność cywilną „do współdziałania z Armią Czerw[oną]”<sup>28</sup>.

Dbając o wysoki poziom wyszkolenia wojsk, Dowództwo 2 Korpusu z najwyższą uwagą śledziło nastroje w szeregach wojska. Zwracano uwagę na czyn-

---

<sup>25</sup> IPMS, A.XIa 23/18, Dowództwo 5 KDP. Oddział Operacyjny. Sprawozdanie z wyszkolenia oddziałów 5 KDP za okres od 1.IV. – 1.VI. 1946 r., b.p.; *ibidem*, Dowództwo 4 WBP. Sprawozdanie wyszkoleniowe za czas od 1 kwi[etnia] do 31 maj[a] [19]46 r., b.p.

<sup>26</sup> IPMS, C.557/II, k. 148–149.

<sup>27</sup> Por. IPMS, A.XI.A 23/15, Ćwiczenie aplikac[yjne] „Massa Lombarda”, Założenie cz. I, Czerwony Korpus Czołgów [struktura], b.p.

<sup>28</sup> IPMS, C.466/IV, Dowództwo 5 KDP, Komunikat Informacyjny nr 1 wg wiadomości otrzymanych do 17 grudnia godz. 07.00, działalność npla, b.p.

niki osłabiające na co dzień spójność oddziałów. Podczas pierwszego posiedzenia specjalnie powołanego Komitetu dla Spraw Informacyjno-Propagandowych, 1 marca 1946 r., stwierdzano (kpt. Tadeusz Bornholc) – „lepsze zrozumienie roli politycznej Korpusu. W decyzjach trwania zaczynają dominować względy racji stanu, a nie względy osobiste, rodzinne itp. [...] Zag[adnienie] powrotu jest dla żołnierza ciągle problemem centralnym. Na wahania pod tym względem wpływają: a) uświadomienie obyw[atelsko]-polit[yczne], b) los osobisty, c) polityka m[iędzy]narodowa, d) wewnętrzna zwartość oddziału (tu cały kompleks zagadnień, jak oficer a szeregowy, podoficer, opieka, poczucie regionalne itp.” Zarazem zwracano uwagę na zjawiska negatywne, jak np. to, że „coraz w większej liczbie odchodzi dobry, normalny żołnierz, np. teraz w p.a.c.-ch [pułkach artylerii ciężkiej]; – pogorszenie się stosunku oficer-szeregowy; na ten szew organizacyjny skieruje się wysiłek propagandy obcej”<sup>29</sup>. Stwierdzano różne, częściowo wysoce niepokojące, reakcje żołnierzy na doniesienia, płynące z Kraju. Jak referował kpt. Bornholc: „niektórzy interesują się gorąco, inni wcale, **przedmiotem zainteresowania jest nie sowietyzacja itp., lecz warunki życia, nastrój, zarobki, ceny itp.** [podkr. T.K.]”. Prognozy były zatem w najwyższym stopniu niepokojące. Obawiano się narastania w oddziałach przekonania o bezideowości („tam reformy społeczne – co temu przeciwstawiamy? pod tym względem żołnierz interesuje się znacznie więcej niż oficer”). Spodziewano się, jak pokazała przyszłość przesadnie, wzmózonych dezercji, rozprzęgnięcia oddziałów, zaś w kwestiach ściśle politycznych – rozluźnienia związku uczuciowego między żołnierzami a władzami RP. Dostrzegano kryzys zaufania do przełożonych, zwłaszcza wyższych (za wyjątkiem dowódcy 2 Korpusu), gdyż – jak argumentowano – „już teraz zarzuca się im [oficerom] kasztaniarstwo, urządzanie się, separowanie się, wygodnictwo itp.”<sup>30</sup>

Zasadniczą zmiany nastrojów oficerów i żołnierzy 2 Korpusu spowodowała deklaracja ministra Ernesta Bevina z 20 marca 1946 r., zapowiadająca demobilizację Polskich Sił Zbrojnych. Zagadnienie to było obiektem dyskusji na posiedzeniu Komitetu dla Spraw Informacyjno-Propagandowych, 5 kwietnia. Jak podkreślił w zastępstwie szefa Wydziału Kultury i Prasy Korpusu kpt. Stefan Czapliński: „Deklaracja została przyjęta dość obojętnie. Z miejsca zgłosili się do powrotu ci, którzy już przedtem byli na to zdecydowani. Razem ok[oło] 1% stanu Korpusu. Rozmowy wśród szeregowych dotyczyły: braku podpisu na

---

<sup>29</sup> Archiwum Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii w Londynie (dalej – ASPKWB), sygn. H.SPK, Protokół z 1 posiedzenia Komitetu dla spraw informacyjno-propagandowych, które odbyło się dnia 1.3.1946 r., k. 2.

<sup>30</sup> *Ibidem*. „Kasztaniarstwo” oznaczało – najczęściej nie do końca legalnie – bogacenie się za pomocą spekulacji, przemytu itp. Nazwa pochodziła od – nabywanych powszechnie w celach tezauryzacji bądź też w celach spekulacyjnych – monet jednofuntowych, zwanych „kasztanami” – szerzej na ten temat w rozdziale czwartym.

zobowiązaniach warszawskich, sprawy tak zwanych volksdeutschów<sup>31</sup>, zagadnienia »zdrady stanu«. Brytyjskość ulotki i całkowite odcięcie się od niej czynników polskich zostało b[ardzo] d[o]b[rze] rozumiane. Zrozumiano również całkowicie milczenie D[owód]cy Korpusu. Kontakty z żołnierzami brytyjskimi poprawne, często przyjazne. Żołnierze brytyjscy przybyli świeżo z Anglii i Australii wykazywali duże uświadomienie co do niebezpieczeństwa rosyjskiego; nawet życzliwie przestrzegali, by nie dać się »nabrać«. **Wśród jednostek Korpusu odbija się 14 W[ie]lk[o]p.[olska] Brygada [Pancerna]. Istnieje tam większa niepewność i wahanie. Można tam oczekiwać większej fali powrotowej** [podkr. T.K.]. Według meldunku Ref[eratu] Kult[ury] i Pr[asy] w jednym z pułków – do 50%. Ogólnie sytuacja przedstawia się pomyślnie. Lecz proces nie jest zakończony. Żołnierz decyduje się powoli. Nastroje trzeba śledzić nadal b[ardzo] starannie. Większość żołnierzy liczy nadal na wojnę. Objawów anglofobii nie ma; żołnierz tłumaczy sobie, że Bevin musi politykować i grać na zwłokę. Nastroje oficerów są mniej zdecydowane. Treść deklaracji [Bevina] oficerowie rozpatrywali przeważnie z utilitarnego punktu widzenia, koncentrując swą uwagę na przyszłych warunkach życia na obczyźnie. Ocena tych warunków raczej pesymistyczna. Zaobserwowano pęd do zakupywania cywilnych ubrań. Zbyt mała część oficerów podchodziła do szeregowych z wyjaśnieniami, życzliwym omówieniem, radą, podkreśleniem wspólności losu itp. W rozmowach oficerów z szeregowymi dominował również akcent praktyczny, życiowy: osobiste bezpieczeństwo, urządzenie się, rodzina itp. Szeregowi spostrzegają to i krytykują. Ten kąt patrzenia nie zadowala ich całkowicie. Pragną również podejścia i uzasadnień bardziej zasadniczych, bardziej ideowych. Brak tego odczuwają jako zawód. Dają się wyczuć obawy, że oficer myślący tylko kategoriami utilitarnymi i gospodarczymi może żołnierza opuścić w ciężkiej sytuacji i pozostawić go swemu losowi. Z drugiej strony kąt patrzenia oficerów i podoficerów udziela się szeregowym, choć go krytykują. Szeregowych niepokoją następujące sprawy:

- Los tych, którzy zbliżają się do 40-ki.
- Los nowych żołnierzy Korpusu [wcielonych po 8 maja 1945 r.].
- Możliwość utraty obywatelstwa polskiego.
- Obawa obozów angielskich.
- Zdanie Bevina o ograniczonych możliwościach osiedlenia we Wspólnocie Brytyjskiej.
- Obawa przed demobilizacją.
- Nawet obawa przed przymusem repatriacji.

---

<sup>31</sup> ASPKWB, sygn. H.SPK, Protokół z posiedzenia Komitetu dla spraw informacyjno-propagandowych w dniu 5.4.1946 r., k. 1. Już ten zapis zdaje się potwierdzać, że powrót do Polski był opcją rozważaną początkowo przeważnie przez żołnierzy z uzupełnień, wcielonych do 2 Korpusu na przełomie 1944 i 1945 r.



**Ogólnym jest pogląd, że deklaracja [Bevina] jest początkiem akcji demob[ilizacyjnej]** [podkr. *T.K.*]. Wszelkie pogłoski o jakichś spisach, komisjach itp. robią duże wrażenie i wprawiają w stan podniecenia. Zaufanie do D[owód]cy Korpusu pozostało niezachwiane<sup>32</sup>.

Stanowi niepokoju, występującemu w oddziałach po deklaracji rządu brytyjskiego, dał też wyraz ppłk dypl. Ludwik Domoń z 5 KDP: „Żołnierze czekają na oświadczenie D[owód]cy Korpusu. Może zastąpią go w tym na razie d[owód]cy W[ielkich] J[ednostek] [czyli brygad i dywizji – przyp. *T.K.*], mówiąc, że stanowisko D[owód]cy Korpusu jest niezmienione, że przemówi on w jakimś określonym terminie, **że d[owód]cy nigdy szeregowych nie opuszczą. Najważniejsze jest określenie, co nas czeka na obczyźnie w wypadku demobilizacji i że nawet w najgorszych warunkach będziemy się trzymać wszyscy razem**” [podkr. *T.K.*]<sup>33</sup>.

W miesiącach gorących dyskusji, pełnych rozterek i obaw o przyszłość, mała część żołnierzy, głównie ze względów rodzinnych, zdecydowała się na powrót do Kraju. Powroty na ziemię włączone do ZSRR były sporadyczne i dotyczyły głównie żołnierzy pochodzenia ukraińskiego i białoruskiego. Generalnie jednak mieszkańcy anektowanych przez ZSRR Kresów Wschodnich (a ci przeważali w wielu oddziałach 2 Korpusu, zwłaszcza w 5 Dywizji Kresowej) w zdecydowanej większości świadomie wybrali pozostanie na emigracji. Podobnie negatywnie na kwestię powrotu zapatrywali się pochodzący z „Polski centralnej” żołnierze młodszy wiekiem. „Jedynie żołnierze starsi wiekiem – jak po latach wspominał ppłk dypl. Michał Protasewicz – pochodzący z terenu Polski (w granicach po Jałcie) myśleli poważnie o powrocie do kraju. Tęsknota za Rodziną, ojcowizną, za tym co w Polsce pozostawili była zbyt silna<sup>34</sup>. Spośród oficerów na powrót zdecydowali się przeważnie starsi wiekiem oficerowie rezerwy. Jak wspominał ppłk Protasewicz: „fala powrotu do Kraju zaczęła się stopniowo wzmacniać pod wpływem listów otrzymywanych od rodzin oraz częściowo wskutek propagandy reżimu<sup>35</sup>”.

Mimo wszystko, w skali całych Polskich Sił Zbrojnych 2 Korpus pozostał związkiem operacyjnym o stosunkowo najniższych wskaźnikach osób decydujących się na powrót. Większość oficerów i żołnierzy wybrało los politycznych emigrantów.

Zasadnicze zmiany, decydujące o ich przyszłości, przyniosły dopiero wydarzenia maja i czerwca 1946 r. Decyzje o demobilizacji PSZ pociągnęły za sobą

---

<sup>32</sup> *Ibidem*, k. 1–2. Większy stopień deklaracji o powrocie do Kraju w 14 Wielkopolskiej Brygadzie Pancerniej mógł wynikać stąd, że w tej późno formowanej jednostce znaczny był udział żołnierzy pochodzących z uzupełnień spośród byłych jeńców z armii niemieckiej. Podobne zjawisko wystąpiło w 4 DP ze składu I Korpusu.

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>34</sup> IPMS, kol. 177, M. Protasewicz, Wspomnienia, k. 1251.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 1251–1252.

wiele konsekwencji praktycznych, związanych z – planowanym jeszcze na czerwiec 1946 r. – rozpoczęciem przerzutu oddziałów 2 Korpusu Polskiego z Włoch do Wielkiej Brytanii. Przeciwno jednostronnym decyzjom władz brytyjskich protestowali politycy polscy (24 maja prezydent Władysław Raczkiewicz wystosował w tej sprawie orędzie; tego też dnia specjalne oświadczenie wydał rząd RP). Jeszcze 20 maja w trakcie posiedzenia Rady Ministrów, z udziałem prezydenta Raczkiewicza, dowódcem wojskowym, wezwanym do Londynu na rozmowy z Brytyjczykami, wydano wyraźne instrukcje, obejmujące postulat demobilizacji jeńców wojennych z 1939 r. i byłych żołnierzy Armii Krajowej oraz prawo do swobodnego wyboru pracy dla byłych polskich żołnierzy przechodzących do cywila. W razie gdyby Brytyjczycy odmówili realizacji tych żądań miano użyć argumentu o internowaniu<sup>36</sup>.

21 maja 1946 r. w brytyjskim Foreign Office odbyła się konferencja brytyjsko-polska, której celem było ujawnienie stronie polskiej ostatecznych decyzji, co do formy i warunków postanowionej demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych. Dzień później, 22 maja, minister spraw zagranicznych Bevin złożył w Izbie Gmin oświadczenie o likwidacji Polskich Sił Zbrojnych, sprowadzeniu 2 Korpusu gen. Andersa z Włoch do Wielkiej Brytanii i utworzeniu Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, który miał umożliwić polskim żołnierzom na Wyspach Brytyjskich przejście do życia cywilnego<sup>37</sup>.

Część badaczy jednoznacznie krytycznie ocenia spolegliwość polskich dowódców (gen. gen. Kopańskiego, Andersa, Iżyckiego i adm. Świrskiego) podczas rozmów polsko-brytyjskich w Londynie. Jak stwierdza Andrzej Zaćmiński: „Na spotkaniu [21 maja 1946 r.], podobnie jak 15 marca, Brytyjczycy zakomunikowali podjęte decyzje. Polscy wojskowi zaś przedstawili swoje postulaty, ale nie w formie warunków, lecz życzeń. Nie powinien zatem dziwić fakt, że zostały one zignorowane, a strona polska nie protestowała, nie mówiąc już o zagrożeniu zerwaniem obrad, odmówieniem współpracy, czy zgodą na internowanie. Uległość polskich generałów, będąca wynikiem ich własnej polityki wobec sił zbrojnych, spowodowała rozdzwięk między nimi a [polskimi] władzami cywilnymi”<sup>38</sup>.

Odpowiedzi na tak stawiany zarzut udzielił osobiście jeden z krytykowanych tu generałów – W. Anders. Podczas referowanej w dalszej części rozdziału odprawy oficerskiej 4 czerwca 1946 r. w 5 KDP w Forli podkreślił, że straszak

---

<sup>36</sup> A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 91. Teksty „Oświadczenia Rządu RP w sprawie rozwiązania PSZ na obczyźnie” i „Orędzia Prezydenta RP do PSZ w związku z rozwiązaniem PSZ na obczyźnie” (oba dokumenty z 24 maja 1946 r.), w: *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991*, oprac. i red. A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997, s. 48–52.

<sup>37</sup> T. Wyrwa, *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin 1998, s. 143; P. A. Szudek, *op. cit.*, s. 129–136.

<sup>38</sup> A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 91.

internowania mógłby być użyty tylko w przypadku pełnej jednolitości postaw w wojsku, gdy tymczasem: „Nasz [2 Korpusu] żołnierz składa się z różnych elementów. Z Rosji ludzie pewni i wyrobieni, reszta [element] świeży i niewyrobiony [gen. Anders miał tu na myśli żołnierzy pozyskanych w 1944 r. spośród byłych jeńców niemieckich – przyp. T.K.]. 50% [żołnierzy] w ogóle odmówiłoby pójścia za druty. 40% po krótkim czasie odmówiłoby posłuszeństwa”<sup>39</sup>.

Poza sferami politycznymi, decyzje brytyjskie o demobilizacji wywołały poruszenie i słowa protestu w szeregach Polskich Sił Zbrojnych. Szczególnie napięta sytuacja panowała – co nie dziwi – w oddziałach 2 Korpusu. Świadom istniejących napięć, gen. Anders zwołał – po powrocie z Londynu – na 28 maja odprawę wyższych dowódców Korpusu. Według relacji dowódcy 5 KDP gen. Nikodema Sulika podczas odprawy kilku z jej uczestników (oprócz samego gen. Sulika, także generałowie – Michał Tokarzewski-Karaszewicz oraz dowódca artylerii 2 Korpusu Roman Odzierzyński) opowiedziało się za wyrażeniem protestu. Gen. Odzierzyński mówił nawet o możliwości opanowaniu na kilka godzin rzymskiej radiostacji, w celu ogłoszenia protestu drogą radiową. Otwarte pozostaje pytanie, jak taka akcja miałaby wyglądać? Trudno bowiem przypuszczać, aby obiekt o tak wybitnie strategicznym znaczeniu, jak radiostacja nie byłby odpowiednio strzeżony. Zajęcie radiostacji oczywiście byłoby *manu militari* całkowicie możliwe, ale długofalowe, polityczne tego następstwa (zwłaszcza gdyby akcja przyniosła ofiary) mogłyby być skrajnie groźne. Gen. Sulik nie szedł tak daleko i zaproponował formę jedynie biernego oporu. Miała nią być odmowa zaokrętowania wojska na rejs do Wielkiej Brytanii, „zanim – jak to określił – nie zostaną wypełnione nasze postulaty”<sup>40</sup>. Zaznaczyła się wyraźna różnica zdań. Gen. Anders akcentował, że odmowa zaokrętowania byłaby krokiem zbyt daleko idącym, a wystarczającymi formami wyrażenia protestu są – jego własny rozkaz do wojska (ogłoszony 29 maja), a także orędzie prezydenta i oświadczenie rządu RP z 24 maja. Jak *post factum* zapisano, po odprawie 28 maja dowódca 5 KDP gen. Sulik w prywatnej rozmowie z szefem Sztabu Korpusu gen. Kazimierzem Wiśniowskim zaznaczył, że „nie zaprotestowanie jest ciężkim błędem, jaki popełnia D[owód]ca Korpusu [gen. Anders]”<sup>41</sup>.

---

<sup>39</sup> Protokół odprawy przeprowadzonej przez Dowódcę Korpusu [gen. W. Andersa] w dniu 4 VI [19]46 r., w: T. Kondracki, „*Nie jest czas, żeby robić gesty, których świat nie rozumie*” (*dowódca II Korpusu Polskiego gen. Władysław Anders wobec tzw. buntu Sulika – protestu 5 Kresowej Dywizji Piechoty*), „*Dzieje Najnowsze*” 2004, nr 1, s. 196.

<sup>40</sup> IPMS, C.80/II, Kronika 5 KDP, Protokół z odprawy przeprowadzonej przez Dowódcę Dywizji [gen. N. Sulika] 30 maja 1946 roku w lokalu Klubu Oficerskiego w Forli, b.p. Na temat odprawy gen. Andersa z kadrą dowódczą 2 Korpusu, 28 maja 1946 r. – zob. *ibidem*, A.XIa 14/17, Notatka z odprawy w dniu 28 maja 1946 r., b.p.

<sup>41</sup> IPMS, C.80/II, Kronika 5 KDP, Protokół z odprawy przeprowadzonej przez Dowódcę Dywizji [gen. N. Sulika] 30 maja 1946 roku w lokalu Klubu Oficerskiego w Forli, b.p.

Ze względu na stanowisko gen. Sulika, i dużej części podległych mu oficerów, do najbardziej stanowczych reakcji na decyzje Londynu doszło w dowodzonej przez niego 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Były to wydarzenia, które do historii Polskich Sił Zbrojnych przeszły – na wyrost – jako tzw. bunt Sulika.

5 Dywizja Kresowa była jedną z dwóch dywizji piechoty 2 Korpusu (obok 3 Dywizji Strzelców Karpackich) i miała za sobą szlak bojowy kampanii włoskiej, na czele z bitwą o Monte Cassino (walki o wzgórze Widmo i San Angelo oraz o wzgórze 575, co upamiętnia stojący tam pomnik-krzyż 5 KDP). Cechą szczególną Dywizji był jej skład osobowy. Jak już o tym była mowa, większość żołnierzy rekrutowała się spośród obywateli polskich, wywiezionych w latach 1939–1941 z Kresów Wschodnich w głąb ZSRR. W końcowej fazie kampanii włoskiej w skład Dywizji wszedł znaczny kontyngent obywateli polskich – byłych żołnierzy armii niemieckiej, pozyskanych z obozów jenieckich. Na przełomie maja i czerwca 1946 r. 5 KDP zajmowała duży obszar w północnej części Włoch<sup>42</sup>.

30 maja w miejscu postoju Kwatery Głównej Dywizji, w Forli (około 30 km na południe od Rawenny), odbyła się – zwołana przez gen. Sulika – odprawa wyższych oficerów 5 KDP. Jak stwierdzał tam dowódca Dywizji, „decyzja przeniesienia Wojsk Polskich do Anglii i stworzenia z nich Korpusu Przystosowania oznacza koniec Wojska Polskiego. Wskutek takiej decyzji tracimy możliwość oddziaływania politycznego, jak to było dotychczas”<sup>43</sup>. Jako formę protestu przeciwko – jak oceniano – wiarołomstwu aliantów dowódca 5 KDP potwierdził gotowość odmowy zaokrętowania Dywizji. Podczas odprawy uczestniczący w niej oficerowie (około 80) zostali wezwani do wyrażenia swojej opinii. Zdecydowana większość była za protestem, przy czym około 45 było za akcją protestacyjną nawet w ramach samej tylko 5 KDP, zaś około 20 oficerów chciało takiej akcji, ale jedynie w ramach 2 Korpusu. Jeden oficer uważał protesty za spóźnione, dwóch optowało za protestem w formie odmowy zaokrętowania. Najdalej szedł mjr Wiśniewski, według którego najlepszą formą wyrażenia protestu wobec Brytyjczyków byłby powrót całej Dywizji do Polski<sup>44</sup>. Jak widzimy, głównym czynnikiem różnicującym postawy była kwestia lojalności i wojskowej karności dowódcy i oficerów 5 KDP w stosunku do dowódcy 2 Korpusu – gen. Andersa.

Odprawę w 5 KDP, 30 maja, zakończyło przyjęcie przez zebranych „Memoariału” protestacyjnego, zredagowanego przez szefa Sztabu 5 KDP ppłk. dypl. Piotra Harcaja. Oficer ten dzień wcześniej złożył na ręce gen. Sulika prośbę o zwolnienie z pełnionych obowiązków, „ponieważ – jak argumentował – w swoim

<sup>42</sup> IPMS, C.1. Dziennik działań bojowych 2 Korpusu, działania 1 VI–1VII [19]46, b.p.

<sup>43</sup> *Ibidem*, C.80/II, Kronika 5 KDP.

<sup>44</sup> Por. różniący się, i to znacznie, w szczegółach opis odprawy pióra T. Wyrwy, który korzystał z kopii przechowywanej w IPMS, ale w kolekcji płk. dr. Mieczysława Młotka (kol. 218) – T. Wyrwa, *op. cit.*, s. 144–148.

żołnierskim sumieniu nie zgadzam się ze stanowiskiem zajęтым przez Dowódcę 2 Korpusu w związku z demobilizacją 2 Korpusu<sup>45</sup>.

31 maja delegacja 5 KDP (około 20 oficerów) złożyła w miejscu postoju Dowództwa 2 Korpusu w Ankonie, na ręce zastępcy dowódcy Korpusu – gen. Zygmunta Szyszko-Bohusza – wspomniany memoriał protestacyjny. Był to tzw. później zajazd na Ankonę. Kluczowy fragment memoriału sprowadzał się do 5 żądań:

- a) wyjaśnienia przyszłości uchodźstwa polskiego;
- b) zagwarantowania należnych praw polskim jeńcom wojennym;
- c) zagwarantowania należnych praw żołnierzom A.K.;
- d) zagwarantowania praw rodzin polskich żołnierzy, w tej liczbie i rodzin pozostałych w Kraju;
- e) ściślego określenia w umowie warunków bytowania zwartej masy polskiej na uchodźstwie<sup>46</sup>.

Wydarzenia z przełomu maja i czerwca 1946 r. wykazały daleko idącą polaryzację opinii. Wyrazicielami opcji na pozostanie we Włoszech, bez względu na konsekwencje, była – obok gen. Sulika – także grupa oficerów, m.in. Gustaw Herling-Grudziński. Dowódca 5 KDP rozważał nawet manifestacyjne podanie się do dymisji, co mu jednak – ze względu na los żołnierzy – odradzono. Spośród jednostek wchodzących w skład 5 KDP szczególnie silne nastroje antybrytyjskie uwidoczniły się w 5 Wileńskiej Brygadzie Piechoty. Ośrodkiem tonowania nastrojów było – według wiedzy gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza – Dowództwo 2 Korpusu, i osobiście gen. Anders, a w 5 KDP niektórzy wyżsi oficerowie (głównie z 6 Lwowskiej Brygady Piechoty), na czele z dowódcą Brygady płk. dypl. Witoldem Nowiną-Sawickim<sup>47</sup>. Jeszcze podczas odprawy, 30 maja, dowód-

---

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 148–149.

<sup>46</sup> Pełny tekst memoriału „W obliczu przeniesienia i demobilizacji II Korpusu” – zob. m.in.: A. Blum, *„O broń i orły narodowe”... (z Wilna przez Francję i Szwajcarię do Włoch). Wspomnienia, fotografie i dokumenty*, Londyn 1980, s. 267–271. Na temat okoliczności „zajazdu na Ankonę” – zob. też IPMS, kol. 218/X, P. Harcaj, *Zajazd na Ankonę*, 1951; J. Stypułkowski, *Dokąd pójdziemy?*, Londyn 1979, s. 97–102; *Protest 5 Kresowej Dywizji Piechoty*, w: *Sitwa 5 Zgrupowania Wileńskiej Brygady Piechoty Żubrów 5 Kresowej Dywizji [wydawnictwo pamiątkowe]*, t. IV, Londyn 1949, s. 12–13. Motyw praw żołnierzy AK i uwolnionych z obozów w Niemczech kombatantów kampanii wrzesniowej do demobilizacji poprzez PKPR, stanowił stały motyw dyskusji w polskich kręgach politycznych i wojskowych oraz w prasie. Brytyjczycy obstawali przy – z czasem łagodzonej – koncepcji demobilizowania w Wielkiej Brytanii poprzez PKPR Polaków służących podczas wojny pod operacyjnym dowództwem brytyjskim; Polacy kładli nacisk na moralną stronę zagadnienia – por. Kar., *PKPR a „Wrześniowcy” i żołnierze AK*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 8 kwietnia 1947 r., s. 3; tenże, *Po decyzji przyjmowania żołnierzy A.K., PKPR trzeba otworzyć przed „wrześniowcami”*, *ibidem* z 14 lipca 1947 r., s. 3; *Ograniczenie w przyjmowaniu żołnierzy A.K. do PKPR*, *ibidem* z 10 września 1947 r., s. 4.

<sup>47</sup> Zbiory Daniela Bargiełowskiego, M. Tokarzewski-Karaszewicz do Antoniny Płońskiej, list z 3 czerwca 1946 r., b.p.; IPMS, C.80/II, Kronika 5 KDP. To, że nastroje dużej części kadry 5 KDP

ca 6 Brygady podkreślał, że dopuszcza jedynie „protest w ramach Korpusu, gdyż nie można występować p[rzeci]wko D[owód]cy Korpusu”.

Dla wyjaśnienia sytuacji i uspokojenia nastrojów w 5 KDP decydujące znaczenie miała odprawa przeprowadzona osobiście przez dowódcę 2 Korpusu gen. W. Andersa z kadrą oficerską Dywizji, 4 czerwca 1946 r., w miejscu postoju Dowództwa Dywizji w Forli. W odprawie uczestniczyło 281 oficerów (tj. około 23% wszystkich oficerów 5 KDP), którzy jednak reprezentowali wszystkie oddziały Dywizji. Szczególnie liczne były grupy: Artylerii Dywizyjnej (80 oficerów), Kwatery Głównej Dywizji (54 oficerów) oraz z wszystkich trzech dywizyjnych brygad piechoty – Wołyńskiej (28 oficerów), Wileńskiej (40 oficerów) i Lwowskiej (24 oficerów)<sup>48</sup>.

Zasadniczą część odprawy zajęło wystąpienie dowódcy 2 Korpusu. Dramatyczne okoliczności, w jakich doszło do odprawy i fakt, że gen. Anders przemawiał zapewne bez napisanego wcześniej tekstu sprawiają, że treść przemówienia generała, to szczególnie interesujące świadectwo jego ówczesnej oceny wydarzeń, w tym zwłaszcza sytuacji międzynarodowej. To także ciekawy dokument nastrojów żołnierzy 2 Korpusu w przełomowym okresie jego dziejów, na tydzień przed początkiem akcji transportowania wojsk z Włoch do Wielkiej Brytanii. Generał Anders potwierdził stan wrzenia panującego w jednostkach: „Do Rządu – mówił – doszły nawet takie głosy – przejście całego [2] Korpusu do Polski i wywołanie powstania, wycięcie wszystkich Anglików, czy Amerykanów na terenie włoskim, zajęcie pewnego obszaru, wysiedlenie ludności i stworzenie swego rodzaju fortecy”. Wobec powagi sytuacji i skrajnej radykalizacji nastrojów w szeregach użył całego swojego autorytetu, aby zapobiec niekontrolowanemu rozwojowi wydarzeń. Stanowczo wzywał do chłodnej, racjonalnej oceny zdarzeń – „Nie jest czas, żeby robić gesty, których świat nie rozumie”. Roztoczył przy tym wizję nieuniknionego starcia Wschodu z Zachodem, co –jego zdaniem – wymagało przede wszystkim maksymalnie długiego trwania zwartych polskich formacji (nawet w tak ograniczonej formie jak Polski Korpus Przystosowania i Rozmieszczenia). W razie spodziewanego konfliktu Wschodu z Zachodem Polacy gotowi byłiby do udziału w wojnie. Zresztą, jak argumentował gen. Anders, sam proces przetrwania jednostek Korpusu do Wielkiej Brytanii miał trwać – zgodnie ze stanem faktycznym – co najmniej 5 miesięcy, w trakcie których wiele jeszcze mogło się wydarzyć. PKPR z kolei dawał szansę trwania Polaków w szeregach wojska dalsze dwa lata.

---

nie były tak radykalne, jak ppłk. dypl. P. Harcaja potwierdzają m.in. wspomnienia mjr. Jerzego Stypułkowskiego (*op. cit.*, s. 98–99).

<sup>48</sup> W pierwszych dniach czerwca 1946 r. w składzie 5 KDP wśród 20 019 żołnierzy było 1205 oficerów, w tym: 1 generał (dowódca Dywizji), 9 pułkowników, 16 podpułkowników, 58 majorów, 175 kapitanów, 369 poruczników i 577 podporuczników – por. IPMS, A.XII.1/76, Raport stanu liczebnego Sił Zbrojnych wg stanu ewid[encyjnego] z dn[ia] 1 czerwca 1946, b.p.

Analiza sytuacji międzynarodowej, przeprowadzona 4 czerwca przez gen. Andersa, wykazuje przenikliwość i trafną na ogół (choć w szczegółach często mijającą się ze stanem faktycznym) ocenę rozwoju sytuacji politycznej w Europie i świecie. Znacznie późniejsze, a przez to łatwe, oceny krytyczne pod adresem generała – bazujące na wiedzy nabytej po latach – rażą ahistoryzmem. Jest faktem, że sytuacja międzynarodowa, od pierwszych słabych jeszcze powiewów „zimnej wojny” w 1946 r., doszła do ostrego kryzysu międzynarodowego w związku z blokadą Berlina (1948). Zgodnie z oczekiwaniami generała z czerwca 1946 r., duża część byłych żołnierzy PSZ – mimo repatriacji i przejścia do życia cywilnego – dotrwała w zwartych formacjach PKPR do zasadniczej zmiany w stosunkach Zachodu z Moskwą. Można sądzić, że gdyby w istocie doszło do „gorącej wojny” z ZSRR Brytyjczycy nie omieszkaliby sięgnąć po te – znajdujące się w zasięgu ręki (i pałające chęcią do walki) – rezerwy<sup>49</sup>.

Kryzys na linii Dowództwo 2 Korpusu – Dowództwo 5 Kresowej Dywizji Piechoty, jaki zaistniał na przełomie maja i czerwca 1946 r., nie spowodował załamania się wojskowej kariery gen. Sulika. Z pewnością zdecydował o tym wielki mir, jakim cieszył się u swoich żołnierzy i fakt, że w kwestii stosunku do brytyjskich aliantów (nie generała Andersa) wyrażał myśli i uczucia większości z nich. W jedenaście dni po omawianej odprawie w Forli, 15 czerwca 1946 r., wszystkie jednostki polskie we Włoszech ślubowały dalej walczyć o wolną Polskę, powtarzając słowa „Deklaracji Żołnierzy 2 Korpusu”: „Zespoleni z dążeniami całego Narodu, tak w Kraju, jak i na obczyźnie, ślubujemy trwać nadal w walce o wolność Polski, bez względu na warunki, w których przyjdzie nam żyć i działać”. W imieniu oficerów i szeregowych 5 KDP – na cmentarzu w Piratello koło Imoli – tekst deklaracji odczytał ich dowódca gen. bryg. Nikodem Sulik<sup>50</sup>. Generał Sulik pozostał na stanowisku dowódcy 5 KDP do końca jej istnienia, a w trakcie zmian, związanych z przejściem jednostki na organizację PKPR, został dowódcą Grupy Dywizyjnej 5 KDP.

Geneza organizacji SPK w jednostkach 2 Korpusu nieprzypadkowo sięga czerwca 1946 r. Wcześniej – jak już mówiono – ze względu na dążenie dowództwa do zachowania Korpusu jako ważnego czynnika militarnego (mogącego jeszcze wpłynąć na bieg sprawy polskiej) w jego szeregach zwalczane były „nastroje demobilizacyjne”. W tych warunkach tworzenie organizacji kombatanckiej nie mogło natrafiać w 2 Korpusie na sprzyjający klimat.

<sup>49</sup> Pełny tekst wystąpienia gen. Andersa, w: T. Kondracki, *„Nie jest czas, żeby robić gesty, których świat nie rozumie”...*, s. 193–198.

<sup>50</sup> Tekst deklaracji żołnierzy 2 Korpusu m.in. w: IPMS, C.466/VI, b.p. Ślubowanie żołnierzy 2 Korpusu, 15 czerwca 1946 r., odbyło się na czterech polskich cmentarzach wojennych – we wspomnianym Piratello (skąd później ciała żołnierzy ekshumowano i przeniesiono na nowy cmentarz – w Bolonii), a także pod Monte Cassino, w Loreto i Casamassima. Gen. Anders uczestniczył w ceremonii na cmentarzu w Loreto (*Dzień żołnierza 2. Korpusu. Żołnierze 2. Korpusu ślubują trwać w walce o wolność Polski*, „Orzeł Biały”, nr 24 (211) z 16 czerwca 1946 r., s. 1).

Wytyczną działania 2 Korpusu było – jak to już sygnalizowano wyżej – trwanie w politycznym i, do pewnego stopnia, militarnym oporze. Owe quasi-militarne formy oporu, reprezentowane przez gen. Andersa, to głównie daleko idąca rozbudowa 2 Korpusu (w zamierzeniach mająca pozwolić na stworzenie armii). Świadczy o tym m.in. nadanie artylerii 2 Korpusu form organizacyjnych wyższego szczebla, co nawet znalazło wyraz w nazwie – Druga Armijna Grupa Artylerii<sup>51</sup>.

Innym wyznacznikiem tego podejścia gen. Andersa są przytaczane wyżej dane na temat procesu szkolenia w 2 Korpusie po maju 1945 r., świadczące o przygotowaniach do wojny z ZSRR – położenie nacisku na przygotowanie wojska do walki z wrogiem obficie wyposażonym w broń pancerną i lotnictwo (co odpowiadało możliwościom Armii Czerwonej), gry wojenne nakierowane na odpieranie inwazji sowieckiej na północne Włochy, szkolenie artylerzystów w rozpoznawaniu sowieckiego sprzętu itp.

W istniejącej sytuacji fiaskiem zakończyć się musiały próby rozszerzenia wpływu Samopomocy Wojska z terytorium Wielkiej Brytanii na jednostki 2 Korpusu. Bez echa pozostał, złożony w Dowództwie 2 Korpusu, memoriał kpt. Włodzimierza Drzewienieckiego, który jeszcze w grudniu 1945 r. postulował stworzenie w Korpusie organizacji społecznej grupującej żołnierzy. Według niego mógł to być „Związek Polaków” (organizacja grupująca zarówno wojsko, jak i cywilów), względnie – w ślad za oddziałami PSZ w Wielkiej Brytanii – „Samopomoc Wojska”<sup>52</sup>.

Sytuacja 2 Korpusu, a za nią możliwości tworzenia kół SPK, zmieniła się diametralnie dopiero wiosną 1946 r. Miesiącem przełomowym w dziejach PSZ – ze względu na początek akcji PKPR, a zarazem rozpoczęcie przerzutu jednostek polskich z Włoch do Wielkiej Brytanii – był czerwiec 1946 r.

Na położenie polskich jednostek na terytorium Wielkiej Brytanii, zwłaszcza świeżo przybyłych dużych kontyngentów 2 Korpusu, duży wpływ wywierało stanowisko brytyjskich władz i opinii publicznej. Jak w 1998 r. – na podstawie brytyjskich akt rządowych – twierdził znawca zagadnienia Keith Sword, władze brytyjskie od 1945 r. wielokrotnie na forum wewnętrznym wyrażały obawę przed koncentracją żołnierzy PSZ na terytorium Zjednoczonego Królestwa. W związku z tym naczelną wytyczną było rozproszenie – najpierw polskich jednostek, a później emigracyjnej społeczności. Śledzenie procesu przysposobienia Polaków do życia cywilnego i ich rozmieszczenia na terytorium Wielkiej Brytanii, na co oni sami nie mieli wpływu, wskazuje na prawdziwość takiej oceny. Przykładowo, żołnierze 2 Korpusu zostali rozsiani dosłownie na całym

---

<sup>51</sup> Zwracał na to uwagę w swoich wspomnieniach oficer Sztabu 2 Korpusu W. Drzewieniecki, *Angielski szlif. Wspomnienie oficera Sztabu 2. Korpusu*, Toruń 2001, s. 104.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 92.



terytorium Wielkiej Brytanii – od południowej Anglii (5 KDP), aż po Szkocję (2 Armijna Grupa Artylerii).

Ten stosunek władz w Londynie do zagadnienia obecności Polaków w Wielkiej Brytanii nie do końca przekładał się na warunki działalności polskich organizacji kombatanckich. Jak już wspomniano o tym wyżej, w brytyjskich sferach rządowych zaznaczył się pogląd, że tworzenie polskich organizacji, skupiających polskich wojskowych, jako przeciwdziałające stopniowemu procesowi asymilacji przybyszów, jest niekorzystne z punktu widzenia brytyjskiej racji stanu<sup>53</sup>. Zauważyć zarazem trzeba, że władze brytyjskie, choć rozważały kwestię przyspieszonej asymilacji Polaków poprzez stwarzanie im utrudnień w działalności społecznej, ostatecznie nie stawiały przeszkód w swobodnym rozwoju polskich organizacji, w tym kombatanckich. Co więcej, istniały opiniotwórcze grupy brytyjskich byłych wojskowych i urzędników państwowych, którzy z sympatii do polskich towarzyszy broni czynnie wspierali polskie organizacje byłych wojskowych i realizowane przez nie cele. W pierwszych latach po wojnie dotyczyło to głównie, silnie emocjonalnie zespolonego z polskimi kolegami-lotnikami, środowiska RAF (w nieco mniejszym – jak się wydaje – stopniu środowiska Royal Navy). Formę instytucjonalną kontaktów (i pomocy) brytyjskich przyjaciół z polskimi żołnierzami i marynarzami tworzyły komitety honorowe polskich organizacji kombatanckich, np. Samopomocy Lotniczej czy Samopomocy Marynarki Wojennej<sup>54</sup>.

Wytworzony w następstwie ewakuacji z Włoch podział terytorialny jednostek 2 Korpusu na obszarze Wielkiej Brytanii, według podziałów na miejscowe okręgi wojskowe, miał decydujące znaczenie dla przyszłych podziałów terytorialnych SPK, a w pewnym sensie determinował też lokalizację rejonów późniejszego, zwarteo i bardziej rozproszonego, osadnictwa Polaków na Wyspach Brytyjskich. Ślady tych ówczesnych procesów – formowania większych skupisk polskich na ziemi brytyjskiej – są zauważalne do dzisiaj (m.in. na mapie rozmieszczenia kół SPK) i to, pomimo że na przestrzeni dziesiątek lat wielu żołnierzy wraz z rodzinami zmieniało, niekiedy bardzo znacznie, rejon zamieszkania.

Powstanie oddziału SPK w 2 Korpusie zbiegło się w czasie z ewakuacją tego związku operacyjnego z Włoch do Wielkiej Brytanii. To nieuchronnie prowa-

---

<sup>53</sup> Rozmowa z Keithem Swordem, w gmachu School of Slavonic and East European Studies, Uniwersytetu Londyńskiego w lutym 1998 r. Dr Keith Sword, wielce zasłużony w dziele poznania losów polskiej społeczności na Wyspach Brytyjskich (główny współautor, napisanej razem z Normanem Daviesem i Janem Ciechanowskim, fundamentalnej monografii: *The formation of the Polish community in Great Britain 1939–50*, London 1989), zmarł nagle w kilka miesięcy później. Na temat oczekiwań strony brytyjskiej – zob. też K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 207, 442–443.

<sup>54</sup> Na temat tego ostatniego – zob. T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945–1992*, Gdynia 2003, *passim*, zwłaszcza s. 51–52, 67–69.

dzić musiało do trudności, z jakimi nie zetknęły się komórki SPK w oddziałach stacjonujących już na Wyspach Brytyjskich.

Początek akcji SPK na terenie 2 Korpusu był następstwem inicjatywy ppłk. dypl. Aleksandra Jedziniaka, na którą gen. Anders zareagował, wydając – 18 czerwca 1946 r. – odpowiedni rozkaz o utworzeniu w ramach Korpusu struktur SPK<sup>55</sup>.

Niemal rok upłynął od pierwszych działań organizacyjnych, które zaowocowały powstaniem w szeregach jednostek I Korpusu w Wielkiej Brytanii Samopomocy Wojska, przemianowanej później na Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Blisko rok dowództwo 2 Korpusu, z przyczyn podanych wyżej, zwlekało z podjęciem podobnych działań. Teraz jednak dalsza zwłoka stawała się niecelowa, a co więcej szkodliwa.

Jak na to wskazują późniejsze dokumenty Oddziału SPK „Syrena”, wobec perspektywy rychłej demobilizacji (i trwającego już przerwania oddziałów do Wielkiej Brytanii), dążono do stworzenia zawczasu silnej organizacji, która – ze względu na ogromny potencjał ludzki, nieporównywalnie większy niż w innych związkach operacyjnych PSZ, musiała zająć – jak oceniano – należną sobie, wysoką pozycję w ramach polskiego ruchu kombatanckiego na Wyspach Brytyjskich. Uważano to za istotne dla realizacji celów społecznych (ale i ukrytych – quasi-politycznych) przyświecających dowództwu Korpusu.

W rozkazie z 18 czerwca 1946 r. gen. Anders dawał wyraz przeświadczeniu, że masowy udział żołnierzy 2 Korpusu w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów będzie stanowił cenną szkołę pracy społecznej. „Zaprawę w niej – dodawał – uważam za rzecz doniosłą i przydatną zarówno na emigracji, jak i później w Kraju. Praca społeczna stanowić może przez pewien czas jedyny sposób nieskrępowanego życia polskiego i dawać cenne na przyszłość przygotowanie”<sup>56</sup>.

Powyższe sformułowania wskazują, jak daleką drogę przeszedł dowódca Korpusu w swoim pojmowaniu metod politycznego działania na rzecz sprawy polskiej. Gdy powoli rozwiewały się możliwości trwania w gotowości do walki w ramach jednostek Polskich Sił Zbrojnych, przeszedł na pozycje przedłużania istnienia zwartych skupisk polskich w formie PKPR, przy jednoczesnym intensywnym rozwoju struktur kombatanckich. Celowi temu podporządkował całe zaplecze Korpusu, w tym – co nie bez znaczenia – korpusną logistykę, środki łączności itp.

Rozkaz z 18 czerwca 1946 r. określał strukturę organizacji SPK w ramach Korpusu. Na czele stanąć miał Centralny Komitet Organizacyjny, urzędujący

---

<sup>55</sup> Na początku czerwca 1946 r. ppłk Jedziniak przebywał we Włoszech, co z pewnością miało związek z pracami na rzecz utworzenia organizacji SPK w szeregach 2 Korpusu – por. list M. Tokarskiego-Karaszewicza do A. Płońskiej z 6 czerwca 1946 r., b.p. (ze zbiorów D. Bargielowskiego).

<sup>56</sup> ASPKWB, sygn. SO, Rozkaz gen. W. Andersa o utworzeniu SPK w jednostkach 2 Korpusu, 18 czerwca 1946 r., b.p.

w Ankonie w m.p. Dowództwa Korpusu. Jemu to podlegać miały komitety organizacyjne w oddziałach. Tymże rozkazem „dla przyspieszenia prac organizacyjnych” powołany został Tymczasowy Centralny Komitet Organizacyjny SPK na Włochy (z prawem kooptacji dalszych członków). Pierwszy skład Centralnego Komitetu Organizacyjnego stanowili: prezes – ppłk dypl. Bolesław Brochwicz-Lewiński (Dobrobyt Żołnierza), wiceprezes – por. Leon Kowal (5 PAL), sekretarz generalny – mjr dypl. mgr Stanisław Żochowski (Oddział Operacyjny) oraz członkowie: Witold Zahorski (5 KDP), por. Stefan Soboniewski (2 WDPanc.), kpt. Mazur-Sułkowski (Oddział Społeczny), por. dr Zofia Kasprzycka (PSK), por. Zbigniew Trylski (Wydział Oświaty), chor. Maliszewski (Oddział Operacyjny), st. wachmistrz Korgul (Kwatera Główna i plut. Stropek (Oddział Społeczny). Rozkaz organizacyjny gen. Andersa kończył się apelem do dowódców wszystkich szczebli „o udzielenie pomocy moralnej i technicznej organizatorom Stow[arzyszenia] Pol[skich] Komb[atantów], nadto zezwalam im na korzystanie ze środków łączności i transportu, przydziały lokali i użytkowanie czasu służbowego dla wykonywania odpowiednich prac”<sup>57</sup>.

Już w pierwszych dniach funkcjonowania Centralnego Komitetu Organizacyjnego (CKO) zdecydowano, że całość 2 Korpusu stworzy Oddział SPK „Syrena” (od „Syreny” – emblematu Korpusu noszonego na rękawach). Dywizje, Baza Korpusu i jednostki pozadywizyjne miały stworzyć pododdziały SPK o nazwach nawiązujących do wyróżniających je znaków. Zakładano, że powstające komórki SPK podlegać będą zarówno we Włoszech, jak i na terenie Wielkiej Brytanii Oddziałowi „Syrena” (wykluczano więc – co ważne – podległość kół SPK, przewożonych na Wyspy Brytyjskie, zwierzchnictwu spoza kierownictwa SPK 2 Korpusu). Dopiero po przybyciu do Wielkiej Brytanii wszystkich oddziałów 2 Korpusu przewidywano zwołanie Walnego Zgromadzenia delegatów kół, „które – jak stwierdzano – w pierwszym rzędzie opracuje konieczne z naszego punktu widzenia poprawki statutowe; po czym wybrany zarząd przeprowadzi odpowiednie rozmowy z zarządem SPK w W. Brytanii, ze szczególnym uwzględnieniem autonomii finansowej Oddziału”<sup>58</sup>.

Kwestie finansowe stanowiły ważny motyw pierwszych działań CKO, a to ze względu na istnienie okazałych środków finansowych, zgromadzonych w ramach Funduszu Społecznego 2 Korpusu, ze składek odprowadzanych na cele ogólne przez ogół żołnierzy i oficerów. Jeszcze 1 lipca 1946 r. – jak to ujmowa-

---

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> IPMS, A.XI.58/6, Notatka służbowa w sprawie SPK, Oddział „Syrena”, b.d. [koniec lipca 1946], k. 1. Jeszcze dobitniej kwestię podległości rysowała „Instrukcja wstępna” z 21 czerwca 1946 r.: „Wszystkie koła przez pododdziały są podległe Oddziałowi »Syrena«, zarówno na terenie Italii, jak i po przyjeździe do W. Brytanii, aż do czasu walnego zgromadzenia, które się odbędzie w Londynie po znalezieniu się całego [2] Korpusu na ziemi brytyjskiej” (ASPKWB, sygn. H., Instrukcja wstępna, 21.VI. 1946, b.p.).

ła notatka służbowa z końca lipca – „powstała koncepcja zabezpieczenia i transferu »Funduszu Społecznego« przez przekazanie go Stowarzyszeniu Żołnierzy 2 Korpusu, przy czym – jak podkreślano – fakt ten z konieczności musiałby wpłynąć na sposób powiązania tej organizacji [Oddziału] z istniejącym SPK na terenie W. Brytanii”<sup>59</sup>.

W lipcu 1946 r. rozstrzygnięta została ostatecznie kwestia zakresu samodzielności organizacji SPK w 2 Korpusie i relacji między Oddziałem a centralą SPK w Londynie. Kwestii tej poświęcono pierwsze zebranie CKO 8 lipca. Rozważano dwie zasadnicze możliwości działania – jako całkowicie samodzielnego „Stowarzyszenia Żołnierzy 2 Korpusu”, lub jako autonomicznego Oddziału SPK. W dyskusji zwyciężył pogląd o celowości powiązania powstającej organizacji kombatanckiej 2 Korpusu z działającym już Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów. Warto zacytować niezwykle charakterystyczną argumentację, która w opinii uczestników zebrania przemawiała za drugim rozwiązaniem.

„1. Tworzenie w obecnej sytuacji innej organizacji o zamierzeniach powszechności na terenie 2 Korpusu – głosiła przyjęta uchwała – uważamy za niecelowe, gdyż prowadzi do dezorientacji żołnierza i narusza już rozbudzoną i coraz bardziej ugruntowującą się wiarę masy w celowość jednej organizacji SPK.

2. Widzimy konieczność zupełnej centralizacji wysiłków społeczno-organizacyjnych. Rozproszkowanie osłabi całość poczynań naszych na Zachodzie i ułatwi wrogowi walkę z nami.

Uważamy, że nasze Stowarzyszenie przez swą powszechność może opanować całe Wojsko, a przez współpracę ze Związkiem Polaków – może stworzyć szerokie oparcie dla Rządu R.P. w Londynie.

3. Uważamy, że całość żołnierzy 2 Korpusu w obecnej fazie w autonomicznym Oddziale „Syrena” **pozwoli na objęcie przodownictwa w całej organizacji SPK przez swoją liczbę i zwartą postawę ideową.**

**Uważamy, że jest to obowiązkiem żołnierzy 2 Korpusu** [podkr. T.K.].

4. Stworzenie Stowarzyszenia Żołnierzy 2 Korpusu byłoby zrozumiane, jako zewnętrzne podkreślenie zwarcia grupy i tak już uprzywilejowanej w stosunku do upośledzonych przez Aliantów naszych Kolegów z 1939 r., Armii Krajowej itd.

5. Nie obawiamy się, by w pierwszym rzędzie ataki wroga były skierowane przeciwko Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów, jako instytucji o charakterze społecznym i samopomocowym.

Jesteśmy przekonani, że sama nazwa »Stowarzyszenie Żołnierzy 2 Korpusu« **ułatwi wysoce ataki wroga na całość naszego wychodźstwa wojskowego** [podkr. T.K.]<sup>60</sup>.

<sup>59</sup> IPMS, A.XI.58/6, Notatka służbowa w sprawie SPK Oddział „Syrena”, b.d. [koniec lipca 1946], b.p.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Notatka – uchwały przyjęte 8 lipca 1946 r. podczas 1-ego zebrania CKO SPK na Italię, b.p.

Tak kategoriyczne sformułowania przemawiające na rzecz istnienia w Korpusie tylko jednej organizacji kombatanckiej, powiązanej z SPK mogą być mylące. Jeszcze bowiem przez ponad dwa tygodnie w dyskusjach wracała sprawa istnienia w 2 Korpusie równocześnie dwóch organizacji: SPK i – całkowicie odrębnego – Związku Żołnierzy 2 Korpusu, dla którego przewidywano też nazwę: Stowarzyszenie „Syrena”, Związek Żołnierzy 2 Korpusu<sup>61</sup>.

Świadectwem tych daleko idących rozbieżności było zebranie w dniu 19 lipca 1946 r., na którym działacze SPK 2 Korpusu starli swoje racje z rzecznikami powołania całkowicie samodzielnego Związku Żołnierzy 2 Korpusu (byli to oficerowie z Biura Planowania Dowództwa 2 Korpusu – płk dypl. Stanisław F. Wiloch i kpt. Stanisław Gierat). Obiektem dyskusji stał się w szczególności projekt statutu Związku Żołnierzy 2 Korpusu, przygotowany w dniach 7–12 lipca 1946 r., zawierający wiele zapisów nie do pogodzenia ze statutem SPK. I tak w artykule II projektu statutu, przewidywano, że „terenem działalności Stowarzyszenia są wszystkie kraje, w których przebywają żołnierze, lub byli żołnierze 2 Korpusu”. Członkostwo Stowarzyszenia ograniczano wyłącznie do kręgu osób związanych w przeszłości lub współcześnie z 2 Korpusem. Członkami zwyczajnymi Stowarzyszenia mogli być żołnierze lub dawni żołnierze 2 Korpusu, członkowie ich rodzin i rodzin zmarłych (poległych) żołnierzy, jak również pracownicy cywilni instytucji wojskowych i społeczno-charytatywnych, pracujących na rzecz żołnierzy lub byłych żołnierzy 2 Korpusu<sup>62</sup>. Projekt statutu wprowadzał osobę kuratora, którym miał być dowódca 2 Korpusu gen. Anders lub osoba przez niego wyznaczona. Kurator miał otrzymać daleko idące prerogatywy, aż do uchylania uchwał władz Stowarzyszenia i zwalniania członków Zarządu<sup>63</sup>.

Jak o tym świadczą zachowane materiały, sprawa powołania do życia „konkurencyjnego” wobec SPK Związku Żołnierzy 2 Korpusu została zaniechana dopiero na przełomie drugiej i trzeciej dekady lipca. Jak się wydaje, ostatecznie przyjęta „kompromisowa” nazwa – SPK Oddział „Syrena” (Związek Żołnierzy 2 Korpusu) miała pogodzić zwolenników obu rozwiązań, jednak przy pozostawieniu tylko jednej organizacji SPK 2 Korpusu.

Już cytowany wyżej dokument CKO z 6 lipca 1946 r. zaświadcza, że w gremiach kierowniczych tworzącego się Oddziału SPK „Syrena” szczególnie eks-

---

<sup>61</sup> ASPKWB, sygn. A., Protokół nr 3 z posiedzenia CKO na Italię w dn. 25.VII. 1946, k. 1; *ibidem*, sygn. CKORG, Protokół z zebrania CKO odbytego w dniu 19 lipca 1946, k. 1.

<sup>62</sup> IPMS, A.XI.58/6, Projekt Statutu Stowarzyszenia: „Syrena” Związek Żołnierzy 2 Korpusu, b.d., k. 1. Na temat roli kpt. S. Gierata w pracach organizacyjnych Oddziału „Syrena” – zob. P. Kardela, *Stanisław Gierat 1903–1977. Działalność społeczno-polityczna*, Szczecin 2000, s. 163–164.

<sup>63</sup> IPMS, A.XI.58/6, Szef Delegatury Si[ły] Pien[ie]żnej] Sztabu Głównego płk Witek do d[ok]y 2 Korpusu, 20 lipca 1946, b.p.; ASPKWB, sygn. CKORG, Protokół z zebrania odbytego 19 lipca 1946 r. w kancelarii Sekretariatu SPK, b.p.

ponowano kwestie ideowo-polityczne. W myśl tej opcji organizacja SPK 2 Korpusu miała kontynuować – choć innymi (już nie militarnymi) środkami – przerwana walkę o Polskę. Motyw ten bardzo wyraźnie wystąpił w zagajeniu prezesa ppłk. B. Brochwicz-Lewińskiego podczas posiedzenia CKO 8 lipca 1946 r.: **„cel ukryty organizacji – walka o Niepodległość przez skupianie, uporządkowanie i kierowanie wychodźstwem wojskowym w płaszczyźnie społeczno-organizacyjnej. Danie oparcia dla Rządu [podkr. T.K.]”**<sup>64</sup>.

Myśli zasygnalizowane 8 lipca rozwinął w postaci specjalnego memoriału sekretarz generalny SPK na Italię mjr dypl. S. Żochowski. Memoriał, opatrzony – jak się wydaje nie bez przyczyny – adnotacją „ściśle tajne”, złożony 20 lipca 1946 r., zakładał istnienie w ramach Stowarzyszenia Polskich Kombatantów równocześnie dwóch struktur – jawnej i tajnej. Autonomiczny Oddział „Syrena”, grupujący żołnierzy 2 Korpusu i tych żołnierzy, którzy do Korpusu już nie należeli, a znajdowali się w obrębie jego wpływu, miał wejść w ramy jawnej, jednolitej organizacji SPK. Autor memoriału akcentował, zgodnie z ustaleniami CKO z 6 i 8 lipca, że tylko jednolitość organizacji może zapobiec rozdziałowi „z masą żołnierza I Korpusu, który wszędzie jest ten sam, zdrów moralnie w przeważającej części”. Zarazem podkreślił, że „około 100 000 członków, które może skupić Oddział „Syrena” reprezentowanych na Walnym Zjeździe Delegatów [SPK] musi zmajoryzować 20–25 000 członków [SPK] z I Korpusu. Drogą uprawnień statutowych Walny Zjazd Delegatów może zmienić statut tak jak chcemy i rozszerzyć działalność charytatywną na inne kraje, co pozwoli na działalność polityczną, o którą przede wszystkim chodzi”.

Drugim, ale najważniejszym, filarem działalności SPK miała być doskonale zakonspirowana organizacja tajna. Ten kluczowy wątek mjr Żochowski rozwinął następująco: „[organizacja tajna] musi być taka naprawdę. Musi być ściśle kadrowa – skupić tylko małą ilość zupełnie pewnych ludzi, nie załamujących się duchowo, energicznych, o otwartej głowie. W organizacji SPK nie może być pracy wyraźnie politycznej, przez całość uprawianej, czynnej. Nie przeszkodzi to jednak, by organizację wykorzystać przez zespół tajny, który rozkazy Dowódca będzie realizować w oparciu o sieć jawną”<sup>65</sup>.

Pierwsze, skąpe jeszcze wiadomości o działaniach organizacyjnych Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddziału „Syrena”, dochodzące do Londynu, wywołały wysoce krytyczne reakcje centrali – Komitetu Wykonawczego SPK. Już 27 sierpnia 1946 r. jego prezes ppłk dypl. A. Jedziniak i sekretarz generalny kpt. dypl. Z. Dołęga-Jasiński wystosowali w imieniu Komitetu Wykonawczego

<sup>64</sup> ASPKWB, sygn. A., Protokół posiedzenia CKO SPK na Italię w dniu 8.VII. 1946, k. 1.

<sup>65</sup> IPMS, A.XI.58/6, Memoriał sekretarza generalnego CKO mjr. dypl. Żochowskiego z 20 lipca 1946 r., b.p. Na temat memoriału wzmiankowano też w notatce służbowej w sprawie SPK Oddziału „Syrena” z końca lipca 1946 r. (IPMS, A.XI.58/6).

SPK pismo do CKO na Italię, zawierające rejestr popełnionych przezeń poważnych uchybień, tak organizacyjnych, jak zwłaszcza programowych: „sądziliśmy, pisali obaj działacze centrali SPK, że – podobnie jak to ma miejsce na innych terenach – współpraca nasza oprze się na wzajemnej wymianie informacji i poglądów, na wspólnym uzgodnieniu stanowisk i następnie na wykonaniu postanowień”. Ich zdaniem, praktyka kontaktów z działaczami SPK 2 Korpusu była całkowicie odmienna. Tylko przez przypadek – jak twierdzili – udało im się wejść w posiadanie protokołów posiedzeń CKO „Syreny” z 8 i 11 lipca. „Pewne sformułowania w protokołach – podkreślili – napawają nas ogromnym niepokojem. W momencie, w którym sytuacja nasza ogólna jest tak skomplikowana, w którym ze strony brytyjskiej na plan pierwszy wysuwają się obawy, by SPK na kryło za sobą celów politycznych, sformułowanie z protokołu z dnia 8 lipca [...] jest sformułowaniem tym bardziej niebezpiecznym, że **szeroko rozpow szechnionym przez Panów** [podkr. T.K.]. Tak się zdarzyło, że około 23 b.m. [sierpnia 1946 r.] otrzymaliśmy od naszego brytyjskiego prawnika zawiadomienie, że wobec nowych trudności stawianych przez Brytyjczyków (których powodem, jak twierdzi bryt[yski] prawnik, mogą być tylko przesłanki polityczne) sprawa ostatecznej legalizacji [SPK] może ulec opóźnieniu. Nie chcemy robić iunctim między tymi dwoma sprawami, niemniej jednak wydaje się, że mogą one być w jakimś stopniu ze sobą powiązane. **Zastrzegamy się jak najbardziej stanowczo przeciw tego rodzaju sformułowaniom bez uzgodnienia ich z nami**” [podkr. T.K.]<sup>66</sup>. Jedno ze sformułowań, użytych przez działaczy SPK Oddziału „Syrena”, które wywołało tak ostrą, krytyczną reakcję działaczy londyńskich Stowarzyszenia brzmiało: „cel ukryty organizacji – walka o Niepodległość przez skupianie, uporządkowywanie i kierowanie wychodźstwem wojskowym w płaszczyźnie społeczno-organizacyjnej”.

Co charakterystyczne, krytyka władz SPK w Londynie nie dotyczyła samego programu działania, lecz przede wszystkim faktu jego ujawnienia. Ze względu na to, że Brytyjczycy pilnie śledzili poczynania organizacyjne Polaków taka „wpadka” mogła mieć nieobliczalne skutki dla całej sfery społecznej działalności kombatanckiej na Wyspach Brytyjskich, w tym sfery materialnej. O tym, że działacze londyńscy SPK w sposób skryty utożsamiali się ze stanowiskiem kolegów z 2 Korpusu może pośrednio świadczyć list szefa Sztabu 2 Korpusu gen. Wiśniowskiego z 15 września 1946 r.:

„Przedstawiłem Zarządowi [»Syreny«] stanowisko Panów, podkreślając, że:

1. Ideowo jesteście tego samego kierunku, co i »Syrena«,
2. **Taktyka Wasza w stosunku do Brytyjczyków wymaga pozornego wyprania organizacji z elementów politycznych** [podkr. T.K.], przynajmniej do

---

<sup>66</sup> ASPKWB, sygn. DI, Komitet Wykonawczy SPK do CKO SPK na Italię, list z 27.VIII.1946 r., k. 1.

chwili zatwierdzenia jej praw ekonomicznych przez władze brytyjskie oraz konsolidacji całości organizacji”<sup>67</sup>.

Działacze Komitetu Wykonawczego nie pozostawili też bez krytycznej analizy proponowanych przez SPK 2 Korpusu form wzajemnej współpracy. Podkreślili, że współpraca ta musi się opierać na „Regulaminie Oddziału” uchwalonym przez Radę, a który „dając dużą swobodę w pracy Oddziałowi, podkreśla jego ścisły związek z władzami centralnymi”.

Zdaniem działaczy centrali SPK:

„1. wydaje się niewskazanim, by 2 Korpus, wchodząc do SPK, zachowywał całkowitą swoją odrębność, gdyż przeciwstawiałoby [się] to zasadzie powszechności;

2. ceniąc wysoko potencjał moralny 2 Korpusu, jego postawę i zasługi poniesione dla sprawy polskiej, chcemy tworzyć wspólnie przyszłość Stowarzyszenia;

3. organizacja prawnej strony działalności Stowarzyszenia wymaga centralizacji rozporządzalnymi kapitałami na szczeblu Spółki, która jest odpowiedzialna za gospodarkę. Nie przeszkadza to absolutnie temu, by oddział dysponował swoimi funduszami, które znajdują się na jego koncie w ramach ogólnego konta Stowarzyszenia;

4. Oddział Stowarzyszenia jest organizacją bardziej związaną z terenem (kraje) niż z obecną organizacją wojskową. Dlatego też wydaje się nam słusznym, by istniał oddział na terenie Italii. Ponieważ [...] Oddział jest raczej organizacją terenową, nie była do tej pory poruszana sprawa Oddziału ([oddział]ów) na terenie W. Brytanii”.

Sformułowania pisma nie pozostawiały cienia wątpliwości, że londyńska centrala SPK godzi się bez zastrzeżeń z istnieniem Oddziału obejmującego żołnierzy 2 Korpusu, ale tylko na terenie Włoch. Wydaje się, że perspektywa istnienia Oddziału „Syrena” również na terenie Wielkiej Brytanii (po przewiezieniu tam oddziałów Korpusu) była kwestionowana przede wszystkim ze względów regulaminowych. W zakończeniu pisma przekazano kolegom z 2 Korpusu elementarny wykład aktualnych politycznych uwikłań położenia PSZ:

„Chcielibyśmy tu podkreślić, że nie ma między nami różnic ideowych, że natomiast **znajdując się w Wielkiej Brytanii i mając możliwość obserwowania z bliska kierunku polityki brytyjskiej w stosunku do sprawy polskiej, musimy do niej dostosować naszą taktykę** [podkr. *T.K.*], która umożliwi nam postawienie Stowarzyszenia [Polskich Kombatantów] na właściwej platformie, umożliwiającej prowadzenie tej działalności, dla której Stowarzyszenie powstało [*sic!*]. W momencie, w którym prawdopodobnie zostanie zastosowana przez

---

<sup>67</sup> *Ibidem*, sygn. SO, Odpis pisma szefa Sztabu 2 Korpusu gen. bryg. Wiśniowskiego, 15.IX.1946, b.p.



czynniki polityczne zasada »divide et impera« nie wolno nam samym dopuścić do zróżniczkowania [podzielenia] środowisk polskich”<sup>68</sup>.

Dyskusje programowe, nie wolne od namietności, toczyły się w czasie, gdy z tygodnia na tydzień w oddziałach 2 Korpusu wzrastała liczba komórek SPK. Rozbudował się Centralny Komitet Organizacyjny. 8 lipca w jego ramach wydzielono nowe funkcje. Sekretarz generalny mjr S. Żochowski czasowo objął Wydział Organizacyjny. Na czele Wydziału Informacyjno-Prasowego stanął por. L. Kował, por. Z. Trylski objął obowiązki szefa Wydziału Finansowo-Gospodarczego. Wtedy też wyznaczono pierwszych członków Delegatury na Wielką Brytanię, która miała tam reprezentować Oddział SPK „Syrena” do czasu przetransportowania wszystkich oddziałów 2 Korpusu z Włoch na Wyspy Brytyjskie. Czynności Delegatury określał okólnik CKO na Italię z 4 lipca 1946 r. Streszczały się one do:

- „reprezentowania Oddziału »Syrena« przed Centr[alnymi Władzami SPK do czasu przybycia do W[ielkiej] Bryt[anii] C[entralnego] K[omitetu] Org[anizacyjnego] na Italię, – utrzymywania łączności między kołami z Oddz[iału] »Syrena« a władzami SPK w Italii,
- usprawnienia akcji org[anizowania] kół w jednostkach, które przybyły na teren W. Bryt[anii],
- informowania Oddziałów i Kół”<sup>69</sup>.

Pierwszymi członkami Delegatury zostali kpt. dypl. W. Drzewieniecki i – późniejszy wieloletni prezes SPK Wielka Brytania – por. S. Soboniewski, z prawem dokooptowania trzeciego członka już na terenie Anglii<sup>70</sup>.

Pierwszym etapem rozszerzenia organizacji na oddziały stało się powołanie w wielkich jednostkach (dywizjach i brygadach) z nominacji ich dowódców komitetów organizacyjnych. Na szczeblu brygad (równorzędnym) założono komitety informacyjne. Przygotowano i uruchomiono intensywną akcję propagującą tworzenie kół SPK w pułkach, batalionach i kompaniach. W pracy tej szeroko wykorzystywano prasę 2 Korpusu.

Jak na to wskazuje – zachowane w Archiwum SPK w Londynie – zestawienie pn. „Rozwój organizacji SPK Oddz[iał] »Syrena« (związek żołnierzy 2 Korp[usu]”, pierwsze działania organizacyjne w wielkich jednostkach 2 Korpusu rozpoczęły się jeszcze w ostatniej dekadzie czerwca. Wtedy też po raz pierwszy w oficjalnej dokumentacji pojawiły się nazwy, jakie przez kilka następnych lat towarzyszyć będą członkom SPK, wywodzącym się z 2 Korpusu, a nawiązujące do

---

<sup>68</sup> *Ibidem*, sygn. WB, Zawiadomienie o zaprzestaniu działalności przez CKO SPK O. „Syrena”, Poulton Camp, 2. I. 1947 r., b.p.

<sup>69</sup> *Ibidem*, sygn. CKORG, Okólnik CKO (podpisani: prezes płk dypl. Brochwicz-Lewiński i sekretarz generalny mjr dypl. Żochowski) w sprawie Delegatury CKO na terenie W. Brytanii, 4.VII.1946, b.p.

<sup>70</sup> *Ibidem*, sygn. A. Protokół posiedzenia CKO na Italię, 8.VII.1946, k. 1.

symboliki jego wielkich jednostek (głównie dywizji), jak „Żubr” (5 Kresowa Dywizja Piechoty), czy „Ramię Pancerne” (2 Warszawskiej Dywizji Pancerniej).

Przyjęcie ich już w Wielkiej Brytanii, jako nazw okręgów SPK, to pośrednie świadectwo roli, jaką w ramach zreorganizowanego Oddziału Wielka Brytania odgrywały – po przeniesieniu na grunt brytyjski – struktury Oddziału SPK „Syrena”. A oto szczegółowa chronologia, określająca kolejność podejmowania pierwszych działań organizacyjnych SPK w jednostkach 2 Korpusu:

24 czerwca 1946 – „Ramię Pancerne” (czyli 2 Warszawska Dywizja Pancerna),

28 czerwca 1946 – „Karpacka” (czyli 3 Dywizja Strzelców Karpackich),

30 czerwca 1946 – „Żubr” (wcześniej: „Kresowa; czyli 5 Kresowa Dywizja Piechoty),

10 lipca 1946 – Jednostki Pozadywizyjne (korpuśne),

25 sierpnia 1946 – „Palestyna” (powstanie tej komórki Oddziału „Syrena” wyrażało dążenie kierownictwa Oddziału do ogarnięcia jego zasięgiem żołnierzy 2 Korpusu, narodowości żydowskiej, którzy w okresie demobilizacji wyjeżdżali do pożądanego, jako miejsce stałego osiedlenia, acz ogarniętej wojną domową, Palestyny; był to też wyraz ambicji do rozszerzenia struktur podległych „Syrenie” poza Włochy i Wielką Brytanię – rodzaj „rywalizacji” z Oddziałem Wielka Brytania; zob. też „Kanada”, „Afryka Wschodnia”, „Indie”),

5 września 1946 – „Kanada” (dla tych żołnierzy 2 Korpusu, członków SPK, którzy emigrowali do Kanady),

6 września 1946 – „Italia” (dla żołnierzy, którzy – głównie ze względu na małżeństwa z Włoszkami – pozostali we Włoszech lub po pobycie w Wielkiej Brytanii wracali na Półwysep Apeniński),

19 września 1946 – „Afryka Wschodnia” (w obozach ludności polskiej – członków rodzin żołnierzy 2 Korpusu),

19 września 1946 – „Indie” (jw.)<sup>71</sup>.

---

<sup>71</sup> *Ibidem*, sygn. tymcz. Stat., diagram pn. „Rozwój organizacji SPK Oddz. »Syrena« (związek żołnierzy 2 Korp[usu]”, 1946, b.p. Po wyjeździe 2 Korpusu do Wielkiej Brytanii, we Włoszech pozostało blisko 3 tys. polskich żołnierzy żonatych z Włoszkami oraz żołnierze kończący studia. Pierwszy transport byłych żołnierzy 2 Korpusu z rodzinami odpłynął z Genui do Argentyny 12 września 1947 r. W drugim transporcie, który odpłynął z Genui 24 września na statku „Empire Halberd” było 302 Polaków, 302 Włoszki (ich żony) oraz 105 dzieci. Do maja 1948 r. z Włoch do Argentyny wyjechało z rodzinami 2325 byłych żołnierzy 2 Korpusu, do Polski 600 żołnierzy, a do innych krajów 36. We Włoszech pozostawało w tym czasie około 800 byłych żołnierzy 2 Korpusu (ponad połowa z nich czekała na możliwość wyjazdu do Argentyny). W grudniu 1948 r. we Włoszech pozostało już tylko około 400 polskich żołnierzy (spośród nich do Oddziału SPK „Syrena” należało 315) – zob.: I. Kleszczyński, *Los Polaków demobilizowanych we Włoszech*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 24 lipca 1947 r., s. 3; *Demobilizacja Polaków we Włoszech*, *ibidem* z 5 czerwca 1947 r., s. 3; *Drugi transport b. żołnierzy PSZ odpłynął do Argentyny*, *ibidem* z 27 września 1947 r., s. 3; *B[ylili] żołnierze 2 Korpusu w Argentynie*, *ibidem* z 25 maja 1948 r., s. 3; *SPK we Włoszech*, *ibidem* z 21 grudnia 1948 r., s. 3.

10 lipca 1946 r. rozpoczął działalność osiemnastoosobowy Komitet Organizacyjny Oddziału „Syrena” w ramach jednostek pozadywizyjnych (korpuśnych). W 2 Warszawskiej Dywizji Pancerniej powstały cztery komitety organizacyjne. Sekretarz generalny CKO mjr dypl. S. Żochowski propagował SPK w 14 Wielkopolskiej Brygadzie Pancerniej. Zastał tam sprzyjający SPK klimat, lecz na przeszkodzie organizacji kół stanął rychły wyjazd pododdziałów Brygady do Wielkiej Brytanii. Pierwsze koła SPK wśród żołnierzy 14 WBPanc. powstały już na ziemi brytyjskiej<sup>72</sup>.

Lepsze warunki do szybkiego tworzenia kół SPK istniały w oddziałach, które jeszcze dłuższy czas miały pozostać we Włoszech, zwłaszcza w 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Tu dodatkowym impulsem wzmacniającym siłę oddziaływania SPK była świadomość odcięcia możliwości powrotu na zagarnięte przez Związek Sowiecki, ziemie wschodnie RP, skąd pochodziła większość żołnierzy.

15 lipca odbyło się zebranie organizacyjne Zarządu Pododdziału „Żubr” SPK (nazwa pochodziła od żubra – emblematu 5 KDP). Pierwszy, jeszcze prowizoryczny Zarząd Pododdziału stanowili: ppłk Waclaw Albrecht (prezes), kpt. Witold Płoski (wiceprezes), ppor. Tomasz Płodowski (sekretarz), ppor. Edward Kurzawiński (skarbnik). W skład zarządu weszli też: por. Południkiewicz, sierż. Ruta, kpr. Steinert, ppor. Jan Ulatowski, ppor. Lewandowski, sierż. pchor. Badowski, strz. Batzes. Pierwsza siedziba Zarządu Pododdziału „Żubr” znajdowała się w gmachu Akademii Lotniczej w północnowłoskim mieście Forlì<sup>73</sup>.

W propagowaniu wstępowania do SPK sięgnięto w 5 KDP po nowoczesne środki oddziaływania; w akcji wykorzystywano m.in. wozy dźwiękowe dywizyjnego Referatu Kultury i Prasy. I tak np. w dniach 22–29 lipca słuchacze mogli zapoznać się z dialogiem „Gorzki chleb na emigracji”, traktowanym jako materiał wstępny przed dalszymi pogadankami na temat SPK. Zwraca uwagę argumentacja użyta w dialogu, stanowiąca kalkę oficjalnego stanowiska założycieli pierwszych polskich organizacji samopomocowych w PSZ. Podnoszono zatem fakt pozbawienia PSZ oparcia w polskich władzach politycznych, nie uznawanych już przez brytyjskich gospodarzy.

Tekst audycji utrzymany był w formie rozmowy pomiędzy dwojgiem żołnierzy 2 Korpusu – mężczyzną i kobietą:

„S [mężczyzna]: znajdujemy się w specjalnej sytuacji i dlatego nasze Stowarzyszenie Kombatantów ma też specjalne znaczenie dla nas.

R [kobieta]: Nie rozumiem... mówi pan tak ogólnikowo...

---

<sup>72</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. Stat., diagram pn. „Rozwój organizacji SPK Oddz. »Syrena« (związek żołnierzy 2 Korp[usu]”, 1946, b.p.; *ibidem*, sygn. tymcz. A. Protokół posiedzenia CKO na Italię, 8.VII.1946; *ibidem*, sygn. H, Protokół posiedzenia CKO na Italię, 11.VII.1946 r., k. 3.

<sup>73</sup> *Stowarzyszenie Polskich Kombatantów*, „Wiadomości Kresowe”, nr 26 (131) z 22 lipca 1946 r., s. 2.

S: Zaraz... zaraz... Zaczynając od początku musimy sobie najpierw [zdać] sprawę, w jakim położeniu będziemy w Anglii. Przede wszystkim będziemy dosyć bezbronni...

R: A to dlaczego?

S: Dla bardzo prostego powodu. Nasz rząd, jak Pani wiadomo, nie jest uznawany przez Anglię, nie będzie się mógł więc nami oficjalnie opiekować. Nasze dotychczasowe władze po demobilizacji lub w tym Korpusie Przysposobienia [PKPR – T.K.] także niewątpliwie będą bardziej skrupowane...

R: No to cóż w takim razie pozostaje...

S: Jasne – musimy pomóc sobie sami. I to drogą jaką stosuje się zawsze w takich wypadkach, tj. zorganizowanie się w stowarzyszenie samopomocy. Będzie ono miało na celu obronę naszych interesów na emigracji, a więc zdobywanie warunków pracy, obronę przed wynarodowieniem, tak byśmy mogli pozytywnie pracować dla Kraju, pomimo cięższych warunków niż dotychczas. Siła nasza leży właśnie w zrzeczeniu; im nas będzie więcej, tym głos nasz będzie mocniejszy – prawda? [...] My musimy stworzyć taką organizację, by w tych zmienionych warunkach pozwoliła nam dalej walczyć o dotychczasowy nasz cel, tj. niepodległość Kraju. Czy pani teraz to rozumie?

R: Tak – to będzie ten nowy etap w tej drodze do Kraju”.

Oprócz dialogów, jak zaprezentowany powyżej, w każdej audycji wygłaszano hasła: „Czy jesteś już członkiem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów? O ile nie [to] zapisz się natychmiast!”<sup>74</sup>

Wbrew nadziejom władz Oddziału „Syrena” (i Dowództwa 2 Korpusu), po miesiącach stawiania barier działalności kombatanckiej, tworzenie kół w oddziałach Korpusu wcale nie przebiegało gładko, a liczba członków SPK była daleka od oczekiwań. Na pewno pracy organizacyjnej nie ułatwiała sytuacja wyjazdowa wielu oddziałów, co kazało bardziej skupić się na pakowaniu sprzętu wojskowego i indywidualnego dobytku żołnierzy, niż na działalności SPK.

Dane charakteryzujące akcję tworzenia komórek SPK Oddziału „Syrena” (liczbę kół i członków SPK) w niektórych wielkich jednostkach 2 Korpusu, z których terenu zachowały się dane sprawozdawcze, świadczące o aktywności Stowarzyszenia w początkowym okresie, tj. od końca czerwca do września 1946 r. ukazuje tablica 18.

Kolejnym etapem naszych rozważań będzie określenie stopnia członkostwa SPK, w newralicznym okresie lata 1946 r., w tych wielkich jednostkach 2 Korpusu (dywizjach), co do których dysponujemy odpowiednimi, porównywalnymi danymi, tj. w 3 Dywizji Strzelców Karpackich i 5 Kresowej Dywizji Piechoty.

---

<sup>74</sup> ASPKWB, sygn. WIP, Z audycji wozów dźwiękowych Referatu Kultury i Prasy 5 KDP, tydzień od 22 VII–29 VII 1946 r., b.p.

Tablica 18

**Rozwój organizacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddziału „Syrena”  
(koniec czerwca – wrzesień 1946 r.)**

Pododdziały SPK Oddziału „Syrena”	Data pierwszych prac organizacyjnych	Liczba kół SPK (członków SPK)			
		VI 1946	VII 1946	VIII 1946	IX 1946
Jednostki ewakuowane do Wielkiej Brytanii:					
„Ramię Pancerne” (2 WDPanc.)	24 VI	bd.	bd.	bd.	bd.
„Karpacka” (3 DSK)	28 VI	bd.	2 (134)	21 (2261)	21 (2261)
„Żubr” (ex-„Kresowa”; 5 KDP)	30 VI	1 (101)	5 (947)	11 (1758)	34 (2978)
„Jednostki pozadywizyjne”	10 VII	–	10 (723)	23 (1125)	34 (1674)
Jednostki nie wyjeżdżające do Wielkiej Brytanii:					
„Palestyna”	25 VIII	–	–	bd.	bd.
„Kanada”	5 IX	–	–	–	11 (2297)
„Italia”	6 IX	–	–	–	bd.
„Afryka Wschodnia”	19 IX	–	–	–	bd.
„Indie”	19 IX	–	–	–	bd.

Źródło: Zestawienie własne na podstawie: ASPKWB, sygn. tymcz. Stat., diagram pn. „Rozwój organizacji SPK Oddziału Syrena (związek żołnierzy 2 Korp[usu]”, 1946, b.p.

Uzyskanie pełniejszego obrazu uniemożliwia brak danych o stanach osobowych obu dywizji w „Raportcie o stanach osobowych PSZ” z września 1946 r., co – jak można sądzić – jest pochodną braku stabilizacji organizacyjnej, wynikłej z trwającej jeszcze ciągle ewakuacji wojska z Włoch do Wielkiej Brytanii<sup>75</sup>. Wyniki odpowiednich obliczeń zawiera tablica 19.

Tablica 19

**Odsetek członków SPK Oddziału „Syrena” w 3 Dywizji Strzelców Karpackich  
i 5 Kresowej Dywizji Piechoty (czerwiec–sierpień 1946 r.)**

Dywizja	VI 1946	VII 1946	VIII 1946
3 Dywizja Strzelców Karpackich	bd.	0,76%	12,9%
5 Kresowa Dywizja Piechoty	0,5%	4,7%	8,8%

Źródło: Obliczenie własne na podstawie danych zestawionych w tablicy 18 oraz raportów stanów liczebnych PSZ (IPMS, A.XII, 1/76).

<sup>75</sup> Por. Raporty stanów liczebnych PSZ, w: IPMS, A.XII.1/76, dane (zdekompletowane) z września 1946 r.

Tablice 18 i 19 pozwalają na uwzględnienie w naszych rozważaniach aż trzech różnych (aczkolwiek pochodnych) kwantyfikatorów, odnoszących się do rozwoju SPK w 3 DSK i 5 KDP. Są to: dane o liczbie kół SPK, dane o liczbie członków SPK, wreszcie najbardziej chyba obrazowe dane na temat odsetka członków SPK w obu dywizjach.

Zestawienie tych informacji prowadzi do wniosku, że początkowo szybszy rozwój kół SPK charakteryzował 5 KDP, co zapewne wynikało stąd, że jej oddziały później (niż oddziały 3 DSK) wyruszały z Włoch w drogę do Wielkiej Brytanii – transport oddziałów 3 DSK, nasilony w sierpniu, zakończył się we wrześniu 1946 r., zaś transport oddziałów 5 KDP, nasilony we wrześniu, trwał do listopada 1946 r. Można też założyć, że organizacja SPK Pododdziału „Żubr” (w szeregach 5 KDP) miała więcej czasu na okrzepnięcie, jeszcze w Italii, przed wyruszeniem w drogę do Wielkiej Brytanii.

Inaczej niż w wypadku 5 KDP, intensywny rozwój kół SPK w 3 DSK nastąpił w fazie, gdy znaczna część jej oddziałów znalazła się już na ziemi brytyjskiej (niestety, brak bardziej dokładnych danych na temat przebiegu ewakuacji poszczególnych oddziałów obu dywizji, w powiązaniu z danymi na temat liczebności ich kół SPK, uniemożliwia wyciąganie bardziej kategorycznych wniosków na ten temat).

Po ewakuacji 2 Korpusu na Wyspy Brytyjskie odrębny Oddział SPK, który „odziedziczył” nazwę „Syrena”, kontynuował swą działalność na terytorium Włoch. Większość tych byłych żołnierzy 2 Korpusu – jak już pisano – wyemigrowała z rodzinami do Argentyny.

Główna gałąź Oddziału „Syrena”, w oddziałach 2 Korpusu, które dotarły do Wielkiej Brytanii, zespoliła się na miejscu z działającymi tam, często od ponad roku, kołami SPK, tworząc jednolitą strukturę Oddziału SPK w Wielkiej Brytanii. Zasady wzajemnych kontaktów zostały wyjaśnione w korespondencji oraz omówione osobiście podczas rozmowy przedstawicieli Komitetu Wykonawczego (Zarządu) SPK z działaczami „Syreny”, 23 września 1946 r.

Aby uporządkować sprawy ewidencji („dla uniknięcia chaosu w numeracji”) koła SPK Oddziału „Syrena” (2 Korpusu), po przyjeździe do Wielkiej Brytanii otrzymały numery od 201 do 499. Prawo do uzyskania numeru koła otrzymały tylko placówki SPK w pułkach i samodzielnych oddziałach. Każde koło, odpowiadające oddziałowi, otrzymało swój numer oraz jeden numer zapasowy „na wypadek, gdyby ze względów technicznych lub terytorialnych zaistniała potrzeba zorganizowania drugiego koła”<sup>76</sup>.

Częściowo tylko ziściły się nadzieje części działaczy „Syreny” (artykułowane jeszcze we Włoszech), by SPK 2 Korpusu całkowicie zmajoryzowało władze

<sup>76</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. B, „Dane i wytyczne organizacyjne ułatwiające pracę Delegatury [Centralnego Komitetu Organizacyjnego SPK Oddział »Syrena«] przy organizowaniu kół SPK na terenie 2 Korpusu”, w liście z 7 października 1946 r., b.p.

Oddziału SPK Wielka Brytania. Niemniej jednak wielu działaczy SPK z 2 Korpusu istotnie zajęło eksponowane stanowiska w kierownictwie Oddziału SPK Wielka Brytania. Na posiedzeniu w dniach 17–18 grudnia 1946 r. Rada Główna Oddziału SPK Wielka Brytania dokooptowała do swego składu 12 nowych członków, głównie z 2 Korpusu. Zmienił się też skład Komitetu Wykonawczego. Czterej członkowie Komitetu Wykonawczego (spośród dziesięciu jego członków) ustąpili na rzecz czterech żołnierzy 2 Korpusu<sup>77</sup>.

Przybycie do Wielkiej Brytanii oddziałów 2 Korpusu (i działających w ich ramach kół SPK) umożliwiło prawdziwą ekspansję organizacyjną Stowarzyszenia. W rezultacie, już w czerwcu 1947 r., liczba członków SPK wzrosła (choć tylko przejściowo) aż do 65 tys. (w 430 kołach)<sup>78</sup>.

Dane te tłumaczą znaczenie, jakie we władzach Oddziału SPK Wielka Brytania odgrywali działacze wywodzący się z 2 Korpusu. Stanowią też wyjaśnienie dlaczego w dokumentach programowych Oddziału SPK Wielka Brytania po 1946 r. tak duże znaczenie przywiązywano do programu quasi-politycznego (który wyrażał nastroje większości żołnierzy PSZ, zwłaszcza jednak – pozbawionych szans na powrót na ojczystą ziemię – tysiocy podkomendnych gen. Andersa).

Gen. W. Anders, choć osobiście nie angażował się w prace organizacyjne SPK w ramach 2 Korpusu, to jednak wspierał je wydatnie swoim autorytetem (a w czasie przed wcieleniem jednostek 2 Korpusu do PKPR również materialnie). Wiązało się to z jego nadziejami na uczynienie z organizacji instrumentu walki quasi-politycznej. Ten ostatni aspekt sprawy pozostawał z oczywistych względów utajniony (jednak nie do tego stopnia, by SPK nie zwracało na siebie uwagi opinii emigracyjnej, a co gorsza – Brytyjczyków i władz w Warszawie). Dowodem, przeczącym tezie jakoby gen. Anders od początku spisywał SPK na straty, a swoje nadzieje na polityczne uaktywnienie emigracji wiązał tylko ze strukturą kół oddziałowych (1948), jest jego przemówienie do żołnierzy, drukowane w „Orle Białym”, w marcu 1947 r. Dowódca 2 Korpusu zachęcał w nim żołnierzy do wstępowania w szeregi SPK<sup>79</sup>. Następstwem prób nadania SPK

---

<sup>77</sup> Por. rozdział drugi niniejszej pracy.

<sup>78</sup> T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946-1996*, Londyn 1996 (dalej – HSPKWB), s. 16.

<sup>79</sup> Quasi-polityczny, zdecydowanie niepodległościowy, aspekt działalności SPK – jak wykażę powyżej – dostrzegali zarówno Brytyjczycy, jak i ich oficjalni partnerzy w Warszawie. W wezwaniu prasowym do żołnierzy z marca 1947 r. gen. Anders nawoływał: „Wiecie, że powstało Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. A jak ich tu w Anglii nazywają – weteranów. Jesteśmy wszyscy weteranami walki o niepodległość Polski. I dlatego musimy się znaleźć w ramach tego stowarzyszenia. Będzie ono na przyszłość wiązać nas razem, pomagać w złej i dobrej doli. A w obecnych warunkach będzie nas uczyć współżycia w ramach społecznej współpracy i wzajemnej pomocy” (*Mamy nowe zadania, lecz nasze idee pozostają niezmiennione. Przemówienie gen. Andersa do żołnierzy*, „Orzeł Biały”, nr 12 (246) z 25 marca 1947 r., s. 1).

w Wielkiej Brytanii charakteru bardziej politycznego były ostre kontrowersje, jakie na wiele miesięcy sparaliżowały pracę centrali Oddziału w newralgicznym okresie lat 1947–1948 (szerzej na ten temat w rozdziale piątym).

Ze względu na bezpośrednie powiązania organizacyjne z 2 Korpusem, na uwagę zasługuje też, niekorzystna dla SPK, sytuacja panująca do połowy 1946 r. w mało dotychczas znanym dowództwie PSZ, jakim były Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie (JWSW). Podobnie jak w Italii, późne tworzenie placówek SPK miało przyczyny polityczne i stało się możliwe dopiero po czerwcu 1946 r., gdy analogiczna akcja ruszyła w szeregach 2 Korpusu. Tworzenie kół SPK na obszarze działania JWSW przypadło na lato 1946 r. i było o około dwa miesiące opóźnione w stosunku do analogicznych prac w ramach 2 Korpusu.

Prace organizacyjne podjęto w drugiej połowie sierpnia 1946 r., po porozumieniu się z ppłk dypl. A. Jedziniakiem (prezesem Komitetu Wykonawczego SPK w Wielkiej Brytanii) w trakcie jego pobytu na Środkowym Wschodzie. Podstawę prac organizacyjnych stanowił statut SPK, deklaracja ideowa SPK i wytyczne dla prac organizacyjnych i programowych, uchwalone na zjeździe delegatów kół SPK w Wielkiej Brytanii. W wyniku tych działań powstał nowy Oddział SPK pod nazwą „Wschód” (zwany też niekiedy oddziałem SPK „Środkowy Wschód”).

Kontakt Oddziału „Wschód” z Komitetem Wykonawczym SPK w Wielkiej Brytanii pozostawał, choćby ze względu na odległość, dość luźny. Znacznie silniejsze – z oczywistych względów – były związki z organizacją SPK w 2 Korpusie, skupioną w ramach Oddziału SPK „Syrena”. I tak m.in. Oddział „Wschód” pośredniczył w wysyłce druków Oddziału SPK „Syrena” do skupisk polskich w Indiach, Rodezji i Ugandzie.

W dyskusjach z 1946 r. nad skomplikowanymi relacjami pomiędzy SPK w Wielkiej Brytanii a Oddziałem SPK „Syrena”, Oddział SPK „Wschód” solidaryzował się ze stanowiskiem władz Oddziału SPK w 2 Korpusie. Jak pisał w listopadzie 1946 r. do prezesa Oddziału „Syrena” przewodniczący Komitetu Organizacyjnego SPK Oddziału Wschód kpt dr Leon Surzyński: „Zamieszczone w »Kombatancie« Nr 3 – artykuły o charakterze zasadniczym, precyzujące jasno postawę władz organizacyjnych Oddziału Syrena do zagadnień natury ideowo-politycznych SPK oraz podejście do zagadnień jednolitości organizacyjnej drogą współdziałania wszystkich w budowie zasad statutowo-organizacyjnych Stowarzyszenia, są nam bliższe od stanowiska władz organizacyjnych SPK w W[ielkiej] Brytanii w tychże zagadnieniach”<sup>80</sup>.

W okresie od sierpnia do listopada 1946 r. trwało organizowanie Oddziału „Wschód”, czego najwyraźniejszym skutkiem było utworzenie sieci kół lokal-

---

<sup>80</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. Kor., Przewodniczący KO SPK Oddział Wschód do prezesa SPK Oddział Syrena, b.d.[listopad 1946], b.p.



nych. Stan organizacyjny kół Oddziału SPK „Wschód”, 22 października 1946 r., przedstawia tablica 20.

Tablica 20

**Stan organizacyjny kół SPK „Wschód” (22 października 1946 r.)**

Nazwa koła	Siedziba koła	Liczba członków	Liczba delegatów na zjazd delegatów kół
Koło nr 1	Sztab	307 (11,0%)	6
Koło nr 2	Łączność	297 (10,7%)	6
Koło nr 3	O[bóz] P[rzejsięciowy] JWSW	349 (12,6%)	8
Koło nr 4	Szpital Wojskowy nr 8	257 (9,2%)	6
Koło nr 5	Kair	266 (9,7%)	5
Koło nr 6	Jerozolima	79 (2,8%)	2
Koło nr 7	Barbara	473 (17,0%)	10
Koło nr 8	Kompania Zapasowa PWSK*	107 (3,8%)	2
Koło nr 9	Nazaret	190 (6,8%)	4
Koło nr 10	Kfar-Bilu	138 (5,0%)	3
Koło nr 11	ORPO** (Quassasin)	170 (6,1%)	3
Koło nr 12	Tel-el-Kebir	58 (2,1%)	2
Koło nr 13	Tel-Awiw	89 (3,2%)	2
RAZEM:		2 780 (100%)	59

\* PWSK – Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet.

\*\* ORPO – Ośrodek Rezerwy Personalnej Oficerów JWSW.

Źródło: ASPKWB, sygn. tymcz. Kor., Przewodniczący KO SPK Oddział Wschód do prezesa Oddziału SPK Syrena, b.d. [listopad 1946], b.p.

W październiku 1946 r. w skład JWSW wchodziło łącznie około 5600 żołnierzy, a zatem do SPK należało wtedy około 50% stanów. Z czasem w ramach Oddziału „Wschód” powstawały nowe koła. I tak, w okresie od października 1946 r. do lutego 1947 r. potwierdzone źródłowo jest powstanie przynajmniej czterech nowych kół, w tym koła nr 14 w Jerozolimie (współpracującego z miejscowym kołem SPK nr 6) i koła nr 15 w położonym ówczesnie pod Jerozolimą Ain-Karem (koło to działało w oparciu o Polskie Liceum i Gimnazjum)<sup>81</sup>. Na początku 1947 r. w skład Oddziału SPK „Wschód” wchodziło – w 17 kołach – już 3200 osób (a więc około 60,4% ówczesnych stanów liczebnych JWSW). W sierpniu 1947 r. miało to być 16 kół i 3446 członków SPK<sup>82</sup>.

<sup>81</sup> IPMS, A.VIII.18/7, Tygodniowy meldunek sytuacyjny Komendy Placu Jerozolima za czas do dnia 13 lutego 1947 r., 13 lutego 1947 r., b.p.; *ibidem*, S. Brochwicz-Lewiński (prezes Koła SPK nr 15) do Komendanta Placu Jerozolima, Ain-Karem, 20 lutego 1947 r., b.p.

<sup>82</sup> „Biuletyn Obozowy” (JWSW) z 13 marca 1947 r., s. 2; T.S., *SPK na Śr. Wschodzie*, „Polska Walcząca”, nr 33 z 23 sierpnia 1947 r., s. 4.

W latach 1947–1948 żołnierze z JWSW zostali przetransportowani do Wielkiej Brytanii. 7 maja 1948 r. struktury Oddziału „Wschód” weszły w wyniku fuzji w skład Oddziału SPK Wielka Brytania<sup>83</sup>.

## Środowisko Polskich Sił Powietrznych

Jak na to wskazują dostępne materiały archiwalne, rozwój sytuacji politycznej nie pozostał bez wpływu na rozrost i warunki pracy pierwszej z trzech samopomocy – Samopomocy Lotniczej. To, że tworzenie organizacji społecznej nastąpiło najwcześniej w ramach Sił Powietrznych wynikało z inicjatywy grupy oficerów i poparcia, jakiego udzieliło im dowództwo SP.

Charakterystyczne, że w odróżnieniu od argumentacji używanej przez dowództwo 2 Korpusu przeciwko tworzeniu kół Samopomocy Wojska (argumentów o rozbijaniu spistości wojska), w Siłach Powietrznych kładziono nacisk na to, że przeszkolenie zawodowe i tworzenie Samopomocy Lotniczej nie koliduje z zagadnieniem spistości i wysokiej wartości bojowej oddziałów.

Jak stwierdzał w piśmie do szefa Sztabu Głównego, z 17 listopada 1945 r., płk pil. S. Karpiński z Dowództwa Sił Powietrznych, miały za tym przemawiać:

- fakt, że „jedynie około 0,5% żołnierzy PSP wypowiedziało się za powrotem do Kraju w obecnych warunkach (w Wojsku w Wlk. Brytanii – około 35%)”,
- „spistość oddziałów Sił Powietrznych i ich wartość bojowa jest nie naruszona i najprawdopodobniej nie jest niższa niż w oddziałach Wojska, zwłaszcza w Szkocji” [było to nawiązanie do dużego zakresu repatriacji w I Korpusie – T.K.],
- „morale żołnierzy PSP rysuje się nadal zupełnie pozytywnie na tle ogólnego powojennego rozluźnienia obyczajów wojskowych”,
- „z dotychczasowych obserwacji można stwierdzić, że obie omawiane akcje [tj. przeszkolenia zawodowego i Samopomocy Lotniczej] działają raczej **konsolidująco** na żołnierzy; psychicznie ułatwiają im zniesienie trudnej ogólnej sytuacji” [podkr. w oryg.]<sup>84</sup>.

Mimo życzliwości i wszechstronnej pomocy Dowództwa Sił Powietrznych dla działalności w podległych jednostkach komórek Samopomocy Lotniczej,

<sup>83</sup> Szeroko na temat JWSW w artykule: T. Kondracki, *Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie 1944–1947*, „Teki Historyczne”, t. XXIII, Londyn 2003, *passim*. Na temat fuzji Oddziału SPK „Wschód” z Oddziałem Wielka Brytania – zob. ASPKW, sygn. tymcz. Ś.WSCH., Protokół 2 Zjazdu [„likwidacyjnego”] Delegatów Oddziału „Środkowy Wschód”, odbytego w dniu 7 maja 1948 [r.] w Domu Kombatanta Polskiego /SPK/ w Londynie, przy ul. 16, Queens Gate Terrace, S.W.7, b.p.; T. Kondracki, HSPKW, s. 27.

<sup>84</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Płk pil. S. Karpiński do szefa Sztabu Głównego gen. S. Kopańskiego, pismo z 17 listopada 1945 r., b.p.

akcja ta nie wszędzie i nie od razu spotykała się z akceptacją dowództw niższego szczebla oraz – co istotniejsze – samych zainteresowanych oficerów i żołnierzy w stalowych mundurach. I tu również motywem odmowy wstępowania do SL bywały względy natury ideowej.

Dogodnym punktem analizy tego zjawiska jest stan członkostwa w SL w wybranych jednostkach różnych dowództw Polskich Sił Powietrznych, w początkowej fazie działalności organizacji, w końcu września 1945 r., z podziałem na oficerów i szeregowych (podoficerów i szeregowców). Ujmuje to tablica 21.

Powyższy wykaz stanowi ciekawe świadectwo stanu organizacyjnego Samopomocy Lotniczej, w newralgicznym dla niej okresie przełomu lata i jesieni 1945 r., gdy organizacja skupiała już blisko 30% personelu PSP. Wykaz ten jest tym bardziej interesujący, że pozwala na określenie członkostwa w SL w poszczególnych jednostkach różnych wyspecjalizowanych dowództw Polskich Sił Powietrznych.

**Tablica 21**

**Stan członkostwa w Samopomocy Lotniczej (wrzesień 1945 r.)**

	Stan rzeczywisty jednostki		Liczba zgłoszeń do SL	
	oficerów	szeregowych	oficerów (%)	szeregowych (%)
1. Dowództwo Sił Powietrznych	335	126	241 (71,9)	126 (100,0)
2. Dunholme Lodge	412	1 144	6 (1,5)	22 (1,9)
3. Wyższa Szkoła Lotnicza	52	24	40 (76,9)	24 (100,0)
4. Fighter Command (Dowództwo)	29	7	29 (100,0)	7 (100,0)
Dywizjon 303	27	200	–	9 (4,5)
Dywizjon 316	18	202	10 (55,6)	62 (30,7)
Dywizjon 667	12	2	5 (41,7)	2 (100,0)
Dywizjon 306	19	162	5 (26,3)	82 (50,6)
Dywizjon 309	27	147	9 (33,3)	10 (6,8)
Dywizjon 307	44	333	33 (75,0)	80 (24,0)
Dywizjon 315	22	175	–	74 (42,3)
Balloon Unit	6	106	6 (100,0)	46 (43,4)
5. Bomber Command (Dowództwo)	5	1	5 (100,0)	–
Dywizjon 300	86	204	85 (98,8)	133 (65,2)
RAF Faldingworth	39	793	28 (71,8)	446 (56,2)
6. Flying Training Command				
25 Szkoła Pilotażu Początkowego	44	126	44 (100,0)	125 (99,2)
16 Szkoła Pilotażu Podstawowego	107	1 010	87 (81,3)	556 (55,0)
Ośrodek Zapasowy Personelu Latającego	31	194	–	6 (3,1)

Ośrodek Wyszkożenia Wstępnego	21	300	21 (100,0)	149 (49,7)
10 Lotnicza Szkoła Strzelecka Emp. Air Arm. School 54 Grupa	67	258	1 (1,5)	8 (3,1)
30 A.F.U.*	9	17	8 (88,9)	16 (94,1)
7. Technical Training Command	3	1	3 (100,0)	1 (100,0)
16 Lotnicza Szkoła Techniczna	13	111+226	6 (46,2)	–
1 Radio School	10	90	10 (100,0)	90 (100,0)
PAF Film Unit	4	10	3 (75,0)	6 (60,0)
Lotnicza Szkoła Techniczna dla Małoletnich	12	119	12 (100,0)	26 (21,8)
Lotnicza Szkoła Techniczna dla Małoletnich	16	255	–	–
8. Maintenance Command (Dowódz- two Remontowe)	8	3	8 (100,0)	2 (66,7)
40 Grupa	8	4	3 (37,5)	2 (50,0)
41 Grupa	5	4	4 (80,0)	2 (50,0)
42 Grupa	5	5	3 (60,0)	3 (60,0)
43 Grupa	9	20	6 (66,7)	4 (20,0)
58 R.W.N.i R.T.**	4	92	4 (100,0)	69 (75,0)
1618 Flight	2	5	1 (50,0)	4 (80,0)
9. Transport Command (Dowództwo)	9	2	9 (100,0)	2 (100,0)
Dywizjon 301	45	505	1 (2,2)	8 (1,6)
Dywizjon 304	52	448	8 (15,4)	87 (19,4)
RAF Leicester East	1	8	1 (100,0)	8 (100,0)
RAF Hope Cove	2	2	2 (100,0)	2 (100,0)
595 Squadron	3	2	2 (66,7)	2 (100,0)
Łącznie w szeregach PSP:	2 223	11 060	839 (37,7)	2 436 (22,0)
Według stanu ewidencyjnego (1 X 1945)***	2 386	11 081	(35,2)	(22,0)

\* A.F.U. – Advanced Flying Unit (Jednostka Wyższej Techniki Latania).

\*\* R.W.N.iR.T. – Ruchomy Warsztat Napraw i Ratownictwa Technicznego (ang. M.U. – Maintenance Unit)<sup>85</sup>.

\*\*\* IPMS, A.XII.1/76, Raport stanu Sił Zbrojnych z dnia 1 października 1945, bp.

Uwaga: Średnia członkostwa w Samopomocy Lotniczej w skali całych Polskich Sił Powietrznych wynosiła w końcu września 1945 r. niespełna 30%.

Ź r ó d ł o: IPMS, LOT.A.V.1/46, Jednostki, które zgłosiły się już do Samopomocy Lotniczej, b.d. [między 22 IX a 1 X 1945], b.p.

Wydaje się, że kluczem do poznania czynników wzrostu liczebności Samopomocy Lotniczej w poszczególnych jednostkach PSP jest przesłedzenie przede wszystkim udziału oficerów:

<sup>85</sup> Na temat nazewnictwa jednostek naziemnych PSP – por. J. Płoszajski, *Technicy Lotnictwa Polskiego na Zachodzie 1939–1946*, cz. 2, Londyn 1998, *passim*, zwłaszcza s. 162–167.

1. Już w pierwszej fazie działalności SL oficerowie PSP wchodzili w skład Samopomocy chętniej niż szeregowcy. Jednak były w tym zakresie daleko idące różnice, w zależności od przydziału. Szerzej wątek ten ujmuję poniżej.

2. Najwyższe procentowo stany członkostwa w SL (i to zarówno oficerów, jak i szeregowych) notowano, co charakterystyczne, w dowództwach różnych szczebli – od Dowództwa Sił Powietrznych (DSP), po dowództwa niższych szczebli (commands). Jest to wytłumaczalne m.in. bezpośrednią podległością tych ostatnich DSP, a także małymi stanami osobowymi w dowództwach i to zarówno w odniesieniu do oficerów, jak i szeregowych.

3. Analiza członkostwa w Samopomocy Lotniczej poszczególnych dowództw (commands) i polskiego personelu lotniczego stacjonującego w poszczególnych bazach (stacjach) RAF, pozwala na dostrzeżenie ciekawych prawidłowości:

a) Dowództwo Lotnictwa Myśliwskiego (Fighter Command). Jak na to wskazuje tablica 21, istnieje zależność pomiędzy stopniem członkostwa w Samopomocy Lotniczej a przydziałem dywizjonów do związków taktycznych (skrzydeł) i – w mniejszym stopniu – miejscem stacjonowania dywizjonów na terytorium Wielkiej Brytanii. Można założyć, że służba w ramach tego samego skrzydła myśliwskiego i często stacjonowanie na obszarze jednej stacji RAF (co niosło za sobą codzienne kontakty służbowe i pozasłużbowe) wywierały znaczny wpływ na stopień członkostwa Samopomocy Lotniczej.

Pośród dywizjonów ujętych w tablicy 21 wysoki poziom członkostwa w Samopomocy Lotniczej jest zauważalny w jednostkach wywodzących się ze 133 (Polskiego) Skrzydła Myśliwskiego, stacjonujących w końcu września 1945 r. w Stacji RAF Coltishall na północ od Norwich, w hrabstwie Norfolk (to jest w dywizjonach 306, 309 i 315).

Odmienne niż w wypadku dywizjonów ze składu 133 Skrzydła, w dywizjonach myśliwskich 3 Polskiego Skrzydła Myśliwskiego (dywizjony 303, 307 i 316) wskaźniki członkostwa w Samopomocy Lotniczej były z reguły niższe.

Przeanalizujemy zatem pozycje zestawienia, odnoszące się do poszczególnych dywizjonów myśliwskich, według poziomu członkostwa w Samopomocy Lotniczej w początkowym okresie tworzenia lokalnych struktur organizacji, w końcu września 1945 r.

### 133 (Polskie) Skrzydło Myśliwskie

Miejsce stacjonowania wszystkich dywizjonów Skrzydła – w okresie powstania Samopomocy Lotniczej: Andrews Field RAF Station. Od końca pierwszej dekady sierpnia 1945 r. – Coltishall RAF Station.

Dywizjon 306. Do Samopomocy należało łącznie 87 oficerów i szeregowych (co stanowiło 48% personelu). Dywizjon ten wyróżniał najwyższy współczynnik

członkostwa w Samopomocy Lotniczej wśród szeregowych – aż 50,6% (wśród oficerów tylko 26,3%).

Dywizjon 309. Do Samopomocy należało łącznie 19 oficerów i szeregowych (tj. niespełna 11% personelu). Charakterystyczne, że i w tym dywizjonie do SL należał znacznie wyższy odsetek oficerów (33,3%), niż szeregowych (niespełna 7%).

Dywizjon 315. Do Samopomocy należały 74 osoby (wyłącznie szeregowi!), co stanowiło 37,6% personelu dywizjonu. Uwagę zwraca absencja w szeregach SL wszystkich 22 oficerów (!). Pod tym względem sytuacja w 315 Dywizjonie była zbliżona, jak w wymienianym niżej sławnym Dywizjonie 303.

### 3 Polskie Skrzydło Myśliwskie

W końcu września 1945 r. każdy z trzech dywizjonów 3 Skrzydła Myśliwskiego stacjonował na innym lotnisku: Dywizjon 303 od 9 sierpnia w Andrews Field RAF Station, Dywizjon 307 24 sierpnia przeniósł się z Coltishall do pobliskiego Horsham St. Faith, zaś Dywizjon 316 po pobycie w Coltishall (do 10 sierpnia) i Andrews Field (od 10 sierpnia do 17 września), po 17 września stacjonował w Fairwood Common.

Dywizjon 303 – co ciekawe – charakteryzował najniższy współczynnik członkostwa w SL w całym Dowództwie Lotnictwa Myśliwskiego (Fighter Command). Wynosił on w końcu września 1945 r. tylko niespełna 4%. Na 227 oficerów i szeregowców – personelu Dywizjonu 303 – do Samopomocy w końcu września 1945 r. należało tylko 9 szeregowców. Zwraca uwagę nieobecność w szeregach SL w końcu września 1945 r. wszystkich 27 oficerów tego, legendarnego już wtedy, dywizjonu.

Dywizjon 307. Do Samopomocy należało łącznie 113 oficerów i szeregowych (to jest około 30% personelu). Charakterystyczne, że w tym dywizjonie do SL należał znacznie wyższy odsetek oficerów (aż 75%), niż szeregowych (tylko 24%).

Dywizjon 316. Do Samopomocy należało około 33% personelu. Ten dywizjon wyróżniał wysoki odsetek członków SL – oficerów (aż 55,6%). Być może pewien wpływ na to wywarł fakt, że akurat w tym polskim dywizjonie myśliwskim Fighter Command stan kadry oficerskiej był najniższy – tylko 18 osób, gdy np. w – posiadającym najliczniejszą kadrę oficerską – Dywizjonie 307 aż 44 osoby<sup>86</sup>.

Syntetyczne zestawienie według stopnia członkostwa w SL w analizowanych dywizjonach obu skrzydeł myśliwskich zawiera tablica 22.

---

<sup>86</sup> Szkoda, że w – wydanej w Polsce w 1989 r. – skądinąd wartościowej monografii Dywizjonu 316, autorstwa Bernarda Karola Buchwalda, jego powojenne dzieje potraktowane są wyjątkowo lakonicznie – por. B.K. Buchwald, *316 Warszawski Dywizjon Myśliwski*, Warszawa 1989, s. 195.

**Stan członkostwa w Samopomocy Lotniczej w dywizjonach 133 i 3 Skrzydła Myśliwskiego w końcu września 1945 r.**

Dywizjon	Odsetek członkostwa w SL			Miejsce stacjonowania w końcu IX 1945
	Łącznie	w tym:		
		oficerów	szeregowych	
133 Skrzydło Myśliwskie:				
Dywizjon 306	48,0	26,3	50,6	Coltishall
Dywizjon 309	ok. 11,0	33,3	6,8	Coltishall
Dywizjon 315	37,6	–	42,3	Coltishall
3 Skrzydło Myśliwskie:				
Dywizjon 303	ok. 4,0	–	4,5	Andrews Field
Dywizjon 307	ok. 30,0	75,0	24,0	Horsham St.Faith
Dywizjon 316	ok. 33,0	55,6	30,7	Fairwood Common
Średnio:	27,2	36,3	26,0	

Źródło: Jak w tablicy 21.

Zestawienia odnoszące się do członkostwa w Samopomocy Lotniczej w szeregach polskich dywizjonów myśliwskich (i to zarówno oficerów, jak i szeregowych) wskazują na bardzo daleko idące różnice w poszczególnych dywizjonach. Jednym z czynników różnicujących postawy wobec SL był – jak starałem się wykazać – przydział do związku taktycznego – skrzydła oraz wiążąca się z tym lokalizacja jednostki.

Większą rezerwę wobec wstępowania do Samopomocy wykazywał personel dywizjonów 3 Skrzydła Myśliwskiego – w tych dywizjonach do SL należało od 4 do 33% personelu, gdy w 133 Skrzydle od 11 do nawet 48% personelu (w Dywizjonie 306).

Wysokie stany członkostwa w Samopomocy Lotniczej w 133 Skrzydle przede wszystkim wynikały z dużego udziału szeregowych, a w mniejszym stopniu oficerów. W 3 Skrzydle Myśliwskim odmiennie – do SL należał duży odsetek oficerów, a stosunkowo mały – szeregowych.

Łącznie w analizowanych dywizjonach Fighter Command do Samopomocy Lotniczej należało w końcu września 1945 r. 57 (na 157) oficerów (co stanowiło 36,3% tej grupy) oraz 317 szeregowych – na 1219 (co stanowiło 26%).

Jak można zauważyć, w analizowanych dywizjonach myśliwskich stopień członkostwa oficerów w Samopomocy był znacznie wyższy niż szeregowych, i to pomimo że w dwóch dywizjonach (303 i 315) do Samopomocy nie zgłosił się nikt z kadry oficerskiej tych jednostek.

b) Dowództwo Lotnictwa Bombowego (Bomber Command). W omawianym czasie w skład Bomber Command wchodził tylko Dywizjon 300, stacjonujący w RAF Station Faldingworth (na północny wschód od Lincoln, Lincs) oraz – uj-

nowany w statystykach oddzielnie – polski personel tej bazy. Polski personel Bomber Command – w odróżnieniu od lotników z dywizjonów myśliwskich – charakteryzował bardzo wysoki współczynnik członkostwa w Samopomocy Lotniczej. Było to zwłaszcza widoczne wśród oficerów. Do SL należało od około 72% spośród kadry Stacji Faldingworth do blisko 100% (98,8%) oficerów z Dywizjonu 300. Wśród szeregowych było to odpowiednio: 56,2 i 65,2%.

c) Flying Training Command. W dowództwie PSP odpowiedzialnym za szkolenie personelu latającego – jak wskazuje tablica 21 – notowano wysokie wskaźniki członkostwa SL. Najwyższe były w 25 Szkole Pilotażu Początkowego, gdzie spośród 44 oficerów i 126 szeregowych do organizacji nie wstąpił tylko jeden szeregowy! Tym bardziej uderza znikomy akces do SL personelu skupionego w Ośrodku Zapasowym Personelu Latającego (Polish Air Force Depot), gdzie w końcu września 1945 r. poza SL pozostawali wszyscy oficerowie (31 osób) i aż 97% szeregowych. O tym, że nie był to przypadek świadczy fakt, iż niskie wskaźniki członkostwa SL wśród personelu PAF Depot powtarzały się też w późniejszym czasie. Bardzo niskie stany członkostwa notowała Samopomoc Lotnicza w oddziałach uzbrojenia i wyszkolenia strzeleckiego.

d) Technical Training Command. W tym dziale, odpowiedzialnym za szkolenie personelu naziemnego, również zauważamy daleko idące zróżnicowanie postaw wobec wstępowania do Samopomocy. Na jednym biegunie jest 1 Radio School, gdzie członkostwo w SL było stuprocentowe, na drugim zaś jedna z dwóch Lotniczych Szkół Technicznych dla Małoletnich, gdzie na 271 osób (oficerów i szeregowych) do Samopomocy nie zapisał się nikt. I w tym dowództwie PSP oficerowie wstępowali do SL znacznie chętniej niż ich podkomendni.

e) Maintenance Command (Dowództwo Remontowe PSP). Walor poznawczy danych dotyczących członkostwa w SL umniejsza fakt, że podległe placówki z zasady miały nieliczny personel. W najliczniejszym pododdziale (w 58 Ruchomym Warsztacie Napraw i Ratownictwa Technicznego – razem 96 osób) do SL należeli wszyscy (czterej) oficerowie i 75% szeregowych.

f) Transport Command. W omawianym okresie końca września 1945 r. w skład TC wchodziły przede wszystkim dwa – okryte wojenną sławą – dywizjony bombowe Polskich Sił Powietrznych: Dywizjon 301 („Obrońców Warszawy”) i Dywizjon 304. Oba stacjonowały w stacji lotniczej w Chedburghu (Suffolk). Zastanawia, że w obu tych przypadkach stany członkostwa w SL były uderzająco niskie (por. tablica 21). Uwagę zwraca szczególnie znikomy akces do organizacji personelu – ciężko doświadczonego w okresie wojny, zwłaszcza w dniach Powstania Warszawskiego – Dywizjonu 301 Ziemi Pomorskiej „Obrońców Warszawy” (Eskadry 1586). Na 550 oficerów i szeregowych tego dywizjonu, do końca września w skład SL weszło tylko 9 osób (w tym jeden oficer). Stanowiło to zaledwie 1,6% personelu. Jest to tym bardziej uderzające, że – przypomnijmy – w pokrewnym Dywizjonie 300 (tyle, że ze składu Bomber Command) stany



Samopomocy należały do szczególnie wysokich. Rodzi się pytanie, w jakim stopniu był to wynik przypadku, a może zbyt późnej informacji na temat Samopomocy Lotniczej, a w jakim odseparowania Dywizjonu 300 w Faldingworth od dywizjonów 301 i 304, stacjonujących w – odległym o około 150 kilometrów – Chedburghu. W wypadku Dywizjonu 304 na zwiększenie frekwencji Samopomocy Lotniczej nie wpłynął nawet fakt dużego zaangażowania w prace Tymczasowego Komitetu Wykonawczego SL byłego (z 1944 r.) dowódcy tego dywizjonu ppłk. obs. Czesława Korbuta<sup>87</sup>.

Gdy w miesiąc później, na przełomie października i listopada 1945 r., bilansowano pierwszy etap rozwoju Samopomocy Lotniczej, zauważalne było utrzymywanie się daleko idących różnic w zakresie członkostwa w SL (zob. tablica 23).

**Tablica 23**

**Udział członków Samopomocy Lotniczej w poszczególnych dowództwach Polskich Sił Powietrznych na przełomie października i listopada 1945 r. (w procentach)**

Dowództwo	Procent członków Samopomocy Lotniczej
Dowództwo Sił Powietrznych	90
Coastal Command (Obrona Wybrzeża)	89
Bomber Command	63
Mediterranean Air Force *	64
Flying Training Command	59
B.A.F.O.**	32
Fighter Command	31
Technical Training Command	24
Maintenance	15
Transport Command	11
Ośrodek Zapasowy (PAF Depot)	6

\* Obejmowało dwa dywizjony w strefie Morza Śródziemnego (we Włoszech): 318 i 663.

\*\* B.A.F.O. – British Air Force of Occupation. Obejmowało cztery polskie dywizjony, które w owym czasie stacjonowały w Niemczech. Były to dywizjony: 302 (od 16 września w Ahlhorn, na południe od Oldenburga), a także 305, 308 i 317.

Źródło: IPMS, LOT.A.V.1/46, TKW do ppłk. pil. J.S. Ostrowskiego, b.d. [przełom października i listopada 1945 r.], b.p.

Tak, jak i poprzednio, wysokie wskaźniki członkostwa Samopomocy Lotniczej notowano w Dowództwie PSP, w Bomber Command i Flying Training Command.

<sup>87</sup> Na temat udziału załóg Dywizjonu 301 w lotach nad powstańczą Warszawę – zob. np. J. Pawlak, *Nad Warszawą. Warszawskie Termopile 1939 i 1944*, Warszawa 2000, *passim*; biogram C. Korbuta, w: J. Zieliński, T. Krzystek, *Dowódcy dywizjonów polskich Sił Powietrznych na Zachodzie / Commanders of the Polish Air Force Squadrons in the West*, Poznań 2002, s. 108–109.

Zwraca uwagę stosunkowo wysoki (64%) stan członkostwa w SL w polskich jednostkach lotniczych we Włoszech. Jest to tym bardziej wymowne, że w tym samym czasie – głównie ze względów politycznych – brak było zgody gen. W. Andersa na działalność Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w podległych mu jednostkach 2 Korpusu.

Również końcówka powyższej listy, z przełomu października i listopada 1945 r., wykazuje na wyraźne podobieństwo do stanu z końca września 1945 r. Dostrzegamy zatem utrzymywanie się niskiego procentowo stanu członków Samopomocy Lotniczej w Transport Command, a zwłaszcza w Ośrodku Zapasowym Polskich Sił Powietrznych (Polish Air Force Depot). W tym ostatnim przypadku niski stan członkostwa w SL wynikał być może z trudnej sytuacji służbowej (a co za tym idzie zapewne i materialnej) personelu tam skupionego. Mogło to rzutować na decyzje o powrocie do Kraju. To przypuszczenie zdają się wzmacniać szczególnie liczne decyzje „repatriacyjne” w grupie oficerów z Ośrodka Rezerwy Personalnej Oficerów (ORPO) Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie. Wśród oficerów 2 grupy, wchodzących w skład JWSW, w okresie od sierpnia do końca grudnia 1947 r. na powrót do Kraju zgłosiło się tam aż około 17% kadry. Wśród oficerów na pełnym uposażeniu było to tylko niespełna 3%.

Ogólny obraz nie do końca odzwierciedlał różnice w zakresie członkostwa w Samopomocy Lotniczej w jednostkach Polskich Sił Powietrznych. I tak, o ile w Bomber Command do Samopomocy należało łącznie ponad 60% lotników, o tyle w Transport Command tylko 11% personelu (w 304 Dywizjonie 16%, a w – pozostającym nadal na końcu listy – 301 Dywizjonie zaledwie 2% personelu; wobec 1,6% miesiąc wcześniej)<sup>88</sup>.

Brak późniejszych, równie kompletnych, danych o członkostwie w Samopomocy Lotniczej, w poszczególnych jednostkach Sił Powietrznych uniemożliwia stwierdzenie, jak na kwestie członkostwa w SL w poszczególnych oddziałach (pododdziałach) rzutowały ważne wydarzenia polityczne 1946 r., zwłaszcza deklaracja E. Bevina z marca oraz decyzja polityczna z maja 1946 r. o utworzeniu PKPR. Dostępne źródła pozwalają jednak na stwierdzenie, że w skali całych Sił Powietrznych dokonał się zasadniczy wzrost liczebności Samopomocy, aż do poziomu ponad 56% 1 sierpnia 1946 r. Wzrost liczby członków Samopomocy Lotniczej, w powiązaniu ze zmniejszającymi się stanami Polskich Sił Powietrznych, ilustruje tablica 24.

---

<sup>88</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, TKW do ppłk pil. J.S. Ostrowskiego, bd. [przełom października i listopada 1945], b.p.

Tablica 24

**Stany liczebne Samopomocy Lotniczej w stosunku do pełnych stanów PSP  
w latach 1945–1946**

Rok	Członków SL	Stan PSP	Procent członków SL
1945			
4 września	1 000	ok. 13 480	ok. 7,4
8 września	2 000	ok. 13 480	ok. 14,8
około 15 września	2 600	ok. 13 480	ok. 19,3
22 września	3 200	ok. 13 470	ok. 23,8
1 października	4 000	ok. 13 470	ok. 29,7
27 października	5 000	ok. 13 460	ok. 37,1
1 grudnia	6 000	ok. 13 430	ok. 44,7
1946			
1 stycznia	6 087	ok. 13 390	ok. 45,5
5 lutego	7 200	ok. 13 330	ok. 54,0
czerwiec	ok. 8 000	ok. 13 030	ok. 61,4
1 lipca	ok. 7 000	ok. 13 030	ok. 53,7
18 lipca	6 600	ok. 13 010	ok. 50,7
1 sierpnia	7 357	ok. 13 010	ok. 56,5
1947			
1 marca	ok. 6 000–6 500	bd.	bd.
koniec grudnia	8 287	bd.	bd.

Źródło: IPMS, LOT.A.V.1/46, Referaty biur, b.d. [ok. 15 września 1945], b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie biur w dniu 21 września 1945, b.p.; *ibidem*, Protokół z zebrania TKW SL z 22 września 1945 r., b.p.; *ibidem*, Polish Air Force Association in Great Britain, 5 lutego 1946, b.p.; *ibidem*, Omówienie działalności kół terenowych „Samopomocy Lotniczej”, 18 lipca 1946, b.p.; *ibidem*, Przebieg dyskusji nad referatami na temat działalności kół lokalnych, 18 lipca 1946, b.p.; *ibidem*, broszura: „Samopomoc Lotnicza / Polish Air Force Association”, b.m.w., b.d. [1946], s. 14; *ibidem*, Omówienie działalności kół lokalnych S.L. na tle nadesłanych sprawozdań za okres 1.7.1946–1.3.1947 (załącznik do sprawozdania z trzeciego zebrania Rady „Samopomocy Lotniczej” odbytego w dniach 20 i 21 marca 1947 r. w Londynie), b.p.; IPMS, A.XII.1/76, Raporty stanu liczebnego Sił Zbrojnych [1945–1946], *passim*; *ibidem*, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie z działalności za rok 1947, 3 stycznia 1948 r., b.p.; *ibidem*, LOT.A.V.1/44a, Analiza przekroju zawodowego PSP (PAF), b.d. [początek 1946 r.], b.p.; *Polish Air Force Association – Blackpool 1951–1976*, [Blackpool 1976], s. 4; *Samopomoc Lotnicza*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 10 października 1945 r., s. 3; M. Lisiewicz, *Samopomoc wśród lotników*, *ibidem* z 24 czerwca 1946 r., s. 2.

W powyższym zestawieniu uwagę zwraca pierwszy wyraźny spadek liczby członków Samopomocy Lotniczej od czerwca 1946 r., tj. od czasu, gdy od strony politycznej zadecydowany już był los PSZ, po deklaracji o utworzeniu PKPR z końca maja 1946 r. Spadek ten był procentowo nawet nieco większy niż w wypadku kurczących się stanów liczebnych Sił Powietrznych.

Dalsze badania pozwolą prawdopodobnie na większe uściślenie powyższych danych, a zwłaszcza na jeszcze wyraźniejsze powiązanie indywidualnych decyzji

wielu członków SL o wystąpieniu z organizacji (być może łączącej się z decyzją o powrocie do Kraju) z kwestią politycznego rozwiązania sytuacji Polskich Sił Zbrojnych.

Przejęciowy spadek liczby członków SL jesienią 1946 i zimą 1946/1947 r. łączyć można ze zjawiskiem repatriacji oraz rozluźnieniem więzi z organizacją przez część lotników w fazie PKPR. Brak szczegółowych danych ewidencyjnych na temat stanów PSP na początku 1947 r. nie pozwala na przedśledzenie powyższego zagadnienia w schyłkowej fazie istnienia PSP. Z wycinkowych (a zatem i nieprecyzyjnych) danych o liczebności SL w marcu 1947 r. (około 6–6,5 tys. osób) oraz danych o stanie liczebnym Sił Powietrznych (obliczanych 1 grudnia 1946 r. na około 12540 osób) można założyć, że w chwili rozwiązania PSP w skład Samopomocy Lotniczej wchodziło około 50 (z pewnością nie więcej niż 52)% ówczesnej liczby personelu<sup>89</sup>.

### **Środowisko Polskiej Marynarki Wojennej**

Omawiane wyżej zjawiska – wstrzymywania się z wstępowaniem do Samopomocy Wojska i Lotniczej – wystąpiły również, w porównywalnej skali, w Polskiej Marynarce Wojennej. Charakterystyczne, że intensywny rozwój kół Samopomocy Marynarki Wojennej w pierwszym okresie działalności, w 1945 r., dotyczył głównie baz lądowych. Przypadało na nie ponad 50% kół i to kół szczególnie licznych:

- „Londyn”,
- „ORP »Bałtyk«” (w obozie MW w Okehampton, Devonshire; blisko 300 członków),
- „Woodford Green” (w obozie Pomocniczej Morskiej Służby Kobiet),
- „Plymouth”,
- „Baza Okrętów Podwodnych”, w szkockim Dundee (na początku 1946 r. przeniesiona na, stojący w rezerwie w West Hartlepool na południe od Newcastle, niszczyciel ORP „Burza”).

Spośród okrętów PMW, do końca 1945 r. koła Samopomocy powstały tylko na czterech – dwóch niszczycielach („Garland”, „Ślązak”) i dwóch okrętach podwodnych („Dzik” i „Sokół”). Na okrętach tych w skład Samopomocy weszła ponad połowa załóg, a na „Sokole” praktycznie cała załoga (36 członków SMW przy stanie etatowym załogi 3–4 oficerów i 32 podoficerów i marynarzy).

Być może stuprocentowy udział załogi „Sokoła” w kole SMW był w jakimś stopniu wyrazem opcji quasi-politycznej – świadomości, że w warunkach nieznanawania przez władze brytyjskie rządu RP w Londynie oraz stopniowego

---

<sup>89</sup> IPMS, A.XII.1/76, Raporty stanu liczebnego Sił Zbrojnych [1945–1946], *passim*.

likwidowania PSZ, w tym Marynarki Wojennej, to właśnie Samopomoc MW może choć częściowo przejąć funkcje, jakich nie mogły już spełniać rząd i Sztab Główny PSZ (w wypadku Marynarki – Kierownictwo MW). Załoga „Sokoła” miała pełną świadomość rzeczywistości politycznej. Jak przed laty relacjonował autorowi nastroje panujące na „Sokole” po Jałcie jego ówczesny zastępca dowódcy, kpt. mar. Andrzej Guzowski, w okresie silnego napięcia politycznego okręt podczas postojów w bazie był przygotowany do wysadzenia (!). Obawiano się, że Brytyjczycy mogą uciec się do próby siłowego odebrania okrętu(ów), jak to miało miejsce w bazach brytyjskich, na początku lipca 1940 r., w odniesieniu do jednostek marynarki francuskiej (w ramach kontrowersyjnej operacji o kryptonimie „Catapult”).

Przy pełnym zaangażowaniu marynarzy z „Sokoła” na rzecz SMW, uwagę zwraca całkowity brak kół SMW na pozostałych okrętach PMW – niszczycielach: „Błyskawica” (stan etatowy załogi – około 210 osób), „Piorun” (załoga około 200 ludzi) oraz na nieco mniejszym niszczycielu eskortowym ORP „Krakowiak” (etatowy stan załogi wynosił około 170 osób). Brak koła SMW był szczególnie widoczny w wypadku największego (i posiadającego najliczniejszą załogę) okrętu Floty – krążownika ORP „Conrad” (stan etatowy załogi krążownika wynosił około 30 oficerów oraz 430 podoficerów i marynarzy).

Brak kół Samopomocy na czterech i to dużych okrętach stał się główną przeszkodą w zorganizowaniu I Zjazdu SMW – jak pierwotnie planowano – już na początku lutego 1946 r. To właśnie zmusiło Tymczasowy Komitet Wykonawczy SMW do usilnych starań, by załogi tych czterech okrętów (a także innych, mniej znaczących jednostek organizacyjnych PMW) pozyskać dla Samopomocy<sup>90</sup>.

Samopomoc Marynarki Wojennej nie mogła powstać w Bazie Grupy Ścigaczy, ani na żadnym z jej okrętów, gdyż już w październiku 1945 r. ten zespół taktyczny Floty po oddaniu okrętów – jako pierwszy – został zlikwidowany.

Trudności w tworzeniu komórek Samopomocy MW na jednostkach pływających częściowo wynikały z wychodzenia okrętów w morze, a także z problemów w utrzymywaniu stałej łączności ośrodków lokalnych z sekretariatem Tymczasowego Komitetu Wykonawczego SMW w Londynie. Jako argument podawano też traktowanie przez część załóg Marynarki istniejącego tymczasowego statutu, jedynie jako prowizorycznego (w efekcie wielu marynarzy czekało z decyzją o ewentualnym wstąpieniu do organizacji na ostateczne regulacje prawne w statucie Samopomocy MW)<sup>91</sup>.

Jednak były też przyczyny znacznie głębsze. Świadczy o tym notatka z 12 stycznia 1946 r., przygotowana dla szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadm. J. Świrskiego przez – odpowiedzialnego z ramienia KMW za współpracę

<sup>90</sup> Archiwum Stowarzyszenia Marynarki Wojennej w Londynie (dalej – ASMW), PZZTKW 45–46, Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego SMW, 4 I 1946, b.p.

<sup>91</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia TKW SMW, 18 I 1946, b.p.

z Samopomocą MW – szefa Biura Planowania Kierownictwa MW kmdr. por. B. Jabłońskiego. Czytamy w niej m.in.: „Samopomoc posiada obecnie 11-cie kół (plus K[omenda] U[zupełnień] F[loty]), obejmujących 938 członków. Ilość członków prawdopodobnie wkrótce znacznie wzrośnie. Tym niemniej nie obejmuje dotychczas całej Marynarki Woj[ennej], albo dzięki zupełnemu niezrozumieniu znaczenia Samopomocy przez poszczególnych d[owódców] o[krętów], albo dzięki wyraźnej niechęci i oporu niektórych oficerów. UWAGA: Zastrzeżenia niektórych dowódców okrętów wyrażają się w ich twierdzeniu, że tworzenie Samopomocy wpłynie zgubnie na ducha i dyscyplinę, ponieważ załoga będzie myślała, że zbliża się koniec. Powtórzono mi, że jeden z oficerów po usłyszeniu naświetlenia sytuacji, w myśl wytycznych Szefa KMW, kompletnie się załamał, gdyż spadło to na niego zupełnie nieoczekiwanie. Świadczy to niepochwlebnie o oficerze, ale również dowodzi jak niesprawne jest informowanie personelu w Mar[ynarce] Woj[ennej]. Dzięki temu może się zdarzyć, że gdy nadejdzie krytyczny moment »plebiscytu«, wielu marynarzy będzie zaskoczonych sytuacją i ciężkimi perspektywami bytowania na obczyźnie i że fakt ten właśnie skłoni ich do deklarowania się za powrotem do okupowanej przez bolszewików Polski”<sup>92</sup>.

Kmdr B. Jabłoński krytycznie oceniał przewleknięcie się procedury przyjęcia statutu (co rzutowało na odkładanie daty Walnego Zgromadzenia Samopomocy), brak aktywności sekcji kontaktów i znikome korzystanie z dorobku innych samopomocy, powstałych w szeregach Polskich Sił Zbrojnych, np. w zakresie badania możliwości osiedleńczych w innych krajach itp.

Zdaniem kmdr. Jabłońskiego dróg naprawienia niekorzystnej sytuacji należało szukać:

1) w poprawieniu warunków pracy Zarządu Samopomocy oraz w zintensyfikowaniu jej prac („unikać rutyny, a podchodzić życiowo do zagadnień”),

2) w powiększeniu Wydziału Planowania KMW, przy zacieśnieniu współpracy z Samopomocą. Kmdr Jabłoński sugerował też:

3) „przerzucić część wysiłku ze szkolenia wojskowego na szkolenie zawodowe. Co najmniej je zrównać pod względem ważności. Nie czekać na załatwienie wciąż stwarzanych obstrukcji na terenie Admiralicji [Brytyjskiej], a zakupić z własnych funduszy minimum potrzebnych narzędzi i materiału zużywalnego, potrzebnego do uruchomienia szkolenia (wydatek stosunkowo mały)”<sup>93</sup>.

Zagadnienie krytycznego stosunku części personelu PMW, w tym niektórych dowódców, do Samopomocy dostrzegał też późniejszy sekretarz ZG Stowarzyszenia Samopomocy MW kmdr ppor. Jerzy Koziołkowski: „istnieje dziś część ludzi, w tym niektórzy nasi dowódcy, którzy odnoszą się niechętnie tak do

---

<sup>92</sup> IPMS, MAR.A.V.4/4, Notatka kmdr. por. B. Jabłońskiego, 12 I 1946, b.p.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

P[rzysposobienia] Z[awodowego], jak i do Samopomocy, właśnie przez to, że kierują się oni pobudkami ideowymi. Nie mogą i nie chcą pogodzić się z myślą o demobilizacji i rozstaniu się z okrętem i banderą i bronią się przed obecną tzw. »duchową demobilizacją«, tj. zrezygnowaniem ze służby na OORP, poświęceniem się przygotowaniu do życia cywilnego”<sup>94</sup>.

Powyższe dane dowodzą, że zjawisko przejściowego oporu wobec tworzenia Samopomocy na niektórych okrętach miało przyczyny ideowe i stosunkowo szeroki zasięg. Wyrażało ono nastroje znacznej części oficerów – najbardziej zdecydowanych zrobić wszystko, by możliwie jak najbardziej przedłużyć istnienie PMW, jako istotnego instrumentu walki politycznej o Polskę.

Diagnoza kmdr. B. Jabłońskiego i kmdr. J. Koziołkowskiego na temat przyczyn trudności, jakie tworzenie kół Samopomocy spotykało m.in. na niektórych okrętach, nie jest zaskakująca, zważywszy, że w owych gorących, pełnych niepokoju dniach wielu Polaków na Zachodzie liczyło się z możliwością wojny sojuszników zachodnich z ZSRR. Na decyzje o trwaniu w „moralnym oporze” wobec „działań demobilizacyjnych” rzutowały też z pewnością doniesienia o fermentie ideowopolitycznym w Wojskach Lądowych (zwłaszcza w 2 Korpusie) i w Siłach Powietrznych.

W świetle tego wytłumaczalna wydaje się postawa części oficerów Marynarki, upatrujących w tworzeniu kół Samopomocy MW działań rozbijających spistość istniejącej ciągle Floty (w obliczu możliwych jeszcze – jak sądzono – działań). Dylemat – szkolić załogi w rzemiośle wojennym, czy przygotowywać do demobilizacji, pozostawał jeszcze na początku 1946 r. w Polskiej Marynarce Wojennej nie do końca rozstrzygnięty.

Przełom w tej żywotnie ważnej dla Marynarki kwestii nastąpił dopiero po deklaracji Bevina z 20 marca 1946 r., na którą szef KMW odpowiedział 1 kwietnia, wydając cytowane już powyżej zarządzenie „Nowe cele i zadania Marynarki Wojennej”. Dopiero tak wyraźne, bez niedomówień, sprecyzowanie sytuacji PMW w istniejących warunkach politycznych sprawiło, że możliwe stało się założenie brakujących kół Samopomocy MW na trzech niszczycielach (OORP „Błyskawica”, „Piorun”, „Krakowiak”) oraz na krążowniku ORP „Conrad”. Na ORP „Krakowiak” koło Samopomocy powstało w styczniu 1946 r., na ORP „Piorun” prawdopodobnie w lutym. Dostępne materiały potwierdzają, że na największym okręcie Polskiej Marynarki Wojennej, krążowniku ORP „Conrad”, koło SMW powstało nie później niż w marcu 1946 r.<sup>95</sup>

---

<sup>94</sup> Referat kmdra [Jerzego] Koziołkowskiego o konieczności założeń ideowych SSMW, wygłoszony na WZD [w Brighton, IV 1946], „Samopomoc Marynarki Wojennej. Komunikat” (dalej – „SMW.K”), nr 11 (10 V 1946).

<sup>95</sup> O przybliżonych datach powstania kół SMW na OORP „Krakowiak”, „Piorun” i „Conrad” świadczą pośrednio zapisy o wpłatach kół w księdze rachunkowej Samopomocy Marynarki Wojennej (w ASMW).

Praca nowo powstałych kół nie była łatwa. I tak np. jeszcze w maju 1946 r. zwracano uwagę na trudności w pracy zarządu Koła ORP Conrad „z powodu – jak pisano – braku oparcia, gdyż oficerowie [ORP „Conrad”] nie należą do Samopomocy [!]”<sup>96</sup>. W realiach służby, poddanej rygorom wojskowej dyscypliny, stanowiło to istotne utrudnienie.

Przed kwietniem 1946 r. powstało m.in. Koło SMW na stojącym w West Hartlepool niszczycielu „Burza” oraz w Stacji Zbornej PMW w Bowling (dawnej Stacji Zbornej Glasgow). Powstało także Koło SMW Brighton, działające w znanym kurorcie, w oparciu o Dom Wypoczynkowy PMW (niespełna sto kilometrów na południe od Londynu, w hrabstwie East Sussex).

Mimo zatem ograniczeń, wynikających z niejednoznacznego stosunku do samopomocy części personelu PMW, zwłaszcza niektórych oficerów, na Walnym Zgromadzeniu Delegatów SMW w Brighton w kwietniu 1946 r. reprezentowana była już cała Marynarka. Umożliwiło to wybór Zarządu SMW oraz pozwoliło na nakreślenie planu pracy, a co za tym idzie skoncentrowanie się na głównych problemach środowiska marynarzy. W okresie rozpoczynania się akcji PKPR były nimi: kwestia zatrudnienia (zwłaszcza w zawodach „morskich”) oraz zagadnienie emigracji, zwłaszcza intensywnej emigracji do obu Ameryk.

W tych pełnych niepokoju miesiącach tysiące członków personelu PMW decydowało o swych przyszłych losach. Dotyczyło to grupy, ciągle zmieniającej się pod względem liczebności, o czym świadczy tablica 25.

**Tablica 25**

**Stany liczebne personelu Polskiej Marynarki Wojennej od zakończenia wojny do końca 1946 r. (w tys.)**

Data	Liczba personelu
1945	
1 V	3,65
1 VI	3,67
1 VII	3,72
1 VIII	3,81
1 IX	3,98
1 X	4,01
1 XI	4,02
1 XII	4,00
1946	
1 I	3,97
1 II	3,93
1 III	3,87

<sup>96</sup> ASMW, PZZTKW 45–46, Protokół I zebrania ZG SMW, 15–16 V 1946, k. 4.



Data	Liczba personelu
1 IV	3,80
1 V	bd.*
1 VI	3,47
1 VII	3,42
1 VIII	3,29
1 IX	3,28
1 X	3,27
1 XI	bd.*
1 XII	3,05**

\* bd. – brak danych.

\*\* Wzrostowi liczby personelu PMW odpowiadał znaczny wzrost liczebności korpusu oficerskiego PMW (w 1945 r. o ponad 30%) – zob. D. Nawrot, *Korpus oficerski Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2003, nr 1, s. 95.

Źródło: IPMS, A.XII.1/76, Raporty stanów liczebnych Sił Zbrojnych za lata 1945–1946, *passim*.

Zmiana położenia Polskiej Marynarki Wojennej w 1946 r. przekładała się na stopniowe zwiększanie się liczby członków Samopomocy MW. Zjawisko to ilustruje tablica 26.

**Tablica 26**

**Udział członków Samopomocy MW w stosunku do ogólnej liczby personelu PMW w okresie od stycznia 1946 do stycznia 1947 r.**

Data	Liczba personelu PMW	Liczba członków Samopomocy MW	Udział w %
14 I 1946	3 970	938	(23,6)
IV 1946	3 800	1 700–1 800	(44,7–47,4)
1 X 1946	3 270	2195	(67,1)
1 I 1947	3 050 (1 XII 46)	2015	(66,1)

Źródło: IPMS, MAR.A.V.4/4, Notatka kmdr. por. Brunona Jabłońskiego, 12 I 1946, b.p.; *ibidem*, A.XII.1/76, Raporty stanów liczebnych Sił Zbrojnych za lata 1945–1946, *passim*; „Samopomoc Marynarki Wojennej. Komunikat”, nr 8 (1946), nr 9 (1946), *passim*; T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945–1992*, Gdynia 2003, s. 40–41.

Dane zawarte w tablicy 25 potwierdzają ciągły wzrost liczby członków Samopomocy, wyraźny zwłaszcza po wykrystalizowaniu się sytuacji politycznej od wiosny 1946 r. Nałożenie się tego procesu na spadek stanów PMW (spowodowany repatriacją) wpłynęło na wyraźne zwiększenie udziału członków Samopomocy w stosunku do ogólnej liczby personelu PMW – z niespełna 24% na początku 1946 r. do 66–67% w końcu 1946 r.

Największy stan liczebny Samopomocy osiągnęła 1 października 1946 r. – 2195 członków. Później zanotowano spadek, spowodowany repatriacją oraz

kilkoma indywidualnymi wnioskami o skreślenie z listy członków. W rezultacie, 1 stycznia 1947 r. Samopomoc Marynarki Wojennej liczyła 2015 członków, w tym około 100 poza Wielką Brytanią.

Większość oficerów, podoficerów i marynarzy PMW świadomie wybrała pełen niewiadomych los politycznych emigrantów. Tylko część, głównie ze względów rodzinnych, zdecydowała się na powrót do Kraju. W ten sposób Stowarzyszenie straciło pewną część członków. Dla niektórych z nich oznaczało to późniejsze, osobiste dramaty. Dynamikę zjawiska zgłaszania się na powrót do Polski członków personelu PMW (co nie zawsze jednak oznaczało wyjazd) w latach 1945–1947 przedstawia tablica 27.

Tablica 27

**Dynamika zgłoszeń członków personelu Polskiej Marynarki Wojennej na powrót do Polski w latach 1945–1947**

	Liczba zgłaszających się na wyjazd do Polski członków personelu PMW (wg oficjalnych danych KMW) od 15 IX 1945 do:				
	20 III 1946	1 V 1946	1 VIII 1946	1 XI 1946	1 II 1947
Na powrót do Kraju zgłosiło się:					
Oficerów	1 (2,7)	3 (8,1)	12 (32,4)	17 (46,0)	37 (100,0)
Podchorążych	–	–	2 (66,7)	3 (100,0)	3 (100,0)
Podoficerów	23 (16,8)	40 (29,2)	55 (40,1)	113 (82,5)	137 (100,0)
Marynarzy	222 (35,9)	322 (52,1)	470 (76,1)	545 (88,2)	618 (100,0)
PMSK	–	2 (13,3)	8 (53,3)	12 (80,0)	15 (100,0)
Razem:	246	367	547	710	810

Uwaga: Liczby w nawiasach określają odsetek zgłaszających się na powrót, w stosunku do całej grupy w danej kategorii, zadeklarowanej na powrót do 1 lutego 1947 r. (obliczenia własne).

Źródło: IPMS, MAR.V.5/t.2, „Biuletyn KMW, Referatu Wychowawczo-Oświatowego” za lata 1946–1947, *passim*.

Dane zawarte w tablicy 27, choć zapewne niekompletne, stanowią mimo wszystko dogodny punkt wyjścia do określenia dynamiki zjawiska składania deklaracji o powrocie do Kraju (przy koniecznym założeniu, że deklaracje takie były w wypadku każdej osoby tylko jednorazowe). Uwagę zwraca fakt, że w grupie oficerów większość deklaracji o powrocie przypadła dopiero na okres po 1 listopada 1946 r., w grupie podoficerów było to w okresie między sierpniem a listopadem 1946 r., zaś w grupie marynarzy najwcześniej, gdyż już w okresie przed 1 maja 1946 r.

Spośród członków personelu PMW, którzy zgłosili się na wyjazd do Polski, niektórzy w ostatniej chwili (m.in. pod wpływem doniesień o represjach) zmieniali zamiar, decydując się na pozostanie na emigracji. Tak było m.in. z członkami tzw. trójki powrotowej (kmdr Stanisław Dzienisiewicz, kmdr Borys

Karnicki, kpt. mar. Józef Bartosik)<sup>97</sup>. Mimo wszystko, według oficjalnych danych, do połowy stycznia 1947 r. spośród personelu PMW wyjechało do Polski 698 osób; do innych krajów – 252 osoby<sup>98</sup>.

\* \* \*

Jak starałem się wykazać, tworzenie trzech samopomocy nie wszędzie i nie od razu trafiało na podatny grunt. W szeregach Polskich Sił Zbrojnych (zarówno Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, jak i Marynarki Wojennej) dostrzegamy w latach 1945–1947 liczne przejawy wewnętrznego fermentu na tle politycznym; fermentu który wyrażał głęboko patriotyczną postawę oficerów i żołnierzy, nie mogących pogodzić się z losem, jaki wielkie mocarstwa zgotowały Polsce.

Wyrazem tych postaw był m.in. tzw. bunt 5 Kresowej Dywizji Piechoty, czy znaczny zakres odmowy wstępowania do PKPR opornych (przy konsekwentnej odmowie repatriacji do pozbawionego suwerenności Kraju)<sup>99</sup>.

Ważny wycinek, owego – motywowanego ideologicznie – „frontu odmowy” przebiegał poprzez wszystkie trzy rodzaje sił zbrojnych oraz przez trzy główne, wywodzące się z nich, organizacje kombatanckie, zarówno SPK, jak i Samopomoc Lotniczą i najmniejszą – Samopomoc Marynarki Wojennej. Najbardziej rzucającą się w oczy postawą było opóźnianie akcesu do samopomocy. Tak było w wypadku 2 Korpusu, Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie i 1 Dywizji Pancerniej w wojskach lądowych, w niektórych jednostkach lotniczych (np. dywizjonach myśliwskich) w ramach Polskich Sił Powietrznych, wreszcie na niektórych okrętach Polskiej Marynarki Wojennej. Dopiero dalszy rozwój sytuacji politycznej, a zwłaszcza likwidacja struktur Polskich Sił Zbrojnych, wymusiły w znacznym stopniu porzucenie postawy negacji. Takim przełomowym miesiącem był czerwiec 1946 r. (w wypadku wszystkich trzech wymienionych wyżej dowództw wojsk lądowych). Znacznie wcześniej na tworzenie struktur samopomocy otworzyły się dowództwa „fachowe” – Dowództwo Sił Powietrznych i Kierownictwo Marynarki Wojennej (to ostatnie – w kwietniu 1946 r., co było następstwem deklaracji E. Bevina z 20 marca tego roku).

Polskie organizacje kombatanckie, przez wielu postrzegane zrazu jako czynnik „demobilizacji”, stały się w istniejącej po 1947 r. sytuacji ważnymi odcinkami

<sup>97</sup> O dylematach związanych z indywidualnymi decyzjami o repatriacji, a zwłaszcza o „trójce powrotowej” pisali m.in.: Dariusz Nawrot (*op. cit.*, s. 97–102) oraz – w swojej kontrowersyjnej książce – Mariusz Borowiak (*Mała flota bez mitów*, Gdańsk 1999, s. 493–503).

<sup>98</sup> IPMS, MAR.V.5, „Biuletyn KMW, Referatu Wychowawczo-Oświatowego”, nr 123 (14 I 1947), s. 3.

<sup>99</sup> Na temat „opornych” – zob. np. prace K. Swarda i A. Zaćmińskiego (Bibliografia), czy opracowanie J. Morawicza, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995, *passim*.

działań mających na celu utrzymanie emigracji wojskowej w gotowości do walki o odzyskanie utraconej niepodległości. W działaniach tych decydującą rolę odegrało SPK oraz – skupiony wokół byłego dowódcy 2 Korpusu gen. W. Andersa – ośrodek Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych, a także struktury Sekretariatu Kół Oddziałowych<sup>100</sup>.

## Ewolucja struktur organizacyjnych trzech samopomocy

Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii, reprezentujące różne rodzaje wojsk (lądowe, lotnictwo, marynarkę) wytworzyły, w drugiej połowie lat czterdziestych, właściwe sobie formy organizacyjne. Odpowiadały one specyfice i potrzebom wymienionych trzech części składowych Polskich Sił Zbrojnych, a także ich strukturom, zmieniającym się w trakcie demobilizacji PSZ i później w ramach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Zatem badanie zmian, jakim podlegały formy organizacyjne trzech samopomocy, to zarazem ważne świadectwa stopniowego kurczenia się struktur PSZ, w miarę, jak postępował ich nieuchronny demontaż. Dodajmy – demontaż późny, zważywszy, że wiosną 1947 r. (kres istnienia głównych – choć nie wszystkich – struktur dowódczych PSZ) to niemal dwa lata od zakończenia wojny. Na tak późne likwidowanie struktur PSZ wpływ wywarły wewnętrzne trudności w Wielkiej Brytanii, związane z koniecznością zapewnienia zatrudnienia setkom tysięcy własnych żołnierzy. Częściowo jednak wynikało to z obaw przed reakcjami Polaków, którzy w zdecydowanej większości nie kryli rozżalenia na brytyjskich gospodarzy za działania polityczne, oceniane w kategoriach wiarołomstwa, a nawet wręcz zdrady (motyw ten powracał wielokrotnie w przyszłych analizach wydarzeń z lat 1943–1947 (tj. od Teheranu do likwidacji Polskich Sił Zbrojnych).

Na zagadnienie stopniowej ewolucji form organizacyjnych polskich stowarzyszeń kombatanckich w Wielkiej Brytanii, „z wojskowych szeregów do życia cywilnego”<sup>101</sup>, szczególnie duży wpływ wywarły, jak można sądzić, dwa zasadnicze czynniki:

---

<sup>100</sup> O tych fascynujących, a mało jeszcze znanych, zagadnieniach piszę w dalszej części pracy. Nawet władze „warszawskie” podkreślały quasi-polityczną, groźną dla reżimu, rolę SPK, o czym piszę w podrozdziale *W optyce wroga*. Obawy władz PRL przed SPK ustały ostatecznie zapewne dopiero w latach siedemdziesiątych – na podstawie informacji udzielonych przez badającego te zagadnienia od strony Kraju dr. Piotra Kardele.

<sup>101</sup> Tak swoje wspomnienia zatytułował przed laty członek ścisłego kierownictwa Samopomocy Wojska u jej narodzin Bolesław T. Łaszewski.

1) zmieniająca się liczebność środowisk kombatanckich, wynikająca ze zróżnicowania liczebności trzech części składowych Polskich Sił Zbrojnych (Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej),

2) rozmieszczenie personelu PSZ w końcowym okresie wojny i w fazie demobilizacji – PKPR, co w znacznym stopniu warunkowało miejsce późniejszego zatrudnienia i w konsekwencji zamieszkania.

Poniższy podrozdział służy prześledzeniu zmian, jakim podlegały formy organizacyjne trzech Samopomocy: Wojska, Lotniczej i Marynarki Wojennej w latach 1945–1948 (a nawet do 1950 r.).

Dotyczy to okresu, kiedy istniały jeszcze regularne jednostki Polskich Sił Zbrojnych (1945–1947), poprzez fazę PKPR (1946–1949), aż po fazę osiedlania się kombatanatów w różnych rejonach Wysp Brytyjskich i w kilkudziesięciu innych krajach.

### **Samopomoc Wojska (Stowarzyszenie Polskich Kombatanatów)**

Organizacja Oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów w Wielkiej Brytanii podlegała transformacjom, wynikającym przede wszystkim ze zmian składu jednostek Polskich Sił Zbrojnych, stacjonujących na obszarze tego kraju. Był to bezpośredni skutek wydarzeń II wojny światowej, które sprawiły, że w maju 1945 r. na mapie dyslokacji polskich wojsk lądowych Wielka Brytania stanowiła tylko jedno z kilku (i to nie największych) skupisk żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych.

Poza Wielką Brytanią polscy żołnierze stacjonowali wtedy – jak już pisano – głównie we Włoszech (przede wszystkim 2 Korpus), w Niemczech (1 Dywizja Pancerna i 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa), a także na Bliskim Wschodzie (Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie)<sup>102</sup>.

#### **Pierwsza faza rozwoju Samopomocy Wojska (SPK) w latach 1945–1946 (faza „szkocka”)**

Podstawą działania głównej organizacji, grupującej kombatanatów wojsk lądowych – Samopomocy Wojska – od pierwszych miesięcy działalności były koła. Z zasady podział na koła odpowiadał podziałowi wojska na oddziały, względnie pododdziały (pododdział określa jednostkę organizacyjną sił zbrojnych do batalionu włącznie, choć samodzielne bataliony określane są już mianem oddziałów).

---

<sup>102</sup> T. Kondracki, *Jednostki Wojska..., passim*.

W początkowym, żywiołowym okresie rozwoju SPK, ruch ten objął głównie te obszary Wielkiej Brytanii, na których w sposób zwarty stacjonowały oddziały Polskich Sił Zbrojnych.

Jak na to wskazują materiały przygotowawcze do I Walnego Zjazdu Delegatów SPK w końcu maja 1946 r., pierwsze koła Samopomocy Wojska powstały w jednostkach centralnych PSZ, 1 Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej i w I Korpusie PSZ jeszcze w październiku i listopadzie 1945 r. Było to bezpośrednio po podjęciu decyzji o powołaniu do życia Stowarzyszenia „Samopomoc Wojska” (co – jak wiadomo – nastąpiło 23 października 1945 r.).

Pierwsze koło Samopomocy Wojska, co do którego posiadamy pewne informacje, powstało 28 października, a więc w pięć dni później (zob. tablica 28)<sup>103</sup>.

Dane zestawione w tablicy 28 przedstawiają chronologię powstania pierwszych kół Samopomocy Wojska, co do których dysponujemy potwierdzonymi, zweryfikowanymi danymi na temat dokładnej, dziennej, daty ich założenia. Wymagają one jednak istotnego zastrzeżenia. Wiadomo bowiem (wskazuje na to mocno zdekompletowana numeracja zachowanego wykazu kół), że część z nich nie dotrwała do Walnego Zjazdu SPK w 1946 r. Wydaje się, że uprawnione jest przypuszczenie, że tych zlikwidowanych kół mogło być nawet 20–30. Zapewne wśród tych rozwiązanych placówek Samopomocy Wojska (SPK) znajdowały się i takie, które również powstały u zarania organizacji, w październiku i listopadzie 1945 r. Być może były i takie, które powstały jeszcze w dniach pierwszych prac organizacyjnych Stowarzyszenia w terenie, tj. pomiędzy 23 a 28 października 1945 r.? Na obecnym etapie badań pytanie to musi pozostać jeszcze bez odpowiedzi. Ze względów podanych powyżej, prezentowane tu zestawienie z konieczności wymaga ostrożnego interpretowania, z uwzględnieniem zasygnalizowanych ograniczeń.

Jak wskazują dane zawarte w tablicy 28, pierwsze – co najmniej trzy – koła Samopomocy Wojska powstały jeszcze w październiku 1945 r., tj. w okresie tygodnia od utworzenia organizacji.

Na 16 pierwszych, wymienionych wyżej, kół (z października–listopada 1945 r.) aż 10 powstało w jednostkach I Korpusu PSZ. Było to 8 kół, określanych jako koła w jednostkach I Korpusu oraz 2 koła w 16 Samodzielnej Brygadzie Pancernej, która – w tablicy wydzielona – w okresie po zakończeniu wojny wchodziła w skład I Korpusu. 5 kół powstało w jednostkach centralnych PSZ, zaś 1 – w stacjonującej w Niemczech (!) 1 Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej.

Pełny obraz osiągnięć organizacyjnych SW (SPK) w terenie (i świadectwo rozwoju organizacji w kluczowym okresie od maja do czerwca 1946 r.) stanowi zestawienie wszystkich 71 kół Stowarzyszenia, zamieszczone w „Komunikacie Informacyjnym” SPK (Samopomocy Wojska), z 25 czerwca 1946 r.

---

<sup>103</sup> Na temat chronologii pierwszych prac organizacyjnych Samopomocy Wojska szeroko piszę w rozdziale drugim niniejszej pracy.

**Organizacja pierwszych kół Samopomocy Wojska  
(październik – listopad 1945 r.)**

Data powstania koła	Numer i nazwa koła	Przynależność oddziału
PAŹDZIERNIK 1945		
28 października	Koło nr 44 (Szpital Wojenny nr 4)	I Korpus
31 października	Koło nr 36 (Szkola Radiotel. CWŁ)	I Korpus
31 października	Koło nr 45 (Szkola Telekomunikacji)	I Korpus
LISTOPAD 1945		
5 listopada	Koło nr 27 (Podpark M. 1 DPanc.)	I Korpus
10 listopada	Koło nr 35 (1 Baon Łączności CWŁ)	I Korpus
13 listopada	Koło nr 8 (Biuro Rozrachunkowe SG)	Jednostki Centralne
14 listopada	Koło nr 1 (Sztabu Głównego)	Jednostki Centralne
20 listopada	Koło nr 96 (3 Pułku Pancernego)	16 Samodz. Bryg. Panc.
23 listopada	Koło nr 2 (Baonu Łączności SG)	Jednostki Centralne
23 listopada	Koło nr 19A (Pow. Park Mat. B.S.)	1 SBSpad.
25 listopada	Koło nr 5 (Ośr. Prac Okup. Z.W.)	Jednostki Centralne
25 listopada	Koło nr 74 (8 Brygada Piechoty)	I Korpus
27 listopada	Koło nr 49 (Szkola Radiomech. CWŁ)	I Korpus
27 listopada	Koło nr 99 (16 Pułku Dragonów)	16 Samodz. Bryg. Panc.
30 listopada	Koło nr 7 (Wojskowy Instytut Techniczny)	Jednostki Centralne
30 listopada	Koło nr 89 (2 Kompania 4 Baonu Łączności)	I Korpus

CWŁ – Centrum Wyszolenia Łączności; Podpark M. 1 DPanc. – Podpark Materiałowy 1 Dywizji Pancernej; Pow. Park Mat. B.S. – Powietrzny Park Materiałowy Brygady Spadochronowej; SG – Sztab Główny.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: ASPKWB, sygn. tymcz. WZ SPK 1946, Lista imienia delegatów kół na walny zjazd S.P.K., b.d. [maj 1946], b.p.

Zamieszczone tam adresy korespondencyjne kół wskazują, że aż 51 z nich (a więc 72%), znajdowało się w ówczesnym głównym rejonie koncentracji PSZ na Wyspach Brytyjskich, tj. w Szkocji 49 kół miało adresy korespondencyjne w stołecznym Edynburgu, a 2 w innych rejonach Szkocji. Były to: Koło nr 8A (Glasgow) oraz Koło nr 54 (Opieki nad Żołnierzem I Korpusu; Gilmerton hrabstwo Perthshire). Koła SPK działające ówczesnie w Szkocji, istniały głównie w oddziałach I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych (z decydującym udziałem największej jednostki I Korpusu, jaką była 4 Dywizja Piechoty).

Na Londyn przypadały wtedy zaledwie 2 koła, tj. tylko niespełna 3% ogólnej ich liczby (Koło nr 1 – Sztabu Głównego i Koło nr 7 – Wojskowego Instytutu Technicznego).

Poza Londynem, ale również w Anglii, adresy korespondencyjne miały 3 koła: Koło nr 2 (Batalionu Łączności Sztabu Głównego) w Edgware, Mddx, Koło nr 5 w Hornchurch, Essex oraz Koło nr 51 w Domu Wypoczynkowym Torquay, Devonshire.

Nie sposób nie zauważyć, że dwa z tych kół (nr 2 i 5) działały – według ówczesnych kryteriów – w najbliższej okolicy Londynu (Edgware w hrabstwie Middlesex to dziś obszar Wielkiego Londynu). Nie zmienia to faktu, że w czerwcu 1946 r. na Anglię przypadało tylko 5 kół SPK (na 71, tj. około 7% ogólnej ich liczby).

Ale zestawienie z czerwca 1946 r. wskazuje też na to, że poza Wielką Brytanią koła SPK działały wówczas jedynie w ramach polskich oddziałów uczestniczących w okupacji Niemiec (wojska te wchodziły w skład sił określanych, jako Brytyjska Armia Renu; British Army of the Rhine – BAOR). Było to 15 kół (tj. około 21% ogólnej liczby kół SPK). Spośród owych 15 kół aż 11 działało w 1 SBSpad. i cztery (w istocie tylko cztery!) w 1 Dywizji Pancerniej. Jest to tym bardziej wymowne, że Dywizja Pancerna miała stany w przybliżeniu około czterokrotnie wyższe niż Brygada Spadochronowa. Przykładowo: w maju 1945 r. – Dywizja Pancerna 16 400 ludzi, a Brygada Spadochronowa 4570. W grudniu 1946 r. było to – głównie ze względu na repatriację – odpowiednio: 12 760 i 3520 żołnierzy.

4 koła SPK wchodzące w czerwcu 1946 r. w skład 1 Dywizji Pancerniej, to 3 koła w pododdziałach o charakterze pomocniczym i tylko 1 koło w jednostce bojowej – Koło SPK nr 140 przy 10 Pułku Strzelców Konnych (10 PSK był jednostką rozpoznawczą Dywizji)<sup>104</sup>.

Rzuca się w oczy brak kół Stowarzyszenia w innych oddziałach 1 Dywizji Pancerniej o charakterze bojowym, zwłaszcza w pułkach 10 Brygady Kawalerii Pancerniej, tj. w 1 Pułku Pancernym, 2 Pułku Pancernym, 24 Pułku Ułanów i 10 Pułku Dragonów. W skład SPK nie weszli też początkowo żołnierze dywizyjnej 3 Brygady Strzelców – trzech batalionów strzelców (Podhalańskiego, Brabanckiego i Flandryjskiego) oraz brygadowego Samodzielnego Szwadronu CKM. Poza SPK pozostał też personel wszystkich czterech pułków artylerii 1 Dywizji Pancerniej (pułków artylerii motorowej: 1 i 2, 1 Pułku Artylerii Przeciwpancernej oraz 1 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej)<sup>105</sup>. To potwierdza, że aż do wiosny 1946 r. Dowództwo 1 Dywizji Pancerniej, a pod jego wpływem dowództwa niższych szczebli Dywizji nie zezwalały na pracę SPK. Wniosek ten wzmacnia obserwacja, że jedyne koło SPK mające związek z 1 DPanc. (Koło SPK nr 27 przy Podparku Materiałowym 1 DPanc.), powstało jeszcze w listopadzie 1945 r., ale przy pododdziale stacjonującym z dala od głównych sił Dywizji – w Wielkiej Brytanii. Świadczą o tym: adres korespondencyjny Koła nr 27, z czerwca 1946 r. – w Edynburgu oraz określenie przynależności Podparku Materiałowego 1 Dywizji Pancerniej jako części I Korpusu PSZ, a więc dowództwa stacjonującego w Wielkiej Brytanii, podczas gdy większość sił 1 DPanc. była – w związku

<sup>104</sup> „Komunikat Informacyjny” SPK (Samopomocy Wojska), nr 10 z 25 czerwca 1946 r.

<sup>105</sup> Do takich wniosków prowadzi analiza rozbudowanego Ordre de Bataille 1 Dywizji Pancerniej, którą w swej monografii podaje J. Rydel („Polska okupacja” w *północno-zachodnich Niemczech 1945–1948. Nieznany rozdział stosunków polsko-niemieckich*, Kraków 2000, s. 37).



z udziałem w inwazji na kontynent – wydzielona ze struktur I Korpusu (uczestniczyła w okupacji Niemiec w ramach Brytyjskiej Armii Renu).

Zmiana w tym nastawieniu dowództwa 1 DPanc. – jak na to wskazuje konfrontacja wykazu kół z końca maja i drugiej połowy czerwca 1946 r. – nastąpiła prawdopodobnie na przełomie maja i czerwca 1946 r. (choć Z. Dołęga-Jasiński z władz SPK twierdził, że nastąpiło to w maju 1946 r.)<sup>106</sup>.

Jak na to wskazują przywoływane zestawienia kół SPK, spośród wielkich jednostek polskich uczestniczących w okupacji Niemiec (1 Dywizji Pancerniej i 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej) warunki do działania SPK były bez porównania dogodniejsze w Brygadzie Spadochronowej. Tam koła SPK powstawały znacznie wcześniej i – jak się wydaje – prace te jeśli nie były wprost popierane przez dowództwo Brygady, to w każdym razie nie spotykały się z przeciwdziałaniem.

Z zestawienia organizacji pierwszych kół SW (SPK) – tablica 28 – wynika, że już w okresie przed I Zjazdem SPK, tj. w maju 1946 r., w 1 Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej istniało aż 10 kół Stowarzyszenia. Cenny ze względów poznawczych zapis dat ich powstawania wskazuje, że był to proces o charakterze ciągłym i zaskakującej regularności:

- 1 – podane wyżej – koło (przy Powietrznym Parku Materiałowym Brygady) powstało jeszcze w listopadzie 1945 r. (!), a więc mieściło się w grupie pierwszych 16 kół Samopomocy Wojska (z października – listopada 1945 r.),
- 2 – w grudniu 1945 r. (w tym – co charakterystyczne i zapewne nie pozostające bez wpływu na warunki tworzenia nowych kół – w Spadochronowej Kompanii Dowodzenia),
- 2 w styczniu 1946 r. (w spadochronowych kompaniach strzeleckich: 1 i 2),
- 2 w lutym 1946 r. (w 5 SKS i Kompanii Wsparcia Brygady Spadochronowej),
- 2 w marcu 1946 r. (w SKS: 4 i 6)
- 1 w maju 1946 r. (w 3 Spadochronowym Batalionie Strzelców)<sup>107</sup>.

W okresie od końca maja 1946 r. (od I Zjazdu Delegatów), a przed opublikowaniem „Komunikatu Informacyjnego” SPK nr 10 (25 czerwca 1946 r.) powstało kolejne, jedenaste już koło SPK w 1 SBSpad. – Koło SPK nr 11 (przy Kwaterze Głównej 1 SBSpadochronowej). Wczesne daty powstawania pierwszych kół SPK w Brygadzie Spadochronowej (już od listopada 1945 r.), i powstanie w okresie do czerwca 1946 r. aż 11 kół, zdają się potwierdzać otwarty, zycz-

---

<sup>106</sup> Z. Dołęga-Jasiński, *Rozwój organizacyjny SPK*, „Polska Walcząca”, nr 16 z 26 kwietnia 1947 r., s. 3. Jak wiadomo, absencja 1 DPanc. w ramach struktur SPK przez rok od zakończenia wojny nie była wyjątkiem. Czerwiec 1946 r. był miesiącem, w którym nastąpiło też odblokowanie (polityczne!) możliwości tworzenia komórek SPK w 2 Korpusie gen. Andersa, co regulował jego znany, cytowany w tej pracy, rozkaz z 18 czerwca 1946 r.

<sup>107</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. WZ SPK 1946, Lista imienna delegatów kół na walny zjazd S.P.K., b.d. [maj 1946], b.p.

liwy stosunek dowództwa Brygady do kwestii udziału żołnierzy tej jednostki w strukturach Samopomocy Wojska (SPK); stosunek – powtórzmy – który znacznie odbiegał od nacechowanego rezerwą podejścia dowództwa Dywizji Pancerniej.

To negatywne podejście dowództwa Dywizji Pancerniej zmieniło się (podobnie jak w 2 Korpusie) radykalnie w końcu maja lub na przełomie maja i czerwca 1946 r. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów było od 1945 r. największą polską organizacją kombatancką w Wielkiej Brytanii (i w ramach PSZ). Stan maksymalny, osiągnięty przez Oddział Wielka Brytania, wynosił – po przybyciu z Włoch do Wielkiej Brytanii oddziałów 2 Korpusu – kilkadziesiąt tysięcy członków (blisko 30 tys. w końcu czerwca 1947 r.)<sup>108</sup>. Tym bardziej ciekawa wydaje się próba odpowiedzi na pytanie, jak wielu członków należało do organizacji w okresie przed Walnym Zjazdem SPK w trzeciej dekadzie maja 1946 r. Możliwości w tym zakresie otwiera ta sama, co powyżej: „Lista imienna delegatów na Walny Zjazd SPK” ze zbiorów Archiwum SPK WB. Podawanie dokładnej liczby członków każdego koła służyło celowi praktycznemu – określeniu liczby głosów przypadających na każde koło podczas Walnego Zjazdu. Zestawienie wskazuje, że w zakresie liczebności kół istniały daleko idące różnice, w zależności od oddziału. Niestety, brak szczegółowych danych na temat stanów osobowych poszczególnych oddziałów (pododdziałów) uniemożliwia określenie odsetka ich żołnierzy należących do SPK.

**Tablica 29**

**Stany osobowe kół SPK w okresie przed Walnym Zjazdem w maju 1946 r.**

Jednostki PSZ	Liczba kół SPK	Liczba członków SPK	Odsetek członków SPK	Średnia liczba osób w kole	Liczba członków w kołach min.–max.
Jednostki centralne PSZ	8	918	39,1%	ok. 115	51–280
1 Sam. Bryg. Spad.	10	748	19,0%	ok. 75	43–118
I Korpus PSZ	42	4 419	11,8%	ok. 105	22–409
(w tym 16 SBPanc.)	3	428	12,4%	ok. 143	102–223
Jednostki Pozakorpusne	2	35*		–	–
RAZEM:	62	6 548	ok. 15,3%	ok. 106	

\* Dane dotyczą tylko jednego koła (brak danych o liczebności Koła nr 118 przy 14 Kompanii Roboczej).

Uwaga: Odsetek członków SPK w jednostkach obliczono przez skonfrontowanie liczby członków SPK z liczebnością odpowiednich jednostek PSZ. Dane na ten temat są zawarte w raportach stanów liczebnych Polskich Sił Zbrojnych (IPMS, A.XII.1/76, *passim*).

Źródło: Zestawienie własne na podstawie: ASPKWB, sygn. tymcz. WZ SPK 1946, Lista imienna delegatów kół na walny zjazd S.P.K., b.d. [maj 1946], b.p.

<sup>108</sup> Por. T. Kondracki, HSPKWB, s. 26.

W świetle przytoczonych, wiarygodnych i – jak się wydaje – kompletnych materiałów, istotnej weryfikacji w dół wymagają, przytaczane w literaturze przedmiotu, dane, jakoby w maju 1946 r. liczebność SPK sięgała aż 11 tys.<sup>109</sup>

Powyższe obliczenia pozwalają na dwie istotne, zaskakujące konstatacje:

a) posiadane informacje na temat liczebności, w maju 1946 r., SPK i Samopomocy Lotniczej wskazują, że w pierwszym okresie tworzenia polskiego ruchu kombatanckiego w Wielkiej Brytanii, przejściowo największą organizacją była Samopomoc Lotnicza. Jest to tym bardziej zaskakujące, że Polskie Siły Powietrzne były zawsze znacznie mniej liczne od podlegających porównaniu oddziałów wojsk lądowych (w skład Sił Powietrznych wchodziło kilka, z reguły około 7% ogólnego stanu Polskich Sił Zbrojnych).

I tak, według porównywalnych danych, w końcu maja 1946 r.:

b) liczba członków SL wynosiła zapewne około 7 tys. (tj. około 53–54% stanu Sił Powietrznych), liczba członków SPK – około 6,65–6,7 tys. (co, przy liczebności jednostek centralnych PSZ, 1 SBSpad. i I Korpusu, 1 czerwca 1946 r., około 43,64 tys. ludzi wskazuje, że w skład SPK wchodziło wtedy około 15,2–15,4% żołnierzy jednostek objętych przez organizację SPK).

Zasadnicza zmiana w tej „rywalizacji” na korzyść Stowarzyszenia Polskich Kombatantów wiązała się z powstaniem, począwszy od czerwca 1946 r., oddziałów SPK w jednostkach PSZ poza Wielką Brytanią: w 1 Dywizji Pancerniej w Niemczech, w Jednostkach Wojska na Środkowym Wschodzie, a zwłaszcza w szczególnie licznych 2 Korpusie Polskim we Włoszech.

Po sprowadzeniu tych wojsk na teren Wielkiej Brytanii (co nastąpiło głównie w latach 1946–1947), i włączeniu ich własnych struktur SPK w ramy Oddziału SPK Wielka Brytania, liczebność SPK na obszarze Zjednoczonego Królestwa szybko osiągnęła maksimum – wspomniane wyżej blisko 30 tys. członków wczesnym latem 1947 r.

Ale powyższe zestawienie stanów osobowych kół SPK przed Walnym Zjazdem Stowarzyszenia w maju 1946 r. (tablica 29) pozwala na jeszcze jedną ważną obserwację. Najwyższy odsetek członków SPK występował wtedy w jednostkach centralnych PSZ (aż około 40% ich personelu należało do SPK), znacznie już mniejszy w I Korpusie PSZ (około 12% członków Stowarzyszenia, co w pewnej mierze – jak można sądzić – wynikało z podjęcia już przez część żołnierzy decyzji o repatriacji; jak wiemy w I Korpusie zjawisko powrotów do Kraju miało szczególnie szeroki zakres).

Znacznie wyższe, niż w I Korpusie, stany członkostwa SPK (sięgające nawet 20%) miała 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa. Jest to tym bardziej wyraziste, jeśli dane te skonfrontujemy z całkowitą absencją organizacji SPK w są-

---

<sup>109</sup> Takie dane za – jak się obecnie wydaje – przesadzonymi zestawieniami przytoczyłem sam w cytowanej monografii SPK Wielka Brytania – zob. T. Kondracki, HSPKWB, s. 16.

siedniej wielkiej jednostce polskiej (podobnie jak spadochroniarze, uczestniczącej w okupacji Niemiec) – w 1 Dywizji Pancерnej. Jak już podawano, na jej obszarze akcja organizacyjna ruszyła nie wcześniej niż pod koniec maja 1946 r. Jednak efekty osiągnięte w tej pracy były znaczące. Do końca 1946 r. w ramach 1 Dywizji Pancерnej działało już 36 kół SPK, liczących razem około 5 tys. członków. Przy ówczesnych stanach osobowych Dywizji (około 12760 żołnierzy, 1 grudnia 1946 r.) daje to imponujący wskaźnik – blisko czterdziestoprocentowe członkostwo SPK!).

W tym samym czasie w 1 Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej (w której SPK działało bez przeszkód już od października 1945 r.!) istniało 12 kół, a więc niewiele więcej niż w maju 1946 r. (10 kół). Liczyły one wtedy około 1200 członków (w maju – tylko 748). O ile w maju 1946 r. do SPK należało 19% żołnierzy Brygady Spadochronowej, o tyle pod koniec tego roku wskaźnik ten wynosił już blisko 35%, co w równym stopniu wynikało ze wzrostu liczby członków SPK, jak i zmniejszenia – częściowo w związku z repatriacją – stanów liczebnych Brygady (w okresie od maja do grudnia 1946 r. – był to spadek stanu Brygady o co najmniej 400 osób).

Wskaźnik członkostwa SPK, osiągnięty w Brygadzie Spadochronowej w końcu 1946 r. (a więc pod koniec misji okupacyjnej w Niemczech), był – jak się wydaje – najwyższym wskaźnikiem we wszystkich wielkich jednostkach Wojsk Lądowych PSZ (1200 członków SPK w jednostce liczącej 1 grudnia 1946 r. około 3520 żołnierzy)<sup>110</sup>.

#### Druга faza rozbudowy SPK Oddziału Wielka Brytania w związku ze sprowadzaniem jednostek PSZ na terytorium Wielkiej Brytanii 1946–1947 (1948)

Na początek tych uwag konieczne jest wyjaśnienie cezur y końcowej, wydłużonej od 1947 aż do 1948 r. Przyczyna tkwiła w znacznym przesunięciu terminu przerzutu wojsk polskich spoza Wielkiej Brytanii na terytorium Zjednoczonego Królestwa. Owo wydłużenie czasu trwania operacji transportowej dotyczyło – co charakterystyczne – nie największego związku taktycznego PSZ, czyli 2 Korpusu ani jednostek powracających z Niemiec, czyli 1 DPanc. i 1 SBSpad. (o bardzo już zredukowanych stanach), ale szczególnej, małej zbiorowości, jaką stanowiły Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie. Choć przerzut większości sił JWSW dokonał się jeszcze w 1947 r., to zakończenie tego procesu przypadło już na 1948 r. Ostatni żołnierze polscy zostali przewiezieni

<sup>110</sup> Stany liczebne SPK z końca 1946 r. zawarte są, w: „Komunikat Informacyjny” (SPK), 1 kwietnia 1947 r.; dane o liczebności 1 SBSpad., w: IPMS, A.XII.1/76, Raport stanu liczebnego PSZ (dane z 1 grudnia 1946 r.), b.p.

z Egiptu do Wielkiej Brytanii dopiero latem 1948 r. Było to związane z likwidacją (z dniem 3 lipca 1948 r.) placówki polskiego Oficera Łącznikowego (ppor. Witolda Babskiego i dwóch szeregowych) przy kwaterze głównej lokalnego dowództwa wojsk brytyjskich w Fayid nad Wielkim Jeziorem Gorzkim, na południe od Ismailii<sup>111</sup>.

Zasadnicze zmiany w liczebności Polskich Sił Zbrojnych, a co za tym idzie również organizacji SPK, na obszarze Wielkiej Brytanii przyniosło przetransportowanie w drugiej połowie 1946 r. z Włoch na Wyspy Brytyjskie oddziałów 2 Korpusu Polskiego. W rezultacie tych działań, na przełomie lat 1946/1947 – po przyjeździe z Włoch oddziałów 2 Korpusu – tworzący się Oddział SPK Wielka Brytania liczył już około 200 kół i 27 tys. członków. W stosunku do czerwca 1946 r. Oddział SPK Wielka Brytania powiększył się zatem aż o około 130 kół. Ówczesne, daleko idące zmiany w składzie i organizacji SPK Oddziału Wielka Brytania wynikały przede wszystkim z dużej liczebności 2 Korpusu. Łącznie z Włoch przybyło 96,7 tys. polskich żołnierzy i 10 tys. członków ich rodzin. Równocześnie jednak około 2,5 tys. żołnierzy i lotników, którzy poślubili Włoszki zostało zdemobilizowanych i pozostało w Italii (wielu z nich wyjechało później z rodzinami poza Włochy, głównie do otwartej na imigrację Argentyny)<sup>112</sup>.

W związku z rozlokowaniem na terytorium Wielkiej Brytanii blisko 100 tys. żołnierzy 2 Korpusu, pojawiła się konieczność udoskonalenia dotychczasowej, mało jeszcze rozbudowanej, struktury organizacyjnej SPK. Zmiany te szły głównie w kierunku stworzenia pośredniego szczebla organizacyjnego, między władzami centralnymi SPK w Londynie a kołami rozproszonymi w terenie. W rezultacie, na przełomie 1946 i 1947 r. powstała sieć okręgów SPK. Taką strukturę Oddziału SPK Wielka Brytania, na którą składały się ogniwa pośrednie – okręgi – i komórki podstawowe – koła – zatwierdził ostatecznie I Walny Zjazd Delegatów Oddziału SPK w Wielkiej Brytanii, w sierpniu 1947 r. Nazwy poszczególnych, nowo powstałych okręgów SPK Oddziału Wielka Brytania odpowiadały z zasady charakterystycznym wizerunkom na odznakach wielkich jednostek (dywizji i brygad), rozmieszczonych na ich terenie. Tworząca się struktura terytorialna SPK od końca 1946 r., głównie ze względów administracyjnych i logistycznych, wpisana była w siatkę brytyjskich okręgów wojskowych (Northern Command, Western Command, Eastern Command, Southern Command i Scottish Command). Wskutek tego miejscowym okręgom wojskowym przyporządkowane były odpowiednie okręgi Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

---

<sup>111</sup> IPMS, KGA XXVI, Polski oficer łącznikowy ppor. Witold Babski do GISZ gen. W. Andersa, pismo z 1 lipca 1948 r., b.p. Szerzej o okolicznościach likwidacji ostatnich placówek JWSW – zob. T. Kondracki, *Jednostki Wojska...*, s. 252–253.

<sup>112</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej – AMSZ), zesp. 9, w. 4, t. 52, Foreign Office (w/z sekretarz stanu R.M.A. Hankey) do MSZ w Warszawie, 12 maja 1947 r., k. 98.

Jako pierwsze, jeszcze w grudniu 1946 r., ukonstytuowały się dwa okręgi SPK:

1. Okręg SPK „Ramię Pancerne”, na obszarze Northern Command. Okręg obejmował koła SPK powstałe na bazie jednostek 2 Warszawskiej Dywizji Pancernej (z 2 Korpusu Polskiego). W kwietniu 1947 r. Okręg ten liczył 26 kół i około 2850 członków. Siedziba Okręgu mieściła się w Belford Hall, Belford (hrabstwo Northumberland; około 20 km. na południowy wschód od Berwick-upon-Tweed). Wiosną 1947 r. to właśnie na obszar Okręgu „Ramię Pancerne” przybywały, uczestniczące w okupacji Niemiec, oddziały 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Cennym świadectwem stanu organizacyjnego SPK Oddziału Wielka Brytania – po przybyciu na obszar Wielkiej Brytanii oddziałów 2 Korpusu – jest „Wykaz kół SPK na terenie Oddziału SPK Wielka Brytania” z 9 maja 1947 r. Wykaz ten pozwala na wykreślenie dokładnej mapy zasięgu SPK w tym newralgicznym okresie jego dziejów. Według powyższego wykazu 31 kół Okręgu SPK „Ramię Pancerne” było rozmieszczonych wtedy na rozległym obszarze Northern Command, wzdłuż Morza Północnego, od granicy szkockiej na północy, po rejon Nottingham (głównie w hrabstwach: Northumberland, Yorkshire, Derbyshire i Lincolnshire)<sup>113</sup>.

2. Okręg SPK „Żubr”, ukonstytuowany na walnym Zjeździe Delegatów 13 grudnia 1946 r., obejmował swym zasięgiem obszar pokrywający się z brytyjskim okręgiem wojskowym Southern Command. Okręg obejmował byłe jednostki 5 Kresowej Dywizji Piechoty (ze składu 2 Korpusu). W kwietniu 1947 r. Okręg „Żubr” liczył 27 kół i około 3650 członków. Siedziba władz Okręgu mieściła się w Amesbury Abbey, Amesbury (hrabstwo Wiltshire; około 10 km na północ od Salisbury). W maju 1947 r. koła Okręgu SPK „Żubr” były rozrzucone w południowo-zachodniej części Anglii. Okręg obejmował rozległy obszar od rejonu Cheltenham na północy, po Oxfordshire na wschodzie, Surrey i Hampshire na południowym wschodzie, a także skupisko kilku kół w Wiltshire. Izolowane, pojedyncze koła znajdowały się także w hrabstwach: Dorset (Koło SPK przy 16 Lwowskim Batalionie Strzelców w Haydon Park Camp w Sherborne) i Devon (Koło nr 353 przy 6 Kompanii Zaopatrzenia w polskim obozie w Honiton, około 30 km na wschód od Exeter). Wiosną 1947 r., po zakończeniu służby okupacyjnej w Niemczech, na obszar Okręgu SPK „Żubr” przybywały też oddziały 1 Dywizji Pancernej. Na początku maja 1947 r. było to 15 kół obejmujących jednostki pierwszego rzutu 1 Dywizji Pancernej i w ówczesnej struk-

---

<sup>113</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. DR, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Oddział Wielka Brytania. Okólnik nr 3 (informacyjny), 24 kwietnia 1947 r., b.p.; *ibidem*, Wykaz kół SPK na terenie Oddziału SPK Wielka Brytania, 9 maja 1947 r., b.p.; mapa kół SPK Oddziału Wielka Brytania, wykonana przez autora na podstawie wykazu kół SPK z 9 maja 1947 r. (jw.). Dane na temat dat powstania poszczególnych okręgów zawarte są, w: „Komunikat Informacyjny” (SPK), 1 kwietnia 1947 r., *passim*.

turze organizacyjnej SPK Wielka Brytania określane były jako samodzielny Okręg SPK 1 Dywizji Pancерnej. Koła samodzielnego Okręgu SPK 1 DPanc. były rozmieszczone (po sąsiedzku z kołami Okręgu „Żubr”) – od rejonu Cheltenham (Gloucestershire) na północy, aż po skupisko 9 kół w rejonie rozległej równiny Salisbury, pomiędzy Bristolem a Southampton (Wiltshire)<sup>114</sup>.

Na początku 1947 r. powstały kolejne okręgi SPK Wielka Brytania:

3. Okręg SPK „Karpacka” (wraz z Podokręgiem „Pantera”), obejmujący obszar Eastern Command, ukonstytuował się 16 stycznia 1947 r. Okręg obejmował dawne jednostki 3 Dywizji Strzelców Karpackich i 14 Wielkopolskiej Brygady Pancерnej (ze składu 2 Korpusu). Siedzibą władz Okręgu był Penn Wook koło Amersham (na północny zachód od Londynu; hrabstwo Buckinghamshire). W kwietniu 1947 r. Okręg „Karpacka” liczył 36 kół i około 4850 członków. Wtedy też pododdziały wywodzące się z 14 Brygady Pancерnej, tworzące do-tychczas Podokręg „Pantera” (od wizerunku czarnej pantery na oznace rozpoznawczej Brygady) znajdowały się na etapie pełnego zespolenia ze strukturami Okręgu SPK „Karpacka”. Do początku maja 1947 r. Okręg rozrósł się do 38 kół, które były rozrzucone w południowo-wschodniej części Anglii, w trzech głównych skupiskach:

a) na zachód od Londynu, w rejonie siedziby władz Okręgu – Penn Wood koło Amersham (głównie na obszarze Buckinghamshire), 7 kół rozmieszczonych było na południe od Londynu (hrabstwo Sussex),

b) główne skupisko kół Okręgu „Karpacka” (ponad 20 kół) rozmieszczone było na północny wschód od Londynu, głównie w hrabstwach: Norfolk, Suffolk, Essex i Cambridgeshire.

Na początku maja 1947 r. zaprzestął działalności – wzmiankowany powyżej – działający od jesieni 1946 r., podokręg „Karpackiej” pod nazwą „Pantera” (w – stacjonujących na obszarze hrabstwa Sussex – oddziałach 14 Wielkopolskiej Brygady Pancерnej). Jego 7 kół SPK w pełni zintegrowano w ramach macierzystego Okręgu „Karpacka”<sup>115</sup>.

4. Okręg SPK „Syrena”, ukonstytuował się na Walnym Zjeździe Delegatów Kół 13 lutego 1947 r. Obejmował on swym zasięgiem obszar odpowiadający Western Command. W skład Okręgu „Syrena” wchodziły dawne jednostki: Do-

---

<sup>114</sup> Jak w przypisie 114.

<sup>115</sup> Dokumentacja na temat zarówno powstania, jak i rozwiązania Podokręgu „Pantera”, w: ASPKWB, sygn. tymcz. Okręgi, Protokół I Zjazdu Delegatów Kół Stowarzyszenia Polskich Kombatantów – Pododdział [błąd: powinno być Podokręg] „Pantera”, odbytego dnia 21 października 1946 r. godz. 15.00 w sali kina obozowego Barkfold Camp, b.p.; *ibidem*, Prezes Oddziału SPK WB S. Jodłowski do Zarządu Oddziału SPK „Karpacka” w Penn Wood k. Amersham, Bucks., pismo z 5 maja 1947 r., b.p. W skład „Pantery” wchodziły koła o numerach: 441 (przy Dowództwie 14 WBPanc.), 442 (przy 15 Pułku Ułanów Poznańskich), 444 (przy 3 Pułku Ułanów Śląskich), 446 (przy 10 Pułku Huzarów Wołyńskich), 448 (przy 14 Wielkopolskiej Kompanii Saperów), 452 (przy 14 Kompanii Sanitarnej) i Koło nr 454 (przy 14 Kompanii Zaopatrywania), *ibidem*.

wództwo 2 Korpusu, Baza i 7 Dywizja Piechoty. W kwietniu 1947 r. Okręg liczył 50 kół i około 6500 członków. Siedzibą Okręgu „Syrena” był Delamere Park Camp koło Northwich (około 30 km. na południowy zachód od Manchesteru; Cheshire). Na początku maja 1947 r. 51 kół Okręgu SPK „Syrena” znajdowało się na rozległym obszarze brytyjskiego okręgu wojskowego Western Command, wzdłuż zachodnich brzegów Wielkiej Brytanii (od strony Morza Irlandzkiego). Obszar ten obejmował tereny od rejonu Carlisle na północy, po Hereford i Worcester na południu. Szczególnie duże skupiska kół Okręgu SPK „Syrena” występowały w hrabstwach: Cumberland, Lancashire, Shropshire i Cheshire. Poza zachodnią Anglią, kilka kół Okręgu „Syrena” znajdowało się też na obszarze Walii (od Anglesey na północy, po Cardigan na południu; jednym z kół Okręgu SPK „Syrena” na obszarze północnej Walii było Koło nr 220 w – znanym wśród polskiej emigracji na Wyspach Brytyjskich – Penrhos Camp, koło miasta Pwllheli na półwyspie Lleyn)<sup>116</sup>.

5. Okręg SPK „Szkocja” ukonstytuował się 7 marca 1947 r. Okręg odpowiadał terytorialnie obszarowi Scottish Command. Obejmował dawne jednostki: Dowództwo I Korpusu, 4 Dywizję Piechoty, 16 Samodzielną Brygadę Pancerną, jednostki pozadywizyjne i Grupę Artylerii 2 Korpusu. W kwietniu 1947 r. Okręg SPK „Szkocja” liczył 57 kół i około 5200 członków. Władze tego okręgu SPK mieściły się w Dean House, Dean Bank Terrace w Edynburgu. Na początku maja 1947 r. spośród ówczesnych 59 kół Okręgu „Szkocja” aż ponad 35 (około 60%) rozmieszczonych było wzdłuż niemal równoleżnikowej osi – od Strathclyde (z Glasgow) na zachodzie poprzez obszar hrabstw Kinross–Perthshire, aż po hrabstwo Angus, na północnym wschodzie. Kilka kół znajdowało się w południowej Szkocji, blisko wewnętrznej granicy z Anglią – w hrabstwach Dumfriesshire, Roxburghshire i w rejonie Berwick-upon-Tweed. W północnej części Szkocji znaczne skupisko (około 10 kół SPK) znajdowało się na obszarze hrabstw: Morayshire, Banff i Aberdeenshire. Dwa izolowane koła SPK znajdowały się w północnej Szkocji, w Achnacarry Camp w malowniczej, ale odludnej, okolicy Fort William. Były to koła SPK nr 76 i 77 (batalionów piechoty – 25 Pomorskiego i 26 Poznańskiego). Najdalej na północ w ramach Okręgu „Szkocja” (i całego SPK Oddziału Wielka Brytania) wysunięte było izolowane koło SPK nr 34 przy Centrum Wyszkożenia Saperów w Dunreay Airfield Camp. Koło to funkcjonowało w wietrznej okolicy Thurso (Caithness), nad brzegiem Cieśniny Pentland, oddzielającej stały ląd Wielkiej Brytanii od Orkadów. Było to w prostej linii

---

<sup>116</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. DR, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Oddział Wielka Brytania. Okólnik nr 3 (informacyjny), 24 kwietnia 1947 r., b.p.; *ibidem*, Wykaz kół SPK na terenie Oddziału SPK Wielka Brytania, 9 maja 1947 r., b.p.; mapa kół SPK Oddziału Wielka Brytania, wykonana przez autora na podstawie wykazu kół SPK z 9 maja 1947 r. Dane na temat dat powstania poszczególnych okręgów zawarte są, w: „Komunikat Informacyjny” (SPK), 1 kwietnia 1947 r.



około 300 kilometrów na północ od Edynburga (szosą do stolicy Szkocji było stamtąd aż około 500 kilometrów!)<sup>117</sup>.

6. W strukturze organizacyjnej Oddziału SPK w Wielkiej Brytanii już wtedy wydzielono jednostkę organizacyjną pod nazwą „Samodzielne Koła SPK w Londynie i okolicy”. Obejmowała ona zasięgiem obszar odpowiadający District London. W jej skład wchodziły byłe jednostki centralne i pozakorpusne Polskich Sił Zbrojnych. W kwietniu 1947 r. „Samodzielne Koła SPK w Londynie i okolicy” liczyły 6 kół i 790 członków. Do początku maja 1947 r. liczba kół SPK na tym obszarze wzrosła do 7, z czego aż 5 kół przypadało na sam Londyn. Były to m.in.: Koło nr 1 przy Inspektoracie Generalnym PKPR (w Londynie) i Koło nr 30 przy władzach centralnych SPK (w Londynie).

W bezpośredniej bliskości Londynu (ówczesnych – węższych niż obecnie – granic stolicy) znajdowały się m.in. koła SPK: Koło nr 2 przy Batalionie Łączności Sztabu Głównego w Barnet (hrabstwo Middlesex) i Koło nr 5 w Patch Park Camp w Abridge, koło Romford (hrabstwo Essex).

Wzrost liczby kół SPK w Londynie i bezpośredniej okolicy doprowadził do decyzji o zmianie statusu organizacyjnego „samodzielnych kół SPK w Londynie i okolicy” na typowy okręg SPK. Nastąpiło to prawdopodobnie we wrześniu 1947 r. lub w następnych miesiącach<sup>118</sup>.

Stan organizacyjny tak rozbudowanego Oddziału SPK Wielka Brytania przed I Walnym Zjazdem Delegatów, w końcu sierpnia 1947 r., przedstawia tablica 30.

Duży wpływ na zmiany liczby członków SPK w poszczególnych okręgach wywarł proces napływu jednostek polskich spoza Wielkiej Brytanii. Przede wszystkim były to szczególnie liczne oddziały ze składu 2 Korpusu, powracające z okupacji Włoch. We Włoszech tworzyły one uprzednio (od połowy 1946 r.) Oddział SPK „Sirena”.

Z okupacji Niemiec w 1947 r. powróciły do Anglii oddziały 1 Dywizji Pancерnej i 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

Ostatnim, wzmiankowanym już wyżej, etapem przemieszczeń oddziałów PSZ na obszar Wielkiej Brytanii było przetransportowanie z Bliskiego Wschodu, w latach 1947–1948, Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie. Jak już o tym mówiono, również w JWSW istniała organizacja SPK; od połowy 1946 r. w rejonach stacjonowania JWSW (w Egipcie i Palestynie) działały koła SPK składające się na Oddział SPK „Środkowy Wschód”.

Proces rozmieszczenia żołnierzy JWSW w Wielkiej Brytanii jest szczególnie dobrze zbadany, dzięki zachowaniu w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum

---

<sup>117</sup> Jak w przypisie 114.

<sup>118</sup> Pierwszy wniosek w sprawie wydzielenia Okręgu SPK „Londyn”, ze względu na duże skupienie członków i kół w rej[on]ie Londynu”, zgłosił 2 września 1947 r. Stefan Jodłowski (podczas posiedzenia Rady Oddziału SPK Wielka Brytania) – por. ASPKWB, sygn. tymcz. 1A, Protokół posiedzenia Rady Oddziału Wielka Brytania, odbytego dnia 2 września 1947 r. w »Domu Kombata« [przy Queens Gate Terrace] w Londynie, b.p.

im. Generała Sikorskiego w Londynie dokładnych sprawozdań z tej akcji. A oto, jak przedstawiał się stan dyslokacji oddziałów JWSW na terytorium poszczególnych okręgów wojskowych Wielkiej Brytanii.

**Tablica 30**

**Stan organizacyjny Oddziału SPK Wielka Brytania w końcu sierpnia 1947 r.**

Okręgi SPK	Liczba kół SPK i członków (liczba członków w nawiasach)		
	31 III 1947	30 VI 1947	10 VIII 1947
„Karpacka”	36 (4 858)	40 (5 762)	40 (5 006)
„Ramię Pancerne”	26 (2 856)	41 (4 333)	39 (3 994)
„Syrena”	50 (6 502)	52 (6 272)	51 (6 124)
„Szkocja”	57 (5 793)	55 (5 232)	57 (4 777)
„Żubr”	27 (3 646)	26 (3 536)	27 (3 400)
1 Dywizja Panc.	–	29 (4 013)	29 (3 605)
Rejon „Londyn”* (samodzielne koła)	6 (790)	8 (1 050)	11 (1 140)
<b>RAZEM kół i członków:</b>	<b>202 (23 845)</b>	<b>257 (29 598)</b>	<b>248 (28 046)</b>

\* Rejon (samodzielne koła) Londyn po wrześniu 1947 r. – w zgodzie ze strukturą organizacyjną Oddziału – zmienił nazwę na Okręg SPK „Londyn”.

Źródło: ASPKWB, sygn. 1/1, Sprawozdanie z działalności Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego i Tymczasowego Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania, 16 sierpnia 1947 r., b.p.

Polscy żołnierze, przybyli z Bliskiego Wschodu, rozmieszczani byli w obozach na obszarze czterech okręgów wojskowych, w: Eastern Command, Western Command, Southern Command i Northern Command. Nie rozmieszczano ich natomiast – co ciekawe – na obszarze Scottish Command. Zapewne wynikało to przede wszystkim z dążenia władz brytyjskich do zmniejszenia liczby żołnierzy polskich stacjonujących na północy kraju. Być może też pewien wpływ wywarły wcześniejsze (z przełomu 1946 i 1947 r.) trudności adaptacyjne do surowych, brytyjskich warunków klimatycznych żołnierzy – przybyłego z ciepłych Włoch – 2 Korpusu.

Szczegółowe dane na temat rozmieszczenia żołnierzy JWSW na obszarze Wielkiej Brytanii zawiera poniższe zestawienie (tablica 31), dotyczące liczby żołnierzy zaokrętowanych w portach egipskich na podróż do Wielkiej Brytanii do 13 października 1947 i 31 marca 1948 r.

Tablica 31

**Rozmieszczenie żołnierzy JWSW na obszarze Wielkiej Brytanii  
do 13 października 1947 i 31 marca 1948 r.**

	Liczba osób zaokrętowanych do 13 X 1947	Liczba osób zaokrętowanych do 31 III 1948	Liczba osób zaokrętowanych między 13 X 1947 a 31 III 1948
<b>/I/ EASTERN COMMAND:</b>			
Oficerów	176 (3,1%)	189 (2,6%)	13
Oficerów II grupy	1 (0,0%)	5 (0,0%)	4
Szeregowych	664 (11,6%)	1 176 (16,1%)	512
Junaków	544 (9,5%)	579 (8,0%)	35
Pozostałych*	209 (3,7%)	209 (2,9%)	–
Razem /I/:	1 594 (27,9%)	2 158 (29,6%)	564
<b>/II/ WESTERN COMMAND:</b>			
Oficerów	136 (2,4%)	239 (3,3%)	103
Oficerów II grupy	123 (2,2%)	236 (3,2%)	113
Szeregowych	647 (11,3%)	1 183 (16,2%)	536
Junaków	9 (0,2%)	13 (0,2%)	4
Pozostałych*	676 (11,8%)	922 (12,7%)	246
Razem /II/:	1 591 (27,8%)	2 593 (35,6%)	1 002
<b>/III/ SOUTHERN COMMAND:</b>			
Oficerów	76 (1,3%)	76 (1,1%)	–
Oficerów II grupy	–	–	–
Szeregowych	173 (3,0%)	173 (2,4%)	–
Junaków	782 (13,7%)	782 (10,7%)	–
Pozostałych*	398 (7,0%)	400 (5,5%)	2
Razem /III/:	1 429 (25,0%)	1 431 (19,7%)	2
<b>/IV/ NORTHERN COMMAND:</b>			
Oficerów	55 (1,0%)	55 (0,8%)	–
Oficerów II grupy	458 (8,0%)	458 (6,3%)	–
Szeregowych	371 (6,5%)	371 (5,1%)	–
Junaków	216 (3,8%)	216 (2,9%)	–
Pozostałych*	–	–	–
Razem /IV/:	1 100 (19,3%)	1 100 (15,1%)	–
RAZEM /I do IV/:	5 714 (100%)	7 282 (100%)	1 568

\* „Pozostali” – wszystkie kategorie kobiet-żołnierzy (z przeważającym udziałem młodszych ochotniczek).

Uwaga: W zestawieniu pominięto dzieci znajdujące się w transportach JWSW (do 31 marca 1948 r. było ich w transportach wojskowych łącznie 28).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: IPMS, KGA XLVII, Wykaz transportów wojsk [JWSW] do Wlk. Brytanii do dnia 31.X.47, b.p.; *ibidem*, Wykaz transportów wojskowych do W. Brytanii do dnia 31.III.1948 r., b.p.

Powyższe zestawienie pozwala na wiele wniosków na temat szczegółów rozmieszczenia żołnierzy, wywodzących się z JWSW, na terytorium Wielkiej Brytanii. Do 13 października 1947 r. pod względem liczebnym dominowały transporty kierowane na obszar Eastern i Western Commands. Charakterystyczne, że w okresie jesieni i zimy (do marca 1948 r.) wszyscy żołnierze z Bliskiego Wschodu, przybywający do Wielkiej Brytanii (razem ponad półtora tysiąca) kierowani byli na obszar obu tych dowództw (z wyjątkiem dwóch osób, skierowanych do Southern Command). Jak dowodzi zestawienie, do 31 marca 1948 r. – pod względem liczebności transportów ewakuacyjnych – na pierwszym miejscu był obszar Western Command (ponad 35% ogółu żołnierzy), po nim Eastern Command (niespełna 30%); na trzecim miejscu – Southern Command (niespełna 20%) i Northern Command (pozostałe około 15%). Rozmieszczenie na obszarze Wielkiej Brytanii poszczególnych kategorii żołnierzy JWSW wykazywało też inne ciekawe prawidłowości, uwidocznione w tablicy 32.

**Tablica 32**

**Rozmieszczenie żołnierzy JWSW na terytorium Wielkiej Brytanii według kategorii (w procentach)**

Żołnierze JWSW	Eastern C.	Western C.	Southern C.	Northern C.	Razem
Oficerowie	39,7 (33,8)	30,7 (42,8)	17,2 (13,6)	12,4 (9,8)	100%
Oficerowie II gr.	0,2 (0,7)	21,1 (33,8)	–	78,7 (65,5)	100%
Szeregowi	35,8 (40,5)	34,9 (40,7)	9,3 (6,0)	20,0 (12,8)	100%
Junacy	35,1 (36,4)	0,6 (0,8)	50,4 (49,2)	13,9 (13,6)	100%
Pozostali	16,3 (13,7)	52,7 (60,2)	31,0 (26,1)	–	100%

\* Pierwsza wielkość obrazuje strukturę do 13 października, druga wielkość – w nawiasie – strukturę końcową w końcu marca 1948 r.

Źródło: Jak w tablicy 31.

Z powyższego zestawienia można wysnuć następujące wnioski:

1. W pierwszej fazie ewakuacji duża koncentracja oficerów występowała w Eastern Command, zaś w drugiej fazie – w Western Command;
2. Skoncentrowanie oficerów II grupy występowało głównie w Northern Command;
3. Większość szeregowych, podobnie jak oficerów, została rozmieszczona w Eastern Command i Western Command;
4. Najwięcej, gdyż aż połowę junaków rozmieszczono w Southern Command;
5. W kategorii „pozostałych” największy udział miał obszar Western Command, a później Southern Command;
6. Większość szkół rozmieszczono w Southern Command (dominacja kategorii „junaków” i „pozostałych”).

Na tle losów żołnierzy JWSW w nowych środowiskach na Wyspach Brytyjskich, mało wyraziście rysują się losy członków poszczególnych kół SPK, utworzonych na Bliskim Wschodzie. Więcej informacji mamy jedynie na temat losów Koła nr 11, założonego latem 1946 r. w Ośrodku Rezerwy Personalnej Oficerów (ORPO) w głównym obozie JWSW w Quassasin (Egipt). Latem 1947 r. członkowie Koła nr 11, tak jak i innych kół SPK Oddziału „Wschód”, opuścili Egipt, udając się do Wielkiej Brytanii. Po przybyciu zostali rozproszeni po wielu obozach. Najliczniejsza grupa wraz z prezesem i sekretarzem, przybyła we wrześniu 1947 r. do obozu „Rapham”, w którym już wkrótce uruchomiono Wydział Paczkowy i sekretariat Koła. W październiku 1947 r. większość członków została przeniesiona do nowego obozu – Mona Camp w Anglesey (północna Walia). W nowej siedzibie uruchomiono zakład fotograficzny, Wydział Paczkowy, sklep, księgarnię, kolportaż prasy i kasę pożyczkową. W połowie stycznia nastąpiły nowe przeprowadzki – część członków pojechała do Penhros; inna duża grupa do obozu w Greystoke (w północnej Anglii). W tym nowym miejscu postoju Koła, w lutym i marcu 1948 r., uruchomiono wszystkie działy, w tym bibliotekę i czytelnię. W listopadzie 1948 r. Koło przeniosło się z likwidowanego obozu Greystoke do obozu Cark (koło Flookburgha, Lancs). W związku z likwidacją i tego obozu, w marcu 1949 r. Zarząd Koła postanowił obrać za siedzibę Londyn. Przemawiał za tym fakt, że znaczna część członków przenosiła się w owym czasie na stałe do stolicy Anglii. Istnienie Koła było w tym czasie zagrożone, gdyż Zarząd Okręgu „Syrena” sugerował jego likwidację („ze względów – jak pisano – wychowawczych i gospodarczo-administracyjnych”). Ponieważ w tym czasie w Londynie istniało inne koło SPK o numerze 11, dlatego Koło przybyłe z Egiptu otrzymało oznaczenie Koło SPK nr 11 „Środkowy Wschód”. Pierwszą stałą siedzibą w Londynie stał się Dom SPK przy 18, Queens Gate Terrace. Miarą sukcesu organizacyjnego Koła 11 „ŚW” w nowym środowisku był bardzo szybki jego wzrost – od około 100 osób w roku 1949 do 837 w kwietniu 1950 r. i ponad 1100 osób w 1951 r.<sup>119</sup>

Następstwem przedstawionych powyżej przemieszczeń oddziałów PSZ na obszar Wielkiej Brytanii w latach 1946–1948 (główna faza od lata 1946 do lata 1947 r.), było wejście ogniw SPK z wymienionych oddziałów w skład jednolitego Oddziału SPK Wielka Brytania. Ten długotrwały proces zakończyła 7 maja 1948 r. fuzja Oddziału SPK „Środkowy Wschód”, względnie „Wschód”, z Oddziałem SPK Wielka Brytania<sup>120</sup>.

Maksymalne stany Oddział SPK Wielka Brytania osiągnął wiosną 1947 r. i to zarówno pod względem liczby kół, jak i stanu członków.

<sup>119</sup> Metryka Koła SPK nr 11 „ŚW”, w: T. Kondracki, HSPKWB, s. 387.

<sup>120</sup> Całość dokumentacji na temat integracji Oddziału „Środkowy Wschód” z Oddziałem SPK WB, w: ASPKWB, sygn. tymcz. Ś.Wsch., *passim*, w tym zwłaszcza protokół 2 Zjazdu Delegatów Oddziału „Środkowy Wschód”, odbytego 7 maja 1948 [r.] w Domu Kombatanta Polskiego (SPK) w Londynie, przy ul. 16, Queens Gate Terrace, S.W.7.

### Trzecia faza (kryzys organizacyjny SPK Oddziału Wielka Brytania w okresie PKPR, w latach 1947–1948)

Już latem 1947 r. rozpoczął się proces wyraźnego zmniejszania się stanów posiadania (zarówno kół, jak i członków) niemal wszystkich okręgów SPK Wielka Brytania. Było to związane głównie z przenoszeniem oddziałów pomiędzy obozami wojskowymi, w związku z ich przechodzeniem na organizację PKPR. W wielu wypadkach prowadziło to do likwidacji kół oddziałowych SPK i często daleko idącej dezintegracji środowisk wywodzących się z jednostek PSZ. Wtedy to, w związku z przemieszczaniem oddziałów wojska do obozów PKPR, rozpoczęła się główna faza wewnątrzbrytyjskich wędrówek kombatantów PSZ.

Finał tej największej fazy przemieszczeń przypadł na okres zakończenia i bezpośrednio po zakończeniu akcji PKPR, tj. na lata 1949–1950. Niektóre ze wspomnianych wyżej wędrówek były bardzo dalekie, znacznie przekraczające 500 kilometrów. Doprowadziły one do zasadniczych zmian w zakresie rozmieszczenia Polaków na Wyspach Brytyjskich. Szerzej do tego zagadnienia wypadnie jeszcze wrócić.

Zauważalnym następstwem wspomnianych wyżej przemieszczeń była przede wszystkim postępująca redukcja stanów liczebnych Okręgu SPK „Szkocja”, który jeszcze kilka lat wcześniej grupował większość kół i członków Oddziału SPK Wielka Brytania. Odpowiadało to szerszej tendencji, wyrażającej się znacznym zmniejszeniem – w fazie PKPR – liczby Polaków w Szkocji, a zarazem znacznym zwiększeniem ich liczby w przemysłowych rejonach środkowej i północnej Anglii (głównie w regionach: północno-zachodnim z Manchesterem i w Midlandach z Birmingham)<sup>121</sup>.

W południowej Anglii następowało zmniejszenie liczby Polaków w części zachodniej (na obszarze odpowiadającym Southern Command), przy zwiększeniu ich liczby w południowo-wschodniej Anglii, z głównym udziałem stolicy – Londynu i jego okolic.

Skutkiem zaznaczonych trendów (i najtrwalszym rezultatem powojennych wędrówek) było wyraźne zwiększenie stanów osobowych organizacji SPK rejonu „Londyn”. Charakteryzowało go zwielokrotnienie liczby kół i członków Stowarzyszenia w pobliżu stolicy Wielkiej Brytanii i w samym tym mieście<sup>122</sup>.

W następstwie wewnętrznych przekształceń, utrwalił się podział organizacyjny Oddziału SPK Wielka Brytania na 6 okręgów, co wynikało z procesów

---

<sup>121</sup> Przechodzenie kół SPK ze Szkocji do Anglii jest potwierdzone źródłowo – zob. np. ASPKW/B, sygn. tymcz. OKR[ĘGI], Wystąpienie Juliana Świerkosza z Okręgu „Szkocja” podczas konferencji działaczy terenowych SPK Oddziału Wielka Brytania w dniach 15–17 grudnia 1947 r., b.p. Kierunki tego procesu przedstawiam w podrozdziale nt. życia codziennego kombatantów (mobilność).

<sup>122</sup> Por. dane na temat liczebności Polaków w Wielkiej Brytanii w roku 1951 (K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 450).

rozmieszczenia w ramach PKPR. W rezultacie nowa struktura organizacyjna Oddziału SPK Wielka Brytania obejmowała okręgi: „Karpacka”, „Londyn”, „Południe”, „Północ”, „Syrena” i „Szkocja”.

Mimo że zasięg terytorialny wymienionych okręgów ulegał pewnym zmianom (o czym dalej), będzie on odtąd stanowił podstawę organizacji Stowarzyszenia aż do początków lat pięćdziesiątych. Jest też dogodnym punktem odniesienia i porównań.

Okres tworzenia zrębów organizacyjnych Oddziału SPK Wielka Brytania był dla ogółu kombatantów trudny z wielu względów. Oparcie się w rozwoju komórek SPK (kół) na istniejącej strukturze Polskich Sił Zbrojnych, a następnie PKPR, z materialnego punktu widzenia przynosiło znaczne korzyści. Jednak równocześnie było to, pod względem ściśle organizacyjnym i możliwości prowadzenia pracy społecznej, znacznym utrudnieniem. Problemy stąd wynikające, tak oto nakreślono w sprawozdaniu Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania za 1948/1949 r.: „Koła SPK powstające z oddziałów wojskowych były bardzo liczne, nieraz w 100 procentach pokrywające się ze stanem oddziału, ale był to objaw anormalny, spowodowany często naciskiem z góry. Członkowie koła [SPK] po wstąpieniu doń, nie wykazywali zainteresowania pracą Stowarzyszenia, ponieważ istniejące organa opieki PKPR rozwiązywały najpilniejsze potrzeby w zakresie opieki społecznej. W rzadkich tylko wypadkach dowódcy wojskowi ocenili właściwie wartość Stowarzyszenia dla przyszłości emigracji i dawali kołom możliwości celowej pracy. W takich kołach potrafiło załatwić szereg problemów z zakresu opieki społecznej i kulturalno-oświatowej, a często nawet prowadzić działalność gospodarczą, przysparzającą majątek Stowarzyszeniu. Większość jednak kół nie przejawiała żadnej działalności, prowadząc najwyżej ewidencję członków, od których nie zbierano nawet składek. Nic więc dziwnego, że w momencie opuszczania oddziałów i przechodzenia do pracy cywilnej, członkowie w sposób gwałtowny odpływali z SPK”<sup>123</sup>.

Na możliwości działania Stowarzyszenia, zwłaszcza w mniejszych, izolowanych ośrodkach, duży wpływ miały nastroje panujące wśród emigrantów, a te były – jak o tym świadczą ówczesne źródła – złe. Przyczyną tego był głęboki wstrząs psychiczny wywołany niekorzystnym zakończeniem wojny, w atmosferze – jak powszechnie oceniano – wiarołomstwa sojuszników. Na wielką skalę ujawniało się zniechęcenie do wszelkiej pracy społecznej, kryzys zaufania do przywódców, niewiara w autorytety. Nastroje z tym związane nasiliły się znacznie po 1947 r. w związku z wejściem emigracji niepodległościowej w fazę ostrych wewnętrznych konfliktów, którym początek dał, szeroko opisywany w literaturze, kryzys wokół kwestii sukcesji na urządzie prezydenta RP po zmarłym W. Raczkiewiczu.

---

<sup>123</sup> ASPKWB, sygn. XX, Sprawozdanie Oddziału SPK WB za rok 1948/1949, b.p.

W ówczesnej gorącej atmosferze szczególnie łatwo było o wzajemne oskarżenia i konflikty. Wszystko to rzutowało na niechęć dużej części emigrantów do wszelkich organizacji, w tym kombatanckich, jak SPK. W skrajnych wypadkach nastroje negacji prowadziły do porzucania polskiego środowiska i roztapiania się w masie społeczeństwa brytyjskiego<sup>124</sup>.

W następstwie likwidacji oddziałów PSZ, a później także PKPR, w ramach Oddziału SPK Wielka Brytania bardzo wyraźnie spadła liczba kół wojskowych (oddziałowych). W latach 1947–1949 był to uderzający spadek – z 240 kół do zaledwie 8. Powszechną praktyką było scalanie słabnących kół. Dokładne odtworzenie procesu likwidacji i powstawania nowych kół jest jednak bardzo utrudnione, głównie ze względu na zakłócenia systemu rejestracji i numeracji kół, których łączna liczba sięgnęła kilkuset (zapewne około 500).

W tym okresie wielkiej płynności stanu kół i członkostwa SPK, zdarzało się, że równocześnie istniały dwa koła o identycznej numeracji. Tak było np. ze wspomnianym wyżej Kołem SPK nr 11. W związku z przekształceniami okresu PKPR, z biegiem czasu miejsce kół wojskowych (oddziałowych) zajmowały tworzone w ich miejsce koła w środowiskach cywilnych (głównie w hostelach pracowniczych). Niektóre hostele istniały w przeważnie pasywnych gospodarczo rejonach, gdzie wcześniej znajdowały się obozy wojskowe. Jednak większość była rozlokowana w pobliżu ośrodków przemysłowych, ze względu na większe możliwości zatrudnienia.

Nowym kierunkiem działania organizacyjnego Oddziału SPK Wielka Brytania stało się w tym okresie wspieranie danych kół wojskowych, działających obecnie w hostelach, względnie zakładanie zupełnie nowych kół hostelowych. W tym okresie odtwarzano – nie zawsze z oczekiwanym rezultatem – rozerwane, w fazie wędrówek, sieci powiązań organizacyjnych. Wymagało to od działaczy SPK dużej pracy – odszukiwania często oddalonych hosteli i prób pobudzenia ich mieszkańców – Polaków do aktywności w ramach SPK. Do marca 1948 r. koła SPK powstały w co trzecim hostelu. Przeciętna liczba członków kół hostelowych SPK była – co charakterystyczne – o połowę mniejsza, niż w kołach oddziałowych. Wynikało to stąd, że – w odróżnieniu od kół wojskowych – nie wszyscy mieszkańcy hosteli (a często tylko mała ich część) zgłaszali akces do SPK. Nie bez znaczenia było i to, że – jak sygnalizowano w styczniu 1948 r.

---

<sup>124</sup> Przykładowo, jak – w liście z 6 lutego 1948 r. – oceniał stan organizacji SPK w Walii członek Rady Głównej płk dr Z. Szydłowski: „koła SPK w jednostkach PKPR przeważnie dogorywają. [Tylko] niektóre z nich (SPK Kolejarz 462 B[asic] U[nit]) działają doskonale [...] Wszystkie inne koła istnieją tylko prawnie i ograniczają się do spraw czysto formalnych. Leżą i kończą się [sic!]" (ASPKWB, sygn. tymcz. 5, b.p.). Na problem rozluźnienia związków wielu byłych żołnierzy ze środowiskiem polskim, po wyjściu z PKPR, zwracał uwagę m.in. Jakub Rożenek (*Pokłosie Zjazdu Oddziału SPK – W. Brytania*, „Orzeł Biały”, nr 24 (310) z 12 czerwca 1948 r., s. 6).



– w niektórych hostelach Brytyjczycy podejrzliwie traktowali próby samoorganizowania się Polaków pod szyldem organizacji kombatanckiej<sup>125</sup>.

Szybki rozwój sieci kół hostelowych SPK przypadł na okres schyłku PKPR, tj. lata 1948–1949. Jednak apogeum tego procesu przypadło już na 1949 r. W marcu tego roku liczba kół hostelowych sięgnęła aż 122. Dla porównania, kół wojskowych (oddziałowych) było już wtedy – jak wspomniano – tylko 8, zaś tworzonych równocześnie kół terenowych – 63.

Nie we wszystkich hostelach powstawały koła SPK. „Kół SPK w kilkudziesięciu hostelach, które zwiedziłem – pisał w liście z 6 lutego 1948 r. płk dr Szydłowski – praktycznie, lub w ogólności nie ma. Są hostele istniejące od wielu miesięcy, złożone z b. żołnierzy wszystkich polskich b[yłych] W[ielkich] J[ednostek, tj. dywizji i brygad – przyp. T.K.], gdzie nikt nie próbował założyć SPK, co więc[ej] [gdzie] nikt z tzw. władz, czy stowarzyszeń w ogóle do tej pory nie był. Nastroje [są] raczej ekscentryczne, mało przychylnie, ludziom jest źle, są zbłąkani, nie chcą się uczyć po angielsku, nie chcą nigdzie należeć, nawet do Z[wiązków] Z[awodowych], są często pomiatani i »kiwiani«”<sup>126</sup>.

W 1948 r. nastąpiło kilka znaczących zmian, które wpłynęły na zmodyfikowanie istniejącej dotychczas struktury organizacyjnej Oddziału SPK Wielka Brytania. Najważniejszą z nich była rozbudowa liczebna sieci kół SPK w Londynie i okolicach. W rezultacie, w 1948 r. powstał Okręg SPK „Londyn”, łączący 17 dotychczasowych kół, tzw. samodzielnych, znajdujących się w samym mieście lub w jego bezpośrednim pobliżu, a ponadto 9 kół z Okręgu „Karpacka” (w hrabstwach Surrey, Kent i Sussex), a także 2 koła z Okręgu „Południe”. Był to skutek inicjatywy prezesa Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania Stefana Jodłowskiego, który jeszcze 2 września 1947 r., podczas posiedzenia Rady Oddziału, złożył wniosek o powołanie do życia Okręgu „Londyn” – „ze względu na skupienie członków i kół w rejonie Londynu”<sup>127</sup>.

Było to organizacyjne potwierdzenie procesów migracyjnych, które w kilka lat wykreowały Londyn i okolice na główne skupisko polskiej społeczności na Wyspach Brytyjskich.

---

<sup>125</sup> Inną trudność stanowił często brak spisów członków SPK. Zob.: T. Born, *Kłopoty kół hostelowych*, „Polska Walcząca”, nr 1 z 3 stycznia 1948 r., s. 4; ASPKWB, sygn. tymcz. 5k/3, Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego Zarządu Oddziału SPK WB z kadencji 1947/48, b.d. [marzec 1948], b.p. Szczegółowe zestawienie dynamicznych zmian w zakresie wewnętrznej struktury SPK WB (kół i członków), z podziałem na okręgi SPK WB oraz typy kół (wojskowe, hostelowe, terenowe, w gminach) – zob. T. Kondracki, HSPKWB, s. 32. Zob. też: *Statystyka Oddziału SPK – W. Brytania*, „Polska Walcząca”, nr 11 z 13 marca 1948 r., s. 5.

<sup>126</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. 5, Wyciąg z listu członka Rady Głównej SPK płk. dr Z. Szydłowskiego do NN [Zarządu Oddziału SPK WB?], 6 lutego 1948 r., b.p.

<sup>127</sup> *Ibidem*, sygn. tymcz. 1A, Protokół posiedzenia Rady Oddziału [SPK] Wielka Brytania odbytego 2 września 1947 r. w „Domu Kombatanta” w Londynie, b.p.

W końcu 1948 r. pojawiła się nowa forma kół SPK, tzw. gmin polskich. Gminy takie powstawały w obozach, w których władze brytyjskie pozostawiły życie zbiorowe w rękach samorządów mieszkańców. Koła SPK powstały w niemal wszystkich gminach, będąc tam promotorami pracy społecznej, np. w dziedzinie oświaty. Władze SPK popierały rozwój gmin polskich. Walny Zjazd SPK Wielka Brytania w 1950 r. przyjął uchwałę zalecającą władzom Oddziału otaczanie opieką gmin istniejących i popieranie powstawania nowych<sup>128</sup>.

W fazie wychodzenia z PKPR struktury terenowe SPK charakteryzowała duża płynność. W związku z opuszczaniem obozów i hosteli przez tysiące Polaków, w krótkim czasie likwidacji ulegały dziesiątki kół. W tym samym czasie w miejscach nowej dyslokacji powstawały nowe. Ilustracją tego interesującego zjawiska jest tablica 33.

**Tablica 33**

**Zestawienie kół SPK zlikwidowanych i założonych na obszarze działania Oddziału SPK Wielka Brytania w okresie od 1 kwietnia do 30 września 1948 r.**

Okręg SPK	Koła zlikwidowane	Koła zorganizowane
„Szkocja”	58, 23, 9, 8a, 38, 47, 97, 74, 99, 75, 78, 34, 57, 69, 59, 93, 70, 66, 33, 26, 110, 109, 111, 101	79, 81, 85
Ubyło: 21 kół	Razem kół: 24	Razem kół: 3
„Syrena”	213, 239, 217, 218, 481, 456, 463	226, 171, 172, 173, 174, 175, 266, 267, 268, 352
Przybyły: 3 koła	Razem kół: 7	Razem kół: 10
„Karpacka”	325, 302, 328, 290, 295, 270	271, 274, 305, 269
Ubyły: 2 koła	Razem kół: 6	Razem kół: 4
„Południe”	130, 140, 154, 170, 149, 161, 145, 186, 166, 162, 221, 277, 230, 347, 359, 338, 343, 477, 474, 163, 165, 334	337, 339, 345, 346, 348
Ubyło: 17 kół	Razem kół: 22	Razem kół: 5
„Północ”	392, 11, 414, 418, 430, 391	388, 433, 443, 445, 447, 449, 460, 462, 466, 431, 451, 465
Przybyło: 6 kół	Razem kół: 6	Razem kół: 12
„Londyn”	442, 283, 138, 5a, 91, 448 2, 32, 196, 299, 304, 317	80, 83, 112, 16, 19, 82
Ubyło: 6 kół	Razem kół: 12	Razem kół: 6
RAZEM:	77 kół zlikwidowanych	40 założonych

Źródło: „Biuletyn informacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddz. W. Brytania”, 1948, *passim*; ASPKWb, sygn. XX, Sprawozdania roczne Zarządu Oddziału SPK WB, *passim*.

<sup>128</sup> Cztery lata pracy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w W[ielkiej] Brytanii 1945–1949, Londyn b.d., s. 11; T. Kondracki, HSPKWb, s. 29.

Powyższe zestawienie potwierdza charakterystyczny trend rozwojowy SPK Wielka Brytania, wynikający z przemieszczeń tysięcy osób w poszukiwaniu pracy. Zwraca uwagę znaczny ubytek kół w okręgach „Południe” i „Szkocja”, obejmujących obszary słabiej rozwinięte gospodarczo. Znaczny wzrost organizacyjny Okręgu SPK „Północ” (wzrost o 6 kół) wyraża tendencję do przemieszczania się wielu Polaków do bardziej rozwiniętych gospodarczo, przemysłowych rejonów środkowej i północnej Anglii (od Birmingham, poprzez okręg Manchesteru, po rejon Newcastle). W następstwie nakreślonych powyżej przemian, w 1949 r. istniał w ramach SPK Wielka Brytania podział na zanikające już koła wojskowe (właściwe dla fazy PKPR), najliczniejsze – koła hostelowe, koła w gminach (ośrodkach wiejskich) i koła terenowe (w miastach).

Przykładu zmian struktury kół SPK dostarczają zachowane dane na temat stanu organizacyjnego Okręgu SPK „Szkocja” w końcu grudnia 1948 r. Ilustrują one – trudno uchwytną źródłowo na podstawie innych materiałów – zależność między liczbą Polaków zamieszkałych w hostelach a możliwościami działania w nich kół SPK. W Okręgu „Szkocja” Polacy zamieszkiwali wówczas w około 45 hostelach. Dane o liczbie zamieszkujących w nich Polaków otrzymano z 35 osiedli. Kształtowały się one następująco:

- 15 hosteli o liczbie zamieszkałych w nich Polaków do 20 osób (np. w hostelach Livingstone i Victoria Park – po 1 osobie, w hostelu Crieff – 5 osób itp.);
- 15 hosteli o liczbie zamieszkałych w nich Polaków od 21–50 osób (np. w hostelu Charlesfield w St. Boswells – 22 osoby);
- 5 hosteli o liczbie zamieszkałych w nich Polaków powyżej 51 osób (Annsmuir w Ladybank, Castlerankine w Denny, Creebridge w Newton Steward, Kinnel w Friockheim i Hostel Thankerton).

Najwięcej Polaków – aż 118 – zamieszkiwało wtedy w hostelu Kinnell w Friockheim – około 15 km na wschód od – znanego żołnierzom I Korpusu – miasta Forfar. Średnio na jeden hostel na obszarze Okręgu SPK „Szkocja” przypadało wtedy 28 osób, podczas gdy za optymalny dla założenia koła SPK uważano hostel liczący nie mniej niż 30 osób. To – przynajmniej częściowo – tłumaczy, dlaczego znaczne skupiska byłych żołnierzy, rozsiane po terytorium Wielkiej Brytanii, pozostawały w fazie hostelowej poza strukturami Stowarzyszenia Polskich Kombatantów<sup>129</sup>. Dane o stanie organizacji Okręgu SPK „Szkocja” dostarczają też materiału pozwalającego na określenie dynamiki zjawiska przeobrażenia środowisk hostelowych SPK w koła działające w miastach (terenowe). W omawianym okresie zaliczały się do nich działające już koła: Aberdeen, Alloa, Arbroath, Auchtermuchty, Carluke, Dundee, Edynburg, Falkirk, Forbes, Glasgow,

---

<sup>129</sup> ASPKWB, sygn. 15/1, J.A. Świerkosz (referent organizacyjny Okręgu SPK „Szkocja”), Opracowanie: Stan organizacyjny kół Okręgu SPK Szkocja i hosteli na dzień 28.12.[19]48, b.d. [grudzień 1948 r.], b.p.).

Kirkcaldy, Perth, Pitlochry i Stirling<sup>130</sup>. Dane te świadczą również, że – przynajmniej w Okręgu „Szkocja” – już w końcu 1948 r. liczba kół terenowych ponad dwukrotnie przewyższała liczbę kół hostelowych (14 kół terenowych, przy udokumentowanych zaledwie 6 kołach hostelowych; jest to pochodna przytaczanych powyżej danych na temat masowego likwidowania kół SPK w opuszczanych przez Polaków rejonach Szkocji).

Pełna ocena stanu organizacyjnego Stowarzyszenia, w newralgicznym okresie 1949 r., zawarta została w sprawozdaniu prezesa Oddziału SPK Wielka Brytania złożonym podczas obrad III Walnego Zjazdu Delegatów, w maju tego roku. To także potwierdzenie roli, jaką w procesach przekształceń organizacyjnych SPK odgrywało wsparcie czynników brytyjskich. Tylko z pomocą Brytyjczyków możliwe było dotarcie do rozproszonych hosteli, w których zamieszkiwali kombatanci PSZ:

„Przez rozwiązanie oddziałów PKPR – czytamy w tym interesującym dokumencie – straciliśmy [jako organizacja SPK] kontakt z dużą ilością naszych kolegów. Około 70% naszych kolegów, którzy odeszli z PKPR, znalazło się w hostelach i aby się tam dostać, trzeba było ten problem rozwiązać z władzami brytyjskimi. Trzeba było je przekonać, że jesteście organizacją społeczno-samopomocową, mającą za zadanie opiekę nad naszymi kolegami. Trzeba stwierdzić, że osiągnięcia nasze były pozytywne. Władze brytyjskie zrozumiały nasz wysiłek i dały nam możliwość dotarcia do wszystkich hosteli i prowadzenia tam naszej pracy. Prócz tego rozwiązywaliśmy szereg problemów [z zakresu] opieki społecznej z pomocą organizacji brytyjskich. Osiągnęliśmy to, że instytucje te wykazały zrozumienie i zaofiarowały [SPK] pomoc nie tylko w Londynie, lecz i na terenie całej wyspy [...]

Organizując koła [SPK] w hostelach nie zapomnieliśmy, że właściwym celem naszej organizacji na dalszą metę jest stwarzanie polskich ośrodków miejskich<sup>131</sup>.

Czwarta faza (okres likwidacji PKPR 1948–1949 – konsolidacja organizacyjna SPK oparta na kołach hostelowych i terenowych)

W latach 1948–1949 Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Oddział Wielka Brytania dokonało zmiany zasięgu swych okręgów. Wynikało to z dostosowywania ich do granic rejonów Ministry of Labour (brytyjskiego Ministerstwa Pracy). Celem tej reformy było stworzenie warunków do lepszej współpracy

---

<sup>130</sup> *Ibidem*.

<sup>131</sup> Cyt. za: *Dwadzieścia pięć lat Stowarzyszenia Polskich Kombatantów*, Londyn 1971, s. 210–211.

z władzami brytyjskimi i łatwiejszego interweniowania w sprawach dotyczących zatrudnienia i innych spraw bytowych członków SPK.

21 listopada 1948 r. Rada Oddziału SPK Wielka Brytania wyraziła zgodę na nowy, zaproponowany podział okręgów. Wprowadzenie go w życie nastąpiło po Walnym Zejeździe Delegatów w 1949 r. Wtedy też wprowadzono dalszy podział – okręgów na rejony, w celu ułatwienia zarządzania kołami Stowarzyszenia. Ważnym etapem tego procesu stało się wyłonienie, w ramach okręgów, silnych kół, tzw. kół rejonowych, co pozwalało na łatwiejszy rozwój pracy ogniw SPK położonych w zasięgu ich oddziaływania<sup>132</sup>.

Wytypowania kół rejonowych dokonał Zarząd Oddziału we współpracy z zarządami wszystkich okręgów SPK. W okresie poprzedzającym IV Zjazd SPK Wielka Brytania, w maju 1950 r., ustalono już zasadnicze elementy sieci kół rejonowych (zob. tablica 34).

**Tablica 34**

**Struktura kół rejonowych Oddziału SPK Wielka Brytania w maju 1950 r.**

	Okręgi SPK Wielka Brytania					
	„Karpacka”	„Londyn”	„Północ”	„Południe”	„Syrena”	„Szkocja”
Koła rejonowe wytypowane	7	8	7	9	20	8
Koła rejonowe przygotowane	–	3	4	6	4	–
RAZEM:	7	11	11	15	24	8

Źródło: ASPKWB, sygn. XX, Sprawozdanie roczne Zarządu Oddziału SKP WB za rok 1949/50, b.p.

Zadaniem kół rejonowych było „związać organizacyjnie wszystkich Polaków, przebywających w zasięgu ich działania. Na kołach rejonowych spoczywa obowiązek pomocy kołom słabszym, zakładanie nowych kół, podkolei, sekcji. Jednym z ważniejszych zadań kół rejonowych jest przygotowanie kadry działaczy społecznych”.

W tworzeniu zrębów organizacji SPK Wielka Brytania ważną rolę odegrały domy kombatanta. Już Zarząd, wybrany podczas I Walnego Zjazdu Delegatów SPK Wielka Brytania w sierpniu 1947 r., stawiał sobie za cel rozwinięcie pracy w terenie, opartej na sieci 6 takich domów. Jako niezbędne minimum określano wtedy istnienie jednego domu kombatanta w każdym okręgu. Wybór miejsca

<sup>132</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. 5k/3, Nowy podział Okręgów [Oddziału SPK WB], Sprawozdanie Zarządu Oddziału SPK WB z kadencji 1948/49, b.d. [1949], b.p.; *ibidem*, sygn. Okr[ęgi], Protokół Konferencji Prezesów Okręgów SPK Oddziału Wielka Brytania odbytej dn. 17 czerwca 1950 r., b.p.

i zakup odpowiedniej nieruchomości miał być warunkowany lokalizacją możliwie największego i najbardziej prężnego skupiska emigracji wojskowej.

Pierwszy, jeszcze prowizoryczny plan zorganizowania sieci domów kombatananta obejmował ośrodki: Manchester, Glasgow, Sheffield, Bedford i Bristol. Z upływem lat Stowarzyszenie rozbudowało sieć domów kombatananta do kilkudziesięciu. Duży w tym udział miały lokalne społeczności kombatanckie, skupione w kołach SPK (szerzej na ten temat w rozdziale czwartym).

W końcu 1949 r. w zasadzie dobiegł już końca proces transformacji lokalnych struktur SPK, po rozwiązaniu Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Powoli w przeszłość odchodziła daleko idąca płynność organizacyjna, tak charakterystyczna dla schyłkowej fazy PKPR, to jest lat 1948–1949. Władze centralne Oddziału w Londynie, wspierane przez okręgi SPK, zdołały uporządkować, i wyprowadzić z niedawnego chaosu, sieć ogniw lokalnych Stowarzyszenia. 1950 r. stał już pod znakiem daleko idącej stabilizacji kół SPK Wielka Brytania, co – oczywiście – sprzyjało szybkiemu rozwojowi pracy w zakresie działań tak żywotnie ważnych dla lokalnych społeczności, jak kultura i oświata.

Zaznaczył się proces powrotu wielu byłych członków SPK w szeregi Stowarzyszenia. Już w 1948 r. powróciła do SPK część członków, którzy stracili kontakt z organizacją w fazie rozwiązywania obozów wojskowych. Jednak po okresie głębokiego regresu i spadku liczby członków o blisko 20 tys. w latach 1947–1949 (z 28 do 9 tys.), dopiero 1950 r. przyniósł wyraźną poprawę, wyrażającą się wzrostem w skali rocznej o blisko 5 tys. (z 9 do 13,5 tys.). Oznaczało to, że Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii okres najgłębszej recesji ma już za sobą<sup>133</sup>.

Najbardziej uderzającym rezultatem przemian wewnętrznych w SPK Wielka Brytania była ostateczna likwidacja kół wojskowych. Z 240 takich kół w sierpniu 1947 r., w 1950 r. nie pozostało żadne. Najdłużej, gdyż aż do 1949 r., pojedyncze koła wojskowe przetrwały w okręgach: „Karpacka” i „Syrena”<sup>134</sup>.

Lata 1947–1949 były okresem szybkiego rozwoju sieci kół hostelowych, z 10 takich kół w sierpniu 1947 r. do 122 w marcu 1949 r. Najwięcej kół hostelowych powstało w Okręgu SPK „Syrena”.

W 1949/1950 r. zaznaczył się wyraźny spadek liczby kół hostelowych, co wiązało się z przechodzeniem wielu kół na organizację typu terenowego (były to teraz koła działające w miejscowościach, ale obejmujące swym zasięgiem również przyległy obszar). W 1947 r. początkowe kroki w tym zakresie poczyniły okręgi: „Londyn” i „Szkocja”. W 1950 r. sieć kół terenowych (nie licząc kół w gminach) obejmowała już 83 ogniwa SPK. W końcowej fazie omawianego okresu koła hostelowe stanowiły ciągle większość w okręgach: „Karpacka”, „Po-

---

<sup>133</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 30–31.

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 32.

łudnie”, „Północ” i „Syrena”. Koła terenowe SPK przeważały już wyraźnie w okręgach „Londyn” i „Szkocja”<sup>135</sup>.

Osiągnięcie oczekiwanej stabilizacji pozwoliło na uporządkowanie spraw kół, zwłaszcza kwestii ewidencyjnych. Zarząd Stowarzyszenia poszedł w kierunku eliminowania kół „martwych”, wykazywanych co prawda w statystykach, lecz nie przejawiających żadnej aktywności. 1 kwietnia 1949 r. ich liczbę oceniano na 50 (stanowiło to niemal 25% wszystkich ówczesnych kół SPK). W rok później, 31 marca 1950 r., kół określanych jako „martwe” zostało już tylko 10 (już tylko około 5% wszystkich ówczesnych kół SPK).

Zgodnie z uchwałami Walnego Zjazdu SPK WB w 1949 r., prace organizatorskie Zarządu Oddziału poszły w kierunku zakładania nowych kół Stowarzyszenia wyłącznie w tych hostelach i środowiskach miejskich, które posiadały niezbędne warunki do rozwoju komórek SPK. Za najważniejszy czynnik sprzyjający pracom organizacyjnym, uznawano odpowiednio dużą liczbę Polaków, zamieszkujących na obszarze działania przyszłego koła<sup>136</sup>.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych pojawiły się w SPK głosy o bliskiej już perspektywie likwidacji okręgów, które – jak motywowano – spełniły już swą rolę organizatora w terenie nowych placówek Stowarzyszenia. W dyskusji wysuwano argument o wysokich kosztach utrzymywania rozbudowanych struktur zarządów okręgów. Okręgi miały być zastępowane przez sprawnie działające koła rejonowe. Zjazd SPK Wielka Brytania w 1950 r. przyjął uchwałę, w której stwierdzano, że „okręgi stanowią obecnie przejściową formę organizacyjną. Należy dążyć do ich stopniowej likwidacji i zastępowania ich działalności przez koła rejonowe, którym należy dopomagać. Zjazd upoważnia Radę Oddziału do ustalenia, na wniosek Zarządu Oddziału, momentu likwidacji każdego Okręgu”<sup>137</sup>.

Jako pierwszy, ze względu na trudności organizacyjne, jeszcze w 1951 r. został zlikwidowany Okręg SPK „Karpacka”. Jedną z przyczyn było stwierdzenie w marcu 1950 r. nadużyć w ruchomym sklepie (Mobile Shop) Okręgu „Karpacka”. W następstwie likwidacji Okręgu, koła wchodzące dotychczas w jego skład zasilili Okręg „Londyn”<sup>138</sup>.

Po zlikwidowaniu Okręgu SPK „Karpacka”, w ramach SPK Wielka Brytania pozostało jeszcze pięć okręgów, dzielących się na obwody. Najniższą jednostką organizacyjną pozostawało koło. Do ostatecznej likwidacji okręgów doszło w następstwie uchwały VI Zjazdu Oddziału z czerwca 1952 r. Decyzja ta wynikała

---

<sup>135</sup> *Ibidem*, s. 32–34.

<sup>136</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>137</sup> *Ibidem*.

<sup>138</sup> Źródła na temat kryzysu Okręgu SPK „Karpacka” i jego następstw: ASPKWB, sygn. 5p/3 *passim*, zwłaszcza Protokół z 25-go posiedzenia Zarządu [Oddziału SPK WB] w dn. 19.5.[19]50, b.p.; *ibidem*, sygn. 5p/4, *passim*.

z przekonania Zarządu, że okręgi „spełniły już swoje zadanie i w zmienionych warunkach straciły rację bytu”<sup>139</sup>.

Potwierdzeniem daleko idącej stabilizacji organizacji SPK Wielka Brytania, a wraz z nią rzesz członkowskich, było sprawozdanie Zarządu Oddziału za 1949/1950 r., przygotowane w okresie poprzedzającym IV Walny Zjazd SPK Wielka Brytania w maju 1950 r.:

„W rezultacie zupełnej likwidacji PKPR, rok ubiegły był okresem stabilizacji Polaków na terenach, gdzie znaleźli pracę. Jakkolwiek duża ilość Polaków zamieszkałych w hostelach będzie z czasem przechodzić do normalnych warunków mieszkalnych, co spowoduje nowe przetasowanie skupisk polskich, nie przypuszcza się, by ruchy te były zbyt gwałtowne i by zmieniły zasadniczo obecne ich rozmieszczenie. Pewna ilość b. żołnierzy, szczególnie tych, którzy wcześniej przeszli do życia cywilnego, uzyskała wyższy standard zarobków, zdobywając sobie znośne warunki materialne. Wzrosło w ostatnim roku przekonanie, że pobyt na emigracji może się znacznie przedłużyć, co będąc z punktu widzenia ogólnonarodowego niepomysłne, organizacyjnie jest czynnikiem pozytywnym, bo zrywa z kompleksem tymczasowości. Ta zmiana w nastawieniach Polaków, jak również dążność do zaspokojenia swoich potrzeb narodowych, a w wielu wypadkach i materialnych, przemaga obserwowaną dawniej niechęć do polskich organizacji. Wyżej wymienione czynniki natury zewnętrznej, jeśli chodzi o Stowarzyszenie, dają korzystne możliwości rozwojowe”<sup>140</sup>.

## Samopomoc Lotnicza

Pierwsza faza (do rozwiązania Polskich Sił Powietrznych 1946–1947)

Organizacja terenowa Samopomocy Lotniczej (SL) w pierwszej fazie działalności odbiegała znacznie od rozwiązań przyjętych w SPK. Wynikało to – jak można sądzić – przede wszystkim z mniejszej (niż w wojskach lądowych) liczby jednostek, wchodzących w skład Polskich Sił Powietrznych. Istotne było też skoncentrowanie jednostek, zwłaszcza dywizjonów bojowych, w końcowej fazie wojny na stosunkowo małej liczbie lotnisk (air stations), głównie w wyeksponowanej na wschód, w głąb Morza Północnego, środkowej części Anglii. Ta charakterystyczna lokalizacja była następstwem dyslokacji dużej części jednostek lotniczych jeszcze z okresu II wojny światowej. Przy ograniczonym wówczas zasięgu samolotów, rozlokowanie baz lotniczych we wschodniej części kraju ułatwiało, w trakcie działań wojennych, realizację zadań bojowych, jakimi

---

<sup>139</sup> ASPKWB, sygn. XX, Uchwały VI Zjazdu Oddziału SPK WB, czerwiec 1952 r., b.p.

<sup>140</sup> Cyt. za: T. Kondracki, HSPKWB, s. 34.



były – obrona terytorium Wielkiej Brytanii przed nalotami Luftwaffe oraz realizowanie własnych wypraw lotniczych na kontynent.

Zasadniczy schemat organizacyjny i przestrzenny Samopomocy Lotniczej został wypracowany jeszcze przed zebraniem Komitetu Wykonawczego 1 września 1945 r.<sup>141</sup> W tym okresie rozwój organizacji SL w terenie był jeszcze nierównomierny. Ważna była inicjatywa członków Tymczasowego Komitetu Wykonawczego. Na przykład koło terenowe Morecambe powstało (zapewne we wrześniu 1945 r.) tylko dzięki wizycie na miejscu mjr. R. Czerniawskiego. Duże znaczenie miały kontakty indywidualne w środowiskach lokalnych PSP. We wrześniu rozpoczęto wysyłanie listów indywidualnych do lotników, znajdujących się w jednostkach, gdzie – jak zaznaczano – „akcja [organizacyjna SL] słabo się rozwija”<sup>142</sup>.

Akcja ta była kontynuowana również w następnych miesiącach, szczególnie w odniesieniu do jednostek, gdzie akces do Samopomocy zgłosiło tylko niewielu lotników, jak w Transport Command, czy zwłaszcza w Ośrodku Zapasowym Sił Powietrznych (Polish Air Force Depot). W propagowaniu akcji wstępowania do Samopomocy kładziono nacisk na aspekt praktyczny – pomoc, jakiej SL może udzielić swoim członkom w razie demobilizacji. Chodziło zwłaszcza o oficerów, którzy w razie konieczności poszukiwania pracy znajdowali się w gorszej sytuacji niż szeregowi. O skuteczności podejmowanych działań organizacyjnych decydował sposób przedstawienia sprawy przez dowódców<sup>143</sup>.

W 1946 r. – w ostatnim roku, gdy Polskie Siły Powietrzne zachowywały jeszcze zdolność bojową, organizacja Samopomocy Lotniczej opierała się na sieci kół, głównie odpowiadających stacjom lotniczym, w jakich stacjonowały jednostki. Inny rodzaj kół lokalnych odpowiadał jednostkom Polskich Sił Powietrznych. W kwietniu tego roku w Wielkiej Brytanii były to m.in.:

- Londyn (głównie Dowództwo Sił Powietrznych);
- RAF Station Dunholme Lodge – Lincs (Baza Sił Powietrznych);
- RAF Station Faldingworth – Lincs (Dywizjon 300);
- RAF Station Coltishall – Norwich (Norfolk) (Dywizjon 306, Eskadra Techniczna nr 6306, Dywizjon 309, Eskadra Techniczna nr 6309, Dywizjon 315, Eskadra Techniczna nr 6315);
- RAF Station Hethel – Norwich (Norfolk) (Dywizjon 303, Eskadra Techniczna nr 6303, Dywizjon 316, Eskadra Techniczna nr 6316);
- RAF Station Horsham – St. Faith, Norwich (Norfolk) (Dywizjon 307 wraz z Eskadrą Techniczną);

---

<sup>141</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Protokół z zebrania TKW SL w dniu 1 września 1945, b.p.

<sup>142</sup> *Ibidem*, Protokół z zebrania TKW SL z 22 września 1945, b.p.

<sup>143</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z zebrania TKW SP, 20 października 1945, b.p.; *ibidem*, Okólnik oficera łącznikowego przy 44 Grupie pplk pil. J.S. Ostrowskiego z 26 listopada 1945, b.p.; *ibidem*, TKW do pplk pil. J.S. Ostrowskiego, b.d. [przełom października i listopada 1945], b.p.

- RAF Station Hucknall (Nottinghamshire) (Ośrodek Zborny nr 3);
- RAF Station Newton (Nottinghamshire) (Szkoła Pilotażu PSP);
- RAF Station Cammeringham – Ingham (Lincs) (Lotnicza Szkoła Techniczna, Ośrodek Zborny nr 4);
- RAF Station Cranwell – Sleaford (Lincs) (1 Radio School, Lotnicza Szkoła Łączności Małoletnich);
- RAF Station Sealand – Queens Ferry, Chester (Warsztat Remontowy nr 1);
- RAF Station Skellingthorpe (Lincs) (Oddział Naprawczy przy 58 Maintenance Unit);
- RAF Station Chedburgh – Bury St. Edmunds (Suffolk) (Dywizjon 301, Dywizjon 304).

Niektóre jednostki Polskich Sił Powietrznych stacjonowały jeszcze wtedy poza Wielką Brytanią. Były to m.in.: w Niemczech – Wahn k. Kolonii (Dywizjon 305, Eskadra Techniczna nr 6305), Ahlhorn (Dowództwo Skrzydła 131, Dywizjon 302, Eskadra Techniczna nr 6302, Dywizjon 308, Eskadra Techniczna nr 6308, Dywizjon 317, Eskadra Techniczna nr 6317, Dyon Budowy Lotnisk nr 5029), Quackenbrück (jednostki: łączności, naprawcze, składnica polowa); we Włoszech (m.in. Dywizjon 318, Dywizjon Samolotów Artylerii nr 663); na Środkowym Wschodzie (m.in. Lotnicza Szkoła Techniczna dla Małoletnich); w Kanadzie (m.in. personel w szkołach personelu latającego)<sup>144</sup>.

Mimo przedstawionych powyżej zahamowań, działania propagujące wstępowanie do Samopomocy Lotniczej sprawiły, że już w pierwszych miesiącach istnienia organizacji, skupiła ona blisko połowę personelu Polskich Sił Powietrznych. Do początku 1946 r. liczba członków wzrosła do około 7 tys., co stanowiło nadal około połowy stanów Polskich Sił Powietrznych. Później jednak dynamika wzrostu członkostwa SL osłabła, a nawet zaznaczył się pewien regres, wynikający ze zmniejszenia stanów liczebnych PSP. Przynajmniej częściowo wynikało to – jak można przypuszczać – z postępującej repatriacji. Zjawisko powrotów do Kraju, mimo panującej tam sytuacji politycznej, nasiliło się w związku z utworzeniem Lotniczego Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia oraz postępującą demobilizacją<sup>145</sup>.

Wzrastająca do początków 1946 r. liczba członków Samopomocy Lotniczej odpowiadała rozwojowi sieci kół lokalnych, realizujących funkcje administracyjno-organizacyjne. W „Regulaminie Kół Terenowych” proponowano podział kół SL na koła oddziałowe (jednostek) i terenowe (odpowiadające przeważnie

<sup>144</sup> *Ibidem*, LOT.A.V.1/46, Zestawienie rejonów, referentów i kierowników akcji spisowej, zał. 1–8, b.d. [kwiecień 1946], b.p.; *ibidem*, LOT.A.V.1/44a, Okólnik dowódcy Sił Powietrznych gen. M. Iżyckiego w sprawie demobilizacji żołnierzy PSP, uczestników kampanii francuskiej, 13 maja 1946 r., b.p.; W. Król, *Polskie dywizjony lotnicze w Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Warszawa 1982, *passim*.

<sup>145</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Wypowiedź plut. Bóla podczas zebrania Rady, 18 lipca 1946 r., b.p.

stacjom, na których stacjonowały jednostki PSP). W rezultacie, jak pozwalają stwierdzić dostępne źródła, szkielet organizacyjny Samopomocy Lotniczej opierał się głównie na sieci kół terenowych, odpowiadających przeważnie stacjom lotniczym. Przykładami są koła terenowe: Londyn, Skellingthorpe, Newton-Hucknall, Coltishall, Sealand, Chedburgh i Faldingworth w Anglii, czy Quackenbrück (w Niemczech). Obok nich istniały koła oddziałowe (jednostek), jak Koło Dowództwa Sił Powietrznych, Koło Bazy Sił Powietrznych, Koło Flying Training Command, Koło Oddziału Balonowego, działające ówczesnie w Niemczech Koło 131 Skrzydła Myśliwskiego, wreszcie koła dywizjonowe<sup>146</sup>.

Zadania kół lokalnych tak oto ujmowano w „Regulaminie Kół Lokalnych Stowarzyszenia »Samopomoc Lotnicza«”, przyjętym przez Radę SL 18 lipca 1946 r.:

1. „Kultywowanie przyjaźni, zachęcanie i popieranie akcji zebrań towarzyskich wśród członków, ułatwianie akcji wzajemnej samopomocy, podtrzymywanie koleżeństwa zadzierzgniętego w czasie służby w Polskich Siłach Powietrznych oraz współpracowanie z RAF Association i każdą inną organizacją, poświęconą opiece nad byłymi żołnierzami”.

2. „Udzielanie porad i pomoc członkom w uzyskaniu należności służbowych i innych, odszkodowania za inwalidztwo, zdobycia zajęcia cywilnego i występowania we wszystkich sprawach, w których mogą oni prosić o poradę i pomoc”.

3. „Organizowanie opieki oraz pomocy finansowej, prawnej i kulturalnej członkom Koła, w szczególności przez:

a) udzielanie finansowej pomocy członkom Koła w czasie ich bezrobocia, wszczynanie akcji w celu uzyskania zatrudnienia indywidualnego lub w grupach,

b) pomoc członkom w dalszym kształceniu się zawodowym (przez publikacje, kursy, szkoły)”.

4. „Udzielanie pomocy w poszczególnych wypadkach rodzinom żołnierzy i byłych żołnierzy Polskich Sił Powietrznych, zgodnie z przepisami ustalonymi przez Radę Stowarzyszenia”<sup>147</sup>.

Cennym świadectwem działalności kół SL, w końcowej fazie istnienia Sił Powietrznych, jest – przygotowane przez członka Rady SL por. inż. Stefana Grotta – omówienie ich działalności w trakcie drugiego zebrania Rady SL, 18 lipca 1946 r. Z dokumentu tego wynika, że na początku lipca 1946 r. liczba samodzielnych kół lokalnych Samopomocy sięgnęła 46. Ponieważ – jak wiadomo – grupowały one łącznie około 7 tys. członków, zatem na koło przypadało średnio około 150 osób, ale największe z nich liczyły z pewnością nawet po kilkuset członków. Różnice w zakresie członkostwa w SL, w poszczególnych kategoriach jednostek PSP, przedstawia tablica 35.

<sup>146</sup> Na przykład *ibidem*, Lista obecności członków Rady Stowarzyszenia „Samopomoc Lotnicza” na zebraniu w dniu 18 lipca 1946 r., b.p.

<sup>147</sup> *Ibidem*, Regulamin Kół Lokalnych Stow. „Samopomoc Lotnicza”, 18 lipca 1946 r., b.p.

**Udział członków SL w stosunku do liczby żołnierzy w jednostkach PSP**

	Liczba kół	Odsetek kół
powyżej 80%	10	21,7%
70–80%	2	4,4%
60–70%	7	15,2%
50–60%	8	17,4%
poniżej 50%	19	41,3%
RAZEM:	46	100,0%

Źródło: IPMS, LOT.A.V.1/46, Omówienie działalności kół terenowych „Samopomocy Lotniczej”, 18 lipca 1946 r., b.p.

Jak wskazuje tablica 35, w Samopomocy Lotniczej największą grupę stanowiły koła, w skład których wchodziło nie więcej niż połowa personelu danej jednostki. Jednak równocześnie, więcej niż co piąte koło obejmowało ponad 80% personelu. W lipcu 1946 r. notowano wiele problemów w działalności kół. Punktem wyjścia analiz były nadesłane sprawozdania 27 kół (tj. niespełna 60% całości):

1. W kilku (około 5?) przypadkach zarządy kół składały się wyłącznie z oficerów lub podoficerów („co – jak podkreślano – wydaje się być anomalią”).
2. Zauważano brak szeregowców w składzie zarządów.
3. W 13 kołach (na 27) zarządy zbierały się tylko dorywczo, a w przypadkach co najmniej 6 kół – nie zbierały się w ogóle!
4. W 7 kołach (na 27) nie zwoływano w ogóle zebrań członków.
5. Średnia frekwencja na zebraniach kół SL nie przekraczała 30%!
6. Na 27 kół, które nadesłały sprawozdania, 9 posiadało własny lokal, a 12 korzystało z gościny. 6 kół pozbawionych było jakiegokolwiek lokalu.
7. Tylko w 3 kołach zorganizowano imprezy dochodowe.
8. W niektórych przypadkach utrudnieniem było rozproszenie członków, jak w wypadku kół poszczególnych dowództw (commands)<sup>148</sup>.

Ogólna ocena działalności kół Samopomocy Lotniczej nie mogła być optymistyczna. Jak słusznie zaznaczano w przytaczanym sprawozdaniu, brak wyinkowych sprawozdań z 19 kół SL świadczył o ich słabej (względnie żadnej) działalności. Razem z 6 kołami, które co prawda nadesłały sprawozdania, ale nie wykazywały działalności, dawało to pokaźną liczbę 25 kół w praktyce biernych. Ich odsetek, w ramach całej organizacji, przekraczał zatem 50%! Co charakterystyczne, lepszą działalnością wykazywały się koła, które grupowały większość personelu danej jednostki. Na 10 takich kół w ramach SL, sprawozdania nade-

<sup>148</sup> *Ibidem*, Omówienie działalności kół terenowych „Samopomocy Lotniczej”, 18 lipca 1946 r., b.p.

słało aż 8 (80%). W przypadku 19 kół, grupujących poniżej 50% personelu jednostek, sprawozdania takie nadesłało tylko 8 (około 42%)<sup>149</sup>.

W 1946 r., w miarę demobilizacji, zmieniały się warunki działania Samopomocy Lotniczej. Dojrzała świadomość, że udogodnienia – wypływające z codziennej pomocy Dowództwa Sił Powietrznych – skończą się, a wtedy „przyjdzie moment, kiedy »SL« będzie musiało liczyć jedynie na samą siebie”. Dlatego tak wiele zależało od stanu zorganizowania Stowarzyszenia jeszcze w fazie wojskowej. To warunkowało, czy Samopomoc „przetrwa zwycięsko próbę ogniową i utrzyma się jako Organizacja i czy będzie posiadać w sobie dość siły przyciągającej, aby utrzymać swych członków lub nawet powiększyć swój stan liczbowy”<sup>150</sup>.

### Druga faza (Polskiego Lotniczego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia – PRC/RAF)

Całkowicie nową sytuację w kwestii organizacji Samopomocy Lotniczej stworzyło formalne rozwiązanie – rozkazem Ministerstwa Lotnictwa z 31 maja 1946 r. – Polskich Sił Powietrznych. Oznaczało to rychłą perspektywę przejścia większości oficerów i szeregowych do nowo utworzonego lotniczego skrzydła PKPR. W istocie był to oddzielny „lotniczy” PKPR przy Królewskich Siłach Powietrznych (RAF). Stąd jego angielska nazwa brzmiała: Polish Resettlement Corps (Royal Air Force; PRC/RAF). Przez samych lotników polskich nazywany był Polskim Lotniczym Korpusem Przystosobienia i Rozmieszczenia (PLKPR), czy Lotniczym Korpusem Przystosobienia i Rozmieszczenia (LKPR).

Utworzenie osobnej struktury organizacyjnej, służącej wprowadzeniu do życia cywilnego lotników polskich świadczyło o szczególnym uznaniu, jakimi cieszyli się oni u brytyjskich towarzyszy broni.

Polski Lotniczy Korpus Przystosobienia i Rozmieszczenia utworzono jeszcze w lipcu 1946 r. w ramach 27 Grupy Technical Training Command. Dowódcą LKPR został z ramienia RAF Air Commodore (stopień pośredni między polskim pułkownikiem a generałem brygady) B.H.C. Russell. Powstał Generalny Inspektorat LKPR (PRC/RAF) z gen. M. Iżyckim na czele.

Realizację planu stworzenia PLKPR poprzedziły w RAF prace nad kwestią skoncentrowania polskich dywizjonów w wyznaczonych rejonach. Celem tych działań było sprawne przeprowadzenie operacji rozwiązania polskich dywizjonów bojowych. Należy zauważyć, że likwidowanie – nawet najbardziej zasłużonych – dywizjonów bojowych po zakończeniu wojny nie dotyczyło samych tylko Polaków.

<sup>149</sup> *Ibidem*.

<sup>150</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Opracowanie kpt. A. Strojeckiego na temat perspektyw SL po rozwiązaniu Polskich Sił Powietrznych, [pocz. sierpnia 1946 r.], b.d.

Brytyjczycy, w stopniu znacznie mniejszym niż inni alianci, przywiązani byli do – odziedziczonych po wojnie – struktur organizacyjnych. W rezultacie w latach 1945–1946 na dużą skalę redukowali – rozbudowane w latach 1939–1945 do ogromnych rozmiarów – Królewskie Siły Powietrzne. Tylko część z likwidowanych dywizjonów RAF, po koniecznej reorganizacji, była po upływie pewnego czasu ponownie wciągana w skład Królewskich Sił Powietrznych<sup>151</sup>. To odpowiadało brytyjskim koncepcjom utrzymywania w latach pokoju nielicznych, w znacznym stopniu skadrowanych, sił zbrojnych (w mniejszym stopniu dotyczyło to Marynarki Królewskiej – Royal Navy). Szybka i intensywna rozbudowa sił zbrojnych do ogromnych – wielomilionowych – rozmiarów była, ze względów finansowych, możliwa jedynie w warunkach wojny. Warunki, a zwłaszcza konieczny czas, do rozwinięcia sił zbrojnych dawało Brytyjczykom uprzywilejowane w skali Europy, wyspiarskie położenie<sup>152</sup>.

Likwidacji nie uniknęły – wchodzące w okresie wojny w skład RAF – dywizjony lotnicze innych państw-sojuszników Wielkiej Brytanii. Co więcej, rozwiązanie dywizjonów tych państw następowało przeważnie jeszcze w 1945 r. – tj. na co najmniej rok przed rozwiązaniem jednostek polskich. Podstawowa różnica sprowadzała się do tego, że w przypadku dywizjonów innych krajów tło polityczne działań likwidacyjnych na ogół nie było aż tak dramatyczne, jak w wypadku jednostek polskich. Trafnie istotę dramatu, jaki rozgrywał się w sercach polskich lotników, ujął Adam Zamoyski: „Ci [lotnicy polscy], którzy bali się wrócić do Polski, rozpaczliwie trzymali się jedyne, co im jeszcze pozostało: swoich jednostek. Wielu z nich wstąpiło do nich w młodościowym wieku; pułki i dywizjony zastąpiły im utraconą rodzinę i stworzyły całą społeczność. Porzucić tę rodzinę w obcym kraju – to był bolesny krok w nieznaną”<sup>153</sup>.

W sytuacji wymienionych poniżej dywizjonów narodowych, kontrolę nad nimi – po rozwiązaniu – automatycznie przejęły legalne (uznane przez siły zbrojne) władze tych krajów. W wypadku najliczniejszych, polskich dywizjonów było to – z oczywistych, politycznych względów – niemożliwe.

A oto charakterystyczne zestawienie, jak postępował proces rozwiązywania cudzoziemskich dywizjonów lotniczych, wchodzących w latach wojny pod względem operacyjnym w skład brytyjskich Royal Air Force:

Jednostki rozwiązane w 1945 r.

czerwiec – 2 dywizjony jugosłowiańskie,

sierpień–grudzień – 3 dywizjony holenderskie,

---

<sup>151</sup> Por. A. Lake, *Flying units of the RAF. The ancestry, formation and disbandment of all flying units from 1912*, Shrewsbury 1999, *passim*.

<sup>152</sup> Szerzej na ten temat – M. Zgórnjak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*, Kraków 1993, s. 190–201.

<sup>153</sup> A. Zamoyski, *Orły nad Europą. Losy polskich lotników w czasie drugiej wojny światowej*, Kraków 2004, s. 339.

wrzesień–listopad – 5 dywizjonów norweskich,  
listopad–grudzień – 12 dywizjonów francuskich,  
RAZEM – 22 dywizjony z czterech krajów

Jednostki rozwiązane w 1946 r. i w styczniu 1947 r.

1946

luty – 4 dywizjony czechosłowackie,  
lipiec – 2 dywizjony greckie,  
październik – 2 dywizjony belgijskie,  
październik 1946 – styczeń 1947 – 15 dywizjonów polskich  
RAZEM – 23 dywizjony z czterech krajów

A oto, jak w szczegółach przebiegał analizowany proces.

W Niemczech, w sierpniu i październiku 1945 r., rozwiązane zostały – wchodzące w skład British Air Force of Occupation (BAFO) – holenderskie dywizjony 320 i 322. Holenderski dywizjon 321 uległ rozwiązaniu, w grudniu 1945 r., na Jawie (w Indonezji).

Podobny los spotkał dywizjony francuskie. Połowa z nich (aż 6) uległa rozwiązaniu w Niemczech, jeszcze w listopadzie 1945 r. Były to dywizjony: 326 (nicejski), 327 (korsykański), 328 (prowansalski), 340 (Ile de France), 341 (alzacki), 345 (Berry). Dywizjon 342 (lotaryński) rozwiązany został w grudniu 1945 r. w Gilze-Rijen (Holandia). Dwa dywizjony Wolnych Francuzów (343 i 344) zostały rozwiązane w listopadzie 1945 r. w Dakarze (Francuska Afryka Zachodnia). Dwa inne (346 – Gujenny i 347 – tunezyjski) zlikwidowano w tym samym miesiącu w bazie Bordeaux-Merignac we Francji. Francuski dywizjon 329 – jako jedyny – rozwiązany został w Anglii, w listopadzie 1945 r. (w Exeter).

Pięć dywizjonów norweskich, utworzona w latach 1941–1945, zostało rozwiązanych w Norwegii, jesienią 1945 r. – Dywizjon 330 w bazie Sola (Stavanger), w bazie Gardermoen dywizjony 331 i 334, Dywizjon 332 w bazie Trondheim-Vaernes, zaś Dywizjon 333 na lotnisku Fornebu (Oslo).

Dwa dywizjony jugosłowiańskie (utworzone w 1944 r. w Libii) rozwiązano w połowie czerwca 1945 r. w Prkos w Jugosławii.

Po przybyciu do ojczyzny, 15 lutego 1946 r., w Pradze rozwiązane zostały cztery dywizjony czechosłowackie: 310, 311, 312 i 313<sup>154</sup>.

Oba dywizjony belgijskie (349 i 350) rozwiązano stosunkowo późno, gdyż dopiero w październiku 1946 r. w Beauvechain (Belgia).

Oprócz dywizjonów polskich i belgijskich najpóźniej likwidacji uległy dywizjony greckie. Utworzone na Bliskim Wschodzie (w Palestynie i Egipcie) dywi-

---

<sup>154</sup> 59 „Spitfire’ów IX” Czechosłowacja przekazała w ramach pomocy, w 1948 r., tworzącym się Izraelskim Siłom Powietrznym IAF (por. L. Rucker, *Staline, Israel et les Juifs*, Paris 2001, s. 137; S. Aloni, *Arab-Israeli air wars 1947–82*, Oxford 2001, s. 15).

zjony 335 i 336 zostały, po powrocie do kraju, rozwiązane latem 1946 r. w Sedes<sup>155</sup>.

W grupie 45 zagranicznych dywizjonów RAF (z 8 krajów), Polacy zajmowali wyjątkowe miejsce, wyrażone liczbą 1/3 wszystkich jednostek. Poza tym polskie dywizjony zaliczały się do najlepszych, a powstały – obok znacznie mniej licznych dywizjonów holenderskich i czechosłowackich – jako jedne z pierwszych (głównie w latach 1940–1941). Na daty powstania dywizjonów zagranicznych RAF znaczny wpływ wywarły kolejne fazy wojny, zwłaszcza podboju danego kraju przez Niemcy oraz – w mniejszym stopniu – daty wyzwolenia spod okupacji.

W świetle powyższych danych, likwidacja polskich dywizjonów bojowych, nie była zjawiskiem wyjątkowym. Jednocześnie jednak nie sposób nie zauważyć, że z polskiej perspektywy to nieuniknione wydarzenie mogło być (i częściowo było) odbierane jako nieprzyjazny akt o wymowie politycznej. Niewątpliwie na takie oceny wpływ miał wyjątkowo duży potencjał Polskich Sił Powietrznych (15 dywizjonów), większy nawet od – działającego w ramach RAF – lotnictwa Wolnej Francji. Nie bez znaczenia były też sukcesy bojowe polskich lotników, a zwłaszcza najwyższy spośród aliantów Wielkiej Brytanii udział w – decydującej latem 1940 r. o losach tego kraju – Bitwie o Anglię (uczestniczyło w niej – według różnych danych – od 141 do 145 polskich pilotów myśliwskich, spośród których poległo 29)<sup>156</sup>.

Po planowanej likwidacji dywizjonów bojowych Polskich Sił Powietrznych, kolejnym zadaniem związanym z demobilizacją PSP miało być zgromadzenie personelu w pewnej liczbie ośrodków demobilizacyjnych. Miały to być: Castle Combe, East Wretham, Framlingham, Portreath (w Kornwalii) i Skipton-on-Swale (w hrabstwie York).

Demobilizacja Polskich Sił Powietrznych wiązała się ze sprowadzeniem do Zjednoczonego Królestwa dywizjonów stacjonujących dotąd poza Wielką Brytanią (z Niemiec i Włoch). Jako pierwszy do Wielkiej Brytanii, 19 sierpnia 1946 r., przybył z Włoch (z Treviso) 318 Dywizjon Myśliwsko-Rozpoznawczy „Gdański”. Drugi polski dywizjon z Włoch – 663 Dywizjon Samolotów Artylerii – przybył 10 października 1946 r. do Burma Camp w Llwyngwril (Walia).

W październiku na ziemię brytyjską powrócili z Niemiec wszystkie cztery polskie dywizjony ze składu BAFO. 7 października 1946 r., z lotniska w Ahlhorn,

---

<sup>155</sup> A. Lake, *op. cit.*, s. 256–258.

<sup>156</sup> Por. J.B. Cynk, *Polskie Siły Powietrzne w wojnie*, t. I: 1939–1943, Gdańsk 2001, s. 211–212; W. Król, *Wielka Brytania 1940*, Warszawa 1996, s. 226–229; *The Battle of Britain*, praca zbiorowa, London 1990, s. 187. Polacy stanowili blisko 5% pilotów myśliwskich RAF – uczestników bitwy (141–145 na 2945). Ich dziełem było zestrzelenie według różnych danych od 7,5–11% zniszczonych samolotów wroga. Wśród poległych w Bitwie o Anglię pilotów RAF Polacy stanowili 5,7% (29 na 507).



do Wielkiej Brytanii (na lotnisko Hethel) zostały przebazowane dywizjony myśliwskie: 302, 308 i 317. W tydzień później – 15 października – ostatni z polskich dywizjonów uczestniczących w okupacji Niemiec, 305 Dywizjon Bombowy, został przeniesiony z Wahn k. Kolonii na lotnisko Faldingworth (Lincs). Koła Samopomocy Lotniczej wymienionych dywizjonów zasilły organizację SL na Wyspach Brytyjskich. Ci, spośród członków Samopomocy, którzy na kontynencie wchodziłi w skład Koła byłych jeńców wojennych i nie mogli przenieść się do Wielkiej Brytanii, częściowo powrócili do Kraju. Część pozostała w obozie byłych jeńców wojennych w Getyndze<sup>157</sup>.

Jako pierwszy ze wszystkich polskich dywizjonów, jeszcze 29 października 1946 r., rozformowany został – wstawiony w kampanii włoskiej współdziałaniem z oddziałami 2 Korpusu – 663 Dywizjon Samolotów Artylerii.

Dalszy przebieg procesu stopniowej demobilizacji (rozformowywania) dywizjonów Polskich Sił Powietrznych, na przełomie lat 1946/1947 dokładnie odtworzył w swej fundamentalnej monografii PSP Jerzy Cynk. Z zasady likwidację dywizjonów poprzedzało zdawanie sprzętu i skierowanie personelu do ośrodków PLKPR. Oficjalnymi – ostatecznymi – datami rozwiązania pozostałych dywizjonów Polskich Sił Powietrznych były kolejno, od 11 grudnia 1946 do 14 stycznia 1947 r. (tłustym drukiem zaznaczono dywizjony służące przed demobilizacją poza Wielką Brytanią – w Niemczech i Włoszech):

11 grudnia 1946 r.

Dywizjon 303 – rozwiązany w Hethel,

Dywizjon 316 – rozwiązany w Hethel.

12 grudnia 1946 r.

**Dywizjon 318 – rozwiązany w Coltishall.**

18 grudnia 1946 r.

Dywizjon 301 – rozwiązany w Chedburgh,

**Dywizjon 302 – rozwiązany w Hethel,**

Dywizjon 304 – rozwiązany w Chedburgh,

**Dywizjon 308 – rozwiązany w Hethel,**

**Dywizjon 317 – rozwiązany w Hethel.**

2 stycznia 1947 r.

Dywizjon 300 – rozwiązany w Faldingworth,

Dywizjon 307 – rozwiązany w Horsham St. Faith.

---

<sup>157</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie dla 3-go Zebrania Rady z realizacji programu prac powierzonych Komitetowi Wykonawczemu w okresie sprawozdawczym 19.7.46–1.3.47 r., 5 marca 1947 r., k. 5.

6 stycznia 1947 r.

**Dywizjon 305 – rozwiązany w Faldingworth,**

Dywizjon 306 – rozwiązany w Coltishall,

Dywizjon 309 – rozwiązany w Coltishall.

14 stycznia 1947 r.

Dywizjon 315 – rozwiązany w Coltishall<sup>158</sup>.

Ostatnie loty i w końcu rozstanie z samolotami stanowiło dla wszystkich lotników dramatyczne przeżycie. „Tadeusz Schiele z Dyonu 308 smakował każdą minutę ostatniego lotu i zwlekał z opuszczeniem kabiny spitfire’a. »Stałem przed maszyną – wspominał lotnik – patrząc na jej dumnie zadarty w górę silnik i śliczne, wąskie płaty. Siedem gwiazd wyblakło. Powalane olejem były jednak wyraźnie widoczne. Podszedłem do śmigieł i – mocno objąwszy zimny metal – z całej duszy go ucałowałem«<sup>159</sup>.

Rozwiązanie polskich dywizjonów spowodowało przesuwanie personelu do ośrodków demobilizacyjnych. Z Faldingworth polski personel (m.in. Dywizjonu 300) zaczął odchodzić jeszcze w końcu grudnia. Do 18 grudnia personel dywizjonów transportowych 301 i 304 przeniesiono do bazy PRC East Wretham. W grudniu personel dywizjonów myśliwskich 303, 316 i 318 przeniesiono do bazy PRC Framlingham. Tam też trafił personel Dywizjonu 307, a na początku stycznia 1947 r. również oficerowie i szeregowi dywizjonów z Coltishall (dywizjony: 306, 309 i 315) oraz personel Dowództwa Polskiej Bazy Myśliwskiej. Personel dywizjonów z bazy Hethel, tj. dywizjonów 302, 308 i 317, skierowano najdalej na południe – do kornwalijskiego Portreath.

Łącznie w skład Polskiego Lotniczego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia weszło około 11 tys. żołnierzy Polskich Sił Powietrznych (co stanowiło około 77% personelu PSP). Pozostali – po zwolnieniu z Polskich Sił Powietrznych – powrócili do Polski, lub do innych krajów pochodzenia, głównie Francji, Kanady i Stanów Zjednoczonych<sup>160</sup>.

Duże zmiany – związane, na przełomie lat 1946 i 1947, z demobilizacją Polskich Sił Powietrznych – spowodowały istotne przeobrażenia dotychczasowych struktur organizacyjnych Samopomocy Lotniczej. Głównym czynnikiem sprawczym tych procesów było przemieszczenia tysięcy oficerów i szeregowych

---

<sup>158</sup> A. Lake, *op. cit.*, s. 254–256. A. Lake podaje, że 317 Dywizjon został rozwiązany 18 grudnia 1946 r. w Ahlhorn w Niemczech, ale informacja ta nie znajduje potwierdzenia w najpoważniejszym polskim opracowaniu historii PSP – por. J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II: 1943–1945, Gdańsk 2002, s. 646–675.

<sup>159</sup> Cyt. za: A. Zamoyski, *Orły nad Europą...*, s. 340.

<sup>160</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 625–626; A. Zamoyski, *Zapomniane dywizjony. Losy lotników polskich*, Londyn 1995, s. 225.

z dotychczasowych baz bojowych do baz (stacji) PLKPR. W rezultacie do końca marca 1947 r. rozwiązanych zostało aż 21 kół SL, zaś 6 kół przeorganizowano. W miejsce zlikwidowanych kół stworzono tylko 5 nowych<sup>161</sup>.

Zmiany organizacyjne kół Samopomocy Lotniczej, w fazie przechodzenia do PLKPR, poprzedziło wydanie zarządzenia wykonawczego 23 września 1946 r., a następnie (9 listopada 1946 r.) dla zainteresowanych zarządów kół „szczegółowych wytycznych reorganizacyjnych”<sup>162</sup>.

Wskazuje to na realizację zamierzeń Podkomitetu Organizacyjnego SL, sformułowanych jeszcze w styczniu 1947 r. Jak precyzowano, celem organizacji było utrzymanie kół w stacjach PLKPR, w stacjach RAF z polskim personelem, przy poszczególnych dowództwach (commands) RAF, na czas istnienia stanowisk polskich oficerów łącznikowych. Zarazem jednak już w styczniu 1947 r. widziało potrzebę tworzenia lokalnych kół Samopomocy w poszczególnych rejonach osiedlenia na Wyspach Brytyjskich (w hrabstwach lub miastach), wreszcie w rejonach osiedlenia poza Wielką Brytanią. Pierwszym etapem na tej drodze było powstanie sieci korespondentów Samopomocy Lotniczej w: Brazylii, Argentynie, Kanadzie, Afryce Południowej i Australii „oraz – jak to enigmatycznie określono w biuletynie SL – informatorów na innych terenach”<sup>163</sup>.

Działalność Samopomocy Lotniczej w stacjach PRC (RAF) umożliwiło pismo jej brytyjskiego komendanta A/C Russella z 27 stycznia 1947 r., w którym polecił podległym sobie komendantom stacji PRC (RAF) zapewnić możliwości rozwoju i działania kół SL (przez stworzenie ułatwień personalnych, lokalowych i administracyjnych dla zarządów kół SL działających na podległym im terenie)<sup>164</sup>.

Mimo to reorganizacja nie pozostała bez wpływu na warunki działania Samopomocy Lotniczej. Doraźnie skutkowało bardzo znacznym zmniejszeniem liczby kół SL. Wynikało to jak można sądzić głównie stąd, że rozbudowana do dużych rozmiarów struktura Polskich Sił Powietrznych sprzyjała powstaniu w latach 1945–1946 aż kilkudziesięciu kół SL (w lipcu 1946 r. było ich aż 46). W kołach tych zasadniczym spoiwem była wspólnota wojennych losów i esprit de corps jednostki (głównie dywizjonów bojowych, ale też dowództw zaplecza lądowego, szkolnictwa, jak też baz lotniczych PSP).

Demobilizacja dywizjonów i rozwiązanie całej skomplikowanej struktury organizacyjnej PSP doprowadziło do skupienia personelu latającego i naziem-

---

<sup>161</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Omówienie sprawozdania rocznego przez sekretarza generalnego, [kwiecień 1947], b.p.

<sup>162</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie dla 3-go Zebrania Rady z realizacji programu prac powierzonych Komitetowi Wykonawczemu w okresie sprawozdawczym 19.7.46–1.3.47 r., 5 marca 1947 r., k. 5.

<sup>163</sup> *Rozwój Organizacyjny S.L.*, „Samopomoc Lotnicza”, styczeń 1947 r.

<sup>164</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie przewodniczącego Podkomitetu Organizacyjnego mjr. dypł. R. Lipczyńskiego, [kwiecień (?) 1947], b.p. Skierowanie powyższego pisma poprzedziło zbadanie przez A/C Russella w Air Ministry statusu prawnego Samopomocy Lotniczej, *ibidem*.

nego w ograniczonej liczbie baz PLKPR (PRC/RAF). Były one rozmieszczone zarówno w dawnych ośrodkach stacjonowania Polskich Sił Powietrznych, jak i w miejscach całkowicie nowych.

Do ciekawych wniosków prowadzi naniesienie siatki kół SL na mapę Wielkiej Brytanii. Od razu zauważyć można, że bazy PLKPR oraz placówki terenowe Samopomocy rozlokowane były głównie w środkowo-wschodniej części Anglii.

Połowa z 10 baz PLKPR, w których w połowie marca 1947 r. działały koła Samopomocy Lotniczej, skupiona była na stosunkowo niewielkim obszarze w hrabstwach Lincolnshire (cztery ośrodki) i Nottinghamshire (jeden ośrodek). Były to bazy (tożsame z nowymi kołami Samopomocy Lotniczej):

- Cammeringham (w hrabstwie Lincolnshire, około 10 km na północ od Lincoln),
- Dunholme Lodge (w hrabstwie Lincolnshire, około 6 km na północ od Lincoln).
- Skellingthorpe (w hrabstwie Lincolnshire, bezpośrednio na zachód od Lincoln),
- Cranwell (w hrabstwie Lincolnshire, około 20 km na południowy wschód od Lincoln).

Wszystkie wymienione wyżej koła SL były zlokalizowane w promieniu nie przekraczającym 30 km, przy lokalnych drogach kołowych, w bezpośredniej bliskości dużego ośrodka miejskiego (Lincoln). Warto zauważyć, że rejon ten był dobrze znany dużej grupie naszych lotników, ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo dużej bazy lotniczej w Faldingworth (RAF Station Faldingworth), gdzie jak wiadomo przed demobilizacją stacjonował jedyny polski dywizjon wchodzący w skład Bomber Command – latający od 1944 r. na „Lancasterach” Dywizjon 300 (Ziemi Mazowieckiej). Nieco ponad sto kilometrów dalej, na południowy zachód, w hrabstwie Nottinghamshire znajdował się kolejny ośrodek Samopomocy Lotniczej:

- Hucknall (bepośrednio na północ od Nottingham. W Hucknall mieściło się dowództwo PLKPR – HQ PRC RAF).

Dwie bazy PLKPR, a zarazem koła SL, znajdowały się we wschodniej Anglii, w hrabstwach Norfolk i Suffolk, w pobliżu dawnych baz Polskich Sił Powietrznych w stacjach RAF w Coltishall, Horsham St. Faith i Chedburgh. Były to:

- East Wretham (w hrabstwie Norfolk, około 25 km na północ od Bury St. Edmunds),
- Framlingham (w hrabstwie Suffolk, niespełna 20 km na północny wschód od Ipswich),

Dwa kolejne ośrodki PLKPR znajdowały się również w Anglii, ale w znacznym oddaleniu od dwóch pierwszych, wymienionych wyżej rejonów. Były to, w południowo-zachodniej części Anglii:

- Castle Combe (Wiltshire, około 20 km na wschód od Bristolu),

– Portreath (w Kornwalii, około 5 km na północ od Camborne).

Ostatni, analizowany ośrodek PLKPR znajdował się – jako jedyny – w Walii (choć tuż przy wewnętrznej, administracyjnej granicy walijsko-angielskiej):

– Sealand (w północnej Walii, bezpośrednio na zachód od Chester).

Ciekawe informacje na temat warunków funkcjonowania wymienionych wyżej kół SL, w połowie marca 1947 r., znajdujemy w dokumencie pod nazwą „Omówienie działalności kół lokalnych S.L.,” przygotowanym na trzecie zebranie Rady SL w marcu 1947 r. Szkoda tylko, że w „Omówieniu” brak pełnego rejestru odpowiedzi kół na zadane wcześniej 16 pytań. Jedynie odpowiedzi na niektóre pytania kwestionariusza opatrzone są informacjami, z jakiego koła pochodzą. Mimo to dokument pozwala na postawienie istotnych pytań i próbę nakreślenia ciekawych zależności. Spośród 11 kół, które nadesłały sprawozdania, 10 wymienionych powyżej działało w oparciu o lokalne stacje PLKPR, zaś jedna w oparciu o – jedną z dwóch istniejących – Lotniczych Szkół Technicznych dla Małoletnich (niestety, dokument nie wyjaśnia, czy chodziło o Szkołę w Cranwell, czy też o Szkołę w Halton).

Większość z 11 kół, które wzięły udział w ankiecie, powstała w 1946 r., niektóre w 1945 r., a kilka innych już w 1947 r. Na 11 omawianych placówek lokalnych SL własny lokal posiadały tylko 4. Liczba członków zarządu kół wahała się od 2 osób (Dunholme Lodge), do 8 (Castle Combe). Najczęściej – codziennie – spotykał się Zarząd nowo założonego Koła Samopomocy Lotniczej Portreath (powstał niespełna miesiąc wcześniej – 26 lutego 1947 r.), najrzadziej Koła Dunholme Lodge (raz na 5 miesięcy). Jak zauważał autor „Omówienia”, zarządy składające się z wielu osób odbywały zebrania bardzo często, zaś zarządy 2–3 osobowe niekiedy zaledwie raz na 3–5 miesięcy. Wydaje się, że przyczyn takiego zróżnicowania szukać należy częściowo w rozproszeniu kół Samopomocy Lotniczej w odległych od siebie bazach PLKPR. W „Omówieniu” brak – niestety – informacji na temat liczebności poszczególnych kół. Czynniki liczebności mógł wpływać na aktywność poszczególnych placówek terenowych SL. Do interesujących wniosków prowadzi analiza – wykazanej w „Omówieniu” z połowy marca 1947 r. – aktywności organizacyjnej poszczególnych kół, w powiązaniu z czynnikiem lokalizacji ośrodka (zob. tablica 36).

Dane zestawione w tablicy 36 oraz inne informacje zawarte w „Omówieniu” działalności Samopomocy Lotniczej z marca 1947 r., zdają się wskazywać, że najżywszą działalność organizacyjną notowało 5 – z reguły izolowanych – kół SL, znajdujących się we wschodniej i południowo-zachodniej Anglii oraz Koło Samopomocy z Sealand, w Walii.

Co charakterystyczne, 5 kół skupionych blisko siebie, w środkowej Anglii (w hrabstwach Lincolnshire i Nottinghamshire), jak można sądzić działało znacznie mniej aktywnie, a Koło Cranwell (nieopodal Lincoln) – jak wręcz zapisano w „Omówieniu” – „nie widzi [w marcu 1947 r.] żadnych możliwości

rozwoju”. Znamienną ilustracją nakreślonego wyżej stanu rzeczy jest fakt, że najbardziej rozbudowane sprawozdanie nadeszło z najbardziej oddalonego Koła SL w kornwalijskim Portreath, podczas gdy sprawozdanie Koła SL w Hucknall, a więc w siedzibie Dowództwa Lotniczego Skrzydła PKPR, było najbardziej zdawkowe (zawierało – jak podkreślono w „Omówieniu” – zaledwie 22 słowa „łącznie z adresem i podpisem”)<sup>165</sup>.

**Tablica 36**

**Aktywność organizacyjna kół Samopomocy Lotniczej w marcu 1947 r.**

Koło	Liczba członków w zarządzie koła	Żywszą aktywność wykazywały koła*	Szersze uwagi nt. dalszej pracy złożyły koła
I. Grupa Lincs-Notts			
Cammeringham	4		
Dunholme Lodge	2		
Skellingthorpe	4		
Cranwell	3		
Hucknall	4		
II. Wschodnia Anglia			
East Wretham	7	+	+
Framlingham	4		+
III. Południowo-zachodnia Anglia			
Castle Combe	8	+	+
Portreath	6	+	+
IV. Walia			
Sealand	7	+	

\* Koła wykazujące żywszą działalność, według oceny władz centralnych SL. Aktywność ta obejmowała głównie organizację zabaw (koła: Castle Combe, Sealand, East Wretham), a także rozwiniecie akcji w związku z ofertą emigracyjną do Argentyny (koła: Portreath i Sealand).

Źródło: IPMS, LOT.A.V.1/46, Omówienie działalności kół lokalnych S.L. [marzec 1947 r.], b.p.

Wydaje się, że nie pozbawiony podstaw jest wniosek, że koła Samopomocy Lotniczej szczególnie doniosłe znaczenie odgrywały w środowiskach izolowanych i znacznie oddalonych od ośrodka centralnego PLKPR, tj. Hucknall (gdzie mieściło się dowództwo Lotniczego Skrzydła PKPR). To przypuszczenie zdają się wzmacniać dane na temat oddalenia poszczególnych kół SL od dowództwa PLKPR w Hucknall i odległości do najbliższego koła (kół) Samopomocy (zob. tablica 37).

<sup>165</sup> Ibidem, Omówienie działalności kół lokalnych S.L. [marzec 1947], b.p.

**Rozmieszczenie kół Samopomocy Lotniczej w marcu 1947 r.**

Grupa kół	Odległość od dowództwa PLKPR w Hucknall
I. Rejon Lincolnshire-Nottinghamshire	
Cammeringham	ok. 50 km (najbliżej Dunholme Lodge ok. 7 km)
Dunholme Lodge	50 km (Cammeringham ok. 7 km)
Skellingthorpe	45 km (Cammeringham ok. 10 km)
Cranwell	50 km (Skellingthorpe ok. 24 km)
Hucknall	(Skellingthorpe 45 km)
II. Wschodnia Anglia	
East Wretham	150 km (Framlingham ok. 40 km)
Framlingham	190 km (East Wretham ok. 40 km)
III. Południowo-zachodnia Anglia	
Castle Combe	190 km (Sealand i Hucknall ok. 190 km)
Portreath	420 km (Castle Combe ok. 250 km)
IV. Walia	
Sealand	120 km (Hucknall ok. 120 km)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie analizy kartograficznej.

Można założyć, że w bardziej oddalonych kołach, lokalne komórki Samopomocy z konieczności przejmowały wiele z zadań, które w grupie kół z rejonu Lincolnshire-Nottinghamshire w znacznym stopniu realizowały na miejscu wyspecjalizowane agendy PLKPR. Przykładowo, dotyczyło to m.in. codziennych spraw bytowych, czy też życiowo ważnych dla setek lotników zagadnień emigracji. Jak wiadomo, zadania związane z załatwianiem spraw dotyczących emigracji lotników do Argentyny znalazły się w sprawozdaniach tylko 2 kół Samopomocy (Portreath i Sealand). Oba te koła – zwłaszcza pierwsze z nich – były najbardziej oddalone od Hucknall. Zarazem wiadomo, że sprawy związane z emigracją były – ze względu na ich znaczenie dla dużej części personelu – realizowane we wszystkich ośrodkach PLKPR, nawet w tych, gdzie działały mało aktywne koła Samopomocy Lotniczej. Bliskość 4 kół w rejonie Lincoln umożliwia codzienną współpracę organizacyjną Samopomocy, a to być może rzutowało na mniejszą jednostkową aktywność każdego z kół tej grupy.

W okresie przebywania lotników w bazach PLKPR, ta kilkudziesięcna zbiorowość podlegała procesowi adaptacji do nowych warunków. Na przebieg tego procesu istotne znaczenie miał fakt, że na obszarze jednej bazy PLKPR znaleźli się lotnicy z różnych jednostek Polskich Sił Powietrznych. Nie pozostało to bez wpływu na kształtowanie nowych więzi w ramach tak ukształtowanych lokalnych społeczności lotniczych. Osłabienie spoiwa w postaci związków, jakie do tej pory tworzyły jednostki Polskich Sił Powietrznych, doprowadziło do znacznego przemieszania personelu. W efekcie, w kołach Samopomocy Lotniczej

w 1947 r. zaznaczyło się pewne zmniejszenie znaczenia dawnych więzi, a pojawiły się nowe, związane już bezpośrednio z procesem adaptacji do warunków cywilnych, zwłaszcza takie jak zdobycie zawodu cywilnego i – co za tym idzie – zatrudnienia.

31 marca 1947 r., w związku z koncentracją polskiego personelu lotniczego w niewielkiej liczbie ośrodków PLKPR, w skład Samopomocy wchodziło już tylko 9 – wymienionych wyżej – kół lokalnych (w stacjach PLKPR), 2 koła przy szkołach małych (Cranwell i Halton) oraz Koło Samopomocy Lotniczej Londyn (w reorganizacji). Znakiem daleko idącego rozproszenia personelu lotniczego było występowanie w statystykach Samopomocy aż 50 „niezorganizowanych grup członków” i – jak to ujmowano – „ogromna ilość pojedynczych członków rozproszonych po W[ielkiej] Brytanii”. Czytelnym potwierdzeniem tezy o dużym rozproszeniu członków Samopomocy Lotniczej i – często – przerwania dotychczasowych więzi jest liczba zaledwie 4 tys. członków SL, którzy w końcu marca 1947 r. mieli w Centrali Samopomocy uaktualnione adresy korespondencyjne. Stanowiło to tylko nieco ponad 40%, na ponad 9,5 tys. członków ujętych w kartotece<sup>166</sup>.

Po okresie znacznego spadku liczby kół Samopomocy Lotniczej, w związku z przenoszeniem personelu Polskich Sił Powietrznych do baz Polskiego Lotniczego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, od wiosny 1947 r. zaznaczył się – zrazu powolny – proces tworzenia nowych kół SL. Dane z tym związane przytacza tablica 38 zestawiona na podstawie m.in. materiałów drukowanych w organie prasowym Samopomocy Lotniczej „Skrzydła”.

1947 r. słusznie może być określany jako przełomowy w dziejach Samopomocy Lotniczej. Jak zaznaczono w sprawozdaniu za ten kluczowy w dziejach organizacji rok, z 24 kół istniejących w styczniu 1947 r., aż 16 zostało – w wyniku przedstawionych przemian – rozwiązanych, zaś 4 przeorganizowane. Powstało 14 nowych kół SL. W rezultacie, w końcu 1947 r. istniało 19 kół SL, z czego 4 na stacjach PLKPR, 14 kół SL na stacjach RAF i jedno koło poza stacjami (zapewne chodzi tu o koło londyńskie).

Przetrwanie organizacji Samopomocy Lotniczej w fazie PLKPR nie było łatwe, głównie ze względu na ciągłe przesunięcia personalne, zaabsorbowanie sprawami bytowymi, często nie najlepsze nastroje wśród personelu<sup>167</sup>. Jak na to

<sup>166</sup> *Ibidem*, Omówienie sprawozdania rocznego przez sekretarza generalnego, [kwiecień (?) 1947], b.p. W Halton mieściły się: Lotnicza Szkoła Techniczna (Gimnazjum) dla Małoletnich Nr 2 oraz Szkoła Wyzkolenia Technicznego, zaś w Cranwell (na południe od Lincoln) – Lotnicza Szkoła Łączności dla Małoletnich (Nr 1 Radio School). Na temat szkół małych – zob.: *Błękitni chłopcy. Gimnazjum i Liceum Lotnicze – Heliopolis Egipt 1943–1946*, Londyn 1988, s. 196–197, 267–270; E. Borysiuk, *Krótki zarys historii Lotniczej Szkoły Technicznej dla Małoletnich (Cranwell-Halton)*, w: *Junackie szkoły mechaniczne 1942–1947. Wydawnictwo pamiątkowe pod redakcją Adolfa Kołodzieja*, Londyn 1983, s. 212–215.

<sup>167</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie z działalności za rok 1947, 3 stycznia 1948 r., b.p.



wskazują powyższe dane, z biegiem czasu, w miarę zwiększającej się stabilizacji personelu PLKPR w nowych miejscach przebywania, wzrastało zainteresowanie reaktywowaniem działalności lokalnych struktur Samopomocy Lotniczej. Zaowocowało to zwiększeniem – tylko w okresie od wiosny do końca 1947 r. – sieci placówek lokalnych o 5 nowych kół, a to oznaczało wzrost liczby placówek stowarzyszenia o połowę. Był to widomy znak, że – po okresie kryzysu organizacyjnego z końca 1946 r. – Samopomoc Lotnicza zyskiwała na sile i stopniowo odbudowywała sieć kół. I tak, przykładowo w okresie od marca do października 1947 r. nowe koła powstały m.in.: w Benson (na południe od Oksfordu) i w Melton Mowbray (na północny wschód od Leicester).

**Tablica 38**

**Liczba kół lokalnych Samopomocy Lotniczej w latach 1945–1947**

Data	Liczba kół	Uwagi
koniec 1945	38	faza wzrostu
5 lutego 1946	38	faza stabilizacji organizacyjnej
lipiec 1946	46 (!)	faza maksymalnego wzrostu
lato–jesień 1946		regres spowodowany demobilizacją PSP
styczeń 1947	24	
31 marca 1947	12	(w tym jedno w fazie reorganizacji)
wiosna 1947	14	odbudowa stanu kół lokalnych
październik 1947	15	odbudowa stanu kół lokalnych
koniec 1947	19	odbudowa stanu kół lokalnych
luty 1948	19	odbudowa stanu kół lokalnych

Źródło: *Osiągnięcia trzech lat pracy*, „Skrzydła”, nr 13/529 z 1 lipca 1948, s. 3; IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie z działalności za rok 1947, 3 stycznia 1948 r., b.p.; *ibidem*, Głównodowodzący PSP do Air Ministry, 5 lutego 1946, b.p.; AMSZ, zesp. 20, w. 16, t. 183, Sprawozdanie kwartalne Konsulatu Generalnego RP w Londynie za III kwartał 1947 r., b.d. [październik 1947], b.p.; *Nowa organizacja terenowa S.L.*, „Skrzydła”, nr 4 (520) z 15 lutego 1948 r., s. 9–10.

Najbardziej uderzającym rezultatem rozbudowy organizacyjnej Samopomocy Lotniczej było powstanie 2 nowych kół w rejonie, gdzie wcześniej organizacja SL nie sięgała – ponad 100 km dalej na północ, około 35 km na północ od Leeds (koła: Skipton-on-Swale i Topcliffe). Powstawaniu nowych kół towarzyszyła likwidacja niektórych, dotychczas istniejących. W okresie od końca marca do października 1947 r. zlikwidowane zostały co najmniej 3 koła: Hucknall (!) oraz Skellingthorpe i izolowane, jedyne „walijskie” koło SL w Sealand<sup>168</sup>. Omawiane zmiany sieci kół Samopomocy Lotniczej odpowiadają podobnym, opisa-

<sup>168</sup> Analiza własna na podstawie w pełni wiarygodnego wykazu 15 kół Samopomocy Lotniczej z października 1947 r., zamieszczonego, w: AMSZ, zesp. 20, w. 16, t. 183, Sprawozdanie kwartalne Konsulatu Generalnego RP w Londynie za III kwartał 1947 r., b.d. [październik 1947], b.p.

nym wyżej, procesom dokonującym się w SPK. Ale zmiany organizacyjne SL wyrażały się nie tylko zwiększaniem liczby kół. Zwiększyła się też wyraźnie liczba członków Samopomocy Lotniczej, z około 6–6,5 tys. w marcu 1947 r. do blisko 8,3 tys. w końcu grudnia 1947 r. Przez analogię do SPK można założyć, że wiązało się to z powrotem do Samopomocy Lotniczej grupy członków, którzy w fazie demobilizacji utracili łączność z organizacją.

Znakiem czasu – i wyraźnym świadectwem rozproszenia lotników w fazie wychodzenia z PKPR – był fakt, że aż 3/4 członków Samopomocy nie było objętych ramami organizacyjnymi kół SL i jako „rozproszeni” kontaktowali się wprost z londyńską centralą organizacji<sup>169</sup>.

### Trzecia faza rozwoju struktury Samopomocy Lotniczej (po wyjściu personelu z PLKPR)

Na początku 1948 r. w związku z akcją PLKPR zaistniały warunki do oczekiwanej reorganizacji Samopomocy Lotniczej. Stabilizacja zawodowa tysięcy lotników w nowych środowiskach, gdzie stopniowo – po wyjściu z PLKPR – podejmowali pracę wymusiła kolejną zmianę. Reorganizacja struktury organizacyjnej SL w terenie wyraziła się – w zgodzie z wytycznymi ze stycznia 1947 r. – stopniowym odchodzeniem od sieci kół w bazach PLKPR, na rzecz kół lokalnych w miejscowościach stałego osiedlenia i w innych rejonach, gdzie w znaczniejszej liczbie osiadali lotnicy polscy (inna sprawa, że miesiące spędzone w stacjach RAF w okresie PLKPR niejednokrotnie owocowały podejmowaniem decyzji o podjęciu w najbliższej okolicy pracy zawodowej, zawarciu małżeństwa itp.). Przemiany związane ze stopniowym odchodzeniem lotników z PLKPR do życia cywilnego, wyraziły się m.in. poprzez zmiany w zakresie sieci kół. Mimo wszystko, jeszcze na początku 1948 r. większość kół SL działała ciągle w oparciu o stacje RAF. Szczegółowy wykaz wszystkich kół SL działających w lutym 1948 r. (w liczbie 19, z podziałem na 12 rejonów) zawiera tablica 39.

Dane zawarte w tablicy 39 potwierdzają, że w schyłkowym okresie PLKPR większość kół Samopomocy Lotniczej (w bazach RAF) skupiona była w pasie biegnącym południkowo od Yorku, poprzez Lincoln, Nottingham do Leicester. Na te 4 rejony przypadało aż 10 kół, a doliczając pobliski, tradycyjnie lotniczy rejon Norwich nawet 11. Były to też obszary o największej liczbie zamieszkujących je polskich lotników. W czerwcu 1948 r. największe ich skupisko występowało w rejonie Norwich (tj. głównie na obszarze hrabstwa Suffolk, a także Norfolk) – 1208 osób; mniejsze skupiska lotników występowały w trzech rejonach londyńskich – razem blisko 800 osób, w rejonie Lincoln (494 osoby), Nottingham (368 osób) i Severn (409 osób)

<sup>169</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie z działalności za rok 1947, 3 stycznia 1948 r., b.p.

**Wykaz kół Samopomocy Lotniczej (z podziałem na rejony) działających  
w lutym 1948 r.**

Rejon	Koło SL
„Szkocja” (1 koło)	Koło SL Kinloss w Kinloss RAF Station, hr. Morrays. (prezes F/Lt T. Zieliński)
„Północna Anglia” (1 koło)	Koło SL Middleton St. George w Middleton St. George RAF Station (prezes F/O J. Cudzich)
„York” (3 koła)	Koło Topcliffe w Topcliffe RAF Station (prezes F/Lt F. Kula)
	Koło Lindholme w Lindholme RAF Station k. Doncaster (prezes F/O M. Ciechanowicz)
	Koło Finingley w Finingley RAF Station k. Doncaster (prezes Cpl. H. Pudziński)
„Birmingham” (2 koła)	Koło Pershore w Pershore RAF Station k. Worcester (prezes W/O J. Grabowicz)
	Koło Shawbury w Shawbury RAF Station, Shewsbury (prezes F/Sgt A. Piotrowski)
„Nottingham” (2 koła)	Koło Watnall w Watnall RAF Station, Notts. (prezes F/O C. Paluch)
	Koło Newton w Newton RAF Station, Notts. (prezes Sgt T. Olszewski)
„Lincoln” (3 koła)	Koło Dunholme Lodge w Dunholme Lodge RAF Station k. Lincoln (prezes F/L Gruszczyński)
	Koło Swinderby w Swinderby RAF Station (prezes W/O W. Figiel)
	Koło Scampton w Scampton RAF Station (prezes F/Lt Fuchsa)
„Leicester” (2 koła)	Koło Melton Mowbray w Melton Mowbray RAF Station (prezes Sgt Jasiński)
	Koło North Luffenham w Loughborough (prezes Sgt J. Sparzyński)
„Norwich” (1 koło)	Koło Framlingham w Framlingham RAF Station k. Woodbridge (prezes F/O Furman).
„Londyn” (1 koło)	Koło Londyn
„Londyn Północ” (1 koło)	Koło Halton
„Oxford” (1 koło)	Koło Benson w Benson RAF Station (prezes W/O B. Smerczak)
„Severn” (1 koło)	Koło Castle Combe w Castle Combe RAF Station k. Chippenham (prezes Sgt B. Tymowski)

Ź r ó d ł o: Opracowanie własne na podstawie: *Nowa organizacja terenowa S.L.*, „Skrzydła”, nr 4 (520) z 15 lutego 1948 r., s. 9–10.

W 1948 r. powiązanie kół SL ze stacjami RAF przeszło do historii. W 1948 r. rozwiązano aż 9 kół w stacjach PRC/RAF. Równocześnie powstało 6 kół „cywilnych” (m.in. w maju 1948 r. powstały koła Bournemouth i Nottingham, a w lipcu Koło SL Blackpool). Czynnikiem, który ograniczał większe wędrówki lotników w poszukiwaniu pracy poza wschodnią część środkowej Anglii był fakt, że (inaczej, jak w wypadku członków SPK) omawiane tereny były przeważnie

przemysłowe, co weteranom tradycyjnie technicznej broni, jaką jest lotnictwo, ułatwiało podjęcie decyzji o zatrudnieniu (i ewentualnie założeniu rodziny)<sup>170</sup>.

Najaktywniejsze koła SL – poza Kołem Londyn – działały w sierpniu 1949 r. w rejonach Birmingham i Nottingham. Rozluźnienie więzi organizacyjnych w fazie wychodzenia z PLKPR wyraziło się też poprzez radykalne zmniejszenie się liczby osób płacących składki SL. W sierpniu 1949 r. na zapisanych w rejestrach Samopomocy około 8,5 tys. członków, składki płaćciło zaledwie około 1300 (jeszcze kilka miesięcy wcześniej ich liczba sięgała 4,5 tys.). Znaczne rozproszenie lotników, zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w świecie, utrudniało wszelkie działania organizacyjne, np. zapoczątkowaną w 1949 r. akcją organizowania Kół Oddziałowych Lotnictwa (na wzór podobnej struktury w Wojskach Lądowych). Zgodnie z oczekiwaniami inicjatorów miała się ona wyrażać poprzez organizowanie zjazdów poszczególnych lotniczych środowisk, w tym zwłaszcza dywizyjnych, a także poszczególnych rodzajów lotnictwa – myśliwców, bombowców, ewentualnie techników, służby administracyjno-technicznej itp.<sup>171</sup>

Spośród około 11 tys. członków PLKPR, do lipca 1949 r. około 2 tys. powróciło do Polski i innych krajów bądź wyemigrowało do krajów Europy Zachodniej, Afryki Południowej, Australii, Nowej Zelandii, Kanady, Argentyny, USA oraz – w mniejszej liczbie – do innych krajów całego świata.

Początki Samopomocy Lotniczej w rejonach dokąd kierowała się z Wielkiej Brytanii emigracja polskich lotników nie były łatwe. W 1947 r. – oprócz wzmiankowanych wyżej korespondentów SL – powstało tylko jedno koło w Kanadzie i zaczątki jednego koła w Argentynie. Przyczyn tak nieznacznej jeszcze aktywności organizacyjnej upatrywano w trudnościach czasu adaptacji do nowych warunków, co nie pozostawiało czasu na pracę społeczną<sup>172</sup>.

Interesujący przykład historii środowiska lotników polskich stanowią indywidualne koleje losów szczególnej grupy lotników, jaką jest zbiorowość absol-

---

<sup>170</sup> Na temat przemian organizacyjnych SL w latach 1947–1948 – zob. *Osiągnięcia trzech lat pracy*, „Skrzydła”, nr 13 (529) z 1 lipca 1948, s. 3; *Nowa organizacja terenowa S.L.*, „Skrzydła”, nr 4 (520) z 15 lutego 1948 r., s. 9–10. Na temat liczebności poszczególnych ośrodków SL – zob. *Reprezentacja rejonów na walne zebranie SL*, „Skrzydła”, nr 12 (528) z 15 czerwca 1948 r., s. 16; *Rozmieszczenie członków*, „Skrzydła”, nr 15 (531) z 1 sierpnia 1948 r., s. 16. O likwidacji w 1948 r. kół SL w bazach PRC/RAF i powstawaniu kół „cywilnych” pisał R. Czerniawski (*Z ufnością wступujemy w Nowy Rok*, „Skrzydła”, nr 20–21 (536–537) z 15 stycznia 1949 r., s. 3–4). Zob. też: *Z Samopomocy Lotniczej*, „Skrzydła”, nr 11 (527) z 1 czerwca 1948 r., s. 16; *Z życia kół*, „Skrzydła”, nr 22 (538) z 15 lutego 1949 r., s. 15.

<sup>171</sup> IPMS, KGA XXVI, Gen. bryg. pil. S. Karpiński do GISZ gen. dyw. W. Andersa, list z 29 sierpnia 1949 r., b.p.

<sup>172</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie z działalności za rok 1947, 3 stycznia 1948 r., b.p. Na przełomie 1948 i 1949 r. poza Wielką Brytanią zamieszkiwało już około 900 członków SL (11% ogółu członków organizacji) – zob. R. Czerniawski, *op. cit.*, s. 3–4.

wentów 13 (ostatniej przed wojną) promocji Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie (1939). Z liczby 150 absolwentów tego rocznika (pilotów i obserwatorów) aż 72 (blisko 50%) poległo śmiercią lotnika w walce lub w wypadkach lotniczych. Część przeszła przez obozy jenieckie i koncentracyjne (niemieckie i sowieckie). 25 pozostałych w Kraju walczyło w szeregach Armii Krajowej. Spośród 49 lotników tej promocji, przebywających po zakończeniu wojny na Zachodzie, do Kraju powróciło 5 (około 10%), 5 służyło w RAF, 5 trafiło do służby w siłach powietrznych Pakistanu. Pozostali rozpoczęli życie cywilne w: Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Ameryce Południowej, USA i Kanadzie<sup>173</sup>.

Łącznie, od zakończenia wojny, do Kraju – głównie ze względów rodzinnych – powróciło około 3 tys. żołnierzy Polskich Sił Powietrznych (tj. około 21% całości personelu PSP); do innych krajów powróciło bądź wyemigrowało około 2400 osób (tj. około 16,7% całości personelu PSP)<sup>174</sup>. Najbardziej wiarygodne informacje na temat powojennych losów byłych żołnierzy PSP zawiera zestawienie zawarte w meldunku, jaki 29 sierpnia 1949 r. złożył gen. dyw. W. Andersowi, w związku z zakończeniem funkcjonowania Lotniczego Skrzydła PKPR (PLKPR), gen. bryg. pil. S. Karpiński (zob. tablica 40).

**Tablica 40**

**Losy żołnierzy PSP po zakończeniu akcji PKPR**

	Oficerów	Szeregowych
Repatriowało się do Polski	244 (11,3%)	2 680 (22,1%)
Na emigracji poza Wielką Brytanią	397 (18,4%)	1 854 (15,3%)
W Wielkiej Brytanii w życiu cywilnym	1 419 (65,9%)	7 183 (59,1%)
Przyjętych do służby w Royal Air Force	95 (4,4%)	426 (3,5%)
Razem:	2 155 (100,0%)	12 143 (100,0%)
Razem oficerów i szeregowych:	14 298	

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: IPMS, KGA XXVI, Gen. bryg. pil. S. Karpiński do GISZ gen. dyw. W. Andersa, meldunek z 29 sierpnia 1949 r., b.p.

Jak wskazuje tablica 40, większość zarówno oficerów, jak i szeregowych, pozostała w życiu cywilnym Wielkiej Brytanii, lub w RAF. W wypadku oficerów było to 70,3%, zaś w wypadku szeregowych – 62,6%. Najbardziej uderzające jest, że na powrót do Kraju zgłosiło się około 22% szeregowych, podczas gdy w wypadku oficerów wskaźnik ten nieznacznie tylko przekraczał 11%. Podobne proporcje charakteryzowały – jak to podawano wyżej – decyzje repatriacyjne personelu Wojsk Lądowych i Marynarki Wojennej.

<sup>173</sup> Czyż mogli dać więcej. *Dzieje 13 promocji Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie*, praca zbior., Londyn 1989, s. 7, 355.

<sup>174</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 626.

Ciekawego pola obserwacji dostarcza analiza indywidualnych losów elitarnej grupy 127 Polaków-dowódców dywizjonów Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, których szczegółowe noty biograficzne zawarte są w wartościowej pracy Józefa Zielińskiego i Tadeusza Krzystka<sup>175</sup>.

**Tablica 41**

**Losy Polaków-dowódców dywizjonów Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie**

Polacy-dowódcy PSP	Liczba osób (procent)
Poległo w walce lub zginęło w wypadkach	24 (18,9%)
w tym:	
w 1941 r.	6
w 1942 r.	8
w 1943 r.	2
w 1944 r.	5
w 1945 r.	–
w 1946 r.	3
Pozostało po wojnie w Wielkiej Brytanii	45 (35,4%)
z tego w RAF	4
Do Polski powróciło:	17 (13,4%)
w 1946 r. co najmniej	2
w 1947 r. co najmniej	9
w 1948 r. co najmniej	1
„cichociemny”	1
brak danych o dacie	4
w tym represjonowanych	
co najmniej	9**
Wyemigrowało poza Wielką Brytanię	36 (28,4%)
w tym:	
do Kanady	15
do USA	7
do Argentyny	7
do Unii Południowo-Afrykańskiej	3
do Nowej Zelandii	2*
do Wenezueli	1
do Pakistanu	1*
Losy powojenne nieustalone	5 (3,9%)
RAZEM:	127 (100,0%)

\* Jeden pilot służący w lotnictwie wojskowym danego kraju.

\*\* Na co najmniej 9 represjonowanych (na różne sposoby; najłagodniejszą formą represji było zwolnienie z pracy) do więzienia trafiły 2 osoby, w tym jedna – Stanisław Skalski – z wyrokiem śmierci (wyrok na szczęście nie został wykonany).

Źródło: Zestawienie i obliczenia własne na podstawie biogramów zawartych w pracy: J. Zieliński, T. Krzystek, *op. cit., passim*.

<sup>175</sup> J. Zieliński, T. Krzystek, *op. cit., passim*. Oprócz Polaków polskimi dywizjonami dowodził też 12 cudzoziemców (dowódcy brytyjscy), *ibidem*.

Dla niektórych spośród powracających do Kraju, początkowo otworzyły się możliwości służby w lotnictwie i to niekiedy na wysokich stanowiskach. Przykładowo, późniejsza ofiara mordu sądowego, ppłk (płk) pil. Szczepan Ścibior (jeszcze podczas pobytu w Wielkiej Brytanii jeden z sygnatariuszy apelu wzywającego żołnierzy PSZ do powrotu do Kraju), objął w lutym 1946 r. dowództwo 7 Pułku Lotnictwa Bombowego, a w 1947 r. został komendantem Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie<sup>176</sup>.

Jednak już wkrótce, w miarę nasilania się nagonki na oficerów służących w PSZ na Zachodzie, wielu z nich padło ofiarą procesów i zbrodni sądowych. Po sfingowanych procesach wyroki śmierci wykonano m.in. na płk. Szczepanie Ścibiorze, płk. Józefie Jungrawie, płk. Zygmuncie Sokołowskim, ppłk. Stanisławie Michowskim i ppłk. Władysławie Minakowskim.

Spośród 17 byłych dowódców dywizjonów PSP, którzy powrócili do Kraju, różnym formom represji poddanych zostało co najmniej 9 (ponad połowa). Jeden z nich – as myśliwski, wstawiony walkami nad Europą i w kampanii tunezyjskiej 1943 r. – mjr pil. Stanisław Skalski, po powrocie w czerwcu 1947 r., już po miesiącu rozpoczął pracę jako inspektor techniki pilotażu w Dowództwie Wojsk Lotniczych. Aresztowany 4 czerwca 1948 r., został skazany na karę śmierci, uchyloną dopiero w 1951 r. (spędził rok w celi śmierci!). Jednak więzienie opuścił dopiero na fali „odwilży” w 1956 r.<sup>177</sup>

Spośród 17 byłych dowódców dywizjonów PSP w Wielkiej Brytanii, którzy powrócili do Polski, po 1956 r. służbę w Lotnictwie Wojskowym PRL pełniło 6 (większość po kilku latach przerwy), w tym S. Skalski, a ponadto 2 w lotnictwie cywilnym<sup>178</sup>.

---

<sup>176</sup> I. Koliński, *Lotnictwo Polski Ludowej 1944–1947*, Warszawa 1987, s. 335, 352, 373; J. Pawlak, *Powojenne losy polskich lotników*, w: *80 lat Lotnictwa Polskiego – historia i współczesność*, t. I, Warszawa 1998, s. 186–187. Podobnie jak w Lotnictwie było też w innych – wymagających specjalistów – wysoko wyspecjalizowanych formacjach, o charakterze technicznym, jak Marynarka Wojenna. Jak podaje znawca zagadnienia J. Przybylski, w styczniu 1949 r. na ogólny stan 150 oficerów korpusu morskiego pełniących służbę w Marynarce aż 126 było wychowankami przedwojennej PMW – 52 dawnych oficerów zawodowych i 74 awansowanych do stopni oficerskich byłych podoficerów zawodowych, por. C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918–1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992, s. 175; J. Przybylski, *Rozwój Marynarki Wojennej i jej rola w obronie Wybrzeża w latach 1949–1956*, Warszawa 1979, s. 237–255 (rozprawa doktorska w zbiorach Biblioteki Akademii Obrony Narodowej).

<sup>177</sup> Biogram S. Skalskiego, w: J. Zieliński, T. Krzystek, *op. cit.*, s. 208; informacje ustne gen. bryg. pil. w st. sp. Stanisława Skalskiego. O często dramatycznych losach lotników, którzy powrócili do Kraju pisze też A. Zamoyski, *Zapomniane dywizjony...*, s. 229–230. Wieści o losach lotników, którzy zdecydowali się na powrót do Polski, skutecznie odstraszały ewentualnych naśladowców – por. W. Giermer, *Jeden z Dywizjonu 303*, Nottingham 1994, s. 42.

<sup>178</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 625–627. Zestawienie własne na podstawie: J. Zieliński, T. Krzystek, *op. cit.*, *passim*.

26 lipca 1949 r. – w związku z wypełnieniem misji PLKPR – pożegnano w Londynie odchodzącego dowódcę PRC (RAF) A/C Russella. W pięć dni później, w piątą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, 1 sierpnia 1949 r., z PLKPR do cywila odeszło ostatnich 12 oficerów i 24 szeregowych spośród personelu PSP. Ten dzień określano w oficjalnej korespondencji kierowanej do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. W. Andersa jako dzień kończący istnienie Polskiego Lotniczego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia PRC/RAF<sup>179</sup>.

Na ogólną liczbę około 9 tys. byłych lotników PSP, przebywających na obszarze Wielkiej Brytanii, około 5 tys. znalazło cywilne zatrudnienie. W szeregi RAF wstąpiło około 500 (był to współczynnik najwyższy w skali całych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; np. Royal Navy przyjęła do służby tylko 4 osoby spośród personelu Polskiej Marynarki Wojennej (szerzej na ten temat w dalszej części pracy). Spośród pozostałych lotników (w lipcu 1948 r. było to około 3500 osób, którzy jeszcze nie znaleźli pracy), część wyemigrowała, część po poszukiwaniach zdołała się zatrudnić w Wielkiej Brytanii, jednak niektórzy pozostali bez stałego zajęcia. Byli to na ogół ludzie bardzo młodzi, albo w zbyt zaawansowanym wieku lub inwalidzi.

Trudne problemy związane z przejściem do życia cywilnego bądź wynikające z konieczności opieki nad kolegami-inwalidami, podejmowały wyspecjalizowane działy Samopomocy Lotniczej. Na przykład Fundusz Rozmieszczenia, dzięki wolnym od odsetek kredytom, umożliwił wielu lotnikom otwarcie własnych przedsiębiorstw. Sekcja Opiekuńcza zajęła się potrzebującymi pomocy<sup>180</sup>.

---

<sup>179</sup> IPMS, KGA XXVI, Gen. bryg. pil. S. Karpiński do GISZ gen. dyw. W. Andersa, list z 29 sierpnia 1949 r., b.p. Po zakończeniu działalności PLKPR jeszcze na krótki czas pozostała „nie-wielka jednostka likwidacyjna” („PRC-RAF Liquidation Unit”), złożona wyłącznie z oficerów i szeregowych RAF (w tym kilku Polaków, przyjętych do służby w RAF). Jej celem było zamknięcie – we współpracy z Komisją Likwidacyjną PSP – spraw administracyjnych byłego PLKPR. Komisja Likwidacyjna PSP, istniejąca formalnie jako Podkomitet Likwidacyjny PSP przy Samopomocy Lotniczej, zatrudniała 4 oficerów i kustosza Archiwum Lotniczego przy Instytucie Historycznym im. Gen. Sikorskiego (*ibidem*). Podobnie, jak w pozostałych rodzajach broni, również w wypadku lotników najszybciej pracę podejmowali podoficerowie i szeregowcy. Prowadziło to do nadreprezentatywności oficerów pod koniec funkcjonowania PLKPR. Na przełomie maja i czerwca 1948 r. w szeregach Korpusu przebywało jeszcze 794 oficerów (37% tej grupy) i tylko 3174 szeregowych (26% tej grupy) – zob. W. Peter, *Sprawy polskie w Izbie Gmin*, „Skrzydła”, nr 13 (529) z 1 lipca 1948 r., s. 5. W pracy J. Cynka błędnie podano datę pożegnania dowódcy PLKPR Air Commodore Russella. Nastąpiło to nie w 1948 r., a rok później.

<sup>180</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, cz. II, s. 627.



## Samopomoc Marynarki Wojennej

Pierwsza faza (do rozwiązania Polskiej Marynarki Wojennej)

Podobnie jak w wypadku pozostałych dwóch Samopomocy – Wojska i Lotniczej, również w najmniejszej z samopomocy – Samopomocy Marynarki Wojennej – struktura organizacyjna od początku opierała się na sieci kół lokalnych.

Zasadnicza odmienność SMW polegała głównie na tym, że przejściowo (od listopada 1945 do września 1946 r.) część jej kół działała na pokładach wychodzących jeszcze w morze okrętów Polskiej Marynarki Wojennej, a zatem były one w pełnym tego słowa znaczeniu mobilne. Niosło to nieuchronnie trudności, wynikające np. z czasowego zrywania kontaktu ze znajdującą się w Londynie (lub przejściowo w Brighton) centralą SMW.

Geneza kół SMW sięgała początkowego okresu Samopomocy, to jest listopada i grudnia 1945 r. Powstanie pierwszych kół było rezultatem wysiłków Tymczasowego Komitetu Wykonawczego, na czele z kmdr. E. Pławskim. Prace te wspierało Kierownictwo Marynarki Wojennej (zwłaszcza Biuro Planowania KMW), jak i lokalne dowództwa Marynarki. Wskutek tych działań, z czasem powstała rozwinięta sieć kół, zarówno na okrętach RP, jak i w bazach lądowych PMW. Nie był to jednak proces ani łatwy, ani szybki. Do posiedzenia Tymczasowego Komitetu Wykonawczego SMW, 14 grudnia 1945 r. (a więc w niespełna półtora miesiąca od powstania TKW), zarejestrowano założenie trzech pierwszych placówek SMW. Były to koła:

- Londyn (90 członków SMW),
- Woodford Green (obóz Pomocniczej Morskiej Służby Kobiet – 50 członkiń SMW),
- K.U.F (Komenda Uzupelnień Floty w Plymouth, koło liczyło wtedy 12 członków SMW).

5 grudnia 1945 r. dołączyły do nich czwarte – Koło SMW Bałtyk, założone w obozie PMW w Okehampton (w Devonshire; około 40 km na północ od Plymouth i tyleż kilometrów na zachód od Exeter). Było to wynikiem działań podjętych na miejscu przez sekretarza TKW kmdr. por. J. Milisiewicza. Jak relacjonował: „w Okehampton zostało zwołane zebranie wszystkich marynarzy oraz oficerów i podoficerów w dniu 5 grudnia br. [1945]. Po wyjaśnieniach, do czego służyć ma stowarzyszenie Samopomocy, oraz po dłuższej dyskusji, w której wyjaśniono wątpliwości na tamtym terenie, ukonstytuowało się koło lokalne ORP »Bałtyk«”<sup>181</sup>.

Po wizycie w Okehampton sekretarz TKW udał się do pobliskiego Plymouth, gdzie w Komendzie Morskiej Południe oraz w Centrum Wszkolenia Specjali-

---

<sup>181</sup> ASMW, PZZTKW 45–46, Protokół posiedzenia KW SMW, 14 XII 1945, b.p.

stów Floty (CWSF) przeprowadził wiele rozmów na temat utworzenia miejscowego koła Samopomocy. Wysiłki te doprowadziły już wkrótce (przed końcem grudnia 1945 r.) do powstania Koła SMW Plymouth (pierwszego tej nazwy). W jego skład wszedł personel znajdujących się tam jednostek organizacyjnych PMW, na czele z Komendą Morską Południe, Centrum Wyszkożenia Specjalistów Floty oraz – zapewne – z Komendą Uzupelnień Floty (co z pewnością wiązało się z likwidacją – wykazywanego wcześniej – osobnego Koła SMW Komendy Uzupelnień Floty)<sup>182</sup>.

W wyniku działań organizacyjnych, podjętych zarówno na okrętach, jak i w bazach lądowych PMW, do końca grudnia 1945 r. założono kilka innych kół Samopomocy MW, ale – co szczególnie ważne – na okrętach. Powstały zatem koła na dwóch niszczycielach OORP: „Ślązak” i Garland” oraz na dwóch okrętach podwodnych „Dzik” i „Sokół” (oraz w – powiązanej z nimi w sensie organizacyjnym – Bazie Okrętów Podwodnych).

W wyniku przedstawionych wyżej procesów – do końca grudnia 1945 r. sieć kół lokalnych Samopomocy obejmowała już 9 placówek SMW: 4 „stare” (oznaczone poniżej tłustym drukiem; zaliczam tu też Koło SMW Plymouth) i 5 „nowych”, bezpośrednio związanych z okrętami (zob. tablica 42).

**Tablica 42**

**Sieć kół lokalnych Samopomocy Marynarki Wojennej w końcu grudnia 1945 r.**

Nazwa koła	Liczba członków
<b>Koło lokalne LONDYN</b>	<b>90</b>
<b>Koło lokalne ORP BAŁTYK</b>	<b>274</b>
Koło lokalne ORP ŚLĄZAK	92
Koło lokalne ORP GARLAND	109
<b>Koło lokalne WOODFORD GREEN</b>	<b>50</b>
<b>Koło lokalne PLYMOUTH</b>	<b>bd.**</b>
Koło lokalne BAZA OOP*	54
Koło lokalne ORP DZIK	25
Koło lokalne ORP SOKÓŁ	36

\* BAZA OOP – Baza Okrętów Podwodnych.

\*\* bd. – brak danych.

Źródło: „SMW.K”, nr 3 z 31 grudnia 1945 r., s. 2.

Dane zestawione w tablicy 42 potwierdzają szczególnie intensywny rozwój w 1945 r. kół Samopomocy Marynarki Wojennej w bazach lądowych PMW.

Na tym tle odnotowania wymaga fakt, że – jak stwierdzono poprzednio – w sensie organizacyjnym daleko w tyle pozostawała organizacja kół na jednost-

<sup>182</sup> *Ibidem*.

kach pływających PMW. Do końca 1945 r. koła Samopomocy powstały początkowo tylko na czterech – 2 niszczycielach („Garland”, „Ślżzak”) i 2 okrętach podwodnych („Dzik” i „Sokół”). W sumie spośród załóg okrętów PMW, w końcu 1945 r. w skład Samopomocy wchodziło tylko nieco ponad 260 członków załóg, tj. mniej niż w samym tylko „ładowym” Kole SMW Bałtyk (tj. obozu PMW w Okehampton, Devon).

W połowie stycznia 1946 r., szef Biura Planowania KMW kmdr por. Brunon Jabłoński – odpowiedzialny z ramienia KMW za współpracę z Samopomocą MW – określał ówczesny stan SMW na 11 kół (plus Komenda Uzupełnień Floty). Razem koła te miały wtedy liczyć blisko tysiąc (938) członków, przy ogólnej liczebności PMW około 3970 osób, co wskazuje, że w szeregach SMW znajdowało się wtedy blisko 24% personelu Marynarki Wojennej. Stan ten daleko odbiegał od oczekiwań Tymczasowego Komitetu Wykonawczego SMW<sup>183</sup>.

Dopiero zmiana oceny sytuacji politycznej, w tym sytuacji PMW, wpłynęła na przyspieszenie tempa rozwoju struktury SMW. W rezultacie, już w pierwszych miesiącach 1946 r. mogły powstać brakujące koła na okrętach (czyli na niszczycielach: „Błyskawica”, „Piorun” i „Krakowiak” oraz na największym okręcie bojowym PMW lekkim krążowniku ORP „Conrad”).

Opóźnienia w zakładaniu kół SMW na niektórych okrętach, jak starałem się wykazać, miały przede wszystkim podłoże ideowo-polityczne. Wynikało też zapewne częściowo z innych przyczyn, np. z utrudnień, wynikających z wychodzenia okrętów na dłuższy czas w morze (co było czynnikiem niespotykanym w codziennej praktyce zarówno Samopomocy Wojska, jak i Samopomocy Lotniczej). Wszelako na trudności w organizowaniu kół SMW rzutowały także inne problemy, jak kłopoty w utrzymywaniu stałej łączności ośrodków lokalnych z władzami SMW (sekretariatem Tymczasowego Komitetu Wykonawczego) w Londynie, czy też utrzymywanie się stanu tymczasowości istniejących rozwiązań organizacyjno-prawnych<sup>184</sup>.

W wyniku akcji podjętej na rzecz upowszechnienia struktur SMW, na szeroko opisanym wyżej Walnym Zgromadzeniu Delegatów SMW w Brighton (w kwietniu 1946 r.) reprezentowana była już cała Marynarka. Statystykę Samopomocy Marynarki Wojennej w tym okresie zawiera tablica 43.

Jak potwierdzają dane zestawione w tablicy 43, spośród okrętów PMW największy wysiłek organizacyjny, wyrażający się w pozyskiwaniu członków, wykazała SMW na ORP „Piorun” (około 150 członków Samopomocy na etatowy stan załogi 10 oficerów i 190 marynarzy, co stanowiło wskaźnik około 75%).

---

<sup>183</sup> IPMS, MAR.A.V.4/4, Notatka kmdr. por. B. Jabłońskiego, 12 I 1946, b.p.

<sup>184</sup> ASMW, PZZTKW 45–46, Protokół posiedzenia TKW SMW, 18 I 1946, b.p.

Tablica 43

**Struktura organizacyjna Samopomocy Marynarki Wojennej w kwietniu 1946 r.**

Koło SMW	Przybliżona liczba członków SMW (dane z połowy IV 1946 r.)	Liczba delegatów na WZD w Brighton
ORP BAŁTYK	330	4
BAZA OOP	120	1
ORP BURZA		1
ORP BŁYSKAWICA	25	1
BOWLING	110	2
BRIGHTON	35	1
ORP CONRAD	125–150	3
ORP DZIK	25	1
OPR GARLAND	115	2
ORP KRAKOWIAK	60	2
LONDYN	120	2
ORP PIORUN	150	3
PLYMOUTH	350	8
ORP SOKÓŁ	30	1
ORP ŚLĄZAK	90	2
WOODFORD GREEN	50	2
RAZEM	około 1 700–1 800	36

Źródło: „SMW.K”, nr 8 i nr 9 z 1946 r.

Daleko idące zmiany w organizacji kół Samopomocy Marynarki Wojennej przyniosła (podobnie jak w wypadku Samopomocy Wojska i Samopomocy Lotniczej) demobilizacja. Głównym jej etapem było przekazanie okrętów PMW w ręce władz brytyjskich. Zamykało to wyjątkowy okres, gdy znaczną część kół SMW stanowiły mobilne koła okrętowe. W miejsce kół okrętowych na lądzie powstawały nowe<sup>185</sup>.

Nowa struktura organizacyjna PMW wpłynęła na kształt organizacyjny Samopomocy Marynarki Wojennej. Wśród jej kół zaczęły stopniowo przeważać koła tworzone w oparciu o tzw. grupy lotnicze (oznaczone jako „Lot.”). Nieco później koła SMW powstały też w tzw. grupach morskich (oznaczonych jako „Mor.”)<sup>186</sup>.

<sup>185</sup> S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946...*, t. 3, Albany 1990, *passim*.

<sup>186</sup> IPMS, MAR.V.5, „BRWO KMW”, nr 123 (14 I 1947); *ibidem*, R.1159, Dz. Zarz. szefa KMW, tajny nr 3 (15 III 1947); S.M. Piaskowski, *op. cit.*, t. 3, s. 241–242.

## Druga faza (okres PKPR)

Przemiany wewnętrzne Polskiej Marynarki Wojennej w 1946 i w początkach 1947 r., związane z jej postępującą demobilizacją, wpłynęły na wewnętrzne przekształcenia struktury Samopomocy Marynarki Wojennej. Wyraziło się to m.in. poprzez zmianę liczby i charakteru kół SMW. W miejsce rozwiązywanych obozów PMW powstawały nowe. Trwał nieustanny ruch personelu.

Spośród 16 kół SMW, reprezentowanych na Walnym Zgromadzeniu Delegatów w Brighton w kwietniu 1946 r., do końca sierpnia 1946 r. pod dawnymi nazwami działała tylko część, a na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Delegatów w Brighton (w sierpniu tego roku) reprezentowanych było już tylko 10 kół: Brighton, Bowling, Londyn, Woodford Green, Krakowiak, Plymouth, Bałtyk, Garland, Ślązak, Burza.

Oprócz wymienionych wyżej kół, na II Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Delegatów SMW w Brighton w dniach 23–24 sierpnia 1946 r. reprezentowane było również 7 nowych kół, spośród których większość działała w oparciu o stacje lotnicze Royal Navy, do których przenoszono personel PMW:

1. Lot. 6 (Royal Navy Air Station Culham k. Abington; w południowej Szkocji – na południe od Glasgow, Strathclyde),

2. Lot. 2 (Royal Navy Air Station Dale; w zachodniej Walii, bezpośrednio na zachód od Milford Haven),

3. Lot. 7 (Royal Navy Air Station Lee-on-Solent; W południowej Anglii nad cieśniną Solent, bezpośrednio na zachód od wielkiej bazy Royal Navy w Portsmouth),

4. Lot. 8 (Royal Navy Air Station Ford, Littlehampton; w południowej Anglii pomiędzy Portsmouth a Brighton, West Sussex),

5. Portsmouth (HMS „Dolphin” w Gosport k. Portsmouth – południowa Anglia),

6. Clyde (HMS „Dundonald” w Troon, w południowej Szkocji, na południowy zachód od Glasgow, nad cieśniną Clyde, Ayrshire),

7. Lot. 3 (Royal Navy Air Station Anthorn; w północnej Anglii, nad cieśniną Solway, około 20 km na zachód od Carlisle)<sup>187</sup>.

W tym czasie Samopomoc Marynarki Wojennej, po raz pierwszy w swej czterdziestosiedmioletniej historii, rozszerzyła swój zasięg poza Wielką Brytanię. Czynione były starania w kierunku założenia koła w Szwecji, wśród personelu internowanych tam w latach wojny 3 polskich okrętów podwodnych „Sęp”, „Żbik” i „Ryś”. Latem 1946 r. powstało w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec w Cuxhaven autonomiczne koło SMW, pod nazwą Naval Party 1739, „dla personelu Mar[ynarki] Woj[ennej] w obozach w Niemczech”. W końcu sierpnia

<sup>187</sup> Na podstawie: „SMW.K”, nr 16 (31 VIII 1946), s. 6.

liczyło ono 53 członków, wśród nich było 7 oficerów, 1 podchorąży, 1 chorąży, 21 podoficerów, 22 marynarzy, 1 urzędnik cywilny<sup>188</sup>.

Dalsze losy Koła Naval Party 1739 nie są do końca znane. Zapewne uległo ono likwidacji w związku z wyjazdem członków bądź do Wielkiej Brytanii i innych krajów Zachodu, bądź też do Polski.

Jesienią 1946 r., w związku z likwidacją Stacji Zbornej Bowling, rozwiązane też zostało Koło SMW Bowling.

Zmiany organizacyjne Samopomocy, wynikające z postępującej demobilizacji PMW, zatwierdziło Walne Zgromadzenie Delegatów w styczniu 1947 r. Uchwalono wtedy formalnie (obowiązującą już faktycznie) likwidację kół na okrętach: „Błyskawica”, „Piorun”, „Sokół”, „Dzik”, „Burza” (Baza OOP), „Conrad”, „Garland”, „Ślązak” i „Krakowiak”, a ponadto spośród kół „lądowych” – Koła Bowling<sup>189</sup>.

Największy stan liczebny Samopomoc osiągnęła 1 października 1946 r. – 2195 członków. Później zanotowano spadek, spowodowany repatriacją oraz kilku indywidualnymi wnioskami o skreślenie z listy członków. W rezultacie, 1 stycznia 1947 r. Samopomoc Marynarki Wojennej liczyła 2015 członków, w tym około 100 poza Wielką Brytanią. Prace ewidencyjne natrafiały na duże trudności, spowodowane – jak podkreślano w sprawozdaniu za 1946 r. – „ustawicznymi zmianami organizacyjnymi, jakie przeszła Marynarka Wojenna w okresie sprawozdawczym, co wpłynęło na ciągłe przenoszenie personelu. W związku z tym należało zlikwidować wszystkie koła okrętowe Samopomocy i tworzyć nowe w ramach obecnych stacji wydzielonych Lot[nicznych] i Mor[skich]. W niektórych z tych stacji ukonstytuowały się już lokalne koła; inne jednak nie przejawiały dotychczas swej inicjatywy [...]”<sup>190</sup>.

Na przełomie lat 1947 i 1948 do historii przeszła typowa dla pierwszego okresu PKPR organizacja kół SMW opierającą się na grupach wydzielonych (grupy lotnicze i grupy morskie). Walne Zgromadzenie Delegatów SMW w marcu 1948 r. formalnie rozwiązało jednorazowo aż 17 nieistniejących już kół. Było to: 7 kół „morskich” (oznaczonych – Mor.1 – Mor.7), 9 kół „lotniczych” (oznaczonych – Lot. 1 – Lot. 9), a ponadto Koło SMW Plymouth (pierwsze tej nazwy). Jego likwidacja nastąpiła jeszcze w kwietniu 1947 r., wskutek przeniesienia oddziałów PMW z Plymouth-Devonport (stacjonowanie w bazie floty po zdaniu okrętów okazywało się zbyt cenne) do położonego w znacznej odległości od morza obozu w Okehampton<sup>191</sup>.

<sup>188</sup> ASMW, PO 46–48, Protokół II NWZD SMW, 23–24 VIII 1946, b.p.; *ibidem*, PZZTKW 45–46, Protokół zebrania ZG SMW, 8 VIII 1946, b.p.; „SMW.K”, nr 16 (31 VIII 1946), s. 6.

<sup>189</sup> ASMW, PO 46–48, Protokół WZD, 23–24 I 1947, k. 23.

<sup>190</sup> *Ibidem*, SZG 48–92, Sprawozdanie z działalności ZG [za II półrocze 1946 r.], b.p.

<sup>191</sup> *Ibidem*, PZZG 46–48, Protokół zebrania ZG SMW, 30 IV 1947, b.p.; *ibidem*, SZG 48–92, III zwyczajny WZD SMW, 12–13 III 1948, b.p.

### Trzecia faza (po opuszczeniu PKPR)

Opuszczanie obozów na lądzie, właściwych okresowi PKPR, przez polskich marynarzy otworzyło nową fazę – zakładania pierwszych trwałych placówek terenowych Samopomocy Marynarki Wojennej. Na obszarze Wielkiej Brytanii były to koła: Londyn, Plymouth i Glasgow, zaś za granicą Koło Nowy Jork, założone jeszcze w końcu 1947 r. (pierwszy prezes kpt. mar. Mieczysław Z. Cedro)<sup>192</sup>.

W marcu 1948 r. w ramach Samopomocy działały 4 koła, odpowiadające głównym ówczesnie skupiskom marynarzy: 2 duże – Koło SMW Londyn (grupujące też członków rozproszonych) i Koło SMW Okehampton oraz znacznie mniejsze, założone ostatnio poza Wielką Brytanią: Koło SMW Nowy Jork i – najmniej źródłowo znane – Koło SMW Hamburg. To ostatnie koło SMW było – być może – kontynuacją, albo inną nazwą wzmiankowanego wcześniej Koła SMW Naval Party 1739 (działającego w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec). Jego dalsze losy na obecnym etapie badań nie są znane<sup>193</sup>.

Niedługo po Walnym Zgromadzeniu Delegatów SMW w 1948 r., a prawie dokładnie w rok po likwidacji pierwszego Koła SMW Plymouth, 25 kwietnia 1948 r. w Domu Marynarza w tym mieście odbyło się – z udziałem 41 osób – zebranie inauguracyjne nowego Koła SMW o nazwie Plymouth (już drugiego tej nazwy). Na wiosnę i lato 1948 r. przypadła ostateczna likwidacja Obozu w Okehampton (noszącego przez analogię do zwyczajów panujących w brytyjskiej Royal Navy „morską” nazwę ORP „Bałtyk”). Musiało to spowodować również likwidację miejscowego Koła SMW (na czele Komisji Likwidacyjnej stał kmdr ppor. J. Busiakiewicz). Likwidacja Koła SMW Okehampton nastąpiła ostatecznie 26 lipca 1948 r.<sup>194</sup>

Stan wyraźnej stabilizacji, a nawet ekspansji organizacyjnej SMW, u progu lat pięćdziesiątych, wyrażają dane zawarte w tablicy 44.

Warto zauważyć, że stany liczbowe SMW – po fazie głębokiej zapaści w początkowej fazie PKPR – wyjątkowo szybko zostały odbudowane i wynosiły w latach 1948–1949 400–500 osób. Zjawisko to, odróżniające SMW od np. SPK (gdzie kryzys był dłuższy), potwierdza większą spistość bardziej zżytego ze sobą środowiska marynarzy.

---

<sup>192</sup> *Ibidem*, Protokół zebrania ZG SMW, 10 XII 1947, b.p.

<sup>193</sup> *Ibidem*, SZG 48–92, III zwyczajny WZD SMW, 12–13 III 1948, b.p.

<sup>194</sup> *Ibidem*, Sprawozdania z działalności ZG SMW, 15 III–31 V 1948, b.p.; „KI”, nr 3(32), 10 VI 1948, k. 2; *ibidem*, nr 6(35), 12 XII 1948, k. 3; *ibidem*, nr 3(49), 1 III 1949; *ibidem*, nr 4(49), 6 V 1949, k. 10.

Tablica 44

**Stan liczebny najważniejszych kół Samopomocy Marynarki Wojennej  
w latach 1949–1951**

Data	1 II 1949	1 III 1951
Koło Londyn	183	554
Bezpośrednio do Centrali w Londynie należało	188	
Koło Plymouth	40	45
Koło Nowy Jork	40	72
Koło Glasgow	–	59
RAZEM (płacących składki):	451	730

Źródło: „KI”, nr 3(49) z 1 marca 1949; ASMW, SZG 48–92, Sprawozdanie z działalności ZG SMW za rok 1950, b.p. Na temat najniższego stanu liczebnego SMW w początkowej fazie PKPR wynoszącego zaledwie 62 osoby – por. ASMW, Protokół obrad VI WZ SMW, 17–18 III 1951, k. 1 (zagajenie prezesa SMW B. Wrońskiego).

Znamienne, że wzrost liczby członków SMW w latach 1949–1951 dokonywał się w znacznej mierze wskutek wstępowania do organizacji marynarzy, którzy w wyniku powojennej „wędrowki ludów” zamieszkiwali już poza Wielką Brytanią. Charakterystyczne też, że – przejściowo – aż co piąty członek Samopomocy MW pracował na morzu (częściowo wynikało to z celowej polityki zatrudnienia prowadzonej przez SMW). Z czasem, coraz więcej spośród członków SMW pracujących na morzu osiedlało się na stałe na lądzie (pewna grupa pozostała wierna morzu aż do emerytury w latach siedemdziesiątych, czy nawet osiemdziesiątych – zob. tablica 45).

Tablica 45

**Miejsce zamieszkania członków Samopomocy Marynarki Wojennej  
opłacających składki w latach 1950–1951**

Miejsce zamieszkania	1 I 1950	1 III 1951
Wielka Brytania	500	509
Poza Wielką Brytanią	48	157
Adresy nieznane	65	64
Razem:	613	730
w tym na morzu pracowało	125 (20,4%)	113 (15,5%)

Źródło: „Komunikat Informacyjny” SMW, nr 4(49) z 6 V 1949; ASMW, SZG 48–92, Sprawozdanie z działalności ZG SMW za rok 1949, b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności ZG SMW za rok 1950, b.p.

Ciekawych obserwacji dostarczają dane z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych na temat zmian struktury grupy członków Samopomocy, według kryterium pozycji zajmowanej wcześniej w PMW (zob. tablica 46).



**Podział członków SMW według pozycji zajmowanej w PMW  
(dane z lat 1949–1950)**

	1 III 1949	1 I 1950
Oficerowie	193 (36,8%)	209 (34,2%)
Podoficerowie	192 (36,6%)	211 (34,2%)
Marynarze	132 (25,1%)	177 (28,8%)
Osoby cywilne	8 (1,5%)	16 (2,8%)
Razem:	525 (100,0%)	613 (100,0%)

Źródło: „KI”, nr 4(49) z 6 maja 1949, s. 3; ASMW, SZG 48–92, Sprawozdanie z działalności ZG SMW za rok 1949, b.p.

Dane zawarte w tablicy 46 potwierdzają, że wśród członków SMW przeważali oficerowie i podoficerowie PMW. Jednak wzrost liczby członków Samopomocy na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych dokonywał się w większym stopniu w najmniej licznej kategorii marynarzy (zjawisko to było kontynuowane w 1950/1951 r.). Odpowiadało to oczekiwaniom Zarządu, któremu zależało na pozyskaniu dla organizacji tych kolegów – marynarzy, których związki ze środowiskiem SMW uległy przejściowemu zerwaniu w okresie wyjścia z PKPR i poszukiwania stabilizacji w życiu zawodowym i rodzinnym.

\* \* \*

Zestawienie danych na temat ewolucji form organizacyjnych trzech samopomocy pozwala na prześledzenie podobieństw i różnic tych procesów. Jest to tym bardziej interesujące, że dotyczyło środowisk zasadniczo różniących się, tak pod względem liczebności, jak i tradycji własnego rodzaju broni.

Obserwacja ta prowadzi do konkluzji, że – poza czynnikami indywidualnymi, typowymi dla poszczególnych organizacji (np. kwestii, warunkowanej wielkością organizacji, silnie rozbudowanej struktury wewnętrznej SPK) – dają się zaobserwować wyraźne cechy wspólne. Są nimi:

- wysoce negatywna dla organizacji samopomocowych rola likwidacji Polskich Sił Zbrojnych (wszystkich rodzajów broni). Z tą chwilą (która przypadała na przełom 1946 i 1947 r.) samopomoce utraciły cenne oparcie w strukturach dowództw: Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej. Z chwilą likwidacji PSZ trzy samopomoce przejęły funkcję, dla jakich zostały powołane do życia w latach 1945–1946 – tj. kontynuatorów dzieła Polskich Sił Zbrojnych, zwłaszcza w zakresie objęcia opieką dziesiątek tysięcy żołnierzy i marynarzy;

- wspólny dla wszystkich samopomocy głęboki kryzys w fazie PKPR, a zwłaszcza w fazie wychodzenia z Korpusu, gdy – często nieodwracalnie –

zrywały się nici łączności organizacyjnej i osobistej. Trzeba podkreślić, że wątek zrywania więzi osobistych i grupowych w fazie po przejściu do życia cywilnego stanowi częsty motyw w dostępnej dokumentacji i wspomnieniach<sup>195</sup>.

Przywracanie zerwanych więzi – z różnym zresztą skutkiem – trwało, w zależności od środowiska, co najmniej do 1950 r.

---

<sup>195</sup> O negatywnym wpływie tego czynnika na funkcjonowanie SPK pisali m.in. Maria i Stanisław Żochowscy (*op. cit.*, s. 244).

## ROZDZIAŁ IV

### „DLA DOBRA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO”

#### Zakres działalności trzech samopomocy

„W dzisiejszym stanie rzeczy [w sierpniu 1946 r.] członkowie »Samopomocy Lotniczej« – to wciąż jeszcze żołnierze P[olskich] S[ił] P[owietrznych]. Posiadają oni pracę i otrzymują regularnie swoje pobory. Należenie do »S.L.« jest raczej oparte więcej na pobudkach ideologicznych i poczuciu solidarności koleżeńskiej, aniżeli ze względów praktycznych. Dzisiaj jeszcze członkowie nic nie potrzebują i niczego nie chcą lub bardzo niewiele. Wkrótce jednak nadejdzie chwila, kiedy z racji swego członkostwa będą potrzebowali pomocy »S.L.« i będą się o nią zwracać”.

(Kpt. A. Strojecki, *Projekt wytycznych dla organizacji i działalności gospodarczej Komórek Zagranicznych SL* [...], [początek sierpnia 1946 r.]

Już od pierwszych tygodni istnienia, wszystkie trzy samopomoce (Wojska, Lotnicza oraz Marynarki Wojennej), wypracowały właściwe sobie formy działalności w celu rozwiązywania codziennych problemów swoich członków.

W sytuacji szczególnej było Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, ze względu na największą liczebność, największe rozdrobnienie organizacyjne (przejściowo aż 257 kół) i – co z tego wynikało – największy zasięg. W pierwszych latach działalności komórki SPK występowały na całym obszarze Wielkiej Brytanii – od Kornwalii na południu, aż po północne rejony Szkocji i od wysuniętych na wschód hrabstw środkowej Anglii, po nadmorskie obszary zachodniej Walii. To wymuszało daleko posuniętą decentralizację wielu działań.

W wielu odleglejszych rejonach Zjednoczonego Królestwa koła SPK były najważniejszymi, jeśli nie jedynymi, organizatorami polskiego życia społecznego. To wpływało na wyjątkowo szeroki zakres ich działalności, obejmującej, poza

kwestiami zatrudnienia, np. organizowanie szkolnictwa i polskiego życia kulturalnego, a nawet religijnego (udział w organizowaniu polskich parafii).

Inaczej niż w wypadku SPK, działalność znacznie mniej licznych pozostałych dwóch samopomocy: Lotniczej i Marynarki Wojennej obejmowała (zwłaszcza w schyłkowej fazie PKPR) znacznie mniejszą liczbę członków, rozproszonych w stosunkowo niewielu ośrodkach (kołach). Ich działalność nie była aż tak wielostronna jak w wypadku SPK i z zasady ograniczała się do najważniejszych zagadnień życiowych, tj. – w omawianym okresie – głównie kwestii zatrudnienia i emigracji poza Wielką Brytanię, głównie do obu Ameryk.

I tak, przykładowo, działalność Samopomocy Lotniczej była prowadzona w kilku głównych działach, którym początkowo (jeszcze latem 1945 r.) odpowiadał podział Komitetu Wykonawczego SL na biura: Organizacyjne, Kontaktów, Prawne, Wydawnictw, Statystyki, Poradnictwa Zawodowego, Zatrudnień (tak w oryginale), Finansowe, Administracyjne i Informacji.

Charakterystyczne, że zakres działania zarówno Biura Poradnictwa Zawodowego, jak i Biura Zatrudnień obejmował prace związane z przygotowaniem możliwości osiedlenia się członków Samopomocy w różnych krajach, a więc również na drodze emigracji poza Wielką Brytanię<sup>1</sup>.

Z czasem (pod koniec 1945 r., lub już na początku 1946 r.) ukształtował się podział Komitetu Wykonawczego SL na wyspecjalizowane podkomitety (w podanej niżej kolejności, odpowiadającej priorytetom Komitetu Wykonawczego i Rady SL):

1. Podkomitet Zatrudnienia (obejmujący sprawy zatrudnienia w Wielkiej Brytanii, jak też – początkowo – również emigracji poza Wielką Brytanię);
2. Podkomitet Prawny;
3. Podkomitet Welfare (Opieki);
4. Podkomitet Wydawnictw;
5. Podkomitet Organizacyjny (Kontaktów)<sup>2</sup>.

O priorytetach SL w tym okresie dobitnie świadczy statystyka aktywności poszczególnych podkomitetów. W pierwszym – trwającym pół roku – rejestrowanym okresie ich pracy (od 18 stycznia do 18 lipca 1946 r.) największą aktywność wykazywał Podkomitet Zatrudnienia, który odbył 12 zebrań. Pozostałe podkomitety odbyły: Prawny – 9 zebrań, Wydawnictw – 6 zebrań, Organizacyjny (Kontaktów) – 5 zebrań i Podkomitet Welfare (Opieki) – 4 zebrania<sup>3</sup>.

Z czasem Podkomitet Zatrudnienia skoncentrował się na sprawach związanych z szukaniem pracy dla członków SL, ale już tylko na obszarze Zjednoczonego

---

<sup>1</sup> Archiwum Instytutu Polskiego im. Gen. Sikorskiego w Londynie (dalej – IPMS), LOT.A.V.1/46, Protokół z zebrania Komitetu Wykonawczego Samopomocy Lotniczej w dniu 1.9.1945 r., b.p.

<sup>2</sup> *Ibidem*, Zakres działalności podkomitetów SL, b.d., [po marcu 1947 r.], b.p.

<sup>3</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Sekretarza Generalnego mjr dypl. pil. R. Czerniawskiego, za okres sprawozdawczy 18.1.46–18.7.46, b.p.

Królestwa. Sprawy związane z organizowaniem emigracji lotników poza Wielką Brytanię powierzono specjalnie wyłonionemu Tymczasowemu Podkomitetowi Osadnictwa. Podczas drugiego zebrania Rady SL, 18 lipca 1946 r., nadano mu już formalnie rangę podkomitetu i przemianowano na Podkomitet Emigracyjny<sup>4</sup>.

Prace biurowe poszczególnych podkomitetów koordynowała Centrala Samopomocy. O stale zwiększającym się zakresie jej prac świadczy wzrost liczby zatrudnionego w niej personelu. O ile w końcu 1945 r. były to zaledwie 4 osoby, o tyle w połowie 1946 r. już 20 osób, a na wiosnę 1947 r. – 24 osoby<sup>5</sup>.

Reasumując ten wątek można stwierdzić, że zakres prac realizowanych w poszczególnych organizacjach kombatanckich zależał od wielu czynników, spośród których – jak się wydaje – szczególnie istotnymi według hierarchii ważności były:

- 1) liczebność,
- 2) rozmieszczenie członków,
- 3) struktura organizacyjna każdej z samopomocy i podział na wyspecjalizowane komórki,
- 4) skład środowiska (w tym: podział zawodowy, specjalizacje, wiek członków itp.) i co z tego wynika:
- 5) możliwości znalezienia pracy w Wielkiej Brytanii, a także poza jej granicami oraz
- 6) konieczność zapewnienia różnych form opieki członkom znajdującym się w potrzebie.

W pracy wszystkich samopomocy występowały i zajmowały ważne miejsce cztery zasadnicze działy: zatrudnienia, emigracji, opieki społecznej i wydawniczy (zapewniający, poprzez wydawanie prasy, łączność między członkami).

Wspólną cechą wszystkich samopomocy było położenie szczególnego nacisku na aktywizację zawodową członków. Najbardziej czytelnym tego przejawem było – w zakresie pomocy finansowej – unikanie pożyczek konsumpcyjnych. Tym samym polskie organizacje kombatanckie przyczyniały się do stworzenia ekonomicznych podstaw bytu na emigracji dla setek kolegów.

Istniały też pewne odrębności, wynikające m.in. z różnic w zakresie mobilności poszczególnych grup kombatanckich. Ponieważ najwyższą skłonnością do przemieszczania się, w tym emigracji, charakteryzowała lotników i marynarzy, w wypadku tych dwóch samopomocy znaczenie działań odpowiedzialnych za emigrację było relatywnie większe niż w przypadku SPK.

---

<sup>4</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie przewodniczącego Tymczasowego Podkomitetu Osadnictwa mjr. pil. C. Głowczyńskiego z działalności TKO, b.d. [lipiec 1946], b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie przewodniczącego Podkomitetu Emigracyjnego mjr. dypl. pil. C.M. Głowczyńskiego [na 3 zebranie Rady], b.d. [marzec 1947], b.p.

<sup>5</sup> *Osiągnięcia trzech lat pracy*, „Skrzydła”, nr 13 (529) z 1 lipca 1948 r., s. 3.

Z kolei SPK wyróżniało się na tle trzech samopomocy pod względem działalności *stricto* organizacyjno-administracyjnej. Ze względu na szczególnie dużą liczebność oraz złożoną strukturę terytorialną, w pracy SPK wyjątkowo ważne miejsce zajmowało utrzymywanie w sprawności rozbudowanych struktur terenowych. Wśród nich najważniejsze miejsce zajmowały okręgi, jako ogniwa pośrednie pomiędzy oddziałem (strukturą krajową), a kołami.

### **Zaplecze materialne działalności kombatanckiej**

Ze wszystkich polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii, szczególnie duże możliwości działania miało, ze względu na znaczny potencjał – tak ludzki, jak i materialny – Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Stabilizacja organizacyjna SPK sprzyjała rozwinięciu bardzo szerokiej działalności w wielu dziedzinach, takich jak opieka społeczna, praca kulturalno-oświatowa, a nawet sport kombatancki.

Podstawę materialną wszelkiej aktywności społecznej zapewniały środki finansowe, wypracowane tak przez centralę w Londynie, jak i koła. SPK otrzymało część tzw. funduszy oddziałowych i gospodarczych po PKPR, a także większość sprzętu posiadanego przez oddziały polskie, a nie stanowiącego własności Skarbu Brytyjskiego<sup>6</sup>.

Prawną formą działalności gospodarczej SPK i – formalnie – właścicielem całego jego majątku w Wielkiej Brytanii, była spółka pod nazwą „The Polish Combatants’ Association Limited” (PCA Ltd.), założona w październiku 1946 r. Spółką zarządzał Zarząd Główny SPK (a więc władze zwierzchnie całego Stowarzyszenia), ale do jej Zarządu wchodziła przedstawiciele Zarządu Oddziału Wielka Brytania. Pierwsze zebranie PCA Ltd. odbyło się 18 grudnia 1946 r. Wtedy wybrano pierwszy Zarząd Spółki, w składzie: Aleksander Jedziniak, Bolesław Łaszewski, Jan Gumiński, Jan Maśliński, Zdzisław Dołęga-Jasiński. W latach 1946–1949 (do czwartego zebrania PCA Ltd. 11 października 1949 r.), najdłużej we władzach Spółki zasiadał B. Łaszewski (1946–1949), a ponadto: A. Jedziniak (1946–1947), J. Gumiński (1946–1947), J. Maśliński (1946–1947), Z. Dołęga-Jasiński (1946–1947), J. Orzechowski (1947–1949), L.B. Wujek (1947–1949), J. Kowal (1947–1948), Zofia Kasprzycka (1947–1949) i Mieczysław Kleczyński (1948–1949). Przewodniczącymi Zarządu PCA Ltd. byli w tym czasie: A. Jedziniak (1946–1947) i B. Łaszewski (1948–1949). Na początkowy kapitał PCA Ltd. składały się głównie środki przejęte od SPK, w tym ponad 23 tys. funtów w gotówce, a także 55 tys. funtów od World Association of Poles Abroad. To poprzez PCA Ltd. Stowarzyszenie nabywało kolejne domy komba-

<sup>6</sup> Cztery lata pracy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w [Wielkiej] Brytanii 1945–1949, Londyn b.d., s. 12.

tanta. Wszystkie poważniejsze działania na polu gospodarczym, podejmowane przez okręgi, czy koła SPK wymagały zgody Zarządu PCA Ltd. jako organu odpowiedzialnego za działalność gospodarczą SPK w skali ogólnej<sup>7</sup>.

Pierwsze lata działalności gospodarczej SPK w Wielkiej Brytanii, wyraziły się w inwestowaniu funduszy napływających z oddziałów wojska, a później PKPR. Główną formą działalności inwestycyjnej, korzystną lokatą kapitału, a przy tym niezwykle ważną pod względem społecznym, było kupno domów i tworzenie w nich centrów życia organizacyjnego, kulturalnego i towarzyskiego. Przykładowo, taką rolę w Londynie pełnił Dom Kombatanta przy Queens Gate Terrace<sup>8</sup>.

Do innych form aktywności gospodarczej SPK należały np. różnego rodzaju sklepy, a także szpitale i polskie osiedla, tworzone w niektórych obozach wojskowych. Ważną społecznie funkcję odgrywały prowadzone własnymi siłami warsztaty, np. elektromechaniczny i radiowy w Londynie, czy stolarsko-mechaniczny w Dunblane. Przejściowo, w okresie organizowania przez SPK szkolenia zawodowego, istniały również inne warsztaty, jak np. w Londynie – introligatorski i tapicerski. W Szkocji prowadzono farmę SPK (East Side Farm Company); służyła ona jako zaplecze polskiej szkoły rolniczej. Inną, ważną formą popierania aktywności gospodarczej kombatantów były pożyczki udzielane na założenie własnych warsztatów pracy<sup>9</sup>.

Działalność gospodarcza, prowadzona przez ogniwa Stowarzyszenia dostarczała środków finansowych na inne formy aktywności społecznej, a przy tym dawała zatrudnienie setkom osób. Kontrolę prawidłowości gospodarki-finansowej zapewniały terenowe ogniwa SPK oraz PCA Ltd. W marcu 1950 r. stwierdzono nadużycia w ruchomym sklepie (Mobile Shop) Okręgu SPK „Karpacka”. Sprawa ta była jedną z przyczyn likwidacji tego okręgu Stowarzyszenia w 1951 r.<sup>10</sup>

W odróżnieniu od SPK, już od pierwszych lat istnienia obie samopomoce „fachowe” – lotników i marynarzy – korzystały w szerokim zakresie z pomocy (również finansowej) odpowiednich instytucji brytyjskich. Samopomoc Lotnicza – z pomocy kolegów z RAF (Ministerstwa Lotnictwa), zaś Samopomoc Marynarki Wojennej – z pomocy Admiralicji<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> M. Jarkowski, *Zestawienie działalności PCA Ltd. w latach 1946–1955 (na podst. sprawozdań rocznych ZG SPK)*, mps 1996; Archiwum Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii (dalej – ASPKWB), sygn. 15/1, Statut Domów Kombatanta na terenie W. Brytanii, uchwalony na posiedzeniu Zarządu Głównego SPK (PCA Ltd.), w dniu 20 września 1950 r., b.p.; *Cztery lata...*, s. 12–13.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 13. Szerzej na temat domów kombatanta SPK i roli, jaką odgrywały one w środowiskach lokalnych w dalszej części podrozdziału.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 13–14. Na temat East Side Farm Company – zob. W. Czereśniewski, *Co się dzieje w okręgu SPK Szkocja*, „Polska Walcząca”, nr 41 z 18 października 1947 r., s. 3.

<sup>10</sup> T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946–1996*, Londyn 1996 (dalej – HSPKWB), s. 41.

<sup>11</sup> Na ten temat zob. np. T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945–1992*, Gdynia 2003, s. 52.

## Dział zatrudnienia w pracy trzech samopomocy

W szeroko rozumianym systemie pomocy zdemobilizowanym żołnierzom, zwłaszcza w kwestii znalezienia pracy, szczególnie istotne miejsce zajmowała instytucja SPK pod nazwą Biura Informacji i Porad SPK (BIP), założona w Londynie w lutym 1947 r. W ramach BIP działała komórka zajmująca się pośrednictwem w zakresie zatrudnienia.

O znaczeniu BIP-u świadczy załatwianie tygodniowo tysięcy spraw indywidualnych i zbiorowych oraz zatrudnienia przejściowo nawet 15 pracowników. Zakres czynności załatwianych przez Biuro był bardzo szeroki – od spraw zatrudnienia, poprzez dział informacji ogólnych i dział osiedlenia, po dział prawny. BiP udzielał tysięcy porad, głównie w sprawach rent inwalidzkich, wdowich i sierocych, małżeńskich, majątkowych, spadkowych, rodzinnych, a także roszczeń wynikających z umowy o pracę, inwalidztwa pracy, ubezpieczeń społecznych oraz prawa osobowego. W pierwszym roku pracy dział ten udzielał miesięcznie przeciętnie 200 porad pisemnych i 150 ustnych. Sporządził około 150 umów i wzorów dokumentów notarialnych.

Tylko w ciągu pierwszego roku istnienia BIP-u, Biuro wysłało ponad 12 tys. listów. Wydano wiele powielanych opracowań, dotyczących praktycznych zagadnień, które Polak mógł napotkać w życiu na terenie Wielkiej Brytanii. Współpracownicy BIP-u często wyjeżdżali poza Londyn z wizytami do skupisk polskich na prowincji. Wygłosili wiele odczytów i pogadanek w obozach i hostelach. Nawiązano dobre kontakty w środowisku pracodawców oraz z urzędami brytyjskimi. Sprzyjało to realizowaniu celów BIP-u.

Praca Biura Informacji i Porad SPK trwała z dużym nasileniem do końca lat czterdziestych. Później, w miarę jak następowała powolna stabilizacja położenia Polaków w Wielkiej Brytanii, traciła na intensywności. Ale jeszcze w latach pięćdziesiątych BIP spełniał swą funkcję, ułatwiając rodakom rozwiązywanie wielu zagadnień życiowych<sup>12</sup>.

Klienci działu zatrudnienia BIP-u dzielili się na dwie kategorie: osoby szukające pierwszej pracy przy wychodzeniu z PKPR i tych, już pracujących, usiłujących zmienić pracę na lepszą<sup>13</sup>. W pierwszym roku działalności BIP-u zatrudnienie szło w kilku głównych kierunkach: służba domowa, personel hotelowy, rzemiosło, przemysł lekki. Stosunkowo niewiele osób zatrudniono, za pośrednictwem BIP-u, w zawodach inteligenckich.

W ramach działu informacji ogólnych udzielano wszechstronnych porad, zwłaszcza wynikających z interpretacji przepisów, zarówno polskich, jak i zwłaszcza brytyjskich. W 1948 r. miała miejsce obszerna korespondencja

<sup>12</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 45; *Komunikat Zarządu Gł. SPK*, „Polska Walcząca”, nr 2 z 10 stycznia 1948 r., s. 2.

<sup>13</sup> ASPKWB, sygn. XX, Sprawozdanie Zarządu Oddziału SPK WB za rok 1948/49, b.p.



z uczelniami amerykańskimi, w celu zdobycia stypendiów dla młodzieży polskiej. Realizowano też zlecenia osób powracających do Kraju<sup>14</sup>.

Kwestie zatrudnienia, jako żywotnie ważne dla każdego decydującego się na pozostanie na emigracji, znajdowały się też w centrum zainteresowania Samopomocy Lotniczej. Już od pierwszych miesięcy pracy wyspecjalizowanych podkomitetów (w ramach Komitetu Wykonawczego SL) najważniejszą pozycję zajmował Podkomitet Zatrudnienia. Już samo to określało priorytetowe zadanie Samopomocy. W polityce zatrudniania kładziono nacisk na poszukiwanie ofert z działów gospodarki związanych ze specjalnościami wyniesionymi ze służby w Siłach Powietrznych.

Do głównych zadań Podkomitetu Zatrudnienia należało:

- a) informowanie na temat możliwości zatrudnienia i tworzenia placówek gospodarczych,
- b) pośrednictwo pracy na terytorium Wielkiej Brytanii,
- c) rozpracowywanie we współpracy z Podkomitetem Emigracyjnym zagranicznych ofert zatrudnienia i pośrednictwo pracy na podstawie tych ofert,
- d) pomoc placówkom gospodarczym członków SL,
- e) administrowanie i wykorzystywanie kartoteki SL,
- f) inicjowanie wszelkich działań związanych z kwestią zatrudnienia<sup>15</sup>.

Ważnym aspektem pracy Podkomitetu Zatrudnienia SL było promowanie przedsiębiorczości – sprzyjanie zakładaniu własnych firm o charakterze handlowo-przemysłowym i handlowo-rolniczym<sup>16</sup>.

Wysiłki Podkomitetu doprowadziły już w 1946 r. do zgromadzenia tak wielu ofert pracy, że ich liczba aż trzykrotnie przewyższała liczbę osób poszukujących zatrudnienia. To pośrednie świadectwo inrtensywności poszukiwań, ale też wysokich kwalifikacji, zwłaszcza technicznych, personelu Polskich Sił Powietrznych. Przewaga liczby ofert pracy nad liczbą osób poszukujących zatrudnienia powodowała, że wiele ofert pozostawało bez odpowiedzi. W wewnętrznych dokumentach SL zwracano uwagę na szkodliwość takiej sytuacji, gdyż mogło to w przyszłości zniechęcać pracodawców do składania nowych ofert zatrudnienia. Szczególnie wiele uwagi zwracano na kwestie zatrudnienia personelu latającego, kobiet, ludzi nieprzygotowanych do pracy zawodowej w życiu cywilnym, a także na sytuację ludzi starszych, nieprzygotowanych zawodowo, a przy tym nie mogących pracować fizycznie<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 47.

<sup>15</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Zakres działania podkomitetów SL, b.d. [po marcu 1947 r.], b.p.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Program działalności Podkomitetu Zatrudnienia SL uchwalony na zebraniu dnia 7 marca 1946, b.p. Por.: *ibidem*, Sprawozdanie przewodniczącego Podkomitetu Zatrudnienia kpt. inż. S. Wisłockiego z działalności Podkomitetu Zatrudnienia w okresie sprawozdawczym, b.d.[1946], b.p.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Podkomitet zatrudnienia – prace zamierzone, b.d.[marzec 1947], b.p.

W marcu 1947 r. – a więc już w trakcie naboru do PKPR – Rada i Komitet Wykonawczy SL stały na stanowisku o możliwości pójścia członków Samopomocy w dziedzinie zatrudnienia kilkoma drogami:

– „Dla ludzi młodych i bez zawodu wskazanym wydaje się rozpoczęcie pracy w jednej z dużych gałęzi przemysłu, np. węglowy, tekstylny, okrętowy itp. Przez stopniowe opanowanie specjalności, przy pomocy dobrze zorganizowanych kursów lub szkół technicznych przy tego rodzaju koncernach, istnieje możliwość dojścia do dobrych zarobków, a nawet wyższych stanowisk”.

– Dla członków SL posiadających przygotowanie fachowe za najdogodniejsze uważano „urządzenie się w swoim zawodzie”.

– Możliwości zatrudnienia członków SL – kobiet (z PLSK) upatrywano w przemysłach: bawełnianym i bieliźniarskim. Duże możliwości zatrudnienia otwierały się też – zdaniem członków Rady i Komitetu Wykonawczego SL – w zakresie służby domowej, jednak – jak podkreślano – „istnieje pewne niezrozumienie tych możliwości [zatrudnienia] u naszych członkiń”.

Za „najzdrowszą formę zatrudnienia” uważano własne warsztaty pracy. Upatrywano duże potencjalne możliwości zakładania takich warsztatów i to pomimo świadomości „bardzo poważnych trudności początkowych”. Deklarowano: „Pomoc w realizacji samodzielnych placówek gospodarczych powinna być i będzie jednym z głównych zadań władz Stowarzyszenia”<sup>18</sup>.

W wyniku starań Prezydium Komitetu Wykonawczego uzyskano „poważniejsze możliwości pieniężne” na pomoc w zakładaniu własnych warsztatów pracy. Sprawy związane z promowaniem i wspieraniem przedsiębiorczości powierzono specjalnie utworzonemu Referatowi Gospodarczemu Podkomitetu Zatrudnienia (kierownictwo kpt. inż. Cętar). Właśnie potrzeba finansowego wsparcia akcji zakładania warsztatów pracy (a nie kwestie opieki społecznej), legły u podstaw rozwinięcia działalności gospodarczej Samopomocy.

W dziedzinie poszukiwania ofert zatrudnienia Samopomoc Lotnicza – jak już mówiono – legitymowała się szczególnie dobrymi rezultatami. Jeszcze przed marcem 1947 r. znaleziono oferty pracy dla około 1250 członków organizacji, z tego tylko 237 ofert dotyczyło miejsc pracy na obszarze Wielkiej Brytanii, zaś ponad tysiąc w innych krajach. Z tej liczby: 520 w Brazylii, a blisko 500 w Holandii (200 w przemyśle, a 290 w Holenderskich Królewskich Siłach Powietrznych)<sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup> *Ibidem*, Zasadnicze linie wytyczne [pracy SL]. Projekt przedstawiony przez Przewodniczącą Komitetu Wykonawczego ppłk. dypl. obs. C. Korbuta, b.d. [marzec 1947], b.p.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie przewodniczącego Podkomitetu Zatrudnienia kpt. inż. T. Ciastuły z działalności Podkomitetu Zatrudnienia w okresie sprawozdawczym [od lipca 1946 do początku marca 1947], b.d. [początek marca 1947], b.p. Na temat zakresu prac Referatu Gospodarczego – *ibidem*, Sprawozdanie przewodniczącego Podkomitetu Zatrudnienia kpt. inż. S. Wiślockiego z działalności Podkomitetu Zatrudnienia w okresie sprawozdawczym, b.d. [1946], b.p.

Ostateczne rezultaty zatrudnienia lotników opuszczających PKPR, to w znacznym stopniu (trudnym jednak na obecnym etapie badań do precyzyjnego określenia) rezultat wysiłków agend Samopomocy Lotniczej, zwłaszcza zaś Podkomitetu Zatrudnienia.

Z działalnością agend Samopomocy Lotniczej, odpowiedzialnych za kwestie zatrudnienia, wiązały się prace Podkomitetu Prawnego SL. Należało do niego:

- a) załatwianie spraw prawnych związanych z życiem Stowarzyszenia,
- b) czuwanie nad utrzymywaniem działalności SL w ramach statutu,
- c) przygotowywanie analiz prawnych zagadnień rozpatrywanych przez Komitet Wykonawczy. Dwie sfery działalności Podkomitetu Prawnego SL były na co dzień niezwykle ważne dla szeregowych członków organizacji. Należały do nich:
  - d) organizowanie pomocy prawnej dla członków SL (działalność informacyjna) oraz

- e) pomoc w korzystaniu z sieci poradnictwa adwokatów brytyjskich<sup>20</sup>.

Również w środowisku Marynarki Wojennej sprawy zatrudnienia należały do pierwszoplanowych. Część marynarzy – z różnym skutkiem – próbowała swych sił w samodzielnej działalności gospodarczej. Ciekawie pisze o tym w swych wspomnieniach współwłaściciel firmy „K.G. Foods Ltd”, a w przeszłości dowódca okrętu podwodnego ORP „Dzik”, kmr Andrzej Kłopotowski<sup>21</sup>.

Po Zjeździe Delegatów SMW, który odbył się w Brighton, w kwietniu 1946 r., Zarząd Samopomocy Marynarki Wojennej skupił się na zagadnieniu zatrudnienia, traktując go jako priorytet. W tym celu uruchomiono Referat Rozmieszczenia i Zatrudnienia<sup>22</sup>.

W 1947 r. jednym z głównych celów działalności Zarządu Głównego SMW stały się kwestie pośrednictwa pracy. Preferowanymi kierunkami zatrudnienia były zajęcia związane z pracą na morzu. Prezes ZG SMW kmr K. Namieśniewski osobiście zajął się kwestią zatrudnienia członków Samopomocy w marynarce handlowej na stanowiskach oficerskich. Inni oficerowie, A. Jaraczewski i Wiktor Szabunia, odpowiadali za dział zatrudnienia w marynarce handlowej i rybołówstwie na stanowiskach nieoficerskich<sup>23</sup>.

Zatrudnieniem w innych zawodach zajęli się Ewa Miszewska i ówczesny kpt. mar. Józef Bartosik. Tylko w 1947 r. uzyskano, na siedmiu statkach, pracę na

---

<sup>20</sup> *Ibidem*, Zakres działania podkomitetów SL, b.d., b.p.

<sup>21</sup> A. Kłopotowski, *Moja wojna. Wspomnienia ostatniego dowódcy ORP „Dzik”*, Gdańsk 2002, s. 94–97.

<sup>22</sup> „Samopomoc Marynarki Wojennej. Komunikat” (dalej – „SMW.K”), nr 15 (30 VII 1946), *passim*.

<sup>23</sup> Archiwum Marynarki Wojennej w Londynie (dalej – ASMW), SZG 48–92, Sprawozdanie z działalności ZG SMW za rok 1947, s. 2; B. Wroński, *Pierwsze kroki 1945–1948*, w: *XXX lat Stowarzyszenia Marynarki Wojennej*, Londyn 1975, s. 14–15.

stanowiskach oficerskich dla 15 oficerów i 25 podoficerów. We współpracy z Referatem Zatrudnienia w Marynarce Handlowej w Urzędzie Zastępcy Inspektora Generalnego PKPR spowodowano zatrudnienie na stanowiskach nieoficerskich 217 podoficerów i marynarzy (a także 7 oficerów na stanowiskach oficerskich). Dzięki pośrednictwu SMW, pracę we flocie handlowej znalazło 66 osób z wojska, zaś w rybołówstwie – ponad 100 osób z personelu PMW. W dziedzinie zatrudnienia w marynarce handlowej Stowarzyszenie MW współdziałało ze Związkiem Kapitanów i Oficerów Marynarki Handlowej. W zawodach nie związanych z morzem pośredniczono w załatwieniu ponad 70 posad. Pomoc ZG SMW dotyczyła też wyrabiania dokumentów, informacji, a także pomocy rodzinom. Z czasem sprawy zatrudnienia scalone zostały w ramach Referatu Pośrednictwa Pracy, w składzie: kpt. E. Iwaszkiewicz, mł. insp. E. Miszewska i kmdr K. Namieśniowski. Łączny dorobek SMW na polu zatrudnienia charakteryzują poniższe liczby. W marynarce handlowej na stanowiskach oficerskich znaleziono pracę dla 128 osób, w marynarce handlowej i rybołówstwie, na stanowiskach nieoficerskich, dla 473 osób, a w innych zawodach dla 70 osób<sup>24</sup>.

Warto nadmienić, że w 1947 r. trzech oficerów i jeden podoficer PMW znaleźli stałą pracę w brytyjskiej Royal Navy (jednak zapewne bez udziału SMW)<sup>25</sup>.

Praca na morzu (głównie w różnych działach cywilnej żeglugi) pozostała dla wielu byłych członków personelu PMW sposobem na życie aż do przejścia na emeryturę, to jest do lat siedemdziesiątych, czy nawet osiemdziesiątych<sup>26</sup>.

Od 1949 r. członkowie Samopomocy Marynarki Wojennej mogli korzystać z bezpłatnych porad prawnych, często związanych z kwestiami zatrudnienia. Pomocą w tym zakresie służył radca prawny Zarządu Samopomocy mecenas Władysław Nadratowski, w latach wojny radca prawny i członek Sądu Morskiego. W 1951 r. mecenas Nadratowski objął obowiązki prezesa ZG SMW i pełnił je nieprzerwanie do 1969 r. (był najdłużej urzędującym prezesem SMW)<sup>27</sup>.

Aktywność trzech samopomocy nie wyczerpuje zagadnienia poszukiwania miejsc pracy dla przechodzących do cywila żołnierzy. Większość kombatantów znalazła pracę w fazie PKPR za pośrednictwem wyspecjalizowanych instytucji brytyjskich. Szerzej na temat miejsca, jakie praca zajmowała w codziennym życiu Polaków – w drugiej części rozdziału.

---

<sup>24</sup> Zob. przypis 23.

<sup>25</sup> Szerzej na ten temat w podrozdziale nt. życia codziennego kombatantów.

<sup>26</sup> We flocie handlowej pracowali m.in. działacze Stowarzyszenia Marynarki Wojennej – K. Okołów-Zubkowski i M.A. Ołdakowski.

<sup>27</sup> ASMW, SZG 48–92, Sprawozdanie z działalności ZG SMW za rok 1949, b.p.; „Nasze Sygnały” (dalej – „NS”), nr 6 (10) z maja 1950 r., s. 2; T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 62, 302.

## Dział emigracyjny w pracy trzech samopomocy

W SPK, w ramach działu emigracji (określanego tam działem osiedleńczym) udzielano informacji związanych z emigracją bądź sprowadzaniem rodzin. Gromadzono aktualne materiały na temat możliwości emigracyjnych i na ich podstawie opracowywano komunikaty dla członków SPK. Dział utrzymywał stały kontakt z Radą dla Spraw Osiedlenia oraz z innymi organizacjami polskimi, zajmującymi się tym zakresem działalności. Przez dział osiedleńczy BIP-u przechodziły setki spraw kombatantów emigrujących głównie za Ocean (do końca lat czterdziestych przeważnie do Kanady i Argentyny)<sup>28</sup>.

W ramach Zarządu Samopomocy Lotniczej zagadnienia emigracyjne należały do kompetencji specjalnie wyłonionego Podkomitetu Emigracyjnego. Do jego zadań zaliczało się:

a) informowanie i poradnictwo w sprawach możliwości emigracyjnych i osiedleńczych w krajach otwartych na imigrację, jak i w krajach „chwilowo nie otwartych lub częściowo otwartych”,

b) współpraca z Podkomitetem Zatrudnienia,

c) pomoc w tworzeniu grup osiedleńczych,

d) pomoc w uzyskiwaniu wiz i dokumentów wyjazdowych,

e) pomoc w załatwianiu formalności wyjazdowych,

f) zorganizowanie przyjęcia imigrantów na nowych terenach,

g) wraz z Podkomitetem Organizacyjnym pomoc w organizowaniu się na emigracji dla utrzymania łączności i zorganizowania ośrodków samopomocy społeczno-gospodarczej i kulturalnej<sup>29</sup>.

Działalność Podkomitetu Emigracyjnego obejmowała m.in. rozbudowane kontakty z placówkami dyplomatycznymi wielu państw, a w sprawach dokumentów podróży z Komendą PLKPR. Najżywsze kontakty utrzymywano z instytucjami polskimi, związanymi bezpośrednio lub pośrednio ze sprawami emigracji, jak: Rada dla Spraw Osadnictwa, Oddział Rozmieszczeń Sztabu Głównego, Wydział Demobilizacyjny Dowództwa Sił Powietrznych, Komitet

---

<sup>28</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 47. Przywiązywanie przez środowiska kombatanckie dużej wagi do kwestii osiedlenia się „narodu na wygnaniu” nie było zjawiskiem odosobnionym, gdyż sprawy te od początku stanowiły ważny motyw pracy Rządu RP na obczyźnie. Por. T. Wolsza, *Dylematy Polaków na uchodźstwie w ujęciu władz RP na obczyźnie*, w: *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane Panu Profesorowi Marianowi Leczykowi w 75-lecie urodzin*, pod red. H. Parafianowicz, Białystok 2001, s. 378–379. Poważnym problemem SPK w Wielkiej Brytanii, ale też innych organizacji polskich, jak np. Samopomocy Marynarki Wojennej, była pod koniec lat czterdziestych i na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych emigracja, głównie do USA i Kanady, wielu szczególnie aktywnych, trudnych do zastąpienia działaczy (ASPKWB, Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania w kadencji 1950/1951, s. 1; T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 47, 252).

<sup>29</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Zakres działania podkomitetów SL, b.d. [po marcu 1947 r.], b.p.

Spółeczny Organizacji Zawodowych, Komitet Pomocy Uchodźcom, Światowy Związek Polaków i inne. Zgromadzono materiały informacyjne o licznych krajach, wydane następnie w postaci broszur przez Podkomitet Wydawniczy (m. in. o Ameryce Środkowej, Rodezji, Afryce Środkowo-Wschodniej, posiadłościach francuskich, Chile, Paragwaju, Urugwaju, Boliwii, Ekwadorze, Peru, czy USA). W okresie od lipca 1946 do marca 1947 r. wydano też komunikaty informacyjne o Australii i Nowej Zelandii, Brazylii, Unii Południowoafrykańskiej oraz Argentynie<sup>30</sup>.

Jeszcze latem 1946 r. w szeregach Polskich Sił Powietrznych przeprowadzono ankietę co do zamiarów emigracji poza Wielką Brytanię. Chęć emigrowania do innych krajów zadeklarowało wtedy około 4 tys. osób. Stanowiło to ówczesnie około 30% personelu PSP<sup>31</sup>.

Jak na to wskazuje wewnętrzna dokumentacja Samopomocy Lotniczej (i to zarówno Podkomitetu Emigracyjnego, jak i Podkomitetu Zatrudnienia), początek akcji emigracyjnej wśród zdemobilizowanego personelu PSP przypadł już na 1947 r. Do marca tego roku zapotrzebowanie na imigrantów – Polaków, członków SL (głównie specjalistów lotniczych), zgłosiły m.in.: Argentyna i Brazylia, a w Europie Holandia. Pewne możliwości zatrudnienia otwierały się też w Belgii. Jako miejsca emigracji wymieniano też Południową Afrykę i Kanadę<sup>32</sup>. W początkowym okresie szczególnie obiecującym kierunkiem emigracji wydawała się Brazylia. Jeszcze we wrześniu 1945 r. podczas rozmowy gen. Mateusza Łżyckiego z ministrem lotnictwa tego kraju, dowódcy PSP złożono ofertę zatrudnienia nawet kilku tysięcy polskich lotników<sup>33</sup>. Ostatecznie jednak zakres emigracji do tego kraju znacznie ustępował oczekiwaniom.

Zakres preferencji personelu PSP w kwestii emigracji i zakres emigracji do zebrania Rady SL, w dniach 20–21 marca 1947 r., ilustruje tablica 47.

Poniższe zestawienie wymaga komentarza. Jak z niego wynika, kierunkami emigracji, szczególnie atrakcyjnymi dla zainteresowanych żołnierzy PSP, były – według ankiety z 1946 r. USA i Południowa Afryka (po około 700 zgłoszeń) oraz Kanada (600 zgłoszeń). Zarazem jednak były to w owym czasie kraje w dużym stopniu zamknięte dla imigracji (co potwierdza brak ofert pracy), a także nieduży zakres indywidualnej emigracji do marca 1947 r. (do USA 40 osób, do Afryki Południowej 20 osób, jedynie do Kanady wyjechało około 100 osób).

---

<sup>30</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie przewodniczącego Podkomitetu Emigracyjnego mjr. dypl. pil. C.M. Głowczyńskiego, b.d. [marzec 1947], b.p.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Przewidywany rozwój ogólnej sytuacji lotników polskich na emigracji, przedstawiony przez sekretarza generalnego mjr. dypl. pil. Czerniawskiego, b.d. [marzec 1947], b.p.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Podkomitetu Zatrudnienia kpt. inż. T. Ciastuły z działalności Podkomitetu Zatrudnienia w okresie sprawozdawczym [19 lipca 1946 – 1 marca 1947], b.p.; *ibidem*, Podkomitet Emigracyjny – prace zamierzone, b.d. [marzec 1947], b.p.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Protokół z zebrania TKW SL z 22 września 1945 r., b.p.

Podobnie kształtowała się sytuacja w zakresie możliwości wyjazdu do „dalekich dominiów” – Australii i Nowej Zelandii. Przy 500 osobach zainteresowanych emigracją do Australii Samopomocy Lotniczej nie udało się uzyskać żadnych ofert pracy, zaś indywidualnie zdołali tam wyjechać na stałe zaledwie dwie osoby (w wypadku Australii znacznym utrudnieniem dla bardziej masowej emigracji nie-Brytyjczyków były trudności komunikacyjne).

**Tablica 47**

**Preferencje personelu Polskich Sił Powietrznych w kwestii emigracji**

Kraje	Wyjechało do marca 1947	Zdobyto oferty pracy	Zamierzało wyjechać (wg ankiety z 1946)	Przypuszczalna liczba końcowa
Europa Zachodnia	150	500	300	600?
„Bliskie Dominia”:				
a) Kanada	100	–	600	500?
b) Unia Południowej Afryki	20	–	700	500?
„Dalekie Dominia”:				
a) Australia	2	–	500	100?
b) Nowa Zelandia	–	–	150	50?
U.S.A.	40	–	700	150?
Ameryka Południowa:				
Argentyna	100	900	100–200	800?
Brazylia	100	520	100–250	150?
Inne	20	50	50	100?
Inne obszary „Gdziekolwiek na świecie”			900*	
RAZEM:	532	1 970		2 900?

\* Również w Wielkiej Brytanii.

Źródło: IPMS, LOT.A.V.1/46, Przewidywany rozwój ogólnej sytuacji lotników polskich do emigracji [tak!], przedstawiony przez sekretarza generalnego mjr. dypl. pil. Czerniawskiego, b.d. [marzec 1947], b.p. W powyższym zestawieniu skorygowano błąd w sumowaniu – w pozycji „wyjechało do marca 1947” w oryginale podano 550, zamiast 532.

Odmienne niż w wypadku dominiów Wielkiej Brytanii, duże możliwości zatrudnienia (i to uzyskane w dużym stopniu dzięki wysiłkom Podkomitetu Emigracyjnego SL) istniały w krajach Ameryki Południowej, zwłaszcza w Argentynie, ale też w Brazylii. Mimo to do marca 1947 r. do tych dwóch krajów wyjechało tylko po około 100 lotników.

Zwraca uwagę, że – jak przewidywały władze Samopomocy w marcu 1947 r. – ogólna liczba emigrujących miała wynieść około 2900 osób. Jak potwierdzają dane zawarte w podstawowej monografii PSP, łączna liczba lotników, którzy

szukali możliwości rozpoczęcia nowego życia na emigracji (poza Wielką Brytanią) była względnie bliska tym szacunkom i wyniosła (łącznie z ochotnikami, powracającymi do krajów ojczystych) około 2400 osób, to jest około 16% stanu PSP. Był to najwyższy współczynnik w ramach Polskich Sił Zbrojnych (wyższy niż w Marynarce Wojennej, nie mówiąc już o Wojskach Lądowych)<sup>34</sup>.

Statystykę, określającą zakres i kierunki dalszej emigracji polskich lotników z Wielkiej Brytanii w kluczowym 1948 r., przedstawia tablica 48.

**Tablica 48**

**Zakres i kierunki emigracji polskich lotników z Wielkiej Brytanii w 1948 r.**

Kraje:	Początek 1948 r.	10 lipca 1948 r.
Europy Zachodniej	520	598 *
Europy Wschodniej (ČSR)	?	2
Argentyna	210	361
Inne kraje Ameryki Południowej	110	150 **
Kanada	170	263
USA	70	116
Australia i Nowa Zelandia	80	307
Unia Południowej Afryki	50	71
Pozostałe	50	14 ***
RAZEM:	1 260	1 882****

\* W Europie Zachodniej głównym kierunkiem emigracji była Francja (10 lipca 1948 r. – 403 osoby).

\*\* W innych (poza Argentyną) krajach Ameryki Południowej – Brazylia (91 osób).

\*\*\* W kategorii „pozostałe” mieszczą się kraje Azji i inne niż Unia Południowej Afryki kraje afrykańskie – główna pozycja w lipcu 1948 r. to Indie (9 osób). Należy założyć, że Indie oznaczają tu kraj w kształcie politycznym po podziale z 1947 r. (a zatem bez Pakistanu, który – zapewne w okresie nieco późniejszym – też był atrakcyjnym kierunkiem wyjazdów polskich lotników).

\*\*\*\* To 1948 r. zapoczątkował masowy ruch emigracyjny polskich lotników. Według sprawozdania Sekretariatu Generalnego SL za rok 1947 (z 3 stycznia 1948 r.) z pomocą Stowarzyszenia wyjechało „do różnych krajów” około 190 członków, z tego 10 do różnych krajów Europy Zachodniej, ponad 130 do Argentyny (!), 25 do Kanady, 7 do Unii Południowej Afryki, a 15 osób do innych krajów – zob. IPMS, LOT.A.V.1/46, b.p.

Źródło: Zestawiono na podstawie: *Wzrost naszego rozproszenia*, „Skrzydła”, nr 15 z 1 sierpnia 1948 r., s. 4; *Lotnicy na emigracji*, *ibidem*, s. 10–11.

Jak wynika z tablicy 48, w pierwszym półroczu 1948 r. szczególnie duży ruch emigracyjny polskich lotników z Wielkiej Brytanii charakteryzował się wyjaz-

<sup>34</sup> Por. J.B. Cynk, *Polskie Siły Powietrzne w wojnie*, t. II: 1943–1945, Gdańsk 2002, s. 626. W ramach PSZ łącznie poza Wielką Brytanią wyemigrowało, lub powróciło do krajów wcześniejszego zamieszkania, niespełna 32 tys. osób, co stanowiło około 13% ogólnej liczby żołnierzy i marynarzy. Por. K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *The formation of the Polish community in Great Britain 1939–1950*, London 1989, s. 471.



dami do innych krajów Europy Zachodniej, do Argentyny, Kanady i USA, a zwłaszcza do Australii i Nowej Zelandii (w tym ostatnim przypadku wzrost niemal czterokrotny).

Uprawnione jest twierdzenie, przytaczane w sprawozdaniu Sekretariatu Generalnego SL z 3 stycznia 1948 r.: „Przez swoje Biuro Emigracyjne Stowarzyszenie [Samopomoc Lotnicza] włożyło prawdopodobnie największy wysiłek w sprawy emigracyjne ze wszystkich stowarzyszeń i instytucji społecznych w W[ielkiej] Brytanii”<sup>35</sup>.

Ze względu na właściwą marynarzom mobilność, sprawy emigracyjne znajdowały szerokie uwzględnienie w działalności Samopomocy Marynarki Wojennej. 17 maja 1946 r. w ramach Zarządu SMW powołano do życia Referat Kontaktów, który rozpoczął sondowanie możliwości osiedleńczych, głównie w brytyjskich dominiach.

Już od pierwszych lat działalności, cechą charakterystyczną Samopomocy Marynarki Wojennej było znaczne rozproszenie jej członków po świecie, co w części wynikało z zabiegów samej Samopomocy, by zapewnić członkom zatrudnienie możliwie w zawodach „morskich”. Przykładowe dane o rozmieszczeniu członków SMW poza Wielką Brytanią, według niekompletnych danych z połowy 1949 r., przynosi drukowana w „Naszych Sygnałach” z 1 sierpnia 1949 r. „Lista kolegów przebywających poza Wielką Brytanią” (zob. tablica 49).

Konfrontowanie danych na temat rozmieszczenia członków SMW w 1949 r. wskazuje na znaczną płynność stanów w poszczególnych krajach i to nawet w okresie kilku miesięcy. Jest to wyraźne świadectwo ciągłego jeszcze poszukiwania przez wielu członków Samopomocy Marynarki Wojennej najdogodniejszego miejsca stałego osiedlenia. Szczególnie dynamiczna faza tego procesu zakończyła się na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

W zakresie mobilności – marynarze górowali nad kombatanami z formacji lądowych Polskich Sił Zbrojnych (np. poprzez pracę w zawodach związanych z transportem morskim). Nawet w latach późniejszych zdarzały się – choć na ogół znacznie mniej liczne – przypadki zasadniczej zmiany miejsca zamieszkania w związku z wykonywaną pracą. I tak, np. kmdr Romuald Nałęcz-Tymiński, po służbie kontraktowej, w latach 1951–1959, w Marynarce Wojennej Pakistanu, przeprowadził się na Wyspy Bahama, a w końcu do Kanady (Toronto)<sup>36</sup>. Inny znakomity oficer Polskiej Marynarki Wojennej kmdr W. Francki przeprowadził się z Nowej Zelandii do Australii.

---

<sup>35</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie Sekretariatu Generalnego SL za rok 1947, 3 stycznia 1948 r., b.p.

<sup>36</sup> Relacja ustna adm. Romualda Nałęcz-Tymińskiego (1905–2003), udzielona autorowi w czerwcu 1998 r.

**Lista marynarzy przebywających poza Wielką Brytanią (1 sierpnia 1949 r.).**

Europa: 17 osób, w tym:	
we Francji	10 osób (w tym m.in. kpt. mar. Franciszek Rydzewski, por. mar. Michał Hłasko);
w Szwecji	4 osoby (w tym kpt. mar. Roman Jankisz);
w Irlandii	1 osoba (por. mar. Stanisław Nałęcz-Korzeniowski);
w Belgii	1 osoba (ks. Karol Brzezina);
w Turcji	1 osoba (st. mar. Hieronim Gryko);
Ameryka Północna: 52 osoby, w tym:	
w USA	26 osób (w tym m.in. komandorowie: K. Hess, Michał Żebrowski, Paweł Żelazny, kpt. mar. A. Guzowski, kpt. mar. J. Tumaniszwili);
w Kanadzie	26 osób (w tym m.in. komandorowie: Aleksander Hulewicz, Feliks Jasłowski, Konrad Korsak-Sawicz, Mirosław Kownacki, K. Namieśniowski, E. Pławski);
Ameryka Południowa: 25 osób, w tym:	
w Argentynie	19 osób (w tym m.in. komandorowie: Józef Boreyko, Walery Januszewski, Marian Kadulski, Bronisław Łątkiewicz, W. Maracewicz, Włodzimierz Dołęga-Otockki);
w Brazylii	3 osoby (w tym por.mar. Kazimierz Sadowski);
w Wenezueli	3 osoby (w tym kpt. mar. Konrad Wachtel);
Azja: 4 osoby, w tym:	
w Indiach	2 osoby (w tym kpt. mar. Maciej Bocheński);
na Malajach	1 osoba (mat B. Andrzejak);
w Iraku	1 osoba (por. mar. Eugeniszu Miodoński);
Afryka: 10 osób, w tym:	
w Południowej Afryce	4 osoby (w tym kmdr ppor. T. Jekiel);
w Rodezji	3 osoby (w tym kmdr T. Stoklasa);
w Maroku	3 osoby (w tym: kadm. J. Unrug);
Australia i Oceania: 5 osób, w tym:	
w Nowej Zelandii	3 osoby (w tym kmdr W. Francki);
w Australii	2 osoby (w tym kmdr W. Przygodzki).
RAZEM w 18 krajach:	113 osób

Źródło: „Nasze Sygnały”, nr 7(49) z 1 sierpnia 1949 r., *passim*; *ibidem*, nr 9(40) z października–listopada 1949 r., *passim*.

Adaptacja do narzuconych okolicznościami nowych warunków z dala od Europy nie była rzeczą łatwą. Tylko część członków Samopomocy znalazła zatrudnienie w zawodach „morskich” lub w zawodach cywilnych wyuczonych wcześniej, np. technicznych. Dla wielu – zwłaszcza oficerów – zatrudnienie na obczyźnie oznaczało konieczność całkowitego przeorientowania zawodowego, a często pracę fizyczną. I tak np. wojenny dowódca ORP „Piorun” kmdr E. Pławski rozpoczął w 1948 r. nowy start w Kanadzie – mimo swoich 53 lat – jako

pracownik fizyczny na farmie, a później w tartaku. Kmdr A. Hulewicz (były dowódca ORP „Grom”) po osiedleniu się również w Kanadzie, pracował m.in. na farmie; zajmował się też zbiorem syropu klonowego<sup>37</sup>. W rolnictwie pracował także kmdr W. Francki. „Szczerze Wam mówię – pisał z Nowej Zelandii do kolegów za pośrednictwem »Naszych Sygnałów« – że, mimo iż lornetkę zamieniłem na łopatę, a okręt na grabie, to mój poziom bytowania nie zmienił się, a odwrotnie może nawet trochę lepiej żyję”<sup>38</sup>.

W geografii rozmieszczenia członków SMW poza Wielką Brytanią zwraca uwagę wyjątkowo duży udział Ameryki Północnej (USA i Kanada po 23% – razem 46%). W skali całych Polskich Sił Zbrojnych i PKPR (do 5 lutego 1949 r.) na oba te kraje przypadało razem „tylko” około 20%; odpowiednio: 1,9% – USA i 18,0% – Kanada<sup>39</sup>. Można hipotetycznie założyć, że tak duże dysproporcje w zakresie możliwości osadnictwa w USA przynajmniej częściowo wynikały z preferowania przez tamtejsze władze marynarzy, mających zatrudnienie na statkach pływających z portów amerykańskich. Wiązało się to z otrzymaniem wizy stałego pobytu. W ten sposób w USA osiadł m.in. zastępca dowódcy i tymczasowy dowódca ORP „Sokół”, w latach 1945–1946, kpt. mar. A. Guzowski (drugi prezes Koła SMW Nowy Jork) oraz wieloletni (od lat pięćdziesiątych) prezes tegoż Koła SMW Karol Brożek<sup>40</sup>.

### Dział opieki społecznej (welfare)

Sytuacja byłych żołnierzy polskich mieszkających w Wielkiej Brytanii była początkowo z reguły bardzo trudna i to, mimo że Polacy w wielu dziedzinach teoretycznie zostali zrównani w prawach z Brytyjczykami (przydziały żywnościowe, opieka lekarska, zasiłki dla bezrobotnych, pomoc Assistance Board). W praktyce, Polacy często potrzebowali specjalnej opieki i pomocy. Dużym utrudnieniem była słaba jeszcze na ogół znajomość języka angielskiego, co nie

---

<sup>37</sup> Informacje kmdr. Feliksa Jasłowskiego, uzyskane za pośrednictwem Jakuba Guszczyka z Toronto–Islington.

<sup>38</sup> „NS”, nr 1(50) ze stycznia 1950 r., s. 3; zob. „Komunikat Informacyjny” (SMW), nr 1(49) z 10 stycznia 1949 r., s. 2; *Wspomnienie pośmiertne o E. Pławskim*, „NS”, nr 127 z kwietnia–lipca 1972 r., s. 6.

<sup>39</sup> Obliczenia własne na podstawie danych z: „NS”, nr 7(49) z 1 sierpnia 1949 r., *passim*; „NS”, nr 9(40) z października–listopada 1949 r., *passim*; K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 471.

<sup>40</sup> A. Guzowski, *Przez pryzmat peryskopu...*, Albany 1993, s. 55 n.; T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 235–242. Na temat konieczności podjęcia po wojnie pracy fizycznej przez większość generacji PSZ – zob. A. Suchcitz, *Emigracyjne losy polskiej generalizacji po roku 1945*, w: *Naczelnicy wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, praca zbiorowa pod red. S. Zwolińskiego, Warszawa 1995, s. 226–227.

ułatwiała załatwiania nawet najprostszych spraw w urzędach brytyjskich, czy nawet wizyty u lekarza.

W latach wojny potrzeby w zakresie opieki społecznej zaspokajały agendy rządu RP – Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej – a także powołane do tego instytucje wojskowe (Biura i Oddziały Rodzin Wojskowych, Fundusz Społeczny Żołnierza), czy charytatywne (PCK, YMCA i inne).

Sytuacja w zakresie opieki społecznej uległa dramatycznemu pogorszeniu, w następstwie cofnięcia uznania rządowi RP (lipiec 1945 r.), likwidacji Polskich Sił Zbrojnych i w końcu PKPR. Zmniejszenie się wysokości środków kierowanych na cele opieki społecznej postawiło wielu potrzebujących pomocy rodaków w sytuacji wręcz dramatycznej.

Odrębnym problemem było zagadnienie tych żołnierzy polskich, którzy odmówili wstąpienia do PKPR (tzw. opornych). Sprawa uprawnień i zapewnienia środków do życia tej kategorii kombatantów, była obiektem zainteresowania polskich czynników rządowych i organizacji społecznych, w tym kombatanckich. Likwidacja PKPR (a co za tym idzie wstrzymywanie poborów i żołdu), i wynikająca stąd konieczność zapewnienia sobie utrzymania na własną rękę, stawiało tysiące byłych żołnierzy PSZ w nowej, trudnej sytuacji. To był okres wielkich życiowych wyborów i nierzadko dramatów; czas, gdy inżynier agronom, były starosta, znajdował pracę w charakterze dozorczy domu, a doktor praw-adwokat, jako kucharz na kutrze rybackim! Wielu kombatantów, nie mogąc znaleźć zatrudnienia, trafiało pod opiekę Assistance Board. Większość z tych, którzy pracę znajdowali, musiała się do niej wdrażać od podstaw. W 1948 r. najwięcej Polaków trafiało, ze względu na zapotrzebowanie na rynku pracy, do takich działów gospodarki, jak: budownictwo, rolnictwo, ogrodnictwo i leśnictwo oraz górnictwo węglowe i przemysł tekstylny.

W istniejących warunkach, charakteryzujących się trudną sytuacją mieszkaniową, koniecznością zdobywania zupełnie nowych kwalifikacji (przy często słabej znajomości języka i stosunków panujących w nie zawsze przychylnym środowisku), w najtrudniejszej sytuacji znajdowali się kombatanci w podeszłym wieku. Równie trudna była sytuacja osób przewlekle chorych i inwalidów.

Na taki właśnie grunt trafiała praca Działu Opieki Społecznej, największej polskiej organizacji kombatanckiej – Oddziału SPK Wielka Brytania.

Już podczas Zjazdu Delegatów Oddziału SPK Wielka Brytania w sierpniu 1947 r. określono zasady, jakimi kierować się powinno Stowarzyszenie w zakresie działalności opiekuńczej i samopomocowej. W „Tezach” Komisji Opieki zagadnienie to ujęto następująco: „Ciężkie położenie, w jakim znalazło się Wychodźstwo Polskie ujemnie wpływa na jego stan moralny i fizyczny, jednostki zaś słabsze załamują się i na wypadek braku przeciwdziałania, załamanie to może być powszechnym. Przed SPK – jako jedno z naczelných zadań, stoi zadanie przeciwstawienia się depresji, co może być uskutecznione przez stworze-

nie właściwego klimatu psychicznego i, w miarę możliwości, opieki materialnej. SPK w dziale opieki zastosuje następujące zasady:

a) opieka ma mieć charakter koleżeński i zadaniem jej ma być pobudzenie aktywności do działania gospodarczego oraz pomoc w popieraniu inicjatywy [w] tej działalności;

b) na cele konsumpcyjne, w formie zapomóg lub pożyczek doraźnych, pomoc winna być udzielana w wyjątkowych wypadkach;

c) inicjatywa władz SPK i inicjatywa poszczególnych członków Stowarzyszenia oraz ogniw organizacyjnych SPK, winna się wzajemnie uzupełniać, przy czym władze winny dbać, by akcja ta rozwijała się w sposób właściwy i celowy;

d) obrona i walka o prawa kombatanckie członków SPK;

e) w dziedzinie potrzeb kulturalnych, religijnych i oświatowych członków, władze SPK winny współpracować z odnośnymi instytucjami polskimi<sup>41</sup>.

W sytuacji, gdy z każdym miesiącem rosła liczba osób potrzebujących pomocy, przy bardzo ograniczonych środkach finansowych, cały wysiłek organizacyjny Działu Opieki kierowano na możliwie jak najlepsze rozdysponowanie szczupłych zasobów. Na plan pierwszy wysunięto zagadnienie jak najszerzego informowania o możliwościach zaspokajania potrzeb życiowych, w oparciu o środki instytucji brytyjskich. Zadanie to realizowano przez rozbudowanie, w ramach SPK, punktów poradnictwa (np. w dziedzinie prawa). Praca Działu Opieki, w ramach Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania, dotyczyła kilku głównych zagadnień. Członkowie SPK znajdujący się przejściowo w trudnej sytuacji materialnej (np. w związku z utratą pracy, czy chorobą) mogli liczyć na pomoc finansową ze środków kas samopomocowych przy zarządach okręgów SPK Wielka Brytania i w niektórych kołach SPK. W akcji korzystano też z pomocy Funduszu Społecznego Żołnierza.

Środkiem czynnego zwalczania bezrobocia było popieranie i wszechstronna pomoc w uruchamianiu przez kombatanatów samodzielnych warsztatów pracy. Pożyczek na zakładanie lub rozszerzanie przedsiębiorstw i warsztatów pracy udzielała Komisja Pożyczek Inwestycyjnych przy Funduszu Społecznym Żołnierza. W jej skład wchodził przedstawiciel SPK. Z zasady wysokość pożyczki nie przekraczała kwoty 120 funtów. Warunkiem koniecznym do rozpatrzenia prośby musiała być opinia koła SPK, popierająca podanie.

Szczególnie bolesny był problem Polaków (wśród nich wielu członków SPK), przebywających w szpitalach brytyjskich. Opiekę nad nimi sprawowała Komisja Koordynacyjna Opieki Społecznej (powołana przez Zjednoczenie Polskie). Chory byli odwiedzani w szpitalach i zaopatrywani, np. w gazety, przez przedsta-

---

<sup>41</sup> Cyt. za: T. Kondracki, HSPKWB, s. 43. Formą pomocy Oddziału SPK dla inwalidów było uruchomienie sklepu, w którym sprzedawane były ich wyroby (W. Rojdan, *Sprawa inwalidów w SPK*, „Polska Walcząca”, nr 41 z 9 października 1948 r., s. 3).

wicieli SPK i Towarzystwa Pomocy Polakom. Poza Londynem obowiązek sprawowania opieki nad rodakami w szpitalach przejmowały koła PCK<sup>42</sup>.

Zagadnienie opieki nad inwalidami wymagało od SPK szczególnej troski, ze względu na to, że inwalidzi polscy nie byli zrównani w prawach z inwalidami brytyjskimi. SPK współpracowało ze Związkiem Inwalidów Wojennych PSZ. Członkowie SPK mieli, na równi z członkami Związku Inwalidów, prawo do korzystania z Biura Porad Inwalidzkich Związku. Inwalidzi – członkowie SPK – korzystali z doraźnej pomocy finansowej Związku Inwalidów na równych prawach z członkami tej organizacji.

SPK, przez swego przedstawiciela, uczestniczyło w pracach Komisji Finansowej Towarzystwa Pomocy Wdowom i Sierotom. Koła SPK opiniowały podania o pomoc materialną, dzięki czemu wiele wdów i sierot, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, skorzystało z doraźnych zasiłków pieniężnych.

Dzięki współpracy Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania z polską instytucją charytatywną „Help to Poles Fund”, członkowie SPK, korzystający z zasiłków National Assistance Board (NAB), mogli korzystać z możliwości wysyłki do rodzin w Kraju paczek odzieżowych. Wiązało się to z ponoszeniem przez nich jedynie symbolicznych opłat, kierowanych – jako ofiary – na cele „Help to Poles Fund”. Tę formę pomocy realizował Zarząd SPK Wielka Brytania w ścisłej współpracy z działającym w Londynie Towarzystwem Przyjaciół Dzieci i Młodzieży. Towarzystwo prowadziło bursę dla chłopców i bursę dla dziewcząt, gdzie dzieci – w trakcie nauki zawodu – korzystały z pełnego utrzymania. Dzieci członków SPK miały możliwość korzystania z tych placówek w miarę wolnych miejsc. Zarząd Oddziału SPK Wielka Brytania pomagał też w umieszczaniu dzieci w angielskich zakładach opiekuńczych.

Przedstawiciele Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania wchodzili w skład tzw. Housing Society Ltd. (Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego). Towarzystwo pełniło funkcję spółdzielni mieszkaniowej dla osób korzystających z pomocy National Assistance Board. Z myślą m.in. o nich, prowadzono specjalne osiedle w Penrhos, w Walii. Z możliwości zamieszkania w Penrhos korzystali liczni kombatanci niezdolni z różnych przyczyn do pracy<sup>43</sup>.

Szczególnie trudny problem stanowił los kobiet – Polek, przybywających do pracy w Anglii z kontynentu. Znajdowały się one w sytuacji o wiele gorszej, niż inne Polki zamieszkałe w Wielkiej Brytanii. Ważnym zagadnieniem była opieka

---

<sup>42</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 43–44. Wśród inwalidów znaczną grupę, wyraźnie przekraczającą średnią statystyczną sprzed wojny, stanowili chorzy psychicznie. Był to skutek działań wojennych, lub rezultat przeżyć związanych z kryzysem sprawy polskiej, odcięciem od Kraju itp. Na ten temat zob. m.in. K. Tarasiewicz, *Na „Kromaniu” i w Londynie. Całe życie marynarza*, Warszawa 1992, s. 137–138.

<sup>43</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 44. Szerzej na temat ośrodka w Penrhos w prodrodziale na temat życia codziennego kombatantów.

nad dziećmi, a także los samotnych matek. W sprawach tych SPK Wielka Brytania współpracowało ze Zjednoczeniem Polek na Emigracji.

SPK Wielka Brytania wielokrotnie interweniowało u odpowiednich władz brytyjskich w sprawie swych członków, pragnących połączyć się z rodzinami. Z biegiem czasu – w miarę stabilizowania sytuacji – liczba tych spraw zmniejszała się.

Sprawą szczególnej wagi stało się zagadnienie moralnego wsparcia, jakie dawała religia. SPK Wielka Brytania już bardzo wcześnie dostrzegało znaczenie, jakie w życiu emigracji niepodległościowej spełniała praca duszpasterska. Do zakresu prac Wydziału Opieki Zarządu SPK Wielka Brytania należała współpraca w zakładaniu w skupiskach polskich w Wielkiej Brytanii polskich parafii katolickich i innych wyznań. Utrzymywano ściśle związki z polskimi władzami kościelnymi w Londynie; pośredniczono w ich kontaktach z terenowymi placówkami SPK<sup>44</sup>. Ważnym etapem starań SPK Wielka Brytania o zapewnienie odpowiadającej potrzebom posługi religijnej rzeszom kombatanckim był wniosek w tej sprawie, uchwalony, przez II Walny Zjazd SPKWB, w maju 1948 r.: „W trosce o zapewnienie niezbędnej opieki duszpasterskiej nad rozrzuconym na terenie W. Brytanii elementem polskim, która – mimo ofiarnej pracy duchowieństwa – wciąż jest niedostateczna, Walny Zjazd Delegatów SPK Oddział W. Brytania wzywa Zarząd Główny i Oddziału SPK do przedłożenia Rządowi RP i innym miarodajnym czynnikom potrzeb ludności polskiej w tym zakresie, jak również opracowania planu wspólnego wysiłku z całą emigracją, w kierunku zapewnienia podstaw materialnych tejże opiece”<sup>45</sup>.

W miarę jak krzepły koła SPK Wielka Brytania, zwłaszcza działające poza Londynem, na barki ich zarządów spadała coraz większa część pracy związanej z udzielaniem pomocy członkom SPK. Koła znając rzeczywiste potrzeby rodaków, pozostających na terenie ich działania, mogły udzielać (i udzielały) pomocy na miejscu, bądź kierowały prośby o pomoc do odpowiednich instytucji brytyjskich lub polskich w Londynie (za pośrednictwem Zarządu SPK Wielka Brytania). Wśród wielu organizacji oraz instytucji brytyjskich i polskich, z którymi w dziale opieki współpracował Zarząd Oddziału SPK Wielka Brytania, na wymienienie zasługują m.in.: Anglo-Polish Societies, Ministry of Pensions, Ministry of Health, Ministry of Works, National Assistance Board, Women's Voluntary Services, The Royal British Legion, Komitet dla Spraw Oświaty, Fundusz

---

<sup>44</sup> *Cztery lata...*, s. 20.

<sup>45</sup> ASPKWB, sygn. P 48, Wniosek II Walnego Zjazdu SPK WB w sprawie „niezbędnej opieki duszpasterskiej nad rozrzuconym na terenie W. Brytanii elementem polskim”, maj 1948 r., b.p. Na temat pracy duszpasterskiej w środowisku emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej najpełniej pisze: A. Romejko, *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Toruń 2002, *passim*, zwłaszcza s. 127–132. Zob. też T. Gaik, *O właściwe wykorzystanie kapelanów polskich w W. Brytanii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 9 grudnia 1948 r., s. 3.

Spółeczny Żołnierz, Towarzystwo Pomocy Polakom, Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Inwalidów Wojennych PSZ, Polskie Towarzystwo Mieszkańcowskie, Zjednoczenie Polek, Kierownictwo Duszpasterstwa Polskiego, Stowarzyszenie Katolickie „Veritas”.

SPK współpracowało w kwestiach opieki społecznej z innymi polskimi organizacjami kombatanckimi, jak Koło Armii Krajowej, czy Samopomoc Lotnicza<sup>46</sup>.

W Samopomocy Lotniczej zagadnienia opieki koncentrowały się w ramach Podkomitetu Opieki (Welfare). Do jego zadań należało:

- a) organizowanie pomocy we wszelkich wypadkach osobistych lub rodzinnych członków SL,
- b) organizowanie akcji kulturalnej i imprez dochodowych,
- c) we współpracy z sekretarzem generalnym i skarbnikiem generalnym SL inicjowanie i prowadzenie akcji pozyskiwania członków wspierających oraz zdobywania funduszy, darów itp. na rzecz Stowarzyszenia,
- d) współpraca ze wszystkimi organizacjami społecznymi mogącymi działać na korzyść Stowarzyszenia lub członków SL w dziedzinie opieki i imprez dobroczynnych<sup>47</sup>.

Jeszcze przed rozpoczęciem naboru do PKPR, władze Samopomocy Lotniczej były świadome w jak trudnej sytuacji na brytyjskim rynku pracy znajdują się ludzie starsi, nie posiadający zawodu i nie mogący pracować fizycznie. Ich szanse na zatrudnienie określano jako „bardzo małe”. W związku z tym widziano potrzebę zapewnienia tym osobom „minimum egzystencji”, przy czym dróg realizacji tego celu upatrywano na „wyższym szczeblu międzyorganizacyjnym”, czyli we współpracy z pozostałymi samopomocami: Wojska i Marynarki Wojennej<sup>48</sup>.

Również w Samopomocy Marynarki Wojennej potrzeby dnia codziennego, a zwłaszcza los chorych marynarzy i członków ich rodzin, wymusiły istnienie Działu Opieki. W szczególnie trudnym położeniu znajdowali się marynarze uwolnieni z obozów, a pozostający czasowo w Niemczech. W drugiej połowie 1946 r. w ramach Samopomocy MW zbierano dla nich pieniądze i dary w naturze (w tym umundurowanie)<sup>49</sup>.

Pochodną działalnością Działu Opieki było udzielanie zapomóg oraz pożyczek. W 1947 r. Zarząd SMW postanowił:

---

<sup>46</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 45.

<sup>47</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Zakres działania podkomitetów SL, b.d. [2WZ], b.p.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Zasadnicze linie wytyczne [pracy SL]. Projekt przedstawiony przez Przewodniczącego Komitetu Wykonawczego ppłk. dypl. obs. C. Korbuta, b.d., b.p.

<sup>49</sup> „SMW.K”, nr 17 (3 X 1946), s. 5; *ibidem*, nr 18 (19 XI 1946), s. 10–11.



„a) udzielać małych pożyczek w wypadkach zupełnie nagłych, a w szczególności kiedy pożyczka ta może przyczynić się do uzyskania pracy;

b) w miarę wzrostu zasobów finansowych Stowarzyszenia przeznaczyć pewną kwotę na udzielanie pożyczek inwestycyjnych – odpowiednio zabezpieczonych”.

W wykonaniu tych zaleceń, w 1947 r. skarbnik Zarządu Samopomocy udzielił kilkudziesięciu pożyczek, w tym jednej dużej (100 funtów) na wpłatę udziału do osiedla rolniczo-handlowego<sup>50</sup>.

Postępująca stabilizacja organizacji wyraziła się w powołaniu do życia, w 1949 r., w ramach Zarządu SMW Komitetu Opieki. Fundusz Dyspozycyjny ograniczony był klauzulą Walnego Zjazdu do kwoty 10% wpływów z darów. Łącznie, w roku budżetowym 1949 udzielono pożyczek na łączną kwotę 199,10 (199 funtów i 10 szylingów). Oprócz pieniędzy gromadzono też dary w naturze.

Szczególnie wiele uwagi zwracano na pomoc dla kolegów pozostających w szpitalach. Do normy codziennego funkcjonowania organizacji należało odwiedzenie chorych i obdarowywanie ich prezentami. Mimo oddalenia, nie zapomniano o kolegach pozostających w Kraju. I tak np. w 1949 r. udzielono doraźnej pomocy pozostającym w potrzebie kilku byłym marynarzom, lub członkom ich rodzin<sup>51</sup>.

6 listopada 1948 r. zmarł w Londynie kpt. mar. rez. inż. Julian Ginsbert, przed wojną czołowy publicysta marynarki wojennej, rzeszom czytelników znany bardziej pod pseudonimem „Jim Poker”. W testamencie Ginsbert zapisał na cele pomocy dla marynarzy i ich rodzin znaczną kwotę ponad 86 funtów. Na posiedzeniu ZG SMW, 4 lipca 1950 r., na wniosek H. Hoyerera, fundusz pozostały po J. Ginsbercie, „przeznaczony na doraźną pomoc chorym i będącym w potrzebie marynarzom i podoficerom”, nazwano jego imieniem. Środki z „Funduszu ś.p. kpt. mar. J. Ginsberta” – pomnażane nowymi darami – tworzyły osobne konto w księgowości SMW i były w miarę potrzeby wykorzystywane przez Komitet Opieki<sup>52</sup>.

---

<sup>50</sup> ASMW, SZG 48–92, Sprawozdanie z działalności ZG za rok 1947, b.p.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności ZG za rok 1949, b.p.; „NS”, nr 6 (10) z maja 1950 r., s. 2.

<sup>52</sup> ASMW, PZG 49–54, Protokół posiedzenia ZG, 4 VII 1950, b.p.; „NS”, nr 7 (11) z czerwca–lipca 1950 r., s. 5; *ibidem*, nr 8–10(12–14) z sierpnia–października 1950 r., s. 5. Na temat postaci J. Ginsberta zob. m.in.: J. Pertek, „*Kapitan, rycerz morski i zapomniany literat*”. *Kpt. mar. inż. Julian Ginsbert (Jim Poker)*, „Monografia 5” – dodatek do „NS”, nr 171 z maja–sierpnia 1992 r.; biogram Ginsberta w: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. II: *Polska Marynarka Wojenna*, cz. 1 – *Korpus oficerów 1918–1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Gdynia 1996, s. 556; T. Kondracki, *Propaganda Marynarki Wojennej w Polsce w latach 1930–1939*, Warszawa 1979 (mps); Jim Poker, „*Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*” z 10 listopada 1948 r., s. 3.

## Wydawnictwa (prasa) trzech samopomocy

Wśród dziedzin aktywności trzech samopomocy szczególnie istotną rolę spełniała działalność wydawnicza, w tym publikowanie środowiskowych czasopism. Odgrywały one trudną do przecenienia rolę, zwłaszcza w fazie po wyjściu z PKPR, co na ogół wiązało się z zerwaniem więzi koleżeńskich. Prasa kombatancka odgrywała ważną rolę jako forma swego rodzaju „skrzynek kontaktowych”.

Dotychczasowy stan badań nad zagadnieniem wydawnictw, w tym zwłaszcza prasy polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii, stanowi pochodną wysoce niewystarczających studiów nad środowiskiem kombatanatów Polskich Sił Zbrojnych na Wyspach Brytyjskich po zakończeniu II wojny światowej<sup>53</sup>.

Przy znacznym rozdrobnieniu organizacyjnym środowiska kombatanatów Polskich Sił Zbrojnych, co w głównej mierze wynikało z koniecznego podziału na jednostki wojskowe, głównymi obiektami zainteresowania są periodyczne wydawnictwa trzech najważniejszych organizacji kombatanckich (odpowiadających zasadniczemu podziałowi Polskich Sił Zbrojnych na Wojska Lądowe, Polskie Siły Powietrze i Marynarkę Wojenną).

Powstanie Samopomocy Wojska – powszechnej organizacji kombatanckiej w szeregach wojsk lądowych – postawiło problem dotarcia do członków z bieżącą informacją. W pewnym zakresie cele te realizowały istniejące pisma różnych lokalnych dowództw Polskich Sił Zbrojnych, jak „Polska Walcząca”, „Orzeł Biały”, czy „Dziennik Żołnierza A[rmii] P[olskiej na] W[schodzie]”. Niemniej jednak istniała potrzeba utworzenia własnego, specjalnego organu, który przekazywałby informacje na temat organizacji komórek lokalnych – kół, poczynań władz organizacji, ich planów i środków pozostających w dyspozycji.

17 października 1945 r. wydany został na powielaczu, jeszcze w bardzo małym nakładzie, pierwszy numer „Komunikatu Informacyjnego” Samopomocy Wojska. Siedzibą Redakcji był Sztab Główny PSZ przy Ashley Gardens w Londynie. Celem wydawania „Komunikatu” było – jak to ujmowano już w pierwszym numerze:

- „– propagować ideę i cele Stowarzyszenia,
- informować członków o życiu, rozwoju i osiągnięciach Stowarzyszenia oraz o działalności jego władz,
- utrzymywać jedność wysiłków i działań, umożliwiając, choćby w skromnych rozmiarach, poszczególnym członkom, Kołom i Oddziałom Stowarzyszenia ciągłą wymianę myśli, inicjatyw, projektów i ocen działalności”<sup>54</sup>.

<sup>53</sup> Na ten temat pisał R. Guła, *Emigracyjna prasa polska w Wielkiej Brytanii 1940–1948 (Próba charakterystyki)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 4 (74), R. XVIII, Kraków 1977. Nieco innej tematyki dotyczy późniejsza praca S. Lewandowskiej, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993.

<sup>54</sup> „Samopomoc Wojska”, nr 1 z 17 października 1945, s. 2; *Dwadzieścia pięć lat Stowarzysze-*

„Komunikat”, będąc zasadniczo biuletynem organizacyjnym, był też zarazem wyrazicielem treści ideowych.

Wydawanie „Komunikatu” stanowiło domenę Wydziału Informacji i Prasy. Z chwilą podziału struktur SPK na agendy podległe Zarządowi Głównemu i Zarządowi Oddziału, wydawanie „Komunikatu Informacyjnego” stało się domeną ZG SPK. Zarząd Oddziału Wielka Brytania korzystał z „Komunikatu” do końca stycznia 1948 r.

Poszczególne numery „Komunikatu” rozsyłane były do wszystkich ogniw organizacyjnych, które w owym czasie skupiały się jeszcze – przed przybyciem z Włoch 2 Korpusu – głównie w Szkocji, na obszarze podległym Dowództwu I Korpusu PSZ. Ciekawym zagadnieniem są zmiany w zakresie nakładu „Komunikatu”. Początkowo, nakład sięgał nawet około 2 tys. egzemplarzy<sup>55</sup>. Było to niemało gdy się zważy, że w grudniu 1945 r. liczebność głównych jednostek I Korpusu – 4 Dywizji Piechoty i 16 Samodzielnej Brygady Pancerniej – nie przekraczała łącznie 23 tys. żołnierzy. W połowie 1946 r. w skład organizacji wchodziło 71 kół, z tego około 50, a więc około 70% na terytorium Szkocji. Około 10 kół grupowało żołnierzy 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Na Londyn przypadały wtedy – jak można sądzić – tylko 2 koła<sup>56</sup>. Ówczesny, początkowy jeszcze stan rozwoju SPK na terenie Wielkiej Brytanii powodował, że każda komórka terenowa – koło (liczące niekiedy po kilkaset osób) – mogła otrzymywać nawet po kilkadziesiąt egzemplarzy „Komunikatu”, co pozwalało zapoznać się z jego treścią ogółowi członków. Charakterystyczne, że dynamiczny rozwój SPK w Wielkiej Brytanii (zwłaszcza po przybyciu z Włoch kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy 2 Korpusu), zbiegł się z kryzysem wydawnictwa „Komunikatu Informacyjnego”. Być może częściowo wynikało to z przechodzenia jednostek PSZ na organizację PKPR, co ograniczyło istniejące dotychczas możliwości publikacji w oparciu o zaplecze polskich instytucji (dowództw). Przykładowo, do tego czasu pracy redakcyjnej poświęcali się oficerowie, specjalnie oddelegowani do tych zadań przez Sztab Główny PSZ w Londynie. Nic zatem dziwnego, że przyczyny trudności wydawniczych tłumaczono „brakiem papieru i odpowiedniego personelu”. W pierwszych miesiącach 1947 r. nakład „Komunikatu” wynosił już tylko kilkaset sztuk, tak, że każde koło – jak tłumaczyła Redakcja – mogło otrzymywać tylko po dwa egzemplarze. Ponieważ w tym samym okresie – 31 marca 1947 r. – Oddział SPK Wielka Brytania liczył 202 koła, można przyjąć, że ówczesny nakład „Komunikatu” raczej nie przekraczał 500–600 egzemplarzy, z czego większość kierowana była do kół ( $202 \times 2 = 404$  egzemplarze). Na pewno kilkadziesiąt kolejnych przeznaczonych było dla Cen-

*nia Polskich Kombatanów*, Londyn 1971, s. 93.

<sup>55</sup> *Cztery lata...*, s. 24; T. Kondracki, HSPKWB, s. 41.

<sup>56</sup> IPMS, A.XII.1/76, Raporty Stanu Liczebnego Sił Zbrojnych, *passim*; T. Kondracki, HSPKWB, s. 25.

trali w Londynie i zarządów kilku okręgów SPK; pewna – trudna do oszacowania – liczba dla oddziałów SPK poza Wielką Brytanią<sup>57</sup>.

Pismo przechodziło też wyraźną ewolucję pod względem formy zewnętrznej. Po wydaniu czterech, comiesięcznych numerów, nastąpiła zmiana w nagłówku. Miało to związek z dokonaniem przez Centralny Komitet Organizacyjny Samopomocy Wojska zmiany nazwy organizacji na „Stowarzyszenie Polskich Kombatantów”. Jak wyjaśniano: „Nazwa »Samopomocy Wojska« wywołuje wiele nieporozumień u ludzi, którzy nie chcą lub nie mają możliwości zaznajomić się z założeniami i celami naszego Stowarzyszenia. Stąd wypadki, że Samopomoc jest określana, jako fundusz pomocy pieniężnej, koleżeńska kasa pożyczkowa, lub zgoła... wojskowy fundusz emerytalny [*sic!*]”<sup>58</sup>.

Od numeru 5 (z 17 lutego 1946 r.) pismo, zachowujące jeszcze zawołanie „Samopomoc Wojska”, nosiło już nazwę „Komunikat Informacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów”. Jednak już od połowy 1946 r. w nazwie uwypuklono nowe określenie, spychając nazwę „Samopomoc Wojska” na drugi plan. Równocześnie zwiększono częstotliwość ukazywania się „Komunikatu” – z miesięcznika na dwutygodnik. Dalsze udoskonalanie strony zewnętrznej pisma doprowadziło do umieszczenia, na winiecie numeru 7 (28) z 1 kwietnia 1947 r., znaku graficznego SPK (kłosu, bagnetu i skrótu nazwy na tle białoczerwonej szarfy). Był to rezultat konkursu na odznakę SPK, rozpisanego przez Stowarzyszenie. W warunkach konkursu akcentowano, że winna ona wyrażać „budowę silnej społeczności ludzi pracy, zorganizowanej z b. żołnierzy, wspólny wysiłek w polepszaniu bytu [i] łączność z Krajem” (termin nadsyłania prac ustalono na 1 lutego 1947 r.). Autorzy trzech najlepszych projektów mieli być nagrodzeni kwotą 20, 10 i 5 funtów. Konkurs został rozstrzygnięty 17 lutego przez jury, w którym z ramienia SPK zasiadali A. Jedziniak i B. Łaszewski. Najwyżej oceniono pracę Lecha Piątkowskiego (który oprócz pierwszej, zdobył też drugą nagrodę).

Wraz ze zmianą londyńskiego adresu SPK zmienił się też adres Redakcji. Przez styczeń 1947 r. mieściła się ona w Londynie przy 1, Culford Gardens, ale od 1 lutego w nowej siedzibie władz centralnych SPK przy 20, Queens Gate Terrace. W numerze 1 (46) z 1948 r. z winiety zniknął ostatecznie podtytuł „Samopomoc Wojska”<sup>59</sup>.

Aż do stycznia 1948 r. Zarząd Oddziału Wielka Brytania polegał na możliwości wykorzystania łamów „Komunikatu Informacyjnego” wydawanego przez

---

<sup>57</sup> *Zmniejszenie nakładu Komunikatu Informacyjnego*, „Komunikat Informacyjny”, nr 8 z 15 kwietnia 1947, s. 12; dane o liczebności SPK Wielka Brytania w: T. Kondracki, HSPKWB, s. 26.

<sup>58</sup> *Zmieniamy nazwę!*, „Samopomoc Wojska”, nr 5 z 17 lutego 1946 r., s. 2.

<sup>59</sup> *Dwadzieścia pięć lat...*, s. 93–94. Na temat konkursu na odznakę SPK – zob. *Konkurs na odznakę SPK*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 11 stycznia 1947 r., s. 3 (stąd cytaty); Wynik konkursu na odznakę SPK, *ibidem*, s. 3.

ZG SPK (władze centralne, ogólnoswiatowe). Ta sytuacja uległa zmianie, 15 lutego 1948 r., z chwilą ukazania się pierwszego numeru „Biuletynu Informacyjnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddz[iału] W. Brytania”. Było to więc pismo skoncentrowane na problemach środowiska SPK na Wyspach Brytyjskich. Kolejne numery ukazywały się w połowie miesiąca. W numerze 7 z 15 sierpnia 1948 r. ogłoszono wprowadzenie osobnego działu poświęconego informacji o pracy „kół z terenu”<sup>60</sup>. Początkowo apel nie spotkał się z odzewem<sup>61</sup>, ale z czasem „Biuletyn” stał się – jak „Komunikat Informacyjny” – ważnym forum wymiany doświadczeń lokalnych struktur SPK.

„Biuletyn”, wychodzący piętnastego każdego miesiąca, zawierał – oprócz materiałów instrukcyjno-informacyjnych – materiały przydatne w pracy świetlicowej kół SPK i hosteli (kalendarz rocznic, referaty, wiersze, wyjątki z dzieł pisarzy polskich itp.) – razem średnio 18 stron i załączniki. Wiele materiałów zamieszczanych w „Biuletynie” miało charakter praktyczny, np. z zakresu opieki społecznej, pracy kulturalnej itp.<sup>62</sup>

Oprócz wydawnictw periodycznych, publikowanych na szczeblu Oddziału SPK Wielka Brytania, swoje biuletyny posiadały też poszczególne jednostki terenowe – okręgi – a na najniższym szczeblu organizacyjnym także niektóre, bardziej prężne koła. Na ogół biuletyny te przynosiły informacje odnoszące się głównie do życia organizacji na podległym terenie<sup>63</sup>. Przykładem był ukazujący się raz na tydzień organ Koła SPK nr 432 „Gdańsk” pod nazwą „Wśród Nas”. Cechą charakterystyczną pisma było poświęcanie kolejnych numerów aktualnemu zagadnieniu. I tak: numer 1 poświęcony był problemowi tzw. opornych, numer 2 – kolegom kombatantom, którzy wyemigrowali do Kanady, a numer 3 – kombatantom podejmującym pracę w brytyjskim górnictwie<sup>64</sup>.

W końcu 1946 r. SPK przejęło tygodnik „Polska Walcząca” (przez cały czas wojny organ PSZ na Zachodzie). Pismo zachowywało jeszcze wtedy swój dotychczasowy charakter tygodnika ogólnoemigracyjnego. 30 listopada 1946 r. redakcja powiadomiła czytelników, że pismo będzie organem SPK. Wiosną 1947 r. w „Polsce Walczącej” wprowadzono dwustronicową wkładkę ściśle organizacyjną, pod tytułem „Nasz Znak”. Pierwszy numer „Naszego Znaku” stanowił integralną część numeru „Polski Walczącej” z 19 kwietnia 1947 r. (nr 15).

<sup>60</sup> „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddz[iału] W[ielka] Brytania” (dalej – „BI SPK”), nr 7 z 15 sierpnia 1948, s. 10; T. Kondracki, HSPKWB, s. 41.

<sup>61</sup> „BI SPK”, nr 8 z 15 września 1948, s. 5.

<sup>62</sup> *Cztery lata...*, s. 25; T. Kondracki, HSPKWB, s. 41.

<sup>63</sup> *Informator S.P.K. Oddział S.P.K. w W. Brytanii. Rok 1949*, b.m.w., s. 23–24.

<sup>64</sup> „Komunikat Informacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Samopomoc Wojska” (dalej – „KI SPK SW”), nr 10 z 15 maja 1947 r., s. 8. Koło nr 432 powstało w listopadzie 1946 r. przy 65 Pomorskim Batalionie Piechoty w Kirkby Moor Camp nr 7 w Woodhall Spa, Lincolnshire. Później, w fazie rozmieszczenia, na jego bazie powstało Koło SPK w Derby. Por. T. Kondracki, HSPKWB, s. 286–287.

Redakcja dodatku spoczywała w ręku Wydziału Informacji i Prasy ZG SPK. Począwszy od numeru 42 z 25 października 1947 r. pismo zaczęło ukazywać się z nowym podtytułem (zamiast: „Żołnierz polski na obczyźnie” – „Kombatant polski na obczyźnie”). Pismo po dziś dzień stanowi cenne źródło informacji o problemach środowiska polskich kombatantów i to nie tylko w Wielkiej Brytanii. W 1948 r. uwagę czytelników skupiały, zamieszczane we wkładce „Nasz Znak”, teksty odnoszące się do sporów politycznych w łonie Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania.

Z czasem, po nawiązaniu przez ZG SPK współpracy prasowej z „Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza”, w miejsce „Polski Walczącej” rubryka SPK pod nazwą „Kolumna Kombatanta” ukazywała się w „Dzienniku” (w objętości jednej strony, raz na tydzień)<sup>65</sup>.

Pierwszym pismem organizacji kombatanckiej w szeregach personelu Polskich Sił Powietrznych był jej komunikat informacyjny pod nazwą „Samopomoc Lotnicza”, wydawany od 1 sierpnia 1945 r. Było to w zaledwie miesiąc od narodzenia się idei powołania organizacji skupiającej personel lotnictwa i tydzień od wydania zgody przez dowódcę Sił Powietrznych na działalność organizacji<sup>66</sup>. Inauguracyjny numer zdobiła tarcza z lotniczym emblematem – białą-czerwoną szachownicą oraz hasło: „Lotnicy do lotników – lotnicy dla lotników”. Komunikat SL zawierał m.in.: informacje pomocne w organizowaniu komórek SL, dane na temat demobilizacji, czy możliwości utrzymania się na emigracji. Ze względu na konieczność oszczędności papieru komunikaty rozsyłane były do kół, pokrywających się ze stacjami lotniczymi (miejscami rozlokowania jednostek PSP). Pismo było odbijane na powielaczu<sup>67</sup>.

Jednak najbardziej znanym pismem Samopomocy Lotniczej były „Skrzydła”, które w 1947 r. zastąpiły biuletyn powielaczowy. Geneza „Skrzydeł” sięga jeszcze

---

<sup>65</sup> Cztery lata..., s. 24–25; A. Zaćmiński, *Zagrożenie III wojną światową na łamach „niezależnej” prasy emigracyjnej (1945–1954)*, w: *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, pod red. M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 119. Charakterystyczne, że tematyka SPK znacznie rzadziej gościła na łamach związanego z gen. Andersem, a silnie zaangażowanego politycznie, „Orła Białego”. O piśmie tym nie bez przyczyny powstała opinia, że jest to: „czołowy, polityczny, pokojowy z musu, ostatni zwarty oddział II-go Korpusu” (*OR-SI, Fraszki prasowe*, „Polska Walcząca”, nr 2 z 10 stycznia 1948 r., s. 2). Okres, w którym „Orzeł Biały” publikował materiały o SPK wiązał się z nadziejami gen. Andersa na wykorzystanie organizacji, jako przykrywkę do quasi-politycznych działań niepodległościowych (głównie 1947 r.; w marcu tego roku pismo zamieściło artykuł-wezwanie gen. Andersa do wstępowania w szeregi SPK – por. rozdział trzeci). Na temat genezy „Orła Białego”, sięgającej czasów Armii Polskiej w ZSRR szeroko pisała Stanisława Lewandowska (*op. cit., passim*).

<sup>66</sup> IPMS, sygn. LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie z zebrania Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Samopomocy Lotniczej, 13 października 1945, b.p.; *Polish Air Force. Chronicle of main events*, compiled by F. Kornicki for the Polish Air Force Association in Great Britain, London 1993, s. 49.

<sup>67</sup> „Samopomoc Lotnicza”, nr 1 z 1 sierpnia 1945, *passim*.

początkowego okresu organizacji Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii – 1940 r. Pierwszym miejscem wydawania była kolebka polskiego lotnictwa w Anglii – miasto Blackpool na zachodnim wybrzeżu, na północ od Liverpoolu. Po zakończeniu wojny, w latach 1945–1946 wydawcą pisma – organu Polskich Sił Powietrznych – był Wydział Informacji Dowództwa Sił Powietrznych. Cechą charakterystyczną „Skrzydeł” były wkładki w języku angielskim („Wings”). To był ukłon pod adresem przyjaciół z RAF i ich organizacji – Royal Air Force Association (RAFA), a zarazem forma przebicia się do społeczeństwa brytyjskiego, przez hermetyczną barierę językową, z informacjami przybliżającymi dokonania Polskich Sił Powietrznych w latach 1939–1945. „Skrzydła” były dotowane przez Air Ministry<sup>68</sup>.

Samopomoc Lotnicza przejęła wydawanie pisma – jako dwutygodnika – 1 maja 1947 r. Nosiło ono wtedy nazwę „Skrzydła. Pismo Literacko-Społeczne”. Credo polityczne pisma wyjaśniało hasło umieszczone w nagłówku: „Nasz cel: powrót do Polski **Wolnej**” [podkr. w oryginale]. Prace przygotowawcze do wydawania pisma obejmowały m.in.: opracowanie nowej formy redakcyjnej i graficznej oraz powołanie nowego komitetu redakcyjnego. Wydanie „Skrzydeł” pod firmą Samopomocy Lotniczej nieco się opóźniło ze względu na – jak wyjaśniała redakcja – kryzys opałowy w Anglii i wynikające stąd wstrzymanie dostaw energii elektrycznej do drukarni<sup>69</sup>.

Redakcja znajdowała się w otwartym na początku tego roku londyńskim Domu Lotniczym przy 14, Collingham Gardens. Pismo drukowała wtedy firma M. Caplin and Co. Press Ltd w Thornton Heath, Surrey.

Od poprzednich „Skrzydeł” pismo wydawane przez Samopomoc Lotniczą różniło się też formatem, który (z około 38 × 25 cm) uległ zmniejszeniu do wymiarów 25 × 18,5 cm. Od wiosny 1949 r. format pisma powrócił do poprzednich rozmiarów, przy zmniejszeniu liczby stron. Od kwietnia 1950 r. pismo po raz kolejny zmniejszyło format. Liczba stron wynosiła wtedy 8–12.

Od 1947 r. pod nową redakcją pismo było dwutygodnikiem, zaś od końca 1948 r. (od numeru 19 z 1 grudnia 1948), ze względu na wprowadzane oszczędności – miesięcznikiem. Od grudnia 1948 r. zmniejszono też druk, co pozwoliło na oszczędność miejsca o około 20%. Nie zmieniła się tylko cena, która od wojny przez długi czas wynosiła 6 pensów za numer (tylko numery podwójne kosztowały odpowiednio dwa razy więcej – szylinga). W 1950 r. cena uległa zmniejszeniu do 3 pensów.

„Skrzydła”, jako organ Samopomocy Lotniczej, zawierały stałe rubryki: „Wiadomości ze świata”, „Z Kraju i o Kraju”, „Życie polskie w W. Brytanii”, „Emigracja”

<sup>68</sup> IPMS, sygn. LOT.A.V.1/46, Wypowiedź przewodniczącego Podkomitetu Wydawnictw mjra W. Wesołowskiego w dyskusji nad Sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego SL, b.d., k. 2.

<sup>69</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie przewodniczącego Podkomitetu Wydawnictw mjra W. Wesołowskiego, b.d. [1947], b.p.

czy „Z Samopomocy Lotniczej” (od roku 1949 – „Z życia organizacji”). W 1948 r. pojawił się nowy dział: „Korespondencje”, zawierający listy od kolegów lotników z różnych krajów zamieszkania, jak np. z Pakistanu, dokąd – do służby w lotnictwie wojskowym – trafiła grupa członków Samopomocy Lotniczej. Pismo SL koncentrowało się na aktualnych problemach środowiska, w tym zwłaszcza na zagadnieniach rozmieszczenia i na innych sprawach bytowych. Przykładowo, wyjaśniano zasady posługiwania się czekami, funkcjonowania National Assistance Board, czy kwestie finansowo-prawne związane z zakupem domu. W 1948 r. „Skrzydła” patronowały konkursowi na najlepszy artykuł na temat „Tworzę własną placówkę gospodarczą”. Zamieszczano też różnorakie wiadomości bieżące. Nie stroniono też od kwestii *stricte* politycznych, jak np. zagadnienia ekspansji Rosji w ujęciu historycznym<sup>70</sup>.

Przejęcie „Skrzydeł” przez Samopomoc Lotniczą umożliwiło docieranie wiadomości o działalności organizacji do pojedynczych członków. Zasadą działania Samopomocy było to, że każdy czynny członek SL otrzymywał „Skrzydła” bezpłatnie (w ramach opłacanej składki członkowskiej). Z czasem zasada ta, jak zwłaszcza wydatki związane z wydawaniem masowych nakładów „Skrzydeł”, bywały krytykowane, jak np. w 1949 r. przez ówczesnego prezesa SL gen. Ludomiła Rayskiego, który – w dobie wysiłków na rzecz zrównoważenia budżetu – określił Samopomoc Lotniczą cierpko, jako „związek prenumeratorów »Skrzydeł«”<sup>71</sup>.

Jednak w newralgicznym, początkowym okresie akcji PKPR, w 1947 r., masowy kolportaż pisma odegrał wysoce pozytywną rolę w utrzymaniu stanów liczebnych Samopomocy Lotniczej. Jak podkreślano w sprawozdaniu Sekretariatu Generalnego SL za 1947 r., bez „Skrzydeł” prowadzenie efektywnej akcji informacyjnej, w odniesieniu do pojedynczych członków Samopomocy, byłoby niemożliwe. Władze SL traktowały pismo jako środek przyciągania do organizacji nowych członków. Tym m.in. tłumaczono powstrzymanie spadku liczby członków SL w 1947 r. Z danych Biura Ewidencji Sekretariatu Generalnego SL za 1947 r. wynikało, że aż 69% członków SL zapisywało się z chęci regularnego otrzymywania „Skrzydeł”, zaś 82% członków organizacji regulowało zaległe składki na podstawie upomnień rozsyłanych, jako wkładka do „Skrzydeł”, tylko dlatego, by dalsza wysyłka pisma nie uległa wstrzymaniu<sup>72</sup>.

Drukowanie „Skrzydeł” dla ogółu członków czynnych stanowiło znaczne obciążenie dla drukarni i kolportażu. Przykładowo, w końcu 1947 r. w skład Samopomocy Lotniczej wchodziło blisko 8300 osób, co stanowiło aż blisko 60%

<sup>70</sup> Na podstawie własnej analizy pisma; „Skrzydła” – *organ Samopomocy Lotniczej*, „KI SPK SW”, nr 10 z 15 maja 1947 r., s. 8.

<sup>71</sup> L. Rayski, *Uwagi*, „Skrzydła”, nr 24 z 15 kwietnia 1949, s. 2.

<sup>72</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie z działalności za rok 1947, 3 stycznia 1948, b.p.; *Osiągnięcia trzech lat pracy*, „Skrzydła”, nr 13 z 1 lipca 1948, s. 3.



stanu Polskich Sił Powietrznych. Z tej liczby prawa członków czynnych, a zatem i prawo do otrzymywania „Skrzydła”, posiadało blisko 5 tysięcy osób!<sup>73</sup>

1 kwietnia 1948 r. liczbę czynnych członków SL określano na około 5300 osób, w tym ponad 600 zamieszkałych już poza Wielką Brytanią<sup>74</sup>. Tak wysoki współczynnik członkostwa Samopomocy Lotniczej stanowił ewenement wśród organizacji kombatanckich powstałych na bazie personelu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Przez dziesięciolecia „Skrzydła” stanowiły najwyraźniejszy znak łączności lotników, bez względu na miejsce zamieszkania.

Ważną cezurą w dziejach pisma była wiosna 1949 r. i przyjęty wtedy program zrównoważenia budżetu Samopomocy, zaproponowany przez nowo wybranego prezesa SL gen. L. Rayskiego. Celem programu cięć finansowych było radykalne zmniejszenie wydatków na „Skrzydła” do zaledwie jednej piątej (!) – z 1800 funtów do 300–400 funtów (wraz z honorarium redaktora)<sup>75</sup>. Skutkiem przyjętej strategii wydawniczej było wydanie numeru 25 (z 15 czerwca 1949 r.) ponownie w dużym formacie, ale o zaledwie czterech stronach – jak stwierdzono: „na miarę możliwości finansowych”<sup>76</sup>.

Innym skutkiem wprowadzenia daleko idących oszczędności było wydawanie, poczynawszy od maja 1949 r., „Skrzydła” na łamach nowo powstającego „Tygodnika Ilustrowanego”. Inicjatorzy tego projektu nie ukrywali nadziei, że – poza innymi korzyściami – da to początek powstaniu wspólnego organu prasowego wszystkich, lub większości stowarzyszeń kombatanckich (był to okres kiedy była dyskutowana – ostatecznie nigdy nie zrealizowana – idea połączenia trzech samopomocy). Współpraca z „Tygodnikiem” miała tę dobrą stronę, że umożliwiała informowanie o pracach Samopomocy Lotniczej szerszych kół emigracji. Zarazem jednak krępowała możliwość swobodnego pisania o problemach właściwych tylko środowisku lotników<sup>77</sup>.

Od kwietnia 1950 r. Samopomoc Lotnicza ponownie przystąpiła do wydawania swego pisma, jako „samodzielnego organu prasowego”.

Godny uwagi jest fakt, że Samopomoc Lotnicza pozostawała w omawianym okresie liderem wśród polskich organizacji kombatanckich w zakresie wydawania publikacji różnego charakteru i przeznaczenia. I tak np. oprócz wznowień

---

<sup>73</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie z działalności za rok 1947, 3 stycznia 1948, b.p.

<sup>74</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 630.

<sup>75</sup> L. Rayski, *op. cit.*, s. 2.

<sup>76</sup> „Skrzydła”, nr 25 z 15 czerwca 1949 r., s. 1, 4. Gen. L. Rayski zastąpił płk. W. Makowskiego na czele Samopomocy Lotniczej 5 grudnia 1948 r. (*Zebranie Samopomocy Lotniczej w obecności Prezydenta Zaleskiego*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 8 grudnia 1948 r., s. 3). Wybór gen. Rayskiego spowodował ustąpienie Heleny Sikorskiej z Komitetu Honorowego SL, co motywowała szarganiem przez gen. Rayskiego pamięci jej męża (*Zmiany w Samopomocy Lotniczej*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 13 grudnia 1948 r., s. 2). Zob. też: *Z Samopomocy Lotniczej*, „Skrzydła”, nr 20–21 z 15 stycznia 1949 r., s. 8.

<sup>77</sup> *Nowy etap*, „Skrzydła”, nr 25 z kwietnia 1950 r., s. 1.

statutu (w języku polskim i angielskim), wydano kilka prac historycznych na tematy z zakresu dziejów PSP w latach wojny, a ponadto kilka broszur informacyjnych na temat SL, jednodniówki Stowarzyszenia, a także – rzecz bez precedensu – około 10 broszur informacyjnych na temat krajów, do których kierowała się emigracja lotników – w obu Amerykach, Afryce i Australii z Oceanią. Broszury zawierały: opis warunków gospodarczych, statystyki rynku pracy, a także przegląd możliwości zatrudnienia<sup>78</sup>. Powodzenie tych publikacji sprawiło, że niektóre z nich były wznawiane. Cieszyły się one uznaniem tak lotników, jak i – przygotowujących się do emigrowania poza Wielką Brytanię – kombatantów z wojsk lądowych (SPK), czy z Marynarki Wojennej (Samopomocy MW).

Geneza periodyków Samopomocy MW sięga początków tej organizacji. Już 13 listopada 1945 r. (a więc w tydzień po powstaniu Samopomocy), ukazał się pierwszy numer jej „Komunikatów”. Pod tą nazwą pismo ukazywało się do 1948 r., kiedy to przyjęło nazwę „Komunikat Informacyjny” (1948–1949). Celem „Komunikatów” była pomoc w realizowaniu statutowych zadań SMW, zwłaszcza w utrzymywaniu więzi koleżeńskich. „Komunikat Informacyjny” wydawano początkowo co miesiąc. Forma zewnętrzna pisma była – z oczywistych względów – jeszcze skromna. Teksty przepisywano na maszynie, po czym odbijano na powielaczu (kilka stron). Treścią pisma były głównie kwestie życiowe – możliwości znalezienia pracy, a także sprawozdania z działalności SMW. W 1948 r. Komisja Wydawnicza Zarządu Głównego SMW wydała 8 komunikatów i 7 okólników dotyczących kwestii związanych z poszukiwaniem pracy.

W 1949 r. Walny Zjazd SMW zalecił Komisji Wydawniczej, na czele z kmdr. Bohdanem Wrońskim, zmianę informacyjnego charakteru „Komunikatów” poprzez wzbogacenie jego treści o nowe działy i zagadnienia. W wyniku podjętych działań, 1 sierpnia 1949 r. 7 (49) numer „Komunikatu Informacyjnego” ukazał się już pod nową nazwą – nawiązującą do najdawniejszych tradycji informowania na morzu – „Nasze Sygnały”<sup>79</sup>. Już sama nazwa pisma wskazywała na wyznaczoną mu rolę. „Wydając nasz biuletyn w nowej szacie i pod nową nazwą – pisano w inauguracyjnym numerze – wyrażamy nadzieję, że »Nasze Sygnały« spełnią dobrze **obowiązek nawiązania i utrzymania łączności między naszą rodziną marynarską, rozrzuconą po całym świecie**” [podkr. T.K.]<sup>80</sup>.

Pierwsze numery pisma pod nową nazwą były wydawane również na powielaczu, ale już w większej objętości. Drugi numer „Sygnałów” zawierał całkowicie nowy dział pod nazwą „Z żałobnej karty”.

---

<sup>78</sup> IPMS, sygn. LOT.A.V.1/46, Sprawozdanie przewodniczącego Podkomitetu Wydawnictw mjr. W. Wesołowskiego, b.d. [1947], b.p.; *Broszury Samopomocy Lotniczej*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 11 września 1946 r., s. 3.

<sup>79</sup> W. Pater, *Pismo Stowarzyszenia Kombatantów Marynarki Wojennej (1945–1992)*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej”, nr 13, Gdynia 1993, s. 22–23.

<sup>80</sup> „NS”, nr 7 (49) z 1 sierpnia 1949 r., s. 1.

Pierwszym redaktorem „Naszych Sygnałów” był kmdr Bohdan Wroński. W marcu 1950 r. przewodniczącym Komisji Informacyjno-Wydawniczej ZG SMW oraz redaktorem naczelnym „Naszych Sygnałów” został Mariusz Hryniewicz-Moczulski. To jego zadaniem stało się „ożywienie wydawnictwa”, zgodnie z zaleceniem Walnego Zjazdu SMW z 1950 r.<sup>81</sup>

Proces doskonalenia technicznej strony pisma, przy utrzymaniu niskich kosztów, był z powodzeniem kontynuowany już w latach pięćdziesiątych. Koszt wydania jednego numeru pisma, przy nakładzie sięgającym z zasady około 600 egzemplarzy, wynosił na początku lat pięćdziesiątych około 20 funtów. W kolejnych latach był już jednak znacznie wyższy (np. w 1952/1953 r. – 40 funtów). Wiązało się to z przejściem na wiosnę 1952 r. z taniej formy powielaczowej na profesjonalny druk. Wtedy też zmniejszeniu uległ format – z 38 × 20 cm. do 25 × 18 cm. Był to odtąd standardowy format nie tylko „Naszych Sygnałów”, ale – przypomnijmy – przez długi czas format lotniczych „Skrzydeł”.

Bardziej istotna od zmian w – coraz ładniejszej – formie zewnętrznej pisma, okazała się zmiana jego zawartości. Od początków lat pięćdziesiątych na przestrzeni stosunkowo krótkiego czasu, „Nasze Sygnały” przeistoczyły się z kilkustronicowego biuletynu informacyjnego, w bogaty treściowo magazyn, z ambicjami artystycznymi i popularnonaukowymi. W układzie pisma dominowały artykuły redakcyjne, jak dawniej – Kronika SMW (w tym informacje o kołach i działach pracy, jak Komisja Opieki, a nawet o odwiedzinach, czy ślubach). Ważną część składową stanowiły listy od kolegów. Dotychczasowa rubryka „Z bliska i daleka” przekształciła się w poczytny dział „Z kolegami po świecie” (od numeru 3–5/19–21 z 1951 r.).

Pismo było rozprowadzane wśród członków – jak lotnicze „Skrzydła” – bezpłatnie (w ramach opłaconej składki członkowskiej, jednak długie zaleganie ze składkami powodowało wstrzymanie wysyłki)<sup>82</sup>.

Oprócz wydawania czasopisma, Samopomoc Marynarki Wojennej zaznaczyła swą obecność na rynku wydawnictw pamiątkowych. Pierwszym, ważnym wydawnictwem SMW była publikacja pt. *Polska Marynarka Wojenna – od pierwszej do ostatniej salwy w drugiej wojnie światowej*. Praca, nosząca charakter pamiątkowego albumu, ukazała się nakładem SMW w 1947 r. Wydawcą był Instytut Literacki w Rzymie, kierowany przez Jerzego Giedroycia. Idea wydania albumu, dokumentującego dokonania PMW w latach 1939–1947, zrodziła się jeszcze w Wydziale Informacji Zewnętrznej KMW (kierowanym przez kmdr. por. Władysława Kosianowskiego). Decyzję o wydaniu albumu Zarząd SMW podjął 22 listopada 1946 r. Do pertraktacji z wydawcą upoważniono przewod-

<sup>81</sup> ASMW, SZG 48–92, Sprawozdanie z działalności ZG SMW za rok 1950, b.p.; B. Markowski, „Nasze Sygnały”, w: *XXX lat...*, s. 131–133.

<sup>82</sup> Na podstawie własnej analizy zawartości „Naszych Sygnałów”; B. Markowski, *op. cit.*, s. 132–133.

niczącego kilkusobowego Komitetu Wydawniczego kmdr. Kosianowskiego. W grudniu 1946 r. druk został powierzony niedawno utworzonemu Instytutowi Literackiemu w Rzymie. 10 stycznia 1947 r. podpisano odpowiednią umowę. W pierwszej połowie 1947 r. w Londynie narastała krytyka wobec wydawnictwa i kmdr. Kosianowskiego. Pierwotny termin wydania (wiosna 1947 r.) okazał się niemożliwy do dotrzymania ze względu na strajki we Włoszech. Później pojawiły się problemy techniczne, m.in. z tłoczeniem napisów na płóciennej stronie tytułowej<sup>83</sup>. Ostatecznie, album ukazał się z pewnymi usterkami i opóźnieniem 31 lipca 1947 r. (wydany został w dwóch wersjach – w oprawach: broszurowej i płóciennej). W ZG SMW krytycznie oceniano fakt, że Instytut Literacki nie sprostował dostrzeżonych usterek, poprzestając na załączeniu erraty. Do połowy marca 1948 r. sprzedano zaledwie około 400 egzemplarzy. W środowisku marynarzy – co ciekawe – album nie był popularny. Wskutek tego, jeszcze w marcu 1950 r. (po wysłaniu 300 sztuk dla Koła Nowy Jork) na składzie pozostawało aż 3400 egzemplarzy, podrażając z każdym miesiącem koszty składowania<sup>84</sup>.

Mimo wysoce krytycznych ocen, wygłaszanych wkrótce po wydaniu, album *Od pierwszej do ostatniej salwy*, stał się na długie lata najlepszym wydawnictwem tego typu, znacznie przewyższając poziomem merytorycznym, a zwłaszcza jakością zdjęć, podobne wydawnictwa krajowe. Uznanie, jakie zdobył w Polsce, sprawiło, że w 1990 r. we Wrocławiu ukazał się – i szybko zniknął z rynku – jego reprint<sup>85</sup>.

Oprócz albumu *Od pierwszej do ostatniej salwy*, w ZG SMW planowano wydanie w postaci książki zbioru wspomnień pt. *Pomruki fal*. Brak środków uniemożliwił realizację tego projektu.

\* \* \*

Lata 1945–1950 to okres, kiedy znacznym przekształceniom ulegały nie tylko polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii, ale również ich wydawnictwa, a przede wszystkim prasa. Upraszczając, zmiany te obejmowały dwie główne sfery – formę zewnętrzną omawianych periodyków i zakres tematyczny poruszanych zagadnień.

W analizowanym okresie dokonał się przełom w zakresie doskonalenia zewnętrznej formy pism – od pierwszych, często nieporadnych powielaczowych biuletynów, po profesjonalnie drukowane czasopisma. Dobrym przykładem jest

---

<sup>83</sup> ASMW, PZZG 46–48, Protokół z VII zebrania ZG, 22 XI 1946, b.p.; „SMW.K”, nr 23 (10 VII 47); ASMW, PZZG 46–48, Protokół zebrania ZG, 17 III 1947, bp; „SMW.K”, nr 22, załącznik nr 1.

<sup>84</sup> „SMW.K”, nr 24 (25 VII 1947); ASMW, SZG 48–92, III WZD SMW, 12–13 III 1948, b.p.; *ibidem*, Protokół obrad V WZ SMW, 25–26 III 1950, b.p.

<sup>85</sup> Wydawca: Krajowa Agencja Wydawnicza, Oddział we Wrocławiu, nakład: 3150+350 egz.

tu – zakończony w 1952 r. – proces tworzenia pełnowartościowego, pod względem merytorycznym oraz prezentującego wysoki poziom poligraficzny, pisma Samopomocy Marynarki Wojennej „Nasze Sygnały”.

Szczególnie jednak istotne okazały się zmiany zakresu tematycznego pism. Były one nakierowane na problemy właściwe poszczególnym środowiskom. Prasa była zwierciadłem, w którym odbijały się problemy właściwe dla zmieniającej się sytuacji kombatantów. Początkowo zatem dominowały komunikaty i informacje organizacyjne, a zwłaszcza sprawy praktyczne, jak kwestie zatrudnienia, czy emigracji (jedynie w małym stopniu sprawy repatriacji). Prasa promowała aktywny, życiowy stosunek do otaczającej rzeczywistości, np. w zakresie zakładania własnych warsztatów pracy, zakupu domów itp.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, w miarę jak następowała stabilizacja kombatantów w życiu prywatnym (stałe osiedlenie), prasa kombatancka w większym aniżeli wcześniej stopniu mogła skoncentrować się na zagadnieniach utrwalania tradycji jednostek i związków koleżeńskich. W trudnym okresie pisma trzech samopomocy spełniły swą rolę jako „skrzynki kontaktowe” środowisk kombatanckich. Przykładami tego są, mające zasięg ogólnopolski i docierające pocztą nawet na Antypody, pisma samopomocy lotników i marynarzy („Skrzydła” i „Nasze Sygnały”).

To, że polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii były w stanie – w okresie transformacji drugiej połowy lat czterdziestych – prowadzić ożywioną działalność społeczną, było w dużym stopniu następstwem wydawania przez nie własnych pism.

### **Działalność kulturalno-oświatowa**

W życiu rozproszonych na terytorium Wielkiej Brytanii grup polskich kombatantów dużą rolę odgrywał dostęp do różnych form uczestnictwa w kulturze. Ze względu na dużą liczebność środowiska kombatantów wojsk lądowych i rozbudowaną strukturę terenową Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, to właśnie ono miało do odegrania w tej dziedzinie szczególną rolę.

SPK od początków istnienia uznawało działalność kulturalno-oświatową za podstawowy dla utrzymania polskiego, narodowego charakteru emigracji. Mimo to, w okresie istnienia obozów PKPR działalność kulturalno-oświatowa rozwijała się stosunkowo słabo. Członkowie SPK korzystali z bibliotek i imprez kulturalno-oświatowych, urządzanych przez oficerów oświatowych w obozach. Tylko niektóre koła SPK prowadziły działalność wykraczającą poza ten schemat.

Z chwilą likwidacji obozów PKPR, SPK Wielka Brytania stanęło wobec ogromu pracy na odcinku kultury, nie będąc jednak przygotowane do jej wykonania, w stopniu odpowiednim do rzeczywistych potrzeb lokalnych ogniw Stowa-

rzyszenia. Wśród ogromu prac, jakie stanęły przed kołami SPK Wielka Brytania, podstawowe znaczenie miały: 1) organizowanie świetlic, 2) organizowanie bibliotek, 3) tworzenie zespołów amatorskich (chóry, zespoły muzyczne i taneczne oraz teatry), 4) organizowanie akcji odczytowej, 5) prowadzenie kursów przedmiotów polskich, języka angielskiego i kształcenia zawodowego, 6) współdziałanie w organizowaniu imprez o charakterze narodowym, kulturalno-oświatowym i rozrywkowym, 7) prowadzenie działalności informacyjno-propagandowej i 8) współdziałanie w organizowaniu punktów kolportażu książek i prasy polskiej.

SPK Wielka Brytania przy pomocy posiadanych środków pomagało w organizowaniu świetlic, zaopatrując je w sprzęt i biblioteki. Dopomagano w organizowaniu obchodów rocznic państwowych, ułatwiano kolportaż polskiej prasy i książek, popierano rozwój zespołów artystycznych. W pełnym zakresie praca kulturalno-oświatowa prowadzona była na terenie Oddziału Wielka Brytania od końca 1947 r. Osiągnięte rezultaty były tym bardziej wartościowe, że w zakresie propagowania kultury i oświaty nie korzystano z pomocy materialnej władz brytyjskich.

W okresie hostelowym dostęp do kultury, zwłaszcza polskiej, był uzależniony od lokalnych warunków. W hostelach funkcje kulturalno-oświatowe spełniały przede wszystkim świetlice. Działały przy nich liczne biblioteki. Prowadzono kolportaż prasy, w tym polskiej. Dostępne były odbiorniki radiowe i różne gry. Najbardziej popularne były szachy i – na mniejszą skalę – brydż.

W niektórych skupiskach polskich – w oparciu o koła SPK – tworzone zespoły muzyczne (np. w kołach SPK Rotherham, Huddersfield), w innych – kółka dramatyczne (np. w kołach SPK w Huddersfield i Chorley). Działalności tej sprzyjało istnienie w niektórych hostelach sal teatralnych (np. w Brookland's Hostel w Coventry, czy w hostelu Cannock w Wimblebury)<sup>86</sup>. W niektórych kołach SPK organizowano też odczyty, wieczorki towarzyskie, czy wycieczki (np. w kole SPK Rugby)<sup>87</sup>.

Podstawą pracy każdej organizacji, w tym i SPK, było posiadanie własnego lokalu, głównie świetlicy. Z chwilą likwidacji obozów PKPR, Stowarzyszenie stanęło z miesiąca na miesiąc wobec perspektywy utraty wielu świetlic SPK, działających dotąd w oparciu o bazę lokalową obozów wojskowych. Trudności wynikały z braku wolnych lokali, ale – przede wszystkim – z braku środków finansowych na wynajęcie odpowiednich pomieszczeń. Mimo to Zarząd Oddziału, szczególnie w 1949/1950 r., pospieszył z pomocą finansową kilku kołom SPK w wydzierzawianiu świetlic. Liczbę świetlic kół SPK Wielka Brytania, tylko w latach 1948–1950, przedstawia tablica 50.

<sup>86</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej – AMSZ), zesp. 9, w. 4, t. 52, Raport stanu hosteli terenu Western Command, Delamere Park Camp, 2 marca 1948 r., k. 151–154.

<sup>87</sup> T. Kondracki, HSPKWB, metryki kół SPK, *passim*.

## Liczba świetlic kół SPK Wielka Brytania w latach 1948–1950

Typ świetlic	1948/1949 r.	1949/1950 r.
Świetlice własne kół SPK WB	34	37
Świetlice wspólne z innymi organizacjami	8	7
Świetlice hostelowe (i obozowe)	84	69
Razem:	126	113

Źródło: ASPKWB, Sprawozdania roczne SPK WB z lat 1948–1950.

Tablica 50 wskazuje na znaczny spadek liczby świetlic w kategorii „świetlice hostelowe (i obozowe)”, za czym kryje się likwidacja obozów PKPR (i znajdujących się na ich terenie świetlic).

Szczególnie ważnym instrumentem zachowywania polskiej tożsamości emigracji był kontakt z polską książką. W chwili zakończenia wojny istniały w Wielkiej Brytanii, przeważnie na północy – w Szkocji, biblioteki oddziałów PSZ. Część tych księzek przejęło z czasem Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Jednak prawdziwa fala księzek napłynęła wraz z oddziałami wojska z Włoch i Środkowego Wschodu. Była to głównie beletrystyka, a ponadto podręczniki szkolne i wydawane przez PKPR książki techniczne. Duża część bibliotek przejętych przez koła oddziałowe SPK w spadku po wojsku, charakteryzowała się niską wartością (przypadkowy skład, duża liczba, często zdezaktualizowanych broszur i dzieł zdekompletowanych, pochodzenie przeważnie z jednego źródła wydawniczego, np. Wielka Brytania, 2 Korpus, czy Środkowy Wschód). By zaradzić tym ujemnym zjawiskom, Zarząd Oddziału Wielka Brytania postanowił, że od stycznia 1948 r. sam będzie zaopatrywał koła Stowarzyszenia, za pośrednictwem Pracowni Biblioteki SPK w Londynie. W rezultacie, od stycznia do marca 1948 r. do kół wysłano blisko 5 tys. książek (a licząc od lipca 1947 r. – 6 tys.)<sup>88</sup>.

<sup>88</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 47–49. Według niepełnych danych, 1 czerwca 1948 r. SPK przodowało na obszarze Wielkiej Brytanii w zakresie utrzymywania bibliotek. Na 393 biblioteki z około 109 tys. tomów, SPK posiadało 168 bibliotek (około 43%) i około 42 tys. tomów (około 39%). Druga w tej statystyce YMCA miała 87 bibliotek z 21 tys. tomów (*Zagadnienie książki polskiej w Wielkiej Brytanii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 2 lipca 1948 r., s. 3). Zob. też: A. Drwęski, „Zbieramy książki dla bibliotek obozowych”. *Wizyta w składnicy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów*, *ibidem* z 10 listopada 1947 r., s. 3. W księgozbiorach gromadzono m.in. wartościowe pozycje sprowadzane z Polski, zob. np.: KAR., *Spróbujmy utworzyć w obozach „Klub książki polskiej”*, *ibidem* z 29 sierpnia 1947 r., s. 3; Bz., *Co czytają Polacy w Wielkiej Brytanii*, *ibidem* z 18 października 1948 r., s. 3. Spośród wszystkich oddziałów SPK Oddział SPK w Wielkiej Brytanii zdecydowanie przodował w zakresie liczby posiadanych bibliotek i udostępnianych w nich książek. Według danych z 1 lipca 1948 r. miał on 175 bibliotek z 40,2 tys. tomów. Drugi w tym zestawieniu – Oddział SPK na obszarze brytyjskiej okupacji Niemiec posiadał 129 bibliotek i około 23 tys. tomów. Trzeci – Oddział SPK na obszarze amerykańskiej okupacji Niemiec już tylko:

Rozwój bibliotek SPK w latach 1948–1950 według niepełnych danych ukazuje tablica 51.

Tablica 51

**Rozwój bibliotek SPK w latach 1948–1950**

	1948 r.	1949 r.	1950 r.
Biblioteki kół SPK	158	156	bd.
Ilość książek w posiadaniu bibliotek SPK (w tys.)	37	50	58

bd. – brak danych.

Źródło: ASPKWB, sygn. XX, Sprawozdania roczne SPK WB z lat 1948–1950.

Wśród bibliotek kół SPK Wielka Brytania, wywodzących się głównie z bibliotek oddziałów wojskowych, można wydzielić 3 główne grupy, różniące się liczbą posiadanych książek. I tak, w 1949 r., na 156 bibliotek: 23 posiadały do 50 tomów, 100 bibliotek liczyło 50–200 tomów; 33 biblioteki były lepiej zaopatrzone i posiadały ponad 200 tomów. Oprócz bibliotek w ośrodkach polskich, zorganizowano kilkanaście księgozbiorów polskich w szpitalach brytyjskich, obsługujących chorych Polaków. SPK Wielka Brytania dostrzegало zagadnienie Polaków, mieszkających w oddaleniu od większych skupisk emigracji. Z myślą o nich, od wiosny 1948 r. uruchomiono wysyłkę indywidualnych kompletów książek (8–12 tomów) na okres miesiąca. W 1948 r. tą drogą wysłano 1361 tomów. Znaczne namietności towarzyszyły wprowadzeniu, uchwałą Zjazdu Oddziału SPK Wielka Brytania w maju 1948 r., opłat za korzystanie z bibliotek (członkowie SPK płacili 6 pensów miesięcznie). Wiele kół, w imię źle pojętej obrony domowych budżetów swych członków, nie egzekwowało tych opłat, czym pozbawiało się środków na odnawianie księgozbiorów (zakup nowości). Nieuchronnym następstwem było zniszczenie („zaczytywanie”) posiadanych książek.

W omawianym okresie władze SPK, tak Zarząd Główny, jak i Zarząd Oddziału, wysuwały czytelnictwo na plan pierwszy w pracy kulturalno-oświatowej. Podkreślano, że to właśnie na czytelnictwie opiera się wszelka praca oświatowa<sup>89</sup>.

W pracy SPK wiele uwagi poświęcano rozwojowi amatorskich zespołów artystycznych. Po wyjściu z obozów PKPR, gdzie na ogół istniały dogodne warunki do tego typu pracy, pojawiły się trudności. Ten dział pracy kulturalno-

27 bibliotek i około 4,2 tys. tomów (ASPCKWB, sygn. tymcz. „Sprawozdanie ZG 1948/49”, Sprawozdanie uzupełniające ZG SPK na zebranie Rady Głównej SPK w dn. 10–13 lipca 1948 r. za okres 15 maja 1948 – 1 lipca 1948 r. Stan bibliotek SPK na dzień 1 lipca 1948 r. wg Rejestracji, b.p.).

<sup>89</sup> *Cztery lata...*, s. 22–23; T. Kondracki, HSPCKWB, s. 49. Uzupełnianie i odnawianie zbiorów bibliotek utrudniały trudności finansowe, zob.: J.A. Świącicka, *Kupujemy książki do bibliotek! ale za co?*, „Polska Walcząca”, nr 8 z 21 lutego 1948 r., s. 4.



-oświatowej wymagał szczególnie dużych nakładów czasu, jak i środków materialnych (na zakup strojów, instrumentów itp.). Zarząd Oddziału SPK Wielka Brytania starał się zapewnić warunki do rozwoju zespołów artystycznych – świadom, że ułatwiają one przechodzenie młodzieży ze szkół ojczystych do społeczności dorosłych. Najbardziej popularnymi formami tego działu pracy kulturalnej były chóry, teatry, zespoły tańców ludowych i narodowych oraz orkiestry.

W okresie przebywania w obozach wojskowych kontakt z polską sztuką dramatyczną umożliwiały wizyty zespołów artystycznych, np. Teatru Dramatycznego 2 Korpusu, Teatru Polowego Lopka Krukowskiego, czy Teatru Rewiowego Feliksa Konarskiego<sup>90</sup>. W pierwszych latach działalności SPK istniała silna tendencja do zorganizowania, w oparciu o Stowarzyszenie, zawodowego teatru objazdowego. Wkrótce też powstało kilka zespołów. W 1949 r., z pomocą SPK, teatr społeczny (objazdowy) dał 682 przedstawienia dla 90 tys. widzów. Jednak koszt utrzymania profesjonalnych zespołów teatralnych był zbyt wysoki. W pracy tej SPK Wielka Brytania zmuszone było polegać na pracy amatorskiej w kołach. Poziom artystyczny tych zespołów był zróżnicowany.

Orkiestry, liczne jeszcze w okresie PKPR, przekształciły się w małe zespoły, biorące udział w uroczystościach i obchodach, ale też przygrywające do tańca, łącząc pracę artystyczną z zarobkową. W kołach SPK rozwijały się dość liczne chóry, głównie męskie i mieszane. Z czasem popularną formą stały się tzw. chóry rewelersów.

W latach 1949–1950, po pokonaniu pierwszych, najpoważniejszych trudności organizacyjnych, liczba zespołów artystycznych, prowadzonych przez ogniwą SPK Wielka Brytania ustabilizowała się na poziomie: około 25 chórów, 20–30 orkiestr (stany w tym zakresie były bardzo płynne), oraz pewnej liczby amatorskich zespołów teatralnych (w 1949 r. – 6 zespołów teatralnych; rok później w sprawozdaniach wykazano ich już 14).

W pierwszych latach istnienia Oddziału SPK Wielka Brytania popularną formą pracy kulturalno-oświatowej były odczyty. W latach 1948–1949 były one organizowane głównie przez koła, częściowo zaś przez okręgi SPK. Pracę tę prowadzono głównie siłami miejscowymi, w małym tylko stopniu korzystając (ze względu na koszty) z prelegentów zapraszanych z Londynu. Od października 1949 r. akcja ta była organizowana przez Zarząd Oddziału SPK Wielka Brytania, w ramach komisji odczytowej Zjednoczenia Polskiego.

---

<sup>90</sup> Zob. np. S. Piekarski, *Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948*, Warszawa 2000, s. 225, 236. Zaplecze dla tego typu pracy kulturalnej w ośrodkach terenowych SPK stanowiły sale teatralne. Jak obliczano w październiku 1948 r., na 84 badane hostele zachodniej części Anglii i Walii, sale teatralne posiadał co czwarty. Por. A.Bz., *Polacy w 84 hostelach Anglii zachodniej i Walii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 25 października 1948 r., s. 3.

Władze SPK doceniały znaczenie kulturalne i informacyjne projekcji filmowych. W pierwszych latach korzystano z zaplecza (sprzętu i filmów) odziedziczonych po jednostkach PSZ. Kryzys, jaki dotknął całą działalność kulturalno-oświatową po rozwiązaniu obozów PKPR, nie pozostał bez wpływu na stopień wykorzystania filmu w pracy kół SPK. Pozytywną zmianę miała tu dopiero przyniesieć współpraca, nawiązana w 1951 r., przez władze SPK z prywatną firmą filmową działającą w Bedford i okolicy, kierowaną przez kombatanta (inwalidę wojennego) Stefana Gołę.

SPK w Wielkiej Brytanii od początku istnienia dostrzegało potrzebę zakładania polskich szkół przedmiotów ojczystych dla dzieci i młodzieży. Sukces tej pracy zależał od współpracy ogniw SPK ze Zrzeszeniem Nauczycielstwa Polskiego za Granicą (ZNPzG). Współpraca taka została nawiązana najwcześniej w Szkocji (Edynburg). Właśnie w Edynburgu zorganizowano szkołę polską typu, nazwanego później szkołą przedmiotów ojczystych („sobotnią”). Do przedmiotów ojczystych zaliczano nauczanie religii, języka polskiego, historii i geografii Polski.

W marcu 1948 r. Zarząd Oddziału SPK Wielka Brytanii zorganizował w Londynie – wspólnie ze Związkiem Harcerstwa Polskiego – dwa komplety na poziomie szkoły powszechnej, od 1–4 klasy i od 5–7 klasy. Zajęcia odbywały się w soboty i trwały 6 godzin. Potrzebnych podręczników dostarczył, działający w latach 1947–1954, Komitet dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii. Podobny kurs zorganizowano w lutym 1948 r. w obozie rodzinnym w Rivenhall. Akcja tworzenia takich kursów rozwinęła się w roku sprawozdawczym 1948/1949. Oprócz kursu prowadzonego przez Zarząd Oddziału (który objął 30 dzieci), kursy przedmiotów ojczystych istniały w sześciu kołach SPK Wielka Brytanii. Problem stał się palący w drugiej połowie 1949 r., wskutek szybkiej likwidacji istniejących dotąd stacjonarnych szkół polskich pod opieką Komitetu dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii. Również likwidacja obozów PKPR i hosteli rodzinnych stawiała zagadnienie tworzenia szkół przedmiotów ojczystych. Po demobilizacji i połączeniu się rodzin, przyrost naturalny zmuszał do organizowania w większych ośrodkach polskich klas równoległych. Starsze roczniki były mniej liczne, toteż wyrównanie poziomów nauczania następowało po pewnym czasie<sup>91</sup>.

III Walny Zjazd SPK Wielka Brytanii w 1949 r. przyjął uchwałę zalecającą „popieranie przez ognia SPK, a w razie potrzeby zakładanie szkół przedmiotów ojczystych dla dzieci i młodzieży oraz ułożenie współpracy w tym względzie ze Zrzeszeniem Nauczycielstwa Polskiego za Granicą”<sup>92</sup>.

Bardziej szczegółowe dyspozycje, w sprawie organizacji szkolnictwa przedmiotów ojczystych, zawierała uchwała IV Zjazdu SPK Wielka Brytanii w maju

---

<sup>91</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 50.

<sup>92</sup> ASPKWB, sygn. XX, Uchwały III Walnego Zjazdu SPK WB, 1949, b.p.

1950 r. Zjazd zalecił zarządom kół, by uświadamiały rodziców o ich obowiązku posyłania dzieci na kursy przedmiotów polskich i by, w przypadku lekkomyślnego zaniedbywania przez rodziców tego obowiązku, piętnowały takie postępowanie. Zjazd zalecił władzom Oddziału SPK Wielka Brytania:

1) nawiązanie ścisłego kontaktu ze Zrzeszeniem Nauczycielstwa Polskiego za Granicą, w celu przygotowania „siatki skupisk polskich na terenie W. Brytanii, w których znajdują się polskie dzieci i młodzież”;

2) nawiązywanie ścisłej współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, Funduszem Oświaty Polskiej za Granicą, Funduszem Społecznym Żołnierza i Radą Oświatową Zjednoczenia Polskiego „celem znalezienia potrzebnych funduszy do realizacji zadań wychowania dzieci w kulturze polskiej”;

3) podjęcie starań dla organizowania kursów przedmiotów polskich we wszystkich ośrodkach, gdzie znajduje się ponad 10 dzieci i młodzieży polskiej w wieku szkolnym, uczęszczających do szkół brytyjskich;

4) podjęcie starań dla utrzymania Ośrodka Korespondencyjnego w Glasgow, którego zadaniem byłoby „objęcie swą akcją ośrodków polskich, gdzie jest mniej jak 10 dzieci oraz dzieci i młodzież w szkołach internatowych brytyjskich”<sup>93</sup>.

W omawianym okresie ogniwa SPK Wielka Brytania prowadziły również prace w innych dziedzinach szkolnictwa:

– Okręg SPK „Karpacka” zorganizował na terenie swego działania Powszechny Uniwersytet Emigracyjny SPK. Akcja ta spotkała się z uznaniem Zjazdu Oddziału w 1950 r.;

– dla ułatwienia startu zawodowego w środowisku brytyjskim wiele kół Stowarzyszenia uruchamiało kursy języka angielskiego;

– odrębnym, ważnym – zwłaszcza w okresie likwidacji PKPR – działem pracy SPK Wielka Brytania, było organizowanie we własnym zakresie kursów szkolenia zawodowego.

Przy całym znaczeniu, przywiązywanym do innych form i zakresów kształcenia, najważniejszym dziełem SPK w dziedzinie szkolnictwa stało się stworzenie w latach 1947–1950 systemu nauczania przedmiotów ojczystych w szkołach sobotnich. Były to dopiero pierwsze, ale decydujące kroki w tej dziedzinie, tak ważnej dla kulturowej tożsamości emigracji. Szybki rozwój szkolnictwa przedmiotów ojczystych, w oparciu o koła SPK Wielka Brytania, nastąpił już w latach pięćdziesiątych, co wiązało się z wejściem w wiek szkolny młodego pokolenia emigracji<sup>94</sup>.

<sup>93</sup> *Ibidem*, Uchwały IV Zjazdu SPK WB, maj 1950, b.p.

<sup>94</sup> ASPKWB, sygn. XX, Sprawozdania roczne ZO SPK WB za lata 1947–1950; zob. też T. Radzik, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1954. Instytucje i organizacje*, „Rocznik Polonijny”, t. 2, Lublin 1981; tenże, *Polska diaspora w Wielkiej Brytanii*, s. 161–162.

## Zagadnienie młodzieży w pracy SPK

Od pierwszych lat istnienia SPK Wielka Brytania, organizacja dostrzegała znaczenie zagadnienia młodzieży. Władze Stowarzyszenia dążyły do zapewnienia młodemu pokoleniu – które w latach wojny dzieliło trudy emigracyjnej tułaczki, a często i walki – możliwie najlepsze warunki startu życiowego i awansu w obcym mu środowisku. Już po powstaniu SPK (Samopomocy Wojska), organizacja wykazywała wiele troski o los junaków i junaczek, napływających do Wielkiej Brytanii, głównie z obszaru Włoch i Środkowego Wschodu. W późniejszych latach SPK starało się przychodzić z pomocą młodzieży polskiej, tak w czasie studiów, jak i przy wchodzeniu w samodzielne życie. W poszczególnych przypadkach udzielano informacji na temat szkół, ułatwiano nawiązywanie odpowiednich kontaktów, współpracowano z Komitetem dla spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii.

Ponieważ nie wszyscy młodzi emigranci polscy mogli studiować na Wyspie, SPK Wielka Brytania nawiązało, w ramach Działu Opieki, kontakt z wieloma uniwersytetami amerykańskimi oraz irlandzkimi. W latach 1948–1949 SPK pomogło kilkudziesięciu studentom polskim w rozpoczęciu studiów w Stanach Zjednoczonych. Wiele osób, kończących naukę w szkołach średnich lub wyższych, dzięki pośrednictwu działu zatrudnienia BIP-u uzyskało pracę odpowiadającą kwalifikacjom.

SPK popierało polskie harcerstwo, które w omawianym okresie obejmowało początkowo głównie żołnierzy i marynarzy w jednostkach PSZ, a po demobilizacji – kombatanów. Szczególnym wyrazem związków na osi SPK-ZHP stało się utworzenie w Londynie, w styczniu 1949 r. Koła SPK nr 114 „Harcerz” (pierwszym prezesem Koła był w latach 1949–1950 b. dowódca 5 KDP, a przy tym harcerz, gen. N. Sulik)<sup>95</sup>.

---

<sup>95</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 52, 406–407. Po zakończeniu wojny kręgi starszoharcerskie istniały w prawie każdym oddziale PSZ. W okresie po Konstytucyjnym Zjeździe Obszaru Brytyjskiego, w maju 1946 r., na siedem wchodzących w skład Obszaru jednostek harcerskich, aż pięć reprezentowało harcerskie struktury w szeregach wojska. Były to: Wojskowa Chorągiew Starszoharcerska I Korpusu (z komendantem hm. Pawłem Tendyrą), Chorągiew Lotnicza Harcerzy (komendant hm. dr Ludwik Bar), Hufiec Harcerzy 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej (na czele z hm. Wojciechem Włodarczykiem), Hufiec Harcerzy Marynarki Wojennej (na czele z hm. Romualdem Tymińskim) i Hufiec Harcerzy 1 Dywizji Pancерnej (hufcowy hm. Bogdan Olizar). Por. Z. Pawluczuk, *Organizacja i działalność starszych harcerzy w Wielkiej Brytanii w latach 1945–2001*, w: *Polacy na obczyźnie. Studia i szkice z dziejów polskiej diaspory na świecie*, pod red. M. Gizowskiego, Gdańsk 2003, s. 98–99.

## Organizowanie życia zbiorowego emigracji

„Koła SPK, świetlice, domy kombatanta, dadzą nam to wszystko, czego obcy ludzie i obcy kraj dać nie mogą – atmosferę łączności duchowej z Krajem, atmosferę polskiej rodziny w polskim domu”<sup>96</sup>.

Początki życia na emigracji pełne były niepokoju o przyszłość i codziennych trosk związanych z adaptacją do warunków zamieszkania i zatrudnienia. Atmosfera w obozach wojskowych i hostelach często była zła. Upadek autorytetów nie sprzyjał organizowaniu polskiego życia społecznego<sup>97</sup>.

W tej tak szczególnej sytuacji, SPK było praktycznie jedyną polską organizacją społeczną, obecną na całym niemal obszarze Wielkiej Brytanii. Duże znaczenie integracyjne miały w lokalnych polskich środowiskach (np. w hostelach) obchody polskich świąt narodowych, czy wspólne uroczyste obchody z okazji Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia (uroczystości religijne, wspólne posiłki itp.).

Przejęciowo, życie polskie na Wyspach Brytyjskich koncentrowało się, ze względu na zatrudnienie byłych żołnierzy, w setkach hosteli, rozproszonych po całym niemal terytorium Wielkiej Brytanii. Obozy wojskowe, a później też hostele, stanowiły bazę pracy kulturalno-oświatowej. Jednak od końca lat czterdziestych na znaczeniu zyskiwał ośrodek londyński. W zwartym skupisku rodaków (zwłaszcza na Kensingtonie), realizowano główne funkcje – od gospodarczych po kulturalne. W tej sytuacji można było funkcjonować nawet bez dobrej znajomości języka angielskiego (część starszych osób, obracających się niemal wyłącznie w środowisku rodaków, opanowała angielski w sposób znacznie odbiegający od ideału)<sup>98</sup>. Niekiedy bliskie sąsiedztwo rodaków prowadziło do nieoczekiwanych, a deprymujących sytuacji, jak ta, z lat pięćdziesiątych, opisana piórem Stefanii Kossowskiej: „Pewna pani siedziała raz z przyjaciółkami u Dakowskiego i rozmawiały o znajomych. Polska kawiarnia nie jest najlepszym miejscem do tego celu, ale panie czuły się bezpiecznie, ludzi było niewiele: po jednej stronie stolik pusty, po drugiej siedział typowy Anglik, zatopiony w angielskiej gazecie.

– A co się dzieje z Zosią X, nie wiecie? – ktoś zapytał. Pani pospieszyła z informacją:

– Wyszła za mąż za jakiegoś inżyniera, czy prawnika, czy coś takiego. Stary, łysy, ale ma 8-pokojowy dom na Putney.

---

<sup>96</sup> *Cztery lata...*, s. 32.

<sup>97</sup> Na przykład ASPKWB, sygn. tymcz. 5, Wyciąg z listu członka Rady Głównej SPK płk. dr. Z. Szydłowskiego z dnia 6.2.[19]48, b.p.

<sup>98</sup> S. Kossowska, *Mieszkam w Londynie*, Londyn 1994, *passim*.

Typowy Anglik odłożył gazetę.

– Pani pozwoli, że sprostuję – zwrócił się do informatorki. – Nie 8-pokojowy, tylko 6-pokojowy, nie na Putney, tylko na Ealingu, mam 53 lata, więc znowu nie taki stary, i same panie widzą, że nie łysy<sup>99</sup>.

Funkcjonowanie pierwszych polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii nie byłoby możliwe bez zaplecza lokalowego w postaci stałych siedzib. Pierwsze w tej dziedzinie były samopomocę: Wojska i Lotnicza. Szczególnie korzystna sytuacja lokalowa polskich organizacji kombatanckich istniała w najliczniejszym i najbardziej prężnym ośrodku londyńskim, gdzie mieściły się centrale (siedziby zarządów) głównych organizacji. Wszystkie duże organizacje kombatanckie (SPK, SL, SMW) dysponowały własnymi domami. Charakterystyczne, że w pierwszych latach pobytu na emigracji skoncentrowane one były w „polskiej” dzielnicy Kensingtonu.

Początkowo, siedzibę dla Stowarzyszenia Polskich Kombatantów zapewniały centralne instytucje wojska. Gdy jednak zbliżała się demobilizacja, na porządku dnia stała konieczność zakupu własnej siedziby. W styczniu 1947 r. władze SPK mogły przenieść się z dotychczasowego lokalu – w Sztapie Głównym Polskich Sił Zbrojnych, przy Ashley Gardens (koło Katedry Westminsterskiej i hotelu „Rubens”) – do zakupionych dwóch budynków przy 18–20, Queens Gate Terrace (nieopodal przelotowej Cromwell Road, stacji metra „Gloucester Road” i Royal Albert Hall). Ta nowa lokalizacja była zgodna z ówczesnym trendem, wyrażającym się w koncentracji polskich placówek w Londynie właśnie w obrębie dzielnicy Kensington.

Oficjalne otwarcie i poświęcenie Domu Kombatanta przy Queens Gate Terrace nastąpiło 21 września 1947 r. Działalność domu przysparzała SPK dużych dochodów, a kilkudziesięciu (około 40) rodakom – stałego zatrudnienia. Latem 1947 r. w domu nr 20 otwarto restaurację i kawiarnię z kuchnią polską. Istniał też hotel dla członków SPK. Hotel w Domu Kombatanta, na ponad 60 łóżek, umożliwiał tani nocleg tym polskim żołnierzom, którzy przyjeżdżali do Londynu dla załatwienia różnych spraw, najczęściej wizowych, związanych z emigracją (latem 1947 r. nocleg kosztował 4 szylingi). Działała biblioteka, a nawet fryzjer. W dokupionym w styczniu 1948 r. tuż obok trzecim budynku Domu Kombatanta (16, Queens Gate Terrace), urządzono pokoje gościnne, a od grudnia 1948 r. działała w nim restauracja i kawiarnia (przeniesione spod nr 20). Z czasem pod wpływem wymagań architektonicznych uporządkowano kwestie przeznaczenia poszczególnych domów, Jeden z nich (pod nr 20) wykorzystywano już tylko na cele biurowe i zebrania, a dwa pozostałe (nr 16 i 18) głównie

---

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 250–251. Na temat polskiego charakteru Kensingtonu, w okresie gdy część tej dzielnicy, zamieszkaną przez Polaków, określano mianem „polskiego korytarza” – zob. np. J. Brzezina, *Polish corridor*, w: *Sitwa 5 Zgrupowania Wileńskiej Brygady Piechoty Żubrow 5 Kresowej Dywizji [wydawnictwo pamiątkowe]*, t. IV, Londyn 1949, s. 141–144.

na cele hotelowe. Z czasem, wskutek likwidacji obozów PKPR i stabilizacji życia emigrantów na prowincji, frekwencja w hotelu SPK spadała (w 1949 r. przewidywano przebudowanie części pomieszczeń hotelu na pokoje do wynajęcia). Jednak tylko w roku sprawozdawczym 1948/1949 z hotelu w Domu SPK skorzystało 5698 członków SPK oraz 533 gości (głównie Polaków, ale też byłych żołnierzy królewskiej armii jugosłowiańskiej). Miejsca noclegowe były wykorzystane w 80%. Restauracja wydała w tym czasie ponad 113 tys. obiadów i kolacji oraz blisko 19 tys. śniadań.

Londyński Dom Kombatanta SPK mieścił władze centralne Stowarzyszenia, z jego Zarządem Głównym, Zarządem Oddziału SPK Wielka Brytania i Zarządem Przedsiębiorstwa PCA Ltd. (realizującego zadania gospodarcze SPK)<sup>100</sup>.

Dom SPK przy 16–20, Queens Gate Terrace znajdował się w posiadaniu Stowarzyszenia do połowy lat siedemdziesiątych, kiedy to został sprzedany w związku z wkładem SPK w budowę Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego (POSK-u), przy 240, King Street, w – położonej bardziej na zachód – dzielnicy Hammersmith<sup>101</sup>.

W odróżnieniu od Londynu, na brytyjskiej prowincji przejście do miast często oznaczało regres w zakresie organizacji polskiego życia zbiorowego.

Obozy i hostele – mimo licznych ograniczeń – stwarzały jednak warunki do działalności organizacji społecznych i pracy kulturalno-oświatowej. W miastach samodzielny start organizacyjny, np. SPK, najczęściej bywał utrudniony brakiem nawet najskromniejszego lokalu. Przykładowo, trudna sytuacja wytworzyła się w 1949 r. w Ipswich – dużym skupisku zdemobilizowanych żołnierzy polskich. Według informacji Z. Kwaśnego z lipca 1949 r.: „W samym mieście Ipswich pracuje obecnie ponad 300 Polaków, byłych żołnierzy, w tym około 100 z byłego Ośrodka Demob[ilizacyjnego] Nr 1. W Ipswich nie ma żadnej polskiej organizacji społecznej i Polacy mogą tam się spotykać li tylko przed kościołem lub umawiać na spotkania w parku – przy sprzyjającej pogodzie – bo żadnego dostępnego dla nich lokalu – świetlicy nie ma”<sup>102</sup>. Podobnie, jak w Ipswich, pierw-

---

<sup>100</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. Sprawozdania ZG 1948/49, Sprawozdanie ZG SPK za okres 1948/49 na Radę Główną w dniach 14–16 maja 1949 r., s. 10–12; B.T. Łaszewski, *Z wojskowych szeregów do życia cywilnego. Historia powstania i pierwszych pięciu lat działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1945–1950*, Nowy Jork 1984, s. 22–23; T. Kondracki, HSPKWB, s. 17; *Hotel „Domu Kombatanta” w Londynie*, „Komunikat Informacyjny” (SPK), nr 14/35 z 15 lipca 1947 r., s. 7; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 30 sierpnia 1947 r., s. 2 (komunikat o otwarciu restauracji i kawiarni w Domu SPK przy 20, Queens Gate Terrace); A.B., *Polskie domy społeczne ułatwiają życie w Londynie*, *ibidem* z 5 października 1948 r., s. 3; J. Rożenek, *O domach w Londynie i o Domu Kombatantów*, „Orzeł Biały”, nr 39 (273) z 27 września 1947 r., s. 6; *Pod własnym dachem*, „Polska Walcząca”, nr 29 z 26 lipca 1947 r., s. 3; *Poświęcenie Domu Kombatanta*, *ibidem*, nr 38 z 27 września 1947 r., s. 2.

<sup>101</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 114.

<sup>102</sup> *Metryka Koła SPK Ipswich*, w: T. Kondracki, HSPKWB, s. 315.

sze zebrania Koła SPK Huddersfield, z braku lokalu, organizowano na ławkach miejskiego parku (1948)<sup>103</sup>.

Fundamentem pracy kół terenowych SPK pozostawało posiadanie własnego lokalu. „Niech będzie on najskromniejszy, ale musi być – brzmiało zalecenie Juliana Świerkosza z władz Okręgu SPK „Szkocja”. – W nim [lokalu koła] się będzie wszystko koncentrować. »Zacząć od rzemyka – skończyć na koniku«. Wpierw musi wystarczyć byle kąt, z czasem rozwinąć go na ognisko, a może w mieszkanie i dom. Sposobów jest sporo i niech tutaj wyżywa się spryt organizacyjny chętnych i ideowych jednostek”<sup>104</sup>. Dopiero jednak z czasem sytuacja lokalowa polskich organizacji kombatanckich ustabilizowała się. W niektórych ośrodkach miejskich, przy liczniejszych i prężnych kołach organizacji kombatanckich, zwłaszcza SPK, powstały tzw. domy kombatanta.

Już Zarząd SPK, wybrany podczas I Walnego Zjazdu Delegatów SPK Wielka Brytania w sierpniu 1947 r., stawiał sobie za cel rozwinięcie pracy organizacyjnej w terenie, w oparciu o 6 takich domów. Plan stworzenia sieci domów kombatanta zgłosił w październiku 1947 r. podczas posiedzenia Rady Oddziału prezes Zarządu Oddziału Wielka Brytania S. Jodłowski. Jako niezbędną minimum określano wtedy istnienie jednego domu kombatanta w każdym z kilku okręgów SPK. Wybór miejsca i zakup odpowiedniej nieruchomości miał być warunkowany lokalizacją możliwie największego i najbardziej prężnego skupiska polskiej emigracji wojskowej. Pierwszy, prowizoryczny plan zorganizowania sieci domów kombatanta obejmował ośrodki: Manchester, Glasgow, Sheffield, Bedford i Bristol. Znaczną trudność stanowił brak odpowiednich środków. Początkowo, Zarząd Oddziału dysponował tylko kwotą 2140 funtów, a zadeklarowany udział okręgów SPK nie przekraczał 3 tys. funtów. A oto, jak realizowano te plany. Pierwszy dom kombatanta SPK powstał jeszcze w 1947 r. w Glasgow. W 1948 r. powstało ich aż 5 (w: Bradford, Bridgwater, Bristolu, Dundee, Edynburgu), wreszcie w 1949 r. – domy w Chorley i Manchesterze. Planowany w 1947 r. dom kombatanta w Sheffield powstał ostatecznie dopiero w 1953 r.<sup>105</sup>

Stronę finansową tworzenia sieci pierwszych 8 domów kombatanta poza Londynem, według kolejności ich założenia, w latach 1947–1949, ilustruje tablica 52.

---

<sup>103</sup> *Metryka Koła SPK Huddersfield*, w: T. Kondracki, HSPKWB, s. 235.

<sup>104</sup> ASPKWB, sygn. 5, J. Świerkosz, Kilka słów o pracy instruktora organizacyjnego w terenie, b.d. [1948], b.p.

<sup>105</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. ORG, Domy Kombatanckie na terenie W. Brytania, [listopad 1948], b.p.; Cz. Zychowicz, *Domy kombatanta w Wielkiej Brytanii*, w: T. Kondracki, HSPKWB, s. 420.



**Koszty utworzenia pierwszych 8 domów kombatanta poza Londynem  
w latach 1947–1949 (w funtach)**

Dom kombatanta	Rok nabycia	Cena kupna	Koszt remontu i adaptacji	Pożyczka hipoteczna	Gotówka
DK w Glasgow	1947	4 100	1 600	5 700	
DK w Bradford	1948	4 800	1 300	3 000	3 100
DK w Bridgwater	1948	1 600	200	850	950
DK w Bristolu	1948	8 250	1 200	6 500	2 950
DK w Dundee	1948	1 750	250	1 100	900
DK w Edynburgu	1948	6 500	2 400	4 150	4 750
DK w Chorley	1949	800	–	–	800
DK w Manchesterze	1949	1 350	–	800	550

Źródło: ASPKWB, sygn. tymcz. ORG, Domy Kombatankie na terenie W. Brytania, [listopad 1948], b.p.

Jak wskazują dane zestawione w tablicy 52, na ogół transakcje zakupu nieruchomości pod domy kombatanta wiązały się z zaciągnięciem dużych pożyczek, niekiedy znacznie przekraczających wkład własny (gotówkowy). Tak było w wypadku domów kombatanta w Dundee i Manchesterze, a zwłaszcza domu w Bristolu (wkład własny niespełna 3 tys., zaś pożyczka 6,5 tys. funtów). Na ogół zakup domów wiązał się z kosztownymi pracami remontowymi i adaptacyjnymi. Wyjątek w tym zakresie stanowiły nabyte w 1949 r. domy w Chorley i Manchesterze.

Znaczenie domów kombatanta w życiu polskich skupisk, zwłaszcza bardziej oddalonych od Londynu, przedstawia ten oto fragment listu członka lokalnego koła SPK do Zarządu Oddziału Wielka Brytania: „Od kiedy został otwarty Dom Kombatanki w naszym mieście, przestałem chodzić na piwo do pub’u, łązić po ulicach i oglądać wystawy, z których i tak nie mogłem nic kupić. Teraz gazety, warcaby i koledzy stały się przyjemną rozrywką. Uczę się grać w ping-ponga, to bardzo miła i ciekawa gra, zwłaszcza tutaj, gdy stale pada deszcz. Uważam, że dobrze byłoby robić tańce, gdyż są tutaj Polki, które by bardzo chętnie przyszły potańczyć. Potrzebny jest tylko patefon i płyty. Na tych angielskich dancin-gach jest zawsze tłok i trzeba płacić za wejście. Myślę, że Szanowny Zarząd zrozumie te nasze potrzeby i zwróci uwagę Dyrekcji Domu Kombatanta, by takie zabawy urządziła”<sup>106</sup>.

<sup>106</sup> Cyt. za: *Cztery lata...*, s. 31–32. Na temat lokalnych domów kombatanta, jako ośrodków polskiego życia na brytyjskiej prowincji – zob. też: J.S.B., *3 lata pracy SPK*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 24 listopada 1948 r., s. 3; J. Rakowski, *Domy i ogniska kombatankie*, „Polska Walcząca”, nr 43 z 23 października 1948 r., s. 3.

Do końca 1949 r. w 10 miastach zakupiono łącznie 17 domów na cele działalności kombatanckiej. W trakcie załatwiania formalności związanych z zakupem był dom w Bedford. Wartość powyższych nieruchomości sięgała ogromnej na owe czasy kwoty 81 tys. funtów<sup>107</sup>.

Ze względów ekonomicznych domy kombatanta powstały tylko w części skupisk polskiej emigracji. W ośrodkach, gdzie domy takie nie powstały, z reguły korzystano z gościny innych polskich (względnie brytyjskich) organizacji społecznych, lub też – w miarę potrzeby – doraźnie wynajmowano potrzebne pomieszczenia.

Również jednym z naczelnych zadań Samopomocy Lotniczej – zwiększającym też wydatnie prestiż organizacji w oczach partnerów brytyjskich – było uzyskanie w Londynie własnej, wygodnej siedziby. Początkowo zebrania lotników odbywały się w świetlicy lotniczej przy 1, Princes Row (S.W. 1). Tam m.in. odbyło się Walne Zebranie Samopomocy Lotniczej 11 października 1945 r. (pod 1, Prince's Row mieścił się w latach 1945–1946 sekretariat Samopomocy, zaś biura pod 1, Hill Street, W.1)<sup>108</sup>. Jednak już 3 listopada 1945 r., w referacie mjr. inż. Jaworskiego, podczas zebrania TKW, znalazł się postulat „zakupienia domu na siedzibę Związku”. Dla zaoszczędzenia środków finansowych referent postulował nabycie domu „podniszczonego w czasie bombardowania”, który – dla oszczędności – miał zostać naprawiony własnymi siłami. Dla zrealizowania zamierzeń, na posiedzeniu 17 listopada 1945 r. TKW wyłonił komisję dla zakupu domu, w składzie: majora Jaworskiego oraz kapitanów T. Łubieszko i Z. Siarkowskiego<sup>109</sup>. Dopiero jednak zgoda udzielona w styczniu przez Radę SL pozwoliła na podjęcie bardziej aktywnych działań. 26 stycznia – po uzyskaniu akceptacji Rady – powstała komisja dla kupna domu, w powyższym składzie, rozszerzona o mjr. W. Wesołowskiego. Komisja otrzymała polecenie szukania domu w cenie 4–5 tys. funtów na własnym gruncie (lub dzierżawie nie mniejszej niż 25-letniej). Dom miał mieć około 20 pokoi, z tego jeden większy, nadający się na salę zebrań. Położenie domu miało umożliwić dotarcie doń z centrum miasta metrem lub autobusem w ciągu 30 minut. Po obejrzeniu około 20 domów, zdecydowano się nabyć dom przy 101 St. Marks Road (W.10). Gdy jednak w fazie finalizowania transakcji pojawiły się niemożliwe do pokonania trudności, Komitet Wykonawczy zdecydował 3 sierpnia 1946 r. przerwać pertraktacje i polecił komisji rozpocząć poszukiwania nowego domu, tym razem już jednak na zasadzie pełnej własności (Freehold). Z tego względu pułap ceny został podniesiony do kwoty 10 tys. funtów. W następstwie starań komisja otrzymała około 70 ofert i zbadała pod kątem przydatności dla Samopomocy około 40

---

<sup>107</sup> *Cztery lata...*, s. 13.

<sup>108</sup> Por. blankiety firmowe SL w: IPMS, LOT.A.V.1/46, *passim*.

<sup>109</sup> *Ibidem*, Protokoły zebrań TKW SL, 3 i 17 listopada 1945 r., b.p.

z nich. Ostatecznie wybrano czteropiętrowy dom przy 14, Collingham Gardens, korzystnie położony, blisko centrum, nieopodal stacji metra Earl's Court. 25 października 1946 r. komisja odebrała klucze od posesji, a już 2 listopada tego roku biura SL rozpoczęły pracę w nowo nabytym domu.

Oficjalne otwarcie i poświęcenie Domu Lotniczego nastąpiło w południe, 16 stycznia 1947 r. Otwarcia, przez przecięcie wstęgi, dokonała generałowa Helena Sikorska. W domu znajdował się hostel na 21 łóżek (tylko w 1948 r. udzielono 3100 noclegów). Ponadto Dom Lotniczy mieścił bibliotekę-czytelnię, salę odczytowo-teatralną, biura Samopomocy Lotniczej, Restaurację Klubową. Jeden pokój na drugim piętrze wynajmowała Samopomoc Marynarki Wojennej. Dom Lotniczy użyczył gościny teatrykowi „Cyrulik Warszawski” pod dyrekcją Fryderyka Jarossy'ego<sup>110</sup>.

Dom przy 14, Collingham Gardens służył środowisku lotników, a także całej emigracyjnej społeczności Londynu przez 52 lata, do przeprowadzki SLP do POSK-u, w 1998 r. Znakomitą renomą – i to zarówno wśród Polaków, jak i Brytyjczyków – cieszyła się klubowa restauracja. To był przez lata jeden z najbardziej znanych, lubianych i charakterystycznych polskich adresów nad Tamizą.

Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych leżała też u genezy zakupienia stałej siedziby dla Samopomocy Marynarki Wojennej. Stowarzyszenie Marynarzy – co warto odnotować – było jedyną z trzech samopomocy kombatanckich w Wielkiej Brytanii, której główna siedziba – przejściowo, choć na krótko – znajdowała się poza Londynem.

Po powrocie z Brighton do Londynu, co nastąpiło jeszcze w końcu 1946 r., siedzibą Biura ZG SMW i miejscem posiedzeń Zarządu SMW stał się przejściowo pokój, wynajęty we wzmiankowanym wyżej Domu Samopomocy Lotniczej przy 14, Collingham Gardens. Warunki pracy w pomieszczeniu – jak wspominał kmdr B. Wroński – „zawalonym sprzętem” były niełatwe. Jednak – w myśl zaleceń WZD ze stycznia 1947 r. – czynione były starania o nabycie własnej siedziby, gdzie znalazłyby się biura ZG, pomieszczenia klubu, czy hostelu. Pierwotnie rozważano nabycie domu przy 32, Bolton Gardens. Jednak ostatecznie, w wyniku podjętych starań, 22 września 1947 r. Samopomoc MW

---

<sup>110</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie na temat Domu Lotniczego przedstawione przez mjr obs. T. Łubieszko, b.d. [1947], b.p.; *Dom Lotniczy w Londynie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 17 stycznia 1947 r., s. 3; M. Święcicki, *Dom Lotniczy w Londynie*, „Skrzydła”, nr 25 z 1 lutego 1947 r., s. 4; R. Czerniawski, *Z ufnością wступujemy w Nowy Rok*, „Skrzydła”, nr 20–21 z 15 stycznia 1949 r., s. 4; *Sprawa Klubu Samopomocy Lotniczej w Londynie*, „Skrzydła”, nr 28 z 25 września 1949 r., s. 3. Oprócz Londynu domy SL otwierano też na angielskiej prowincji. Wychodzono przy tym z założenia, że „Koła Samopomocy [Lotniczej], jeżeli mają być trwałe, muszą znaleźć oparcie o lokale, w których członkowie mogliby się zbierać oraz mieć swych oficerów opieki (welfare officer)”. Cyt. za: Z.M., *Decentralizacja*, „Skrzydła”, nr 28 z 25 września 1949 r., s. 2. Spośród prowincjonalnych domów SL (a później SLP) największą chyba renomę zyskał Dom Lotniczy „Orzeł Biały” w północnoangielskim Blackpool.

weszła w posiadanie, za około 4800 funtów, domu przy 80, Drayton Gardens, nieopodal Fulham Road, na przedłużeniu Battersea Bridge. Istotnym aspektem tej lokalizacji było to, że – przy ogromnych na ogół londyńskich odległościach – Dom Marynarzy od Domu Lotników dzieliło zaledwie kilka minut drogi pieszo. To ułatwiało wzajemne kontakty. Ze względu na położenie nieopodal stacji metra (Earls's Court, South Kensington), wpływało też na zwiększenie frekwencji. Cena domu przy 80, Drayton Gardens wyniosła około 4300 funtów, koszt zakupu i remontu – około 500 funtów). Tak poważna transakcja była możliwa tylko dzięki dotacji z polskich funduszy wojskowych w wysokości około 5300 funtów. Do przeprowadzenia zakupu powołany został zespół powierników SMW pod nazwą P.A.N.A. Ltd., w osobach: gen. S. Karpińskiego, płk. A. Gruski, konsula dr. Karola Poznańskiego i wiceprezesa PCK F. Kollata. P.A.N.A. Ltd. zarejestrowano jako spółkę 3 września 1947 r. Sekretarzem Spółki został ówczesny sekretarz ZG SMW kmdr por. B. Wroński<sup>111</sup>.

W 1948 r. w Domu Samopomocy przy Drayton Gardens uruchomiono Klub. 1 października tego roku otwarto restaurację, wydającą śniadania, obiady i kolacje. Działał też hostel. Ceny noclegów kształtowały się od 7 szylingów (w pokoju 2–3 osobowym ze śniadaniem) do 5 szylingów (w pokoju o większej liczbie łóżek). 1 czerwca 1949 r. w siedzibie przy Drayton Gardens otwarto ogólnie dostępną Bibliotekę Samopomocy Marynarki Wojennej (członkowie Samopomocy korzystali bezpłatnie)<sup>112</sup>. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych w Klubie przy Drayton Gardens rozpoczęła działalność Kawiarnia Artystyczno-Literacka pod nazwą „Piekiełko” (czynna w soboty i niedziele od godz. 6.00 po południu). W programach artystycznych uczestniczyli m.in.: Maria Drue, Janina Katelbach, Nina Oleńska, R. Frank, Tadeusz Wittlin, Feliks Konarski (Ref-Ren) i Stanisław Ruszała. W „Naszycy Sygnałach” zamieszczano stosowne hasło reklamowe:

„Gdy masz już dosyć londyńskiego zgiełku,  
Lecz znosisz – jeszcze – widok polskich twarzy,  
Przy dobrej kawie spędź wieczór... w PIEKIEŁKU,  
na Drayton Gardens – w Klubie Marynarzy”<sup>113</sup>.

Już wiosną 1948 r. Referat Gospodarczy ZG SMW rozpatrywał sprawę zakupu drugiego domu, tym razem dochodowego. Początkowo rozważano ofertę nabycia domu przy 47, Rutland Gate; później myślano o domu położonym przy 26, Trebovir Road, a także o posesji przy 41, Earl's Court Square. Sprawa zaku-

<sup>111</sup> B. Wroński, *op. cit.*, s. 11; ASMW, PZZG 46–48, Protokół z zebrania ZG, 9.VII.47, b.p.; *ibidem*, PO 46–48, Sprawozdanie kasowe SMW. Bilans za czas 1.I.–31.XII.47, b.p.; *ibidem*, Protokół obrad WZ SMW, 17–18.III.51, s. 1.

<sup>112</sup> „KI”, nr 4 (33) z 1 października 1948 r., s. 6; „KI”, nr 5 (49) z 1 czerwca 1949 r.

<sup>113</sup> „NS”, nr 8–10 (12–14) z sierpnia–października 1950 r.; B. Wroński, *op. cit.*, s. 14.

pu domu ciągnęła się przez ponad dwa lata. Ostatecznie, w sierpniu 1950 r. Samopomoc weszła w posiadanie 17-pokojowej nieruchomości przy 20, Pemb-ridge Villas<sup>114</sup>.

Główna siedziba SMW przy 80, Drayton Gardens pozostała w rękach marynarzy do kwietnia 1952 r. Wtedy to Samopomoc weszła w posiadanie nowego obiektu położonego nieopodal – przy 20, Wetherby Gardens. Po jego sprzedaży – w 1956 r. – przeniosła się do swojej ostatniej, samodzielnej siedziby przy 13, Chelsea Embankment. Po sprzedaży i tego domu, wymuszonej pogarszającymi się warunkami eksploatacji (1960), Samopomoc Marynarki Wojennej przeniosła swoje biuro ponownie do Domu Lotników przy 14, Collingham Gardens (biuro SMW, a później Funduszu Społecznego SMW, działało tam w latach 1960–1998)<sup>115</sup>.

## Sport

Wszystkie polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii doceniały wartości, jakie w życie emigracji wnosił sport. Oprócz korzyści zdrowotnych i rozrywki, doniosłe znaczenie miał walor społeczno-wychowawczy kultury fizycznej – oddziaływanie w duchu polskim, zwłaszcza na młode i średnie pokolenie. Doceniano też znaczenie sportu, jako czynnika hamującego proces wynarodawiania. Sport, uczący zbiorowego wysiłku i dyscypliny, traktowany był jako jeden ze skuteczniejszych sposobów utrzymania zwartości organizacyjnej.

Sport polski w Wielkiej Brytanii w okresie po II wojnie światowej czerpał z tradycji kultury fizycznej, wypracowanych w oddziałach PSZ. W wojsku, w okresie organizacji, szkolenia i później – działań bojowych – powstawały drużyny sportowe, głównie piłkarskie, siatkówki, czy koszykówki.

W latach 1946–1947, po przybyciu Wojska do Wielkiej Brytanii, sport stał się główną formą rozrywki w obozach PKPR. Funkcje koordynowania pracy w tej dziedzinie przejęła powołana wtedy Rada Wychowania Fizycznego i Sportu (RWFis) pod przewodnictwem byłego dowódcy 4 DP z I Korpusu gen. Kazimierza Głabisza. Powierzenie mu tych obowiązków wynikało stąd, że już w okresie międzywojennym ówczesny piłkarz Głabisz był czołowym działaczem polskiego sportu (w latach 1929–1939 jako prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a ponadto w latach 1937–1939 jako prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej).

---

<sup>114</sup> ASMW, SZG 48–92, Sprawozdanie z działalności ZG 15 III–31 V 1948, b.p.; „KI”, nr 3 (49) z 1 marca 1949 r.; ASMW, PZG 49–54, Protokół posiedzenia ZG SMW, 29 VIII 1950, b.p.; *ibidem*, Protokół z posiedzenia ZG SMW, 1 V 1950, b.p.

<sup>115</sup> T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 78–80. Na temat domów znajdujących się w posiadaniu środowisk kombatanckich, a zwłaszcza na temat londyńskich wędrówek polskich marynarzy pisał też K. Głuchowski, *W polskim Londynie 1947–1970*, Londyn 1999, s. 40.

Główne zadanie RWFis sprowadzało się do propagowania i organizowania działalności sportowej nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale i w innych krajach osiedlania się Polaków. Z inicjatywy Rady odbywały się turnieje tenisa stołowego, mistrzostwa pływackie, tenisowe, czy lekkoatletyczne. Najdogodniejsze warunki do masowego uprawiania sportu istniały w kołach SPK.

W tym początkowym okresie tworzenia się struktur społecznych emigracji, przy Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów powstała Komisja Kultury Fizycznej (Sportowa). Jej celem było organizowanie imprez sportowych w ogniwach SPK, udzielanie fachowych rad kołom SPK, pragnącym zorganizować u siebie kluby, czy sekcje, a także pomoc w dostarczaniu sprzętu sportowego.

Pierwszy okres organizacji sportu kombatanckiego w Wielkiej Brytanii, to lata 1947–1949. Był to okres przejmowania sprzętu sportowego po polskich oddziałach wojskowych, wysyłka sprzętu do kół SPK w hostelach, a także – co najważniejsze – masowe powstawanie przy kołach SPK sekcji, drużyn i klubów sportowych (łącznie powstało ich wtedy ponad 60). Dla przyjscia z pomocą w pracy organizacyjnej w dziedzinie sportu, do kół SPK Wielka Brytania wysłano ponad 3 tys. sztuk sprzętu sportowego, od piłek i rakiet tenisowych, po ring bokserski! W hostelach pracowniczych, jak pozwalają stwierdzić dostępne materiały sprawozdawcze, polscy kombatanci uprawiali kilka głównych dyscyplin sportu. Najbardziej popularne były: piłka nożna i piłka siatkowa; w mniejszym stopniu – koszykówka i tenis stołowy.

Po pewnym ustabilizowaniu się sytuacji organizacyjnej, w 1949 r. Zarząd SPK Wielka Brytania przystąpił do organizowania większych imprez sportowych. Plan ten objął organizację mistrzostw w piłce nożnej, tenisie i tenisie stołowym, w biegach narodowych, a także popularyzację Polskiej Odznaki Sportowej (POS). Rozwój organizacyjny sportu, w ramach SPK Wielka Brytania, w latach 1949–1950 ilustruje tablica 53.

**Tablica 53**

**Rozwój organizacyjny sportu w ramach SPK Wielka Brytania  
w latach 1949–1950**

Okręg SPK Wielka Brytania	Liczba klubów w III 1949 r.	Liczba klubów w III 1950 r.
„Karpacka”	2	6
„Londyn”	2	3
„Południe”	2	6
„Północ”	7	11
„Syrena”	3	15
„Szkocja”	3	3
Razem:	19	44
Sekcje sportowe:	44	50

Źródło: ASPKWB, sygn. XX, Sprawozdanie roczne SPK WB za rok 1949/1950.

Jak wskazuje tablica 53, największy wzrost liczby klubów dokonął się w okręgach SPK „Karpacka” i „Południe” (z 2 do 6), a zwłaszcza w Okręgu „Syrena” (z 3 do 15). W 1950 r., w celu silniejszego powiązania działalności klubów sportowych SPK, a także dla usprawnienia organizacji imprez sportowych, Zarząd Oddziału podjął próbę utworzenia Polskiego Związku Sportowego przy SPK. Ostatecznie, w 1953 r. rozwiązano Komisję Kultury Fizycznej (Sportową) SPK. Naczelną pozycję w zakresie kierowania sportem polskim w Wielkiej Brytanii przejął, utworzony na zjeździe w Birmingham, 23 marca 1953 r., Związek Polskich Klubów Sportowych (zjazd był zwołany przez SPK Oddział Wielka Brytania). Siedziba sekretariatu ZPKS mieściła się w Londynie, w gmachu SPK Wielka Brytania przy Queens Gate Terrace. W inauguracyjnym roku działalności Związek skupiał pokaźną liczbę 41 klubów sportowych.

Wśród imprez sportowych emigracji w Wielkiej Brytanii największe znaczenie miały rozgrywki w piłce nożnej. Ich finały otrzymywały szczególnie okazałą oprawę. Pierwsze finały rozegrano w dużym podlondyńskim skupisku Polaków – mieście Slough. Od 1952 r. finały rozgrywek odbywały się w Cannock<sup>116</sup>.

Sport z oczywistych względów (z uwagi na mniejszą liczebność środowisk i ich skoncentrowanie w dużych miastach) odgrywał mniejszą rolę w codziennej pracy Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej. Tym, co wyróżniało obie te organizacje, było położenie silnego nacisku na utrzymanie odrębnych tradycji: SL – lotniczych; SMW – morskich. Te preferencje znajdowały wyraz również w dziedzinie sportu. W wypadku Samopomocy Lotniczej wyraziło się to poprzez włączenie do organizacji, na początku 1947 r., Polskiego Klubu Szybowcowego (zorganizowanego w wyniku decyzji zjazdu polskich pilotów i instruktorów szybowcowych w Dunholme Lodge, Lincs). Klub – działający przy Samopomocy Lotniczej jako jego Sekcja Szybowcowa – był afiliowany przy Brytyjskim Stowarzyszeniu Szybowcowym (British Gliding Association). W styczniu 1948 r. Rada Samopomocy Lotniczej rozważała nawet możliwość utworzenia Polskiego Aeroklubu z sekcjami: szybowcową i motorową. Członkowie Polskiego Klubu Szybowcowego na co dzień korzystali z wypożyczonych szybowców aeroklubów brytyjskich. W sierpniu 1948 r. dwaj jego członkowie (Zbigniew Mikulski i Alfred Grzegorzka), na szybowcu „Slingsby T-21” utrzymali się w powietrzu przez 15 godzin i 38 minut. Był to nowy polski rekord długości lotu w kategorii szybowców dwumiejscowych<sup>117</sup>.

<sup>116</sup> ASPKWb, b. sygn., opracowanie: „Związek Polskich Klubów Sportowych. Krótki zarys historii”, b.d. [ok. 1991], b.p.; T. Kondracki, HSPKWb, s. 52–53. Na temat dokonania płk. K. Glabisz w dziedzinie organizacji sportu w Polsce przed wojną – zob. np.: *Generał Kazimierz Glabisz (1893–1981). Służba wojskowa, działalność sportowa i publicystyczna w kraju i na obczyźnie*, pod red. M. Szczerbińskiego i A. Suchcitz, Gorzów Wielkopolski 1993; M. Słoniewski, *Zarys działalności polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–1939*, Warszawa 1990; *Polski Związek Piłki Nożnej. Zarys historii 1919–1994*, Warszawa 1994.

<sup>117</sup> J.B. Cynk, *op. cit.*, t. II, s. 630.

Samopomoc Marynarki Wojennej zwróciła się w kierunku żeglarstwa. Nastąpiło to jednak później, gdyż dopiero w 1953 r., to jest po zabezpieczeniu głównych potrzeb członków SMW w zakresie podstawowych wtedy zagadnień – zatrudnienia i emigracji. Skutkiem przyjętych rozwiązań było utworzenie Sekcji Jachtowej SMW i przejęcie, na przełomie 1953 i 1954 r., jachtu zaoferowanego (początkowo wypożyczonego) przez Admiralicję Brytyjską. Jacht, nazwany (przez analogię do szkolnego żaglowca MW sprzed wojny ORP „Iskra”) „Iskra II”, był eksploatowany przez SMW, ale tylko do 1957 r. Fiasko finansowe tego przedsięwzięcia doprowadziło do sprzedaży jachtu w 1958 r. Aż do rozwiązania organizacji, w 1992 r., Samopomoc, a później Stowarzyszenie Marynarki Wojennej, nigdy już nie wracały do takiej formy działalności<sup>118</sup>.

## Życie codzienne kombatantów polskich w Wielkiej Brytanii

„Żołnierz każdego narodu jest inny; nosi jego  
cechy, jego zalety i wady”  
(G. Łowczowski, *Polak jako żołnierz*)<sup>119</sup>

### Mobilność

W drugiej połowie lat czterdziestych, od szeregów wojska, poprzez PKPR, demobilizację i osiedlenie się w miejscu stałego zatrudnienia, zbiorowość żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych podlegała złożonym procesom adaptacji do całkowicie nowych warunków. Wśród tych procesów szczególne miejsce zajmuje czynnik mobilności – niekiedy bardzo daleko idącej zmiany miejsca zamieszkania. Wagę tego lekceważonego niegdyś zagadnienia podnoszą prace zachodnioeuropejskie i amerykańskie, obficie przywoływane w podstawowej dziś monografii z zakresu tzw. geografii zachowań (behawioralnej) D.J. Walmsleya i G.J. Lewisa<sup>120</sup>.

Po przybyciu z kontynentu, zwłaszcza jednak w fazie wychodzenia z PKPR, głównie w latach 1948–1949, Wielka Brytania była świadkiem masowej wę-

<sup>118</sup> T. Budzyński, „Iskra II”, w: *XXX lat...*, s. 117–122; T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 82–85.

<sup>119</sup> G. Łowczowski, *Polak jako żołnierz*, Londyn 1968, s. 18.

<sup>120</sup> D.J. Walmsley, G.J. Lewis, *Geografia człowieka. Podejścia behawioralne*, Warszawa 1997, *passim*, zwłaszcza rozdział 14: *Migracja i przeprowadzka*. Niniejszy fragment pracy bazuje w głównej mierze na treści rozprawy pt. *Mobilność kombatantów polskich w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1950*, w: *W służbie Polsce i Emigracji. Księga dedykowana Profesorowi Edwardowi Szczepanikowi*, pod red. L. Nowaka i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2002.



drówki Polaków (grupowej i indywidualnej) w poszukiwaniu pracy. Standardem stawały się wielokrotne, często uciążliwe zmiany miejsca postoju. Nigdy już w przyszłości zjawisko to nie wystąpiło w tak masowej skali, jak w drugiej połowie lat czterdziestych. Oto, jak ważki ten problem postrzegano w wydawanym w Delamere Park Camp piśmie „Syrena”: „Przeprowadzka! Takie skromne na pozór słowo, a ile trudów, potu, przekleństw i nerwów jest z nim związane, ten tylko wie, kto się przeprowadzał. [...] Zaledwie odsapnęliśmy w poultouńskich »beczkach śmiechu« [rodzaj baraku], po przybyciu ze słonecznej Italii, zaledwie zdołaliśmy uporządkować rozstawione po kątach meble obozowe, wypakować walizy, czy skrzynie żelazne, a już zmiana m[iejsc]a p[ostoj]u”<sup>121</sup>.

Możliwość choć częściowego odtworzenia szlaków wędrowek Polaków na terytorium Wielkiej Brytanii w latach 1945–1950, daje prześledzenie zmian lokalizacji kół Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Wymaga to analizy – potwierdzonych źródłowo – przemieszczeń kół SPK z obozów wojskowych, poprzez hostele pracownicze, do miast, lub ich okolic – docelowych miejsc zamieszkania byłych polskich żołnierzy.

Zasadą działania lokalnych kół SPK (zarządów) było, w okresie wędrowek, „towarzystwo” większym grupom żołnierzy. Zatem trasy, jakimi przemieszczały się koła SPK, to także w dużym stopniu odwzorowanie kierunków wędrowek licznych rzesz kombatantów, wywodzących się z szeregów Polskich Sił Zbrojnych.

Potrzeba odtworzenia zjawisk składających się na mobilność polskich kombatantów wynika głównie stąd, że w najważniejszych opracowaniach na temat polskiej społeczności w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej – zamiast dynamicznych – dominują (ze względu na charakter wykorzystanych materiałów źródłowych) ujęcia statyczne<sup>122</sup>.

Podstawę materiałową poniższych uwag na temat mobilności polskich kombatantów w Wielkiej Brytanii, w latach 1945–1950, stanowi analiza tras pokonanych w okresie wędrowek przez grupy członków 23 kół SPK Oddziału Wielka Brytania<sup>123</sup>.

Większość z tych kół działała jeszcze pod koniec lat dziewięćdziesiątych; tylko niektóre (głównie oznaczone numerami) zaprzestały działalności dawno temu, często już w latach pięćdziesiątych. W sensie ilościowym analizowana

<sup>121</sup> *Bitwa o Delamere*, „Syrena”, nr 2 (194) z 1–15 lutego 1947 r., s. 10. Delamere Park Camp koło Northwich (Cheshire) był – od 13 lutego 1947 r. – siedzibą Okręgu SPK „Syrena”, obejmującego dawne jednostki: Dowództwo 2 Korpusu, Bazę 2 Korpusu i 7 Dywizję Piechoty – por. T. Kondracki, HSPKWB, s. 26, 494.

<sup>122</sup> Na przykład w podstawowej, szeroko przywoływanej monografii: K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, *passim*.

<sup>123</sup> Na podstawie materiałów archiwalnych z teczek kół SPK WB, przechowywanych w zbiorach obszernego londyńskiego Archiwum SPK Oddziału Wielka Brytania – ASPKWB (w związku z przygotowaniem monografii SPK Wielka Brytania).

próba nie jest zbyt duża, uwzględniając fakt, że w drugiej połowie lat czterdziestych liczba kół SPK Wielka Brytania sięgała maksymalnie jednorazowo aż 257 (a uwzględniając koła efemeryczne, z czasem zlikwidowane, osiągała łącznie aż około 500!)<sup>124</sup>.

Dobór wspomnianych wyżej 23 kół SPK Wielka Brytania do analizy, warunkowany był wyłącznie tym, że jedynie w ich przypadku możliwe było dokładne odtworzenie, na podstawie dostępnych źródeł (przeniesienie na mapę), tras ich wędrówek. W analizie obserwowanego procesu zwracam uwagę na datę przemieszczeń, a także, czy dokonywały się one w fazie przejścia z obozów Polskich Sił Zbrojnych do obozów PKPR, w fazie Korpusu Przynależności, czy też w fazie likwidacji obozów PKPR i przenoszenia byłych żołnierzy do hosteli pracowniczych.

W badanej próbie zauważalne są cztery główne rodzaje przemieszczeń, które można usystematyzować następująco:

1. Pierwszą grupę stanowią przemieszczenia „dośrodkowe”. Warunkowane one były głównie południkową lokalizacją najlepiej gospodarczo rozwiniętych obszarów Wielkiej Brytanii (z północnego zachodu na południowy wschód). W środkowej Anglii, od wschodu i zachodu do okręgu przemysłowego Midlandów przylegały – w dużej mierze pasywne gospodarczo – obszary rolnicze, na których w latach wojny i po 1945 r. rozmieszczone były liczne obozy wojskowe. W rezultacie, polscy kombatanci, w poszukiwaniu pracy, byli przemieszczani z rejonów wschodniej Anglii i zachodniej Walii do ośrodków przemysłowych Midlandów – z centrum w Birmingham. Spośród 23 analizowanych placówek SPK, są to przynajmniej cztery koła:

a) Koło SPK Birmingham. Koło, w końcu 1947 r. założyła grupa kombatantów, przybyła w drugiej połowie 1947 r. do Birmingham z obozu PKPR w Penrhos w Walii;

b) Koło SPK nr 208. Koło SPK przy 7 Pułku Artylerii Przeciwpancernej powstało we wrześniu 1946 r. w Baron Hill Camp w Beaumaris (Anglesey – Walia). W 1948 r., zapewne po rozwiązaniu obozu PKPR, Koło nr 208 osiadło w Civilian Hostel R.E. Camp w Long Marston k. Stratford-on-Avon (na południe od Birmingham);

c) Koło SPK Derby. Koło SPK przy 65 Pomorskim Batalionie Piechoty (ze składu 2 Korpusu) powstało w Kirkby Moor Camp nr 7 w Woodhall Spa (Lincolnshire), w listopadzie 1946 r. Większość członków Koła osiadła w Derby (od 1948 r. miasto to stało się siedzibą Koła);

d) Koło SPK Wellingborough. Załączek Koła powstał w lipcu 1946 r., przy 3 Karpackim Pułku Artylerii Przeciwlotniczej (z 3 DSK), w Dixon East Camp

---

<sup>124</sup> T. Kondracki, HSPKWB, *passim*, zwłaszcza s. 26, 214–417 (metryki kół istniejących w 1996 r.), 465–492 (metryki kół wcześniej rozwiązanych).

nr 111 k. Brandon (Norfolk). Kolejnym m.p. pułku (i koła) stał się obóz Podington w Wellingborough (Northants), zajmowany podczas wojny przez lotnictwo USA.

Nieco odmienną grupę stanowią koła SPK przenoszone w rejon Midlandów z innych obszarów przemysłowych:

e) Koło SPK nr 402 założono w październiku 1947 r. w YMCA Agricultural Hostel w Scarcroft k. Leeds. Jego członkami byli kombatanci, którzy znaleźli się w Scarcroft w związku z przenoszeniem się byłych żołnierzy do hosteli pracowniczych. W 1949 r., po likwidacji hostelu Scarcroft, koło (wraz z 15 członkami SPK) przeniosło się na południe, do Warwick, a ostatecznie w 1950 r. osiadło w Greathead Rd. Hostel w Leamington Spa (na południe od Coventry);

f) Koło SPK Kidderminster powstało we wrześniu 1946 r. w obozie wojskowym Tycroes w Walii (koło Ammanford na północ od przemysłowego miasta Swansea). W skład Koła wchodził żołnierz Oddziału Pomiarowego 2 Korpusu, stąd też przyjęło ono nazwę „Pomiarowiec”. Początkowo Koło liczyło 376 osób. W 1947 r., w związku z likwidacją obozów wojskowych, grupa około 80 członków Koła przeniosła się do hostelu Summerfield k. Kidderminster.

Powyższa analiza dotyczy z konieczności tylko środkowej części Wielkiej Brytanii (od Walii za zachodzie po Suffolk i Norfolk na wschodzie). Ale przemieszczenia „dośrodkowe” obejmowały też region północno-zachodni (z Manchesterem). Pośrednio świadczą o tym – przywoływane już w tej pracy – dane liczbowe na temat zamieszkiwania w pobliskich obozach wojskowych Western Command wielu żołnierzy 2 Korpusu. „Polskie” obozy w północnej części obszaru Western Command (rozmessezone głównie w Lancashire – na północy i Cheshire – na południu) sąsiadowały, od północy i południa, z przemysłowym okręgiem Manchesteru (okręg głównie włókienniczy).

Struktura terytorialna SPK, po okresie przemieszczeń lat czterdziestych, wskazuje na przenoszenie dużych grup kombatantów w obręb okręgu Manchesteru. Rejon ten stał się jednym z głównych (obok Londynu) obszarów zamieszkania Polaków na Wyspach. Jak na to wskazują autorzy monografii *The formation of the Polish community in Great Britain 1939–50*, w stosunkowo niewielkim regionie północno-zachodnim (z Manchesterem), w 1951 r. (a więc już po zakończeniu fazy wielkich przemieszczeń ludności), zamieszkiwało łącznie 18 tys. Polaków, tj. aż o 5 tys. więcej niż w znacznie bardziej rozległym, również przemysłowym, regionie Midland (z centralnym ośrodkiem w Birmingham)<sup>125</sup>.

Reasumując, należy przyjąć, że – wykazane powyżej, na przykładach kół SPK – przemieszczenia Polaków do ośrodków regionu Midland wynikały zapewne z celowej polityki władz brytyjskich, nakierowanej na zatrudnienie Polaków w działach gospodarki, w których istniało zapotrzebowanie na siłę roboczą

---

<sup>125</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 450.

(głównie w różnych działach przemysłu). Zarazem potwierdza to dążenie strony brytyjskiej do bardziej równomiernego rozmieszczania Polaków na terytorium kraju. Przypuszczenie to zdają się też wzmacniać wzmiankowane wyżej przemieszczenia znacznych grup Polaków do centrum regionu Midland z innych rejonów przemysłowych, tj. Koła SPK nr 402 i Koła SPK Kidderminster.

2. Drugą istotną kategorię przemieszczeń Polaków stanowią ich wędrówki wzdłuż osi północ–południe, głównie ze Szkocji (i północnej Anglii) daleko na południowy-wschód, głównie (jak można sądzić) w rejon wyznaczony przez miasta Reading–Londyn–Ipswich, ale też (jedno koło) do Sheffield. Przedstawione poniżej przykłady przemieszczeń dużych grup kombatantów ilustrują zjawisko stopniowego zmniejszania się liczby Polaków zamieszkałych w Szkocji (z ponad 50 tys. – głównie żołnierzy I Korpusu PSZ – w 1945 r., do zaledwie 11 tys. w 1951 r.). To także ilustracja zjawiska zmniejszania się liczby Polaków w regionie północnej Anglii. Wskutek przemieszczeń, głównie na południe, w 1951 r. pozostało ich tam już tylko 4 tysiące<sup>126</sup>.

A oto charakterystyczne przykłady tego procesu:

g) Koło SPK nr 11 „Środkowy Wschód”, założone w sierpniu 1946 r. w Quasasin (Egipt), latem 1947 r. wraz z oddziałami JWSW dotarło do Wielkiej Brytanii. Najliczniejsza grupa członków Koła trafiła do obozu „Rapham”, a później do Mona Camp. W styczniu 1948 r. duża część członków Koła osiadła w obozie w Greystoke (ten etap wędrówki widoczny jest na mapie), a stąd w 1949 r. przeniosła się na drugi kraniec Wielkiej Brytanii – do Londynu;

h) Koło SPK nr 96, powstało prawdopodobnie jeszcze na przełomie lat 1945/1946 przy 3 Pułku Pancernym w Abbey Craig Park, Causewayhead, Stirling (na północ od Falkirk w Szkocji). W związku z utworzeniem PKPR Koło otrzymało nazwę Koła 96 przy 113 Oddziale PKPR. W jego skład weszli też żołnierze 16 Kompanii Warsztatowej Samodzielnej Brygady Pancernej. Pierwszym etapem wędrówki na południe był Langholm Lodge Camp k. Langholm, Dumfriesshire, Szkocja. W lipcu 1947 r. 113 Oddział PKPR został rozwiązany,

---

<sup>126</sup> *Ibidem*, s. 450; IPMS, A.XII.1/76, Raporty stanu liczebnego Sił Zbrojnych (1945–1946), *passim*. W „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” zamieszczano dane nt. zmieniającej się liczby żołnierzy polskich w Szkocji. W sierpniu 1945 r. miało ich tam stacjonować według danych Scottish Command aż 56,5 tys.; w połowie czerwca 1946 r. już tylko 28,5 tys. (wpływ na to w dużym stopniu miała – jak się wydaje – repatriacja). 15 października 1946 r., według informacji ministra wojny, liczba polskich żołnierzy w Szkocji przejściowo wzrosła do 36 tys. (zapewne był to skutek przewiezienia do Szkocji elementów 2 Korpusu). W fazie PKPR i demobilizacji trwał już tylko jednostronny odpływ Polaków na południe, zwłaszcza do Londynu oraz na obszar okręgów Bristolu i Sheffield. Por.: T. Radzik, *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii 1947–1997*, Londyn 1997, s. 25; *Wojsko Polskie w Szkocji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 29 czerwca 1946 r., s. 1; *Żołnierze polscy w Wielkiej Brytanii*, *ibidem* z 17 października 1946 r., s. 3; W. Czereśniewski, *Polacy w Szkocji organizują się*, *ibidem* z 23 sierpnia 1948 r., s. 3; *Członkowie PKPR w Szkocji*, *ibidem* z 30 września 1947 r., s. 3; K. Zbyszewski, *Łopata jest mniej efektywna od bagnetu*, *ibidem* z 5 października 1948 r., s. 3.

po czym członkowie Koła skupili się w cywilnym Nettlebed Hostel k. Henley-on-Thames (na zachód od Londynu);

i) Koło SPK nr 223, powstało w Langholm Camp (Dumfriesshire, południowa Szkocja), przed 10 kwietnia 1947 r. W związku z likwidacją wielu obozów wojskowych, w drugiej połowie 1947 r. Koło przeniosło swą działalność na południe Anglii, do Nettlebed North Camp (Henley-on-Thames);

j) Koło SPK Ipswich powstało prawdopodobnie wczesnym latem 1947 r. przy Ośrodku Demobilizacyjnym nr 1 w Camp Greenock, nieopodal Glasgow (w Szkocji). W październiku 1947 r. Ośrodek Demobilizacyjny nr 1, a wraz z nim i omawiane Koło SPK, przeniesiono do Rougham Camp w Bury St. Edmunds (Suffolk). Ostatecznym miejscem działania stało się pobliskie miasto Ipswich (na północny wschód od Londynu). Cała trasa wędrówki Koła (i należących do niego kombatantów) sięgała 600 kilometrów;

k) Ostatnim przywoływanym przykładem przemieszczenia koła SPK (i grupy kombatantów) ze Szkocji na południe jest przypadek likwidowanego Koła SPK nr 68 (przy 2 Batalionie Grenadierów „Kratkowanych Lwiątek”, ze składu 1 Brygady Grenadierów, 4 Dywizji Piechoty), które w ślad za wojskiem przeniosło się kilkaset kilometrów na południe z północnoszkockiego Forres do Wood Lane Camp k. Sheffield. Koło objęło zasięgiem członków SPK – stacjonujących wcześniej w Forres żołnierzy 1 Brygady Grenadierów 4 DP (Batalionów: 1, 2 i 3).

3. Trzecią, dużą liczebnie kategorię, stanowią przemieszczenia „lokalne”, z hosteli do pobliskich (często najbliższych) miast. Ta grupa obejmuje głównie późniejszy (z lat 1948–1950) etap przemieszczeń, związanych z likwidacją hosteli pracowniczych i stabilizacją zawodową, głównie w lokalnych ośrodkach miejskich. Szczególnym punktem docelowym takich przemieszczeń był Londyn i inne większe centra administracyjne i przemysłowe:

l) Pierwszym przykładem jest Koło SPK Perth, założone – prawdopodobnie wiosną 1947 r. – w Ośrodku Szkolenia Zawodowego w obozie Findo Gask w Szkocji. W lipcu 1948 r., w związku z likwidacją obozu Findo Gask, koło przeniosło się do pobliskiego Perth;

ł) Późniejsze Koło SPK Lancaster powstało w sierpniu 1946 r., w Cark Camp nieopodal Flookburga (na północ od Lancaster), na bazie przybyłych właśnie z Włoch pododdziałów 7 Dywizji Piechoty (zapasowej): 21 Batalionu Piechoty, 17 Kompanii CKM, 17 Kompanii Służby Materiałowej i Czołówki Naprawczej 7 DP. W późniejszym okresie, w związku z postępującą demobilizacją, Koło uległo reorganizacji. W styczniu 1949 r. przeniosło swą działalność do pobliskiego miasta Lancaster. Ten przypadek można też rozpatrywać w kategoriach przemieszczeń „dośrodkowych”;

m) Nieco dłuższą drogę odbyło Koło oddziałowe SPK nr 205. Powstało ono w marcu 1947 r. w Millom Airfield (dawnej bazie lotniczej) w Cumberland (na północ od Barrow-in-Furness). Od lutego 1949 r. Koło – już jako terenowe –

prowadziło działalność w Halton, 10 kilometrów na północ od Lancaster. Ten przypadek można też rozpatrywać w kategoriach przemieszczeń „dośrodkowych”;

n) Początki Koła SPK Huddersfield wiążą się z obozem szkolnym w Cannon Hall k. Barnsley. Pierwszymi członkami Koła byli w 1948 r. uczniowie-żołnierze. Z czasem członkowie (a z nimi i Koło) przenieśli się około 10 kilometrów na północ, do pobliskiego ośrodka przemysłu włókienniczego, chemicznego, maszynowego i wydobywczego – miasta Huddersfield (Yorkshire);

o) Koło SPK „Kolejarz” zostało założone w październiku 1946 r., przez żołnierzy I Batalionu Saperów Kolejowych, w Aberporth k. Hereford. Po opuszczeniu obozu większość członków znalazła pracę w odległym o kilkadziesiąt kilometrów mieście Worcester. Tam też wznowiono działalność Koła SPK „Kolejarz”. Ze względu na kierunek przemieszczenia (w stronę centrum okręgu Midland) ten przypadek można też zaliczyć do grupy oznaczonej tu numerem 1;

p) Koło SPK nr 235 powstało na przełomie 1947 i 1948 r. w obozie przejściowym Castleton Camp, bezpośrednio na zachód od Newport. W 1949 r., w związku z wyjazdami członków w poszukiwaniu pracy, Koło przeniosło działalność do pobliskiego obozu cywilnego Llanmartin (na wschód od Newport);

r) Geneza Koła SPK Reading sięga założenia, w listopadzie 1947 r., placówki SPK w obozie oficerskim Kingwood Common w Henley-on-Thames k. Reading (na zachód od Londynu). Z czasem do Koła dołączali inni zamieszkali w pobliżu żołnierze z 5 KDP. W 1949 r., zapewne w związku z likwidacją obozów, centrala Koła została przeniesiona do pobliskiego Reading;

s) Nie istniejące już dziś Koło SPK nr 372 „Żbik” miało genezę sięgającą jeszcze czasów włoskich 2 Korpusu. Koło powstało w lipcu 1946 r. w m.p. 14 Wileńskiego Batalionu Strzelców „Żbików” (ze składu 5 Wileńskiej Brygady Piechoty, 5 Kresowej DP). Po przyjeździe do Wielkiej Brytanii siedzibą Koła został Nettlebeth North Camp k. Nettlebeth (Oxfordshire). Z czasem, po zakończeniu działalności PKPR, wielu członków Koła skupiło się w Londynie (niespełna 100 kilometrów na wschód). Tam też przenieśli się do „Żbik” (działało głównie w północno-zachodniej części stolicy Anglii);

t) Późniejsze Koło SPK Cambridge powstało w 1947 r. w hostelu Fowlmere (na południe od Cambridge). Większość członków wywodziła się z 3 DSK gen. Bronisława Ducha. Wraz z przeniesieniem hostelu, w 1948 r., pracę organizacyjną kontynuowano w niezbyt odległym Trumpington k. Cambridge;

u) Koło SPK nr 444 powstało w październiku 1946 r., w m.p. 3 Pułku Ułanów Śląskich. Pierwszą siedzibą był Strood Park Camp (później hostel) nieopodal Horsham (Sussex). W 1949 r. nową siedzibą stał się Five Oaks Housing Estate k. Billingshurst, przy drodze z Horsham do Chichester. Zatem i w tym przypadku, Koło zostało przemieszczone o nie więcej niż około 20 kilometrów.

4. Ostatnią, godną wymienienia grupę stanowią koła SPK, które – wbrew dominującemu trendowi – przemieszczały się nie „dośrodkowo”, a wręcz odwrotnie – „odśrodkowo”. Ten pozorny paradoks wyjaśniają przyczyny natury gospodarczej, związane z lokalnymi, zróżnicowanymi możliwościami zatrudnienia:

w) Tak było w wypadku Koła SPK Cardiff, które powstało w październiku 1946 r. w Kington Camp nr 2 (Herefordshire). W 1947 r. Koło nr 475, zapewne stanowiące kontynuację Koła SPK z Kington Camp, rozpoczęło działalność w obozie Foxley k. Hereford. Pierwotnie planowano przeniesienie działalności (nabycie domu) w sąsiednim Herefordzie, lecz plan ten upadł, co motywowano nieprzychylnym nastawieniem ludności. Zapewne to było jedną z przyczyn, że w końcu 1948 r. Koło przeniosło działalność do, położonego na południowy zachód od Hereford, dużego ośrodka przemysłowego, stolicy Walii – Cardiff. Przerzucenie tam dużego i prężnego Koła traktowane było przez władze zwierzchnie SPK, jako wzmocnienie miejscowej, walijskiej, wyraźnie słabnącej organizacji Stowarzyszenia (na którą składała się pewna liczba słabych kół hostelowych). Wbrew oczekiwaniom, przybycie Koła nie do końca przyniosło oczekiwany efekt, głównie ze względu na to, że do Cardiff, wraz z prezesem, przeniosła się tylko niewielka część działaczy z Foxley. Zatem, jak można sądzić, większość członków Koła pozostała jednak w Foxley, zapewne z czasem – mimo nie do końca przyjaznego otoczenia – integrując się w lokalnym środowisku. To zdaje się potwierdzać siłę związków lokalnych polskich społeczności z bezpośrednim otoczeniem, a także duże umiejętności adaptacyjne kombatantów PSZ;

z) Drugiego przykładu przemieszczeń „odśrodkowych” dostarcza Koło SPK Bridgwater, hrabstwo Somerset. Geneza Koła sięga czasów włoskich 2 Korpusu. Zaczątek Koła powstał przy 11 Wołyńskim Batalionie Strzelców (z 4 Wołyńskiej Brygady Piechoty, 5 Kresowej DP), zapewne jeszcze w Italii. Po przyjeździe do Wielkiej Brytanii, latem 1946 r., m.p. batalionu stał się Tilshead Camp „B”, położony na rozległej – ale gospodarczo pasywnej – równinie Salisbury (Wiltshire). Ponieważ w okolicy rozmieszczone były inne obozy wojskowe, a w nich m.in. inne oddziały polskie, w fazie PKPR grupy żołnierzy przemieszczane były w różnych kierunkach, w tym również na zachód. Tam właśnie przeniesiona została duża grupa członków omawianego Koła SPK – do obozu 511 Basic Unit w miejscowości Middlezoy, na południowy wschód od lokalnego centrum administracyjnego – miasta Bridgwater. Nastąpiło to prawdopodobnie na przełomie 1946 i 1947 r. W obozie Middlezoy nastąpiło połączenie z innym, miejscowym kołem SPK, którego członkami zapewne również byli żołnierze 5 KDP (nowo utworzone połączone Koło SPK otrzymało nazwę „Kresy”). Od października 1948 r., w związku z rozwiązaniem obozu PKPR Middlezoy, Koło SPK przeniosło się do pobliskiego Bridgwater.

W następstwie nakreślonych powyżej procesów, większość podoficerów i szeregowców PSZ osiadła na stałe w przemysłowych rejonach północnej i środkowej Anglii (w znacznie mniejszym stopniu w Szkocji i Walii). Jest to szczególnie uderzające w przypadku Szkocji, która jeszcze w 1945 r. stanowiła główny rejon stacjonowania oddziałów PSZ. Znalazło to odbicie we wzmiankowanej wyżej przewodze „szkockich” kół Samopomocy Wojska (SPK) w pierwszej fazie działania organizacji. Wskutek demobilizacji oddziałów I Korpusu i przemieszczania się kombatantów (w fazie PKPR i po niej) na południe, a także masowej repatriacji (i emigracji), na początku lat pięćdziesiątych w Szkocji zamieszkiwała już tylko niewielka społeczność polska. Byli to głównie weterani z I Korpusu, choć nie brakowało też marynarzy, zwłaszcza z jednostek podległych Komendzie Morskiej „Północ” (taka była – najogólniej mówiąc – geneza Koła SMW Glasgow, powstałego na przełomie 1950 i 1951 r.).

Na decyzjach o pozostaniu w Szkocji ważyły m.in.: znalezienie pracy, zawarte znajomości, małżeństwa, niekiedy – wyniesiony z lat wojny – sentyment do kraju i ludzi. W tym okresie Polacy w Szkocji skupieni byli głównie w większych miastach, jak zwłaszcza: w Edynburgu (1200 osób, w tym 895, czyli 75%, mężczyzn), w Glasgow (1164, w tym 975, czyli 84%, mężczyzn), w Kirkcaldy 332 osób, w Dundee 309. Większe skupiska Polaków występowały także w Stirlingshire (660 osób, w tym 608, czyli 92%, mężczyzn)<sup>127</sup>.

W miarę stabilizacji zawodowej polskich środowisk kombatanckich w Wielkiej Brytanii, zwiększała się liczba byłych oficerów i szeregowych Polskich Sił Zbrojnych osiadających na stałe w Londynie. Proces ten dotyczył zwłaszcza wyższej i średniej kadry dowódczej. Pewien wpływ na to zjawisko wywarły zaszczości historyczne z lat 1940–1945. To w Londynie w czasie wojny mieściły się centralne instytucje Wojska, m.in.: Sztab Naczelnego Wodza, Ministerstwo Obrony Narodowej, Kierownictwo Marynarki Wojennej i inne. Dużą rolę odgrywały – szersze niż w innych miastach – możliwości znalezienia pracy poza przemysłem, zwłaszcza w usługach. Nie bez znaczenia był magnes, jaki dla rzesz polskich wychodźców stanowiło wielkie miasto o kosmopolitycznych tradycjach, z jego niezwykle bujnym życiem kulturalnym. Czynnikiem sprzyjającym

<sup>127</sup> P.D. Stachura, *The Poles in Scotland, 1940–50*, w: *The Poles in Britain 1940–2000. From Betrayal to Assimilation* (ed. P.D. Stachura), London–Portland, OR, b.d., s. 53. Po fali przemieszczeń, głównie na wschód – do Anglii, w Walii, w październiku 1948 r., zamieszkiwało ponad 5 tys. Polaków (byłych polskich żołnierzy było w tej grupie około 4300; najwięcej z nich pracowało w kopalniach – 1324, zaś dalszych 1100 w kamieniołomach, cegielniach, fabrykach chemicznych i jako rybacy). 3/5 walijskich Polaków mieszkało w odległości do 50 mil od stołecznego Cardiff (w hrabstwach: Glamorgan, Monmouth i wschodniej części hrabstwa Carmarthenshire) – zob. *5 tysięcy Polaków w Walii pracuje w kopalniach, przemyśle i na roli*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 26 października 1948 r., s. 3.



koncentracji Polaków w Londynie było istniejące tam już od wojny znaczne skupisko rodaków, co z czasem doprowadziło do powstania w tym mieście największej na Wyspach Brytyjskich polskiej enklawy, sięgającej 50 tys. osób, z licznymi polskimi organizacjami, firmami itp. Brytyjskie statystyki z 1951 r. określały liczbę Polaków w Wielkim Londynie (w granicach po reformie podziału administracyjnego z lat 1964–1965) na 49 tys. Jak zwraca uwagę Jerzy Zubrzycki, w 1950 r. na 45 znajdujących się na Wyspach Brytyjskich domów polskich organizacji społecznych (samopomocowych i kulturalnych; oprócz kościelnych i urzędów politycznych) aż 27 mieściło się w Londynie<sup>128</sup>. W liczbie Polaków, zamieszkujących w latach czterdziestych na obszarze Wielkiego Londynu (w granicach po 1965 r.), były tysiące osób, żyjących oprócz samego miasta w sąsiadujących – i ściśle z nim powiązanych – pobliskich hrabstwach. Stosunkowo niewielkie odległości, i dogodne połączenia komunikacyjne, umożliwiały dość łatwy, nawet codzienny, dojazd do Londynu i udział w życiu społecznym i kulturalnym polskiej społeczności. Znaczenie Londynu i okolic, jako głównego skupiska polskiego na Wyspach Brytyjskich, potwierdzają sygnalizowane już powyżej informacje na temat rozmieszczenia Polaków w 1951 r. Wynika z nich, że w Londynie i okolicach zamieszkiwał niemal co trzeci z nich (zob. tablica 54)<sup>129</sup>.

Dane o adresach, zestawione tablicy 55, pochodzą z okresów szczególnie znaczących – z lipca 1948 r. (tj. z końcowej fazy PKPR) i z okresu o około półtora roku późniejszego – z grudnia 1949 r. (a więc już po rozwiązaniu PKPR i zakończeniu fazy największych przemieszczeń w poszukiwaniu pracy). Badana grupa 96 osób obejmuje zdecydowaną większość generałów i pułkowników – byłych dowódców wielkich jednostek. Przykładowo, 1 czerwca 1948 r. – według danych Zarządu Koła – na Zachodzie przebywało 115 osób tej kategorii (92 generałów i 23 pułkowników). W październiku 1948 r. były to 123 osoby (93 generałów i 30 pułkowników)<sup>130</sup>.

Ilustracją zjawiska zmiany miejsca zamieszkania (i koncentracji w Londynie) są dane na temat zmian adresów dużej, reprezentatywnej grupy 96 wyższych dowódców PSZ, skupionych w Kole Generałów i Pułkowników b. Dowódców

---

<sup>128</sup> J. Zubrzycki, *Polish immigrants in Britain. A study of adjustment*, The Hague 1956, s. 70–71. Na ten temat: K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 450. W końcu 1947 r. Polacy zajmowali pierwsze miejsce pod względem liczebności wśród wszystkich grup cudzoziemców zamieszkujących Londyn. Na około 135 tys. cudzoziemców w wieku ponad 16 lat w okręgu policji metropolitalnej Polaków było 23 tys., tj. 17% (*Najwięcej jest Polaków wśród cudzoziemców w Londynie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 5 czerwca 1948 r., s. 3).

<sup>129</sup> Na temat znaczenia Londynu na mapie osadnictwa polskiego i przyczyn tego zjawiska pisał m.in. T. Radzik, *Zjednoczenie Polskie...*, s. 26.

<sup>130</sup> Stan ewidencji personalnej z 1 czerwca 1948, załącznik do „Komunikatu Zarządu Koła Generałów i Pułkowników – b. Dowódców W.J.”, nr 7 z 21 lipca 1948 r.; Ewidencja kolegów, „Komunikat Zarządu...”, nr 10 z 23 października 1948 r., s. 1.

Wielkich Jednostek (dlatego w skład Koła weszła tylko mała część pułkowników służących w PSZ, jedynie od szczebla dowódców brygad wzwyż).

Tablica 54

**Rozmieszczenie Polaków w Wielkiej Brytanii w 1951 r. (w tys. osób)**

RAZEM Polaków w Wielkiej Brytanii:	161
w tym:	
w Szkocji	11 (6,8%)
w Walii	6 (3,7%)
w Anglii	144 (89,4%)
w tym:	
region północny	4 (2,5%)
północno-zachodni	18 (11,2%), w tym Manchester
East & West Ridings	13 (8,1%)
Midland	13 (8,1%), w tym Birmingham
North Midland	14 (8,7%)
region wschodni	9 (5,6%)
region południowo-wschodni	4 (2,5%)
region południowy	10 (6,2%)
region południowo-zachodni	10 (6,2%)
Wielki Londyn	49 (30,4%)

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *The formation of the Polish community in Great Britain 1939–1950*, London 1989, s. 450.

Tablica 55

**Zmiany miejsca zamieszkania wyższych dowódców PSZ  
w okresie od lipca 1948 do grudnia 1949 r.**

L.p.	Stopień, imię i nazwisko	lipiec 1948	grudzień 1949 (tylko zmiany)
1.	gen. Władysław Anders	<b>Londyn</b>	
2.	płk Adam Ajdukiewicz	O.(Cheshire)	<b>Londyn</b>
3.	gen. Władysław Bortnowski	<b>Londyn</b>	
4.	gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko	O.(Cheshire)	Cardigans./Walia
5.	gen. Tadeusz Bór-Komorowski	<b>Wembley (Mddx)</b>	
6.	gen. Janusz de Beaurin	Edynburg	
7.	płk Jerzy Bajan	<b>Londyn</b>	
8.	płk Robert Beill	<b>Londyn</b>	Norfolk
9.	płk Władysław Jacek Bobiński	<b>Londyn</b>	Lincolnshire
10.	gen. Antoni Chruściel	<b>Londyn</b>	
11.	gen. Walerian Czuma	O.(Penrhos/Walia)	Northants.
12.	gen. Bronisław Duch	<b>Londyn</b>	

L.p.	Stopień, imię i nazwisko	lipiec 1948	grudzień 1949 (tylko zmiany)
13.	gen. Józef Daniec	FRANCJA	
14.	gen. Stefan Dembiński	<b>Londyn</b>	
15.	gen. Franciszek Dindorf-Ankowicz	<b>Londyn</b>	Northants.
16.	gen. Kazimierz Dworak	Edynburg	
17.	płk Piotr Dudziński	Londyn	
18.	gen. Kazimierz Fabrycy	O.(Pertshire)	<b>Londyn</b>
19.	gen. Janusz Głuchowski	<b>Londyn</b>	
20.	gen. Janusz Gąsiorowski	FRANCJA	
21.	gen. Józef Giza	Szpit.(Wilts.)	
22.	gen. Kazimierz Glabisz	<b>Londyn</b>	
23.	płk Aleksander Gabszewicz	Kidderminster (Worcs)	
24.	płk Jerzy Grobicki	<b>Londyn</b>	KANADA
25.	płk Stefan Hanka-Kulesza	<b>Londyn</b>	
26.	gen. Mateusz Iżycki	ARGENTYNA	<b>Londyn</b>
27.	gen. Marian Januszajtis	<b>Crawley (Sussex)</b>	
28.	gen. Tadeusz Kasprzycki	<b>Londyn</b>	
29.	gen. Stanisław Kopański	<b>Northwood (Mddx)</b>	
30.	gen. Marian Kukiel	Londyn	
31.	gen. Stanisław Karpiński	<b>Bexley (Kent)</b>	
32.	gen. Ludwik Kmicic-Skrzyński	O.(Cheshire)	Manchester
33.	gen. Edmund Knoll-Kownacki	Merioneth (Walia)	
34.	gen. Henryk Krok-Paszkowski	<b>Londyn</b>	
35.	gen. Jan Kruszewski	FRANCJA	
36.	gen. Jakub Krzemiński	<b>Londyn</b>	
37.	gen. Otton Krzisch	<b>Londyn</b>	
38.	adm. Karol Korytowski	<b>Harrow (Mddx)</b>	
39.	płk Władysław Kaliński	Londyn	
40.	gen. Zygmunt Łakiński	Amesbury (Wilts)	O.Delamere Park, Ches.
41.	gen. Aleksander Łuczyński	Edynburg	<b>Londyn</b>
42.	gen. Stanisław Maczek	O.(W. Lothian, Szkocja)	Edynburg
43.	gen. Mieczysław Mackiewicz	20 O.H.U. (Warwks)	<b>Londyn</b>
44.	gen. Tadeusz Malinowski	<b>Londyn</b>	Surrey
45.	gen. Stanisław Małachowski	FRANCJA	
46.	gen. Karol Masny	<b>Londyn</b>	
47.	gen. Stanisław Miller	O. Mepal (Cambs)	<b>Londyn</b>
48.	płk Waclaw Makowski	Wollaton (Notts)	
49.	gen. Mieczysław Norwid-Neugebauer	<b>Londyn</b>	KANADA
50.	gen. Rudolf Niemira	Glasgow	
51.	płk Tadeusz Niezabitowski	Bristol	<b>Londyn</b>
52.	gen. Roman Odzierzyński	<b>Londyn</b>	

L.p.	Stopień, imię i nazwisko	lipiec 1948	grudzień 1949 (tylko zmiany)
53.	gen. Mikołaj Osikowski	Kirkcaldy (Szkocja)	
54.	płk Bolesław Ostrowski	O.Greystoke (Cumb)	ARGENTYNA
55.	gen. Tadeusz Piskor	<b>Londyn</b>	
56.	gen. Stefan Paślowski	<b>Londyn</b>	
57.	gen. Tadeusz Pełczyński	<b>Londyn</b>	
58.	gen. Zygmunt Piasecki	FRANCJA	
59.	gen. Waław Piekarski	FRANCJA	
60.	gen. Zygmunt Podhorski	<b>Londyn</b>	
61.	gen. Emil Przedzrymirski	Wrexham (Walia)	KANADA
62.	gen. Marian Przewłocki	<b>Londyn</b>	
63.	gen. Waław Przeździecki	<b>Londyn</b>	
64.	gen. Zdzisław Przyjałkowski	SZWECJA	
65.	płk Kazimierz Plisowski	O.Seighford k. Stafford	<b>Londyn</b>
66.	płk Władysław Powierza	Londyn	
67.	gen. Bronisław Regulski	<b>New Malden (Surrey)</b>	<b>Londyn</b>
68.	gen. Wilhelm Rückeman-Orlik	<b>Beckenham (Kent)</b>	
69.	gen. Bronisław Rakowski	York	ARGENTYNA
70.	gen. Klemens Rudnicki	<b>Northwood (Mddx)</b>	
71.	płk Franciszek Radwan-Pfeiffer	<b>Londyn</b>	
72.	gen. Kazimierz Sawicki	Londyn	
73.	gen. Kazimierz Schally	Edynburg	
74.	gen. Stanisław Skwarczyński	<b>Londyn</b>	
75.	gen. Stanisław Sochaczewski	<b>Londyn</b>	
76.	gen. Stanisław Sosabowski	<b>Londyn</b>	
77.	gen. Waław Stachiewicz	<b>Harrow (Mddx)</b>	KANADA
78.	gen. Stefan Strzemiński	O.(Penhros, Walia)	
79.	gen. Nikodem Sulik	O.(Oxon)	S.Harrow (Mddx)
80.	gen. Kazimierz Sosnkowski	KANADA	
81.	gen. Antoni Szylling	KANADA	
82.	płk Leon Strzelecki	<b>Londyn</b>	
83.	gen. Michał Tokarzewski	Londyn	
84.	adm. Józef Unrug	<b>Londyn</b>	MAROKO
85.	gen. Józef Wiatr	<b>Londyn</b>	
86.	gen. Waław Wiczorkiewicz	SZWAJCARIA	
87.	gen. Kazimierz Wiśniowski	<b>Londyn</b>	
88.	gen. Jerzy Wołkowicki	O.Mepal (Cambs)	Penhros (Walia)
89.	płk Józef Werobej	O. (Oxon)	Londyn
90.	gen. Józef Zajac	Edynburg	
91.	gen. Sergiusz Zahorski	<b>Londyn</b>	
92.	gen. Józef Zamorski-Kordian	<b>Londyn</b>	

L.p.	Stopień, imię i nazwisko	lipiec 1948	grudzień 1949 (tylko zmiany)
93.	gen. Ferdynand Zarzycki	PLD. RODEZJA	Diddington (Cambs)
94.	gen. Ludwik Ząbkowski	Edynburg	Londyn
95.	płk Karol Ziemski	Londyn	
96.	płk Eugeniusz Żongołłowicz	O.Mepal (Cambs)	Gloucestershire

Uwagi: Tłustym drukiem wyróżniono adresy w Londynie i – według ówczesnych kryteriów – w bezpośredniej bliskości stolicy Wielkiej Brytanii (w hrabstwach: Middlessex, Sussex, Surrey i Kent).

O. – obozy wojskowe (typowe dla fazy PKPR).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Wykaz członków i ich adresów, Załącznik 1 do „Komunikatu Zarządu” [Kołła Generałów i Pułkowników b. Dowódców W.J.], Nr 7 (z 21 lipca 1948 r.); Adresy członków Koła, Załącznik 2 do „Komunikatu Zarządu” [Kołła jw.], Nr 19 (z 24 grudnia 1949 r.)

### Stan z lipca 1948 r.

Jak wskazują dane zestawione w tablicy 55, na 96 ówczesnych członków Koła Generałów i Pułkowników – b. Dowódców Wielkich Jednostek, blisko połowa (44 osoby) zamieszkiwała w Londynie, a blisko 10 innych osób – w bezpośrednim (według ówczesnych kryteriów) sąsiedztwie Londynu. Na liście z lipca 1948 r. takich osób jest 9; z tego 5 osób (gen. Bór-Komorowski, gen. Kopański, adm. Korytowski, gen. Rudnicki, gen. Stachiewicz) zamieszkiwało w hrabstwie Middlessex, 2 osoby (gen. Karpiński, gen. Rückeman-Orlik) w hrabstwie Kent, 1 osoba (gen. Januszajtis) w hrabstwie Sussex, 1 osoba (gen. Regulski) w hrabstwie Surrey.

Wynika z tego, że na 96 generałów i pułkowników, ujętych w zestawieniu z lipca 1948 r., w Londynie i bezpośredniej okolicy zamieszkiwały aż 53 osoby (44 + 9), tj. około 55% badanej grupy.

Ciekawym, ze wszech miar charakterystycznym, przyczynkiem do powojennych losów „Polskiego Londynu”, jest też rozmieszczenie adresów 44 generałów i pułkowników, zamieszkałych w Londynie, na planie stolicy Anglii. Spośród 44 londyńskich adresów generałów i pułkowników, z lipca 1948 r., zdecydowana większość (aż 38, tj. 86%) zawierało się w obrębie dzielnic zachodnich (według ówczesnych oznaczeń kodów pocztowych), na które przypadało:

- W (zachód) – 17 osób,
- NW (północny zachód) – 10 osób,
- SW (południowy zachód) – 11 osób.

Na dzielnice wschodnie Londynu (oznaczone: SE [południowy wschód] i E [wschód]) przypadały adresy zaledwie 5 osób (generałów: Norwid-Neugebauera, Piskora, Przewłockiego, Skwarczyńskiego, Sawickiego).

Na ścisłe centrum Londynu (Holborn, oznaczenie kodowe EC) przypadła adres tylko jednej osoby – gen. Sochaczewskiego.

Poza Londynem i najbliższą okolicą tego miasta, w lipcu 1948 r. 14 wyższych dowódców zamieszkiwało jeszcze w obozach wojskowych, głównie w Anglii (10), ale 2 na obszarze Walii – w Penrhos (gen. Czuma i gen. Strzemieński), zaś 2 innych w obozach na terenie Szkocji (gen. Maczek i gen. Fabrycy). Poza nimi w Szkocji zamieszkiwało jeszcze 8 innych generałów (na czele listy – z oczywistych względów – znajdował się, jako atrakcyjne miejsce osiedlenia, stołeczny Edynburg):

Edynburg – 6 (gen. gen. de Beaurin, Dworak, Łuczyński, Schally, Zając, Ząbkowski),

Glasgow – 1 (gen. Niemira),

Kirkcaldy – 1 (gen. Osikowski).

Poza wymienionymi wyżej 2 generałami zamieszkałymi w Penrhos, na obszarze Walii zamieszkiwało jeszcze 2 innych (gen. Knoll-Kownacki w Merioneth i gen. Przedzrymirski we Wrexham). 12 wyższych dowódców – członków Koła – zamieszkiwało poza Wielką Brytanią, z tego aż połowa we Francji, a 2 w Kanadzie – gen. Sosnkowski (od 1944 r.; pobyt wymuszony)<sup>131</sup> i gen. Szylling. Po jednym wyższym dowódcy z analizowanej grupy zamieszkiwało w: Argentynie, Szwecji, Szwajcarii i Rodezji Południowej (obecnie Zimbabwe).

Stan z grudnia 1949 r.

Porównując dane zestawione w tablicy 55, na przestrzeni około półtora roku, na mapie rozmieszczenia badanej grupy członków Koła Generałów i Pułkowników dokonały się znaczące zmiany.

Wraz z ostateczną likwidacją Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia całkowicie zaniknęła kategoria wyższych dowódców, zamieszkałych jeszcze w obozach wojskowych, typowych dla fazy PSZ i później PKPR. Spośród 96 wyższych dowódców, ujętych w zestawieniu, dotyczyło to przynajmniej 14 osób. Spośród nich 5 przeniosło się do Londynu (w tej liczbie jeden ze Szkocji – gen. Fabrycy), a jeden (gen. Sulik) do ówczesnie podlondyńskiego S. Harrow (w hrabstwie Middlesex; obecnie w granicach Wielkiego Londynu). Jeden z oficerów (płk Ostrowski) z obozu wojskowego w hrabstwie Cumberland wyemigrował aż do Argentyny. Gen. Maczek z obozu wojskowego w hrabstwie West Lothian przeniósł się do pobliskiego Edynburga, gdzie mieszkał aż do śmierci, w grudniu 1994 r. Spośród 2 generałów zamieszkałych w obozie PKPR w Penrhos (północna Walia), jeden wyjechał do hrabstwa Northamptonshire, zaś drugi

---

<sup>131</sup> M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995, s. 181–209.

(gen. Strzemiński) pozostał w obozie Penrhos, przekształconym w polskie osiedle mieszkaniowe (Polish Housing Society Ltd.).

O ile w 1948 r. w Londynie mieszkało 44 wyższych dowódców, o tyle w półtora roku później ich liczba wzrosła do 47. Ponadto w bezpośredniej bliskości Londynu mieszkało 8 osób. Dane te są tym bardziej wymowne, jako że w tym samym czasie – co może zaskakiwać – aż 7 osób wyjechało z Londynu (i najbliższych okolic stolicy Wielkiej Brytanii). Dwie z nich wyemigrowały poza Wielką Brytanię; pozostali dowódcy z tej grupy wyjechali do innych rejonów na Wyspach Brytyjskich. Szczegółowe, porównawcze dane (z lat 1948–1949) przynosi tablica 56.

**Tablica 56**

**Miejsca zamieszkania wyższych dowódców PSZ w latach 1948–1949**

Miejsce zamieszkania	VII 1948		XII 1949	
	Liczba osób	Procent	Liczba osób	Procent
Wielka Brytania	84	87,5	79	82,3
w tym:				
Londyn	44	45,8	48	50,0
okolice Londynu	9	9,4	9	9,4
pozostała część Anglii	17	17,7	10	10,4
Walia	4	4,2	5	5,2
Szkocja	10	10,4	7	7,3
Pozostałe kraje Europy	8	8,3	8	8,3
w tym:				
Francja	6	6,3	6	6,3
Szwecja	1	1,0	1	1,0
Szwajcaria	1	1,0	1	1,0
Poza Europą	4	4,2	9	9,4
w tym:				
Kanada	2	2,1	6	6,3
Argentyna	1	1,0	2	2,1
Maroko	–	0,0	1	1,0
Rodezja Południowa	1	1,0	–	0,0
<b>RAZEM:</b>	<b>96</b>	<b>100,0</b>	<b>96</b>	<b>100,0</b>

Źródło: Jak w tablicy 55.

Tablica 56 wskazuje na trzy charakterystyczne zjawiska, nie mające jak dotąd potwierdzeń źródłowych: a) koncentrację wyższej kadry dowódczej PSZ w Londynie i okolicach – od około 55% latem 1948 r. do blisko 60% w grudniu 1949 r.; b) uderzające zmniejszenie się grupy wyższych dowódców zamieszkałych w pozostałej (poza Londynem i jego okolicami) części Anglii – z 17,7% do nieco tylko

powyżej 10% – oraz w Szkocji (z 10,4% do 7,3%). Zjawisko to nie dotyczyło Walii, głównie ze względu na rosnącą renomę – realizującego funkcje opieki społecznej – ośrodka w Penhros (w latach 1948–1949 notowano tam pewien wzrost); c) zauważalne jest też wyraźne zwiększenie udziału grupy zamieszkałej poza Europą (z 4,2% do 9,4%), w tym szczególnie w Kanadzie (z 2 do 6 osób, odpowiednio – z 2,1% do 6,3%).

Do interesujących wniosków prowadzi dokładniejsza analiza adresów tych spośród członków Koła Generałów i Pułkowników, którzy w latach 1948–1949 zamieszkiwali w Londynie i w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy Wielkiej Brytanii (tj. w hrabstwach: Middlesex, Sussex, Surrey i Kent). Obiektem szczególnej uwagi jest kwestia mobilności – zmiany londyńskich i podlondyńskich adresów badanej grupy. Podstawę analizy stanowi tablica 57.

**Tablica 57**

**Zmiany londyńskich i podlondyńskich adresów wyższych dowódców PSZ w latach 1948–1949**

	Lipiec 1948	Grudzień 1949 (tylko zmiany)
W Londynie (1–37):		
gen. W. Anders	1, Hill Str., W.1.	7, Waverton Str. W.1
gen. W. Bortnowski	75, Greencroft Gdns, N.W.6	23, Lytton Grove S.W.15
płk J. Bajan	113, Salmon Str. N.W.9	14, Kidbrooke Park Rd. S.E.3
gen. A. Chruściel	56, Draycott Place S.W.3	
gen. B. Duch	184, Holland Road W.14	
gen. S. Dembiński	19, Kenwyn Road S.W.4	
płk P. Dudziński	113, Salmon Str. N.W.9	123, Tulse Hill S.W.2
gen. J. Głuchowski	108, Eton College Rd. N.W.3	
gen. K. Glabisz	16, Barton Court W.14	36, Buckingham Gate S.W.1
płk S. Hanka-Kulesza	62, Coomer Road S.W.6	110, Landsdown Way S.W.8
gen. T. Kasprzycki	59, Earls Court Sq. S.W.5	4, Nevern Road S.W.5
gen. M. Kukiel	23, Lytton Grove S.W.15	55, Arthur Road S.W.19
gen. H. Krok-Paszkowski	98, Greencroft Gdns N.W.6	81, Edith Road W.14
gen. J. Krzemieński	Prince of Wales Terrace W.8	
gen. O. Krzisch	29, Warrington Cres. W.9	10, Devonshire Ter. W.2
płk W. Kaliński	14, Cambridge Str. S.W.1	
gen. K. Masny	3, Egerton Gardens S.W.3	12, Arundel Gdns W.11
gen. R. Odzierzyński	47, Stockwell Park Rd S.W.9	
gen. T. Piskor	32, Harold Road S.E.19	
gen. S. Pasławski	131, Park Rd/Chiswick W.4	15, Foxbourne Rd S.W.17
gen. T. Pełczyński	23, Barton Court W.14	
gen. Z. Podhorski	48, Holland Road W.14	2 Russel Rd. W.14
gen. M. Przewłocki	12, Mayow Road S.E.23	



	Lipiec 1948	Grudzień 1949 (tylko zmiany)
gen. W. Przeździecki	39, Moreton Str. S.W.1	19, Fontiman Rd S.W.8
płk W. Powierza	20, Grange Rd/Chiswick W.4	13, Dukes Av. W.4
płk F. Radwan-Pfeiffer	39, Clanricarde Gdns W.2	
gen. K. Sawicki	28, Sylvan Road E.11	
gen. S. Skwarczyński	7, Highland Road S.E.19	97a, Finborough Rd S.W.10
gen. S. Sochaczewski	204, High Holborn E.C.1	54, Hans Place S.W.1
gen. S. Sosabowski	115, Shirland Road W.9	2, St.George's Rd W.4
płk L. Strzelecki	1, Elgin Man., Elgin Ave.W.9	
gen. M. Tokarzewski	10, Anson Road N.W.2	
gen. J. Wiatr	27, Belgrave Road S.W.1	
gen. K. Wiśniowski	6, Montpelier Road W.5	
gen. S. Zahorski	8, Cavendish Road N.W.6 (N. W.2?)	
gen. J. Zamorski-Kordian	33, Melrose Ave. N.W.2	
płk K. Ziemiński	258, Elgin Avenue W.9	6, Montpelier Rd W.5
Pod Londynem hrabstwo Middlessex (38–42):		
gen. T. Bór-Komorowski	3, Bowrons Av., Alperton, Wembley	
gen. S. Kopański	55, Hallowell Rd, Northwood	
adm. K. Korytowski	24, Sudbury Court Rd, Harrow	
gen. K. Rudnicki	68, Hallowell Rd, Northwood	
gen. W. Stachiewicz	1, Chyngton Court, London Rd, Harrow	KANADA
Hrabstwo Kent (43–44):		
gen. S. Karpiński	51, Penhill Road, Bexley	
gen. W. Rückeman	78, The Avenue, Beckenham	
Hrabstwo Sussex (45):		
gen. M. Januszajtis	Old House, Hunts Green, Crawley	
Hrabstwo Surrey (46):		
gen. B. Regulski	71, Bodley Rd, New Malden	54, Hans Place, S.W.1

Uwaga: Hrabstwo Middlessex zostało w latach 1964–1965 (w trakcie tworzenia nowej jednostki pn. Greater London – Wielki Londyn) zlikwidowane jako osobna jednostka administracyjna. Pozostaje jedynie po dziś dzień w oznaczeniach adresowych. Przykładowo, Wembley ma do dziś w adresie Mddx.

Źródło: Jak w tablicy 55.

W badanej grupie 37 generałów i pułkowników zamieszkałych w latach 1948–1949 w samym Londynie, na przestrzeni około półtora roku (lipiec 1948 – grudzień 1949 r.) adresy zmieniło co najmniej 19 osób (tj. nieco ponad połowa). To wyraźne świadectwo ciągle jeszcze nieustabilizowanej kwestii zamiesz-

kania i poszukiwania optymalnej lokalizacji oraz najlepszych warunków mieszkaniowych.

Przeanalizujemy teraz zmiany adresów w badanej grupie 37 wyższych oficerów, w latach 1948–1949, za podstawę przyjmując zmiany ówczesnych kodów pocztowych (tablica 58)<sup>132</sup>.

Dane zawarte w tablicy 58 należy opatrzyć istotnym zastrzeżeniem. Ze względu na brak informacji dotyczących ewentualnych zmian adresów w badanej grupie generałów i pułkowników, w okresie między lipcem 1948 r. a grudniem 1949 r., za podstawę analizy przyjęto jedynie daty graniczne (lipiec 1948 i grudzień 1949 r.), z konieczności abstrahując od ewentualnych innych przeprowadzek, dokonanych w tym okresie (ze względu na wyjątkowo dużą mobilność całego środowiska polskich kombatantów możliwe były nawet kilkakrotne przeprowadzki w okresie kilku miesięcy). Poprzestać musimy zatem na przeanalizowaniu stanu odpowiadającego wymienionym datom granicznym, przedzielonym okresem półtora roku.

**Tablica 58**

**Zmiany adresów w grupie 37 wyższych oficerów zamieszkałych  
w Londynie PSZ w latach 1948–1949**

	Lipiec 1948		Grudzień 1949	
	Liczba osób	Procent	Liczba osób	Procent
Dzielnice zachodnie:				
W (zachód)	14	37,9	14	37,9
SW (południowy zachód)	10	27,0	15	40,5
NW (północny zachód)	8	21,6	4	10,8
RAZEM:	32	86,5	33	89,2
Dzielnice wschodnie:				
E (wschód)	1	2,7	1	2,7
SE (południowy wschód)	3	8,1	3	8,1
RAZEM:	4	10,8	4	10,8
Ścisłe centrum				
EC	1	2,7	–	
RAZEM:	1	2,7	–	
RAZEM:	37	100,0	37	100,0

Źródło: Jak w tablicy 55.

Powyższe zestawienie wskazuje na dominację adresów zawierających się w obrębie dzielnic zachodnich Londynu. Ich udział wzrósł od 86,5% (w lipcu 1948 r.) do niemal 90% (w końcu 1949 r.).

<sup>132</sup> Za udostępnienie mapy z lat pięćdziesiątych podziału Londynu na rejony pocztowe dziękuję Marii i Andrzejowi Suchcitzom z Londynu.

Najbardziej uderzającą zmianę w zakresie rozmieszczenia badanej grupy na obszarze Londynu stanowi szczególnie duże zwiększenie się udziału adresów w okręgach pocztowych, obejmujących południowy zachód Londynu, a oznaczonych SW – z 10 (27% w 1948 r.) do 15 (ponad 40% w końcu 1949 r.). Główny wpływ wywarła na to – jak można sądzić – koncentracja naszych rodaków w rejonie „polskiej” dzielnicy Kensingtonu. Wyraźnemu zmniejszeniu uległa liczba adresów w okręgach pocztowych, odpowiadającym dzielnicom północno-zachodnim (NW) – spadek z 8 do 4 osób.

Posiadany zestaw adresów badanej grupy oficerów pozwala na – przynajmniej przybliżone – prześledzenie tras wewnątrzlondyńskich przeprowadzek. Było ich – jak już zaznaczyłem powyżej – w okresie około półtora roku co najmniej 19 (na 37 osób). Zatem w okresie od lipca 1948 do grudnia 1949 r. na zmianę miejsca zamieszkania w obrębie Londynu zdecydowała się więcej niż co druga osoba. Aż 18 osób (95%) przeprowadziło się do dzielnic zachodnich miasta, a tylko jedna osoba do dzielnicy wschodniej (SE). A oto dokładniejszy rejestr owych przemieszczeń:

Do dzielnic zachodnich: do rejonu miasta o oznaczeniu kodowym SW – przeprowadziło się łącznie 10 osób (około 53%), z tego: spod innych adresów rejonu SW – 4 osoby, z rejonu oznaczonego W (zachód) – 2 osoby, z rejonu NW (północny zachód) – 2 osoby, z rejonu SE (południowy wschód) – 1 osoba i z centrum (EC) – 1 osoba; do rejonu oznaczonego kodowo jako W (zachód) przeniosło się łącznie 8 osób, z tego: z innych adresów rejonu W – 6 osób, z NW – 1 osoba, z SW (!), a więc wbrew dominującym wtedy trendom – 1 osoba.

Do dzielnic wschodnich: a) do rejonu oznaczonego SE (południowy wschód) – 1 osoba (z rejonu północno-zachodniego – NW).

Ilustrację powyższych analiz przynosi naniesienie na plan Londynu zmian adresów, pod którymi w latach 1948–1949 zamieszkiwała badana grupa wyższych oficerów PSZ. Jak z tego wynika, w połowie 1948 r. istniały w stolicy Wielkiej Brytanii dwa główne skupiska analizowanych adresów – pierwsze, ciągnące się od Westminsteru, aż po West Kensington i drugie – od Paddington w kierunku północno-zachodnim, przez Kensal Green, aż do okolic Kingsbury Green.

W półtorarocznym okresie, jaki dzielił lipiec 1948 r. i grudzień 1949 r. nastąpiło zasadnicze przeorientowanie preferencji w kwestii wyboru miejsca zamieszkania. Większość wewnątrzlondyńskich przeprowadzek badanej grupy dokonywała się z północnego zachodu na południowy wschód i południe. Szczególnie uderzające jest zasadnicze zmniejszenie (o połowę) liczby osób zamieszkałych w drugim z powyższych rejonów (czyli Paddington–Kensal Green–Kingsbury Green). Zyskał za to wyraźnie rejon pierwszy (od Westminsteru do West Kensington). Jest to wyraźne potwierdzenie zwiększającego się znaczenia

„polskiej dzielnicy” Kensingtonu. Wobec problemów, związanych z powojenną adaptacją do warunków lokalnych, skupianie się Polaków w rejonie Kensingtonu spełniało ważną funkcję, tworząc – zgodnie z definicją zaproponowaną w 1948 r. przez R. Glassa – „grupę terytorialną, której członkowie spotykają się ma wspólnym gruncie w celu kontaktów społecznych – spontanicznych lub zorganizowanych”<sup>133</sup>.

Skupisko Polaków na Kensingtonie spełniało też w ujęciu geografii behawioralnej ważną funkcję, jako „przestrzeń ekonomiczna” (pośrednia między „prze-strzeżnią sąsiedzką” a „miejską przestrzeżnią regionalną”), charakteryzująca się, w ujęciu J.D. Porteousa, szczególnie częstym wykorzystywaniem, w cyklu dziennym, bądź – co najwyżej – tygodniowym<sup>134</sup>.

Inną, interesującą prawidłowość wewnątrzlondyńskich migracji w badanym okresie stanowi znaczące zwiększenie się liczby osób przenoszących się z północnej (a nawet i środkowej) części Londynu na południe od Tamizy – od Greenwich na wschodzie, po Balham i Wimbledon na zachodzie. O ile w 1948 r. na południe od Tamizy zamieszkiwało w badanej wyżej grupie tylko 6 osób (około 16%), to w półtora roku później już 11 osób (około 30%); z tego większość w rejonie południowo-zachodnim – SW, ale część w rejonie SE – południowo-wschodnim.

Zamieszkiwanie większości generałów i oficerów z badanej grupy w zachodniej części Londynu zdaje się świadczyć o dokonaniu wyboru – pytanie, w jakim stopniu uświadamianym – najkorzystniejszej lokalizacji miejsca zamieszkania. Od dawna bowiem w Londynie dzielnice zachodnie – jako miejsce zamieszkania – cieszyły się, m.in. ze względów klimatycznych, większym powodzeniem niż część wschodnia.

Dążenie do zamieszkania w sąsiedztwie rodaków, wyrażające się m.in. poprzez przeprowadzki do preferowanych rejonów zachodniego Londynu, znajdowało również odbicie w wynajmowaniu (bądź zakupie) sąsiednich nieruchomości. Często spotykanym sposobem rozwiązywania potrzeb mieszkaniowych było wynajmowanie przez Polaków pokoi w domach posiadanych na własność przez innych rodaków. A oto garść wybranych przykładów, ilustrujących opisywane zjawisko, jakich dostarczają analizowane listy wyższych oficerów (z lipca 1948 r. i z grudnia 1949 r.). W lipcu 1948 r. sąsiadami, względnie współlokatorami (zamieszkałymi przy 113, Salmon Street) byli płk Jerzy Bajan i płk Piotr Dudziński. W okresie, jaki upłynął od lipca 1948 r. do grudnia 1949 r. gen. Władysław Bortnowski wprowadził się do domu przy 23, Lytton Grove na Putney (S.W.15), gdzie przed nim wcześniej mieszkał gen. Marian Kukiel (który tymczasem przeprowadził się dalej od centrum – na Arthur Road, w wysoko

<sup>133</sup> Cyt. za: D.J. Walmsley, G.J. Lewis, *op. cit.*, s. 149.

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 148. O tej „ekonomicznej przestrzeni” Kensingtonu wymownie pisała S. Kosowska (*op. cit.*) w przytaczanym w innym miejscu fragmencie swych londyńskich wspomnień.

cenionej jako miejsce zamieszkania dzielnicy Wimledon). Płk Karol Ziemski wprowadził się do domu przy 6, Montpelier Road, w którym mieszkał już gen. Kazimierz Wiśniowski. Przed grudniem 1949 r. w domu przy 54, Hans Place (S.W.1 – Westminster) zamieszkali – gen. Stanisław Sochaczewski, który przeprowadził się z centralnie położonego Holbornu, oraz gen. Bronisław Regulski, który wcześniej mieszkał w pobliżu Londynu, w New Malden (hrabstwo Surrey).

Podobne zjawisko występowało też w grupie oficerów zamieszkałych w rejonie Londynu. W Northwood (Middlesex, na północny zachód od Londynu) po sąsiedzku zamieszkiwali generałowie S. Kopański i K. Rudnicki.

Na przedstawiony powyżej obraz kierunków powojennych wędrówek kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na obszarze Wielkiej Brytanii nałożyć trzeba czynnik wyboru miejsca zamieszkania, w związku z miejscem pełnienia służby w latach 1939–1945. Nieprzypadkowo prężne środowiska kombatanckie występowały już od lat czterdziestych w rejonach związanych ze służbą w latach wojny. Dotyczy to skupisk kombatantów z wojsk lądowych (głównie w Szkocji, np. w Perth, Kirkcaldy, czy Falkirk), Polskiej Marynarki Wojennej (o czym świadczą koła Stowarzyszenia Marynarki Wojennej w Plymouth, Glasgow, czy Brighton). Podobnie było w wypadku członków Stowarzyszenia Lotników Polskich, licznie zamieszkujących rejony związane ze służbą jednostek Polskich Sił Powietrznych na terytorium Wielkiej Brytanii w latach 1939–1947 (o czym świadczą istniejące po dziś dzień środowiska lotnicze w Londynie, Nottingham, czy Blackpool). Obraz ten wymaga wzbogacenia o zagadnienie, jak na decyzje o wyborze stałego miejsca zamieszkania wpływało miejsce służby w fazie PKPR. Wydaje się, że miejsce służby w PKPR rzutowało bardzo wyraźnie na, sprzyjające osiedlaniu się, podejmowanie stałej pracy i – co nie mniej istotne – decyzje o założeniu rodziny. Jest to szczególnie widoczne w wypadku środowiska lotniczego. Wyraża się to znaczeniem rejonu Lincoln – Nottingham (gdzie dokonywała się demobilizacja większości jednostek Polskich Sił Powietrznych) na mapie rozmieszczenia polskich lotników w życiu cywilnym<sup>135</sup>.

## Praca

Decyzja o pozostaniu na emigracji wiązała się z podjęciem ważnych życiowych wyborów, wśród których jednym z najważniejszych była decyzja o podjęciu pracy i wyborze optymalnego (nader często jedynie możliwego) sposobu zarobkowania.

Dopóki żołnierze przebywali w jednostkach Polskich Sił Zbrojnych wszelkie kwestie związane z zapewnieniem środków do życia były zabezpieczane przez

---

<sup>135</sup> Por. np. K. Węgrzecki, *Lotnicy polscy w Nottingham 1948–1985*, Londyn 1986, s. 11–13.

wojsko. „Nieliczne jednostki starają się o zwolnienie na studia, albo uczą się cywilnych zawodów – wspominał Jerzy Nowakowski, – [ale] ogromna większość przyzwyczała się do ramek życia wojskowego, odczyła myśleć samodzielnie, bo od tego jest dowódca i rozkaz”<sup>136</sup>.

Decyzje polityczne władz brytyjskich o zapewnieniu kombatantom PSZ możliwości pozostania na Wyspach (czyli również zapewnienia pracy) wpisywały się w szerszy kontekst społeczny pierwszych lat po wojnie. Czynnikiem decydującym było tu zjawisko masowej demobilizacji około 5 mln Brytyjczyków. W tej sytuacji dodatkowe ponad 200 tys. Polaków mających trafić na miejscowy rynek pracy (nie mówiąc już o uchodźcach z innych krajów) wydatnie zwiększało trudności miejscowych władz<sup>137</sup>.

Już w fazie PKPR władze brytyjskie dążyły do możliwie szybkiego zatrudnienia ogółu Polaków, co przenosiłoby ciężar utrzymania na samych zainteresowanych. Wielokrotnie naciskano na polski Inspektorat Generalny PKPR w celu skłonienia polskich żołnierzy do „wyboru i przyjęcia pracy cywilnej możliwie najprędzej”<sup>138</sup>. Zabiegi te – wielokrotnie powtarzane – świadczą, że wielu Polaków nie spieszyło się z podejmowaniem samodzielnej pracy. Przykładu dostarcza środowisko 5 KDP ze składu 2 Korpusu. Po przyjeździe z Włoch, do początków grudnia 1946 r. z szeregów Dywizji do życia cywilnego odeszła tylko znikoma część żołnierzy. Byli to przeważnie ludzie posiadający wyuczony zawód, poszukiwany na miejscowym rynku pracy, głównie krawcy, szewcy i kucharze. Pozostałym brakowało motywacji do opuszczenia wojska, które zapewniało utrzymanie. Jak to ujęto w „Kronice 5 KDP”: „żołnierz ma już dosyć tej służby wojskowej. Lecz do życia cywilnego też nie rwie się z powodu niskiej płacy, bo mu na razie nie bardzo opłaca się pracować, kiedy ma utrzymanie w obozie i żołd, co w sumie stanowi tyle, ile by wyniósł jego zarobek w życiu cywilnym”<sup>139</sup>.

Dla przygotowania podopiecznych do życia cywilnego, jeszcze jesienią 1946 r. Oddział Szkolenia Dywizji organizował różne kursy, co miało ułatwić żołnierzom 5 KDP start na restrykcyjnym miejscowym rynku pracy. W ramach Od-

---

<sup>136</sup> J. Nowakowski, *Z proporczykiem na antenie*, Warszawa 1986, s. 172–173.

<sup>137</sup> E. Higgins, *Refugee to citizen: case study of how & why so many Poles came to Melton Mowbray 1945–1953*, b.m.w. 1991, s. 8. Por. A.C. Bramwell, *Refugees in the age of Total War*, b.m.w. 1988, *passim*.

<sup>138</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. DR, Wytyczne [inspektora generalnego PKPR gen. dyw. S. Kopańskiego] w sprawie podejmowania przez żołnierzy proponowanej im pracy cywilnej, 14 maja 1947 r., b.p.

<sup>139</sup> IPMS, C.80/II, 6 grudnia 1946 r. W początkach PKPR pewna liczba żołnierzy „pod presją, lub chcących czym prędzej zerwać z życiem obozowym, podejmowało byle jaką pracę”. Dopiero z czasem – nabywając orientacji w środowisku brytyjskim – starali się o znalezienie pracy zgodnej z wykształceniem, lub wykonywanym wcześniej zawodem (ASPKWB, sygn. tymcz. XX, Sprawozdanie Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania za rok 1948/49, b.p.).

działu Szkolenia istniały specjalistyczne referaty. Najaktywniejsze z nich były – referat nauczania języka angielskiego oraz referat szkolenia zawodowego. W rezultacie, w obozach 5 KDP uruchomiono wiele kursów zawodowych, m. in.: ślusarzy, spawaczy, elektromechaników, murarski, ciesielsko-stolarski, instalacyjno-blacharski, malarzy pokojowych i tynkarzy. Były też kursy – handlowe, pisanie na maszynie i stenografii. Wśród pierwszych pododdziałów Dywizji, w których spontanicznie – jeszcze w październiku 1946 r. – ruszyły kursy zawodowe, był 11 Wołyński Batalion Strzelców<sup>140</sup>.

„Większość uczniów [kursu stolarskiego 11 WBS] – czytamy w sprawozdaniu zamieszczonym w styczniu 1947 r. w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” – nie miała nigdy do czynienia ze stolarką. Już po pięciu tygodniach zaczęli oni wyrabiać różne sprzęty, m.in. apteczki domowe, kasetki, stołki, stoły. Jeden z nich nawet pracował nad masztem do żagłówki, zamówionym przez Anglika w tej stolarni”<sup>141</sup>.

Zamknięcie fazy PKPR, jako okresu przejściowego, oznaczało wstrzymanie poborów i żołdu. Dziesiątki tysięcy kombatantów w miarę posiadanych zawodów i umiejętności podejmowało samodzielną pracę. W zdecydowanie gorszej sytuacji była duża część oficerów zawodowych oraz ci podoficerowie i szeregowcy, którzy nie posiadali wyuczonego cywilnego zawodu. W nowych warunkach życia cywilnego na niewiele zdawały się – do niedawna tak wysokie cenione – umiejętności służące wyłącznie skutecznemu prowadzeniu wojny. Jak początkowy okres po wojnie z goryczą wspominał były zastępca dowódcy ORP „Sokół” A. Guzowski: „do życia cywilnego w jakimś pokojowym zawodzie byłem raczej kiepsko przygotowany. No, [bo] po zakończeniu wojny kto by chciał zatrudnić faceta, który wiedział jak się wystrzeluje torpedy [!]”<sup>142</sup>. Tym bardziej podkreślenia wymaga, że w okresie PKPR tysiące osób zdobyło konieczne umiejętności, umożliwiające im pracę zarobkową, choć przede wszystkim w zakresie prac fizycznych.

Czynnik brytyjskie dostrzegały zagadnienie Polaków, wchodzących w skład PKPR, a należących do kategorii inteligencji. Zaliczano do niej około 20 tys. byłych żołnierzy, z tego 11 tys. oficerów i 9 tys. posiadających niższe stopnie wojskowe. Na możliwościach zatrudnienia tej kategorii osób odbijała się kwestia kwalifikacji, często nazbyt „hermetycznych”, jak na miejscowy, wymagający rynek pracy, jak i – z reguły wyższego – wieku (na ogół ponad 40 lat). 3 tys. spośród nich (w wieku ponad 45 lat) legitymowało się dyplomami wydanymi

---

<sup>140</sup> IPMS, C.80/II, 30 listopada 1946 r.; *ibidem*, C.81/I, 14 października 1946 r.

<sup>141</sup> M. Czuchnowski, *Dorobek i rozmach pewnego batalionu. Reportaż specjalnego wysłannika z obozu w Tilshead*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 13 stycznia 1947 r., cyt. za: IPMS, C.81/I, s. 267.

<sup>142</sup> A. Guzowski, *op. cit.*, s. 55.

jeszcze w czasach zaborów<sup>143</sup>. Z punktu widzenia kwalifikacji i przygotowania zawodowego analizowana grupa dzieliła się na wiele kategorii (według stanu z września 1948 r.: „w” – wykształcenie wyższe, „ś” – wykształcenie średnie):

- 1) około 2000 inżynierów i techników, różne działy techniki („w” i „ś”),
- 2) około 400 pracowników naukowych,
- 3) około 1500 prawników, ekonomistów i urzędników,
- 4) około 2000 administratorów, handlowców, księgowych i bankowców („w”, „ś”),
- 5) około 600 nauczycieli szkół średnich i niższych,
- 6) około 2500 osób z różnych dziedzin nauk humanistycznych i sztuk pięknych („w”),
- 7) około 3000 urzędników administracji państw., samorząd. i prywatnej („w”, „ś”),
- 8) około 3000 „młodych żołnierzy” z ukończonym średnim wykształceniem ogólnym, ale bez doświadczenia zawodowego,
- 9) około 6000 oficerów zawodowych, w tym część z „w” (wojskowym lub cywilnym).

Czynnikiem zwiększającym możliwości atrakcyjnego zatrudnienia była znajomość języka angielskiego. Dane na ten temat stanowią zarazem potwierdzenie trudności w zakresie nauki języka gospodarzy – latem 1948 r. (a więc po co najmniej dwóch latach nauki) około 60% oficerów i podoficerów z analizowanej grupy znało język angielski na poziomie co najmniej „Lower Certificate” (ale tylko co piąty biegle)<sup>144</sup>.

Władze brytyjskie nie kryły obaw związanych z zabezpieczeniem bytu kadrze oficerskiej i podoficerskiej Polskich Sił Zbrojnych po ustaniu akcji PKPR. W wewnętrznym raporcie, przygotowanym jeszcze w październiku 1947 r. dla brytyjskiego sekretarza (ministra) spraw zagranicznych, sprawę tysięcy polskich oficerów określano jako, „jeden z naszych najgorszych [największych] problemów”<sup>145</sup>.

Jak już mówiono, szczególnie trudna była sytuacja oficerów służby stałej oraz tych młodych oficerów, którzy w 1939 r. wprost z ławy szkolnej poszli na wojnę, nie mieli więc żadnego zawodu cywilnego. Przejście jednostek na organizację PKPR i kurczenie się stanów osobowych (wskutek przejścia do cywila lub repatriacji) prowadziło do redukcji stanowisk etatowych. Wskutek tego wielu

---

<sup>143</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 265–266. Zob. też np.: J.L.M., *Los inteligenta w roli robotnika*, „Polska Walcząca”, nr 25 z 28 czerwca 1947 r., s. 3.

<sup>144</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. X, Agenda na posiedzenia „Resettlement Committee (Poles)”, 10 września 1948 r., b.p. Intensywne kursy języka angielskiego odegrały dużą rolę, zwłaszcza w odniesieniu do żołnierzy z 2 Korpusu, czy z Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie, dla których bliższy kontakt z tym językiem często datował się dopiero od okresu po przybyciu do Anglii, w latach 1946–1948 (T. Kondracki, HSPKWB, s. 42–43, 51).

<sup>145</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 266.



oficerów („nawet o pełnych kwalifikacjach [i] bardzo zasłużonych”) w fazie PKPR odsyłano do Ośrodków Rezerwy Personalnej Oficerów (tzw. ORPO), gdzie przechodzili na znacznie niższe uposażenia<sup>146</sup>.

Nieco tylko lepsze było położenie oficerów rezerwy. Mieli co prawda zawody cywilne, ale z zasady nie dysponowali w Wielkiej Brytanii warsztatami pracy, często nie znali jeszcze w wystarczającym stopniu języka i „specyficznych warunków wykonywania tego, czy innego zawodu i [dlatego] – jak argumentowano – nie mogą być wchłonięci od razu przez tutejszy [brytyjski] rynek pracy”<sup>147</sup>.

Wśród polskich oficerów, po przejściu do życia cywilnego, popularnym zajęciem było rolnictwo (włączając hodowlę bydła i drobiu), a także – co ciekawe – naprawa zegarów. Ale wielu z nich, zwłaszcza będących w starszym wieku, zmuszonych było podjąć pracę w charakterze nisko płatnych nocnych stróżów, pomocy kuchennych, pielęgniarzy, czy ogrodników<sup>148</sup>.

Był to okres wielkich życiowych wyborów i nierzadko ludzkich dramatów. W „Polskim Londynie” wiele mówiono wtedy o tzw. srebrnej brygadzie – grupie polskich oficerów, którzy wyspecjalizowali się w czyszczeniu hotelowych sreber. Inni w hotelach zmywali naczynia. Prasa donosiła o rodzinnej firmie z londyńskiego Putney, w której dwaj bracia – pułkownik i major – czyścili buty i prasowali garderobę. Jak słusznie podkreślono w notatce, taka sytuacja przed wojną byłaby nie do pomyślenia<sup>149</sup>. To z tego szczególnego okresu pochodzi jakże gorzki wiersz Feliksa Konarskiego (Ref-Rena) pt. *Kelner*:

„A w międzyczasie pracuję  
I ciężkie kelnerskie życie  
Wiodę w Angielskim Hotelu,  
W Londynie, na REGENT »strycie«.  
Wolałbym – jasne u swoich,

---

<sup>146</sup> ASPKWb, sygn. tymcz. DR, Okólnik Inspektora Generalnego PKPR gen. dyw. S. Kopańskiego, 6 maja 1947 r., b.p. Na temat trudności w zatrudnieniu oficerów zob. np.: Z. Nagórski jr, *Problem zatrudnienia oficerów. Szeregi PKPR szybko topnieją*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 22 lipca 1947 r., s. 3; J. Garliński, *185 ludzi dziennie musi uzyskać pracę dla rozładowania PKPR w przewidzianym terminie*, *ibidem* z 9 sierpnia 1947 r., s. 3; *Z PKPR do pracy cywilnej. Dokumenty brytyjskie o rozmieszczeniu Polaków (1)*, *ibidem* z 26 lutego 1948 r., s. 1; *Jak oficerowie PKPR mogą znaleźć pracę*, *ibidem* z 11 sierpnia 1948 r., s. 3.

<sup>147</sup> IPMS, KGA XXVI, podteczka: „Sprawozdanie końcowe PKPR”, „Memoriał [zastępcy Inspektora Generalnego PKPR] w sprawie przygotowania oficerów do zawodów cywilnych”, 6 maja 1947 r., b.p.

<sup>148</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 265–266; W. Czereśniewski, *Kurs zegarmistrzowski w Ośrodku Oficerskim*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 7 stycznia 1948 r., s. 3.

<sup>149</sup> *Gdy pułkownik czyści buty*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 23 marca 1946 r., s. 3. Na podstawie informacji działacza SPK Wielka Brytania Stefana Brewki; zob. też: R. Nałęczy-Tymiński, *op. cit.*, s. 347; T. Kondracki, HSPKWb, s. 42.

Gdzieś w polskiej być restauracji  
Lecz brak mi tak zwanych przodków –  
Nie jestem z arystokracji<sup>150</sup>.

Szczególnie wymownym przykładem trudności adaptacyjnych początkowego okresu pobytu na emigracji, są losy grupy polskich generałów. Nie dane im było korzystać z owoców zwycięstwa, kontynuować kariery (jak ich kolegom z armii brytyjskiej, kanadyjskiej, czy amerykańskiej) bądź – w wyzwolonym kraju – korzystać z odpraw, emerytur i innych form zabezpieczenia godnego bytu.

Ze 126 generałów, którzy znajdowali się na Zachodzie w 1945 r., do Kraju powróciło jedynie 20. Na Zachodzie pozostało 106 (zdecydowana większość spośród nich w Wielkiej Brytanii). W okresie demobilizacji PSZ skromne emerytury od Brytyjczyków otrzymało tylko czterech: gen. W. Anders (p.o. Naczelnego Wodza i dowódca 2 Korpusu), gen. S. Kopański (szef Sztabu Głównego), wiceadm. J. Świrski (szef KMW) i gen. pil. M. Iżycki (dowódca PSP). 15 innym generałom, którzy pełnili wyższe stanowiska dowódcze, przyznano granty w wysokości tysiąca funtów i pożyczkę w wysokości 2 tys. funtów. Co godne uwagi – przyjęcia pieniędzy odmówił gen. N. Sulik (dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty ze składu 2 Korpusu). Jego decyzja powiązana była z opisanym wyżej tzw. buntem 5 KDP (zapowiedzią odmowy zaokrętowania na podróż do Wielkiej Brytanii, w proteście przeciwko – jak podkreślano – zdradzie sprawy polskiej przez brytyjskich sojuszników).

Generałowie, którzy przeszli przez PKPR, a nie znaleźli pracy, otrzymywali zapomogi od National Assistance Board (NAB). W najgorszej sytuacji materialnej znaleźli się ci generałowie, którzy nie byli w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i nie przeszli przez PKPR (np. generałowie z kampanii wrześniowej 1939 r., uwolnieni z obozów w Niemczech).

Większość generałów PSZ zmuszona była, z braku innych kwalifikacji niż wojskowe, podjąć pracę fizyczną. Omawiany w tej pracy okres wyznacza początek tego zjawiska. Ci, którzy posiadali oszczędności lub mieli możliwość zaciągnięcia pożyczki, z reguły kupowali domy i utrzymywali się z wynajmu mieszkań (m.in. adm. K. Korytowski, gen. L. Ząbkowski, gen. Z. Łakiński, gen. T. Malinowski, gen. B. Duch, gen. R. Niemira). Kilku generałów kupiło lub dzierżawiło farmy, które jednak z zasady później bankrutowały (gen. K. Fabrycy, gen. W. Langner, gen. W. Czuma, gen. E. Knoll-Kownacki). Gen. M. Żegota-Januszajtis zajmował się hodowlą pieczarek. Legendarny dowódca 1 Dywizji Pancernej, generał S. Maczek, dłuższy czas pracował jako barman w hotelu „Gros-

---

<sup>150</sup> F. Konarski, *Kelner*, z tomu *Wiersze sercem pisane*, cyt. za: J. Chłap-Nowakowa, *Sybir – Bliski Wschód – Monte Cassino. Środowisko poetyckie 2. Korpusu i jego twórczość*, Kraków 2004, s. 512.

venor” w Edynburgu, prowadzonym przez jednego z byłych podkomendnych. Znany kawalerzysta gen. L. Kmicic-Skrzyński pracował w Manchesterze, najpierw w fabryce, a później jako niższy urzędnik. Gen. W. Bortnowski, typowany niegdyś na następcę marsz. E. Rydza-Śmigłego, pracował jako pielęgniarz w szpitalu dla nerwowo chorych w Mabledon. Gen. M. Przewłocki (dowódca Bazy 2 Korpusu) pracował jako magazynier i portier w przedsiębiorstwie Continental Food Supply. Gen. Zamorski (były komendant Policji Państwowej) był windziarzem. Gen. F. Dindorf-Ankowicz pracował jako kreślarz. Generałowie K. Wiśniowski i Z. Bohusz-Szyszko byli specjalistami w zakresie reperacji i odnawiania starej porcelany. Gen. K. Rudnicki po przejściu do cywila założył w Londynie antykwariat i zajmował się restaurowaniem obrazów (w późniejszym okresie pracował też sezonowo jako przewodnik turystyczny). Pośród emigracji krążyła wieść, jakoby jemu, znakomitemu niegdyś dowódcy polskiej kawalerii, a w kampanii włoskiej zastępcy dowódcy 5 Kresowej DP, a później dowódcy 1 DPanc., jako znającemu się na koniach proponowano posadę pomocnika stajennego... Lotnik gen. obs. Stanisław Ujejski początkowo był urzędnikiem w angielskiej firmie ortopedycznej, a po wyemigrowaniu do Kanady prowadził wraz z żoną mały sklep spożywczy<sup>151</sup>. Organizator i dowódca 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej w operacji „Market-Garden” (lądowania pod Arnhem) gen. S. Sosabowski, po kilku nieudanych próbach założenia na spółkę małego przedsiębiorstwa, w 1949 r. rozpoczął pracę jako magazynier w firmie CAV (produkującej oprzyrządowanie silników Diesla). Jak sam wspominał: „Istotnie nie jest odpowiednim zajęciem dla generała praca w magazynie, polegająca na odbiorze i wydawaniu z magazynu materiałów, prowadzeniu ich ewidencji, utrzymywaniu magazynu w porządku. Nie jest to ani praca drobna, ani też lekka [...]; gdy jest się cały czas pracy na nogach; gdy trzeba dźwigać ciężkie skrzynki; wspinać się po drabinie lub nawet bez niej na górne półki, by ustawić lub zdjąć z nich ciężki materiał i znieść na dół. Nie jest to praca lekka nawet dla wysportowanego młodego pracownika, a cóż dopiero w moim wieku [w 1949 r. – 57 lat]. Ale cóż było robić [...] Ponieważ od razu stwierdziłem, że pracownicy nazywają się po imieniu, przez moich 17 lat pobytu w fabryce byłem tylko »Stanem« [...]. Musiałem samego siebie przekonać i świadomie dostosować się do tego, że w fabryce nie jestem rozkazodawcą, tylko wykonawcą i niczym więcej. Przyjąłem świadomie i bez szemrania rolę szeregowego [...]. Przez 17 lat pracowałem w fabryce, jako oficjalnie nie znany, prowadząc żywot podwójny: zwykłego robotnika przez 5 dni w tygodniu, jako »szeregowiec fabryczny« – Stan, oraz przez resztę dni tygodnia dostojny żywot polskiego generała, poniekąd »ojca« polskich spadochroniarzy, znanego wśród swoich i Brytyjczyków, Amerykanów i Holendrów”<sup>152</sup>.

<sup>151</sup> Losy polskiej generacji po 1945 r. najpełniej ujmuje A. Suchcitz, *Emigracyjne losy...*, s. 226–227; ten sam tekst w: „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 3.

<sup>152</sup> S. Sosabowski, *Droga wiodła ugorem. Wspomnienia*, Kraków 1990, s. 283–285.

Wielu kombatantów, nie mogąc znaleźć zatrudnienia, trafiło pod opiekę National Assistance Board. W istniejących warunkach, charakteryzujących się trudną sytuacją mieszkaniową i koniecznością zdobywania zupełnie nowych kwalifikacji, w nie zawsze przychylnym środowisku, w najtrudniejszej sytuacji znajdowali się kombatanci w podeszłym wieku.

Grupa starszych wiekiem generałów i oficerów przebywała na zapomodze Assistance Board w polskim osiedlu w Penrhos (m.in. generałowie S. Strzemieński i J. Wołkowicki).

Większość z tych polskich żołnierzy, którzy stałą pracę znajdowali, musieli się do niej wdrażać od podstaw. W 1948 r. najwięcej Polaków trafiło, ze względu na zapotrzebowanie na rynku pracy, do takich działów gospodarki brytyjskiej, jak: budownictwo, rolnictwo, ogrodnictwo i leśnictwo oraz do górnictwa węglowego.

Końcowe rezultaty zatrudnienia Polaków z PKPR w różnych działach gospodarki brytyjskiej, do 5 lutego 1949 r., ukazuje tablica 59 (dotyczy działów, w których zatrudnionych było więcej niż 450 Polaków):

**Tablica 59**

**Zatrudnienie Polaków z PKPR w różnych działach gospodarki brytyjskiej do 5 lutego 1949 r.**

Dział gospodarki	P K P R*	P L K P R**	Razem PKPR
Budownictwo	8 509 (11,2%)	336 (5,6%)	8 875 (10,9%)
Rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo	7 834 (10,3%)	222 (3,7%)	8 056 (9,8%)
Górnictwo węglowe	7 301 (9,6%)	–	7 301 (8,9%)
Hotele, restauracje	5 381 (7,1%)	430 (7,1%)	5 811 (7,1%)
Administracja (Government Depts.)	4 664 (6,1%)	175 (2,9%)	4 839 (5,9%)
Cegielnie	3 014 (4,0%)	67 (1,1%)	3 081 (3,8%)
Budownictwo przemysłowe	2 902 (3,8%)	69 (1,1%)	2 971 (3,6%)
Warsztaty mechaniczne	1 628 (2,2%)	621 (10,3%)	2 249 (2,7%)
Tkactwo	1 880 (2,5%)	43 (0,7%)	1 923 (2,5%)
Przemysł stalowy	1 742 (2,3%)	51 (0,8%)	1 793 (2,2%)
Pozostałe działy	30 983 (40,9%)	4 025 (66,7%)***	34 975 (42,7%)
RAZEM:	75 838 (100,0%)	6 039 (100,0%)	81 874 (100,0%)

\* PKPR (bez Skrzydła Lotniczego).

\*\* Skrzydło Lotnicze PKPR.

\*\*\* W pozycji „Pozostałe działy” zawarta jest liczna grupa byłych żołnierzy ze Skrzydła Lotniczego PKPR – 465 osób (tj. 7,7%), zatrudnionych w przemyśle samochodowym i lotniczym.

Źródło: Opracowano na podstawie tablicy zamieszczonej w: K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *The formation of the Polish community in the Great Britain 1939–1950*, London 1989, s. 470.

Jak wskazuje tablica 59, zatrudnienie Polaków opuszczających szeregi PKPR wykazywało interesujące prawidłowości. Wbrew ogólnie przyjętym opiniom, zatrudnienie Polaków w działach przemysłu ciężkiego (w górnictwie i przemyśle stalowym) globalnie nieznacznie tylko przekraczało 10%, a spośród personelu Skrzydła Lotniczego – zaledwie 0,8%.

Tytułem uszczegółowienia powyższych informacji warto przytoczyć – za Andrzejem Suchcitzem – odnośne informacje statystyczne na temat stanu zatrudnienia w fazie PKPR, jesienią 1947 r., żołnierzy wywodzących się z 1 Pułku Ułanów Krechowieckich wchodzącego w skład 2 Korpusu (zob. tablica 60).

**Tablica 60**

**Stan zatrudnienia w Wielkiej Brytanii żołnierzy wywodzących się z 1 Pułku Ułanów Krechowieckich (jesień 1947 r.)**

Zatrudnieni w Wielkiej Brytanii	173 żołnierzy	(100%)
w tym:		
Górnictwo	20 szeregowych	(11,5%)
Leśnictwo	3 szeregowych	(1,7%)
Rolnictwo	13 szeregowych	(7,5%)
Tkactwo	29 szeregowych	(16,8%)
Przemysł techn.	37 szeregowych	(21,4%)
Budownictwo	28 szeregowych	(16,2%)
Rzemiosło	12 szeregowych	(6,9%)
Praca najemna	20 szeregowych	(11,6%)
Wolne zawody	1 oficer	(0,6%)
Studia	10 (5 oficerów, 5 szeregowych)	(5,8%)
Do krajów zamorskich wyemigrowało	74 (3 oficerów, 71 szeregowych)	

Źródło: A. Suchcitz, *Dzieje 1 Pułku Ułanów Krechowieckich 1941–1947*, Londyn 2002, s. 341–342.

Powyższe wycinkowe dane z jednego tylko pułku PSZ wskazują na pewne podobieństwa ze strukturą zatrudnienia w skali całego PKPR i to mimo różnic w typologii działów zatrudnienia. Podobieństwa te są widoczne zwłaszcza w takich działach, jak: górnictwo oraz rolnictwo i leśnictwo (liczone wspólnie). Znaczne różnice występują natomiast w dziale zawodów technicznych. Fakt, że na te działy przypadało ponad 20% Krechowiaków (znacznie więcej niż w całym PKPR) można tłumaczyć tym, że ich pułk był jednostką pancerną, o dużej liczbie personelu technicznego. Znacznie większy, niż w skali całego PKPR, udział pracowników przemysłu włókienniczego (tkackiego) można w wypadku żołnierzy 1 Pułku Ułanów Krechowieckich tłumaczyć rozmieszczeniem jednostki po

przyjeździe do Wielkiej Brytanii i w fazie PKPR w północnej Anglii, gdzie w miejscowym przemyśle szczególnie duży był udział włókiennictwa.

A oto zestawienie interesujących (choć ograniczonych tylko do okresu kilku miesięcy) danych na temat szczególnie aktywnej fazy zjawiska przechodzenia do życia cywilnego personelu 511 Basic Unit, w którym większość stanowili żołnierze 5 KDP. Analiza informacji na temat podejmowanej pracy zawodowej, za okres od początków sierpnia 1947 do końca kwietnia 1948 r. wskazuje, że w tym okresie – po wyjściu z PKPR – pracę cywilną podjęło 408 byłych żołnierzy 511 Basic Unit. Podział tej zbiorowości, po uszeregowaniu, według liczebności najważniejszych grup zawodowych, przedstawia tablica 61. Podział na grupy zawodowe podano według typologii przyjętej przez władze brytyjskie. Dla porównania zamieszczono końcowe dane na temat procentowego udziału poszczególnych grup zawodowych w ramach PKPR (jednak bez Skrzydła Lotniczego, charakteryzującego się, jak już mówiono, znacznie przekraczającym średnią, udziałem zawodów technicznych, co zmieniałoby – miejscami bardzo znacznie – obraz analizowanego zjawiska):

**Tablica 61**

**Zatrudnienie personelu 511 Basic Unit w cywilnych działach gospodarki  
(początek sierpnia 1947 – koniec 1948 r.)**

Dział zatrudnienia	Liczba osób	Procent	Udział procentowy w ramach PKPR
Budownictwo	87	21,3	11,2
Hotele, restauracje	73	17,9	7,1
Rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo	24	5,9	10,3
Górnictwo węglowe	23	5,6	9,6
Tkactwo	20	4,9	2,5
Przemysł stalowy	20	4,9	2,3
Pozostałe	161	39,5	57,0
RAZEM:	408	100,0	100,0

Ź r ó d ł o: Obliczenia własne na podstawie danych zawartych w: IPMS, C.81/I (Kronika 11 WBS, a później 511 B.U.), *passim*. Dane na temat zatrudnienia całości personelu PKPR za: K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 470.

Informacje zawarte w tablicy 61, choć bazujące na wycinkowych danych liczbowych, wskazują, że stan zatrudnienia personelu 511 BU przewyższał, i to znacznie, wskaźniki całego PKPR w działach: budownictwo, tkactwo, przemysł stalowy, a zwłaszcza w dziale „hotele i restauracje”. Ten ostatni wskaźnik tłumaczyć może duży udział w południowej Anglii (tj. na obszarze odpowiadającym Southern Command) działów gospodarki nastawionych na obsługę licznych tu kurortów. Z kolei, w ramach całego PKPR wyższy był udział personelu zatrud-

nionego w górnictwie węglowym (co nie dziwi, zważywszy na to, że ten dział przemysłu ciężkiego był typowy nie dla południowej, a środkowej i północnej Anglii, a także Walii). Ale, co już stanowi dużą niespodziankę, w ramach PKPR znacznie wyższy, niż w 511 Basic Unit, był udział zatrudnionych w rolnictwie, ogrodnictwie i leśnictwie. Jest to tym bardziej zaskakujące, że tereny południowej Anglii mają do dzisiaj w dużym stopniu charakter rolniczy. Również w skład 511 BU wchodziła w większości ludźmi wywodzący się ze wsi.

Zestawienie tych danych zdaje się wskazywać na dużą elastyczność – zdolność personelu 511 BU (a więc w większości żołnierzy 5 KDP) do adaptowania się do szczególnych wymogów miejscowego rynku pracy. Dla żołnierzy 5 KDP (jak i pozostałych członków PSZ) często oznaczało to konieczność gruntownego przeorientowania zawodowego. W wypadku żołnierzy wywodzących się ze wsi, a podejmujących pracę nie na roli, a w przemyśle, czy usługach, częstym motywem było dążenie do poprawy bytu, skrócenia dnia pracy do 8 godzin i zmniejszenia jej uciążliwości, uzyskania urlopu itp.

A oto, jak specyficzny, miejscowy rynek pracy warunkował zatrudnienie żołnierzy 517 Basic Unit (czyli 17 Lwowskiego Batalionu Strzelców), przebywających w fazie PKPR w obozie Holmes Park koło Ashburton (Devonshire): „Niektórzy żołnierze dostali pracę hotelową w Torquay [znane kąpielisko – T.K.], inni w pobliskiej kopalni gliny do wyrobu porcelany, najwięcej zatrudniono w fabryce narzędzi rolniczych w Swindon [na wschód od Bristolu]. Liczba szeregowych znacznie się zmniejsza. Nadmiar oficerów odchodzi do obozu oficerskiego koło miasta Reading [na zachód od Londynu], skąd niektórzy wyjeżdżają na kursy przygotowujące do zawodu cywilnego, jak: zegarmistrzowski, tapicerski, mechaników samochodowych, ogrodnicy i języka angielskiego. Żołnierze przy demobilizacji otrzymują ubranie cywilne, koszule, krawat oraz odprawę pieniężną za służbę wojskową”<sup>153</sup>.

Powyższy cytat ilustruje początki interesującego procesu tworzenia się lokalnych społeczności polskich, co było bezpośrednio związane z podejmowaniem pracy. Bardzo często pracę zawodową rozpoczynano w lokalnych ośrodkach

---

<sup>153</sup> 17 Lwowski Batalion Strzelców San Angelo, Londyn 1984, s. 147. Na temat elastyczności byłych polskich żołnierzy w podejmowaniu nieznanymi wcześniej zajęć – zob. np.: W. Czereśniewski, *Górnicy polscy w Edynburgu*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 3 lutego 1948 r., s. 3. Według danych z czerwca 1948 r. we własnym zawodzie pracowało tylko 28% byłych polskich żołnierzy, a w nowym zawodzie aż 72% (*PKPR przekształca strukturę społeczną emigracji*, *ibidem* z 19 sierpnia 1948 r., s. 3). Na obszarze podległym Southern Command, gdzie demobilizowano oddziały 5 KDP, pod koniec 1948 r. większe skupiska polskich farm występowały tylko w Kornwalii i Devonshire (razem około 50 farm). Podobne skupisko polskich farm występowało w rejonie Londynu (głównie Norfolk, Suffolk i Kent). Największe skupisko polskich farm występowało w południowo-zachodniej Walii (ponad 100). Łącznie w tym okresie na około 250 farmach pracowało od 750 do tysiąca Polaków – por.: A.Bz., *250 polskich farm w Wielkiej Brytanii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 11 października 1948 r., s. 3.

przemysłowych i administracyjnych, położonych w pobliżu obozów wojskowych. Tak było m.in. w mieście Swindon (między Oksfordem a Bristollem).

W kwestii zatrudnienia byłych żołnierzy ze Skrzydła Lotniczego PKPR zwraca uwagę duży udział zatrudnionych w działach wybitnie technicznych, jak „warsztaty mechaniczne” (10,3%, gdy w ramach całego PKPR na ten dział przypadało tylko 2,7%). Inną „specjalnością” personelu ze Skrzydła Lotniczego PKPR była praca w przemyśle samochodowym i – co nie dziwi – lotniczym (7,7%; w całym PKPR – średnio tylko 1,6%).

Jak już była o tym mowa wcześniej, problemy zatrudnienia stanowiły jeden z głównych obiektów zainteresowania polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii. W SPK, w ramach jego Biura Informacji i Porad (BIP) działała komórka zajmująca się pośrednictwem w zakresie zatrudnienia. Jej klienci dzielili się na dwie kategorie. Pierwszą grupę stanowiły osoby szukające pierwszej pracy przy wychodzeniu z PKPR-u; drugą – ci, już pracujący, którzy usiłowali zmienić pracę na lepszą<sup>154</sup>.

W pierwszym roku istnienia BiP zatrudnienie szło w kilku głównych kierunkach, jak: służba domowa, personel hotelowy, rzemiosło, przemysł lekki. Stosunkowo niewiele osób zatrudniono w zawodach inteligenckich. Podobnie, jak w SPK, komórki zajmujące się zatrudnieniem działały też w ramach Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej (w obu tych organizacjach świadomie szczególnie silny nacisk kładziono na pracę w działach związanych ze specjalnościami wyniesionymi ze służby w PSZ. Lotnicy preferowali zatrudnienie w lotnictwie (np. na kontraktach w tworzonych niemal od podstaw i poszukujących specjalistów Siłach Powietrznych Pakistanu)<sup>155</sup>; marynarze w działach związanych z pracą na morzu – w transporcie morskim i rybołówstwie, choć niektórzy pozostali wierni marynarce wojennej. Jak już wspomniano wyżej, 4 Polaków w 1947 r. zostało przyjętych do służby w Royal Navy (3 oficerów i podoficer). Byli to – kpt. mar. Józef Bartosik (który z czasem w szeregach RN awansował – jako jedyny z Polaków – aż do stopnia kontradmirała!), kpt. mar. Jerzy Łukaszewski (w RN służył krótko), kpt. mar. Eugeniusz Wciślicki (w Royal Navy osiągnął stopień komandora) i jedyny w tym gronie podoficer zawodowy Edward

---

<sup>154</sup> ASPKWB, sygn. XX, Sprawozdanie Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania za rok 1948/49, b.p.

<sup>155</sup> Relacje ustne, zamieszkałych w USA, byłych pilotów PSP, którzy w latach czterdziestych podjęli służbę kontraktową w Pakistanie: Kazimierza Kozaka (byłego pilota Dywizjonu 308) oraz Henryka Franczaka (z Dywizjonu 304). H. Franczak, służąc w lotnictwie transportowym na trasach północnego Pakistanu, w rejonie wokół Gilgit, przyczynił się do lotniczej eksploracji łańcuchów górskich: Hindukuszu, Karakorum i Wysokich Himalajów. Obie relacje udzielone autorowi podczas Światowego Zjazdu Lotników w Warszawie, 31 sierpnia 2003 r. Najpełniej problemy składające się na tworzenie – po podziale Indii w 1947 r. – Sił Zbrojnych Pakistanu ujmuje monografia: J. Gaylor, *Sons of John Company. The Indian & Pakistan Armies 1903–1991*, Tunbridge Wells 1996, *passim*.



Dolecki. Przyjęcie ich do służby w Royal Navy wiązało się z wyrażeniem zgody przez władze polskie na przyjęcie przez nich obywatelstwa brytyjskiego. Dynamikę naturalizacji Polaków w Wielkiej Brytanii w latach 1946–1950 przedstawia tablica 62<sup>156</sup>.

**Tablica 62**

**Dynamika naturalizacji Polaków w Wielkiej Brytanii w latach 1946–1950**

Rok	Wnioski Polaków o naturalizację w Wielkiej Brytanii	
	A) Przyjęte	B) Rozpatrzone pozytywnie
1946	1 008	60 (w tym 48 mężczyzn)
1947	917	1 279 (w tym 1 151 mężczyzn)*
1948	2 527	1 780 (w tym 1 593 mężczyzn)
1949	3 191	2 656 (w tym 2 416 mężczyzn)
1950	3 331	2 916 (w tym 2 661 mężczyzn)

\* W 1947 r. rozpatrzone pozytywnie dużą część wniosków złożonych jeszcze rok wcześniej (B > A).

Źródło: J. Zubrzycki, *Polish immigrants in Britain. A study of adjustment*, The Hague 1956, s. 161; K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 472.

Lista Polaków zatrudnionych przez Royal Navy wskazuje na charakterystyczną prawidłowość. Brytyjczycy – w zgodzie z własnymi, imponującymi tradycjami wojny morskiej – szczególnie cenili marynarzy wyróżniających się postawą w walce, a zwłaszcza zachowaniami niestandardowymi, pełnymi brawury, a nawet wykraczającymi poza rozkaz. Jest to szczególnie widoczne w odniesieniu do kpt. mar. Eugeniusza Wciślickiego, który 22 czerwca 1942 r., jako dowódca ścigacza ORP „S 2”, wyróżnił się w nocnym boju z sześcioma ścigaczami niemieckimi. Tym, co szczególnie ujęło Brytyjczyków, było wdanie się przez Wciślickiego w walkę z przeważającym przeciwnikiem, mimo nakazu zmiany kursu i uchylenia się od starcia. Upodobniło to jego wyczyn – w opinii Brytyjczyków – do postępowania admirała Horacego Nelsona pod Kopenhagą, 2 kwietnia 1801 r., kiedy zignorował rozkaz głównodowodzącego adm. Hyde’a Parkera i w efekcie zwyciężył. Już samo to porównanie – akcji młodego,

<sup>156</sup> IPMS, MAR.A.V.12, Akta personalne KMW, Osoby, którym szef KMW udzielił zezwolenia na przyjęcie obywatelstwa brytyjskiego, b.d., b.p. Zjawisko naturalizacji Polaków w Wielkiej Brytanii w pierwszych latach po wojnie analizowali autorzy monografii nt. formowania się polskiej społeczności na Wyspach Brytyjskich (z 1989 r.), a wcześniej Jerzy Zubrzycki (1956). W obu tych pracach zawarte są zestawienia ilustrujące dynamikę naturalizacji w pierwszych kilku (J. Zubrzycki) – kilkunastu (K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski) latach po wojnie. Tablica 62 bazuje na obu tych pracach i stanowi ich syntezę dla pierwszego, pięcioletniego okresu. Godzi się zaznaczyć, że znacznie wyższe wskaźniki naturalizacji w Wielkiej Brytanii charakteryzowały w tym okresie obywatele niemieckich (głównie Żydów, przybyłych przeważnie jeszcze w latach trzydziestych) oraz Rosjan.

27-letniego, polskiego kapitana marynarki z wyczynem idola Brytyjczyków – było nielada wyróżnieniem<sup>157</sup>. Z kolei Edward Dolecki, szef zmiany sygnalistów na ORP „Piorun”, wyróżnił się tym, że w trakcie pościgu za „Bismarckiem”, w maju 1941 r., jako pierwszy wypatrzył przeciwnika<sup>158</sup>. Umożliwiło to osaczenie niemieckiego pancernika przez dywizjon niszczycieli (oprócz „Pioruna” – cztery niszczyciele brytyjskie) i w konsekwencji, następnego ranka, zatopienie „Bismarcka” przez brytyjskie ciężkie siły nawodne (z udziałem około 10 polskich podchorążych-stażystów służących na pokładach brytyjskich pancerników).

Niektórzy polscy marynarze znaleźli pracę z dala od Europy. Wojenny dowódca ORP „Ślązak” i ostatni dowódca lekkiego krążownika ORP „Conrad” kmdr Romuald Nałęcz-Tymiński, w 1951 r. rozpoczął służbę oficera kontraktowego w marynarce wojennej Pakistanu. Paradoks historii sprawił, że w tym samym czasie, nie wolnym od ostrych napięć w stosunkach na linii Pakistan-Indie, dowodzony przez niego w latach wojny ORP „Ślązak” od 1953 r. służył – jako „Godavari” („D 92”) – pod banderą marynarki wojennej Indii<sup>159</sup>.

Pomimo kontraktów części polskich żołnierzy i marynarzy w egzotycznych, często bardzo odległych krajach, najwięcej Polaków kontynuowało karierę wojskową w Armii Brytyjskiej. Łącznie, do końca 1948 r. służbę w Siłach Zbrojnych Zjednoczonego Królestwa rozpoczęło 829 ochotników (w tym 104 oficerów) z szeregów Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, w tym:

1) W Królewskich Siłach Powietrznych (RAF) – 440 (w tym 71 oficerów). Jest to czytelne potwierdzenie wysokiej renomy polskich lotników.

2) W brytyjskich wojskach lądowych, co może wydać się zaskakujące, służyło aż 385 (w tym 30 oficerów). Częściowym wyjaśnieniem tego stanu rzeczy jest zapewne masowa demobilizacja w ramach wojsk brytyjskich i zapotrzebowanie na żołnierzy do służby, zwłaszcza w – nie zawsze spokojnych – koloniach (tak Polacy wędrowali na Malaje, czy do Czarnej Afryki).

3) W brytyjskiej Royal Navy zatrudnienie znalazły tylko wspomniane wyżej 4 osoby (3 oficerów, 1 podoficer). Tłumaczy to fakt, że tak priorytetowa – z bry-

---

<sup>157</sup> Biogram Eugeniusza Wcislickiego (po wojnie: Wcislicki-Westlake) w: *Kadry morskie...*, t. II, cz. 1, s. 459. Wyczyn „S 2” został odnotowany w brytyjskich monografiach dotyczących walk alianckich lekkich sił nawodnych – por. P. Scott, *The battle of the narrow seas*, London 1945, s. 68–69; G. Holman, *The little ships*, London 1943, s. 134, a ponadto: A.D. Divine, *Navies in exile*, London 1944, s. 43. Na temat wyczynu Nelsona w 1801 r. – zob. m.in.: J. Gozdawa-Gołębiowski, *Wojny morskie 1775–1851 (od rewolucji amerykańskiej do wojny w Urugwaju)*, Warszawa 2001, s. 299–301; H.F.B. Wheeler, *The story of the British Navy*, London 1931, s. 165–166.

<sup>158</sup> S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*, t. 2, Albany 1987, s. 175.

<sup>159</sup> Na ten temat szerzej zob. np.: T. Kondracki, HSPKWB, s. 46–47; tenże, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 56–61; biogram R. Nałęcz-Tymińskiego w: *Kadry morskie...*, t. II, cz. 1, s. 452–453; J. Young, *A Dictionary of Ships of the Royal Navy of the Second World War*, Cambridge 1975, s. 41; *Les Flottes de Combat 1954*, b.m.w. 1954, s. 126.

tyjskiego punktu widzenia – część sił zbrojnych bazowała na własnej, licznej kadrze oficerskiej i podoficerskiej<sup>160</sup>.

Powyższe dane nie do końca oddają stan zatrudnienia Polaków w Siłach Zbrojnych Zjednoczonego Królestwa. Posiadane informacje na temat zatrudnienia personelu PLKPR wskazują, że do zakończenia procesu przysposobienia i rozmieszczenia, w sierpniu 1949 r., do służby w RAF przyjęto 521 Polaków (95 oficerów i 426 szeregowych; jest to o 81 osób, w tym 19 oficerów, więcej niż pod koniec 1948 r.).

W grupie 95 oficerów polskich, zatrudnionych do sierpnia 1949 r. w RAF, było, według stopni polskich: 2 pułkowników, 3 podpułkowników, 13 majorów, 37 kapitanów, 29 poruczników i 11 podporuczników.

Specyfika systemu nadawania stopni w RAF sprawiła, że wszyscy oficerowie polscy od stopnia kapitana do pułkownika zostali przyjęci do służby w stopniu flight lieutenanta (kapitana). Jedynie w wypadku poruczników (flying officer) i podporuczników (pilot officer) przyjęcie do służby nie wiązało się z obniżeniem stopnia. Podoficerowie personelu latającego bez względu na posiadany stopień polski zostali przyjęci do służby w stopniu corporal (plutonowych). Podoficerowie i szeregowcy służby administracyjno-technicznej zostali przyjęci w stopniach niższych od polskich. Spośród oficerów przyjętych do RAF około 45% pełniło służbę personelu latającego, a reszta – służbę administracyjno-techniczną. Wśród podoficerów około 65% służyło w charakterze personelu latającego; pozostali podoficerowie i wszyscy szeregowcy – w służbie administracyjno-technicznej<sup>161</sup>.

Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii na różne sposoby działały na rzecz zwalczania bezrobocia. Środkiem w tym kierunku było popieranie

---

<sup>160</sup> Dane nt. zatrudnienia Polaków w siłach zbrojnych Zjednoczonego Królestwa w: AMSZ, zesp. 9, w. 4, t. 51, Sprawy Polaków w Wielkiej Brytanii w Parlamencie w 1948 r., k. 298. Por. W. Peter W., *Sprawy polskie w Izbie Gmin*, „Skrzydła”, nr 15 (531) z 1 sierpnia 1948 r., s. 7. Na Malajach z komunistyczną partyzantką, złożoną przeważnie z miejscowych Chińczyków, walczył m.in. Przemysław Szudek (informacje ustne płk. P. Szudka). Żołnierze przechodzący do takiej służby zainicjowali – z czasem masowy – trend do przyjmowania obywatelstwa brytyjskiego, co – przynajmniej początkowo – nie było akceptowane przez polskie czynniki polityczne na emigracji. Niemniej jednak, według danych ambasady „warszawskiej” w Londynie, już do końca 1948 r. o przyznanie obywatelstwa zwróciło się do władz brytyjskich blisko 4 tys. (3994) Polaków (AMSZ, zesp. 9, w. 4, t. 51, Sprawy Polaków w Wielkiej Brytanii w Parlamencie w 1948 r., k. 298). W istocie było ich więcej o ponad 400 (tablica 62). Wynikało to przeważnie z wymogów stawianych przez pracodawców (relacja M. Ołdakowskiego). Brytyjczycy starali się wykorzystać umiejętności techniczne lotników ze Skrzydła Lotniczego PKPR, delegując ich czasowo do prac w RAF (nie miało to charakteru stałego zatrudnienia). Przykładowo, w końcu września 1947 r. dotyczyło to 3447 osób (niemal 1/3 całości ówczesnego stanu PLKPR) – zob. *Stopniowa likwidacja PKPR a nie przedwczesne rozwiązanie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 21 października 1947 r., s. 1, 4.

<sup>161</sup> IPMS, KGA XXVI, Gen. bryg. pil. S. Karpiński do GISZ gen. dyw. W. Andersa, list z 29 sierpnia 1949 r., b.p.

i wszechstronna pomoc w uruchamianiu przez kombatantów samodzielnych warsztatów pracy. Przykładowo, w ramach SPK, pożyczek na zakładanie lub rozszerzanie przedsiębiorstw i warsztatów pracy udzielała Komisja Pożyczek Inwestycyjnych przy Funduszu Społecznym Żołnierza. W skład Komisji wchodził przedstawiciel SPK.

Na kłopotach w zatrudnianiu Polaków – poza często słabą znajomością angielskiego – niekiedy odbijał się negatywny stosunek brytyjskich związków zawodowych (trade unions). Kwestie związane z zatrudnianiem Polaków były w 1946 r. obiektem dyskusji na posiedzeniach Połączonego Komitetu Konsultacyjnego (Joint Consultative Committee), w skład którego wchodził zarówno przedstawiciele związków zawodowych, jak i przedsiębiorców. Pomoc dla rządu w kwestii znalezienia zatrudnienia dla Polaków była opatrzona czterema zastrzeżeniami, które dotyczyły:

1) konsultacji z zainteresowanymi związkami zawodowymi przed wprowadzeniem grup Polaków do jakiegokolwiek działu przemysłu;

2) zakazu zatrudniania Polaków, w razie gdyby w danym dziale istniały możliwości zatrudniania Brytyjczyków;

3) zapewnienia podobnych – jak w wypadku Polaków – warunków przysposobienia zawodowego, kombatantom brytyjskim (wskazuje to, że przysposobienie zawodowe w ramach PKPR związki zawodowe traktowały jako znaczący czynnik wpływający na konkurencyjność Polaków na miejscowym rynku pracy);

4) ostatni – czwarty – warunek stawiany przez związki zawodowe dotyczył wymogu, by w razie porzucenia pracy przez Polaka, powtórne zatrudnienie było możliwe tylko poprzez Ministerstwo Pracy<sup>162</sup>.

Szczególnie krytyczna wobec zatrudniania Polaków była skrajna lewica. Ale ludzi nie ukrywających niechęci wobec przybyszów było więcej. Zdarzało się, że w uzyskaniu zatrudnienia wystarczającą przeszkodę stanowił, głośno deklarowany przez Polaków, negatywny stosunek wobec ZSRR. Zjawisko to ilustruje przypadek z początku marca 1947 r. Podczas egzaminu grupy Polaków w Ministry of Works, przed podjęciem pracy w przemyśle budowlanym, kwestionariusz pytań obejmował zagadnienia: dane personalne, doświadczenie w pracy, przebieg służby oraz „powody, dla których żołnierze nie powracają do Polski”.

<sup>162</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 256, 259. Zob. też: J. Kwoczyński, *Wojenne gwiazdy*, Warszawa 2002, s. 286; R. Nałęcz-Tymiński, *op. cit.*, s. 347; IPMS, B.3101; E. Higgins, *op. cit.*, s. 8; *Polacy w rolnictwie brytyjskim i w Służbie Pracy*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 9 lutego 1948 r., s. 4; *Usunąć cudzoziemców z pracy na roli mimo, że rolnictwu brytyjskiemu brak rąk roboczych. Antypolskie rezolucje na Kongresie Związku Robotników Rolnych*, *ibidem* z 28 maja 1948 r., s. 1. Na temat zaniepokojenia Trade Unionów zatrudnianiem Polaków i delikatnej pozycji E. Bevina (zdeklarowanego związkowca) pisał P. Howarth (*Intelligence Chief Extraordinary. The life of the ninth Duke of Portland [William Cavendish-Bentinck]*, London 1986, s. 215).

Gdy jeden z żołnierzy odpowiedział, że nie chce wracać do Kraju „dopóki Polska okupowana jest przez Rosję”, jego wniosek o członkostwo związku zawodowego został oddalony. Było to równoznaczne z nie przyznaniem prawa do zatrudnienia przez Ministry of Works. Warto przytoczyć osobliwą argumentację tej decyzji, ujawnioną polskiemu oficerowi-tłumaczowi, po zakończeniu egzaminu, przez jednego z członków komisji: „Zważywszy, że żołnierz wyrażał się w sposób raczej nieprzyjazny o jednym ze sprzymierzeńców W. Brytanii, przedstawiciel Trade Union'u [związku zawodowego] sądzi, że dany żołnierz, mając takie nastawienie, będzie czuł się nieszczęśliwy, jako członek Trade Unionu”<sup>163</sup>.

Sytuacji nie ułatwiał negatywny wobec emigrantów stosunek wielu lokalnych społeczności na Wyspach Brytyjskich. Przykładowo, w końcu lipca 1947 r. na około 2300 zatrudnionych Polaków, przypadało ponad tysiąc innych, dla których przygotowane było już zatrudnienie i mieszkanie, a którzy nie mogli rozpocząć pracy, właśnie ze względu na lokalne protesty<sup>164</sup>.

W cytowanej wyżej notatce dla gen. W. Andersa, z maja 1947 r., przytaczany był przypadek 5 polskich żołnierzy z 2 Korpusu, zatrudnionych w mleczarni w Applin Barrett Frome (hrabstwo Somerset). Niestety, w dwa dni po rozpoczęciu przez nich pracy wymówiono im, „ponieważ miejscowi robotnicy brytyjscy, wykorzystując okazję, zażądali podwyżki płacy, albo zwolnienia Polaków, grożąc ewent[ualnym] strajkiem”. Zarządzający uległ presji i zwolnił Polaków, chociaż – jak sam twierdził – „zadowolony był z pracy żołnierzy polskich”<sup>165</sup>.

Wskutek przedstawionych wyżej czynników, pierwsza faza zatrudniania Polaków w 1946 r. przebiegała wyjątkowo wolno. Akcja ta nabrała tempa dopiero od początku 1947 r. Od maja 1947 r. miesięcznie zatrudniano nawet po około

---

<sup>163</sup> IPMS, KGA XXVI, podteczka „Sprawozdanie końcowe PKPR”, Notatka dla Gen. Andersa o żołnierzach zatrudnionych u Brytyjczyków, Londyn, 1 maja 1947 r., b.p. Jak o tym świadczy cytowana notatka w późniejszym okresie brytyjscy egzaminatorzy pytali już tylko o sprawy fachowe „nie poruszając tematów politycznych”, *ibidem*. Nie wszyscy działacze brytyjskich związków zawodowych odnosili się źle do Polaków starających się o pracę. W polskiej prasie akcentowano życzliwe podejście stowarzyszenia katolickich związków zawodowych z Manchesteru (Association of Catholic Trade Unionists, Manchester) – zob. M. Stasiak, *Nasi przyjaciele w brytyjskich Trade Union'ach*, „Polska Walcząca”, nr 44 z 8 listopada 1947 r., s. 3. Poparcie wspomnianej wyżej organizacji związkowej mogło mieć duże znaczenie praktyczne, ze względu na to, że w Okręgu Manchesteru pracę podejmowało wielu Polaków. Trudno jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu o poparciu stowarzyszenia katolickich związków zawodowych decydowała wspólnota wyznania.

<sup>164</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 260–261.

<sup>165</sup> IPMS, KGA XXVI, podteczka „Sprawozdanie końcowe PKPR”, Notatka dla Gen. Andersa o żołnierzach zatrudnionych u Brytyjczyków, Londyn, 1 maja 1947 r., b.p. Jak o tym świadczy cytowana notatka, miejscowy Urząd Pracy i przedstawiciel British Advisory Staff natychmiast postarali się o nową pracę – w firmie budowlanej w Westbury (Wiltshire), *ibidem*. Zdarzające się przypadki „nierównego w praktyce traktowania Polaków i tutejszych [tj. Brytyjczyków]” potwierdza też m.in. list Józefiny Chorzelskiej, zamieszkałej w Comrie Miners Hostel w Dumfermline (hr. Fife) do Centrali SPK w Londynie z połowy 1948 r. (ASPKWB, sygn. tymcz. 5, b.p.)

5 tys., a zdarzało się, że nawet około 8 tys. Polaków. To, tak wysokie tempo zatrudniania Polaków uległo pewnemu zwolnieniu od końca 1947 r.

Płace Polaków zatrudnianych w zawodach cywilnych, w sierpniu 1947 r., według danych zamieszczonych w „Dzienniku Polskim”, z reguły mieściły się w przedziale od 3 do 5 funtów tygodniowo (na tę kategorię przypadało aż 80% zatrudnionych). 10% otrzymywało za swoją pracę powyżej 5 funtów tygodniowo; tyle samo musiało się zadowolić zarobkami nie przekraczającymi 3 funtów tygodniowo. Nie było to dużo zważywszy, że za niezbędne minimum, zapewniające w miarę wygodną egzystencję, uważano zarobek około 5 funtów tygodniowo<sup>166</sup>.

Sprawy warunków pracy i płacy stanowiły – z oczywistych względów – obiekt bacznej obserwacji ze strony placówek władz „warszawskich”. W sprawozdaniu „Polonia w Szkocji”, prawdopodobnie z 1949 r., z nieukrywaną satysfakcją zwracano uwagę, że zarobki tygodniowe Polaków „wyjątkowo przekraczają minimalne stawki, które wahają się od £ 3.10.0 (kobiety sprowadzone z Niemiec w przędzalniach bawełny) – [do] £ 5.15.0 górniczy”. Według oceny konsulatu w Glasgow, jedyną kategorią pracowników, Polaków w Szkocji, bardzo dobrze zarabiających, byli robotnicy ziemni zatrudnieni przy budowie tam, tuneli i elektrowni wodnych. Ich zarobki miały sięgać nawet 15 funtów tygodniowo, choć wiązały się z dużymi wyrzeczeniami. Według informacji konsulatu robotnicy ci mieszkali w odległych obozach, a czas ich pracy sięgał latem nawet 11–12 godzin dziennie<sup>167</sup>.

Na obniżenie statusu materialnego Polaków w Wielkiej Brytanii – na co zwracają uwagę autorzy podstawowej monografii – wpływały też wyższe, w wypadku cudzoziemców, koszty utrzymania. Generalnie, zarobki byłych żołnierzy Polskich – zatrudnianych w Wielkiej Brytanii w pierwszym okresie po wojnie – wystarczały z reguły jedynie na skromną egzystencję. Zaoszczędzenie większych kwot było w tych warunkach bardzo trudne lub w ogóle niemożliwe<sup>168</sup>.

<sup>166</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 384. 80% b. żołnierzy zarabia do £ 5 tygodniowo, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 4 sierpnia 1947 r., s. 3. Jak podawał w swoim referacie na II Kongresie Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, 24 kwietnia 1948 r., sekretarz generalny ZP S. Grocholski, w kwestii zatrudnienia Polaków dawało się we znaki zjawisko postępującej pauperyzacji i proletaryzacji. Według danych z początku 1948 r. aż 86% zatrudnionych Polaków zarabowało poniżej 5 funtów tygodniowo. Tylko 40% pracowało we własnym zawodzie (ASPKWB, sygn. tymcz. 5060, b.p.).

<sup>167</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 5, t. 69, Polonia w Szkocji. Sprawozdanie [konsulatu RP w Glasgow], b.d. [1949?], k. 2.

<sup>168</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.* s. 384. Niskie zarobki negatywnie wpływały na różne sfery życia polskiej społeczności na Wyspach. „W wypadku płac nieprzekraczających £ 5 tygodniowo – czytamy w artykule zamieszczonym w »Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza« – należy dodać trudności mieszkaniowe, które łącznie prowadzą do rozbicia życia rodzinnego i warunków bytowania, budząc zniechęcenie i rosnące niezadowolenie” (*PKPR przekształca strukturę społeczną emigracji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 19 sierpnia 1948 r., s. 3).

## Warunki mieszkaniowe

„Trystan nie kochał tak Izoldy, Jak my Kochamy te freeholdy”  
(Marian Hemar, *Na Trystana*)<sup>169</sup>

Po 1945 r. warunki mieszkaniowe żołnierzy, a potem kombatantów polskich, przebywających w Wielkiej Brytanii ulegały daleko idącym przeobrażeniom. Wynikało to w głównej mierze ze zmieniającego się położenia tej zbiorowości. Głównymi etapami analizowanego procesu były:

- 1) schyłkowa faza istnienia Polskich Sił Zbrojnych (PSZ; 1945–1947), nakładająca się – niekiedy dość znacznie – na fazę Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR),
- 2) faza PKPR (1946–1949),
- 3) faza po przejściu do samodzielnego życia (i zarobkowania) na Wyspach Brytyjskich.

O ile dwa pierwsze okresy (PSZ i PKPR), pod względem warunków zamieszkania, oferowanych polskim żołnierzom w Wielkiej Brytanii, wykazywały zasadnicze podobieństwa, o tyle daleko idące różnice wiązały się z fazą trzecią – przejścia do samodzielnego życia w Wielkiej Brytanii (pomijam występujące równocześnie zjawisko emigracji, które w niektórych środowiskach, zwłaszcza wywodzących się z Polskich Sił Powietrznych i Polskiej Marynarki Wojennej, przybrało znaczne rozmiary)<sup>170</sup>.

### Faza Polskich Sił Zbrojnych (1945–1947)

W schyłkowej fazie istnienia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, tj. w latach 1945–1947, obowiązującym standardem było zamieszkanie w obozach wojskowych PSZ. Do października 1946 r. około 120 tys. polskich żołnierzy było rozmieszczonych na obszarze Zjednoczonego Królestwa łącznie w 265 obozach, od północnych rejonów Szkocji po południową Anglię (średnio na obóz przypadało zatem po około 450 osób). Sami tylko żołnierze 2 Korpusu Polskiego, i członkowie ich rodzin, po przewiezieniu z Włoch w drugiej połowie 1946 r., rozmieszczeni zostali w około 160 obozach na obszarze wszystkich brytyjskich okręgów wojskowych na Wyspie, od Scottish Command na północy, po Southern Command<sup>171</sup>.

<sup>169</sup> M. Hemar, *Liryki, satyry, fraszki*, Londyn 1990, s. 349. „Freehold” oznacza nieruchomością posiadaną na własność, w odróżnieniu od dzierżawy, określanej mianem „leasehold”.

<sup>170</sup> Na temat zakresu emigracji i repatriacji do innych krajów niż Polska – zob. K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 471.

<sup>171</sup> *Ibidem*, s. 271.

A oto, jak w monografii 12 Pułku Ułanów Podolskich (w kampanii włoskiej pułku rozpoznawczego, w składzie 3 Dywizji Strzelców Karpackich) przedstawiono rozmieszczenie tej jednostki na ziemi brytyjskiej: „Shobdon jest małą wioską składającą się z zaledwie kilku domów. Ważniejsze z nich to szkoła powszechna, kościółek anglikański, jeden sklepik, który jest równocześnie urzędem pocztowym oraz oberża, znana w tutejszej gwarze jako »Pub«. Pomieszczenia obozowe na nieczynnym lotnisku pomocniczym stanowiły półokrągłe baraki z blachy falistej, zwane po angielsku »Nissen huts«, a ochrzczone »beczkami śmiechu« przez Polaków. Poza barakami przeznaczonymi na pomieszczenie wojska, znajdował się w obozie budynek dowództwa, wartownia, kuchnia, kaplica, hala jadalna oraz kilka innych pomieszczeń administracyjnych. Na ogół zakwaterowanie było bardzo prymitywne i dalekie od komfortu, zwłaszcza w porze zimowej. Już 24 października zaczęły zjeżdżać do obozu rodziny żołnierzy, co powiększyło jeszcze bardziej trudności administracyjno-pomieszczeniowe<sup>172</sup>. Ten obrazek jest typowy dla warunków, w jakich na ziemi brytyjskiej rozmieszczono dużą część żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych.

Stosunkowo najlepsze warunki zamieszkania panowały w obozach pozostawionych w Wielkiej Brytanii po armii amerykańskiej. Były one z reguły najlepiej urządzone i wyposażone (zwłaszcza obozy po amerykańskich szpitalach wojskowych)<sup>173</sup>. Znacznie słabiej urządzone były polskie obozy wojskowe rozmieszczone w dawnych miejscach stacjonowania wojsk brytyjskich. Najgorsze warunki panowały w obozach tworzonych w byłych obozach jeńców niemieckich. Polacy tam rozmieszczani nie kryli niezadowolenia i goryczy z tak nietypowej – jak na bądź co bądź byłych sojuszników – lokalizacji.

Obozy posiadały na miejscu całą niezbędną infrastrukturę – urządzenia higieniczne, wybrukowane drogi i ulice. Nie mniej istotna była kwestia położenia obozów. Z oczywistych względów znacznie wyżej cenione było zamieszkanie w obozach położonych w pobliżu dużych miast, gdyż otwierało to większe możliwości atrakcyjnego spędzania wolnego czasu<sup>174</sup>.

Typowym wyposażeniem obozów wojskowych w Wielkiej Brytanii były tzw. beczki śmiechu – standardowe, blaszane baraki o charakterystycznym kształcie przeciętego na pół walca. Głównym ich mankamentem była słaba izolacja cieplna. Latem silnie nagrzewały się na słońcu; zimą panował w nich dokuczliwy

<sup>172</sup> *Ułani Podolscy. Dzieje Pułku Ułanów Podolskich 1809–1947*, Wrocław 1991, s. 317, 319. Po wcieleniu w maju 1947 r. w skład PKPR 12 Pułk Ułanów Podolskich otrzymał angielską nazwę – 462 Basic Unit P.R.C. Demobilizacja Pułku zakończyła się w maju 1949 r. – por. *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914–1947*, praca zbiorowa pod red. K. Krzeczunowicza, Londyn 1983, s. 148.

<sup>173</sup> Na podstawie informacji prezesa ZG SPK WB Mieczysława S. Jarkowskiego – por. *17 Lwowski Batalion Strzelców...*, s. 145.

<sup>174</sup> Na podstawie informacji prezesa SPK WB Mieczysława S. Jarkowskiego; W. Rankowicz, *Żołnierska dusza. Wspomnienia z lat 1938–1954*, Warszawa 2002, s. 228.



chłod. „»Beczki śmiechu«, jak je nazywaliśmy – wspominał Edward Długoszewski – z cienkiej, pordzewiałej blachy falistej, bez żadnej izolacji wewnątrz, po nadejściu mrozów dały się nam dobrze we znaki. Jedynym ogrzewaniem były okrągłe piecyki, jak z »wild westu« [»Dzikiego Zachodu«], opalane węglem lub zbieranym w pobliskim lasku drzewem. Dopóki się w nich paliło, było jako tako, jeżeli siedziało się okutanym w dwa swetry i płaszczu. Niestety, dzienna racja węgla wystarczała na dwie godziny palenia<sup>175</sup>.

Sytuacja z opałem była szczególnie trudna już pierwszej zimy spędzonej w Wielkiej Brytanii (1946/1947), która okazała się być „zimą stulecia”. Panowały nietypowe – jak na Anglię – kilkunastostopniowe mrozy i śnieżyce. Żołnierzom, zwłaszcza przybyłym w ostatnich miesiącach z Włoch weteranom 2 Korpusu, zakwaterowanym w „beczkach śmiechu” było szczególnie zimno. Jednak – jak trafnie zauważył Kazimierz Zamorski – „naród rozpieszczony słońcem Italii, nie zamierzał ulec mrozom angielskim, przetrwawszy syberyjskie<sup>176</sup>. Skutkiem były nielegalne wyprawy po opał. Jak wspominał o. Adam Franciszek Studziński OP, kapelan wstawiony w bitwie o Monte Cassino Pułku 4 Pancernego „Skorpion”, żołnierze zaczęli dogrzewać baraki drewnem wyciętym w parku. „Jeżeli Anglicy przyłapali kogoś na gorącym uczynku, jak ścinał drzewo, musiał zapłacić 5 funtów kary. Ścinali więc drzewo nocą i to tak sprytnie, że na drugi dzień niełatwo można było rozpoznać, gdzie stało drzewo. Nawet na śniegu zacierali ślady, tak dokładnie wszystko wybierali. Nawet drzazgi po ściętych drzewie nie było widać<sup>177</sup>. W rejonie Horsham, w obozie 17 Lwowskiego Batalionu Strzelców, z 5 Kresowej Dywizji Piechoty, z powodu dokuczliwego zimna w barakach, jak narzekano, jedynymi miejscami gdzie można się było ogrzać były miejscowe kino i bar<sup>178</sup>.

---

<sup>175</sup> E. Długoszewski, *Pierwsze kroki w Anglii*, „Dziennik Polski” z 1 lutego 1995 r., s. 4. Por: J. Kwoczyński, *op. cit.*, s. 279; B. Toporska, *Beczki w Shobdan*, „Orzeł Biały”, R. VII, nr 39 (273) z 27 września 1947 r., s. 6. Jak podaje Rankowicz, w obozie 14 Wielkopolskiej Brygady Pancerniej w Horsham, w piecykach palono torfem, drewnem i węglem (W. Rankowicz, *op. cit.* s. 228).

<sup>176</sup> K. Zamorski, *Dwa tajne biura 2 Korpusu*, Londyn 1990, s. 326. Zob. też: *Arktyczna zima w Anglii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 8 lutego 1947 r., s. 3; *Zrzuty spadochronowe dla Polaków. Cztery obozy odcięte od świata*, *ibidem*, z 10 lutego 1947 r., s. 1.

<sup>177</sup> A.F. Studziński, *Wspomnienia kapelana Pułku 4 Pancernego „Skorpion” spod Monte Cassino*, Kraków 1998, s. 387. Kara 5 funtów za wycinanie drzew była, jak na owe czasy, bardzo dotkliwa. Był to odpowiednik tygodniowej stawki i to dobrych zarobków – por. też: K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 274. Na temat podobnego zjawiska w 10 Pułku Strzelców Konnych – zob. A. Suchcitz, *Dzieje 1 Pułku Ułanów Krechowieckich 1941–1947*, Londyn 2002, s. 325.

<sup>178</sup> *17 Lwowski Batalion Strzelców...*, s. 145. Na temat krytycznej sytuacji związanej z „zimą stulecia” w Anglii pisał też m.in. M. Kuczyński, *Szkoła Karpacka 1943–1948*, Londyn 1992, s. 178–179. Siarczyste mrozy zimy z przelomu 1946 i 1947 r. były tematem codziennych rozmów (częściej narzekañ, np. na zamrożone prysznice w łaźniach!), a nawet dowcipów, publikowanych w polskiej prasie na Wyspach Brytyjskich. Oto próbka tej szczególnej twórczości: „– Teraz pan się

## Faza PKPR (1946–1949)

Od 1946 r. wiele z dotychczasowych obozów wojskowych PSZ przekształcano w obozy podległe Komendzie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Często też zasadnicza zmiana miejsca postoju wiązała się z przejściem jednostki do PKPR. Przeprowadzki te liczne były zwłaszcza w latach 1946–1947. Nie zawsze wiązały się one z poprawą warunków mieszkaniowych. Żołnierze 2 Korpusu, przenoszani w latach 1946–1947 z obozu Poulton k. Chester do Delamere Park Camp, narzekali, że zmienili: „czyste i ładne bezcki [»śmiechu«] na baraki przeważnie ażurowe i w wielu wypadkach własnym przymysłem wyposażone w piece”<sup>179</sup>.

W fazie PKPR standardowym miejscem zakwaterowania były baraki w obozach wojskowych. Warunki zakwaterowania oficerów i ich rodzin bywały lepsze. Przykładowo, oficerowie 517 Basic Unit (czyli dawnego 17 Lwowskiego Batalionu Strzelców z 5 KDP), podczas pobytu w Holmes Park koło Ashburton (Devonshire), byli zakwaterowani w obszernej willi<sup>180</sup>.

## Faza po wyjściu z PKPR

Ostatnią formą zbiorowego zamieszkania (głównie w fazie wyjścia z PKPR, zwłaszcza w latach 1948–1949) były hostele pracownicze. Długi, często przez wiele lat trwający, pobyt w zbiorowych obozach (osiedlach) wynikał przede wszystkim z masowego charakteru demobilizacji polskich jednostek.

W warunkach trudności ze zrealizowaniem potrzeb mieszkaniowych, drogą zakupu samodzielnego domu, czy mieszkania, w okresie przejściowym na znaczeniu zyskiwały zbiorowe formy zamieszkania. Najbardziej popularną były właśnie hostele. Była to forma osiedli pracowniczych, typowych dla losów dziesiątek tysięcy Polaków, w fazie po zakończeniu służby w PKPR (po rozpoczęciu przez byłych żołnierzy samodzielnego zarobkowania). Osiedla te (do pewnego stopnia odpowiednik znanych w Polsce tzw. hoteli robotniczych) były z reguły rozmieszczone w pobliżu bądź na obrzeżach większych miast, gdzie istniały możliwości zatrudnienia. Większość hosteli, w miarę zaspokajania indywidualnych potrzeb mieszkaniowych, uległa w latach pięćdziesiątych rozwiązaniu, ale niektóre przetrwały nawet do lat sześćdziesiątych.

Przykładem zmniejszającego się znaczenia, jakie hostele odgrywały w życiu lokalnych polskich społeczności w Wielkiej Brytanii, są poniższe dane. Jeszcze

---

zeni? Należało to zrobić trzy lata temu! – A czy ja mogłem przypuszczać, że zima będzie taka mroźna?...” (Werinajsek [dział humoru], „Polska Walcząca”, nr 2 z 12 stycznia 1946 r., s. 4).

<sup>179</sup> *Bitwa o Delamere*, „Syrena”, nr 2 (194), z 1–15 lutego 1947 r., s. 10.

<sup>180</sup> *17 Lwowski Batalion Strzelców...*, s. 146.

w marcu 1951 r. działało aż 88 kół hostelowych Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddziału Wielka Brytania (stanowiły one wtedy około 44% wszystkich kół SPK w Wielkiej Brytanii); w marcu 1953 r. było ich już tylko 46 (około 28%), zaś w marcu 1956 r. zaledwie 4 (co stanowiło niespełna 3%). Dane te ilustrują zjawisko wyraźnego zmniejszania się liczby polskich kombatantów zamieszkujących w hostelach.

W czasie, gdy zmniejszało się znaczenie hosteli, wyraźnemu zwiększaniu ulegała liczba Polaków zamieszkujących już samodzielnie w miastach. Wyznacznikiem tego procesu są dane wskazujące, że w latach 1951–1956 dokonał się znaczący wzrost liczby miejskich kół SPK, z 45% w 1951 r. do blisko 73% w pięć lat później<sup>181</sup>.

Członkowie kół SPK w miastach z reguły zamieszkiwali już indywidualnie.

Specyficznym przykładem zbiorowego osiedlania się Polaków jest – działające do naszych czasów – osiedle w Penrhos, położone w północno-zachodniej Walii, na półwyspie Llyn, w pobliżu miasteczka Pwllheli (między górami Snowdonii a zatoką Cardigan, nad Atlantykiem).

Początki ośrodka w Penrhos sięgają czasów po zakończeniu wojny, kiedy to w miejscu dawnej bazy lotniczej powstał obóz oficerski PKPR. Inicjatorem jego powstania był gen. S. Kopański. W Penrhos zamieszkiwali początkowo głównie oficerowie 2 Korpusu i Sztabu Naczelnego Wodza. Po likwidacji obozu PKPR, w czerwcu 1949 r., ośrodek Penrhos przeistoczył się w polskie osiedle mieszkaniowe (Polish Housing Society Ltd.). Inicjatywa stworzenia osiedla dla starszych wiekiem Polaków – żołnierzy wyszła od dowódcy 45 Grupy Brygadowej PKPR w Blackshaw Moor płk. dypl. Tadeusza Skindera i płk. dypl. Zygmunta Morozewicza z Inspektoratu PKPR w Londynie. Z możliwości zamieszkania w Penrhos korzystali liczni kombatanci, niezdolni z różnych przyczyn (np. podeszłego wieku lub chorób) do pracy. Penrhos zapewniało im utrzymanie i – co szczególnie ważne – pobyt w życzliwym, polskim środowisku, z polską kulturą, posługą religijną, a nawet z polską kuchnią. Mieszkańcy osiedla w Penrhos dysponowali dobrymi warunkami mieszkaniowymi. Na 26-akrowym obszarze osiedla znajdowało się kilkadziesiąt parterowych, drewnianych budynków mieszkalnych i gospodarczych. Z czasem domy drewniane (mieszczące jedno i dwupokojowe mieszkania) zostały zastąpione przez nowoczesne domy murywane. Osiedle było administrowane przez powołane w Londynie Polskie Towarzystwo Mieszkaniowe, na czele z SPK. Budżet opierał się na wpłatach dokonywanych za mieszkańców przez National Assistance Board. Osiedle Penrhos posiadało konieczne wyposażenie techniczne – centralne ogrzewanie, kanalizację; doprowadzony był prąd. Mieszkańcy mogli korzystać z biblioteki i czy-

---

<sup>181</sup> T. Kondracki, HSPKWB, *passim*, zwłaszcza s. 32.

telni. Pracowali w warsztatach oraz przy produkcji warzyw na potrzeby osiedla. W osiedlu istniał sklepik i kawiarnia<sup>182</sup>.

Warunki mieszkaniowe w hostelach, w fazie przejścia do pracy zawodowej po wyjściu z PKPR, były bardzo zróżnicowane. W niektórych, standardem było zamieszkiwanie w dużych salach, np. na początku 1948 r. w Cannock Min. Hostel w Wimlebury (Staffordshire) 230 zamieszkałych tam Polaków (pracujących w górnictwie) było zakwaterowanych w „beczkach śmiechu” po 12 osób w izbie. W polskim hostelu Audenshaw w Manchesterze mieszkańcy zakwaterowani byli w barakach po 6–18 osób. W Aberayron (w Cardiganshire) narzekano na ciasnotę i piętrowe łóżka. Dla kontrastu, w tym samym czasie w Baron Hill Camp w Beaumaris (Walia–Anglesey) zakwaterowani tam Polacy mieszkali w izbach 3-osobowych, a w Brookland’s Hostel w Counden (Coventry) nawet w izdebkach jednoosobowych<sup>183</sup>.

Życie w hostelach było na ogół trudnym doświadczeniem i to nie tylko ze względu na częsty brak elementarnej prywatności. Polscy górnicy w Szkocji, pracujący na różnych zmianach, skarżyli się na brak należytego wypoczynku, „gdyż w barakach panuje ciągły ruch”. Innym źródłem niepokojów i konfliktów było stłoczenie na małej powierzchni pracowników różnych narodowości oraz różnice istniejące między samymi Polakami, m.in. na tle pochodzenia z różnych jednostek (silnie wydzieloną, i trzymającą się razem, grupę stanowili byli żołnierze PSZ, wywodzący się z armii niemieckiej). Innym czynnikiem różnicującym hostelową społeczność bywała kwestia różnej znajomości języka angielskiego. Sami Brytyjczycy warunki mieszkaniowe uchodźców oceniali jako niezadowalające. Przykładowo, według oceny z 1947 r., wystawionej przez administratora Polskich Sił Zbrojnych ze strony władz brytyjskich, gen. Ivora Thomas’a, warunki

---

<sup>182</sup> ASPKWB, sygn. 1/10/1, Sprawozdanie z działalności SPK WB za rok 1955/ 56, *passim*. T. Kondracki, HSPKWB, s. 44, 249; ASPKWB, opracowanie: „Osiedle Mieszkaniowe Penrhos”, b.p.; informacje Teresy Skinder-Suchcitz. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zwracano uwagę na dobre warunki bytowe w osiedlu Penrhos – centralne ogrzewanie, bieżącą wodę – gorącą i zimną – w łazienkach (B. Czaykowski, B. Sulik, *Polacy w Wielkiej Brytanii*, Paryż 1961, s. 106). W 1980 r. osiedle liczyło około 200 stałych mieszkańców. Na terenie znajdowało się ponad 40 budynków. Każdy mieszkaniec dysponował własnym pokojem; małżeństwa miały po dwa pokoje. W Penrhos był też kościółek i pracował kapelan. Działały: kuchnia, świetlica, biblioteka, ambulatorium lekarskie, ogródki działkowe (S. Smarzyński, *Polskie Osiedle w Penrhos*, „Hejnal Mariacki”, nr 5 (351) z maja 1980 r., s. 26–27). Na początku lat dziewięćdziesiątych w Osiedlu Penrhos przebywało 140, a razem z obsługą – 200 osób. Przeciętny wiek mieszkańców wynosił 83 lata. Potrzeba zapewnienia odpowiedniej opieki medycznej sprawiła, że powstał „extra care unit” (zespół opieki), a później nowoczesny szpitalik. W 1991 r. hospitalizowano w nim 54 osoby (z całodobową opieką medyczną). W tym okresie dyrektorem osiedla był Andrzej Kicman (ASPKWB, opracowanie: „Osiedle Mieszkaniowe Penrhos”, b.p.).

<sup>183</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 4, t. 52, Raport stanu hosteli terenu Western Command, Delamere Park Camp, 2 marca 1948 r., k. 151–154. Klasyfikację hosteli według ich podległości prawno-organizacyjnej podają: K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski *op. cit.*, s. 272, 275.

mieszkańciowe Polaków w hostelach reprezentowały poziom znacznie niższy od tego, jaki mógłby być do zaakceptowania przez Brytyjczyków<sup>184</sup>.

Hostele – mimo swych mankamentów – pozostawiły po latach w pamięci mieszkających w nich Polaków na ogół dobre wspomnienia. Jak trafnie zauważył Karol Zbyszewski: „Na hostel wszyscy narzekają, jak na tramwaj. Że ciasny, że szpetny, że hałaśliwy, że przepełniony, że niewygodny, że płacić trzeba... Święta prawda! A jednak szalenie ułatwia on życie”<sup>185</sup>.

Ostatnie hostele, istniejące jeszcze w latach sześćdziesiątych, pełniły już tylko w zasadzie funkcje z zakresu opieki społecznej, zapewniając mieszkanie i pomoc medyczną osobom z różnych względów niezdolnym do pracy i samodzielnego zamieszkania. Jeden z ostatnich polskich hosteli – w Stover (Devon) – na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zamieszkiwało około 700 osób. Większość mieszkańców stanowili ludzie starzy i z innych powodów niezdolni do pracy (m.in. inwalidzi i chorzy). Jak podawali w swojej pracy, na temat polskiej społeczności w Wielkiej Brytanii, B. Czaykowski i B. Sulik: „obłożnie chorzy leżą w miejscowej izbie szpitalnej, pod opieką obozowego lekarza. Inni żyją mniej więcej samodzielnie, otrzymując własne łóżko, fotel, światło elektryczne, węgiel na opał, pościel i niezłe podobno, a w każdym razie kaloryczne jedzenie”<sup>186</sup>.

Dla dziesiątek tysięcy kombatantów, po opuszczeniu obozów PKPR lub hosteli, początki samodzielnego życia w miastach nie były łatwe. Często oznaczało to wynajmowanie pokoju w domu zamieszkanym przez wielu lokatorów, niekiedy – dla oszczędności – na poddaszu, czy w suterenie. W łatwiejszej sytuacji byli samotni. Ale już założenie rodziny zmuszało do daleko idących wyrzeczeń materialnych. Dla wielu wyjście z PKPR oznaczało regres – niekiedy znaczny – sytuacji materialnej, a to nie służyło poprawie warunków mieszkaniowych. Niekiedy trudnym do zaakceptowania wydatkiem stawał się nawet zakup biletu na przejazd miejskim autobusem. Wielu londyńskich Polaków – dla oszczędności – często poruszało się po mieście pieszo<sup>187</sup>. Z tego punktu widzenia początki życia na emigracji nie przedstawiały się tak różowo, jak skłonni to byli postrzegać liczni Polacy w Kraju. Mimo to, już w fazie wyjścia z PKPR, część rodaków starała się realizować potrzeby mieszkaniowe drogą zakupu samodzielnego domu. W korzystnej sytuacji byli zwłaszcza ci, którzy zdołali zaoszczędzić większe kwoty jeszcze w fazie Polskich Sił Zbrojnych – w czasie wojny, lub w pierw-

---

<sup>184</sup> K. Sword, N. Davies, J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 273; AMSZ, zesp. 20, w. 5, t. 69, Polonia w Szkocji. Sprawozdanie [konsulatu RP w Glasgow], b.d. [1949?], k. 2.

<sup>185</sup> K. Zbyszewski, *Hostele są jak tramwaje*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 13 października 1948 r., s. 3. Na ten temat zob. też m.in.: R. Mossin, *Hostele rolnicze okręgu Winchester zapewniają swym mieszkańcom normalne życie*, *ibidem*, z 13 sierpnia 1947 r., s. 3.

<sup>186</sup> B. Czaykowski, B. Sulik, *op. cit.*, s. 98.

<sup>187</sup> Na podstawie informacji działacza SPK Wielka Brytania Stefana Brewki.

szym okresie po niej. Odnosiło się to zwłaszcza do żołnierzy przebywających poza Wielką Brytanią – na Bliskim Wschodzie, we Włoszech i w Niemczech<sup>188</sup>.

Obiekt powszechnych marzeń – standardowy dom w brytyjskim mieście – był z zasady szeregowy, jednopiętrowy. Miał kilka (około 4–5 pokoi) z kuchnią, łazienką i małym ogródkiem z tyłu posesji. Takie właśnie domy były typowe dla zabudowy – zwłaszcza peryferyjnych – dzielnic miast. Zakupowi (bądź wynajmowi) nieruchomości przez emigrantów, w tym stosunkowo wielu Polaków, sprzyjały stosunkowo niskie po wojnie ceny domów (lub dogodne ceny wynajmu)<sup>189</sup>. Zależały one m.in. od stanu nieruchomości, liczby pokoi, standardu oferowanych wygód, lokalizacji, zwłaszcza łatwości dojazdu do centrum (w Lon-

---

<sup>188</sup> Niektórzy żołnierze wchodzili w posiadanie znacznych sum na drodze – często nielegalnego – handlu deficytowymi towarami. Wykorzystywano przy tym istniejący duży popyt na wiele towarów konsumpcyjnych, a zwłaszcza znaczne różnice cen na podobne dobra na różnych – nawet sąsiadujących z sobą – obszarach (np. w Niemczech i Belgii, czy – przez morze – w Egipcie i we Włoszech). W rezultacie pewna grupa żołnierzy, w tej liczbie wielu obrotnych podoficerów, a nawet szeregowców, weszła w posiadanie znacznych kwot. Ta kategoria ludzi, w szczególnie sposób zaradnych, określana była powszechnie mianem „kasztaniarzy” (od – stanowiących pożądaną obiekt tezauryzacji – złotych monet jednofuntowych, określanych powszechnie mianem „kasztanów”) – na podstawie informacji działaczy SPK Wielka Brytania: Stefana Brewki i Stefana Soboniewskiego. Zob. też: J. Kwoczyński, *op. cit.*, s. 253, 258. Jak wyjaśnia J. Kwoczyński nazwa poświadczonych złotych monet – „kasztanów” – pochodziła od widniejącego na rewersie wizerunku św. Jerzego na koniu, przez analogię do Kasztanki marszałka Piłsudskiego (*ibidem*, s. 102). Gromadzenie tych monet było chętnie i powszechnie stosowaną formą oszczędzania, ze względu na to, że nie traciły one na wartości (jak pieniądz papierowy), lecz przeciwnie, przy sprzedaży przynosiły duże dochody. Zarabkowaniu na „kasztanach” sprzyjały wyjątkowo duże różnice kursowe. Monety, nominalnie jednofuntowe, zakupione w Egipcie, miały w Europie przebicie wielokrotne; nawet – jak podaje Rankowicz – dziesięciokrotne! Por. W. Rankowicz, *op. cit.*, s. 211. Z tego powodu kwitł przemysł poświadczonych monet, zwłaszcza z Egiptu do Włoch i dalej do Anglii. Na ten temat obszernie pisał też T. Bodnar, *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*, Wrocław 1997, *passim*, zwłaszcza s. 321–322; zob. też: W. Drzewieniecki, *Angielski szlif. Wspomnienie oficera Sztabu 2. Korpusu*, Toruń 2001, s. 92. Jak podaje w swoim dzienniku Karol Estreicher jr, zyskowne operacje walutowe były w owym czasie wśród Polaków w Wielkiej Brytanii zjawiskiem powszechnym („tak wtedy postępowali wszyscy”). Sam autor dziennika, dochody (około tysiąca funtów) uzyskane z operacji walutowych, zainwestował w zakup taniego domu (K. Estreicher jr, *Dziennik wypadków*, t. I: 1946–1960, Kraków 2002, s. 29). Również: R. Kobecki, *Wszystkie drogi prowadzą do kraju. Wspomnienia 1939–1947*, Warszawa 1969, s. 222–223. Zachowania Polaków nie odbiegały od ówczesnej normy. Na temat powszechności zjawiska „czarnego rynku”, m.in. wśród brytyjskich żołnierzy (szeregowych, a nawet oficerów) ze składu okupacyjnej Brytyjskiej Armii Renu (BAOR) – zob. np.: *Wojskowy black market*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 20 lutego 1947 r., s. 3. Mechanizm procederu polegał na kupowaniu w kantynach NAAFI (rodzaj domu towarowego dla wojska; nazwa od: Navy, Army and Air Force Institutes) papierosów, które następnie sprzedawano po zawrotnych cenach Niemcom. Uzyskane marki, jako oszczędności wpłacono w urzędach pocztowych, a w Wielkiej Brytanii odbierano w funtach. Zysk z tego procederu, w okresie zaledwie 6 tygodni wynosił średnio około 40 funtów na osobę (*ibidem*). Zob. też: *Operacje finansowe żołnierzy kosztowały skarbu £ 58 milionów [sic!]*, *ibidem*, z 22 lipca 1947 r., s. 4.

<sup>189</sup> Por. np. J. Garliński, *Świat mojej pamięci. Wspomnień tom drugi. Londyn*, Warszawa 1998, s. 90–92.

dynie szczególnie ważnym kryterium wyboru często była odległość od najbliższej stacji metra) itp.

To były czasy, gdy goryczy z niekorzystnego biegu wydarzeń politycznych, towarzyszyło niekiedy dyskryminowanie przez miejscowych. Zdarzały się przypadki, że oferty wynajmu pokoi opatrzone były bulwersującym napisem: „no dogs, no children, no Poles”<sup>190</sup>.

Wiele tańszych ofert na rynku nieruchomości stanowiły domy uszkodzone w wyniku nalotów z lat 1940–1942 i z okresu ofensywy niemieckiej „Wunderwaffe” („V-1” i „V-2”) od czerwca 1944 r.<sup>191</sup> Polacy chętnie kupowali taniej domy niepełnowartościowe, lub uszkodzone, po czym remontowali je we własnym zakresie. Często zaradni rodacy kupowali domy w złym stanie, gruntownie je remontowali i odsprzedawali po znacznie wyższej cenie. Dla wielu był to sposób na uzyskanie w krótkim czasie dużych dochodów<sup>192</sup>. Ze względu na początkowe ograniczenia finansowe, w latach czterdziestych podobny sposób nabywania nieruchomości preferowały również polskie organizacje społeczne. Przykładowo, pierwsze poszukiwania domu na siedzibę Samopomocy Lotniczej szły w kierunku nabycia w Londynie nieruchomości uszkodzonej w wyniku nalotu. Taki obiekt siłą rzeczy musiał być znacznie tańszy<sup>193</sup>.

W miarę uzyskiwania stabilizacji zawodowej, dziesiątki tysięcy Polaków korzystały z istniejących możliwości poprawy warunków mieszkaniowych, drogą zakupu samodzielnego domu, lub wynajęcia większego i wygodniejszego pokoju, czy mieszkania. Niekiedy bywało też odwrotnie. Gdy ustawało wypłacanie wysokich wojskowych uposażeń, prowadziło to do zmniejszenia dochodów, a co za tym idzie – przynajmniej przejściowej – konieczności zamiany warunków zamieszkania na gorsze<sup>194</sup>.

W końcu lat czterdziestych – przy dużej jeszcze podaży domów niepełnowartościowych – nabycie samodzielnej nieruchomości możliwe było już za kwotę poniżej 1000 funtów (najczęściej jednak były to kwoty 1000–1500 funtów). W wypadku domów zapewniających lepszy standard taką granicą była z reguły kwota około 2000 funtów. W Londynie większość tańszych ofert doty-

---

<sup>190</sup> Informacja Teresy Skinder-Suchcitz.

<sup>191</sup> Przykładowo, w 1940 r. najczęściej bombardowane były: Londyn (tylko w tym jednym roku rzucono nań blisko 19 tys. ton bomb), rejon Merseyside z Liverpooliem oraz Manchester (blisko 2 tys. ton bomb), rejon Birmingham (1850 ton bomb), rejon Plymouth (około 1200 ton bomb), por. L. Deighton, M. Hastings, *Battle of Britain*, London 1990, s. 200. Bombardowane miasta, jako ważne ośrodki przemysłowe, były po 1945 r. ośrodkami polskiego osadnictwa (zwłaszcza Londyn oraz okęgi Manchesteru i Birmingham) – por. B. Czaykowski, B. Sulik, *op. cit.*, s. 391–394.

<sup>192</sup> Na podstawie informacji Teresy Skinder-Suchcitz.

<sup>193</sup> IPMS, LOT.A.V.1/46, Protokół zebrania TKW SL, 3 listopada 1945 r., b.p. Ostatecznie – jak już o tym mówiono – jesienią 1946 r. Samopomoc Lotnicza nabyła dom przy 14, Collingham Gardens.

<sup>194</sup> Por. W. Rankowicz, *op. cit.*, s. 237, 242.

czyła domów uszkodzonych, lub położonych na ówczesnych przedmieściach stolicy Anglii. Kto nie posiadał całej, wymaganej kontraktem gotówki, a miał stałą pracę, z zasady mógł skorzystać z rozłożonego na wiele lat kredytu bankowego.

O domach nabywanych po wojnie w rejonie Kensingtonu tak oto pisała Stefania Kossowska: „Co za karierę zrobił kilkupokojowy domek z odrapaną fasadą na jednej z bocznych ulic od bocznej ulicy od Cromwell Road, doczekawszy się wielkomięskiej nazwy – kamienica – która wywołuje wizję solidnych murów, pięter, oficyn i mieszkań jak w ulu!”<sup>195</sup>

Początkowo większość Polaków zamieszkujących blisko centrum Londynu, w rejonie określanym nawet przez konduktorów, jako „Polish Corridor”, nie była właścicielami domów, a jedynie wynajmowała pokoje, z używalnością kuchni i łazienki. Warunki były bardzo zróżnicowane – od pomieszczeń urządzonych prymitywnie, niekiedy niezbyt czystych, do zupełnie wygodnych. Dużą niedogodność stanowił brak centralnego ogrzewania. W pokojach używano różnych źródeł energii: piecyków elektrycznych (mało rozpowszechnionych, ze względu na wysoki koszt prądu), ale też gazowych, a nawet naftowych.

Na ogół rodacy posiadający własne domy w polskiej dzielnicy zamieszkiwali w 1–2 pokojach, zaś resztę pokoi wynajmowali znajomym, lub innym Polakom. Zadowolenie było obopólne. Jedni uzyskiwali stosunkowo niedrogo lokum w centrum „Polskiego Londynu”, blisko polskich sklepów i ośrodków polskiego życia społecznego i kulturalnego, a wynajmujący – konieczne środki do życia. Znakiem stopniowego awansu zawodowego, a co za tym idzie także większych możliwości finansowych, stawały się przeprowadzki z wynajmowanych miesz-

---

<sup>195</sup> S. Kossowska, *op. cit.*, s. 253. Jak oceniała Kossowska, w latach pięćdziesiątych dzielnicę kensingtonską zamieszkiwało – lub codziennie odwiedzało – około połowy z czterdziestu kilku tysięcy londyńskich Polaków. Na jakość życia rodaków w tym rejonie składała się pełna oferta handlowo-usługowa, o której Kossowska (będąc znakomitą obserwatorką) tak oto pisała z dużą dozą humoru: „Gdy mieszka się między Earls Courtem, a South Kensingtonem, można nie wydawać pieniędzy na autobus. W promieniu mili czy półtora ma się wszystko, co emigrantowi potrzebne do życia: Ognisko i Tazaba [polski dom wysyłkowy], Kombatantów [SPK] i Lotników [SL], »Dziennik [Polski]« i Marynarzy [SMW], Brompton Oratory [kościół] i Bibliotekę Polską. Sądząc po ilości polskich sklepów i różnych zakładów, dzielnica żyje zasadą: »Swoj do swego po swoje«. Robi się tu ubrania u polskich krawców, wrywa zęby u polskich dentystów, w polskich sklepach kupuje maszyny do pisania (z polskimi, oczywiście czcionkami), u Polaków naprawia się radia i zegarki, zeluje buty, robi wieczną ondulację, sprawia nowy kapelusz i zamawia nową instalację elektryczną do nowego domu, który się kupiło przez polskiego agenta przy pomocy polskiego adwokata. Oczywiście naprawę dachu i pomalowanie domu powierzy się również rodakom, którzy mają swoją firmę za następnym rogiem. W niezliczonych polskich aptekach wykonywa się recepty niezliczonych polskich lekarzy i sprzedaje niezastąpione lekarstwa o odwiecznej tradycji, których Zachód nie zdążył skopiować: kogutki i krople Inozjemcowa. Nawet pochować się można za polskim pośrednictwem i spoczywać pod nagrobkiem, wykonanym polskimi rękami” (*ibidem*, s. 248–249). Na ten temat zob. też: B. Czaykowski, B. Sulik, *op. cit.*, s. 272 i nn.



kań do samodzielnych domów, albo z „gorszych” do „lepszych” dzielnic. W wypadku społeczności „Polskiego Londynu” wyznacznikiem tego procesu stało się przesunięcie w latach pięćdziesiątych – siedemdziesiątych głównego rejonu zwartej polskiego osadnictwa z – położonego blisko centrum – Kensingtonu, rejonu Earl’s Court (S.W.7) do bardziej peryferyjnego Ealingu (W), położonego w zachodniej części Wielkiego Londynu. Pęd na zachód Londynu – w rejon Chiswick–Ealing – był głównie udziałem tych Polaków, którzy po latach zamieszkiwania w pokojach wynajmowanych u innych na Kensingtonie, po dorobieniu się, byli w stanie zakupić własny dom. Ważnym czynnikiem powodzenia, jakim wśród rodaków zaczął cieszyć się Ealing, była bliskość stacji metra. Z reguły przeprowadzki z centrum miasta na Ealing wiązały się z poprawą standardu zamieszkania. Wynikało to m.in. stąd, że średnia wieku przeciętnej nieruchomości w centrum miasta była wyższa niż w zasiedlanych na masową skalę znacznie później dzielnicach peryferyjnych. Innym czynnikiem sprzyjającym przeprowadzkom do zachodnich rejonów miasta były względy natury klimatycznej. Dominujące w stolicy Zjednoczonego Królestwa wiatry zachodnie powodowały, że – jak była już o tym mowa – zanieczyszczenia przemysłowe i komunalne były najmniej dokuczliwe właśnie w dzielnicach zachodnich<sup>196</sup>.

Zjawisko stopniowej poprawy warunków mieszkaniowych nie od razu objęło ogół Polaków na Wyspach Brytyjskich. Z czasem jednak, niekiedy już w latach pięćdziesiątych, a najpóźniej sześćdziesiątych, standardem – w ramach polskiej społeczności – stawało się posiadanie upragnionego, samodzielnego domu, z reguły w typowej zabudowie szeregowej. Tak było np. w Nottingham, gdzie w końcu lat sześćdziesiątych większość miejscowych Polaków posiadała już własne domy. Tylko kilkanaście osób (na kilkaset) korzystało z lokali komunalnych<sup>197</sup>.

Z biegiem kolejnych dziesięcioleci zamieszkanie w peryferyjnych dzielnicach Londynu, początkowo zarezerwowane głównie dla ludzi mniej majątnych, stało się świadomym wyborem. Wiązało się to z ogólnym trendem, typowym dla wielu społeczeństw zachodnich, do przenoszenia się z coraz bardziej zatłoczonych, nieprzyjaznych, pełnych smogu, centralnych dzielnic wielkich miast w okolice zapewniające więcej ciszy, zieleni i – jak na to wskazują liczne badania – bezpieczeństwa. Istotnym czynnikiem zwiększającym trend do przenoszenia się z centrum miasta na przedmieścia jest też – jak się wskazuje – wiek. Wyższy wiek badanych, połączony z usamodzielnieniem się dzieci, jak dowodzą prace geografów-behawiorystów, zwiększają skłonność do takiej przeprowadzki<sup>198</sup>.

Zjawisku wewnątrzlondyńskich migracji Polaków z zatłoczonego, nieprzyjaznego centrum na obrzeża miasta sprzyjał łatwy dostęp do szybkich, publicznych

<sup>196</sup> Na podstawie informacji Teresy Skinder-Suchcitz i Andrzeja Suchcitz.

<sup>197</sup> M.B. Topolska, *Polacy w Nottingham po II wojnie światowej*, „Kronika Wielkopolski” 1994, nr 4 (71), s. 35.

<sup>198</sup> Por. D.J. Walmsley, G.J. Lewis, *op. cit.*, s. 205 i nn., 221 i nn.

środków transportu (zwłaszcza podmiejskich kolejek dojazdowych i najlepiej na świecie rozbudowanej – najstarszej w Europie – sieci kolei podziemnej – metra). Innym istotnym czynnikiem sprawczym tych procesów było także upowszechnienie na masową skalę indywidualnej motoryzacji<sup>199</sup>.

## Wyżywienie

Zagadnienia składające się na wyżywienie wojska, zawsze zasługują na bliższe poznanie, głównie ze względu na to, że w wyraźny sposób wpływały i nadal wpływają na nastroje w oddziałach. W specyficznej sytuacji polskiego wychodźstwa wojennego, polska kuchnia pozostawała wyrazem łączności z odległą Ojczyzną.

Wymuszony wojną pobyt dziesiątek tysięcy żołnierzy i marynarzy PSZ oraz uchodźców cywilnych z dala od Kraju, oznaczał konieczność zmiany nabytych w Polsce zwyczajów żywieniowych. Było to tym bardziej niełatwe, że kuchnia brytyjska różniła się od polskiej, a poza tym, poza Wyspami Brytyjskimi, raczej nie cieszyła się wysoką renomą<sup>200</sup>.

Początki adaptacji do warunków aprowizacyjnych Wielkiej Brytanii wiązały się dla kombatantów Polskich Sił Zbrojnych jeszcze z okresem służby wojskowej w latach wojny, począwszy od września 1939 r. Dieta wojska zmieniała się tak, jak zmieniało się rozmieszczenie żołnierzy, lotników i marynarzy, a także dostęp do najbardziej preferowanych przez Polaków rodzajów pożywienia.

Już pierwsze dni pobytu w Zjednoczonym Królestwie stanowiły dla naszych marynarzy (od września 1939 r.), a później również lotników (od grudnia 1939 r.) i żołnierzy wojsk lądowych (od czerwca 1940 r.), niemałe zaskoczenie. Zwracały uwagę odmienne obyczaje ludności, ale także w pewnym stopniu odmienne od polskich potrawy i napoje<sup>201</sup>.

---

<sup>199</sup> O ile w 1945 r. w Wielkiej Brytanii było około 1,5 mln samochodów (mniej niż przed wojną), o tyle już w 1955 r. ich liczba sięgnęła 6 mln i stale rosła. Popyt na pojazdy zwiększyło zniesienie w 1950 r. racjonowania benzyny. W 1952 r. dwaj najwięksi brytyjscy producenci samochodów, firmy Morris i Austin, połączyły się tworząc British Motor Corporation (BMC). Spadały ceny na nowe auta. W tej sytuacji problemem był nie zbyt samochodów, ale sprostanie ciągle rosnącemu popytowi (K. Robbins, *Zmierzch wielkiego imperium. Wielka Brytania w latach 1870–1992*, Wrocław 2000, s. 259).

<sup>200</sup> „Kuchnię tę [brytyjską] można nazwać najdoskonalszym w świecie systemem psucia najlepszych produktów” – pisał zjadliwie jeszcze w 1937 r. Zbigniew Grabowski (*Anglia – wyspa nieznaną*, Londyn 1940, s. 16). W podobnym tonie utrzymana jest już powojenna satyra: S.J., *Angielska kuchnia*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 25 lipca 1947 r., s. 3.

<sup>201</sup> Na temat pierwszego wrażenia, jakie Wielka Brytania robiła na przybywających tam od 1939 r. Polakach interesująco pisał w swoich wspomnieniach np. W. Kon (*Przy angielskim nabrzeżu*, Gdańsk 1974, *passim*, zwłaszcza s. 19–23). Ponowna fala „odkrywania” Anglii przez

Czynnikami, który w istotny sposób określił możliwości wyżywienia polskiego wojska i uchodźców cywilnych na Wyspach Brytyjskich były daleko idące ograniczenia, zarówno ilościowe, jak i jakościowe, dostępnych produktów. Wiązało się to z – wprowadzonym już jesienią 1939 r., a wypróbowanym jeszcze w okresie I wojny światowej – systemem racjonowania żywności<sup>202</sup>. Zakończenie II wojny światowej nie oznaczało radykalnej poprawy wyżywienia, zarówno w zakresie ilościowym, jak i jakościowym. Ograniczenia w dystrybucji produktów żywnościowych (realizowane poprzez tzw. ration-books) znoszono stopniowo, a ostatecznie dopiero w 1954 r.

Dla Polaków, przyzwyczajonych do znakomitych krajowych wędlin, dużym wyzwaniem pozostawały początkowo angielskie kiełbaski – „sausages”, o których powszechnie mówiono z przekąsem, że w smaku przypominają tekturę. Jak swoje kulinarne odkrycia na Wyspach Brytyjskich, po przyjeździe z Włoch, wspominał żołnierz 5 Kresowej Dywizji Piechoty Tadeusz Bodnar: „angielskiej kuchni nie lubimy [...] Wszystko jakoś beztreściowe i wymoczone”<sup>203</sup>.

Podstawą wyżywienia personelu Polskich Sił Zbrojnych przez cały czas trwania wojny, a także po niej, była – odmiennie niż w Polsce – głównie wołowina, w postaci puszkowanej znana jako „corned-beef” (w mniejszym stopniu baranina i wieprzowina).

Ze względu na wymogi szczególnie trudnej służby, pod względem wyżywienia w najkorzystniejszej sytuacji był personel Polskich Sił Powietrznych. Lotnicy w latach wojny i po jej zakończeniu korzystali na co dzień z najlepszego zaopatrzenia, tak w zakresie ilości, kaloryczności, jak i jakości podawanych produktów<sup>204</sup>.

gorzej, przede wszystkim ze względów logistycznych, kształtowała się sytuacja z zaopatrzeniem w jednostkach wojsk lądowych (zwłaszcza w sytuacji frontowej), jak też, podczas długich rejsów, na okrętach Polskiej Marynarki Wojennej. Przykładowo, w latach wojny, na okrętach przebywających przez dłuższy czas w morzu, świeży chleb traktowany był z reguły jako delikates<sup>205</sup>. Braki ziemniaków, łatwo psujących się ze względu na wilgoć, rekompensowano gotowaniem kasz i makaronów. Skwapliwie wykorzystywano wszelkie sposoby urozmaicenia monotonnej diety, poprzez zakup świeżej żywności (nawet

---

Polaków wiązała się z przybywaniem oddziałów PSZ z Bliskiego Wschodu i Włoch – w 1942 r. (uzupełnienia) i w latach 1946–1948 (2 Korpus, JWSW).

<sup>202</sup> Szeroko na ten temat: K. Szlichciński, *Brytyjska gospodarka wojenna 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 83–100 (rozdział 5: *Kontrola sfery konsumpcji i zasady racjonowania w czasie wojny*).

<sup>203</sup> T. Bodnar, *op. cit.*, s. 377.

<sup>204</sup> A. Zamojski, *Orły nad Europą. Losy polskich lotników w czasie drugiej wojny światowej*, Kraków 1993, s. 208. O znakomitym wyżywieniu w stacjach lotniczych, gdzie stacjonowały polskie jednostki mówił autorowi wielu pilotów PSP, m.in. – mieszkający w Wielkiej Brytanii – Bożydar Nowosielski z 315 Dywizjonu Myśliwskiego.

<sup>205</sup> Na podstawie informacji Jana Pawlicy.

obchodząc zasady reglamentacji). Na morzu korzystano z okazji do pozyskania do okrętowych kuchni świeżych ryb. Zwyczaje żywieniowe ukształtowane na okrętach Polskiej Marynarki Wojennej w latach wojny, przetrwały w dużej części aż do zakończenia zdawania okrętów w latach 1945–1946. Ponieważ jednak po 8 maja 1945 r. okręty PMW rzadziej wychodziły w morze, a i rejsy były bez porównania krótsze (ograniczały się już tylko do wód północno-europejskich), łatwiej było o zaopatrzenie w świeżą żywność, zwłaszcza chleb.

Podobnie było po zakończeniu wojny ze zwyczajami żywieniowymi w lotnictwie i wojskach lądowych (głównie ze względu na przyzwyczajenia i kontynuowanie oficjalnej, rygorystycznej reglamentacji).

Szanse urozmaicenia często monotonnego wyżywienia wojskowego dawały przydziały deficytowych produktów, realizowane przez punkty dystrybucji NAAFI. W tych latach, uwzględniając wojenne i powojenne ograniczenia kartkowe, podczas przepustek i urlopów Polacy służący w różnych formacjach na obszarze Wielkiej Brytanii poznawali (i z reguły akceptowali) sycące „angielskie śniadania”, składające się na ogół z owsianki i – wydzielanych ówczasnie w śladowych ilościach – jaj i bekonu. Na ogół dużym uznaniem Polaków cieszyła się typowo angielska potrawa, łatwiej dostępna, zwłaszcza w miastach portowych, niedroga, a bardzo ówczasnie popularna – ryba (głównie dorsz) z frytkami, zwana jako „fish and chips”.

Pewnym urozmaiceniem monotonnej, przeważnie bazującej na konserwach, wojskowej diety bywała dziczyzna. Podczas okupacji części północnych Niemiec przez 1 Dywizję Pancerną, przy polskich oddziałach działały legalne kółka łowieckie. Pojawiał się też problem niektórych żołnierzy, którzy dokonywali nielegalnych wypraw po mięso. Do przypadków kłusownictwa dochodziło też w oddziałach PSZ na obszarze Wielkiej Brytanii. Przykładowo, po przybyciu z Włoch do Wielkiej Brytanii, w pobliżu swoich rejonów zakwaterowania kłusowali niektórzy żołnierze Drugiej Warszawskiej Dywizji Pancernej (ze składu 2 Korpusu)<sup>206</sup>. Adam Zamojski przytacza przypadek, gdy jeden z polskich pilotów, lecąc nisko spitfire’em, napędzał kuropatwy kłusującemu koledze.

Polacy szukali możliwości zjedzenia wędlin przypominających krajowe. W dobie ścisłego racjonowania mięsa, umiejętnie obchodzili zakazy kupowania świń od miejscowych rolników. Jeden z dywizjonów lotniczych prowadził nawet własną hodowlę świń. Ponieważ jednak ubój bez zezwolenia był nielegalny, zdarzało się, że zwierzęta wyprowadzano na drogi i pozorowano wypadki.

Z dala od kraju próbowano przyrządzać potrawy nieznanne Brytyjczykom. Te eksperymenty kulinarne budziły początkowo u miejscowych sensację. „Pewien

---

<sup>206</sup> J. Rydel, „Polska okupacja” w północno-zachodnich Niemczech 1945–1948. Nieznany rozdział stosunków polsko-niemieckich, Kraków 2000, s. 264; A. Suchcitz, *Dzieje 1 Pułku Ułanów Krechowieckich...*, s. 336.

dowódca bazy [lotniczej – Anglik] natknął się w hangarze na [polskich] lotników jedzących duszone borowiki [...]. Wkroczył z całą energią i zmiękł dopiero po długich wyjaśnieniach oficerów. Powołał jednak komisję, aby zbadać przypadki podobnego narażania życia<sup>207</sup>. Początkowo nieporozumienia wywoływał też polski obyczaj stawiania mleka na zsiadłe<sup>208</sup>.

Odmienne – niż polskie i angielskie – zwyczaje żywieniowe, bazujące w dużym stopniu na znacznie bardziej wyszukanej kuchni francuskiej, wnieśli w szeregi wojska ci członkowie personelu Polskich Sił Zbrojnych, którzy wywodzili się spośród polskiej emigracji zarobkowej we Francji<sup>209</sup>.

Specyficzny, w ramach Polskich Sił Zbrojnych, typ diety i upodobania kulinarne reprezentowali żołnierze Armii Polskiej na Wschodzie, z której w 1943 r. wyłonił się 2 Korpus. Tym, co wyróżniało żołnierzy i marynarzy, którzy przeszli przez zsyłki i łagry ZSRR, był szczególny – gdzie indziej niespotykany – stosunek do żywności. W praktyce, często wyrażało się to poprzez chomikowanie produktów, znacznie ponad rzeczywiste potrzeby. Wielu marynarzy, którzy na okręty PMW trafili z Rosji w ramach uzupełnień, gromadziło („na wszelki wypadek”) chleb, a nawet mięso, co niekiedy stawało się uciążliwe, choć nie dziwne, dla otoczenia<sup>210</sup>. „W żołnierzach przybyłych z Rosji – wspominał początek pobytu na Środkowym Wschodzie Jan Kwoczyński – budziła zdumienie dostępność towarów. Opowiadają mi, że żołnierz wszedł do sklepu [w Iranie] i z napięciem zapytał: – czy są sardynki? Odpowiedziano: są. – To poproszę o sto pudełek. Później woził z sobą ten niewygodny majątek i powoli oswajał się z dobrobytem po trzech latach marzeń o jedzeniu [!]”<sup>211</sup>. Niekiedy skłonność do

---

<sup>207</sup> A. Zamoyski, *Orły nad Europą. Losy polskich lotników w czasie drugiej wojny światowej*, Kraków 2004, s. 220–221.

<sup>208</sup> Jak – być może z pewną dozą przesady – podaje A. Zamoyski: „Lotnik stacjonujący w kwaterze prywatnej dostał burę od swojej gospodyni za to, że marnuje cenne mleko; kiedy próbował pokazać jej o co idzie, i wypił je, dama wpadła w popłoch i wezwała lekarza” (*ibidem*, s.221). Podobny przypadek z Włoch wspominał T. Bodnar (*op. cit.*, s. 340–341), a z Wielkiej Brytanii B.J. Kukielka (*Życie kreślone historią. Drogi wojenne żołnierza Rzeczypospolitej*, Pruszków 1998, s. 271).

<sup>209</sup> Ślady tych upodobań kulinarnych odnajdujemy m.in. w wyszukanim menu corocznych zjazdów koleżeńskich członków Koła Francja Stowarzyszenia Marynarki Wojennej – zob. T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki...*, s. 284 n.

<sup>210</sup> Innym śladem ich traumatycznych przeżyć z okresu sowieckich łagrów i zesłań było unikanie schodzenia na ląd, podczas postojów polskich okrętów w portach północnej Rosji w latach 1942–1943 (OORP „Piorun”, „Orkan”). Podobnych oporów na ogół nie mieli ich koledzy, którzy nie zaznali sowieckich porządków.

<sup>211</sup> J. Kwoczyński, *op. cit.*, s. 158; por. W. Rankowicz, *op. cit.*, s. 139. Po latach głodu w ZSRR, pierwszy kontakt z obfitym wyżywieniem wielu byłych polskich zesłańców przyplaciło chorobami. Piszą o tym np.: Krystyna Markowska-Prorok, w latach wojny w służbie sanitarnej 2 Korpusu (*Ze Lwowa przez Workutę do Anglii*, Kraków 2000, s. 47) oraz Aleksander Olszewski (*Tropikalnym szlakiem 2 Korpusu*, Warszawa 1970, s. 19).

chomikowania żywności utrzymywała się długo po wojnie (nawet już w czasach obfitości dóbr na rynku).

W oddziałach gen. Andersa, od okresu pobytu na Bliskim Wschodzie poprzez kampanię włoską i pobyt w Italii po wojnie, oprócz tradycyjnej, brytyjskiej kuchni wojskowej, z dużym udziałem wołowiny, zauważalne były wpływy lokalnych diet śródziemnomorskich, zwłaszcza włoskiej, czy arabskiej. W mijających krajach Bliskiego Wschodu, oprócz wołowiny, w diecie żołnierskiej szczególnie duży był udział bardzo tam popularnej baraniny. Jak wspominał Tadeusz Bodnar, diety wojskowe w Iranie i Iraku były zbliżone, z głównym udziałem baraniny, ryżu i bakłażanów. Czasami dla odmiany serwowano corned-beef. Wieprzowina była w krajach muzułmańskich z zasady niedostępna (co np. w Iraku starano się rekompensować polowaniami na dziki). Ziemniaki uważano za rarytas. Z powodu upałów żołnierze pili duże ilości wody i herbaty. Ze względu na intensywne pocenie się, żołnierzom wydawano tabletki solne<sup>212</sup>. W miarę dostępności produktów ceniono posiłki przyrządzane „po polsku”<sup>213</sup>. Było to łatwiejsze w Palestynie, gdzie zamieszkiwała liczna społeczność Żydów przybyłych z Polski, co wiązało się z możliwością nabycia wielu produktów przypominających rodzinne strony. Bardzo dobre wyżywienie otrzymywali uczniowie Lotniczej Szkoły Technicznej dla Małoletnich nr 1 w Heliopolis (koło Kairu w Egipcie). Jak wspomina Andrzej Gabański, w codziennej diecie przeważał corned-beef, ale na śniadanie bardzo często serwowano jajecznicę i mleko<sup>214</sup>. Z wyżywienia wojskowego, ale z elementami typowymi dla strefy bliskowschodniej, aż do ewakuacji do Wielkiej Brytanii (1947–1948), korzystali żołnierze Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie.

Ciekawym zmianom podlegała dieta żołnierzy 2 Korpusu, którzy do Wielkiej Brytanii trafili poprzez Bliski Wschód (1942–1943) i Włochy (1944–1946).

Po pobycie na Bliskim Wschodzie, Włochy oferowały żołnierzom 2 Korpusu znaczne wzbogacenie diety o produkty podobne do polskich (np. niedostępną wcześniej wieprzowinę)<sup>215</sup>. „Zasmakowałem [...] w kuchni włoskiej – wspomni-

---

<sup>212</sup> T. Bodnar, *op. cit.*, s. 229–230, 247, 259; A. Olszewski, *op. cit.*, s. 89–90; S. Faliszewski, *Wspomnienia z przebytej drogi 1939–1948*, w: *Monte Cassino, Ankona, Bolonia 1944–2004. Żołnierze 2 Korpusu Wojska Polskiego we Włoszech*, red. nauk. W. Żdanowicz, Katowice–Warszawa 2004, s. 249.

<sup>213</sup> W. Rankowicz, *op. cit.*, s. 143, 169; A.E. Markert, *Polsce wierna. Władysława Piechowska 1900–1987. Żołnierz i twórczyni kobiecych organizacji wojskowych*, Pruszków 2003, s. 135. O żydowskich restauracjach serwujących w Palestynie polskie potrawy pisał B. Dzikiewicz, *Z teodolitem pod Monte Cassino*, Warszawa 1984, s. 68.

<sup>214</sup> Informacje ustne A. Gabańskiego – ucznia LSTdM w Heliopolis w latach 1943–1946 (udzielone autorowi 26 sierpnia 2003 r.).

<sup>215</sup> S. Faliszewski, *op. cit.*, s. 265–266. „Przypominano sobie smak kielbasy, szynki, no i kiszki, takiej kaszanej – jaką robiła mama” (*ibidem*); B. Dzikiewicz, *op. cit.*, s. 199.

nał ppłk dypl. Wojciech Rankowicz – zwłaszcza w lazaniach oraz innych makaronach z przyprawami i sosami. Również dania mięsne były smaczne i odmiennie od kuchni polskiej lub angielskiej<sup>216</sup>.

Wielkim dobrodziejstwem, z jakim stykano się w całej strefie Morza Śródziemnego, była obfitość tanich owoców (np. daktyli). Jednak szczególnie dużym powodzeniem, zwłaszcza początkowo, zarówno wśród żołnierzy wojsk lądowych, marynarzy, jak i lotników, cieszyły się dostępne w wielkich ilościach cytrusy, szczególnie pomarańcze (przede wszystkim w Palestynie i Włoszech)<sup>217</sup>.

Na przepustkach – w okresie wojny i po jej zakończeniu – w Wielkiej Brytanii z reguły odwiedzano miejscowe bary (puby), gdzie podstawowym, ulubionym napojem było piwo<sup>218</sup>. Z często nadużywanych mocniejszych trunków, na czele listy znajdowała się szkocka whisky – od gatunków popularnych po najdroższe (wyjątkowe upodobanie do tego alkoholu zachowują polscy kombatancki w Wielkiej Brytanii przez dziesięciolecia, aż po dzień dzisiejszy). Duże spożycie mocnych trunków notowano wśród personelu, zwłaszcza latającego, Polskich Sił Powietrznych.

We Włoszech, w latach 1944–1946, zamiast droższego piwa, pito duże ilości bardzo taniego, a przy tym dobrego, lokalnego wina. Niekiedy trunek ten wzmacniano poprzez destylację. Z mocniejszych alkoholi szczególnie popularna była grappa – miejscowa wódka z winogron<sup>219</sup>.

Po przybyciu w 1946 r. do Wielkiej Brytanii zwyczaje żywieniowe żołnierzy 2 Korpusu, nabyte w latach 1942–1946, z konieczności musiały się zmienić. Ich dieta upodobniła się do diety żołnierzy Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii. W kuchni 17 Lwowskiego Batalionu Strzelców (ze składu 5 KDP) chwalono lepsze niż we Włoszech warunki przyrządzania posiłków i regularne zaopatrzenie. Krytykowano za to niewystarczające brytyjskie racje żywnościowe. W dobie restrykcyjnej reglamentacji nie brakło utyskiwań na trudności w zakupieniu produktów, ze względu na – odmiennie niż we Włoszech – brak wolnego rynku artykułów żywnościowych<sup>220</sup>. Żołnierze manifestowali też

---

<sup>216</sup> W. Rankowicz, *op. cit.*, s. 201; por. D. Dąbrowski, *Moja włoska kampania*, Pruszków 1998, s. 176; J. Krok-Paszkowski, *Mój bieg przez XX wiek*, Lublin 2001, s. 260.

<sup>217</sup> Por. B. Romanowski, *Torpeda w celu*, Warszawa 1978, s. 360; W. Rankowicz, *op. cit.*, s. 177. Jak wspominał pobyt w Palestynie T. Bodnar: „tu jest wszędzie pełno [pomarańczy] i nam już przejadły się” (T. Bodnar, *op. cit.*, s. 259).

<sup>218</sup> Zob. m.in.: W. Cygan, *Z falą i pod falą*, Krosno 1995, s. 93.

<sup>219</sup> J. Kwoczyński, *op. cit.*, s. 251; D. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 13, 106–107; informacje ustne Stanisława Żurakowskiego z 16 Lwowskiego Batalionu Strzelców 5 KDP.

<sup>220</sup> Między innymi na podstawie informacji Stanisława Żurakowskiego. Por. J. Kwoczyński, *op. cit.*, s. 251, 287; M. Czuchnowski, *W Lwowskiej Brygadzie Strzelców*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 24 stycznia 1947 r., s. 3; M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 176. Ostatni żołnierze polscy znad Morza Śródziemnego – z rzutu likwidacyjnego Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie – przybyli do Wielkiej Brytanii z Egiptu dopiero latem 1948 r.

niezadowolenie z braku taniego wina – „We Włoszech to się piło jako wodę”<sup>221</sup>.

Na Wyspach Brytyjskich, w fazie PKPR i później na etapie rozproszenia w hostelach, dieta byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych stanowiła na ogół wypadkową dawnej diety wojskowej, potraw typowych dla społeczeństwa cywilnego na Wyspach (z nadal ściśle racjonowanymi bekonem i jajkami – dwa plastry bekonu i jedno jajko na tydzień) oraz potraw kuchni kontynentalnych, w tym polskiej<sup>222</sup>. Ich przyrządzanie warunkował dostęp do potrzebnych produktów. Tradycyjne polskie potrawy stanowiły niezbędny składnik wyżywienia w okresach świąt, zwłaszcza w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia i na Wielkanoc. Były one również wysoko cenionym składnikiem diety codziennej. W Londynie na co dzień rodzimą kuchnię oferowały liczne w owych czasach polskie lokale. Jednak i tam najłatwiej dostępnym mięsem w pierwszych latach po wojnie pozostawała konina<sup>223</sup>.

Poza Londynem codzienne wyżywienie ułatwiały sklepiki i kantyny istniejące w wielu hostelach i fabrykach. Polakom często brakowało potraw przypominających rodzinny kraj, np. polskich zup. Niekiedy, pod wpływem Polaków i innych imigrantów („dipisów”) ze wschodniej części kontynentu, możliwe było serwowanie wyżywienia odpowiadającego gustom właściwym Europie Środkowo-Wschodniej<sup>224</sup>.

---

<sup>221</sup> R. Kiersnowski, *Prawda leży pośrodku. Garść wrażeń z obozów II Korpusu*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 11 października 1946 r., s. 3.

<sup>222</sup> W. Rankowicz, *op. cit.*, s. 236. „Zaglądnąłem do kuchni żołnierskiej [17 Lwowskiego Batalionu Strzelców w obozie koło Malmesbury] – pisał Marian Czuchnowski. – Był tam właśnie gotowy obiad: zupa z makaronem, porcja mięsa, ziemniaki” (*W Lwowskiej Brygadzie Strzelców*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 24 stycznia 1947 r., s. 3). Zdarzało się, że wyżywienie bywało gorsze. W wizytowanych cywilnych obozach – jak pisano w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” – „jedzenie jest monotonne, jako produkt zasadniczy przeważa owsianka i groch, których kuchnie niejednokrotnie nie są w stanie zużytkować, obozy nie otrzymują masła, a jedynie margarynę, przydział mąki jest minimalny, mięso w poślednim gatunku, ryb nie widuje się w ogóle [...]”. Cyt. za: A., *Życie w obozach domaga się reform*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 9 czerwca 1947 r., s. 3. Na temat zmian w zakresie wyżywienia, narzucanych przez zmiany przydziałów w ramach reglamentacji – zob. też: *Rodzina brytyjska musi zmienić jadłospis przy nowych przydziałach żywności*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 15 września 1947 r., s. 4; *Wyżywienie dla żołnierzy i rodzin w obozach polskich*, *ibidem*, z 4 marca 1948 r., s. 3.

<sup>223</sup> Por. K. Głuchowski, *W polskim Londynie 1947–1970*, Londyn 1999, s. 13; W.Z. Milenuszkin, *Wybierać kotwicę!*, Gdańsk 1984, s. 210; *Ułani Podolscy, Dzieje Pułku Ułanów Podolskich 1809–1947*, Wrocław 1991, s. 320; W. Rankowicz, *op. cit.*, s. 236. Tradycje wspólnego, uroczystego świętowania Wigilii i Wielkanocy przetrwały w polskich środowiskach kombatanckich pod postaciami „Opłatka” i „Jajeczka” – por. A. Chodubski, *Czynniki kształtujące tożsamość zbiorowości polonijnych*, w: *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu*, pod red. M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2003, s. 224; T. Kondracki, *HSPKWB, passim*.

<sup>224</sup> *Brytyjskie racje – polska kuchnia. W fabrycznych kantynach*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 31 stycznia 1948 r., s. 3; *Cztery lata...*, s. 31.



Na zwyczaje żywieniowe Polaków w Wielkiej Brytanii znaczny wpływ wywarło zniesienie ostatnich, istniejących jeszcze ograniczeń ilościowych (kartek) na zakup niektórych produktów żywnościowych (zwłaszcza tłuszczów). Czynnikiem sprzyjającym szybkiemu przyjmowaniu zwyczajów żywieniowych, właściwych społeczeństwu brytyjskiemu, były liczne mieszane małżeństwa, zwłaszcza Polaków z Brytyjkami (głównie z Angielkami i Szkotkami). Zarazem jednak, tym sposobem polska kuchnia zdobywała na Wyspach Brytyjskich nowe obszary. Przykładowo, w Szkocji – w Edynburgu i Glasgow, organizowane były specjalne kursy, „na których – jak pisano – świeżo upieczone Polki wtajemniczane są w arkana polskiej sztuki kulinarnej i uczą się pitraszenia różnych barszczów [i] bigosów”<sup>225</sup>.

Ogół naszych rodaków bez oporów zaakceptował typowy dla Wielkiej Brytanii rytuał tea-time oraz tradycyjną przerwę na południowy lunch. Na brytyjskiej prowincji, szczególnie w pierwszych latach po wojnie, często problemem stawał się zakup najprostszych produktów, w tym chleba, które przypominałyby odpowiedniki znane polskim żołnierzom z Kraju. Jeszcze większym problemem stawało się zdobycie innych, typowo polskich produktów, jak np. kwaszona kapusta. Była ona z reguły – ze względu na specyficzny, intensywny zapach – często tylko z dużymi trudnościami akceptowana przez miejscowych. Na ten temat krążyła nawet wśród polskich uchodźców anegdota, że po nabyciu domu najskuteczniejszym sposobem pozbycia się niechcianego lokatora jest częste gotowanie tradycyjnego, polskiego bigosu<sup>226</sup>.

Dopiero z biegiem lat oferta handlu brytyjskiego wzbogacała się w – zaspokajające gusta rodaków – produkty, wyrabiane na miejscu lub w dużej części

---

<sup>225</sup> A. Drwęski, *Pięć tysięcy przykładowych małżeństw. Angielki i Szkotki – żony Polaków*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 24 kwietnia 1947 r., s. 3. O zaletach polskich mężów, tak oto z nutą humoru pisał A. Drwęski: „Angielki szczególnie wysoce cenią sobie domatorstwo Polaków. Bardzo im się podoba, że polski mąż nie wysiaduje wieczorami samotnie w klubie, ale zajmuje się żoną, i to przeważnie własną, że chętnie pomaga w gospodarstwie domowym i daje się nawet użyć, jako niańka do własnego dziecka” (*ibidem*).

<sup>226</sup> Informacja działacza SPK Wielka Brytania Stefana Brewki (1995); obserwacje własne autora wyniesione z wieloletnich – od 1990 r. – kontaktów ze środowiskami polskich kombatanów w Wielkiej Brytanii. Zob. też: W. Rankowicz, *op. cit.*, s. 255. Jak usilnie starano się przekonać rodaków, z braku trudno dostępnej kwaszonej kapusty bigos można było przyrządzać „również z surowej białej kapusty, o którą znacznie łatwiej niż o kwaszoną” (*Brytyjskie racje – polska kuchnia. Gulasz. Bigos. Zając*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 10 stycznia 1948 r., s. 3). Często wśród Polaków przekonanie, że Anglicy nie znoszą polskiej kuchni, a zwłaszcza bigosu, wyraził w żartobliwej formie felietonista „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” przez zamieszczenie „listu otwartego wzburzonego Anglika”: „Zziębnięty zaszedłem wieczorem do nieznaney knajpy. Właściciel, foreigner [cudzoziemiec], powiedział: – Dam panu coś dobrego. Beegoss! [*sic!*]. No i dał mi jakąś diabelską mieszaninę kapusty, mięsa, pomidorów, nawet były tam kawałki jabłka. Coś potwornego! Dlaczego policja pozwala na trucie obywateli? Jeszcze trochę i ci Polacy zaczną uprawiać ludożerstwo. Takie restauracje skłaniają mnie do emigrowania z Anglii” (*To i owo. Krok od ludożerstwa, ibidem*, z 26 sierpnia 1948 r., s. 3).

importowane z Polski. Polacy chętnie kupowali też produkty pochodzące z innych państw Europy Środkowej i Wschodniej, np. importowane niemieckie, czy też – wyrabiane na miejscu w Wielkiej Brytanii – produkty innych mniejszości narodowych, np. ukraińskiej (w tym zwłaszcza wysoko ceniony chleb)<sup>227</sup>.

Szczególnie duże możliwości zaspokajania najbardziej nawet wysublimowanych potrzeb w zakresie polskich produktów występowały w latach pięćdziesiątych – co nie dziwi – w Londynie, a zwłaszcza w „polskiej dzielnicy” Kensingtonu. Oto, jak panującą tam atmosferę wspominała Stefania Kossowska: „Nostalgic budzą niejedne zakupy: darte pierze i skumbrie w tomacie, chałwa Wedla i prawdziwe chustki krakowskie, chleb z kminkiem i czerwone wsypy na poduszki i cała litania zamkniętych w puszki i słoje przysmaków, tak bliskich sercu Polaka, że nie potrafi ich nazywać inaczej niż czułym zdrobnieniem: flaczki, żurek, barszczyk, gąska. Dziesiątki kiełbas i innych wędlin, pierniki toruńskie, bryndza, grzyby, borówki, szczaw, serniki i placki ze śliwkami – Mickiewiczza by trzeba, by opisał to całe bogactwo, które zza wystaw polskich sklepów kusi biednego emigranta i, żerując na jego patriotycznej tęsknocie, wyciąga od niego ostatni grosz”<sup>228</sup>.

Kuchnia polska pozostawała przez dziesięciolecia jednym z liczących się czynników sentymentalnej łączności Polaków w Wielkiej Brytanii z odległym krajem rodzinnym. Potwierdzają to klienci renomowanych londyńskich restauracji z tradycyjnym polskim menu, jak lokalu w „Ognisku Polskim” (przy Exhibition Road), czy znanej restauracji w Domu Lotników (przy 14, Collingham Gardens). Ten ostatni lokal istniał przez ponad półwiecze – w latach 1947–1998 (pod koniec swojej działalności pod „lotniczą” nazwą „Nawigator”).

---

<sup>227</sup> Chleb przypominający polski był tym bardziej poszukiwany, że miejscowy na ogół nie cieszył się uznaniem. Jak wspominali Maria i Stanisław Żochowscy – ciągnął się jak wata i był pozbawiony smaku (M. i S. Żochowscy, *Nasz pamiętnik 1914–1984*, Lublin 1994, s. 234).

<sup>228</sup> S. Kossowska, *op. cit.*, s. 249. Por. – potwierdzające powyższą obserwację – menu obiadu oficerów Marynarki Wojennej z 1975 r., zob. T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki...*, po s. 170.

## ROZDZIAŁ V

### POLITYCZNE UWARUNKOWANIA DZIAŁALNOŚCI TRZECH SAMOPOMOCY

#### **W optyce wroga. Polscy kombatanci w Wielkiej Brytanii w świetle materiałów przedstawicielstw dyplomatycznych władz „warszawskich”**

„Ponad trzy lata upłynęło od zakończenia działań wojennych. W tym czasie element pozytywny repatriował się do Polski, pozostał natomiast na tut[ejszym] terenie element albo negatywny, albo w najlepszym razie wahający się”.

*(Z opinii konsula Marcelego Ranickiego, 13 sierpnia 1948 r.)<sup>1</sup>*

W opisie historii polskiej społeczności w Wielkiej Brytanii po 1945 r. – a na tym tle polskich organizacji kombatanckich – mało znaną, a szczególnie ciekawą perspektywę otwierają dokumenty wytworzone przez przedstawicielstwa dyplomatyczne władz w Warszawie (przechowywane w zbiorach Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie). Działalność tych przedstawicielstw stanowiła ważny, a często niedoceniany element ówczesnej sytuacji.

Materiały archiwalne z tych źródeł, odnoszące się do lat 1945–1948, ze względu na ich zawartość należy rozpatrywać w dwóch głównych płaszczyznach tematycznych:

1. Wiedzy, jaką na temat organizacji i – szerzej – środowisk kombatanckich posiadały przedstawicielstwa władz „warszawskich”. Wiąże się z tym kwestia kontaktów dyplomatycznych Ambasady RP w Londynie i rządu w Warszawie z władzami brytyjskimi. Chodzi tu zwłaszcza o działania, których celem było

---

<sup>1</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej – AMSZ), zesp. 9, w. 4, t. 51, Konsul M. Ranicki do dyrektora Biura Konsularnego w Warszawie, Londyn 13 sierpnia 1948 r., k. 259.

spowodowanie maksymalnie dużej indywidualnej repatriacji, a w okresie późniejszym ograniczenie poparcia władz brytyjskich dla polskich organizacji emigracyjnych, w tym kombatanckich. Ten typ materiałów jest szczególnie ciekawy ze względu na ukazywanie stosunku władz brytyjskich do władz w Warszawie, zaś na drugim biegunie – do polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii;

2. Działań organizacyjno-propagandowych przedstawicielstw władz „warszawskich”. Działania te – jak można stwierdzić na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych – miały na celu przede wszystkim:

a) zmniejszenie poparcia wychodźstwa dla organizacji emigracyjnych, w tym kombatanckich,

b) wpłynięcie na emigrację w kierunku zaakceptowania władz w Warszawie i przemian dokonujących się w Kraju.

Lokalizację placówek dyplomatycznych Warszawy warunkowało przede wszystkim rozmieszczenie na Wyspach oddziałów Polskich Sił Zbrojnych. To było też powodem niezwykle aktywnej od początku działalności Konsulatu w Glasgow, na którego obszarze działania w latach 1945–1946 znajdowały się szczególnie liczne oddziały PSZ, składające się głównie na I Korpus Polski. Dopiero od połowy 1946 r., w miarę przybywania wojsk polskich z kontynentu (zwłaszcza 2 Korpusu z Włoch) oraz repatriacji żołnierzy I Korpusu, skupisko żołnierzy polskich w Szkocji traciło stopniowo na znaczeniu, na rzecz Anglii i w mniejszym stopniu Walii, gdzie głównie rozmieszczano nowo przybyłe transporty wojska. Jak zwracano uwagę w sprawozdaniu administracyjnym Konsulatu Generalnego RP w Londynie za drugi kwartał 1948 r., w owym czasie na obszarze Szkocji pozostało już tylko niespełna 10 tys. Polaków. Jedynie tylu pozostało z oddziałów I Korpusu, liczącego w okresie największego rozrostu około 50 tys. ludzi (do czego od 1946 r. dochodziły – rozmieszczone w Szkocji – elementy 2 Korpusu, głównie 2 Grupy Artylerii). W schyłkowej fazie PKPR, w latach 1948–1949, główne rejonry stałego zamieszkania Polaków na Wyspach Brytyjskich (poza Londynem) koncentrowały się już w przemysłowych rejonach środkowej i północnej Anglii, a zwłaszcza w okręgach Manchesteru i Lancashire, a także w rejonie między Birmingham a Sheffield.

Dostępne materiały źródłowe ze zbiorów Archiwum MSZ w Warszawie potwierdzają, że przedstawicielstwa dyplomatyczne ówczesnych władz „warszawskich” dysponowały znaczną, a niekiedy bardzo dużą, wiedzą na temat wewnętrznych przeobrażeń zachodzących w szeregach Polskich Sił Zbrojnych w trakcie demobilizacji i później w fazie PKPR. Odnosi się to zwłaszcza do szczegółowych, i w pełni oddających stan faktyczny, danych liczbowych. Pozy-skiwano je przeważnie z oficjalnych, publikowanych bądź pozyskiwanych na drodze oficjalnej źródeł brytyjskich, np. szczególnie dokładnych informacji liczbowych z Home Office. Innym źródłem informacji pozostawała wnikliwa analiza prasy emigracyjnej, głównie „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”.

Celom Ambasady sprzyjała otwarta polityka informacyjna, właściwa demokratycznemu państwu brytyjskiemu. Dotyczyło to też łatwiej dostępnych (jawnych bądź szeroko kolportowanych) materiałów pochodzących zarówno ze źródeł Polskich Sił Zbrojnych, jak i wytworzonych przez główne organizacje kombatanckie, na czele ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów.

Dziesiątki tysięcy Polaków z szeregów PSZ, rozproszonych na terytorium Wielkiej Brytanii, stanowiło od 1945 r. obiekt wnikliwej obserwacji przez pracowników ambasady i konsulatów, a także obiekt różnorodnych zabiegów o charakterze politycznym i propagandowym, które zostaną przedstawione w niniejszym rozdziale<sup>2</sup>.

### **Jaka była wiedza na temat PSZ i organizacji kombatanckich oraz współpraca z czynnikami brytyjskimi?**

Od pierwszych miesięcy po zakończeniu II wojny światowej na stosunkach Warszawy z Londynem ciążyły problemy związane z obecnością na terytorium brytyjskim oddziałów Polskich Sił Zbrojnych. Władze w Warszawie od początku oficjalnie deklarowały dążenie do przejęcia tych oddziałów pod rozkazy Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego marszałka Michała Roli-Żymierskiego. Celem tego była, jak akcentowano w oficjalnej korespondencji dyplomatycznej, likwidacja „jeszcze jednej anormalnej sytuacji, jaką jest istnienie dwóch sił zbrojnych polskich, pozostających pod różnym dowództwem”. Wyznaczono już nawet „dowódcę Armii Polskiej na Zachodzie” w osobie gen. broni Karola Świerczewskiego.

Już sam wybór generała, przewidywanego do objęcia dowództwa nad Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie zmusza – tak jak 60 lat temu – do zastanowienia. Trudno bowiem byłoby oczekiwać dobrowolnego podporządkowania się oddziałów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (posiadających własną rozbudowaną strukturę dowodzenia), rozkazom generała, o którym wiadomo było, że wywodził się z Armii Czerwonej<sup>3</sup>. Z tego punktu widzenia tylko nieco

---

<sup>2</sup> Zob. AMSZ, zesp. 6, w. 5, t. 84, Sprawozdanie administracyjne Konsulatu Generalnego RP w Londynie za okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1948 r., k. 44.

<sup>3</sup> Biogram gen. K. Świerczewskiego w: M. Szczurowski, *Dowódcy Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943–1945. Słownik biograficzny*, Pruszków 1996, s. 144–147. Dla porównania warto zauważyć, że niechęć żołnierzy do podporządkowywania się dowódcom wywodzącym się z Armii Czerwonej była – co charakterystycznie – jedną z przyczyn dezercji, jakie w końcu 1944 r. dotyczyły na obszarze „Polski Lubelskiej” oddziały 1 i 2 Armii WP. Szczególnie duże rozmiary pląga dezercji przybrała w nowo formowanej 2 Armii WP. Por. C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwołański, *Bez możliwości wyboru. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 1993, *passim*. Jak we wspomnieniach pisał pierwszy przedstawiciel TRJN w Londynie Alfred Fiderkiewicz, już w sierpniu 1945 r. było dlań jasne, że generałowie z szeregów PSZ na Zachodzie (na

lepiej przedstawiała się obsada przewidywanych niższych funkcji w dowództwie „Armii Polskiej na Zachodzie”. Obok płk. Wiktora Grosza (zastępcy ds. politycznych), drugim zastępcą gen. Świerczewskiego wyznaczono gen. bryg. Izzydora Modelskiego (w przeszłości jednego z najbliższych współpracowników gen. Władysława Sikorskiego, ale zarazem powszechnie znanego z polityki odsuwania od wojska licznych oficerów o rodowodzie legionowym)<sup>4</sup>. Szefem Sztabu miał być doskonały przedwojenny sztabowiec, który z niewoli powrócił do Kraju – gen. bryg. Stefan Mossor<sup>5</sup>.

Wyznaczenie przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej dowództwa „Armii Polskiej na Zachodzie” w składzie niemożliwym do zaakceptowania przez większość żołnierzy PSZ zdaje się wskazywać na działanie jak najbardziej celowe – chęć storpedowania, wbrew oficjalnym deklaracjom, powrotu do Polski zwartych oddziałów z Zachodu, w znacznej części pod dotychczasowym dowództwem. Zapewne wynikało to z obaw władz w Warszawie, że powrót wojska z Zachodu w zwartych formacjach może wywołać w Kraju niełatwy do opanowania kryzys polityczny. Już wtedy tak właśnie politykę władz w Warszawie oceniali obserwatorzy z kręgów emigracji<sup>6</sup>.

Taką, w istocie przewrotną politykę „Warszawy” potwierdzają zachowane źródła pisane. W dokumencie „Zagadnienie wojska polskiego na Zachodzie” (stanowiącym pokłosie dyskusji londyńskiego komitetu PPR), z 25 lipca 1945 r., stwierdzano, że: „Wobec zatrucia żołnierzy [Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie] propagandą Andersa, ich rozpowszechnionego kompleksu antyradzieckiego, zdemoralizowania łatwym życiem we Włoszech, Niemczech i Anglii – element żołnierski stanowić będzie łatwą pożywkę dla bezideowej opozycyjności – malkontenctwa. **Będzie też wśród nich [żołnierzy, którzy wrócą do Kraju]**

---

czcze z gen. Gustawem Paszkiewiczem) zastanawiający się nad możliwością powrotu do Polski „nie mają po temu [aby przeprowadzić powrót wojska »w pełnym uzbrojeniu i ekwipunku oraz ze sztandarami«] dość autorytetu ani wystarczających środków wykonawczych. Sami zresztą jasno dali nam do zrozumienia, że zależy to od wyższych dowódców armii: Andersa, Bora-Komorowskiego i paru innych, którzy zięją nienawiścią do władz Polski Ludowej” (A. Fiderkiewicz, *Kraków–Warszawa–Londyn*, Warszawa 1970, s. 175–176). Niektórzy autorzy nie dostrzegają przewrotności w wyznaczeniu przez TRJN gen. Świerczewskiego na dowódcę PSZ na Zachodzie. Jan Linowski uznaje to jedynie za decyzję niefortunną (!?). Por. J. Linowski, *Wielka Brytania w polityce zagranicznej Polski w latach 1945–1956*, Toruń 2001, s. 70.

<sup>4</sup> Biogram gen. I. Modelskiego, w: T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 134. Na temat personaliów osób przewidzianych do udziału w przejęciu i przyprowadzeniu do Kraju Sił Zbrojnych z Zachodu, a później wchodzących w skład przystanej Polskiej Misji Wojskowej pisał też J. Kuropieska (*Misja w Londynie*, Warszawa 1981, *passim*, zwłaszcza s. 7 i nn.).

<sup>5</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 1, t. 6, *passim*; por. J. Kuropieska, *op. cit.*, s. 7–9.

<sup>6</sup> Przykładowo, Zygmunt Nowakowski (*Jesień i wiosna ludów*, Londyn 1946, s. 27–28) stwierdzał, że „Warszawa” nie chce masowego powrotu żołnierzy polskich do Kraju – „boi się tego powrotu”.

wielu agentów obcych wywiadów, przywiozą oni też ze sobą zawiązki i kadry organizacyjne podziemia. Z tych względów można by oceniać powrót wojska jako niepożądany”. Jedynym bodaj pozytywnym istniejącej sytuacji był – według opinii wyrażonej w cytowanym dokumencie – skład społeczny PSZ (pochodzenie przeważającej części żołnierzy ze środowisk robotniczego i chłopskiego, co rodziło nadzieje „rezultatów nawet lepszych od tych, jakie były z dotychczasowymi repatriantami z Zachodu). Jądro problemu – stwierdzano w konkluzji – to brak naszego jednolitego stanowiska w stosunku do tej 200 tys. masy ludzi; dyskutuje się ciągle, czy ich przyjąć, czy nie, jakich środków użyć, natomiast unika się nieraz postawienia problemu: **jak rozbić to środowisko**, aby nie stało się raz na zawsze środowiskiem, oparciem i pewnego rodzaju łupem, narzędziem reakcji polskiej i obcej [podkr. T.K.]”<sup>7</sup>.

Również strona brytyjska – jak się wydaje – zasadnie interpretowała przewrotną grę Warszawy. Świadczą o tym m.in. zapisy w poufnym raporcie przygotowanym dla Foreign Office przez radcę Ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie Roberta M.A. Hankeya w lutym 1946 r. Taką interpretację tylko wzmacniają, zgłaszane ówczesznie przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, zastrzeżenia przeciwko powrotowi do Kraju „elementów antydemokratycznych i faszystowskich” oraz ostrzeżenie (zawarte w apelu do żołnierzy polskich z 1 sierpnia 1945 r.), że „każdy, kto w jakiś sposób starał się utrudnić swym rodakom powrót, stanie przed sądem jako wróg narodu, bez względu na swą pozycję lub rangę”<sup>8</sup>. Tak – z pozoru dziwne – stawianie przez władze w Warszawie sprawy powrotu wojska polskiego z Zachodu było nie do zaakceptowania dla władz brytyjskich. Obawiały się one, że nieprzejednane stanowisko TRJN zniechęci do wyjazdu do Polski nawet tych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy deklarowali chęć powrotu<sup>9</sup>.

Ostatecznie, tylko ze względu na ostry sprzeciw strony brytyjskiej, do wyjazdu przewidywanej ekipy gen. Świerczewskiego nie doszło. Całokształt spraw

<sup>7</sup> Cyt. za: A. Zaćmiński, *Generalicja polska na uchodźstwie wobec decyzji rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Sprawozdanie z konferencji generalskiej z 5 czerwca 1946 roku* (do druku podał i opatrzył przypisami ...), „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 3, s. 55. W cytowanym dokumencie uwagę zwracają opinie na temat zagrożeń szpiegostwem i potrzeby rozbijania środowisk emigracyjnych. Pierwszy z tych wątków wrócił, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, falą zbrodni sądowych, których ofiarami padło wielu byłych żołnierzy PSZ, którzy powrócili do Polski; drugi wątek przewijał się odtąd, jako stały element gry politycznej wobec emigracji niepodległościowej.

<sup>8</sup> Cyt. za: W. Leitgeber, *Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w świetle dokumentów brytyjskich*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995, s. 33–35.

<sup>9</sup> Jak relacjonował 12 lutego 1946 r. swoją rozmowę z szefem MSZ TRJN Wincentym Rzymowskim ambasador Włoch Eugenio Reale, strona TRJN nie kryła irytacji faktem odrzucenia przez Brytyjczyków propozycji, „by podporządkować wojska polskie za granicą oficerom wiernym rządowi Jedności Narodowej” (E. Reale, *Raporty. Polska 1945–1946*, Warszawa 1991, s. 172).

związanych z repatriacją żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych do Kraju przejęła – obok Ambasady w Londynie – Polska Misja Wojskowa, pod dowództwem gen. Izydora Modelskiego (z płk. Józefem Kuropieską jako szefem Sztabu), przebywająca w Londynie od października 1945 r. W lutym 1947 r. Misja została odwołana, a całość jej obowiązków przejął attaché wojskowy Ambasady RP<sup>10</sup>.

Niektórzy z oficerów PSZ, rozmawiający z płk. Kuropieską na płaszczyźnie koleżeńskej, na temat powrotu do Polski, mieli od niego usłyszeć, że ich powrót do Kraju nie jest konieczny. Argumentem miało być obsadzenie już wszystkich kluczowych stanowisk w armii przez własną „ludową” kadre. Raczej trudno przypuszczać, aby tak wyraziste stanowisko (pozornie kłójące się z oficjalną linią polityczną „Warszawy”) nie było w żaden sposób konsultowane z władzami w Kraju. Gdyby płk Kuropieska tak otwarcie występował wbrew instrukcjom swoich przełożonych, i to w sprawie tak newralgicznej z politycznego punktu widzenia, ryzykowałby ciężkimi represjami, aż do uwięzienia, a może i śmierci, włącznie. Zarazem takie wypowiedzi reprezentanta oficjalnej „Warszawy” zapewne odbierane były przez jego rozmówców jako potwierdzenie ich ewentualnych obaw. Budowały też pozytywną opinię o Kuropiesce, jako „swoim”, lojalnym koledze<sup>11</sup>.

Przypadek płk. Kuropieski, jak i sprawa w istocie prowokacyjnej nominacji gen. Świerczewskiego, zdają się potwierdzać sformułowane wyżej przypuszczenie o dwulicowej grze „Warszawy”, której – wbrew deklaracjom, wygłaszanym na użytek propagandy – zależało na pozostaniu większości kadry dowódczej PSZ na Zachodzie.

### Zagadnienie repatriacji

Służba dyplomatyczna władz „warszawskich” od 1945 r. z oczywistych względów bardzo aktywnie badała sytuację na emigracji. Jak wskazują dostępne materiały, zdobyta w ten sposób wiedza była wykorzystywana w działaniach praktycznych, przede wszystkim dla przeprowadzenia akcji repatriacyjnej. Była też wykorzystywana dla – możliwie skutecznego – prowadzenia walki politycznej z kierownictwem emigracji oraz – na mniejszą skalę – z władzami brytyjskimi, których politykę w sprawach polskich oficjalnie oceniano jako dwulicową.

<sup>10</sup> J. Kuropieska, *op. cit.*, *passim*.

<sup>11</sup> Charakterystyczne, że sam gen. Kuropieska w swoich wspomnieniach nie potwierdza faktu wygłaszania przestróg przed powrotem do Kraju. Wynika to tylko pośrednio z wyznaczonego mu zakresu działania, gdzie (w punkcie 4) ujęto jako cel: „uniknąć przenikania do kraju wszelkiego rozkładowego elementu ludzkiego” (J. Kuropieska, *op. cit.*, s. 122). Być może zatem „koleżeńskie przestrógi” były zawołowaną formą przeciwdziałania przyjazdowi ludzi niepożądanych. Rozmawiając przed laty z gen. J. Kuropieską nie stawiałem sobie jeszcze – niestety – za cel wyjaśnienia tego kluczowego aspektu jego londyńskiej misji.



W tym okresie na wzajemne stosunki na linii Warszawa–Londyn wpływała głównie kwestia deklaracji o powrocie do Kraju. Polska Misja Wojskowa w Londynie atakowała stronę brytyjską za skrajnie niewłaściwe – jej zdaniem – stawianie problemu powrotu do Kraju (nie – „kto chce pozostać”, a „kto chce wracać”). Akcentowano – pytanie, na ile szczerze – że tylko szybka i pełna repatriacja leży w interesie zarówno Polski, jak i samej Wielkiej Brytanii. Podkreślano, że dobre stosunki na linii Warszawa–Londyn zależą od zaprzestania przez stronę brytyjską utrzymywania jednostek polskich, w polskich mundurach, lecz pod dowództwem wrogim władzom w Warszawie<sup>12</sup>. Spodziewano się – zbyt optymistycznie – że szybko i na wielką skalę przeprowadzona repatriacja powinna zamknąć się już w 1946 r.<sup>13</sup> Jak wiadomo, główna faza tego procesu trwała do początków 1948 r.

Głównym zadaniem Misji Wojskowej, a po niej Attachatu Wojskowego Ambasady, było organizowanie i nadzorowanie repatriacji. Z zadowoleniem odnotowywano zarejestrowanie do repatriacji, do końca marca 1947 r., 31 tys. żołnierzy, z tego 25 tys. przez Konsulat Generalny w Londynie, a 6 tys. przez Konsulat w Glasgow<sup>14</sup>. W marcu 1948 r. Konsulat w Glasgow odnotował wyraźne zwolnienie bardzo wysokiego dotychczas tempa repatriacji, a także zmianę stosunku miejscowych władz. Właśnie kwestia repatriacji – pilnie śledzona w Warszawie – była w tych miesiącach papierkiem lakmusowym nastrojów panujących wśród emigracji. Wymowna jest w tym względzie tablica 63 (zaczepnięta z pracy Jana Linowskiego), wskazująca na wyraźne zmniejszanie się liczby repatriowanych, zwłaszcza od początków 1948 r., jak też przybliżająca dynamikę zmian w tym zakresie<sup>15</sup>.

Jak wskazuje tablica 63, jesień 1945 r. oraz zima z przełomu 1945 i 1946 r. były okresem pierwszej dużej fali powrotów. Druga kulminacja (ponad 25 tys. osób) przypadła na wiosnę 1947 r., co trzeba wiązać z likwidacją PSZ i stającym przed ludźmi wyborem – PKPR, czy repatriacja. Załamanie się trendu na powrót do Polski (od zimy z przełomu 1947 i 1948 r.) można wiązać z zaostreniem się sytuacji politycznej w Polsce, po rozprawie ze Stanisławem Mikołajczykiem i Polskim Stronnictwem Ludowym (PSL). Nie wolno też zapominać, że w owym czasie ludzie najbardziej zdecydowani na repatriację, przebywali już w Polsce.

---

<sup>12</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 4, t. 51, *passim*; Notatka z rozmowy J. Kuropieski z Sir Staffordem Crippsem z 31 października 1945 r., w: *ibidem*, zesp. 6, w. 3, t. 54, k. 27–30.

<sup>13</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 4, t. 51, *passim*.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Dane o rejestracji repatriantów z PSZ, [IV 1947], k. 166.

<sup>15</sup> J. Linowski, *Trudne powroty. Losy żołnierzy polskich na Zachodzie 1945–1949*, Warszawa 1987, s. 210. Znacznie różniące się, zaniżone dane na temat repatriacji zawiera praca Krystyny Kersten: 1946 r. – 8927 osób, 1947 r. – 48 031 osób, 1948 r. – 7128 osób, 1949 r. – 379 osób, 1950 r. – 43 osoby (czyli razem – 64 508 osób) – zob. K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 236.

**Liczba polskich żołnierzy pod dowództwem brytyjskim powracających  
do Polski w latach 1945–1949**

Rok	Zima	Wiosna	Lato	Jesień	Razem:
1945				12 100	12 100
1946	22 500	5 800	3 100	7 000	38 400
1947	6 300	25 200	9 200	8 600	49 300
1948	3 000	1 600		ok. 500	5 100
1949	W roku 1949 ok. 1000				1 000
Ogółem:					105 900

Źródło: J. Linowski, *Trudne powroty – Losy żołnierzy polskich na Zachodzie 1945–1949*, Warszawa 1987, s. 210.

Wraz z upływem czasu, w kręgu Ambasady coraz bardziej krytycznie wypowiadano się o Polakach, którzy nie powrócili do Kraju i ciągle pozostawali na terytorium Wielkiej Brytanii. Określano ich mianem „elementu albo negatywnego, albo w najlepszym razie wahającego się”. Fakt samego tylko pozostawania jeszcze na emigracji traktowano więc jako wyraźną deklarację polityczną. Od co najmniej sierpnia 1948 r. przy ewentualnej repatriacji tej kategorii ludzi zamierzano stosować dodatkowe, specjalne zabiegi „filtracyjne”. W ich wypadku repatriacja miała być możliwa, jednak dopiero po ustaleniu lub uprawdopodobnieniu obywatelstwa i „w miarę możliwości” po zbadaniu ich uprzedniej działalności w czasie wojny i po wojnie<sup>16</sup>.

W ocenie postawy emigracji pod wieloma względami przełomowy był marzec 1948 r. Objęcie 3 lutego kierownictwa Konsulatu Generalnego w Londynie przez Alberta Morskiego, zbiegło się z gwałtownym zaostreniem sytuacji międzynarodowej. W ocenie konsula złożyły się na to kolejno: wydarzenia w Czechosłowacji, wystąpienie Zachodu w sprawie Triestu, konflikt o Berlin, wreszcie wystąpienie Polski z Międzynarodówki Socjalistycznej. Zaostrenie stosunków pomiędzy ZSRR a Zachodem, w ocenie konsula „spotęgowało rzecz prosta [u emigrantów] nadzieję o ile nie na rychłą wojnę, to chociażby na zerwanie stosunków dyplomatycznych z »rządem warszawskim«”<sup>17</sup>.

Zasadnicza zmiana sytuacji politycznej wpłynęła na to, że również w 1949 r. w Konsulacie w Glasgow konstatowano pogarszające się warunki oddziaływania na emigrację. Jak zauważał w sprawozdaniu, 14 stycznia 1949 r., konsul Stanisław Teliga, składały się na to nastroje społeczeństwa brytyjskiego, negatywna

<sup>16</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 4, t. 51, Konsul M. Ranicki do dyrektora Biura Konsularnego w Warszawie, Londyn 13 sierpnia 1948 r., k. 259–260.

<sup>17</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 5, t. 84, Sprawozdanie kwartalne Konsulatu Generalnego RP w Londynie – za okres od 1.1 [stycznia] do 31.3 [marca] 1948 r., k. 71.

postawa miejscowych władz, ale też głęboko zakorzenione urazy społeczności emigracyjnej; urazy „wypiełgnowane przez reakcyjną propagandę w PKPR i w obozach DP’sów [»dipisów«], jak również sam skład emigracji – volksdeutsche wysokiej klasy, niewiadomej kategorii wysiedleńcy, groszorozy, którzy już tu zapuścili korzenie i zupełnie zdeorientowani DP-si [»dipisi«]. Te grupy wydają się w tej chwili przeważać”<sup>18</sup>.

Oprócz narastającego napięcia międzynarodowego, na nastroje emigrantów, np. w kwestii repatriacji, musiały rzutować docierające na Zachód coraz liczniejsze informacje o represjach w Polsce.

### **Zagadnienie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia**

Pilne śledzenie przez Ambasadę działań dowództwa PSZ, obejmowało głównie dokumenty łatwo dostępne, jak oficjalne rozkazy. Tak było ze znanym rozkazem dowódcy 2 Korpusu gen. Władysława Andersa, z połowy 1946 r., w którym informował podkomendnych o przyjęciu decyzji brytyjskiej o utworzeniu PKPR, ale zarazem potwierdzał chęć kontynuowania marszu z ziemi włoskiej „poprzez ziemię brytyjską, albo nie wiadomo poprzez jaki szlak, do Polski takiej, o jaką walczyliśmy, do Polski prawdziwej, której żadne serce polskie nie wyobraża sobie bez Lwowa i Wilna”<sup>19</sup>.

Znano też pełny tekst analogicznego rozkazu gen. Stanisława Maczka do żołnierzy I Korpusu PSZ, na którym ołówek urzędnika podkreślił szczególnie wymowny fragment, w którym pierwszy dowódca słynnej Dywizji Pancerniej stwierdzał, że PKPR daje „szanse przetrwania w obecnych warunkach do czasu ewentualnej zmiany sytuacji w Polsce, a więc może w pomysłnym wypadku osiągnąć to, co było i jest celem żołnierzy, którzy odmówili powrotu do Kraju w obecnej sytuacji politycznej”. Takie sformułowania z rozkazu do podkomendnych z pewnością nie poprawiały notowań gen. Maczka w oczach władz w Warszawie. Złożyły się więc zapewne w jakiejś mierze na bezprawną decyzję o pozabawieniu tego zasłużonego i popularnego generała polskiego obywatelstwa<sup>20</sup>.

Jednak Ambada weszła też w posiadanie fotokopii materiałów z pewnością co najmniej poufnych, np. sprawozdania z działalności Stowarzyszenia Funduszu Społecznego Żołnierzy 2 Korpusu za okres od połowy 1944 r. do końca 1946 r. Posiadane informacje określały kwoty pozostające w dyspozycji Funduszu. Jak z satysfakcją zauważono, wśród subwencji ze środków Funduszu w 1945 r. znajdowało się 16 tys. lirów na Brygadę Świętokrzyską<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 16, t. 184, *passim*; *ibidem*, t. 187, Opinia konsula generalnego w Glasgow S. Teligi, 14 stycznia 1949 r., k. 44.

<sup>19</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 2, t. 28, Rozkaz gen. Andersa do żołnierzy 2 Korpusu, k. 156.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Rozkaz gen. S. Maczka do żołnierzy I Korpusu, [1946], b.p.

<sup>21</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 82, t. 985, *passim*.

Płaszczyznę prawdziwego konfliktu na osi Warszawa–Londyn otworzyło zorganizowanie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej ostro zaprotestował, wysuwając argument że zaproponowane rozwiązanie nie oznacza wcale demobilizacji, a tylko kontynuowanie służby wojskowej w nowych warunkach, a co gorsza służbę obywateli polskich w obcej armii bez zgody – co akcentowano – prawowitego rządu, uznanego na arenie międzynarodowej<sup>22</sup>.

W odpowiedzi na kierowane do Londynu noty, strona brytyjska cierpliwie wyjaśniała, że tylko zastosowanie form quasi-wojskowych może umożliwić stopniową demobilizację Polskich Sił Zbrojnych bez konfliktów i napięć. Wysuwano argument zagrożenia, jakie dla brytyjskiego rynku pracy (i dla porządku społecznego na Wyspach) mogły spowodować – jednocześnie zwolnione z szeregów – masy polskich żołnierzy<sup>23</sup>.

W ocenach PKPR, przygotowanych przez Konsulat Generalny w Londynie, konsekwentnie akcentowano rozbieżność między oficjalnie deklarowanym celem Korpusu („przystosowania żołnierzy PSZ do życia cywilnego”), a celem ukrytym, który definiowano następująco: „W kołach emigracyjnych liczono się poważnie z tym, że PKPR będzie dwuletnim przedłużeniem służby wojskowej, co dałoby możliwości pozostawienia aparatu d[owódc]ów bez zmian, na pseudoetatych”. W tej kwestii ocena Konsulatu niewiele mijała się z prawdą, gdyż w zamierzeniach gen. Andersa (zaprezentowanych podczas odprawy w Forli, 4 czerwca 1946 r.), istotnie leżało przedłużenie istnienia zwartych formacji polskich, nawet w formie tak niedoskonałej, jak PKPR. Jak z satysfakcją stwierdzano w Konsulacie: „po blisko rocznej asymilacji, żołnierz sam zaczął starać się o pracę, co dało wręcz nieoczekiwane, pozytywne wyniki w zatrudnieniu b. członków PSZ i **rozbiło misterne plany d[owódc]twa** [podkr. T.K.]”. W generalnych ocenach Korpusu kładziono nacisk, że PKPR jest jednostką deklasującą – „szkolącą miernej wartości rzemieślników”<sup>24</sup>.

Utrzymywano, że głównym czynnikiem sprawowania kontroli przez „góry emigracyjne polskiego Londynu” była w obozach PKPR „sieć oficerów oświatowych, oficerów dwójki i kapelanów obozowych”<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> 5 września 1946 r. – w związku z rozpoczęciem zapisów do PKPR – MSZ wystosował notę na ręce ambasadora Wielkiej Brytanii Williama Cavendish-Bentincka, w której protestowano przeciwko „werbowaniu obywateli polskich do Armii Brytyjskiej bez zgody Rządu Polskiego” (AMSZ, zesp. 9, w. 4, t. 52, k. 48).

<sup>23</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 2, t. 28, *passim*.

<sup>24</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 16, t. 183, Sprawozdanie kwartalne Konsulatu Generalnego RP w Londynie za II kwartał 1947 r., k. 98–99.

<sup>25</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 16, t. 184, Sprawozdanie administracyjne Konsulatu Generalnego RP w Londynie za okres od 1 IV do 30 VI 1948 r., k. 102. Pojawianie się w propagandzie frazesów o „dwójce” i „kapelanach” było stałym zestawem inwektyw, jakie kierowano pod adresem „wroga klasowego”.

W miarę wpływu czasu dostrzegano fakt opuszczania szeregów PKPR przez tysiące żołnierzy. Na spodziewaną ostateczną likwidację PKPR spoglądano z daleko idącymi oczekiwaniami. Liczono, że „rozwiązanie PKPR byłoby oczywiście silnym ciosem dla kliki emigracyjnej, gdyż poprzez tę paramilitarną organizację mają [oni] w dalszym ciągu kontrolę nad rzeszami żołnierzy”<sup>26</sup>.

W gromadzeniu opinii na temat PKPR, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie korzystało m.in. z materiałów kierowanych „do ew[entualnego] wykorzystania” z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W jednym z takich materiałów, sygnowanych przez gen. Wacława Komara, określono hipotetyczne cele stawiane PKPR przez krąg ludzi określanych mianem „dowództwa andersowskiego”. Według tej interpretacji PKPR powołano:

a) dla „utrzymywania mas żołnierskich we formacjach paramilitarnych, zorganizowanych w ramach obozów (hosteli) z zachowaniem zrębów b. formacji wojskowych”;

b) dla „utrzymania mas żołnierskich tym sposobem pod stałym wpływem propagandy opartej na wrogości do obecnego ustroju w Polsce i podżeganiu wojennym”;

c) dla „przejęcia funkcji dywersyjno-wywiadowczych przeciwko Polsce, wykonywanych dotychczas przez Oddział II Sztabu Głównego PSZ”<sup>27</sup>.

Naczelnym punktem zapalnym we wzajemnych stosunkach na linii Londyn–Warszawa nadal pozostawało zagadnienie PKPR. W nocy z 28 czerwca 1948 r., wręczonej ambasadorowi Donaldowi St. Clair Gainerowi, MSZ zarzucał stronie brytyjskiej prowadzenie polityki zmierzającej do przedłużania istnienia PKPR przynajmniej do marca 1950 r., co – w interpretacji MSZ – było sprzeczne z zapewnieniami Londynu, że PKPR jest organizacją „przejściową i krótkotrwałą”. W wykazie postulatów wobec strony brytyjskiej znalazły się m.in.:

– rozwiązanie PKPR „w możliwie najkrótszym czasie”;

– do czasu rozwiązania PKPR, zniesienie po 1 lipca 1948 r. wojskowego charakteru PKPR, przez usunięcie starszeństwa, rang i dystynkcji, łącznie z nazwykami „POLAND”, zniesienie stosowanego dotychczas kodeksu wojskowego i zlikwidowanie polskiej żandarmerii PKPR<sup>28</sup>.

W miarę stopniowego likwidowania w terenie agend Korpusu przedstawicielstwa dyplomatyczne Warszawy pilnie śledziły dalsze losy opuszczających go żołnierzy.

---

<sup>26</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Konsulatu Generalnego RP w Londynie za III kwartał 1947 r., k. 175.

<sup>27</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 4, t. 52, Materiały nt. b. PSZ i PKPR do ewentualnego wykorzystania, przesłane przez gen. W. Komara z Departamentu VII MBP do dr. T. Żebrowskiego w MSZ, 20 maja 1948 r., k. 156.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Nota MSZ do ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie Sir Donalda St. Clair Gainera, 28 czerwca 1948 r., k. 249–256.

Centralę MSZ w Warszawie informowano o masowym zatrudnianiu Polaków wychodzących z PKPR w brytyjskim przemyśle. Podnoszono trudności w znalezieniu pracy przez starszych wiekiem oficerów i podoficerów, co sprawiło, że w końcu listopada 1948 r. na blisko 15 tys. żołnierzy pozostających jeszcze w Korpusie (bez skrzydła lotniczego), aż 6,5 tys. stanowili oficerowie, a 6,3 tys. – podoficerowie. Na szeregowców, w świetle tych danych, pozyskanych ze źródeł brytyjskich, przypadało – w grupie poszukujących zatrudnienia – tylko 2164 osoby, tj. zaledwie 14,5%. Wśród osób pozostających jeszcze w PKPR znaczną część stanowili też ludzie nie mogący znaleźć pracy ze względu na stan zdrowia. W lipcu 1948 r. według danych Ambasady w PKPR miało być około 1300 inwalidów (to jest blisko 5% ogółu).

W Ambasadzie dostrzegano też zagadnienie Polaków przyjętych do służby w brytyjskich siłach zbrojnych. Wiązało się z tym zagadnienie przyjmowania obywatelstwa brytyjskiego. Według pozyskanych przez Ambasadę danych brytyjskich, do października 1948 r. o obywatelstwo brytyjskie zwróciło się blisko 4 tys. byłych żołnierzy PSZ<sup>29</sup>.

Znajomość archiwaliów polskich organizacji kombatanckich pozwala na stwierdzenie, że prezentowane dane liczbowe były ściśle i w pełni odzwierciedlały stan faktyczny, znany odpowiednim władzom brytyjskim, a za ich pośrednictwem również Ambasadzie w Londynie i MSZ w Warszawie.

Obiektem dużego zainteresowania było zagadnienie Polaków, byłych żołnierzy Wehrmachtu, służących w Polskich Siłach Zbrojnych. I w tej kwestii korzystano z kompletnych materiałów informacyjnych proveniencji brytyjskiej, według których w niewoli u Brytyjczyków i Amerykanów znalazło się blisko 70 tys. obywateli polskich, z których do PSZ wstąpiło blisko 54 tys. (78%). Zwracano uwagę na zagadnienie cudzoziemców (Ukraińców, ale i Niemców), którzy – powołując się ustnie na obywatelstwo polskie – uzyskiwali prawo pobytu w Wielkiej Brytanii<sup>30</sup>.

### **Zagadnienie polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii**

O ile przez pierwsze dwa lata od zakończenia wojny większość zagadnień poruszanych w wewnętrznej korespondencji MSZ z placówką londyńską dotyczy repatriacji i spraw związanych z organizacją i funkcjonowaniem PKPR,

---

<sup>29</sup> *Ibidem*, Sprawy Polaków w Wielkiej Brytanii w Parlamencie w 1948 r. (sprawozdanie ze stycznia 1949 r.), k. 298–299. Na temat zatrudnienia Polaków w Armii Brytyjskiej – zob. podrzdział na temat życia codziennego kombatanatów.

<sup>30</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 2, t. 28, Notatka o Polakach, b. członkach Wehrmachtu wg sprawozdań Hansarda, k. 303.

o tyle od połowy 1947 r. coraz częściej pojawiały się materiały informacyjne, dotyczące bezpośrednio organizacji kombatanckich, ze szczególnym uwzględnieniem trzech głównych: Stowarzyszenia Polskich Kombatantów oraz Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej. Jest to – jak się wydaje – typowe dla podejścia urzędników, którzy koncentrują się na sprawach w danym momencie z ich punktu widzenia najważniejszych. A po rozpoczęciu akcji PKPR i jego ustabilizowaniu, sprawami takimi były ciągle aktualne kwestie emigracyjnego przywództwa politycznego. W tym zakresie Ambasada w Londynie za jednego z głównych przeciwników w szeregach kombatantów PSZ upatrywała Stowarzyszenie Polskich Kombatantów.

W odniesieniu do Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej stwierdzano – co znamienne (i w zgodzie ze stanem faktycznym) – ich głównie samopomocowy i gospodarczy profil, wolny od silniejszych akcentów politycznych. I tak np. w sprawozdaniu kwartalnym Konsulatu Generalnego w Londynie za drugi kwartał 1947 r. o Samopomocy Lotniczej pisano: „»Samopomoc Lotnicza« jest jedną z silniejszych gospodarczo organizacji na terenie Emigracji [duże „E” – T.K.]. Działalność swą rozpoczęła od akcji spółdzielczej i handlowej, dzięki czemu zdobyła środki materialne. Prowadzi kilka sklepów, kiosków, w których rozprzedawane są materiały z doliczeniem procentu na Centralę Samopomocy. Ostatnio ukazało się szereg wydawnictw, pod firmą Samopomocy [Lotniczej], poznających żołnierza z klimatem, warunkami i możliwościami w krajach pozaeuropejskich. Programem [Samopomocy Lotniczej] jest zjednoczenie byłych wojskowych lotników na polu wzajemnej pomocy finansowej i gospodarczej. **Całość charakteryzuje bardzo ogólnikowy program niepodległościowy** [podkr. T.K.]”<sup>31</sup>.

Podobnie – jako niegroźną od strony politycznej – oceniano Samopomoc Marynarki Wojennej. Według reprezentatywnej oceny z czerwca 1951 r. zarówno SL, jak i SMW „mają bardziej charakter zamkniętych kół obliczonych na zapewnienie lepszych warunków bytowania swoim członkom”<sup>32</sup>.

W odróżnieniu od samopomocy „fachowych” (lotników i marynarzy) prawdziwego przeciwnika politycznego upatrywano głównie w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów, traktowanym jako – jak najbardziej celowe – przedłużenie działalności PKPR w środowisku byłych wojskowych. Abstrahowano przy tym od elementarnego faktu, że początki SPK datowały się na długo przed powstaniem PKPR. W opinii z 20 maja 1948 r. gen. W. Komar z MBP akcentował ściśle powiązanie SPK z dowództwem PKPR, a zarazem „wybitnie polityczny” charakter Stowarzyszenia. W jego ocenie „cele społeczno-charytatywne [SPK]

<sup>31</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 16, t. 183, Sprawozdanie kwartalne Konsulatu Generalnego RP w Londynie za II kwartał 1947 r., s. 82–83.

<sup>32</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 5, t. 69, Wyciąg z raportu Centralnego [sic!] R.P. w Londynie z dnia 12 VI 1951 r., k. 68.

mają znaczenie drugorzędne i są raczej metodą do osiągnięcia swych [tj. SPK] celów politycznych”<sup>33</sup>.

SPK – jak określono w wewnętrznej dokumentacji MSZ– „wyrósł do miary największego związku na emigracji”. Składał się na to ogromny potencjał organizacyjny, oceniany w połowie 1947 r. na terenie Wielkiej Brytanii przez Konsulat w Londynie (w zgodzie ze stanem faktycznym) na 155 kół i ponad 16 tys. członków.

W opiniach na temat znaczenia SPK wiele uwagi zwracano na zaplecze gospodarcze. Jednak tym, co szczególnie zajmowało – i niepokoiło – pracowników Konsulatu, była ocena możliwości oddziaływania propagandowego SPK. Odnotowywano posiadanie przez Stowarzyszenie zaplecza wydawniczego, odziedziczonego po 2 Korpusie, przydatnego – jak pisano – „przy szerzeniu propagandy”. Zwracano uwagę na poświęcenie SPK całej strony zatytułowanej „Nasz Znak” w piśmie „Polska Walcząca”. Nie omieszkało też wspomnieć o wozach dźwiękowych, „które uruchomione w poszczególnych obozach służą do wygłaszania prelekcji”.

Najwięcej uwagi poświęcano jednak linii politycznej SPK, która – jak akcentowano – „pokrywa się z linią »Niepodległości i Demokracji«. Zarząd Stowarzyszenia jest całkowicie opanowany przez NiD, dół stanowią ludzie stopniowo uświadamiani i wciągani w organizację”. W tym zakresie informacje Konsulatu były ściśle. Jak o tym świadczy cytowane wyżej sprawozdanie, do połowy 1947 r. z ważniejszych materiałów organizacyjnych SPK, w posiadaniu Konsulatu znalazł się jedynie Statut, co – jak się wydaje – nie było zdobyczą specjalnie trudną do uzyskania<sup>34</sup>.

W podsumowaniu opinii na temat SPK stwierdzano, że organizację „pomimo swojego charakteru statutowo-samopomocowego, w istocie traktować można jako organizację parapolityczną, wiążącą szerokie masy emigranckie zarówno więzią ideologiczną, jak i perspektywami ewentualnych korzyści materialnych (gdyż operuje częścią funduszu społecznego żołnierzy PSZ)”. Ambasada była też dokładnie poinformowana o przekazaniu majątku Funduszu Społecznego Żołnierzy 2 Korpusu w 1947 r. do dyspozycji SPK<sup>35</sup>.

W ocenie z 1950 r. akcentowano rozwijanie przez SPK „pod pozorem akcji samopomocowej” działalności politycznej skierowanej „przeciwko państwu polskiemu i patriotycznym [tj. współdziałającym z ambasadą] organizacjom polskim na terenie W. Brytanii. Wciągnięci do SPK robotnicy polscy, spragnieni

---

<sup>33</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 4, t. 52, Materiały nt. b. PSZ i PKPR do ewentualnego wykorzystania, przesłane przez gen. W. Komara z Departamentu VII MBP do dr. T. Żebrowskiego w MSZ, 20 maja 1948 r., k. 157.

<sup>34</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 16, t. 183, Sprawozdanie kwartalne Konsulatu Generalnego RP w Londynie za II kwartał 1947 r., k. 95–98.

<sup>35</sup> *Ibidem*.



polskiego towarzystwa, słowa i atmosfery swojskości, poddani są wpływowi polityków emigracyjnych, oddziaływujących na nich przy udziale kleru poprzez odczyty, obchody, pisma, ulotki itd.”<sup>36</sup>

Na przełomie 1947 i 1948 r. szczególnie wiele szczegółów na temat struktur SPK na podległym sobie terenie przekazywał konsul w Glasgow. I tu akcentowano tworzenie przez SPK podstaw gospodarczych dalszej działalności (np. plany utworzenia wielkiej fermy spółdzielczej). Najciekawsze w sprawozdaniu za czwarty kwartał 1947 r. są – na ogół trafne – obserwacje na temat trudności przeżywanych przez lokalne struktury SPK w miarę demobilizowania oddziałów w obozach PKPR. Trudności te, według informacji uzyskanych przez Konsulat, wynikały „z niechęci b. żołnierzy do wszelkich organizacji, a szczególnie przypominających wojsko, z braku ułatwień ze strony brytyjskiej, jak również z samych warunków pracy”. Informowano Ambasadę, że z 46 kół SPK istniejących w październiku 1947 r. na podległym terenie aż połowa nie przejawiała w tym okresie żadnej działalności, „likwidując się w miarę rozwiązywania oddziałów”. Stan ten odpowiadał kwestii dezintegracji struktur SPK w fazie wychodzenia personelu z PKPR. Trafnie interpretowano zmiany organizacyjne struktur SPK w kierunku likwidacji kół SPK w oddziałach (obozach) PKPR, na rzecz tworzenia nowych w hostelach (jak pisano – „robotniczych koszarach”) oraz w większych ośrodkach miejskich<sup>37</sup>.

W połowie 1948 r., w związku z dyskusją na kolejnym Zjeździe Oddziału SPK w Wielkiej Brytanii (której szczegóły docierały do Ambasady), informowano Centralę MSZ w Warszawie o nasilaniu się trudności organizacyjnych SPK w fazie wychodzenia z PKPR. Akcentowano zwłaszcza (w zgodzie ze stanem faktycznym), że „w istocie rzeczy organizacja ta [SPK] nie sięga jednak zbyt głęboko do hosteli i nie umie objąć swoją opieką mas polskich przebywających na prowincji, a zwłaszcza tych, którzy pracują w różnych warsztatach i fabrykach brytyjskich”<sup>38</sup>.

W 1949 r. w znacznie większym niż wcześniej stopniu zwracano uwagę na wewnętrzne podziały w SPK na tle kwestii politycznych. W sprawozdaniu polonijnym za drugie półrocze 1949 r. pisano o współzawodnictwie w kierownictwie SPK między zwolennikami sanacji a Stronnictwa Narodowego. Dostrzeżano jednak, że w kwestii stosunku do rzeczywistości krajowej obie grupy cechuje daleko idąca zbieżność poglądów. Jak zauważano w MSZ (świadczą o tym zakresienia w tekście sprawozdania): „jedynie zwiększony wpływ polonij-

---

<sup>36</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 5, t. 69, k. 74.

<sup>37</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 16, t. 186, Kwartałne sprawozdanie administracyjne Konsulatu w Glasgow za okres od dn. 1 X 1947 do dn. 31 XII 1947, k. 70.

<sup>38</sup> *Ibidem*, t. 184, Sprawozdanie administracyjne Konsulatu Generalnego RP w Londynie za okres od 1 IV do 30 VI 1948 r., k. 102.

nych organizacji społecznych, stojących na gruncie rzeczywistości polskiej udaremnić może oddziaływanie SPK na poważny odsetek b. żołnierzy polskich”<sup>39</sup>.

Ten osąd świadczył, nie po raz pierwszy, o iluzjach, jakim hołdowali autorzy cytowanego sprawozdania. Obok tego, nowym punktem spornym pozostawało przekazanie przez władze brytyjskie „większości funduszków byłych polskich jednostek wojskowych” do dyspozycji SPK. „Jest rzeczą powszechnie wiadomą – akcentowano w nocie MSZ z 28 czerwca 1948 r. – że organizacja ta [SPK] posiada określony program polityczny, zdecydowanie wrogi wobec Rządu Polskiego i wobec ustroju Państwa Polskiego oraz że publicznie daje [ona] wyraz temu programowi w prasie emigracyjnej, wydawanej ze swoich funduszków”.

Od władz brytyjskich żądano odebrania Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów funduszków b. Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim i uregulowania dalszego przeznaczenia tych funduszków „w drodze porozumienia z Rządem Polskim”<sup>40</sup>.

Jak o tym świadczy dokumentacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, strona brytyjska stanowczo odmówiła żądaniu Warszawy. Podczas poświęconej temu zagadnieniu dyskusji w Parlamencie potwierdzono, że część środków Funduszu Społecznego 2 Korpusu przekazano SPK, które jednak zasługuje na poparcie, gdyż prowadzi „pożyteczną pracę społeczną wśród Polaków”<sup>41</sup>.

Warszawa zarzucała też Brytyjczykom tolerowanie faktu, że działalność gospodarza SPK jest źródłem finansowania „b[yłego] rządu”<sup>42</sup>.

Niewątpliwie na wzrost notowań SPK w brytyjskich kręgach rządowych znaczny wpływ wywierało ciągle zaostrzanie się sytuacji międzynarodowej. Narastające napięcie między Wschodem a Zachodem osiągnęło apogeum z chwilą wybuchu, w czerwcu 1950 r., wojny koreańskiej. Również Ambasada w Londynie odnotowała daleko idące reperkusje tego stanu w łonie emigracji. Jak podawano w raporcie politycznym Ambasady z 28 września 1950 r.: „w związku z zaostrzającą się sytuacją międzynarodową zaznaczył się wzrost działalności politycznych klik emigracyjnych i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów”. Z niepokojem odnotowywano, że – mimo skłócenia emigracji – w istniejących

---

<sup>39</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 5, t. 69, Sprawozdanie polonijne za drugie półrocze 1949 r., k. 31.

<sup>40</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 4, t. 51, Nota MSZ do ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie Sir Donalda St. Clair Gainera, 28 czerwca 1948 r., k. 249–256. W dokumentacji wewnętrznej na powyższy temat padały sformułowania dalekie od dyplomatycznej poprawności. M. Sieradzki z ambasady w Londynie ujął to następująco: „władze brytyjskie nie tylko nie liczą się ze zobowiązaniami wobec Rządu Polskiego, nie tylko przywłaszczają sobie i trwonią zebrane przez żołnierzy fundusze, ale wyraźnie i cynicznie plują nam w twarz” (*ibidem*, Notatka M. Sieradzkiego dotycząca Funduszu Jednostek b. PSZ, Londyn, 7 lutego 1949 r., k. 293).

<sup>41</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 5, t. 58, Notatki polityczne Ambasady RP w Londynie za okres listopad 1948 – sierpień 1949. Sprawy polskie w Parlamencie w 1948 r., k. 8.

<sup>42</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 5, t. 76, k. 33.

warunkach zaznaczyła się zgodność co do jej roli w oczekiwanej przyszłej wojnie<sup>43</sup>.

### Inne zagadnienia sporne

W kontaktach dyplomatycznych między Warszawą a Londynem – oprócz dominujących zagadnień repatriacji, PKPR i stosunku do SPK – pojawiały się też zagadnienia bardziej szczegółowe.

W marcu 1946 r. w korespondencji między Warszawą a Londynem wyplęła sprawa ewentualnego udziału Wojska Polskiego w londyńskiej defiladzie zwycięstwa. 2 marca Ambasada Zjednoczonego Królestwa przekazała MSZ oficjalne zaproszenie dla Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Strona brytyjska oczekiwała przysłania 33-osobowego oddziału. Oprócz Polski podobne zaproszenia wystosowano również do: USA, ZSRR, Chin, Francji, Belgii, Brazylii, Czechosłowacji, Etiopii, Grecji, Luksemburga, Meksyku, Holandii, Norwegii, Jugosławii, Egiptu i Iraku<sup>44</sup>.

W związku z zaproszeniem, II Oddział sztabu Generalnego WP w osobie płk. W. Komara zażądał od MSZ wyjaśnienia, czy w defiladzie „weźmie również udział jakiś oddział andersowski”. W razie potwierdzenia tego faktu, miano żądać od Brytyjczyków zgody na to, by Wojsko Polskie było reprezentowane wyłącznie przez „oddział wydzielony przez TRJN [Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej]”. Inną wątpliwość II Oddziału budziło, czy w defiladzie wezmą udział przedstawiciele ZSRR i Jugosławii<sup>45</sup>.

Ostatecznie do udziału w defiladzie delegacji WP nie doszło, na co decydujący wpływ wywarła absencja przedstawicieli ZSRR (nieobecna była również Jugosławia, choć np. Czechosłowacja – ciesząca się jeszcze pewnym zakresem samodzielności – wysłała delegację swoich żołnierzy; na Zachodzie walczyli czechosłowaccy lotnicy i brygada piechoty)<sup>46</sup>.

W latach 1947–1948 uwagę MSZ skupiały inne przejściowe incydenty, prowadzące do napięć w stosunkach dyplomatycznych na linii Londyn–Warszawa. W szczególności w 1947 r. ostry protest Warszawy wywołał fakt wystąpienia na

---

<sup>43</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 10, t. 137, Streszczenie raportu politycznego Ambasady RP w Londynie z dnia 28 IX 1950 r., k. 101; por. też *ibidem*, zesp. 20, w. 5, t. 69, Sprawozdanie polonijne za I-sze półrocze 1950 r., k. 52.

<sup>44</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 1, t. 18, Ambasada Wielkiej Brytanii do MSZ, nota z 2 marca 1946 r., k. 30.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Szef II Oddziału Sztabu Gen. WP płk W. Komar do dr. Żebrowskiego w MSZ, b.d.

<sup>46</sup> *Ibidem, passim*, zwłaszcza k. 37–41; por. T. Wolsza, *Sprawa II Korpusu oraz absencji Polaków w londyńskiej paradzie zwycięstwa 8 czerwca 1946 r. (przyczynek do genezy zimnej wojny)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2. Spośród personelu PSZ zaproszenie do udziału w defiladzie w ostatniej chwili otrzymali lotnicy z PSP, jednak zrezygnowali z udziału w defiladzie, w proteście przeciwko pominięciu w zaproszeniu żołnierzy wojsk lądowych i marynarzy.

pogrzebie prezydenta Władysława Raczkiewicza oddziału wydzielonego z PKPR, a uzbrojonego w broń palną, który oddał zmarłemu honory wojskowe. Strona brytyjska wyjaśniła, iż przypadek ten miał charakter incydentalny oraz, że „z odwołania tych honorów [„jako tytularnemu zwierzchnikowi wszystkich polskich sił zbrojnych”] nie wynika wcale uznanie tzw. »Londyńskiego Rządu Polskiego«, który – jak to niejednokrotnie Rząd JKM podkreślił – uważany jest przezeń tylko za grupę osób prywatnych [podkr. T.K.]”<sup>47</sup>.

W listopadzie 1948 r. Ambasada w Londynie interweniowała w brytyjskim Ministerstwie Wojny w sprawie ceremonii odsłonięcia 2 listopada pomnika Polskich Sił Powietrznych w Northolt. Zastrzeżenia ambasadora Stefana Wierbłowskiego budził charakter uroczystości, a zwłaszcza obecność kompanii honorowych: RAF i Skrzydła Lotniczego PKPR oraz dokonanie przeglądu oddziałów honorowych przez prezydenta Augusta Zaleskiego, a także udział w ceremonii marszałka Arthura W. Teddera – szefa Sztabu RAF. Zwracano też uwagę na obecność w Northolt licznych marszałków RAF, posłów do Parlamentu, a także dwóch wyższych dowódców Sił Powietrznych USA<sup>48</sup>.

Władze w Warszawie bardzo gwałtownie zareagowały też na rozpoczęcie w 1949 r. akcji zbiórki na Skarb Narodowy<sup>49</sup>.

W latach 1948–1949 – wraz z likwidacją PKPR i przejściem dziesiątek tysięcy Polaków do życia cywilnego na Wyspach Brytyjskich, zniknął główny punkt zapalny w dotychczasowych kontaktach dyplomatycznych na linii Warszawa-Londyn. Nie oznaczało to jednak poprawy wzajemnych stosunków. Europa weszła bowiem w kolejną fazę ostrych napięć politycznych „zimnej wojny”.

### **Działania organizacyjno-propagandowe przedstawicielstw dyplomatycznych władz „warszawskich”**

Oprócz uważnego śledzenia działalności organizacji kombatanckich, i prób wpływania na władze brytyjskie, przedstawicielstwa dyplomatyczne z Polski stosowały środki aktywnego oddziaływania propagandowego na środowiska emigracyjne. Wychodzono przy tym z optymistycznego założenia, jak w 1949 r., że: „emigracja wojenna jest zniechęcona do swoich byłych przywódców, którzy nie potrafili jej stworzyć odpowiednich warunków bytowania w Anglii, [w wyniku czego] straciła do nich zaufanie i uchyla się w większości od ich wpływu”<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 4, t. 60, Ambasador D. St. Clair Gainer do ministra spraw zagranicznych Z. Modzelewskiego, Warszawa, 17 lipca 1947 r., k. 26.

<sup>48</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 5, t. 76, k. 32–38.

<sup>49</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 10, t. 140, *passim*.

<sup>50</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 5, t. 61, Naświetlenie rozwoju akcji polonijnej na terenie W. Brytanii, b.d. [1949], k. 44.

Aby wykorzystać tę – jak oceniano – ze wszech miar pomyslną koniunkturę, Ambasada w Londynie stworzyła Polskie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne (PTKS). Centrala PTKS mieściła się w Londynie przy 23, Regents Park Rd. Celem organizacji było, jak to ujmowano w wewnętrznej dokumentacji MSZ:

- 1) pokazywać nową rzeczywistość w kraju,
- 2) „przełamać barierę uprzedzeń, którą tut[ejsza] emigracja była odgradzona od tut[ejszych] Placówek [władz warszawskich]”.

Cele działania PTKS realizowano głównie poprzez: dystrybucję prasy z kraju, pokazy filmowe, działalność czytelní, świetlic, czy wędrownych bibliotek. Organizowano odczyty, koncerty i imprezy towarzyskie<sup>51</sup>.

Działalność PTKS została szybko zinterpretowana przez emigrację niepodległościową jako „komunistyczna działalność agitacyjna”. W ocenach tych akcji zwracano uwagę na jej „sprytné zorganizowanie” – nakierowanie na Polaków, którzy po wyjściu z PKPR pracują, ale „nie są zorganizowani, [są] mało wyrobieni ideowo i nie orientują się w życiu społecznym na terenie W. Brytanii”. Akcentowano konieczność informowania ogółu Polaków, a zwłaszcza byłych żołnierzy „o tej – jak pisano – nowej próbie łowienia ryb w mętnej wodzie przez agentów reżimu warszawskiego”<sup>52</sup>.

Innym sposobem oddziaływania na emigrację przez Ambasadę było wydawanie w Londynie do początku lat pięćdziesiątych pisma „Tygodnik Polski”. Jak bez ogródek ujawniano w tajnej notatce dla ministra spraw zagranicznych, z grudnia 1951 r.: „Tygodnik Polski w Londynie wydawany był faktycznie przez naszą placówkę. Formalnie wydawcami była spółka złożona z urzędników konsulatu oraz dobranych osób z emigracji. Komitet redakcyjny początkowo składał się z trzech trockistów: Singera, Lameta i Birenholza, którzy w połowie 1949 r[oku] demonstracyjnie wyszli z Tygodnika. Potem redakcję faktycznie objęła Ambasada, a komitet redakcyjny nie był ujawniony. Sprawami tygodnika do końca 1950 r. kierował konsul Szrajber, tj. aż do chwili dezercji. Po dezercji Szrajbera pismo wychodziło jeszcze kilka tygodni, a potem przestało się ukazywać bez instrukcji Centrali, [a] decyzją samej Ambasady”<sup>53</sup>.

---

<sup>51</sup> *Ibidem*; por. Nowa próba dywersji ze strony przedstawicieli reżimu, „Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Kóół Oddziałowych” (dalej – „BISKO”), nr 3 (4) z marca 1949 r., s. 11.

<sup>52</sup> Nowa próba dywersji ze strony przedstawicieli reżimu, „BISKO”, nr 3 (4) z marca 1949 r., s. 12.

<sup>53</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 15, t. 198, Notatka dla Ob. Ministra, 12 grudnia 1951 r., k. 58. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych dzieło tworzenia podziałów w dotychczas jednolitym środowisku emigracyjnym przejęło – inspirowane przez struktury aparatu bezpieczeństwa – Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Choć głównym obiektem zainteresowania Towarzystwa były środowiska polonijne w USA, to znaczna część środków (w tym propagandowych) kierowana była do Wielkiej Brytanii, w celu dezintegrowania tamtejszych polskich środowisk emigracyjnych. Por. S. Cenckiewicz, *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 161–163. Zob też J. Lencznarowicz, *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich*, „Przegląd Polonijny” 1996, z. 1, s. 43–60.

Tygodnik służył przede wszystkim podkopywaniu zaufania do działaczy i organizacji emigracyjnych. Dogodną formę takich ataków stanowiły tzw. listy czytelników. Cytowana wyżej notatka z grudnia 1951 r. nie pozostawia wątpliwości, że te tzw. listy były w istocie pisane głównie przez samych pracowników redakcji.

W czerwcu 1950 r. w „Tygodniku Polskim” ukazał się „list »czytelnika«”, atakujący „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”. Celem artykułu było – co zresztą Ambasada szczerze ujawniała warszawskiej Centrali – przekonanie czytelników, że redaktorzy „Dziennika Polskiego” – „są podżegaczami wojennymi, którzy złośliwie namawiają czytelników [»Dziennika«] do bratobójczej wojny, do zabijania rodaków, do rozlewu krwi, i że są godnymi pogardy wyrzutkami itd. itd., co oczywista – jak gorliwie akcentowano – było celem artykułu, jeżeli nie było nawet do dosłownie powiedziane”<sup>54</sup>.

Zwracał uwagę język „Tygodnika Polskiego”, pełen inwektyw. Atak na „Dziennik Polski”, z czerwca 1950 r., zakończył się procesem. Podobnie było dwa lata wcześniej po ataku propagandowym „Tygodnika Polskiego” na Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. 5 czerwca 1948 r. w piśmie ukazał się zniesławiający SPK artykuł pt. *Pranie brudów na dorocznym Zjeździe SPK. Oskarżenia o protekcyjność, korupcję i fałszowanie bilansów*. W następstwie, SPK wytoczyło „Tygodnikowi” proces, który zakończył się zwycięstwem Stowarzyszenia. Jednak sprawa wygranego procesu z „Tygodnikiem Polskim” dała początek poważnemu kryzysowi wewnętrznemu w SPK Wielka Brytania. W 1949 r. w Stowarzyszeniu musiano powołać specjalną komisję, dla rozpatrzenia wszystkich okoliczności i następstw procesu z „Tygodnikiem”. Komisja ustaliła, że zaangażowani w sprawę procesu członkowie Zarządu SPK Wielka Brytania naruszyli dobre obyczaje organizacyjne przez cofnięcie upoważnienia dla doradcy prawnego SPK, a dwaj przez odmowę wyjaśnienia i rozliczenia się z kwot pobranych na pokrycie kosztów własnych. Sprawa zakończyła się – w atmosferze skandalu – ustąpieniem kilku członków Zarządu SPK. W świetle powyższego faktu – doprowadzenia pośrednio do głębokiego wewnętrznego kryzysu SPK – działalność propagandowa „Tygodnika” nie była jednak, jak się okazuje, całkowicie bezskuteczna<sup>55</sup>.

Jak pozwalają stwierdzić dostępne archiwalia, i to zarówno MSZ w Warszawie, jak i np. SPK Wielka Brytania, w działalności propagandowej, mającej na

<sup>54</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 15, t. 198, Notatka dla Ob. Ministra, 12 grudnia 1951 r., k. 58. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” nigdy nie cieszył się sympatią Ambasady. W sprawozdaniach dla warszawskiej Centrali MSZ stwierdzano co prawda, że „pismo to zamieszcza od czasu do czasu krótkie wzmianki z Kraju, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej, o charakterze względnie obiektywnym”. Zarazem jednak podkreślano – „z reguły jednak wydarzenia krajowe są przedmiotem wrogich komentarzy”. Krytykowano utrudnianie przez „Dziennik” akcji PTKS „przez zamieszczanie wzmianek obliczonych na zastraszenie lojalnych dla Kraju elementów polonijnych”. Zob. *ibidem*, zesp. 20, w. 5, t. 69, Sprawozdanie polonijne za drugie półrocze 1949 r., k. 31.

<sup>55</sup> T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946-1996*, Londyn 1996 (dalej – HSPKWB), s. 24.

celu pozyskiwanie przychylności skupisk emigracji, szczególnie dużą aktywność wykazywał Konsulat w Glasgow. Obiektem jego zabiegów była zmniejszająca się liczebnie z każdym dniem grupa Polaków zamieszkujących Szkocję. W lutym 1948 r. w Glasgow zarejestrowanych miało być około 800 Polaków, zaś w Edynburgu – około 700 (w ciągu ostatnich dwóch lat – jak oceniano – ich liczba spadła o ponad 50%)<sup>56</sup>.

W działalności propagandowej Konsulatu w Glasgow kładziono nacisk na próby pozyskiwania możliwie szerokiego grona spośród emigracji. Na imprezy organizowane przez Konsulat zapraszano także przedstawicieli „nieprzejednanej Polonii” (choć nie do końca wiadomo, z jakim skutkiem)<sup>57</sup>.

W 1949 r. w Konsulacie w Glasgow z przykrością konstatowano pogarszające się warunki oddziaływania na emigrację. Wiązało się to z narastaniem „zimnej wojny” i z docieraniem na Zachód coraz liczniejszych informacji o represjach w Polsce. Nie bez znaczenia było też i to, że miejscowe instytucje szkockie spoglądały na działalność Konsulatu ze wzrastającą rezerwą. Jak w październiku 1949 r. informował konsul S. Teliga, występowały „coraz większe trudności w nawiązywaniu kontaktu [z emigracją]. Wśród emigrantów panuje obawa przed zbliżeniem się do Placówki i nawiązaniem współpracy”<sup>58</sup>.

W sprawozdaniu za trzeci kwartał 1948 r. konstatowano wręcz, że „mimo ogólnego marazmu organizacyjnego i zmęczenia psychicznego Polaków, próby akcji Konsulatu trafiają na **zdecydowaną niechęć** [podkr. T.K.]”<sup>59</sup>.

Jedną z chętniej wykorzystywanych form oddziaływania na emigrację, zarówno w Anglii, jak i w Szkocji, były projekcje filmowe, często pod firmą PTKS. Jednym z częściej wykorzystywanych był film fabularny „Zakazane piosenki”. Jak relacjonowano w „Biuletynie Informacyjnych Sekretariatu Kół Oddziałowych” z marca 1949 r. scenariusz takiej imprezy: „W kinie rozdaje się materiał propagandowy i przeprowadza się zbiórkę na odbudowę Warszawy. Rozpoczęcie filmu poprzedza przemówienie urzędnika, który zaznacza, że film przybliży nam polskość i dziękuje za tak liczne przybycie. Na zakończenie grany jest hymn państwowy. W przedśionku znowu rozdaje się materiał propagandowy i znowu zbiera się na odbudowę Warszawy”<sup>60</sup>.

---

<sup>56</sup> AMSZ, zesp. 6, w. 5, t. 84, Kwartalne sprawozdanie administracyjne Konsulatu w Glasgow za okres od dn. 1 I 1948 r. do dn. 31 III 1948 r., k. 8. Trend zaobserwowany przez Konsulat był związany z odpływem Polaków ze Szkocji na obszar Anglii.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 16, t. 187, Konsulat Glasgow. Kwartalne sprawozdanie administracyjne za okres od 1 VII 1949 do 20 IX 1949, 11 października 1949 r., k. 102; zob. też: *ibidem*, t. 184, *passim*.

<sup>59</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 16, t. 187, Konsulat Glasgow. Kwartalne sprawozdanie administracyjne za okres od 1 VII 1948 do 30 IX 1948 włącznie, b.d.[1948], k. 44.

<sup>60</sup> *Nowa próba dywersji ze strony przedstawicieli reżimu*, „BISKO”, nr 3 (4) z marca 1949 r., s. 12.

Konsulat w Glasgow przywiązywał do organizowania takich pokazów dużą wagę, gdyż – jak zauważano – „istnieje dobry grunt do biernego wchłaniania wiadomości o Polsce, oglądania filmów, udziału w odczytach, **pod warunkiem odpowiedniego podania** [podkr. T.K.]”. Dalej następowały szczegółowe wskazówki, w jaki sposób najskuteczniej osiągnąć pożądaną rezultat propagandowy: „Na polski odczyt, czy zebranie przyjdzie mało ludzi, lub nikt. Natomiast pokaz filmowy lub odczyt zorganizowany również dla Brytyjczyków ściągą pokazałą ilość Polaków. W tym wypadku Brytyjczycy są pewnego rodzaju ochroną, dającą możliwość przemknięcia się incognito przez zwykle organizowane reakcyjne [!] pikiety”. Podnoszono konieczność zachowywania koniecznej ostrożności i – co szczególnie nieoczekiwane – „taktu w postępowaniu”<sup>61</sup>.

Przykładem wykorzystywania filmu w działalności propagandowej jest pokaz, o którym dokładne informacje zachowały się w kwartalnym sprawozdaniu administracyjnym Konsulatu w Glasgow, za 3 kwartał 1949 r. Projekcja odbyła się 11 września 1949 r. w sali kina „Cosmo” w Glasgow. W programie znalazło się kilka filmów krótkometrażowych. Widownia była – jak zwracano uwagę – mniej liczna niż zwykle. Udział wzięła część korpusu konsularnego. Dziennikarze miejscowej prasy zignorowali pokaz. W pobliżu kina stał samochód policyjny. Przeciwdziałanie ze strony emigracji sprowadzało się do rozrzucania ulotek. Do poważniejszych zajęć nie doszło.

Podstawowy wniosek sprawozdania sprowadzał się do negatywnej oceny repertuaru, całkowicie nie dostosowanego do tak szczególnej – wyczulonej na sytuację Kraju – widowni. I tak np. przedstawiony na pokazie film krótkometrażowy „Święto 1-go Maja w Warszawie”, w ocenie konsula: „nie przedstawiał żadnej oryginalnej wartości artystycznej, nie różniąc się od normalnych kronikarskich zdjęć. Został przyjęty przez publiczność bardzo źle i porównywany do hitlerowskich [sic!]. Część – defilada wojskowa – była przedmiotem uszczypliwych uwag na temat amerykańskich typów samochodów. Efekt propagandowy wypadł więc – jak konkludował konsul – przeciwnie do zamierzonego rezultatu [...]”<sup>62</sup>.

Wynik propagandowy pokazów filmowych organizowanych przez przedstawicielstwa władz „warszawskich” ograniczało czynne przeciwdziałanie ze strony środowisk emigracji niepodległościowej. Działalności Konsulatu w Glasgow przeciwstawiona była ówczesnie duża aktywność m.in. działającej w tym mieście Rady Delegatów Polskich Stowarzyszeń Społecznych. Przed pokazami filmowymi, firmowanymi przez Konsulat, lub inne instytucje związane z władzami „warszawskimi”, rozdawano ulotki przestrzegające przed udziałem w projekcji.

<sup>61</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 5, t. 69, Sprawozdanie – Polonia w Szkocji, b.d. [1949–1950], k. 7.

<sup>62</sup> *Ibidem*, w. 16, t. 187, Konsulat Glasgow. Kwartalne sprawozdanie administracyjne za okres od 1 VII 1949 do 20 IX 1949, 11 października 1949 r., k. 108.



Oto treść jednej z takich ulotek, zachowanych w zbiorach Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie:

„Kiedy krwawy trud ludu polskiego składa się u stóp – Stalina, kiedy odbiera się ziemię chłopom na kolektywy, kiedy przed trybunałem moskiewskich agentów stawia się księży, kobiety i dzieci, kiedy skazuje się na śmierć żołnierzy Armii Krajowej, którzy oswobodzili Wilno, kiedy zaprzędano wolność narodu, sponiewierano godność człowieka i poniżono w oczach świata imię Polaka – BIERUTOWCY CHCĄ NAM POKAZYWAĆ FILMY O ŚWIETNOŚCI POLSKI LUDOWEJ. MY PRAWDĘ O TEJ POLSCE ZNAMY! NIE WYBIELI JEJ EKTRAN KINOWY! Zamiast »Kroniki Krajowej« niech nam pokażą »Kronikę Bezpieki«, niech pokażą transporty Polaków wzięne w głąb Rosji, niech pokażą »film naukowy« o łamaniu woli podsądnych, niech pokażą masowo wznoszone gmachy więzień. Zamiast »Białej etiudy« niech pokażą »Czerwone preludium« do całkowitego zaprzędania się Moskwie, niech pokażą moskiewskich generałów w polskich mundurach; zamiast gen[erała Mariusza] Zaruskiego – niech pokażą gen[erałów] Grosza i Radkiewicza. Zamiast pieśni »Nowej wsi« niech nam pozwolą słuchać szlochu wysiedlanych, bitych i męczonych w lochach bezpieki, chłopów polskich. NA TAKIE FILMY WSZYSCY PÓJDIEMY, BO TYLKO ONE BĘDĄ PRAWDZIWE. ETIUDY CYNICZNEGO KŁAMSTWA WOLNY POLAK SŁUCHAĆ NIE BĘDZIE”.

Tekst ulotki uzupełniały ostrzeżenia: „Bacność Polacy. Ta impreza organizowana jest przez Bierutowców”<sup>63</sup>.

Przeciwdziałanie działalności konsula przybierało też niekiedy formy znacznie bardziej czynne. 28 czerwca 1949 r., podczas pobytu dwóch urzędników, w tym konsula S. Teligi, na terenie Polskiej Szkoły Rolniczej i Kursów Korespondencyjnych w Glasgow, niezadowolenie z wizyty wyraziło się obrzuceniem „gości” pomidorami!<sup>64</sup>

W propagandzie kierowanej przeciwko emigracji szczególnie ważne miejsce zajmowała postać gen. W. Andersa. Nie przypadkiem akta MSZ ujawniają, że autorami wielu z tych materiałów były osoby z kręgu Wydziału Zagranicznego KC PZPR. Ciekawy jest rozkład akcentów, stosowany w owej propagandzie. I tak przykładowo, w tajnej notatce z 19 września 1950 r. akcentowano potrzebę podkreślania „**wiary** [podkr. T.K.] Andersa w zwycięstwo Niemiec nad Zw[iązkiem] Radzieckim. Jednakże – jak specjalnie podkreślano (!) – dowody ew[entualnej] akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec byłyby wzmocniły ten punkt [...]”. Co do poruszanej w materiałach Wydziału Zagranicznego KC PZPR kwe-

---

<sup>63</sup> *Ibidem*, w. 5, t. 69, Ulotka Rady Delegatów Polskich Stowarzyszeń Społecznych w Glasgow w sprawie pokazów filmowych, b.d. [1949], k. 10.

<sup>64</sup> *Ibidem*, w. 16, t. 187, Konsul w Glasgow S. Teliga do ambasadora Jerzego Michałowskiego, 28 czerwca 1949 r., k. 89–90.

stii działalności dywersyjnej gen. Andersa na Polskę to, jak stwierdzano: „nie-słusznym jest reklamowanie tej dywersji. Jeśli by można przyczepić np. Wierzchowy lub Kielce – to by było co innego”. Zasadnicze postulaty akcji propagandowej, mającej zożydzić postać W. Andersa szły w kierunku poniż-szych postulatów:

„a) Uwypuklić sylwetkę moralną Andersa – (zmiana religii, rozwód, kariera).

b) Faszystowskie oblicze polityczne (antysemityzm, hitlerowskie metody w wojsku, powiązanie rachub polityczne na zwycięstwo Hitlera, prześladowanie demokratów).

c) Zamiary wojenne Andersa, jego służalczość w stosunku do interesów an-glosaskich [i] gotowość do licytowania krwi Polaków lepiej płacącym”<sup>65</sup>.

Analiza działalności propagandowej przedstawicielstw władz „warszawskich”, wobec emigracji niepodległościowej w Wielkiej Brytanii, w newralgicznym okresie lat 1945–1950, wskazuje na jej niedostosowanie do lokalnych warunków. Uwaga ta odnosi się zarówno do formy, jak i zwłaszcza treści propagandowych, a nawet stosowanego języka. Niewątpliwie w części wynikało to z przygotowy-wania wielu akcji propagandowych w Kraju, bez uwzględnienia specyficznych lokalnych warunków, a zwłaszcza mentalności emigrantów i ich z zasady wy-soce krytycznego stosunku wobec reżimu, pozostającego z obcego nadania u wła-dzy nad Wisłą. Nie bez znaczenia były też warunki Wielkiej Brytanii, jako pań-stwa demokratycznego. Wymienić tu trzeba m.in. funkcjonowanie niezawisłego sądownictwa, co w sytuacjach konfliktów (jak w kwestii procesu między „Tygo-dnikiem Polskim”, a SPK) prowadziło do werdyktów niekorzystnych dla przed-stawicielstw dyplomatycznych „Warszawy”.

Pod koniec lat czterdziestych i na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesią-tych możliwości oddziaływania propagandowego na emigrację wyraźnie zmniej-szało wejście Europy w kolejną, szczególnie ostrą fazę „zimnej wojny”.

Sytuacji przedstawicieli dyplomatycznych „Warszawy” nie ułatwiała też wy-soce represyjna polityka wewnętrzna w Polsce, o czym wiadomości docierały na Zachód i były tam – w miarę nasilania się „zimnej wojny” – szeroko kolpor-towane przez prasę i radio (w tym m.in. przez rozgłośnię Radia „Wolna Europa”, czy BBC).

W upowszechnianiu wiedzy na temat zbrodni popełnianych w Kraju dużą rolę odgrywały m.in. polskie organizacje społeczne w Wielkiej Brytanii, w tym kombatanckie, ze szczególnym uwzględnieniem Oddziału Wielka Brytania Sto-warzyszenia Polskich Kombatanów i Sekretariatu Kół Oddziałowych.

---

<sup>65</sup> AMSZ, zesp. 9, w. 10, t. 140, Notatka. Dotyczy materiałów o gen. Andersie opracowanych przez Wydział Zagraniczny KC PZPR, 19 września 1950 r., k. 19–20. Wierzchowy – przypisy-wana NSZ pacyfikacja wsi Wierzchowy na Lubelszczyźnie (1945), Kielce – pogrom Żydów (1946).

W połowie lat pięćdziesiątych, wraz z „odwilżą” w Kraju, postawiono tam na bardziej zniuansowane metody oddziaływania na emigrację. Symbolem tej – równie przewrotnej – polityki, była intensywna działalność Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”<sup>66</sup>. Na gruncie brytyjskim, jednym z celów było osłabianie emigracji niepodległościowej, w tym zwłaszcza SPK<sup>67</sup>.

### **„Dzień wolności dla Polski nadejdzie”. Koncepcje walki o Polskę w programach i działalności polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii**

Bezpośrednio po zakończeniu wojny, decyzja o pozostaniu na uchodźstwie stu kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy miała wydźwięk głęboko polityczny i to, mimo że ubocznymi przyczynami niektórych tych decyzji (zwłaszcza u części młodszych żołnierzy) była chęć poprawy warunków życia, przeżycia życiowej przygody itp. motywy. Jednak decydującą przyczyną dla której dziesiątki tysięcy kombatanatów pozostały na obczyźnie był los, jaki u schyłku wojny stał się udziałem Polski i Polaków, opuszczonych przez sojuszników zachodnich i wydanych na łup imperialnej polityki ZSRR, a także obawa przed represjami w Kraju. Żołnierze pochodzący z Kresów szczególnie boleśnie przeżywali arbitralne anektowanie wschodnich województw RP przez ZSRR. Podobnie było z decyzjami o powrocie, które – wbrew oficjalnym deklaracjom – częściowo traktowane były jako opcje quasi-polityczne. W tym rozumieniu sprawy, większe i mniejsze represje, jakie spadły na wielu z powracających do Polski kombatanatów (już nie mówiąc o tych, którzy powrócili pod władzę sowiecką), utwierdzały tylko w przekonaniu o słuszności rzeczników twardego kursu wobec „reżimu warszawskiego”.

Mimo to, w codziennym życiu dziesiątek tysięcy polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii, zwłaszcza poza Londynem, sprawy polityczne obecne były tylko pobocznie. Decydowały (zwłaszcza bezpośrednio po wyjściu z PKPR) kwestie związane z bieżącymi, a często bardzo trudnymi sprawami zatrudnienia, zamieszkania; przed wieloma kombatanatami PSZ z czasem pojawił się problem dalszej emigracji. Szczególnie ważnym, bolesnym zagadnieniem były trudności połączenia się z rodzinami (dotyczyło to przede wszystkim tych żołnierzy 2 Kor-

---

<sup>66</sup> S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach (1897–1977). Biografia polityczna*, Warszawa 2005, s. 536. Inspiracja do założenia TŁzPZ „Polonia” wyszła z Moskwy. Instytucja była ściśle podporządkowana Komitetowi ds. Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a później MSW i MSZ oraz Wydziałowi Zagranicznemu KC PZPR. Celem było wspieranie „postępowych odłamów Polonii” i pomoc „w neutralizacji” środowisk wrogich (*ibidem*). Zob. też tenże, *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1.

<sup>67</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 84–87.

pusu, których najbliżsi po wojnie znajdowali się w obozach uchodźczych, głównie w Afryce i Azji)<sup>68</sup>.

W 1948 r. w związku z końcową fazą PKPR raz jeszcze na forum publicznej dyskusji w środowiskach kombatanckich wypłynęła kwestia „opornych” – żołnierzy, którzy przeważnie w proteście przeciwko – jak oceniali – zdradzie alianców odmawiali zapisu do PKPR, ale też powrotu do Polski. O ile wiosną 1947 r. (w fazie zapisów do PKPR) liczba „opornych” sięgała nawet 8 tys., o tyle do 1 września 1947 r. spadła do 3821 osób (w tym 51 oficerów i 3751 szeregowych oraz 1 oficera i 19 szeregowych PWSK). 1 czerwca 1948 r. w obozach pozostało jeszcze około 2400 osób<sup>69</sup>.

Na forum Oddziału SPK Wielka Brytania wielokrotnie formułowano zarzuty pod adresem władz za nie dość energiczne zajmowanie się problemem „opornych”. Burzę wywołały doniesienia o przymusowym odesłaniu w 1947 r. decyzją brytyjskiego War Office 105 „opornych” do Niemiec<sup>70</sup>.

10 września 1947 r. odbyła się w Londynie zorganizowana przez SPK (za zgodą War Office) konferencja nad sposobami rozwiązania kwestii „opornych”, z udziałem grupy samych zainteresowanych. Podczas jej trwania starano się rozwiązać pokutujące mity o „opornych”. Zwracano uwagę na niemożliwe do przekroczenia trudności w ewentualnej emigracji – „Nie możemy być zdemobilizowani, dopóki nie okazemy wizy, lecz nie możemy otrzymać wizy, dopóki nie jesteśmy zdemobilizowani”. Jak mówiono, „oporni” nie mogli otrzymywać urlopów i przepustek dla załatwienia formalności emigracyjnych. Postulaty przedstawicieli „opornych” sprowadzały się do żądania wydzielenia dla nich specjalnych obozów (zdarzało się, że żołnierze skarżyli się na przetrzymywanie w obozach razem z folksdojczami i przestępcami). Celem było osiągnięcie równego traktowania tej kategorii żołnierzy na równi z przebywającymi na obszarze

---

<sup>68</sup> Na przykład *Skutki zwłoki w sprowadzeniu rodzin z Afryki przedstawiła gen. Thomasowi [brytyjskiemu administratorowi PKPR] delegacja SPK*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 9 października 1947 r., s. 3. Zestawienie rejestru głównych problemów, nurtujących emigrantów umożliwiła kwerenda głównych pism polskich w Wielkiej Brytanii, a przede wszystkim „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” oraz tygodników: „Orzeł Biały” i „Polska Walcząca” (1945–1948).

<sup>69</sup> *Polacy w W. Brytanii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 10 maja 1947 r., s. 1; 4530 „opornych” w W. Brytanii, *ibidem* z 25 czerwca 1947 r., s. 3; W. Peter, *Sprawy polskie w Izbie Gmin*, „Skrzydła”, nr 13 (529) z 1 lipca 1948 r., s. 5; *Praca, możliwości emigracji i „oporni”*. Władze brytyjskie o sytuacji obecnej b. żołnierzy PSZ, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 25 września 1947 r., s. 3. Obozy „opornych” były zorganizowane na obszarze wszystkich pięciu okręgów wojskowych – od Scottish Command do Southern Command.

<sup>70</sup> Na przykład *Kombatanci i sprawa opornych*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 21 czerwca 1947 r., s. 3; *Zjazd SPK zakończył swe obrady*, *ibidem* z 23 czerwca 1947 r., s. 3; *„Oporni” nie będą wysyłani do Niemiec. 23256 b. żołnierzy polskich chce emigrować*, *ibidem* z 8 września 1947 r., s. 1. Na temat deportacji „opornych” do Niemiec najszerzej pisał K. Sword, *„Ich przyszłość nie będzie pomyślna”. Stanowisko władz brytyjskich w sprawie „opornych” w PSZ na Zachodzie, 1946–1949*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2, s. 36–47.

Wielkiej Brytanii żołnierzami polskimi nie mającymi prawa wstąpienia do PKPR. „Oporni” oczekiwali, że zostaną zdemobilizowani z pominięciem PKPR, uzyskując prawo azylu, pracę oraz odprawę demobilizacyjną<sup>71</sup>.

Władze brytyjskie konsekwentnie obstawały przy żądaniu demobilizacji poprzez PKPR. Dlatego też kilkakrotnie przesuwano ostateczny termin zapisu do PKPR (dla przebywających na terytorium brytyjskim przed 3 marca 1948 r. ostateczny termin ustalono na 31 marca 1948 r.). Ostrzegano zarazem, że odmawiając zapisu grozić może zwolnienie do cywila bez odprawy demobilizacyjnej<sup>72</sup>. Ponieważ w wielu przypadkach namowy pozostały bez echa, władze brytyjskie przystąpiły do likwidacji obozów „opornych”. W najbardziej drastycznej formie zjawisko to wystąpiło na obszarze Southern Command, gdzie – jak przypomnijmy – demobilizowano m.in. żołnierzy 5 Kresowej Dywizji Piechoty. W 1948 r. miejscem pobytu żołnierzy „opornych” na tym obszarze był obóz Mere (Mere Camp, na południe od Warminster, Wilts). 10 marca 1948 r. przebywało w nim 132 „opornych” oraz 34 osoby kadry (obsługi)<sup>73</sup>.

W połowie marca 1948 r. od „opornych” z Mere Camp zażądano zadeklarowania akcesu do PKPR, albo repatriacji do Polski. W razie odmowy grożono

---

<sup>71</sup> Jak rozwiązać zagadnienie opornych radzą ich przedstawiciele na konferencji w Londynie, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 12 września 1947 r., s. 1; „Oporni” czekają, *ibidem* z 15 października 1947 r., s. 3; Konferencja w sprawie „opornych”, „Orzeł Biały”, R. VII, nr 40 (274) z 4 października 1947 r., s. 5; E. Romiszewski, *SPK w obronie żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, tzw. „opornych”*, „Polska Walcząca”, nr 38 z 27 września 1947 r., s. 3. Skargi części „opornych” na przetrzymywanie w obozach razem z ludźmi określanymi, jako „folksdojczce” mogły mieć związek z tym, że grupa „opornych” nie była wewnętrznie jednorodna, a składała się z różnych grup żołnierzy, o często odmiennych doświadczeniach życiowych i przebiegu służby. Jak zaświadczał M. Wańkowicz, który odwiedził obóz „opornych” w Felton, na przetrzymywanych tam 559 „opornych” przypadało aż 289, którzy przeszli przez Rosję (!), 135 którzy zanim służyli w PSZ przeszli przez armię niemiecką (w tym 98 wstąpiło do PSZ po 31 maja 1945 r.); z oddziałów PSZ w Wielkiej Brytanii było 10 „opornych”. W Felton zamieszkiwało też m.in. 50 „wrześniowców” i 4 żołnierzy Armii Krajowej (M. Wańkowicz, *Obóz dla „opornych” w Felton*, *ibidem* z 18 kwietnia 1947 r., s. 3). Tak, jak zróżnicowane było pochodzenie żołnierzy, tak różne były motywy, jakimi kierowali się, odmawiając zapisu do PKPR. Na ten temat – zob. A. Zaćmiński, „Oporni” w *Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie (1946–1949)*, w: *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu*, pod red. M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2003.

<sup>72</sup> *Ostateczny termin zaciągu do PKPR*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 13 marca 1948 r., s. 1; *Zaciąg do PKPR albo demobilizacja*, *ibidem* z 23 marca 1948 r., s. 3. Jeszcze w 1947 r. zauważalna była tendencja do kierowania części „opornych” do oddziałów PKPR, prawdopodobnie w dążeniu do ich zintegrowania z resztą personelu Korpusu Przesposobienia. Zapewne oczekiwania te spełniały się tylko częściowo, gdyż część z tych żołnierzy wracała, najczęściej po kilku miesiącach, do obozów „opornych” (zjawisko to jest zbadane dla obszaru Southern Command).

<sup>73</sup> Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (dalej – IPMS), A.VIII.3/5, Pismo inspektora obwodowego PKPR Salisbury Plain District do dowódcy Zgrupowania PKPR w Southern Command w sprawie Komisji Śledczej w związku z meldunkiem płk dypl. E. Perkowicza, 10 marca 1948 r., b.p.

zwolnieniem z obozu (bez odprawy demobilizacyjnej) i przekazaniem pod opiekę Assistance Board. 30 maja 1948 r. w obozie Mere miały miejsce pierwsze przymusowe zwolnienia żołnierzy<sup>74</sup>.

Do obozu przybył urzędnik Ministerstwa Pracy i zaoferował zatrudnienie. Cześć polskich żołnierzy przyjęła propozycję, inni jednak uzależnili zgodę od wypłacenia odprawy demobilizacyjnej. „Tych ostatnich zaliczono do grupy, która odmawia przyjęcia zatrudnienia”<sup>75</sup>. W rezultacie 10 żołnierzy zwolniono przymusowo z obozu. Zwolnienia dokonał brytyjski pułkownik oraz dwóch oficerów polskich, w asyście żołnierzy z East Lancashire Battalion. Zwalnianym doręczono pismo, w którym Home Office wyrażał zgodę na pobyt i pracę w Wielkiej Brytanii. Przy wręczaniu tych zezwoleń, zażądano oddania książeczek wojskowych. „Ponieważ zwalniani odmówili ich oddania – jak relacjonowano w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” – pułkownik brytyjski wezwał asystę wojskową i po trzykrotnej odmowie wydania książeczek wojskowych polecił eskortie książeczki te odebrać. Zwalniani zachowywali się całkowicie biernie. Stawili również bierny opór przeciw przewiezieniu do pobliskiego obozu Assistance Board na przygotowane dla nich kwatery. Zostali oni przeto wraz ze swymi rzeczami wsadzeni do samochodu. Po przybyciu do obozu odmówili z kolei opuszczenia samochodu. Po 48 godzinach, gdy nie zdradzali zamiaru zmiany decyzji, zostali wywiezieni poza obóz i byli indywidualnie pytani przez policję, czy dopełnią obowiązku meldunkowego. Wobec dalszej odmowy zostali aresztowani i postawieni przed sądem”<sup>76</sup>.

Bardziej dramatycznie przebieg zwalniania „opornych” z Mere Camp ujawnia pismo ppłk. dypl. P. Harcaja (w 5 KDP szefa Sztabu, jednego z głównych bohaterów tzw. buntu Sulika, a w PKPR – dowódcy Polskiego South-Western District w Southern Command, a zarazem dowódcy 511 Oddziału PKPR). 14 września 1948 r. ppłk. Harcaj wystosował do Dowództwa Zgrupowania PKPR Southern Command pismo, w którym składał rezygnację ze stanowisk zajmowanych w PKPR. „Doszła mnie wiadomość [...] – tłumaczył motywy swojej decyzji – że przy likwidacji tzw. »Opornych« w Mere Camp, brali udział polscy oficerowie, będąc zainteresowanymi świadkami procedury odbierania przemocą dokumentów i aresztowania, włącznie z nakładaniem kajdanów – na polskich Oficerów i szeregowych. Fakt ten uważam jako sprzeczny z godnością i honorem Oficera i Polaka. Nie mogę zatem pozostawać w takim zespole Oficerów”<sup>77</sup>.

---

<sup>74</sup> IPMS, A.XVIII.3/7, Meldunek dowódcy Zgrupowania PKPR w Southern Command w sprawie zwolnienia ze stanowiska ppłk. dypl. P. Harcaja, 17 września 1948 r., b.p.

<sup>75</sup> *Za co skazano 10 „opornych” na 2 miesiące więzienia. Przebieg zajść w Mere Camp*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 15 czerwca 1948 r., s. 3.

<sup>76</sup> *Ibidem*; K. Alban, *Przymusowe zwolnienie z PSZ*, „Polska Walcząca”, nr 25 z 19 czerwca 1948 r., s. 1. Zwalniani „oporni” mieli odmówić pomocy oferowanej przez SPK.

<sup>77</sup> IPMS, A.VIII.3/5, Ppłk dypl. P. Harcaj do dowódcy Zgrupowania PKPR Southern Com-

Opisywane wydarzenia potwierdzają, że żołnierze pozostający konsekwentnie w kategorii „opornych” byli zwalniani z wojska przymusowo, bez prawa do „war gratuity” i otrzymania ubrania cywilnego, gdyż władze brytyjskie nie uważały tych przywilejów za należność ustawową. Za każdy miesiąc służby w PSZ pod dowództwem brytyjskim przed 15 sierpnia 1946 r. demobilizowanemu przysługiwało, np.: szeregowcowi pół funta, kapitanowi – półtora funta, a pułkownikowi – dwa i pół funta<sup>78</sup>. Zatem żołnierze służący pod brytyjskim dowództwem operacyjnym od wyjścia z Rosji latem 1942 r., za okres czterech lat mogli liczyć na odprawę w kwocie: szeregowcy 24 funtów, kapitanowie – 72 funtów, a pułkownicy – 120 funtów. Na większe odprawy mogli liczyć żołnierze służący dłużej niż cztery lata pod dowództwem brytyjskim: w I Korpusie w Wielkiej Brytanii (część już od czerwca 1940 r.), a także marynarze (od 3 września 1939 r.) i lotnicy (niektórzy od grudnia 1939 r.). Odprawy nie wiązały się ze szczególnie dużym przyływem gotówki, ale nawet te pieniądze na pewno przysługiwały się w pierwszym, szczególnie trudnym okresie samodzielnego zamieszkania w Wielkiej Brytanii. „Oporni” przez trwanie w konsekwentnej negacji proponowanych rozwiązań pozbawiali się prawa do odprawy. Przymusowo zwalnianym „opornym”, którzy odmawiali przyjęcia pracy (motywuując to nie otrzymaniem odpraw demobilizacyjnych), Assistance Board gwarantowała mieszkanie, wyżywienie, niewielkie kieszonkowe, a w razie potrzeby również cywilne ubranie.

Akcja przymusowych zwolnień z obozów „opornych” została zakończona do połowy lipca 1948 r. W jej wyniku do brytyjskich więzień trafiło przejściowo co najmniej 37 polskich żołnierzy (10 aresztowanych na początku czerwca; 27 aresztowanych w lipcu). Po odbyciu, lub w trakcie odbywania kary kilku miesięcy więzienia większość „opornych” zarejestrowała się u władz brytyjskich i podjęła pracę. W wypadku niektórych wystarczającym argumentem za podporządkowaniem się brytyjskiemu prawu była groźba przymusowego deportowania do Polski<sup>79</sup>.

---

mand, pismo z 14 września 1948 r., b.p. Ze względu na postawę ppłk. Harcaja, dowódca Zgrupowania PKPR w Southern Command zaakceptował jego prośbę o zwolnienie ze stanowiska do dowódcy 511 Basic Unit. Jak tłumaczył motywy swojej decyzji: „Nie mogę dopuścić, by oficer uzurpował sobie prawo potępiania innych oficerów, wykonywujących ściśle rozkazy władz przełożonych” (IPMS, A.XVIII.3/7, Meldunek dowódcy Zgrupowania PKPR w Southern Command w sprawie zwolnienia ze stanowiska ppłk. dypl. P. Harcaja, 17 września 1948 r., b.p.) 27 września zgodę na zwolnienie ppłk. dypl. Harcaja wydał gen. S. Kopański (*ibidem*).

<sup>78</sup> *Wysokość odpraw demobilizacyjnych*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 19 maja 1948 r., s. 3. Por. *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich 1942–1987*, t. II, red. W. Maciejczyk, Londyn 1991, s. 172. Odprawy żołnierzy PWSK były niższe – od 6 szylingów 8 pensów (ochotniczeki i starsze ochotniczeki) do maksymalnie 33 szylingów 4 pensów za miesiąc służby (*Wysokość odpraw...*, s. 3).

<sup>79</sup> *Koniec przymusowej demobilizacji w obozie Mere Camp. 37 b. żołnierzy PSZ w więzieniu*,

Charakterystyczny jest końcowy komentarz „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” w sprawie przymusowych zwolnień „opornych” z obozu Mere, w maju 1948 r. Zdaje się on świadczyć, że konsekwentne trwanie w grupie „opornych” było traktowane – przynajmniej wiosną i latem 1948 r. – przez znaczną część polskich emigrantów, borykających się z codziennymi problemami życia w cywilu, negatywnie:

„»Oporni« przez odmowę zastosowania się do jakichkolwiek przepisów, bądź wojskowych, bądź cywilnych, narażają niepotrzebnie swoją przyszłość. Nie chcą lub nie mogą wyemigrować [jak wiadomo, aby otrzymać wizy trzeba było być zdemobilizowanym – przyp. T.K.]. **Pragną pozostać w W. Brytanii i jednocześnie odmawiają podporządkowania się prawom tego kraju** [podkr. T.K.]”<sup>80</sup>.

W codziennej pracy polskich instytucji i organizacji społecznych dostrzegano zagadnienie zaaferowania większości kombatantów codziennymi kwestiami bytowymi, ze szkodą dla angażowania się w sprawy *stricto* polityczne. Jak zwracano uwagę w „Sprawozdaniu Oddziału Służby Opieki Dowództwa PKPR” z 4 października 1949 r.: „W trosce o znalezienie warsztatu pracy po zwolnieniu z PKPR, masa polska w terenie przejściowo odeszła od zagadnień ogólnopolskich – po prostu nie było na to czasu. Szczytowy punkt takiego »désintéressement« [obojętności] stanowił rok 1948”<sup>81</sup>.

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 17 lipca 1948 r., s. 3; J. Ulatowski, *Jeszcze o wydarzeniach w Mere Camp*, „Polska Walcząca”, nr 31 z 31 lipca 1948 r., s. 5; *Zwolnienie aresztowanych w Mere Camp po wyrażeniu przez nich zgody na rejestrację*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 21 sierpnia 1948 r., s. 1; 12 „opornych”*oczekuje rozprawy*, *ibidem* z 6 września 1948 r., s. 3; *Rozprawa przeciw 12 Polakom, którzy odmówili rejestracji*, *ibidem* z 8 października 1948 r., s. 4; *EURO, SPK w sprawie aresztowanych kolegów*, „Polska Walcząca”, nr 30 z 24 lipca 1948 r., s. 1. Kilku ze zdemobilizowanych przymusowo w obozie Mere, na przełomie maja i czerwca 1948 r., otrzymało zaświadczenia, że zostali „zdemobilizowani z PSZ, jako „nie nadający się do przyjęcia do PKPR” (12 „opornych”*oczekuje rozprawy...*, s. 3). Wśród 12 żołnierzy postawionych przed sądem 5 i 6 października 1948 r. był jeden oficer (ppor. Jan Ulatowski). Spośród 11 szeregowych było 4 marynarzy (Marynarka Wojenna była demobilizowana na obszarze Southern Command, gdzie znajdował się obóz Mere) – zob. 12 „opornych” *żołnierzy PSZ przed sądem bryt[yskim]*, „Polska Walcząca”, nr 42 z 16 października 1948 r., s. 6.

<sup>80</sup> *Za co skazano 10 „opornych”...*, s. 3.

<sup>81</sup> IPMS, KGA XXVI, Sprawozdanie Oddziału Służby Opieki Dowództwa PKPR (podpisany mjr dypl. J. Gorzko) dla gen. W. Andersa, 4 października 1949 r., b.p. Na zubożenie byłych żołnierzy wobec polskich spraw skarżono się też w SPK (np. Archiwum Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii [dalej – ASPKWB]), sygn. 1/4/1, Program pracy Zarządu Oddziału na rok 1950/1951, k. 1). Jeszcze w lipcu 1951 r. na odprawie wyższych dowódców PSZ „w sprawie skoordynowania inicjatyw zmierzających do psychicznego przygotowania potencjalnych żołnierzy do zaciągu” zwracano uwagę, że „nastroje wśród tych członków [SPK i kół oddziałowych] nie są takie, jakie chciałoby się widzieć; przyczyną tego [są] przede wszystkim ciężkie warunki walki o byt. Młodzież przejawia nastroje oportunistyczne; myśli przede wszystkim o swych studiach i przyszłej pracy” (IPMS, KGA XXVI, Protokół odprawy z 2 lipca 1951 r. w sprawie skoordynowania inicjatyw zmierzających do psychicznego przygotowania potencjalnych żołnierzy do zaciągu, b.p.).



W istniejącej sytuacji żywsze zaangażowanie w działania polityczne charakteryzowało na co dzień głównie stosunkowo wąską grupę działaczy. Okresami większej aktywności w tym zakresie były dla szeregowych członków organizacji kombatanckich (głównie SPK) coroczne walne zjazdy, albo też okresy dyskusji nad aktualnymi zagadnieniami politycznymi, jak w budzącej liczne namiętności sprawie poparcia lub nie przez SPK Oddział Wielka Brytania akcji Skarbu Narodowego.

### **Zagadnienia ideowe i polityczne w pracy trzech samopomocy: Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej**

Pośród wszystkich polskich samopomocy kombatanckich, działających w drugiej połowie lat czterdziestych w Wielkiej Brytanii, czynnik ideowopolityczny największą rolę odgrywał w działalności SPK.

Sytuacja w pozbawionym suwerenności Kraju, stanowiła od chwili narodzin Samopomocy Wojska (Stowarzyszenia Polskich Kombatantów), centralny punkt odniesienia dokumentów oficjalnych organizacji.

Już I Walny Zjazd Delegatów SPK (Samopomocy Wojska) uchwalił 24 maja 1946 r., jako najważniejszy dokument zjazdowy, rezolucję, która wyraźnie określała stanowisko największej organizacji kombatanckiej wobec sytuacji, w jakiej znalazła się Polska.

„REZOLUCJA OGÓLNA PIERWSZEGO WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW STOWARZYSZENIA POLSKICH KOMBATANTÓW (SAMOPOMOC WOJSKA) uchwalona w LONDYNIE, w dniu 24 maja 1946 r.

Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (Samopomoc Wojska), skupiającego poważną część żołnierzy Wojska Polskiego z drugiej wojny światowej stwierdza, iż jest spadkobiercą najlepszych tradycji walki zbrojnej Polskiego Narodu o Honor i Wolność. Skazani przez historyczną katastrofę na dalsze pozostawanie poza ojczystym krajem, ślubujemy dochować wiary tym wszystkim ideałom, za które walczyli i umierali członkowie Polskich Sił Zbrojnych na pobojuwiskach całego świata, za które cierpieli i ginęli mężczyźni, kobiety i dzieci w więzieniach, w koncentracyjnych obozach, na miejscach zesłania i przymusowych robotach. Stwierdzamy, że dochowamy wierności ideałom narodowym w służbie społecznej z tą samą sumiennością, z jaką dochowaliśmy w szeregach Polskich Sił Zbrojnych. **Pozostajemy czasowo na Zachodzie, ponieważ świat zachodniej kultury i cywilizacji jest równocześnie naszym światem i ponieważ narzucone formy życia w Polsce są obce duchowi**

**naszej kultury i tysiącletniej tradycji. Zadaniem naszym jest dalsze utrwalanie związków cywilizacyjnych z Zachodem, z równoczesnym zachowaniem rdzenia polskich wartości kulturalnych** [podkr. T.K.].

Pragniemy utrzymać w pracy pokojowej Narodów Zachodu te same zasady i te same więzy przyjaźni, które rozwinęły się w czasie wspólnej walki przeciw wspólnemu wrogowi na polach bitew. Pragniemy, by z braterstwa broni wyrosło braterstwo człowieka z osobna do wszystkich czterech wolności, o wzajemne zaufanie i wzajemne uznanie istniejących odrębności narodowych.

Wyrażamy niezłomną wiarę w ostateczne zwycięstwo etyki chrześcijańskiej i zasad demokracji, bo z nimi wiążą się atrybuty wolności narodów i wolności człowieka. Z wprowadzeniem w życie tych zasad, łączymy naszą wiarę w powrót na wolną ziemię naszych praojców<sup>82</sup>.

Od 1946 r. nie było Zjazdu SPK, na którym nie poruszano by kwestii związanych z położeniem Kraju. W kwestii walki w Kraju o niepodległość, SPK Wielka Brytania – co charakterystyczne – potępiało inicjatywę walki orężnej „wychodzącą [się] ze środowisk obcych, ich agentów oraz kondotierów, jako powodujących nowe i niepotrzebne ofiary”<sup>83</sup>.

Wobec zagadnienia granic Polski, SPK akcentowało konieczność odzyskania całego terytorium przedwojennego (a więc granic ryskich na wschodzie), powiększonego za zachodzie o ziemie „po Odrę i Niszę [Nysę] Łużycką, których powrót [do Polski] – jak podkreślano – uważamy za akt sprawiedliwości dziejowej, niezbędny warunek zdrowego rozwoju gospodarczego Polski i utrzymania pokoju w tej części Europy”<sup>84</sup>.

Już od pierwszych lat działania, Stowarzyszenie dostrzeżało zagadnienie wspólnoty losów i nadrzędnego interesu wszystkich narodów Europy Środkowo-Wschodniej, które w wyniku wojny znalazły się w sowieckiej strefie wpływów. Motyw ten wystąpił m.in. w tekście telegramu wystosowanego przez II Walny Zjazd SPK Wielka Brytania do Kongresu Polonii Amerykańskiej, a także w tezach ideowych, zawartych w planie pracy Zarządu Oddziału na 1948/1949 r. W tym ostatnim dokumencie zwracano uwagę na pilną konieczność zespolenia wysiłków wszystkich narodów Europy Środkowo-Wschodniej w dążeniu do wolności. Było to czytelne nawiązanie do koncepcji międzymorza, wymierzonej w imperializm, tak niemiecki, jak – w sytuacji po II wojnie światowej – przede wszystkim sowiecki. W ciekawym tym dokumencie czytamy:

---

<sup>82</sup> ASPKWB, sygn. WZ SPK 1946, Rezolucje, apele i depesze Pierwszego Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (Samopomoc Wojska) uchwalone w Londynie, w dniu 24 maja 1946 r., b.p.

<sup>83</sup> *Ibidem*, sygn. 1/2/2, Plan pracy Zarządu Oddziału W. Brytania na rok 1948/1949. Tezy ideowe, b.p.

<sup>84</sup> *Ibidem*.

„Świadomi, że w rozproszeniu siły tkwi nasza słabość, widzimy jasną przyszłość narodów Europy Środkowo-Wschodniej tylko w jej dobrowolnym zjednoczeniu politycznym dla wspólnego wykonywania zadań dziejowych. Zjednoczenie winno objąć wszystkie narody zamieszkałe pomiędzy Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym, od narodów Chorwatów i Serbów Łużyckich na zachodzie. Wierzymy, że zrozumienie tej konieczności pozwoli znaleźć słuszne rozwiązanie spraw dzielących bratnie narody. Rolę polityczną związków narodów Europy Środkowo-Wschodniej widzimy w udaremnieniu agresji tak ze strony Rosji, jak i Niemiec oraz w budowie zrębów porządku europejskiego i światowego, powszechnej Rzeczypospolitej wolnych narodów, których głównym tworzywem winny stać się związki regionalne”<sup>85</sup>.

Ważnym punktem odniesienia pozostawał los rodaków, zarówno w Kraju, jak i na obczyźnie, zwłaszcza tych, którzy padli ofiarą prześladowań politycznych.

Podczas I Zjazdu Oddziału Wielka Brytania, w sierpniu 1947 r., zebrani delegaci wyrazili zaniepokojenie losem kolegów, „którzy – jak pisano – na skutek terroru obcej agentury w Polsce, muszą uchodzić na emigrację”, a których przetrzymywano w więzieniach na terytorium Niemiec. „Zebrani stwierdzają – głosił przygotowany dokument – iż mają oni [uchodźcy przetrzymywani w Niemczech], jak każdy inny uchodźca polityczny, prawo do azylu i więzienie tych ludzi jest pogwałceniem podstawowych praw, zwłaszcza, że duża część tych uchodźców to są kombatanci, którzy walczyli w szeregach Armii Krajowej, uznanej przez Aliantów za Armię Sojuszniczą, walczącą na ziemiach polskich przeciwko armii niemieckiej. Trzymanie tych ludzi w więzieniach niemieckich jest jeszcze jednym zaprzeczeniem celów, w imię których kombatanci 2 wojny światowej toczyli wieloletnią wspólną walkę”<sup>86</sup>.

IV Zjazd SPK Wielka Brytania – już w maju 1950 r. – przyjął uchwałę, wzywającą władze główne SPK do podjęcia energicznej akcji protestacyjnej, na terenie zarówno polskim, jak i międzynarodowym, w sprawie losu trzech członków Krajowej Rady Ministrów (Adama Bienia, Stanisława Jasiukowicza i Antoniego Pajdaka), aresztowanych przez NKWD w marcu 1945 r. wraz z innymi przywódcami Polskiego Państwa Podziemnego. Ich los ciągle był nieznanym (mimo że dwa miesiące wcześniej – 28 marca 1950 r. – upłynął formalnie pięcioletni okres więzienia, na które – z pogwałceniem prawa – zostali skazani w procesie moskiewskim, w czerwcu 1945 r.). Już w pierwszych latach działalności SPK celem Stowarzyszenia było przyjść z pomocą Polakom więzionym bądź przetrzymywanym w ZSRR. Jako środek realizacji celu traktowano nagłaśnianie tego problemu w środkach przekazu<sup>87</sup>.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> ASPKWB, b. sygn., Uchwała I Zjazdu SPK WB w sprawie losu żołnierzy AK, sierpień 1947 r., b.p.

<sup>87</sup> *Ibidem*, b. sygn., Uchwały ogólne IV Zjazdu Oddziału [SPK WB], maj 1950 r., b.p. Wyraźne

Podczas tego samego Zjazdu SPK Wielka Brytania wyrażono hołd duchowieństwu polskiemu „za – jak uchwalono – bezkompromisową walkę w obronie duszy Narodu Polskiego przed usiłowaniami znieprawienia jej przez bezbożnych, komunistycznych popleczników Rosji sowieckiej”. Równocześnie wyrażano podziw „dla znakomitej większości społeczeństwa polskiego, które mimo przesładowań i niebezpieczeństwa utraty pracy i środków do życia, trwa w niezłomnej wierności Bogu i najlepszym tradycjom narodowym”<sup>88</sup>.

W dokumentach SPK wielokrotnie przewijał się motyw pomocy moralnej i materialnej dla kolegów-kombatantów mieszkających w Kraju. W dezyderatach Komisji Opieki, przyjętych przez delegatów podczas II Walnego Zjazdu SPK Wielka Brytania w 1948 r., stwierdzano, że w sytuacji, gdy władze komunistyczne w Polsce odmawiają udzielenia pomocy rodzinom byłych wojskowych, którzy służyli w Polskich Siłach Zbrojnych za granicą (zaś władze brytyjskie opiekują się tylko rodzinami, znajdującymi się na terytorium brytyjskim) – „naszym [tj. SPK] obowiązkiem jest, w miarę naszych skromnych możliwości, udzielić pomocy, nawet minimalnej, tym rodzinom, które się do Stowarzyszenia naszego zwracają, by dać dowód, że łączność została zachowana, by choć w ten sposób ulżyć rodzinom po poległych naszych kolegach”<sup>89</sup>.

W 1950 r., w atmosferze skrajnego napięcia na świecie, w związku z wybuchem wojny koreańskiej, III Walny Zjazd SPK (a więc nie brytyjskiej, a ogólnosiwiatowej struktury SPK) zajął stanowisko odnośnie do kwestii postawy środowiska kombatantów wobec aktualnych wyzwań. W uchwale Zjazdu (z sierpnia 1950 r.) czytamy m.in.: „W związku z groźbą wywołania przez komunistyczną rosyjską agresję nowego światowego konfliktu zbrojnego, Polak, który został na obczyźnie dla kontynuowania walki o wolność, całość i niepodległość Rzeczypospolitej może stanąć wobec konieczności ustosunkowania się do tego konfliktu. W tej sytuacji III Walny Zjazd SPK stwierdza, że:

a) żołnierz polski gotów jest na wezwanie prawowitych władz Rzeczypospolitej na emigracji spełnić swój obywatelski obowiązek walki o wolność Polski i w obronie zachodniej cywilizacji,

b) w ewentualnym światowym konflikcie zbrojnym polski żołnierz weźmie udział tylko w ramach Polskich Sił Zbrojnych, pod polskimi sztandarami i polskim dowództwem u boku aliantów, którzy zadeklarują, że naprawienie wyrządzonych Polsce krzywd jest jednym z celów wojny i zobowiążą się do zrealizowania zasadniczych celów polityki polskiej,

---

zwiększenie aktywności SPK na rzecz Polaków w ZSRR nastąpiło w latach 1955–1956. Na ten temat zob. m.in.: M. Boruta, *Działania polskiej emigracji politycznej na rzecz Polaków w Związku sowieckim*, „Przegląd Polonijny” 1991, z. 2, s. 224; T. Kondracki, HSPKWB, s. 60–61.

<sup>88</sup> ASPKWB, b. sygn., Uchwały ogólne IV Zjazdu Oddziału [SPK WB], maj 1950 r., b.p.

<sup>89</sup> *Ibidem*, sygn. P. 48, Dezyderaty Komisji Opieki, b.p.

c) w ewentualnym przyszłym konflikcie zbrojnym troską prawowitych władz Rzeczypospolitej winna być oszczędna i rozważna gospodarka żywymi siłami całego Narodu oraz bronienie się przed dalszym zniszczeniem dorobku kulturalnego i materialnego Polski [...]. Celem naszej walki musi być Polska wolna, cała i niepodległa<sup>90</sup>.

W cytowanej uchwale na szczególną uwagę zasługuje punkt b), który świadczy o głębokim przekonaniu, że udział Polaków w wojnie światowej musi być tym razem opatrzonej deklaracją aliantów o naprawieniu krzywd wyrządzonych w przeszłości Polsce. Miało to gwarantować, że wysiłek i krew żołnierska nie pójdą na marne. Powyższe sformułowania służyły także przywróceniu w wymiarze politycznym znaczenia władzom RP w Londynie. Potwierdzały także dążenie do osłony Kraju, zagrożonego niszczącymi skutkami przewidywanego światowego konfliktu. Stanowisko SPK odnośnie do potencjalnego wybuchu III wojny światowej i odtworzenia PSZ, wyrażone na Walnym Zjeździe SPK w 1950 r. było podtrzymywane przez kolejne zjazdy Stowarzyszenia, tak struktury światowej, jak i Oddziału Wielka Brytania<sup>91</sup>.

Stowarzyszenie wielokrotnie i na wiele sposobów akcentowało swą solidarność z rodakami w Kraju. Zarazem zdecydowanie i bezkompromisowo odrzucało myśl o utrzymaniu jakichkolwiek kontaktów (nie mówiąc o współpracy) z oficjalnymi instytucjami w Warszawie. Przykładowo, podczas II Walnego Zjazdu Delegatów SPK Oddziału Wielka Brytania delegaci przyjęli uchwałę o ścisłym przestrzeganiu zasady, „by ogniwa organizacyjne SPK nie korzystały z żadnych usług agencji reżymu warszawskiego”<sup>92</sup>. Zasadzie tej SPK pozostało wierne aż do odzyskania przez Polskę suwerenności w 1990 r.

SPK deklarowało apolityczność. Jednak rozumiano ją nie jako dystansowanie się od polityki, ale jako nieangażowanie się w charakterze strony w spory polityczne emigracji. Przyczyna była prosta. Stowarzyszenie grupowało tysiące osób o różnych (niekiedy skrajnie odmiennych) poglądach politycznych. „Nam nie wolno – apelował Jan Bielatowicz – dokonywać rozbioru własnymi rękami – na Polskę obozu pomajowego, narodowców, ludowców i socjalistów. Pobór do woj-ska i walka o Polskę obowiązują wszystkich obywateli bez różnicy przekonań politycznych”<sup>93</sup>.

Jednak w praktyce, w latach 1947–1948 (zwłaszcza jednak wiosną i latem 1948 r.) dochodziło w łonie Zarządu i Rady Oddziału SPK Wielka Brytania do

---

<sup>90</sup> *Trzeci Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów*, „BISKO”, nr 6 z września–października 1950 r., s. 1, cyt. za: A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003, s. 302–303.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 304–305.

<sup>92</sup> ASPKWB, sygn. P. 48, Uchwały II Walnego Zjazdu Delegatów SPK WB, b.p.

<sup>93</sup> J. Bielatowicz, *Emigracja kombatancka*, „Polska Walcząca”, nr 36 z 14 września 1952 r., s. 1, cyt. za: A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 303.

ostrzych konfliktów. Jedną z przyczyn była – sygnalizowana już – kwestia reprezentowania w SPK (a tym samym w jego władzach) różnych opcji politycznych. W ramach władz SPK Wielka Brytania, jak i w kołach, odnajdujemy ślady tradycyjnych podziałów politycznych sprzed wojny, gdy reprezentowane było szerokie spectrum polityczne, od socjalistów po narodowców. Podziały owe wpływały na – okresowo bardzo wysoką – temperaturę wewnętrznych dyskusji o charakterze quasi-politycznym. Znacznymi wpływami – zwłaszcza w kołach terenowych – dysponowali narodowcy. W mniejszym stopniu w kontrowersjach politycznych drugiej połowy lat czterdziestych uczestniczyli działacze o orientacji socjalistycznej i ludowej. Jednak ugrupowaniem, które w omawianym okresie było szczególnie aktywne na politycznej scenie SPK był – założony jeszcze w lutym 1945 r., w odpowiedzi na postanowienia jałtańskie – Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja” (NiD). W ugrupowaniu tym dużą rolę odgrywali działacze przedwojennych organizacji młodzieżowych obozu sanacyjnego<sup>94</sup>. Już sama nazwa organizacji określała jej program, w którym krytycznie oceniano ustrój Drugiej Rzeczypospolitej. Jak głoszono w „Zasadach programowych PRW »Niepodległość i Demokracja«” z końca lat czterdziestych: „Niepodległość [w II RP] brała rozbrat z demokracją; system polityczny, zmierzający w kierunku przeciwnym demokracji, nie zabezpieczał niepodległości”<sup>95</sup>.

Na istniejące wewnątrz SPK podziały, nałożyło się dążenie części działaczy, aby wyraźniej skierować Oddział SPK Wielka Brytania na tory przygotowań politycznych do działań niepodległościowych. Wiązało się to z nurtem dyskusji, toczonej jeszcze w Oddziale SPK „Syrena” w 1946 r. (co szeroko opisano w rozdziale trzecim).

W rezultacie, w 1947 r. w łonie władz Oddziału SPK Wielka Brytania ukształtowały się dwa przeciwstawne kierunki rozumienia celów organizacji. Grupa działaczy terenowych Okręgu SPK „Syrena” (wywodzącego się z organizacji SPK 2 Korpusu) dążyła do nadania Stowarzyszeniu charakteru reprezentacji we wszystkich istotnych przejawach życia społecznego i politycznego (grupie tej przewodził II wiceprezes Władysław Stępień). Zadania znacznie mniej ambitne (wychodzące z założenia o ograniczonych możliwościach Oddziału SPK) reprezentowała grupa działaczy, na czele ze Stefanem Jodłowskim (pierwszym prezesem) i Edwardem Kozłowskim (pierwszym sekretarzem Zarządu Oddziału).

---

<sup>94</sup> Na podstawie relacji wiceprezesa Oddziału SPK WB Stefana Brewki (1995). Na temat NiD obszernie pisał A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 85–86. Działaczem NiD był m.in. jeden z założycieli SPK, prezes ZG SPK w latach 1948–1950, Bolesław Łaszewski (biogram B. Łaszewskiego pióra A. Friszke, w: R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 340; biogram B. Łaszewskiego: A.Z. Judyccy, *Polonia – Słownik Biograficzny*, Warszawa 2000, s. 183–184).

<sup>95</sup> Cyt. za: A. Friszke, *op. cit.*, s. 85.

W łonie pierwszej Rady Oddziału (1947–1948) zwyciężyła opcja „Syreny”, czego zwieńczeniem było przejście w październiku 1947 r. prezesury Zarządu Oddziału przez W. Stępnia. W kierowanym przez niego Zarządzie (jego zdaniem „wolnym od narzucania woli politycznej”) miało być reprezentowane szerokie spektrum ugrupowań politycznych. Miało to być – według oceny Stępnia – trzech „niepodległościowych działaczy ludowych” (z SL „Wolność”), trzech z NiD-u, jeden sympatyk ruchu socjalistycznego (PPS), jeden sympatyk ruchu ludowego i trzech bezpartyjnych<sup>96</sup>.

Jak przebieg kryzysu z 1947 r. interpretował niechętny Stępniewi S. Łochtin: „Energia grupy, którą reprezentował [...] Zarząd z kol. Stępieniem na czele, nie chciała żadnych kompromisów. Wychodząc z założenia, że słuszność jest po ich stronie, na zimno przegłosowywali współzawodników, skutkiem czego była rezygnacja kol. kol. Kozłowskiego i Jodłowskiego z piastowanych przez nich w Zarządzie stanowisk<sup>97</sup>. Zdaniem W. Stępnia, przyczyna kryzysu tkwiła w żądaniu prezesa Zarządu S. Jodłowskiego dokooptowania wytypowanych przezeń osób do Zarządu, na co jednak nie było zgody Rady zdominowanej przez zwolenników „Syreny”. Skutkiem było ustąpienie z Zarządu S. Jodłowskiego, a w ślad za nim również E. Kozłowskiego (prawdopodobnie nastąpiło to w październiku 1947 r.)<sup>98</sup>.

Miejscem szczególnie ostrej kontrowersji stał się II Zjazd Delegatów Oddziału SPK Wielka Brytania, obradujący w Londynie w dniach 28–31 maja 1948 r. Według S. Łochtina „Zjazd stał się terenem ostrej starć poglądów i opinii, gdyż – jak podkreślał – koncepcja grupy działaczy z »Syreny« obejmowała nie tylko dziedziny działalności społecznej i gospodarczej, ale bardzo wyraźnie również zmierzała do stworzenia z SPK ośrodka myśli i akcji politycznej. Zasadniczym poglądem tej grupy było, że SPK posiada własny pogląd na polskie zagadnienia polityczne, który powinien być wyrażony w tezach ideowych, przypominających programy stronnictw politycznych, że natomiast należy uniemożliwić działalność w SPK wszystkim ludziom zaangażowanym czynnie w ruchach politycznych<sup>99</sup>.

Plany grupy działaczy „Syreny” wywołały ostry opór na samym Zjeździe. Zwracano uwagę na aktywność „nielicznych, ale bardzo zorganizowanych grup”, które „swe zainteresowania SPK ogniskują w kierunku opanowania tej organizacji dla swoich celów”<sup>100</sup>. Większość delegatów nie zaaprobowała wizji SPK zaangażowanego politycznie. Zjazd odrzucił projekt tezy ideowo-programowych

<sup>96</sup> W. Stępień, *Jeszcze w sprawie Zjazdu Oddz. W. Brytania*, „Polska Walcząca”, nr 35 z 28 sierpnia 1948 r., s. 5.

<sup>97</sup> S. Łochtin, *Z woli większości*, „Polska Walcząca”, nr 28, 10 lipca 1948 r., s. 5.

<sup>98</sup> W. Stępień, *op. cit.*, s. 5.

<sup>99</sup> S. Łochtin, *op. cit.*, s. 5.

<sup>100</sup> T. Born, *Walny Zjazd SPK w W. Brytanii*, „Orzeł Biały”, nr 22 (308) z 29 maja 1948 r., s. 4.

oraz postanowił nie zajmować się kwestią przynależności członków Stowarzyszenia do organizacji politycznych<sup>101</sup>.

W oficjalnych dokumentach Oddziału SPK zwracano uwagę, że polemika w sprawie „zachowania zasady tajności głosowania i ścisłego przestrzegania Statutu” – „jest próbą sił między dwoma ugrupowaniami politycznymi, z których jedna [grupa] określana jest jako »sanacja« [a] druga [jako] »endecko-nidowska«. Co raz to powtarzane **próby sił tego rodzaju zaciążyły nad przebiegiem trzydniowych obrad** [podkr. T.K.] i stwarzają od czasu do czasu sytuacje zmuszające Przewodniczącego do przywoływania poszczególnych mówców oraz całego plenum do porządku”<sup>102</sup>.

W wybranej na Zjeździe Radzie Oddziału przewagę zdobyli zwolennicy E. Kozłowskiego. Do nowego ostrego starcia doszło na posiedzeniu Rady Oddziału, 13 czerwca 1948 r. W ocenie W. Stępnia na posiedzeniu doszło do próby opanowania władz Oddziału przez blok dwóch partii (endecko-nidowski), z pominięciem działaczy terenowych (wyeliminowano przedstawicieli Oddziału SPK „Wschód” i ochotniczek z PWSK). W rezultacie 12 członków Rady reprezentujących teren (i wizję SPK jako organizacji politycznej) opuściło zebranie Rady i – pismem z 17 czerwca 1948 r. – wystąpiło z prośbą o arbitraż do Rady Głównej SPK<sup>103</sup>.

Pojawianie się ostrych sporów politycznych we władzach Oddziału SPK Wielka Brytania, wbrew statutowi organizacji, wymusiło zajęcie się tą sprawą przez Radę Główną. Na zebraniu dorocznym Rady, 10–16 lipca 1948 r., przyjęto uchwałę „w sprawie apolityczności SPK”. W uchwale zwracano uwagę na naczelny element jednoczący wszystkich emigrantów ponad podziałami na różnorakie opcje polityczne (przynależność do Polskiego Obozu Niepodległościowego):

„1) Stowarzyszenie Polskich Kombatantów jednoczy w swych szeregach b. żołnierzy należących do Polskiego Obozu Niepodległościowego. Wśród nich znajdują się członkowie SPK reprezentujący różne kierunki myśli politycznej.

2) Rada Główna SPK w trosce o zachowanie jedności i spójności życia organizacyjnego w Stowarzyszeniu zaleca wszystkim ogniom organizacyjnym bezwzględne unikanie takiej działalności, która by mogła przenieść na teren SPK spory o charakterze partyjno-politycznym.

---

<sup>101</sup> S. Łochtin, *op. cit.*, s. 5.

<sup>102</sup> ASPKWB, sygn. 1/2/1 Protokół z przebiegu II Roczego Walnego Zjazdu SPK Oddział WB, odbytego w dniach od 28 do 31 maja 1948 r. w Londynie w małej sali Holborn Hall, Grays Inn Road, W.C., k. 18. We wspomnianej dyskusji uczestniczyli: Kopec, S. Łochtin, Jerzy Lerski, Z. Bohusz-Szyszko. Z innych pojawiających się na Zjeździe spraw, które sprawiły, że oceniano go jako toczony „w atmosferze podniecenia i chwilowych nieporozumień” (*ibidem*, k. 36), na wymienienie zasługuje kontrowersja wokół nadania członkostwa honorowego SPK gen. K. Sosnkowskiemu. Podczas ogólnej dyskusji L. Domoń przewidywał kryzys SPK i odejście z organizacji wielu zniechęconych (*ibidem*, k. 36).

<sup>103</sup> S. Łochtin, *op. cit.*, s. 5; Z uchwał Rady Głównej SPK, „Polska Walcząca”, nr 30 z 24 lipca 1948 r., s. 5.



3) Rada Główna SPK stwierdza, że wszystkich członków Stowarzyszenia, a w szczególności członków władz SPK, obowiązuje w pracy w Stowarzyszeniu zasada żołnierskiej koleżeńskości oraz rzeczowego i fachowego traktowania spraw kombatanckich, gdyż tylko w atmosferze wzajemnej życzliwości i rzetelnej pracy cele Stowarzyszenia ustalone w deklaracji ideowej i Statucie SPK mogą być spełnione<sup>104</sup>.

Najbardziej nawet solenne deklaracje naczelnych władz SPK często nader boleśnie konfrontowane były z życiem. O tym, że wewnętrznych konfliktów nie udało się wyeliminować z pracy Stowarzyszenia również w drugiej połowie 1948 r., przekonuje poniższy fragment sprawozdania ZG SPK za 1948/1949 r.:

„Podobnie, jak walka o powszechność, **walka o niezależność SPK** [podkr. w oryginale] jest wiecznie żywym problemem. W tym zakresie Zarząd nie notuje niczego, co by zwichnęło równowagę Stowarzyszenia, względnie groziło jej zachwianiem. Niemniej jednak, ponieważ SPK stało się na emigracji jednym z podstawowych ogniw życia polskiego, **zakusy na jego niezależność i czystość ideowo-społeczną przychodzą i stale będą przychodzić z zewnątrz od swoich i obcych** [podkr. T.K.]. Mimo różnic zdań, mimo różnic ideowych i politycznych członków SPK, otrzymanie tej niezależności Stowarzyszenia było i będzie możliwe, jeśli organizacja wbrew wszystkim doradom z zewnątrz zachowa **charakter ogólnonarodowy, ponadpartyjny, ideowy i społeczny** [podkr. T.K.]”<sup>105</sup>.

Angażowanie się polskich organizacji społecznych w nasilające się spory polityczne emigracji groziło dalszymi wewnętrznymi tarciami, a nawet rozłamami. Jak pokazała przyszłość, również SPK nie uniknęło tych zagrożeń.

Wbrew nadziejom na uniknięcie kontrowersji politycznych, SPK nadal nie pozostawało na uboczu konfliktów politycznych, dzielących polską scenę polityczną na emigracji. Było to tym bardziej nieuchronne, że spory w „Polskim

---

<sup>104</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. „Sprawozd. ZG 1948/49”, Zbiór uchwał Rady Głównej SPK poziętych na zebraniu rocznym Rady w dniach 10–16 lipca 1948 r., k. 18; *Z uchwał Rady Głównej SPK*, „Polska Walcząca”, nr 30 z 24 lipca 1948 r., s. 5. Rada Główna wzywała do porzucenia ambicji partyjnych w walce o wpływy w SPK: „Od niepodległościowych partii politycznych oczekujemy współpracy i zrozumienia, nie walki. Oczekujemy również od tych partii zaprzestania walk między sobą” (S. Paczyński, *Pracowite i płodne zebranie. Rada Główna SPK 6–9 marca*, „Polska Walcząca”, nr 12 z 20 marca 1948 r., s. 1). Istotnym motywem starą o wygaszenie wewnętrznych konfliktów w SPK Wielka Brytania było przekonanie, że walki wewnętrzne w organizacji mogłyby – „choćby tylko w sposób pośredni – ułatwić pracę czynnikom spoza obozu niepodległościowego” (J. Rożenek, *SPK przezwycięża trudności*, „Orzeł Biały”, nr 33 (319) z 14 sierpnia 1948 r., s. 4).

<sup>105</sup> ASPKWB, sygn. tymcz. „Sprawozdania ZG 1948/49”, Sprawozdanie ZG SPK na Radę Główną SPK w dniach 14, 15 i 16 maja 1949 r., b.p. W praktyce SPK oprócz napięć politycznych na codziennej pracy negatywnie odbijały się też rozgrywki personalne, widoczne m.in. w Okręgu SPK „Północ” (*ibidem*, sygn. 1A, Protokół z posiedzenia Prezydium Rady Oddziału W. Brytania SPK odbytego dnia 20.9 1949 w Domu SPK, 20 Queens Gate Terrace, London, S.W.7, b.p.).

Londynie”, tłące się od lat, weszły w 1947 r. w nową, burzliwą fazę, w związku z konfliktami, wywołanymi kwestią sukcesji po prezydencie RP Władysławie Raczkiewiczu. Po jego śmierci Urząd Prezydenta objął August Zaleski. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów stało na gruncie legalizmu, toteż, mimo że w rzeszach członkowskich osoba urzędującego prezydenta (a zwłaszcza okoliczności, w jakich doszedł do stanowiska), budziła mieszane opinie, manifestowało uznanie dla legalnych władz Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. 9 marca 1948 r. Rada Główna SPK nadała prezydentowi Zaleskiemu godność członka honorowego Stowarzyszenia<sup>106</sup>. Świadectwem uznania dla Urzędu Prezydenta RP były m.in. tezy ideowe SPK, zawarte w planie pracy Zarządu Oddziału Wielka Brytania na 1948/1949 r.<sup>107</sup> Jako jeden z zasadniczych celów Stowarzyszenia wysuwano wkład w próby scalenia organizacyjnego podzielonej emigracji<sup>108</sup>.

W pracy organizacyjnej SPK nadal dochodziło do poważnych kontrowersji i rozdzwieków na tle politycznym i to, mimo że – jak pisano w sprawozdaniu za 1949/1950 r. – „tak Zarząd Oddziału, jak i olbrzymia większość zarządów ogniw niższych dokładała wszystkich wysiłków, by zagadnienia wewnątrzpolityczne z terenu Stowarzyszenia wyeliminować”<sup>109</sup>.

Wbrew oczekiwaniom, wewnętrzne kontrowersje w łonie SPK Wielka Brytania nasiliły się w 1949 r., tj. w okresie, który zasadniczo wykracza już poza ramy chronologiczne tej pracy. Ponieważ jednak ich przebieg dobrze ilustruje mechanizmy wewnętrznych napięć w SPK, warto je pokrótce omówić.

W uchwale IV Zjazdu Oddziału, z maja 1950 r., stwierdzono – „z wielkim żalem i prawdziwym bólem”, że „brak jedności politycznego działania na emigracji, utrudnia w wysokim stopniu pracę kombatanką w terenie [...]. Zjazd Delegatów Kół SPK – spadkobierców wzniosłych tradycji Wojska Polskiego –

---

<sup>106</sup> Na temat kwestii następstwa po W. Raczkiewiczu szeroko pisali m.in. A. Friszke, *op. cit.*, s. 72–74; M.M. Drozdowski, *Władysław Raczkiewicz Prezydent RP*, t. 2, Warszawa 2002, s. 358–376. Razem z prezydentem Zaleskim godność członków honorowych SPK otrzymali generałowie: Anders, Kopański, Bór-Komorowski, Maczek i Wiśniowski (*Członkostwo honorowe*, „Polska Walcząca”, nr 15 z 10 kwietnia 1948 r., s. 5).

<sup>107</sup> „Wyrazem ciągłości konstytucyjnej niepodległego Państwa jest Prezydent RP i mianowany przez niego legalny Rząd znajdujący się na emigracji. Utrzymanie ciągłości instytucji Państwa Polskiego i wspieranie jego prac uważamy za obowiązek całego uchodźstwa. Odrzucamy wszelkie koncepcje komitetów i grup, uzurpujących sobie prawo reprezentowania narodu. Domagamy się konsolidacji obozu niepodległościowego przy pozostawieniu poza nim wszystkich grup kapitulantów i obcych agentów. Uważamy za konieczne powołanie Rady Rzeczypospolitej o składzie jak najlepiej reprezentujących całość obozu niepodległościowego. Rada RP przez sposób jej powołania i zakres działania powinna wypełnić lukę powstałą przez brak w chwili obecnej wolnego parlamentu RP” (ASPKW, sygn. 1/2/2, Plan pracy Zarządu Oddziału W. Brytania na rok 1948/1949. Tezy ideowe, b.p.)

<sup>108</sup> ASPKW, b. sygn, Sprawozdanie ZO SPK WB za rok 1948/1949, b.p.

<sup>109</sup> *Ibidem*, b. sygn, Sprawozdanie ZO SPK WB za rok 1949/1950, b.p.

czytamy dalej w uchwale – uważa za swój obywatelski obowiązek zaapelować jak najgoręcej do naszych mężów stanu i działaczy politycznych na emigracji, aby odrzucili to wszystko, co ich dzieli, a przyjęli to, co ich łączy – **by podali sobie ręce i zasiedli wreszcie zgodnie do wspólnego stołu obrad mając przed oczyma jedyny cel: wolność umęczonemu Kraju Ojczystemu** [podkr. T.K.]<sup>110</sup>.

W okresie przed IV Zjazdem SPK Wielka Brytania, w 1950 r., zawieszono w pełnieniu funkcji Zarząd Okręgu „Szkocja”, co przez część działaczy i członków Stowarzyszenia było odczytywane jako fragment rozgrywek politycznych.

Niekiedy podczas zjazdów SPK dawały znać o sobie namiętności sięgające korzeniami czasów likwidacji PSZ i demobilizacji w ramach PKPR, np. podczas IV Zjazdu SPK Wielka Brytania, przed przemówieniem gen. S. Kopańskiego salę manifestacyjnie opuścił płk E. Perkowicz – jeden z najbardziej krytycznych wobec naczelnych władz wojskowych i Brytyjczyków (inicjator tzw. buntu Perkowicza w 2 Korpusie, w reakcji na decyzje jałtańskie)<sup>111</sup>.

Szczególnie czytelnym wskaźnikiem stosunku Stowarzyszenia – i to nie tylko Zarządu, ale i rzesz członkowskich – do zagadnienia walk politycznych, dzielących emigrację, była ocena akcji Skarbu Narodowego (zapoczątkowanej dekretem prezydenta RP A. Zaleskiego z 14 października 1949 r.). Początkowo akcja ta, firmowana przez ośrodek polityczny, skupiony wokół „Zamku”, spotkała się z chłodnym przyjęciem ówczesnego kierownictwa Oddziału SPK Wielka Brytania.

W okólniku Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania z 5 marca 1950 r. akcentowano, że udział Stowarzyszenia w zbiorce może być traktowany jako wyraz opcji politycznej, czego SPK – jako organizacja apolityczna – czynić nie powinno. W konkluzji sformułowano zakaz angażowania się ogniw organizacyjnych SPK na rzecz Skarbu Narodowego<sup>112</sup>.

---

<sup>110</sup> *Ibidem*, b. sygn, Uchwała IV Zjazdu O. SPK WB, 1950, b.p.

<sup>111</sup> *Ibidem*, sygn. 1/4/2, Stenogram z IV Zjazdu SPK Oddział Wielka Brytania, odbytego w dniach 27–29.5.1950 r., k. 1. Biogram E. Perkowicza, w: T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *op. cit.*, s. 144. Jednym z założycieli SPK był ppłk dypl. P. Harcaj – jeden z głównych krytyków sposobu demobilizacji PSZ. Gen. S. Kopański (w latach 1943–1947 był szefem Sztabu Naczelnego Wodza, a w latach 1947–1949 Generalnym Inspektorem PKPR) oskarżany był przez część najbardziej radykalnych oficerów o zbyt nie uleganie Brytyjczykom w sprawach związanych z demobilizacją wojska i sposób załatwienia sprawy „opornych”. Wspomniany P. Harcaj ujął to po kilku latach następująco: „Tych [...], którzy ośmielili się nie podpisać cyrografu PKPR, protestując w ten sposób przeciwko zdradzie narodu polskiego i wiwisekcji dokonywanej nad żołnierzem polskim – bez skrupułów zakuwano w kajdany, izolowano i oddawano pod sąd z groźbą deportacji do Niemiec [w 1947 r. deportowano tam grupę „opornych” – przyp. T.K.]. »Sprzymierzeńcy« – gospodarze wyspy, przy współudziale rodzimych, naczelnych władz PKPR »likwidowali« tę sprawę bezwzględnie i brutalnie. Żołnierz był bezbronny” (IPMS, Kol. 218/X, P. Harcaj, Kapitulacja Polskich Sił Zbrojnych, mps, maj 1952, k. 4).

<sup>112</sup> ASPKWB, b. sygn, Okólnik Zarządu Oddziału SPK WB w sprawie zbiórki na Skarb Narodowy, 5 marca 1950 r., b.p.

W wielu kółach SPK w terenie (trudno o precyzyjne określenie ich liczby) okólnik Zarządu spotkał się z bardzo krytycznym przyjęciem. Odbywały się specjalne zebrania, na których, jak w Kole SPK nr 193, podejmowano decyzje o „nie przyjmowaniu do wiadomości [...] zalecenia Zarządu Oddziału W[ielka] Brytania, jako sprzecznego z podstawowymi założeniami ideowymi SPK i z obywatelskim obowiązkiem każdego żołnierza wobec naczelnych, prawowitych władz Państwa Polskiego na uchodźstwie”<sup>113</sup>.

*Expressis verbis* formułowano też zarzuty, że zakaz udziału SPK Wielka Brytania w akcji Skarbu Narodowego, to: „przejaw wytężonej akcji partii politycznych dla ugruntowania swych wpływów na terenie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i wykorzystania sieci organizacyjnej Stowarzyszenia dla rozgrywek partyjnych”<sup>114</sup>.

Sprawa była poważna. Tak otwarcie wyrażana krytyka stanowiska Centrali przez władze jednego z najsilniejszych, w ramach Oddziału, okręgu SPK (Okręg „Syrena” obejmował około 50 kół), groziła pogłębieniem wewnętrznych podziałów, a być może nawet rozłamem. W tak napiętej atmosferze – głębokiego fermentu wśród terenowych komórek SPK – nad kwestią Skarbu Narodowego dyskutowano podczas IV Zjazdu Delegatów SPK Oddziału Wielka Brytania w maju 1950 r. Na otwarcie Zjazdu manifestacyjnie nie przybył prezydent A. Zaleski, co miało być wyrazem protestu przeciwko stanowisku władz Oddziału w sprawie zbiórki na Skarb Narodowy. Na kompromisowe rozwiązania w sprawie Skarbu, przyjęte podczas Zjazdu, pewien wpływ wywarła – być może – perswazja przemawiającego podczas otwarcia obrad, sekretarza generalnego kół oddziałowych, gen. K. Wiśniowskiego.

„Rozbicie polityczne obozu polskiego – mówił generał – jest smutnym i szkodliwym zjawiskiem wtedy, kiedy sytuacja międzynarodowa jest na wielkim zakręcie, który zadecyduje o przyszłości. Również trudna sytuacja Kraju zmusza do tego, aby wasze narady były przepojone głęboką troską o dobro organizacji. W imię potrzeb chwili, która wymaga konsolidacji, nie mogą panowie dopuścić do pogłębienia rysów, które powstały na terenie Oddziału W[ielka] Brytania na tle różnic poglądów, jak np. ma to miejsce w odniesieniu do idei Skarbu Narodowego. Jeżeli panowie potrafią w trosce o służbę idei i o dobro organizacji zapomnieć na czas obrad o swojej przynależności do takiej czy innej organizacji politycznej, a za jedyne kryterium postawić sobie cele organizacji, to sądzę, że spełnicie swoje tak trudne i odpowiedzialne zadania [...]”<sup>115</sup>.

---

<sup>113</sup> *Ibidem*, sygn. 5k /2 (50–51), Uchwała walnego zebrania członków Koła SPK nr 193 z 12 maja 1950 r., b.p. Podobne w tonie było m.in. stanowisko członków Koła SPK 201, wyrażone na walnym zebraniu w dniu 22 kwietnia 1950 r., *ibidem*.

<sup>114</sup> *Ibidem*, b. sygn. Prezes Okręgu „Syrena” SPK WB Władysław Pawlik do zarządu Oddziału SPK WB, list z 21 kwietnia 1950 r., b.p.

<sup>115</sup> *Ibidem*, sygn. XX, Zjazd 1950 r., Przemówienie sekretarza generalnego kół oddziałowych gen. K. Wiśniowskiego, b.p.

W dyskusji podczas Zjazdu kilku mówców zaatakowało władze Oddziału za wstrzymywanie akcji zbiorczej na Skarb Narodowy. „Zarząd przez zalecenie ogniom organizacyjnym wstrzymanie się od akcji na rzecz skarbu narodowego – stwierdził Władysław Drzymulski – wziął stronę tych partii politycznych, których stosunek do rządu jest negatywny. Dyskusje na temat różnic ideowych są bezcelowe, bo nie chodzi o ideę, ale o pieniądze. Zarząd swoją uchwałą wszedł na niebezpieczną ścieżkę rozgrywek partyjnych. Część kół [SPK] zignorowała zarządzenie Zarządu, Zarząd zagroził konsekwencjami. Czy wobec wzięcia udziału przez wiele kół w akcji zbiorczej Zarząd wykona swoją groźbę?”. Podkreślił: „Lojalność dla Prezydenta RP stoi ponad lojalnością w stosunku do Stowarzyszenia”<sup>116</sup>. W dyskusji pojawiły się wobec Zarządu oskarżenia o zapędy dyktatorskie<sup>117</sup>.

Uchwała zjazdowa z maja 1950 r. w sprawie Skarbu Narodowego stanowiła próbę pogodzenia odmiennych stanowisk. W dokumencie tym czytamy: „IV Zjazd Oddziału uznaje słuszność i ważność idei Skarbu Narodowego. Zanim jednak powstanie wspólne kierownictwo polityczne niepodległościowej emigracji – w sprawie obecnie przeprowadzanej zbiórki nie może nie istnieć różnicy w opinii publicznej. Pragnąc uniknąć rozdziewików w Stowarzyszeniu na tle wewnętrzno-politycznym IV Zjazd Oddziału SPK Wielka Brytania stwierdza, że:

1. Oddział SPK Wielka Brytania do czasu wyrównania różnic w poglądach na obecnie prowadzoną akcję zbiórki na Skarb Narodowy – nie bierze w niej udziału.

2. Każdy członek Stowarzyszenia ma pełną swobodę osobistego ustosunkowania się do akcji zbiórki na rzecz Skarbu Narodowego, a żadne z ogniw organizacyjnych nie może pobierać uchwał, które by tę swobodę krępowały.

3. W razie powstania wśród członków jakiegokolwiek ognia Stowarzyszenia inicjatywy akcji związanej ze zbiórką na Skarb Narodowy – winni oni prowadzić tę akcję poza ramami organizacyjnymi Stowarzyszenia [...]”<sup>118</sup>.

IV Zjazd SPK Oddziału Wielka Brytania – jak widzimy – nie usunął zasadniczych rozbieżności stanowisk. W dwa tygodnie później, głos decydujący w tej sprawie – kończący dyskusję – zajęło Prezydium Rady Głównej SPK (władz centralnych Stowarzyszenia). Było to poprzedzone referendum, w którym członkom Rady postawiono pytanie: „czy SPK, jako organizacja ma wziąć czynny udział w akcji zbiórki na Skarb Narodowy na wszystkich swych szczeblach organizacyjnych?”

Na 62 członków Rady ważne głosy w referendum oddało 42, z których 30 było „za”; 7 członków Rady było „przeciw”; zaś 5 członków wstrzymało się od

---

<sup>116</sup> *Ibidem*, sygn. 1/4/2, Stenogram z IV Zjazdu SPK... (wypowiedź W. Drzymulskiego), k. 76).

<sup>117</sup> *Ibidem* (wypowiedź Maja, k. 77).

<sup>118</sup> *Ibidem*, sygn. tymcz. ORG, Uchwały IV Zjazdu Delegatów Oddziału SPK WB, 1950, b.p.

głosu. Na podstawie wyniku referendum, Prezydium Rady Głównej SPK podjęło 12 czerwca 1950 r. uchwałę stwierdzającą, że „SPK jako organizacja ma wziąć czynny udział w akcji zbiórki na Skarb Narodowy na wszystkich swych szczeblach organizacyjnych”<sup>119</sup>.

Równocześnie Prezydium Rady przyjęło jednomyślnie następujący apel, ilustrujący powagę sytuacji wewnętrznej Stowarzyszenia, zaognionej ostatnimi konfliktami politycznymi:

„W głębokiej trosce o dobro i zwartość organizacyjną i ideową Stowarzyszenia, Prezydium Rady apeluje do wszystkich ogniw organizacyjnych i członków, by w zagadnieniach, które mogą wprowadzić rysy w naszą społeczność kombatancką, wybudowaną z takim trudem, zachowano jak najdalej idący umiar, rozsądek i poczucie odpowiedzialności każdego członka bez względu na jego przekonania polityczne, za losy całości Stowarzyszenia”<sup>120</sup>.

Nową fazę, jeszcze bardziej ostrych konfliktów o podłożu politycznym wyznały w SPK (jak i w całej społeczności emigracyjnej) wydarzenia wykraczające jednak znacznie poza zakres chronologiczny pracy. Związane one były z kryzysem Urzędu Prezydenta RP i będącego tego następstwem wymówieniem posłuszeństwa prezydentowi A. Zaleskiemu przez gen. W. Andersa (1954 r.).

W codziennej działalności Samopomocy Marynarki Wojennej kwestie polityczne nie odgrywały większej roli. W pracy stowarzyszenia weteranów Marynarki Wojennej, nie bez przyczyny noszącego nazwę samopomocy, kładziono nacisk na ścisłe unikanie jakichkolwiek tendencji politycznych i działań, które mogłyby być interpretowane jako paramilitarne<sup>121</sup>. W tym względzie obie samopomoc „fachowe”: marynarzy i lotników różniły się zasadniczo od Samopomocy Wojska (później SPK), która – jak już mówiono – znacznie wyraźniej angażowała się w działania o charakterze stricte politycznym.

Podobnie zresztą na kwestię zaangażowania politycznego polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii zapatrywała się Ambasada władz „warszawskich” w Londynie: „O ile Samopomoc Lotnicza i Samopomoc Marynarki Wojennej mają bardziej charakter zamkniętych kół obliczonych na zapewnienie lepszych warunków bytowania swoim członkom, o tyle S.P.K. postawiło sobie za zadanie objęcie jak najszerszych warstw emigracji i wzięło w swoje ręce akcję skonsolidowania Polaków na emigracji we wszystkich krajach, celem utworzenia z nich jednej organizacji wrogiej Polsce Ludowej”<sup>122</sup>.

---

<sup>119</sup> *Ibidem*, b. sygn., Uchwała Prezydium Rady Głównej Stowarzyszenia Polskich Kombatanów z dn. 12 czerwca 1950 r. w sprawie Skarbu Narodowego, b.p.

<sup>120</sup> *Ibidem*.

<sup>121</sup> Archiwum Stowarzyszenia Marynarki Wojennej w Londynie (dalej – ASMW), Materiały różne, Protokół NWZD kół SMW, 4–5 VI 1948, b.p.

<sup>122</sup> AMSZ, zesp. 20, w. 5, t. 69, Wyciąg z raportu Centralnego R.P. w Londynie [*sic!*] z dnia 12.VI.51 r., k. 68.

Mimo wszystko, Samopomoc Marynarki Wojennej była aktywna w życiu społecznym Polaków na Wyspach Brytyjskich. Była jednym z członków-założycieli Zjednoczenia Polskiego (na I Kongresie tej organizacji, w lutym 1947 r.). W składzie pierwszej Rady Zjednoczenia Polskiego znaleźli się przedstawiciele Samopomocy – kmdr K. Namieśniowski i kmdr por. B. Wroński. Poprzez własnego delegata SMW była reprezentowana w Komisji Skarbu Narodowego. W obliczu napięć, dzielących wobec idei Skarbu Narodowego lokalne środowiska SPK, Samopomoc Marynarki Wojennej stała na stanowisku popierania akcji Skarbu Narodowego, nawet wbrew opinii – niechętnego prezydentowi A. Zaleskiemu – kierownictwa Zjednoczenia Polskiego<sup>123</sup>.

Wyraziście stanowisko ZG SMW w omawianej sprawie wyrażono w piśmie SMW „Nasze Sygnały” z czerwca–lipca 1950 r.: „jak i poprzednio, tak i teraz Zarząd [SMW] stoi na stanowisku popierania akcji Skarbu Narodowego, widząc w tym nie tylko akcję finansową, ale i symboliczny GEST JEDNOŚCI SPOŁECZEŃSTWA polskiego na emigracji z legalnym Rządem Rzeczypospolitej, znajdującym się na obczyźnie”<sup>124</sup>.

Również w Samopomocy Lotniczej uniknięto większych rozdzźwięków na tle stosunku do Skarbu Narodowego. W odpowiedzi na list gen. W. Andersa (przewodniczącego Głównej Komisji Skarbu Narodowego), zawiadamiający o dekreście Prezydenta o utworzeniu SN, 25 lutego 1950 r. Rada Samopomocy Lotniczej poparła tę ideę, zachęcając jednocześnie członków SL „do gotowości świadczenia na rzecz Skarbu Narodowego”<sup>125</sup>.

Poszczególni członkowie Samopomocy Marynarki Wojennej i Samopomocy Lotniczej angażowali się – ale indywidualnie – w pracę o charakterze politycznym. W 1949 r. prezes ZG SMW kmdr T. Podjazd-Morgenstern został powołany przez prezydenta A. Zaleskiego do Rady Narodowej RP, gdzie wszedł w skład Komisji Budżetowej. W SMW wiele uczyniono dla utrzymywania kontaktów z kolegami – kombatantami z innych samopomocy, powstałych w łonie Polskich Sił Zbrojnych. Samopomoc Marynarki Wojennej należała do organu koordynującego prace środowisk kombatanckich pod nazwą Komitetu Porozumiewawczego Trzech Samopomocy byłych członków Sił Zbrojnych. Była też uczestnikiem prac Rady Osiedleńczej.

W pielęgnowaniu na co dzień tradycji narodowych w środowiskach trzech samopomocy duże znaczenie miały obchody polskich świąt państwowych. Wy-

---

<sup>123</sup> ASMW, PZG 49–54, Sprawozdanie z posiedzenia ZG SMW, 2 I 1950 r., b.p.; „Nasze Sygnały”, nr 6 (10) z maja 1950 r., s. 2; ASMW, PZG 49–54, Protokół z posiedzenia ZG SMW, 4 VII 1950, b.p.; T. Radzik, *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii 1947–1997*, Londyn 1997, s. 54–67.

<sup>124</sup> „Nasze Sygnały”, nr 7 (11) z czerwca–lipca 1950 r., s. 2.

<sup>125</sup> Uchwały Rady i Walnego Zebrania Delegatów Samopomocy Lotniczej, „Skrzydła”, nr 25 (541) z kwietnia 1950 r., s. 4.

soką rangę zyskały coroczne obchody świąt narodowych, zwłaszcza 3 Maja i 11 Listopada, a także Święta Żołnierza 15 sierpnia. W środowisku marynarskim obchodzono też Święto Marynarki Wojennej – 10 lutego (w rocznicę zaślubin z morzem, dokonanych 10 lutego 1920 r. w Pucku przez gen. Józefa Hallera). 10 lutego 1948 r. Zarząd Główny SMW zwrócił się do członków z okolicznościowym okólnikiem, w którym wyrażano nadzieję, że „więź wytworzona między nami w ciągu wspólnie przewalczonych lat – mimo wszelkich przeciwności towarzyszących nam obecnie – nie zostanie przerwana”<sup>126</sup>.

### **Nowe kierunki w polskim środowisku kombatanckim w Wielkiej Brytanii od 1948 roku (struktura Sekretariatu Kół Oddziałowych)**

„Jesteśmy zrzeszeniem byłych żołnierzy. Jako tacy nie jesteśmy politykami, ale będąc członkami politycznej emigracji interesujemy się i bierzemy czynny udział w sprawach politycznych”.

*(z „Deklaracji Ideowej” uchwalonej 18 lipca 1948 r. na Walnym Zebraniu Koła Żołnierzy 1 Dywizji Piechoty Legionów J.P.)*

Podział wojsk lądowych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w latach ich intensywnej rozbudowy (1939–1945), doprowadził do powstania dziesiątek jednostek różnych broni, zarówno piechoty, jak artylerii, czy broni pancernej. Wojsko Polskie dokonało wielkiego skoku w zakresie modernizacji, osiągając standard wyposażenia i wyszkolenia odpowiadający najlepszym wzorom innych armii aliantów zachodnich. Część z utworzonych na Zachodzie oddziałów stanowiła kontynuację jednostek Armii Drugiej Rzeczypospolitej; niektóre były organizowane od podstaw. Istotne znaczenie w tym procesie odegrały rezerwy ludzkie, pozwalające na uzupełnianie braków w jednostkach, tworzenie całkowicie nowych jednostek, a pod koniec wojny m.in. na wzmocnienie istniejących dywizji piechoty 2 Korpusu o dodatkowe (trzecie) brygady piechoty. Głównymi źródłami uzupełnień dla PSZ były rzesze Polaków uwolnione z łagrów i zesłań w ZSRR, w następstwie układu Sikorski–Majski z 30 lipca 1941 r., oraz tysiące Polaków pozyskanych do polskich jednostek spośród byłych jeńców i uciekinierów z armii niemieckiej<sup>127</sup>.

Proces rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych, zwłaszcza Wojsk Lądowych, do rozmiarów znacznie przekraczających w 1945 r. 200 tys. osób, wpłynął na wy-

<sup>126</sup> ASMW, Materiały różne, Okólnik ZG SMW wydany z okazji Święta MW 1948, b.p.; „Komunikat Informacyjny”, nr 6 (49) z lipca 1949 r.

<sup>127</sup> A. Liebich, *Na obcej ziemi. Polskie Siły Zbrojne 1939–1945*, Londyn 1947, *passim*.



kształcenie się, częściowo już w okresie wojny, ale głównie w pierwszych latach po 1945 r., dużej liczby kół oddziałowych (przejęciowo było ich nawet około stu trzydziestu). Grupowały one początkowo żołnierzy, a po demobilizacji byłych żołnierzy PSZ – kombatantów.

Rozłożony na lata proces kształtowania się struktury kół oddziałowych, ilustrują poniższe dane na temat powstawania kół w ramach oddziałów 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Na łącznie 20 istniejących kół „kresowych”, jako pierwsze, w 1946 r., powstało Koło 15 Pułku Ułanów Poznańskich (pułku rozpoznawczego 5 KDP). W 1947 r. powstało Koło 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich (inny pułk rozpoznawczy Dywizji Kresowej). Fakt, że jako dwa pierwsze w wielkiej jednostce piechoty powstały koła oddziałowe przydzielonej doń kawalerii, potwierdza szczególnie silne wewnętrzne więzi i *esprit de corps* jednostek jazdy (tyle, że zamiast koni wyposażonej już w czołgi i inne pojazdy mechaniczne). Najwięcej kół oddziałowych 5 KDP powstało w latach 1948–1949. Były to koła: 10 i 12 Wołyńskich Batalionów Strzelców, wszystkich trzech batalionów 5 Wileńskiej Brygady Piechoty (13, 14 i 15), 16 Lwowskiego Batalionu Strzelców, 5 Kresowego Batalionu CKM, Dowództwa Artylerii Dywizyjnej, 4, 5 i 6 PAL, 5 Kresowego PAPpanc., Koło Służby Zaopatrywania i Transportu 5 KDP oraz 5 Kresowego Batalionu Łączności. Dopiero w drugim rzucie, już w latach 1951–1952, powstały brakujące koła 17 i 18 Lwowskich Batalionów Strzelców. Przed 1952 r. powstały też koła: 11 Wołyńskiego Batalionu Strzelców i 5 Kresowego PAPlot. Oprócz struktury oddziałowej, w późniejszym okresie w ramach Związku Kół Oddziałowych 5 KDP powstały koła terenowe-zbiorcze, zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i za Atlantykiem (najwcześniej Koło w Chicago, 1953 r.). Koła zbiorcze ZKO 5 KDP miały na celu przedłużenie aktywności społecznej środowisk wywodzących się ze słabnących kół oddziałowych tej dywizji.

Podany wyżej przykład środowiska 5 KDP potwierdza, że kulminacja procesu tworzenia kół oddziałowych przypadła na lata 1948 i 1949. Zjawisko organizowania kół, a później też większych struktur (zwłaszcza związków dywizyjnych), znacznie nasiliło się w fazie przechodzenia byłych żołnierzy z obozów PKPR do życia cywilnego<sup>128</sup>. Spróbujmy naświetlić okoliczności, w jakich doszło do powstania struktury kół oddziałowych, która okazała się istotną konkurencją dla działających już w terenie placówek SPK.

26 sierpnia 1948 r. (w atmosferze wzrostu napięcia międzynarodowego w związku z zapoczątkowanym w czerwcu kryzysem berlińskim) w głównym

---

<sup>128</sup> Najpełniejszą analizę, ale jedynie wybranych organizacji, wchodzących w skład struktury kół oddziałowych zaprezentował dotychczas Marian Skoczek (*Organizacje b. żołnierzy*, w: *Mobilizacja uchodźstwa...*, s. 68–107). Skorygowania wymaga niesłuszna opinia A. Zaćmińskiego, że samorzutne tworzenie przez żołnierzy PSZ kół i klubów pułkowych, zrzeszających ich według rodzajów broni nastąpiło dopiero „po rozwiązaniu PSZ”. Por. A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 185. Początek tego zjawiska przypadł na schyłkową fazę istnienia PSZ. Analiza procesu tworzenia kół oddziałowych 5 KDP – na podstawie własnych badań na temat ZKO 5 KDP (w druku).

polskim dzienniku w Wielkiej Brytanii – „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” – ukazała się niepozorna notatka pt. *Koła Oddziałowe*, która przez wzgląd na jej dalekosiężne reperkusje zasługuje na dosłowne zacytowanie:

„Celem ujednoczenia działalności samopomocowej i dla uzupełnienia ewidencji, wszystkie Koła Oddziałowe proszone są, z polecenia Gen. Wł. Andersa, o podanie bez zwłoki swych nazw, adresów, ilości członków oraz nazwiska przewodniczącego pod adresem: 1, Hill St., London; W.1”<sup>129</sup>.

Notatka nie podawała całej prawdy. Cele przyświecające Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Andersowi wybiegały daleko poza same tylko kwestie samopomocowe. Uporządkowanie ewidencji istniejących kół oddziałowych miało służyć przede wszystkim stworzeniu nowej struktury organizacyjnej, bardziej efektywnej niż SPK, która swym zasięgiem miała objąć wszystkie koła jednostek PSZ. Warto podkreślić, że apel gen. Andersa nastąpił w miesiąc po Zjeździe Oddziału SPK Wielka Brytania, na którym jego zwolennikom nie udało się nadać organizacji charakteru politycznego.

W istniejącej sytuacji międzynarodowej, i wewnątrz emigracji, dalekosieżnym celem gen. Andersa była realizacja zasadniczych celów wychodźstwa (tak, jak generał je postrzegał), tj. przygotowanie byłych żołnierzy do stworzenia, w obliczu realnej perspektywy wojny Zachodu z ZSRR, nowej polskiej armii.

7 listopada 1948 r., w porozumieniu, a raczej z oczywistej inspiracji gen. Andersa, odbył się w Londynie, w salach Ogniska Polskiego, Zjazd Delegatów Kół Oddziałowych. Przybyło nań 203 delegatów, reprezentujących 86 kół (na 91 lub 92 ówczesnie działających). Reprezentowane były środowiska kombatan-tów: wojen 1914–1920, kampanii wrześniowej, Armii Krajowej i PSZ na Zachodzie. Obecni byli m.in.: prezydent RP August Zaleski, premier rządu gen. dyw. Tadeusz Bór-Komorowski, minister obrony narodowej gen. dyw. Marian Kukiel. Środowiska byłych żołnierzy trzech rodzajów Sił Zbrojnych reprezentowali: gen. dyw. Stanisław Kopański (Wojska Lądowe), wiceadm. Jerzy Świrski (Marynarkę Wojenną) i gen. bryg. pil. Stanisław Karpiński (Siły Powietrzne). Reprezentowane były też główne organizacje kombatanckie, w tym SPK, Samopomoc Lotnicza i Samopomoc Marynarki Wojennej. Z ramienia Zarządu Głównego SPK przybyli: wiceprezes Mieczysław Kleczyński, sekretarz generalny Zdzisław Jasiński i kierownik wydziału organizacyjnego ZG Stefan Soboniewski. Z Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania – prezes Edward Kozłowski i sekretarz Maciej Przedzrymirski. Samopomoc Lotniczą reprezentował sekretarz generalny mjr pil. Roman Czerniawski, zaś Samopomoc Marynarki Wojennej jej prezes kmdr Konrad Namieśniowski<sup>130</sup>.

<sup>129</sup> *Koła Oddziałowe*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 26 sierpnia 1948 r., s. 3.

<sup>130</sup> „Komunikat nr 1” (SKO), 26 listopada 1948 r., *passim*; *Zjazd kół oddziałowych*, „Krecho-wiak. Biuletyn Informacyjny Koła Krechowiaków”, nr 6 z listopada–grudnia 1948 r., s. 7; *Zjazd Kół Oddziałowych*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 12 listopada 1948 r.; „Dziwiątak. Biule-

Istotne sformułowanie padło w kończącym Zjazd wystąpieniu GISZ gen. W. Andersa: „Masy w Kraju nie wierzą w rozwiązanie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i mają rację; choć bez mundurów jesteśmy nadal polską siłą zbrojną”<sup>131</sup>. Sformułowanie to zawierało istotne przesłanie moralne, ale też – trudne do zlekceważenia – jak najbardziej praktyczne: dopóki emigracja pozostanie skupiona wokół idei walki o niepodległość przy emigracyjnym kierownictwie politycznym i wojskowym, stanowi poważną potencjalną siłę. Można to zinterpretować jako głębokie przekonanie, że nie sam mundur stanowi o statusie żołnierza. Pomijając najstarsze roczniki (które już w okresie wojny przekroczyły 40 lat), młodszy (nie mówiąc o najmłodszych żołnierzach PSZ) jeszcze przez co najmniej dziesięć lat mogli stanowić uzupełnienia przy ewentualnym (pytanie – na ile realnym) odtwarzaniu Sił Zbrojnych. Nie bez znaczenia było i to, że jeszcze w latach pięćdziesiątych na uzbrojeniu wojsk NATO znajdowało się wiele typów uzbrojenia, niewiele różniących się od tego, jakie Polskie Siły Zbrojne zdawały w trakcie demobilizacji w latach 1946–1947. Koła oddziałowe stanowiły zatem – przynajmniej czasowo – istotny rezerwuar kadr dla – jak sądzono – możliwego, i w miarę szybkiego, odtworzenia wojska i to przez krytyczny okres najgłębszej fazy „zimnej wojny”, związanej z wojną w Korei (1950–1953).

Na Zjeździe znalazły się też – w wystąpieniu gen. K. Głabisza – istotne akcenty związane z rysującą się konkurencyjnością Sekretariatu Kół Oddziałowych do SPK. „Ruch nasz [SKO] – mówił b. dowódca 4 DP – powstał nie jako konkurencja dla SPK, ale jako jego dopełnienie. Ma uzupełnić inne zadania i odmienną strukturę. Ma utrzymać żołnierzy w psychicznym pogotowiu do nowych zadań żołnierskich i ułatwić ewentualne odtworzenie oddziałów, gdy [tymczasem] SPK przygotowuje i organizuje jego [żołnierza] życie w cywilu”<sup>132</sup>.

---

tyn Koła Pułkowego 9 Pułku Ułanów Małopolskich”, nr 22 z stycznia–marca 1949 r., s. 8; *SPK i Koła Pułkowe*, „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddz[iał] W[ielka] Brytania”, nr 10 z 15 listopada 1948 r., s. 4. Zjazd kół oddziałowych z 7 listopada 1948 r. poprzedzony był powołaniem w Londynie 11 października Komitetu Organizacyjnego Walnego Zjazdu Przedstawicieli Zarządów Kół Oddziałowych PSZ na Obczyźnie (A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 185).

<sup>131</sup> Cyt. za: A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 186. Szerzej na temat „żołnierskiego poczucia trwania w walce”, jako podstawy emigracyjnej tożsamości – zob. J. Lencznarowicz, *Wyobraźnia polityczna polskiej emigracji niepodległościowej po II wojnie światowej. Zarys tematu*, w: *Migracje polityczne XX wieku, Migracje i społeczeństwo*, cz. 4, red. J.E. Zamojski, Warszawa 2000, s. 76–77.

<sup>132</sup> Cyt. za: A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 186. Już w okresie przed Zjazdem Kół Oddziałowych 7 listopada zwracano uwagę na quasi-paramilitarny charakter nowej struktury, wyrażający się m.in. w daleko idącym skrywaniu jej celów i działań. Akcentowano „konspiracyjność tworzenia [struktury] kół oddziałowych, [gdzie] zamiast jasno stawiać sprawę wobec swych członków i innych organizacji, ukrywa się swe cele istotne, władze kierownicze itp.” (A. Krajewski, *W sprawie kół pułkowych*, „Polska Walcząca”, nr 45 z 6 listopada 1948 r., s. 5). Wątpliwości tu wyrażone tylko w pewnym stopniu rozwiane zostały podczas Zjazdu.

Już samo zabranie głosu jednego z przywódców emigracji wojskowej na temat relacji na linii SKO–SPK wskazuje, że już wtedy obawiano się o ewentualne punkty kontrowersji międzyorganizacyjnych. Wbrew optymistycznemu stanowisku gen. Głabisza, wiele z obszarów działań obu struktur (zarówno SKO, jak i SPK) pokrywało się. Już wkrótce miało to doprowadzić do poważnych, wzajemnych napięć.

Zjazd stanowił ważne – a nawet, do pewnego stopnia, przełomowe – wydarzenie w życiu emigracji wojskowej. Służył sprecyzowaniu zasadniczego celu (jak określił go gen. J. Głuchowski: „marsz nasz trwa dalej”)<sup>133</sup>.

Zgodnie z uchwałą I Zjazdu Delegatów Kół Oddziałowych, gen. W. Anders jeszcze tego samego dnia – 7 listopada 1948 r. – powołał do życia Sekretariat Kół Oddziałowych. Była to forma zespolenia rozproszonych działań kombatantów z różnych środowisk, wywodzących się głównie z wojsk lądowych PSZ. Sekretarzem generalnym SKO został z nominacji gen. Andersa jego podkomendny, i bliski współpracownik z okresu walk we Włoszech, szef Sztabu 2 Korpusu gen. Kazimierz Wiśniowski<sup>134</sup>.

W następstwie Zjazdu listopadowego nastąpiło przeobrażenie, dotychczas li tylko koleżeńskich, struktur oddziałowych w instrument planowania polityczno-wojskowego. Istotnego znaczenia SKO nie da się ocenić bez uwzględnienia miejsca, jakie w planach gen. Andersa zajmowało SPK. Jak zauważył Andrzej Zaćmiński, Zjazd z 7 listopada 1948 r. wyrażał dążenie gen. Andersa do zintegrowania, i skupienia wokół siebie poważnie już rozbudowanej struktury kół oddziałowych. Miało to, w opinii A. Zaćmińskiego, m.in. wynikać stąd, że aż do 1948 r. główna organizacja kombatancka – SPK – nie cieszyła się jego sympatią. Jak zaznacza ten autor: „Generalny Inspektor [Sił Zbrojnych gen. W. Anders] uważał, że SPK oddzieliło go od »jego« żołnierzy i postanowił stworzyć własną organizację: Sekretariat Kół Oddziałowych”<sup>135</sup>. Atoli stworzenie centralnej struktury kół oddziałowych przez ośrodek skupiony wokół gen. Andersa nie oznacza, że już od 1946 r. wykluczano wspólne działanie w ramach SPK. Jak o tym świadczą przykłady przytaczane wcześniej, w okresie tworzenia zrębów Oddziału SPK „Syrena”, jego kierownictwo zakładało uzyskanie znaczących wpływów w ramach „ogólnego” SPK na Wyspach Brytyjskich (Oddziału SPK Wielka Brytania). Zdaje się to świadczyć, że cytowany wyżej pogląd A. Zaćmiń-

<sup>133</sup> A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 186.

<sup>134</sup> „Komunikat nr 1” (SKO) z 26 listopada 1948 r., *passim*; *Zjazd kół oddziałowych*, „Krechowiak. Biuletyn Informacyjny Koła Krechowiaków”, nr 6 z listopada–grudnia 1948 r., s. 7; „Dziewiątak. Biuletyn Koła Pułkowego 9 Pułku Ułanów Małopolskich”, nr 22 z stycznia–marca 1949 r., s. 8; *Zjazd kół pułkowych*, „Polska Walcząca”, nr 47 z 20 listopada 1948 r., s. 3. Biogram gen. K. Wiśniowskiego, w: T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *op. cit.*, s. 182. Na temat Zjazdu i powołania SKO szeroko pisał A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 185 i nn.

<sup>135</sup> *Ibidem*, s. 186. Na temat skomplikowanych kontaktów na osi SKO–SPK – zob. w dalszej części rozdziału.

skiego można odnieść, ale do sytuacji już znacznie późniejszej. Innymi słowy „zawód” gen. Andersa wobec SPK nie pojawił się od razu, a narastał stopniowo, by z całą siłą ujawnić się dopiero w 1948 r. (zbiegło się to z napięciem sytuacji międzynarodowej w związku z kryzysem berlińskim).

Włodzimierz Drzewieniecki w swoich wspomnieniach twierdzi, że gen. Anders wyraził w czerwcu 1946 r. zgodę na działalność SPK w 2 Korpusie, ale jednocześnie blokował tworzenie komórek Stowarzyszenia, gdyż już wtedy stawił na strukturę kół oddziałowych<sup>136</sup>. Powyższy sąd mija się zasadniczo z prawdą. Jeśli istotnie gen. Anders byłby przeciwny tworzeniu komórek SPK w podległych oddziałach po czerwcu 1946 r., to trudno doprawdy zrozumieć dlaczego wydawałby 18 czerwca 1946 r. zgodę na funkcjonowanie SPK w 2 Korpusie. Jednoznaczne zasady dyscypliny wojskowej (i struktura dowodzenia Korpusem) pozwalałyby zwyczajnie zignorować – jak to było wcześniej – sugerowane z zewnątrz próby organizowania SPK w podległych mu jednostkach. Wydaje się, że opinia W. Drzewienieckiego trafnie oddaje sytuację, ale dla okresu znacznie późniejszego, choć być może już z drugiej połowy 1947 r. Świadczy o tym fakt, że – wbrew temu, co podaje autor przytaczanych wspomnień – w ramach Okręgu „Syrena” Oddziału SPK Wielka Brytania istniały koła reprezentujące żołnierzy niemal wszystkich dowództw 2 Korpusu<sup>137</sup>.

Zjazd Delegatów Kół Oddziałowych 7 listopada 1948 r. służył m.in. potwierdzeniu kursu emigracji niepodległościowej. Najczytelniej wyraził to sam gen. Anders w przemówieniu na zakończenie Zjazdu. Znalazły się w nim zasadnicze konstatacje:

– o nieuchronności nowego konfliktu światowego, o czym – zdaniem generała – świadczyło narastanie zimnej wojny „w najczulszych punktach świata” – w Chinach, Korei, Palestynie, Grecji. Zdaniem generała nieuniknione było: „kiedy z chmur przeładowanych elektrycznością przyjdą wyładowania w formie burzy wojennej [...]”;

– o przejściu do fazy kiedy „Polska jest gwałtownie sowietyzowana i przygotowywana do wchłonięcia przez Związek Sowiecki [...] Dzieje się to kosztem bezwzględnego terroru w stosunku do wszystkich elementów niepodległościowych”;

– „Czasy, które idą, wymagają od nas [żołnierzy] szczególnej gotowości”<sup>138</sup>.

<sup>136</sup> W. Drzewieniecki, *Angielski szlif. Wspomnienie oficera Sztabu 2. Korpusu*, Toruń 2001, s. 197.

<sup>137</sup> Por. ASPKWB, b. sygn., Wykaz kół SPK na terenie Oddziału SPK Wielka Brytania, 9 maja 1947 r.; ten sam wykaz, w: T. Kondracki, HSPKWB, s. 493–497. Jak już o tym mówiono wcześniej, w marcu 1947 r. gen. Anders wezwał żołnierzy (w przemówieniu drukowanym w „Orle Białym”) do wstępowania w szeregi SPK.

<sup>138</sup> *Przemówienie gen. dyw. Wł. Andersa na Zakończenie Walnego Zjazdu Delegatów Kół Oddziałowych w dniu 7 listopada br. [1948] w Londynie, w Ognisku Polskim, „BISKO”, nr 1 z grudnia 1948 r., s. 3–4.*

Choć generał Anders nie sprecyzował *expressis verbis* postulatu przygotowywania środowiska kombatantów do spodziewanej przyszłej wojny, to nikt z obserwatorów Zjazdu nie mógł mieć wątpliwości, że taki w istocie był sens przytaczanej wypowiedzi.

Wyrazem dążenia do ogarnięcia zasięgiem oddziaływania SKO wszystkich członków kół oddziałowych był podział miejsc w Sekretariacie. W jego pierwszym składzie byli obecni przedstawiciele największych i najważniejszych środowisk kombatanckich: płk Karol Ziemiński (Armia Krajowa), ppłk Ludwik Stankiewicz (I Korpus), ppłk Adam Bieliński (2 Korpus), ppłk B. Geisler (reprezentujący kombatantów 1939 roku) i kpt. S. Lis (1 Dywizja Grenadierów).

Nieco później (na przełomie 1948 i 1949 r.) SKO został uzupełniony o przedstawicieli środowisk: Związku Polskich Spadochroniarzy – ZPS (por. Henryk Archutowski) i Koła Żołnierzy 2 Dywizji Strzelców Pieszych (M. Krassowski). Związek Polskich Spadochroniarzy (zał. 1948 r.), choć wszedł w skład SKO, wyróżniał się pod pewnymi względami spośród związków i kół oddziałowych, wchodzących w skład struktury SKO. Po pierwsze, nie był to typowy związek kół oddziałowych, grupujący żołnierzy jednej tylko wielkiej jednostki (dywizji lub brygady). Choć szkieletem tradycji ZPS były wojenne dokonania 1 SBSpad., to w skład związku wchodził spadochroniarze z innych jeszcze formacji PSZ – w Kraju i na Zachodzie, np. cichociemni spadochroniarze, którzy – przerzuceni drogą lotniczą i zrzućeni na spadochronach – trafili w szeregi Armii Krajowej. Tym, co upodabniało ZPS do Samopomocy Lotniczej, była wyjątkowa, jak na PSZ, bardzo bliska współpraca z odpowiednikiem brytyjskim – Parachute Regimental Association (PRA). Wynikało to m.in. z tradycji wspólnej walki brytyjskich i polskich spadochroniarzy pod Arnhem (1944 r.). W 1949 r. w statucie PRA zapisano, że członkowie ZPS są uznani za członków PRA. Polscy spadochroniarze mieli zatem szeroko otwarty dostęp do pomocy materialnej ze środków Airborne Forces Security Fund. Co charakterystyczne, relacje pomiędzy ZPS a SPK (zwłaszcza w kontekście utworzenia w Londynie Koła SPK „Spadochroniarz”), oceniano w monografii ZPS jako „niejasne”<sup>139</sup>.

Innym ważnym skutkiem I Zjazdu Delegatów Kół Oddziałowych z 7 listopada 1948 r. była uchwała o tworzeniu związków dywizyjnych. W przypadku środowiska 4 DP działania w tym kierunku prowadził osobiście ostatni dowódca tej dywizji gen. bryg. K. Głabisz. Powołał on do życia w Londynie Komitet Organizacyjny Rady (Związku) Kół 4 DP. Do początków 1949 r. zorganizowano 8 kół; trzy kolejne znajdowały się w pierwszej fazie organizacji (projektowano

---

<sup>139</sup> „Komunikat nr 1” (SKO) z 26 listopada 1948 r., *passim*; „Dziwiątak. Biuletyn Koła Pułkowego 9 Pułku Ułanów Małopolskich”, nr 22 ze stycznia–marca 1949 r., s. 8, 17. Na temat Związku Polskich Spadochroniarzy najpełniej w wydanej przed dziesięć laty monografii: *Związek Polskich Spadochroniarzy. Zarys historii. Polish Airborne Forces Association*, praca zbior. pod red. T.S. Roy-Rojewskiego, Londyn 1996, s. 7–17.

też utworzenie dwóch dalszych). Jednym z kół istniejących w ramach Związku Dywizyjnego 4 DP było Koło 9 Pułku Ułanów Małopolskich (pełniącego w 4 DP rolę pułku rozpoznawczego)<sup>140</sup>.

W dniu powołania do życia Sekretariatu Kół Oddziałowych, 7 listopada 1948 r., na terenie Wielkiej Brytanii działały łącznie 92 koła oddziałowe. Zadaniem SKO było koordynowanie pracy kół, funkcje łącznikowe w kontaktach z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Andersem oraz kontakty z innymi organizacjami kombatanckimi, na czele z trzema samopomocami: Wojska (SPK), Sił Powietrznych (SL) i Marynarki Wojennej (SMW). Siedziba SKO pokrywała się z londyńską siedzibą władz centralnych SPK (18–20, Queens Gate Terrace). Sekretariat Kół Oddziałowych zajął – według ustaleń A. Zaćmińskiego – newralgiczne miejsce w strukturze władz wojskowych emigracji. W omawianym okresie składały się na nie: minister obrony narodowej, Naczelnny Wódz, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Sztab Główny, Związek Sztabu Głównego, dowództwa saperów i łączności. W tej złożonej strukturze Sekretariatowi Kół Oddziałowych przypisane było miejsce *sui generis* Dowództwa Wojska, w którym – nawet po przeprowadzonej demobilizacji – skupiały się oddziały PSZ. Omawianą strukturę tzw. jądra PSZ uzupełniali oficerowie łącznikowi w państwach zachodnich.

Samopomoce (w tym zwłaszcza SPK) pozostawały poza owym „jądrem” PSZ, choć nie brakło prób ich podporządkowania<sup>141</sup>.

Okresem dużego rozrostu struktur podległych Sekretariatowi Kół Oddziałowych był już 1949 r. O ile w listopadzie 1948 r. w ich skład wchodziło nieco ponad 90 kół (z 14 tys. członków), o tyle w 1949 r. było już 114 kół (16200 osób), w tym cztery związki dywizyjne: 1 Dywizji Pancерnej, 3 Dywizji Strzelców Karpackich, 4 Dywizji Piechoty, 5 Kresowej Dywizji Piechoty.

Wśród 114 kół oddziałowych z 1949 r. podział według rodzajów broni przedstawiał się następująco: 31 kół jednostek piechoty, 22 koła jednostek kawalerii, 19 kół jednostek artylerii, 22 koła – innych broni i służb, 20 kół określanych, jako „specjalne”.

Głównym centrum kół oddziałowych pozostawał Londyn, gdzie swoje siedziby miało 77 kół (to jest ponad 2/3 całości)<sup>142</sup>.

Koła składające się na strukturę Sekretariatu Kół Oddziałowych, poza tym, że reprezentowały różne środowiska PSZ – piechurów, kawalerzystów, czy artylerzystów, bardzo różniły się pod względem liczebności. W grudniu 1949 r. największe liczyły po kilkuset (nawet około 800) członków, najmniejsze zaledwie

<sup>140</sup> „Komunikat nr 1” (Sekretariatu Kół Oddziałowych) z 26 listopada 1948, s. 9.

<sup>141</sup> A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 178–179.

<sup>142</sup> Z.E. *Zjazd przedstawicieli kół oddziałowych w Londynie*, „Dziewiątak”, nr 25 z października–grudnia 1949 r., s. 9; *Zebranie przedstawicieli zarządów kół oddziałowych*, „BISKO”, nr 1(13) ze stycznia 1950 r., s. 12.

30 członków. Spośród 90 kół oddziałowych, które nadesłały sprawozdania organizacyjne obejmujące koniec 1949 r:

- 12 największych (tj. około 13%) miało od 300 do 800 członków,
- 38 (tj. około 42%) miało od 100 do 300 osób,
- a 40 (tj. około 44%) miało od 30 do 100 członków<sup>143</sup>.

Jak z tego wynika, ponad 85% kół były to koła małe i średnie, a tylko 13% reprezentowało koła duże liczące ponad 300 osób. Nie dysponujemy statystyką, która bezspornie określałaby, które koła były największe, a które w tej klasyfikacji były liczebnie najmniejsze.

Pewne wyobrażenie o zasięgu struktury kół oddziałowych daje lista adresowa kół oddziałowych (tablica 64), opublikowana w „Biuletynie Informacyjnym Sekretariatu Kół Oddziałowych” nr 6, z września i października 1950 r.

**Tablica 64**

**Lista adresowa kół oddziałowych**

Nazwa koła	Adres
1) Związek Kół 1 Dywizji Pancерnej	Londyn E.7
2) Koło 1 Pułku Pancерnego	Londyn N.W.3
3) Koło 10 Pułku Dragonów	Londyn S.W.17
4) Koło Baonu Strzelców Podhalańskich	Londyn W.2
5) Koło 1 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej	Reading (Berks.)
6) Koło 1 Baonu Łączności	Londyn W.12
7) Koło 10 Pułku Strzelców Konnych	Londyn S.W.2
8) Koło 8 Baonu Strzelców Krwawych Koszul	Londyn W.11
9) Koło 9 Baonu Strzelców Flandryjskich	Londyn W.4
10) Koło 1 Pułku Artylerii Motorowej	Londyn N.W.11
11) Koło 1 Pułku Artylerii Przeciwpancernej	Reading (Berks)
12) Koło Saperów 1 Dywizji Pancерnej	Bury (Lancs)
13) Koło Oddz. Zaopatr. 1 Dywizji Panc.	Londyn S.W.6
14) Koło Żołnierzy 1 DPanc. Haydon Park	Haydon Park Hostel k. Sherborne (Dorset)
15) Koło 2 Pułku Pancерnego	Londyn S.W.18
16) Koło 24 Pułku Ułanów	Londyn S.W.7
17) Koło 2 Pułku Artylerii Motorowej	Londyn N.W.2
18) Koło b. Żołnierzy Oddz. Sanit. 1 DPanc.	Durham k. Newcastle
19) Koło b. Żoł. Kw.Gł. i Szw.CKM 1 DPanc.	Dagenham (Essex)
20) Koło b. Żołnierzy 1 DPanc. w Argentynie	Buenos Aires (Argentyna)
21) Koło b. Żoł. 1 DPanc.i 10 BKPanc.we Fr.	Paryż (Francja)
22) Związek Karpatczyków	Londyn S.E.24
23) Koło 1 Brygady Strzelców Karpackich	Londyn N.W.3

<sup>143</sup> „Dziwiątka”, nr 27 z kwietnia–czerwca 1950 r., s. 12.



Nazwa koła	Adres
24) Koło 2 Brygady Strzelców Karpackich	Londyn S.W.1
25) Koło 3 Brygady Strzelców Karpackich	Londyn S.E.26
26) Koło Artylerii Dywizyjnej 3 DSK	Londyn W.14
27) Koło Kw. Gł. i Służb 3 DSK	Londyn W.10
28) Koło 3 Karpackiego Baonu CKM	Londyn S.W.16
29) Koło 7 Pułku Ułanów	Londyn W.3
30) Koło Karpackiego Baonu Saperów	Hazlemere Park Camp k. High Wycombe (Bucks)
31) Koło Karpackiego Baonu Łączności	Londyn W.1
32) Związek b. Żoł. Sam.Bryg.Strz.Karpackich	Londyn W.14
33) Związek Kół Oddziałowych 5 KDP	Londyn S.W.7
34) Koło 4 Kresowego Pułku Art. Lekkiej	Bishops Cleeve Hostel k. Cheltenham (Glos)
35) Koło „Rysiów” 13 Wileńsk. Baonu Strz.	Stanto Harcourt (Oxon)
36) Koło „Żbik” 14 Wileńsk. Baonu Strz.	Londyn N.1
37) Koło „Wilków” 15 Wileńsk. Baonu Strz.	Londyn N.W.2
38) Koło 16 Lwowskiego Baonu Strz.	Londyn W.4
39) Koło 5 Kresowego Baonu CKM	Easton Grey k. Malmesbury (Wilts)
40) Koło 5 Kresowego Baonu Łączności	Londyn W.10
41) Koło 5 Kresowego Pułku Art. Przeciwpanc.	Londyn S.W.11
42) Koło Grenadierów Wielka Brytania	Londyn
43) Koło 2 Dywizji Strzelców Pieszych	Londyn S.W.2
44) Koło 2 Baonu Grenadierów	Forres (Morayshire; Szkocja)
45) Koło 1 DP Leg. im. J. Piłsudskiego	Londyn S.W.15
46) Koło 1 PP Legionów J. Piłsudskiego	Gwaelod k/Cardiff (Walia)
47) Koło 5 PP Legionów J. Piłsudskiego	Londyn W.2
48) Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”	Londyn W.4
49) Koło 1 Pułku Ułanów Leg. Pol. Beliny	Londyn W.5
50) Koło 29 Pułku Strzelców Kaniowskich	Gwaelod k. Cardiff (Walia)
51) Koło 36 PP Legii Akademickiej	Gwaelod k. Cardiff (Walia)
52) Koło 85 PP Strzelców Ziemi Wileńskiej	Londyn W.4
53) Koło Krechowiaków	Londyn S.W.6
54) Koło 2 Pułku Ułanów Grochowskich	Civ. Host. „B” Long Marston k. Stratford-on-Avon (Warwks)
55) Koło 3 Pułku Ułanów Śląskich	Londyn N.8
56) Koło 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich	Londyn S.W.13
57) Koło 9 Pułku Ułanów Małopolskich	Bridge of Allan (Stirlg; Szkocja)
58) Koło 12 Pułku Ułanów Podolskich	Londyn S.W.9
59) Koło 11 Pułku Ułanów Legionowych	Londyn W.C.2
60) Koło 13 Pułku Ułanów Wileńskich	Londyn S.W.7
61) Koło 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich	Londyn W.6
62) Koło 15 Pułku Ułanów Poznańskich	Londyn S.W.4

Nazwa koła	Adres
63) Koło 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich	Londyn S.W.18
64) Koło 10 Pułku Huzarów	Londyn (South Ealing)
65) Koło 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich	Londyn S.W.10
66) Związek Ułanów Karpackich	West Grimsby (Lincs)
67) Koło „Szóstaków” byłej 6 Dywizji Lwów	Londyn S.W.17
68) Koło 3 Pułku Pancernego	Londyn W.2
69) Koło Pułku 4 Pancernego „Skorpion”	Londyn S.W.11
70) Koło Pułku 6 Panc. „Dzieci Lwowskich”	Leeds (Yorkshire)
71) Koło 6 Lwowskiego Pułku Artylerii Lekkiej	Londyn S.W.7
72) Koło 9 Pułku Artylerii Ciężkiej	Londyn N.W.2
73) Koło 10 Pułku Artylerii Ciężkiej	Glasgow (Szkocja)
74) Koło 22 Kompanii Zaopatr. Artylerii	Edynburg (Szkocja)
75) Koło 11 Pułku Artylerii Ciężkiej	Londyn S.W.11
76) Koło 14 Pułku Artylerii Lekkiej	Londyn W.4
77) Związek Polskich Spadochroniarzy	Londyn S.W.7
78) Koło 1 Baonu Saperów Kolejowych	Londyn W.2
79) Koło Kol. Sekcji Studiów Techn. WSWoj.	Edynburg (Szkocja)
80) Koło Gen. i Pułk. b. Dowódców Wlk. Jedn.	Londyn S.W.1
81) Koło b. Żołnierzy Armii Krajowej	Londyn S.W.7
82) Koło b. Żoźn. Służby Warszt.-Napraw. 4 DP	Musselfburgh k. Edynburga (Szkocja)
83) Koło 1 Pułku Art. Pomiarowej	Calveley Camp k. Nantwich (Cheshire)
84) Koło 2 Pułku Szwoleżerów	Londyn N.W.6
85) Koło 7 Pułku Artylerii PPanc. Sam.	Londyn S.W.2
<b>86) Koło SPK Nr 2 Łączność</b>	<b>Londyn W.3</b>
87) Koło 8 Pułku Ułanów	Londyn S.W.1
88) Koło 26 Pułku Ułanów	Londyn S.W.6
<b>89) Koło 663 Dyonu Samolotów Artylerii</b>	<b>Londyn S.W.11</b>
90) Koło 5 Wileńskiego PAL	Bristol
91) Koło 4 Baonu Łączności	Londyn S.W.7
92) Koło Komandosów	Bradford (Yorkshire)
93) Koło 64 Pomorskiego Baonu Piechoty	Londyn W.14
94) Koło Absolwentów WSWoj. (roczn. 1930–1932)	Londyn W.3
95) Koło 8 Pułku Art. Plot. Ciężkiej	Londyn S.W.2
96) Koło 12 Baonu Strzelców Wołyńskich	Londyn S.W.19
97) Koło 7 Baonu Strzelców Karpackich	Hazlemere Park k/High Wycombe (Bucks)
98) Koło 8 Baonu Strzelców Karpackich	Hodgemoor Camp, Amersham (Bucks)
99) Koło 9 Bolońskiego Baonu Strz. Karpackich	Perival Greenford (Mddx)
100) Koło b. Żoźn.Oddz.Warszt.-Napraw.1 DPanc.	Londyn S.W.19
101) Rada Kół Oddziałowych 4 Dywizji Piechoty	Londyn S.W.1

Nazwa koła	Adres
102) Koło Dowództwa I Korpusu	Edynburg (Szkocja)
103) Koło Oddz. Zaop. 4 Dywizji Piechoty	Dundee (Szkocja)
104) Koło Kwatery Głównej 4 Dywizji Piechoty	Edynburg (Szkocja)
105) Koło Oficerów Audytorów	Kew (Surrey)
<b>106) Koło SPK Nr 82 „Saper”</b>	<b>Londyn N.W.6</b>
<b>107) Koło SPK Nr 7 Wojsk. Inst. Techn.</b>	<b>Londyn S.W.</b>
108) Koło Dowództwa 2 Korpusu	Londyn W.
<b>109) Koło SPK Nr 106 „Żandarm”</b>	<b>Londyn S.W.7</b>
110) Koło Kobiet-Żołnierzy PSZ	Londyn S.W.10
111) Koło 1 Pułku Strzelców Konnych	Londyn W.
112) Stow. b. Żołnierzy Sam. Bryg. Strz. Podhal.	Londyn S.W.7
113) K. Żoł.Oddz.Zaop. i Transp.Jedn.Pozad. 2 K	Edynburg (Szkocja)
114) Koło Księży Kapelanów 2 Wojny	Muskogee, Oklahoma (USA)
115) Koło 1 Baonu Strzelców Karpackich	Londyn N.
116) Koło Studiów Wiedzy Współcz. „B”	Londyn S.W.7
117) Koło 23 Pułku Ułanów Grodzieńskich	Londyn S.W.6
118) Koło Studiów Wojskowych	Edynburg (Szkocja)
119) Koło 2 Brygady Strzelców Piesznych	Edynburg (Szkocja)
120) Chór Polski	Londyn W.
121) Koło 6 Lwowskiego Pułku Art. Cięż.	Londyn W.

Uwaga: Tłustym drukiem wyróżniono 5 kół, w tym 4 – wchodzące w skład struktury SKO – koła SPK oraz – powiązane wspólnymi tradycjami bojowymi z 2 Korpusem – Koło 663 Dyonu Samolotów Artylerii.

Ź r ó d ł o: *Adresy kół oddziałowych*, „BISKO”, nr 6 (18), z września–października 1950 r., s. 28–31.

Powyższa lista pozwala jedynie na przybliżone określenie udziału poszczególnych związków taktycznych i wielkich jednostek PSZ w ramach struktury SKO. Wynika to stąd, że niektóre z kół oddziałowych nawiązywały jeszcze do tradycji Armii Drugiej Rzeczypospolitej i walk wrześniowych (a nawet tradycji walk legionowych z lat I wojny światowej). Znaczna część kół łączyła żołnierzy września 1939 r. i ich spadkobierców – żołnierzy tych samych jednostek, ale odtworzonych już na Zachodzie. Mimo wszystko analiza załączonej listy pozwala stwierdzić, że najliczniejszą reprezentację w strukturze SKO miały wtedy koła wywodzące się z 2 Korpusu. Było ich nie mniej niż 40, a więc ponad 1/3 (w SPK, jak się wydaje, udział kół wywodzących się z jednostek 2 Korpusu był nawet większy). Na analizowaną już wyżej strukturę ZKO 5 KDP przypadało wtedy – jak wskazuje zestawienie – 9 kół (poz. 33–41).

Kolejnym interesującym zagadnieniem jest kwestia lokalizacji kół oddziałowych. A oto dokładne zestawienie, według danych szczegółowych, na temat lokalizacji 121 kół oddziałowych, jesienią 1950 r. (zob. tablica 65).

## Lokalizacja 121 kół oddziałowych jesienią 1950 r.

	Liczba kół (%)
Anglia	
Londyn	83 (68,6%)
Pozostałe części Anglii	20 (16,5%)
Razem w Anglii:	103 (85,1%)
Szkocja	
Edynburg i okolice	8 (6,6%)
Pozostałe	4 (3,3%)
Razem w Szkocji:	12 (9,9%)
Walia	3 (2,5%)
Razem Wielka Brytania:	118 (97,5%)
Francja	1 (0,8%)
Argentyna	1 (0,8%)
Stany Zjednoczone	1 (0,8%)

Źródło: Jak w tablicy 64.

Jak wskazuje tablica 64, spośród uwzględnionych w niej kół aż blisko 98% mieściło się w Wielkiej Brytanii (w większości w Anglii), w znacznie mniejszym stopniu w Szkocji. Na Walię przypadały już tylko 3 koła (około 2,5%). Dominowały adresy londyńskie. Na stolicę Zjednoczonego Królestwa przypadły jesienią 1950 r. adresy korespondencyjne aż 83 sekretariatów kół (na łącznie 121, co stanowiło 68,6%). W grupie kół „londyńskich” najwięcej, bo aż około 80% mieściło się w zachodniej i południowo-zachodniej części miasta (kody adresowe: „W” i „S.W.”). To kolejne potwierdzenie koncentracji polskich instytucji i rejonów osadnictwa w zachodniej części miasta. Zestawienie potwierdza też, że pomimo znacznego zakresu trwającej już żołnierskiej emigracji (zwłaszcza do obu Ameryk), w sensie organizacyjnym ośrodek w Wielkiej Brytanii utrzymał niekwestionowaną pozycję lidera. Tłumaczy to kwestia tradycji jednostek i miejsca Londynu na mapie polskiego osadnictwa, zwłaszcza oficerów zaliczanych do grupy dowódców różnych szczebli – od najniższych do najwyższych. Trzeba też zauważyć, że dalsza emigracja (poza Wielką Brytanię) nie dotyczyła całych środowisk, a jedynie ich niewielkich – choć z zasady najbardziej aktywnych – części.

Prezentowane zestawienie kół oddziałowych z wczesnej jesieni 1950 r. wskazuje na występowanie w tym czasie, w strukturach Sekretariatu Kół Oddziałowych czterech kół Stowarzyszenia Polskich Kombatantów: nr 2 (Łączność), 7 (WIT – Wojskowy Instytut Topograficzny), 82 (Saper) i 106 (Żandarm).

Tu dotykamy skomplikowanej kwestii wzajemnych, nie zawsze wzorcowych, relacji na osi Sekretariat Kół Oddziałowych – władze Oddziału SPK Wielka Brytania.

Zagadnienie rozgraniczenia kompetencji i wpływów między koła oddziałowe, a SPK wystąpiło – co wymaga podkreślenia – jeszcze na długo przed powołaniem, w listopadzie 1948 r., Sekretariatu Kół Oddziałowych. W SPK z niepokojem śledzono szybki rozwój kół oddziałowych, które traktowano jako konkurencję dla SPK w środowiskach byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. Sprawy te były omawiane na zjazdach SPK. Dominowały obawy, że tuż obok SPK powstaje druga organizacja, o zbliżonych, czy wręcz takich samych zadaniach<sup>144</sup>.

Jeszcze na kilka tygodni przed omówionym powyżej Zjazdem Delegatów Kół Oddziałowych, z 7 listopada 1948 r., Rada Główna SPK szeroko omówiła punkty styczne i sporne między obu strukturami. W konkluzji stwierdzano, że konieczne jest „rozgraniczenie zadań, które, koncentrując w SPK materialne środki działania na korzyść członków tak SPK, jak i Kół Oddziałowych i Pułkowych, pozwoliłoby tym ostatnim zająć się przede wszystkim podtrzymywaniem więzi koleżeństwa i tradycji oddziałowych”<sup>145</sup>.

Sprecyzowaniu wzajemnych stosunków służył Zjazd Delegatów Kół Oddziałowych, 7 listopada 1948 r. Delegaci opowiedzieli się za jak najszerzym udziałem członków kół oddziałowych w pracach SPK. Za istotne dla wzajemnych kontaktów, które – jak stwierdzano – nie były antagonistyczne, uznano poniższe aksjomaty:

– „SPK jest organizacją opartą na systemie terenowym [terytorialnym] i zaspokajając ma wszelkie potrzeby materialne, społeczno-organizacyjne i kulturalne żołnierzy pracujących i mieszkających na określonym terenie. SPK broni i reprezentuje żołnierzy osiadłych na danym terenie wobec władz gospodarzy [brytyjskich]”;

– „Kola Oddziałowe są organizacją międzyterenową [nie związaną z terenem], nie związaną z żadnymi granicami fizycznymi i zajmują się zadaniami ustalonymi przez ich statuty i Zjazdy Delegatów Kół. Nie zajmują się natomiast w zasadzie pomocą materialną i organizacyjną danego terenu”<sup>146</sup>.

Nie sposób nie zauważyć, że rozgraniczenie wpływów, zaproponowane 7 listopada 1948 r., stanowiło nieprzekonywującą – a w istocie desperacką i w rezultacie pozbawioną szans realizacji – próbę pogodzenia dwóch, wzajemnie wykluczających się, tendencji. Przede wszystkim sztuczny był już sam podział na struktury „terenowe” (czyli SPK) i „międzyterenowe” (czyli kół oddziało-

---

<sup>144</sup> *SPK i Kola Pułkowe*, „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Odddz[iał] W[ielka]”, nr 10 z 15 listopada 1948, s. 4.

<sup>145</sup> ASPKWB, sygn. KO-SPK, Zagadnienie kół pułkowych. Uchwała Rady Głównej SPK, b.d. [przed 17 września 1948 r.], b.p.

<sup>146</sup> *Zasady współpracy między Kółami Oddziałowymi i SPK*, „Komunikat nr 1” (SKO) z 26 listopada 1948 r., s. 2; to samo w: „BISKO”, nr 2 (3) z lutego 1949 r., s. 13. *Interpretację powyższych postanowień zawiera też artykuł: SPK i Kola Pułkowe*, „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Odddz[iał] W[ielka]”, nr 10 z 15 listopada 1948 r., s. 4–5.

wych). Jak wiadomo bowiem, SPK powstawało w latach 1945–1946 w ramach poszczególnych, jednorodnych oddziałów Polskich Sił Zbrojnych. Były to więc już w istocie koła oddziałowe SPK. Już sama ta zbitka pojęciowa, łącząca nazwy obu adwersarzy, wskazuje na sztuczność rozdzielania w wielu wypadkach kompetencji SPK i SKO.

Jak już o tym mówiono, jednorodny (z jednej jednostki) skład placówki lokalne SPK zachowywały jeszcze na ogół w początkowej fazie PKPR. Późniejsze łączenie (fuzje) słabnących liczebnie oddziałów PKPR prowadziły do tworzenia kół o składzie mieszanym – z różnych oddziałów wojska (niekiedy z różnych dywizji; tak było m.in. w przypadku 5 Grupy Dywizyjnej PKPR, stacjonującej na obszarze Southern Command)<sup>147</sup>.

Zjawisko to uległo nasileniu w fazie osiedlania się kombatantów w miejscach stałej pracy i zamieszkania. Zdarzały się też – choć sporadycznie – koła SPK, w skład których wchodziłi zarówno żołnierze, jak i marynarze, względnie żołnierze i lotnicy. Tak było np. w Kole SPK nr 108, założonym w 1947 r. w Camp Greenock k. Glasgow (ostateczna lokalizacja po przeprowadzce – Ipswich), czy w Kole SPK nr 118 w Brighton (zał. 1949 r.; w obu wspomnianych miejscowościach znajdowały się lokalne dowództwa PMW).

Niewątpliwie, czynnikiem, który skłaniał marynarzy z Greenock i Brighton do wejścia w skład SPK, był w drugiej połowie lat czterdziestych brak jeszcze na tych terenach kół Samopomocy Marynarki Wojennej. W sąsiadującym z Greenock mieście Glasgow, koło SMW powstało dopiero w 1951 r., zaś w Brighton dopiero w trzy lata później. W obu przypadkach nastąpiło to zatem w terminie od 4 do 5 lat późniejszym od dat założenia w tych ośrodkach kół SPK<sup>148</sup>.

Odrębne zagadnienie – przeczące tezie o możliwości ścisłego podziału na koła SPK i koła oddziałowe – stanowi zagadnienie wspomnianych już kół SPK, wchodzących w skład struktury Sekretariatu Kół Oddziałowych – Koła SPK nr 2 (Łączność), nr 7 (WIT), nr 82 (Saper) i nr 106 (Żandarm). Do tego zestawienia na pewno dodać można koła SPK: nr 113 (o nazwie Spadochroniarz; założone – zapewne nieprzypadkowo – w kilka dni po omawianym wyżej Zjeździe SKO, 12 listopada 1948 r.), a także Koło SPK nr 122 (1 Dywizja Pancerna).

Genezę „oddziałową”, wyrażoną nawet w nazwach, miały też inne koła SPK Oddziału Wielka Brytania, założone w latach 1945–1950:

- Koło nr 103 „Skorpion” (Pułku 4 Pancernego „Skorpion” z 2 Brygady Pancерnej),
- Koło nr 120 (Londyn; Koło grupowało żołnierzy b. Dowództwa 2 Korpusu),
- Koło nr 204 „Podolak” (12 Pułku Ułanów Podolskich),

<sup>147</sup> Potwierdzają to badania piszącego te słowa na temat środowiska 5 KDP w fazie PKPR.

<sup>148</sup> Dane kół na podstawie: T. Kondracki, HSPKWB, s. 315, 408.

- Koło nr 215 „Pomiarowiec”, początkowo w walijskim Tycroes, na północ od Swansea (od 1958 r. w Kidderminster; Koło powstało na bazie Oddziału Pomiarowego 2 Korpusu),
- Koło nr 236 „Kolejarz” w Worcester (początkowo członkami byli żołnierze I Batalionu Saperów Kolejowych),
- Koło nr 372 „Żbik” (14 Wileńskiego Batalionu Strzelców z 5 Kresowej DP)<sup>149</sup>.

Dogodnym punktem wyjścia do analizy złożonych odniesień między SPK a SKO są – dostępne źródłowo – programy działania kilku z powyższych kół, które w omawianym okresie działały w Londynie, tj. Koła „Spadochroniarz” oraz Koła „1 Dywizja Pancerna”.

Choć w ich programach działania kładziono nacisk na ogarnięcie zasięgiem tylko żołnierzy zamieszkałych w Londynie i najbliższej okolicy (co odpowiadało podziałowi zadań zarezerwowanych – w porozumieniu z SKO – dla SPK), to np. Koło nr 106 Żandarm aspirowało do ogarnięcia swym zasięgiem wszystkich żandarmów PSZ (bez względu na miejsce ich zamieszkania). Niewątpliwie podejście to motywowane mogło być stosunkowo małą liczebnością środowiska żandarmów PSZ (w 1949 r. ich liczbę określano na nie mniej niż 300 osób). Była to liczba wielokrotnie mniejsza, aniżeli w przypadku kombatantów, wywodzących się z Brygady Spadochronowej, nie mówiąc już o 1 Dywizji Pancerniej (co sprzyjało ograniczeniu działalności do jednego tylko ośrodka). Gdy w 1952 r. Koło Oddziałowe „Żandarm” zaprzestało działalności, to jego obowiązki przejęło Koło SPK nr 106 „Żandarm”. Wiązało się to z przejściem przez nie – od 1952 r. – „za główny cel utrzymanie więzów koleżeńskich wśród żołnierzy żandarmerii bez względu na to, czy są oni członkami Koła SPK nr 106 »Żandarm«, lub w ogóle członkami SPK”<sup>150</sup>.

Sztuczny był podział zadań pomiędzy SPK a SKO, w którym funkcje „pomocy materialnej” dla kombatantów zarezerwowane były głównie dla SPK. Jak wiadomo, kwestiami opieki społecznej (pomocy materialnej) zajmowały się również koła oddziałowe. Było to konieczne ze względu na często lepsze rozpoznanie potrzeb kombatantów (na ogół będących kolegami jeszcze z wojny). Inną przyczyną było to, że część członków kół oddziałowych nie należała do SPK, a zatem znajdowała się poza zasięgiem pomocy, rozdysponowywanej przez Stowarzyszenie.

O tym, jak bardzo rozległy był zakres pomocy udzielanej przez struktury powiązane z SKO przekonują poniższe, przykładowe dane na temat środków finansowych rozdysponowanych przez Fundusz Pomocy Wdowom, Sierotom i Inwalidom 5 KDP (w środowisku byłych żołnierzy Dywizji Kresowej 2 Korpu-

<sup>149</sup> *Ibidem*, s. 294, 300, 402–403, 465–484.

<sup>150</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 394.

su). Dzięki bardzo wydajnej polityce inwestycyjnej, w samym tylko roku budżetowym 2003/2004 w postaci zapomóg wypłacono podpiecznym około 266 tys. funtów, a w całym okresie od początku działalności Funduszu w 1954 r. do 2005 r. około 1700 tys. funtów. Jest to kwota ogromna, a mimo to nie w pełni oddaje siłę nabywczą wypłaconych środków (w latach pięćdziesiątych siła nabywczą funta była wielokrotnie wyższa niż obecnie). Mimo istnienia centralnego Funduszu Pomocy 5 KDP, intensywną działalność samopomocową ze środków własnych prowadziły też niektóre koła oddziałowe Dywizji. W szczególności dotyczyło to Koła 15 Wileńskiego Batalionu Strzelców „Wilków”, który – jako jedyny w ZKO 5 KDP – zdobył się na zakup domu dochodowego (1956), dzięki czemu jest w stanie nawet obecnie rozdzielać co roku między potrzebujących kolegów nawet 11 tys. funtów! Innym kołem oddziałowym ZKO 5 KDP, prowadzącym w przeszłości czynną akcję pomocy finansowej (ze środków zebranych jeszcze w latach 1942–1946), było Koło 16 Lwowskiego Batalionu Strzelców ze składu 6 Lwowskiej Brygady Piechoty 5 KDP (w latach 1954–1966).

Doraźnie, porozumienie o rozgraniczeniu obszarów aktywności między SKO a SPK (z listopada 1948 r.) wpłynęło na pewne polepszenie atmosfery we wzajemnych kontaktach. „Atmosfera pewnej wzajemnej podejrzliwości – jak stwierdzano w »Biuletynie Informacyjnym SKO«” z marca 1949 r. – ustępuje miejsca atmosferze zaufania i zrozumienia”. Pole istniejących jeszcze konfliktów minimalizowano do rozmiarów jedynie „drobnych zadrażnień”<sup>151</sup>.

Wspomniane eufemizmy nie mogły zakryć istotnych różnic na osi SPK–SKO, jednak – co trzeba podkreślić – przede wszystkim o charakterze ideowo-politycznym. Ich istotę ujawniły kontrowersje z lata 1950 r. na tle odmiennego stosunku do zbiórki na Skarb Narodowy. Przypomnijmy, że początkowo Zarząd Oddziału SPK stanowczo występował przeciwko udziałowi terenowych placówek SPK w akcji Skarbu Narodowego.

Odmienne niż Zarząd Oddziału SPK, na kwestię Skarbu Narodowego zapatrywały się władze Sekretariatu Kół Oddziałowych (i – co trzeba zauważyć – znaczna część lokalnych kół SPK, zwłaszcza – jak już podkreślono – wywodzących się z 2 Korpusu).

Już w numerze „Biuletynu Informacyjnego” SKO ze stycznia 1950 r. zamieszczono „Odezwę Głównej Komisji Skarbu Narodowego do Społeczeństwa Polskiego”, podpisaną przez przewodniczącego Głównej Komisji Skarbu Narodowego (a zarazem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, patronującego Sekretariatowi Kół Oddziałowych) gen. W. Andersa. „Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Kół Oddziałowych” towarzyszył odtąd w niemal każdym numerze akcji Skarbu Narodowego, informując m.in. o rezultatach zbiórki w poszczególnych środowiskach kombatanckich, jak na przykład wśród byłych żołnierzy Armii Krajowej (czerwiec 1950 r.).

<sup>151</sup> Por. *Z życia kół*, „BISKO”, nr 3 (4) z marca 1949 r., s. 15.



Kryzys pomiędzy SPK a Sekretariatem Kół Oddziałowych, na tle stosunku do Skarbu Narodowego, został zażegnany, gdy w wyniku wewnętrznych, burzliwych dyskusji, w czerwcu 1950 r. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Oddział Wielka Brytania oficjalnie poparło akcję Skarbu Narodowego. „Biuletyn Informacyjny” Sekretariatu Kół Oddziałowych odnotował to z zadowoleniem już w numerze czwartym, z czerwca 1950 r.<sup>152</sup>

Ale jeszcze w lipcu 1950 r. sprawa powróciła w oficjalnej korespondencji pomiędzy SPK, a SKO. Punktem wyjścia nowego kryzysu były dwa artykuły zamieszczone w biuletynach Koła byłych Żołnierzy Dowództwa 2 Korpusu i Koła byłych Żołnierzy Dowództwa I Korpusu. W obu pismach opublikowano uchwały kół SPK nr 120 i 25 (oprócz SPK wchodzących także w skład struktur SKO), które – jak gniewnie tłumaczono w liście Zarządu Oddziału SPK Wielka Brytania z 21 lipca 1950 r. – „występowały przeciw zarządzeniu Zarządu Oddziału w sprawie Skarbu Narodowego”<sup>153</sup>.

Nowy konflikt był tym bardziej dziwny, że w czerwcu 1950 r. sprawa wydawała się już dawno przebrzmiała, w związku z – nakreśloną powyżej – zasadniczą zmianą postawy Zarządu Oddziału SPK wobec zbiórki na Skarb Narodowy. Fakt, że jeszcze w lipcu, w korespondencji, broniono własnego, acz dawno przebrzmiałego stanowiska, świadczy, że za pozorami dobrej współpracy na osi Zarząd Oddziału SPK – Sekretariat Kół Oddziałowych, wzajemne kontakty nie przestawały być nacechowane nieufnością.

Podobnie, jak w wypadku SPK, SL i SMW, w pracy nad przywróceniem więzi środowiska byłych żołnierzy, skupionych w ramach struktury Sekretariatu Kół Oddziałowych, dużą rolę odegrało wydawanie i szeroki kolportaż prasy poszczególnych kół. Prasa ta stanowi również ważne świadectwo gorących dyskusji ideowopolitycznych toczonych w kręgach emigracji wojskowej.

W złożonym procesie adaptacji dziesiątek tysięcy żołnierzy do życia na obczyźnie, jak i w wyrażaniu programów politycznych emigracji wojskowej, znaczącą rolę odegrały biuletyny informacyjne jednostek, a później kół żołnierskich, które z czasem złożyły się na strukturę Sekretariatu Kół Oddziałowych. Tak było

---

<sup>152</sup> T. Kondracki, HSPKWB, s. 39–40; *Uchwała Prezydium Rady Głównej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów z dnia 12 czerwca 1950 r.*, „BISKO”, nr 4 z czerwca 1950, s. 13–14. Na temat pożądanego podziału kompetencji pomiędzy SPK (sprawy materialne i kulturalno-informacyjne) a SKO (sprawy zachowania tradycji oddziałów) pisało w 1948 r. wielu autorów. Zob. np.: *W sprawie kół pułkowych. Komunikat Zarządu Głównego SPK*, „Polska Walcząca”, nr 38 z 18 września 1948 r., s. 5; S. Soboniewski, *SPK a Koła Pułkowe*, *ibidem*, nr 39, 25 września 1948 r., s. 1; A. Krajewski, *W sprawie kół pułkowych*, *ibidem*, nr 45 z 6 listopada 1948 r., s. 5.

<sup>153</sup> ASPKWB, sygn. KO-SPK, Listy Zarządu Oddziału SPK WB do SKO z 4 i 21 lipca; *ibidem*, List SKO do ZO SPK z 14 lipca 1950 r., b.p. W liście chodzi o zarządzenie Zarządu Oddziału SPK w sprawie nie angażowania się SPK w akcję Skarbu Narodowego. Brak śladów późniejszej, niż z lipca 1950 r., korespondencji na ten temat zdaje się świadczyć, że kontrowersja została wyjaśniona.

np. z wydawanym w szkockim Banff „Dziewiątakiem”, który – na przełomie 1946 i 1947 r. – z miesięcznika 9 Pułku Ułanów Małopolskich przeobraził się w miesięcznik Koła Pułkowego 9 PUM. W tym wypadku przejęcie wydawania pisma przez Koło Pułkowe wiązało się z demobilizacją – odejściem jednostki w styczniu 1947 r. ze składu 4 Dywizji Piechoty do 16 Samodzielnej Brygady Pancерnej, wraz z którą tworzyła odtąd Zgrupowanie Brygadowe PKPR<sup>154</sup>.

26 listopada 1948 r. ukazał się drukiem pierwszy organ prasowy Sekretariatu Kół Oddziałowych pod nazwą „Komunikat nr 1”. Od grudnia tego roku nosił on nazwę „Biuletynu Informacyjnego Sekretariatu Kół Oddziałowych” („BISKO”)<sup>155</sup>.

Celem redakcji pisma było „dać Kolegom zrzeszonym w Kółach Oddziałowych materiały informacyjne dla komunikatów i zebrań, oraz pomóc w utrzymaniu łączności między Kółami”. Inauguracyjne wydanie (oznaczone numerem 1) otwierały życzenia świąteczne i noworoczne skierowane do wszystkich żołnierzy skupionych w kółach oddziałowych przez prezydenta A. Zaleskiego oraz generałów: T. Bora-Komorowskiego (premiera rządu) i W. Andersa<sup>156</sup>.

Charakter pisma, obejmującego swym zasięgiem niemal wszystkie środowiska kombatantów wojsk lądowych, wyrażała jego strona graficzna, z Orłem Wojskowym (orzeł na „tarczy amazonek”), umieszczonym na winiecie każdego numeru. Szczególnie bogato ilustrowane były wydania świąteczne w grudniu 1949 i 1950 r., co wyrażało tęsknotę za Krajem (a dla wielu – również za rodzinami). Początkowo pismo wychodziło jako miesięcznik, jednak w końcu 1949 r. wyszedł pierwszy numer podwójny (11–12, za listopad–grudzień 1949 r.). Od tego okresu, aż do końca 1950 r. normą stawało się wydawanie podwójnych numerów (jednego na dwa miesiące). Jedynie numery ze stycznia, czerwca, listopada i grudnia 1950 r. wyszły jako pojedyncze. Pismo drukowała londyńska firma Stiborianum Press Ltd<sup>157</sup>.

Na zawartość poszczególnych numerów „Biuletynu Informacyjnego Sekretariatu Kół Oddziałowych” składały się w przede wszystkim komunikaty SKO. Dokładnie relacjonowano najważniejsze fragmenty corocznych walnych zjazdów delegatów Kół Oddziałowych, czy zebrań przedstawicieli zarządów kół,

---

<sup>154</sup> „Dziewiątak”, nr 8 z grudnia 1946 r., *passim*; *ibidem*, nr 9 z stycznia 1947 r., *passim*; *ibidem*, nr 10 z lutego 1947 r., s. 2. Pierwszy numer „Dziewiątaka” datowany był 1 kwietnia 1946 r.

<sup>155</sup> „Dziewiątak”, nr 22 ze stycznia–marca 1949 r., s. 8–9; „Krechowiak. Biuletyn Informacyjny Koła Krechowiaków”, nr 6 z listopada–grudnia 1948 r., s. 7; *ibidem*, nr 8 z marca–kwietnia 1949 r., s. 14; „BI SPK”, nr 10 z 15 listopada 1948 r., s. 4–5 Por: „Komunikat nr 1” SKO z 26 listopada 1948 r.

<sup>156</sup> „BISKO”, nr 1 z grudnia 1948 r., s. 1–3.

<sup>157</sup> Informacje na temat zawartości „Biuletynu Informacyjnego Sekretariatu Kół Oddziałowych” oparte są na własnej analizie kompletu pisma, przechowywanego w londyńskim Studium Polski Podziemnej.

a także związane z nimi omówienia i komentarze. Referowano przebieg stopniowej likwidacji PKPR.

Odnoszono się do wydarzeń w Kraju i na świecie, jak (w numerze ze stycznia 1949 r.) do procesu Kazimierza Pużaka, czy śmierci płk. dr. Wacława Lipińskiego (maj 1949 r.). Apelowano „O czynną postawę wobec wydarzeń w Kraju” (luty 1949 r.). Sygnalizowano zagrożenia w związku z działalnością agitacyjną przedstawicielstw władz „warszawskich”. Na jesieni 1949 r. skomentowano zmianę na stanowisku krajowego ministra obrony narodowej – z Michała Żymierskiego na Konstantego Rokossowskiego, co wiązano z przejściem do fazy „nadawania przygotowaniom wojennym w Polsce kierunku, przystosowanego do zadań, jakie się jej przeznacza w strategicznym układzie całości”, co wymagało dowódcy „zupełnie pewnego i godnego zaufania [...], któremu Moskwa może powierzyć konkretne tajemnice przygotowań”<sup>158</sup>.

Od początku 1950 r. odnotowywano przejawy narastania konfrontacji między Zachodem a ZSRR. Czytelników informowano o stanie przygotowań wojennych Stanów Zjednoczonych<sup>159</sup>.

Osobno referowano „Sprawy polskie na obczyźnie”. Odnotowywano ważne rocznice narodowe, jak bitwy o Monte Cassino, dziesiątą rocznicę napaści na Polskę w 1939 r., czy trzydziestą rocznicę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej (sierpień 1950 r.).

Na łamach „Biuletynu” SKO odnajdujemy świadectwa narastania konfliktów na tle politycznym w łonie polskiego ruchu kombatanckiego w Wielkiej Brytanii. Dotyczyło to zwłaszcza stosunku różnych środowisk i działaczy emigracyjnych do prezydentury A. Zaleskiego. Tak było np. w związku z – odnotowanymi na łamach „Biuletynu” – obchodami Święta Żołnierza w londyńskiej Royal Albert Hall, 13 sierpnia 1950 r.<sup>160</sup>

W numerze grudniowym z tego roku zamieszczono jedynie życzenia gen. Andersa, w których – w dobie wojny koreańskiej – dawał wyraz powszechnym przekonaniom o zbliżaniu się „wielkiego przełomu na świecie”<sup>161</sup>.

Najbardziej obszerną część poszczególnych wydań „Biuletynu Informacyjnego Sekretariatu Kół Oddziałowych” zajmowała – w miarę nadsyłania materiałów – kronika działań poszczególnych kół oddziałowych (w rubryce „Z życia kół”). Donoszono o powstawaniu nowych kół oddziałowych oraz działaniach służących integrowaniu środowiska byłych żołnierzy. Przykładowo, publikowa-

---

<sup>158</sup> *Wojskowy aspekt zmiany Żymierskiego na Rokossowskiego*, „BISKO”, nr 11–12 z listopada–grudnia 1949 r., s. 13.

<sup>159</sup> *Obecny stan pogotowia i możliwości Stanów Zjednoczonych A.P.*, „BISKO”, nr 8 z grudnia 1950 r., s. 5.

<sup>160</sup> *Smutne echa uroczystości w Albert Hallu*, „BISKO”, nr 6 z września–października 1950 r., s. 12–14.

<sup>161</sup> „BISKO”, nr 8 z grudnia 1950 r., s. 2.

no zestawienia terminów świąt pułkowych i adresy korespondencyjne poszczególnych kół. Przedrukowywano też ważne oświadczenia, czy komunikaty innych organizacji kombatanckich, zwłaszcza SPK (np. uchwałę ZG SPK w związku z aresztowaniem na Węgrzech kardynała Józsefa Mindszentyego; luty 1949 r.). Odnoszono się do kwestii przyjmowania obcego obywatelstwa, czy zagadnień bytowych środowiska byłych żołnierzy, np. w kwestii opieki nad inwalidami, czy rent dla kombatanatów powyżej pięćdziesiątego roku życia. Zamieszczono komunikat Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego, prowadzącego Polskie Osiedle Penrhos w Walii. „Biuletyn” pośredniczył też w akcji poszukiwania krewnych i znajomych. Na łamach „BISKO” znajdujemy też omówienia rekomendowanych książek i czasopism<sup>162</sup>.

O ile „Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Kół Oddziałowych” był zasadniczym środkiem dla ogłaszania komunikatów SKO oraz wymiany informacji między kołami, o tyle biuletyny organizacji wchodzących w jego skład koncentrowały się na problematyce interesującej przede wszystkim poszczególne środowiska.

Zadania biuletynów kół oddziałowych dobrze ilustruje inauguracyjny numer „Komunikatu” – „dla wszystkich b. żołnierzy 10 Pułku Strzelców Konnych”, z lipca 1948 r. Jako cele tego wydawnictwa wymieniano przede wszystkim: utrzymanie łączności między byłymi żołnierzami 10 PSK, poinformowanie ogółu byłych żołnierzy pułku o okolicznościach jego rozwiązania i losach kolegów (wagę tego zagadnienia zwiększała niestabilizowana jeszcze sytuacja życiowa wielu żołnierzy w schyłkowej fazie PKPR).

W „Komunikacie” 10 PSK informowano ogół byłych żołnierzy pułku o okolicznościach jego przeniesienia (wraz z innymi jednostkami wchodzącymi w skład 1 Dywizji Pancernej) z okupacji Niemiec do Wielkiej Brytanii, o zakresie repatriacji do Polski i emigracji do innych krajów. Przedstawiono też przebieg formalnego rozwiązania pułku i przejścia oficerów, podoficerów i szeregowców do PKPR. Informowano również o złożeniu Sztandaru 10 PSK w Instytucie Historycznym im. Gen. Sikorskiego (lipiec 1947 r.), zaś archiwum pułkowe (wraz z pamiątkami) w Muzeum Wojska Polskiego w Gask, w Szkocji. Najwięcej miejsca w „Komunikacie” poświęcono działalności byłych żołnierzy pułku w ramach kół koleżeńskich<sup>163</sup>.

Ze względu na znaczne rozproszenie byłych żołnierzy 10 PSK i – co w wielu wypadkach szczególnie istotne – zerwanie dotychczasowych więzi, „Komunikat” (przekazywany z rąk do rąk) sprzyjał przywracaniu poprzednich kontaktów. Przykład pisma byłych żołnierzy 10 PSK pokazuje, jak wielką rolę odegrały biu-

<sup>162</sup> Na podstawie własnej analizy zawartości „Biuletynu Informacyjnego Sekretariatu Kół Oddziałowych”.

<sup>163</sup> „Komunikat dla wszystkich b. żołnierzy 10 Pułku Strzelców Konnych”, [nr 1], lipiec 1948 r., s. 1.

letyny kół oddziałowych w konsolidowaniu poszczególnych środowisk oddziałowych i rodzajów broni. Bardzo silne więzi emocjonalne łączyły np. ogół byłych żołnierzy służących wcześniej w pułkach kawalerii<sup>164</sup>.

Biuletyny kół oddziałowych służyły też zaspokajaniu potrzeb bytowych ich członków, np. poprzez – jak czytamy w biuletynie informacyjnym Koła Krechowiaków – „informowanie i udzielanie porad w zakresie opieki społecznej, zatrudnienia, [i] emigracji [...]”<sup>165</sup>.

Ale ten zakres działalności kół oddziałowych niewątpliwie nie odgrywał roli tak istotnej, jak np. w SPK (co zresztą potwierdzały ustalenia na osi SPK–SKO, z końca 1948 r., co do rozgraniczenia kompetencji obu struktur).

Ostateczny cel funkcjonowania kół pułkowych wyjaśnia apel byłego zastępcy dowódcy 4 Pułku Ułanów Zaniemieńskich płk. Eugeniusza Świącickiego, opublikowany w „Komunikacie nr 1 »Koła Czwartaków« (Pułku 4 Ułanów Zaniemieńskich)”: „My, ułani Pułku 4 Ułanów Zaniemieńskich, mamy obowiązek podtrzymania tradycji naszego Pułku. Uczynimy to, łącząc się na obczyźnie w koło pułkowe, by utrzymać więzy, zadzierzgnięte w trudach żołnierskiej służby, do czasu, gdy znów, jako chabrowo-biali ułani, będziemy mogli z rozwiniętym sztandarem wrócić do naszej Wolnej Ojczyzny”<sup>166</sup>.

Tak określönemu naczelnemu celowi służyło wydawanie biuletynów oddziałowych, sprzyjających konsolidowaniu środowisk byłych żołnierzy. W miarę, jak zaostrzała się sytuacja międzynarodowa, rodząc nadzieje na konfrontację między demokracjami Zachodu, a ZSRR, struktura organizacyjna kół oddziałowych ulegała wyraźnemu wzmocnieniu. W dziele tym ważny był udział biuletynów poszczególnych organizacji, jak i Sekretariatu Kół Oddziałowych.

Na przełomie 1948 i 1949 r. swoje biuletyny wydawało 47 kół (tj. około 41% całości)<sup>167</sup>. Były to m.in. tytuły: „Dziwiątak” (Koła 9 Pułku Ułanów Małopolskich), „Krechowiak” (Koła 1 Pułku Ułanów Krechowieckich), „Wypad”, „Ułan Karpacki” (Koła Pułku Ułanów Karpackich), „Biuletyn Rysiów” (Koła 13 Wileńskiego Batalionu Strzelców „Rysiów” z 5 Wileńskiej Brygady Piechoty 5 Kresowej DP), „Ułan Poznański”, „Podolak” (12 Pułku Ułanów Podolskich), „Pod Beczką”, „Saper Kolejowy”, „Biuletyn Koła Generałów i Pułkowników”, „Flandryjczyk” (Koła 9 Batalionu Strzelców Flandryjskich z 3 Brygady Strzelców 1 Dywizji Pancernej), a także biuletyny dowództw I i 2 Korpusu.

---

<sup>164</sup> „Dziwiątak”, nr 29 z października–grudnia 1950 r., s. II-III. Szczególne więzi środowiska kawalerzystów wyraziły się m.in. poprzez założenie w 1954 roku Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii (M. Skoczek, *op. cit.*, s. 99).

<sup>165</sup> „Krechowiak. Biuletyn Informacyjny Koła Krechowiaków”, [nr 1] z grudnia 1947 r., s. 1.

<sup>166</sup> „Komunikat nr 1 »Koła Czwartaków«” z 24 stycznia 1947 r., s. 2.

<sup>167</sup> Z.E. Zjazd przedstawicieli kół oddziałowych w Londynie, „Dziwiątak”, nr 25 z października–grudnia 1949 r., s. 9.

Charakterystyczne, że koła, które wydawały swoje biuletyny z zasady wyróżniały się szczególnie żywą działalnością, regularnym przysyłaniem sprawozdań organizacyjnych do Sekretariatu Kół Oddziałowych itp. Pięć z nich posiadało też własne siedziby, co jest – jak się wydaje – potwierdzeniem dobrej kondycji materialnej (koła 9 Pułku Ułanów Małopolskich, 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, Związku Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, 12 Pułku Ułanów Podolskich oraz Armii Krajowej). Pozostałe koła korzystały z sekretariatów (i redakcji) w różnych instytucjach emigracyjnych, na przykład w Londynie – w gmachu SPK przy 18–20, Queens Gate Terrace, czy w Instytucie Historycznym im. Gen. Sikorskiego przy 20, Princes Gate<sup>168</sup>.

Szczególnie wiele biuletynów wydawały koła jednostek kawalerii (zwłaszcza walczących w PSZ na Zachodzie) oraz jednostek wywodzących się z 2 Korpusu. Niebagatelnym czynnikiem było zaplecze finansowe, a w tej dziedzinie w stosunkowo korzystniejszej sytuacji pozostawały środowiska, które już w latach wojny miały możliwości gromadzenia środków (jak 2 Korpus).

Fakt, że blisko 60% kół oddziałowych na przełomie 1948 i 1949 r. nie wydawało własnego biuletynu może świadczyć o:

- braku możliwości materialnych (zwłaszcza w warunkach konsolidowania środowisk byłych żołnierzy w schyłkowej fazie PKPR oraz w kontekście wspomnianej już nienajlepszej kondycji finansowej kół, wyrażającej się m.in. brakiem własnej siedziby),
- braku ludzi gotowych do prowadzenia redakcji, czy też
- zadowalaniem się możliwością zamieszczania informacji w – zainicjowanym w końcu 1948 r. – „Biuletynie Informacyjnym Sekretariatu Kół Oddziałowych”, czy też poleganiem na prasie ogólniemigracyjnej.

Brak własnych biuletynów, na przełomie 1948 i 1949 r. w wypadku 67 kół (na 114) jest tym bardziej wymowny, że były one jednym z głównych, jeśli nie najważniejszym czynnikiem dotarcia z informacją do żołnierzy, którzy w fazie powojennej „wędrowki ludów” utracili kontakt ze środowiskiem własnej jednostki.

Znacznie łatwiej przychodziło wydawać własne biuletyny tam, gdzie możliwe było zespolenie wysiłków kilku, zwłaszcza pokrewnych organizacji. Przykładem wspólnego periodyku kilku organizacji kombatanckich jest „Saper” – pismo, którego istotę wyjaśniał rozbudowany podtytuł: „Biuletyn Informacyjny – Dwumiesięcznik. Wspólny Organ Stowarzyszenia »Samopomoc Saperów«, Koła Żołnierzy I Baonu Saperów Kolejowych, Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów nr 82 »Saper«”. Motywy wydawania wspólnego pisma tak oto wyjaśniano w numerze 1 z grudnia 1949 r.: „Na powziętą decyzję wpłynął fakt, że kwoty pieniężne, jakie wpływały na wydawane biuletyny do jednej z organizacji, wpłacane tylko przez część Kolegów – przeważnie przez tych samych – nie pokry-

---

<sup>168</sup> *Ibidem*, nr 27 z kwietnia–czerwca 1950 r., s. 12.

wały nawet 1/3 wydatków, trzeba było zatem szukać rozwiązania tego problemu. Poza tym wspólne pismo może posłużyć w przyszłości za platformę połączenia wszystkich saperских stowarzyszeń w jedną kombatancką organizację<sup>169</sup>.

W wypadku środowiska saperów wspólne pismo istotnie przyczyniło się do skupienia rozproszonych inicjatyw organizacyjnych. W efekcie, 16 sierpnia 1950 r. nastąpiła fuzja personalna Stowarzyszenia »Samopomoc Saperów« z Kołem SPK „Saper”. W jej wyniku Koło „Saper” przejęło prowadzenie wszelkich działań, zmierzających do zachowania tradycji broni, utrzymania więzów koleżeńskich i udzielania wzajemnej pomocy<sup>170</sup>.

Wśród biuletynów informacyjnych kół oddziałowych specjalne miejsce zajmowały „Komunikaty Zarządu” Koła Generałów i Pułkowników b. Dowódców Wielkich Jednostek. Koło powstało na walnym zebraniu 10 lutego 1948 r. Wtedy też wybrano jego tymczasowe władze. Pierwszym przewodniczącym Zarządu Koła był gen. M. Norwid-Neugebauer. W tydzień po inauguracyjnym Walnym Zjeździe, 19 lutego 1948 r. ukazał się pierwszy numer „Komunikatu”. Biuletyn ten, w prostej, powielaczowej formie, ukazywał się nieregularnie, ale w pierwszym roku działalności Koła z zasady nie rzadziej niż raz w miesiącu. Przynosił on m.in. ciekawe informacje na temat składu Koła. Interesującym materiałem do badań zagadnienia mobilności w grupie generałów i pułkowników były zamieszczane w „Komunikacie” informacje o zmianie adresów, w newralgicznym okresie schyłkowej fazy PKPR i powszechnej wędrówki w poszukiwaniu pracy. Ponadto „Komunikaty” Koła Generałów i Pułkowników zawierały wiele praktycznych wskazówek na temat uprawnień społecznych, kursów zawodowych i możliwości znalezienia pracy. Przykładowo, czwarty „Komunikat” zawierał m.in. „Praktyczne wskazówki dotyczące pośrednictwa pracy dla cudzoziemców w Wielkiej Brytanii” oraz „Informacje o kupnie i zakładaniu małych przedsiębiorstw”. Były też informacje z zakresu działu opieki.

W okresie niespełna roku od powstania, do grudnia 1948 r., Koło rozrosło się od początkowych 45 osób do stanu 130 członków (w tym 100 zamieszkałych na obszarze Wielkiej Brytanii)<sup>171</sup>.

Koło Generałów i Pułkowników (choć z oczywistych względów nigdy nie było szczególnie liczne), aspirowało do roli ideowopolitycznego przewodnika rzesz byłych żołnierzy PSZ. Dawało temu dobitny wyraz, przyjmując na walnych zebraniach i posiedzeniach Rady Koła szereg uchwał, określających swoisty dekalog polityczny emigracji wojskowej. Były to przede wszystkim uchwały:

---

<sup>169</sup> „Saper”, nr 1 z grudnia 1949 r., s. 1.

<sup>170</sup> *Ibidem*, nr 5 z września–października 1950 r., s. 3.

<sup>171</sup> *Z życia generałów i pułkowników b. Dowódców W[ielkich] J[ednostek]*, załącznik do „Komunikatu Zarządu”, nr 11 z 2 grudnia 1948 r., b.p.; A. Suchcitz, *Emigracyjne losy polskiej generalicji po roku 1945*, w: *Naczelni wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, praca zbiorowa pod red. S. Zwolińskiego, Warszawa 1995, s. 228.

– w kwestii stosunku do urzędującego prezydenta RP na uchodźstwie (wzywano do skupiania się „w tej przełomowej chwili przy osobie Pana Prezydenta R.P.”; uchwała z czerwca 1948 r.),

– w kwestii powrotu do Kraju (traktowano powrót do Kraju generałów i pułkowników – dowódców wielkich jednostek – jako dezercję; uchwała z lipca 1948 r.),

– w sprawie przyjmowania obcego obywatelstwa (występowano przeciwko samowolnemu przyjmowaniu obcego obywatelstwa; uchwała z października 1948 r. Używano nawet sformułowań o „dezercji i zdradzie sztandaru”)<sup>172</sup>.

Wpływ Koła Generałów i Pułkowników na środowiska emigracyjne bardzo ucierpiał wskutek kryzysu z 1954 r., związanego z wypowiedzeniem posłuszeństwa prezydentowi Zaleskiemu przez gen. Andersa (nastąpił wtedy podział Koła na dwa, ostro zwalczające się – Koło „zamkowe” i Koło uznające autorytet gen. Andersa).

Koła oddziałowe w odróżnieniu od trzech samopomocy (które w dużym stopniu zajmowały się sprawami bytowymi), koncentrowały się, choć jak wiemy nie wyłącznie, na pielęgnowaniu tradycji i więzów koleżeńskich. Sprawy pomocy społecznej stanowiły za to domenę specjalnie utworzonych funduszy pomocy (np. Funduszu Pomocy Wdowom, Sierotom i Inwalidom 5 KDP), luźno tylko powiązanych z odpowiednimi związkami kół oddziałowych. Decydowały o tym wymogi statutowe, wiążące owe fundusze przede wszystkim z nadzorczą instytucją brytyjską pn. Charity Commision (nadzór brytyjski pozwalał na korzystanie z preferencji właściwych instytucjom charytatywnym, np. w zakresie zwolnień od podatków, związanych z ich działalnością itp.).

Mimo nakreślonego wyżej podziału zadań między SPK a strukturami SKO, w niektórych kwestiach dochodziło do konfliktu interesów i „walki o członków” pomiędzy kołami oddziałowymi a SPK. Znajdowało to odbicie również na łamach prasy kombatanckiej. We wspomnianych konfliktach nie zawsze udawało się znaleźć rozwiązania tak modelowe, jak w wypadku środowiska saperów.

Struktura Sekretariatu Kół Oddziałowych została stworzona w celu tym lepszego przygotowania kombatanatów Polskich Sił Zbrojnych do spodziewanych działań wojennych, które – jak oczekiwano – miały przynieść Polsce odzyskanie wolności. W 1949 r. powstało Brygadowe Koło Młodych „Pogoń” (odpowiednik

---

<sup>172</sup> *Z życia generałów i pułkowników b. Dowódców W[ielkich] J[ednostek]...* Koło przestrzegało przyjętych zasad wobec własnych członków. Przykładowo, na podstawie uchwały walnego zebrania z 29 kwietnia 1950 r., z listy członków Koła skreślono gen. M. Iżyckiego, ponieważ ten był dowódcą Polskich Sił Powietrznych w 1948 r. przyjął obywatelstwo brytyjskie bez wymaganej w takich sytuacjach zgody prezydenta RP (A. Suchcitz, *op. cit.*, s. 229). Niezwrócenie się gen. Iżyckiego do prezydenta RP A. Zaleskiego mogło mieć związek z quasi-politycznymi kontrowersjami, jakie w środowisku emigracji budziła już od 1947 r. osoba A. Zaleskiego. O krytycznym stanowisku Sekretariatu Kół Oddziałowych wobec przyjmowania przez Polaków brytyjskiego obywatelstwa świadczy m.in. artykuł: *Obce Obywatelstwo*, „BISKO”, nr 5/6 z maja 1949 r., s. 4–6.



szkoły oficerskiej). Działały zakonspirowane Kursy Wiedzy Wojskowej (KWW). Pod patronatem SKO działały kompanie szkolne. Przykładowo, utworzona w 1952 r. Polska Kompania Home Guard przy Liceum, Gimnazjum i Szkole Technicznej im. Mikołaja Kopernika w Lilford (stanowiąca część 3<sup>rd</sup> Northamptonshire Home Guard Battalion) okresowo liczyła ponad 120 ludzi<sup>173</sup>.

Głównym partnerem (choć niekiedy też konkurentem) Sekretariatu Kół Oddziałowych w tej pracy było Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Oddział Wielka Brytania. IV Zjazd SPK Wielka Brytania zalecił np. w czerwcu 1953 r. zarządowi kół Stowarzyszenia zakładanie sekcji wojskowych (tyle, że regulamin tych sekcji znacznie ograniczał wpływ Sekretariatu Kół Oddziałowych)<sup>174</sup>. Wyraźnie wyczuwalne są tu relikty dawnych namiętności – rywalizacji o wpływy w środowisku kombatantów PSZ.

Końcowe rezultaty działań wojskowych wśród emigracji określają poniższe dane. Pod koniec 1952 r. działało 26 Kół Wiedzy Wojskowej w strukturze kół oddziałowych, zaś 14 dalszych przy innych organizacjach. W połowie 1953 r. liczba KWW wzrosła do 46. Skupiały one wtedy 1316 oficerów, podchorążych i szeregowych. Członkami Kół Oddziałowych było około 16% wszystkich kombatantów<sup>175</sup>. Wbrew pozorom nie było to mało, zważywszy na dużą liczebność środowiska oraz silne w części środowisk lokalnych nastroje niechęci do jakiegokolwiek aktywności społecznej. Ponadto, do podanej wyżej liczby członków kół oddziałowych dodać trzeba tych członków SPK, którzy nie należeli do struktury SKO (na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych w szeregach SPK Wielka Brytania było jeszcze kilkanaście tysięcy osób).

Rezultaty prac w zakresie przygotowań wojskowych emigracji nie były bardziej spektakularne głównie dlatego, że – jak to ujęto w notatce z połowy grudnia 1952 r. – „Trudność polega na prowadzeniu tego [prac wojskowych] w formie nie drażniącej politycznie naszych gospodarzy [Brytyjczyków] oraz [...] aby nikomu nie dać możliwości zwalczania naszych poczynań”<sup>176</sup>.

---

<sup>173</sup> Na ten temat szeroko – T. Piesakowski, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”*, w: *Mobilizacja uchodźstwa...*; A. Zaćmiński, *Emigracja...*, *passim*.

<sup>174</sup> A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 192.

<sup>175</sup> *Ibidem*, s. 191.

<sup>176</sup> IPMS, sygn. A.XII. Zawiązek Sztabu Głównego. Notatka w sprawie szkolenia, 15 grudnia 1952 r., b.p., cyt. za: A. Zaćmiński, *Emigracja...*, s. 191.

## ZAKOŃCZENIE

W prezentowanej pracy nakreślono obraz pierwszych miesięcy i lat trzech najważniejszych polskich organizacji kombatanckich (samopomocy) w Wielkiej Brytanii, powstałych jeszcze w 1945 r. w głównych rodzajach Polskich Sił Zbrojnych – w Wojskach Lądowych, w Siłach Powietrznych i w Marynarce Wojennej.

Wybór tych organizacji do analizy wynikał przede wszystkim z ich szczególnego znaczenia i szerokiego zaplecza, na które składała się większość Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (przejściowo były to dziesiątki tysięcy żołnierzy i marynarzy). Jest to szczególnie istotne w odniesieniu do organizacji lotników (Samopomocy Lotniczej) i marynarzy (Samopomocy Marynarki Wojennej), gdyż te dwa szczególne środowiska – w odróżnieniu od środowiska żołnierzy wojsk lądowych – nie miały innych, liczących się reprezentacji w życiu społecznym weteranów Polskich Sił Zbrojnych. Tym bardziej celowe wydało się równoczesne naświetlenie genezy powstania, i porównanie problemów organizacyjnych, trzech środowisk, tak różnych pod względem liczebności, jak i kulturowanych tradycji własnego rodzaju broni.

Tym, czym dla żołnierzy wojsk lądowych były wspomnienia Tobruku, Monte Cassino i Falaise, tym dla polskich marynarzy była pamięć o udziale w pościgu za „Bismarckiem” i krzepiąca świadomość, że Marynarka Wojenna była tym wyjątkowym rodzajem sił zbrojnych, który walczył nieprzerwanie „od pierwszej do ostatniej salwy w drugiej wojnie światowej” (tak właśnie zatytułowano album pamiątkowy Marynarki Wojennej, wydany w Rzymie w 1947 r.). Z kolei tożsamość środowiska Polskich Sił Powietrznych (zarówno w społeczności polskiej, jak i – co szczególnie ważne – brytyjskiej), budowała pamięć o udziale polskich dywizjonów w ofensywie lotniczej na kontynent, ale przede wszystkim o bezcennym wkładzie blisko 150 polskich myśliwców w bitwę o Anglię, latem i jesienią 1940 r.

Trzy wspomniane samopomoce stworzyły w Wielkiej Brytanii rozbudowany i sprawny potencjał organizacyjny (zwłaszcza SPK, liczące przejściowo bez mała

260 kół, rozsianych na przestrzeni blisko 900 kilometrów – od północnej Szkocji po południowe rejony Anglii).

U genezy SPK, SL i SMW odnajdujemy zamierzenia szefa Sztabu Głównego gen. Stanisława Kopańskiego, który wspierał, a częściowo także inspirował ich powstanie. Jak zakładał, organizacje te miały przejąć ciężar walki o stworzenie warunków do godnego życia dla swych członków. Był to cel, którego w niekorzystnej sytuacji politycznej lata i jesieni 1945 r. nie były już zdolne skutecznie realizować agendy, nie uznawanego już przez aliantów, rządu RP na uchodźstwie. Wiązało się z tym – niedoceniane dotąd – zagadnienie zapewnienia zaplecza finansowego polskiego życia społecznego na emigracji.

Na tle trzech samopomocy wyróżniała się Samopomoc Lotnicza. Składała się na to szczególnie pilnego śledzenia przez środowisko lotnicze rozwoju wydarzeń politycznych wokół sprawy polskiej i szybkie reagowanie na sytuację, zmieniającą się w niekorzystnym kierunku. To dopiero wzór Samopomocy Lotniczej zachęcił do działania oficerów Wojsk Lądowych, którzy w sierpniu 1945 r. utworzyli Samopomoc Wojska oraz ich kolegów w marynarskich mundurach, którzy w listopadzie tego samego roku powołali do życia Samopomoc Marynarki Wojennej.

Wydaje się, że w sytuacji istniejącej w latach 1945–1947 wszystkie główne środowiska kombatanatów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie optymalnie wykorzystwały – pogarszające się z każdym miesiącem – warunki działania. Pierwsze miesiące pracy trzech omawianych organizacji kombatanckich przebiegały w okresie, gdy dokonywały się zasadnicze zmiany statusu Polskich Sił Zbrojnych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje pierwszy kilkunastomiesięczny okres swoistej symbiozy SPK, SL i SMW z istniejącymi jeszcze strukturami dowództw: Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej (1945–1947). To wtedy wszystkie szczeble organizacji kombatanckich – korzystając z wszechstronnej pomocy odpowiednich dowództw PSZ – okrzepły na tyle, że były w stanie w miarę skutecznie zmierzyć się z trudnościami krytycznego dla organizacji społecznych okresu PKPR (1946/1947–1949) i miesięcy po wyjściu żołnierzy z obozów PKPR. W tym czasie zrywane były nici powiązań grupowych i indywidualnych. Ponowne ich nawiązanie stawało się możliwe dopiero w okresie uzyskania przez Polaków stabilizacji w życiu zawodowym i prywatnym, co na ogół przeciągało się do początków lat pięćdziesiątych. Na tak nakreślone zjawiska społeczne w obrębie polskiej społeczności na Wyspach Brytyjskich, nakładały się inne zjawiska masowe – repatriacja około 100 tys. żołnierzy (w tym 86 tys. z obszaru Wielkiej Brytanii, głównie w latach 1946–1947) i dalsza emigracja (głównie od 1948 r.). Wszystkie te ruchy ludności nie pozostały bez wpływu na działalność organizacji kombatanckich, które utraciły część członków powracających do Polski. Zarazem jednak emigracja, głównie do innych krajów Europy

Zachodniej i za Atlantyk, sprzyjała rozszerzaniu się idei kombatanckiej na nowe obszary (część aktywnych działaczy SPK, SL, czy SMW, w nowych miejscach zamieszkania współtworzyła nowe placówki swych macierzystych organizacji).

W kwestii członkostwa, a zwłaszcza daty wstąpienia do Samopomocy Wojska (SPK), istniała zasadnicza różnica między obu istniejącymi związkami taktycznymi, tj. korpusami Polskich Sił Zbrojnych. O ile w I Korpusie PSZ, stacjonującym w Szkocji, nie stawiano żadnych trudności w organizowaniu kół Samopomocy Wojska, o tyle w 2 Korpusie – ze względów politycznych – tworzenie organizacji Samopomocy Wojska (SPK) było wstrzymywane aż do czerwca 1946 r. Podobnie było w – powiązanym organizacyjnie z 2 Korpusem – dowództwem PSZ pod nazwą Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie, a także – co charakterystyczne – w, stacjonującej ówczesnie w Niemczech, 1 Dywizji Pancerniej.

W obu dowództwach „technicznych”: Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej władze zwierzchnie od początku dawały „zielone światło” dla działalności samopomocowej – Samopomocy Lotniczej (od lata 1945 r.) i Samopomocy Marynarki Wojennej (od listopada 1945 r.). Ale nawet tam zdarzały się dowództwa niższych szczebli, gdzie – przez wzgląd na dyscyplinę wojskową, względnie z powodów ideowych – blokowano tworzenie kół samopomocy. W Marynarce Wojennej np. proces czasowego blokowania rozwoju Samopomocy MW dotyczył części okrętów, na czele z największym okrętem bojowym Floty, krążownikiem ORP „Conrad”. W Siłach Powietrznych zjawisko to objęło czasowo kilka dowództw średniego i niższego szczebla, na czele – co charakterystyczne – ze słynnym Dywizjonem 303.

Zmiana podejścia do kwestii tworzenia komórek SPK dowództw, które początkowo temu oponowały (tj. 2 Korpusu, Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie, 1 Dywizji Pancerniej) wiązała się z decyzjami stricte politycznymi o likwidacji Polskich Sił Zbrojnych. Cezurą graniczną był tu przełom maja i czerwca 1946 r., kiedy władze brytyjskie potwierdziły swój zamiar demobilizacji PSZ poprzez wcielenie ich personelu do nowo utworzonego PKPR, zaś polskie władze wojskowe zmuszone były zaakceptować ten plan.

Na tym tle wypada podkreślić rolę tych środowisk Wojsk Lądowych, które już w końcu 1945 r. stworzyły zasadniczy szkielet organizacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatanów. Były to przede wszystkim: instytucje centralne PSZ, I Korpus PSZ w Szkocji oraz 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa. Tylko dzięki wytworzeniu już w Wielkiej Brytanii, w końcu 1945 i na początku 1946 r., struktur terenowych SPK, możliwe było w miarę łagodne zintegrowanie w ramach jednolitej organizacji tysięcy żołnierzy z jednostek napływających w latach 1946–1948 do Wielkiej Brytanii – z Niemiec (głównie z 1 Dywizji Pancerniej), z Włoch (z 2 Korpusu – Oddziału SPK „Syrena”) i z Bliskiego Wschodu (z Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie – Oddziału SPK „Wschód”).

Innym interesującym zagadnieniem jest kwestia ewolucji form organizacyjnych Samopomocy Wojska (SPK), Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej. Poza czynnikami indywidualnymi, typowymi dla poszczególnych organizacji (np. w kwestii – warunkowanej rozmiarami organizacji – silnie rozbudowanej struktury wewnętrznej SPK), dały się zauważyć wyraźne cechy wspólne. Były nimi:

a) wysoce negatywna dla organizacji samopomocowych rola likwidacji Polskich Sił Zbrojnych (wszystkich rodzajów broni). Z tą chwilą (która przypadała na przełom 1946 i 1947 r.) samopomocy utraciły cenne oparcie w strukturach dowództw: Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej. Z chwilą likwidacji PSZ trzy samopomocy przejęły funkcję, dla jakich zostały wykreowane w latach 1945–1946 (funkcje kontynuatorów dzieła PSZ, zwłaszcza w zakresie ogarnięcia opieką dziesiątek tysięcy żołnierzy);

b) wspólny dla wszystkich samopomocy głęboki kryzys w fazie PKPR, a zwłaszcza w fazie wychodzenia z Korpusu, gdy zrywały się nici łączności organizacyjnej i osobistej. Przywracanie tych więzi – z różnym zresztą skutkiem – trwało co najmniej do 1950 r.

Pod koniec lat czterdziestych w przeszłość odchodził pierwszy, szczególnie trudny, rozdział historii trzech głównych polskich organizacji kombatanckich powstałych w Wielkiej Brytanii po zakończeniu II wojny światowej. Po okresie głębokich kryzysów organizacyjnych, związanych przede wszystkim z rozproszaniem byłego personelu PSZ w fazie wychodzenia z PKPR, wszystkie organizacje okrzepły. Zaznaczył się powrót w ich szeregi członków, którzy w fazie przemieszczeń utracili z nimi kontakt.

Jak się wydaje, najszybciej swoje struktury odtworzyły Samopomoc Lotnicza i Samopomoc Marynarki Wojennej. Świadczy o tym m.in. szybko stabilizująca się sieć kół terenowych, a zwłaszcza szybko wzrastająca liczba członków. To potwierdzenie zwartości znacznie mniej licznych środowisk, a przy tym szczególnie silnych więzi międzyludzkich, jakie w latach wojny wytworzyła pełna niebezpieczeństw służba Polskich Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej. W wypadku Samopomocy MW był to wzrost od około 60 do 400–500 członków już na przełomie lat 1948 i 1949, a więc – na co trzeba zwrócić uwagę – jeszcze przed ostatecznym zakończeniem akcji PKPR. W wypadku Stowarzyszenia Polskich Kombatantów kryzys organizacji był znacznie dłuższy. W jej jednak wypadku nie bez znaczenia była znacznie większa liczebność i – w rezultacie – bardziej rozbudowana struktura terenowa, co nie pozostało bez wpływu na spowolnienie procesu odbudowy stanów członkowskich. Innym czynnikiem, który spowalniał powroty członków SPK w szeregi organizacji było zniechęcenie wielu z nich konfliktami wewnętrznymi (w tym na tle politycznym), rozgrywającymi się we władzach Oddziału SPK Wielka Brytania.

Wszystkie trzy organizacje, powołane do życia w celu ułatwienia adaptacji dziesiątek tysięcy żołnierzy do warunków życia cywilnego, dobrze wypełniły to zadanie. Od pierwszych miesięcy rozwinęły pracę w zakresie aktualnych problemów bytowych swoich środowisk. W pierwszym, omawianym tu okresie historii SPK, SL i SMW, z oczywistych względów, szczególnie dużą rolę spełniły działy zatrudnienia i emigracji oraz komórki odpowiedzialne za sprawy pomocy społecznej. W drugiej połowie lat czterdziestych ich działalność sprowadzała się głównie do pomocy inwalidom i chorym. Z czasem – nieuchronną kolejną rzeczą – wśród podopiecznych w większym stopniu pojawiać się też będą ludzie starsi.

O tym, jak bardzo złożonym organizmem było Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, przekonuje m.in. pełna namietności dyskusja nad kwestią zaangażowania się w akcję Skarbu Narodowego. Ujawniły się w niej tak silne napięcia wewnętrzne, że doraźnie groziły one nawet secesją części kół SPK.

Na koniec warto odnieść się do kwestii aktywności quasi-politycznej i roli programu niepodległościowego w działalności trzech samopomocy. Najdalej, jak już mówiono, w zakresie eksponowania programu politycznego szło Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, co skwapliwie rejestrowały przedstawicielstwa dyplomatyczne władz „warszawskich”. W tym zawiera się charakterystyczny paradoks, ponieważ właśnie względy natury politycznej blokowały w latach 1945-1946 tworzenie kół SPK w wielu dowództwach Wojsk Lądowych. Po likwidacji PSZ, to właśnie SPK przejęło m.in. zadanie współtworzenia programu niepodległościowego emigracji. Na obecnym etapie badań, korzeni tej wyjątkowej aktywności politycznej SPK w drugiej połowie lat czterdziestych (a i później) należałoby się doszukiwać głównie w działaniach jego członków wywodzących się z szeregów 2 Korpusu (Oddziału SPK „Syrena”). Na myśl przychodzą zwłaszcza dyskusje programowe, jeszcze z 1946 r., nad stworzeniem w ramach SPK dwóch struktur działania – służącej za przykrywkę struktury jawnej i realizującej zasadnicze cele quasi-polityczne – struktury tajnej. Za działaniami tymi stał gen. Anders. Kamieniami milowymi, świadczącymi o dążeniu dowódcy 2 Korpusu do wykorzystania SPK dla sprawy polskiej, są – jego rozkaz o utworzeniu organizacji SPK w 2 Korpusie (czerwiec 1946 r.) i przemówienie do żołnierzy, w którym raz jeszcze zachęcał do wstępowania w szeregi SPK (marzec 1947 r.).

Generał Anders i jego najbliższe otoczenie, twórcy idei tego swoistego dualizmu w działaniu, nie byli zdolni w latach 1946–1948 narzucić SPK swojej wizji ruchu kombatanckiego – skoncentrowanego na celach politycznych, z istniejącymi niejawnie strukturami *stricte* wojskowymi. Próby zrealizowania tego celu skończyły się w 1948 r. fiaskiem. Stąd w chwili narastającego napięcia międzynarodowego, rodzącego przypuszczenia o mającej nastąpić generalnej konfrontacji Zachodu z ZSRR, swoje wysiłki skoncentrowali na ujęciu w ramy organizacyjne – łatwiejszej do kierowania – struktury kół oddziałowych. Zadania te

realizował utworzony w listopadzie 1948 r. Sekretariat Kół Oddziałowych. W jego ramach skoncentrowane były niemal wyłącznie koła wywodzące się z szeregów wojsk lądowych, ze szczególnie dużym udziałem – oddanych gen. Andersowi – kół jednostek wywodzących się z 2 Korpusu. Charakterystyczne, że niemal równocześnie, 1 października 1948 r., zakończyła działalność komisja likwidacyjna Oddziału SPK „Syrena – 2 Korpusu. Do historii odszedł najbardziej oddany gen. Andersowi Oddział SPK, który w latach 1946–1947 (1948) na różnych polach starał się realizować jego naczelny cel polityczny, jakim było utrzymywanie żołnierzy-uchodźców w gotowości do wojny o wyzwolenie Polski.

Dalsze działania o charakterze quasi-militarnych przygotowań do spodziewanego konfliktu koncentrowały się głównie w ramach Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych (ośrodka gen. Andersa), korzystającego z oparcia w Sekretariacie Kół Oddziałowych, we współpracy z Związkiem Sztabu Głównego (ośrodka gen. Kopańskiego). Prace te bazowały głównie na strukturach Sekretariatu Kół Oddziałowych. W działaniach tych SPK, jako organizacja, nie odgrywało już większej roli, głównie ze względu na obawy kierownictwa GISZ i SKO, że „opieranie prac w tym kierunku [odtworzenia PSZ] na SPK [jest] niebezpieczne, ze względu na zależność składu władz SPK od rozgrywek politycznych”<sup>1</sup>. W świetle burzliwego przebiegu wewnętrznych dyskusji w kierowniczych gremiach Oddziału SPK Wielka Brytania w latach 1947–1948, opinia ta była jak najbardziej uzasadniona.

W SPK Wielka Brytania były reprezentowane różne grupy kombatantów, o często przeciwstawnych poglądach politycznych. Jak już mówiono, nazbyt często przekładało się to na ostre konflikty wewnętrzne, jak np. we wspomnianych już kwestiach skrajnie odmiennych ocen zaangażowania politycznego organizacji, czy w kwestii Skarbu Narodowego. Praktyka zatem znacznie odbiegała od wyidealizowanych oczekiwań, wśród których na pierwszym miejscu istniało przekonanie, że ruch kombatancki powinien łączyć, a nie dzielić emigrację<sup>2</sup>.

Niemniej, trudno nie zauważyć, że w początkowym okresie (od 1945 r. do końca 1947 r.) SPK udawało się unikać zasadniczych konfliktów wewnętrznych. Nasilenie tych negatywnych zjawisk po jesieni 1947 r. (a więc już po zakończeniu zasadniczego etapu ewolucji struktur organizacyjnych fazy PKPR) stanowiło nieuchronną funkcję narastania napięć w całej emigracyjnej społeczności, zwłaszcza po kryzysie związanym z następstwem po zmarłym prezydencie Władysławie Raczkiewiczu (czerwiec 1947 r.). Kulminacją tego procesu było w 1954 r.

---

<sup>1</sup> Wypowiedź gen. K. Glabisza na odprawie z 2 lipca 1951 r. „w sprawie koordynowania inicjatyw, zmierzających do psychicznego przygotowania potencjalnych żołnierzy do zaciągu” (Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, KGA XXVI, b.p.).

<sup>2</sup> Zob. np. J. Bielatowicz, *Emigracja kombatancka*, „Polska Walcząca”, nr 36 z 14 września 1952 r., s. 1.

wypowiedzenie przez gen. Andersa posłuszeństwa prezydentowi Augustowi Zaleskiemu, co na długo – do początku lat siedemdziesiątych – ostatecznie podzieliło polityczną scenę emigracji i ustaliło wysoką temperaturę jej sporów.

Koła podległe strukturze Sekretariatu Kół Oddziałowych, w większym niż SPK stopniu podległe rygorom quasi-wojskowej dyscypliny, i silnie powiązane z ośrodkiem GISZ, znacznie lepiej nadawały się do realizacji skrytych studiów i przygotowań stricte militarnych. To na organizacji struktur SKO oparte były głównie działania Kursów Wiedzy Wojskowej oraz Brygadowego Koła Młodych „Pogoń” (zał. 1949 r.). SPK, co najwyżej, stanowiło swoiste tło i zaplecze personalne dla tych zakonspirowanych działań. Jak dobrze zakonspirowanych, przekonuje wypowiedź Michała Grażyńskiego, pełniącego w III Radzie Narodowej funkcję koordynatora prac Komisji Wojskowej i Zagranicznej w sprawach odtworzenia PSZ. Na posiedzeniu Rady Narodowej w kwietniu 1951 r. postulował: „Byłoby może rzeczą pożyteczną, jak o tym wspomniałem na Komisji Wojskowej, aby nasze władze wojskowe zrewidowały swój pogląd na tzw. tajemnicę wojskową i by z zachowaniem należytej przezorności poinformowały nas, jakie prace, przez kogo i z jakim rezultatem są wykonywane”<sup>3</sup>.

O tym, że zasadnicze prace wojskowe emigracji udawało się utrzymać z dala od wścibskiego oka „warszawskiej” Ambasady i jej konsulatów, było w części zasługą tego, że ich uwaga była – jak się wydaje – skoncentrowana głównie na najbardziej widocznym na zewnątrz Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów. Wiedza Ambasady na temat przygotowań wojskowych emigracji była ułomna także i przez to, że zbyt ściśle wiązała ze sobą postać gen. Andersa i SPK (co w praktyce, z podanych wyżej względów, było dużym uproszczeniem)<sup>4</sup>.

Można postawić tezę, że SPK, jako organizacja społeczna bardziej otwarta, a przez to łatwiejsza do przeniknięcia dla ludzi z zewnątrz, przez swoje bezkompromisowe stanowisko niepodległościowe, skupiało na sobie uwagę wywiadowców i informatorów ambasady. Dzięki temu znacznie bardziej hermetyczne, niedostępne, pozostały dla niej dobrze zakonspirowane – opierające się na niedużej grupie zaufanych oficerów – prace ośrodków GISZ i Związku Sztabu Głównego<sup>5</sup>. To było – jak się wydaje – wielkie, choć zapewne nie do końca zamierzone, zwycięstwo Oddziału Wielka Brytania Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Innym, interesującym zagadnieniem jest kwestia, czy możliwe było stworzenie jednej, ogólnej polskiej organizacji kombatanckiej, na wzór brytyjskiego

---

<sup>3</sup> Cyt. za: A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003, s. 177.

<sup>4</sup> Na temat szczegółów tajnej działalności planistycznej kierownictwa wojskowego emigracji szeroko pisze A. Zaćmiński (*op. cit.*, *passim*, zwłaszcza podrozdział: *Tajna struktura Polskich Sił Zbrojnych na uchodźstwie*).

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 179 i nn.



Royal British Legion? Pytanie to od dawna nurtowało niektórych polskich działaczy kombatanckich i historyków. „Przy założeniu powołania do życia trzech samopomocy emigracyjnego wojska – pisał z goryczą Stanisław Gierat – musiało powstać odrębne Koło AK dla niesienia pomocy żołnierzom Armii Krajowej, którzy nie mieli żadnego statusu materialnego, czy szans na renty inwalidzkie, podobnie jak jeńcy polscy – żołnierze kampanii wrześniowej. Jeśli dodamy do tego późniejsze powołanie do życia Sekretariatu Kół Oddziałowych wielkich jednostek wojska, jako organizacji tradycyjno-kadrowej, to będziemy mieli obraz luksusu ilości zrzeszeń byłych żołnierzy polskich z marnotrawstwem energii ludzkiej na budowę odrębnych kapliczek, zamiast jednego powszechnego kościoła”<sup>6</sup>.

Z kolei jeden z założycieli SPK Bolesław Łaszewski, w liście do Piotra Kardela, stan podziału organizacyjnego polskiego ruchu kombatanckiego w Wielkiej Brytanii na trzy samopomoce tłumaczył tym, że powstawały one w różnym czasie, co miało rzutować na decyzje o ich samodzielnym działaniu<sup>7</sup>.

Uznając walor poznawczy tej opinii, trzeba jednak zwrócić uwagę na decydującą rolę czynnika, który można określić mianem „organizacyjnego”.

Na wytworzenie się struktury trzech głównych samopomocy decydujący wpływ wywarł fakt, że taki podział dokonał się jeszcze w okresie funkcjonowania rozbudowanych (w 1945 r.) struktur Polskich Sił Zbrojnych. Taka właśnie organizacja PSZ narzucała – niejako automatycznie – podział na samopomoce odpowiadające: Siłom Powietrznym, Wojskom Lądowym i Marynarce Wojennej.

Pomoc dowództw PSZ dla poszczególnych samopomocy była zdecentralizowana. Dowództwo Sił Powietrznych wspierało pierwsze działania organizacyjne Samopomocy Lotniczej. Sztab Główny pomagał Samopomocy Wojska, a Kierownictwo Marynarki Wojennej – „swojej” Samopomocy MW.

Oprócz czynnika wskazanego powyżej, nie można nie zauważać kwestii więzi łączących poszczególne środowiska kombatanatów polskich z ich brytyjskimi towarzyszami broni. W tej dziedzinie szczególnie wyróżniały się szczególnie bliskie kontakty polskich lotników z ich kolegami z Royal Air Force (Royal

---

<sup>6</sup> S. Gierat, *Struktura Federacyjna SPK*, rkps, 1971, cyt. za: P. Kardela, *Stanisław Gierat 1903-1977. Działalność społeczno-polityczna*, Szczecin 2000, s. 193. Również inni obserwatorzy polskiego życia społecznego na Wyspach Brytyjskich dostrzegali zjawisko trwonienia sił i środków, przez dublowanie funkcji dziesiątek organizacji. K. Zbyszewski uważał, że to SPK jest predystynowane do przeprowadzenia – zwłaszcza na prowincji – polskim społecznościom: „SPK opanowało już spory szmat terenu, weszło w wiele ośrodków. Podkopywać je, zwalczać, zakładać konkurencyjne – jest szkodliwym nonsensem. To marnotrawstwo energii ludzkiej i środków pieniężnych. [...] Żebracy zachowują się jak milionerzy hollywoodzcy, którzy w willach sąsiadujących o płot budują każdy sobie basen pływakki” (K. Zbyszewski, *SPK nie od razu zbudowano*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 16 października 1948 r., s. 3).

<sup>7</sup> S. Gierat, *Struktura Federacyjna SPK*, rkps, 1971. Cyt. za: P. Kardela, *op. cit.*, s. 217.

Air Force Association). Lotnicy z natury rzeczy wyjątkowo silnie odczuwali odrębność, ekskluzywizm swojego szczególnego rodzaju broni<sup>8</sup>.

Polscy lotnicy, którzy wnieśli tak znaczny wkład do Bitwy o Anglię, już od pierwszych lat wojny traktowani byli z dużą atencją przez dowództwo i szeregowy personel RAF. To przekładało się na wymierne korzyści, w tym i materialne (pomoc organizacyjną i finansową ze strony Air Ministry i Royal Air Force Association). Nie można tracić z pola widzenia, że okresowo myślano nawet o funkcjonowaniu Samopomocy Lotniczej, jako organizacji afiliowanej przy RAFA (czyli jako polskiej sekcji RAFA). Jednym z czynników wpływających na bliskie kontakty polskich lotników, skupionych w SL, z ich brytyjskimi kolegami były realne korzyści materialne, jakie taka współpraca niosła dla – znajdujących się w potrzebie – członków polskiej Samopomocy Lotniczej.

Mniej bliskie (niż w wypadku lotników) były, po 1945 r., kontakty między Samopomocą Marynarki Wojennej a kręgami brytyjskiej Admiralicji.

Najmniej widoczne były kontakty i współpraca między SPK a politycznym kierownictwem Armii Brytyjskiej (War Office, Ministry of Defence) oraz między SPK a jego brytyjskim odpowiednikiem, czyli Royal British Legion. Kontakty na osi SPK–RBL nawiązano dopiero pod koniec lat czterdziestych, a i to tylko co najwyżej na szczeblu lokalnym. Jedną z ważniejszych przyczyn tego stanu była – jak się wydaje – duża liczebność środowisk, składających się na wojska lądowe PSZ, znacznie przewyższająca podobne wskaźniki Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej. Bliższa więź łączyła tylko mniejsze – bardziej żyte – środowiska polskie i brytyjskie (lub Brytyjskiej Wspólnoty Narodów), związane tradycjami wspólnych walk. Tak było w szczególności z walczącymi ramię w ramię w Tobruku kombatantami australijskich i byłyymi żołnierzami Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. To właśnie zaproszenie od australijskich towarzyszy broni legło u podstaw wyjazdu na Antypody pierwszej po 1945 r. większej grupy emigrantów polskich – właśnie Karpaczków<sup>9</sup>.

Przyczyn słabszych kontaktów między kombatantami polskich i brytyjskich wojsk lądowych (SPK i RBL) można też upatrywać w znacznym zaangażowaniu

---

<sup>8</sup> W realiach wojny – niekiedy przekładało się na przypadki wyjątkowo rycerskiego traktowania przeciwników pokonanych w walce powietrznej. Tak np., brytyjski, beznogi as myśliwski Douglas Bader, nim po zestrzeleniu w 1941 r. trafił do obozu jeńców, był podejmowany, z rycerską kurtuazją, przez niemieckiego „kolegę” – asa myśliwskiego Adolfa Gallanda. Do pewnego stopnia zbliżona więź, z elementami zawodowej solidarności, łączyła też niekiedy marynarzy z antagoniście stycznych flot.

<sup>9</sup> Por. M. Filek, R.L. Koperski, *Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Australii (1950–1992)*, Kielce 1992, *passim*; *Szczury z Tobruku*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 26 października 1945 r., s. 3; *Wizy australijskie dla żołnierzy z Tobruku*, *ibidem* z 23 maja 1946 r., s. 3; *Weterani spod Tobruku – do prac w Tasmanii*, *ibidem* z 25 lipca 1947 r., s. 3; *278 Polaków b. żołnierzy z Tobruku przybyło do Australii*, *ibidem* z 10 października 1947 r., s. 3; L. Kmita, *450 Polaków osiadło w Tasmanii*, *ibidem* z 14 października 1948 r., s. 3.

politycznym SPK (na skalę znacznie większą niż w wypadku Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej). Te ostatnie samopomoce skrzętnie unikały kwestii politycznych, koncentrując się głównie na zadaniach związanych ze sprawami *stricto* bytowymi. Czynnikiem ten – dotąd niedoceniany – odgrywał znaczącą rolę, zwłaszcza w okresie bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, gdy jednym z naczelnych aksjomatów polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii było unikanie zadrażnień z ZSRR i z władzami w Warszawie<sup>10</sup>.

Warto zauważyć, że w okresie wykraczającym już poza ramy chronologiczne tej pracy, ze strony sekretarza generalnego SPK Zdzisława Dołęgi-Jasińskiego czynione były wysiłki dla zacieśnienia współpracy trzech samopomocy. Cóż z tego, skoro plany SPK oderwane były od realiów, a zwłaszcza ignorowały dążenia obu „fachowych” partnerów (tj. SL i SMW) do zachowania podmiotowości. Propozycja, aby na wspólny walny międzykombatancki zjazd dopuścić delegatów trzech organizacji, wybranych w stosunku proporcjonalnym do liczby członków, musiała spotkać się, i spotkała, ze stanowczą odmową zarówno SL, jak i SMW. Ponadto, przedstawiciele lotników i marynarzy zwracali uwagę na kwestie gospodarcze (np. włączenie SL w ramy jednej ogólnokombatanckiej polskiej organizacji musiało prowadzić do utraty przywilejów, również finansowych, wynikających z bezpośrednich, i bardzo dobrych, stosunków z Brytyjczykami). „Wyłonienie wspólnej reprezentacji [trzech samopomocy] posiadającej decydujący głos w zasadniczych sprawach dotyczących organizacji kombatanckich” nie spełniało oczekiwań lotników i marynarzy, gdyż dałoby im tylko „bardzo niewielki wpływ na zagadnienia ich samych obchodzące”. Na koniec – co charakterystyczne – wytknięto SPK jego aktywne, acz przejściowe, zaangażowanie przeciwko zbiórce na Skarb Narodowy, gdy tymczasem stanowiska pozostałych samopomocy od początku były w tej kwestii odmienne<sup>11</sup>.

W latach 1945–1948, stanowiących ramy chronologiczne tej pracy, żołnierze, a później emigranci żyli w oczekiwaniu na trzecią wojnę światową, która miała przywrócić Polsce wolność. To m.in. wyrażało się tym, że – jak to po latach

<sup>10</sup> W praktyce wyraziło się to m.in. poprzez deportowanie do ZSRR dziesiątek tysięcy obywateli tego kraju, którzy z różnych powodów współdziałali z Niemcami, np. Kozaków. Władze brytyjskie wykazały zresztą w tej dziedzinie znamienne nadgorliwość przez „zwrócenie” ZSRR wielu byłych białogwardzistów, którzy, w myśl międzyalianckich porozumień – jako nie będący nigdy wcześniej obywatelami ZSRR – nie powinni podlegać deportowaniu na wschód. Ostatnie deportacje, dokonane przez Brytyjczyków z obszaru Niemiec do ZSRR, nastąpiły już po pojawieniu się pierwszych wyraźnych oznak „zimnej wojny”. Na ten temat zob. np. N. Bethell, *Zdradzeni! Ostatni sekret II wojny światowej*, Warszawa 2001, s. 266 i nn. Z polskiej perspektywy czytelnym znakiem obaw władz brytyjskich przed drażnieniem Kremla – i to już w latach siedemdziesiątych – były ich opory przed wyrażeniem zgody na upamiętnienie w Londynie ofiar zbrodni katyńskiej. Por. T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946–1996*, Londyn 1996, s. 124–126.

<sup>11</sup> Z.M., *Współpraca polskich organizacji kombatanckich*, „Skrzydła”, nr 27 (543) z lipca 1950 r., s. 4–5.

wyraził Jerzy Giedroyc – „nikt nie planował działalności na długą metę”<sup>12</sup>. Wydaje się, że środowiska kombatanckie wykazały w tym zakresie wyjątkowo dużo realizmu. Przejawem tego było tworzenie – wbrew oczekiwaniom wielu na rychły już zbrojny powrót do Kraju – trwałego zaplecza działalności społecznej, w postaci m.in. sieci domów kombatanckich (w omawianym okresie stałe siedziby posiadały wszystkie trzy analizowane tu główne organizacje). Nie mniej istotne było skupianie byłych żołnierzy i marynarzy, rozproszonych w fazie wychodzenia z PKPR. W tworzeniu zatem warunków, zwłaszcza organizacyjnych, do ewentualnego zrealizowania nowego polskiego „snu o szpadzie”, rola polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii jest trudna do przecenienia.

Główne polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii odegrały w latach 1945–1948 istotną, a w przeszłości niekiedy niedocenianą, rolę w tworzeniu zrębów „Polski poza Polską” i w przygotowywaniu emigracji do spodziewanej walki o wolność Kraju. I choćby tylko z tego względu, badanie ich korzeni, a także stopniowej ewolucji, mieści się wśród pierwszoplanowych tematów badawczych obejmujących zagadnienia drugiej „wielkiej emigracji”<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> J. Giedroyc, Wywiad w „Pamiętniku Literackim”, t. XI, s. 8–16. Cyt. za: R. Habielski, *Niezlomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 81. Spośród uczestników ankiety tygodnika „Lwów i Wilno”, z końca 1947 r., aż 96% przewidywało konflikt między USA a ZSRR, przy czym 45% uważało, że wybuchnie on za rok lub dwa lata. Co do kwestii ewentualnego udziału Polaków w tej wojnie, 59% deklarowało opowiadanie się za USA, ale 41% (w istocie aż 41%) – jak pisze Rafał Habielski – „za najlepsze wyjście uznało neutralność” (czego jednak – oczywiście – nie można interpretować jako przyzwolenia na politykę sowiecką, a tylko jako swoiste wotum nieufności wobec USA i Wielkiej Brytanii – aliantów, współwinnych zwasalizowania Polski przez wschodniego sąsiada). Potrzebę utworzenia pod stronami USA polskich oddziałów wojskowych dostrzegało 71% respondentów omawianej ankiety (*ibidem*, s. 80–81).

<sup>13</sup> Emigracja wojskowa po II wojnie światowej wpisuje się w ciąg polskich emigracji politycznych XIX i XX wieku (por. J. Zubrzycki, *Żołnierze i chłopcy: socjologia emigracji polskiej*, „Przegląd Polonijny” 1989, z. 4).

## **POLISH COMBATANT ORGANISATIONS IN GREAT BRITAIN IN 1945–1948**

### **Summary**

The publication discusses the first, little known period in the activity of the three most important Polish combatant organisations in the United Kingdom after 1945: Samopomoc Wojska – the Army Self Help Society (from 1946 known as Stowarzyszenie Polskich Kombatantów – the Polish Ex-Combatants Association ) whose members were primarily soldiers of the land forces, Samopomoc Lotnicza – the Polish Air Force Association, and Samopomoc Marynarki Wojennej – the Polish Naval Association.

Among the three organisations a distinctive part was played by the Polish Air Force Association. Its special status was due to the fact that it had been established already at the end of June 1945, and thus prior to the withdrawal by the British authorities of their recognition for the Government of the Republic of Poland in London (5 July 1945; at the same time the British acknowledged the new government in Warsaw, created under the auspices of the Soviet Union). Another feature which distinguished the Polish Air Force Association were its particularly close relations with the British hosts – airmen belonging to the Royal Air Force Association – owing to the tradition of joint combat and especially the memory of the part played by Polish airmen in the Battle of Britain (1940).

In the new political situation the model of the Polish Air Force Association inspired officers of the Land Forces who in August 1945 established the Army Self Help Society, as well as the Navy officers, who in November 1945 founded the Polish Naval Association. The initiation of assorted forms of self help was particularly essential for these two organisations since both environments – in contrast to the Air Force – did not have other significant representations in the social life of the Polish Armed Forces veterans.

The date of inclusion into the Polish Ex-Combatants Association revealed a basic difference between the two corps of the Polish Armed Forces. Already in 1945 the 1st Corps, stationing in Scotland, did not create any obstacles for the organisation of Association groups, but the 2nd Corps impeded this initiative for political reasons until June 1946. A similar situation existed in the Polish Armed Forces command, organisationally connected with the 2nd Corps and known as Polish Forces in the Middle East, as well as in the 1st Polish Armoured Division, which at the time was stationing in Germany .

From the very beginning, the supreme authorities of the Air Force and the Navy encouraged self help activity. Nonetheless, here also certain lower rank commands

hindered the very existence of self help groups either for the sake of military discipline or for ideological reasons. In the Navy a passing encumbrance for the development of the Polish Naval Association affected some of the vessels, including the largest one – light cruiser ORP “Conrad”. In the Air Force an adverse attitude appeared temporarily among some of the medium and lower level rank commands, including the famous Squadron 303. This negative approach to the establishment of the Polish Ex-Combatants Association among those commands changed due to the outcome of a decision to liquidate the Polish Armed Forces. The borderline caesura was the end of May 1945, when the British authorities confirmed their intention to carry out a demobilisation of the Polish Armed Forces by enlisting their personnel in the newly created Polish Resettlement Corps; the Polish military authorities were compelled to accept this project.

The presented study considers the origin of the mentioned organisations and compares problems characteristic for their environments. The analysed self-help organisations created an expansive and efficient potential (especially the Polish Ex-Combatants Association). The setting up of an Association structure in the United Kingdom (1945 and at the beginning of 1946) made it possible to rapidly integrate thousands of soldiers from units which in 1946–1948 arrived to Great Britain from Germany (chiefly the 1st Polish Armoured Division), Italy (the 2nd Corps) and the Middle East (Polish Forces in the Middle East). Association groups were scattered across the whole Isles, an area totalling almost a thousand kilometres from northern Scotland to the south of England. The size of the organisations corresponded to their social basis. In June 1947 the largest – the Polish Ex-Combatants Association – had about 30 000 members (already after the arrival of the 2nd Corps from Italy). Membership in the Polish Air Force Association reached its peak at the end of spring 1946 (approximately 8000 persons, i.e. ca. 61% of the Polish Air Force); in this case, the maximum size of the organisation was recorded in the wake of the decision to demobilise the Polish Armed Forces. The Polish Naval Association reached its optimal size later, in the autumn of 1946, when it included about 2200 members (a figure which corresponded to 67% of the Polish Navy).

The three analysed organisations took on the task of ensuring respectable living conditions for their members. This was an objective which in the then prevailing political situation the agencies of the Government of the Republic of Poland in exile, no longer recognised by the Allies, were already incapable of pursuing. Assorted initiatives were connected with the heretofore insufficiently appreciated question of guaranteeing financial footing for Polish social life abroad. From the early months of their activity all three organisations became involved in solving the current problems of their environments. During the first stage in the history of the Polish Ex-Combatants Association, the Polish Air Force Association and the Polish Naval Association a particularly prominent part was played by the departments of employment and emigration as well as units responsible for social welfare (whose work came down rendering help to the invalids and the sick). An important integrative role was performed by the combatant press and the homes of the particular organisations, opened since 1946 (and in the Polish Ex-Combatants Association known as ex-combatants club homes).

Special emphasis is due to the first, more than ten-months long period of a *sui generis* symbiosis of the Polish Ex-Combatants Association, the Polish Air Force Association and the Polish Naval Association with the still existing structures of the Polish commands: the Ground Forces, the Air Forces and the Navy (1945–1947). It was then

that the rungs of the combatant organisations – benefiting from the all-sided assistance offered by appropriate commands of the Polish Armed Forces – managed to become sufficiently resilient to survive the Polish Resettlement Corps period (1946/1947–1949), precarious for the social organisations, and the months after the soldiers left the Polish Resettlement Corps camps. Group and individual bonds were severed, and their reestablishment became possible only after the Poles achieved stability in their private and professional lives., a process which, as a rule, lasted to the turn of the 1940s.

Another interesting issue is the evolution of the organisational forms of the Army Self Help Society, the Polish Air Force Association and the Polish Naval Association. Apart from individual factors, typical for each organisation (such as the vast inner structure of the Polish Ex-Combatants Association justified by its size), they shared a number of discernible features which included predominantly:

a) the role played by the liquidation of the Polish Armed Forces and its negative impact upon self help organisations. At the turn of 1946 the latter lost the support of the structures of the Ground Forces, the Air Force and the Navy commands. The liquidation of the Polish Armed Forces compelled the three self help organisations to assume the function for which they had been originally created (i.e. continuing to provide care for thousands of men, which previously had been the task of the Polish Armed Forces);

b) a profound crisis experienced by all self help organisations during the Polish Resettlement Corps phase, and in particular at a time when organisational and personal contacts were broken while leaving the Corps. The restitution of those bonds lasted to the beginning of the 1950s. The analysed period witnessed other mass-scale phenomena – the repatriation of about 100 000 soldiers (including 86 000 from the United Kingdom, mainly in 1946-1947) and further emigration (primarily from 1948). In Great Britain itself the most important problems of the Polish community included the search for employment, which entailed travelling around the country, and assorted questions associated with settling down, starting families, etc. The demands of the labour market increased naturalisation. Population migrations considerably influenced the activity of the combatant organisations, which lost part of their members who had decided to return to Poland. At the same time, emigration, mainly to other parts of Western Europe and across the Atlantic, proved conducive for opening branches of the organisations active in Great Britain.

All the organisations recovered at the turn of the 1940s, after grave crises connected primarily with the scattering of the former Polish Armed Forces personnel during the phase of withdrawal from the Polish Resettlement Corps. Members who during the transition stage lost contact with the ranks, now returned. The first to recreate their structures were the Polish Air Force Association and the Polish Naval Association, as evidenced by, i.a. the rapidly stabilising network of groups, and especially growing membership.

d) The greatest emphasis on a political programme – the struggle for regaining the independence of Poland – was placed by the Polish Ex-Combatants Association, which caused anxiety among the British authorities and was duly registered by the diplomatic representatives of the “Warsaw” authorities. After the liquidation of the Polish Armed Forces, the Polish Ex-Combatants Association took over the task of co-creating a pro-independence programme for the Polish émigrés. In the second half of the 1940s (and later on) the roots of this exceptional political activity were to be found, first and

foremost, in the initiatives of those of its members who originated from the 2nd Corps (the “Syrena” Branch of the Polish Ex-Combatants Association ). Pertinent discussions concerned the creation of two structures within the Association – an open one serving as a cover, and a secret structure intended for the realisation of political targets. These ventures were inspired by General Władysław Anders, commander of the 2nd Corps, whose plan to use the Association for the cause of Polish independence is testified by his order about establishing an Association organisation in the 2nd Corps (June 1946) and a speech addressed to his soldiers, in which he once again urged them to join the Polish Ex-Combatants Association (March 1947). In 1946–1948 General W. Anders and his closest collaborators proved incapable of imposing their own vision of the combatant movement upon the Association; their plans envisaged undertakings concentrated on political goals and based on clandestine and *stricte* military structures. In 1948 attempts at implementing this project ended in a fiasco. This is the reason why at the time of growing international tension related to the Berlin crisis (1948) the authors of the plan focused their efforts on including a parallel structure of branch groups into an organisational framework. These tasks were realised by the **Secretariat of Veterans Associations** established in November 1948, and concentrating almost exclusively groups originating from the land forces, with a particularly marked participation of units from the 2nd Corps, specially loyal to General Anders.

The origin and activity of Polish combatant organisations in Great Britain, which served, i.a. hampering the process of assimilation, were frowned upon by the British authorities; from their point of view, the organisations slowed down a much desired process of a rapid and complete merge of the Polish community and British society. Initially, the dominating official attitude towards the Polish social organisations was far-reaching suspicion. The degree of the organisations’ political involvement became the object of keen attention. The British, however, never resorted to administrative prohibitions, but merely observed whether the activity of the organisations was not political. From the British viewpoint Polish social organisations focused on daily life problems (and with self help functions) could, contrary to earlier apprehensions, even assist in the gradual adaptation of the Poles to life on the British Isles. Testimony of the support provided by the British authorities for the self help current in Polish combatant activity was evidenced by multiple forms of assistance for the organisations of Polish airmen and sailors, almost totally devoid of political aspects, with simultaneous distrust for the Polish Ex-Combatants Association (accused of political involvement). It is highly characteristic that in bilateral contacts between London and Warsaw the British authorities (attacked by the regime in Warsaw for tolerating Polish social organisations harbouring political goals) stressed the useful and self help nature of the combatant organisations in the United Kingdom, even the Polish Ex-Combatants Association.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*



## BIBLIOGRAFIA

### I. Źródła archiwalne

#### **Archiwum Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii (w Londynie):**

- sygnatury: 1/1, 1/1/1, 1/2/1, 1/2/2, 1/3/1, 1/4/1, 1/10/1, 15/1, 5k/2, 5k/3, 5p/1,3, 5p/4;
- sygnatury tymczasowe: 1, 1A, 5, 5060, A, B, CKORG, DI, DR, H, H.SP.K, Kor., OKR[ĘGI], ORG., Prot., SAMO[POMOC], P. 48, SO, Stat., Ś. Wsch., TYG[ODNIK], WB, WIP, WZ SPK 1946, X, Ś.Wsch. [akta Oddziału SPK Środkowy Wschód];
- Akta różne;
- Opracowanie: M. Jarkowski, Zestawienie działalności PCA Ltd w latach 1946–1955 (na podstawie sprawozdań rocznych ZG SPK), mps 1996;
- Opracowanie: „Osiedle Mieszkaniowe Penrhos”, b.d. [około 1991];
- Opracowanie: „Związek Polskich Klubów Sportowych. Krótki zarys historii”, b.d. [około 1991].

#### **Archiwum Stowarzyszenia Marynarki Wojennej (w Londynie) – obecnie w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego:**

- dokumenty organizacyjne SMW; teki:  
PO 46–48 Protokoły obrad rok 1946–1948;  
PZG 49–54, Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego [SMW] od dn. 26 I 1949 r. do 29 IX 1954 r.;
- PZZG 46–48, Protokoły z zebrań ZG od 22 II 1946 do 7 I 1948 r.;
- PZZTKW 45–46, Protokoły z zebrań Tymczasowego Komitetu Wykonawczego SMW rok 1945–1946;
- SZG 48–92, Sprawozdania Zarządu Głównego SMW 1948–1992;
- Materiały różne (m.in. księga rachunkowa SMW 1945–1948).

#### **Archiwum Koła SMW Glasgow (w Glasgow):**

- Materiały różne.

### **Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego (w Londynie):**

Sygn. A.V.1, sygn. A.V.20, sygn. A.VIII.3, sygn. A.VIII.4, sygn. A.VIII.18, sygn. A.XI.1, sygn. A.XI.7, sygn. A.XI.39, sygn. A.XI. 58, sygn. A.XII.1, sygn. A.XII.3, sygn. A.XII.4, sygn. A.XII.20, sygn. A.XII.27, sygn. A.XII.28, sygn. A.XVIII (akta PKPR);

Sygn. B. 3101 (E. Higgins, Refugee to citizen: case stude of how & why so many Poles came to Melton Mowbray 1945–1953, 1991);

Sygn. B. 3118 (Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946 w świetle dokumentów, Londyn 1961);

Sygn. C.1 (Dziennik Działań Bojowych 2 Korpusu);

Sygn. C.557 (Kronika 5 KDP);

Sygn. LOT.A.IV.1/41e/8, LOT.A.V.1 (m.in. akta Samopomocy Lotniczej), LOT.A.V.Kart PSP;

Sygn. MAR.A.V.5 (m.in. „Biuletyn KMW, Referatu Wychowawczo-Oświatowego” (1945–1947), sygn. MAR.A.V.4, sygn. MAR.A.V.6 (akta SMW), sygn. MAR.A.V.1, sygn. MAR.A.V.2, sygn. MAR.A.V.4, sygn. MAR.A.V.12 (referat personalny), sygn. MAR.A.V.14 (zespół akt ORP „Conrad”), sygn. MAR.A.V.18 (zespół akt ORP „Orkan”), sygn. MAR.A.VI (różne akta SMW);

Sygn. R. 1159.

Kolekcje:

Kolekcja 11 (W. Andersa), KGA XXVI (W. Andersa), KGA XLVII (W. Andersa), Kolekcja 23 (E. Raczyńskiego), Kolekcja 24 (M. Kukiela), Kolekcja 117 (K. Wiśniowskiego), Kolekcja 177 (M. Protasewicza), Kolekcja 218, Kolekcja 229 (S. Kopańskiego);

### **Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (w Warszawie):**

– Zespoły: 6, 9 (Departament III), 20 (Biuro Konsularne).

### **Archiwum Funduszu Pomocy Wdowom, Sierotom i Inwalidom 5 Kresowej Dywizji Piechoty (w Londynie):**

– Sygn. tymcz.: Fundusz Społeczny.

### **Akademia Obrony Narodowej (w Warszawie-Rembertowie):**

– J. Przybylski, *Rozwój Marynarki Wojennej i jej rola w obronie Wybrzeża w latach 1949–1956*, Warszawa 1979 (rozprawa doktorska).

### **Archiwum Wojskowego Biura Badań Historycznych (w Warszawie):**

– Wspomnienia i Relacje.

### **The Army Records Centre (Hayes, Middx):**

– Materiały osobowe Aleksandra Jedziniaka.

### **X/ Zbiory prywatne:**

– Daniela Bargiełowskiego;

– Jana Busiakewicza;

- Jacka Krzysztofa Danela;
- Tadeusza Kondrackiego.

### Źródła drukowane

- Anders W., „*Nie jest czas, żeby robić gesty, których świat nie rozumie*” (dowódca II Korpusu Polskiego gen. Władysław Anders wobec tzw. buntu Sulika – protestu 5 Kresowej Dywizji Piechoty), do druku podał T. Kondracki, „*Dzieje Najnowsze*” 2004, nr 1.
- Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947*, t. II: 1943–1947, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2004.
- Harcaj P., *Zajazd na Ankonę*, „*Od A do Z*”, (Londyn), nr 10 (25) z października 1951 r.
- Marynarka Wojenna – dokumenty i opracowania*, praca zbiorowa, wyd. Stowarzyszenie Marynarki Wojennej, Londyn 1968.
- Mussolini B., *Doktryna faszyzmu*, Lwów 1935 (reedycja 1992).
- Nowakowski Z., *Jesień i wiosna ludów*, Londyn 1946.
- Perkowicz E., *Żołnierskie veto i mus interwencji*, Chicago 1954.
- Polska Marynarka Wojenna 1939–1947. Wybór dokumentów*, t. 1, wybór i oprac. Z. Wojciechowski, Gdynia 1999.
- Polska Marynarka Wojenna od pierwszej do ostatniej salwy w drugiej wojnie światowej. Album Pamiątkowy*, nakładem Samopomocy Marynarki Wojennej, Rzym 1947 (oraz reprint krajowy, wyd. Wrocław 1990).
- Polska Marynarka Wojenna w początkowym okresie II wojny światowej – meldunek kontradmirała Swirskiego z 7 X 1939 r.*, do druku podał oraz wstępem poprzedził T. Kondracki, „*Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska*”, nr 7, Białystok 1993.
- Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Rozkazy Naczelnego Wodza do żołnierzy 1939–1945*, red. nauk. A.K. Kunert, Warszawa 1997.
- Stypułkowski J., *Dokąd pójdziemy?*, Londyn 1979.
- Thirtieth Anniversary of the Polish Navy. February 1920 – February 1950*, Polish Navy Veterans Association. Sunday March 26<sup>th</sup> 1950, [Nowy Jork 1950].
- Uchwała Prezydium Rady Głównej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów z dnia 12 czerwca 1950 r.*, „*Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Kół Oddziałowych*”, nr 4 z czerwca 1950 r.
- Wojciechowski Z., *Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w latach II wojny światowej (w świetle sprawozdania jej komendanta kmdr por. Wojciecha Franckiego)*, do druku podał i wstępem poprzedził..., „*Przegląd Morski*” 1993, z. 3.
- Wolsza T., *Dokumenty o sytuacji polskich „dipisów” w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec (1945–1947)*, „*Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej*”, t. XXXIX, Warszawa 1996.
- Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991*, oprac. i red. A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997.
- Zaćmiński A., *Generalicja polska na uchodźstwie wobec decyzji rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Sprawozdanie z konferencji generalskiej z 5 czerwca 1946 r.*, do druku podał i opatrzył przypisami..., „*Przegląd Historyczno-Wojskowy*” 2001, nr 3.

## Prasa

- „Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Kół Oddziałowych” (1948–1950).  
„Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddz[iał] W[ielka] Brytania” (1948).  
„Biuletyn Obozowy” (JWSW; 1947).  
„Biuletyn Rysiów” (Koła 13 Wileńskiego Batalionu Strzelców „Rysiów” 5 KDP; 1948).  
„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (1945–1948).  
„Dziwiątak. Miesięcznik 9 Pułku Ułanów Małopolskich” (1946–1950).  
„Koło Generałów i Pułkowników b. Dowódców WJ.” (komunikat; 1948).  
„Komunikat” (organ Sekretariatu Kół Oddziałowych; 1948)  
„Komunikat b. żołnierzy 10 Pułku Strzelców Konnych” (1948)  
„Komunikat Informacyjny” (ZG SMW; 1948–1949)  
„Komunikat Informacyjny” (Samopomocy Wojska – SPK; 1945–1948).  
„Komunikat Informacyjny »Koła Rysiów« b. żołnierzy 13 Wileńskiego Baonu Strzelców” (1948).  
„Komunikat »Koła Czwartaków« (Pułk 4 Ułanów Zaniemeńskich)” (1947).  
„Komunikaty Zarządu” (Koła Generałów i Pułkowników b. Dowódców Wielkich Jednostek; 1948).  
„Krechowiak. Biuletyn Informacyjny Koła Krechowiaków” (1947–1948).  
„Nasze Sygnały” (SMW; 1949–1950).  
„Orzeł Biały” (1945–1948).  
„Podolak” (12 Pułku Ułanów Podolskich; 1948–1949).  
„Polska Walcząca” (1945–1948).  
„Samopomoc Marynarki Wojennej. Komunikat” (SMW; 1945–1948).  
„Samopomoc Lotnicza” (biuletyn SL, 1945–1946).  
„Samopomoc Wojska” (1945).  
„Saper. Biuletyn Informacyjny-Dwumiesięcznik. Wspólny Organ Stowarzyszenia »Samopomoc Saperów«, Koła Żołnierzy I Baonu Saperów Kolejowych, Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów nr 82 »Saper«” (1949).  
„Skrzydła” (1945–1950).  
„Syrena” (biuletyn Okręgu SPK „Syrena”; 1947).  
„Ułan Karpacki” (Koła Pułku Ułanów Karpackich; 1947–1948).

### Relacje, listy i informacje od następujących:

Tadeusz Andersz, Jerzy de Berg, Stefan Brewka, Stefania Brewka, Jan Busiakiewicz, Bolesław Drobiński, Henryk Franczak, Andrzej Gabański, Jakub Guszczuk, Andrzej Guzowski, Mieczysław S. Jarkowski, Feliks Jasłowski, Wojciech Kończakowski, Kazimierz Kozak, Tadeusz Krzystek, Wiesław Krzyżanowski, Tadeusz Kwiatkowski, Tadeusz Lesisz, Ludwik Martel, Romuald Nałęcz-Tymiński, Bożydar Nowosielski, Konstanty Okołów-Zubkowski, Mariusz A. Ołdakowski, Edmund Oruba, Jan Pawlica, Zbigniew Plezia, Stanisław Skalski, Teresa Skinder-Suchcitz, Stefan Soboniewski, Tadeusz Z. Sroka, Przemysław Szudek, Stanisław Traszko,

Stanisław Wąsik, Florian Wizła, Mieczysław Zawada, Czesław Zielonka, Czesław Zychowicz, Stanisław Żurakowski.

## Wspomnienia

- Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1995.
- Bartosik J., *Wierny okręt*, Londyn 1946.
- Bielatowicz J., *Opowiadania starego kaprala*, Londyn 1965.
- Blum A., „O broń i orły narodowe...” (z Wilna przez Francję i Szwajcarię do Włoch). *Wspomnienia, fotografie i dokumenty*, Londyn 1980.
- Bodnar T., *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*, Wrocław 1997.
- Bradley O.N., *Żołnierska epopeja*, Warszawa 1989.
- Brykner L.S., *Wojenne losy polskiego ziemianina*, w: *Monte Cassino, Ankona, Bolonia 1944–2004. Żołnierze 2 Korpusu Wojska Polskiego we Włoszech*, red. nauk. W. Żdanowicz, Katowice–Warszawa 2004.
- Brzezina J., *Polish corridor*, w: *Sitwa 5 Zgrupowania Wileńskiej Brygady Piechoty Żubrów 5 Kresowej Dywizji* [wydawnictwo pamiątkowe], t. IV, Londyn 1949.
- Ciołkoszowa L., *W Krakowie i Londynie*, z Lidią Ciołkoszową rozmawia Andrzej Friszke, „Więź” 1990, nr 4.
- Cygan W., *Granatowa załoga*, Londyn 1955.
- Cygan W., *Z falą i pod falą*, Krosno 1995.
- Czarnecki Z., *Moja walka o zgodę. Fakty i dokumenty*, Londyn 1967.
- Dąbrowski D., *Moja włoska kampania*, Pruszków 1998.
- Długoszewski E., *Pierwsze kroki w Anglii*, „Dziennik Polski” z 1 lutego 1995 r.
- Drzewieniecki W., *Angielski szlif. Wspomnienie oficera Sztabu 2. Korpusu*, Toruń 2001.
- Dzikiewicz B., *Z teodolitem pod Monte Cassino*, Warszawa 1984.
- Eisenhower D.D., *Krucjata w Europie*, Warszawa 1959.
- Estreicher K. jr., *Dziennik wypadków*, t. I: 1946–1960, Kraków 2002.
- Fiderkiewicz A., *Kraków–Warszawa–Londyn*, Warszawa 1970.
- Franek J., *Z Azji do Europy przez Afrykę i Amerykę. Z niedokończonego pamiętnika kombatanta*, Czeski Cieszyn 2003.
- Garliński J., *Świat mojej pamięci. Wspomnień tom drugi. Londyn – Warszawa* 1998.
- Giermer W., *Jeden z Dywizjonu 303*, Nottingham 1994.
- Głuchowski K., *W polskim Londynie 1947–1970*, Londyn 1999.
- Główczewski J., *Wojak z przypadku*, Warszawa 2003.
- Guzowski A., *Przez pryzmat peryskopu...*, Albany 1993.
- Karpiński S., *Na skrzydłach huraganu*, Warszawa 2003.
- Kłopotowski A., *Moja wojna. Wspomnienia ostatniego dowódcy ORP „Dzik”*, Gdańsk 2002.
- Kobecki R., *Wszystkie drogi prowadzą do kraju. Wspomnienia 1939–1947*, Warszawa 1969.
- Kon W., *Przy angielskim nabrzeżu*, Gdańsk 1974.
- Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Londyn 1972.
- Kossowska S., *Mieszkam w Londynie*, Londyn 1994.
- Kosuń Kwaśnik Badmajew J., *Pamiętnik Jagody*, Warszawa 2003.

- Krok-Paszkowski J., *Mój bieg przez XX wiek*, Lublin 2001.
- Kukiełka B.J., *Życie kreślone historią. Drogi wojenne żołnierza Rzeczypospolitej*, Pruszków 1998.
- Kuropieska J., *Misja w Londynie*, Warszawa 1981.
- Kwoczyński J., *Wojenne gwiazdy*, Warszawa 2002.
- Leppert Z., *Pamiętnik 1939–1946*, Kalisz 2003.
- Łaszewski B.T., *Z wojskowych szeregów do życia cywilnego. Historia powstania i pierwszych pięciu lat działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1945–1950*, Nowy Jork 1984.
- Łowczowski G., *Polak jako żołnierz*, Londyn 1968.
- Markowska-Prorok K., *Ze Lwowa przez Workutę do Anglii*, Kraków 2000.
- Mayak S.H., *Dokąd idziemy?*, Londyn 1947.
- Milenuszkina W.Z., *Wybierać kotwicę!*, Gdańsk 1970.
- Montgomery B.L., *Wspomnienia*, Warszawa 1961.
- Nałęcz-Tymiński R., *„Żagle staw – banderę spuść!”*, Gdynia 1999.
- Nowakowski J., *Z proporczykiem na antenie*, Warszawa 1986.
- Olszewski A., *Tropikalnym szlakiem 2 Korpusu*, Warszawa 1970.
- Orlicki J., *Z II Korpusem Irak, Egipt, Italia. Pamiętnik wojenny lekarza rezerwisty, ciąg dalszy*, Warszawa–Londyn 1994.
- Pawłowicz B., *Krew na oceanie*, Warszawa 1991.
- Pławski E., *Fala za falą... Wspomnienia dowódcy ORP „Piorun”*, Gdańsk 2003.
- Pławski E., *Piorun w akcji (1940–1941 rok)*, „Nasze Sygnały” z kwietnia–lipca 1972 r., nr 127.
- 10 Pułk Strzelców Konnych. Wspomnienia*, Londyn 1995.
- Raczyński E., *Od Genewy do Jałty. Rozmowy radiowe* [E. Raczyńskiego z T. Żenczykowskim], Londyn 1988.
- Raczyński E., *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora 1939–1945*, Londyn 1974.
- Rankowicz W., *Żołnierska dusza. Wspomnienia z lat 1938–1954*, Warszawa 2002.
- Rudnicki K., *Na polskim szlaku (wspomnienia z lat 1939–1947)*, Wrocław 1990.
- Rydzewski F., *Dołączyć do załogi*, „Nasze Sygnały”, nr 128 z października–grudnia 1982 r.
- Sosabowski S., *Droga wiodła ugięciem. Wspomnienia*, Kraków 1990.
- Studziński A.F., *Wspomnienia kapelana Pułku 4 Pancernego „Skorpion” spod Monte Cassino*, Kraków 1998.
- Stypułkowski J., *Dokąd pójdziemy?*, Londyn 1979.
- Stypułkowski Z., *Zaproszenie do Moskwy*, Warszawa 1991.
- Tarasiewicz K., *Na „Kromaniu” i w Londynie. Całe życie marynarza (wspomnienia Tadeusza Sulatyckiego)*, Warszawa 1992.
- Vetulani A., *Poza płomieniami wojny. Internowani w Szwajcarii 1940–1945*, Warszawa 1976.
- Wizła F., *Obiad podoficerów i marynarzy*, „Nasze Sygnały” nr 113 z marca–kwietnia 1967 r.
- Wroński B., *Wspomnienia płyną jak okręty*, Londyn 1981.
- Zajac J., *W Szkocji i na Środkowym Wschodzie*, Londyn 1967.
- Zumbach J., *Ostatnia walka*, Warszawa 2000.

Żegota-Januszajtis M., *Życie moje tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993.

Żochowscy M.S., *Nasz pamiętnik 1914–1984*, Lublin 1994.

### Pomoce kartograficzne

*Atlas of Greater London. London Postal Area* (mapa zasięgu rejonów pocztowych Londynu) [lata 50. XX wieku].

*A–Z London Street Atlas*, Geographers' A–Z Map Co. Ltd., 1993.

*Der Grosse Atlas zum II. Weltkrieg*, Bechtermünz Verlag, b.m.d.

*Great Britain & Ireland. Euro-Road Atlas*, 1: 300 000, b.m.d. [1993]

*London. Plan and index – Atlas*, 1: 8000, Michelin Travel Publications, b.m.w. 2001.

*Mapa rozmieszczenia kół SPK (z podziałem na okręgi SPK) w dniu 9 maja 1947 r.* (opracowanie własne; podkład: *Wielka Brytania, Mapa samochodowo-krajoznawcza*, skala 1: 1000 000, wyd. PPWK, Warszawa–Wrocław 1992).

*Road Atlas Great Britain*, 1: 250 000, b.m.w. 1997.

### Opracowania

Abelsen F., *Marinens fartøyer 1939–1945 og deres skjebne. Norwegian naval ships 1939–1945*, [Oslo] 1986.

*Ain-Karem. Ośrodek polskich dziewcząt. Palestyna 1942–1947*, Londyn 1988.

Arthur M., *Symbol of Courage. The men behind the medal. A ground-breaking history of the Victoria Cross, and a tribute to the extraordinary men who have won it*, London 2005.

*The Battle of Britain*, praca zbiorowa, London 1990.

Baziur G., *Działalność sowieckich służb specjalnych w Marynarce Wojennej 1945–1956*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr 2.

Białas T., *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983.

Biegański W., *Bolonia 1945*, Warszawa 1986.

Biegański W., *Polskie Siły Zbrojne na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1982, nr 1(99).

Biegański W., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990.

Biegański W., *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formowanie, działania bojowe. Organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1967.

*Błękitni chłopcy. Gimnazjum i Liceum Lotnicze – Heliopolis, Egipt 1943–1946*, Londyn 1988.

Boatner M.M., *Biographical Dictionary od World War II*, Novato 1999.

Bobińska A., *Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet 2 Korpusu 1941–1945*, zebrała i opracowała..., Warszawa 1999.

Borejsza J.W., *Szkoły nienawiści. Historia faszystów europejskich 1919–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000.

Borowiak M., *Mała flota bez mitów*, Gdańsk 1999.

- Boruta M., *Działania polskiej emigracji politycznej na rzecz Polaków w Związku Sowieckim*, „Przegląd Powszechny” 1991, z. 2.
- Bramwell A.C., *Refugees in the age of Total War*, b.m.w. 1988.
- Briggs A., Clavin P., *Europa dwóch stuleci 1789–1989*, Wrocław 2000.
- Buchwald B.K., *316 Warszawski Dywizjon Myśliwski*, Warszawa 1989.
- Budzyński T., „Iskra II” w: *XXX lat Stowarzyszenia Marynarki Wojennej*, Londyn 1975.
- Bullock A., *Hitler. Studium tyranii*, Warszawa 1997.
- Busiakiewicz J., *Spojrzenie wstecz*, „Nasze Sygnały”, nr 111 ze stycznia–czerwca 1966 r.
- Car M.E., *Kobiety w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1948*, Londyn 1995.
- Cenckiewicz S., *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, „Pamięć i Sprawiedliwość”* 2002, nr 1.
- Cenckiewicz S., *Tadeusz Katelbach (1897–1977). Biografia polityczna*, Warszawa 2005.
- Chłap-Nowakowa J., *Sybir, Bliski Wschód, Monte Cassino. Środowisko poetyckie 2. Korpusu i jego twórczość*, Kraków 2004.
- Chodubski A., *Czynniki kształtujące tożsamość zbiorowości polonijnych*, w: *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu*, pod red. M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2003.
- Ciesielski C., *Komandor Czesław Petelenz (1879–1949), zastępca szefa Departamentu Spraw Morskich i Kierownictwa Marynarki Wojennej*, „Przegląd Morski” 1992, z. 5.
- Ciesielski C., *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- Ciesielski C., Pater W., Przybylski J., *Polska Marynarka Wojenna 1918–1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992.
- Cieślakowa A.J., *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998.
- Cumft O., Kujawa H., *Księga Lotników Polskich 1939–1946*, Warszawa 1989.
- Cynk J.B., *Polskie Siły Powietrzne w wojnie*, t. I: 1939–1943, Gdańsk 2001; t. II: 1943–1945, Gdańsk 2002.
- Czaykowski B., Sulik B., *Polacy w Wielkiej Brytanii*, Paryż 1961.
- Czmur S., Wójcik W., *Dowódcy lotnictwa polskiego*, Poznań 1998.
- Czmur S., Wójcik W., *Generałowie w stalowych mundurach*, Poznań–Warszawa 2003.
- Cztery lata pracy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w W[ielkiej] Brytanii 1945–1949*, Londyn b.d.
- Czyż mogli dać więcej. Dzieje 13 promocji Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie*, Londyn 1989.
- Das deutsche Offizierkorps 1860–1960*, hrsg. von H.H. Hofmann, Boppard am Rhein 1980.
- Dąbrowski Z., *Udział okrętów Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej (w Wielkiej Brytanii)*, „Przegląd Morski” 1993, z. 6.
- Deighton L., Hastings M., *Battle of Britain*, London 1990.
- Dopóki jest „Dziennik” – jestem*, praca zbiorowa pod red. K. Bzowskiej, Londyn 2000.
- Drobjasko S.I., *Pod znamionami wraga. Antysowieckie formiowanie w składzie niemieckich wojsk 1941–1945*, Moskwa 2005.



- Drozdowski M.M., *Władysław Raczkiewicz Prezydent RP*, t. 1–2, Warszawa 2002.
- Druga Wojna Światowa 1939–1945. Informator*, praca zbiorowa, Warszawa 1962.
- Drzewiecki A., *Adam, Aleksander i Borys Mohuczowie w służbie Polskiej Marynarki Wojennej*, Toruń 2005.
- Dubiel P., Kozak J., *Polacy w II wojnie światowej, kim byli, co robili*, Warszawa 2003.
- Dunin-Wilczyński Z., *Wojsko Polskie w Iraku 1942–1943*, Warszawa 1993.
- Dunnigan J.F., Nofi A.A., *Wojna na Pacyfiku. Encyklopedia*, Warszawa 2000.
- Duraczyński E., *Generał Iwanow zaprasza*, Warszawa 1989.
- Duraczyński E., *Rząd Polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja. Personalia. Polityka*, Warszawa 1993.
- Dwadzieścia pięć lat Stowarzyszenia Polskich Kombatantów*, Londyn 1971.
- Dymarski M., *Stosunki wewnętrzne wśród polskiego wychodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939–1945*, Wrocław 1999.
- Dymarski M., *Wojsko w życiu politycznym Polski w okresie drugiej wojny światowej. Wprowadzenie do problemu*, w: *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu*, pod red. M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2003.
4. *Dywizja Piechoty. Pamięci żołnierzy 4. Dywizji Piechoty i ich dowódcy gen. K. Glabisa*, b.m.d.w.
- Ehrenreich B., *Rytuły krwi. Namiętność do wojny. Geneza i historia*, Warszawa 1997.
- Englert J.L., Barbarski K., *Generał Anders*, Warszawa 1991.
- Englert J.L., Barbarski K., *Generał Maczek i żołnierze 1 Dywizji Pancерnej*, Londyn 1992.
- Europe in Exile. European Exile Communities in Britain 1940–45*, ed. by M. Conway and J. Gotovitch, New York–Oxford 2001.
- Fiedler A., *Dywizjon 303*, wyd. 3 krajowe, Poznań 1980.
- Filek M., Koperski R.L., *Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Australii (1950–1992)*, Kielce 1992.
- Les Flottes de Combat 1954*, b.m.w. 1954.
- Friszke A., *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999.
- Fuller R., *Shokan – Hirohito's samurai: leaders of the Japanese armed forces 1926–1945*, London 1992.
- Galicki M., *318 Dywizjon Myśliwsko-Rozpoznawczy „Gdański”*, Poznań 1996.
- Garliński J., *Polska w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1988.
- Gaylor J., *Sons of John Company. The Indian & Pakistan Armies 1903–1991*, Tunbridge Wells 1996.
- Gella A., *Pozbycie się Polskich Sił Zbrojnych przez Brytyjski Rząd J.K.M. 1945–1947*, „Znaki Czasu” 1988, nr 9, 10.
- Generał Kazimierz Glabisz (1893–1981). Służba wojskowa, działalność sportowa i publicystyczna w kraju i na obczyźnie*, pod red. M. Szczerbińskiego i A. Suchcitz, Gorzów Wielkopolski 1993.
- Generałowie Churchilla*, praca zbiorowa pod red. J. Keegana, Poznań 1999.
- Gilbert M., *Druga wojna światowa*, Poznań 2000.
- Gioseffi D., *Women on war. An international anthology of writings from antiquity to the present*, New York 2003.

- Gofman J., *Własow protiv Stalina. Tragedija Russkoj oswoboditelnoj armii 1944-1945 gg*, Moskwa 2005;
- Gozdawa-Gołębiowski J., *Wojny morskie 1775–1851 (od rewolucji amerykańskiej do wojny w Urugwaju)*, Warszawa 2001.
- Grodziska K., *Polskie groby na cmentarzach Londynu*, t. 1, Kraków 1995, t. 2, Kraków 2001.
- Grot-Kwaśniewski J., *Polacy w Niemczech*, b.m.w. [Niemcy] 1946.
- Grunberger R., *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1987.
- Grzelak C., Stańczyk H., Zwoliński S., *Bez możliwości wyboru. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 1993.
- Guła R., *Emigracyjna prasa polska w Wielkiej Brytanii 1940–1948 (Próba charakterystyki)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1977, nr 4.
- Habielski R., *Niezłomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940-1981*, Warszawa 1991.
- Habielski R., *Polski Londyn*, Wrocław 2000.
- Habielski R., *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999.
- Hemar M., *Liryki, satyry, fraszki*, Londyn 1990.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, praca zbiorowa pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999.
- The Historical Encyclopedia of World War II*, praca zbiorowa, New York–Oxford 1980.
- Hładkiewicz W., *Polska elita polityczna w Londynie 1945–1972*, Zielona Góra 1995.
- Howarth P., *Intelligence Chief Extraordinary. The life of the ninth Duke of Portland [William Cavendish-Bentinck]*, London 1986.
- Hrybouski Y., *Losy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po powrocie na Białoruś*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2003, nr 2.
- Hrybouski Y. [Gribouski J.], Kozak K., *Zabytaja zauniery Polskowo Wojska u czasy drugoj suswietnoj wojny. Materiały i wspominy*, Minsk 2003.
- Hułas M., *Goście czy intruzi. Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939–lipiec 1943*, Warszawa 1996.
- Hyra E., *Stowarzyszenie Lotników Polskich*, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej”, nr 8 z sierpnia 1998 r.
- Informator S.P.K. Oddział S.P.K. w W[ielkiej] Brytanii. Rok 1949*, b.m.w.
- Jabłonowski M., *Polityczne aspekty ruchu byłych wojskowych w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1989.
- Jabłoński A., *Nasze Sygnały*, „Nasze Sygnały”, nr 117 z października–grudnia 1968 r.
- Janowska H., *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939*, Warszawa 1964.
- Judyccy A. i Z., *Polonia – Słownik biograficzny*, Warszawa 2000.
- Jullian M., *The Battle of Britain. July–September 1940*, b.m.w. 1967.
- Junackie szkoły mechaniczne 1942–1947*, Wydawnictwo pamiątkowe pod red. A. Kołodzieja, Londyn 1983.
- Kaczmarek U., *Kultura zbiorowości polonijnych Europy Środkowej 1945–1989*, Poznań 1993.
- Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. II: *Polska Marynarka Wojenna*, cz. 1: *Korpus oficerów 1918–1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Gdynia 1996.
- Kalendarium dziejów Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1993*, oprac. J. Wąsiewski, Gdynia b.d.

- Kalinowski E., *Lotnictwo Polskie w Wielkiej Brytanii*, Paryż 1969.
- Kamiński M.K., *Zarys polityki zagranicznej rządu RP na obczyźnie 1939–1945*, w: *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, praca zbiorowa pod red. Z. Błażyńskiego, Londyn 1994.
- Kapała Z., *Ślązacy i Zagłębiacy w walkach Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie*, Bytom 1992.
- Kardela P., *Stanisław Gierat 1903–1977. Działalność społeczno-polityczna*, Szczecin 2000.
- Kastory A., *Winston Spencer Churchill*, Wrocław 2004.
- Keegan J., *Historia wojen*, Warszawa 1998.
- Keegan J., *Kto był kim w II wojnie światowej. Leksykon*, Kraków 1998.
- Kersten K., *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974.
- Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. A. Szkuty, Londyn 1996.
- Koliński I., *Ludowe Lotnictwo Polskie 1943–1945*, Warszawa 1987.
- Koliński I., *Regularne jednostki Wojska Polskiego (lotnictwo). Formowanie, działania bojowe. Organizacja, uzbrojenie, metryki jednostek lotniczych*, Warszawa 1978.
- Kombatant Polski we Francji*, praca zbiorowa pod red. L. Strutyńskiego i F. Kędzi, b.m.w. 1959.
- Komorowski A., *Konradmirał Józef Bartosik*, „Przegląd Morski” 2000, z. 5.
- Kondracki T., *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946–1996*, Londyn 1996.
- Kondracki T., *Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie 1944–1947*, „Teki Historyczne”, t. XXIII, Londyn 2003.
- Kondracki T., *Kroniki jednostek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie jako źródło do badań genezy polskiej emigracji wojennej w Wielkiej Brytanii*, w: *Historia i bibliologia. Księga dedykowana pamięci doktora Zdzisława Konstantego Jagodzińskiego (1927–2001)*, pod. red. J. Farysia i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2005.
- Kondracki T., *Mobilność kombatantów polskich w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1950*, w: *W służbie Polsce i Emigracji. Księga dedykowana Profesorowi Edwardowi Szczepanikowi*, pod red. L. Nowaka i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2002.
- Kondracki T., *Niszczyciel ORP „Orkan” 1942–1943*, Warszawa 1994.
- Kondracki T., *Prasa polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1950*, w: *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 r. do współczesności)*, Gorzów Wielkopolski 2002.
- Kondracki T., *Propaganda Marynarki Wojennej w Polsce w latach 1930–1939*, Warszawa 1979 (maszynopis).
- Kondracki T., *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945–1992*, Gdynia 2003.
- Kondracki T., *Środowisko 5 Kresowej Dywizji Piechoty po roku 1945* (w druku).
- Kondracki T., *Warunki mieszkaniowe polskich kombatantów w Wielkiej Brytanii po 1945 roku. Zarys problematyki*, w: *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu*, pod red. M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2003.

- Kondracki T., *Zagadnienie wyżywienia personelu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i powojennej emigracji w Wielkiej Brytanii. Zarys tematu badawczego*, w: *Nadzieje, złudzenia, rzeczywistość. Studia z historii Polski XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wyrwie*, pod red. W. Hładkiewicza i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2004.
- Konieczny S., *Strach i odwaga w działaniach bojowych (studium do celów wychowania wojskowego)*, Warszawa 1964.
- Kosiarz E., *Flota Białego Orła*, wyd. 3, Gdańsk 1984.
- Kosowska E., *Związek Legionistów Polskich 1922–1939*, Warszawa 2003.
- Kotecki A., *Polska Pomocnicza Morska Służba Kobiet w Wielkiej Brytanii*, w: *Służba Polek na frontach II wojny światowej. Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniach 16–17 listopada 1996 r.*, pod red. E. Zawadzkiej, cz. 3: *Komunikaty i głosy*, Toruń 1999.
- Kozłowski E., Wrzosek M., *Historia oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa 1984.
- Krasuski J., *Historia Niemiec*, Wrocław 2002.
- 5ty Kresowy Baon C.K.M. Kronika*, Chicago 1986.
- Król W., *Polskie dywizjony lotnicze w Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Warszawa 1982.
- Król W., *Wielka Brytania 1940*, Warszawa 1996.
- Kryska-Karski T., Żurkowski S., *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991.
- Kuczyński M., *Szkoła Karpacka 1943–1948*, Londyn 1992.
- Kunikowski J., *Człowiek na współczesnym polu walki*, Warszawa 1982.
- Lachowicz T., *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002.
- XXX lat Stowarzyszenia Marynarki Wojennej*, praca zbiorowa pod red. W. Krzyżanowskiego i A. Piechowiaka, Londyn 1975.
- Lake A., *Flying units of the RAF. The ancestry, formation and disbandment of all flying units from 1912*, Shrewsbury 1999.
- Le XXe siècle des guerres*, praca zbiorowa, Paris 2004.
- 25-lecie Stowarzyszenia Marynarki Wojennej*, „Nasze Sygnały”, nr 121 ze stycznia-czerwca 1970 r.
- Leitgeber W., *Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w świetle dokumentów brytyjskich*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995.
- Lencznarowicz J., *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich*, „Przegląd Polonijny” 1996, z. 1.
- Lencznarowicz J., *Wyobrażenia polityczna polskiej emigracji niepodległościowej po II wojnie światowej. Zarys tematu*, w: *Migracje polityczne XX wieku, Migracje i społeczeństwo*, cz. 4, red. J.E. Zamojski, Warszawa 2000.
- Lewandowska S., *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993.
- Lewandowski J., *Publikacje o Polonii w latach 1945–1989. Próba ogólnej charakterystyki, klasyfikacji i oceny*, w: *Polacy na obczyźnie. Studia i szkice z dziejów polskiej diaspory na świecie*, pod red. M. Gizowskiego, Gdańsk 2003.
- Liebich A., *Na obcej ziemi. Polskie Siły Zbrojne 1939–1945*, Londyn 1947.
- Lifton R.J., *Lękam się o wasze dusze*, „Der Spiegel” z 2 czerwca 2003 r.
- Linowski J., *Trudne powroty. Losy żołnierzy polskich na Zachodzie 1945–1949*, Warszawa 1987.

- Linowski J., *Wielka Brytania w polityce zagranicznej Polski w latach 1945–1956*, Toruń 2001.
- Lipiński J., *Druga wojna światowa na morzu*, wyd. IV, Gdańsk 1976.
- Lucas Phillips C.E., *Victoria Cross Battles of the Second World War*, London 1973.
- Lusiński C., *II Rzeczpospolita a Polonia 1922–1939*, Warszawa 1998.
- 16 Lwowski Batalion Strzelców. *Kronika*, Londyn 1970.
- 17 Lwowski Batalion Strzelców *San Angelo*, Londyn 1984.
- Łaniecki S., *Komandor Bolesław Romanowski*, Gdańsk 2004.
- Łozińska M., *Wielka Brytania jako państwo wielokulturowe*, „Sprawy Narodowościowe” 2002, z. 21.
- Łuczak C., *Polacy w okupowanych Niemczech 1945–1949*, Poznań 1993.
- Machaliński Z., *Admirałowie polscy 1919–1950*, Gdańsk 1993.
- Machcewicz P., *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999.
- Markert A.E., *Gloria Victis. Tradycje Powstania Styczniowego w Drugiej Rzeczypospolitej*, Pruszków 2004.
- Markert A.E., *Polisce wierna. Władysława Piechowska 1900–1987. Żołnierz i twórczyni kobiecych organizacji wojskowych*, Pruszków 2003.
- Markert A.E., *Przysposobienie Wojskowe Kobiet (1922–1939)*, Warszawa 2002.
- Markowski A., „*Nasze Sygnały*”, w: *XXX lat Stowarzyszenia Marynarki Wojennej*, Londyn 1975.
- Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1990. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI*, praca zbiorowa pod red. Z. Błażyńskiego, Londyn 1996.
- Matusiak W., *306 Dywizjon Myśliwski Toruński*, Warszawa 2003.
- Matusiak W., *Spitfire w Polsce*, „Aero-Plan” 1996, nr 1.
- McGilvray E., *Marsz czarnych diabłów. Odyseja Dywizji Panczernej generała Maczka*, Poznań 2006.
- Meyer G., *Drei deutsche Generale [Adolf Heusinger, Hans Speidel, Vincenz Müller]. Dienst in der Diktatur und im Spannungsfeld des Kalten Krieges*, w: *Vom Kalten Krieg zur deutschen Einheit. Analysen und Zeitzeugenberichte zur deutschen Militärgeschichte 1945 bis 1995*, hrsg. B. Thoss unter Mitarbeit W. Schmidt, München 1995.
- Meyer G., *Vom Kriegsgefangenen zum Generalinspekteur. Adolf Heusinger 1945–1961*, Potsdam 1997.
- Miscamble W.D., *Stany Zjednoczone podczas zimnej wojny*, w: *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, praca zbiorowa pod red. A. Bartnickiego i D.T. Critchlowa, Warszawa 1995.
- Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995.
- Morawicz J., *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995.
- Mróz-Krzos J., *Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację (1939–1944), 1945–1949, (1950–1951). Wstęp do inwentarza zespołu*, Archiwum Akt Nowych, Warszawa 1977.

- Murgrabia J., *Symbole wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1946*, Warszawa 1990.
- Musiał B., *Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne! Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 roku*, Warszawa 2001.
- Muzea, biblioteki i archiwa polskie na Zachodzie, praca zbiorowa, Londyn 1991.
- Naczelnicy wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, praca zbiorowa pod red. S. Zwolińskiego, Warszawa 1995.
- Nadratowski W., *Komitet Honorowy*, w: *XXX lat Stowarzyszenia Marynarki Wojennej*, Londyn 1975.
- Nawrot D., *Korpus oficerski Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2003, nr 1.
- Ney-Krwawicz M., *Biuro generała Sosnkowskiego. Komenda Główna Związku Walki Zbrojnej we Francji, listopad 1939–czerwiec 1940*, Warszawa 1996.
- Nitobe I., *Bushido – dusza Japonii. Wykład o sposobie myślenia Japończyków*, Bydgoszcz 2001.
- Nurek M., *Polskie Siły Zbrojne w Wielkiej Brytanii po zakończeniu drugiej wojny światowej. Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w ocenie Inspektorów Generalnych – gen. dyw. S. Kopańskiego i gen. bryg. Z. Żabińskiego*, w: *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu*, zbiór studiów pod red. Z. Karpusa, J. Kłaczkowa i M. Wołosa, Toruń 2005.
- Odziemkowski J., *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.
- Okołów-Zubkowski K., *Zarys historii SMW*, „Nasze Sygnały”, nr 179 ze stycznia–lipca 1996 r.
- Olson L., Cloud S., *Sprawa honoru. Dywizjon 303 Kościuszkowski: zapomniani bohaterowie II wojny światowej*, Warszawa 2004.
- Orzeł S., *Bitwa pod Grochowiskami*, „Przegląd Historyczny” 1971, z. 3.
- Osiecki Z., *5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwlotniczej. Zarys historii*, opracował..., Londyn 1991.
- Panziera G., *Un esercito scomodo. Il 2o Corpo d'Armata Polacco in Italia 1944–1946*, *Universita' degli Studi di Bologna Facolta' di Lettere e Filosofia*, Bologna b.d. [1999].
- Parker M., *Monte Cassino. Opowieść o najbardziej zaciętej bitwie II wojny światowej*, Poznań 2005.
- Parker R.A.C., *Druga wojna światowa. Krótka historia*, Wrocław 1999.
- Pastusiak L., *Polska-Kanada 1945–1961. Kraje odległe a jednak bliskie*, Toruń 1997.
- Pater W., „Nasze Sygnały”, „Przegląd Morski” 1996, z. 6.
- Pater W., *Pismo Stowarzyszenia Kombatantów Marynarki Wojennej (1945–1992)*, „Biuletyn Historyczny”, nr 13, wyd. Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 1993.
- Pater W., Serafin M., Wojciechowski Z., *Bibliografia „Naszych Sygnałów” („Komunikatów” i „Komunikatów Informacyjnych”) za lata 1945–1992*, „Biuletyn Historyczny”, nr 13, wyd. Muzeum Marynarki Wojennej”, Gdynia 1993.
- Pawlak J., *Absolwenci Szkoły Orłąt 1925–1939*, Warszawa 2002.
- Pawlak J., *Nad Warszawą. Warszawskie Termopile 1939 i 1944*, Warszawa 2000.
- Pawlak J., *Pamięci lotników polskich 1918–1945*, Warszawa 1998.

- Pawlak J., *Powojenne losy polskich lotników*, w: *80 lat Lotnictwa Polskiego – historia i współczesność*, t. I, Warszawa 1998.
- Pawluczuk Z., *Organizacja i działalność starszych harcerzy w Wielkiej Brytanii w latach 1945–2001*, w: *Polacy na obczyźnie. Studia i szkice z dziejów polskiej diaspory na świecie*, pod red. M. Gizowskiego, Gdańsk 2003.
- Paż Z., *Historyczne tło tablicy po poległych marynarzach w Plymouth*, „Nasze Sygnały”, nr 162 z maja–sierpnia 1988 r.
- Pepłoński A., *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995.
- Pertek J., „*Kapitan, rycerz morski i zapomniany literat*”. *Kpt. mar. inż. Julian Ginsbert (Jim Poker)*, „Monografia 5” – dodatek do „Naszycy Sygnałów”, nr 171 z maja–sierpnia 1992 r.
- Pertek J., *Mała flota wielka duchem*, Poznań 1989.
- Pertek J., *Pod polską banderą wojenną na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1957.
- Pertek J., *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1990.
- Pestkowska M., *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995.
- Peszke M.A., *The Polish Navy in the Second World War. A Historical Sketch*, London 1989.
- Piaskowski S.M., *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*, t. 1–3, Albany 1983–1990.
- Piaskowski S.M., *Okrety Rzeczypospolitej Polskiej 1920–1946. Album planów*, Warszawa 1996.
- Piechota 1939–1945* (Londyn), z. 15, marzec 1974.
- Piechowiak A., *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii – 40 lat działalności*, Londyn 1985 (kopia maszynopisu w posiadaniu autora).
- Piekarski S., *Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948*, Warszawa 2000.
- Piesakowski T., *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995.
- Płoszajski J., *Technicy lotnictwa polskiego na Zachodzie 1939–1946*, cz. I, Londyn 1993; cz. II, Londyn 1998.
- Poksiński J., *Losy niektórych wyższych dowódców Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej w Polsce powojennej*, w: *Naczelni wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, praca zbiorowa pod red. S. Zwolińskiego, Warszawa 1995.
- Polacy na frontach II wojny światowej / The Poles on the battlefronts of the second world war*, Warszawa 2005.
- Poljan P., *Żertwy dwóch dyktatur. Ostarbajtery i wojennoplennyje w tretjem reichie i ich repatriacja*, Moskwa 1996.
- Polish Air Force. Chronicle of main events*, compiled by F. Kornicki for the Polish Air Force Association in Great Britain, London 1993.
- Polscy studenci-żołnierze we Włoszech 1945–1947*, oprac. R. Lewicki, [Londyn] 1996.
- Polska diaspora*, praca zbiorowa pod red. A. Walaszka, Kraków 2001.
- Polska Marynarka Wojenna od pierwszej do ostatniej salwy w drugiej wojnie światowej. Album pamiątkowy*, Rzym 1947 (reprint krajowy, wyd. Wrocław 1990).
- Polska piechota. Zarys historyczny*, Londyn 1974.

- Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939–1945*, praca zbiorowa pod red. W. Biegańskiego, Warszawa 1981.
- Polski wysiłek zbrojny w drugiej wojnie światowej. Bilans, wnioski i doświadczenia*, praca zbiorowa pod red. T. Paneckiego, Warszawa 1999.
- Polski Związek Piłki Nożnej. Zarys historii 1919–1994*, Warszawa 1994.
- Pomoc Krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. R. Lewickiego, Londyn 1995.
- Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, praca zbiorowa, Londyn 1995.
- Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet 2 Korpusu 1941–1945*, zebrana i oprac. A. Bobińska, Warszawa 1999.
- Prace Kongresu Kultury Polskiej pod patronatem prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego*, t. IV: *Wysiłek zbrojny w II wojnie światowej*, pod red. S. Biegańskiego i A. Szputy, Londyn 1988.
- Preisner F., *Koło Plymouth*, w: *XXX lat Stowarzyszenia Marynarki Wojennej*, Londyn 1975.
- Prisoners of War, Prisoners of Peace. Captivity, Homecoming and Memory in World War II*, ed. by B. Moore & B. Hatley-Broad, Oxford–New York 2005.
- Prost A., *Les anciens combattants et la société française 1914–1939*, vol. 1–3, Paris 1977.
- Protest 5 Kresowej Dywizji Piechoty*, w: *Sitwa 5 Zgrupowania Wileńskiej Brygady Piechoty Żubrów 5 Kresowej Dywizji* [wydawnictwo pamiątkowe], t. IV, Londyn 1949.
- Przybylski J., *Marynarze w walce o niepodległość Polski 1918–1920*, Warszawa 1999.
- Pstrokoński S., *Kapitulacja Polskich Sił Zbrojnych. Ocena, konsekwencje, odpowiedzialność*, Londyn 1948.
- Psychological disorders in flying personnel of the Royal Air Force investigated during the war 1939–1945*, London 1947.
- Radzik T., *Polska diaspora w Wielkiej Brytanii*, w: *Polska diaspora*, praca zbiorowa, Kraków 2001.
- Radzik T., *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995.
- Radzik T., *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1954. Instytucje i organizacje*, „Rocznik Polonijny”, t. 2, 1981.
- Radzik T., *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii w latach drugiej wojny światowej*, Lublin 1986.
- Radzik T., *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii 1947–1997*, Londyn 1997.
- Reyman A.L., „*Nasze Sygnały*” (przyczynek bibliograficzny), „*Nasze Sygnały*”, nr 111 ze stycznia-czerwca 1966 r.
- Robbins K., *Zmierzch wielkiego imperium. Wielka Brytania w latach 1870–1992*, Wrocław 2000.
- Rodowody pułków jazdy polskiej 1914–1947*, praca zbiorowa pod red. K. Krzczunowicza, Londyn 1983.
- Romaniszyn K., *Migracje polityczno-ekonomiczne jako fenomen współczesności*, w: *Migracje polityczne XX wieku, Migracje i społeczeństwo*, cz. 4, red. J.E. Zamojski, Warszawa 2000.



- Romejko A., *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Toruń 2002.
- Roskill S.W., *The War at Sea 1939–1945*, t. I–III, London 1954–1961.
- Rutkiewicz J., Kulikow W.N., *Wojsko Litewskie 1918–1940. Litewskie formacje zbrojne 1940–1953*, Warszawa 2002.
- Rydel J., „Polska okupacja” w północno-zachodnich Niemczech 1945–1948. *Nieznany rozdział stosunków polsko-niemieckich*, Kraków 2000.
- Samopomoc Lotnicza / Polish Air Force Association*, b.m.d.w. [1946].
- Schofield B.B., *British Sea Power. Naval Policy in the Twentieth Century*, London 1967.
- Semków P., *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006.
- Sieniawska J.S., *Psychologija wojny w XX wieku. Istoriceskij opyt Rossji*, Moskwa 1999.
- Skinder-Suchcitz T., *Rok 1939. Polsko-brytyjska polityka morska*, Warszawa–Londyn 1997.
- Skoczek M., *Organizacje b. żołnierzy, w: Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995.
- Słoniewski M., *Zarys działalności polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–1939*, Warszawa 1990.
- Sługocki J.K., *Święto Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Morski” 1991, z. 6.
- Smarzyński S., *Polskie osiedle w Penrhos*, „Hejnał Mariacki” 1980, nr 5.
- Smutne echa uroczystości w Albert Hallu*, „Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Kół Oddziałowych”, nr 6 z września–października 1950 r.
- Soroka M., *Polskie okręty wojenne 1945–1980*, Gdańsk 1986.
- SPK dziesięć lat służby 1946–1956*, Londyn 1956.
- Strzałka J., *Między przyjaźnią a wrogością. Z dziejów stosunków polsko-włoskich (1939–1945)*, Kraków 2001.
- Suchcitz A., *Dzieje 1 Pułku Ułanów Krechowieckich 1941–1947*, Londyn 2002.
- Suchcitz A., *Emigracyjne losy polskiej generacji po roku 1945*, w: *Naczelnicy wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, praca zbiorowa pod red. S. Zwolińskiego, Warszawa 1995.
- Suchcitz A., „*Non omnis moriar*”... *Polacy na londyńskim cmentarzu Brompton*, Warszawa 1992.
- Suchcitz A., *The Polish Ex-Combatants Association in Great Britain 1946–2003*, London 2003.
- Sword K., „*Ich przyszłość nie będzie pomyślna*”. *Stanowisko władz brytyjskich w sprawie „opornych” w PSZ na Zachodzie, 1946–1949*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2.
- Sword K., Davies N., Ciechanowski J., *The formation of the Polish community in Great Britain 1939–1950*, London 1989.
- Szczerkowski W., *ORP „Błyskawica”*, Gdańsk 1979.
- Szczurowski M., *Dowódcy Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943–1945. Słownik biograficzny*, Pruszków 1996.
- Szczurowski M., *Sprawa obywatelstwa polskiego generałów i oficerów, którzy wstąpili do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, w świetle dokumentów Urzędu Rady Ministrów w Warszawie*, „Teki Historyczne”, t. XXIII, Londyn 2004.

- Szkopiak Z., *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii, w: Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995.
- Szkuta A.J., *Bohdan Wroński (1908–1985)*, „Teki Historyczne”, t. XIX, Londyn 1988–1989.
- Szlichciński K., *Brytyjska gospodarka wojenna 1939–1945*, Warszawa 2002.
- Szudek P.A., *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów Rządu R.P.*, „Mars” 1993, nr 1.
- Świda-Ziemia H., *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiątek z lat 1945–1948*, Kraków 2003.
- Tarka K., *Z dziejów Polonii brytyjskiej: liczba i rozmieszczenie Polaków w Wielkiej Brytanii 1918–1939*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2004, z. 148.
- Tebinka J., *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*, Warszawa 1998.
- The Poles in Britain 1940–2000. From betrayal to assimilation*, ed. P. D. Stachura, F. Cass, London–Portland, OR, b.d.
- Topolska M.B., *Polacy w Nottingham po II wojnie światowej*, „Kronika Wielkopolski” 1994, nr 4.
- Topolska M.B., *Prasa emigracyjna i ośrodki wydawnicze w Wielkiej Brytanii na tle światowym*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, praca zbiorowa pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995.
- Towpik-Szejnowska T., *Rozwiązanie PSZ na Zachodzie 1945–1949*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1983, nr 2–3.
- Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich 1942–1987*, t. II, red. W. Maciejczyk, Londyn 1991.
- Tuliszka J., *Wyższa kadra dowódcza polskiej Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej*, Toruń 2000.
- Ułani Podolscy. Dzieje Pułku Ułanów Podolskich 1809–1947*, Wrocław 1991.
- Usher G., *Dictionary of British Military History*, London 2003.
- Wagner R., *History of the Polish Army postal service. Middle East and Italy 1940–1948*, [London] 1992.
- Waligóra A., *Zrzeszenia b[byłych] wojskowych, ich zadania i rozwój w Niemczech oraz w Polsce Odrodzonej*, Warszawa 1938.
- Waller J., Vaughan-Rees M., *Women in Wartime. The role of women's magazines 1939–1945*, London 1987.
- Walmsley D.J., Lewis G.J., *Geografia człowieka. Podejścia behawioralne*, Warszawa 1997.
- Wańkowicz M., *Bitwa o Monte Cassino*, t. I–III, Rzym 1945–1947.
- Wawer Z., *Organizacja Polskich Wojsk Lądowych w Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Warszawa 1992.
- Wawer Z., *Znów w polskim mundurze. Armia Polska w ZSRR, sierpień 1941–marzec 1942*, Warszawa 2001.
- Webster D.K., *Kompania spadochronowa. Wspomnienia żołnierza piechoty spadochronowej od D-Day do upadku III Rzeszy*, Warszawa 2003.
- Weltphal A., *Kriegsvereine gegen Sozialdemokratie. Ein Mahnwort an die gebildeten Stände*, Berlin 1899.

- Węgrzecki K., *Lotnicy polscy w Nottingham 1948–1985*, Londyn 1986.
- Wheeler H.F.B., *The story of the British Navy*, London 1931.
- Wieczorkiewicz P., *PMW w latach II wojny światowej – stan, perspektywy badań i próba oceny*, „Morza statki i okręty” 1998, nr 3 (wydanie specjalne).
- Wierzejewski A., *Ruch kombatancki w Wielkopolsce. Zarys dziejów do 1989 roku*, Poznań 1989.
- Wojciechowski Z., *Marynarskie stowarzyszenia na obczyźnie (1945–1992)*, „Biuletyn Historyczny”, nr 13, wyd. Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 1993.
- Wojciechowski Z., *Polska Marynarka Wojenna i Handlowa w Bitwie o Atlantyk*, „Przełęcz Morski” 1994, z. 4.
- Wojciechowski Z., *Szkolenie personelu Marynarki Wojennej w latach 1939–1945*, „Przełęcz Morski” 1992, z. 9.
- Wojsko Polskie w II wojnie światowej*, praca zbiorowa pod red. E. Kospath-Pawłowskiego, Warszawa 1994.
- Wojsko Polskie w II wojnie światowej*, praca zbiorowa pod red. E. Pawłowskiego i Z. Wawra, Warszawa 2005.
- Wojskowy i konspiracyjny wysiłek polski we Francji 1939–1945*, b.m.w. 1946
- Wolsza T., *Dylematy Polaków na uchodźstwie w ujęciu władz RP na obczyźnie*, w: *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu. Prace ofiarowane Panu Profesorowi Marianowi Leczykowskiemu w 75-lecie urodzin*, pod red. H. Parafianowicz, Białystok 2001.
- Wolsza T., *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998.
- Wolsza T., *Sprawa II Korpusu oraz absencji Polaków w londyńskiej paradzie zwycięstwa 8 czerwca 1946 r. (przyczynek do genezy zimnej wojny)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2.
- Wootton G., *The official history of the British Legion*, London 1956.
- Woźniczka Z., *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953*, Katowice 1999.
- Wroński B., *Pierwsze kroki 1945–1948*, w: *XXX lat Stowarzyszenia Marynarki Wojennej*, Londyn 1975.
- Wróbel J., *Działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko repatriantom z Zachodu w latach 1945–1953*, w: *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, pod red. R. Terleckiego, Warszawa 2005.
- Wróbel J., *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Łódź 2003.
- Wróbel P., *Droga powrotna. Niemiecki prawicowy ruch kombatancki po I wojnie światowej*, Warszawa 1989.
- Wyrwa T., *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin 1998.
- Wyrwa T., *Rozbrojenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Więź” 1997, nr 10.
- Wójcik H., *[Opracowanie na temat historii Stowarzyszenia Marynarki Wojennej, przełom lat 80./90.]*, maszynopis (kopia w posiadaniu autora).
- Wysocki T.A., *1 Polska Dywizja Pancerna 1939–1947. Geneza i dzieje*, Warszawa 1994.
- Young J., *A Dictionary of Ships of the Royal Navy of the Second World War*, Cambridge 1975.

- Zaćmiński A., *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003.
- Zaćmiński A., „Oporni” w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie (1946–1949), w: *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu*, pod red. M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2003.
- Zaćmiński A., *Planowanie wojenne w polskiej myśli wojskowej na emigracji (1945–1954)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 3.
- Zaćmiński A., *Zagrożenie III wojną światową na łamach „niezależnej” prasy emigracyjnej (1945–1954)*, w: *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 r. do współczesności)*, pod red. M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2002.
- Zakończenie działalności władz RP na uchodźstwie 1990*, praca zbiorowa pod red. Z. Błażyńskiego i R. Zakrzewskiego, Londyn 1995.
- Zakrzewski S., *Czasy nadziei. Działalność oświatowo-polityczna w JWSW*, Londyn 1972.
- Zamorski K., *Dwa tajne biura 2 Korpusu*, Londyn 1990.
- Zamoyski A., *Orły nad Europą. Losy polskich lotników w czasie drugiej wojny światowej*, Kraków 2004.
- Zamoyski A., *Zapomniane dywizjony. Losy lotników polskich*, Londyn 1995.
- Zgórniak M., *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*, Kraków 1993.
- Zgórniak M., *Sytuacja militarna Europy w okresie kryzysu politycznego 1938 r.*, Warszawa 1979.
- Zieliński J., *303 Dywizjon Myśliwski Warszawski im. Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 2003.
- Zieliński J., Krzystek T., *Dowódcy dywizjonów Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie / Commanders of the Polish Air Force Squadrons in the West*, Poznań 2002.
- Zubrzycki J., *Polish immigrants in Britain. A study of adjustment*, The Hague 1956.
- Zubrzycki J., *Żołnierze i chłopcy: socjologia emigracji polskiej*, „Przegląd Polonijny” 1989, z. 4.
- Zuziak J., *Generał Marian Kukiel 1885–1973. Żołnierz, historyk, polityk*, Pruszków 1997.
- Związek Polskich Spadochroniarzy. Zarys historii. Polish Airborne Forces Association*, praca zbiorowa pod red. T.S. Roy-Rojewskiego, Londyn 1996.
- Zychowicz C., *Domy Kombatanta*, w: T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946–1996*, Londyn 1996.
- Z życia generałów i pułkowników b. Dowódców W[ielkich] J[ednostek]*. Załącznik do „Komunikatu Zarządu” (Koła Generałów i Pułkowników...), nr 11 z 2 grudnia 1948 r.
- Żaba J., *Polskie życie społeczne w Wielkiej Brytanii (Zarys rozwoju, stan obecny, problematyka, przyszłość)*, Londyn 1971.
- Żaba J., *Praca jednego koła SPK*, Londyn 1971.
- Żaroń Z., *Wojenne losy ludności polskiej na obczyźnie w latach 1939–1947*, Warszawa–Londyn 1994.

## WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AFU	Advanced Flying Unit (Jednostka Wyższej Techniki Latania)
AK	Armia Krajowa
AKSMW	Archiwum Koła SMW – zob.
AMSZ	Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie
AON	Akademia Obrony Narodowej w Warszawie
APRE	Association of Palestinian Revolution Ex-Warriors
APWArmia	Polska na Wschodzie
Art. Plot.	Artyleria Przeciwlotnicza
Art. Ppanc.	Artyleria Przeciwpancerna
ASD	Acute Stress Disorder (Zespół ostrego stresu)
ASMW	Archiwum Stowarzyszenia Marynarki Wojennej w Londynie
ASPKWB	Archiwum Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii w Londynie
ASSR	Awtonomnaja Socialistyczeskaja Sowietskaja Riespublika (Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka)
ATA	Air Transport Auxiliary (Pomocnicza Służba Transportowa)
ATS	Auxiliary Territorial Service (Pomocnicza Służba Terytorialna)
BAFO	British Air Force of Occupation (Brytyjskie Okupacyjne Siły Powietrzne)
Baon	Batalion
BAOR	British Army of the Rhein (Brytyjska Armia Renu)
BBC	British Broadcasting Corporation
„BI SPK”	„Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddz[iał] W[ielka] Brytania”
BIP	Biuro Informacji i Porad SPK
„BISKO”	„Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Kół Oddziałowych”
BKPanc.	Brygada Kawalerii Pancernej
„BRWO KMW”	„Biuletyn Kierownictwa Marynarki Wojennej
BSBrygada	Spadochronowa (zob. SBSpad.)
BU	Basic Unit (Oddział PKPR – zob.)
C.	Command (dowództwo)

C.-in-C.	Commander-in-Chief (głównodowodzący)
CKM	Ciężki Karabin Maszynowy
CKO	Centralny Komitet Organizacyjny
CWŁ	Centrum Wyszkożenia Łączności
CWSF	Centrum Wyszkożenia Specjalistów Floty
D.C.	District of Columbia (Okręg Kolumbii)
DK	Dom Kombatanta
DP	1. Dywizja Piechoty; 2. Displaced Persons („dipisi”)
1 DPanc.	1 Dywizja Pancerna
3 DSK	3 Dywizja Strzelców Karpackich
DSP	1. Dywizja Strzelców Piesznych; 2. Dowództwo Sił Powietrznych
2 DSP	2 Dywizja Strzelców Piesznych
dyon	dywizjon
FIDAC	Fédération Interallié des Anciens Combattants (Międzysojusznice Stowarzyszenie Byłych Wojskowych)
FMAC	Fédération Mondiale des Anciens Combattants (Światowa Federacja Byłych Kombatantów)
FPZOO	Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
GISZ	1. Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych; 2. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Gr.	Grupa
hm.	harc mistrz
HMS	His Majesty's Ship (Okręt Jego Królewskiej Mości)
HQ	Headquarters (Kwatera Główna)
HSPKWB	Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii 1946-1996
IDF	Israel Defense Forces (Siły Obronne Izraela)
IPMS	Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie
JKM	Jego Królewska Mość
JWSW	Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie
KC	Komitet Centralny
5 KDP	5 Kresowa Dywizja Piechoty
„KI”	„Komunikat Informacyjny” (ZG SMW – zob.)
„KI SPK SW”	„Komunikat Informacyjny” Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Samopomoc Wojska”
KMW	Kierownictwo Marynarki Wojennej
KPTS	1. Komitet Porozumiewawczy Trzech Samopomocy; 2. Komisja Porozumiewawcza Trzech Samopomocy
KUF	Komenda Uzupełnień Floty
KW	Komitet Wykonawczy
KWW	Koło Wiedzy Wojskowej
LKPR	Lotniczy Korpus Przystosowania i Rozmieszczenia
LSTdM	Lotnicza Szkoła Techniczna dla Młodoletnich
MBP	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MON	Ministerstwo (minister) Obrony Narodowej
m.p.	miejsce postoju

MSW	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWojsk.	Ministerstwo Spraw Wojskowych
MSZ	Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MTBMotor	Torpedo Boat (ścigacz torpedowy)
M.U.	Maintenance Unit
MW	Marynarka Wojenna
NAB	National Assistance Board
NAAFI	Navy, Army and Air Force Institutes
NATO	North Atlantic Treaty Organisation (Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego)
„NiD”	„Niepodległość i Demokracja”
NKWD	Narodny Komissariat Wnutriennych Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
npl	nieprzyjaciół
„NS”	„Nasze Sygnały”
NSDAP	Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza)
NSZ	Narodowe Siły Zbrojne
NW	Naczelnny Wódz, Naczelnego Wodza (Sztab)
NWZD	Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów
NZD	Nadzwyczajny Zjazd Delegatów
O.	1. Oddział; 2. Obóz (wojskowy)
O. de B.	Ordre de Bataille
OLK	Ochotnicza Legia Kobiet
ONZ	Organizacja Narodów Zjednoczonych
OOPO	Okrętów Podwodnych (Baza)
OORP	Okręty Rzeczypospolitej Polskiej
OPKdOK	Organizacja Przynależności Kobiet do Obrony Kraju
ORP	Okręt Rzeczypospolitej Polskiej
ORPO	Ośrodek Rezerwy Personalnej Oficerów
PAC	Pułk Artylerii Ciężkiej
PAF	Polish Air Force
PAFA	Polish Air Force Association
PAFT	Polonia Aid Foundation Trust
PAL	Pułk Artylerii Lekkiej
PAPlot.	Pułk Artylerii Przeciwlotniczej
PAPpanc.	Pułk Artylerii Przeciwpancernej
PCA Ltd	Polish Combatants' Association Limited (spółka gospodarcza SPK)
PCK	Polski Czerwony Krzyż
PKPR	Polski Korpus Przynależności i Rozmieszczenia
PLKPR	Polski Lotniczy Korpus Przynależności i Rozmieszczenia
PLSK	Pomocnicza Lotnicza Służba Kobiet
PMSK	Pomocnicza Morska Służba Kobiet
PMW	Polska Marynarka Wojenna
POS	Polska Odznaka Sportowa
POSK	Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Londynie

PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PRA	Parachute Regimental Association
PRC	Polish Resettlement Corps
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRW „NiD”	Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”
PSK	1. Pomocnicza Służba Kobiet; 2. Pułk Strzelców Konnych
PSL	Polskie Stronnictwo Ludowe
PSP	Polskie Siły Powietrzne
PSZ	Polskie Siły Zbrojne
PTKS	Polskie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne
PTSD	Post Traumatic Stress Disorder (Zespół Stresu Pourazowego)
9 PUM	9 Pułk Ułanów Małopolskich
PWK	Przysposobienie Wojskowe Kobiet
PWSK	Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RAF	Royal Air Force (Królewskie Siły Powietrzne)
RAFA	Royal Air Force Association
RBL	Royal British Legion
RN	Royal Navy (Królewska Marynarka Wojenna)
RP	Rzeczpospolita Polska
RPA	Republika Południowej Afryki
RWFIS	Rada Wychowania Fizycznego i Sportu
RWNiRT	Ruchomy Warsztat Napraw i Ratownictwa Technicznego (ang. Maintenance Unit)
RZWA	Rossijskij Sojuz Weteranow Afganistana (Rosyjski Związek Weteranów Afganistanu)
SA	Sturmabteilungen (Oddziały Sturmowe)
SAS	South African Ship (oznaczenie okrętów wojennych Republiki Południowej Afryki)
16 SBPanc.	16 Samodzielna Brygada Pancerna
1 SBSpad.	1 Samodzielna Brygada Spadochronowa
SG	Sztab Główny
SKO	Sekretariat Kół Oddziałowych
SKS	Spadochronowa Kompania Strzelecka
SL	Samopomoc Lotnicza
SLP	Stowarzyszenie Lotników Polskich
SMW	a) Samopomoc Marynarki Wojennej b) Stowarzyszenie Marynarki Wojennej
„SMW.K”	„Samopomoc Marynarki Wojennej. Komunikat”
SN	Skarb Narodowy
SP	Siły Powietrzne
SPK	Stowarzyszenie Polskich Kombatantów
SPK WB	Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii
SSMW	Stowarzyszenie Samopomocy Marynarki Wojennej (zob. SMW)
SW	Samopomoc Wojska
2 <sup>nd</sup> TAF	2 <sup>nd</sup> Tactical Air Force (2 Taktyczne Siły Powietrzne)



TC	Training Command
TKO	1. Tymczasowy Komitet Organizacyjny; 2. Tymczasowy Komitet Osadnictwa
TKW	Tymczasowy Komitet Wykonawczy
TŁzPZ	Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną
TRJN	Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
UNRRA	United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy)
US	United States
USA	United States of America
VC	Victoria Cross (najwyższe brytyjskie odznaczenie wojskowe)
WAAF	Women's Auxiliary Air Force (Kobieca Służba Pomocnicza w Lotnictwie Królewskim Wielkiej Brytanii)
WASP	Women Air Force Service Pilots (Kobieca Pomocnicza Służba Lotnicza)
WAVES	Women Accepted for Volunteer Emergency Service (Kobieca Ochotnicza Służba Ratunkowa)
WB	Wielka Brytania
WBBH	Archiwum Wojskowego Biura Badań Historycznych w Warszawie
4 WBP	4 Wołyńska Brygada Piechoty
14 WBPanc.	14 Wielkopolska Brygada Pancerna
WBS	1. Wileński Batalion Strzelców; 2. Wołyński Batalion Strzelców
2 WDPanc.	2 Warszawska Dywizja Pancerna (2 Korpusu)
WIT	Wojskowy Instytut Topograficzny
WP	Wojsko Polskie
WSL	Wyższa Szkoła Lotnicza
WVF	World Veterans Federation (Światowa Federacja Weteranów Wojennych)
WZ	1. Walny Zjazd; 2. Walne Zgromadzenie
WZD	1. Walny Zjazd Delegatów; 2. Walne Zgromadzenie Delegatów
YMCA	Young Man's Christian Association (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej)
ZBoWiD	Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG	Zarząd Główny
ZHP	Związek Harcerstwa Polskiego
ZKO	Związek Kół Oddziałowych
ZKRPiBWP	Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych
ZNPzG	Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego za Granicą
ZO	Zarząd Oddziału
ZP	Zjednoczenie Polskie (w Wielkiej Brytanii)
ZPKS	Związek Polskich Klubów Sportowych
ZPS	Związek Polskich Spadochroniarzy
ZRRP	Związek Rzemieślników i Robotników Polskich
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

STOPNIE OFICERSKIE W POLSKIEJ MARYNARCE WOJENNEJ  
I ICH ODPOWIEDNIKI W BRYTYJSKIEJ ROYAL NAVY  
(w latach II wojny światowej)

Polska Marynarka Wojenna	P M S K	Royal Navy
podporucznik mar.	III oficer	sub-lieutenant
podporucznik mar.	II oficer	lieutenant (lt)
porucznik mar.	I oficer	lieutenant (lt)
kapitan mar.	mł. inspektorka	lieutenant-commander (lt/cdr)
komandor ppor.	inspektorka	commander (cdr)
komandor por.st.	inspektorka	commander (cdr)
komandor	–	captain
–	–	commodore 2 <sup>nd</sup> class
–	–	commodore 1 <sup>st</sup> class
kontradmirał	–	rear-admiral
wiceadmirał	–	vice-admiral
admirał	–	admiral
–	–	admiral of the fleet

Opracowano na podstawie: *Polska Marynarka Wojenna od pierwszej do ostatniej salwy w drugiej wojnie światowej*, Rzym 1947; G. Rosignoli, *Badges and Insignia of World War II. Air Force – Naval – Marine*, London 1983; *Uniforms & Insignia of the Navies of World War II. Compiled by US Naval Intelligence. Introduction by Andrew Mollo*, London 1991.

STOPNIE WOJSKOWE W BRYTYJSKICH SIŁACH POWIETRZNYCH  
(ROYAL AIR FORCE) I ICH POLSKIE ODPOWIEDNIKI  
(w latach II wojny światowej)

Stopnie w RAF		Stopnie polskie	
aircraftman 2	ac 2	szeregowiec	szer.
aircraftman 1	ac 1	st. szeregowiec	st. szer.
leading aircraftman	lac	kapral	kpr.
Corporal	cpl	plutonowy	plut.
sergeant	sgt	sierżant	sierz.
flight sergeant	f/sgt	starszy sierżant	st. sierż.
warrant officer	w/o	chorąży	chor.
pilot officer	p/o	podporucznik	ppor.
flying officer	f/o	porucznik	por.
flight lieutenant	f/lt	kapitan	kpt.
squadron leader	s/ldr	major	mjr
wing commander	w/cdr	podpułkownik	ppłk
group captain	g/cpt	pułkownik	płk
air commodore	a/c	–	
air vice marshal	a/v/m	generał brygady	gen. bryg.
air marshal	a/m	generał dywizji	gen. dyw.
air chief marshal	a/c/m	generał bron	gen. broni
marshal of the RAF	marszałek		

Źródło: W. Król, *Polskie dywizjony lotnicze w Wielkiej Brytanii 1940-1945*, Warszawa 1976, s. 293.

## SPIS TABEL

Tablica 1	Struktura bezpowrotnych strat kontyngentu USA w Iraku według płci (do 1 października 2004 r.) . . . . .	45
Tablica 2	Stany liczebne 1 Dywizji Pancерnej w okresie od maja 1945 do grudnia 1946 r. . . . .	67
Tablica 3	Skład wyznaniowy 5 Kresowej Dywizji Piechoty. . . . .	76
Tablica 4	Statystyka przerzutu jednostek 2 Korpusu z Włoch do Wielkiej Brytanii w okresie od czerwca do grudnia 1946 r. (w tys. osób). . . . .	80
Tablica 5	Stany najważniejszych jednostek 2 Korpusu Polskiego w okresie od maja 1945 do czerwca 1946 r. (w tys. osób) . . . . .	81
Tablica 6	Rozmieszczenie oddziałów 2 Korpusu Wielkiej Brytanii na obszarach poszczególnych dowództw wojskowych w okresie od lipca do grudnia 1946 r. . . . .	82
Tablica 7	Liczba żołnierzy, którzy przeszli przez JWSW, a którzy zgłosili się na powrót do Polski i zostali przekazani do obozu dla repatriantów w okresie od 1 sierpnia 1945 do 31 grudnia 1947 r. . . . .	90
Tablica 8	Struktura grupy repatriantów z JWSW (w okresie do 31 października 1947 r.) . . . . .	91
Tablica 9	Stan liczebny Polskich Sił Powietrznych w okresie od czerwca 1945 do grudnia 1946 r. . . . .	97
Tablica 10	Struktura wieku personelu Polskich Sił Powietrznych (początek 1947 r.) . . . . .	98
Tablica 11	Struktura wieku personelu Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet (początek 1947 r.) . . . . .	99
Tablica 12	Statystyka II Walnego Zjazdu Delagatów SPK w Londynie w dniach 17–21 czerwca 1947 r. . . . .	136
Tablica 13	Liczba kół w oddziałach (krajowych bądź regionalnych) Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w okresie od 1 czerwca 1946 do 1 czerwca 1947 r. . . . .	138
Tablica 14	Kandydaci do władz Oddziału SPK Wielka Brytania w 1947 r. (zestawienie według wieku) . . . . .	143
Tablica 15	Kandydaci do władz Oddziału SPK Wielka Brytania w 1947 r. (zestawienie według wykształcenia) . . . . .	143

Tablica 16	Kandydaci do władz Oddziału SPK Wielka Brytania w 1947 r. (zestawienie według zawodów) . . . . .	143
Tablica 17	Kandydaci do władz Oddziału SPK Wielka Brytania w 1947 r. (zestawienie według stopni wojskowych) . . . . .	144
Tablica 18	Rozwój organizacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddziału „Syrena”(koniec czerwca – wrzesień 1946 r.) . . . . .	204
Tablica 19	Odsetek członków SPK Oddziału „Syrena” w 3 Dywizji Strzelców Karpackich i 5 Kresowej Dywizji Piechoty (czerwiec–sierpień 1946 r.) . . . . .	204
Tablica 20	Stan organizacyjny kół SPK „Wschód” (22 października 1946 r.) . . . .	208
Tablica 21	Stan członkostwa w Samopomocy Lotniczej (wrzesień 1945 r.) . . . .	210
Tablica 22	Stan członkostwa w Samopomocy Lotniczej w dywizjonach 133i 3 Skrzydła Myśliwskiego w końcu września 1945 r. . . . .	214
Tablica 23	Udział członków Samopomocy Lotniczej w poszczególnych dowództwach Polskich Sił Powietrznych na przełomie października i listopada 1945 r. (w procentach). . . . .	216
Tablica 24	Stany liczebne Samopomocy Lotniczej w stosunku do pełnych stanów PSP w latach 1945–1946 . . . . .	218
Tablica 25	Stany liczebne personelu Polskiej Marynarki Wojennej od zakończenia wojny do końca 1946 r. (w tys.) . . . . .	223
Tablica 26	Udział członków Samopomocy MW w stosunku do ogólnej liczby personelu PMW w okresie od stycznia 1946 do stycznia 1947 r. . . . .	224
Tablica 27	Dynamika zgłoszeń członków personelu Polskiej Marynarki Wojennej na powrót do Polski w latach 1945–1947. . . . .	225
Tablica 28	Organizacja pierwszych kół Samopomocy Wojska (październik – listopad 1945 r.) . . . . .	230
Tablica 29	Stany osobowe kół SPK w okresie przed Walnym Zjazdem w maju 1946 r. . . . .	233
Tablica 30	Stan organizacyjny Oddziału SPK Wielka Brytania w końcu sierpnia 1947 r. . . . .	241
Tablica 31	Rozmieszczenie żołnierzy JWSW na obszarze Wielkiej Brytanii do 13 października 1947 i 31 marca 1948 r. . . . .	242
Tablica 32	Rozmieszczenie żołnierzy JWSW na terytorium Wielkiej Brytanii według kategorii (w procentach). . . . .	243
Tablica 33	Zestawienie kół SPK zlikwidowanych i założonych na obszarze działania Oddziału SPK Wielka Brytania w okresie od 1 kwietnia do 30 września 1948 r. . . . .	249
Tablica 34	Struktura kół rejonowych Oddziału SPK Wielka Brytania w maju 1950 r. . . . .	252
Tablica 35	Udział członków SL w stosunku do liczby żołnierzy w jednostkach PSP . . . . .	259
Tablica 36	Aktywność organizacyjna kół Samopomocy Lotniczej w marcu 1947 r. . . . .	269
Tablica 37	Rozmieszczenie kół Samopomocy Lotniczej w marcu 1947 r. . . . .	270
Tablica 38	Liczba kół lokalnych Samopomocy Lotniczej w latach 1945–1947. . . .	272
Tablica 39	Wykaz kół Samopomocy Lotniczej (z podziałem na rejony) działających w lutym 1948 r. . . . .	274

Tablica 40	Losy żołnierzy PSP po zakończeniu akcji PKPR .....	276
Tablica 41	Losy Polaków-dowódców dywizjonów Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie .....	277
Tablica 42	Sieć kół lokalnych Samopomocy Marynarki Wojennej w końcu grudnia 1945 r. ....	281
Tablica 43	Struktura organizacyjna Samopomocy Marynarki Wojennej w kwietniu 1946 r. ....	283
Tablica 44	Stan liczebny najważniejszych kół Samopomocy Marynarki Wojennej w latach 1949–1951. ....	287
Tablica 45	Miejsce zamieszkania członków Samopomocy Marynarki Wojennej opłacających składki w latach 1950–1951. ....	287
Tablica 46	Podział członków SMW według pozycji zajmowanej w PMW (dane z lat 1949–1950). ....	288
Tablica 47	Preferencje personelu Polskich Sił Powietrznych w kwestii emigracji. ....	302
Tablica 48	Zakres i kierunki emigracji polskich lotników z Wielkiej Brytanii w 1948 r. ....	303
Tablica 49	Lista marynarzy przebywających poza Wielką Brytanią (1 sierpnia 1949 r.). ....	305
Tablica 50	Liczba świetlic kół SPK Wielka Brytania w latach 1948–1950 .....	326
Tablica 51	Rozwój bibliotek SPK w latach 1948–1950. ....	327
Tablica 52	Koszty utworzenia pierwszych 8 domów kombatanta poza Londynem w latach 1947–1949 (w funtach) .....	336
Tablica 53	Rozwój organizacyjny sportu w ramach SPK Wielka Brytania w latach 1949–1950 .....	341
Tablica 54	Rozmieszczenie Polaków w Wielkiej Brytanii w 1951 r. (w tys. osób). ....	353
Tablica 55	Zmiany miejsca zamieszkania wyższych dowódców PSZw okresie od lipca 1948 do grudnia 1949 r. ....	353
Tablica 63	Liczba polskich żołnierzy pod dowództwem brytyjskim powracających do Polski w latach 1945–1949 .....	409
Tablica 64	Lista adresowa kół oddziałowych .....	455
Tablica 65	Lokalizacja 121 kół oddziałowych jesienią 1950 r. ....	459

## INDEKS OSÓB\*

- Abelsen Frank* 105  
Abraham Roman 49  
Ajdamirow Abuzar 31  
Ajdukiewicz-Brzechwa Adam 353  
*Alban Kazimierz* 429  
Albrecht Waclaw 202  
Alexander Albert V. 114  
Alimsultanow Imam 31  
*Aloni Shlomo* 262  
*Ambrose Stephen E.* 26  
*Anders Władysław* 7, 9, 36, 43, 53, 57, 71–74, 79, 80, 83–85, 114, 126, 129, 133, 134, 174–177, 185–191, 193, 194, 196, 206, 217, 232, 236, 275, 276, 279, 317, 353, 359, 369, 378, 380, 397, 405, 410, 411, 424, 425, 431, 441, 445, 446, 449–454, 463, 465, 466, 471, 477–479  
Andersz Tadeusz 19  
Andruszko st. mar. 155  
Andrzejak B. 305  
Arc Joanna d' 41  
Archutowski Henryk 453  
Arciszewski Tomasz 131  
*Arthur Max* 30  
Asa-Akira Kuni 55  
Astor lord 165  
Astor Nancy 165  
  
Babski Witold 236  
Bacciareli Jerzy 127  
Bader Douglas 481  
Badowski sierż. pchor. 202  
  
Bajan Jerzy 353, 359, 363  
Bajsangur 31  
Bar Ludwik 115, 116, 122, 123, 331  
Bargiełowski Daniel 80, 188, 193  
Bartel Alfred 132  
*Bartnicki Andrzej* 55  
Bartosik Józef 163, 164, 226, 298, 375  
Baszkiewicz Władysław 166  
Batzes strz. 202  
Baziur Grzegorz 49  
Beaurin Janusz de 353, 357  
Beill Robert 353  
Beneš Edvard 36  
Berg Jerzy de 19  
Berman 78  
*Bethell Nicholas* 482  
Bethouart Marie Antoine Emile 51  
Bevin Ernest 154, 182–185, 217, 222, 226, 379  
*Bickers Richard T.* 119  
*Biegański Witold* 72, 89  
Biel Ferdynand 167  
*Bielatowicz Jan* 48, 436, 478  
Bielawski Józef , 156  
Bieliński Adam 453  
Bień Adam 434  
Birenholz 420  
*Błażyński Zbigniew* 7  
*Blum Aleksander* 133, 188  
*Boatner Mark M.* 27, 49, 53–55, 126  
*Bobińska Anna* 146  
Bobiński Władysław Jacek 353

\* Kursywą wyróżniono nazwiska dzieł przywoływanych w przypisach.

- Bocheński Maciej 305  
*Bodnar Tadeusz* 83, 389, 394, 396–398  
 Bohusz-Szyszek Zygmunta P. 53, 178, 179, 188, 353, 370, 439  
 Ból plut. 257  
*Borejsza Jerzy W.* 20, 27, 37  
 Boreyko Józef 305  
 Bór-Komorowski Tadeusz 50, 108, 117, 118, 353, 356, 360, 405, 441, 449, 465  
*Born Tadeusz* 248, 438  
 Bornholc Tadeusz 139, 182  
*Borowiak Mariusz* 226  
 Bortnowski Władysław 174, 353, 359, 363, 370  
*Boruta Mirosław* 435  
 Boruta-Spiechowicz Mieczysław 49  
*Borysiuk E.* 271  
*Bosiacki Adam* 37  
*Bradley Omar N.* 53  
 Bram Jerzy 37  
*Bramwell A. C.* 365  
 Braun Wehrner von 55  
 Brewka Stefan 19, 368, 388, 389, 400, 439  
 Brewka Stefania 19  
 Brochwicz-Lewiński Bolesław 194, 197, 200  
 Brochwicz-Lewiński S. 208  
 Broz Tito Josip 72, 189  
 Brożek Karol 306  
 Brykner Ludwik Stanisław 86  
 Brzechwa-Ajdukiewicz Adam zob. Ajdukiewicz-Brzechwa Adam  
*Brzezina J.* 333  
 Brzezina Karol 305  
 Bubienko bosm. 155  
*Buchwald Bernard Karol* 213  
*Budzyński Tadeusz* 343  
 Bugień-Lutyk Jan 152, 155, 157, 159, 162  
*Bujakiewicz J.* 38  
*Bullock Alan* 27  
 Bunche Ralph 21  
 Burbonowie 73  
 Busiakiewicz Jan 19, 166, 167, 286  
 Calson C. 165  
 Cavendish-Bentinck William 411  
 Cedro Mieczysław Z. 286  
*Cenckiewicz Sławomir* 20, 420, 426  
 Cepa Heliodor 50  
 Cętar kpt. inż. 297  
 Chałupnik kpt. 122  
*Chłap-Nowakowa Justyna* 369  
*Chodubski Andrzej* 399  
 Chojnowski Józef 167  
 Chorzeńska Józefina 380  
 Chrusciel Antoni 353, 359  
 Chrusztowski Wacław 127  
 Churchill Winston S. 106  
 Chwalibóg Halina 166  
 Chwołka Gerard 155  
 Ciastuła Tadeusz 297, 301  
 Ciechanowicz M. 274  
*Ciechanowski Jan* 15, 16, 62, 65, 192, 245, 303, 306, 344, 346, 352, 353, 367, 371, 373, 376, 379–382, 384, 387, 388  
 Cielica Jan  
*Ciesielski Czesław* 278  
*Cieslikowa Agnieszka J.* 42  
 Ciupkówna Henryka 41, 145, 146  
 Clark Mark 52  
*Cloud Stanley* 12, 102  
 Collins Joseph Lawton 51  
 Cox A.R. 93  
 Cripps Stafford 408  
 Critchlow Donald T. 55  
 Crittenberger Willis Dale 52  
 Cudzich J. 274  
*Cygan Wincenty* 398  
*Cynk Jerzy B.* 18, 44, 93–96, 109, 110, 116, 120, 124, 125, 263, 265, 276, 278, 279, 303, 320, 342  
 Czang Kai-szek 54  
 Czapliński Stefan 182  
 Czaykowski Andrzej 145, 146  
*Czaykowski Bogdan* 65, 387, 388, 390, 391  
 Czełusciński Stanisław 139  
*Czereśniowski Wawrzyniec* 294, 347, 368, 374  
 Czerniawski Roman 108–110, 113, 120–123, 256, 275, 291, 301, 302, 338, 449  
 Czernuszko Tadeusz 156  
*Czmur Stefan* 117  
*Czuchnowski Marian* 366, 398  
 Czuma Walerian 353, 357, 369  
 Damentko Jadwiga 156  
 Danel Jacek K. 20, 36  
 Daniec Józef 354  
*Davies Norman* 15, 16, 62, 64, 65, 192, 245, 303, 306, 344, 346, 352, 353, 367, 371, 373, 376, 379–382, 384, 387, 388

- Dąbrowski Dionizy* 398  
*Dąbrowski Jan Henryk* 62  
*Deighton Len* 119, 390  
*Dembiński Stefan J.* 354, 359  
*Dempsey Miles Christopher* 51  
*Deptuła st. bosm.* 159  
*Dimajew Ali* 31  
*Dindorf-Ankowicz Franciszek* 354, 370  
*Divine A. D.* 377  
*Długoszowski Edward* 384  
*Dolecki Edward* 375, 376, 377  
*Dołęga-Jasiński Zdzisław* 132, 134, 197, 232, 293, 449, 482  
*Dołęga-Otocki Włodzimierz Z.* zob. *Otocki-Dołęga Włodzimierz Z.*  
*Domański Eugeniusz* 111–113, 122  
*Domoń Ludwik* 184, 439  
*Downarowicz E.* 48  
*Drabik Józef* 127  
*Drobiński Bolesław* 92  
*Drobjasko Sergiej I.* 37  
*Drozdowski Marian Marek* 441  
*Drue Maria* 339  
*Drwęski Antoni* 326, 400  
*Drwęski Tadeusz* 132  
*Drzewieniecki Włodzimierz* 139, 191, 200, 389, 452  
*Drzymulski Władysław* 444  
*Duch Bronisław B.* 353, 359, 369  
*Dudziński Piotr* 354, 359, 363  
*Dunbar-Nasmith Martin E.* 121, 165-167  
*Dunnigan James F.* 30, 43, 44, 54, 55  
*Duraczyński Eugeniusz* 5-7  
*Dworak Kazimierz J.* 354, 357  
*Dzienisiewicz Stanisław T.* 104, 225  
*Dzikiewicz Bronisław* 397
- Eden Anthony Robert* 6  
*Ehrenreich Barbara* 21  
*Eisenhower Dwight D.* 26, 53  
*Elżbieta II, królowa W. Brytanii i Irlandii Pn.* 53  
*Estreicher Karol jr* 389
- Fabrycy Kazimierz* 354, 357, 369  
*Faliszewski Stanisław* 397  
*Faryś Janusz* 17  
*Fiderkiewicz Alfred* 404, 405  
*Figiel W.* 274  
*Filek Michał* 481
- Foulkes Charles* 52  
*Francki Wojciech* 105, 304, 305  
*Franczak Henryk* 375  
*Frank R.* 339  
*Freyberg Bernard Cyril, baron Wellington i Munstead* 52  
*Friszke Andrzej* 175, 437, 441  
*Fryc Jan* 146  
*Fuchsa F/Lt* 274  
*Fuller Richard* 54, 55  
*Furman F/O* 274
- Gabański Andrzej* 397  
*Gabszewicz Aleksander K.* 354  
*Gadziński M.* 38  
*Gaik Tadeusz* 310  
*Gainer Donald St. Clair* 412, 417, 419  
*Galica Adam* 140  
*Galland Adolf* 481  
*Galończyk mat* 155  
*Gapszewicz Olgierd* 139  
*Garliński Józef* 141, 368, 389  
*Gąsiorowski Janusz T.* 354  
*Gaulle Charles de* 53  
*Gawin Bolesław* 127  
*Gaylor John* 375  
*Geisler B.* 453  
*Gella Aleksander* 19  
*Gerow Leonard Townsend* 51  
*Gidziński Kazimierz* 166  
*Giedroyc Jerzy* 322, 482  
*Gierat Stanisław* 138, 196, 480  
*Giermer Waclaw* 278  
*Gilbert Martin* 55  
*Ginsbert Julian, pseud. „Jim Poker”* 161, 312  
*Gioseffi Daniela* 42  
*Giza Józef* 354  
*Gizowski Mariusz* 331  
*Glabisz Kazimierz* 88, 340, 342, 354, 359, 450, 451, 453, 478  
*Glass R.* 363  
*Główczyński Czesław M.* 292, 301  
*Głuchowski Janusz J.* 174, 175, 354, 359, 399, 451  
*Głuchowski Krzysztof* 340  
*Gofman J.* 37  
*Gola Stefan* 329  
*Górski Witold* 156  
*Gorzko J.* 431  
*Gozdawa-Gołębiowski Jan* 377



Grabowicz J. 274  
*Grabowski Zbigniew* 393  
*Grażyński Michał* 480  
*Gribouski(Hrybouski) Jurij* 87  
 Grobicki Jerzy 354  
*Grocholski Stanisław* 10, 381  
 Grosz Wiktor 405, 424  
*Grot-Kwaśniewski Jerzy* 68, 69  
 Grott Stefan 258  
*Grunberger Richard* 27  
 Gruszczyński F/L 274  
 Gruszka Augustyn 118–120, 339  
 Gryko Hieronim 305  
 Grzegorzulka Alfred 342  
*Grzelak Czesław* 404  
*Gula Roman* 312  
 Gumiński Jan W. 132, 293  
 Gurung Bhanbhagta 30  
 Gurung Lachhiman 30  
 Guszczak Jakub 306  
 Gutowski mjr 121, 122  
*Guzowski Andrzej* 220, 305, 306, 366

*Habielski Rafał* 60, 65, 79, 88, 437, 482  
 Haislip Wade Hampton 51  
 Haller Józef 447  
 Hanka-Kulesza Stefan 354, 359  
 Hankey Robert M.A. 236, 406  
 Hansard 414  
*Harcaj Piotr* 36, 150, 187–189, 429, 430, 442  
 Harding John H. 52  
 Harewood Earl of 125  
 Harmon Ernest Nason 51  
*Hastings Max* 119, 390  
 Hełczyński Bronisław 129  
*Hemar Marian* 382  
 Herling-Grudziński Gustaw 188  
 Hermaszewski Antoni 133  
 Hermaszewski Mirosław 133  
 Hermaszewski Tadeusz 133  
*Hermaszewski Władysław* 133  
 Hess Kazimierz 157, 305  
 Hetman Janusz 145  
 Heusinger Adolf Ernst 54  
 Higashikuni Naruhiko 55  
*Higgins E.* 365, 379  
 Hindenburg Paul von 49  
 Hisato Yoshimura 55  
 Hitler Adolf 27, 102, 424  
*Hładkiewicz Wiesław* 53, 56

Hłasko Michał 305  
 Ho Szi Min 46  
 Hobot Jerzy 156  
 Hofman Jerzy 156  
*Hofmann Hans H.* 27  
*Holman Gordon* 377  
 Horrocks Brian G. 69  
 Howard-Williams A/C RAF 121  
*Howarth Patrick* 379  
 Hoyer Henryk 166, 312  
 Hrybouski Y. zob. Gribouski Jurij  
 Hrynkiewicz-Moczulski Mariusz 164, 166,  
 167, 322  
 Hulewicz Aleksander 305  
*Hułas Magdalena* 12, 20

Ignatowicz st. bosm. 163  
 Ishii Shiro 55  
 Iwaskiewicz Edward 166, 299  
 Iżycki de Notto Mateusz 12, 108, 110, 117,  
 118, 185, 257, 260, 301, 354, 369, 471

*Jabłonowski Marek* 22, 24, 47  
 Jabłoński Brunon 151, 221, 222, 224, 282  
 Jachnik Stanisław 139  
*Jagielski Wojciech* 31  
 Jankisz Roman K. 305  
*Januszajtis-Żegota Marian J.* 106, 174, 175,  
 354, 356, 360, 369  
 Januszewski Walery 305  
 Jaraczewski-Zaremba Andrzej A. 166, 167,  
 298  
*Jarkowski Mieczysław S.* 19, 294, 383  
 Jarossy Fryderyk 338  
 Jarosz Władysław 164, 166  
 Jasiński Sgt 274  
 Jasiński Zdzisław zob. Dołęga-Jasiński Zdzi-  
 sław  
 Jasiukowicz Stanisław 434  
 Jasłowski Feliks 305, 306  
 Jaworski Jan 156  
 Jaworski mjr inż. dr 122, 337  
 Jędruszczak Jerzy 157, 159  
 Jedziniak Aleksander 127, 128, 132, 142, 193,  
 197, 207, 293, 315  
 Jekiel Tadeusz 60, 157, 159, 163, 164, 305  
 „Jim Poker” zob. Ginsbert Julian  
 Jodl Alfred 56  
 Jodłowski Stefan 139, 140, 145, 146, 149, 150,  
 238, 240, 248, 335, 437, 438

- Jokisz Narcyz 132, 133  
 Jordan Zbigniew 137  
 Jordanowski Stanisław 127  
*Judycka Agata* 437  
*Judycki Zbigniew* 437  
 Juin Alphonse Pierre 53  
*Jullian Marcel* 119  
 Jungrav Józef 278
- Kacki Bolesław 156  
 Kaczmarczyk Stanisław 145, 146  
 Kadulski Marian J. 105, 305  
 Kaliniecka Alicja 41  
 Kaliński Władysław 354, 359  
*Kamiński Marek Kazimierz* 6  
*Kapata Z.* 62  
 Karaszewicz-Tokarzewski zob. Tokarzewski-Karaszewicz Michał  
*Kardela Piotr* 20, 196, 227, 480  
 Karnicki Borys 225, 226  
 Karpiński Stanisław 7, 8, 10, 171, 209, 275, 276, 279, 339, 354, 356, 360, 378, 449  
*Karpus Zbigniew* 77  
 Kasprzycka Zofia 133, 194, 293  
 Kasprzycki Tadeusz Z. 354, 359  
 Katelbach Janina 339  
 Kaucky Jan 36  
 Kazandzakis Nikos 31  
 Keegan John 21, 53  
 Keitel Wilhelm 56  
 Kentu księżna 165  
*Kersten Krystyna* 408  
 Kicman Andrzej 387  
*Kiersnowski Ryszard* 80, 81, 399  
 King Edward L.S. 165  
 Kitano Masaji 55  
 Kleczyński Mieczysław 150, 293, 449  
*Kleszczyński Ignacy* 201  
*Kliszewicz Leonidas* 16, 226, 406  
*Kłodziński Z.* 67, 70, 71  
*Kłopotowski Andrzej* 298  
 Kmicic-Skrzyński Ludwik 354, 370  
*Kmita L.* 481  
 Knapp Stefan 102  
 Knoll-Kownacki Edmund S. 354, 357, 369  
*Kobecki Romuald* 389  
*Koliński Izidor* 278  
 Kollat F. 339  
*Koltan Józef* 87  
 Komar Waclaw 412, 414, 415, 418
- Komorowski Tadeusz zob. Bór-Komorowski Tadeusz  
*Kon Wienczysław* 83, 393  
*Konarski Feliks, pseud. „Ref-Ren”* 339, 368, 369  
 Kondo Nobutake 55  
*Kondracki Tadeusz* 17, 37, 40, 41, 54, 58–61, 83, 106, 115, 127–134, 141, 147, 149, 186, 190, 192, 206, 209, 224, 228, 233, 234, 236, 244, 248, 249, 253, 255, 294–296, 299, 300, 306, 308, 309, 311, 312, 314–316, 325–327, 329, 331, 334, 335, 340, 342, 343–345, 377, 386, 387, 396, 399, 401, 421, 426, 435, 452, 461, 462, 482  
 Konieczny S. 32  
*Kopański Stanisław* 6–8, 57, 70, 73, 87–90, 112, 127–129, 133, 171, 173–176, 185, 209, 354, 356, 360, 364, 365, 368, 369, 385, 430, 441, 442, 441, 474, 477  
 Kopec 439  
*Koperski Rajmund L.* 481  
 Korbut Czesław 109–111, 121, 122, 216, 297, 311  
 Kordian-Zamorski Józef zob. Zamorski-Kordian Józef  
 Korgul st. wachm. 194  
*Kornicki F.* 18, 110, 317  
 Korsak-Sawicz Konrad zob. Sawicz-Korsak Konrad  
 Korytowski Karol W. 354, 356, 360, 369  
 Korzeniowski-Nałęcz Stanisław 305  
 Kosianowski-Lorenc Władysław A. 163, 164, 322, 323  
*Kosiorek L.* 38  
*Kospath-Pawłowski Edward* 71  
*Kossak Stefan* 69  
 Kossakowski Zdzisław 145  
*Kosowska Elżbieta* 23–25, 28  
*Kossowska Stefania* 332, 363, 391, 401  
*Kossowski Zbigniew* 37  
*Kosui Kwaśnik Badmajew Jadwiga* 68  
 Kotowicz Z. 150  
 Kotowski Bolesław 127  
 Kowal J. 293  
 Kowal Leon 133, 194, 200  
 Kowalczyk ppłk pil. 123  
*Kowalski M.* 38  
 Kownacki Mirosław 305  
*Kozak K.* 87  
 Kozak Kazimierz 375

- Koziejowski ppłk 78  
 Koziołkowski Jerzy K. 152, 155, 157, 159, 160, 162, 221, 222  
 Kozłowski Edward 62, 139, 145, 149, 437–439, 449  
 Krajewski A. 450, 464  
 Krassowski S. 453  
 Krasuski Jerzy 55, 56  
 Krok-Paszkowski Henryk 354, 359  
 Krok-Paszkowski Jan 398  
 Król Teodor 155, 157, 159, 263  
 Król Waclaw 94–96, 257  
 Krukowski Kazimierz, pseud. „Lopek” 328  
 Krupowicz kpt. techn. 122  
 Kruszewski Jan 354  
 Kryska-Karski Tadeusz 53, 89, 174, 405, 442, 451  
 Krzebietka Jan 155  
 Krzczunowicz Kornel 383  
 Krzemiński Jakub M. 354, 359  
 Krzisch Otton 354, 359  
 Krzystek Tadeusz 19, 110, 216, 277, 278  
 Krzyżanowski Wiesław 18, 151, 152, 156  
 Kubala T. 160  
 Kubala Zygmunt 155, 157  
 Kuczyński Mieczysław 384, 398, 399  
 Kujawska Janina 122  
 Kukiel Marian W. 43, 73, 173–175, 354, 359, 363, 449  
 Kukiłka Bolesław J. 396  
 Kula Franciszek 274  
 Kulikow Walerij N. 36  
 Kumaniecki Kazimierz 30  
 Kunc Piotr 155  
 Kunert Andrzej K. 6  
 Kunikowski Jerzy 38  
 Kurkowski Henryk 156  
 Kuropieska Józef 89, 405, 407, 408  
 Kurzawiński Edward 202  
 Kutrzeba Tadeusz 49  
 Kwaśny Z. 334  
 Kwiatkowski Edmund 153, 156  
 Kwiatkowski Tadeusz 19  
 Kwoczyński Jan 379, 384, 389, 396, 398  
 Lake Alan 261, 263, 265  
 Lamet 420  
 Lamkowski Jan 127  
 Langiewicz Marian 31  
 Langner Władysław A. 369  
 Lanning Michael L. 49  
 Lapierre Henryk de 127  
 Larysz-Niedzielski Adam 68  
 Lasocki Stanisław 153  
 Latour-Foissac François Philippe 62  
 Lattre de Tassigny Jean-Marie Gabriel de 51  
 Leitgeber Witold 16, 19, 406  
 Lencznarowicz Jan 420, 450  
 Leppert Zygmunt 102  
 Lerski Jerzy 439  
 Leska Anna 43  
 Lewandowska Stanisława 20, 313, 317  
 Lewandowski ppor. 202  
 Lewicki Stanisław 132  
 Lewis G. J. 343, 363, 392  
 Liebich Andrzej 62, 180, 447  
 Lifton Robert J. 39  
 Linowski Jan 70, 405, 408, 409  
 Lipczyński Roman 266  
 Lipiński Waclaw 466  
 Lipski Jan 127  
 Lis S. 453  
 Lisicki Tadeusz 127  
 Lisiewicz Mieczysław 109, 218  
 Liszewski Bronisław 163, 164  
 „Lopek” zob. Krukowski Kazimierz  
 Lubefeld Jerzy 155  
 Lubelski Mieczysław 125  
 Lucas John 52  
 Luśniak Eugeniusz 50  
 Lutyk Jan zob. Bugień-Lutyk Jan  
 Łakiński Zygmunt 354, 369  
 Łaniecki Sławomir 49  
 Łaszewski Bolesław T. 126, 127, 131, 133–136, 141, 146, 178, 227, 293, 315, 334, 437, 480  
 Łaskiewicz Stefan 122, 123  
 Łątkiewicz Bronisław L. 305  
 Łochtin Stefan 132, 133, 438, 439  
 Łomnicki Zbigniew 139  
 Łopuch Zdzisław 166, 167  
 Łoskoczyński Włodzimierz 105  
 Łowczowski Gustaw D. 343  
 Łowczynowski A. 166  
 Łubieszko T. 123, 337  
 Łuczyński-Narbut Aleksander J. 354, 357  
 Łukaszewski Jerzy 375  
 Maciejczyk K. 430  
 Maciesowicz Waclaw 157

- Mackiewicz Mieczysław 354  
 Mackus Julia 41  
 Macmillan Harold 114  
 Maczek Stanisław W. 50, 52, 354, 357, 369, 410, 441  
 Madej Roman 156, 157, 160  
 Madeyski Andrzej 127, 128  
*Maik Ludwik* 71, 185  
 Maj 444  
 Majski Iwan M. 447  
 Makarewicz Piotr 73, 81  
 Makowski Waclaw 125, 320, 354  
 Maleszewski ppłk dypl. 111, 112  
 Malinowski Tadeusz 111, 354, 369  
 Maliszewski chor. 194  
 Małachowski-Nałęcz Stanisław O. 354  
 Mao Tse-tung 54  
 Maracewicz Wszechwład 105, 305  
*Markert Anna Eliza* 24, 42, 44, 397  
*Markowska-Prorok Krystyna* 396  
*Markowski Bolesław* 322  
 Martel Ludwik 122  
 Masny Karol 354, 359  
 Maśliński Jan 127, 128, 132, 293  
 Matecki Józef 144  
 Matras por. dr 122  
*Matusiak Wojciech* 93  
 Matuszyński Zbigniew 155  
 Mazur-Sułkowski kpt. 194  
 Meyer Georg 54  
 Michałowski Jerzy 424  
*Michowicz Waldemar* 6  
 Michowski Stanisław 278  
 Mickiewicz Adam 401  
 Mielniczuk Metody 156  
 Mieroszevska E. 36  
 Mikołajczyk Stanisław 6, 7, 109, 408  
 Mikulski Zbigniew 342  
*Milenuszkina Walenty Z.* 399  
 Milewicz mjr 140  
 Milewski Waclaw 20  
 Millisiewicz Jerzy 151–153, 155, 163, 164, 280  
*Miller David* 47  
 Miller Stanisław 354  
 Minakowski Władysław 278  
 Mindszenty József 467  
 Miodoński Eugeniusz 305  
*Miscamble Wilson D.* 54  
 Miszewska Ewa 163, 164, 166, 298, 299  
 Młotek Mieczysław 187  
 Młynarczyk Kazimierz 139, 140, 146  
 Młynarski K. 146  
 Moczulski Mariusz zob. Hryniewicz-Moczulski Mariusz  
 Modelski Izidor 50, 405, 407  
 Modzelewski Zygmunt 419  
 Moncreiffe Mary 165, 168  
*Montgomery Bernard L.* 68, 71  
*Morawicz Jerzy P.* 19, 226  
 Morgenstern Tadeusz zob. Morgenstern-Podjazd Tadeusz  
 Morgenstern-Podjazd Tadeusz 157, 167, 446  
 Morozewicz Zygmunt 386  
 Morski Albert 409  
*Mossin Ryszard* 126, 388  
 Mossor Stefan 405  
 Mountbatten Louis 114  
 Mozdyniewicz Mieczysław 49  
*Mróz-Krzos J.* 25  
 Müller Vinzenz  
*Musiak Bogdan* 34  
 Musiatowicz Janina 153, 155  
*Mussolini Benito* 26, 27  
 Nadratowski Władysław 115, 166, 167, 299  
 Nagórski Zygmunt jr 83, 368  
 Nagrodzki Kazimierz 60  
 Nałęcz-Korzeniowski Stanisław zob. Korzeniowski-Nałęcz Stanisław  
 Nałęcz-Tymiński Romuald 55, 104, 105, 161, 304, 331, 368, 377, 379  
 Namieśniowski Konrad F. 155, 157, 159, 163, 165–167, 298, 299, 305, 445, 449  
 Napoleon I (Napoleon Bonaparte), cesarz Francuzów 41  
 Narbut-Łuczyński Aleksander J. zob. Łuczyński-Narbut Aleksander J.  
 Narkowicz Edward 128  
*Nawrot Dariusz* 224, 226  
 Nelson Horatio 376, 377  
 Ney-Krwawicz Marek 20, 50  
 Niemczynowicz Władysław  
 Niemira Rudolf 354, 357, 369  
 Niepokoyczycki Włodzimierz 139  
 Niezabitowski Tadeusz 354  
*Nitobe Inazo* 30  
*Nofi Albert A.* 30, 43, 44, 54, 55  
 Norwid-Neugebauer Mieczysław 106, 174, 175, 354, 356, 470

- Nosowicz Zbigniew 153, 155–157  
*Nowak Leonard* 343  
*Nowakowski Jerzy* 365  
 Nowakowski Zygmunt 405  
 Nowina-Sawicki Witold 188  
 Nowiński Lucjan 122  
 Nowosielski Bożydar 394  
 Nycz Antoni 132
- Oborski Mieczysław 50  
 Odzrzyński Roman W. 133, 139, 144, 186, 354, 359  
 Ogrodziński Zbigniew 20  
 Okamura Yasutsugu 54  
 Okołów-Zubkowski Konstanty 19, 299  
 Oleńska Nina 339  
 Olizar Bogdan 331  
*Olson Lynne* 12, 102  
 Olszewski Aleksander 396, 397  
 Olszewski T. 274  
 Ołdakowski Mariusz A. 60, 61, 299, 378  
 Opel-Nowak Antoni 133  
 Orlik-Rückeman Wilhelm zob. Rückeman-Orlik Wilhelm  
 Orzechowski J. 293  
 Orzechowski T. B. 146  
*Orzeł Stefan* 31  
*Osiecki Zbigniew* 180  
 Osikowski Mikołaj I. 355, 357  
 Ostrowski Bolesław A. 355, 357  
 Ostrowski Józef S. 216, 217, 256  
 Otocki-Dołęga Włodzimierz Z. 305
- Pacewicz Wilhelm K. 159, 160  
 Pachocińska Maria 41, 159  
 Pachociński Mieczysław 156  
*Paczyński Stanisław* 440  
 Pajdak Antoni 434  
 Paluch C. 274  
 Pankiewicz Mikołaj 132, 146, 147  
*Panziera Gianpietro* 76  
*Parafianowicz Halina* 300  
 Parker Hyde 376  
*Parker John* 31  
*Parker Matthew* 35  
*Parker R.A.C.* 34, 38, 42  
 Paślowski Stefan W. 355, 359  
 Paszkiewicz Gustaw 50, 405  
 Paszkiewicz Helena 43  
*Pater Walter* 278, 321
- Patkowski Stanisław 127  
*Patterson S.* 65  
 Patton George Smith 51, 52  
 Pawiński S. 166  
*Pawlak Jerzy* 216, 278  
 Pawlica Jan 394  
 Pawlik Władysław 443  
*Pawluczuk Zdzisław* 331  
 Pełczyński Tadeusz W. 355, 359  
 Perkowicz Edward 144, 428, 442  
 Pershing John 49  
*Pertek Jerzy* 105, 312  
*Perucki Piotr* 174  
*Pestkowska Maria* 357  
 Pétain Philippe 49  
 Petelenz Czesław K. 160, 162, 167  
 Peter W. 279, 378, 427  
 Pfeiffer-Radwan Franciszek E. 133, 355, 360  
*Phillips Lucas C.E.* 31  
 Piasecki Zygmunt 355  
*Piaskowski Stanisław M.* 103–106, 160, 161, 163, 283, 377  
 Piątkowski Henryk 127, 129, 132, 135  
 Piątkowski Lech 315  
*Piechowiak Alfred B.* 18, 152  
*Piekarski Stanisław* 328  
 Piekarski Waclaw 355  
 Pierchała Jerzy 139, 140  
*Piesakowski Tomasz* 472  
*Pietrzak T.* 25  
 Piłsudska Jadwiga zob. Piłsudska-Jaraczewska Jadwiga  
 Piłsudska-Jaraczewska Jadwiga 43  
 Piłsudski Józef 389  
 Piotrowski A. 274  
 Piotrowski Kazimierz 139, 140  
 Piskor Tadeusz L. 174, 175, 355, 356, 359  
 Piwowarski Kazimierz 155  
 Plater Emilia 41  
 Plewa Jan 61  
 Plisowski Kazimierz 355  
 Pławski Eugeniusz J. 152, 153, 156, 157, 163, 280, 305  
 Płodowski A. 122  
 Płodowski Tomasz 202  
 Płońska Antonina 80, 188, 193  
 Płoski Witold 202  
 Płoszajski Jerzy 211  
 Podhorski Zygmunt 355, 359  
*Poksiński Jerzy* 49, 50

- Poljan Paweł* 36  
 Polko Roman 35  
 Południkiewicz por. 202  
 Pompe Oskar 127  
 Porteous J. D. 363  
 Powierza Władysław P. 355, 360  
 Poznański Karol 339  
 Prauss inż. 122  
 Prchal Edvard M. 36  
*Preisner Franciszek* 168  
 Prost Antoine 29  
 Protasewicz Michał 74, 184  
 Prugar-Ketling Bronisław 50  
 Przedzimirski Maciej 449  
 Przedzimirski-Krukowicz Emil 355, 357  
 Przewłocki Marian R. 355, 356, 359, 370  
 Przeździecki Wacław J. 355, 360  
*Przybylski Jerzy* 278  
 Przygodzki Wojsław 153, 155–157, 159, 305  
 Przyjałkowski Zdzisław W. 355  
*Pstrokoński Stanisław* 19, 173  
 Pudło Jan 132  
 Pudziński H. 274  
 Pużak Kazimierz 466
- Raczkiewicz Władysław 6, 131, 185, 246, 419, 441, 478  
 Raczyński Edward 6, 113, 133, 165, 175  
 Radkiewicz Stanisław 424  
 Radwan-Pfeiffer Franciszek E. zob. Pfeiffer-Radwan Franciszek E.  
*Radzik Tadeusz* 14, 135, 170, 330, 347, 352, 446  
 Radziwiłł kpt. inż. 122  
 Rakowski Bronisław 355  
*Rakowski Janusz* 336  
 Ranicki-Reich Marcelli 402, 409  
*Rankowicz Wojciech* 383, 384, 389, 390, 396–400  
*Rautenberg Hans-Jürgen* 54  
 Rawicz-Radomycki Jan 132, 146  
 Rawicz-Szczerbo Antoni 71  
*Rayski Ludomił A.* 319, 320  
*Reale Eugenio* 406  
 Řechka Josef 36  
 „Ref-Ren” zob. Konarski Feliks  
 Regulski Bronisław 6, 355, 356, 360, 364  
 Reich-Ranicki Marcelli zob. Ranicki-Reich Marcelli
- Reszitzny Stefan 166  
 Rewkiewicz Jacek 156, 157, 159  
 Reyman Artur L. 156, 166  
*Rezmer Waldemar* 77  
 Ridgway Matthew Bunker 51  
 Ritchie Neil Methuen 52  
*Robbins Keith* 393  
*Rojdan Władysław* 308  
*Rojek Wojciech* 71, 185  
 Rokossowski Konstanty 466  
 Rola-Żymierski Michał zob. Żymierski-Rola Michał  
*Romaniszyn K.* 21  
*Romanowski Bolesław* 398  
*Romejko Adam* 310  
*Romiszewski Eugeniusz* 428  
 Rotarski płk 111  
*Roy-Rojewski Tadeusz S.* 453  
*Rożenek Jakub* 134, 247, 334, 440  
 Römmel Juliusz 49  
 Rückeman-Orlik Wilhelm 355, 356, 360  
*Rucker Laurent* 261  
*Rudnicki Klemens S.* 17, 66, 68–70, 355, 356, 360, 364, 370  
 Rudzki Adam 127, 132, 133, 137  
 Rupiński kpt. 122  
 Rusiecki Stanisław 167  
 Russell B.H.C. 260, 266, 279  
 Ruszała Stanisław 339  
 Ruta sierż. 202  
*Rutkiewicz Jan* 36  
 Rybak Józef 49  
 Rybikowski Michał 133  
 Rychliński Stanisław 32, 33  
*Rydel Jan* 66, 67, 71, 72, 231, 395  
*Rydzewski Franciszek* 35, 305  
 Rydz-Śmigły Edward 370  
 Ryfa Antoni 155, 163  
 Rzymowski Wincenty 406
- Sabbat Kazimierz 36  
 Sadowski Eugeniusz Z. 305  
 Sadowski Kazimierz 405  
 Sadowski Zbigniew 139, 140  
*Sarner Harvey* 78  
 Sawa-Sawicki Kazimierz zob. Sawicki-Sawa Kazimierz  
*Sawicki Jan Kazimierz* 61, 159, 312  
 Sawicki-Sawa Kazimierz 355, 356, 360  
 Sawicz-Korsak Konrad 305

- Scewola-Wieczorkiewicz Waclaw zob. Wieczorkiewicz-Scewola Waclaw  
 Schally Kazimierz P. 355, 357  
 Schiele Tadeusz 265  
*Schmidt Wolfgang* 54  
*Scott Peter* 377  
*Segal Hanna* 37  
 Selby R.P. 165  
 Selkirk lord 114  
 Sholto-Douglas William 93  
 Siarkowski Zbigniew 109, 110, 122, 337  
 Siemaszko Zofia 155  
*Sieniawska Jelena S.* 29, 33, 39, 40, 44, 46  
 Sieradzki M. 417  
 Sikorska Helena 320, 338  
*Sikorski Stanislaw* 104  
 Sikorski Wladyslaw E. 36, 106, 405, 447  
 Simonds Guy Grenville 52  
 Simpson William Hood 51  
 Singer 420  
 Skalski Stanislaw 122, 123, 277, 278  
 Skapski Kornel 127  
 Skibiński Franciszek 50  
 Skinder Tadeusz 386  
 Skinder-Suchcitz Teresa 387, 390, 392  
*Skoczek Marian* 18, 448, 468  
 Skowyrza F. 146  
 Skwarczyński Kazimierz 156, 355, 356, 360  
 Skwarczyński Stanislaw 156, 355, 356, 360  
 Slessor John Cothesworth 125  
 Słomowski ppłk 113  
*Słoniewski Michał* 342  
 Smarzyński Stefan 387  
 Smerczak B. 274  
*Smith E.D.* 31  
*Soboniewski Stefan* 19, 139, 150, 176, 194, 200, 389, 464  
 Sochaczewski Stanislaw 355, 357, 360, 364  
 Sokirko mjr 44  
 Sokołowski S. 122  
 Sokołowski Zygmunt 278  
*Sosabowski Stanislaw F.* 50, 53, 54, 71, 355, 360, 370  
 Sosnkowski Kazimierz 355, 357, 439  
 Spanily st. mar. 153, 156  
 Sparzyński J. 274  
 Speidel Hans 54  
 Stachiewicz Waclaw T. 355, 356, 360  
 Stachura Peter D. 351  
 Stalin Józef W. 34, 76, 424  
 Stankiewicz Ludwik 68  
*Stańczyk Henryk* 404  
*Stasiak Michał* 380  
*Stawecki Piotr* 49, 77  
 Steinert kpr. 202  
*Stępień Władysław* 139, 140, 145, 146, 149, 150, 437–439  
 Stoklasa Tadeusz 156, 157, 159, 305  
 Strojecki A. 260, 290  
 Stropek plut. 194  
*Strzałka Krzysztof* 76  
 Strzelecki Leon 355, 360  
 Strzemiński Stefan M. 355, 357, 358, 371  
 Strzeszewski Adam 139  
*Studziniński Adam F.* 384  
*Stypułkowski Jerzy* 188, 189  
*Stypułkowski Zbigniew* 5  
*Suchcitz Andrzej* 20, 49, 54, 71, 185, 306, 342, 361, 370, 372, 384, 392, 395, 470, 471  
 Suchcitz Maria 361  
*Sulik Bolesław* 65, 387, 388, 390, 391  
 Sulik-Sarnowski Nikodem 74, 181, 186–188, 190, 331, 355, 357, 429  
 Surzyński Leon 207  
*Sword Keith* 15, 16, 19, 20, 62, 64, 65, 191, 192, 226, 245, 303, 306, 344, 346, 352, 353, 367, 371, 373, 376, 379–382, 384, 387, 388, 427  
*Symonds Charles P.* 34  
 Szabunia Wiktor 298  
 Szajna Stanislaw 157, 159  
 Szczawiński A. 122  
*Szczerbiński Marek* 17, 19, 20, 317, 342, 343, 399, 428  
*Szczurowski Maciej* 404  
*Szempliński Zygmunt* 126, 127  
 Szendryk Antoni 140  
 Szewczyk Waclaw 139, 140  
*Szlichciński Krzysztof* 26, 394  
 Szrajber 420  
*Szudek Przemyslaw A.* 12, 19, 73, 106, 173, 185, 378  
 Szul Ludwik 109, 110, 113, 118, 120–122  
 Szydłowski Z. 247, 248, 332  
 Szylling Antoni 355, 357  
 Szymański Jerzy 127  
 Ścibior Szczepan 50, 278  
*Śmigielski Adam* 32, 155  
 Śmigielski Konstanty 155  
*Świda-Ziemia Hanna* 5

- Świerczewski Karol 404–407  
 Świerkosz Julian A. 245, 250, 335  
*Święcicka J. A.* 327  
 Święcicki Eugeniusz 468  
*Święcicki Marek* 83, 338  
 Świrski Jerzy W. 12, 103, 106, 114, 151, 154,  
 159, 162, 165, 174, 185, 220, 369
- Tarasiewicz Krystyna* 309  
 Tatarynowicz Mieczysław 155, 157  
*Taylor J.H.* 115  
 Tchórznicki Jan A. 163  
 Tedder Arthur W. 125, 126, 419  
 Teliga Stanisław 409, 410, 422, 424  
 Tendyra Paweł 331  
 Thapa Lalbahadur 30  
 Thapa Netrabahadur 30, 31  
 Thomas Ivor 133, 387  
 Thomas Timothy L. 39  
 Thommée Wiktor 49  
*Thoss Bruno* 54  
 Tito zob. Broz Tito Josip  
 Tojo Hideki 56  
 Tokarzewski-Karaszewicz Michał T. 80, 89,  
 186, 188, 193, 355, 360  
 Tomioka Sadatoshi 54  
*Topolska Maria Barbara* 392  
*Toporska Barbara* 384  
*Towpik-Szejnowska Teresa* 19  
*Trościanko Wiktor* 80  
 Truscott Lucian King 52  
 Trylski Zbigniew 133, 194, 200  
 Trzyna Aleksander J. 157  
*Tucholski Jędrzej* 71  
*Tukidydes* 30  
 Tumaniszwili Jerzy 166, 305  
 Tymiański Romuald zob. Nałęcz-Tymiański Ro-  
 muald  
 Tymowski B. 274  
 Tyszka Julian 139
- Ujejski Stanisław 370  
*Ullatowski Jan* 202, 431  
 Umberto II, król Włoch 75  
 Unrug Józef M. 157, 159, 160, 163, 305, 355  
*Usher George* 30
- Vaughan-Rees Michael* 42
- Wachtel Konrad K. 305
- Wacięga Antoni Z. 152  
 Wagner Marian 133  
*Walendzik S.* 58  
*Waligóra Bolesław* 22, 24, 47  
 Walker Walton Harris 51  
*Waller Jane* 42  
*Walmsley D. J.* 343, 363, 392  
 Wanatowicz S. 155, 157, 159  
*Wańkowicz Melchior* 35, 428  
 Wantowski Alfons 153, 156  
 Wasielewski Paweł 156  
 Wąsik Stanisław 19  
*Wawer Zbigniew* 12, 20, 88, 175  
 Wciślicki-Westlake Eugeniusz 375–377  
*Webster David K.* 26  
*Wegner Bernd* 27  
 Węgorek Zygmunt 139  
*Węgrzecki Kazimierz* 364  
*Weltphal A.* 22  
 Werobej Józef 355  
 Wesołowski mjr 122  
 Wesołowski W. 318, 321, 337  
 Westlake-Wiślicki Eugeniusz zob. Wciślicki-  
 Westlake Eugeniusz  
*Wheeler H.F.B.* 377  
 Wiatr Józef A. 89, 355, 360  
 Wiczorkiewicz-Scewoła Waclaw 50, 355  
 Wierbłowski Stefan 419  
*Wierzejewski A.* 25  
*Williams Denis J.* 34  
 Wiloch Stanisław F. 196  
 Wiśłocki S. 296, 297  
 Wiśniewski mjr 187  
 Wiśniowski Kazimierz M. 186, 198, 199, 355,  
 360, 364, 370, 441, 443, 451  
 Witek płk 196  
 Witkowski Stanisław 50  
 Wittlin Tadeusz 339  
 Włodarczyk Wojciech 331  
 Wójcik Halina 41, 158  
*Wójcik Waldemar* 117  
 Wojtulanis Stefania 43  
 Wojtulewicz kpt. dypl. obs. 122  
 Wolff Stefan 156, 163, 164  
 Wołkowicki Jerzy 355, 371  
*Wolsza Tadeusz* 13, 19, 20, 68, 112, 300, 399,  
 418, 428  
*Wootton Graham* 22, 26  
*Wróbel Piotr* 22, 27, 47  
*Wroński Bohdan W.* 152, 153, 155–157, 159,



160, 163–167, 287, 298, 321, 322, 338, 339,  
 446  
*Wrzosek Mieczysław* 62  
*Wujek L. B.* 293  
*Wydimus Władysław* 35  
*Wyrwa Tadeusz* 19, 185, 187  
*Wysocki Tadeusz A.* 66, 69, 71  
  
*Yamashita Tomoyuki* 56  
*Young John* 105, 377  
  
*Zaźmiński Andrzej* 13, 18–20, 48, 64, 73, 173,  
 174, 178, 185, 226, 317, 406, 428, 436, 448,  
 450, 451, 454, 472, 479  
*Zahorski Sergiusz* 355, 360  
*Zahorski Witold* 133, 194  
*Zajac Józef L.* 175, 355, 357  
*Zakrzewski S.* 91  
*Zaleski August* 419, 441–443, 445, 446, 449,  
 465, 466, 471, 479  
*Zalewski Włodzimierz* 156, 159  
*Zamojski Jan E.* 21, 450  
*Zamorski Kazimierz* 384  
*Zamorski-Kordian Józef* 355, 360, 370  
*Zamoyski Adam* 92, 95, 102, 261, 265, 278,  
 394–396  
*Zaruski Mariusz* 424  
*Zarzycki Ferdynand* 356  
*Zawada Aleksander* 156  
*Zawadzki Tadeusz* 139  
*Ząbkowski Ludwik* 356, 369  
  
*Zbyszewski Karol* 347, 388, 480  
*Zemke Janusz* 40  
*Zgórniak Marian* 261  
*Zieliński Józef* 216, 277, 278  
*Zieliński Tadeusz* 274  
*Ziemski Karol J.* 356, 360, 364, 453  
*Zubrzycki Jerzy* 15, 16, 65, 110, 352, 376, 482  
*Zumbach Jan* 103  
*Zuziak Janusz* 173  
*Zwoliński Stefan* 49, 306, 404, 470  
*Zychowicz Czesław* 19, 335  
  
*Żdanowicz Witold* 86, 397  
*Żebrowski Michał* 305  
*Żebrowski Tadeusz* 412, 415  
*Żegota-Januszajtis Marian J.* zob. Januszajtis-  
 Żegota Marian J.  
*Żelazny Paweł* 305  
*Żochowska Maria* 180, 289, 401  
*Żochowski Stanisław* 180, 194, 197, 202, 289,  
 401  
*Żongołowicz Eugeniusz* 356  
*Żórawski-Rogal Bogusław M.* 159  
*Żukow Gieorgij K.* 93  
*Żurakowski Stanisław* 53, 89, 174, 398, 405,  
 442, 451  
*Żygulski Zdzisław jun.* 33  
*Żymierski-Rola Michał* 404, 466  
*Żywiak Tadeusz* 132

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	5
<b>ROZDZIAŁ I – GENEZA RUCHÓW KOMBATANCKICH</b>	
Początki organizacji kombatanckich w Europie .....	21
Dzień dzisiejszy światowego ruchu kombatanckiego .....	27
Wpływ wojny na psychikę kombatanatów .....	29
Kombatanci-kobiety .....	40
Rola organizacji kombatanckich w życiu środowisk byłych żołnierzy .....	47
Specyficzne cechy polskich organizacji kombatanckich na emigracji .....	47
<b>ROZDZIAŁ II – POCZĄTKI POLSKIEGO RUCHU KOMBATANCKIEGO W WIELKIEJ BRYTANII PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ.</b> .....	64
Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie w latach 1945–1947 (od zakończenia wojny w Europie do demobilizacji) .....	64
Wojska Lądowe .....	65
Polskie Siły Powietrzne .....	92
Polska Marynarka Wojenna .....	103
Początki Samopomocy Wojska (Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów), Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej. Instytucje, mechanizmy działania, personalia .....	107
Samopomoc Lotnicza (czerwiec–lipiec 1945 r.) .....	108
Samopomoc Wojska (sierpień–październik 1945 r.) .....	126
Samopomoc Marynarki Wojennej (listopad 1945 r.) .....	151
Komitet Porozumiewawczy Trzech Samopomocy .....	168
<b>ROZDZIAŁ III – „Z WOJSKOWYCH SZEREGÓW DO ŻYCIA CYWILNEGO”</b> .....	171
Czy wolno nam złożyć broń? Rozterki i spory ideowe w pierwszej fazie działalności trzech samopomocy .....	171
Środowisko Wojsk Lądowych .....	176
Środowisko Polskich Sił Powietrznych .....	209
Środowisko Polskiej Marynarki Wojennej .....	219
Ewolucja struktur organizacyjnych trzech samopomocy .....	227

Samopomoc Wojska (Stowarzyszenie Polskich Kombatantów) .....	228
Samopomoc Lotnicza .....	255
Samopomoc Marynarki Wojennej .....	280
<b>ROZDZIAŁ IV – „DLA DOBRA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO”</b>	
Zakres działalności trzech samopomocy .....	290
Zaplecze materialne działalności kombatanckiej .....	293
Dział zatrudnienia w pracy trzech samopomocy .....	295
Dział emigracyjny w pracy trzech samopomocy .....	300
Dział opieki społecznej (welfare) .....	306
Wydawnictwa (prasa) trzech samopomocy .....	313
Działalność kulturalno-oświatowa .....	324
Sport .....	340
Życie codzienne kombatantów polskich w Wielkiej Brytanii .....	343
Mobilność .....	343
<b>ROZDZIAŁ V – POLITYCZNE UWARUNKOWANIA DZIAŁALNOŚCI TRZECH SAMOPOMOCY</b>	
TRZECH SAMOPOMOCY .....	402
W optyce wroga. Polscy kombatanci w Wielkiej Brytanii w świetle materiałów przedstawicielstw dyplomatycznych władz „warszawskich” .....	402
Jaka była wiedza na temat PSZ i organizacji kombatanckich oraz współpraca z czynnikami brytyjskimi? .....	404
Zagadnienie repatriacji .....	407
Zagadnienie Polskiego Korpusu Przynależności i Rozmieszczenia .....	410
Zagadnienie polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii .....	413
Inne zagadnienia sporne .....	418
Działania organizacyjno-propagandowe przedstawicielstw dyplomatycznych władz „warszawskich” .....	419
„Dzień wolności dla Polski nadejdzie”. Koncepcje walki o Polskę w programach i działalności polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii .....	426
Zagadnienia ideowe i polityczne w pracy trzech samopomocy: Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Samopomocy Lotniczej i Samopomocy Marynarki Wojennej .....	432
Nowe kierunki w polskim środowisku kombatanckim w Wielkiej Brytanii od 1948 roku (struktura Sekretariatu Kół Oddziałowych) .....	447
ZAKOŃCZENIE .....	473
SUMMARY .....	484
BIBLIOGRAFIA .....	488
WYKAZ SKRÓTÓW .....	508
WYKAZ TABEL .....	514
INDEKS OSÓB .....	517

Dr Tadeusz Kondracki (ur. 1956) – pracuje w Instytucie Historii PAN w Warszawie. Jego podstawowe zainteresowania badawcze dotyczą historii Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1939–1947 oraz dziejów polskich organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii po 1945 r. Jest autorem wielu publikacji, w tym książek: *Niszczyciel ORP „Orkan” 1942–1943* (Warszawa 1994), *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów w Wielkiej Brytanii 1946–1996* (Londyn 1996), *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945–1992* (Gdynia 2003), *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939* (Toruń 2006). Laureat nagrody „Za osiągnięcia w badaniach polonijnych” (2000). Zajmuje się też popularyzacją historii, głównie jako współautor licznych telewizyjnych filmów i programów dokumentalnych, np. cyklu „Powstanie Warszawskie” (1994) i „Warszawskiego Magazynu Historycznego” (1994–1997).

Zasadniczym celem pracy jest określenie miejsca, jakie w procesach adaptacji personelu Polskich Sił Zbrojnych do życia na emigracji w Wielkiej Brytanii odegrały główne polskie organizacje kombatanckie, powstałe w okresie od czerwca do listopada 1945 roku w trzech częściach składowych PSZ. Były to, kolejno: Samopomoc Lotnicza, Samopomoc Wojska (późniejsze Stowarzyszenie Polskich Kombatanatów) oraz Samopomoc Marynarki Wojennej. W ramach tych organizacji wykształciły się struktury odpowiedzialne za rozległy zakres prac – od kwestii zatrudnienia i opieki, po sprawę emigracji. W pracy nakreślono schyłkową, mało wcześniej badaną, fazę dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1945–1947). Jest to więc historia przełomowej fazy istnienia Wojska Polskiego na obczyźnie i przemian, które – rozgrywając się w ramach Polskich Sił Zbrojnych – dały początek nowej polskiej emigracji politycznej na Wyspach Brytyjskich.

ISBN 978-83-89729-60-6



9 788389 729606